

KRZYSZTOFOR

KRZYSZTOFORY

Scientific Bulletin of the Historical Museum of the City of Kraków

KRZYSZTOFORY

Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

38



Muzeum Krakowa

Kraków 2020

Recenzenci zeszytu 38 / Reviewers of Volume 38:

Eugeniusz Duda (Muzeum Krakowa), Marta Duch-Dyngosz (Uniwersytet Jagielloński), Edyta Gawron (Uniwersytet Jagielloński), Katarzyna Jagodzińska (Uniwersytet Jagielloński), Dawid Kobiałka (Polska Akademia Nauk), Beata Konopska (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), Ryszard Kotarba (Instytut Pamięci Narodowej), Tomasz Kranz (Państwowe Muzeum na Majdanku), Bogusław Krasnowolski (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), Olgierd Ławrynowicz (Uniwersytet Łódzki), Beata Nessel-Łukasik (Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku), Janusz Marszałec (Muzeum Gdańska), Grzegorz Nieć (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Zdzisław Noga (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Marcin Owiński (Muzeum Stutthof w Sztutowie), Martyna Grądzka-Rejak (Instytut Pamięci Narodowej), Jacek Salwiński (Muzeum Krakowa), Roma Sendyka (Uniwersytet Jagielloński), Piotr Trojański (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Anna Ziębińska-Witek (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), Anna Zalewska (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), Anna Zapalec (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Barbara Zbroja (Archiwum Narodowe w Krakowie)

Redaktor prowadzący / Commissioning editor: Anna Biedrzycka

Tłumaczenie: na język angielski / Translation into English: Maria Piechaczek-Borkowska; tłumaczenie z języka niemieckiego artykułu Jörga Skriebeleita / Translation of Jörg Skriebeleit's paper from the German: SIGILLUM

Projekt graficzny / Graphic Design: Monika Wojtaszek-Dziadusz

Ilustracje / Illustrations: Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), District Six Museum, KZ-Gedenkstätte Flossenbürg, Muzeum Krakowa (MK), National Archives and Records Administration (NARA), Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau (PMA-B), parikiaki.com, United States Holocaust Memorial Museum (USHMM), Vanderbilt University, Weeksville Heritage Center, Wikimedia, Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma (ŻIH) archiwum prywatne / private archives Jana Rzeźnika
oraz / and Katarzyna Bednarczyk, Elżbieta Cajzer, Marcin Ingłot, Andrzej Janikowski, Wojciech Jodłowski, Tomasz Kalarus, Kamil Karski, Przemysław Kozera, Paweł Kubisztal, Robert Kulig, Agata Łopatkiewicz, Igor Pieńkos, Sebastian Różycki

ISSN 0137-3129

© Muzeum Krakowa & Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942–1945) (w organizacji), Kraków, 2020

Wydawca / Publisher:

Muzeum Krakowa we współpracy z Muzeum – Miejscem Pamięci KL Płaszow
Rynek Główny 35, 31-011 Kraków
www.muzeumkrakowa.pl

www.muzeumkrakowa.pl/krzysztofony-zeszyty-naukowe

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja papierowa / The periodical originally comes out in paper

Printed in Poland

Nakład: 500 egz. / An edition of 500 copies

Skład / Typesetting: Jacek Łucki

Druk / Drukarnia Leyko sp. z o.o.

Redaktor / Editor:

Michał Niezabitowski

współpraca przy zeszytcie 38 / collaboration on volume 38:

Monika Bednarek

Rada Naukowa / Scientific Council

Zdzisław Noga – przewodniczący / President (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Antoni Bartosz (Muzeum Etnograficzne w Krakowie), Jacek Chrobaczyński (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Péter Farbaky (Budapesti Történeti Múzeum, Węgry), Jacek Gądecki (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie), Jacek Górski (Muzeum Archeologiczne w Krakowie), Dariusz Kosiński (Uniwersytet Jagielloński), Piotr Krasny (Uniwersytet Jagielloński), Anna Niedźwiedz (Uniwersytet Jagielloński), Jacek Purchla (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie; Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie), Volker Rodekamp (Stadtgeschichtliches Museum Leipzig, RFN)

Komitet Redakcyjny / Editorial Committee

Marcin Baran, Monika Bednarek, Anna Biedrzycka, Ewa Gaczoł, Piotr Hapanowicz, Zdzisław Noga, Waław Passowicz, Jacek Salwiński, Joanna Strzyżewska, Andrzej Szoka, Maria Zientara, Jacek Zinkiewicz – sekretarz / secretary

Spis treści

Contents

9	_____ Michał Niezabitowski	Słowo od wydawcy
10	_____	A Word from the Publisher
11	_____ Monika Bednarek	Scenariusz upamiętnienia na terenie miejsca pamięci KL Plaszow – prezentacja założeń <i>The Script for the Memorial at the KL Plaszow Memorial Site – Presentation of Project Assumptions</i>
41	_____ Kamil Karski	Archeologia nadmiaru. Podsumowanie wyników badań archeologicznych KL Plaszow z lat 2016–2019 <i>Archaeology of Excess. A Summary of the Outcomes of Archaeological Research Conducted in the KL Plaszow in the Years 2016–2019</i>
69	_____ Kamil Karski, Aleksander Schwarz	Cmentarze żydowskie w Podgórzu. Zarys problematyki badań <i>Jewish Cemeteries in Podgórze. An Outline of Research Issues</i>
87	_____ Kamil Karski, Robert Kulig	Szary Dom w kontekście badań interdyscyplinarnych <i>The Grey House in the Context of Interdisciplinary Research</i>
109	_____ Sebastian Różycki	Opracowanie metrycznego planu niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i koncentracyjnego Plaszow z wykorzystaniem archiwalnych zdjęć lotniczych i relacji świadków <i>Drawing up a Metric Map of the Nazi German Forced Labour and Concentration Camp Plaszow with the Use of Archival Aerial Photographs and Witness Accounts</i>
121	_____ Marta Śmietana	Fotografie z KL Plaszow <i>Photographs from KL Plaszow</i>
149	_____ Alicja Jarkowska	Wybrane formy kolaboracji w KL Plaszow. Charakterystyka zjawiska <i>Selected Forms of Collaboration in the KL Plaszow. Characterization of the Phenomenon</i>
171	_____ Michał Wachuła	Relacje więźniów Kabła zebrane przez Wojewódzką Żydowską Komisję Historyczną w Krakowie w kontekście metodologii dokumentowania Zagłady w latach 1944–1949 <i>Testimonies of the Prisoners of the Kabel Factory Collected by the Regional Jewish Historical Commission in Kraków in the Context of the Methodology of Documenting the Holocaust in the Years 1944–1949</i>
191	– Hubert Kaszyński, Olga Maciejewska, Julia Pawlikowska	O edukacji aksjologicznej na terenie byłego KL Plaszow <i>On Axiological Education in the Former KL Plaszow</i>
206	_____ Elżbieta Cajzer	O aspektach muzealnych i konsekwencjach badań archeologicznych w miejscach poobozowych – aspekty warsztatowe, etyczne, społeczne <i>On the Museological Aspects and the Consequences of Conducting Archaeological Research in Post-Camp Sites – Technical, Ethical, and Social Aspects</i>

- 221 _____ Katarzyna Kocik **KL Plaszow – pomiędzy historią a polityką pamięci**
The KL Plaszow – between History and Politics of Memory
- 253 _____ Jörg Skriebeleit **Relikty, walka o interpretację i nadawanie sensu.
Były KL Flossenbürg: przykładowa (post)historia**
Relics, disputes over interpretation and creating meanings.
The former KL Flossenbürg: an exemplary (post-)history
- 271 _____ Roma Sendyka **uGruntowana pamięć**
reGrounded Memory

Muzealne sprawy Museum Issues

- 287 _____ Melania Tutak **Muzeum lokalne – trzecie miejsce?**
A Local Museum – the Third Place?
- 303 _____ Jacek Salwiński **Kronika działalności Muzeum Krakowa w 2019 roku**
The Chronicle of Activity of the Museum of Kraków in 2019

Wspomnienia pośmiertne Posthumous Tributes

- 331 _____ Waław Passowicz **Mgr Józef Mazurkiewicz (1940–2020). Wspomnienie**
Józef Mazurkiewicz, MA (1940–2020):
A Posthumous Tribute
- 333 _____ Waław Passowicz **Mgr Stanisław Piwowarski (1944–2020). Wspomnienie**
Stanisław Piwowarski, MA (1944–2020):
A Posthumous Tribute

Słowo od wydawcy

Oddajemy w Państwa ręce 38. tom „Krzysztoforów. Zeszytów Naukowych Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”. Jest niemal w całości poświęcony tematyce byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Plaszow w Krakowie. Artykuły zebrane w tym roczniku, napisane przez badaczy z różnorodnych dziedzin, wskazują podstawy merytoryczne, naukowe, ale także inspiracje i idee stojące u podstaw utworzenia nowego muzeum.

Tym wydawnictwem podsumowujemy ponad czteroletnią pracę edukacyjną, naukową i organizacyjną nad przygotowywaniem kompleksowego projektu upamiętnienia byłego KL Plaszow, wykonaną przez Muzeum Krakowa i działającą w jego ramach Pracownię Muzeum – Miejsca Pamięci na terenie byłego KL Plaszow. Efektem tej pracy oraz działań i wsparcia wielu osób i instytucji jest powstanie Muzeum – Miejsca Pamięci KL Plaszow w Krakowie, które rozpocznie działalność 1 stycznia 2021 roku.

To dobry moment, aby złożyć podziękowania dla prezydenta miasta Krakowa, Pana Profesora Jacka Majchrowskiego, za inicjatywę zbudowania instytucjonalnego fundamentu dla upamiętnienia tego miejsca pamięci oraz dla ministra kultury dziedzictwa narodowego i sportu, Pana Profesora Piotra Glińskiego, za wsparcie swoją wolą i powagą swojego urzędu tej inicjatywy. Powołana do życia instytucja muzealna jest wspólnie prowadzona przez Gminę Miejską Kraków i ministra konstytucyjnego właściwego do spraw kultury, co samo w sobie stanowi wartość i gwarancję jej rozwoju.

O genezie i procesie powstawania scenariusza upamiętnienia na terenie byłego KL Plaszow pisze Monika Bednarek. Natomiast teksty Kamila Karskiego, Roberta Kuliga i Aleksandra Schwarza prezentują działania badawcze leżące u podstaw opracowania scenariusza: pionierskie badania archeologiczne terenu poobozowego oraz dotyczące historii i architektury Szarego Domu, w którym ma zostać umieszczona część wystawy stałej, czy też losów cmentarzy żydowskich, należących do gmin podgórskiej i krakowskiej, na terenie których w 1942 roku okupanci zapoczątkowali budowę obozu pracy przymusowej dla krakowskich Żydów. Z kolei próbę kartograficznego opracowania historii miejsca pamięci podjął Sebastian Różycki, opisując metodę i źródła. Pionierskie badania nad licznymi fotografiami wykonywanymi na terenie obozu w czasie wojny omówiła Marta Śmietana, poszukując autorów zdjęć oraz próbując ustalić

ich powojenne losy. Dwa kolejne artykuły poświęcone są wybranym wątkom z historii KL Plaszow: Alicja Jarkowska, autorka opracowania na temat przypadków kolaboracji wśród Żydów w okupowanym Krakowie, podjęła ten temat w odniesieniu do sytuacji w KL Plaszow, natomiast Michał Wachuła analizuje powojenne relacje byłych więźniów KL Plaszow przebywających w podobozie utworzonym przy Krakowskiej Fabryce Kabli w kontekście metodologii dokumentowania Zagłady w okresie tużpowojennym. W tomie znalazły się także artykuły podejmujące zagadnienia związane ze współczesnym funkcjonowaniem i znaczeniem poobozowych miejsc pamięci. Hubert Kaszyński z zespołem od lat prowadzi badania, w których analizuje potencjał byłego KL Plaszow jako miejsca edukacji aksjologicznej i przestrzeni wykorzystywanej w pracy z młodzieżą. Elżbieta Cajzer, archeolożka i konserwatorka z Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, zwraca uwagę na aspekty etyczne, społeczne, ale także warsztatowe związane z prowadzeniem badań archeologicznych na terenach poobozowych. Trzy ostatnie teksty podejmują problematykę ustanawiania, ochrony, przywracania świadomości społecznej miejsc pamięci oraz ich rolę we współczesnych społeczeństwach. I tak Katarzyna Kocik analizuje powojenne skomplikowane próby upamiętnienia terenu KL Plaszow w kontekście zachodzących zmian politycznych, Jörg Skriebeleit prezentuje również skomplikowane działania w odniesieniu do Pomnika Pamięci po obozie koncentracyjnym KL Flossenbürg, do którego to obozu wywieziono także wielu więźniów KL Plaszow. Natomiast Roma Sendyka przenosi dyskusję na temat upamiętniania miejsc poobozowych w kontekst środowiskowej historii Zagłady i podkreślenia wagi samego terenu jako dysponenta i nośnika pamięci.

Tom z pewnością nie wyczerpuje bogactwa tematyki związanej z miejscem pamięci KL Plaszow. Jest rodzajem z jednej strony zamknięcia pewnego etapu pracy nad przywracaniem wiedzy i pamięci o tym obozie koncentracyjnym w Krakowie, z drugiej otwiera pole do dyskusji i dalszych badań.

*Michał Niezabitowski,
redaktor rocznika, dyrektor Muzeum Krakowa*

A Word from the Publisher

We hereby present to you the 28th volume of *Krzysztoforzy. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa* [Krzysztoforzy. Scientific Bulletin of the Historical Museum of the City of Kraków]. The current issue is almost entirely dedicated to the subject of the former Nazi German concentration camp Plaszow in Kraków. The papers we have gathered in this annual, contributed by researchers working in a variety of fields, indicate the factual, scientific basis for establishing the new museum, as well as inspirations and ideas that triggered off the process of its creation.

With this publication, we recapitulate on the over four years of educational, academic and organizational work focusing on the comprehensive project of the commemoration of the former KL Plaszow camp which was carried out by the Museum of Kraków and its special unit – the Workshop of the Museum and Memorial Site at the former KL Plaszow in Kraków. The result of that work and the actions and support offered by many people and institutions is the establishment of the KL Plaszow Museum and Memorial Site which shall be opened on 1 January 2021.

This seems to be the perfect moment to express our gratitude to the Mayor of Kraków, Professor Jacek Majchrowski for his initiative to build an institutional foundation for the commemoration of this Memorial Site, and to the Minister of Culture, National Heritage and Sport, Professor Piotr Gliński for supporting this initiative with his will and the authority of his office. The museum institution which has thus been set up is jointly managed by the Municipality of Kraków and the cabinet minister for culture, which constitutes a value in itself and guarantees its future development.

The genesis of the script for the commemoration at the former KL Plaszow camp and the process of the script's creation are discussed by Monika Bednarek. The texts written by Kamil Karski, Robert Kulig and Aleksander Schwarz, on the other hand, present the research activities that were fundamental for the preparation of the script in the first place, i.e. the pioneer archaeological research on the post-camp area, the studies of the history and architecture of the Grey House in which a part of the permanent exhibition is to be located, or the research into the history of the Jewish cemeteries (property of the Jewish communities in Podgórze and Kraków) where Nazi German occupants set out to build the forced labour camp for the Kraków Jews in 1942. Sebastian Różycki describes his method and sources in an attempt to present a cartographic analysis of the history of the memorial site. Pioneer research

on the numerous photographs taken in the camp during the war is presented by Marta Śmietana who has managed to trace the authors of the photographs, and tried to determine their postwar fates. The next two articles are dedicated to selected themes from the history of KL Plaszow: Alicja Jarkowska, the author of the study of cases of collaboration among Jews living in Nazi-occupied Kraków, elaborates on that subject addressing the situation in the Plaszow camp, whereas Michał Wachuła analyses the postwar testimonies of former KL Plaszow inmates living in the subcamp at the Kraków Cable Factory in the light of the methodology of documenting the Holocaust in the period shortly after the war. The volume also includes several articles that address issues associated with the contemporary functioning and significance of post-camp memorial sites. Hubert Kaszyński and his team have been investigating the potential of the former KL Plaszow as a site of axiological education and a space used in educational work with young people for many years now. Elżbieta Cajzer, an archaeologist and conservator from Auschwitz-Birkenau State Museum points out to the ethical, social, as well as technical aspects concerning the organization of archaeological research in post-camp areas. The last three papers tackle the issues of establishing, preservation, and restoration of social awareness of memorial sites and their role in contemporary societies. And thus, Katarzyna Kocik analyses the intricate attempts to commemorate the area of the former KL Plaszow in the postwar period against a backdrop of the political changes taking place at the time, Jörg Skriebeleit presents the equally complex actions undertaken in the case of the former KL Flossenbürg Memorial Site commemorating the camp to which many former KL Plaszow prisoners were transferred, whereas Roma Sendyka shifts the discussion about the commemoration of post-camp areas into the context of the environmental history of the Holocaust, and of putting emphasis on the value of the land itself as a holder and carrier of memory.

The present volume definitely does not exhaust the richness of subjects connected with the KL Plaszow memorial site. On the one hand, it provides a kind of closure of a certain phase of work on the restoration of knowledge and memory about this concentration camp in Kraków, while on the other hand, it opens scope for discussion and further research.

*Michał Niezabitowski,
Editor of the annual, Director of the Museum of Kraków*

Scenariusz upamiętnienia na terenie miejsca pamięci KL Plaszow – prezentacja założeń

Informacje o autorce: historyk, kustosz, pełnomocnik dyrektora ds. zarządzania, Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942–1945) (w organizacji), <https://orcid.org/0000-0002-7916-2162>

Information about the author: historian, curator, the Director's plenipotentiary for management, Museum – Memorial Site of KL Plaszow in Kraków. German Nazi Labour and Concentration Camp (1942–1945) (in organization), <https://orcid.org/0000-0002-7916-2162>

Abstrakt: W artykule zaprezentowano koncepcję upamiętnienia terenu byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Plaszow w Krakowie. Przedstawiono historię powstania projektu architektonicznego autorstwa Grupy Projektowej Proxima sp. z o.o. oraz przyczyny jego późniejszej modyfikacji. Zrekapitulowano główne założenia nowego scenariusza upamiętnienia, powstałego w 2018 roku w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa (obecnie Muzeum Krakowa). W scenariuszu wymieniono i opisano poszczególne elementy składowe upamiętnienia: teren poobozowy wraz z relikwiami cmentarzy żydowskich i miejscami straceń oraz masowych grobów, objęty ochroną konserwatorską Szary Dom, budynek administracyjny cmentarza gminy żydowskiej, w czasie wojny służący administracji obozu, Memoriał – główny budynek wystawowy, oraz Centrum Edukacyjne. Artykuł zawiera także podstawowe dane na temat założeń wystaw stałych w Memoriale i Szarym Domu oraz koncepcji pomnika dźwiękowego KL Plaszow. Prezentacja założeń upamiętnienia na terenie KL Plaszow ma charakter przede wszystkim informacyjny, służy upowszechnieniu wiedzy na temat KL Plaszow i pamięci o ofiarach obozu.

The Script for the Commemoration at the KL Plaszow Memorial Site – Presentation of Project Assumptions

Abstract: The paper discusses the concept behind the commemoration of the area of the former Nazi German

concentration camp Plaszow in Kraków. It presents the process of creating the architectural design by the company Grupa Projektowa Proxima sp. z o.o., and the reasons for its later modification. The author summarizes the main assumptions of the new script for the commemoration which was prepared in 2018 at the Historical Museum of the City of Kraków (presently renamed the Museum of Kraków). The script contains the descriptions of all the elements of the commemoration complex, i.e. the post-camp area including the relics of Jewish cemeteries, execution sites and mass graves; the Grey House (a building protected by conservation area policy); the administration building of the cemetery established by the Jewish Community which was used as the administration building of the camp during the war; the Memorial Building – the main exhibition building, and the Education Centre. The paper also contains key information about the assumptions of the permanent exhibitions at the Memorial House and the Grey House, as well as the concept of the KL Plaszow Sound Monument. The character of the presentation of project assumptions of the commemoration at KL Plaszow is mainly informative, and its purpose is to spread awareness of KL Plaszow and keep the memory of the victims alive.

Słowa kluczowe: obóz koncentracyjny, KL Plaszow, muzeum, miejsce pamięci, Zagłada, upamiętnienie, teren poobozowy

Keywords: concentration camp, KL Plaszow, museum, memorial site, Holocaust, commemoration, post-camp area

Znikły tedy w Plaszowie potężne groby masowe, ale pozostały opodal leżące miejsca spalania, pozostały popioły i prochy ofiar bestialskiego morderstwa (...). Na te miejsca stracenia długo potem – jeśli warunki na to pozwolą – pielgrzymować będą przynależni i krewni rodzin, by w cichej zadumie oddać hołd Najlepszym i Najdroższym, straconym niewinnie przez zwyrodniałą dziczy hitlerowską. Godziło by się, by wspólnym wysiłkiem Żydów i Polaków miejsca te uporządkowano, zatrawiono, ogrodzono i nadano charakter miejsca

wiecznego odpoczynku przez postawienie tablicy lub pomnika zbiorowego¹.

Krakowianin Jakub Stendig, inżynier budownictwa, osoba zaangażowana w ratowanie żydowskich zabytków w Krakowie, były więzień obozu koncentracyjnego Płaszów, napisał te słowa w 1945 roku, dając wyraz potrzebie pamięci i prosząc o ochronę tego miejsca przed powtórny zbezczeszczeniem. Prośba ta została spełniona dotychczas jedynie częściowo. Niemal natychmiast po zakończeniu II wojny światowej pojawiły się idee upamiętnienia ofiar KL Płaszów w Krakowie. Wychodziły one przede wszystkim ze środowiska byłych więźniów i członków Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie. Dzięki nim powstały pierwsze formy upamiętnienia, przetrwała pamięć o KL Płaszów, a teren poobozowy nie został w całości zabudowany². Miejsce to było i jest odwiedzane przez krewnych ofiar i przez osoby, którym droga jest pamięć o jego przeszłości. Jednak w miarę odchodzenia bezpośrednich świadków wydarzeń rośnie waga samego terenu poobozowego i jego potencjał przekazywania pamięci. Rośnie także świadomość faktu, że ta historia i świadectwo są ważne dla Krakowa, a obejmując jego dawnych, obecnych i przyszłych mieszkańców, jest swego rodzaju papierkiem lakmusowym społecznej otwartości i tolerancji oraz szacunku do wspólnej, często trudnej przeszłości.

Obóz płaszowski został założony w październiku 1942 roku na polecenie szefa SS i policji w dystrykcie krakowskim, Juliana Schernerera, jako obóz pracy przymusowej (niem. *Zwangsarbeitslager* – ZAL) dla krakowskich Żydów. Przy jego budowie pracowali żydowscy robotnicy wyznaczeni przez urząd pracy w krakowskim getcie. Obóz założono na terenie cmentarzy żydowskich – starszego cmentarza gminy żydowskiej w Podgórzu oraz nowego cmentarza gminy żydowskiej w Krakowie³. Następnie obóz poszerzono o tereny na lewo od ulicy Abrahama, na których znajdowały się m.in. szańce ziemne (FS-21 i FS-22) austriackiej twierdzy Kraków. Mieszkańców domów znajdujących się na terenie zajęтым przez obóz i w jego okolicy wysiedlono. Część budynków zburzono, a w pozostałych zamieszkali oficerowie SS, członkowie załogi obozu. Willa Pod Skałą

przy obecnej ulicy Heltmana została zajęta przez komendanta obozu, Amona Götha.

Po likwidacji krakowskiego getta 13–14 marca 1943 roku do obozu przesiedlono pozostałych przy życiu mieszkańców getta, około 8 tys. osób. Starszych, chorych, niezdolnych do pracy rozstrzeliwano na terenie obozu, a ciała składano w masowym grobie na terenie cmentarza gminy podgórskiej. Od lutego 1943 roku komendantem obozu pracy, potem koncentracyjnego był Amon Göth, a okres funkcjonowania obozu pracy przymusowej był czasem bezprawia, niepewności i wyniszczającej pracy przy rozbudowie infrastruktury obozowej. Ten stan utrzymywał się do początku 1944 roku, kiedy to ZAL Płaszów został obozem koncentracyjnym (niem. *Konzentrationslager* – KL), a od wiosny tego roku pełnił także funkcję obozu tranzytowego. Przywożono tu transporty Żydów z obozów pracy w dystryktach krakowskim, radomskim, lubelskim, w tym z obozu na Majdanku, likwidowanych wobec zbliżania się frontu wschodniego. W czasie akcji deportacyjnej Żydów z Węgier do KL Auschwitz w 1944 roku część transportów czasowo zatrzymywano w KL Płaszów⁴. Obóz funkcjonował do połowy stycznia 1945 roku. Przez cały okres więziono w nim w sumie około 30–35 tys. osób, a na jego terenie znajdują się szczątki około 5–6 tys. osób⁵. Z pierwotnych 80 ha terenu KL Płaszów ochronie konserwatorskiej podlega obecnie 37 ha. Pozostały obszar, obejmujący głównie część zajmowaną przez administrację i załogę obozu, został zabudowany po wojnie. Na zachowanym terenie znajdują się dwa cmentarze żydowskie, z ruinami hali przedpogrzebowej nowego cmentarza gminy krakowskiej, miejsca straceń i masowe groby ofiar egzekucji wykonywanych w obozie (jedno na terenie cmentarza gminy żydowskiej w Podgórzu, tzw. bagier, oraz dwa na terenie szańców ziemnych twierdzy Kraków: FS-21 z pamiętkowym krzyżem i FS-22 z pomnikiem Ofiar Faszyzmu autorstwa Witolda Cęckiewicza)⁶. Ponadto zachowały się czytelne w krajobrazie niwelacje terenu, podmurówki baraków i inne elementy infrastruktury, a także drogi obozowe. W prawie niezmienionym kształcie pozostał także Szary Dom⁷ oraz kilka przedwojennych domów,

¹ Stendig Jakub: *Płaszów. Ostatnia stacja krakowskiego żydostwa*. Przyg. do druku Monika Bednarek. Kraków 2020, s. 295.

² Na temat powojennych działań na rzecz upamiętnienia zob. Kocik Katarzyna: *Płaszów – próby upamiętnienia (1954–2007)*. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 1916, s. 97–143.

³ Na temat historii cmentarzy żydowskich w Podgórzu zob. KarSKI Kamil, Schwarz Aleksander: *Cmentarze żydowskie w Podgórzu. Zarys problematyki badań*, w niniejszym tomie.

⁴ W 2000 r. na terenie obozu postawiono tablicę upamiętniającą Żydówkę węgierską, które były więzione w obozie i w sierpniu 1944 r. przetransportowane do KL Auschwitz, gdzie zginęły.

⁵ Na temat historii KL Płaszów zob. Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009.

⁶ Miejsce, w którym dokonywano pierwszych egzekucji w obozie, więźniowie nazywali bagrem, od pogłębiarki, której używano do wykopania dołów – mogił. H-górka (Hujowa Górka) to w gwarze

obozowej określenie drugiego miejsca egzekucji, zlokalizowanego na terenie szańca FS-21, wywiedzione od nazwiska jednego z funkcjonariuszy obozowych, Alberta Hujera. Kolejne miejsce egzekucji, na terenie szańca FS-22, więźniowie określali mianem Cipowego Dołka (C-dołka). Na terenie H-górki egzekucje odbywały się od września 1943 do stycznia 1944 r. Po zapełnieniu fosy ciałami ofiar, od lutego 1944 roku egzekucji dokonywano na terenie szańca FS-22 – C-dołka. Ciała ofiar palono na stosie w pobliżu tego miejsca straceń. W sierpniu 1944 r. ekshumowano ciała z pierwszego i drugiego masowego grobu i spalono, aby zatrzeć ślady zbrodni.

⁷ Szary Dom znajduje się obecnie przy ul. Jerozolimskiej 3, powstał w 1934 r. na potrzeby administracji nowego cmentarza gminy żydowskiej w Krakowie; w czasie wojny służył administracji KL Płaszów, a w piwnicy budynku znajdował się areszt. Obecnie jest jedynym zachowanym historycznym obiektem murowanym, który ma wejść w skład upamiętnienia. Zob. Zbroja Barbara: *Hala*

w których w okresie funkcjonowania obozu mieszkali oficerowie SS, członkowie załogi obozu. Po wojnie na terenie obozu postawiono pomniki poświęcone zarówno ofiarom obozu, jak i wydarzeniom szerzej związanym z obecnym miejscem pamięci.

Od kilkudziesięciu lat toczy się w Krakowie debata na temat form i sposobu upamiętnienia byłego KL Płaszów i jego ofiar. W dyskusję tę włączyło się także Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (obecnie Muzeum Krakowa), głównie przez działania wystawiennicze i edukacyjne. Tematem, wokół którego skoncentrowała się główna polemika, był projekt architektoniczny autorstwa Grupy Projektowej Proxima sp. z o.o., zwycięzcy konkursu na zagospodarowanie terenu po byłym KL Płaszów, ogłoszonego w 2006 roku przez krakowski oddział Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (SARP). Gmina Miejska Kraków (GMK) zleciła autorom zwycięskiej koncepcji opracowanie wielobranżowego projektu *Zagospodarowanie terenu byłego obozu Płaszów w Krakowie – pomnik męczeństwa*. Został on przygotowany w listopadzie 2008 roku przez Grupę Projektową Proxima sp. z o.o., a jego autorami byli inż. arch. Borysław Czarakczew i inż. arch. Sławomir Kogut⁸. Projekt obejmował teren wpisany do Rejestru Zabytków Nieruchomych Województwa Małopolskiego, ale bez Szarego Domu przy ulicy Jerozolimskiej i działek, do których wówczas GMK nie posiadała praw własności. Budynek Szarego Domu miał być włączony w całość upamiętnienia w przyszłości, jeśli taką wolę wyraziłaby Gmina Wyznaniowa Żydowska w Krakowie. Projektem nie została objęta także willa komendanta obozu, Amona Götha, znajdująca się w rękach prywatnych.

Autorzy zaproponowali budowę budynku muzealnego z funkcją recepcyjno-wystawienniczą, tzw. Memoriału, który ulokowali przy ulicach Swoszowickiej / Kamieńskiego, poza terenem byłego obozu. Tam także miało się znajdować główne wejście na teren miejsca pamięci. Z Memoriału w kierunku Szarego Domu, wzdłuż ulicy Abrahama, poprowadzono drewnianą kładkę będącą łącznikiem pomiędzy obiema lokalizacjami, a zarazem głównym miejscem poznawania historii terenu poobozowego. Zaplanowano także ucztylnienie placu apelowego przez wysypanie go jasnym kruszywem i ustawienie na nim pomnika w postaci betonowych steli. Położenie baraków

obozowych miało zostać zaznaczone kamiennymi obmurowaniami. Podobnie miały zostać oznaczone granice obu cmentarzy żydowskich. Projekt nie ingerował w istniejące na terenie poobozowym pomniki, natomiast przez wprowadzenie dodatkowych elementów, jak kładka piesza, umiejscowienie na terenie placu apelowego dużych steli, oznaczenie granic obozu wysokimi blokami-pylonami, zaakcentowanie obrysów baraków, tworzył typowe założenie pomnikowe, z dominantą na placu apelowym. Większość wymienionych elementów miała być dodatkowo podświetlona (pylony, kładka, stele nagrobne, pierwotnie również obrysy baraków).

Koncepcja wynikała z przekonania autorów projektu o konieczności wprowadzenia w pusty, pozornie nieczytelny teren poobozowy takich elementów architektonicznych, które pozwolą odwiedzającym na łatwiejsze odczytanie miejsca i jego historii. Projekt wzbudził jednak liczne kontrowersje. Jego krytycy zwracali uwagę na zbyt daleko idącą ingerencję w autentyczny teren poobozowy czy odwrócenie drogi zwiedzania przez wyznaczenie jej początku przy ulicy Swoszowickiej, a nie od strony ulicy Jerozolimskiej, gdzie znajdowała się główna brama obozowa. Mimo tych zastrzeżeń projekt GP Proxima został zaakceptowany i otrzymał wymagane prawem pozwolenia na budowę. Jednak nie podjęto ostatecznej decyzji o jego realizacji w proponowanym przez autorów kształcie. Nie wypracowano także projektu wykonawczego, niezbędnego do realizacji inwestycji. Gmina Miejska Kraków, opierając się na omawianym projekcie, zleciła wykonanie niektórych prac na terenie poobozowym, takich jak wytyczenie i wysypanie kruszywem placu apelowego, ucztylnienie dróg, pielęgnację zieleni. Sam projekt upamiętnienia nie był jednak realizowany.

Tymczasem po upływie ponad dekady od momentu powstania projektu zmieniły się oczekiwania wobec form upamiętnień na terenach poobozowych⁹. Wraz ze zwrotem forensycznym i naturalnym odchodzeniem bezpośrednich świadków wydarzeń nadrzędną wartością staje się sam teren miejsca pamięci wraz z wpisanym w niego autentyzmem. Rośnie waga miejsca jako świadka, ale też dowodu¹⁰. Docenia się zarówno potrzebę zachowania ostatnich relikwów pochodzących z czasów funkcjonowania obozu, jak też rolę nawarstwień historycznych, w tym także tych

przedpogrzebowa cmentarza żydowskiego przy ul. Jerozolimskiej w Podgórzu. „Rocznik Krakowski” 2003, t. 69, s. 171–186 oraz Karski Kamil, Kulig Robert: *Szary Dom w kontekście badań interdyscyplinarnych*, w niniejszym tomie.

⁸ „Zagospodarowanie terenu byłego obozu Płaszów w Krakowie – pomnik męczeństwa”. T. 1-IIA. „Projekt zagospodarowania terenu – część architektoniczna”. Kraków 2008, s. 5, mps w Archiwum Zarządu Inwestycji Miejskich w Krakowie. Od 2009 r. firma działa jako GPP Grupa Projektowa sp. z o.o.

⁹ Na ten temat m.in. Ziębińska-Witek Anna: *Historia w muzeach. Studium ekspozycji Holokaustu*. Lublin 2011; *Obóz – muzeum. Trauma we współczesnym wystawiennictwie*. Red. Małgorzata Fabiszak, Marcin Owsiniński. Kraków 2013. Natomiast na temat po-

mników oraz upamiętnień wydarzeń i miejsc związanych z okresem II wojny światowej zob. m.in. Taborska Halina: *Sztuka w miejscach śmierci. Europejskie pomniki ofiar hitleryzmu*. Kraków–Budapeszt–Syrakuzy 2019; Połuszný Łukasz: *Przestrzenne formy upamiętniania Zagłady*. Kraków 2014; Young James E.: *Pamięć i kontrpamięć. W poszukiwaniu społecznej estetyki pomników Holokaustu*. W: *Reprezentacje Holokaustu*. Przeł. Grzegorz Dąbkowski, wybór i oprac. Jerzy Jarniewicz, Marcin Szuster. Kraków–Warszawa 2014, s. 239–361.

¹⁰ Na temat roli zaczerpniętych z kryminalistyki sądowej metod badania dowodów i zastosowania forensyki w naukach humanistycznych zob. zbiór artykułów *Rzeczowy świadek*. Red. Katarzyna Grzybowska, Sylwia Papier, Roma Sendyka. Kraków 2019.

związanych z działaniem czynników przyrodniczych i środowiskowych¹¹. Autentyzm, zachowanie reliktyw, unikanie rekonstrukcji, a jeśli jest konieczna – jasne wyodrębnienie jej od oryginału, to także obrona przed pojawiającymi się głosami negacjonistów.

Dlatego pod koniec 2015 roku w Krakowie na nowo została podjęta dyskusja nad kształtem upamiętnienia miejsca pamięci KL Plaszow. W 2016 roku w wyniku rozmów pomiędzy Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN) a Gminą Miejską Kraków pojawiała się możliwość realizacji projektu ze środków państwowych i samorządowych (zob. aneks). W styczniu 2017 roku zostało podpisane porozumienie w sprawie utworzenia Muzeum – Miejsca Pamięci KL Plaszow w Krakowie, zawarte pomiędzy Gminą Miejską Kraków, Gminą Wyznaniową Żydowską w Krakowie i Muzeum Historycznym Miasta Krakowa (zob. aneks). Na podstawie grantu MKiDN w 2017 roku zespół powołany przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa przygotował merytoryczne założenia planowanego upamiętnienia oraz opracował *Scenariusz upamiętnienia na terenie KL Plaszow*¹². W artykule zostaną zaprezentowane główne założenia dokumentu.

Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plaszow. Założenia

Teren po byłym niemieckim obozie koncentracyjnym Plaszow aż do 2020 roku pozostawał jedynym na terenie Polski tego typu miejscem, które nie zostało objęte instytucjonalną opieką. Omawiany scenariusz opiera się na idei wspomnianego wcześniej porozumienia, którego sygnatariusze uznali, że optymalną formą wieloaspektowej opieki nad terenem poobozowym będzie powołanie dedykowanego mu muzeum – miejsca pamięci. Tego typu forma działania, zwłaszcza wobec rozległości terenu, skomplikowanych warunków przyrodniczych, historycznych, społecznych, daje nadzieję na prowadzone z szacunkiem dla przeszłości i terażniejszości sprawowanie opieki nad miejscem pamięci. Jednocześnie publiczna instytucja powinna dawać możliwości włączania się w działania na rzecz upamiętnienia tym wszystkim, którym bliskie jest pielęgnowanie pamięci i korzystanie z potencjału miejsca dla działań edukacyjnych i memoratycznych.

Upamiętnienie byłego KL Plaszow ma na celu zachowanie pamięci o ofiarach tego miejsca, które stało się symbolicznym końcem wielowiekowej historii krakowskich Żydów. W obozie plaszowskim więziono przede wszystkim Żydów z Krakowa, a także tych, którzy trafili doń po likwidacji gett, m.in. w Bochni i Tarnowie. W 1944 roku w KL Plaszow przebywali Żydzi węgierscy i słowaccy, osadzeni tu tymczasowo w drodze do KL Auschwitz. Do obozu kierowano również więźniów z likwidowanych obozów położonych na wschodzie Generalnego Gubernatorstwa. Jednak historia KL Plaszow to także złożona i nieco zapominana historia tzw. obozu dla Polaków (niem. *Arbeitserziehungslager – AEL*), funkcjonującego od lipca do grudnia 1943 roku, czy losy ofiar tzw. czarnej niedzieli 6 sierpnia 1944 roku, kiedy to w związku z wybuchem powstania w Warszawie aresztowano w Krakowie około 6 tys. mężczyzn, których osadzono następnie w KL Plaszow. Wreszcie KL Plaszow to także miejsce egzekucji więźniów niemieckiej policji bezpieczeństwa dystryktu Kraków, przywożonych tu z krakowskich więzień.

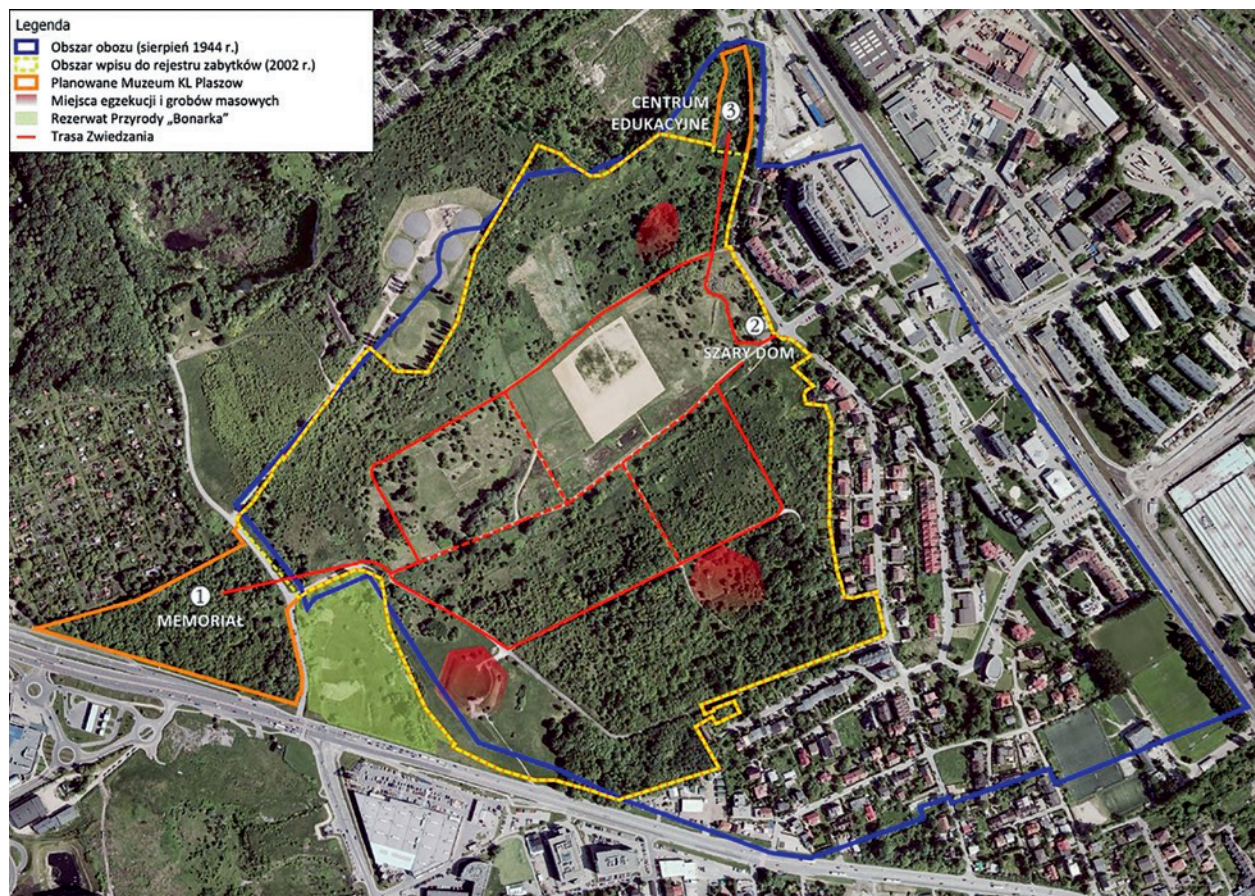
Opracowany w 2017 roku i poprawiany w kolejnych latach (m.in. w związku z uwagami Rady Społecznej) dokument definiuje ramy i sposoby zachowania pamięci o byłym niemieckim nazistowskim obozie pracy i koncentracyjnym Plaszow i jego ofiarach. Scenariusz składa się z ogólnych założeń ideowych i koncepcyjnych (przekaz merytoryczny) oraz określa zakres przestrzenny (granice / teren) i infrastrukturę upamiętnienia, w tym szczegółowe rozwiązania tras zwiedzania. Zawiera także założenia wystawy stałej wraz z proponowanym wykazem eksponatów. Upamiętnienie rozumiane jest tutaj jako trwałe, wieloelementowy kompleks, obejmujący zachowany, autentyczny krajobraz poobozowy, relikty i obiekty z czasów wojny i okresu powojennego, posiadający infrastrukturę umożliwiającą prowadzenie pracy na rzecz przywracania i zachowania pamięci o ofiarach i historii obozu oraz realizowanie działań badawczych i edukacyjnych. Autorzy tego dokumentu poddali analizie nie tylko istniejący projekt z 2008 roku, ale spojrzeli całościowo na miejsce i jego funkcje, przygotowując w ten sposób kompleksową koncepcję Muzeum – Miejsca Pamięci KL Plaszow.

Przystępując do pracy nad scenariuszem, korzystano z doświadczeń innych muzeów na terenach poobozowych, głównie z Polski, Niemiec i Austrii. Zapoznano się także z działalnością miejsc upamiętniania na terenie Litwy i Czech. Jednak punktem odniesienia dla autorów scenariusz-

¹¹ Zob. poświęcony w całości temu zagadnieniu numer „Tekstów Drugich” 2017, nr 2 *Środowiskowa historia Zagłady*, a także Domańska Ewa: *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*. Warszawa 2017; Małczyński Jacek: *Krajobrazy Zagłady. Perspektywa historii środowiskowej*. Warszawa 2018. Pisze o tym także Sendyka Roma: *uGruntowana pamięć*, w niniejszym tomie.

¹² „Scenariusz upamiętnienia na terenie KL Plaszow, Kraków, 28 czerwca 2017 r.”, mps w Archiwum Muzeum Krakowa (dalej cyt. MK), sygn. KLP-520, t. 1. Autorami dokumentu są pracownicy MK: Monika Bednarek, Marta Śmietana, Kamil Karski, Beata Łabno, Tomasz Owoc, oraz zaproszeni do współpracy: Ryszard Kotarba (IPN) i dr hab. Roma Sendyka (UJ). Z zespołem

scenariuszowym ściśle współpracowali, także pracujący w MK, Katarzyna Kocik, Robert Kulig i Karolina Ożóg. Scenariusz był poddany ocenie Rady Społecznej ds. utworzenia Muzeum – Miejsca Pamięci na terenie byłego obozu KL Plaszów, powołanej przez Prezydenta Miasta Krakowa, której przewodzi dr Marek Lasota. Zob. *Miejsce pamięci KL Plaszow. Raport za okres 2016–2017* (= *Memorial site KL Plaszow: report for the period 2016–2017*). Oprac. Monika Bednarek, Kamil Karski, Marta Śmietana. Kraków [2017]; *Miejsce Pamięci KL Plaszow. Raport za okres 2018–2019* (= *Memorial Site KL Plaszow: report for the period 2018–2019*). Oprac. Marta Śmietana, Monika Bednarek, Kamil Karski. Kraków 2019.



Teren byłego KL Płaszów z zaznaczonymi trasami zwiedzania, lokalizacjami trzech masowych mogił, przebiegiem granic obozu i planowanym zasięgiem przyszłego muzeum; oprac. Kamil Karski, 2019

sza były przede wszystkim te miejsca pamięci, które w ostatnich kilku lub kilkunastu latach zostały niejako przywrócone pamięci lokalnej, krajowej, ale też europejskiej, oraz te, które na nowo definiują swoją rolę jako miejsca upamiętniania i edukacji. Analizie poddano miejsca pamięci, gdzie, podobnie jak na terenie po KL Płaszów, zachowały się nieliczne ślady ich tragicznej historii, a przyroda czy rozwijające się miasto stopniowo wchłonęły ich większe lub mniejsze fragmenty¹³.

Teren po byłym KL Płaszów znajduje się obecnie niemal w centrum Krakowa, zaledwie 4 km od Rynku Głównego. Historia II wojny światowej jest ważnym elementem edukacji o dziejach Krakowa, położonego przecież zaledwie 60 km od Oświęcimia i Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Niemniej jednak tematyka Holocaustu jest wyraźnie akcentowana w powszechnej edukacji i formach

upamiętniania w Polsce dopiero od około trzech ostatnich dekad¹⁴. Światowy sukces filmu Stevena Spielberga *Lista Schindlera*, którego bohaterem jest także historia płaszowskiego obozu koncentracyjnego i jego więźniowie, działania badawcze i upamiętniające podejmowane przez wiele osób, organizacji i instytucji, wzrost zainteresowania i świadomości mieszkańców, a także turyści odwiedzający Kraków – wszystko to stworzyło warunki do podjęcia na nowo dyskusji o upamiętnieniu KL Płaszów i jego ofiar. Liderem tej dyskusji ostatnio stało się Muzeum Krakowa, które naturalnie angażowało się w proces upamiętniania dziejów obozu. Dlatego ważnym założeniem scenariusza upamiętnienia jest włączenie historii i pamięci o KL Płaszów w obszar zainteresowania dziejami miasta i połączenie merytoryczne z Trasą Pamięci Muzeum Krakowa. Składają na nią trzy oddziały muzealne poświęcone historii II wojny światowej

¹³ Zespół konsultował z muzealnikami z miejsc pamięci w Polsce i za granicą różnorodne aspekty związane z opieką nad miejscami poobozowymi, jak m.in. prowadzenie badań archeologicznych, opieka nad grobami ofiar, formy zachowania roślinności na terenie poobozowym, praktyki edukacyjne, wystawy stałe.

¹⁴ Na ten temat zob. Salwiński Jacek: *Pamięć i historia II wojny światowej w działalności Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*. W: *Apteka pod Orłem. Historia i pamięć*. Kraków 2013, s. 109–156 oraz Gryta Jan: *Polityka pamięci w Krakowie. Pomniki, tablice,*

obeliski sprzed roku 1989 poświęcone zagładzie Żydów. W: *Apteka pod Orłem...*, s. 157–187, także Szymański Wojciech: *Miejsce pamięci – pomnik – anty-pomnik. Artystyczne strategie upamiętniania na terenie krakowskiego Podgórze*. „RIHA Journal” 0122, 17 czerwca 2015 | Special Issue *Contemporary art and memory* [online]. [dostęp 12 września 2020]. Dostępny w internecie: https://www.academia.edu/14169123/Miejsce_pami%C4%99ci_pomnik_anty_pomnik_Artystyczne_strategie_upami%C4%99tniania_na_terenie_krakowskiego_Podg%C3%B3rze.

w Krakowie: Fabryka Emalia Oskara Schindlera, Apteka pod Orłem i Ulica Pomorska¹⁵. W ten sposób miejsce pamięci KL Płaszów jest także włączane w nurt pamięci oficjalnej, staje się częścią narracji miasta. Muzealna Trasa Pamięci spaja wątki i miejsca ważne dla historii okupowanego Krakowa – od dawnej siedziby okupacyjnej Komendy Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa dystryktu Kraków przy ulicy Pomorskiej 2, przez krakowskie getto z Apteką pod Orłem, Fabrykę Schindlera, aż po niemiecki obóz koncentracyjny Płaszów, który łączy pozostałe miejsca. Do obozu pracy przymusowej przy ulicy Jerozolimskiej, później obozu koncentracyjnego Płaszów, w marcu 1943 roku wysiedlono pozostałych przy życiu krakowskich Żydów, a około 2 tys. ofiar niemieckiej akcji likwidacyjnej w getcie pochowano na jego terenie. Przy fabryce Oskara Schindlera przy ulicy Lipowej funkcjonował podobóz KL Płaszów. Od 1944 roku na terenie obozu dokonywano egzekucji więźniów Gestapo, przywożonych tutaj na rozstrzelanie z aresztu przy ulicy Pomorskiej czy z więzienia przy ulicy Montelupich. Mając na uwadze tę zależność, scenariusz wystaw proponowanych dla Muzeum – Miejsca Pamięci KL Płaszów odwołuje się do już istniejących ekspozycji, ale też pokazuje związki obozu z miastem.

Opracowanie scenariusza poprzedziły niezbędne kwerendy archiwalne i bibliograficzne, wywiady z byłymi więźniami obozu, badania archeologiczne terenu poobozowego, analiza istniejącego projektu architektonicznego oraz analiza uwarunkowań społecznych, infrastrukturalnych i przyrodniczych na terenie i wokół miejsca pamięci KL Płaszów. Pierwszym etapem prac były szeroko zakrojone kwerendy archiwalne. Dokumentacja obozowa z okresu II wojny zachowała się tylko szczątkowo i jest rozproszona w archiwach, m.in. na terenie Niemiec, Polski, Izraela, Rosji. Natomiast w Polsce zachował się bogaty zasób materiałów powojennych, jak relacje świadków – byłych więźniów, akta procesowe załogi obozu, dokumentacja z wizji lokalnych przeprowadzanych tuż po wojnie na terenie poobozowym¹⁶. Rezultaty kwerend wykorzystano w opracowaniu scenariusza, przygotowaniu planu badań archeologicznych i do analizy ich wyników. Zebrane materiały umożliwiły także powstanie Archiwum Cyfrowego KL Płaszów, które online zostało udostępnione w 2019 roku¹⁷.

Szczególną rolę w pracy nad scenariuszem odegrały badania archeologiczne prowadzone na terenie poobozowym

w latach 2016–2019. Połączyły one obszar naukowy i memoryatywny. Z jednej strony bowiem w znaczący sposób pozwoliły uzupełnić wiedzę na temat topografii obozu, jego infrastruktury, zanotować charakter zmian i nawarstwień, którym podlegał teren poobozowy. Z drugiej – przez m.in. odnalezienie lub wydobywanie z ziemi przedmiotów osobistych, elementów wyposażenia baraków mieszkalnych, gospodarczych czy warsztatów, odsłonięcie fragmentów ścieżek obozowych wykonanych z macew pochodzących ze zniszczonych cmentarzy żydowskich, wskazanie w zastanym krajobrazie elementów infrastruktury byłego obozu – pomagają przywracać pamięć o tym miejscu. Szczególnie ważne i symboliczne jest wskazanie w wyniku tych badań lokalizacji pierwszego masowego grobu, w którym pochowano ponad 2 tys. ofiar likwidacji getta w Krakowie oraz osoby rozstrzelane na terenie obozu w okresie od wiosny do września 1943 roku.

Wyniki badań archeologicznych zostały uwzględnione także w opracowaniu trasy zwiedzania terenu poobozowego oraz scenariusza wystawy stałej, a zabytki wydobyte w trakcie badań – zarówno masowe, jak i wydzielone – zostaną pokazane na ekspozycji muzealnej¹⁸.

Rama doświadczania miejsca pamięci

Scenariusz jest dokumentem, który określa misję i sposoby upamiętniania miejsca pamięci KL Płaszów. Muzeum powstaje, aby zachować pamięć o miejscu i jego ofiarach. Czynić to będzie przez stałą opiekę nad miejscem pamięci, prowadzenie badań nad jego przeszłością oraz działalność edukacyjną i popularyzatorską, co pozwoli na stworzenie odwiedzającemu to miejsce możliwości jego doświadczania i upamiętniania na wielu poziomach (intelektualnym, emocjonalnym, fizycznym).

Z tych założeń wynikają główne segmenty kształtu upamiętnienia, które połączone w całość tworzą ramę doświadczania miejsca pamięci. Obejmuje ona zarówno obiekty materialne i przestrzeń poobozową, jak i elementy, które interpretują tę historię: wystawy, przewodniki, dzieła sztuki. Ramę doświadczania miejsca pamięci stanowią następujące segmenty:

1. Teren poobozowy
2. Szary Dom
3. Memoriał
4. Centrum Edukacyjne
5. Pomnik dźwiękowy KL Płaszów
6. Multimedialny przewodnik.

Wymienione elementy łączą obiekty historyczne ze współczesnymi, realne z wirtualnymi, naukę ze sztuką, pamięć z historią. W ten sposób mają pomagać w zrozumieniu, ale i doświadczaniu miejsca pamięci. Doświadczanie pobytu w miejscu pamięci zakłada aktywną obecność, która może przybrać różne formy, jak przejście po terenie, zapoznanie się z wystawami, przeprowadzenie poszukiwań czy badań w muzealnym archiwum i bibliotece, kontakt z pracownikami, edukatorami i przewodnikami, skorzystanie z audioprzewodnika, wsłuchanie się w pomnik dźwiękowy KL Płaszów. W ten sposób muzeum, zachowując pamięć o ludziach i miejscu, nie tylko przekazuje wiedzę, ale także

¹⁵ Zob. <https://www.muzeumkrakowa.pl/trasa-pamieci>.

¹⁶ Kwerendy prowadzono m.in. w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, United States Holocaust Memorial Museum, Archiwum Instytutu Jad wa-Szem, Bundesarchiv i ITS Arolsen Archives.

¹⁷ Baza, sukcesywnie rozbudowywana, jest dostępna pod adresem: <http://www.ca.muzeumkrakowa.pl/>.

¹⁸ Więcej na ten temat prac archeologicznych na terenie poobozowym zob. Karski Kamil: *KL Płaszów. Archeologia miejsca pamięci*. Kraków 2019; i dem: *Archeologia nadmiaru. Podsumowanie wyników badań archeologicznych KL Płaszów z lat 2016–2019*, w niniejszym tomie.

buduje zaangażowanie, umożliwia osobistą refleksję, wzbudza empatię wobec ofiar i ich losu.

Wszystkie elementy ramy doświadczania miejsca pamięci są istotnie, gdyż wzajemnie się uzupełniają, są kierowane do różnych typów osób odwiedzających. Nie narzucają jednej narracji ani jednej drogi, są otwarte na interpretację i różnorodny rytuał upamiętnienia. Natomiast przez jasne określenie fizycznej przestrzeni upamiętnienia, wskazanie w topografii punktów istotnych dla historii i pamięci, stworzenie przestrzeni dla wiedzy, kontemplacji i refleksji, udostępnienie *in situ* biblioteki i archiwum z relacjami bezpośrednich świadków, prowadzenie stałej, różnorodnej działalności edukacyjnej i badawczej czy wreszcie zaoferowanie odpowiedniej infrastruktury technicznej – muzeum daje narzędzia umożliwiające aktywny pobyt w miejscu pamięci. Jednocześnie samo staje się depozytariuszem wiedzy, uczuć, historii, rzeczy i wspomnień nie tylko bezpośrednich świadków wydarzeń czy też ich potomnych, ale także osób, które potrzebują dziś przestrzeni do wyrażenia emocji związanych z trudnymi tematami poruszonymi w miejscu pamięci, przestrzeni do dyskusji, rozmowy.

Teren poobozowy i trasa zwiedzania

Upamiętnienie powstaje na terenie wpisanym do rejestru zabytków 24 października 2002 roku (nr A-1120) i obejmuje około 37 ha. Na tym obszarze znajdowały się baraki mieszkalne przeznaczone dla więźniów, baraki gospodarcze oraz baraki warsztatowe obszaru przemysłowego. Po wojnie całkowitej zabudowie uległa część administracyjna obozu, obejmująca koszary straży, komendanturę, domy, w których mieszkała załoga, magazyny, garaże, stajnie, chlewy itp. Obecnie na terenie poobozowym objętym wpisem do rejestru zabytków znajdują się miejsca masowych straceń, relikty zabudowy, cmentarze żydowskie z zachowanymi częściowo grobami, powojenne pomniki i Szary Dom, również objęty tym samym wpisem do rejestru zabytków. Całość terenu jest chroniona ustawą z 28 marca 1933 roku o grobach i cmentarzach wojennych, a jego obszar jest wpisany do ewidencji grobów i cmentarzy wojennych prowadzonej przez Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie (poz. 3).

Teren miejsca pamięci rozciąga się między ulicami Jerozolimską od wschodu i ulicą Swoszowicką od zachodu. Od strony północnej graniczy natomiast z byłym kamieniołomem Libana, zaś od południa otaczają go domy, głównie jednorodzinne. Poza terenem objętym przyszlým muzeum znajduje się willa Amona Götha przy ulicy Heltmana 22, budynek prywatny, otoczony innymi domami i blokami mieszkalnymi. Doliną pomiędzy niegdyś częścią mieszkalną a przemysłową obozu biegnie ulica Abrahama, w czasie wojny zwana Bergstrasse. To ona ma stanowić łącznik między Memoriałem – nowym budynkiem wystawowo-recepcyjnym – a historycznym Szarym Domem. W obu budynkach zaprojektowano wystawę stałą. Około 300 m od Szarego Domu, przy ulicy Jerozolimskiej, w pobliżu nieistniejącej głównej bramy obozowej, zaplanowano Centrum Edukacyjne. Z pierwotnego projektu architektonicznego dla tego miejsca usunięto wszystkie elementy dodatkowe, koncentru-

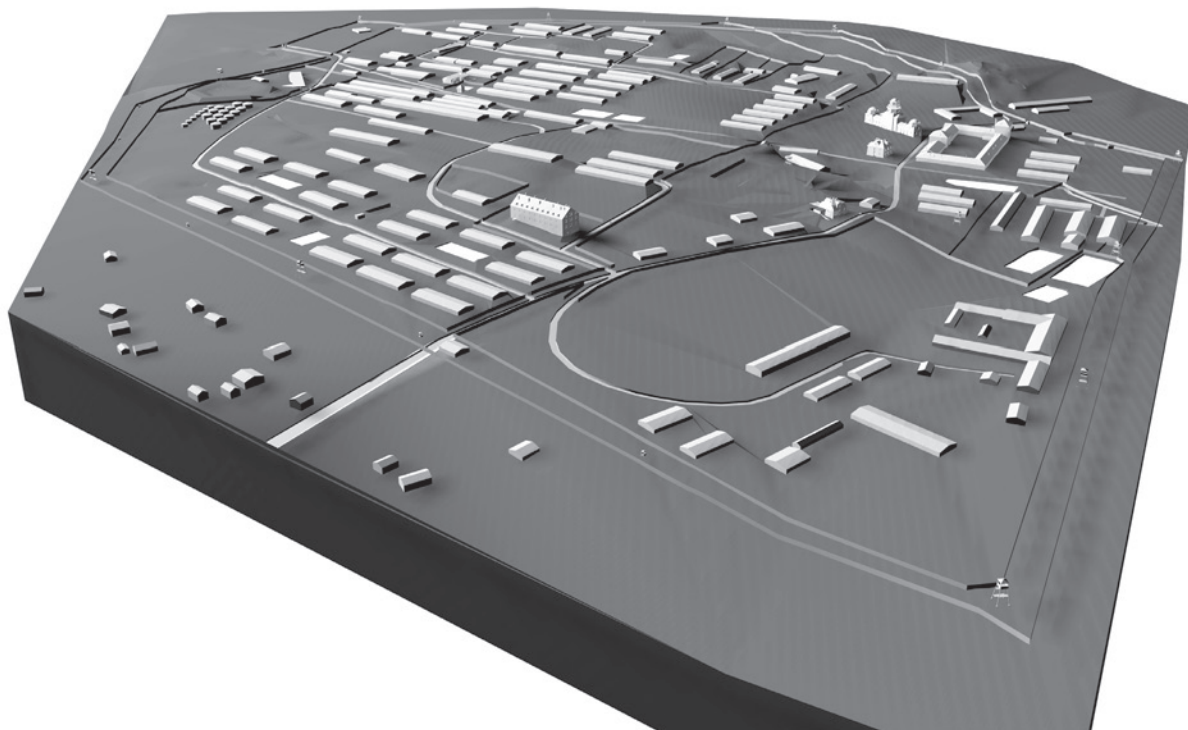
jąc się na właściwym oznakowaniu elementów historycznego krajobrazu terenu poobozowego.

Na terenie poobozowym po istniejących, historycznych drogach poprowadzone zostały główne trasy zwiedzania. Odwiedzający może rozpocząć wizytę przy Memoriale bądź przy Szarym Domu, zapoznać się z prezentowanymi tam wystawami i wybrać jedną z proponowanych dróg zwiedzania. Zgodnie z planami autorów scenariusza, przestrzeń tę można przemierzyć w grupie albo samodzielnie, korzystając z przewodnika multimedialnego, zawierającego treści dotyczące historii miejsca i ludzi, lub też doświadczyć jej w inny sposób – słuchając pomnika dźwiękowego KL Płaszów. Każda z tras obejmuje ważne dla historii obozu punkty: miejsca straceń, cmentarze, plac apelowy, pozostałości po barakach mieszkalnych, gospodarczych i warsztatowych.

W scenariuszu upamiętnienia zaproponowano dwa typy oznaczeń na trasie zwiedzania: przystanki historyczne z informacjami na temat obiektu bądź wydarzenia oraz punkty terenowe ustawione przy zachowanych reliktach. Oba typy oznaczeń znajdują się w przewodniku po terenie miejsca pamięci, umożliwiając konstruowanie własnych tras. Przystanki historyczne i punkty terenowe w założeniu mają być formami mało inwazyjnymi; ich rolą jest przekazanie informacji, pobudzenie odwiedzających do dalszych poszukiwań i własnych refleksji. Jako dominanty ustalono trzy miejsca masowych straceń (tzw. bagier, H-górka i C-dołek). Ustawione na dwóch z nich pomniki stanowią obecnie naturalne punkty orientacji i są jednocześnie miejscami, do których zdążają odwiedzający teren poobozowy z zamiarem uczczenia ofiar obozu. Tak się dzieje m.in. podczas dorocznego Marszu Pamięci w rocznicę likwidacji getta w Krakowie. Dlatego ważne jest, aby w projekcie wykonawczym upamiętnienia podkreślić znaczenie tych miejsc, nie ingerując jednak nadmiernie w ich dotychczasową formę. Specjalnego oznakowania wymaga pierwsze miejsce egzekucji, tzw. bagier, obecnie porośnięte drzewami i zaroślami.

Szczególną funkcję na terenie miejsca pamięci pełnią obszary przedwojennych cmentarzy żydowskich, zajmujące trzecią część terenu objętego upamiętnieniem. Do dzisiaj zachowały się ruiny hali przedpogrzebowej nowego cmentarza krakowskiej gminy żydowskiej oraz ponad 600 grobów na terenie cmentarza gminy podgórskiej. Oba cmentarze sąsiadowały ze sobą, rozdzielone ulicą Jerozolimską, obecnie zachowaną jedynie w formie wąskiej ścieżki. Cmentarze, podobnie jak Szary Dom, odsyłają do świata sprzed wojennej katastrofy, są świadectwem bogatego życia żydowskiego w Krakowie i Podgórzu. Pochodzą z innego porządku, kiedy rytuały związane ze śmiercią były ważnym elementem życia tej społeczności. Na cmentarzu obowiązywały określone zasady zachowania, których przestrzeganie było elementem tradycji, wyrazem wiary, szacunku wobec żywych i zmarłych. Jednocześnie te same cmentarze są symbolem „czasu zbezczeszczenia”, jak okres wojny nazwał były więzień obozu, Józef Bau¹⁹. W scenariu-

¹⁹ Bau Józef: *Czas zbezczeszczenia. Wspomnienia z czasów drugiej wojny światowej*. Kraków 2006.



Rekonstrukcja obozu KL Plaszow według stanu z początku 1944 r.; wizualizacja Robert Kulig, modelowanie Natalia Zająć, Dagmara Pior

szu podkreślono wagę i potrzebę przestrzegania zasad zachowania obowiązujących na terenie cmentarzy jako wyrazu szacunku dla zmarłych. Udział przedstawiciela Komisji Rabinicznej ds. Cmentarzy Żydowskich przy Naczelnym Rabinie Polski oraz ścisła współpraca z Gminą Wyznaniową Żydowską w Krakowie w opracowywaniu założeń scenariusza upamiętnienia i podczas badań archeologicznych są elementami realizacji tych założeń. Natomiast projekt czytelnego wyznaczenia granic cmentarzy i praca edukacyjna w przyszłości pomogą przywrócić przestrzeganie na tym terenie stosownych norm i zasad. Jest to ważne w kontekście podkreślania przez autorów scenariusza, że wobec rozrzucenia na prawie całym obszarze obozu prochów spopielenych ciał ofiar egzekucji, teren miejsca pamięci

należy traktować w całości jako cmentarzysko. Jednocześnie jest to zadanie trudne, gdyż rozległy teren poobozowy, częściowo zalesiony, porośnięty krzewami, częściowo utrzymywany w formie łąki z niską trawą, jest wyzwaniem zarówno dla projektantów, muzealników, jak i dla osób odwiedzających to miejsce. Mimo że nadal są możliwe do zaobserwowania pozostałości z okresu funkcjonowania obozu: niwelacje terenu pod baraki, fragmenty podmurówek obiektów obozowych, stawy przeciwpożarowe, układ dróg i ścieżek, ich trafne odczytanie i zrozumienie funkcji może nastęrczać trudności. Dodatkowo parkowy charakter przestrzeni powoduje, że na tym terenie można obserwować zachowania kłóące się z charakterem miejsca. Dlatego autorzy scenariusza upamiętnienia podkreślają istotną rolę przyrody na terenie poobozowym. Jak pisze Urszula Forczek-Brataniec, autorka wytycznych do kształtowania krajobrazu na terenie KL Plaszow: „Krajobraz miejsca jest zapisem jego historii i świadkiem wydarzeń. Zawiera w sobie zapis budowy, użytkowania obozu, jak i zacierania śladów po nim. Jego urządzenie, kompozycję i uczytelnienie zawartych w nim reliktyw należy opracować w formie spójnej koncepcji funkcjonalno-przestrzennej Miejsca Pamięci, osadzonej w otaczającym krajobrazie”²⁰. Scenariusz zakłada ostrożną ingerencję w zastany krajobraz, podkreślając, że pełni on obecnie różnorodne funkcje, w tym także przyrodnicze, terapeutyczno-kojące, a nawet rekreacyjne, gdyż miejsce to stanowi dla okolicznych mieszkańców przestrzeń odpoczynku od zgiełku miasta²¹. Pogodzenie wielu znaczeń i funkcji przyrody w miejscu pamięci ulokowanym w centrum miasta wymagać będzie współpracy muzealników z architektem krajobrazu, przyrodnikami, ekologami

²⁰ Forczek-Brataniec Urszula: „Zagospodarowanie terenu Muzeum – Miejsca Pamięci KL Plaszow w Krakowie. Wytyczne kształtowania krajobrazu”. Kraków 2017, mps w Archiwum MK, sygn. KLP-520 (opracowanie wykonane na potrzeby scenariusza upamiętnienia).

²¹ Wspomniane na początku badania związanie z tzw. środowiskową historią Zagłady, a także zamieszczony w tym numerze tekst współautorki scenariusza upamiętnienia, Romy Sendyki, zwracają uwagę na podmiotową funkcję krajobrazu w miejscach, w których dokonała się zbrodnia, na jego zdolność do świadczenia, dowodzenia, do przechowywania materii, nie tylko ludzkiej, a przez to bycia znakiem, miejscem pamięci. Tę funkcję przyrody w miejscu pamięci, także wobec zmian klimatycznych i oczekiwań społecznych związanych z tym tematem, również należy brać pod uwagę, projektując działania na tym terenie.



Wizualizacja Memoriału i otoczenia budynku; wyk. Skalski Pracownia

i mieszkańcami. Wypracowane rozwiązania powinny pomagać w odczytywaniu, rozumieniu i doświadczaniu miejsca pamięci i minimalnie ingerować w jego strukturę.

Scenariusz zakłada, że teren miejsca pamięci pozostanie otwarty, natomiast zostanie optycznie wyznaczona granica między strefą *sacrum* i *profanum* w formie czytelnych znaczników ustawionych wzdłuż granicy wpisu do rejestru zabytków. Głównym założeniem projektu jest zachowanie autentyczności przestrzeni poobozowej wraz z jej powojennymi nawarstwieniami i zmianami. Dlatego wprowadzenie wszelkich dodatkowych elementów, np. oznaczeń informacyjnych czy elementów małej architektury, powinno się odbywać z poszanowaniem przeszłości, ale także teraźniejszości miejsca.

Wystawa stała: Memoriał

Zdaniem autorów scenariusza, dla realizacji założeń muzeum – miejsca pamięci ważne jest, aby obok chronionego terenu poobozowego powstały przestrzenie służące edukacji, nauce, refleksji. Te funkcje na terenie muzeum mają pełnić trzy budynki: Memoriał, Szary Dom i Centrum Edukacyjne. Pierwszy z nich – Memoriał – został zaprojektowany przez autorów koncepcji zagospodarowania terenu po byłym obozie koncentracyjnym jako główny budynek muzealny. Usytuowany na działce poza terenem wpisanym do rejestru zabytków, ale sąsiadującej z nim, w miejscu dobrze skomunikowanym, ma pełnić rolę wprowadzenia w tematykę i w teren miejsca pamięci. Obok budynku zaprojektowano parking oraz niewielki, ogólnodostępny park. W założeniu projektanta, z Memoriału odwiedzający przechodzą na teren poobozowy, zapoznając się wcześniej z wystawą stałą *KL Płaszów. Przestrzeń – ludzie – historia*.

Architekci wykorzystali naturalne ukształtowanie terenu i zaprojektowali obiekt wtopiony w skarpe, schowany pod ziemią, z widoczną jedynie elewacją zachodnią, z którego – rodzajem pomostu przechodzącego pod ulicą Swożowicką – odwiedzający będą mogli wejść na teren miejsca pamięci. Intencją projektantów było skupienie głównego ruchu zwiedzających od strony ulicy Kamieńskiego i odciążenie gęsto zabudowanych domami ulic Jeruzolimskiej i Heltmana. Wizyta w miejscu pamięci przebiegać będzie wówczas niejako od końca, przy odwróconej chronologii i topografii, ale też dzięki temu unika się gestu powtórzenia drogi, jaką przebywali więźniowie. Z drugiej strony tak potraktowany temat uwzględnia otoczenie społeczne, upływ czasu, odnosi się z szacunkiem do współczesnych mieszkańców tego terenu i ich potrzeb.

W Memoriale znajdzie się wystawa stała (o powierzchni około 500 m kw.) i pomieszczenia recepcyjne dla obsługi zwiedzających. Wystawa ma mieć charakter przede wszystkim edukacyjny. Jej zadaniem będzie wprowadzenie w historię niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i koncentracyjnego Płaszów. Pokazywać będzie zarówno strukturę organizacyjną obozu, jego rozwój przestrzenny, jak i warunki życia więźniów, pracę, kary i zabijanie, transporty z i do obozu, historię obozu pracy wychowawczej dla Polaków. Scenariusz wystawy podejmuje takie wątki, jak prezentacja skomplikowanych stosunków społecznych i ekonomicznych w pierwszym okresie funkcjonowania obozu, kiedy był on obozem pracy przymusowej dla Żydów z Krakowa i okolicy, osadzonych w nim po likwidacji gett w Krakowie i innych miastach, przemiany zachodzące w funkcjonowaniu obozu w związku z wydarzeniami zewnętrznymi, przedstawienie różnic w funkcjonowaniu obozów pracy i koncentracyjnych oraz roli obozów pracy

przymusowej dla więźniów żydowskich w Zagładzie, pokazanie powiązania obozu z miejscowym rynkiem i społeczeństwem. Osobny wątek wystawy poświęcony zostanie powojennej pamięci o KL Płaszow i jego ofiarach, w tym filmowi *Lista Schindlera* oraz postaci komendanta obozu, Amona Götha. Autorzy scenariusza wystawy zwrócili uwagę z jednej strony na specyfikę obozu płaszowskiego na tle innych obozów koncentracyjnych, jego lokalny charakter, z drugiej – na konieczność wpisania historii tego miejsca w historię Zagłady. Włączenie w ogólną narrację losów pojedynczych więźniów pozwoli pokazać zależność losów jednostki od wydarzeń ogólnych, czynników lokalnych i zewnętrznych wpływających na decyzje władz obozu, ale także na kalkulacje i strategie przetrwania więźniów. Z założenia wystawa nie powinna być przeładowana treściami, a jedynie dawać asumpt do szukania dodatkowych informacji, konfrontowania pozyskanej wiedzy z tym, co odwiedzający zobaczy na terenie poobozowym, na ekspozycji w Szarym Domu czy w muzealnym archiwum. Wystawa główna opierać się będzie na materiałach pozyskanych podczas kwerend archiwalnych i na zabytkach pochodzących z badań archeologicznych. Bazą do prezentacji będą archiwalne fotografie z lat wojny i okresu powojennego, nieliczne zachowane dokumenty wytworzone przez administrację obozu, ale także relacje i zeznania więźniów. Te ostatnie, podobnie jak pamiętki osobiste i pochodzące z terenu obozu zabytki archeologiczne, umożliwią włączenie w ekspozycję wątków osobistych związanych z losami poszczególnych więźniów.

Wystawa stała: Szary Dom

Szary Dom to budynek historyczny, zbudowany przed wojną dla administracji nowego cmentarza gminy krakowskiej. W czasie funkcjonowania obozu mieściły się tu biura zarządu obozu, a w piwnicach areszt. Po wojnie w budynku urządzono mieszkania komunalne i prywatne. Dzięki porozumieniu władz miasta z Gminą Wyznaniową Żydowską w Krakowie Szary Dom zostanie włączony w obręb upamiętnienia.

Budynek jest przestrzenią trudną do adaptacji na potrzeby muzealne z uwagi na szereg ograniczeń zawiązanych z jego kubaturą, koniecznością zachowania autentyczności przestrzeni, emocjonalnym charakterem miejsca. Po niezbędnym remoncie i dostosowaniu do potrzeb muzealnych na parterze i w piwnicach znajdzie się wystawa stała, a na piętrze i strychu pomieszczenia edukacyjne, ogólnodostępna mediateka i miejsce kontemplacji. Przed budynkiem zaplanowano prezentację historii budynku.

Scenariusz niewielkiej wystawy w Szarym Domu zakłada, że będzie to miejsce, w którym głos oddany zostanie

przede wszystkim świadkom. Przez ich relacje, wypowiedzi na temat doświadczeń bycia w obozie odwiedzający zapoznają się z emocjonalną, osobistą stroną historii obozu płaszowskiego. W piwnicy budynku od sierpnia 1943 roku znajdował się areszt z pięcioma celami, ciemnicą i bunkrami do odbywania kary na stojąco. W areszcie przetrzymywano więźniów obozu za przewinienia regulaminowe oraz więźniów niemieckiej policji bezpieczeństwa skazanych na karę śmierci i oczekujących na egzekucję. Wystawa w tej części budynku przypomni ich losy.

Szary Dom znajdował się w czasie działania obozu w jego centrum, z okien budynku widoczne były stojące niemal naprzeciwko koszary, ale także komendantura, kamieniołom, baraki mieszkalne więźniów, plac apelowy i część przemysłowa obozu. W budynku znajdowało się biuro Amona Götha. Z uwagi na funkcję, jaką w czasie wojny pełnił Szary Dom, oraz na fakt, że część administracyjna obozu została po wojnie zabudowana, autorzy scenariusza łączą opowieści więźniów z prezentacją losów sprawców, funkcjonariuszy administracji obozowej.

Od stycznia do października 1945 roku na terenie byłego obozu stacjonowały jednostki Armii Czerwonej. Z tego okresu posiadamy jedynie szczątkowe informacje i dokumenty. Natomiast w jednym z pomieszczeń piwnicy Szarego Domu zachowały się do dziś inskrypcje pozostawione przez żołnierzy Armii Czerwonej, więzionych tam najpewniej za wykroczenia przeciw regulaminowi. Właściwe zaprezentowanie tego wątku, tak aby nie wprowadzał odwiedzających w błąd sugestią, że zachowane napisy pochodzą z okresu wojny, będzie jednym z trudniejszych zadań stojących przed projektantami ekspozycji.

W zamyśle autorów projektu upamiętnienia, obie wystawy: w Memoriale i Szarym Domu, wzajemnie się uzupełniają, a łącznikiem pomiędzy nimi jest teren poobozowy.

Centrum Edukacyjne

Edukacja w miejscu pamięci KL Płaszow jest – obok upamiętnienia ofiar – głównym powodem powstawania muzeum. Tak jak w innych tego typu miejscach, edukacja powinna pomagać w zrozumieniu przeszłości, zostawiając odwiedzającym przestrzeń do refleksji i własnych wniosków²². Centrum Edukacyjne, planowane w przemysłowym obiekcie przy ulicy Jerozolimskiej, ma koordynować wszystkie działania edukacyjne na terenie miejsca pamięci, współpracując z pozostałymi, wyżej wspomnianymi obiektami Trasy Pamięci, co umożliwi włączenie edukacji o KL Płaszow w nauczanie o dziejach Krakowa w czasie II wojny światowej. W założeniu Centrum Edukacyjne jest miejscem otwartym, w którego działalności powinny znaleźć się różnorodne przedsięwzięcia, prowadzone nie tylko przez Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszow, ale także przez osoby, organizacje czy instytucje, które, wykorzystując potencjał miejsca, będą działać na rzecz zachowania pamięci oraz edukacji historycznej i humanistycznej.

Szansą dla funkcjonowania Centrum będzie połączenie z zasobami oferowanymi przez wspomniane już oddziały Trasy Pamięci Muzeum Krakowa oraz z potencjałem, jakie

²² O teorii, wyzwaniach stojących przed edukatorami, praktykach edukacyjnych w miejscach pamięci zob. m.in. *Pedagogika pamięci. O teorii i praktyce edukacji w muzeach martyrologicznych*. Red. Tomasz Kranz. Lublin 2018; *Auschwitz i Holokaust. Edukacja w szkole i w miejscu pamięci*. Red. Piotr Trojański. Oświęcim 2014.

może dać muzeum otwarcie się na mieszkańców i wypracowanie wspólnie z nimi adekwatnych form współpracy²³.

Przewodnik multimedialny

Ważnym elementem edukacji oraz poznawania miejsca pamięci KL Płaszów jest planowany multimedialny przewodnik po terenie byłego obozu i wystawach. Oferując zróżnicowany materiał, tematy i trasy zwiedzania (historyczne, memoratywne, ale także być może przyrodnicze), przewodnik ma łączyć działania edukacyjne i badawcze z upamiętnianiem ofiar obozu i byłych więźniów. Otwarcie muzeum na nowe technologie, a tym samym nowe formy nauki i edukacji, może zainteresować tematyką zwłaszcza młode osoby, dla których edukacja wykorzystująca np. wirtualną rzeczywistość i inne metody dostępne dzięki internetowi jest obecnie jedną z najbardziej naturalnych form poznawania świata i uczenia się. Multimedialny przewodnik to także możliwość prezentacji treści dodatkowych, o wybranej tematyce, poszerzających wiedzę na temat miejsca pamięci bez ingerencji w chroniony zastany krajobraz poobozowy. Jest to szczególnie ważne wobec pustki terenu poobozowego, jego zmian spowodowanych upływającym czasem i częściowym zatarciem śladów przeszłości.

Pomnik dźwiękowy KL Płaszów

Scenariusz upamiętnienia przewiduje także wprowadzenie w obszar miejsca pamięci artystycznej formy – pomnika dźwiękowego KL Płaszów. Będzie to kompozycja dźwiękowa napisana przez zaproszonych do projektu kompozytorów, artystów sztuki dźwiękowej, muzyków, obejmująca cały teren miejsca pamięci, będąca rodzajem dźwiękowej topografii miejsca. Koncepcja pomnika dźwiękowego autorstwa Michała Libery odwołuje się do materialnych śladów przeszłości miejsca po obozie, do ziemi jako nośnika histo-



Budynek przy ul. Jerozolimskiej, w którym jest planowane Centrum Edukacyjne, fot. Katarzyna Bednarczyk, 2019

rii, która pozornie jest niedostępna. Utwór będzie składał się z wielu fragmentów, przypisanych do poszczególnych części terenu poobozowego. Pozwoli on odwiedzającym indywidualnie doświadczać, eksplorować miejsca pamięci za pomocą zmysłu słuchu. Jednocześnie słuchanie tego utworu muzycznego zakłada bycie w ruchu, przemierzanie terenu i kontakt z miejscem w inny niż tradycyjny sposób.

Pomnik dźwiękowy będzie dostępny do słuchania na słuchawkach urządzeń pobieranych w muzeum. Nie będzie ingerował w przestrzeń terenu poobozowego, jedynym znakiem jego obecności będą osoby słuchające w słuchawkach utworu muzycznego i poruszające się zgodnie z jego rytmem, ale w wybranym przez siebie tempie i kierunku²⁴.

Podsumowanie

Omawiany scenariusz zakłada, że najlepszą formą upamiętnienia ofiar niemieckiego obozu koncentracyjnego Płaszów będzie powołanie Muzeum – Miejsca Pamięci KL Płaszów, co umożliwi kompleksową i odpowiednią ochronę

²³ O potencjale takiej współpracy świadczą mogą trudne i burzliwe konsultacje społeczne dotyczące powstającego Muzeum – Miejsca Pamięci KL Płaszów, prowadzone przez Miejskie Centrum Dialogu we współpracy z Muzeum Krakowa w drugiej połowie 2019 r. W ciągu sześciu miesięcy zaangażowało się w nie ponad 100 osób, które wyrażały zainteresowanie planami muzeum, zgłaszały swoje propozycje, brały udział w dyskusjach i konsultacjach ze specjalistami. Powstanie muzeum i wiążąca się z tym zmiana statusu miejsca, które dla wielu mieszkańców jest obecnie przede wszystkim terenem zielonym, budzi obawy i niepokój, niekiedy także skrajne emocje, skutkujące głosami negującymi potrzebę powołania instytucji pamięci w proponowanej formie. Zob. raport podsumowujący konsultacje: *Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszów w Krakowie – konsultacje społeczne wokół zagadnień związanych z powstającym muzeum* [online]. Miejskie Centrum Dialogu w Krakowie, 3 lutego 2020 [dostęp 30 grudnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://dialogospoleczny.krakow.pl/konsultacje-spoeczne/muzeum-miejsca-pamieci-kl-plaszow-w-krakowie-konsultacje-spoeczne-wokol-zagadnien-zwiazanych-z-powstajacym-muzeum/>. Na temat kontrowersji wokół upamiętnienia byłego KL Płaszów zob. artykuły prasowe, m.in. Kucharczuk

Jakub: *Krakowski skansen. Turysci (znowu) ważniejsi od mieszkańców* [online]. Klub Jagielloński, 28 lipca 2019 [dostęp 31 października 2020]. Dostępny w internecie: [Miejsce Pamięci – KL Płaszów. Mieszkańcy nie chcą „drugiego Oświęcimia”. „Gazeta Wyborcza. Kraków” 2019, z 18 września \[online\]. \[dostęp 1 września 2020\]. Dostępny w internecie: \[krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,25204254,miejsce-pamieci-kl-plaszow-mieszkanicy-nie-chca-drugiego.html\]\(http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,25204254,miejsce-pamieci-kl-plaszow-mieszkanicy-nie-chca-drugiego.html\). Próbe podsumowania toczącej się dyskusji zob. Porąbka Sylwia: *Kulturowe aspekty sporu wokół form upamiętnienia KL Płaszów w Krakowie*. „Politeja” 2020, Vol. 17, No. 4, s. 169–184.](https://klubjagiellonski.pl/2019/07/28/krakowski-skansen-turysci-znowu-wazniejsi-od-mieszkanco-w/?fbclid=IwAR1IAy5e1csl0B9_DI5egAIm5zr5g2%E-2%80%A6; Mrowiec Małgorzata: <i>Kraków. Niekończąca się batalia o sposób upamiętnienia obozu w Płaszowie</i>. „Gazeta Krakowska” 2019, z 25 lipca [online]. [dostęp 1 września 2020]. Dostępny w internecie: <a href=)

²⁴ Libera Michał: „Scenariusz pomnika dźwiękowego KL Płaszów”. Kraków 2019, w Archiwum MK, sygn. KLP-520.

miejsca pamięci oraz prowadzenie badań naukowych i działań edukacyjnych²⁵. Dzięki powiązaniu merytorycznemu z obiektami Trasy Pamięci Muzeum Krakowa historia KL Płaszów ma szansę zostać trwale włączona w prezentację dziejów miasta. Stworzenie warunków infrastrukturalnych oraz zaplecza badawczo-edukacyjnego w proponowanej przez scenariusz formie pozwoli na wypełnienie zobowiązań społeczności Krakowa, upamiętnienie i uczczenie pamięci ofiar obozu.

Troska o pamięć przewija się w wielu wypowiedziach byłych więźniów i ich rodzin. Dzięki nim, a także osobom indywidualnym, organizacjom i stowarzyszeniom z Polski i ze świata miejsce to zostało w większości zachowane. Wymaga jednak stałych starań i obecności, aby postępująca sukcesja naturalna nie zatara całkowicie śladów przeszłości, a brak edukacji i przypominania historii KL Płaszów nie spowodował zaniku zainteresowania potrzebą zachowania tego miejsca pamięci.

Proponowana w scenariuszu rama doświadczania miejsca pamięci w postaci połączenia elementów emocjonalnych, intelektualnych i fizycznej obecności na terenie poobozowym może być odpowiedzią na potrzeby różnorodnych osób i grup odwiedzających miejsce pamięci KL Płaszów. Założenia upamiętnienia wyznaczają pewne punkty stałe i dominanty trasy zwiedzania, jednocześnie jednak z uwagi na otwarty charakter terenu, możliwość wejścia nań w dowolnym miejscu, niemal całkowity brak ingerencji w zabytkową przestrzeń i krajobraz pozwalają na samodzielne i zindywidualizowane przebywanie w miejscu pamięci i wybór sposobu jego doświadczania. Zachowanie Szarego Domu oraz pozostałości poobozowych widocznych w terenie, zaferowanie możliwości edukacyjnych i poznawczych w postaci wystawy stałej, archiwum i ośrodka badawczego wraz z Centrum Edukacyjnym oraz włączenie w działania na rzecz tego miejsca przede wszystkim okolicznych mieszkańców może być szansą nie tylko zachowania pamięci, ale także wykształcenia nowych postaw. Miejsce pamięci, odwołując się do przeszłości, ma bowiem potencjał twórczy, budujący, może łączyć, współtworzyć lokalną tożsamość, uczyć otwartości, tolerancji, akceptacji drugiego, innego. Jednocześnie przez fakt, że Holocaust jest jednym z najważniejszych tematów we współczesnych naukach humanistycznych, miejsce pamięci KL Płaszów ma charakter ponadregionalny. Połączenie lokalności z uniwersalnym przesłaniem o potrzebie pamiętania i uczenia się z przeszłości, ciągłego bycia uważnym na działania i postawy, które w przeszłości doprowadziły do tragedii Holocaustu, to podstawowe przesłanie muzeum.

Proponowany kształt upamiętnienia będzie mieć wówczas sens, gdy zostanie zaakceptowany zarówno przez krakowian, jak i potomków ocalałych byłych więźniów. To właśnie obowiązek pamięci przechodzący ze świadków na współczesnych jest głównym powodem podjęcia pracy nad upamiętnieniem KL Płaszów.

Autorzy scenariusza wykorzystali dostępną wiedzę, ale także doświadczenie innych, podobnych miejsc pamięci

w prezentowaniu i opowiadaniu historii. Z tych czynników wynika położenie nacisku na ochronę autentyczności i krajobrazu terenu poobozowego, zachowanie i ochronę relikwów, dzielenie się posiadaną wiedzą przez działania wystawienne i edukacyjne. Zaproponowane w scenariuszu różnorodne elementy poznawania i doświadczania miejsca pamięci nie narzucają jednego modelu, ale oferują wybór, przynosząc jednocześnie podobny zakres wiedzy i emocji. Taka forma prezentacji daje odwiedzającym możliwość zindywidualizowanego czytania miejsca pamięci, jest otwarta na interpretację i zaprasza do refleksji.

Dla powstania i funkcjonowania muzeum w przyszłości ważna jest budowa wokół miejsca pamięci aktywnej i działającej dla jego dobra społeczności. Ma to istotne znaczenie wobec faktu, że – jak wspomniano wcześniej – teren miejsca pamięci jest obecnie licznie uczęszczany przez okolicznych mieszkańców, którzy, znając jego przeszłość, jednocześnie traktują to miejsce jako enklawę zieleni i spokoju. Przez takie, a nie inne usytuowanie miejsca pamięci KL Płaszów w przestrzeni miasta scenariusz siłą rzeczy odnosi się nie tylko do samego miejsca, ale także do jego bliższego i dalszego otoczenia. Proponowane zamiany dotychczasowego funkcjonowania terenu poobozowego ingerują w przestrzeń publiczną, w ekosystem, w ustalone zwyczaje i niepisane zasady obowiązujące dotąd na tym terenie. Tym samym scenariusz może stać się nie tylko dokumentem umożliwiającym powstanie muzeum, ale i katalizatorem społecznych zmian. Pogodzenie funkcjonowania obu porządków: życia codziennego i muzeum – miejsca pamięci, będzie wymagało współpracy, zaangażowania, otwartości i kompromisów, które w rezultacie mogą przynieść bardzo współczesne, osobne i nowatorskie rozwiązania w sferze opieki nad miejscem pamięci, akceptowane zarówno przez współczesnych krakowian, jak i potomnych byłych więźniów obozu. Miejsce pamięci będzie pełniło swoje funkcje memoratywne i edukacyjne (w wielu zakresach, nie tylko historii) pod warunkiem, że w jego tworzenie i działanie zaangażują się różne środowiska.

Przygotowany w 2017 roku dokument podlega konsultacjom, badaniom i w ich wyniku następują w nim zmiany. Niemniej jednak zasadnicza konstrukcja została wypracowana i może stanowić podstawę do dalszych działań na rzecz upamiętnienia KL Płaszów i jego ofiar. Natomiast funkcjonowanie muzeum – miejsca pamięci w przyszłości w założonym przez autorów scenariusza kształcie będzie zasadniczo jednak zależeć od zrealizowania projektu w całości oraz od otwartości i zaangażowania instytucji prowadzącej muzeum w przyszłości.

Bibliografia

Opracowania niepublikowane

- Forczek-Brataniec Urszula: „Zagospodarowanie terenu Muzeum – Miejsca Pamięci KL Płaszów w Krakowie. Wytyczne kształtowania krajobrazu”. Kraków 2017, Archiwum Muzeum Krakowa, sygn. KLP-520
- Libera Michał: „Scenariusz pomnika dźwiękowego KL Płaszów”. Kraków 2019, Archiwum Muzeum Krakowa, sygn. KLP-520

²⁵ 1 stycznia 2021 r. rozpocznie działalność Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszów w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942–1945) (w organizacji), utworzone na podstawie uchwały Rady Miasta Krakowa z 14 października 2020 r.

„Scenariusz upamiętnienia na terenie KL Płaszów, Kraków, 28 czerwca 2017 r.”, Archiwum Muzeum Krakowa, sygn. KLP-520, t. 1

„Zagospodarowanie terenu byłego obozu Płaszów w Krakowie – Pomnik Męczeństwa” T. 1-IIA. „Projekt zagospodarowania terenu – część architektoniczna”. Kraków 2008, Archiwum Zarządu Inwestycji Miejskich w Krakowie

Opracowania

Auschwitz i Holocaust. Edukacja w szkole i w miejscu pamięci. Red. Piotr Trojański. Oświęcim 2014

Domańska Ewa: *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała.* Warszawa 2017

Gryta Jan: Polityka pamięci w Krakowie. Pomniki, tablice, obeliski sprzed roku 1989 poświęcone zagładzie Żydów. W: *Apteka pod Orłem. Historia i pamięć.* Kraków 2013, s. 157–187

Karski Kamil: *KL Płaszów. Archeologia miejsca pamięci.* Kraków 2019

Kocik Katarzyna: Płaszów – próby upamiętnienia (1954–2007). W: *Płaszów – odkrywanie.* Kraków 1916, s. 97–143

Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945.* Warszawa–Kraków 2009

Małczyński Jacek: *Krajobrazy Zagłady. Perspektywa historii środowiskowej.* Warszawa 2018

Miejsce pamięci KL Płaszów. Raport za okres 2016–2017 (= Memorial site KL Płaszów: report for the period 2016–2017). Oprac. Monika Bednarek, Kamil Karski, Marta Śmietana. Kraków [2017]

Miejsce Pamięci KL Płaszów. Raport za okres 2018–2019 (= Memorial Site KL Płaszów: report for the period 2018–2019). Oprac. Marta Śmietana, Monika Bednarek, Kamil Karski. Kraków 2019

Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszów w Krakowie – konsultacje społeczne wokół zagadnień związanych z powstającym muzeum [online]. Miejskie Centrum Dialogu w Krakowie, 3 lutego 2020 [dostęp 30 grudnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://dialogspoleczny.krakow.pl/konsultacje-spoeczne/muzeum-miejsca-pamieci-kl-plaszow-w-krakowie-konsultacje-spoeczne-wokol-zagadnien-zwiazanych-z-powstajacym-muzeum/>

Obóz – muzeum. Trauma we współczesnym wystawiennictwie. Red. Małgorzata Fabiszak, Marcin Owiński. Kraków 2013

Pedagogika pamięci. O teorii i praktyce edukacji w muzeach martyrologicznych. Red. Tomasz Kranz. Lublin 2018

Porąbka Sylwia: *Kulturowe aspekty sporu wokół form upamiętnienia KL Płaszów w Krakowie.* „Politeja” 2020, Vol. 17, No. 4, s. 169–184

Posłuszny Łukasz: *Przestrzenne formy upamiętniania Zagłady.* Kraków 2014

Rzeczowy świadek. Red. Katarzyna Grzybowska, Sylwia Papier, Roma Sendyka. Kraków 2019

Salwiński Jacek: Pamięć i historia II wojny światowej w działalności Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

W: *Apteka pod Orłem. Historia i pamięć.* Kraków 2013, s. 109–156

Szymański Wojciech: *Miejsce pamięci – pomnik – anty-pomnik. Artystyczne strategie upamiętniania na terenie krakowskiego Podgórza.* „RIHA Journal” 0122, 17 czerwca 2015 | Special Issue Contemporary art and memory [online]. [dostęp 12 września 2020]. Dostępny w internecie: https://www.academia.edu/14169123/Miejsce_pamieci_pomnik_anty_pomnik_Artystyczne_strategie_upamieniania_na_terenie_krakowskiego_Podgorza

Taborska Halina: *Sztuka w miejscach śmierci. Europejskie pomniki ofiar hitleryzmu.* Kraków–Budapeszt–Syraquzy 2019

„Teksty Drugie” 2017, nr 2 *Środowiskowa historia Zagłady*
Young James E.: Pamięć i kontrpamięć. W poszukiwaniu społecznej estetyki pomników Holocaustu. W: *Reprezentacje Holocaustu.* Przeł. Grzegorz Dąbkowski, wybór i oprac. Jerzy Jarniewicz, Marcin Szuster. Kraków–Warszawa 2014, s. 239–361

Zbroja Barbara: *Hala przedpogrzebowa cmentarza żydowskiego przy ul. Jerozolimskiej w Podgórzu.* „Rocznik Krakowski” 2003, t. 69, s. 171–186

Ziębińska-Witek Anna: *Historia w muzeach. Studium ekspozycji Holocaustu.* Lublin 2011

Wspomnienia

Bau Józef: *Czas zbezczeszczenia. Wspomnienia z czasów drugiej wojny światowej.* Kraków 2006

Stendig Jakub: *Płaszów. Ostatnia stacja krakowskiego żydostwa.* Przyg. do druku Monika Bednarek. Kraków 2020

Artykuły prasowe

Kucharczuk Jakub: *Krakowski skansen. Turyci (znowu) ważniejsi od mieszkańców* [online]. Klub Jagielloński, 28 lipca 2019 [dostęp 31 października 2020]. Dostępny w internecie: https://klubjagiellonski.pl/2019/07/28/krakowski-skansen-turysci-znowu-wazniejsi-od-mieszkanow/?fbclid=IwAR1IAy5e1csloB9_DI5egAIm5zr5g2%E2%80%A6

Kursa Magdalena, Pitoń Angelika: *Miejsce Pamięci – KL Płaszów. Mieszkańcy nie chcą „drugiego Oświęcimia”.* „Gazeta Wyborcza. Kraków” 2019, z 18 września [online]. [dostęp 1 września 2020]. Dostępny w internecie: krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,25204254,miejsce-pamieci-kl-plaszow-mieszkanicy-nie-chca-drugiego.html

Mrowiec Małgorzata: *Kraków. Niekończąca się batalia o sposób upamiętnienia obozu w Płaszowie.* „Gazeta Krakowska” 2019, z 25 lipca [online]. [dostęp 1 września 2020]. Dostępny w internecie: <https://gazetakrakowska.pl/krakow-niekonczaca-sie-batalia-o-sposob-upamieniania-obozu-w-plaszowie/ar/c1-14301517>

Aneks. Dokumenty dotyczące utworzenia Muzeum – Miejsca Pamięci KL Płaszow w Krakowie.
Niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i obozu koncentracyjnego (1942–1945)

POROZUMIENIE O WSPÓŁPRACY

zawarte w dniu 26 stycznia 2017 r. w Krakowie, pomiędzy:

- 1) **Gminą Miejską Kraków – Urzędem Miasta Krakowa**, reprezentowaną przez Prezydenta Miasta Krakowa - Pana Jacka Majchrowskiego, z siedzibą w Krakowie przy pl. Wszystkich Świętych ¾,

zwaną dalej **Gminą Miejską**

oraz

- 2) **Gminą Wyznaniową Żydowską w Krakowie**, z siedzibą w Krakowie, przy ul. Miodowej 27 (31-055 Kraków), reprezentowaną przez:
Tadeusza Jakubowicza – Przewodniczącego Zarządu oraz
Helenę Jakubowicz – Zastępcę Przewodniczącego, Dyrektora ds. Nieruchomości

zwaną dalej **Gminą Wyznaniową**

oraz

- 3) **Muzeum Historycznym Miasta Krakowa** z siedzibą w Krakowie, pod adresem: Rynek Główny 35, 31-011 Kraków, wpisanym do rejestru instytucji kultury prowadzonego przez Gminę Miejską Kraków pod nr 13, w księdze rejestrowej nr IV/5, posiadającym numer NIP:675-000-44-65 oraz numer REGON: 000277782,
reprezentowanym przez:
Michała Niezabitowskiego – Dyrektora Muzeum

zwanym dalej **Muzeum**

zwanymi dalej łącznie **Stronami**

o następującej treści:

PREAMBUŁA

Potrzeba godnego upamiętnienia ofiar byłego niemieckiego nazistowskiego obozu KL Płaszow jest troską każdego obywatela. Obowiązek zachowania w pamięci cierpienia i śmierci, które były udziałem więźniów KL Płaszow jest fundamentem, na którym budować będziemy wspólne, obywatelskie społeczeństwo. My, przedstawiciele trzech instytucji, dla których pamięć o przeszłości będąca budulcem przyszłości jest szczególnie istotna, łączymy się we wspólnym działaniu, którego celem jest stworzenie spójnego upamiętnienia, właściwego do skali zbrodni dokonywanych w dawnym obozie KL Płaszow. Pamięć stanowi depozyt, z którego my współcześni, nie tylko powinniśmy, ale mamy też obowiązek rozumnie czerpać, by przyszłość nie powielala błędów historii.


Niniejsze porozumienie zawarte zostaje w celu należytego i godnego upamiętnienia ofiar byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Płaszow, poprzez utworzenie na jego miejscu muzeum –

działającego jako przyszły Oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, wykonanego w ramach projektu współfinansowanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pn. „Zagospodarowanie terenu byłego obozu Płaszów w Krakowie-Pomnik Męczeństwa” zwanego dalej „Projektem”), według założeń zmodyfikowanego wielobranżowego projektu zagospodarowania przestrzennego terenu byłego obozu KL Płaszów w Krakowie, opracowanego przez firmę Grupa Projektowa Proxima (obecnie GPP Grupa Projektowa Sp. z o.o. z siedzibą w Krakowie)

Celem Projektu jest utworzenie Muzeum - Miejsca Pamięci na terenie byłego obozu KL Płaszów. W jego skład wejdą: budynki (historyczne i nowo powstałe), teren dwóch byłych cmentarzy żydowskich, parking, pomniki znajdujące się na poobozowym terenie wraz uporządkowaną przestrzenią zieloną zawierającą w sobie właściwie oznaczone pozostałości- relikty infrastruktury obozowej.

§ 1

1. Strony zobowiązują się współdziałać przy wykonywaniu Projektu realizowanego zgodnie z postanowieniami niniejszego porozumienia oraz zgodnie z regulacjami zapisanymi – odpowiednio dla każdej ze Stron – w zawieranych przez Muzeum umowach: o dofinansowanie Projektu z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz o współpracy z Gminą Miejską Kraków.
2. Zamiarem Stron jest zrealizowanie Projektu na następujących działkach:
 - a) nr 1/18, 1/19, 1/29 - 31, 2/1, 185/3, 166/6 (część działki), obręb 51 Podgórze oraz nr 117/3, 119/8, 119/12 (część działki), obręb 29 Podgórze;
 - b) nr 119/3, 119/4 i 119/5, obręb 29 Podgórze,- zgodnie z załącznikiem graficznym do niniejszego Porozumienia.
3. Część terenu opisanego w ust. 2 została wpisana rejestru zabytków pod nr A-1120 na podstawie decyzji Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 24.10.2002 znak SOZ IV/52/2002 – teren byłego obozu koncentracyjnego w Krakowie – Płaszowie wraz z budynkiem tzw. „Szary Dom” przy ul. Jerozolimskiej.
4. Działka 1/18, 2/1, 119/12, 185/3, 166/6 (pas drogowy ul. Abrahama) obr. 51 Podgórze stanowią własność Gminy Miejskiej. Działki 1/19, 1/29 – 31, 117/3, 119/8 obr. 29 Podgórze stanowią własność Skarbu Państwa i są przedmiotem postępowania w sprawie darowizny na rzecz Gminy Miejskiej. Gmina Miejska zobowiązuje się podjąć działania w celu uregulowania stanu prawnego w/w działek, a po uregulowaniu tego stanu, Gmina Miejska wyrazi zgodę na realizację Projektu na w/w nieruchomościach i udzieli Muzeum wszelkich niezbędnych do realizacji Projektu pełnomocnictw i zgód.
5. Działki wymienione w ust. 2 pkt. b, tj. 119/3 i 119/5 stanowią własność Gminy Wyznaniowej natomiast działka nr 119/4 stanowi współwłasność Gminy Wyznaniowej w udziale 95/100 cz. oraz Gminy Miejskiej w udziale 5/100 cz. Gmina Wyznaniowa wyraża zgodę na realizację Projektu na nieruchomościach wskazanych w ust. 2 pkt. b i zobowiązuje się udzielić Muzeum i Gminie Miejskiej wszelkich niezbędnych do realizacji Projektu pełnomocnictw i zgód.
6. Po zakończeniu realizacji Projektu, z zastrzeżeniem ust. 7, Gmina Miejska oraz Gmina Wyznaniowa zobowiązują się przekazać Muzeum na co najmniej 30 lat tereny działek opisanych w ust. 2. oraz budynki i budowle istniejące na tym terenie lub zbudowane w trakcie realizacji Projektu, w tym tzw. Szary Dom. Przekazanie nastąpi w celu utworzenia i prowadzenia nowego Oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa i nastąpi w wyniku zawarcia odrębnych umów, w których doprecyzowane zostaną formy i podstawy prawne oraz zasady przekazania i korzystania.



7. Przekazanie nieruchomości przez Gminę Miejską w sposób opisany w ust. 6 nastąpi pod warunkiem uprzedniego uzyskania w tym zakresie pozytywnej opinii komisji merytorycznej Rady Miasta Krakowa.
8. Gmina Miejska i Gmina Wyznaniowa oświadczają, że są uprawnione do dysponowania terenami w zakresie i sposób określony w ust. 6, z zastrzeżeniem ust. 7.
9. Muzeum w ramach realizacji Projektu przygotowuje scenariusz merytoryczny całościowego upamiętnienia historii i miejsca dawnego niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Płaszów, w oparciu o który, Gmina Miejska wykona modyfikację projektu zagospodarowania przestrzennego terenu byłego Obozu Płaszów w Krakowie, wykonanego przez firmę GPP Grupa Projektowa Sp. z o.o. Muzeum pełnić będzie nadzór merytoryczny nad procesem modyfikacji.

26

§ 2

Gmina Miejska oświadcza, że posiada autorskie prawa majątkowe oraz prawa zależne do wielobranżowej dokumentacji technicznej zagospodarowania przestrzennego terenu byłego Obozu Płaszów w Krakowie, wykonanego przez firmę GPP Grupa Projektowa Sp. z o.o. i zobowiązuje się udostępnić ten projekt Muzeum na jego wniosek w celu wykorzystania do opracowania programu badań archeologicznych oraz scenariusza Projektu.

§ 3

1. Gmina Wyznaniowa wyraża zgodę na podejmowanie przez pozostałe Strony prac archeologicznych na terenach działek opisanych w § 1 ust. 2 pkt. b pod warunkiem, że ich przebieg konsultowany będzie z przedstawicielem Komisji Rabinicznej.
2. Strony porozumienia zobowiązują się do użytkowania terenu dawnych cmentarzy żydowskich, znajdujących się na terenach działek wymienionych w ust. 1 zgodnie z zasadami religii judaistycznej.
3. Gmina Wyznaniowa udostępni nieodpłatnie Muzeum oraz Gminie Miejskiej posiadane przez siebie materiały archiwalne niezbędne do realizacji Projektu.

§ 4

Szczegółowe zasady współrealizacji Projektu przez Gminę Miejską oraz Muzeum zostaną określone w odrębnej umowie.

§ 5

1. Strony zobowiązują się do stałej współpracy w celu realizacji niniejszego porozumienia.
2. Ze strony Gminy Miejskiej osobą wyznaczoną do koordynacji realizacji niniejszego porozumienia oraz Projektu jest : Jadwiga Gutowska-Żyra, tel. 509 298 046, e-mail: gutowskaj@um.krakow.pl
3. Ze strony Gminy Wyznaniowej osobą wyznaczoną do koordynacji realizacji niniejszego porozumienia oraz Projektu jest: Zbigniew Kwiatkowski, tel. 609050607.
4. Ze strony Muzeum osobą wyznaczoną do koordynacji realizacji niniejszego porozumienia oraz Projektu jest: Tomasz Owoc, tel. 508481871, email: t.owoc@mhk.pl

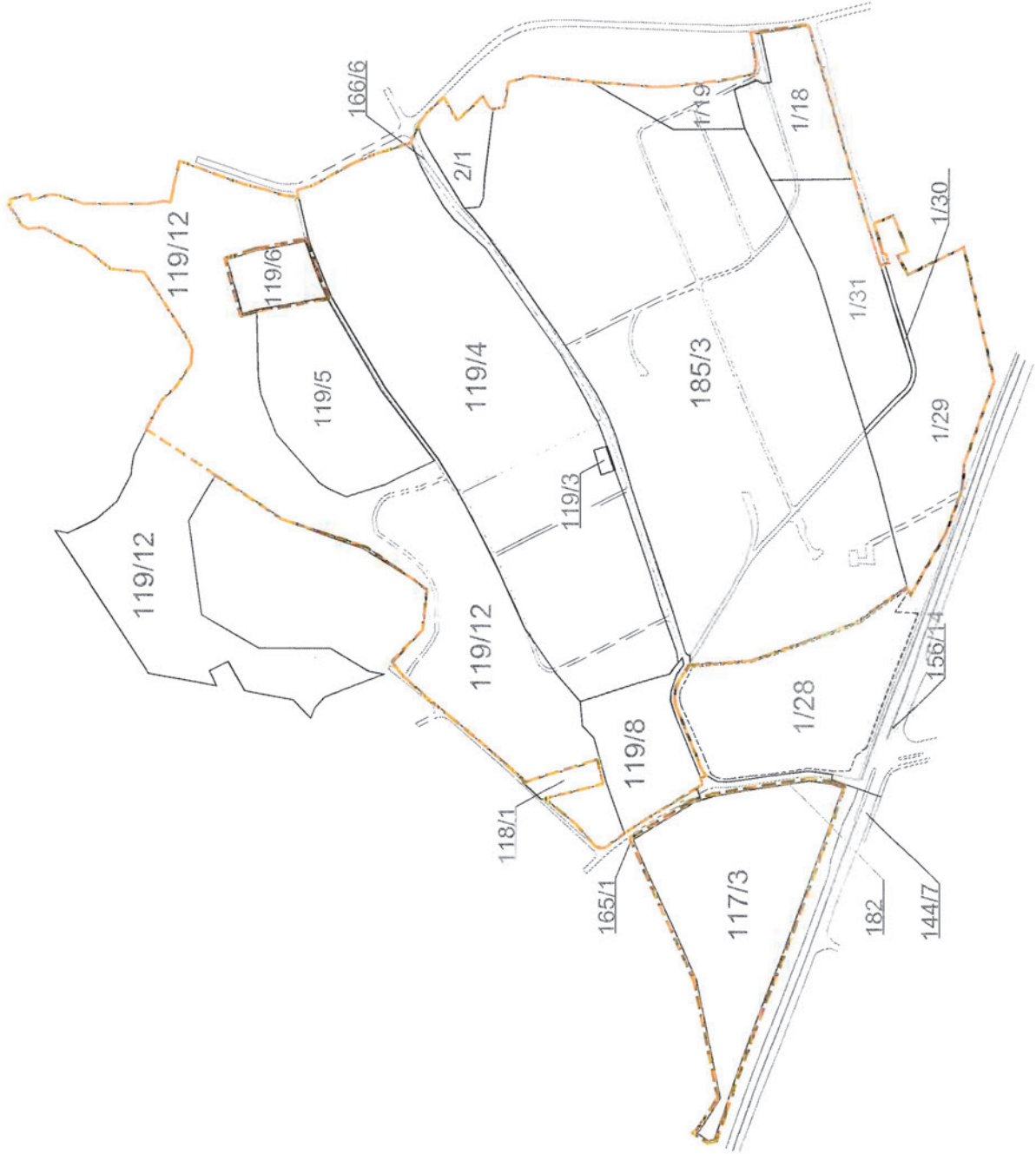
§ 6

1. Niniejsze porozumienie zostaje zawarte na czas nieokreślony.
2. Wszelkie zmiany porozumienia wymagają zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności.

§ 7

Porozumienie zostaje zawarte i podpisane w trzech jednobrzmiących egzemplarzach, po jednym dla każdej ze Stron.

<p>Gmina Miejska</p> <p>PREZYDENT MIASTA KRAKOWA</p> <p><i>Jacek Majchrowski</i></p>	<p>Gmina Wyznaniowa</p> <p>Gmina Wyznaniowa Żydowska w Krakowie</p> <p><i>Tadeusz Jakubowicz</i></p> <p>Przewodniczący Tadeusz Jakubowicz</p> <p>Wiceprzewodnicząca Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie</p> <p><i>Helena Jakubowicz</i></p> <p>Helena Jakubowicz</p> <p>RADCA PRAWNY Kt-2</p> <p><i>Franciszek Kotulski</i></p> <p>Franciszek Kotulski</p>	<p>Muzeum</p> <p>DYREKTOR Muzeum Historycznego m. Krakowa</p> <p><i>mgr Michał Niezabitowski</i></p> <p>mgr Michał Niezabitowski</p> <p>MUZEUM HISTORYCZNE MIASTA KRAKOWA 31-011 Kraków, Rynek Główny 35 tel./fax: 012-422-32-64 e-mail:dyrekcja@mhk.pl</p>
<p>RADCA PRAWNY</p> <p><i>Piotr Symolon</i></p> <p>Piotr Symolon KR-2072</p>	<p>4</p>	<p><i>Agnieszka Celebańska</i></p> <p>Agnieszka Celebańska RADCA PRAWNY</p>



LIST INTENCYJNY

w sprawie zamiaru podjęcia przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wspólnego z Gminą Miejską Kraków prowadzenia instytucji kultury pod nazwą „Muzeum - Miejsce Pamięci KL Plaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942-1945)”

podpisany w Krakowie w dniu 8 czerwca 2020 r., pomiędzy:

Wiceprezesem Rady Ministrów, Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Panem prof. dr hab. Piotrem Gliškim, zwanym dalej Ministrem, reprezentowanym przez Pana Jarosława Sellina, Sekretarza Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zwanym dalej „Ministrem”,

a Gminą Miejską Kraków, reprezentowaną przez Prezydenta Miasta Krakowa – Pana Jacka Majchrowskiego, zwaną dalej „Gminą”,

zwanymi dalej łącznie „Stronami”.

PREAMBUŁA

- mając na uwadze, że miejsce pamięci po byłym niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym Plaszow jest jednym z symbolicznych świadectw terroru III Rzeszy Niemieckiej;
- żywiąc szacunek dla ofiar byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Plaszow oraz głęboką świadomość konieczności upamiętnienia bolesnej przeszłości Polski i miasta Krakowa;
- wychodząc naprzeciw postulatam Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie, która przez lata z niesłabnącą wiarą w godne upamiętnienie KL Plaszow przekazywała zarówno wiedzę o historii miejsca, jak i dbała o cmentarze żydowskie, znajdujące się na terenie poobozowym;
- będąc przekonany, że „**Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942-1945)**” (zwane dalej Muzeum) będzie jedynym godnym i właściwym miejscem by zachować pełną pamięć o KL Plaszow i o tragicznej przeszłości jako przestrodze i nauce dla przyszłych pokoleń;
- w pełni podzielając przekonanie, że współpraca Stron w tworzeniu Muzeum jest gwarantem skuteczności działań w dążeniu do zapewnienia Muzeum możliwości dalszego rozwoju działalności naukowo - badawczej, jak również stworzenia perspektyw i nowych szans na realizację misji upamiętniania;
- dążąc do sprawowania nad Muzeum również opieki administracji rządowej wraz z zapewnieniem odpowiedniego wsparcia finansowego,

Strony postanowiły podpisać niniejszy List Intencyjny.

§1

Uznając znaczenie podtrzymywania i wzmagania społecznej świadomości na temat zbrodni dokonanych w niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym Plaszow oraz dostrzegając potrzebę rozwoju i dalszego upowszechnienia wiedzy o nim, Strony wyrażają wolę ścisłej współpracy.

§ 2

1. W dążeniu do realizacji celu wskazanego w § 1 Strony deklarują wolę wspólnego prowadzenia Muzeum od dnia 1 stycznia 2021 r. i współfinansowania kosztów jego funkcjonowania i działalności merytorycznej oraz stwarzania warunków do dalszego jego rozwoju, w tym poprzez współfinansowanie inwestycji.
2. Minister i Gmina zobowiązują się zapewnić Muzeum środki finansowe w formie dotacji podmiotowej niezbędne do prowadzenia działalności statutowej. Z dotacji podmiotowych, zgodnie z zasadami określonymi w przepisach ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. *o finansach publicznych* (Dz. U. z 2019 r., poz. 869, ze zm.) oraz w innych obowiązujących w tym zakresie przepisach prawa, zostaną zapewnione środki na bieżące funkcjonowanie Muzeum.
3. Począwszy od 2021 roku Minister i Gmina przekazywać będą Muzeum corocznie, przez okres obowiązywania umowy o współprowadzeniu środków w formie dotacji podmiotowej, o której mowa w ust. 2, w wysokości nie mniejszej niż:
 - 1) Gmina – 1 000 000 zł (słownie: jeden milion złotych);
 - 2) Minister – 1 000 000 zł (słownie: jeden milion złotych).
4. Niezależnie od dotacji podmiotowej, począwszy od 2021 roku Minister i Gmina prześlą Muzeum środki w formie dotacji celowej, po 50% szacowanej kwoty przedsięwzięcia, na wydatki związane z realizacją inwestycji, w tym z zakupami, modernizacją i wyposażaniem obiektów do prowadzenia działalności statutowej:
 - 1) Gmina - 25 000 000 zł (słownie: dwadzieścia pięć milionów złotych);
 - 2) Minister - 25 000 000 zł (słownie: dwadzieścia pięć milionów złotych).
5. Muzeum będzie współprowadzone przez Ministra i Gminę przez okres 30 lat. Strony szacują, że okres, w którym realizowana będzie inwestycja związana z utworzeniem Muzeum wynosił będzie 5 lat.

§3

Gmina oświadcza, że użyczy „Muzeum - Miejsce Pamięci KL Płaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942 - 1945)”, na cele realizacji działalności statutowej, nieruchomości stanowiące działki gruntowe, do których ma tytuł prawny (prawo własności lub prawo użytkowania wieczystego).

§4

Strony deklarują wolę zawarcia, na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 25 października 1991 r. *o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej* (Dz. U. z 2020 r. poz. 194) oraz ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. *o muzeach* (Dz. U. z 2019 r. poz. 917 ze zm.), umowy w sprawie prowadzenia, jako wspólnej instytucji kultury, pod nazwą „**Muzeum - Miejsce Pamięci KL Płaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942-1945)**” jako samorządowej instytucji kultury utworzonej przez Gminę Miejską Kraków i prowadzonej wspólnie z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

§5

Strony postanawiają, że zarząd nad Muzeum zostanie powierzony przez Gminę w trybie art. 15a ustawy z dnia 25 października 1991 r. *o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej* (Dz. U. z 2020 r. poz. 194), z zachowaniem przepisów ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. *Prawo zamówień publicznych* (Dz. U. z 2019 r. poz. 1843).

§ 6

1. Szczegółowe zasady współprowadzenia i współfinansowania zostaną określone w umowie w sprawie prowadzenia Muzeum jako wspólnej instytucji kultury, która zostanie podpisana po podjęciu przez organ stanowiący Gminy uchwały o utworzeniu Muzeum.
2. W umowie, o której mowa w ust. 1 Strony określą swoje zaangażowanie finansowe we wspólne prowadzenie Muzeum.

§ 7

List Intencyjny został sporządzony w czterech jednobrzmiących egzemplarzach, po dwa dla każdej ze Stron.

Minister

Z up. MINISTRA KULTURY
DZIEDZICTWA NARODOWEGO
SEKRETARZ STANU

Jarosław Sellin

Gmina

PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

Jacek Majchrowski




DZIENNIK URZĘDOWY

WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

Kraków, dnia 22 października 2020 r.

Poz. 6514

Elektronicznie podpisany przez:
Artur Słowik; MUW
Data: 2020-10-22 13:59:58



UCHWAŁA NR XLVII/1273/20 RADY MIASTA KRAKOWA

z dnia 14 października 2020 roku

w sprawie utworzenia samorządowej instytucji kultury: Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942 – 1945) (w organizacji).

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 9 i art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. h ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r. poz. 713 i poz. 1378) oraz art. 9 ust. 1, art. 10 ust. 1, art. 11 ust. 1 oraz art. 13 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2020 r. poz. 194) w związku z art. 4, art. 5, ust. 1 oraz art. 6 ust. 1-3 ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. z 2020 r. poz. 902) uchwala się, co następuje:

§ 1. 1. Z dniem 1 stycznia 2021 roku tworzy się gminną jednostkę organizacyjną działającą w formie samorządowej instytucji kultury pod nazwą: Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942 – 1945) (w organizacji), zwaną dalej „Muzeum”.

2. Siedzibą Muzeum jest Miasto Kraków.

3. Muzeum będzie współprowadzone przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zgodnie z *Listem intencyjnym w sprawie zamiaru podjęcia przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wspólnego z Gminą Miejską Kraków prowadzenia instytucji kultury pod nazwą „Muzeum - Miejsce Pamięci KL Płaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny*

(1942-1945)”, podpisanym w dniu 8 czerwca 2020 r.

§ 2. Przedmiotem działania Muzeum jest działalność określona w art. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, a w szczególności:

- 1) gromadzenie, utrzymanie, przechowywanie i konserwacja zbiorów związanych z historią, a także konserwacja i utrzymanie we właściwym stanie terenu KL Płaszow wraz ze znajdującymi się na nim obiektami;
- 2) działalność edukacyjna;
- 3) upamiętnianie, upowszechnianie i dokumentowanie historii związanej z funkcjonowaniem KL Płaszow i jego podobozów, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki zbrodni ludobójstwa i jej skutków, oraz upowszechnianie wiedzy w Polsce i za granicą o ofiarach pomordowanych na terenie Krakowa;
- 4) udostępnianie terenów, obiektów oraz zbiorów Muzeum;
- 5) prowadzenie badań naukowych w dziedzinach związanych z działalnością Muzeum.

§ 3. Do sprawowania nadzoru nad Muzeum zostanie powołana Rada Muzeum KL Płaszów,

o charakterze społecznym, w skład której będzie wchodziło między innymi dwóch przedstawicieli mieszkańców, w tym przynajmniej jeden z nich będzie zamieszkiwał Dzielnicę XIII Podgórze.

§ 4. Muzeum uzyskuje osobowość prawną i może rozpocząć działalność z dniem wpisu do rejestru instytucji kultury prowadzonego przez Gminę Miejską Kraków.

§ 5. Muzeum nadaje się statut w brzmieniu załącznika do niniejszej uchwały.

§ 6. Wykonanie uchwały powierza się Prezydentowi Miasta Krakowa.

§ 7. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Małopolskiego.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa

Sławomir Pietrzyk

Załącznik do Uchwały Nr XLVII/1273/20
Rady Miasta Krakowa
z dnia 14 października 2020 r.

Statut

Muzeum - Miejsce Pamięci KL Plaszow w Krakowie.

Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942 – 1945)

(w organizacji)

Rozdział 1

Postanowienia ogólne

§ 1. 1. Muzeum - Miejsce Pamięci KL Plaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942 – 1945) (w organizacji), zwane dalej „Muzeum”, działa w szczególności na podstawie:

- 1) ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. z 2020 r. poz. 902), zwanej dalej „ustawą o muzeach”;
- 2) ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2020 r. poz. 194), zwanej dalej „ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej”;
- 3) ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2020 r. poz. 282 ze zm.), zwanej dalej „ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami”;
- 4) ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 869 ze zm.), zwanej dalej „ustawą o finansach publicznych”;
- 5) niniejszego Statutu.

2. Muzeum ma prawo używać skróconej nazwy: „Muzeum KL Plaszow” oraz „MKLP”.

3. Proces organizacji Muzeum obejmuje gromadzenie i przygotowanie zbiorów do udostępnienia oraz zorganizowania wystawy stałej.

4. Zakończenie procesu organizacji Muzeum nastąpi w dniu otwarcia wystawy stałej.

§ 2. 1. Muzeum jest samorządową instytucją kultury, wyodrębnioną pod względem prawnym i ekonomiczno – finansowym, której organizatorem jest Gmina Miejska Kraków, zwana dalej „Organizatorem”.

2. Muzeum uzyskuje osobowość prawną z chwilą wpisu do rejestru instytucji kultury, prowadzonego przez Gminę Miejską Kraków.

3. Muzeum jest muzeum walk i martyrologii.

§ 3. 1. Siedzibą Muzeum jest Miasto Kraków.

2. Terenem działania Muzeum jest obszar Rzeczypospolitej Polskiej i zagranica.

§ 4. Muzeum używa pieczęci podłużnej o treści: „Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942 – 1945) (w organizacji)”.

Rozdział 2

Zakres działania Muzeum

35

§ 5. Do zakresu działania Muzeum należy upamiętnianie i dokumentowanie zagłady i męczeństwa ofiar byłego niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i obozu koncentracyjnego KL Plaszow, zwanego dalej „KL Plaszow”, w tym:

- 1) gromadzenie, utrzymanie, przechowywanie i konserwacja zbiorów związanych z historią, a także konserwacja i utrzymanie we właściwym stanie terenu KL Plaszow wraz ze znajdującymi się na nim obiektami;
- 2) dokumentowanie i upowszechnianie dziejów oraz upamiętnianie ofiar KL Plaszow;
- 3) upamiętnianie i dokumentowanie historii związanej z funkcjonowaniem KL Plaszow i jego podobozów, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki zbrodni ludobójstwa i jej skutków, oraz upowszechnianie wiedzy w Polsce i za granicą o ofiarach pomordowanych na terenie Krakowa;
- 4) udostępnianie terenów, obiektów oraz zbiorów Muzeum;
- 5) prowadzenie badań naukowych w dziedzinach związanych z działalnością Muzeum.

§ 6. 1. Muzeum realizuje zadania określone w § 5 poprzez:

- 1) konserwację i zabezpieczanie obiektów, urządzeń i relikwii obozowych oraz zbiorów historycznych dotyczących II wojny światowej, a także zbiorów sztuki współczesnej o tematyce martyrologicznej i wymowie antytotalitarnej;
- 2) gromadzenie zbiorów w drodze zakupów, darowizn, zapisów, badań terenowych, przez przyjmowanie depozytów, a także poprzez gromadzenie relacji pisemnych oraz rejestrowanych na elektronicznych nośnikach informacji;
- 3) inwentaryzowanie, katalogowanie i naukowe opracowywanie zgromadzonych zbiorów i materiałów dokumentacyjnych;
- 4) przechowywanie zgromadzonych zbiorów w warunkach zapewniających im właściwy stan zachowania i bezpieczeństwo oraz magazynowanie ich w sposób dostępny dla celów naukowych;
- 5) prowadzenie badań naukowych z zakresu II wojny światowej, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki obozowej, zbrodni ludobójstwa i ich skutków oraz badań archeologicznych po uzyskaniu pozwoleń, o których mowa w art. 36 ust. 1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami;
- 6) zorganizowanie wystawy stałej;
- 7) zorganizowanie wystaw czasowych;

- 8) prowadzenie działalności edukacyjnej;
- 9) prowadzenie działalności upowszechniającej naukę;
- 10) prowadzenie działalności wydawniczej;
- 11) prezentowanie wyników badań naukowych w formie publikacji i przez uczestnictwo w sesjach naukowych i popularnonaukowych;
- 12) udostępnianie zbiorów dla celów naukowych, dokumentacyjnych, wystawienniczych, edukacyjnych oraz dla potrzeb byłych więźniów i ich rodzin;
- 13) organizowanie uroczystości upamiętniające wydarzenia związane z historią KL Płaszow;
- 14) zapewnianie właściwych warunków zwiedzania oraz korzystania z zasobów i zgromadzonych informacji;
- 15) prowadzenie biblioteki i archiwum.

2. Muzeum może realizować swoje cele poprzez współpracę z polskimi i zagranicznymi muzeami, instytucjami kultury, edukacyjnymi i naukowymi, organami administracji rządowej i samorządowej, organizacjami pozarządowymi, mediami, a także innymi osobami prawnymi, osobami fizycznymi oraz jednostkami organizacyjnymi nie posiadającymi osobowości prawnej.

§ 7. 1. Muzeum gromadzi w szczególności następujące rodzaje zbiorów:

- 1) archiwalia, w tym:
 - a) dokumentację aktową,
 - b) dokumentację fotograficzną,
 - c) dokumentacją audiowizualną,
 - d) dokumentację kartograficzną: mapy i plany;
- 2) muzealia:
 - a) ruchome:
 - pozostałości po KL Płaszow: przedmioty zrabowane więźniom, narzędzia terroru i śmierci, przedmioty wykonane przez więźniów w obozie,
 - sztukę współczesną powojenną o tematyce antywojennej i wymowie antytotalitarnej,
 - b) nieruchome:
 - pozostałości po KL Płaszow,
 - współczesne pomniki znajdujące się na terenie tego obozu.

2. Zakres gromadzonych:

- 1) archiwaliów: obejmuje tematykę bezpośrednio związaną z KL Płaszow oraz jego więźniami i ofiarami;
- 2) muzealiów: obejmuje dzieje KL Płaszow oraz sztukę współczesną w technice malarskiej, graficznej, rzeźbiarskiej, medalierskiej, sfragistycznej, fotograficznej, filmowej.

Rozdział 3

Organizacja Muzeum

§ 8. Organizację wewnętrzną Muzeum określa regulamin organizacyjny nadawany przez dyrektora Muzeum, zwanego dalej „Dyrektorem”, po zasięgnięciu opinii Organizatora oraz opinii działających w Muzeum organizacji związkowych i stowarzyszeń twórców.

Rozdział 4

Nadzór i zarządzanie Muzeum

§ 9. Ogólny nadzór nad Muzeum sprawuje Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a bezpośredni Rada Miasta Krakowa i Prezydent Miasta Krakowa, w zakresie swoich kompetencji.

§ 10. 1. Muzeum jest zarządzane przez Dyrektora, którego powołuje i odwołuje Prezydent Miasta Krakowa na zasadach i w trybie przewidzianym w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

2. Organizator może powierzyć zarządzanie Muzeum osobie fizycznej lub prawnej na podstawie umowy o zarządzaniu instytucją kultury.

3. Do wyboru zarządcy stosuje się przepisy ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (Dz.U. z 2019 r. poz. 1843 ze zm.).

4. W przypadku powierzenia zarządzania Muzeum zarządcy, wykonuje on uprawnienia Dyrektora.

5. Dyrektor zarządza Muzeum przy pomocy jednego zastępcy.

6. Zastępcę dyrektora powołuje i odwołuje Prezydent Miasta Krakowa z własnej inicjatywy lub na wniosek dyrektora.

§ 11. 1. Dyrektor zarządza Muzeum, reprezentuje je na zewnątrz oraz odpowiada za prawidłową realizację działalności statutowej oraz właściwe gospodarowanie mieniem i środkami finansowymi Muzeum.

2. Do zakresu działania Dyrektora należy w szczególności:

- 1) określanie strategii Muzeum;
- 2) zorganizowanie działalności Muzeum, w tym nadzór nad przygotowaniem otwarcia wystawy stałej;
- 3) nadzór nad zbiorami i ich ewidencjonowaniem oraz pozostałym majątkiem Muzeum;
- 4) nadzór nad kształtowaniem programu wystawienniczego oraz realizacją ekspozycji;
- 5) nadzór nad częścią terenów KL Plaszow, na których utworzono Muzeum, oraz znajdującymi się na niej zabudowaniami i urządzeniami Muzeum;
- 6) nadzór nad kształtowaniem polityki gromadzenia zbiorów;
- 7) poszukiwanie i pozyskiwanie źródeł finansowania działalności statutowej Muzeum;
- 8) wykonywanie wobec pracowników czynności z zakresu prawa pracy;
- 9) stwarzanie warunków do podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracowników oraz zapewnianie im odpowiednich warunków pracy;

- 10) przedstawianie organizatorowi i właściwym instytucjom planów i sprawozdań rzeczowych, finansowych oraz wniosków inwestycyjnych;
- 11) wydawanie zarządzeń;
- 12) sprawowanie kontroli zarządczej w Muzeum;
- 13) nadzór nad działalnością biblioteki i archiwum.

3. Dyrektor jest upoważniony do zaciągania zobowiązań oraz dokonywania wydatków do wysokości środków określonych w planie finansowym Muzeum.

4. Dyrektor jest uprawniony do dokonywania czynności prawnych w imieniu Muzeum, w tym składania oświadczeń woli w zakresie jego praw i obowiązków finansowych i majątkowych.

5. Dyrektor może ustanowić pełnomocników do dokonywania określonych czynności prawnych w imieniu Muzeum, określając zakres pełnomocnictwa.

6. Udzielenie i odwołanie pełnomocnictwa podlega ujawnieniu w rejestrze instytucji kultury prowadzonym przez Organizatora, za wyjątkiem pełnomocnictw procesowych oraz jednorazowych pełnomocnictw szczególnych, obejmujących umocowanie do wykonania konkretnej czynności prawnej.

§ 12. 1. Przy Muzeum działa Rada Muzeum, której członków powołuje i odwołuje Prezydent Miasta Krakowa.

2. Rada Muzeum działa na zasadach i w trybie określonym w art. 11 ustawy o muzeach.

3. Rada Muzeum składa się z 15 członków.

§ 13. 1. W Muzeum mogą działać kolegia doradcze, zwane dalej „kolegiami”, które są ciałami doradczymi Dyrektora w zakresie statutowej działalności Muzeum.

2. Kolegia tworzy Dyrektor z własnej inicjatywy lub na wniosek co najmniej połowy zatrudnionych w Muzeum muzealników. Tworząc kolegium Dyrektor określa jego przedmiot działania i liczbę członków.

3. W skład kolegiów wchodzi osoby powołane przez Dyrektora spośród pracowników Muzeum lub spoza Muzeum.

4. Posiedzenia kolegiów zwołuje Dyrektor.

5. Kolegium przewodniczy Dyrektor albo wyznaczona przez niego osoba.

6. Kolegia wyrażają opinie w formie uchwał, podejmowanych zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej połowy składu kolegium. W przypadku równej liczby głosów decyduje głos przewodniczącego.

7. Obsługę kancelaryjno-biurową kolegiów zapewnia Muzeum.

Rozdział 5

Gospodarka finansowa Muzeum

§ 14. 1. Majątek Muzeum wykorzystuje się dla celów wynikających z zakresu działania Muzeum.

2. Muzeum gospodaruje samodzielnie przydzieloną i nabytą częścią mienia oraz prowadzi samodzielną gospodarkę w ramach posiadanych środków, kierując się zasadami efektywności ich wykorzystania.

3. Muzeum może dokonywać zamiany, sprzedaży lub darowizny muzealiów, zgodnie z art. 23 ustawy o muzeach.

4. Muzeum może zbywać i nabywać środki trwałe.

5. Przy zbywaniu środków trwałych niebędących muzealiami, Muzeum stosuje odpowiednio przepisy ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. z 2017 r. poz. 2152 ze zm.).

§ 15. 1. Organizator monitoruje gospodarkę finansową Muzeum poprzez przeprowadzanie kontroli w zakresie:

- 1) właściwego prowadzenia gospodarki finansowej Muzeum, zgodnie z zasadami określonymi w ustawie o finansach publicznych;
- 2) racjonalnego gospodarowania mieniem Muzeum i zapewnienia należytej jego ochrony;
- 3) dokonywania wydatków w sposób celowy, przy optymalnym doborze metod i środków, umożliwiających terminową realizację zadań statutowych.

2. Muzeum prowadzi gospodarkę finansową na zasadach określonych w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, ustawie o finansach publicznych oraz innych obowiązujących w tym zakresie przepisach prawa.

3. Podstawą gospodarki finansowej Muzeum jest plan finansowy, ustalony przez Dyrektora z zachowaniem wysokości dotacji Organizatora.

4. Muzeum sporządza plan finansowy zgodnie z przepisami ustawy o finansach publicznych.

5. Roczne sprawozdanie finansowe Muzeum zatwierdza Prezydent Miasta Krakowa.

6. Muzeum składa Organizatorowi sprawozdania każdorazowo na żądanie, w tym zgodnie z programem badań statystycznych.

7. Dyrektor przedkłada Organizatorowi dokumenty dotyczące planowania działalności bieżącej i inwestycyjnej oraz dokumenty sprawozdawcze z wykonania zadań ujętych w planach w zakresie merytorycznym i finansowym, w terminach zgodnych z obowiązującymi u Organizatora przepisami.

§ 16. Źródłami finansowania Muzeum są:

- 1) środki finansowe w formie dotacji od Organizatora, przekazywane jako:
 - a) dotacja podmiotowa, na dofinansowanie działalności bieżącej w zakresie realizowanych zadań statutowych, w tym na utrzymanie i remonty obiektów,
 - b) dotacja celowa, na finansowanie lub dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji,
 - c) dotacja celowa na realizację wskazanych zadań i programów;
- 2) przychody z prowadzonej działalności, w tym ze sprzedaży składników majątku ruchomego, przychody z najmu i dzierżawy składników majątkowych, dotacje podmiotowe i celowe z budżetu państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, środki otrzymane od osób fizycznych i prawnych oraz z innych źródeł.

§ 17.1. Muzeum może prowadzić, jako dodatkową, działalność gospodarczą, a dochody uzyskane z tej działalności zobowiązane jest przeznaczać na działalność statutową.

2. Działalność określona w ust. 1 może być prowadzona w zakresie:

- 1) produkcji i sprzedaży odwzorowań i kopii muzealiów, z wyłączeniem muzealiów, o których mowa w § 7 ust. 1 pkt 2 lit. a tiret pierwsze, oraz publikacji i pamiątek;
- 2) organizowania konferencji, sympozjów, koncertów i spektakli oraz imprez o charakterze edukacyjnym;
- 3) usług wydawniczych;
- 4) wypożyczania zbiorów i materiałów dokumentacyjnych;
- 5) usług szkoleniowych, doradczych i konserwatorskich;
- 6) wykonywania ekspertyz i opinii;
- 7) usług transportowych;
- 8) wynajmu pomieszczeń Muzeum;
- 9) usług w zakresie gastronomii;
- 10) usług związanych z obsługą ruchu turystycznego;
- 11) usług reklamowych, marketingowych, promocyjnych;
- 12) udzielania praw autorskich do muzealiów oraz posiadanego mienia (budyneków);
- 13) wykonywania usług reprograficznych.

Rozdział 6

Postanowienia końcowe

§ 18. Połączenia, podziału lub likwidacji Muzeum może dokonać Rada Miasta Krakowa na warunkach i w trybie określonym w obowiązujących przepisach.

§ 19. 1. Zmian w statucie dokonuje się w trybie właściwym dla jego nadania.

2. Niniejszy statut, zgodnie z art. 6 ust. 3 ustawy o muzeach, obowiązuje do czasu zakończenia procesu organizowania Muzeum, tj. do dnia otwarcia wystawy stałej.

Archeologia nadmiaru. Podsumowanie wyników badań archeologicznych KL Plaszow z lat 2016–2019

Informacje o autorze: archeolog, główny inwentaryzator, Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942–1945) (w organizacji), <https://orcid.org/0000-0002-4887-1310>

Information about the author: archaeologist, collections manager, Museum – Memorial Site of KL Plaszow in Kraków. German Nazi Labour and Concentration Camp (1942–1945) (in organization), <https://orcid.org/0000-0002-4887-1310>

Abstrakt: W trakcie prac nad opracowaniem scenariusza upamiętnienia KL Plaszow w latach 2016–2019 zrealizowano projekt rozpoznania archeologicznego terenu poobozowego. Celem artykułu jest przedstawienie podsumowania ich wyników oraz nakreślenie szerszej refleksji dotyczącej badań w XX wieku. Autor charakteryzuje prace zrealizowane na terenie byłego KL Plaszow jako swoiste studium archeologii nadmiaru, które wiąże się z koniecznością dookreślenia pola badawczego w sposób precyzyjny oraz osadzenia go w szerszym kontekście naukowym i społecznym. Zaczyn rozważań stanowi film Andrzeja Brzozowskiego *Archeologia*, zrealizowany w 1967 roku podczas pionierskich badań archeologicznych na terenie KL Auschwitz. Omówione zostały problemy zbudowania spójnej definicji archeologii poświęconej badaniom pozostałości XX wieku, a także jej związki z tzw. trudnym dziedzictwem i jego społecznym rozumieniem. W dalszej części pracy przedstawiono główne założenia realizowanego projektu i bazę źródeł historycznych dotyczących KL Plaszow. Następnie scharakteryzowano kolejno etapy badań, obejmujące prace dokumentacyjne i inwentaryzacyjne, prospekcję terenową z użyciem metod geofizycznych, badania powierzchniowe oraz wykopaliska archeologiczne. W ostatniej części pracy przygotowano szkic dotyczący analizy zabytków ruchomych pozyskanych podczas badań. Poczynione uwagi – oprócz klasycznych odniesień z warsztatu prac archeologa – wzbogacono o uwagi poczynione z perspektywy muzealnika. Kontynuację tych rozważań przeprowadzono również w końcowej części pracy, gdzie skupiono się na problemie materialności źródeł archeologicznych i ich znaczeniu.

Archaeology of Excess. A Summary of the Outcomes of Archaeological Research Conducted in the KL Plaszow in the Years 2016–2019

Abstract: During the work on the script for the commemoration of KL Plaszow in the years 2016–2019 an archaeological reconnaissance of the post-camp area was carried out. The aim of this paper is to present a summary of the outcomes of that project, and to reflect more broadly on research in the 20th century. The author describes the work conducted in the area of the former KL Plaszow as a study of archaeology of excess, which is connected with the necessity to clearly specify the field of research in a precise way, and to set it in a wider academic and social context. These deliberations were initiated by Andrzej Brzozowski's documentary film *Archeologia* produced in 1967 during pioneer archaeological research conducted at the former concentration camp in Auschwitz. The paper discusses the problems with constructing a coherent definition of archaeology specifically dedicated to researching 20th-century relics, as well as its connections with what is referred to as 'difficult heritage' and the social understanding thereof. The next part presents the key assumptions of the project in question, and a base of historical sources on KL Plaszow. The author then proceeds to describe all the phases of research, including documentary and inventorial works, field prospection with the use of geophysical survey methods, surface survey, and archaeological excavations. The last part of the paper outlines the analysis of movable artefacts obtained in the course of the project. The remarks presented by the author, apart from classical references to an archaeologist's surveys, are complemented by observations made from the perspective of a museologist. This discussion is further continued in the final part of the paper which focuses on the issue of the materiality of archaeological sources and their meaning.

Słowa kluczowe: archeologia współczesnej przeszłości, archeologia współczesności, trudne dziedzictwo, miejsce pamięci, KL Plaszow

Kwerendy źródłowe Materiały kartograficzne Fotografia lotnicza Wcześniejsze opracowania	Kwerendy źródłowe Relacje świadków Fotografia tradycyjna Dokumentacje konserwatorskie	Kwerendy źródłowe Materiały uzupełniające	Kwerendy źródłowe Materiały uzupełniające
Dokumentacja terenu Przygotowanie ortofotomap Zebranie danych ALS Badania geofizyczne (cz. I) metoda magnetyczna	Badania geofizyczne (cz. II) metoda magnetyczna metoda elektromagnetyczna metoda elektrooporowa metoda georadarowa Wstępna dokumentacja terenu Badania powierzchniowe Wykopaliska Nadzór archeologiczny nad montażem wystawy plenerowej	Badania powierzchniowe Sondaże archeologiczne Szczegółowa inwentaryzacja i opracowanie wyników Opracowanie założeń konserwacji relikwów architektonicznych Wykopaliska Opracowanie zabytków ruchomych i metody ewidencji Konserwacja	Badania powierzchniowe Sondaże archeologiczne Ewidencja i opracowywanie zabytków i wyników badań Konserwacja Nadzór archeologiczny nad przebudową sieci wodociągowej (zewnętrzny)
2016	2017	2018	2019
	Edukacja	Edukacja	Edukacja

Ryc. 1. Ramowy schemat metod badawczych i działań wchodzących w skład programu rozpoznania archeologicznego terenów KL Płaszów; oprac. Kamil Karski

Keywords: archaeology of contemporary past, archaeology of the present, difficult heritage, memorial sites, KL Płaszów

W latach 2016–2019 Muzeum Krakowa zrealizowało program rozpoznania archeologicznego byłego obozu pracy przymusowej i koncentracyjnego Płaszów. W toku prowadzonych prac wyraźnie zarysowało się kilka problemów badawczych, związanych nie tylko z praktyką prac terenowych, ale także dotyczących etyki pracy i społecznego wydzźwięku badań. Przedmiotem artykułu jest podsumowanie wyników rozpoznania archeologicznego z lat 2016–2019 (por. ryc. 1) i przedstawienie szerszej refleksji zbudowanej na tej podstawie. W tym celu archeologię KL Płaszów można określić jako swoiste studium archeologii nadmiaru.

W pierwszej części artykułu przedstawiono różne sposoby interpretowania działalności archeologicznej skoncentrowanej na badaniach XX wieku. Punktem wyjścia do obserwacji na ten temat uczyniono film Andrzeja Brzozowskiego *Archeologia*. Stanowi on podstawę do namysłu nad rolą badań archeologicznych współczesności w nawiązaniu do przyjętej definicji i paradygmatów, z którymi poszczególni badacze się identyfikują, oraz samego sposobu prowadzenia badań.

W kolejnych częściach pracy omówiono główne założenia i cele badań oraz zakres przeprowadzonego rozpoznania archeologicznego. W opisie prowadzonych prac zastosowano porządek ujmujący osobno wyniki kwerendy archiwalnej, dokumentację terenu, badania nieinwazyjne oraz wykopaliska archeologiczne. Problemem, który dotyka nie tylko archeologów zajmujących się dziedzictwem XX wieku, jest także liczba i specyfika odkrywanych źródeł ruchomych – artefaktów, których zbiór przyrasta w sposób trudny do przewidzenia, a które wymagają odpowiednich warunków magazynowania i konserwacji. W podsumowaniu zawarto ogólne refleksje na temat edukacji i sposobu udostępniania wiedzy zgromadzonej podczas prac. W końcu łączą się one z problemem nadmiaru emocji, do których badania archeologiczne mogą stać się przyczynkiem. Dotyczy to zarówno osób bezpośrednio pamiętających i uczestniczących w wydarzeniach będących przedmiotem opisywanych prac, jak również kwestii odpowiedzialności archeologów za wyniki badań i możliwość ich udostępnienia.

Archeologia KL Płaszów, czyli jaka?

W 1967 roku na terenie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi¹ zrealizowała film² „o najbardziej współczesnej i oskarżającej archeologii. Prosta, surowa relacja z prac wykopaliskowych ekipy archeologicznej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN na terenie krematorium III w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau”³. Powstały wówczas dokument zatytułowany *Archeologia* w reżyserii Andrzeja Brzozowskiego wprowadza w kontekst badań w miejscach

¹ Cajzer Elżbieta: *Archeologia miejsc pamięci*. W: *Archeologia w miejscach pamięci*. Red. Katarzyna Krawczyk. Sztutowo 2019, s. 720.

² *Archeologia*, reż. Andrzej Brzozowski, 1967.

³ *Archeologia* [online]. Filmpolski.pl – internetowa baza filmu polskiego [dostęp 24 marca 2020]. Dostępny w internecie: <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=42725>.

naznaczonych ludobójstwem. Film stanowi zapis nowego zjawiska, jakim były badania archeologiczne liczących zaledwie nieco ponad dwie dekady materialnych śladów zbrodni. Pod tym względem prace kierowane przez Jerzego Kruppęgo stanowiły fenomen na skalę światową. Choć od momentu ich przeprowadzenia upłynęło ponad pół wieku, wiele zadanych wówczas pytań dotyczących archeologii nieodległych czasów pozostaje wciąż aktualnych. Dotyczą one postrzegania pracy archeologów, odkrywanych zabytków czy etyki pracy.

Archeologia posiada ważną cechę – bezpośrednio angażuje odbiorcę. Staje się on uczestnikiem wykopalisk archeologicznych. W pierwszej części archeolodzy, filmowcy, ale też pośrednio widzowie skupiają się na procesie badawczym. Pokazane są: wytyczanie wykopu, proces dokumentacji badań, w tym zbliżenia na połowe rysunki czy notujących ludzi. Następnie operator koncentruje się na nieprzebranych ilościach zabytków masowych, odkrytych w trakcie badań i stopniowo wyjmowanych z wykopów. To właśnie w tym momencie przedmioty stają się głównym bohaterem filmu. Ujęcia na wykopane artefakty budzą w widzu konsternację. Oczekując filmu o archeologii, widzi pogranicze laboratorium-śmietnika, odmienne od powszechnych wyobrażeń tego, czym archeologia „powinna się” zajmować. Zbliżenia nie ukazują fragmentów „typowych” zabytków archeologicznych. Są to do bólu współczesne i namacalne ślady zbrodni, które archeolodzy rozpoczęli badać⁴.

Odkrywane przedmioty zdają się śladem po codzienności swoich właścicieli. W masie przedmiotów widoczne są monety, grzebień, sztucce i inne przedmioty codziennego użytku. Nie ma mowy o odległej czy dalekiej przeszłości – ona jest tu i teraz, namacalna, na wyciągnięcie ręki badacza i do pokazania widzom. Jak pisze Ania Szczepanska: „Na pierwszy rzut oka *Archeologia* jest filmem o obiektach eks-

humowanych, sklasyfikowanych i nazwanych, wystawionych na oddziaływanie kamery. Poprzez ten gest są one wykorzystane po raz pierwszy, wykopana szminka nie będzie już służyła do malowania warg, staje się śladem. (...) Dzięki zorganizowaniu i sfilmowaniu badań archeologicznych przy krematorium III polski filmowiec rzeczywiście porusza kluczowe zagadnienia, które znajdą się w całym naszym zbiorowym myśleniu: jaką wartość powinniśmy przypisywać materialnym śladom pozostawionym przez ofiary nazizmu w budowaniu pamięci o Auschwitz?” (tłum. autora)⁵.

Film Brzozowskiego daje asumpt do zastanowienia się nad istotą badań archeologicznych czasów nieodległych nie tylko w Auschwitz, ale także w szerszym kontekście. Specyfika Polski jako kraju silnie dotkniętego konfliktami z pierwszej połowy XX wieku bezpośrednio wpływa na problematykę podejmowanych badań. Często są one zawężone do czasów wojen światowych i martyrologii⁶. Dotyczą głównie prac mających wymierny rezultat poznawczy, będący częścią procesu upamiętnienia, a częściowo także rehabilitacji zamordowanych osób⁷. W zależności od głównego pola zainteresowań można wyróżnić co najmniej kilka określeń czy też subdyscyplin – archeologia współczesności będzie poświęcona internowaniu⁸, zbrodni⁹, Holokaustowi¹⁰, zagładzie¹¹, totalitaryzmowi¹², konfliktom¹³. Wielość definicji i niedookreślenie stanowią rezultat ciągłego poszukiwania ram kształtującego się pola badawczego¹⁴. Wypracowanie metodyki badań terenowych, sposobu opracowania wyników, a także ich przekazania szerszemu gronu odbiorców były kluczowe podczas późniejszych prac. Wymienić można działania prowadzone w Chełmnie nad Nerem¹⁵, Bełżcu¹⁶ i Sobiborze¹⁷. Istotnym elementem kształtowania subdyscypliny i budowania społecznej świadomości roli archeologii czasów najnowszych były prace prowadzone w miejscach związanych ze zbrodnią

⁴ Pijanowski Lech: *Garść polskiej ziemi*. „Kino” 1968, nr 6, s. 23.

⁵ Szczepanska Ania: *Archeologia d'Andrzej Brzozowski*. „Les cahiers Irice” 2011, Vol. 7, p. 35.

⁶ *Ibidem*, p. 22.

⁷ Ławrynowicz Olgierd, Żelazko Joanna: *Badania śladów represji totalitarnych*. W: *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956*. Red. Olgierd Ławrynowicz, Joanna Żelazko. Łódź 2015, s. 10.

⁸ Moshenska Gabriel, Myers Adrian: *An Introduction to Archaeology of Internment*. In: *The Archaeology of Internment*. Ed. Gabriel Moshenska, Adrian Myers. New York–Dordrecht–Heidelberg–London 2011, pp. 1–19.

⁹ Kola Andrzej: *Archeologia zbrodni. Oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie*. Toruń 2005.

¹⁰ Sturdy Colls Caroline: *Holocaust archaeology: Archaeological approaches to landscapes of Nazi genocide and persecution*. „Journal of Conflict Archaeology” 2012, Vol. 7, Issue 2, pp. 71–105; eadem: *Holocaust Archaeologies. Approaches and Future Directions*. New York 2015.

¹¹ Cajzer Elżbieta: *Archeologia miejsc...*, s. 187–194.

¹² Ławrynowicz Olgierd, Żelazko Joanna: *Badania śladów...*, s. 9–19.

¹³ Schofield John: *Combat Archaeology. Material Culture and Modern Conflict*. Duckworth–London 2005; por. Gilead Isaac, Gi-

lead Haimi, Mazurek Wojciech: *Excavating Nazi Extermination Centers*. „Present Past” 2009, Vol. 1, pp. 13–14; Saunders Nicolas J.: *Introduction. Engaging the materialities of 20th and 21st century conflict*. In: *Beyond the dead horizon: Studies in modern conflict archaeology*. Ed. Nicolas J. Saunders. Oxford 2012, pp. X–XIV.

¹⁴ Zalewska Anna Izabela: *Archeologia czasów współczesnych w Polsce. Tu i teraz*. W: *Archeologia współczesności*. Pierwszy Kongres Archeologii Polskiej, t. 1. Red. Anna Izabela Zalewska. Warszawa 2016, s. 23–24.

¹⁵ Pawlicka-Nowak Łucja: *Badania archeologiczne na terenie dawnego ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem*. W: *Mówią świadkowie Chełmna*. Red. Łucja Pawlicka-Nowak. Konin–Łódź 2004, s. 42–67; eadem: *Badania archeologiczne na terenie byłego niemieckiego ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem*. W: *Archeologia totalitaryzmu...*, s. 135–168.

¹⁶ Kola Andrzej: *Bełżec. The Nazi Camp for Jews in the Light of Archaeological Sources. Excavations 1997–1999*. Warsaw–Washington 2000.

¹⁷ Gilead Isaac, Gilead Haimi, Mazurek Wojciech: *Excavating Nazi...*, pp. 10–39; Bem Marek, Mazurek Wojciech: *Sobibór. Badania archeologiczne prowadzone na terenie po byłym niemieckim ośrodku zagłady w Sobiborze w latach 2000–2011*. Warszawa–Włódz 2012.

katyńską¹⁸ oraz późniejsze prace identyfikacyjne ofiar represji stalinowskich¹⁹. Również dzisiaj metodyka prac terenowych znacząco się rozwija. W większym zakresie stosowane są metody dokumentacyjne i nieinwazyjne, umożliwiające objęcie badaniami często dużych i zróżnicowanych obszarów. Wyniki badań są popularyzowane wśród różnych grup odbiorców i przez różne media. Istotnym elementem projektów archeologicznych stała się również konserwacja i zabezpieczenie zabytków.

Mimo wielu różnic w przygotowaniu strategii badań archeologicznych skoncentrowanych na XX wieku łączy je wspólny mianownik – ich temat. Są nastawione na badanie materialności czasów nieodległych, które współlistnieją we współczesnym krajobrazie kulturowym, często jako składowe trudnego dziedzictwa²⁰. To pojęcie, zastosowane przez Sharon Macdonald, jest szerokie i wiąże się z trudnościami interpretacji dziedzictwa w sferze zarówno poznawczej, jak i emocjonalnej. Termin w wystarczający sposób podsumowuje omawianą tematykę, gdyż łączy dziedzictwo i przeszłość z pamięcią jako sposobem ich przetwarzania. Ich wspólna obecność i świadomość pozwalają na większe uogólnienie, określając podejmowaną praktykę badawczą jako archeologię współczesnej przeszłości²¹. Określenie to, użyte przez Alfredo González-Ruibal, jest istotne z co najmniej kilku powodów. W jednoznaczny sposób klasyfikuje ono archeologię współczesnej przeszłości jako praktykę badawczą, której celem jest krytyczny namysł nad stanem obecnym, a co za tym idzie – edukacją i działalnością publiczną archeologów. W przeciwieństwie do tradycyjnego rozumienia archeologii badającej niedawną przeszłość (*recent past*) obiektem zainteresowania są przedmioty, które są w zawieszaniu pomiędzy tym, co zostało już dokonane (umarło, odeszło do historii), a tym, co jest współczesne i obecne (*contemporary*). Badając czasy nieodległe, konieczne jest poświęcenie uwagi nie tylko ich materialności, ale wciąż trwającemu procesowi rozkładu, rujnacji i sukcesji, tworzącemu z nich rzeczywisty ślad i rezyduum²² wpisane w krajobraz. Proces ten nie ogranicza się wy-

łącznie do fizycznej zmiany. W orbicie zainteresowań archeologów znajduje się cała sieć wzajemnych relacji społecznych, w tym pamięciowych i interpretacyjnych.

Nie dziwi więc fakt, że archeologia współczesnej przeszłości w łatwy sposób przyciąga uwagę licznego grona odbiorców. Przez publikację informacji o odkrytych zabytkach czy samych badaniach stanowi ważne narzędzie popularyzacji wiedzy na temat czasów najnowszych. Jednak tym samym pojawia się również niebezpieczeństwo jej instrumentalizacji i partykularnego wykorzystania informacji wyrwanych z kontekstu przez różne grupy odbiorców – zarówno politycznych, jak i społecznych. Dlatego też tak ważna w działalności publicznej archeologów jest konieczność budowania wiedzy rzetelnej i krytycznej, łączącej się z koniecznością stawiania wielu pytań, również tych niewygodnych²³. Dzięki temu możliwe jest uniknięcie wykorzystania archeologii w budowaniu pedagogiki redukującej przesłanie miejsc pamięci, takich jak KL Płaszów, do hasła „nigdy więcej” i oferty „prostej martyrologii”²⁴.

Pomocna jest w tym specyfika badań. Studia nad miejscami ludobójstwa, w tym Zagłady, są często powiązane z doświadczeniem pustki w sferze fizycznej i emocjonalnej. Brak jest generatorem zmiany pamięci o przeszłości i stopniowego jej zacierania. Analiza licznych źródeł historycznych – relacji, dokumentów, zdjęć, opisów – nie jest równa doświadczeniu obcowania z rzeczywistą materią – obiektami i przestrzenią²⁵. Podczas badań archeologicznych odkrywano są właśnie te „brakujące” materialne ślady przeszłości w postaci bardzo oczywistych, zwykłych przedmiotów, należących do więźniów i oprawców, które w zestawieniu z innymi źródłami budują bezpośrednio realne doświadczenie (miejsca) pamięci. To właśnie przez te rzeczy, często bardzo osobiste i intymne, tworzony jest obraz życia zamkniętego i zniszczonego, a przez to bardziej rzeczywistego. Badania archeologiczne współczesności z pewnością przyczyniają się do ukazania jego detali. Poza kartami „wielkiej historii” pozwalają odkryć przeszłość osób, których

¹⁸ Kola Andrzej: *Archeologia cmentarzysk katyńskich w Charkowie (Piatichki) i Kijowie (Bykownia)*. W: *Archeologia współczesności...*, s. 65–90; idem: *Archeologia zbrodni...; Katyń, Miednoje, Charków – ziemia oskarża. Z prac badawczych i ekshumacyjnych prowadzonych w 1994 roku na cmentarzach oficerów polskich zamordowanych na Wschodzie*. Red. nauk. Andrzej Kola, Andrzej Przewoźnik. Warszawa 1996.

¹⁹ Szwaagrzyk Krzysztof: *Poszukiwanie nieznanych miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego 1944–1956. Projekt badawczy IPN*. W: *Archeologia totalitaryzmu...*, s. 329–348.

²⁰ Macdonald Sharon: *Unsettling memories: Intervention and controversy over difficult public heritage*. In: *Heritage and Identity: Engagement and demission in the contemporary world*. Ed. Marta Anico, Elsa Peralta. London–New York 2009, pp. 96–104; por. Karski Kamil, Śmietana Marta: *Krajobraz miejsca pamięci. Terapeutyczna rola badań archeologicznych w procesie kształtowania praktyk pamięci na terenie KL Płaszów*. W: *Kultury i krajobrazy pamięci*. Red. Marek Dziewierski, Bożena Pactwa. Katowice 2020, s. 159–173.

²¹ González-Ruibal Alfredo: *Archaeology of the Contemporary Past*. In: *Encyclopedia of Global Archaeology*. Ed. Claire Smith. New

York 2014, pp. 1683–1694.

²² Marciniak Arkadiusz: *Archeologia współczesności jako formuła archeologii we współczesności*. W: *Materialne pozostałości konfliktów i zbrodni XX wieku w świetle najnowszych badań archeologicznych*. Red. Hanna Mik, Wirginia Węglińska. Gdańsk 2019, s. 27; Zalewska Anna Izabela: *Prospołeczna, partycypacyjna i „wspólnotowa” archeologia bliskiej przeszłości*. „Studia Humanistyczne AGH” 2014, nr 2, s. 22.

²³ Zalewska Anna Izabela: *Prospołeczna...*, s. 30; por. González-Ruibal Alfredo, González Pablo Alonso, Criado-Boado Felipe: *Against reactionary populism: towards a new public archaeology*. „Antiquity” 2018, Vol. 92, pp. 510–513.

²⁴ Kajda Kornelia: *Mam już dość prostej martyrologii. W stronę humanistyki afirmatywnej*. „Biografia Archeologii” 2016, nr 2, s. 4–11.

²⁵ Jasiński Marek: *Predicting the Past – Materiality of Nazi and Post-Nazi Camps: A Norwegian Perspective*. „Journal of Historical Archaeology” 2018, Vol. 22, s. 647; por. Śmietana Marta, Karski Kamil: *Muzeum-archiwum pamięci. Uwagi na temat roli materiałów archeologicznych w muzeach-miejscach pamięci na przykładzie KL Płaszów*. „Folia Praehistorica Posnaniensis” 2020, t. 24, s. 287–306.

Tab. 1. Specyfikacja pomiarów geofizycznych na terenie KL Plaszow

Pomiary magnetyczne (2016 r.)	
Przyrząd pomiarowy	Magnetometr czesowy g-858 g firmy Geometrics w układzie gradientowym
Liczba sond	2
Czułość instrumentu	0,01 nT
Tryb badań	Równoległe, naprzemienne przejścia w wyznaczonych obszarach badawczych
Łączna powierzchnia	19 538 arów
Pomiary magnetyczne (2016 r.)	
Przyrząd pomiarowy	Magnetometr czesowy g-858g firmy Geometrics w układzie gradientowym
Liczba sond	2
Czułość instrumentu	0,01 nT
Tryb badań	Równoległe, naprzemienne przejścia w wyznaczonych obszarach badawczych
Łączna powierzchnia	40 arów
Pomiary elektrooporowe (2017 r.)	
Instrument pomiarowy	Elmes ADA-05
Układ elektrod	Twin probe
Gęstość pomiarów	Siatka 1 × 1 m
Tryb badań	Równoległe, naprzemienne przejścia w wyznaczonych obszarach badawczych
Łączna powierzchnia	30 arów
Metoda elektromagnetyczna (2017 r.)	
Instrument pomiarowy	Gf Instruments
Gęstość pomiarów	Siatka 1 m × 0,125 m
Przebadany obszar	81 arów
Pomiary georadarowe (2017 r.)	
Instrument pomiarowy	ProEx Mala GeoScience
Częstotliwość anteny	500 Hz
Maksymalna głębokość	do 2,5 m p.p.t.
Rozstaw profili	1 m
Łączna powierzchnia	27 arów

²⁶ Bernbeck Reinhard: *An Emerging Archaeology of the Nazi Era*. „Annual Review of Anthropology” 2018, Vol. 47, pp. 368, 371.

²⁷ Por. Karski Kamil, Śmietana Marta: Krajobraz miejsca pamięci...; Symonds James: *Difficult Pasts and Haunted Presents: Contemporary Archaeology and Conflict in an Age of Global Uncertainty*. „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Archaeologica” 2019, Vol. 34, s. 9.

²⁸ Owsianowska Sabina, Banaszekiewicz Magdalena: *Trudne dziedzictwo a turystyka. O dysonansie dziedzictwa kulturowego*. „Turystyka Kulturowa” 2015, nr 11, s. 15–16.

²⁹ González-Ruibal Alfredo: *Making Things Public: Archaeologies of the Spanish Civil War*. „Public Archaeology” 2007, Vol. 4, pp. 203–226; por. Symonds James: *Difficult Pasts...*

był został zredukowany²⁶. Jednak pytanie, na ile sama archeologia może pełnić funkcję terapeutyczną, jest otwarte²⁷.

Trudne dziedzictwo to rzecz, której nikt sobie nie życzy, jest ono obce. Nie można go przysposobić, a jedynie oswoić. W przypadku terenów naznaczonych ludobójstwem, byłych obozów koncentracyjnych, miejsc kaźni przeważnie ich istnienie nie jest negowane, a celowo marginalizowane, ich funkcjonowanie jako miejsc pamięci może stawać się zarzewiem konfliktów²⁸. W końcu trudno pogodzić się z tym, co obecne i straszne zarazem. Jak podsumowuje Alfredo González-Ruibal: „archeologia współczesnej przeszłości czyni rzeczy tematem publicznej debaty, ponownie je przywraca i daje nam namacalny, empiryczny wymiar względem naszej wiedzy o historii. A przede wszystkim może przypomnieć, że »zło było tutaj« (...) nie tak dawno temu, za naszymi domami, pod naszymi stopami” (tłum. autora)²⁹.

Cele i zakres badań archeologicznych materialnych pozostałości obozu Plaszow

Archeologia współczesnej przeszłości, w przeciwieństwie do studiów poświęconych odległym czasom, charakteryzuje się nadmiarem źródeł różnego typu. Można wyróżnić ich trzy główne kategorie:

- źródła opisowe (dokumenty, relacje, zeznania, prasa, dokumentacja badań),
- wizualia (zdjęcia, mapy, rysunki, filmy),
- obiekty materialne (budynki, ruiny i pozostałości infrastruktury, muzealia, pamiątki oraz inne obiekty, które można zakwalifikować jako zabytki archeologiczne)³⁰.

Badania archeologiczne byłego KL Plaszow wiązały się z koniecznością zastosowania interdyscyplinarnego aparatu badawczego, który wobec problemu sformułowanego w ujęciu badań współczesnej przeszłości wymaga prac równoległych, uzupełniających praktykę terenową i gabinetową, oprócz źródeł *stricto* archeologicznych uwzględniającego źródła wymienione powyżej³¹. Badania archeologiczne realizowane przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa od 2016 roku stanowią przykład zintegrowania pracy wielu osób i splotu licznych czynników zewnętrznych, z których najważniejszym było przekazanie Muzeum zadania polegającego na opracowaniu założeń scenariusza przyszłego upamiętnienia. To głównie ta sytuacja sprawiła, że przeprowadzenie rozpoznania archeologicznego było w ogóle możliwe, a jego efekty zostały uwzględnione podczas pracy muzealników³².

³⁰ Theune Claudia: *Archäologie an Tatorten des 20. Jahrhunderts*. Darmstadt 2016, S. 18.

³¹ Sturdy Colls Caroline: *Holocaust archaeology...*, p. 113; Moshenska Gabriel: *The Archaeology of the Second World War. Uncovering Britain's Wartime Heritage*. Barnsley 2013, pp. 3–10; Theune Claudia: *A Shadow of War. Archaeological approaches to uncovering the darker sides of conflict from the 20th century*. Leiden 2018, pp. 36–42.

³² Por. Morsch Günter: Die Bedeutung der Archäologie für die historische Forschung, für Ausstellungen, Pädagogische Vermittlung und Neugestaltung in der NS-Gedenkstätten. In: *NS-Lagerstandorte. Erforschen – Bewahren – Vermitteln. Archäologie und Gedächtnis*. Hrsg. Thomas Kersting et al. Petersberg 2016, S. 17–29.

W ramach głównych celów badań archeologicznych wyróżniono:

1. Rozpoznanie topografii terenów poobozowych przez weryfikację danych i źródeł archiwalnych, map, opracowań, relacji, w tym w szczególności ustalenie szczegółowej lokalizacji grobu masowego powstałego podczas akcji likwidacyjnej krakowskiego getta i funkcjonującego w pierwszych miesiącach istnienia obozu.
2. Szczegółową inwentaryzację ruin, reliktyw zabudowy i infrastruktury oraz przekształceń terenowych przestrzeni byłego obozu, będących podstawą do planowania konserwacji i oznaczenia wybranych elementów krajobrazu.
3. Uzupelnienie wiedzy o specyfice życia więźniów i ich materialnych śladach.

Program badań archeologicznych zrealizowano etapowo (por. ryc. 1). W zależności od charakteru podjętych czynności można wyróżnić prace gabinetowe, dokumentacyjne i nieinwazyjne oraz wykopaliska archeologiczne³³.

Kwerenda źródłowa objęła okres od połowy XIX wieku do współczesności. Wyjątek stanowi materiał zebrany do stanowiska archeologicznego, które zostało również uwzględnione w prowadzonych pracach³⁴. Przeanalizowano zbiory archiwalne, głównie Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie, Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Archiwum Narodowego w Krakowie, Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie, części zbiorów Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Jad wa-Szem w Jerozolimie, United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie, Muzeum Bojowników Getta w Lochame ha-Geta'ot, The National Archives w College Park oraz materiały własne Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

Badaniami dokumentacyjnymi i prospekcją terenową objęto całość zachowanego terenu poobozowego, ujętego granicami wpisu do rejestru zabytków. Delimitacja ta ma charakter praktyczny. Część administracyjna i magazynowa byłego obozu została przekształcona w stopniu uniemożliwiającym prowadzenie badań terenowych. Począwszy od lat osiemdziesiątych XX wieku, rozpoczął się proces budowy osiedli mieszkaniowych wraz z konieczną infrastrukturą podziemną³⁵. Z czasem powstały również punkty usługowe i dalsze inwestycje całkowicie zmieniające zastany kraj-

obraz. Podczas badań terenowych zrealizowano dwukrotnie serie prospekcji geofizycznych. Największy obszar przebadano przy użyciu metody magnetycznej. W zdecydowanie mniejszej skali wykorzystano inne metody – georadarową, elektrooporową oraz elektromagnetyczną, które zastosowano do zweryfikowania nakreślonych problemów badawczych i wyników badań z pierwszego etapu prac.

Ostatnim etapem prac terenowych były badania inwazyjne. Obejmowały one dwukrotne kampanie wykopaliskowe. Na terenie obozu prowadzono również rozpoznanie stratygrafii przez sondażowe i doraźne nadzory archeologiczne. Ostatnim etapem zrealizowanych działań było skatalogowanie, opracowanie i konserwacja odkrytych zabytków, która wymagała wypracowania kompromisu pomiędzy praktyką terenową a działalnością muzealną.

Specyfika terenów poobozowych jako stanowiska archeologicznego już we wstępnym etapie badań skutkowałą wydzieleniem co najmniej pięciu horyzontów czasowych, które miały zasadniczy wpływ na ukształtowanie się omawianej przestrzeni. Są to:

1. Stanowisko archeologiczne Kraków-Podgórze 2 (Kraków, ulica Jerozolimska).
2. Fortyfikacje i infrastruktura twierdzy Kraków (od drugiej połowy XIX wieku).
3. Cmentarze żydowskie (1887–1942).
4. Obóz pracy przymusowej i koncentracyjny (1942–1945).
5. Procesy przekształcenia krajobrazu po 1945 roku.

Analiza danych archiwalnych

Mimo że obozowe archiwum zostało niemal całkowicie zniszczone pod koniec 1944 roku, rekonstrukcja historii miejsca może być przeprowadzona przez analizę relacji, dokumentów procesowych, późniejszych nagrań, wywiadów i wspomnień więźniów i ich rodzin, zbieranych sukcesywnie od 1945 roku aż do teraz. Pierwsze oględziny terenu odbyły się w październiku 1945 roku z udziałem przedstawicieli Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich i Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie, która zaczęła wówczas gromadzić dokumenty³⁶. Archiwalia te mają różny charakter. Są to oficjalne pisma, podania, mapy oraz osobiste wspomnienia. Zdecydowanie

³³ Karski Kamil, Różycki Sebastian, Schwarz Aleksander: *Memories of Recent Past. Objectives and Results of Non-invasive Archaeological Research Project at KL Plaszow Memorial Site*. „Analecta Archaeologica Rossoviensia” 2017, Vol. 12, s. 228–235.

³⁴ Kwerendę poszerzono o archiwalia związane ze stanowiskiem pradziejowym i średniowiecznym Kraków-Podgórze 2 ze względu na jego opis we wspomnieniach jednego z niemieckich żołnierzy, Wilhelma Jordana, oraz fakt opracowania przez niego kolekcji zabytków odkrytych podczas budowy jednej z wież strażniczych; ponadto podczas badań wykopaliskowych i sondażowych wydzielono grupę materiału pradziejowego, który należy wiązać z istniejącą osadą; por. Karski Kamil, Śmietana Marta: *Badania archeologiczne jako sposób odkrywania autentyczności Miejsca Pamięci KL Plaszow*. W:

Materialne pozostałości..., s. 105–106, tam dalsza literatura.

³⁵ ANK, Urząd Miasta Krakowa, sygn. 29/2386/0/-/178, *Kraków. Ulica Heltmana. Osiedle Wielicka – Heltmana. Projekt osiedla. Ry-sunki projektowe oraz uzgodnienia i zatwierdzenia projektowe*.

³⁶ Większość relacji zebranych w latach czterdziestych XX w. znajduje się obecnie w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej cyt. AŻIH), zespół sygn. 301, ich kopie wraz z dokumentami późniejszymi przechowuje również Archiwum Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Jad wa-Szem (dalej cyt. YV), podczas gdy większość dokumentów procesowych, niektóre relacje, plany i większość fotografii przechowywanych jest w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej cyt. AIPN).

największy zbiór stanowią relacje więźniarskie. Dokumenty te mają często charakter opisu osobistych przeżyć, opowiedzianych z własnej perspektywy. W dużej mierze zostały one zebrane tuż po wojnie i koncentrują się na historii zdarzeń traumatycznych, trosce o najbliższych, warunkach bytowych, wyczerpującej pracy, głodzie, wszechobecnej przemocy i ciągłym zagrożeniu życia. Wyjątku nie stanowi, rozumiana w sposób klasyczny, literatura dokumentu osobistego – źródła pamiętnikarskie, zebrane i opisane, m.in. przez autorki – Halinę Nelken³⁷, Stellę Müller-Madej³⁸, czy zachowane nieliczne grypsy pochodzące z obozu. Często sami więźniowie publikowali po wojnie swoje opracowania w formie monografii historycznych z silnie eksponowanymi wątkami osobistych przeżyć, nadającymi publikacjom wartość relacji indywidualizującej przeszłość³⁹.

Materiały tego typu dają możliwość odtworzenia topografii obozu, opowiedzianej słowami byłych więźniów. Często występują w nich wskaźniki doprecyzowujące konkretne przestrzenie. Niestety w dużej mierze pozostają na dużym poziomie uogólnienia. Odstępstwo stanowią tutaj zespoły relacji i opracowań Jakuba Stendiga⁴⁰, pracownika *Bauleitungu*⁴¹, który z wielką precyzją opisuje topografię obozu, okoliczności powstania poszczególnych budynków, instalacji czy konkretne wydarzenia, wzbogacając je detaliczną wiedzą techniczną. Podobny walor posiadają zeznania Henryka Wohlfeilera⁴², odpowiedzialnego za budowę systemu kanalizacji, Aleksandra Biebersteina, pracującego w obozowym szpitalu, czy Józefa Baua, zatrudnionego jako kreślarz w biurze rozbudowy obozu. Sporadycznie relacje były wzbogacane odręcznymi rysunkami, m.in. nakreślonymi przez Władysława Babka z planami ukazującymi punkty charakterystyczne obozu i wnętrza baraku⁴³, plan podobozu przy przedwojennej Krakowskiej Fabryce Kabli w relacji Joanny Ringel⁴⁴ czy wreszcie szczegółowe rysunki Stendiga ukazujące konkretne budynki, jak i fragmenty planów KL Płaszów⁴⁵.

Procesy komendanta KL Płaszów, Amona Götha, i innych członków załogi z lat czterdziestych XX wieku były kolejnymi impulsami, które wpłynęły na poszerzenie bazy źródłowej dotyczącej historii obozu. Bogate dokumenty procesowe stanowią obecnie kluczowe źródło odnośnie do historii samego KL Płaszów, a ponadto, w zestawieniu

z notatkami prasowymi z tego czasu, obrazują ówczesny klimat społeczny Krakowa. Również w 1946 roku na potrzeby procesu przygotowano zestawienia kartograficzne KL Płaszów. Niektóre z nich wzorowane są na planach⁴⁶ wykonanych w *Bauleitungu*, posiadają jednak dodatkowe, odręczne dopiski⁴⁷. Ważny etap w archiwizacji wspomnień byłych więźniów stanowi ich udział w produkcji filmu *Lista Schindlera*⁴⁸, a następnie gromadzenie wywiadów ocalałych przez założoną w 1994 roku USC Shoah Foundation – The Institute for Visual History and Education, głównie w formie nagrań wideo. Materiały te znajdują się na pograniczu dokumentów wizualnych i relacji pisanych, stanowią ich komplementarne uzupełnienie.

Zbiór oryginalnych zachowanych planów i rysunków wytworzonych w biurach obozu jest niewielki – znane są wspomniane plany, które dołączono do materiałów procesowych. Oprócz nich w zestawie dokumentów zachowały się również rozrysy torów kolejowych powstałych w 1944 roku, doprowadzających pociągi aż do komendantury, oraz plany latryny⁴⁹. Rysunki pozostałych obiektów – baraku (najprawdopodobniej dla chemików pracujących w części magazynowej), stacji trafo i składu benzyny – są obecnie przechowywane w Archiwum Związkowym w Koblencji⁵⁰.

Niewątpliwie podczas budowania wiedzy o obozie kluczową rolę odgrywają, wspomniane już uprzednio, zachowane fotografie. Kolekcja ta stanowi unikat, którego waga jest nie do przecenienia. Zdjęcia pochodzą głównie z drugiej połowy 1944 roku i dają możliwość pełnego zobrazowania terenów KL Płaszów w tym czasie – widoczne są poszczególne budynki, konstrukcje czy osoby. Autor zdecydowanej większości, Raimund Titsch, wykonywał je przeważnie wzdłuż drogi obozowej, rozdzielającej część obozu dla więźniów i załogi, prowadzącej od głównej bramy przy ulicy Jerozolimskiej do szwalni w południowej części obozu. Znane są również serie zdjęć, które po złożeniu ukazują panoramy KL Płaszów (fotografie z wież strażniczych), jak również ujęcia z udziałem więźniów i załogi. Dostępność medium, jakim jest fotografia, już wówczas była ogromna. Potwierdza to m.in. fakt umieszczenia dokładnie sformułowanego zakazu fotografowania, widocznego na tablicach dookoła obozu, a utrwalonych na jedynym znanym źródle

³⁷ Nelken Halina: *Pamiętnik z getta w Krakowie*. Toronto 1987.

³⁸ Müller-Madej Stella: *Oczami dziecka. Wspomnienia z dzieciństwa w getcie i obozach koncentracyjnych*. Kraków 1991.

³⁹ M.in. Bau Józef: *Czas zbeszczeszczenia. Wspomnienia z czasów drugiej wojny światowej*. Kraków 2006.; Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków 1985; Offen Bernard: *My Hometown Concentration Camp: A Survivor's Account of Life in the Krakow Ghetto and Płaszow Concentration Camp*. Portland 2008; Wilner Jakub: *Moja droga do Mauthausen*. Lublin 1965.

⁴⁰ M.in. AŻIH, sygn. 301/1349; 301/1350; 301/1354; 301/1729; 301/1792; 301/4586; 301/4740; 303/XX/558; YV, sygn. O.33/9065; O.62/215; O.77/87, relacje Jakuba Stendiga.

⁴¹ Niem., kierownictwo budowy (biuro rozbudowy obozu).

⁴² AŻIH, sygn. 301/1595, relacja Henryka Wohlfeilera.

⁴³ AIPN, sygn. IPN Kr 1/2253, relacja Władysława Babka, s. 31–32.

⁴⁴ AŻIH, sygn. 301/241, relacja Joanny Ringel, s. 9.

⁴⁵ Por. metodykę pracy z źródłami dotyczącymi topografii terenów obozu w Sobiborze w: Bem Marek, Mazurek Wojciech: *Sobibór...*, s. 53–90.

⁴⁶ AIPN, sygn. IPN Kr/11591; 1/28/1/21; por. Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie (1942–1945)*. Warszawa–Kraków 2009, s. 40.

⁴⁷ AIPN, sygn. IPN NTN 40, zał. 4.

⁴⁸ *Lista Schindlera*, reż. Steven Spielberg, 1993.

⁴⁹ Żółciak Jarosław, Kotarba Ryszard, Gawroński Stefan, Żółciak Katarzyna: „Aktualizacja »Studium historyczno-konserwatorskiego terenu byłego Obozu Koncentracyjnego Płaszów«”. Kraków 2006, mps.

⁵⁰ AIPN, sygn. IPN NTN 40; Bundesarchiv-Koblenz, sygn. NS-4/FL-165.

filmowym ukazującym istniejący obóz – filmie Tadeusza Franiszyna⁵¹.

Repertuar zdjęć uzupełniają fotografie lotnicze i satelitarne. Wykonywane zarówno przez Luftwaffe, jak i alian-tów, umożliwiają analizę rozwoju i zmian przestrzennych obozu. Najwcześniejsza fotografia, datowana na lipiec 1942 roku, ukazuje jedynie skraj terenów zajętych pod budowę obozu. Późniejsze fotografie obejmują głównie stan z połowy 1944 roku i początku 1945 roku, obrazując obóz w chwili największego rozwoju, a także jego stopniową destrukcję⁵². Zdjęcia uzupełniają fotografie krajo-we (m.in. z 1959 roku) i szpiegowskie, wykonane przez Amerykanów w latach sześćdziesiątych XX wieku, a także seria zdjęć satelitarnych i ortofotomap, dostępnych do wglądu online przez Google Maps (33 fotografie) i na platformie Miejskiego Systemu Informacji Przestrzennej (12 fotografii)⁵³.

Dokumentacja terenu i korelacja danych przestrzennych

Celem pierwszego etapu badań, obejmującego dokumentację terenu poobozowego, było zgromadzenie aktualnych informacji dotyczących przestrzeni poobozowej. Zasób materiałów został powiększony o dane zebrane podczas prac przeprowadzonych w 2016 roku, kiedy wykonano lotnicze skanowanie laserowe (ALS) z zastosowaniem technologii LiDAR oraz sporządzono ortofotomapę terenu (ryc. 2). Na tym etapie przygotowano również bazę danych przy użyciu Geograficznego Systemu Informatycznego (GIS), umożliwiającą korelację różnych danych.

Wykorzystanie dwóch metod dokumentacyjnych – analizy danych ALS i zdjęć powietrznych – pozwoliło na zmapowanie całego obszaru badań, w tym części o utrudnionej dostępności w południowej strefie byłego obozu, gdzie bardzo gęsta szata roślinna ogranicza efektywne prowadzenie tradycyjnych metod prospekcji nawet późną jesienią i wczesną wiosną. Podstawowe źródło danych stanowił zasób pozyskany z Informatycznego Systemu Osłony Kraju przed nadzwyczajnymi zagrożeniami (ISOK), przechowywany w Państwowym Zasobie Geograficznym i Kartograficznym (dwa arkusze) oraz dane zgromadzone podczas skanowania wykonanego pod koniec 2016 roku. Dane z obu prób badawczych sklasyfikowano według systemu stosowanego przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii przez wyróżnienie ośmiu klas: punkty nieklasyfikowane, grunt, wegetacja

niska, wegetacja średnia etc. wraz z koniecznymi korekta-mi, z czego kluczowe były obserwacje w zakresie klasy 2, tj. gruntu. Na podstawie przefiltrowanych danych przygotowano numeryczny model terenu (NMT) i jego pochodne graficzne umożliwiające dalszą interpretację (ryc. 4).

Analizowany zbiór fotografii lotniczych i satelitarnych można podzielić na dwie części. Pierwsza z nich liczy dzie-więć fotografii. Obejmuje lata 1942–1945, czyli okres ist-nienia obozu i jego częściową destrukcję. Analiza tej grupy zdjęć pozwoliła na wykonanie numerycznego planu obo-zu z uwzględnieniem zidentyfikowanych budynków, dróg, ogrodzeń, stawów przeciwpożarowych, wież strażniczych⁵⁴ (ryc. 3). Drugą grupę stanowi łącznie 49 zdjęć wykonanych po 1945 roku. Specyfika terenów poobozowych jako ob-szaru nieużytkowanego rolniczo i niepodlegającego dużym zmianom przestrzennym aż do lat osiemdziesiątych XX wieku powoduje, że szczegółowa teledetekcja ma tutaj ogra-niczony wymiar. Pewne ustalenia mogą zostać poczynione odnośnie do zagospodarowania obszarów objętych kome-moracją (budowa pomników, obelisków, tablic), wydzieleniem stref (ogrodzenie terenów cmentarnych, wydzielenie ogródków działkowych, obszaru zabudowy jednorodzinnej) oraz zmianami sieci dróg i ścieżek. W wypadku pozostałości zabudowy obozowej większość obserwacji będzie dotyczyła wyróżników cieniowych, rzadziej wegetacyjnych, i możli-wych przekształceń związanych z budową infrastruktury wodno-ściekowej na terenie poobozowym, począwszy od lat pięćdziesiątych XX wieku. W zależności od jakości foto-grafii są one widoczne w różnym stopniu, niemniej najbar-dziej charakterystyczne elementy krajobrazu są zawsze moż-liwe do wskazania. Przeanalizowany zasób zdjęć lotniczych i ortofotomap z okresu powojennego jest zróżnicowany. Ogranicza się on praktycznie do zdjęć pionowych pochodzących z 1959 i 1970 roku oraz fotografii z systemu szpie-gowskiego CORONA z 1965 roku. Zdecydowany wzrost materiałów następuje po 1995 roku (ortofotomapy Krakowa z lat 1995–1996, 2004, 2006, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017–2019). Mniej dokładne, choć użyteczne wydają się materiały dostępne na platformie Google Earth, które ce-chuje mniejsza ostrość, a także zdecydowanie większa skala (zdjęcia satelitarne).

Podczas prowadzonego rozpoznania archeologicznego na potrzeby projektu wykonano dwie mapy fotograficzne obszaru objętego wpisem do rejestru zabytków, tj. około 37 ha. Pod koniec 2016 roku zdjęcia wykonano podczas znacznego zachmurzenia (brak wyraźnego światłocienia)

⁵¹ Tablice widoczne są częściowo na filmie nakręconym przez Tadeusza Franiszyna, ukazującego tereny obozu od strony ul. Swoszo-wickiej (wrzesień 1944 r.) i ul. Wielickiej (styczeń 1945 r.); por. Mach Elżbieta: *Filmowałem ucieczkę Niemców*. „Przekrój” 1970, nr 5, s. 4–5.

⁵² Różycki Sebastian: *Opracowanie metrycznego planu niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i koncentracyjnego Płaszów z wykorzystaniem archiwalnych zdjęć lotniczych i relacji świadków*, w niniejszym tomie; por. opracowanie źródeł zdjęć lotniczych i materiałów karto-graficznych obozu Treblinka II w: Różycki Sebastian, Kopówka

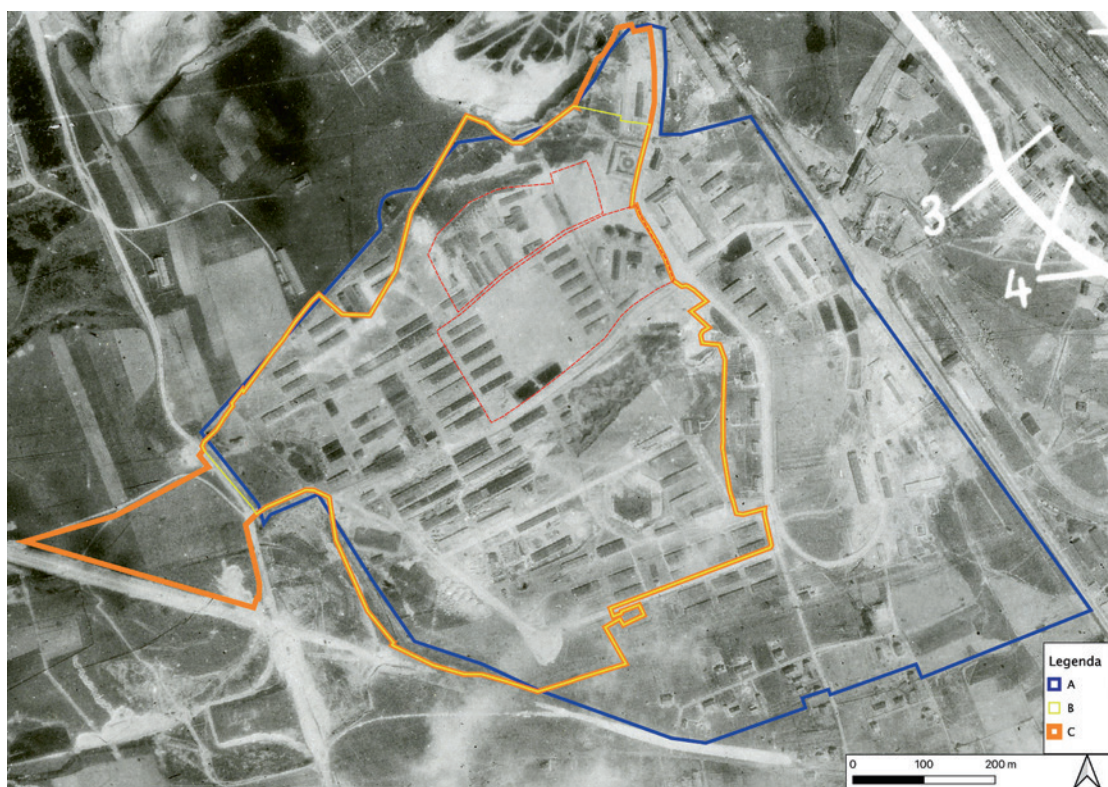
Edward, Zalewska Natalia: *Obóz Zagłady Treblinka II*. Warszawa–Treblinka 2019, s. 49–87.

⁵³ MSIP [Miejski System Informacji Przestrzennej] Kraków [online]. [do-stęp 2 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://msip.krakow.pl/>.

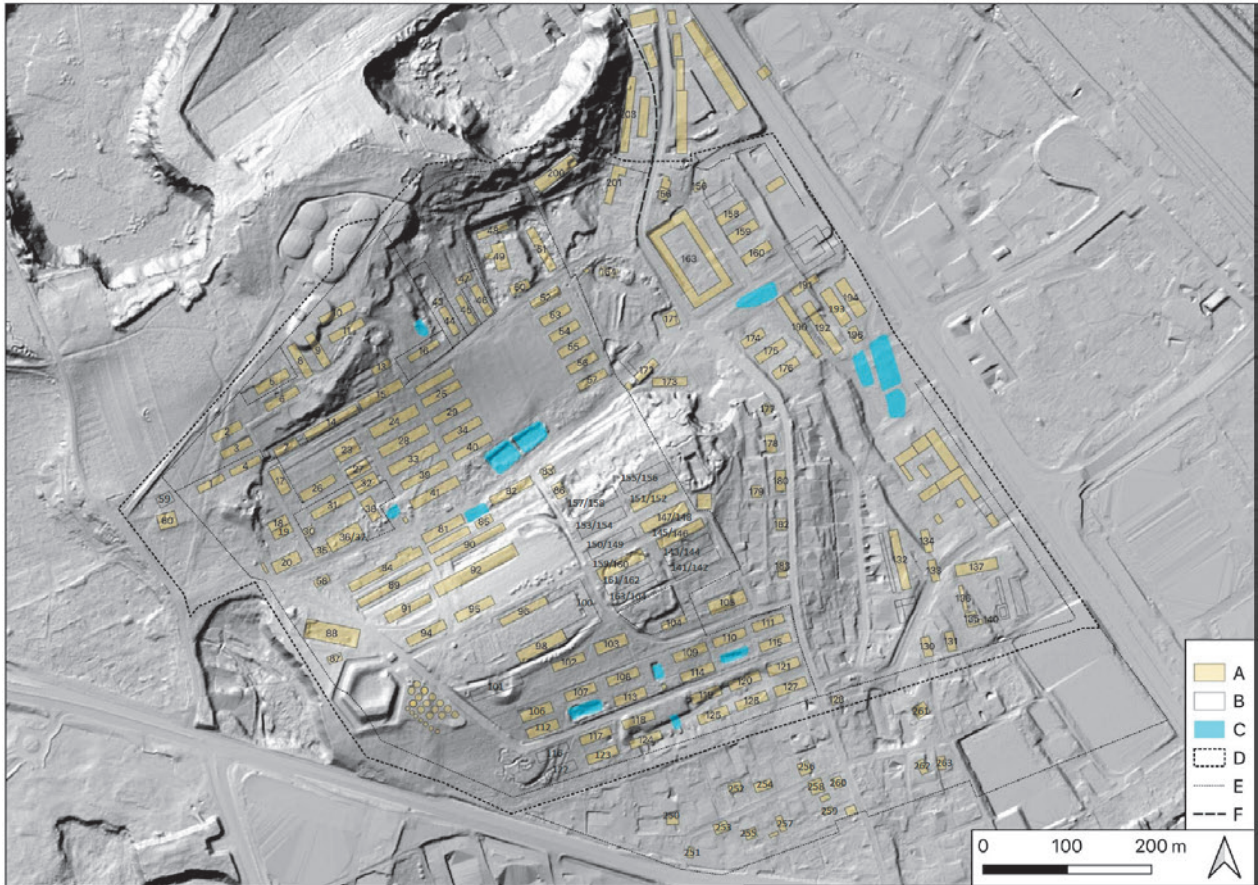
⁵⁴ Różycki Sebastian: *Opracowanie metrycznego planu...*; Karski Kamil, Różycki Sebastian, Schwarzb Aleksander: *Memories of Recent Past...*, s. 229–236; por. Kuryłowicz Anna, Koziak Ma-rzena, Koziół Krystian: *Interaktywna mapa obozu koncentracyjnego KL Płaszów w aplikacji ArcGIS Story Map*. „Rocznik Geomatyki” 2017, t. 15, z. 3, s. 313–333.



Ryc. 2. Oznaczenie obszarów: A – teren obozu w drugiej połowie 1944 r. wraz z domami przy ul. Pańskiej, B – granice wpisu do rejestru zabytków (według decyzji z 24 października 2002 r.), C – teren planowanego Muzeum – Miejsca Pamięci KL Plaszow na podkładzie ortofotomapy z 2016 r.; oprac. Kamil Karcki



Ryc. 3. Oznaczenie obszarów: A – teren obozu w drugiej połowie 1944 r. wraz z domami przy ul. Pańskiej, B – granice wpisu do rejestru zabytków (według decyzji z 24 października 2002 r.), C – teren planowanego Muzeum – Miejsca Pamięci KL Plaszow na podkładzie fotografii lotniczej Luftwaffe z 3 maja 1944 r.; w zbiorach NARA, sygn. RG373/TM 3 Poland; oprac. Kamil Karcki



Ryc. 4. Oznaczenie obszarów i zabudowy obozowej wykonanej na podstawie zdjęcia lotniczego z 20 sierpnia 1944 r. z uzupełnieniami o wyniki kwerendy archiwalnej na podkładzie analizy cieniowania; oznaczenia: A – budynki istniejące, B – budynki planowane lub rozebrane, C – stawy przeciwpożarowe, D – główne ogrodzenie obozowe, E – pomniejsze ogrodzenia, F – tory kolejowe; oprac. Sebastian Różycki, uzup. Kamil Karski

i przy obecności pokrywy śnieżnej, na początku roztopów⁵⁵. W tym wypadku rezultaty nie były zadowalające. Możliwość interpretacji ograniczała się do wskazania głównych, znanych elementów krajobrazu terenów poobozowych. Z tego względu zdecydowano się na powtórzenie ortofotografii w 2019 roku. Za optymalne uznano warunki wczesnowiosenne, po roztopach, podczas rozpoczynającej się wegetacji. Zdjęcia wykonano tuż po wschodzie słońca, z ostrym światłem bocznym, dającym wyraźne cienie ewentualnych niwelacji.

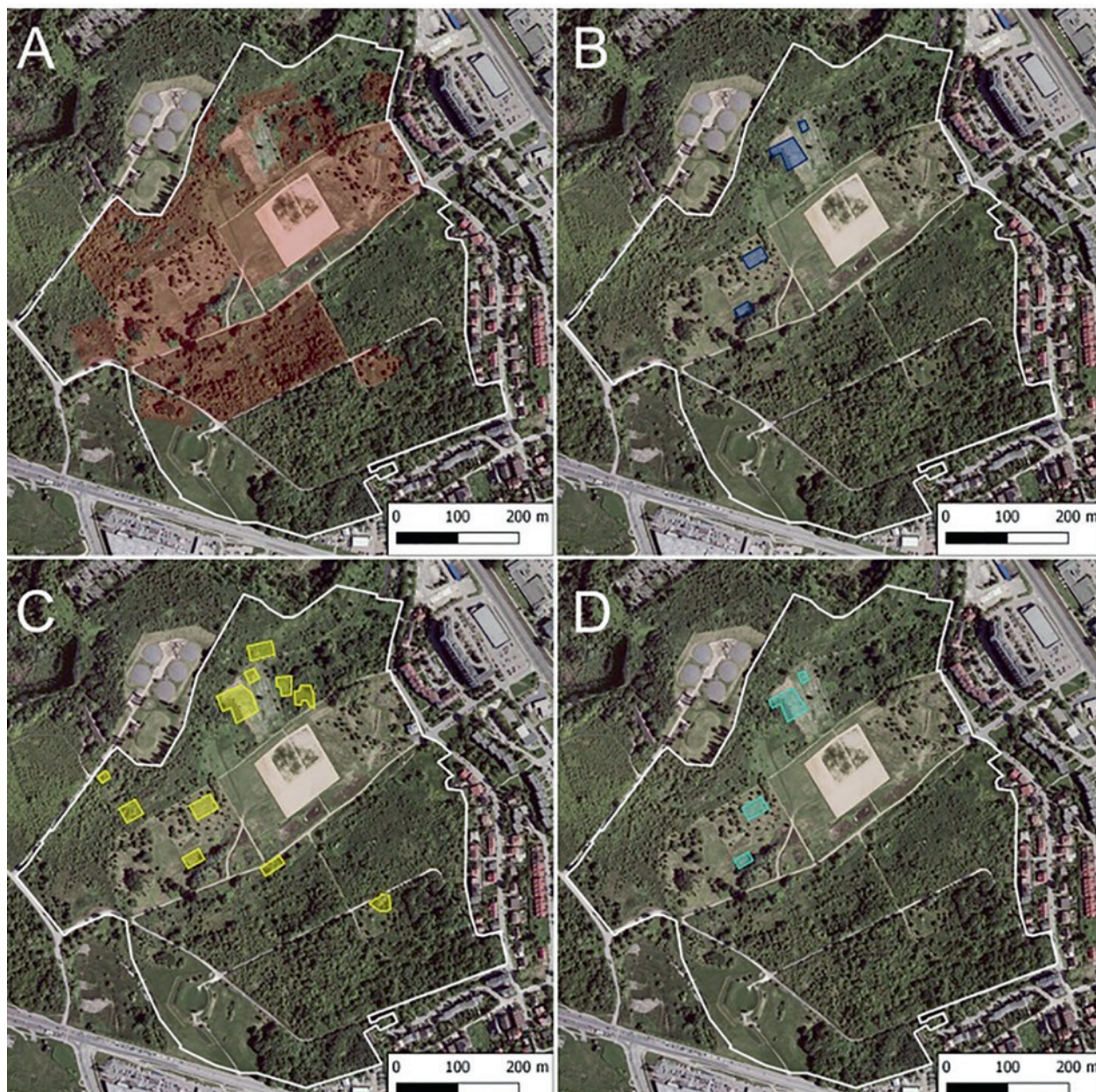
Zbiorczo wyniki analizy ALS i teledetekcji opracowywano w formie bazy danych przestrzennych GIS. Do tego celu wykorzystano darmowy program QGIS. Prace prowadzono według układu współrzędnych PUVG92/EPG2180. Dwie fotografie archiwalne o najlepszych parametrach (ostrość, kontrast, brak zachmurzenia) zgeoreferowano w celu wykonania planu obozu w maju i sierpniu 1944 roku. Wektoryzacji poddano obiekty w poszczególnych warstwach z rozdzieleniem na obiekty powierzchni-

we (budynki, stawy) oznaczone poligonami oraz obiekty liniowe – drogi, ogrodzenia, linia kolejowa – poliliniami. Podczas pracy nadano im zestaw atrybutów obejmujących podstawowe informacje, w przypadku budynków i stawów numer odczytany z archiwalnego planu, funkcję oraz informację o zaistnieniu ewentualnych przekształceń⁵⁶. W dalszym etapie prac przygotowano zestawienia kartograficzne, które obejmowały rysunki archiwalne. W efekcie wykonano plany byłego KL Plaszow odpowiednio dla końca 1942 roku, lipca 1943 roku, sierpnia 1944 roku i lutego 1945 roku.

Równoległe do opisywanych prac opracowywano interpretację danych ALS. W latach 2017 i 2018 dokonano weryfikacji terenowych. W tym czasie posługiwano się opracowaniami i wydrukami przygotowanymi na podstawie analizy danych ALS i teledetekcyjnych, wcześniejszymi opracowaniami inwentaryzacyjnymi oraz turystycznym nadajnikiem GPS. W efekcie powstała mapa uzupełniona o informacje o cechach charakterystycznych zastanego krajobrazu. Bazę danych sporządzoną w toku dotychczasowych prac gabinetowych rozbudowano do pliku w systemie Access, gdzie odnośniki do danych przestrzennych umieszczono w formie plików graficznych. Zawiera ona także informacje opisowe, umieszczone w takich polach, jak typ danego obiektu (oprócz wspomnianych uprzednio wyróżniono również

⁵⁵ W toku kwerendy wskazano, że obecność dużego zaśnieżenia nie jest wadą, przeciwnie – pozwala na wskazanie bardzo wyraźnych wyróżników cieniowych; por. Google Maps, zdjęcia z 8 grudnia 2012 r.

⁵⁶ Różycki Sebastian: *Opracowanie metrycznego...*



Ryc. 5. Zasięg rozpoznania archeologicznego terenów poobozowych podczas prospekcji geofizycznych: A – metoda magnetyczna (barwa czerwona), B – metoda elektrooporowa (barwa granatowa), C – metoda geomagnetyczna (barwa żółta), D – metoda georadarowa (barwa cyjanowa); oprac. Kamil Karski

pozostałości cmentarzy, sztolnie czy pozostałości architektury militarnej), funkcja, numer (w przypadku budynków i stawów przeciwpożarowych), opis zachowanych reliktyw wraz z podaniem ogólnej charakterystyki i współczesnych fotografii, informacje o poprzedniej inwentaryzacji wraz z odnośnikami oraz typ i rodzaj ewentualnych badań archeologicznych, miniatury z wizualizacjami na różnych podkładach kartograficznych, a także informacje na temat archiwaliów dotyczących konkretnych obiektów – osobno dla odnośników ikonograficznych i źródeł opisowych. Docelowo kwestionariusz umożliwił stworzenie kart inwentaryzacyjnych⁵⁷ poszczególnych obiektów, zawierających pełne informacje zebrane w toku dotychczasowych badań⁵⁸.

Analiza danych ALS potwierdziła wcześniejsze informacje i dostarczyła nowych danych w ograniczonym zakresie.

Łącznie rozpoznano kilkadziesiąt śladów pozostałości terenowych. W zależności od rodzaju można wyróżnić strefy ich wyraźnej koncentracji. Największe zagęszczenie ruin i reliktyw architektonicznych stanowią trzy zespoły związane z ist-

⁵⁷ Karty takie stworzono również dla obiektów, które znajdują się poza obszarem, w tym wypadku jednak w części pól wskazywano brak danych.

⁵⁸ Pierwsza wersja opisywanej bazy danych powstała w trakcie badań powierzchniowych i sondazowych połączonych z aktualizacją inwentaryzacji terenu. Dokument w formie cyfrowej był załącznikiem do sprawozdania z przedmiotowych badań złożonego w Biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków w Krakowie. Obecnie informacje w bazie są aktualizowane w sposób ciągły.

nieniem na tym obszarze cmentarzy żydowskich – ruiny hali przedpogrzebowej i kilka odsłoniętych piwnic grobowych na terenie nowego cmentarza oraz ponad 600 piwnic grobowych w centralnej części starego cmentarza⁵⁹. Pozostałości budynków *stricte* obozowych są zdecydowanie skromniejsze. Wyróżniają się pozostałości ścian działowych i fundamenty pod maszyny w obrębie baraków sektora przemysłowego (budynki nr 84, 89), całego wieńca fundamentowego wykonanego z betonu w przypadku tzw. kranzówki – baraku nr 14, czy częściowo zachowanego przedsionka szpitala SS, murowanego z wapienia. Inne pozostałości manifestują się w terenie zdecydowanie słabiej. Najczęściej są to pozostałości – fragmenty betonowych fundamentów (m.in. barak nr 13) lub też wylewkę betonowych wewnątrz budynku – barak nr 16 i magazyn murowany (budynek nr 105).

Kolejną kategorią są obiekty posiadające własną formę terenową. W większości dotychczasowych zestawień ujmowano przede wszystkim pozostałości terenowe dobrze widoczne⁶⁰. Notowano głównie pozostałości dwóch szafców polowych (miejsc straceń) oraz łączącego je wału. Wyraźne są również makroniwelacje stoków opadających w kierunku ulicy Abrahama: zarówno południowego, jak i północnego, zwłaszcza w obrębie terenów cmentarnych, wypłaszczenia w strefie przemysłowej (baraki nr 83, 84, 86, 89, 90, 91, 92, 94, 95) oraz kaskadowo ukształtowane pozostałości centralnych umywalni, pralni i latryn (baraki nr 23, 27, 32). Wskazywano również ślady architektury w postaci negatywów – tzw. piwnicy na ziemniaki – budynek nr 88, dużych obiektów zachowanych w formie sztucznych nasypów, np. pozostałości biura zarządu obozu (barak nr 172) i magazynu murowanego (budynek nr 105), czy pozostałości zbiorników wodnych (tereny przy placu apelowym, w części przemysłowej oraz powyżej willi komendanta). Analiza danych ALS i ortofotografii umożliwiła także identyfikację szeregu mikroniwelacji dotychczas nieuwzględnianych. Zidentyfikowano ślady baraków rozlokowanych po obu stronach drugiego placu apelowego (teren obecnie zaznaczony) oraz w części obozu przeznaczonej dla kobiet. Subtelne niwelacje i zmiany powierzchni terenu zarejestrowano w obszarze szwalni i tapicerni.

Ostatnią grupę stanowią przekształcenia powojenne. Większość z nich jest związana z rozbudową infrastruktury liniowej, zwłaszcza wodociągowej, biegnącej od zbiornika Krzemionki, który częściowo został wybudowany na terenie obozu. O ile wcześniejsza analiza map zasadniczych dostarczała informacji o ich przebiegu, o tyle podczas prac

wskazano również na zasięg wykopów i przekształceń krajobrazowych. Są one utrwalone w postaci wypłaszczenia, które wyraźnie przecina niwelacje po barakach w sektorze mieszkalnym więźniów i obszarze przemysłowym. W części wschodniej dodatkowo widoczne są sztuczne wybierzyska, najprawdopodobniej powstałe wskutek pozyskiwania piasku na cele budowlane. Ostatnim czynnikiem wpływającym na teren było adaptowanie części obszaru na warsztaty i ogródki działkowe bezpośrednio przy ulicy Jerozolimskiej.

Prospekcje terenowe – badania powierzchniowe i geofizyczne

Prospekcje terenowe oprócz czynności dokumentacyjnych obejmowały również tradycyjne badania powierzchniowe oraz rozpoznanie geofizyczne wybranych obszarów (por. tab. 1; ryc. 5). Celem tego etapu było określenie charakterystyki możliwych struktur podziemnych związanych z istnieniem obozu bez konieczności prowadzenia dodatkowych badań niszczących. Zadanie to było istotne z dwóch powodów. Po pierwsze, umożliwiło wstępne rozpoznanie dużej powierzchni terenu przy zaangażowaniu zdecydowanie mniejszych środków niż w przypadku badań wykopaliskowych. Po drugie, co ważniejsze, dało szansę na rozpoznanie terenów, które ze względów etycznych wykluczono z badań inwazyjnych, czyli cmentarzy żydowskich oraz miejsc masowych straceń. Informacje pozyskane w toku prac terenowych zostały również wykorzystane do wyznaczenia miejsc dalszych badań zrealizowanych w formie wykopalisk archeologicznych.

Wszystkie aktywności terenowe były warunkowane przez specyfikę badanego obszaru oraz zastosowane metody. Dane zbierano w konkretnych obszarach za pomocą równoległych przejść o tej samej długości, oddalonych od siebie o stałą odległość⁶¹. Strategia badań zakładała wykorzystanie różnych metod. Największy obszar przebadano przy użyciu metody magnetycznej. Badania weryfikacyjne przeprowadzono wiosną 2017 roku. Dokonano wówczas prospekcji z użyciem metod elektrooporowej, elektromagnetycznej i georadarowej.

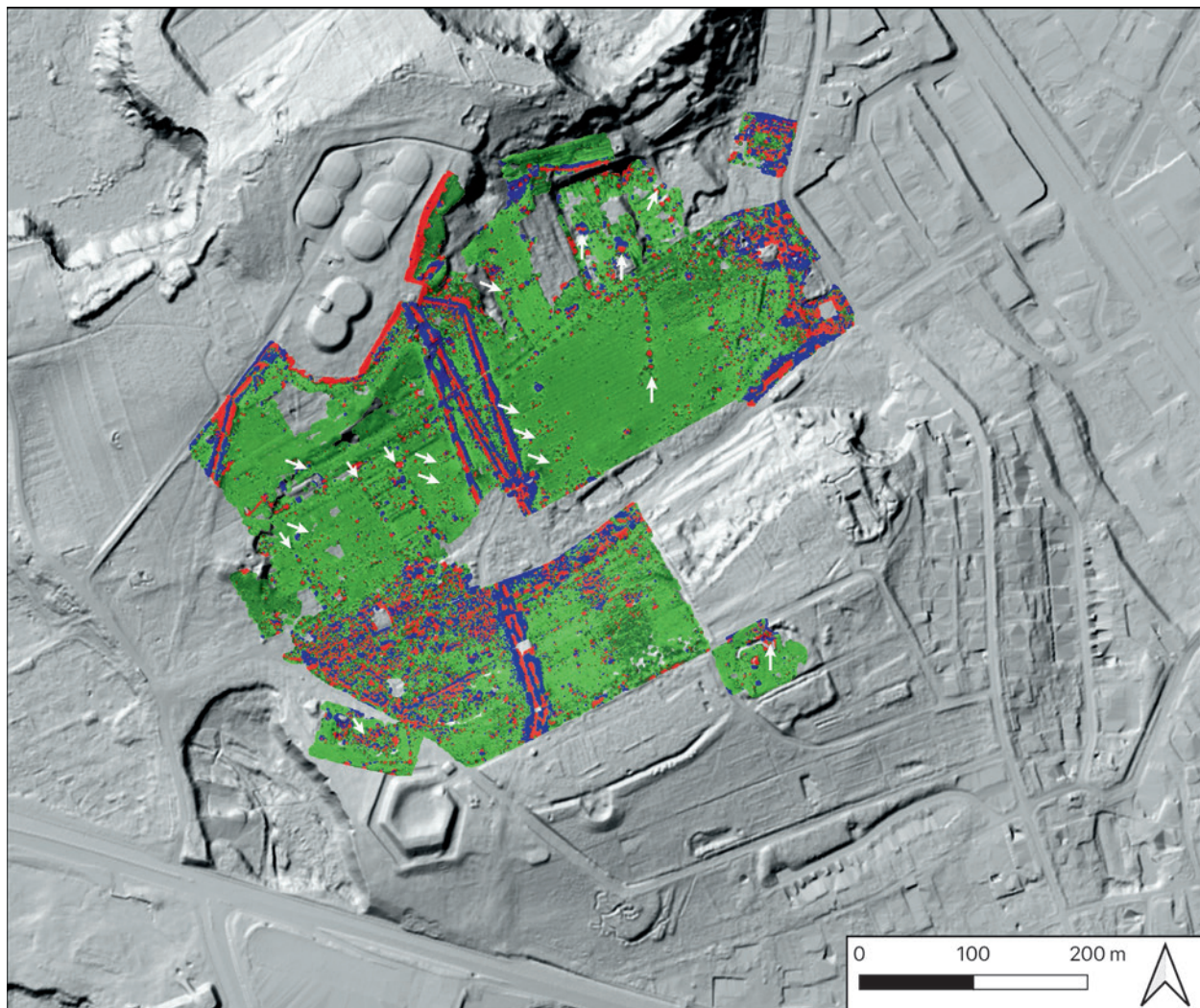
Zrealizowane rozpoznanie napotkało wiele trudności. Największą z nich była obecność infrastruktury rozbudowanej po 1945 roku. Badania geomagnetyczne wyraźnie obrazują generowane przez nią anomalie. Problem stanowiły również liczne odpadki metalowe (skupiska puszek, kapsli, w tym porośniętych trawą, rozlany beton, warstwy współczesnych gruzowisk) oraz mała architektura. Powodzenie prospekcji było warunkowane również przez inne czynniki, m.in. historyczne (obecność relikwów architektonicznych, zwłaszcza w formie zbrojonego betonu, a także rumowisk i widocznych piwnic grobowych), a w przypadku badań georadarowych – geologiczne (obecność zwartych, nieprzepuszczalnych, gliniastych nawarstwień w niektórych częściach badanego obszaru).

Wyniki prospekcji zobrazowano w formie plików graficznych z nadaną georeferencją. Względem całości zastosowano podobną procedurę, jak w przypadku wcześniej omawianych źródeł (dołączenie do projektu QGIS i baz danych). Zabieg ten dał możliwość swobodnego porównania materiałów i ustaleń z wcześniejszych badań.

⁵⁹ Karski Kamil, Schwarz Aleksander: *Cmentarze żydowskie w Podgórzu. Zarys problematyki badań*, w niniejszym tomie.

⁶⁰ W 2017 r. opiekę nad terenem objął Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie. Wcześniej trawy koszone sporadycznie, co uniemożliwiało prowadzenie skutecznej weryfikacji terenowej słabo wyróżniających się relikwów.

⁶¹ Wroniecki Piotr: *Badania geofizyczne na wybranych stanowiskach w rejonie Rawki i Bzury*. W: *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*. Red. Anna Izabela Zalewska. Warszawa 2019, s. 197–198.



Ryc. 6. Wizualizacja pomiarów magnetycznych wykonanych zimą 2016 r. na podkładzie wizualizacji analizy cieniowania NMPT. Na mapie białymi strzałkami oznaczono wyłącznie te anomalie, które mogą zostać powiązane bezpośrednio z istnieniem infrastruktury obozowej; oprac. Kamil Karski

Badania magnetyczne (ryc. 6) umożliwiły wskazanie koncentracji anomalii, których należało się spodziewać. Liczne zakłócenia zidentyfikowano w obrysach lub wzdłuż ścian baraków w sektorze męskim i częściowo w obszarze przemysłowym. Widoczna była też infrastruktura obozowa w postaci studzienek i kanalizacji (barak nr 7), a także pozostałości nowego ogrodzenia cmentarnego. Zobrazowano również zagęszczenie wyraźnych zakłóceń w obrębie łązni i odwyszalni (budynki nr 49 i 50), będące najprawdopodobniej efektem instalacji kotłów rozgrzewających wodę.

Wskazano przy tym nieznaną dotąd strukturę. Przede wszystkim badaniom poddano obszar starego cmentarza z wraz z miejscem identyfikowanym z grobem masowym. Wyniki badań metodą magnetyczną nie pozwoliły na ustalenie wyraźnej koncentracji zakłóceń – te udało się potwierdzić dopiero w toku badań georadarowych. Na ich podstawie wskazano natomiast liczne, duże zakłócenia punktowe. We wschodniej części cmentarza zobrazowano dużą, mozaikową anomalię, znajdującą się na terenie drugiego kamieniołomu. Wyniki badań weryfikacyjnych zdają się potwierdzać obecność przestrzeni wypełnionej gruzowiskiem

lub wapiennym rumoszem nasypianym w poeksploatacyjną nieckę. Bardziej czytelne rezultaty uzyskano podczas rekonesansu przeprowadzonego w drugim miejscu straceń: w obrębie H-górki. Na podstawie danych zebranych podczas badań metodami magnetyczną i elektromagnetyczną wskazano potencjalne miejsce spopielania zwłok (anomalia w północno-wschodniej części pola badań). W części obozu przeznaczonej dla kobiet wytypowano lokalizację stawu przeciwpożarowego, znanego wyłącznie ze źródeł opisowych. Znajdował się on za latryną (barak nr 7). Informacje te potwierdziły badania elektromagnetyczne.

Do tej pory nieznaną jest charakter wyraźnej liniowej anomalii przecinającej plac apelowy. Według roboczej hipotezy, może mieć ona związek z systemem kanalizacji latryn w obozie pracy wychowawczej dla Polaków, istniejącym w tym miejscu jako wydzielona struktura organizacyjna i przestrzenna od lipca 1943 roku do początku 1944 roku, lub rozbudową obozu według wstępnych założeń z 1942 roku.

Weryfikacji poddano również miejsca, gdzie spodziewano się nawarstwień związanych z istnieniem budynków – baraku męskiego nr 24 i piekarni. W pierwszym przypadku



Ryc. 7. Rozmieszczenie wykopów badawczych zrealizowanych w latach 2017–2018 na podkładzie ortofotograficznym z oznaczeniem numerycznego planu obozu z sierpnia 1944 r.; oprac. Kamil Karski

wykonano komplet badań, które wskazywały na zachowane partie fundamentowe i utwardzenia w południowej części badanego obszaru. W przypadku prac w obrębie piekarni i wieży wartowniczej rezultaty nie były tak jasne. Dlatego też w drugim przypadku wykonano robocze badania uzupełniające (georadarowe) w postaci kilku długich profili przecinających lokalizację budynku na osi wschód – zachód.

⁶² Wiosną 2019 r. doszło do kilkakrotnego odkrycia ludzkich szczątków na terenie tym terenie. W związku z powyższym zasygnalizowano konieczność przeprowadzenia zabezpieczenia skarpy przed działalnością dzikich zwierząt i powierzchniowym osuwaniem się warstw ziemi ze stromego stoku. Podczas badań wykopaliskowych i powierzchniowych również odkryto ludzkie szczątki, każdorazowo wykonując dokumentację archeologiczną i zabezpieczając je *in situ*. Szczegółowy proces operacyjny w przypadku odkrycia ludzkich szczątków Muzeum wypracowało w 2017 r.; por. Karski Kamil, Śmietana Marta: Uwagi i refleksje na marginesie badań archeologicznych na terenie obozu pracy przymusowej i koncentracyjnego Plaszow w Krakowie. W: *Archeologia w miesiącach pamięci...*, s. 63–64.

W echogramach zarejestrowano anomalie sugerujące warstwy utwardzone, ale również fundamenty budynku. Wyniki te przesądziły o kontynuowaniu prac w formie wykopalisk archeologicznych w tym miejscu.

Badania powierzchniowe przeprowadzono dotąd trzykrotnie. Pierwszy rekonesans wraz z użyciem detektorów metali zrealizowano wiosną 2017 roku. Rok później (2018) prospekcję przeprowadzono równoległe względem inwentaryzacji terenowych. Trzeci etap badań powierzchniowych (2019) miał charakter przejść ograniczonych do niewielkiego obszaru na terenie starego cmentarza. Wiązało się to z koniecznością sporządzenia dokumentacji przed rozpoczęciem prac zabezpieczających skarpy i osuwiska⁶². Każdorazowo grupy osób, z których przynajmniej jedna była wyposażona w odbiornik GPS, przechodziły tyralierami wyznaczone obszary (podział oparty na głównych drogach). Odkryte zabytki były podejmowane wyłącznie z powierzchni gruntu, w tym z kretowin. Lokalizacja znalezionych zabytków była zaznaczona odręcznie na mapie i za pomocą nadajnika GPS.

Podczas badań powierzchniowych zbierano zabytki bez względu na ich chronologię. Łącznie odkryto 336 przedmiotów wytworzonych w okresie od czasów nowożytnych



Ryc. 8. Poglądowa fotografia wykopów otwartych w lipcu 2017 r. w części mieszkalnej, gospodarczej i szpitalnej, fot. Igor Pieńkos

(nieliczne fragmenty ceramiki datowanej na XVII–XIX wiek) do czasów współczesnych (do połowy XX wieku). Zdecydowaną większość zbioru stanowią łuski i pociski⁶³ (łącznie zebrano 101 łusek i 163 pociski) odkrywane w części przemysłowej, głównie baraków nr 81, 82, 90. Spośród innych obiektów pozyskanych z badań powierzchniowych na szczególną uwagę zasługuje końcowy fragment instalacji zapewniającej wodę w łaźniach, tzw. deszczownica (tusz, tuszownica⁶⁴), znaleziona w obrębie łaźni oraz niewielka ebonitowa oprawa gniazdka, powstała w Krakowskiej Fabryce Kabeli w okresie II wojny światowej (sygnatura *Kabel Krakau*).

Badania wykopaliskowe

Ostatnim terenowym etapem projektu rozpoznania archeologicznego były badania wykopaliskowe, które zrealizowano w 2017 i 2018 roku (ryc. 7 i 8). Prace rozpoczęto od wytyczenia wykopów, wyznaczonych na podstawie numerycznego planu obozu i narzuconej siatki arowej dla całego obszaru. Narożniki wykopów były domierzone geodezyjnie. W większości przypadków poszczególne wykopy znajdowały się w przestrzeni otwartej. Wstępne prace porządkowe zawężono do usunięcia śmieci i koszenia. W przypadku występowania większych krzewów i drzew modyfikowano obszar badawczy w taki sposób, aby nie uszkodzić roślin. Ze względu na obecność licznych zabytków w hu-

musie eksplorację prowadzono kilkucentymetrowymi warstwami wraz z trójwymiarowym domierzaniem zbieranego materiału od samego początku badań. Prace prowadzono do momentu osiągnięcia warstwy calca lub, jak w przypadku relikwów architektonicznych w formie bruków, do poziomu stropu warstwy. Posadowienia fundamentów odkrytych budynków badano wkopami wąskoprzestrzennymi do osiągnięcia stopy muru (lub ewentualnego negatywu wkopu fundamentowego). Obiektów antropogenicznych, których chronologia była starsza i możliwa do weryfikacji w chwili odkrycia, nie eksplorowano i dokumentowano wyłącznie na poziomie rejestracji⁶⁵.

W przypadku natrafienia na szczątki ludzkie nie przemieszczano ich i wykonywano dokumentację *in situ*. Równoległe przygotowywano procedurę informacyjną, tożsamą

⁶³ W przypadku zbioru zabytków archeologicznych fragmenty dawnej amunicji (łuski, pociski, łódki) traktowane są jak zabytki masowe. Ich konserwacja przewidziana jest etapowo. Szczegółowa charakterystyka zbioru będzie możliwa dopiero po jej przeprowadzeniu.

⁶⁴ Z niem. *Dusche* – prysznic, określenie używane w relacjach więźniarskich, m.in. przez Jakuba Stendiga.

⁶⁵ Obiekty takie wyznaczono podczas badań wykopaliskowych w 2017 r. i sondażowych w 2019 r.

ze stosowaną w przypadku odkrycia szczątków bezpośrednio na powierzchni gruntu. Obszar prac dokumentowano fotogrametrycznie, opracowując zdjęcia bazowe w programie Agisoft z georeferencjami. W niektórych przypadkach wykonano również modele 3D poszczególnych wykopów. Dodatkowo wykonywano tradycyjną dokumentację fotograficzną (np. istotnych etapów eksploracji, profili). Dane były następnie opracowywane i dołączane do zestawu wcześniejszego projektu w programie QGIS. Poszczególne warstwy i obiekty wektoryzowano i przygotowywano na bieżąco w czasie badań.

Ze względu na złożoną formę dokumentacji, a także szereg zmian w rozporządzeniach warunkujących udzielanie pozwoleń i formę dokumentacji sprawozdawczej⁶⁶, materiały z badań przekazywane odpowiednim służbom konserwatorskim⁶⁷ stanowiły formę pośrednią pomiędzy wymaganym sprawozdaniem a wstępnym, roboczym opracowaniem wyników.

Badaniami wykopaliskowymi objęto niespełna 16 arów. Prace przeprowadzono w różnych sektorach obozu – w części mieszkalnej, osobno w sektorach dla dzieci, kobiet i mężczyzn, obszarach gospodarczym, przemysłowym oraz szpitalnym (tzw. rewirze). Objęły one rozpoznanie poszczególnych budynków – baraku męskiego nr 24, dwóch pralni i latryny męskiej (budynki nr 23, 27, 32), piekarni (budynek nr 38) i magazynu żywnościowego (barak nr 31), budynku ambulatorium (budynek nr 17), baraku oddziału chirurgii (budynek nr 20), stawu przeciwpożarowego w części kobiecej obozu, baraku dziecięcego (budynek nr 5), baraków ślusarni, blacharni (budynek nr 84), piarni (budynek nr 90) i drukarni (budynek nr 92) oraz odcinkowo elementów infrastruktury – dróg, stawów przeciwpożarowych, przepustów i kanalizacji (por. ryc. 9). W większości przypadków zdecydowano się na zawężenie badań, umożliwiając precyzyjną lokalizację budynków. Zrezygnowano więc z powierzchniowego odsłaniania pozostałości całych konstrukcji na rzecz mniejszych fragmentów, głównie fundamentów ścian szczytowych lub fragmentów ścian zewnętrznych, w celu ustalenia faktycznej lokalizacji baraków. Wyjątek stanowi barak nr 24, który zdecydowano się przebadać niemal w całości na niezniszczonym obszarze. Decyzja ta została podjęta ze względu na lokalizację (miejsce bezpośrednio poza granicami cmentarza), wyniki badań nieinwazyjnych, dostępność terenu (brak drzew i ro-

ślinności, która musiałaby zostać usunięta przed lub podczas badań) oraz możliwość wystąpienia relikwów w niezakłóconej formie (inne pozostałości baraków mieszkalnych w tym sektorze zostały uszkodzone podczas prac przy infrastrukturze wodociągowej w większym stopniu). Ponadto dzięki wcześniejszym badaniom nieinwazyjnym, a następnie wykopaliskom możliwa była dokładna weryfikacja interpretacji zarejestrowanych uprzednio anomalii.

Uzupełnienie badań stanowiły sondáže mające na celu zbieranie stratygrafii i głębokości nawarstwień związanych z funkcjonowaniem obozu. Prace takie przeprowadzono w 2017 roku w części przemysłowej, w 2018 roku przy Szarym Domu oraz w 2019 roku na terenie starego cmentarza⁶⁸.

W większości badanych miejsc zanotowano relikty architektoniczne i pozostałości infrastruktury. Wyjątek stanowią dwa niewielkie wykopy badawcze, założone w obrębie *Kinderheimu*, gdzie praktycznie nie natrafiono na żadne pozostałości. Niemal zawsze nawarstwienia związane z istnieniem obozu znajdowały się bezpośrednio pod warstwą humusu. Typem pozostałości, które zarejestrowano na opisywanym etapie badań, były przeważnie pozostałości chodników znajdujących się w pobliżu budynków. Były one wykonane z drobnego tłucznia wapiennego oraz licznych fragmentów macew, używanych głównie do obramowania rynsztoków na ściekające wody opadowe.

Większość obozowych budynków była lekkimi, jednoprzestrzennymi konstrukcjami z prefabrykowanych paneli montowanych na drewnianym szkieletcie. Wznoszono je na nieznacznie wyrównanym terenie, wzmocnionym słupami wbijanymi bezpośrednio w piaszczyste podłoże lub na odkutym wapiennym stoku. Przeciętnie wznoszenie takiego budynku trwało około trzech dni⁶⁹. Baraki często przenoszono, przebudowywano, łączono i oddalano od siebie. Największe zmiany nastąpiły na przełomie 1943 i 1944 roku, po serii pożarów. Aby sprostać wymaganiom ubezpieczyciela, zmieniono model zabudowy części mieszkalnej obozu. Niewielkie i gęsto rozlokowane zabudowania zastąpiono długimi na ponad 60 m budynkami. Przykładem takiego budynku jest barak nr 24. Podczas wykopalisk możliwe było rozpoznanie jego zachodniej części, nieuszkodzonej przez późniejsze przekształcenia (ryc. 10).

Budynek zlokalizowany był w drugim rzędzie baraków, na zachód od placu apelowego. Podczas inwentaryzacji nie wskazano widocznych relikwów architektonicznych ani nie

⁶⁶ W latach 2016–2019 właściwe zarządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego zmieniły się trzykrotnie (por. Dz.U. 2015, poz. 1789; Dz.U. 2017, poz. 1265; Dz.U. 2018, poz. 1609), niemniej przygotowana dokumentacja wyczerpuje zalecenia zawarte w: „Standardy prowadzenia badań archeologicznych Cz. 1. Badania nieinwazyjne lądowe”. Oprac. Agnieszka Oniszczyk, Zbigniew Misiuk, Agnieszka Makowska, Jakub Wrzosek, Magdalena Sekuła. Warszawa 2019.

⁶⁷ Na podstawie porozumienia pomiędzy Wojewodą Małopolskim a Prezydentem Miasta Krakowa z 11 maja 2010 r. w sprawie powierzenia Prezydentowi Miasta Krakowa prowadzenia niektórych spraw z zakresu własności Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora

Zabytków („Dziennik Urzędowy Województwa Małopolskiego” 2010, nr 283, poz. 1887). Właściwym organem udzielającym pozwoleń na wybranych obszarach Krakowa jest Miejski Konserwator Zabytków w Krakowie; por. Sabaciński Marcin: Zasady prowadzenia badań archeologicznych określone w przepisach ochrony zabytków. W: *Prawo ochrony zabytków*. Red. Kamil Zeidler. Warszawa 2014, s. 334–342; Zeidler Kamil, Trzeciński Maciej: *Wykład prawa dla archeologów*. Warszawa 2009, s. 40–52.

⁶⁸ Pracami objęto teren cmentarny. W związku z charakterem prac ziemnych zrealizowano je w ciągu jednego dnia pod ścisłym nadzorem rabinicznym.

⁶⁹ AŻIH, sygn. 301/1792, relacja Jakuba Stendiga, s. 10.



Ryc. 9. Fotografia wykonana z wieży wartowniczej na terenie C-dółka około połowy 1944 r. z oznaczeniem charakterystycznych miejsc oraz piekarni i baraku nr 24; w zbiorach IPN, sygn. IPNkr-2-15-4-43, zdjęcie kadrowane; oprac. Kamil Karski

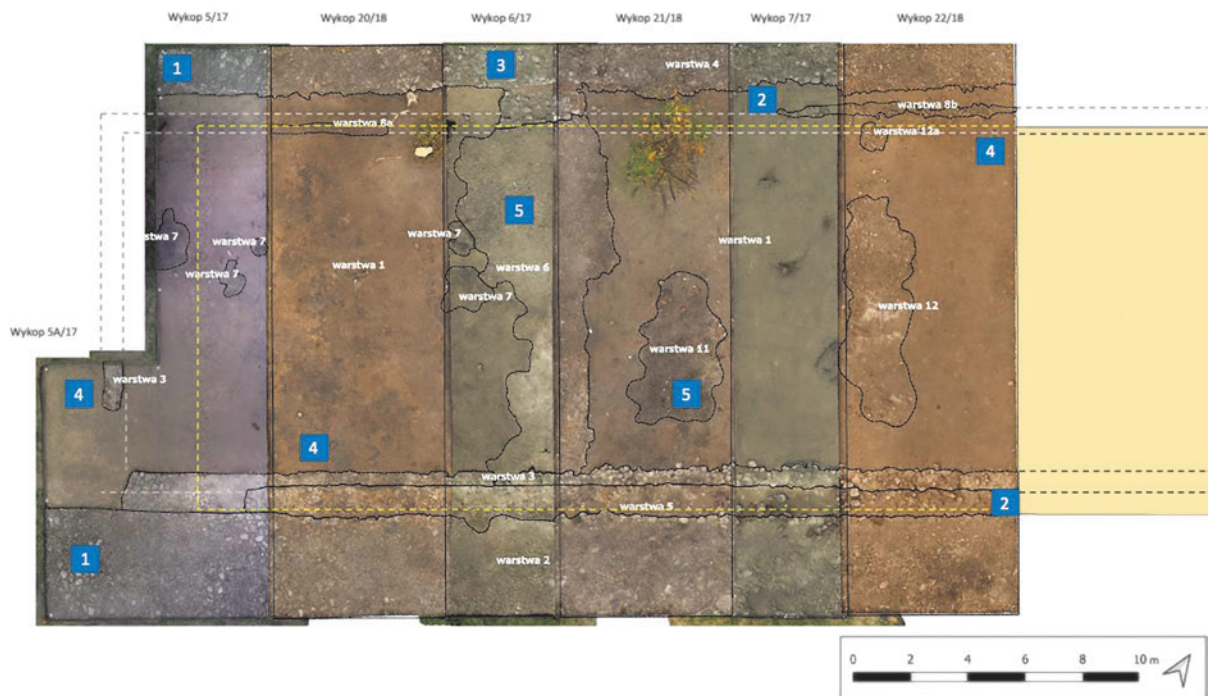
zidentyfikowano jednoznacznie własnej formy terenowej obiektu, która mogłaby być pomocna w określeniu jego precyzyjnej lokalizacji. Na podstawie zdjęć lotniczych ustalono wymiary budynku na około $13,5 \times 62$ m. Podczas wykopalisk doprecyzowano długość ściany szczytowej, która wynosiła 12,5 m. Barak został wykonany z fabrykowanych elementów konstrukcji stosowanych wcześniej w obozie (m.in. baraku typu *Neumarkt / Nowy Targ*). Dzielił się na trzy najprawdopodobniej jednoprzestrzenne segmenty o różnej długości⁷⁰. Pozostałości zanotowano przede wszystkim w formie fundamentów ściany południowej. Kamienie o zróżnicowanej wielkości posadowiono płytko – poniżej poziomu ówczesnego gruntu, a następnie zalano warstwą zaprawy. W pozostałych częściach obrysu rekonstruowanego fundamentu zachowały się jedynie nieliczne większe kamienie oraz negatyw wkopu zarejestrowany w formie odcinkowego zaciemnienia. Tak przygotowaną podbudowę wyrównano i ustawiono konstrukcję budynku. Częściowo opis konstrukcji samego baraku umożliwia fotografia ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej. Na zdjęciu widoczny jest niewysoki budynek (wysokość panelu to około 2,5 m), z wyróżniającą się częścią zachodnią (inna barwa pokrycia dachu, rozstaw okien, nieco szersze ściany z mniejszym występnym nad fundamentem). Zdecydowanie mniej informacji udało zweryfikować się w zakresie zagospodarowania przestrzennego samego wnętrza budynku. Podłoga baraku została wykonana bezpośrednio na piaszczystym podłożu, wzmocnionym słupami wbijanymi w odstępach około 1 m. W przebadanej części znajdowało się jedno wejście prowadzące do baraku od strony północnej. Jego lokalizacja była możliwa do ustalenia, gdyż zachowało się ceglane pasmo, będące najpewniej gniazdem pierwszego stopnia schodów prowadzących do wnętrza. Ponadto od

wejścia przez całą szerokość baraku prowadził utwardzony trakt, wysypany drobnymi kamieniami i tłuczniem z maccew. W jednej części zachowały się pozostałości deski ograniczającej przejście.

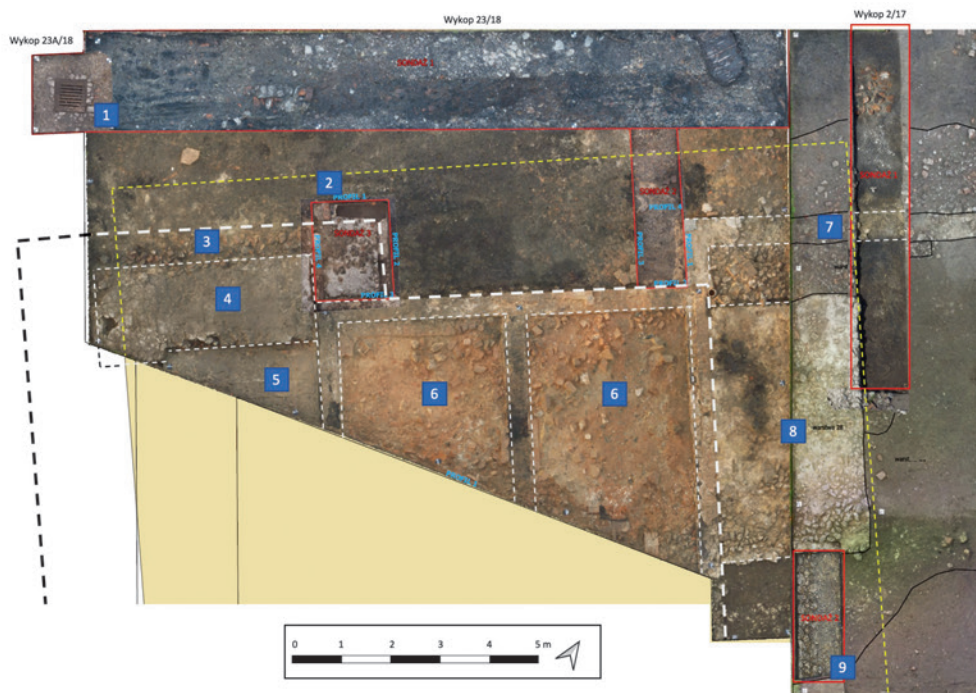
Dookoła baraku znajdował się rynsztok odprowadzający wodę opadową. Było to niewielkie zagłębienie o szerokości niespełna 2 m. Ograniczenia rynsztoków stanowiły fundamenty budynków oraz większe kamienie i fragmenty maccew, ułożone wzdłuż krawędzi chodników. Rynsztoki odprowadzały wodę do zbiorczych cieków drenujących cały teren, trafiających do stawów przeciwpożarowych i innych zbiorników wodnych.

W większości przypadków konstrukcje baraków były drewniane. Niemniej na terenie KL Płaszów znajdowały się również budynki murowane. Oprócz konstrukcji wzniesionych specjalnie na cele obozowe, takich jak koszary (niem. *Wachkaserne*) czy magazyn murowany, adaptowano też istniejące obiekty – budynki cmentarne, domy jednorodzinne oraz sanatorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą (prewentorium), przed wojną prowadzone przez żydowskie Towarzystwo Ochrony Zdrowia (TOZ) w Krakowie (ryc. 11 i 12). Ostatni z wymienionych budynków powstał w latach trzydziestych XX wieku na terenie stanowiącym rezerwę pod rozbudowę cmentarza. Składał się z dwóch części – murowanego, parterowego budynku mieszczącego pomieszczenia dla lekarza, dozorczy, toalety, kuchnię, spiżarnię, sypialnię oraz długiej na około 32 m i szerokiej na około 3,5 m drewnianej przybudówki (leżalni), w której znajdowały kolejne łóżka dla pensjonariuszy. Pierwszy etap budowy obozu zakładał wybu-

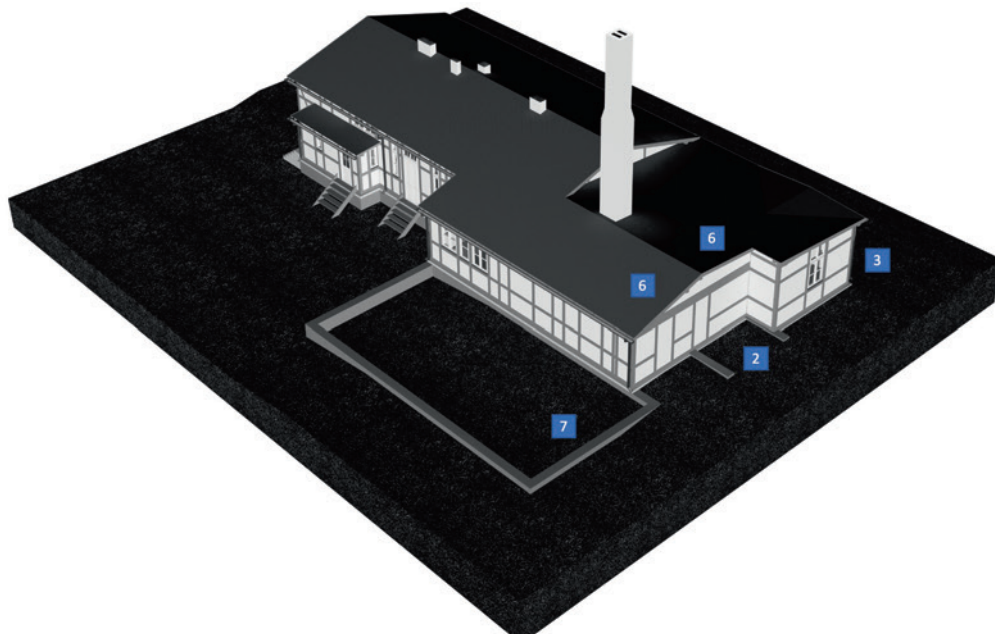
⁷⁰ W zbiorach National Archives and Records Administration (dalej cyt. NARA), sygn. RG373/TU GX 984/NARA, fot. 36.



Ryc. 10. Rzut poziomy wykopów eksplorowanych w latach 2017–2018 w obrębie baraku nr 24. Na zdjęciu wyszczególniono następujące elementy: 1 – chodniki między barakami, 2 – rynsztoki wzdłuż zewnętrznych ścian baraku, 3 – oznaczenie strefy wejściowej, 4 – fundamenty ścian zewnętrznych, 5 – poziom utwardzony wewnątrz baraku, przerywaną linią żółtą oznaczono obrys baraku rekonstruowany na podstawie numerycznego planu obozu; fot. i oprac. inwentarzy warstw Igor Pieńskos; oprac. Kamil Karski



Ryc. 11. Rzut poziomy wykopów eksplorowanych w latach 2017–2018 w obrębie budynku TOZ-u, przekształconego w obozową piekarnię. Na zdjęciu wyszczególniono następujące elementy: 1 – studzienka kanalizacyjna z zabezpieczającą kratą, znajdująca się poza obrębem budynku, 2 – strzęp ceglano-fundamentu budynku leżalni (częściowo rozebrane; sondaż), 3 – fundament dobudówki osłaniającej palenisko, 4 – miejsce na palenisko, 5 – fundament pieca z wsuwem na pieczywo do tzw. pieca angielskiego, 6 – fundamenty dwóch tzw. pieców polskich, 7 – fundamenty ścian pod dalszą rozbudowę piekarni (niezrealizowana), 8 – fundament pod dodatkowe pomieszczenie (niezrealizowane), 9 – poziom utwardzonej drogi otaczającej budynek przed istnieniem obozu (odsłonięty w sondażu), przerywaną linią żółtą oznaczono obrys baraku rekonstruowany na podstawie numerycznego planu obozu; fot. i oprac. inwentarzy warstw Igor Pieńskos; oprac. Kamil Karski



Ryc. 12. Model bryłowy budynku TOZ-u – obozowej piekarni, około połowy 1944 r. Widok od strony północno-wschodniej. Model został opracowany na podstawie danych archiwalnych i wykopalisk archeologicznych oraz z uwzględnieniem faz budowlanych budynku. Oznaczenia poszczególnych części konstrukcji jak na rycinie 11; oprac. Robert Kulig, Kamil Karski, wyk. Natalia Zajac

dowanie centralnych latryn, pralni i umywalni. Plac budowy znajdował się w miejscu istniejącej leżalni, dlatego budynek rozebrano. Zachodni fundament pawilonu wykorzystano do wzniesienia ścian szczytowych obozowych baraków. Fundament wschodni został natomiast przecięty przez rynsztoki znajdujące się pośrodku nowych budynków i zachował się w formie nieregularnych fragmentów muru, zarejestrowanych przy ścianach rynsztoka. Sam budynek dostosowano na potrzeby piekarni dopiero w połowie 1943 roku. Jak informuje Aleksander Bieberstein: „W domu tym mieszkał Amon Goeth w zimie 1943 roku, przejmując władzę nad budującym się obozem. Wówczas dom ten otoczono drutem kolczastym, straż pełnili najpierw Ukraińcy, a później OD-mani. Po wybudowaniu willi dla Goetha dom zmieniono na piekarnię dla więźniów. Nadzór nad budową piekarni objął inż. Grünberg. W jednym pokoju wybudowano piec piekarski, w drugim mieszkali początkowo pracownicy piekarni, w dawnej kancelarii zamieszkał inż. Grünberg. Po wyprowadzeniu się inż. Grünberga do baraku, który zajmowali ODmani Chilowicz, Finkelstein i Kroner, w pokoju tym zamieszkał ODman Kleinmann, kierownik piekarni, z zawodu piekarz. Do czasu uruchomienia piekarni w obozie, przywożono chleb z miasta”⁷¹.

Piekarnia była jednak niewystarczająca na potrzeby KL Plaszow. Na przełomie kwietnia i maja 1944 roku rozpoczęto jej przebudowę. Oprócz dwóch pieców tzw. polskich dobudowano jeszcze jeden piec, w tzw. typie angielskim. Został wzniesiony w części wschodniej piekarni, a następnie połączony z budynkiem wspólnym dachem. Zakres inwestycji dobrze dokumentują rysunki Jakuba Stendiga⁷², pozwalające na identyfikację odsłoniętych pozostałości budynku. W 2017 roku odkryto fragment podbudowy wykonany z wapiennych kamieni. Jej kontynuację odsłonięto w 2018 roku. Wówczas również zidentyfikowano fragmenty macew użytych jako materiał bu-

dowlany. Fundament stanowił zabezpieczenie pod ewentualną rozbudowę piekarni, której nie zrealizowano. W dalszym etapie zidentyfikowano fundamenty tzw. pieców polskich – wykonane z pasów cegieł o wymiarach łącznie około 7,5 × 5,3 m. W zachodniej części udało się uchwycić ponadto stopniową, betonową podbudowę tzw. pieca angielskiego wraz z miejscem paleniska. Na jej powierzchni zachowały się odciski kafli. Niestety pozostała część budynku była niemożliwa do przebadania. Na południe od strefy badań znajduje się nasypisko z fragmentami gruzu i płyt drogowych, porośnięte przez gęsty zagajnik.

Oprócz wspomnianych badań prowadzono również prace o mniejszym zakresie. Należy do nich zaliczyć zrealizowany przez Muzeum nadzór archeologiczny podczas montażu wystawy plenerowej, prace sondażowe przy Szarym Domu, jak również wykonanie dokumentacji podczas odkrywek architektonicznych przeprowadzonych na zlecenie Zarządu Inwestycji Miejskich.

Ogólna charakterystyka zabytków ruchomych

Podczas badań archeologicznych założono zebranie całego materiału archeologicznego, bez względu na jego chronologię. Mimo wielu wątpliwości, które obecnie są podnoszone w środowisku archeologów specjalizujących się w archeologii XX wieku⁷³, taki sposób postępowania uznano –

⁷¹ Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów...*, s. 112.

⁷² AŻIH, sygn. 301/1792, relacja Jakuba Stendiga, s. 27–28.

⁷³ Por. Cajzer Elżbieta: *Archeologia miejsc...*; Müller Anne-Kathrin: *A tough choice? Suggestions for dealing with finds from the contemporary past.* „Historische Archäologie” 2017, Bd. 1, S. 1–14.

w związku z ograniczonym charakterem prowadzonego rozpoznania – za najważniejszy.

Na specyfikę zbioru odkrytych zabytków miały wpływ procesy związane z ich przypadkowym deponowaniem oraz późniejszym przemieszczaniem. W tym zakresie wskazać można co najmniej kilka prawidłowości. Podobnie jak w innych obozach, liczba przedmiotów posiadanych przez więźniów była ograniczona. W chwili przekroczenia bram obozu wartościowe przedmioty były konfiskowane i przekazywane do sortowni i magazynów⁷⁴. Więźniowie mogli posiadać wyłącznie drobne, mało wartościowe rzeczy, takie jak pojedyncze naczynia, sztuce czy narzędzia służące do pracy. W niektórych przypadkach możliwe było przemycenie kosztowności lub pieniędzy. W obozie urządzano jednak ciągle rewizje. Przedmioty, które trafiły za druty, były w ciągłym obiegu, stając się obiektami nieustannej wymiany. Na terenie obozu istniały jamy śmietnikowe, wykorzystywane przez więźniów podczas jego istnienia. Obiekt taki udało się zidentyfikować podczas badań w rejonie domniemanego stawu przeciwpożarowego. Zbiornik wydrążony w grudniu 1943 roku nigdy nie został napełniony wodą. Stosunkowo szybko urządzono w nim śmietnisko, wrzucając niepotrzebne przedmioty – dziś bezcenne zabytki⁷⁵.

KL Płaszów, w przeciwieństwie do niektórych obozów koncentracyjnych, nie został wyzwolony, a celowo i systematycznie zniszczony. W większości wypadków przedmioty osobiste więźniów upadały w przypadkowe miejsca, kumulowały się w naturalnych zagłębieniach terenu czy też w rynsztokach. Nie były również na tyle wartościowe, aby ponownie je zabierać. Obraz taki potwierdza koncentracja zabytków ruchomych odkrywanych podczas badań w obrębie barku nr 24, gdzie zdecydowaną większość z nich zanotowano bezpośrednio w pobliżu rynsztoka po południowej stronie budynku, oraz zdjęcia wykonane podczas oględzin komisji historycznych obrazujące porozrzucane przedmioty, takie jak metalowe naczynia i dokumenty. W pewnym stopniu stanowi to również wyjaśnienie obecności dużej liczby części konstrukcyjnych samych baraków (m.in. gwoździ, zawiasów, fragmentów pieców).

Duży wpływ na zachowanie zabytków archeologicznych miały późniejsze przekształcenia terenu. Dotyczy to zarów-

no rozbudowy sieci mediów na tym obszarze, jak również naturalnych procesów spływowych i działalności zwierząt. Obiekty wydobywane wówczas na powierzchnię były sukcesywnie zbierane podczas badań powierzchniowych.

W efekcie prowadzonych badań pozyskano zbiór ponad 13 700 pojedynczych zabytków archeologicznych, które są przechowywane w magazynie Muzeum Krakowa i z wyjątkiem obiektów pozyskanych podczas badań wykopaliskowych w 2018 roku oraz sondazy archeologicznych w 2019 roku⁷⁶ stanowiły depozyt, a od maja 2020 roku własność Muzeum⁷⁷. Istnienie kolekcji archeologicznych w muzeach niespecjalistycznych wymaga szeregu rozwiązań kompromisowych dotyczących właściwej i zgodnej z prawem ewidencji zbiorów, która pozwala w łatwy sposób przechowywać informacje pozyskane podczas wykopalisk, a zarazem jest spójna z praktyką porządkowania zbiorów i kolekcji wewnątrz muzeum⁷⁸.

W celu ich ewidencji została utworzona odrębna księga depozytów archeologicznych oznaczona skrótem DepKLP, która objęła 381 pozycji. Zbiór ten przeszedł proces konserwacji⁷⁹ i detalicznego opracowania. W dalszym toku postępowania, po przejściu zabytków na własność przez Muzeum, utworzono dwie kolejne księgi – muzealiów (dla zabytków wydzielonych) oraz materiałów pomocniczych (dla materiału masowego). Sposób ewidencji w obu tych księgach jest prowadzony analogicznie do zapisów w księdze DepKLP.

Zabytki przechowywane są w specjalnie przygotowanych pudłach, oznaczonych datą roczną badań, typem badań, kolejnym numerem oraz winiętą z opisem, kategorią zabytków znajdujących się wewnątrz opakowania oraz odnośnikiem do akt sprawy i dokumentacji polowej. Kolejność segregacji i sposobu klasyfikacji zabytków stanowi odzwierciedlenie kolejności zapisu w księdze depozytowej. Wpisy sąsiadujące ze sobą obejmują zabytki pozyskane podczas konkretnego etapu rozpoznania archeologicznego. W ramach etapu w księdze depozytowej najpierw wpisywane są zabytki wydzielone, pogrupowane w mniejsze kategorie, np. plakietki z gwiazdą Dawida, elementy biżuterii, przybory toaletowe, monety, guziki itd. W przypadku zabytków wydzielonych bądź ich grupy jeden wpis w księdze depozytowej odpowiada jednemu wpisowi z polowej księgi

⁷⁴ AŻIH, sygn. 301/3428, relacja Heleny Birnfeld, s. 1; *Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. Oprac. Stanisław Kosiński, Tadeusz Cyprian, Mieczysław Siewierski. Warszawa–Łódź–Kraków 1947. Zeznanie Dawida Grunwalda, s. 130.

⁷⁵ Obiekt został zidentyfikowany na podstawie wyników badań nieinwazyjnych, analizy fotografii lotniczych i wstępnych badań wykopaliskowych. Prac w tym zakresie nie zrealizowano w pełnym, planowanym zakresie ze względu na odkrycie ludzkich szczątków; por. AŻIH, sygn. 301/1415, relacja Henryka Wohlfelera, s. 27.

⁷⁶ Po przygotowaniu opracowania Muzeum Krakowa wystąpi z wnioskiem o przekazanie zabytków w depozyt. Zgodnie z pozwoleniem konserwatorskim na prowadzenie badań, winno to nastąpić

nie dłużej niż do trzech lat od daty zakończenia prac terenowych.

⁷⁷ Zgodnie z warunkami pozwolenia konserwatorskiego na prowadzenie badań archeologicznych, na opracowanie materiału zabytkowego i jego przekazanie odpowiednim służbom konserwatorskim wykonawca badań (Muzeum) ma trzy lata. Czas ten poświęcony jest na opracowanie i segregację materiału, co ułatwi postępowanie w trakcie wpisu do ksiąg muzealnych.

⁷⁸ Por. Theune Claudia: *Archäologische Fundmassen und Massenfunde aus ehemaligen Konzentrationslagern*. „Fundberichte aus Österreich” 2015, Tagungsband 2, S. 37–42.

⁷⁹ W latach 2018–2019 zakonserwowano większość zabytków wydzielonych: w 2018 r. – 471, w 2019 r. – 435; w kolejnych latach planowana jest konserwacja pozostałej części zabytków wydzielonych podczas pełnego opracowania wyników badań oraz materiału masowego.

wpływu (PKW). Zabytki wydzielone w obrębie jednej kategorii ułożone są według kolejności PKW. Następnie zewidencjonowane są zabytki masowe – zblokowane w grupy pochodzące z poszczególnych wykopów badawczych. Każdorazowo przy wpisie dotyczącym zabytków masowych wskazywana jest ich liczba w sztukach oraz zbiorcza charakterystyka z wyróżnieniem najliczniejszych kategorii. Wprowadzenie takiego podziału w znacznym stopniu ułatwiło przenoszenie wpisów z księgi depozytowej do ksiąg inwentarzowej i pomocniczej wraz z zachowaniem niezbędnych informacji.

W sumie zabytki wydzielone stanowią zaledwie około 8 procent zbioru. Cały zbiór cechuje się rozdrobnieniem (zachowane są przede wszystkim fragmenty), lokalnością (większość obiektów, których miejsce wytworzenia jest możliwe do wskazania, pochodzi z regionu) oraz anonimowością – brak jest jakiegokolwiek przedmiotu pozwalającego na jednoznaczne przypisanie go do konkretnej osoby⁸⁰.

Przy omówieniu zbioru zabytków wyróżniono trzy główne kategorie:

- przedmioty osobiste więźniów,
- obiekty związane z oprawcami,
- elementy konstrukcyjne obozowej infrastruktury⁸¹.

W zbiorze znalezisk znajdują się również obiekty, których chronologia wykracza poza przyjęte ramy II wojny światowej, m.in. śląska pieczęć ołowiana z XVIII wieku, austro-węgierska plomba pocztowa z Presburga (Bratysławy) czy monety z XVIII wieku.

Głównym kryterium nadania statusu zabytków wydzielonych znaleziskom z byłego KL Plaszow była możliwość bardziej szczegółowego określenia cech obiektów, ich kompletność, znaki producentów, wytwórców, możliwość zobrazowania niektórych aspektów obozowego życia z ich udziałem⁸². Wyróżniono zatem fragmenty plakietek z gwiazdą Dawida i oznaczeniem przydziału pracy, biżuterii i zegarków, przybory toaletowe, tubki, guziki, monety, sztucce, pokrywki i naczynia emaliowane, naczynia metalowe, butelki szklane, naczynia szklane, w tym apteczne, fragmenty porcelany, kłódki, klucze, fragmenty obuwia, narzędzia pracy oraz inne (np. breloki z numerami, niektóre fragmenty drutu kolczastego, termofory i inne), a także drobne fragmenty macew⁸³.

Stosunkowo liczną grupę zabytków stanowią obiekty związane z życiem w getcie. Są to przede wszystkim plakietki i opaski znakujące. Większość zachowanych obiektów

wykonana jest z jasnego, kremowego tworzywa sztucznego z niebieskim rysunkiem zaplecionej gwiazdy Dawida. Niektóre egzemplarze mają również dodatkowe elementy mocujące, takie jak oprawione oczka lub miejsce na przewleczenie gumki bądź sznurka. Na tym tle wyróżniają się plakietki z oznaczeniem przydziału pracy, wprowadzone w getcie w październiku 1942 roku. Zachowane egzemplarze wykonane były zarówno z materiału haftowanego czarną nicią, jak i z tworzywa, podobnego do wcześniej wspomnianych opasek. Noszone je przypięte bezpośrednio do ubrania na wysokości piersi lub zatknięte w metalowej ramce z plastikowym, przezroczystym okienkiem. Obiektem związanym z życiem w getcie i funkcjonowaniem służby porządkowej w obozie jest odznaka *Ordnungsdienst* w formie okrągłej wpinki mocowanej do ubrania. Pośrednio związane z gettem są fragmenty zastawy ze szpitala żydowskiego, najpewniej przeniesione najpierw do getta z przedwojennej siedziby przy ulicy Skawińskiej, a następnie do obozu.

Nieliczna jest grupa judaików. Łącznie są to cztery przedmioty odkryte podczas prac przy baraku nr 24: drejdel, fragment metalowej atary, pucharek na wino oraz zawieszka w kształcie gwiazdy Dawida. Pucharek w formie typowego, niewielkiego naczynia o tulipanowym przekroju jest ozdobiony czteropolowym rytem przedstawiającym naprzemiennie motywy dekoracji architektonicznej (widołki miasta) oraz pęk bukietu zawierającego liście palmowe. Mniej typowy jest drejdel – bączek tradycyjnie kojarzony z grą uprawianą podczas Chanuki. Przeważnie bączki te mają kształt czworościenny i opisane są hebrajskimi literami. Egzemplarz odkryty w KL Plaszow jest sześcienny i zawiera inskrypcje zapisane w języku niemieckim⁸⁴. Równie niespotykany jest fragment atary (haftowanego pasa materiału lub metalowej ozdoby naszywanej na górny brzeg tałesu). Niewielkie, wykonane ze srebra plakietki o muszelnym kształcie zdobione są pseudofiligranem.

Przedmioty wartościowe, takie jak biżuteria, zegarki, metalowe oprawki ołówków, okulary, spinki do mankietów, zachowane są przeważnie we fragmentach. Wyjątek stanowi niewielka, ażurowa broszka z oczkiem z barwionego na różowo szkła. Na szczególną uwagę zasługują również zapinki (broszki?) wykonane z izolowanych drucików uformowanych w kształt imion: Marek, Jonas(z), Jerzy, Helena, Susi (?). Są to praktycznie jedyne przedmioty w całej kolekcji, które zawierają dodatkowe informacje o persona-

⁸⁰ Wyjątek stanowi gwóźdź z tarczy fundacyjnej / sponsorskiej (?) z inicjałami Stanisława Jałbrzykowskiego (zm. 1937), niezwiązany z historią obozu Plaszow.

⁸¹ Por. Złot Wiesława: Muzealia pozyskane z terenu byłego obozu zagłady w Sobiborze – ochrona zabytków archeologicznych. W: *Archeologia w miejscach pamięci...*, s. 79; inny system klasyfikacji w: Carr Gilly: *The small things of life and death: An exploration of value and meaning in the material culture of Nazi camps*. „International Journal of Historical Archaeology” 2018, Vol. 22, Issue 3, pp. 538–541.

⁸² Por. Wiśniewski Mariusz: *Selekcja zabytków „masowych”*

w badaniach archeologicznych – założenia i uwagi konserwatorskie do zagadnienia (= *Selection of mass finds in archaeological research – assumptions and heritage inspector's comments on the topic*). „Ochrona Zabytków” 2017, nr 2, s. 155–174.

⁸³ W związku ze znaczeniem religijnym fragmentów macew nie przewiduje się ich ekspozycji jako części wystawy. Zebrane fragmenty zostaną wyeksponowane w formie lapidarium na terenie obozu.

⁸⁴ Karski Kamil: *KL Plaszow. Archeologia miejsca pamięci* (= *KL Plaszow. The archaeology of memorial site*). Kraków 2019, s. 120–121.



Ryc. 13. Poziom stłuczki szklanej odkryty w 2018 r. w obrębie przebudowy piekarni, fot. Igor Pieńkos

liach właścicieli. Do grupy przedmiotów osobistych zaliczono także przybory toaletowe: spinki i grzebień do włosów, szczoteczki do zębów (ryc. 14), opakowania po pastach i proszkach dentystycznych, pędzle i maszynki do golenia, pęsetę.

Kolejną kategorię omawianych obiektów stanowią przedmioty związane z pożywieniem – naczynia oraz sztucce. Część z zachowanych garnków i rondelków posiada sygnatury wytwórców. Niektóre z nich wykonane były w fabryce Westenów w Olkuszu (późniejszej Emalii Olkusz), o czym świadczy charakterystyczne oznakowanie w kształcie imbryka z wpisaną literą W, czy zakładzie w Bielsku. W zbiorze znalazł się także pojedynczy, silnie zniszczony garnek wyprodukowany w *Deutsche Emaliewarenfabrik* (DEF), zawiadywanej przez Oskara Schindlera. Większość sztucców stanowią łyżki i widelce stołowe po-

chodzące z różnych, często dość ekskluzywnych zastaw. Obok przedmiotów wykonanych z alpaki są również sztucce platerowane, jak niewielka łyżeczka do mokki czy widelec wykonany w warszawskiej firmie Fragetów.

Grupę szkieł spośród zabytków wydzielonych reprezentują różne typy butelek i pojemników szklanych o okrągłym kształcie. Charakterystyczne są pojemniki na pastę do butów, na dnie ozdobione stylizowanym napisem *Dobrolin*, oraz tzw. szkło apteczne – niewielkie buteleczki, pojemniki, ampułki. Ostatnią charakterystyczną grupą zabytków wydzielonych są narzędzia pracy. Są wśród nich główki młotków, siekiera, obcęgi, kombinerki.

Określenie charakteru zabytków masowych jest zdecydowanie trudniejsze. Obecnie jest ono reprezentowane przez umowną statystykę obejmującą różne grupy przedmiotów, zarówno z uwzględnieniem materiału, z jakiego zostały wykonane (np. okruchy szkła obejmują podgrupy: fragmenty butelek, pojemników szklanych, szyb), jak również konkretnych typów zabytków (zelówek, fragmenty płytek ceramicznych, elementy instalacji elektrycznej)⁸⁵. Wśród zabytków masowych najliczniejsze są: gwoździe (2017 rok – 26,9 proc., 2018 rok – 23,37 proc.), okruchy szkła (2017 rok – 6,85 proc., 2018 rok – 29,66 proc.) oraz destrukty amunicji – łuski (2017 rok – 11,12 proc., 2018 rok – 0,39 proc.) i pociski (2017 rok – 17,25 proc., 2018 rok – 0,33 proc.)⁸⁶.

⁸⁵ Uwagi odnośnie do sposobu analizy materiału masowego z badań na terenie obozów koncentracyjnych por. Schute Ivar: *Collecting Artifacts on Holocaust Sites: A Critical review of Archaeological Research in Ybenbeer, Westerborg, and Sobibor*. „International Journal of Historical Archaeology” 2018, Vol. 22, pp. 602–603.

⁸⁶ Statystykę zabytków masowych przygotowano na podstawie polowych ksiąg wpływu oraz reinwentaryzacji w momencie przekazania tych obiektów do Muzeum.



Ryc. 14. Szczoteczka do zębów, odkryta w 2018 r., fot. Tomasz Kalarus

W przypadku pozostałości amunicji uderzający jest kontekst ich odkrycia. W zdecydowanej większości zostały zebrane podczas prac w strefie przemysłowej obozu, wskazanej już podczas badań powierzchniowych. Nagromadzenie materiału tego typu i jego stan (część łusek jest rozerwana) może sugerować składowanie amunicji i jej celową detonację (?). Dysproporcja ta jest szczególnie widoczna przy podkreśleniu, że w 2018 roku, kiedy nie prowadzono badań wykopaliskowych w części przemysłowej, odkryto zaledwie 26 fragmentów łusek i 22 pociski.

Drugą kategorią zabytków są fragmenty szkła (naczyń i szyb) traktowane jako zabytki masowe. Duża dysproporcja w udziale zabytków odkrytych w 2017 i 2018 roku jest spowodowana faktem odkrycia warstwy stłuczki szklanej, której użyto do zabezpieczenia drewnianej podłogi przed gryzoniami podczas przebudowy budynku piekarni⁸⁷ (ryc. 13). Niektóre fragmenty i grupy szkieł zdecydowano się przenieść do grupy zabytków wydzielonych (znaki producentów, datowniki), w większości jednak przedmioty te nie noszą cech wyjątkowych, pozwalających na ich szczegółowe opracowanie.

Konserwacja zabytków archeologicznych stanowi duże wyzwanie ze względu na charakterystykę odkrywanych obiektów. Są one rozdrobnione, zachowane we fragmentach, często wystawione przez lata na niekorzystne warunki fizykochemiczne. Główne prace konserwatorskie polegają na ustabilizowaniu i zahamowaniu procesu dalszej destrukcji obiektów oraz stworzeniu optymalnych warunków do ich przechowywania. Proces konserwacji zabytków archeologicznych jest długotrwały i wymaga zarówno odpowiednich nakładów finansowych, jak i czasu. Dlatego też jest realizowany etapowo od 2018 roku.

Podsumowanie

Badania archeologiczne na takich terenach, jak były KL Plasow, zawsze budzą szereg pytań i wątpliwości natury etycznej. Dzisiejsza perspektywa etyki pracy archeologów

jest z pewnością inna niż była ponad 50 lat temu podczas prowadzenia badań archeologicznych sfilmowanych przez Brzozowskiego. Jest też różna od tej, którą kierowano się podczas prac rozpoczynanych kilkanaście lat temu. Doświadczenia badań w innych miejscach pamięci miały kluczowe znaczenie w określeniu zarówno zakresów, jak i celów badań. Mimo to otwarte pozostają pytania, co i jak badać. Jak możliwie najpełniej uszanować prawa religijne i uczucia różnych grup osób zainteresowanych danym miejscem. Na ile archeologia inwazyjna może zostać wykorzystana w budowaniu świadomości miejsca. Czy nie łączy się to z instrumentalizacją badań i ich wręcz towarowym wykorzystaniem.

Pytania te nie mają prostych i jednoznacznych odpowiedzi. Z pewnością przy obecnym stanie wiedzy ograniczenie metod niszczących i skoncentrowanie się na zabezpieczeniu i rozpoznaniu nieinwazyjnym miejsc po byłych obozach jest bardzo ważne. W omawianym przypadku rozpoznanie archeologiczne dostarczyło wystarczających rezultatów, które umożliwiły uzyskanie odpowiedzi na postawione uprzednio pytania badawcze. Dlatego też nie przewiduje się prowadzenia dalszego rozpoznania archeologicznego przez wykopaliska archeologiczne. Bynajmniej nie oznacza to wyeliminowania archeologów z prac nad upamiętnieniem. Ich obecność będzie kluczowa przy podejmowaniu m.in. relikwów architektonicznych, gdy konieczne będzie odsłonięcie partii podziemnych obiektów, monitorowaniu stanu zachowania terenu oraz dalszego rozpoznania metodami geofizycznymi, a także podczas pełnego opracowania i konserwacji zabytków ruchomych czy w sytuacjach doraźnych. Wydaje się, że tak zarysowana perspektywa dalszych prac stanowi najlepsze rozwiązanie.

Rola archeologii w budowaniu pamięci i świadomości miejsca jest bardzo istotna. Przede wszystkim było to widoczne podczas badań wykopaliskowych. Przez pryzmat odkrywanych i obecnych w przestrzeni pozostałości obozu miejsce to straciło swoją neutralność. Przeszłość została dosłownie ponownie odsłonięta. Wydobyte artefakty poddano klasyfikacji, segregacji, a część z nich stała się częścią muzealnej kolekcji. Muzeum stało się za nie odpowiedzialne w sensie dosłownym – za zachowanie, konserwację i przechowywanie odkrytych zabytków, ale również metaforycznym – za opowiedzenie historii samych obiektów i ich właścicieli.

Wiedza zgromadzona podczas badań archeologicznych posiada swoją niezaprzeczną wartość naukową, ale co równie ważne – społeczną. Odkrywane przedmioty stanowią świadectwo przeszłości ludzi, którzy odeszli i mieli zostać zapomniani. To właśnie te rzeczy – często prezento-

⁸⁷ Podczas badań wykopaliskowych podjęto decyzję o nieeksplorowaniu tej warstwy i jej zabezpieczeniu *in situ*. W związku z jej zniszczeniem i rozkopaniem przez osoby postronne podczas nieobecności archeologów zebrano wyłącznie materiał przemieszczony, znajdujący się w pobliżu wykopów rabunkowych, pozostałą część pozostawiając nienaruszoną.



Ryc. 15. Spacer zatytułowany *Archeologia mentalna* podczas XVIII Podgórskich Dni Otwartych Drzwi, 29 września 2019 r., fot. Katarzyna Bednarczyk

wane w sposób oszczędny, z ograniczonym komentarzem muzealników – oddziałują bezpośrednio⁸⁸ i są traktowane jako dowody cierpienia utrwalonego w materii⁸⁹. To one stają się nośnikami nie tylko wiedzy, ale również emocji. Bo jak należy określić przedmioty, odkrywane zabytki archeologiczne, z których część stanie się muzealiami? Część jest dowodami zbrodni – jakie jest ich miejsce w przyszłym upamiętnieniu?

Dzięki potencjałowi badań archeologicznych w miejscach pamięci przynajmniej w części możliwe jest ukazanie przeszłości terenu w wielowątkowy sposób, daleki od sloganowego stwierdzenia „tu był obóz”. Z pewnością badania nie

mogą być zredukowane w tym wymiarze do dostarczenia „materiałów”. Niemniej proces rozpoznania archeologicznego terenów poobozowych jest dopiero wstępem do zbudowania świadomości miejsca. Wśród tematów związanych z KL Płaszów narosło wiele konfliktów i nieporozumień. Podnoszona jest niekonsekwencja w zabezpieczeniu terenu byłego obozu po wojnie, negowanie jego funkcji i znaczenia, chęć jego komercjalizacji. Na część pytań związanych z tymi zagadnieniami archeologia jest w stanie odpowiedzieć, na inne jednak nie. Niemniej wyniki badań były wielokrotnie publikowane i prezentowane. W ramach bieżącej działalności Muzeum archeolodzy aktywnie uczestniczyli w wydarzeniach popularyzujących historię II wojny światowej w Krakowie. Podczas badań zrealizowanych w 2018 roku przy wykopach badawczych ustawiono tablice, na których na bieżąco informowano o celu i zakresie badań. Główne grupy odbiorców stanowili byli więźniowie i ich rodziny, mieszkańcy Krakowa, edukatorzy i przewodnicy oraz osoby przyjezdne, w tym turyści, ale także osoby, które przypadkowo znalazły się na terenie poobozowym. Organizowane były oprowadzania po terenie byłego obozu, pokazy zabytków oraz prezentacje publikacji i materiałów dotyczących badań. W tym zakresie program rozpoznania archeologicznego spełnił jeszcze jedną nieoczekiwaną funkcję. W toku publicznej debaty nad upamiętnieniem badania archeologiczne stały się ważnym tematem, który pozwolił przynajmniej w części na popularyzację wiedzy o przeszłości tego miejsca.

⁸⁸ Por. sposób kompozycji albumów poświęconych badaniom archeologicznym w: Grzegorzycy Andrzej, Kozicki Wawrzyniec: *Spichlerz. Przestrzeń tragedii. Katalog wystawy* (= *The Ganary. The Place of Tragedy. Exhibition Catalogue*). Chełmno nad Nerem 2017; *Wydobyte z popiołów* (= *Recovered from the Ashes*). Red. Tomasz Kranz. Lublin 2018 i opracowania wieloźródłowe: Ziółkowska Anna: *Żabikowo. Archeologia miejsca pamięci*. Żabikowo 2008; w przypadku badan na terenie KL Płaszów w: Karski Kamil: *KL Płaszów. Archeologia...*

⁸⁹ Pollock Susan: *The subject of suffering*. „American Anthropologist” 2016, Vol. 118, Issue 4, pp. 726–741; Pollock Susan, Bernbeck Reinhard: *The Limits of Experience: Suffering, Nazi Forced Labor Camps, and Archaeology*. „Archeological Papers of the American Anthropological Association” 2016, Vol. 27, Issue 1, pp. 22–39.

Ponad 75 lat od zakończenia wojny odchodzą jej ostatni bezpośredni świadkowie. Zmiany i redefinicji wymaga sposób formowania i przekazywania wiedzy o historii II wojny światowej, zwłaszcza Holokaustu i ludobójstwa. Bezpośredni kontakt ze świadkiem historii zostaje stopniowo zastąpiony przez inne środki przekazu. To sprawia, że potrzeba zarówno badania czasów wojny, jak i konieczność edukacji o nich są silniejsze niż kiedykolwiek wcześniej, być może konieczna jest również ich intensyfikacja i zbudowanie doświadczenia wielopłaszczyznowego i niemartyrologizującego ponownie. Historia mówiona bezpośrednio przez ludzi zostaje częściowo zastąpiona przez ich wspomnienia ukazywane wraz z artefaktami – rzeczami, również tymi odkrytymi podczas badań archeologicznych. Jaka jest funkcja tych przedmiotów, jaka nadawana im jest wartość dowodowa i kulturowa? Czy rzeczy te są ważne dlatego, że broszka była kiedyś własnością więźniarki? Była przemyciona, ukrywana, zagubiona, wdeptana w ziemię, a następnie na nowo odkryta podczas badań archeologicznych? Z pewnością była czyjaś własnością i już nigdy nie zostanie przypięta do ubrania noszonego przez człowieka, odkryty grzebień nie rozczesze już niczyich włosów, a klucze nie otworzą żadnych drzwi...

Bibliografia

Akty Prawne

- Dz.U. 2015, poz. 1789, *Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 października 2015 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych i poszukiwań zabytków*
- Dz.U. 2017, poz. 1265, *Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich i badań konserwatorskich przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków albo na Listę Skarbów Dziedzictwa oraz robót budowlanych, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków, a także badań archeologicznych i poszukiwań zabytków*
- Dz.U. 2018, poz. 1609, *Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 sierpnia 2018 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich i badań konserwatorskich przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków albo na Listę Skarbów Dziedzictwa oraz robót budowlanych, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków, a także badań archeologicznych i poszukiwań zabytków*
- „Dziennik Urzędowy Województwa Małopolskiego” 2010, nr 283, poz. 1887, *Porozumienie z dnia 11 maja 2010 r. zawarte pomiędzy Wojewodą Małopolskim a Prezydentem Miasta Krakowa w sprawie powierzenia pro-*

wadzenia niektórych spraw z zakresu właściwości Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

- Zbiór relacji i opracowań: sygn. IPN Kr 1/2253, relacja Władysława Babka
Materiały wizualne: sygn. 1/28/I/21; sygn. IPN Kr/11591; sygn. IPN Kr-2-15-4-43; sygn. NTN 40, zał. 4

Archiwum Narodowe w Krakowie

- ANK, Urząd Miasta Krakowa, sygn. 29/2386/0/-/78, *Kraków. Ulica Heltmana. Osiedle Wielicka – Heltmana. Projekt osiedla. Rysunki projektowe oraz uzgodnienia i zatwierdzenia projektowe*

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

- Zbiór relacji i opracowań: sygn. 301/241, relacja Joanny Ringel; sygn. 301/1349, relacja Jakuba Stendiga; sygn. 301/1350, relacja Jakuba Stendiga; sygn. 301/1354, relacja Jakuba Stendiga; sygn. 301/1415, relacja Henryka Wohlfeilera; sygn. 301/1595, relacja Henryka Wohlfeilera; sygn. 301/1729, relacja Jakuba Stendiga; sygn. 301/1792, relacja Jakuba Stendiga; sygn. 301/3428, relacja Heleny Birnfeld; sygn. 301/4586, relacja Jakuba Stendiga; sygn. 301/4740, relacja Jakuba Stendiga; sygn. 303/XX/558, relacja Jakuba Stendiga

Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Jad wa-Szem

- Zbiór relacji i opracowań: sygn. O.33/9065, relacja Jakuba Stendiga; sygn. O.62/215, relacja Jakuba Stendiga; sygn. O.77/87, relacja Jakuba Stendiga

National Archives and Records Administration

- Materiały wizualne: sygn. RG373/TU GX 984/NARA, fot. nr 36; sygn. RG373/TM 3 Poland/NARA, fot. nr 35

Niemieckie Archiwum Związkowe (Bundesarchiv)

- Materiały wizualne: sygn. NS-4/FL-165

Materiały i opracowania niepublikowane drukiem

- „Standardy prowadzenia badań archeologicznych Cz. 1. Badania nieinwazyjne lądowe”. Oprac. Agnieszka Oniszczyk, Zbigniew Misiuk, Agnieszka Makowska, Jakub Wrzosek, Magdalena Sekuła. Warszawa 2019

Opracowania

- Bau Józef: *Czas zbyszczeszczczenia. Wspomnienia z czasów drugiej wojny światowej*. Kraków 2006
Bem Marek, Mazurek Wojciech: *Sobibór. Badania archeologiczne prowadzone na terenie po byłym niemieckim ośrodku zagłady w Sobiborze w latach 2000–2011*. Warszawa–Włodawa 2012

- Bernbeck Reinhard: *An Emerging Archaeology of the Nazi Era*. „Annual Review of Anthropology” 2018, Vol. 47, pp. 361–367
- Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków 1985
- Cajzer Elżbieta: *Archeologia zbrodni*. „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2016, t. 12, s. 720–727
- Cajzer Elżbieta: *Archeologia miejsc pamięci*. W: *Archeologia w miejscach pamięci. Prace archeologiczne a nielegalne poszukiwania. Przestępczość wobec dziedzictwa archeologicznego oraz martyrologicznego*. Red. Katarzyna Krawczyk. Sztutowo 2019, s. 187–194
- Carr Gilly: *The small things of life and death: An exploration of value and meaning in the material culture of Nazi camps*. „International Journal of Historical Archaeology” 2018, Vol. 22, Issue 3, pp. 531–552
- Gilead Isaac, Gilead Haimi, Mazurek Wojciech: *Excavating Nazi Extermination Centers*. „Present Past” 2009, Vol. 1, pp. 10–39
- González-Ruibal Alfredo: *Making Things Public: Archaeologies of the Spanish Civil War*. „Public Archaeology” 2007, Vol. 4, pp. 203–226
- González-Ruibal Alfredo: *Archaeology of the Contemporary Past*. In: *Encyclopedia of Global Archaeology*. Ed. Claire Smith. New York 2014, pp. 1683–1694
- González-Ruibal Alfredo, González Pablo Alonso, Criado-Boado Felipe: *Against reactionary populism: towards a new public archaeology*. „Antiquity” 2018, Vol. 92, pp. 507–515
- Grzegorzczak Andrzej, Kozicki Wawrzyniec: *Spichlerz. Przestrzeń tragedii. Katalog wystawy (= The Ganary. The Place of Tragedy. Exhibition Catalogue)*. Chełmno nad Nerem 2017
- Jasiński Marek: *Predicting the Past – Materiality of Nazi and Post-Nazi Camps: A Norwegian Perspective*. „Journal of Historical Archaeology” 2018, Vol. 22, pp. 639–661
- Kajda Kornelia: *Mam już dość prostej martyrologii. W stronę humanistyki afirmatywnej*. „Biografia Archeologii” 2016, nr 2, s. 4–11
- Karski Kamil: *KL Płaszów. Archeologia miejsca pamięci (= KL Płaszów. The archaeology of memorial site)*. Kraków 2019
- Karski Kamil, Różycki Sebastian, Schwarz Aleksander: *Memories of Recent Past. Objectives and Results of Non-invasive Archeological Research Project at KL Płaszów Memorial Site*. „Analecta Archaeologica Ressoviensia” 2017, Vol. 12, s. 221–246
- Karski Kamil, Śmietana Marta: *Badania archeologiczne jako sposób odkrywania autentyczności Miejsca Pamięci KL Płaszów*. W: *Materialne pozostałości konfliktów i zbrodni XX wieku w świetle najnowszych badań archeologicznych*. Red. Hanna Mik, Wirginia Węglińska. Gdańsk 2019, s. 103–121
- Karski Kamil, Śmietana Marta: *Uwagi i refleksje na marginesie badań archeologicznych na terenie obozu pracy przymusowej i koncentracyjnego Płaszów w Krakowie*. W: *Archeologia w miejscach pamięci. Prace archeologiczne a nielegalne poszukiwania. Przestępczość wobec dziedzictwa archeologicznego oraz martyrologicznego*. Red. Katarzyna Krawczyk. Sztutowo 2019, s. 55–69
- Karski Kamil, Śmietana Marta: *Krajobraz miejsca pamięci. Terapeutyczna rola badań archeologicznych w procesie kształtowania praktyk pamięci na terenie KL Płaszów*. W: *Kultury i krajobrazy pamięci*. Red. Marek Dziewierski, Bożena Pactwa. Katowice 2020, s. 159–173
- Katyń, Miednoje, Charków – ziemia oskarża. *Z prac badawczych i ekshumacyjnych prowadzonych w 1994 roku na cmentarzach oficerów polskich zamordowanych na Wschodzie*. Red. nauk. Andrzej Kola, Andrzej Przewoźnik. Warszawa 1996
- Kola Andrzej: *Bełżec. The Nazi Camp for Jews in the Light of Archaeological Sources. Excavations 1997–1999*. Warsaw–Washington 2000
- Kola Andrzej: *Archeologia zbrodni. Oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie*. Toruń 2005
- Kola Andrzej: *Archeologia cmentarzy katyńskich w Charkowie (Piatichki) i Kijowie (Bykownia)*. W: *Archeologia współczesności. Pierwszy Kongres Archeologii Polskiej, t. 1*. Red. Anna Izabela Zalewska. Warszawa 2016, s. 65–90
- Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie (1942–1945)*. Warszawa–Kraków 2009
- Kuryłowicz Anna, Koziak Marzena, Kozioł Krystian: *Interaktywna mapa obozu koncentracyjnego KL Płaszów w aplikacji ArcGIS Story Map*. „Rocznik Geomatyki” 2017, t. 15, z. 3, s. 313–333
- Ławrynowicz Olgierd, Żelazko Joanna: *Badania śladów represji totalitarnych*. W: *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956*. Red. Olgierd Ławrynowicz, Joanna Żelazko. Łódź 2015, s. 9–19
- Macdonald Sharon: *Unsettling memories: Intervention and controversy over difficult public heritage*. In: *Heritage and Identity: Engagement and demission in the contemporary world*. Ed. Marta Anico, Elsa Peralta. London–New York 2009, pp. 96–104
- Marciniak Arkadiusz: *Archeologia współczesności jako formuła archeologii we współczesności*. W: *Materialne pozostałości konfliktów i zbrodni XX wieku w świetle najnowszych badań archeologicznych*. Red. Hanna Mik, Wirginia Węglińska. Gdańsk 2019, s. 17–31
- Morsch Günter: *Die Bedeutung der Archäologie für die historische Forschung, für Ausstellungen, Pädagogische Vermittlung und Neugestaltung in der NS-Gedenkstätten*. In: *NS-Lagerstandorte. Erforschen – Bewahren – Vermitteln. Archäologie und Gedächtnis*. Hrsg. Thomas Kersting et al. Petersberg 2016, S. 17–29
- Moshenska Gabriel: *The Archaeology of the Second World War. Uncovering Britain's Wartime Heritage*. Barnsley 2013
- Moshenska Gabriel, Myers Adrian: *An Introduction to Archaeology of Internment*. In: *The Archaeology of Internment*. Ed. Gabriel Moshenska, Adrian Myers. New York–Dordrecht–Heidelberg–London 2011, pp. 1–19

- Müller Anne-Kathrin: *A tough choice? Suggestions for dealing with finds from the contemporary past*. „Historische Archäologie” 2017, Bd. 1, S. 1–14
- Müller-Madej Stella: *Oczami dziecka. Wspomnienia z dzieciństwa w getcie i obozach koncentracyjnych*. Kraków 1991
- Nelken Halina: *Pamiętnik z getta w Krakowie*. Toronto 1987
- Owsianowska Sabina, Banaszkiwicz Magdalena: *Trudne dziedzictwo a turystyka. O dysonansie dziedzictwa kulturowego*. „Turystyka Kulturowa” 2015, nr 11, s. 6–24
- Offen Bernard: *My Hometown Concentration Camp. A Survivor's Account of Life in the Krakow Ghetto and Plaszow Concentration Camp*. Portland 2008
- Pawlicka-Nowak Łucja: Badania archeologiczne na terenie dawnego ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem. W: *Mówią świadkowie Chełmna*. Red. Łucja Pawlicka-Nowak. Konin–Łódź 2004, s. 42–67
- Pawlicka-Nowak Łucja: Badania archeologiczne na terenie byłego niemieckiego ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem. W: *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956*. Red. Olgierd Ławrynowicz, Joanna Żelazko. Łódź 2015, s. 135–168
- Pijanowski Lech: *Garść polskiej ziemi*. „Kino” 1968, nr 6, s. 22–24
- Pollock Susan: *The subject of suffering*. „American Anthropologist” 2016, Vol. 118, Issue 4, pp. 726–741
- Pollock Susan, Bernbeck Reinhard: *The Limits of Experience: Suffering, Nazi Forced Labor Camps, and Archaeology*. „Archeological Papers of the American Anthropological Association” 2016, Vol. 27, Issue 1, pp. 22–39
- Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. Oprac. Stanisław Kosiński, Tadeusz Cyprian, Mieczysław Siewierski. Warszawa–Łódź–Kraków 1947
- Różycki Sebastian, Kopówka Edward, Zalewska Natalia: *Obóz Zagłady Treblinka II*. Warszawa–Treblinka 2019
- Sabaciński Marcin: Zasady prowadzenia badań archeologicznych określone w przepisach ochrony zabytków. W: *Prawo ochrony zabytków*. Red. Kamil Zeidler. Warszawa 2014, s. 334–342
- Saunders Nicolas J.: Introduction. Engaging the materialities of 20th and 21st century conflict. In: *Beyond the dead horizon: Studies in modern conflict archaeology*. Ed. Nicolas J. Saunders. Oxford 2012, pp. X–XIV
- Schofield John: *Combat Archaeology. Material Culture and Modern Conflict*. Duckworth–London 2005
- Schute Ivar: *Collecting Artifacts on Holocaust Sites: A Critical review of Archaeological Research in Ybenher, Westerbork, and Sobibor*. „International Journal of Historical Archaeology” 2018, Vol. 22, pp. 593–613
- Sturdy Colls Caroline: *Holocaust archaeology: Archaeological approaches to landscapes of Nazi genocide and persecution*. „Journal of Conflict Archaeology” 2012, Vol. 7, Issue 2, pp. 71–105
- Sturdy Colls Caroline: *Holocaust Archaeologies. Approaches and Future Directions*. New York 2015
- Symonds James: *Difficult Pasts and Haunted Presents: Contemporary Archaeology and Conflict in an Age of Global Uncertainty*. „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Archaeologica” 2019, Vol. 34, s. 5–21
- Szczepanska Ania: *Archeologia d'Andrzej Brzozowski. „Les cahiers Irice”* 2011, Vol. 7, pp. 35–46
- Szwagrzyk Krzysztof: Poszukiwanie nieznanych miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego 1944–1956. Projekt badawczy IPN. W: *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956*. Red. Olgierd Ławrynowicz, Joanna Żelazko. Łódź 2015, s. 329–348
- Śmietana Marta, Karski Kamil: *Muzeum-archiwum pamięci. Uwagi na temat roli materiałów archeologicznych w muzeach-miejscach pamięci na przykładzie KL Plaszow*. „Folia Praehistorica Posnaniensis” 2020, t. 24, s. 287–306
- Theune Claudia: *Archäologische Fundmassen und Massenfunde aus ehemaligen Konzentrationslagern*. „Fundberichte aus Österreich” 2015, Tagungsband 2, S. 37–42
- Theune Claudia: *Archäologie an Tatorten des 20. Jahrhunderts*. Darmstadt 2016
- Theune Claudia: *A Shadow of War. Archaeological approaches to uncovering the darker sides of conflict from the 20th century*. Leiden 2018
- Wilner Jakub: *Moja droga do Mauthausen*. Lublin 1965
- Wiśniewski Mariusz: *Selekcja zabytków „masowych” w badaniach archeologicznych – założenia i uwagi konserwatorskie do zagadnienia (= Selection of mass finds in archaeological research – assumptions and heritage inspector's comments on the topic)*. „Ochrona Zabytków” 2017, nr 2, s. 155–174
- Wroniecki Piotr: Badania geofizyczne na wybranych stanowiskach w rejonie Rawki i Bzury. W: *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*. Red. Anna Izabela Zalewska. Warszawa 2019, s. 197–212
- Wydobyte z popiołów (= Recovered from the Ashes)*. Red. Tomasz Kranz. Lublin 2018
- Zalewska Anna Izabela: *Prospoleczna, partycypacyjna i „wspólnotowa” archeologia bliskiej przeszłości*. „Studia Humanistyczne AGH” 2014, nr 2, s. 19–38
- Zalewska Anna Izabela: Archeologia czasów współczesnych w Polsce. Tu i teraz. W: *Archeologia współczesności*. Pierwszy Kongres Archeologii Polskiej, t. 1. Red. Anna Izabela Zalewska. Warszawa 2016, s. 21–39
- Zeidler Kamil, Trzciniński Maciej: *Wykład prawa dla archeologów*. Warszawa 2009
- Ziółkowska Anna: *Żabikowo. Archeologia miejsca pamięci*. Żabikowo 2008
- Zlot Wiesława: Muzealia pozyskane z terenu byłego obozu zagłady w Sobiborze – ochrona zabytków archeologicznych. W: *Archeologia w miejscach pamięci. Prace archeologiczne a nielegalne poszukiwania. Przestępczość wobec dziedzictwa archeologicznego oraz martyrologicznego*. Red. Katarzyna Krawczyk. Sztutowo 2019, s. 73–83

Artykuły prasowe

Mach Elżbieta: *Filmowałem ucieczkę Niemców*. „Przekrój” 1970, nr 5, s. 4–5

Źródła internetowe

Archeologia [online]. Filmpolski.pl – internetowa baza filmu polskiego [dostęp 24 marca 2020]. Dostępny w internecie: <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=42725>

MSIP [Miejski System Informacji Przestrzennej] *Kraków* [online]. [dostęp 2 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://msip.krakow.pl/>

Filmy

Archeologia, reż. Andrzej Brzozowski, 1967

Lista Schindlera, reż. Steven Spielberg, 1993

Cmentarze żydowskie w Podgórzu.

Zarys problematyki badań

Informacje o autorze*: archeolog, główny inwentaryzator, Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942–1945) (w organizacji), <https://orcid.org/0000-0002-4887-1310>

Informacje o autorze:** specjalista ds. prawa żydowskiego w dziedzinie cmentarzy i pochówków, Komisja Rabiniczna ds. Cmentarzy Żydowskich w Polsce, <https://orcid.org/0000-0001-6367-0130>

Information about the author*: archaeologist, collections manager, Museum – Memorial Site of KL Plaszow in Kraków. German Nazi Labour and Concentration Camp (1942–1945) (in organization), <https://orcid.org/0000-0002-4887-1310>

Information about the author:** an expert in Jewish law on cemeteries and burials, Rabbinical Commission for Jewish Cemeteries in Poland, <https://orcid.org/0000-0001-6367-0130>

Abstrakt: Podczas II wojny światowej większość cmentarzy żydowskich w Polsce została zniszczona. Dotyczy to również dwóch krakowskich nekropoli zlokalizowanych w Podgórzu – cmentarza przy ulicy Jerozolimskiej (starego), założonego przez Żydów podgórskich w 1887 roku, oraz cmentarza przy ulicy Abrahama (nowego), powstałego z inicjatywy Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie i otwartego w 1932 roku. W latach 1942–1945 w miejscu obu nekropoli funkcjonował obóz pracy przymusowej, a następnie koncentracyjny Plaszow. Jak dotąd historia cmentarzy nie stanowiła przedmiotu odrębnego opracowania, dlatego też celem artykułu jest przedstawienie najważniejszych ustaleń dotyczących historii, zmian przestrzennych oraz stanu zachowania nekropoli. W pracy wykorzystano materiały źródłowe, takie jak relacje źródłowe, materiały wizualne w formie zdjęć tradycyjnych i lotniczych, rysunki, plany, mapy oraz dokumenty historyczne. Dzięki nim wydzielono trzy główne etapy funkcjonowania obu cmentarzy, których opis znalazł odzwierciedlenie w strukturze pracy. W pierwszej części artykułu omówiono okres przedwojenny. Zrekonstruowano proces powiększania starego cmentarza oraz scharakteryzowano istniejące budynki.

Przeanalizowano również dokumenty dotyczące pochówków (księga zmarłych). Zbadano także materiały dotyczące nowego cmentarza, a zwłaszcza przebiegu procesu inwestycyjnego. Szczególną uwagę poświęcono trójwymiarowym rekonstrukcjom hali przedpogrzebowej. W kolejnej części omówiono okres II wojny światowej, obejmujący takie wydarzenia jak zamknięcie starego cmentarza, dewastacja obu nekropoli, masowe egzekucje. Przeanalizowano zmiany przestrzenne dotyczące budowy baraków na gruntach cmentarnych oraz celowego niszczenia cmentarzy. W ostatniej części opisano dążenia do zachowania terenów cmentarzy jako przestrzeni o szczególnym znaczeniu kulturowym, próby ich ochrony, wpisania w idee upamiętnienia, a także prowadzone badania inwentaryzacyjne i archeologiczne. W podsumowaniu przedstawiono perspektywę koniecznych prac i możliwości dalszych badań.

Jewish Cemeteries in Podgórze. An Outline of Research Issues

Abstract: During World War II most of Jewish cemeteries in Poland were destroyed. This was also the case of the two Kraków necropolises located in the Podgórze district, namely the 'old' cemetery on Jerozolimska Street which had been established by the Jews of Podgórze in 1887, and the 'new' cemetery on Abrahama Street, founded on the initiative of the Jewish Community in Kraków and opened in 1932. In the years 1942–1945 a Nazi forced labour camp, later transformed into a concentration camp – KL Plaszow – existed on the site of the abovementioned two necropolises. The history of these cemeteries has not been the subject of a monographic study so far, therefore, the aim of this paper is to present the most important findings on the history, spatial changes, and the state of preservation of the necropolises. The paper draws on source material, such as firsthand accounts, visual material in the form of photographs (traditional and aerial), drawings, plans, maps, and historical documents. On the basis of these sources, the history of the cemeteries' functioning is divided into three major stages whose descriptions are reflected in the structure of the paper. The first part of the article discusses the prewar period. The authors reconstruct the process of the 'old' cemetery's expansion and describe the buildings that existed

at that time. They also analyse documents concerning burials (the book of the dead). Materials pertaining to the 'new' cemetery, especially the details of the investment process are also examined here. Special attention is paid to the three-dimensional reconstructions of the pre-burial hall. The next part discusses the wartime period, featuring such events as the closing down of the 'old' cemetery, the devastation of both of the necropoles, and the mass executions. In this section, the authors analyse the spatial changes taking place during the construction of camp barracks on cemetery grounds, and the purposeful devastation of the cemeteries. The last part shows the endeavour to preserve the cemetery grounds as an area of exceptional cultural significance, as well as the attempts to protect them and have them inscribed into the idea of commemoration; current inventorial and archaeological research is also described in this section. In the conclusion the authors present the perspective of necessary works and possibilities for further research.

Słowa kluczowe: judaizm, II wojna światowa, cmentarze żydowskie, Podgórze, KL Płaszów

Keywords: Judaism, World War II, Jewish cemeteries, Podgórze, KL Płaszów

Zabrania się przenoszenia zmarłych i kości ich z miejsca, w którym spoczywają.

Talmud Jerozolimski, Moed Katan, 2, 4

Cmentarz podgórski jest cały na miejscu. Są płyty, są obmurowania, są i zwłoki zmarłych, z tą drobną zmianą, że wszystkie przewrócone do góry nogami. Co pierwiej było na wierzchu, leży teraz pod spodem i na odwrót. (...) My ze śmiercią za pan brat, ze zwłokami za pan brat. (...) I znów zaryją się łopatami w miazgę żółtego piachu, gliny, zwłok, kości i tak ciągle.

Jakub Stendig¹

Wprowadzenie

Specyfika cmentarzy jako miejsc związanych z końcem życia doczesnego czyni z nich miejsca szczególne. Są one przestrze-

nią kontrastów, budowaną przez materię reliktyw powstałych wskutek konfrontacji i inspiracji biologicznym końcem. Przez swoją artykulację przestrzenną nekropole stają się nie tylko miejscem *innym* w rozumieniu symbolicznym, naznaczonym *sacrum*, ale również obszarem wydzielonym z krajobrazu naturalnego i kulturowego w sposób fizyczny. Pomimo barier i faktu, że są miejscami spoczynku zmarłych, same w sobie nie są martwe. Przez ludzką ingerencję – przebudowę, ponowne użytkowanie, dewastację – czy też biologiczne procesy rozkładu i sukcesji cmentarze zmieniają się wraz z upływem czasu. Każda nekropola jest miejscem, gdzie zobrazowany jest „znamienny dla danego czasu stosunek do śmierci, a zatem również i stosunek do życia”².

Nie inaczej jest w przypadku cmentarzy żydowskich. Określane niekiedy jako domy wieczności czy też domy wiecznego życia, były otaczane przez całą społeczność ciałą i szacunkiem³. Wiązało się to bezpośrednio z wiarą w nadejście zmartwychwstania. Do tego czasu szczątki winny znajdować się w stanie nienaruszonym na terenie cmentarza, którego istnienie i funkcjonowanie określają szczegółowe zasady religijne. Podczas II wojny światowej większość cmentarzy żydowskich w Polsce została zniszczona. Proces degradacji postępował również w okresie powojennym. Obecnie widoczna jest tendencja do przywracania mogiłom i cmentarzom żydowskim ich funkcji jako przestrzeni wydzielonej i religijnie naznaczonej. W ostatnich latach zaobserwować można nie tylko działania odgórne, ale też również społeczne, polegające na porządkowaniu, uczytelnianiu, katalogowaniu i zabezpieczeniu konserwatorskim nekropoli.

Tematem artykułu są cmentarze żydowskie w krakowskiej dzielnicy Podgórze. Podobnie jak wiele innych, tak i te nekropole zostały niemal całkowicie zniszczone w okresie II wojny światowej. Stało się tak za sprawą budowy na terenach cmentarnych obozu pracy przymusowej i koncentracyjnego Płaszów, działającego w latach 1942–1945. W toczącej się obecnie dyskusji nad historią i formami upamiętnienia KL Płaszów przedwojenna historia cmentarzy niesłusznie odchodzi na plan dalszy.

Stan zachowania cmentarzy w dużej mierze ogranicza możliwość przeprowadzenia badań uwzględniających wypracowane metody naukowe⁴. W latach 1942–1945 podgórskie cmentarze były przedmiotem systematycznej akcji niszczenia, a nawet jawnego i zaplanowanego bezczeszczenia przez władze okupacyjne. Stąd materiał źródłowy jest znikomy. W okresie powojennym podejmowano doraźne prace, polegające na zabezpieczeniu i ogrodzeniu ich terenów, jednak z czasem zostały one zaniechane⁵. Dzięki prowadzonym pracom pielęgnacyjnym i porządkowym oraz badaniom archeologicznym na terenie byłego obozu płażowskiego pozyskano nowe źródła, pozwalające na bardziej szczegółowe ustalenia. Zakres działalności naukowej w sposób oczywisty musi skupić się na pryncypiach, takich jak analiza dostępnego materiału archiwalnego i próba możliwie pełnej rekonstrukcji historii cmentarzy, analiza konserwatorska i wskazanie konieczności zabezpieczenia terenu cmentarzy. Z tego powodu przedstawiona analiza problematyki badawczej ma charakter wstępny.

Artykuł został podzielony na trzy części. W pierwszej z nich przedstawiono przedwojenną historię obu cmentarzy – informacje dotyczące możliwości rekonstrukcji ich granic, rozbudowy i funkcjonowania. W części drugiej zostały omówione

¹ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej cyt. AŻIH), sygn. 301/4740, relacja Jakuba Stendiga, s. 13.

² Kobuszewski Jacek: *Cmentarze*. Wrocław 1996, s. 30.

³ Hońdo Leszek: *Stary żydowski cmentarz w Krakowie. Historia cmentarza. Analiza hebrajskich inskrypcji*. Kraków 1999, s. 9; por. Rozmus Dariusz: *Przestrzenne zastosowanie prawa religijnego na przykładzie cmentarza żydowskiego*. „Rocznik Administracji i Prawa” 2015, t. 15, nr 1, s. 100.

⁴ Hońdo Leszek: *Stary żydowski...*, s. 12–16; Rozmus Dariusz: *Nagrobki i cmentarze żydowskie w Polsce – zarys zagadnień badawczych*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2002, t. 55, nr 4, s. 279–285.

⁵ Kocik Katarzyna: *Płaszów – próby upamiętnienia (1945–2007)*. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016, s. 97–141.

przekształcenia terenu związane z czasem II wojny światowej i istnieniem obozu, w tym relacje na temat funkcjonowania cmentarzy, materiał wizualny, a także informacje odnośnie do lokalizacji pierwszego miejsca straceń i grobów masowych. W części trzeciej opisano powojenne losy obu nekropoli, stan obecny, wyniki badań archeologicznych i dokumentacyjnych, realizowanych sukcesywnie przez Muzeum Krakowa od 2016 roku. W zakończeniu przedstawiono koncepcję dalszych prac badawczych.

Etap 1 (1887–1919–1939): założenie i istnienie cmentarzy żydowskich w Podgórzu

Pierwszy etap istnienia cmentarzy żydowskich zaczął się od utworzenia cmentarza przy ulicy Jerozolimskiej⁶, zwanego starym. Starania Żydów podgórskich⁷ o własną nekropole rozpoczęły się w połowie XIX wieku. Wcześniej zmarłych grzebano w Kłaśnie pod Wieliczką (obecnie tzw. cmentarz żydowski na Grabówce), następnie zaś na cmentarzu przy ulicy Miodowej w Krakowie (od 1877 roku)⁸. W związku z wydaniem przez krakowski magistrat zarządzenia zabraniającego transportu zwłok mostami przez Wisłę⁹ i ponowną koniecznością wykorzystania cmentarza w Kłaśnie podgórscy Żydzi wystąpili do władz miejskich Podgórza o wydzielenie miejsca pod własną nekropole. Grunty na ten cel wyznaczono na terenie Krzemionek, tuż przy granicy Podgórza z Wolą Duchacką. Argumentem za nową lokalizacją było dobre skomunikowanie terenów przyszłego cmentarza z miastem – w niedalekiej odległości od traktu prowadzącego z Krakowa przez Podgórze do Wieliczki, jak również duża, otwarta przestrzeń, umożliwiająca ewentualne powiększenie cmentarza w przyszłości.

Formalnie grunty pozyskano dopiero w 1887 roku. Nekropole otwarto rok później¹⁰. Krótko po tym wzniesiono niewielkie, parterowe budynki hali przedpogrzebowej i tzw. domu grabarza, zapewniające zaplecze dla obsługi cmentarza. Najwcześniejsza zachowana dokumentacja planistyczna pochodzi z 1909 roku. Obejmuje ona szkice połowe, na których dokładnie naniesiono granice cmentarza z parkaniem oraz obrysy budynków¹¹. Również w 1909 roku, dokładnie 5 czerwca, doszło do katastrofy, której przyczyną było uderzenie pioruna w budynek prochowni nr 5¹², zlokalizowanej przy szańcu połowym (niem. *Feldschanze* – FS) nr 21, w niedużej odległości od

cmentarza. W trakcie oględzin poczyniono ustalenia w sprawie strat materialnych okolicznych domów i wykonano dokumentację fotograficzną. Na pojedynczym zdjęciu w tle widoczny jest fragment istniejącego parkanu cmentarza¹³.

Najprawdopodobniej pomiędzy latami 1909 a 1915 podjęto próby regulacji cmentarnej działki w taki sposób, aby nadać jej kształt prostokąta skierowanego dłuższym bokiem do ulicy Jerozolimskiej. W 1915 roku wystąpiono do krakowskiego magistratu o zatwierdzenie projektu ceglano-kamiennego ogrodzenia. Według załączonego planu, obszar nekropoli obejmował powierzchnię ponad 7500 m kw. Wątpliwe, aby założenie to zrealizowano w kształcie zgodnym z przedłożonym projektem. Ogrodzenie cmentarza przeprowadzono po granicy istniejącej parceli, obejmując areal około 10 tys. m kw. W czerwcu 1917 roku zwołano komisję do przeprowadzenia wizji terenowej na gruntach, o które planowano powiększyć cmentarz. Gmina żydowska w Podgórzu posiadała już wówczas działki nr 783, 784, 785, znajdujące się po zachodniej stronie cmentarnego muru, sąsiadujące z gruntami miejskimi i spółką Liban i Ehrenpreis, wydobywającą wapień. Podczas spotkania przedstawiciel firmy nadmieniał: „protestujemy przeciwko temu, aby parcele o które się rozchodzi przeznaczone zostały do rozszerzenia cmentarza a to ze względów na bezpieczeństwo publiczne. Zwracamy uwagę, że parcele lk. 786, 787 Dz. XXII stanowi skała wapienna z której kamień dla produkcji wapna przeznaczony, eksploatuje się. Exploatacja ta przeprowadzona za pomocą rozsadzania dynamitem i prochem odbywa się wprawdzie ściśle wedle przepisów (...), to mimo to jednak nie można wykluczyć możliwości nieszczęśliwego wypadku”¹⁴. Ostatecznie zamiaru powiększenia cmentarza zaniechano, gdyż na planach z 1926 roku, na których oznaczono planowaną budowę studni przy domu dozorczy, ogrodzenie oznaczono w kształcie z 1909 roku. W okresie I wojny światowej na cmentarzach chowano także poległych Żydów, służących w armii austro-węgierskiej. Pochówek taki miał miejsce również przy ulicy Jerozolimskiej, gdzie w istniejącej kwaterze M pochowano 19 żołnierzy zmarłych w szpitalu połowym w Łagiewnikach. Od tego czasu cmentarz żydowski stał się cmentarzem wojennym, któremu w późniejszym czasie nadano numer 385 w okręgu cmentarnym XI Kraków¹⁵.

Mimo formalnego scalenia Krakowa i Podgórza oraz planów połączenia dwóch gmin żydowskich¹⁶ opiekę nad nekropoleą

⁶ Droga prowadząca na cmentarz otrzymała oficjalną nazwę po regulacji w latach dwudziestych XX w.; por. Zbroja Barbara: *Żydowska Gmina Wyznaniowa w Podgórzu 1891–1939*. „Rocznik Krakowski” 2004, t. 70, s. 51.

⁷ Żydowska Gmina Wyznaniowa w Podgórzu została założona w 1891 r.

⁸ Zbroja Barbara: *Żydowska Gmina...*, s. 50.

⁹ *Loc. cit.*

¹⁰ *Loc. cit.*

¹¹ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. ANK), sygn. 29/1407, Pomiarowe Urzędu Miasta Krakowa, sygn. 29/1407/25, szkic połowy nr 54.

¹² *Wybuch w Podgórzu*. „Czas” 1909, nr 127, z 6 czerwca, s. 1; *Straszny wybuch prochowni*. „Nowości Ilustrowane” 1909, nr 23, s. 2–4.

¹³ ANK, sygn. 29/670, Zbiór fotograficzny, fot. sygn. 6597.

¹⁴ ANK, sygn. 29/1410, Archiwum planów Budownictwa Miejskiego (dalej cyt. ABM), *Cmentarz Rakowicki, cmentarze izraelskie*, fasc. 158, s. 18.

¹⁵ Drogomir Jerzy J.P.: *Polegli w Galicji Zachodniej 1914–1915 (1918). Wykazy poległych i zmarłych pochowanych na 400 cmentarzach wojskowych w Galicji Zachodniej*. T. 3. Tarnów 2005, s. 341; Koziół Michał: *Groby, kwatery i cmentarze wojenne z lat 1914–1920 na terenie gminy Kraków*. Kraków 2008, s. 50; Partridge Agnieszka: *Cmentarze wojenne XI Okręgu Cmentarnego „Twierdza Kraków” w kontekście działalności architektonicznej Hansa Mayra*. „Rocznik Krakowski” 2013, t. 79, s. 150–151.

¹⁶ Pierwsze działania zmierzające do scalenia obu gmin rozpoczęły się już w 1912 r., czyli przed połączeniem Krakowa i Podgórza (1915); por. Zbroja Barbara: *Żydowska Gmina...*, s. 57.

przy ulicy Jerozolimskiej nadal sprawował zarząd tymczasowy¹⁷. W latach 1934–1935 przygotowano szczegółowy plan ogrodzenia działek pozyskanych przed 1917 rokiem, z regulacją ich północnej granicy, oraz projekt rozbudowy hali przedpogrzebowej. Pracami kierował komitet rozbudowy cmentarza. Inwestycję finansowano głównie z datków osób prywatnych i firm oraz subwencji miejskiej¹⁸. Według planu Edwarda Skawińskiego połączono istniejące budynki, a przestrzeń hali przedpogrzebowej powiększono o powstałą przewiązkę. Składały się na nią dwa pomieszczenia. Szczegółowy rozrys domu dozorczy nie jest natomiast znany. Z pewnością od strony zachodniej przylegały do niego zabudowania gospodarcze. Oba budynki były niewielkie, parterowe, wzniesione na planie prostokątów, zbliżonych do kwadratów o długości boku równiej 10 m. Z zewnątrz posiadały odrębne wejścia. Dekoracja zewnętrzna fasady ograniczała się niemal wyłącznie do prostego, pasmowego boniowania, zaznaczonego na całości ścian hali przedpogrzebowej, oraz niewielkich, prostych gzymsów, umieszczonych w górnej części budynków. Prace nad rozbudową cmentarza zakończono na początku 1935 roku, a uroczystość poświęcenia nowej części cmentarza odbyła się 6 maja¹⁹.

Najprawdopodobniej jeszcze przed 1916 rokiem zarząd gminy nabył prawa do działki po wschodniej stronie cmentarza. Obecnie precyzyjne określenie zasad, na jakich transakcja została dokonana, jest niemożliwe, gdyż działka stanowi własność prywatną. Tezę o zagospodarowaniu gruntów potwierdzają niektóre opracowania kartograficzne, m.in. z 1916²⁰ i 1931 roku²¹. Pozyskanie działki mogło nastąpić równocześnie względem gruntów po zachodniej stronie cmentarza i być rodzajem zabezpieczenia przestrzeni koniecznej do ewentualnego współużytkowania cmentarza przez gminy krakowską i podgóorską²² (ryc. 1).

Jedyny zachowany fragment rejestru zmarłych pochowanych na starym cmentarzu żydowskim w Podgórzu, tzw. księga zmarłych²³, obejmuje okres od marca 1927 do lipca 1928 roku. W tym czasie na terenie cmentarza pochowano 129 osób²⁴. Na podstawie korespondencji i podań składanych do zarządu

tymczasowego Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Podgórzu, dotyczących głównie taks pogrzebowych, opłat za wykup parcel cmentarnych i opłat za wzniesienie nagrobków, a także księgi kontrybuentów²⁵ należy uznać, że na terenie nekropoli chowani byli przede wszystkim Żydzi podgórcy, a także osoby pochodzące z Krakowa, Skawiny, a niekiedy również dalszych miejscowości, jak Rzozów, Łańcut czy Dąbrowa.

Ostatecznie 1 stycznia 1937 roku zarząd nad starym cmentarzem żydowskim w Podgórzu objęła nowa Żydowska Gmina Wyznaniowa, powstała po formalnym połączeniu dotychczasowych gmin – krakowskiej i podgórskiej²⁶. Jeszcze przed tym faktem gmina krakowska rozpoczęła dążenia do założenia nowego cmentarza. Dotychczasowa nekropola przy ulicy Miodowej, mimo systematycznie powiększanej powierzchni, praktycznie wyczerpała już rezerwy terenu pod nowe pochówki. Propozycje budowy nowego cmentarza pojawiały się sukcesywnie od 1881 roku²⁷. W 1912 roku przedstawiciele gminy zwrócili się z prośbą do prezydenta miasta o możliwość współużytkowania cmentarza przy ulicy Jerozolimskiej. Ponowiono ją pięć lat później. Zabiegi te trwały jednocześnie z początkiem starań o połączenie obu gmin. Niestabilna sytuacja polityczna i prawna gmin zniweczyła przedsięwzięte plany, a gmina krakowska została zmuszona do samodzielnego założenia nowego cmentarza. Mimo pierwotnych założeń, które lokalizowały nowy cmentarz na terenie Kazimierza, ostatecznie wybrano obszar peryferyjny, tuż przy granicy Krakowa, na terenie wsi Wola Duchacka. W 1919 roku zakupiono od Piotra Hoffmana parcelę o powierzchni 8 ha po przeciwległej stronie ulicy Jerozolimskiej, która wyznaczała w tamtym czasie granicę miasta. Rok później powołano komisję cmentarną, której zadaniem było koordynowanie prac budowlanych.

Jak podaje Barbara Zbroja: „władze gminy bardzo poważnie i ambitnie podeszły do zadania, gdyż z planowanym przedsięwzięciem ogłosiły konkurs na zabudowę cmentarza. Dokładnie sprecyzowano wymogi architektoniczne, jak i wszystkie warunki obowiązujące twórców przedkładających projekty”²⁸. Zabudowę cmentarza miał cechować monumentalny, indywi-

¹⁷ AŻIH, Gmina Wyznaniowa w Podgórzu (dalej cyt. GWwP), sygn. 109/21, *Księga kasowa Komisji Rozbudowy Cmentarza*.

¹⁸ ANK, sygn. 29/1410, ABM, *Cmentarz Rakowicki...*, s. 3–4.

¹⁹ *Poświęcenie nowej części cmentarza żydowskiego w Podgórzu*. „Nowy Dziennik” 1935, nr 122, z 5 maja, s. 13.

²⁰ *Najnowszy plan stoł. król. miasta Krakowa, wykonany przez Bud. Miej. Odd. B w Krakowie w r. 1916*, skala 1:10 000, 1916 r.; *Stołeczne królewskie miasto Kraków*, mapa w skali 1:15 000, 1916 r.; Centralne Archiwum Wojskowe, *Übersichtsplan über die nichtfortifikatorischen Militärbaubjekte in Krakau und Podgórze. Krakau, am 4. Oktober 1916*, sygn. DOK.V.I.371.5.242.

²¹ *Kraków*, skala 1:30 000; 1931 r.; por. zakres w: Żółciak Jarosław: *Wytyczne do ochrony zasobu kulturowego Krzemionek Podgórskich*. W: Szczepańska Małgorzata, Pilecka Elżbieta: *Geologiczno-przyrodnicze rozpoznanie terenów pogórnicych Krzemionek Podgórskich dla potrzeb ochrony ich wartości naukowo-dydaktycznych i ekologicznych*. Kraków 2005, zał. 6.

²² Zbroja Barbara: „*Miasto umarłych*”. *Architektura Żydowskiej Gminy*

Wyznaniowej w Krakowie w latach 1868–1939. Kraków 2005, s. 83.

²³ AŻIH, ŻGWwP, sygn. 109/84/4, *Księga zmarłych w Podgórzu. Rok 1927–1928–1929–1930. Zarządca cmentarza izraelskiego w Podgórzu, p. Jakób Sonnenschein*; jednostka archiwalna obejmuje jedynie fragment księgi.

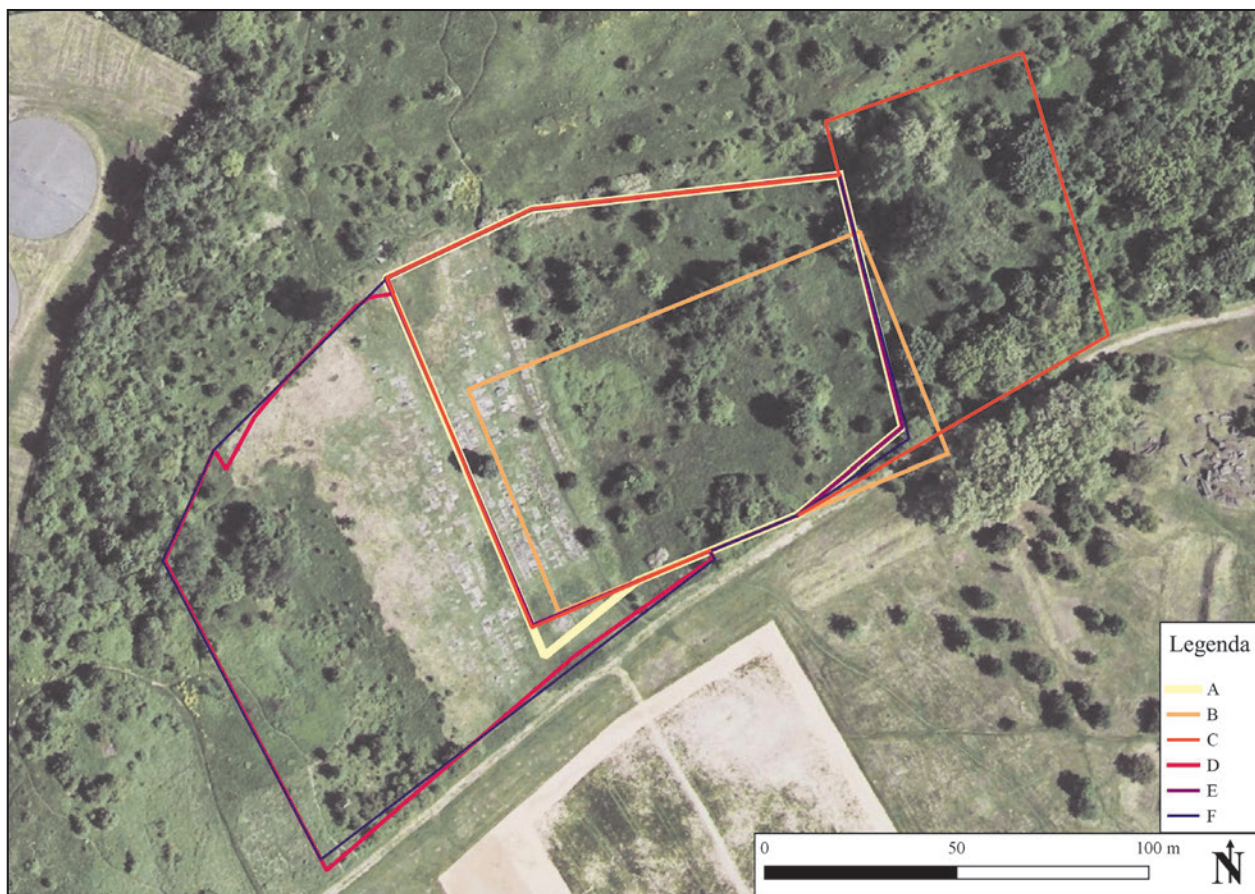
²⁴ Analogiczny wykaz osób znany jest dla nowego cmentarza i znajduje się w posiadaniu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie od 2000 r. Dokument wymaga jednak dokładnych studiów oraz szerszego opracowania i omówienia.

²⁵ AŻIH, ŻGWwP, sygn. 109/84/1, *Sekcja rytualna. Cmentarz, podania o ulgi w opłatach cmentarnych, księga zmarłych, korespondencja z urzędem administracyjnym*; GWwP, sygn. 109/85, *Sekcja rytualna. Cmentarz, Zarządca cmentarza izraelskiego Kraków XXII Podgórze* (księga kontrybuentów).

²⁶ Zbroja Barbara: „*Miasto umarłych*”..., s. 81.

²⁷ Eadem: *Hala przedpogrzebowa cmentarza żydowskiego przy ul. Jerozolimskiej w Podgórzu*. „Rocznik Krakowski” 2003, t. 69, s. 171.

²⁸ *Ibidem*, s. 174.



Ryc. 1. Rekonstrukcja zmian granic cmentarza Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Podgórzu przed 1939 r. na podstawie: A – szkicu polowego Miejskiego Biura Pomiarowego (1909 r.), B – planu ogrodzenia cmentarza (1915 r.), C – *Najnowszego planu stoł. król. miasta Krakowa* (1916 r.) oraz *Übersichtsplan über die nichtfortifikatorischen Militärbaubjekte in Krakau und Podgórze. Krakau, am 4. Oktober 1916*, D – planu powiększenia i ogrodzenia cmentarza (1917 r.), E – planu cmentarza sporządzonego na potrzeby budowy studni przy hali przedpogrzebowej (1926 r.), F – po rozbudowie cmentarza (1934 r.); oprac. Kamil KarSKI

dualny styl architektoniczny, określony przez zamawiającego jako „żydowski charakter”²⁹. W konkursie nagrodzono prace Józefa Awina i Adolfa Siódmaka, decydując się na zrealizowanie koncepcji drugiego z wymienionych. Budowę planowano zakończyć jeszcze w kwietniu 1926 roku. Prace nie były jednak możliwe ze względu na decyzję Ministerstwa Spraw Wojskowych, blokującą inwestycję z powodu sąsiedztwa magazynów prochu i amunicji. Uchylono ją dopiero „na skutek osobistej interwencji prezydenta dra. Landaua w Warszawie”³⁰, przy czym konieczne było podpisanie rewersu demolacyjnego³¹. Mimo to plany budowy hali przedpogrzebowej i budynku administracyjnego otrzymały konsens budowlany od magistratu awansem 2 lipca 1923 roku³². W 1925 roku udało się zakończyć budowę budynku administracyjnego i siedziby bractwa pogrzebowego Chewra Kadisza, wybudowano również kamienno-ceglany, wysoki na około 2 m mur oraz część ścieżek i cmentarnych kwater. Pracami objęto około połowę zakupionej parceli, traktując część zachodnią jako rezerwę na wypadek konieczności powiększenia cmentarza w przyszłości.

W lipcu 1926 roku zakończył się przetarg pod budowę hali przedpogrzebowej. Inwestycję planowano zakończyć w nieco ponad rok³³. Jednocześnie w notatkach prasowych publikowanych na łamach „Nowego Dziennika” doprecyzowano termin otwarcia nowego cmentarza. Wbrew wcześniejszym za-

łożeniom miało ono nastąpić dopiero po zakończeniu budowy hali przedpogrzebowej. W 1926 roku doszło również do włączenia terenów nowego cmentarza żydowskiego w obręb Krakowa i przesunięcia granicy miasta na nowo wyznaczoną ulicę Abrahama. Rok później cmentarzowi nadano podwójny adres – przy ulicach Jeruzolimskiej 14 i Abrahama³⁴.

W efekcie powstała budowla całkowicie nietypowa dla krakowskiej architektury miejskiej, cechująca się wyraźnym monumentalizmem, wzbogaconym o motywy orientalizujące. Wysoki na 27 m i szeroki na ponad 60 m budynek charakteryzowała trójosiowa fasada. Centralna, najwyższa część była zwieńczona kopułą, której pokrycie schodkowo spływało na

²⁹ Por. eadem: „*Miasto umarłych*”..., s. 90.

³⁰ *Z Rady Wyznaniowej gminy żydowskiej w Krakowie*. „Nowy Dziennik” 1922, nr 86, z 23 marca, s. 5.

³¹ *Posiedzenie Rady Wyznaniowej gminy izraelskiej w Krakowie*. „Nowy Dziennik” 1923, nr 224, z 23 września, s. 6.

³² ANK, sygn. 29/1410, ABM, *Nowy Cmentarz Żydowski, ul. Jeruzolimska 14*, fasc. 330b, s. 5.

³³ *Budowa domu przedpogrzebowego*. „Nowy Dziennik” 1926, nr 174, z 4 sierpnia, s. 9.

³⁴ ANK, sygn. 29/1410, fasc. 330b, s. 9.

ośmioboczny tambur z dużymi, witrażowymi oknami, zakończonymi łukiem w osli grzbiet. Dwie o około połowę niższe kopuły znalazły się nad pomieszczeniami w skrajnych częściach budynku, które były połączone parterowymi pawilonami ze środkowym korpusem. Punktem centralnym fasady były drzwi wejściowe, wysokie na około 5 m, obramione portalem o silnie podkreślonej tektonice, z pasmem wypukłych, geometryczno-roślinnych zdobień. Od strony cmentarza zaprojektowano wysoki, kolumnowy portyk, który nigdy nie został zrealizowany. Całość budynku charakteryzowało nawiązanie do wzorców kultury orientalnej. W przypadku hali przedpogrzebowej miały one jednak wyraz surowy i silnie zmodernizowany. Jak pisze Barbara Zbroja: „rozpatrując problem genezy wzorów formalnych, a przede wszystkim treści ideowych, do których odwołuje się architektura hali przedpogrzebowej, nasuwa się myśl o chęci ostentacyjnego zademonstrowania przez Żydów własnej tożsamości i etnicznej odrębności na gruncie architektury”³⁵.

Ogólny kryzys gospodarczy i sytuacja ekonomiczna miały znaczący wpływ na spowolnienie inwestycji. Jeszcze w październiku 1927 roku pobierano środki na budowę, która, według pierwotnych założeń, miała być niemal ukończona³⁶. Stan zaawansowania prac w listopadzie 1927 roku dokumentują dwie fotografie³⁷. Widoczne są na nich niemal w całości ukończone budowle kryte kopułami, w tym największa z nich, brak jest jednak zadaszenia skrzydła zachodniego. Ostatecznie prace wykończeniowe były przeprowadzone w stopniu umożliwiającym poświęcenie cmentarza i inaugurację hali dopiero 6 kwietnia 1932 roku. „Nowy Dziennik” donosił wówczas: „Jak wiadomo nowy cmentarz, położony w dzielnicy Płaszów opodal cmentarza gminy podgórskiej zajmuje obszar 14 morgów, z czego 8 morgów otoczonych jest murem cyklopowym. U wejścia postawiono monumentalny dom przedpogrzebowy oraz dom administracyjny (...). Wedle przybliżonych obliczeń cmentarz starczy na 200–250 lat”³⁸.

„Liczni uczestnicy obrzędu [poświęcenia cmentarza] – gdyż mimo niepogody liczba ta wynosiła parę tysięcy – po przybyciu na miejsce mieli możliwość oglądnięcia monumentalnego domu przedpogrzebowego, projektowanego i wykonanego przez inżyniera Adolfa Siódmaka. Jest to piękny, imponujący rozmiarami budynek, z daleka widoczny, o trzech półkulistych kopułach, z których środkowa, wysoka na ponad 20 metrów, wznosi się nad halą przedpogrzebową. Poprzez witraże przedostaje się do hali przedpogrzebowej światło dzienne. Oba skrzydła mieszczą

ubikacje przeznaczone na czynności, związane z obrzędem pogrzebowym, jako to mycie zwłok, przechowanie ich itd. Wnętrze hali nie jest jeszcze wykończony, a w szczególności brak jeszcze malowideł na ścianach i brak oświetlenia. Toteż trudno na razie wyrobić sobie obraz całości, tem bardziej, że od strony cmentarza przylegać będzie do gmachu przedpogrzebowego imponująca kryta kolumnada, której ślady zaledwie w postaci betonowych podstaw i jednej formy można było wczoraj zobaczyć”³⁹.

Pierwszą osobą pochowaną na nowym cmentarzu była Ałta Kanner z Jedlicza. Pogrzeb odbył się 21 sierpnia 1932 roku. W ceremonii pogrzebowej oprócz rodziny zmarłej udział wzięli członkowie kahału i bractwa Chewra Kadisza⁴⁰.

Najpewniej po ceremonii otwarcia hali przedpogrzebowej i cmentarza kontynuowano prace wykończeniowe. Stopień ich zaawansowania przed rozpoczęciem wojny jest jednak trudny do określenia. Niewielką pomoc stanowi sekwencja sześciu fotografii wykonanych w 1939 roku i ukazujących widok na ulicę Jerozolimską, znajdujących się obecnie w zasobie Archiwum Narodowego w Krakowie⁴¹.

Etap 2 (1939–1945): czas wojny i KL Płaszów

Los cmentarzy żydowskich w Podgórzu podczas II wojny światowej jest rozpoznany w słabym stopniu. Ze względu na bardzo umiarkowaną liczbę źródeł dotyczących okresu przed 1942 rokiem i początku prac związanych z budową obozu na tym terenie można się posiłkować jedynie nielicznymi relacjami na temat funkcjonowania obu nekropoli.

Przy obecnym stanie wiedzy i rozpoznaniu źródeł trudno jest nawet oszacować liczbę osób pochowanych na obu nekropolach w całym okresie ich istnienia. W przypadku nowego cmentarza z dużą ostrożnością można przyjąć, że planowano na nim pochówek około 600 osób rocznie⁴². Z pewnością jeszcze podczas wojny teren nowego cmentarza był przygotowywany pod kolejne groby – wyznaczono nowe kwatery i drogi, sadzono żywopłoty⁴³. W przeddzień wybuchu wojny nadal trwały prace wykończeniowe hali przedpogrzebowej⁴⁴. Stary cmentarz jest opisywany natomiast jako nekropola „posiadająca wspaniałe nagrobki z czarnego granitu szwedzkiego, z popielatego czeskiego, z trembowelskiego piaskowca czerwonego i wiele innych bardzo drogich i cennych arcydzieł sztuki kamieniarskiej”⁴⁵. W tym czasie z pewnością część zachodnia cmentarza nie była w pełni zagospodarowana⁴⁶.

³⁵ Zbroja Barbara: *Hala przedpogrzebowa...*, s. 176; eadem: „*Miasto umarłych*”..., s. 95.

³⁶ AŻIH, ŻGWwP, sygn. 109/84, *Sekcja rytualna...*, s. nlb.; dokument przypadkowo znajduje się w zbiorze przypisanym sprawom prawno-finansowym Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Podgórzu.

³⁷ AŻIH, sygn. KRA-288; sygn. KRA-332.

³⁸ *W dniu otwarcia nowego cmentarza żydowskiego*. „Nowy Dziennik” 1932, nr 95, z 7 kwietnia, s. 5–6.

³⁹ *Poświęcenie nowego cmentarza żydowskiego w Krakowie*. „Nowy Dziennik” 1932, nr 96, z 8 kwietnia, s. 4.

⁴⁰ Brzoza Czesław: *Żydzi Krakowa międzywojennego*. *Kalendarium*.

Kraków 2018, s. 445.

⁴¹ ANK, sygn. 29/670, Zbiór fotograficzny, fot. sygn. 10682–10687.

⁴² *Otwarcie nowego cmentarza żydowskiego w Krakowie-Płaszowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1932, nr 96, z 8 kwietnia, s. 16; por. przyp. 24.

⁴³ AŻIH, sygn. 301/1792, s. 1–2; sygn. 303/XX/558, relacja Jakuba Stendiga, s. 30–33.

⁴⁴ AŻIH, sygn. 301/1349, relacja Jakuba Stendiga, s. 1.

⁴⁵ Ibidem, sygn. 301/4740, relacja Jakuba Stendiga, s. 7.

⁴⁶ Ibidem, 301/4740, relacja Jakuba Stendiga, s. 3; por. Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków 1985, s. 109.

Niewątpliwie jednym z najwcześniejszych wydarzeń związanych bezpośrednio z okresem II wojny światowej i cmentarzami żydowskimi w Podgórzu jest publiczna egzekucja 10 września 1939 roku przeprowadzona pod murem nowego cmentarza⁴⁷. Ofiarami było 13 Polaków, których ciała pogrzebano w pobliżu. Ekshumacji dokonano wczesną wiosną 1940 roku. Przyczyną było rozgrzebanie mogiły przez psa należącego do niemieckiego żołnierza, a także względy sanitarno-epidemiologiczne⁴⁸. Innym świadectwem egzekucji dokonywanych na Krzemionkach jest relacja Marii Kunze: „16 września o godzinie 10, 1942 r. na fałszywe doniesienie (...) zastrzelili Niemcy syna [mojego], Leonarda Kunze, lat 30, lekarza, jako Żyda, mimo że był wyznania rzymsko-katolickiego, nie przeprowadzając poprzednio dochodzenia. Został zastrzelony na górcie na Krzemionkach pod cmentarzem. Po godzinie pozwolili go Niemcy pochować na ówczesnym żydowskim cmentarzu pod murem wewnątrz cmentarza, w osobnym grobie pod numerem 58. Było to wówczas zanotowane w Zarządzie cmentarza”⁴⁹. Informacje o funkcjonowaniu nekropoli zawiera również relacja Jakuba Stendiga, kierownika Oddziału Budowlanego Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, który – z polecenia i za zgodą władz gminy – kierował rozbudową cmentarza, a także ukrył na poddaszu nowej hali przedpogrzebowej cenne judaika z krakowskich synagog. Stendig wspominał: „Do jednego poddasza prowadziły schody betonowe. Drugie poddasze nie posiadało żadnego dostępu, ale w odróżnieniu od tamtego, które nadawało się do użytku (...). Udostępniono je przez wybicie w suficie jednego pola kasetonowego, dostawieniu wysokiej drabiny, po której można było schodzić i wszystko nieść. (...) Nasz cały dobytek umieszczono na poddaszu, lecz nie na długo. Pewnego dnia otrzymała gmina żydowska wiadomość, że z dniem tym, a tym, zamknięte są cmentarze przy ul. Miodowej oraz Jerozolimskiej i że od tego dnia zakazuje się chowania zmarłych. Dla dalszego użytku gminy żydowskiej pozostawiono tylko nowy cmentarz, róg ulic Jerozolimskiej i Abrahama”⁵⁰. Niestety kryjówka, w której zostały ukryte judaika, została ujawniona. Część przedmiotów zniszczono, niektóre zdeponowano w samym obozie, a pozostałe wywieziono w nieznanym kierunku⁵¹.

W rekonstrukcji wojennej historii obu nekropoli szczególną rolę odgrywają materiały wizualne z tego okresu. Znanie są dwie fotografie, które dzięki adnotacjom na odwrocie można powiązać z konkretnymi datami. Pierwsza z nich, datowana na lipiec 1940 roku, przedstawia grupę młodych osób stojących najprawdopodobniej na terenie nowego cmentarza. Za nimi widoczny jest pnący się ku górze stok Krzemionek, z wyraźnym murem nowego i starego cmentarza, domem dozorczy i starą halą przedpogrzebową. Druga fotografia, będąca w zbiorach prywatnych, datowana jest na 1941 rok. Przedstawia grupę osób znajdujących się na terenie Krzemionek powyżej ulicy Abrahama, w tle można dostrzec zabudowania cmentarne i kopuły hali przedpogrzebowej nowego cmentarza.

Zbiór zdjęć wykonanych przed połową 1942 roku uzupełniają cztery fotografie. Pierwsza z nich przedstawia niemieckiego żołnierza stojącego pośrodku kadru, zwróconego tyłem do fotografującego i przodem do licznych nagrobków⁵². Pozostałe trzy wraz z innymi negatywami zostały zakupione przez Muzeum Krakowa w lipcu 2019 roku. Na dwóch zdjęciach widoczna jest nowa hala przedpogrzebowa i cmentarne alejki (ryc. 2). Jedna fotografia przedstawia trzech mężczyzn stojących na tle hali przedpogrzebowej, widocznej od strony cmentarza⁵³. Zdjęcia wykonano z pewnością po grudniu 1939 roku, kiedy w życie weszło rozporządzenie nakazujące noszenie przez Żydów opasek z gwiazdą Dawida na ramieniu, a przed rozpoczęciem prac związanych z budową obozu. Sekwencję fotografii sprzed istnienia obozu lub wczesnej fazy jego budowy zamykają dwa zdjęcia⁵⁴. Przedstawiają one grupę trzech osób stojących na ulicy Wielickiej, na wysokości wylotu ulicy Wodnej. Na fotografii ujęto perspektywę drogi w kierunku południowym. W prawej części kadru widoczny jest murowany budynek, który w późniejszym czasie został wykorzystany na potrzeby magazynów obozowych (tzw. grupy Balba⁵⁵). Drugie ujęcie uwidacznia w tle tereny przyszłego obozu. Na dalszym planie wyraźnie zarysowana jest sylweta hali przedpogrzebowej i znajdująca się przed nią szkieletowa konstrukcja, najprawdopodobniej koszar (niem. *Wachkaserne*)⁵⁶. Według informacji udzielonej przez przekazującego zdjęcia, osoby widoczne na fotografii celowo pozowały w ten

⁴⁷ Gackowa Maria: *Pierwsze ofiary okupanta w Krakowie Podgórzu*. „Przegląd Lekarski” 1980, t. 37, z. 1, s. 146–147; Konopka Tomasz, Kwasek Paweł, Bochenek Maciej: *Okupacja Krakowa 1939–1945 w protokołach sekcyjnych Zakładu Medycyny Sądowej*. „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2, s. 87; Kotarba Ryszard: *Egzekucje hitlerowskie w Podgórzu w latach 1939–43*. W: *Wydarzenia i miejsca pamięci narodowej w Podgórzu. Materiały IV Sesji Podgórskiej*. Kraków 2003, s. 19–20.

⁴⁸ Stefaniak Janina, Zawadzka Janina: *Krakowskie getto i obóz koncentracyjny w Płaszowie w oczach dziecka*. Kalisz 2004, s. 54–55.

⁴⁹ AŻIH, sygn. 301/1759, relacja Marii Kunze, s. 1.

⁵⁰ Ibidem, sygn. 303/XX/558, relacja Jakuba Stendiga, s. 28–29.

⁵¹ Stendig Jakub: *Dewastacja cmentarzy, bożnic i zabytków żydow-*

skich Krakowa podczas okupacji hitlerowskiej. W: *W 3-cią rocznicę zagłady getta w Krakowie (13.III.1943–13.III.1946)*. Red. Michał Borowicz, Nella Rost, Joseph Wulf. Kraków 1946, s. 189.

⁵² Muzeum Krakowa (dalej cyt. MK), sygn. MHK-Fs21993/IX/114.

⁵³ Karski Kamil: *KL Płaszów. Archeologia miejsca pamięci*. Kraków 2019, s. 46–47, 54–55.

⁵⁴ MK, sygn. MHK-Fs20752/IX/1-2.

⁵⁵ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009, s. 46.

⁵⁶ Fotografie wykonano najprawdopodobniej dopiero w połowie 1943 r. Budowa koszar zakończyła się około sierpnia 1943 r.; por. Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów...*, s. 109; Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 139.



Ryc. 2. Hala przedpogrzebowa nowego cmentarza żydowskiego w Podgórzu, około 1939–1942; w zbiorach MK, sygn. MHK-P-271/FEp/3

sposób, aby w tle fotograf mógł uchwycić budowę obozu⁵⁷. Źródłem o nieco innym charakterze, pochodzącym z czasu przed funkcjonowaniem obozu, jest niemiecka fotografia lotnicza z 18 lipca 1942 roku⁵⁸. Zdjęcie przedstawia centrum Krakowa. Przy dolnej krawędzi kadru uchwyciono tereny Krzemionek z częściowo widocznymi zabudowaniami obu nekropoli i wyraźnie odróżniającymi się zabudowaniami. Uwagę zwracają pokłady jasnego piasku odsłonięte pomiędzy cmentarzem a ulicą Jerozolimską. Już wówczas wschodni odcinek muru starego cmentarza był najprawdopodobniej rozebrany.

Pierwsze prace budowlane na terenie cmentarzy żydowskich rozpoczęły się więc w połowie 1942 roku. Objęły tereny na zachód od murów starego cmentarza. Szybko jednak przystąpiono do budowy baraków bezpośrednio na terenie obu ne-

ropoli⁵⁹. Od jesieni, po październikowej akcji wysiedleńczej, do pracy został skierowany oddział Żydów – *Barackenbau* – dochodzący z getta⁶⁰. Prace polegały przede wszystkim na burzeniu murów, nagrobków, rozbijaniu macew na mniejsze fragmenty, brukowaniu obozowych ulic i budowaniu nowych budynków. Część nagrobków mogła zostać wywieziona poza teren obozu i sprzedana na lokalny rynek w celu ich przeróbki i ponownego wykorzystania⁶¹. Następnie rozpoczęto niwelację terenu. Prace kontynuowano na początku 1943 roku. Wówczas sprowadzono do obozu koparki (tzw. bagry). Nie zważając na charakter grzebalny nekropoli i obecność licznych pochówków, przystąpiono do wyrównywania stoku. W efekcie na terenie starego cmentarza powstały trzy terasy, schodkowo opadające w kierunku wschodnim⁶². Piwnice grobowe

⁵⁷ Niemiec Mateusz: *Wątki żydowskie w fotografii ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Część 2. Fotografie dotyczące okresu II wojny światowej i miejsc pamięci*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2027, z. 35, s. 376, przyp. 124.

⁵⁸ Zbiory National Archives and Records Administration (dalej cyt. NARA), sygn. RG373/TU; GX 2031/NARA, fot. 66; por. Karski Kamil, Różycki Sebastian, Schwarz Aleksander: *Memories of Recent Past. Objectives and Results of Non-invasive Archeological Research Project at KL Plaszow Memorial Site*. „Analecta Archaeologica Ressoviensia” 2017, Vol. 12, s. 230.

⁵⁹ AŻIH, sygn. 301/4740, relacja Jakuba Stendiga, s. 3; sygn. 301/248,

relacja Mosesa Goldberga, s. 1–2; Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów...*, s. 103; por. Gawron Edyta: *Obóz Plaszów – część nazistowskiego planu eksploatacji gospodarczej i ludobójstwa*. W: Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Kraków 2010, s. 397.

⁶⁰ Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów...*, s. 104–105.

⁶¹ AŻIH, sygn. 303/XX/558, relacja Jakuba Stendiga, s. 30–33.

⁶² Ibidem, sygn. 301/248, relacja Mosesa Goldberga, s. 2; sygn. 301/1077, relacja Mojżesza Tellera, s. 1; sygn. 301/4740, relacja Jakuba Stendiga, s. 7–8.

zachowały się jedynie na najwyższej z nich i część z nich jest czytelna obecnie. Jak wspominał jeden z więźniów, Jakub Willner: „podczas niszczenia pomników żydowskiego cmentarza [kazali] pozostawić część nagrobków, sterzcących z ziemi, aby wizja śmierci każdemu zawsze stała przed oczyma. Nagrobki te wywierały wstrząsające wrażenie”⁶³.

Po likwidacji krakowskiego getta 13 i 14 marca 1943 roku na terenie starego cmentarza w dwóch masowych grobach pogrzebano zamordowane osoby. Ich ciała przetransportowano do obozu na konnych platformach. Przez kolejne tygodnie trwały egzekucje osób schwytych po akcji likwidacyjnej oraz wskazanych podczas obozowych selekcji. Ze względu na nieprzerwane roboty ziemne i pracę koparek w gwarze obozowej używano określenia „iść pod bagier”, równoznacznego z bezpośrednim powiedzeniem „iść na śmierć”⁶⁴. Lokalizację miejsca egzekucji i mogił szczegółowo opisywał Juliusz Czerwiec-Dzierzymirski: „Było to z końcem lub w połowie marca 1943 r. W godzinach przedwieczornych przejeżdżałem (...) ulicą Wielicką w kierunku Płaszowa i Prokocimia. Na odcinku ulicy Wielickiej na chodnikach lub w rynsztokach zobaczyłem kilka świeżo postrzelonych Żydów i Żydówek (...). Przechodnie poinformowali mnie, że przeszła »kibitka« w kierunku obozu płaszowskiego. Pojechałem dalej w tym kierunku, spotkałem platformę parokonną, na której było jakieś do 30 już zabitych, dzieci, kobiet i Żydów (...). Następnie szła kolumna, mogło być 200–300 osób, przeważnie starcy i kobiety z dziećmi (...). Pochód ten został wprowadzony następnie na cmentarz żydowski obok małego, starego budyneczku, prawdopodobnie był to stary budynek przedpogrzebowy. Wielu przechodniów w tym czasie obserwowało z ulicy Wielickiej amfiteatralne wzniesienie cmentarza żydowskiego. Ludzie ci pojedynczo wchodziłi do tego domu przedpogrzebowego i wychodzili zupełnie nago. Pomiędzy budyneczkiem a kamieniołomem, tzw. wapiennikami, był wygrzebany olbrzymi rów w piasku. Na tej linii ustawilo się kilku strażników w czarnych mundurach z karabinami i bykowcami w ręku i przed tą strażą od budyneczku pojedynczo biegli nadzy ludzie, wpadali do dołu i później było tylko słycać strzały. Od czasu do czasu było słycać strzały podwójne, z tego wnioskowałem, że albo pierwszy niecelny, albo matka prowadziła za rękę swoje dziecko. Wtenczas zamknąłem motocykl, przekradłem się na granicę obozu i wapienników, gdzie była tzw. Postenkette”⁶⁵. Byłem zakryty załomkiem skal-

nym tak, że miałem z góry amfiteatralny obraz tego dołu śmierci”⁶⁶. Egzekucje na terenie starego cmentarza trwały do lata 1943 roku.

W dalszym etapie przystąpiono do zagospodarowania terenu cmentarza i budowy baraków. „Pierwsze wrażenie było straszne, dookoła cmentarz, nagrobki i dom przedpogrzebowy, a nad tym kilka baraków. Byłyśmy strasznie przygnębione, mówiłyśmy: z cmentarza się nie wraca” – wspominała Miła Hornik⁶⁷. Szczegółowych informacji dostarcza plan obozu wykonany 26 lipca 1943 roku⁶⁸. Na terenie nekropoli podgórskiej powstały zabudowania baraku OD oraz obozu przejściowego (niem. *Auffanglager*), pełniącego funkcję kwarentanny dla nowo przybyłych więźniów, i pojedynczy barak zwrócony dłuższą stroną do dawnej ulicy Jerozolimskiej⁶⁹. W domu przedpogrzebowym starego cmentarza umieszczono łaźnię i stację hydroforową. Z czasem budynek wydawał się niewystarczający i nie spełniał swoich funkcji. Hydroforownię przeniesiono do zachodniego skrzydła nowej hali przedpogrzebowej⁷⁰, a w sierpniu 1943 roku rozpoczęto budowę nowej łaźni. Powstała ona bezpośrednio za budynkiem hali przedpogrzebowej cmentarza podgórskiego, w którym zorganizowano odwszalnię⁷¹. Poniżej powstał niewielki plac apelowy.

W hali przedpogrzebowej nowego cmentarza niemal od razu urządzono chlewnię i kurnik. W jednym ze skrzydeł powstała obozowa kuźnia. W centralnej części budynku dodano nowe kondygnacje. Na powstałych piętrach i poddaszach urządzono składy słomy i siana. Za budynkiem, już na gruntach cmentarnych, zbudowano stajnie dla krów i koni oraz króliczarnię⁷². Przez cały okres istnienia hala przedpogrzebowa nowego cmentarza była swoistą dominantą obozowego krajobrazu. „Piaski na Krzemionkach się złociły, wieże domu przedpogrzebowego robiły wrażenie obrazów na pustyni” – relacjonowała Helena Frand⁷³. Dotychczasowy budynek administracyjny cmentarza – Szary Dom – adaptowano na potrzeby biur⁷⁴. W piwnicach urządzono tymczasowy areszt z tzw. stójkami (niem. *Stehbunker*). Na pozostałych gruntach nowego cmentarza przewidziano zabudowę baraków mieszkalnych dla więźniów (niem. *Schutzhaftlager, Wohmlager*)⁷⁵. W lipcu 1943 roku w pobliżu pierwszego placu apelowego wydzielono dwa baraki i utworzono w nich obóz pracy wychowawczej dla Polaków (niem. *Arbeitseerziehungslager – AEL*)⁷⁶. Jeden z więźniów, Alojzy Lempart, relacjonował: „Byłem zamknięty przez 6 miesięcy,

⁶³ Willner Jakub: *Moja droga do Mauthausen*. Lublin 1963, s. 98.

⁶⁴ AŻIH, sygn. 301/248, relacja Mosesa Goldberga, s. 2; sygn. 301/1390, relacja Stanisława Pietruszki, s. 1–2; sygn. 301/3731, relacja Bernarda Steifa, s. 5; sygn. 301/4740, relacja Jakuba Stendiga, s. 9–13; *Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. Oprac. Stanisław Kosiński, Tadeusz Cyprian, Mieczysław Siewierski. Warszawa–Łódź–Kraków 1947. Zeznanie Romana Ladnera, s. 169; Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 135.

⁶⁵ Niem., linia straży i posterunków.

⁶⁶ *Proces ludobójcy...* Zeznanie Juliusza Czerwca-Dzierzymirskiego, s. 298–299.

⁶⁷ AŻIH, sygn. 301/188, relacja Miła Hornik, s. 4.

⁶⁸ AIPN, sygn. IPN GK 190/139, t. 29, mat. J.S., s. 68.

⁶⁹ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 48.

⁷⁰ AŻIH, sygn. 301/1415, relacja Henryka Wohlfeilera, s. 2; Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów...*, s. 114.

⁷¹ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 48.

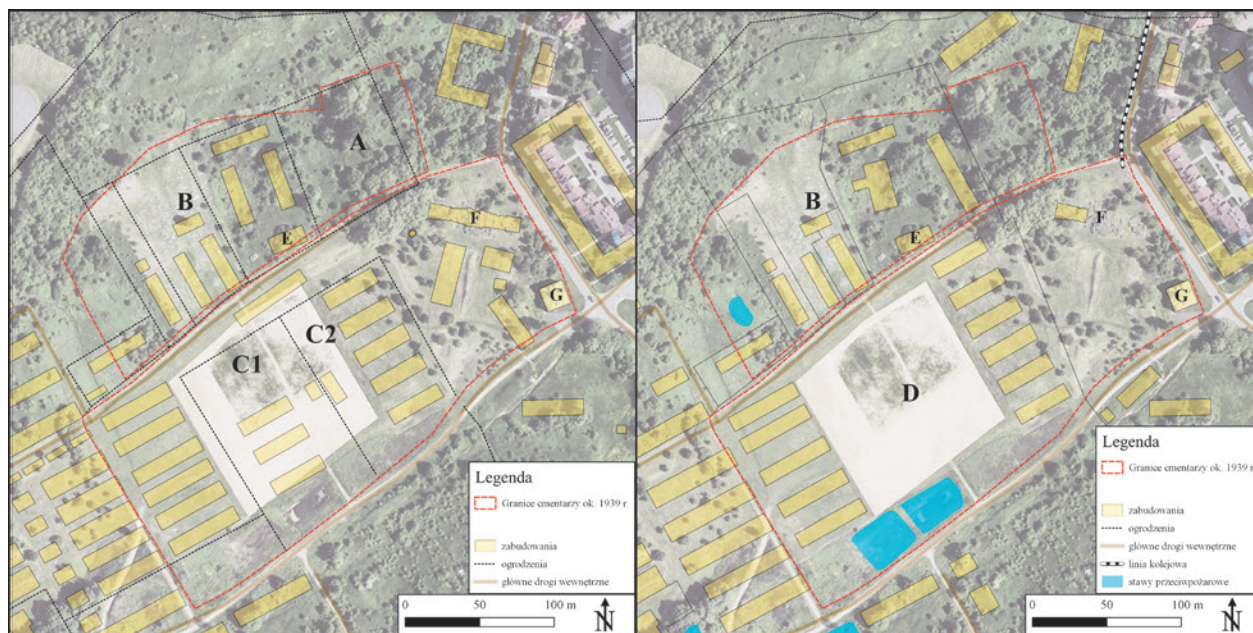
⁷² AŻIH, sygn. 301/1349, relacja Jakuba Stendiga, s. 1–10.

⁷³ Ibidem, sygn. 301/572, relacja Heleny Frand, s. 2.

⁷⁴ Szczegółowy opis budynku i jego historii w: Karski Kamil, Kulig Robert: *Szary Dom w kontekście badań interdyscyplinarnych*, w niniejszym tomie.

⁷⁵ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 47.

⁷⁶ Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów...*, s. 133; Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 36–38.



Ryc. 3. Porównanie zmian zabudowy, strona lewa: obóz pracy przemysłowej i obóz pracy wychowawczej dla Polaków (sierpień 1943 r.); strona prawa: obóz koncentracyjny (sierpień 1944 r.), wzniesionych na terenach cmentarnych. A – pierwszy plac apelowy, B – obszar obozu przejściowego i kwarantanny (*Auffanglager*), C1 – baraki dla kobiet w obozie pracy wychowawczej dla Polaków, C2 – baraki dla mężczyzn w obozie pracy wychowawczej dla Polaków, D – nowy plac apelowy, E – hala przedpogrzebowa starego cmentarza, F – hala przedpogrzebowa nowego cmentarza, G – Szary Dom; oprac. Sebastian Różycki, Kamil Karski

od 31 lipca 1943 do 21 stycznia 1944, w obozie polskim, który był obozem w obozie. (...) Obóz polski składał się wówczas [w lipcu 1943 roku] z dwóch baraków, otoczonych drutem kolczastym. Jeden zamieszkiwały kobiety – Polki⁷⁷. Z czasem AEL powiększono, w efekcie na zabudowania, w których więziono Polaków, składały się oddzielone od siebie trzy baraki dla kobiet i pięć baraków dla mężczyzn. Całość była rozgraniczona od reszty obozu ogrodzeniem z drutu kolczastego i *de facto* stanowiła odrębny obóz (ryc. 3).

Zmiany przestrzenne na terenie cmentarnym obrazują dwa kolejne plany, wykonane w 1944 roku⁷⁸. Zaznaczono na nich wspomniany już budynek nowej łaźni, wznoszony pod kierownictwem Jakuba Stendiga pomiędzy sierpniem 1943 a majem 1944 roku w pobliżu pierwszego miejsca egzekucji⁷⁹. Od wschodu, na dotychczas istniejącym placu apelowym, wzniesiono magazyn rzeczy wartościowych (niem. *Effektenkammer*), w którym przechowywano przedmioty

skonfiskowane więźniom⁸⁰. Zdecydowanie większym zmianom podlegały jednak tereny nowej nekropolii. W związku z przekształceniem obozu pracy w obóz koncentracyjny, w styczniu zniesiono odrębność obozu dla Polaków. W miejscu AEL-u powstał nowy, duży plac apelowy. Przebudowano też część baraków pomiędzy placem a Szarym Domem⁸¹. Wobec planów poprowadzenia bocznic kolejowej na teren obozu zdecydowano się na rozebranie części budynków, m.in. komendantury i obiektów gospodarczych. Na trasie biegu kolei znajdowała się również hala przedpogrzebowa nowego cmentarza. Ostatnimi znanymi fotografiami ukazującymi budynek są zdjęcia lotnicze Luftwaffe z 3 maja 1944 roku⁸² oraz dwie fotografie portretowe Ruth Irene Kalder, kochanki Amona Götha. Na wspomnianym zdjęciu lotniczym można oznaczyć plac apelowy, nowe baraki mieszkalne, łaźnię. W północnej części cmentarza widoczne są wstępne prace eksploatacyjne w drugim obozowym kamieniołomie (por. ryc. 3). Fotografie Kalder zostały natomiast wykonane na tyłach domu komendanta, a sama hala widoczna jest jedynie w odległej perspektywie tła⁸³. Między majem a sierpniem przystąpiono do rozbierania wschodniej części budynku. Około połowy 1944 roku nastąpił kulminacyjny punkt robót i podjęto decyzję o wysadzeniu centralnej kopuły. Ówczesny komendant obozu, Amon Göth, urządził z tego wydarzenia swoiste widowisko⁸⁴. Pierwsza próba wysadzenia hali nie powiodła się. Następnie, jak opisywał Roman Kiełkowski, „warty rozstawione w odległości od dwustu do trzystu metrów od granic obozu wstrzymały na okolicznych drogach i przejściach wszelki ruch kołowy i pieszy. Przed godziną 13.30 w krótkim odstępie czasu zadźwięczał dwukrotnie sygnał dany trąbką (...). Trzeci sygnał, tuż po nim – blask setek płomieni, ogłuszająca detonacja, łomot walących się murów”⁸⁵. Wydarzenie to zostało

⁷⁷ *Proces ludobójcy... Zeznanie Alojzego Lemparta*, s. 95.

⁷⁸ AIPN, sygn. IPNkr/11591; sygn. 1/28/I/21; por. Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 40.

⁷⁹ AŻIH, sygn. 301/1350, relacja Jakuba Stendiga, s. 1–10; sygn. 301/1629, relacja Jana Mischela, s. 3.

⁸⁰ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 48.

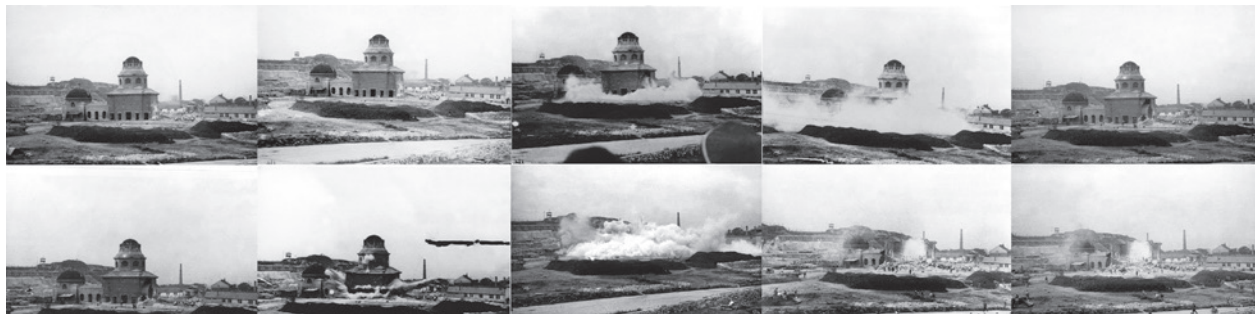
⁸¹ *Proces ludobójcy... Zeznanie Mieczysława Pempera*, s. 60.

⁸² NARA, sygn. RG373/TM 3 Poland/NARA, fot. 35.

⁸³ M.in. Archiwum Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holkaustu Jad wa-Szem (dalej cyt. YV), sygn. 22GO1.

⁸⁴ AŻIH, sygn. 301/1349, relacja Jakuba Stendiga, s. 1–11.

⁸⁵ Kiełkowski Roman: *Zlikwidować na miejscu! Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Krakowie*. Kraków 1981, s. 114.



Ryc. 4. Sekwencja zdjęć z wysadzenia budynku hali przedpogrzebowej, około połowy 1944 r.; w zbiorach IPN, sygn. od IPNKr-2-15-4-71 do IPNKr-2-15-4-80

starannie udokumentowane. W zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej znajduje się seria 10 zdjęć ukazujących etapy wysadzania hali – od chwili tuż przed detonacją, częściowe zniszczenie korpusu budynku, aż po zawalenie się głównej kopuły i moment z opadającym kurzem i pyłem nad rumowiskiem⁸⁶ (ryc. 4). Zdjęcia te są jedynie fragmentem zbioru fotografii wykonanych na terenie obozu w drugiej połowie 1944 roku. Część z nich stanowi sekwencję szerokich, „składających” się kadrów, przedstawiających ogólny krajobraz obozu. Widoczne są jedynie budynki wzniesione na terenie cmentarza – baraki mieszkalne, łaźnia, magazyn rzeczy wartościowych, ukazane z perspektywy wzniesienia nad kamieniołomem, w pobliżu Szarego Domu⁸⁷. Na nielicznych fotografiach widoczne są prace przy porządkowaniu rumowiska przy hali przedpogrzebowej⁸⁸. Wyłącznie na pojedynczym zdjęciu można zaobserwować dawną ulicę Jeruzolimską, z wyraźnie wyróżniającym się budynkiem starej hali przedpogrzebowej po prawej stronie drogi⁸⁹.

Mimo rozpoczęcia stopniowej likwidacji obozu w drugiej połowie 1944 roku szereg prac budowlanych było kontynuowanych. Oprócz budowy bocznic kolejowej rozpoczęto również wznoszenie gmachu nowej komendantury, która miała się znaleźć bezpośrednio przy ulicy Wielickiej. W tym celu przetransportowano z cmentarza żydowskiego przy ulicy Miodowej wykonane z piaskowca nagrobki, które miały posłużyć do dekoracji portalu budynku⁹⁰. Prac tych jednak nie ukończono.

W późniejszym czasie, w związku z ewakuacją obozu, podjęto działania zmierzające do całkowitego rozebrania istniejącej infrastruktury. Rozpoczęto likwidację grobów masowych, w tym znajdującego się na terenie starego cmentarza. Ciała ekshumowano i spopielono w ciągu kilku tygodni⁹¹. Ostatni więźniowie opuścili KL Płaszów

14 stycznia 1945 roku i pod dowództwem komendanta obozu, Kurta Schupkego, wymaszerowali w kierunku Auschwitz. Cztery dni później teren poobozowy zajęła Armia Czerwona.

Etap 3 (od 1945 roku): okres powojenny

Pierwsze prace dokumentacyjne i oględziny terenu przeprowadzone przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich i Wojewódzką Żydowską Komisję Historyczną w Krakowie miały miejsce dopiero 4 października 1945 roku. Ponowną wizytację terenu przeprowadzono 29 maja 1946 roku⁹². Z tego czasu pochodzi zbiór fotografii po raz pierwszy dokumentujący teren poobozowy. Są to m.in. zdjęcia członków komisji przed ruinami hali i odbitki załączone do majowego protokołu oględzin⁹³. Wspomniane fotografie ukazują także okres sprzed zakończenia wojny (m.in. portret Amona Götha) oraz stan terenu w 1946 roku: pozostawione zgłiszcza ksiąg żydowskich czy chodniki ułożone z niemal całych płyt nagrobnych. Równocześnie powstała inna dokumentacja, m.in. fotografie zamieszczone w publikacji upamiętniającej trzecią rocznicę likwidacji getta krakowskiego, ilustrujące artykuł Jakuba Stendiga⁹⁴, zbiór kilku fotografii powojennych znajdujących się w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej⁹⁵ oraz rysunki Bronisława Schönborna z 1947 roku, w tym jeden przedstawiający zachodnie skrzydło hali przedpogrzebowej nowego cmentarza⁹⁶. Interującym i ważnym materiałem ikonograficznym jest pojedyncze zdjęcie datowane na 1945 rok⁹⁷, choć względem źródeł opisanych powyżej wydaje się późniejsza. W lewej części kadru widoczny jest już częściowo rozebrany budynek hali przedpogrzebowej (zachowana jest wyłącznie część z kopułą i masywnym

⁸⁶ AIPN, sygn. IPNKr-2-15-4-71–IPNKr-2-15-4-80.

⁸⁷ Ibidem, sygn. IPNKr-2-15-4-53–IPNKr-2-15-4-59.

⁸⁸ M.in. YV, sygn. 16DO7.

⁸⁹ AIPN, sygn. IPNKr-2-15-4-16.

⁹⁰ AŻIH, sygn. 303/XX/558, relacja Jakuba Stendiga, s. 5. W przypadku odkrywanych ułamków macew prawidłowe określenie ich proveniencji może być problematyczne.

⁹¹ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 151.

⁹² AIPN, sygn. IPN NTN 40, *Protokół oględzin terenu obozu koncentracyjnego w Płaszowie*, s. 1–12.

⁹³ Ibidem, sygn. IPNKr-2-15-4-3; sygn. IPN NTN 40, *Protokół oględzin...*, s. 4, 8, 9, 11.

⁹⁴ Stendig Jakub: *Dewastacja cmentarzy...*, s. 185–187.

⁹⁵ Odbitki części zdjęć znajdują się również w zbiorach YV i USHMM.

⁹⁶ MK, sygn. MHK-3028/III; por. Zientara Maria: *Krakowscy artyści i ich sztuka w latach 1939–1945*. Kraków 2013, s. 427, 436.

⁹⁷ Stefaniak Janina, Zawadzka Janina: *Krakowskie getto...*, s. 60; por. Muzeum Bojowników Getta (dalej cyt. GFH), sygn. 11906.



Ryc. 5. Fragmenty widocznych reliktyw piwnic grobowych na terenie nowego cmentarza, fot. Katarzyna Bednarczyk, 2019

strzępami muru), tło stanowi opustoszały, uporządkowany teren byłego obozu. Tematem wyjątkowo trudnym do rozpoznania jest kwestia ewentualnych ekshumacji lub zbierania szczątków z terenu poobozowego i ich ponownego pochówku na cmentarzu żydowskim przy ulicy Miodowej. W zbiorach Muzeum Bojowników Getta zachowała się seria niedatowanych fotografii, których opisy mogą stanowić dokumentację takiej procedury⁹⁸.

Z czasem obszar byłego obozu był sukcesywnie przekształcany. Najpewniej z połowy lat pięćdziesiątych XX wieku pochodzi niedatowana notatka, podpisana przez Leflera, informująca o rozbiieraniu kopuły dawnego domu przedpogrzebowego⁹⁹. Wzmianka ta z pewnością nie jest

wcześniejsza niż 1954 rok. Z tego czasu pochodzi informacja o istniejącej jeszcze kopule i pozostałych ruinach hali przedpogrzebowej¹⁰⁰.

W 1956 roku na terenie poobozowym pozyskiwany był piasek do celów budowlanych. Kongregacja Wyznania Mojżeszowego w Krakowie alarmowała wówczas: „piasek ten jest nasypiskiem, w którym pochowani są ludzie różnych narodów, którzy za czasów okupacji zostali w bestialski sposób zamordowani przez okupanta hitlerowskiego”¹⁰¹. Miejsce to wyraźnie obrazuje ortofotografia z 1959 roku. Problem odkrywania ludzkich szczątków pojawiał się w ciągu całego okresu powojennego¹⁰². W kolejnym roku została podjęta decyzja o ogrodzeniu terenów cmentarza. Pierwsze plany powstały w 1958 roku, ogrodzenie z drutu kolczastego i żywopłotu rok później wykonał Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie¹⁰³. Stan ten dokumentuje m.in. fotografia satelitarna wykonana przez Amerykanów 1 października 1965 roku w ramach programu szpiegowskiego CORONA¹⁰⁴ oraz ortofotografia z 1970 roku¹⁰⁵. Na zdjęciu widoczne jest ogrodzenie obejmujące tereny nowego cmentarza z wyjątkiem Szarego Domu i ruin hali przedpogrzebowej oraz starego cmentarza i grobu masowego z czasów likwidacji getta. Brak jest wschodniego odcinka ogrodzenia od strony ulicy Jerozolimskiej, gdzie naturalną barierę stanowiły powstałe w okresie powojennym ogródki działkowe. W latach pięćdziesiątych XX wieku pobeżną dokumentację fotograficzną terenu wykonały również miejskie służby konserwatorskie. W kolekcji tych zdjęć brak jest jednak fotografii ukazujących bezpośred-

⁹⁸ GFH, sygn. 10825; sygn. 10825; sygn. 10826; sygn. 10828; sygn. 10829.

⁹⁹ ANK, sygn. 29/1431/408, Urząd Miasta Krakowa, Wydział do Spraw Wyznań (dalej cyt. WdSW), s. 273.

¹⁰⁰ Por. Kocik Katarzyna: *Płaszów – próby...*, s. 109.

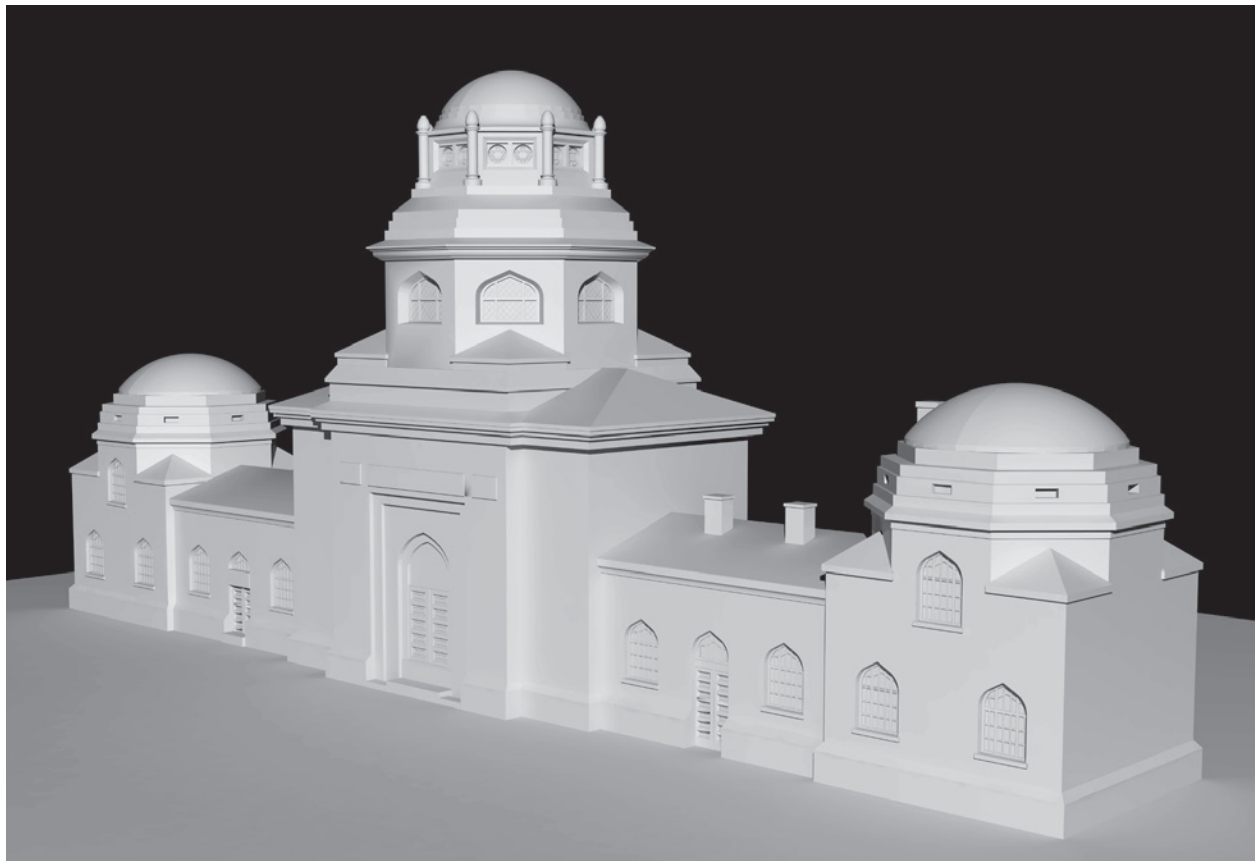
¹⁰¹ ANK, sygn. 29/1431/408, WdSW, s. 269.

¹⁰² Wawrzyniak Joanna: *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*. Warszawa 2009, s. 183

¹⁰³ ANK, sygn. 29/1431/408, WdSW, s. 307.

¹⁰⁴ NARA, sygn. CORONA Krakow.

¹⁰⁵ *Miejski System Informacji Przestrzennej Miasta Krakowa Obserwatorium* [online]. [dostęp 20 stycznia 2020]. Dostępny w internecie: https://msip.um.krakow.pl/arcgis/rest/services/Mapy_bazowe/base-map_OFM_1970/MapServer.



Ryc. 6. Rekonstrukcja budynku hali przedpogrzebowej od strony ul. Jerozolimskiej; oprac. Kamil Karski, Robert Kulig, wyk. Natalia Zajac

nio teren cmentarza¹⁰⁶. Pojedyncze fotografie wykonano podczas wizji lokalnej przed planowaną budową pomnika Ofiar Faszyzmu¹⁰⁷, jednak elementy oznaczenia granic cmentarza są widoczne dopiero na dokumentacji sporządzonej przez Daniela Zawadzkiego w 1963 roku¹⁰⁸.

Ogrodzenie cmentarne zostało uszkodzone w latach siedemdziesiątych XX wieku podczas prac prowadzonych przez przedsiębiorstwo Gazobudowa i, mimo wcześniejszych zapewnień, nieodtworzone¹⁰⁹. W tym samym czasie bezpośrednio na terenie cmentarza powstał dziki ogródek działkowy¹¹⁰. Równocześnie w latach siedemdziesiątych pojawiła się idea budowy parku kontemplacyjnego i zagospodarowania terenu poobozowego. Miała ona w szczególności sposób pokreślić ideę terenów poobozowych jako miejsca pamięci. Około dekadę później Kongregacja Wyznania Mojżeszowego poczyniła starania o ujęcie w projekcie terenów cmentarnych¹¹¹. W związku z sytuacją finansową do prac nie przystąpiono.

W 1990 roku na terenie byłego obozu przeprowadzono prace związane z rozbudową infrastruktury wodociągowej. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, miały one odbywać się poza terenami cmentarnymi i pod nadzorem archeologicznym. Wykonawca inwestycji nie zawiadomił jednak służb konserwatorskich o jej rozpoczęciu, w związku z czym pełnienie nadzoru nie było możliwe. Podczas oględzin terenowych wskazano dodatkowo na fakt, że wodociąg naruszył teren nowego cmentarza żydowskiego¹¹².

Lata dziewięćdziesiąte i pierwsza dekada XXI wieku upłynęły pod znakiem dyskusji nad koniecznością objęcia

terenów byłego obozu opieką konserwatorską. W połowie lat dziewięćdziesiątych przygotowano studium historyczne i konserwatorskie wraz z propozycjami włączenia terenów byłych cmentarzy w obręb upamiętania. Sugerowano wówczas oznaczenie stref wejściowych przez monolityczne głazy nawiązujące do charakteru cmentarzy, zaś nad ruinami hali przedpogrzebowej proponowano wzniesienie metalowej konstrukcji w kształcie zarysu nieistniejącego budynku¹¹³. Prac koncepcyjnych nad parkiem pamięci nie kontynuowano. Niemniej nadal trwało stopniowe porządkowanie terenu, głównie starego cmentarza. W 2004 roku w pobliżu Szarego Domu ustawiono symboliczną macewę Sary Schenirer, twórczyni systemu edukacji dla ortodoksyjnych dziewcząt

¹⁰⁶ MK, zbiór obejmuje fotografie o sygn. MHK-Fs-20780-IX-1–MHK-Fs-20781-IX-4.

¹⁰⁷ Zbiór prywatny zdjęć Jana Rzeźnika.

¹⁰⁸ AŻIH, sygn. III-2118; sygn. III-2419.

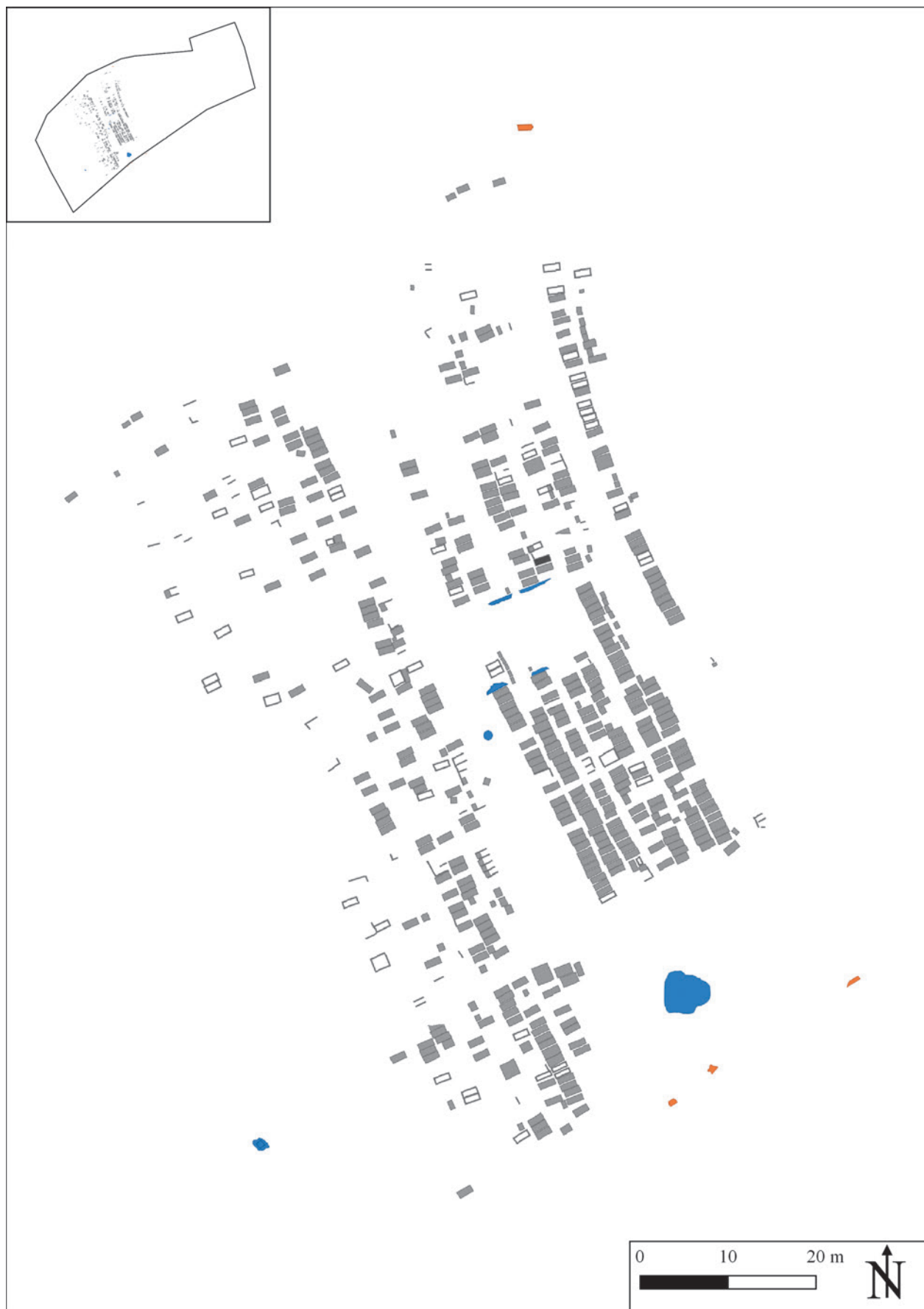
¹⁰⁹ ANK, WdSW, sygn. 29/1431/409, s. 247, 249.

¹¹⁰ Ibidem, s. 253, 255.

¹¹¹ Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie, sygn. A-1120, *Obóz Płaszów*, s. nlb.

¹¹² Ibidem.

¹¹³ Żółciak Jarosław, Kotarba Ryszard, Gawroński Stefan, Żółciak Katarzyna: „Aktualizacja »Studium historyczno-konserwatorskiego terenu byłego obozu koncentracyjnego Płaszów«”. Kraków 2006, mps, s. 42.



Ryc. 7. Plan zachowanych piwnic grobowych na terenie starego cmentarza (stan z kwietnia 2018 r.); oprac. Kamil Karski

Bejs Jaakow, którą pochowano w 1935 roku na terenie nowego cmentarza. Przy udziale Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa przystąpiono również do oznaczenia placu apelowego i uczynienia obozowych ścieżek¹¹⁴.

Cmentarze żydowskie w Podgórzu i były KL Płaszów stały się tematem ożywionej dyskusji publicznej na początku 2016 roku. W styczniu doszło do przypadkowego odkrycia ludzkiej czaszki. Kilka tygodni później przeprowadzono prace przy gazociągu, który znajdował się na terenie nowego cmentarza¹¹⁵. Podczas robót ziemnych wykopano ludzkie szczątki i fragmenty nagrobków. Sprawa ta w pewien sposób nagłośniła temat i z pewnością przyczyniła się do wzrostu świadomości istnienia cmentarzy żydowskich, jak i samego obozu.

Jesienią tego samego roku przystąpiono do kompleksowego rozpoznania archeologicznego terenów byłego obozu i przygotowania scenariusza upamiętnienia, realizowanych przez Muzeum Krakowa. W związku charakterem cmentarzy i grobów masowych i ich kontekstem etycznym wykluczono je z planowanych wykopaliisk archeologicznych, realizując tylko badania nieinwazyjne. W pierwszym etapie przeprowadzono m.in. prospekcję geofizyczną z użyciem metody magnetycznej. Wstępnie na terenie cmentarnym udało wskazać się anomalie związane z istnieniem w tym miejscu kotłów i instalacji grzewczych przy budynkach odwieszalni i łaźni. Widoczne były również anomalie w zachodniej części starego cmentarza, związane najpewniej z obecnością w tym miejscu dużego zasypiska. Na terenie nowego cmentarza możliwe było wskazanie wyróżniających się liniowych anomalii, prostopadłych do terenu placu apelowego. Są one związane z przedmiotami i obiektami metalowymi zalegającymi najprawdopodobniej w rynsztokach po południowej stronie baraków. Na obszarze samego placu apelowego wskazano również liniową anomalię prowadzącą w kierunku centralnej części placu apelowego. Najprawdopodobniej ma ona związek z infrastrukturą AEL-u, jednak na obecnym etapie badań jej bardziej szczegółowa charakterystyka nie jest możliwa. Badania geofizyczne kontynuowano wiosną 2017 roku. Szczegółowo rozpoznano wówczas obszar starego cmentarza, wskazując bardziej precyzyjnie miejsca do badań z użyciem metod elektrooporowej i elektromagnetycznej. Swoje niezależne prace prowadziła również Komisja Rabiniczna ds. Cmentarzy przy Naczelnym Rabinie Polski. Celem prac było wskazanie miejsca grobu masowego na terenie starego cmentarza. Dzięki analizie relacji, zeznań świadków i byłych więźniów, porównaniu zdjęć lotniczych

i przeprowadzonym badaniom georadarowym możliwe było bardziej precyzyjne wskazanie mogiły¹¹⁶.

Niezależnie od rozpoznania geofizycznego przeprowadzono również badania powierzchniowe. W ich trakcie zebrano zabytki na terenie cmentarza, m.in. wylewkę (tzw. tusz, tuszownicę) odkrytą w rejonie łaźni. W 2018 roku zrealizowano projekt reinwentaryzacji terenów byłego obozu. Oprócz widocznych piwnic grobowych na starym cmentarzu i w części nowego odkryto nieznane dotąd pozostałości (ryc. 5). W efekcie opracowano również plan cmentarza z odsłoniętymi piwnicami grobowymi, a w późniejszym etapie rekonstrukcję budynku hali przedpogrzebowej nowego cmentarza (ryc. 6). Na obszarze cmentarzy wskazano wówczas relikty zabudowy obozowej w postaci częściowo czytelnych fundamentów łaźni, latryny, magazynu rzeczy wartościowych (stary cmentarz), baraków przy placu apelowym, studzienek kanalizacyjnych czy fragmentów ogrodzenia (nowy cmentarz). Podczas badań wykopaliskowych na terenie byłego obozu natrafiano na fragmenty maczew używanych do budowy obozowej infrastruktury. Część fragmentów została podjęta i jest obecnie przechowywana w Muzeum Krakowa przy założeniu utworzenia lapidarium i ich umieszczenia z powrotem na terenie cmentarnym. Dla fragmentów istniejących nagrobków sporządzono szczegółową dokumentację (ryc. 7).

Ostatnim koniecznym elementem badań terenu byłych cmentarzy jest kwestia możliwości odkrycia ludzkich szczątków znajdujących się bezpośrednio na powierzchni gruntu. Sytuacja ta zaistniała po raz pierwszy wiosną 2017 roku podczas badań powierzchniowych. Odkryto wówczas szczątki w pobliżu Szarego Domu i powiązano je z wspomnianą powyżej ingerencją związaną z pracami przy gazociągu w 2016 roku. W programie badań powierzchniowych planowanych w 2018 roku nadmieniono istnienie na terenie cmentarza jam zwierzęcych i możliwości wydobywania na powierzchnię ludzkich szczątków. Szczegółowa inspekcja została przeprowadzona wiosną z negatywnym skutkiem. Niestety niespełna rok później pracownicy Muzeum podczas bieżącej dokumentacji miejsca pamięci ujawnili ludzkie szczątki znajdujące się na powierzchni. Sytuacja ta powtórzyła się jeszcze dwukrotnie. W związku z powyższym zaplanowano ponowne badania terenu starego cmentarza, zwłaszcza skarp i wkopów zwierzęcych. Jesienią 2019 roku odnotowano kolejne fragmenty szkieletów, m.in. żebro, fragment mózgowiczaszki, kości śródreżca i kości długie. Każdorazowo szczątki zabezpieczano w pobliżu miejsca znalezienia oraz wdrażano procedurę informacyjną wobec niezbędnych urzędów i organizacji¹¹⁷.

¹¹⁴ PAP (oprac. D.M.): *Prace porządkowe na terenie byłego nazistowskiego obozu Płaszów* [online]. TVP 3, Kraków, 19 sierpnia 2014 [dostęp 19 stycznia 2020]. Dostępny w internecie: <https://krakow.tvp.pl/16491923/prace-porzadkowe-na-terenie-bylego-nazistowskiego-obozu-plaszow>.

¹¹⁵ Drabik Piotr: *Na terenie byłego KL Płaszów budowlancy wykopalili kości*. „Dziennik Polski” 2016, z 29 lutego [online]. [dostęp 20 stycznia 2020]. Dostępny w internecie: <https://dziennikpolski24.pl/na-terenie-bylego-kl-plaszow-budowlancy-wykopali-kosci/ar/9447038>.

¹¹⁶ Szczegółowe omówienie programu rozpoznania archeologicznego zawarto w: Karski Kamil: *Archeologia nadmiaru. Podsumowanie wyników badań archeologicznych KL Płaszów z lat 2016–2019*, w niniejszym tomie.

¹¹⁷ Karski Kamil, Śmietana Marta: Uwagi i refleksje na marginesie badań archeologicznych na terenie obozu pracy przymusowej i koncentracyjnego Płaszów w Krakowie. W: *Archeologia w miejscach pamięci. Prace archeologiczne a nielegalne poszukiwania. Przestępczość wobec dziedzictwa archeologicznego oraz martyrologicznego*. Red. Katarzyna Krawczyk. Sztutowo 2019, s. 55–70.

W wyniku współdziałania szeregu instytucji możliwe stało się zabezpieczenie skarp, koordynowane przez Zarząd Inwestycji Miejskich w Krakowie. Stoki części skarp pokryto warstwą mat z włókien organicznych, metalowej siatki i dodatkowo warstwą ziemi, które przynajmniej w pewnym stopniu powinny zabezpieczyć omawiany teren.

Podsumowanie

W ciągu 130 lat cmentarze żydowskie w Podgórzu przechodziły wiele zmian. Począwszy od ich założenia i funkcjonowania jako tradycyjnie rozumianych nekropoli, przez zniszczenie podczas II wojny światowej, aż po ich badanie i podjęcie prac nad upamiętnieniem, którego są częścią. Ich specyfika i przeszłość są ważnym, choć pobocznym wątkiem. W konsekwencji, podobnie jak w opisach byłego KL Płaszów, w przestrzeni publicznej pojawia się szereg nieścisłości. Główne nieudomowienia dotyczą istnienia dwóch odrębnych nekropoli, ich granic czy wreszcie utożsamiania ich terenów z częścią starego cmentarza z odsłoniętymi piwnicami grobowymi.

Mimo szczątkowego materiału archiwalnego można dziś stwierdzić, że rozpoczęte prace badawcze dają nadzieję na nowe odkrycia i szczegółowe ustalenia. Z pewnością ważnym elementem badań będzie dokładna analiza dostępnych wykazów osób pochowanych i sporządzenie korpusu odkrytych i zidentyfikowanych fragmentów macew. Niezbymalnym elementem prac jest również dążenie do zachowawczej konserwacji krajobrazu i reliktyw cmentarza, w tym fundamentów kamiennego muru, pozostałości piwnic grobowych, ruin hali przedpogrzebowej i samego Szarego Domu.

Przywracanie świadomości istnienia cmentarzy żydowskich na terenie byłego obozu ma dwa ważne wymiary. Pierwszy z nich wiąże się z postrzeganiem miejsca pamięci jako kulturowego palimpsestu. Historia KL Płaszów złączyła w sobie przedwojenną przeszłość cmentarza, twierdzy Kraków i wcześniejszych śladów ludzkiej obecności na tym terenie. Zespoleń to ma także charakter fizyczny. Nagrobki niszczone i wykorzystywano do obozowych budów, po 1945 roku stały się natomiast częścią upamiętnienia ofiar Zagłady. Część z nich pozostała nadal na terenie obozu i obecnie jest odkrywana podczas badań archeologicznych. Postrzeganie zabytku i dziedzictwa kulturowego również przez pryzmat jego ciągłości, przekształceń i ochrony jest zatem zabiegiem nie tylko teoretycznym, ale również ważnym dla konserwacji reliktyw i edukacji o przeszłości miejsca.

Drugi, równie istotny aspekt pamięci o cmentarzach żydowskich Podgórza dotyczy etyki ich traktowania. Jest to związane nie tylko z kulturą i tradycją żydowską, ale szerszej – ogólnoludzkiej. Pamięć o historii miejsca staje się zarazem pamięcią o osobach pochowanych na podgórskich cmentarzach żydowskich oraz o tradycji i ciągłości historii tej części Krakowa i jej mieszkańców.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Jad wa-Szem

Materiały wizualne: sygn. 16DO7; sygn. 22GO1

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

sygn. IPN NTN 40, *Protokół oględzin terenu obozu koncentracyjnego w Płaszowie*

Materiały wizualne: sygn. IPN GK 190/139, t. 29, mat. J.S., s. 68; sygn. IPNKr/11591; sygn. 1/28/I/21; sygn. IPNKr-2-15-4-3; sygn. IPNKr-2-15-4-16; sygn. IPNKr-2-15-4-53–IPNKr-2-15-4-59; sygn. IPNKr-2-15-4-71–IPNKr-2-15-4-80; sygn. III-2118; sygn. III-2419

Archiwum Narodowe w Krakowie

sygn. 29/1410, Archiwum Budownictwa Miejskiego: *Cmentarz Rakowicki, cmentarze izraelskie*, fasc. 158, *Nowy Cmentarz Żydowski, ul. Jerozolimska 14*, fasc. 330b, Szkice polowe, Miejskie Biuro Pomiarowe, fasc. 25; sygn. 29/1431/408, Urząd Miasta Krakowa, Wydział do Spraw Wyznań

Materiały wizualne: sygn. 29/670, Zbiór fotograficzny, sygn. fot. 6597; 10682–10687

Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie

Teka zabytki A-1120, Teren dawnego obozu Płaszów

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

Żydowska Gmina Wyznaniowa w Podgórzu, sygn. 109/21, *Księga kasowa Komisji Rozbudowy Cmentarza*; sygn. 109/84, *Sekcja rytualna. Cmentarz, podania o ulgi w opłatach cmentarnych, księga zmarłych, korespondencja z urzędem administracyjnym*; sygn. 109/85, *Żydowska Gmina Wyznaniowa w Podgórzu. Sekcja rytualna. Cmentarz, Zarządca cmentarza izraelskiego Kraków XXII Podgórze* (księga kontrybuentów)

Zbiór relacji i opracowań: sygn. 301/188, relacja Mili Hornik; sygn. 301/248, relacja Mosesa Goldberga; sygn. 301/572, relacja Heleny Frand; sygn. 301/1077, relacja Mojżesza Tellera; sygn. 301/1349, relacja Jakuba Stendiga; sygn. 301/1390, relacja Stanisława Pietruszki; sygn. 301/1415, relacja Henryka Wohlfeilera; sygn. 301/1629, relacja Jana Mischela; sygn. 301/1759, relacja Marii Kunze; sygn. 301/1792, relacja Jakuba Stendiga; sygn. 301/3731, relacja Bernarda Steifa; sygn. 301/4740, relacja Jakuba Stendiga; sygn. 303/XX/558, relacja Jakuba Stendiga, s. 30–33

Materiały wizualne: sygn. KRA-288; sygn. KRA-332

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

Übersichtsplan über die nichtfortifikatorischen Militärbauobjekte in Krakau und Podgórze. Krakau, am 4. Oktober 1916, sygn. DOK.VI.371.5.242

Muzeum Bojowników Getta (Bet Lochange ha-Geta'ot)

Materiały wizualne: sygn. 10825; sygn. 10825; sygn. 10826; sygn. 10828; sygn. 10829; sygn. 11906

Muzeum Krakowa

Materiały wizualne: sygn. MHK-3028/III; sygn. MHK-Fs20752/IX/1-2; sygn. MHK-Fs-20780-IX-1-MHK-Fs-20781-IX-4; sygn. MHK-Fs21993/IX/114; sygn. MHK-P-271/FEp/1-3

National Archives and Records Administration

Materiały wizualne: sygn. CORONA Krakow, RG373/TU; sygn. GX 2031/NARA; sygn. RG373/TM 3 Poland/NARA

Mapy i zestawienia kartograficzne

Kraków; skala 1:30 000; 1931 r.

Miejski System Informacji Przestrzennej Miasta Krakowa Obserwatorium [online]. [dostęp 20 stycznia 2020]. Dostępny w internecie: https://msip.um.krakow.pl/arcgis/rest/services/Mapy_bazowe/basemap_OFM_1970/MapServer

Najnowszy plan stol. król. miasta Krakowa, wykonany przez Bud. Miej. Odd. B w Krakowie w r. 1916; skala 1:10 000, 1916 r.; *Stołeczne królewskie miasto Kraków*, mapa w skali 1:15 000, 1916 r.

Prace niepublikowane

Żółciak Jarosław, Kotarba Ryszard, Gawroński Stefan, Żółciak Katarzyna: „Aktualizacja »Studium historyczno-konserwatorskiego terenu byłego obozu koncentracyjnego Płaszów«”. Kraków 2006

Opracowania

Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków 1985

Brzoza Czesław: *Żydzi Krakowa międzywojennego. Kalendarium*. Kraków 2018

Drogomir Jerzy J.P.: *Polegli w Galicji Zachodniej 1914–1915 (1918). Wykazy poległych i zmarłych pochowanych na 400 cmentarzach wojskowych w Galicji Zachodniej*. T. 3. Tarnów 2005

Gackowa Maria: *Pierwsze ofiary okupanta w Krakowie Podgórzu*. „Przegląd Lekarski” 1980, t. 37, z. 1, s. 146–147

Gawron Edyta: *Obóz Płaszów – część nazistowskiego planu eksploatacji gospodarczej i ludobójstwa*. W: Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Kraków 2010, s. 396–423

Hońdo Leszek: *Stary żydowski cmentarz w Krakowie. Historia cmentarza. Analiza hebrajskich inskrypcji*. Kraków 1999

Karski Kamil: *KL Płaszów. Archeologia miejsca pamięci*. Kraków 2019

Karski Kamil, Różycki Sebastian, Schwarz Aleksander: *Memories of Recent Past. Objectives and Results of Non-invasive Archeological Research Project at KL Płaszów Memorial Site*. „Analecta Archaeologica Ressoiviensia” 2017, Vol. 12, s. 221–246

Kielkowski Roman: *Zlikwidować na miejscu! Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Krakowie*. Kraków 1981

Kobuszewski Jacek: *Cmentarze*. Wrocław 1996

Kocik Katarzyna: *Płaszów – próby upamiętnienia (1945–2007)*. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016, s. 97–141

Konopka Tomasz, Kwasek Paweł, Bochenek Maciej: *Okupacja Krakowa 1939–1945 w protokołach sekcyjnych Zakładu Medycyny Sądowej*. „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2, s. 83–103

Kotarba Ryszard: *Egzekucje hitlerowskie w Podgórzu w latach 1939–43*. W: *Wydarzenia i miejsca pamięci narodowej w Podgórzu. Materiały IV Sesji Podgórskiej*. Kraków 2003, s. 19–26

Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009

Kozioł Michał: *Groby, kwatery i cmentarze wojenne z lat 1914–1920 na terenie gminy Kraków*. Kraków 2008

Niemiec Mateusz: *Wątki żydowskie w fotografii ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Część 2. Fotografie dotyczące okresu II wojny światowej i miejsc pamięci*. „Krzysztofor. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2027, z. 35, s. 365–384

Partridge Agnieszka: *Cmentarze wojenne XI Okręgu Cmentarnego „Twierdza Kraków” w kontekście działalności architektonicznej Hansa Mayra*. „Rocznik Krakowski” 2013, t. 79, s. 141–168

Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Oprac. Stanisław Kosiński, Tadeusz Cyprian, Mieczysław Siewierski. Warszawa–Łódź–Kraków 1947

Rozmus Dariusz: *Nagrobki i cmentarze żydowskie w Polsce – zarys zagadnień badawczych*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2002, t. 55, z. 4, s. 279–285

Rozmus Dariusz: *Przestrzenne zastosowanie prawa religijnego na przykładzie cmentarza żydowskiego*. „Rocznik Administracji i Prawa” 2015, t. 15, nr 1, s. 99–111

Stefaniak Janina, Zawadzka Janina: *Krakowskie getto i obóz koncentracyjny w Płaszowie w oczach dziecka*. Kalisz 2004

Stendig Jakub: *Dewastacja cmentarzy, bożnic i zabytków żydowskich Krakowa podczas okupacji hitlerowskiej*. W: *W 3-cią rocznicę zagłady ghetta w Krakowie (13.III.1943–13.III.1946)*. Red. Michał Borowicz, Nella Rost, Joseph Wulf. Kraków 1946, s. 183–189

Śmietana Marta, Karski Kamil: *Uwagi i refleksje na marginesie badań archeologicznych na terenie obozu pracy przymusowej i koncentracyjnego Płaszów w Krakowie*. W: *Archeologia w miejscach pamięci. Prace archeologiczne a nielegalne poszukiwania. Przestępczość wobec dziedzictwa archeologicznego oraz martyrologicznego*. Red. Katarzyna Krawczyk. Szutowo 2019, s. 55–70

Wawrzyniak Joanna: *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*. Warszawa 2009

Willner Jakub: *Moja droga do Mauthausen*. Lublin 1963

Zbroja Barbara: *Hala przedpogrzebowa cmentarza żydowskiego przy ul. Jerozolimskiej w Podgórzu*. „Rocznik Krakowski” 2003, t. 69, s. 171–186

Zbroja Barbara: *Żydowska Gmina Wyznaniowa w Podgórzu 1891–1939*. „Rocznik Krakowski” 2004, t. 70, s. 45–59

Zbroja Barbara: *„Miasto umarłych”. Architektura Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie w latach 1868–1939*. Kraków 2005

Zientara Maria: *Krakowscy artyści i ich sztuka w latach 1939–1945*. Kraków 2013

Żółciak Jarosław: Wytyczne do ochrony zasobu kulturowego Krzemionek Podgórskich. W: Szczepańska Małgorzata, Pilecka Elżbieta: *Geologiczno-przyrodnicze rozpoznanie terenów pogórnich Krzemionek Podgórskich dla potrzeb ochrony ich wartości naukowo-dydaktycznych i ekologicznych*. Kraków 2005, zał. 6

Artykuły prasowe

Budowa domu przedpogrzebowego. „Nowy Dziennik” 1926, nr 174, z 4 sierpnia, s. 9; 1926, nr 214, z 23 września, s. 9

Drabik Piotr: *Na terenie byłego KL Płaszów budowlancy wykopali kości*. „Dziennik Polski” 2016, z 29 lutego [online]. [dostęp 20 stycznia 2020]. Dostępny w inter-

necie: <https://dziennikpolski24.pl/na-terenie-bylego-kl-paszow-budowlancy-wykopali-kosci/ar/9447038>

Otwarcie nowego cmentarza żydowskiego w Krakowie-Płaszowie. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1932, nr 96, z 8 kwietnia, s. 16

PAP (oprac. D.M.): *Prace porządkowe na terenie byłego nazistowskiego obozu Płaszów* [online]. TVP 3, Kraków, 19 sierpnia 2014 [dostęp 19 stycznia 2020]. Dostępny w internecie: <https://krakow.tvp.pl/16491923/prace-porzadkowe-na-terenie-bylego-nazistowskiego-obozu-paszow>

Posiedzenie Rady Wyznaniowej gminy izraelickiej w Krakowie. „Nowy Dziennik” 1923, nr 224, z 23 września, s. 6

Poświęcenie nowego cmentarza żydowskiego w Krakowie. „Nowy Dziennik” 1932, nr 96, z 8 kwietnia, s. 4

Poświęcenie nowej części cmentarza żydowskiego w Podgórzu. „Nowy Dziennik” 1935, nr 122, z 5 maja, s. 13

Straszny wybuch prochowni. „Nowości Ilustrowane” 1909, nr 23, s. 2–4

W dniu otwarcia nowego cmentarza żydowskiego. Nowy Dziennik” 1932, nr 95, z 7 kwietnia, s. 5–6

Wybuch w Podgórzu. Czas” 1909, nr 127, z 6 czerwca, s. 1

Z Rady Wyznaniowej gminy żydowskiej w Krakowie. „Nowy Dziennik” 1922, nr 86, z 23 marca, s. 5

Szary Dom w kontekście badań interdyscyplinarnych

Informacje o autorze*: archeolog, główny inwentaryzator, Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plasow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942–1945) (w organizacji), <https://orcid.org/0000-0002-4887-1310>

Informacje o autorze:** kierownik Działu Administracji i Inwestycji, Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plasow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942–1945) (w organizacji), <https://orcid.org/0000-0003-3070-0510>

Information about the author*: archaeologist, collections manager, Museum – Memorial Site of KL Plasow in Kraków. German Nazi Labour and Concentration Camp (1942–1945) (in organization), <https://orcid.org/0000-0002-4887-1310>

Information about the author:** head of Department of Administration and Investment, Museum – Memorial Site of KL Plasow in Kraków. German Nazi Labour and Concentration Camp (1942–1945) (in organization), <https://orcid.org/0000-0003-3070-0510>

Abstrakt: Tematem wielokrotnie poruszonym podczas prac nad scenariuszem upamiętnienia KL Plasow jest doświadczenie pustki. W przestrzeni poobozowej przetrwały nieliczne ślady przeszłości; są to rozmaite przekształcenia terenu, relikty architektoniczne cmentarzy żydowskich oraz obozowych budynków, a także pozostałości infrastruktury obozowej. Wyjątek stanowi jedyny budynek zachowany w obrębie upamiętnienia – Szary Dom. Celem artykułu jest przedstawienie przemian architektonicznych i funkcjonalnych obiektu, rekonstruowanych na podstawie badań prowadzonych podczas prac nad scenariuszem. Całość pracy wzbogacono o refleksje dotyczące roli Szarego Domu jako części Muzeum – Miejsca Pamięci KL Plasow.

Artykuł podzielono na dwie części. W pierwszej chronologicznie omówiono przemiany funkcjonalne i zmiany architektoniczne budynku. W tym celu wykorzystano rezultaty kwerendy źródłowej obejmującej materiały wizualne,

takie jak plany, fotografie czy rysunki. Całość wzbogacono o analizę relacji świadków i dokumenty powojenne. Na tej podstawie wyróżniono trzy etapy funkcjonowania budynku. Pierwszy z nich obejmował okres od jego powstania jako części kompleksu nowego cmentarza żydowskiego, powstałego w Podgórzu z inicjatywy Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie. Projekt przygotował Adolf Siódmań (1879–1944). Budynek miał stanowić siedzibę administracji cmentarza i mieszkańia pracowników oraz siedzibę bractwa pogrzebowego Chewra Kadisza. Zapewne już podczas wstępnych prac przy budowie obozu wykonano również przebudowę samego budynku – adaptowano poddasze przez dodanie lukarn oraz zamurowano loggie od strony zachodniej. Od sierpnia 1943 roku w piwnicach Szarego Domu znajdował się areszt z celami ogólnymi oraz tzw. stójkami (bunkry, niem. *Stehenbunker*). W areszcie przetrzymywano więźniów odbywających kary regulaminowe oraz osoby przywiezione do obozu z zewnątrz, w tym oczekujące na egzekucję.

W chwili zajęcia terenu przez wojska sowieckie Szary Dom był ponownie wykorzystywany na podobne cele: jako wewnętrzne więzienie. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku budynek adaptowano na mieszkania. Przebudowano wówczas częściowo wnętrza i piwnice oraz dobudowano balkony nad głównym wejściem (usunięte po 2010 roku). Budynek pełnił funkcję mieszkalną do 2017 roku.

W drugiej części artykułu omówiono wyniki prac dokumentacyjnych i inwentaryzacyjnych, badań architektoniczno-konserwatorskich i archeologicznych prowadzonych w Szarym Domu i jego najbliższym otoczeniu od 2017 roku. Wskazano autentyczne pozostałości budynku, jego formę i relikty. W dalszej części omówiono metody i wyniki prac inwentaryzacyjnych, które skupiały się na udokumentowaniu napisów, rysunków i inskrypcji zachowanych w celach aresztu znajdującego się w budynku. W zakończeniu przedstawiono założenia dotyczące funkcji Szarego Domu jako części planowanego upamiętnienia. Artykuł uzupełniony jest przez aneks, gdzie w tabeli przedstawiono wyniki badań dokumentacyjnych w piwnicach aresztu.

The Grey House in the Context of Interdisciplinary Research

Abstract: A subject that was many a time raised during the work on the script for the commemoration of KL Plaszow camp is the experience of emptiness. Few traces of the past survive within the post-camp space, and these include numerous land transformations, architectural relics of Jewish cemeteries and camp buildings, as well as remnants of camp infrastructure. The only exception is the one building that survives intact within the area of commemoration, namely the Grey House. The goal of this paper is to present the architectural and functional transformations of that building, reconstructed on the basis of the research conducted during the work on the said script. The text as a whole has also been enriched by reflections on the role of the Grey House as part of the Museum-Memorial Site KL Plaszow.

The paper is divided into two parts. The first part chronologically discusses the building's functional transformations and its architectural changes. To reach that goal, the authors used the outcomes of preliminary source research, including visual material, such as plans, photographs, and drawings. These were complemented by an analysis of witnesses' accounts and postwar documents. On the basis of this information, the building's history was divided into three stages, according to the functions it performed. The first stage began with the building's construction as part of the new Jewish cemetery complex established in Podgórze by the Jewish Community in Kraków. The building was designed by Adolf Siódma (1879–1944). Its original function was to house the cemetery's administration offices and the living quarters of its staff members, as well as the seat of the Chevra Kadisha burial society.

It was probably already during the preliminary works on the construction of the camp that some alterations of the house itself were carried out: the attic was adapted by the

addition of dormers, and the loggias on the western side were bricked up. In September 1943 a remand prison was set up in the basement of the Grey House. The basement contained general cells, as well as standing cells (bunkers, Pol. *stójki*, Ger. *Stehenbunker*). The jail was used for the detention of camp inmates to whom regulatory punishments were applied, as well as persons who were brought to the camp from the outside, including those awaiting execution.

Once the area had been taken over by the Soviet army, the Grey House once again started to be used for purposes similar to its former function during the existence of the camp, and it also served as an internal prison. At the end of the 1940s, the beginning of the 1950s the building was converted into living quarters. In that period the interiors and the basement were partially altered, and balconies were added above the main entrance (these were removed after 2010). The house was used as a residential building until 2017.

The second part of the paper discusses the outcomes of documentary and inventorial works, architectural, conservation and archaeological research conducted in the Grey House and its immediate vicinity from 2017 onward. Here, the building's authentic remains, its form and relics are presented. Further on, the authors discuss the methods and results of inventorial works which focused on documenting the notices, drawings and inscriptions that survive in the former jail cells in the building. In the conclusion the authors write about the assumptions pertaining to the function of the Grey House building as part of the planned commemoration project. The paper is supplemented by an appendix containing a table which presents the outcomes of documentary research conducted in the basement of the former jail.

Słowa kluczowe: architektura, Pogórze, cmentarze żydowskie, KL Plaszow, Szary Dom

Keywords: architecture, Podgórze, Jewish cemeteries, KL Plaszow, Grey House

Wprowadzenie

Zapewnienie skutecznej opieki nad materialnymi śladami przeszłości jest – obok edukacji – jednym z największych wyzwań stojących przed współczesnymi opiekunami miejsc pamięci. Przyjęte definicje, a w następstwie ochrona prawna były dotąd dyskutowane wielokrotnie, m.in. w kontekście uznania miejsc pamięci za element światowego dziedzictwa¹, sposobów regulacji ich ochrony², a także możliwej ingerencji i przetworzenia substancji zabytkowej. Już od lat sześćdziesiątych XX wieku powszechnie przyjęto założenie o konieczności zachowania autentyzmu³ miejsc posiadających wartość zabytkową. Dotyczy to również rozwiązań praktykowanych wobec miejsc pamięci, gdzie nadrzędną zasadą jest minimalizacja ingerencji inwestycyjnej, zredukowanej do niezbędnych zabiegów zachowawczych i technicznych umożliwiających ich funkcjonowanie⁴.

¹ Szmygin Bogusław: *Miejsca pamięci – definiowanie pojęcia dla ochrony zabytków*. „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego” 2018, t. 5, s. 168.

² Kowalski Wojciech: *Zagadnienie ochrony miejsc pamięci w teorii i praktyce*. „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego” 2018, t. 5, s. 75–89.

³ Art. 4 Międzynarodowej Karty Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych. Wenecja 1964; por. Śmietana Marta: *Wierność pustce. Autentyzm w obszarze byłego obozu Plaszow (= Allegiance to an empty space. Authenticity at the former Plaszow camp site)*. W: *Badanie roli dziedzictwa kulturowego w budowaniu (narodowej) tożsamości w sytuacjach pokonfliktowych (= Research on the role of cultural heritage in the building of (national) identity in post conflict situations)*. Warszawa 2019, s. 24–30; Śmietana Marta, Karski Kamil: *Badania archeologiczne jako sposób odkrywania autentyzmu Miejsca Pamięci KL Plaszow*. W: *Materialne pozostałości konfliktów i zbrodni XX wieku w świetle najnowszych badań archeologicznych*. Red. Hanna Mik, Wirginia Węglińska. Gdańsk 2019, s. 103–105.

⁴ Art. 5 Międzynarodowej Karty Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych. Wenecja 1964.

Prowadzone od 2016 roku prace badawcze i dokumentacyjne terenu byłego KL Płaszów mają na celu rozpoznanie zachowanych śladów historii, co w przyszłości umożliwi zaplanowanie odpowiedniej konserwacji i ochronę przestrzeni pobożowej w możliwie największym stopniu. Scenariusz upamiętnienia przygotowany przez Muzeum Krakowa zakłada zbudowanie narracji przyszłej ekspozycji opartej na różnych formach i sposobach przekazu. Każda z części oddziałuje na inny poziom wrażliwości i emocji potencjalnego odbiorcy, budując jego wielowątkowe doświadczenie podczas wizyty w muzeum. Kluczową częścią upamiętnienia jest Szary Dom, jedyny obiekt kubaturowy zachowany na terenie miejsca pamięci (w granicach wpisu do rejestru zabytków z 24 października 2002 roku, nr A-1120)⁵. Oprócz funkcji znacznika terenowego będzie to miejsce wystawy prezentującej losy więźniów przez pryzmat ich osobistego doświadczenia, wpisanego w historię miejsca i Krakowa.

Realizacja zadania polegającego na rzetelnym określeniu stanu, historii i przekształceń obiektu, możliwości oraz sposobów jego konserwacji i adaptacji na potrzeby powstającego muzeum jest jednym z ważniejszych punktów projektu upamiętnienia terenu byłego KL Płaszów. Celem artykułu jest przedstawienie rezultatów prac badawczych i inwentaryzacyjnych przeprowadzonych samodzielnie przez Muzeum Krakowa oraz na zlecenie Zarządu Inwestycji Miejskich w Krakowie⁶ w porozumieniu z Muzeum. W pierwszej części artykułu chronologicznie omówiono etapy funkcjonowania i przekształcania obiektu (badania historyczne). Kolejno przedstawiono wyniki badań architektonicznych, archeologicznych i konserwatorskich, pozwalających na określenie stopnia zachowania oryginalnych części budynku i ich stanu. W drugiej części zaprezentowano specyfikę, sposoby i wyniki inwentaryzacji napisów, rysunków i inskrypcji zachowanych w piwnicach budynku oraz ich interpretację. W podsumowaniu skrótoowo zarysowana została koncepcja funkcji Szarego Domu w ramach przyszłego muzeum. Uzupełnienie stanowi aneks w postaci tabeli zawierający szczegółowe informacje odnośnie do udokumentowanych pozostałości. W efekcie podsumowano obecny stan wiedzy na temat historii budynku, stanu jego zachowania oraz plany dotyczące jego przyszłości.

Historia, wygląd i etapy użytkowania budynku

Po wielu latach starań rzeczywiste przygotowania do budowy nowego cmentarza żydowskiego w Podgórzu weszły w fazę realizacji wraz z nabyciem przez krakowską gminę żydowską gruntów w 1919 roku⁷. Niespełna rok później ogłoszony został ogólnopolski konkurs architektoniczny skierowany do żydowskich architektów. Wola inwestorów było podkreślenie specyfiki powstających budynków przez nadanie im kostiumu architektonicznego i rozwiązań stylistycznych, które decydowały o swoistym „żydowskim charakterze” budynków⁸. Zwycięski projekt autorstwa Adolfa Siódmała oprócz budowy hali przedpogrzebowej zakładał

również realizację niewielkiego budynku mieszkalno-administracyjnego, w którym miały się znaleźć siedziba bractwa Chewra Kadisza oraz mieszkania dla pracowników cmentarza. Obiekt zaplanowano w pobliżu południowo-wschodniego narożnika nekropoli. Szczegółowy plan w skali 1:100 powstał w lutym 1923 roku⁹. Siódmał nakreślił projekt wolnostojącego domu mieszkalnego, na planie prostokąta zbliżonego do kwadratu o wymiarach 15 × 14,20 m, czterokondygnacyjnego, z podpiwniczeniem i poddaszem, krytego czterospadowym dachem. Wejście do budynku zaplanowano w ryzalicie od podwórza po stronie zachodniej. Główna fasada od strony ulicy Jerozolimskiej (wschodniej) została zlicowana z kamiennym ogrodzeniem cmentarza. Od północy w murze cmentarnym przewidziano niewielką furtkę, przez którą możliwy był dostęp do nieruchomości bezpośrednio z ulicy.

W przeciwieństwie do hali przedpogrzebowej budynek posiadał skromną dekorację. W zasadzie ograniczała się ona do cokołu, zaakcentowanych szkarpami naroży budynku i podziałów fasady od strony ulicy (parter), wykonanych z łamanego wapienia, przechodzących w lekko zarysowane lizeny (górną kondygnacja mieszkalna). Dodatkowy podział horyzontalny elewacji wyznaczały gzymsy kordonowe – pośredni i nieco bardziej rozbudowany gzyms koronujący. W budynku znajdowały się cztery mieszkania z wydzielonymi kuchniami, spiżarniami i toaletami oraz wyjściami na loggie, przewidziane od strony południowej i zachodniej.

Plany budowy zatwierdzono w lipcu 1923 roku. Pierwsze prace zakładały budowę ogrodzenia cmentarza i budowę budynku administracyjnego, w kolejnym etapie planowano przystąpić do konstrukcji hali przedpogrzebowej. Realizacja inwestycji przebiegała sprawnie, gdyż już w czerwcu 1925 roku „Nowy Dziennik” donosił: „Mur kamienny oraz dom administracyjny i mieszkalny dla funkcjonariuszy cmentarza

⁵ Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie (dalej cyt. WUOZ), teka zabytku rejestrowego nr A-1120. Budynki historyczne znajdujące się w obrębie ulic Jerozolimskiej, Heltmana i Pańskiej w okresie powojennym ulegały silnym przekształceniom architektonicznym. Obecnie nie są one uznane za zabytki ewidencjonowane lub rejestrowe. Wyjątek stanowi dom komendanta obozu (określany również jako willa Pod Skałą), nr rej. A-1121 z 18 października 2002 r.

⁶ Kosowski Andrzej, Kołodziejska-Zarych Agnieszka: „Muzeum Miejsce Pamięci – KL Płaszów». Wykonanie inwentaryzacji, ekspertyzy konstrukcyjnej, badań architektonicznych oraz badań konserwatorskich dla budynku przy ul. Jerozolimskiej 3 w Krakowie, tzw. Szarego Domu”. Kraków 2017, mps w Archiwum Zarządu Inwestycji Miejskich i Archiwum Muzeum Krakowa.

⁷ Szerzej o budowie nowego cmentarza żydowskiego i jego funkcjonowaniu w: Karski Kamil, Schwarz Aleksander: *Cmentarze żydowskie w Podgórzu. Zarys problematyki badań*, w niniejszym tomie.

⁸ Zbroja Barbara: „Miasto umarłych”. *Architektura Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie w latach 1868–1939*. Kraków 2005, s. 90.

⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. ANK), sygn. 29/1410, Archiwum planów Budownictwa Miejskiego (dalej cyt. ABM), *Nowy Cmentarz Żydowski, ul. Jerozolimska 14*, fasc. 330b, s. 4.



Ryc. 1. Fotografia płyty chodnikowej przed wejściem do Szarego Domu, fot. Kamil Karski, 2020

są w zupełności wykończone¹⁰. Budynek oddano do użytku w grudniu tego samego roku¹¹. W 1927 roku zabudowaniom cmentarnym został nadany oficjalny adres i liczba spisowa. W postanowieniu, oprócz budynków znanych z planów, wymieniona jest stajnia i remiza z poddaszem mieszkalnym, które znajdowały się przy nieczynnym jeszcze cmentarzu¹². Kontynuowane były również prace przy kanalizacji i podłączeniu instalacji sanitarnej do miejskiego wodociągu¹³. Faktyczne zakończenie prac nastąpiło dopiero w 1934 roku. Zdaje się na to wskazywać data (11 stycznia 1934 roku) wyryta w płycie chodnikowej umieszczonej przed wejściem (ryc. 1).

Najwcześniejsze źródła fotograficzne dotyczące budynku pochodzą dopiero z lat II wojny światowej. Najstarsze zdjęcie wykonano przed połową 1942 roku ze starego cmentarza w kierunku południowo-zachodnim. W kadrze znalazły się zabudowania nowego cmentarza, a w dalszej perspektywie domy przy ulicach Wielickiej i Dworcowej oraz zabudowania stacji kolejowej Płaszów (ryc. 2)¹⁴. Zdjęcie to pozwala potwierdzić, że budynek zrealizowano zgodnie z planem przedłożonym władzom miejskim. Wraz z rozpoczęciem budowy obozu, a następnie jego stopniowym powiększaniem, obóz pracy przymusowej

(niem. *Zwangsarbeitslager* – ZAL) Płaszów wchłaniał nowe tereny. Proces ten postępował szybko, gdyż już w połowie 1943 roku budynek znajdował się praktycznie w centrum obozu¹⁵, przy skrzyżowaniu Hauptstraße (obecna ulica Jerozolimska) z Bergstraße (obecna ulica Abrahama) i SS-Straße (obecna ulica Heltmana). Jako jeden z nielicznych znajdujących się na tym terenie obiektów dom został szybko przystosowany do nowych funkcji obozowych. Do przebudowy doszło na początku 1943 roku. W przestrzeniach mieszkań urządzono biura i administrację SS, zamurowano loggie istniejące od strony zachodniej. Adaptowano także poddasze przez dobudowanie lukarn (ryc. 3A). W piwnicach urządzono areszt – przygotowano pięć cel, w tym ciemnicę – bez dostępu światła (niem. *Dunkel-Zelle*) oraz tzw. stójki (zwane również bunkrami, niem. *Stehenbunker*)¹⁶. Więzienie rozpoczęło funkcjonowanie w połowie sierpnia 1943 roku¹⁷. Najpewniej już wówczas budynek nieoficjalnie nazywano Szarym Domem¹⁸. Były więzień obozu, Józef Bau, wspominał: „Oto graßenhaus [niem. lub jid., Szary Dom], ta kamienica została zbudowana przed wojną i była jednym z ważniejszych fragmentów obozu (...), a w piwnicy mieściło się więzienie – i to nie zwykłe więzienie, tylko prawdziwe podziemne kazamaty tortur. Był tutaj karcer, bardzo ciasny, podobny do szczelnie zamkniętej szafy i przystosowany tylko do stania. Był też karcer nadający się tylko do leżenia, tak, że wypychano człowieka głową do przodu. Specjalny stół do dupobicia, łańcuchy do wieszania (...), oprócz tych specjalności antyludzkich były tu cele wilgotne, ciemne i zamknięte na kilka spustów, z małą zasuwką w drzwiach do podania wody¹⁹”.

Bunkry były przeznaczone dla więźniów odbywających kary za przewinienia regulaminowe, takie jak kradzieże, handel, palenie papierosów w baraku lub na apelu. Powodem uwięzienia mogło być też autorstwo obozowych, wulgarnych przyśpiewek. „Za ułożenie (...) piosenki dostała Matylda Lieber z Krakowa 24 godzin bunkra bez jedzenia w pozycji stojącej” – relacjonowała Lieba Tiefenbrun²⁰. W zależności od rodzaju przewinienia okres odbywania kary mógł wynosić od 12 godzin do kilku dób²¹. Konsekwencje przebywania w ciasnej celi bez możliwości poruszania się były bardzo dotkliwe. Ciała więźniów drętwia-

¹⁰ *Budowa domu przedpogrzebowego*. „Nowy Dziennik” 1925, nr 131, z 14 czerwca, s. 8.

¹¹ *Nowy cmentarz gminy żydowskiej*. „Nowy Dziennik” 1925, nr 286, z 23 grudnia, s. 4; por. Zbroja Barbara: *Hala przedpogrzebowa cmentarza żydowskiego przy ul. Jerozolimskiej w Podgórzu*. „Rocznik Krakowski” 2003, t. 69, s. 174.

¹² ANK, sygn. 29/1410, ABM, Jerozolimska 14, fasc. 330b, s. 9.

¹³ *Ibidem*, s. 7.

¹⁴ Muzeum Krakowa (dalej cyt. MK), sygn. MHK-P-271/FEp/2.

¹⁵ Por. plan ZAL Płaszów z 26 lipca 1943 r.; AIPN, sygn. IPN GK 190/139, t. 29, mat. J.S., s. 68.

¹⁶ Obecnie zachowały się ślady strzępi murów wyłącznie sześciu stójek murowanych. Możliwe, że istniały także inne cele wykonane w formie drewnianych, ciasnych przepierzeń w pomieszczeniu w południowo-zachodnim narożniku piwnic. Szczegóły zagospodarowania piwnic budynku zostały nakreślone na powojennym planie, wykonanym dla Komisji Ścigania Zbrodni Niemieckich w Polsce; pomieszczenie to jest pozbawione dodatkowej numeracji

i opisu, w przeciwieństwie do innych cel; por. AIPN, sygn. IPN NTN 40, s. 21.

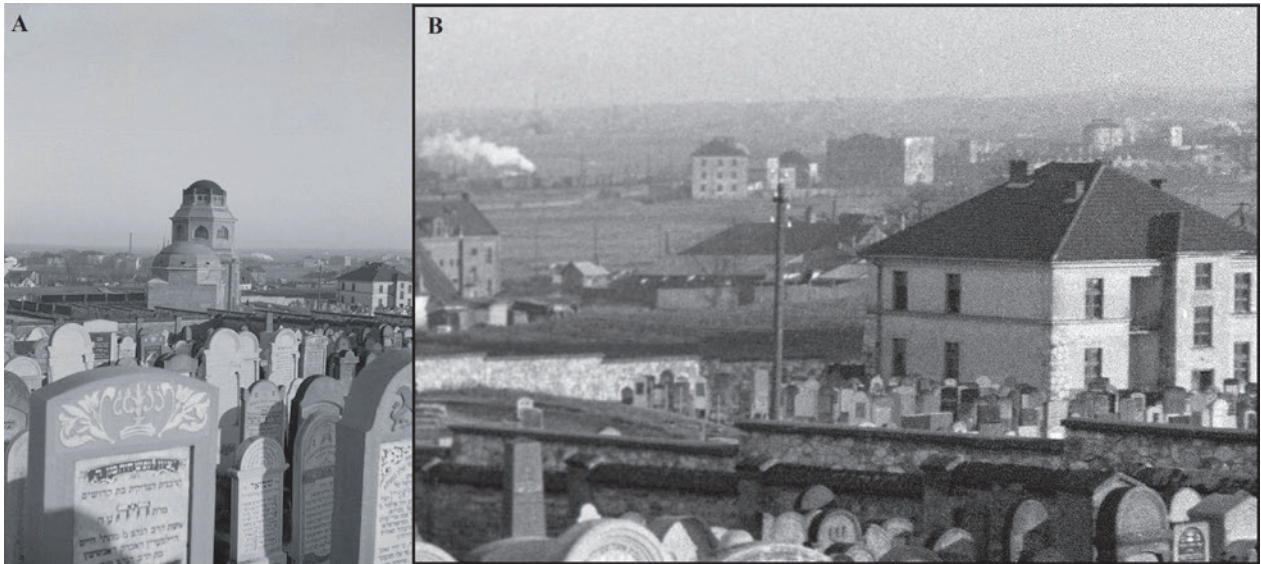
¹⁷ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009, s. 169.

¹⁸ Możliwe, że nazwa ta powstała analogicznie do określenia Czerwony Dom, Czerwony Domek, używanego do nazwania budynku dawnego sanatorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą Towarzystwa Ochrony Zdrowia, w którym od lutego 1943 r. czasowo rezydował Amon Göth; por. Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 47.

¹⁹ Bau Józef: *Czas zbeszczeszczenia. Wspomnienia z czasów drugiej wojny światowej*. Kraków 2006, s. 134.

²⁰ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej cyt. AŻIH), sygn. 301/1182, relacja Lieby Tiefenbrun, s. 6.

²¹ *Ibidem*, sygn. 301/3404, relacja Szymona Pechnera, s. 2; *Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. Oprac. Stanisław Kosiński, Tadeusz Cyprian, Mieczysław Siewierski. Warszawa–Łódź–Kraków 1947. Zeznanie Mieczysława Pempera, s. 68–69.



Ryc. 2. Widok na cmentarze żydowskie w Podgórzu: A – cała fotografia, B – wykadrowany fragment z widoczną elewacją zachodnią Szarego Domu (dodatkowo zmieniony balans bieli dla lepszej orientacji); w zbiorach MK, sygn. MHK-P-271/FEp/2

ły, szybko pojawiały się obrzęki, zwłaszcza przeciążonych nóg, uniemożliwiające sprawne poruszanie się i dotkliwy ból przez dłuższy okres po odbyciu kary. W pozostałych celach umieszczano przywożonych z zewnątrz więźniów policji bezpieczeństwa i obozowego oddziału politycznego, przeważnie ludzi oczekujących na egzekucję. Znany jest przypadek przywiezienia do obozu dziewięciu osób, w tym Marii Bobelówny z mężem Józefem Jedynakiem. Bobelówna wraz z matką prowadziła sklep przy ulicy Wielickiej, w którym pomimo zakazu sprzedawano żywność dla żydowskich więźniów. Rewizji w sklepie i mieszkaniu dokonał Amon Göth, który następnie przewiózł grupę ludzi do obozu, gdzie Jedynakowie przebywali do sierpnia 1944 roku²². Wyjątkowo przedstawiała się sytuacja rodziny Zygmunta Grünberga, którą czasowo przetrzymywano w celach Szarego Domu w roli „zakładników”. „Komendant okazał się bardziej perfidny niż wujcio [Zygmunt Grünberg] przypuszczał. Jemu nic nie zrobił, kazał natomiast zamknąć jako zakładniczkę ciotkę i Ziutę [żonę i córkę Zygmunta Grünberga]. (...) Nie ma możliwości przesłania wiadomości do bunkra, w którym zamknięto ciotkę i Ziutę, aby się trzymały” – wspominała Stella Müller-Madej²³. W opinii komendanta miało to przynieść wymierny efekt w postępach prac przy *Wachkaserne* (niem., koszary), których kierownikiem był Grünberg.

Spśród licznych fotografii terenu poobozowego wykonanych około połowy 1944 roku na kilku widoczny

jest Szary Dom. Na większości ukazana jest elewacja południowa²⁴ lub północna²⁵, wyłącznie w przypadku serii zdjęć uchwyconych z miejsca egzekucji na Cipowym Dołku i wieży wartowniczej w tym miejscu można zaobserwować w oddali elewację zachodnią budynku²⁶. Zdjęcia wykonano również wewnątrz²⁷. Wspomniane fotografie nie mają charakteru dokumentacyjnego. Zazwyczaj ukazują szersze plany, na niektórych budynek jest słabo widoczny. Z tego powodu trudno na ich podstawie wyciągać dodatkowe wnioski na temat cech Szarego Domu i zagospodarowania wokół obiektu. Praktycznie wyłącznie na fotografiach wykonanych z nad kamieniołomu widoczny jest zachowany do dzisiaj niewielki murek, otaczający obejście budynku od strony północnej i zachodniej (por. ryc. 3A).

Po zlikwidowaniu obozu przez Niemców i zajęciu terenu przez Armię Czerwoną w styczniu 1945 roku Szary Dom nadal był eksploatowany w celach wojskowych. Najpewniej aż do jesieni budynek wykorzystywano jako wewnętrzny areszt. Świadczy o tym część datowanych inskrypcji. Formalnie, decyzją Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Krakowie, Kongregacja Wyznania Mojżeszowego w Krakowie odzyskała nieruchomości w czerwcu 1947 roku²⁸. Techniczny stan budynku był fatalny. Zabiegi naprawcze podjęto niemal od razu. Świadczą o tym m.in. fotografie pochodzące z około 1947 roku, na których widoczne są

²² AŻIH, sygn. 301/4030, relacja Wilhelma Kranza, s. 1.

²³ Müller-Madej Stella: *Oczami dziecka. Wspomnienia z dzieciństwa w getcie i obozach koncentracyjnych*. Kraków 1991, s. 65.

²⁴ AIPN, sygn. IPNKr-2-15-4-59; sygn. IPNKr-2-15-4-67; sygn. IPNKr-2-15-4-68.

²⁵ Ibidem, sygn. IPNKr-2-15-4-17; sygn. IPNKr-2-15-4-64; sygn. IPNKr-2-15-4-70.

²⁶ Ibidem, sygn. IPNKr-2-15-4-38–IPNKr-2-15-4-40; sygn. IPNKr-2-15-4-42.

²⁷ Ibidem, sygn. IPNKr-2-15-4-63.

²⁸ ANK, sygn. 29/1431/408, Archiwum Urzędu Miasta Krakowa, Wydział do Spraw Wyznań (dalej cyt. WdSW), s. 253.

²⁹ United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie (dalej cyt. USHMM), sygn. 82348, na fotografii widoczna jest data – listopad 1947 r.; Muzeum Bojowników Getta (dalej cyt. GFH), sygn. 11910. Możliwe, że zdjęcia przedstawiają przebudowę przeprowadzoną dopiero w latach pięćdziesiątych XX w., po zatwierdzeniu planów adaptacji Szarego domu na mieszkania, lub wcześniejszy doraźny remont; w tle widoczne są pozostałości krokwi dachowych budynku *Wachkaserne*.



Ryc. 3. Zestawienie fotografii archiwalnych, wykonanych z kierunku północnym: A – druga połowa 1944 r.; w zbiorach IPN, sygn. IPNKR-2-15-4-67 (fragment); B – lata sześćdziesiąte XX w.; w zbiorach Jana Rzeźnika; C – 2019 r., fot. Katarzyna Bednarczyk

prace przy dachu budynku²⁹. Szacowany koszt remontu przerósł jednak zdolności finansowe Kongregacji, stąd decyzja o wynajęciu budynku Centrali Zbytu Kolejowego, która w zamian za remont i czynsz miała urządzić w budynku mieszkania³⁰. Plany remontu wykonano dopiero w 1949 roku. Uzupełnioną dokumentację przedłożono rok później. Zakładała ona adaptację Szarego Domu na kilka mniej-

szych mieszkań wraz z dostosowaniem piwnic do potrzeb nowych lokatorów. Pierwotny projekt nie wprowadzał żadnych widocznych zmian z zewnątrz budynku. Jednak w wyniku wprowadzonych korekt od strony elewacji wejściowej przewidziano wstawienie pełnowymiarowych okien w miejscu, gdzie znajdowały się niewielkie okienka, umieszczone na ścianie powstałej wskutek zamurowania loggii. Na ryzalicie wykonano również balkony z wyjściami bezpośrednio z klatki schodowej³¹. Moment zakończenia remontu budynku jest trudny do ustalenia, podobnie jak dokładna chronologia niektórych zdjęć³². Z pewnością wykonane zostały już po 1950 roku (data projektu), a przed rokiem 1963 (ryc. 3B), kiedy zdjęcia dokumentacyjne terenu obozu, w tym Szarego Domu, wykonywał Daniel Zawadzki³³.

Kolejne lata istnienia budynku wiążą się z jego przeznaczeniem na cele mieszkalne. Podejmowane prace remontowe polegały na dostosowaniu budynku do bieżących potrzeb bytowych mieszkańców i były związane z m.in. wydzieleniem łazienek i toalet w obrębie mieszkań, aranżacją pomieszczeń, wymianą stolarki okiennej i drzwiowej. W tym miejscu należy odnotować też poważniejsze przekształcenia – likwidację pieców kaflowych, zmianę pokrycia połaci dachowych z bitumu na blachę (z ułożeniem na rąbek stojący) oraz zabudowanie loggii na niższym piętrze (ryc. 3C). Ostatnią dostrzegalną zmianą była likwidacja balkonów od strony zachodniej, co nastąpiło około 2008 roku³⁴.

W lokalnej prasie budynek był odnotowywany sporadycznie. Rozgłos wokół nieruchomości przyniosła dopiero realizacja filmu *Lista Schindlera*³⁵. Jej następstwem jest częsta pomyłka (również w opisach archiwaliów w zagranicznych muzeach) wskazująca Szary Dom jako willę komendanta obozu. Wojenna historia miejsca jest również nie bez znaczenia dla ukształtowanego mitu, jakoby budynek miał być przeklęty i nawiedzony³⁶.

Ostatni lokatorzy opuścili Szary Dom jesienią 2017 roku.

Badania architektoniczne, archeologiczne i konserwatorskie

W 2017 roku na zlecenie Zarządu Inwestycji Miejskich w Krakowie w porozumieniu z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa zrealizowano projekt badań architektonicznych i konserwatorskich Szarego Domu. W 2018 roku Muzeum przeprowadziło niewielkie prace sondażowe przy budynku, które miały na celu weryfikację ustaleń historyków poczynionych w toku wcześniejszych prac. Szary Dom stanowi obiekt jednofazowy z trzema etapami funkcjonowania, wyróżnionymi i precyzyjnie datowanymi na podstawie badań historycznych. Są to kolejno: etap 1 (1923–1943), etap 2 (1943–1949), etap 3 (po 1949 roku)³⁷, podczas którym budynek podlegał różnym zmianom (ryc. 4).

Wstępne rozpoznanie obiektu i dostępnych źródeł pozwoliło na ustalenie, że w całym budynku zachował się czytelny układ oryginalnych pomieszczeń, zgodnych z projektem wykonanym przez Adolfa Siódmaka. W efekcie możliwe było ograniczenie zakresu badań inwazyjnych (odkrywek) do minimum.

³⁰ ANK, sygn. 29/1431/408, WdSW, s. 253.

³¹ Ibidem, sygn. 29/1410, ABM, *Jerozolimska 14*, fasc. 330b, s. 17.

³² Archiwum Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Jad wa-Szem (dalej cyt. YV), sygn. 16AO2; sygn. 16AO3.

³³ AŻIH, sygn. III-2422; sygn. III-2423.

³⁴ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 232–233.

³⁵ *Lista Schindlera*, reż. Steven Spielberg, 1993.

³⁶ *Są domy, w których ludzie nie powinni mieszkać*. „Gazeta Krakowska” 2002, nr 279, z 30 listopada, s. 8–9.

³⁷ Kosowski Andrzej, Kołodziejska-Zarych Agnieszka: „Muzeum Miejsce...”, s. 11–14.

Elementy konstrukcyjne i wnętrza budynku zachowały się częściowo. Niezmieniona została metaloplastyka – barierka jednej z loggii, balustrada w klatce schodowej i okratowanie okien piwnicznych (część). W niektórych pomieszczeniach zidentyfikowano stolarkę okienną noszącą cechy charakterystyczne dla okresu przebudowy obiektu w 1943 roku. Dzięki odkrywkom możliwe było również odsłonięcie fragmentów oryginalnej, drewnianej podłogi, pokrytej lakierem barwy czerwono-brązowej³⁸. Na szarpach w narożnikach wschodnich zachowały się ślady murów cmentarnych, widoczne w postaci niedbale załataną łąty w miejscu przewiązania muru ze szarpą (od strony południowej) oraz w postaci słupa furki wraz z zachowanymi częściami zawiasu (od strony północnej). Podczas przygotowania zewnętrznych odkrywek fundamentowych w narożniku północno-wschodnim zaobserwowano oryginalny poziom obejścia wokół budynku, utwardzony drobnym tłucznem wapiennym. Jego kontynuację udało się uchwycić podczas sondażu archeologicznych przeprowadzonych w 2018 roku. Z kolei przy narożniku południowo-wschodnim odkryto wkopy instalacyjne, niewidoczny w tym miejscu, powojenny chodnik (udokumentowany na zdjęciach z 1963 roku) oraz fundament cmentarnego muru, wykonany z kamieni oblanych wapienną zaprawą. Elementami, które poddano dodatkowej identyfikacji, są podziemne konstrukcje betonowe, pełniące najprawdopodobniej funkcję zbiorników wybieralnych na nieczystości bytowe. Są one oznaczone na planach przebudowy budynku z lat 1949–1950, choć najpewniej powstały przed wojną i już po 1927 roku nie pełniły swojej funkcji³⁹. Obecnie widoczna jest korona muru zbiornika – nieco na południe od budynku. Szambo po stronie zachodniej nie było widoczne ponad poziomem gruntu, w toku prac ustalono, że zostało ono częściowo usunięte, a w sondażu odkryto wyłącznie jego pozostałości.

Drugi etap funkcjonowania budynku łączy się z jego wojenną przebudową i adaptacją na potrzeby administracji obozowej. W dawnych mieszkaniach urządzono biura, zlikwidowano loggie, zmianie ulega funkcja poddasza, które dodatkowo doświetlono, dodając lukarny (jedną od wschodu, podwójną od południa i dwie od północy), piwnice przygotowano do pełnienia funkcji więziennych i karceru. Obecnie ślady stójek zachowane są jedynie w formie strzępi muru. Na tej podstawie możliwa jest lokalizacja sześciu bunkrów.

Etap trzeci łączy się z niewielką przebudową budynku, polegającą głównie na przemurowaniu przejść i wydzieleniu nowych wejść do pokoi. Mieszkania były przeważnie jednoizbowe. W przestrzeniach wspólnych piwnic urządzono kuchnię z dużym piecem i łaźnię (zachowane są pozostałości pieca, kratka odpływowa i przestrzenie z natryskami). W niektórych pomieszczeniach piwnic przetrwały także drewniane ścianki działowe, które wzniesiono w celu wydzielenia komórek lokatorskich. W późniejszym czasie zlikwidowano piece kaflowe w pomieszczeniach mieszkalnych. Niektóre z rozbiórkowych kafli składowane w piwnicach budynku mogą pochodzić z tego okresu.

Konkluzje wynikające z przeprowadzonych badań konserwatorskich nie napawają optymizmem. Stan technicz-

ny budynku jest daleki od dobrego. Wskazać tu należy co najmniej kilka problemów. Najważniejszym z nich jest konieczność wykonania izolacji przeciwwodnej budynku z uwagi na wysoko położone lustro swobodne wody w rejonie Szarego Domu. Dodatkowym czynnikiem negatywnym jest położenie obiektu w niecce, do której wpływają wody opadowe z okolicznych wzgórz. Wskazano na silne zawilgocenie, zasolenie i zagrzybienie ścian w całym obiekcie. Ograniczone są również możliwości zachowania stropów – na poddaszu zanotowano awarię polegającą na częściowym oberwaniu się podłogi i belek. Wreszcie wyzwaniem może okazać się zachowanie tynków wewnętrznych porażonych grzybem, zwłaszcza że zaprawy tynkarskie użyte zarówno wewnątrz, jak i z zewnątrz budynku cechowała duża domieszka piasku, powodująca obecnie okruszanie się zaprawy i jej stopniową degradację.

Inwentaryzacja napisów, rysunków i inskrypcji

Podczas badań konserwatorskich wskazano na obecność licznych napisów, rysunków i inskrypcji w obrębie piwnic Szarego Domu. Ujawnione obiekty wydatowano na lata 1943–1945 oraz określono potrzebę przeprowadzenia dalszych szczegółowych prac inwentaryzacyjnych. Oznaczono wówczas jedynie dwa pomieszczenia w południowo-wschodniej części piwnic, gdzie zidentyfikowano omawiane ślady. W związku z ciągłym użytkowaniem pomieszczeń dawnych cel w latach 1950–2017 oraz złym stanem technicznym budynku (duże zawilgocenie i zagrzybienie, liczne odspojenia, łuszczenie, okruszanie się tynków)⁴⁰ wskazano także na wysokie prawdopodobieństwo uszkodzenia lub zatarcia pozostałości napisów, stąd potrzeba przeprowadzenia szczegółowej inwentaryzacji była pilna. Jej celem było uzyskanie informacji o wszystkich możliwych pozostałościach związanych z aktywnością osób więzionych w Szarym Domu. Wiązało się to z wykonaniem wiernej dokumentacji 3D stanu zastanego, która mogłaby następnie być wykorzystana do planowania koniecznych zabiegów konserwatorskich oraz utworzenia cyfrowej reprezentacji, możliwej do publikowania i udostępniania bez konieczności fizycznej obecności odbiorcy wewnątrz budynku⁴¹.

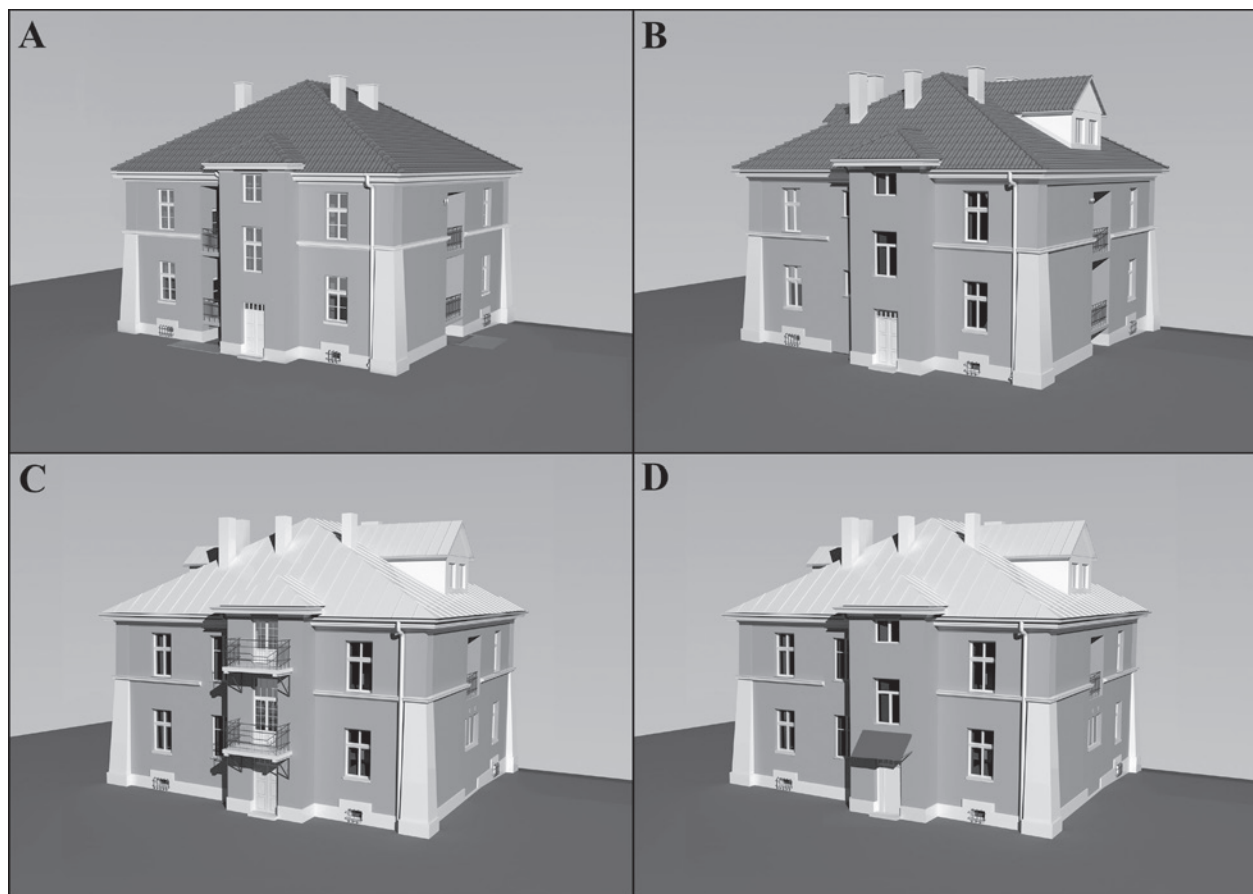
Inwentaryzacja objęła dokumentację tradycyjną (pomiar, opisy, przerysy, fotografie) oraz cyfrową, wykonaną w technikach RTI i skanowania 3D. Wybór poszczególnych urządzeń i technik był warunkowany ich możliwościami technicznymi oraz specyfiką omawianych obiektów. Pomieszczenia z inskrypcjami i pozostałe przestrzenie piwnic zostały udokumentowane przy użyciu skanera laserowo-optycznego firmy FARO, model Focus S 150 z laserowym pomiarem odległości oraz po-

³⁸ Ibidem, s. 42.

³⁹ Ibidem, s. 12.

⁴⁰ Por. wcześniejsze uwagi.

⁴¹ Por. Bunsch Eryk, Sitnik Robert: *Proces digitalizacji 3D od założeń do dokumentacji cyfrowej*. „Muzealnictwo” 2011, nr 52, s. 48–49.



Ryc. 4. Wizualizacja 3D modelu bryłowego Szarego Domu z podziałem na etapy funkcjonowania: A – około połowy 1942 r. (przed budową KL Płaszów), B – około połowy 1944 r. (jako budynek administracyjny i karcer KL Płaszów), C – około 2005 r. (jako budynek z mieszkaniami lokatorskimi) oraz D – obecnie (2020 r.); oprac. Robert Kulig

zyskaniem obrazu w trybie szerokiego zakresu dynamicznego (HDR) przy minimum trzykrotnej zmianie parametrów ekspozycji (EV; ryc. 5). Urządzenie wykorzystuje pomiar metodą czasu przelotu wiązki (ang. *time of flight* – ToF). Laser emituje krótkie impulsy światła, które rozpraszają się na badanej powierzchni. Część światła odbitego powraca do detektora. Przy znajomości prędkości światła oraz czasu od emisji impulsu do rejestracji zwrotnej możliwe jest określenie odległości pomiędzy detektorem a badaną powierzchnią⁴². Na tak zmierzony punkt z przestrzennymi współrzędnymi kartezjańskimi nakładany jest kolor, będący wypadkową z wykonanych obrazów HDR. Wszystkie skany 3D zostały wykonane w panoramie 360 stopni (poziom) i kącie pionowym od -66 do 90 stopni, przy rozdzielczości do 165 Mpix w kolorze. Wstępna analiza zebranego materiału potwierdziła zalety i wady urządzeń skonstruowanych według pomiaru ToF. Pomiar jest stosunkowo szybki i automatyczny oraz może odbyć się bez konieczności bezpośredniej obecności operatora (możliwość zdalnego sterowania przez aplikację). Jednak wobec głównego celu inwentaryzacji, powstała w ten sposób dokumentacja jest niewystarczająca z uwagi na dokładność i rozdzielczość powstałego obrazu 3D – inskrypcje na ścianach są widoczne jedynie pobieżnie

(głębokość rytów to około 1,2 mm), podobnie jak napisy – odwzorowanie kolorystyczne ogółu pomieszczeń jest poprawne, jednak nie pozwala na jednoznaczną identyfikację kształtu i formy poszczególnych napisów.

Jako metodę uzupełniającą dokumentację pojedynczych inskrypcji i napisów wykonano skan 3D z zastosowaniem skanera optycznego ze światłem strukturalnym firmy Shining 3D, model EinscanPro z kamerą przechwytyjącą obraz w jakości HD wraz z teksturami. Skaner wykorzystuje rzutowanie obrazów z uprzednio zdefiniowanymi rastrami (kodami Graya) oraz analizę ich deformacji na powierzchni oświetlonego w ten sposób obiektu. Prócz akwizycji chmury punktów obliczonych na podstawie analizy rastra urządzenie przechwytytuje barwny obraz fotografowanej powierzchni. Algorytmy oprogramowania przyporządkowują kolor do każdego punktu, któremu wcześniej zostały przypisane lokalne współrzędne x , y , z i w ten sposób powstaje barwna reprezentacja 3D obiektu w postaci chmury punktów. O wyborze tego urządzenia do wykonania szczegółowej inwentaryzacji napisów i inskrypcji zdecydowały rozdzielczość (0,2–2 mm) i dokładność (0,05–0,1 mm). W tym wypadku wyniki i dokładność pomiaru są wystarczające. Przechwycony obraz 3D umożliwia precyzyjny pomiar skanowanych obiektów oraz możliwość późniejszej obróbki na wypadek potrzeby wykonania kopii skanowanych obiektów w technice druku 3D. Podjęto również

⁴² Por. eadem: *Kryteria doboru techniki 3D do dokumentacji obiektów dziedzictwa kulturowego*. Warszawa 2014, s. 17.



Ryc. 5. Dokumentacja piwnic Szarego Domu przy użyciu skanera laserowo-optycznego w 2018 r., fot. Kamil Karski

próbę wykonania skanu większej części ściany zawierającej inskrypcje i napisy. Nie powiodła się ona ze względu na charakter skanowanej powierzchni – duża, płaska połać wymagałaby dodatkowych markerów, jak również rozmiar przechwytywanego obrazu przekraczał możliwości techniczne posiadanego sprzętu używanego do składowania pozyskanych na miejscu danych⁴³.

Prócz skanowania 3D płaskie rysunki i napisy oraz inskrypcje zdigitalizowano i zwektoryzowano metodą binaryzacji nieskompresowanych obrazów w formacie TIFF. Obrazy pozyskano w stałych warunkach oświetleniowych z użyciem lamp z dyfuzorami. Następnie poddano obróbce (binaryzacji i wektoryzacji) w programie Fiji (ryc. 6). Uzyskany w ten sposób wektorowy rysunek nałożono na rozrysy ścian pomieszczenia wykonane na podstawie skanów 3D. Rzutowanie elementów trójwymiarowych (inskrpcji) na płaszczyznę rzutni wykonano metodą Monge'a.

Ostatnią zastosowaną metodą dokumentacji jest obrazowanie z przekształceniem odbicia (ang. *reflectance transformation imaging* – RTI). Jest to metoda wykorzystująca pakiet zdjęć cyfrowych wykonanych nieruchomym aparatem fotograficznym ze stałymi parametrami ekspozycji i ostrości, ale przy różnych ustawieniach oświetlenia dokumentowanego obiektu / powierzchni. Dzięki agregacji wykonanych zdjęć możliwe jest utworzenie pliku wynikowego, umożliwiającego manipulację warunkami oświetlenia. Taka dokumentacja daje możliwość obserwacji powierzchni, jej defektów i odkształceń. Wobec charakterystyki opisanej wyżej metody, jest ona właściwa do inwentaryzacji niewielkich obiektów trójwymiarowych,

wykonanych w płaskich powierzchniach, jak np. przedmiotowych inskrypcji.

W efekcie udokumentowano 47 obiektów zlokalizowanych w dwóch pomieszczeniach (por. aneks). Wyróżniono w nich następujące grupy: inskrypcje (ryte w tynku: 13; 27,7 proc.), napisy (nanoszone ołówkiem lub czarną kredką: 22; 46,8 proc.; niebieską kredką: 3; 6,4 proc.) i rysunki (nanoszone ołówkiem lub czarną kredką: 9; 19,1 proc.). Najwięcej (25) zidentyfikowano na ścianie wschodniej pomieszczenia oznaczonego na planie inwentaryzacyjnym numerem -1.9 (ryc. 7). Jedyne trzy znajdują się w pomieszczeniu -1.8. Stan zachowania poszczególnych obiektów jest różny w zależności od położenia w obrębie ściany. Wiąże się z tym szereg problemów konserwatorskich, które muszą zostać rozwiązane. Same napisy i inskrypcje mogły być niszczone podczas użytkowania piwnic po 1950 roku. Pośrednio świadczą o tym miejsca, w których zachowały się najlepiej – w pomieszczeniu -1.9 jest to ściana pomiędzy drzwiami i oknem, gdzie możliwość składowania rzeczy była ograniczona ze względu na układ pomieszczenia. Zdecydowana większość napisów i inskrypcji zachowała się w środkowej części ściany, mniej więcej na wysokości wzroku. Napisy znajdujące się poniżej lub w partiach bliżej narożników często są zatarte i niemożliwe do pełnego odczytania (m.in. poz. 18, 24). Prawdopodobnie w tych miejscach (o czym świadczą zachowane ślady na posadzkach i ścia-

⁴³ Planowane jest ponowne wykonanie dokumentacji przy użyciu tego skanera.



96

Ryc. 6. Pomieszczenie -1.9, ściana 1 (północna) – wizualizacja skanowania 3D przy użyciu skanera laserowo-optycznego firmy FARO, model Focus S 150, z laserowym pomiarem odległości oraz pozyskaniem obrazu w trybie szerokiego zakresu dynamicznego (HDR) wraz z naniesionymi przerysami inskrypcji, napisów i rysunków; oprac. Robert Kulig

nach) składowane były materiały sypkie, dodatkowo wybarwiający ścianę i w ten sposób zacierający napisy i rysunki. Na pozostałych ścianach większość napisów zlokalizowana jest powyżej wysokości około 150–160 cm od poziomu współczesnej podłogi. Nie bez znaczenia są również ślady działalności powojennych lokatorów Szarego Domu, którzy użytkowali wymienione pomieszczenia oraz przystosowywali je do własnych potrzeb, skutkiem czego są odspojenia, ślady po otworach montażowych itp. Kolejnymi zmiennymi wpływającymi na niekorzystny stan zachowania piwnic są m.in. silne zawilgocenie wynikające z braku izolacji ścian i posadzek oraz wiążące się z tym zjawisko kapilarnego podciągania wody i w konsekwencji uszkodzenia tynku. Dlatego też należy mieć na uwadze, że zidentyfikowane napisy czy inskrypcje nie stanowią wszystkich oryginalnych śladów obecności osób więzionych w Szarym Domu⁴⁴.

W większości charakterystyka badanych obiektów pozwalała na umiejscowienie chronologii ich powstania pomiędzy 1943 a 1945 rokiem, a niektórych nawet bardziej precyzyjnie. Czas wykonania dwóch – napisu i rysunku – jest niepewny (poz. 46, 47). Wydaje się, że mogły zostać wykonane po 1945 roku. Daty zanotowano w 15 przypadkach, gdzie czytelny był dzień i miesiąc (poz. 2, 12, 17, 18), miesiąc i rok (poz. 14, 34), rok (poz. 32) lub kompletna data (poz. 4, 7, 15, 30, 31, 36, 38, 40). Niestety niekiedy pełne odczytanie dat nie jest możliwe, mimo zachowanych śladów całościowego zapisu. Wszystkie napisy z wyjątkiem jednego (poz. 4) po-

wały w 1945 roku, w większości w lipcu i sierpniu. Należy zatem przypisać ich wykonanie osobom uwięzionym przez Armię Czerwoną, która zajęła teren byłego obozu w styczniu 1945 roku. Autorstwo napisów i inskrypcji jest również możliwe do ustalenia, przynajmniej częściowego. W inwentaryzowanym zbiorze wszystkie teksty zapisane są cyrylicą, żaden z autorów nie posłużył się alfabetem łacińskim lub hebrajskim. Kolejną wskazówką jest również treść samych napisów i inskrypcji – o ile występuje w nich powód, wskazuje on na samowolne działanie jako przyczynę odbywania kary (poz. 11, 36?). Często jednak treść ogranicza się do imienia lub nazwiska względnie, co ciekawsze, funkcji. Aż w 20 przypadkach możliwe jest wskazanie personaliów, możliwych do identyfikacji choćby częściowo. Zdecydowanie najwyraźniej rysują się nazwiska utrwalone w inskrypcjach – ПАТЕЕВ (Patieew, poz. 4), БАБИА (Babia, poz. 4), МИША ШЕВЛАКОВ (Misza Szewłakow, poz. 8), Кірюшкін Гр(и)гории (Grigorij Kiriuszkin, poz. 13), Аксоров (Aksorow, poz. 20), ЖУРАВЛЕ (Żurawlew?, poz. 21), ИВАН (Iwan, poz. 22), БНБИН (Bibin, poz. 45), słabiej natomiast widoczne są te nanoszone kredką lub ołówkiem. Spośród tej grupy uwagę zwracają napisy powtarzających się autorów – ПОКЛУТАР / ПОКЛИТАР (Poklutar / Poklitar, poz. 3, 7) i КМЕТ (Kmet, poz. 1, 10). Ponadto przy drugim wspomnianym nazwisku pojawia się funkcja wachmana, podobnie jak oberwachmana przy częściowo czytelnym nazwisku ОНИЩЕ (...) (Onisze..., poz. 14). W drugim przypadku przy zapisie pojawia się również data – 11 czerwca 1945 roku. Wydaje się prawdopodobne, że w przypadku wspomnianych napisów (poz. 1, 10) mogły one powstać przed 1945 rokiem. Odnosnie do oberwachmana, którego nazwisko nie jest w pełni nieczytelne, można uznać za prawdopodobne jego złapanie i uwięzienie już w 1945 roku.

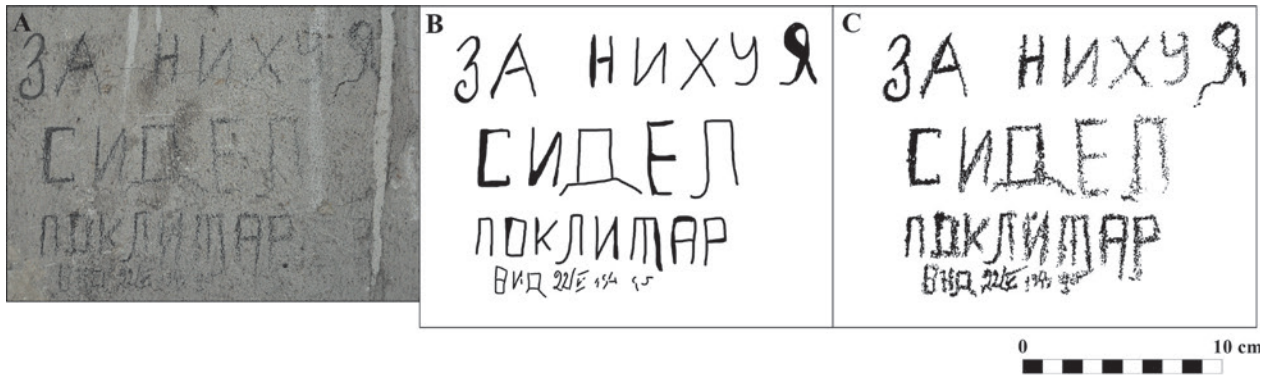
Ostatnią omawianą grupę stanowią rysunki. Charakteryzują się one dużą różnorodnością. Część z nich jest trudna do precyzyjnej identyfikacji (poz. 29, 37, 41, 47). Uwagę zwracają trzy przedstawienia antropomorficzne – przedstawienie twarzy ukazanej z lewego profilu (poz. 1), portret kobiety również w lewym profilu (poz. 19) oraz rysunek mężczyzny *en face* z wyraźnie zaznaczonymi ramionami, w ubraniu z pagonami i nieproporcjonalnie małą głową (poz. 23). Rysunki są bardzo schematyczne i praktycznie poza portretem kobiety pozbawione cech indywidualnych. Równie pobieżne jest opracowanie dwóch kolejnych – schematycznego bukietu kwiatów (poz. 16) oraz butelki ze szklanką (poz. 33).

Szczegółowa dokumentacja wykonana podczas inwentaryzacji posłużyła do przygotowania programu prac konserwatorskich, niezbędnych do zabezpieczenia wrażliwej struktury tynków i zachowanych na niej śladów inskrypcji, napisów i rysunków.

Szary Dom – część miejsca pamięci

Rola Szarego Domu jest niezwykle ważna dla zrozumienia historii KL Płaszow i Krakowa. Budynek był świadkiem wielu wydarzeń, które zostały w nim fizycznie utrwalone. Dotyczy to zarówno faktów historycznych – uchwytnych śladów czasów przedwojennych (powstanie, pozostałości

⁴⁴ Analogiczna problematyka ochrony i zachowania napisów i inskrypcji wewnątrz piwnic zamienionych na cele miała miejsce w przypadku Domu Śląskiego (siedziby Gestapo) przy ul. Pomorskiej 2; por. Salwiński Jacek: *Dom Śląski w Krakowie. Geneza – historia – teraźniejszość*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2004, z. 22, s. 152–153, 161.



Ryc. 7. Porównanie dokumentacji napisów na podstawie inskrypcji oznaczonej jako poz. 7: A – fotografia, B – przerys z natury, C – binaryzacja cyfrowa; oprac. Kamil Karski, Robert Kulig

strzępi cmentarnego muru), wojennych (przebudowa wewnątrz budynku, pozostałości po celach, napisy na ścianach piwnic), współczesnych (adaptacja na mieszkania, dążenie do powstania wystawy w budynku). Jak to ujęto w studium konserwatorskim terenów byłego obozu, czyni to budynek w naturalny sposób predestynowanym do pełnienia funkcji muzealnych⁴⁵. Początkowo tak się jednak nie stało. Na etapie projektu koncepcyjnego i przygotowania projektu budowlanego w ramach konkursu w latach 2006–2009 Szary Dom nie został uwzględniony jako obiekt wchodzący w skład miejsca pamięci. Stało się tak dopiero podczas prac nad scenariuszem wystawy opracowywanym przez Muzeum Krakowa od 2016 roku.

Ekspozycja w Szarym Domu jest dedykowana przede wszystkim odbiorcy indywidualnemu. Została zaplanowana na dwóch poziomach – w piwnicach i na parterze. Na piętrze znajdują się natomiast miejsce do własnej pracy z archiwami oraz sala kontemplacji.

Historia płaszowskiego obozu na pierwszym z dwóch poziomów zostanie opowiedziana głosami świadków – więźniów składających relacje po wojnie. Większość ekspozycji będzie poświęcona ofiarom obozu, których przeżycia zostaną zaprezentowane na tle ogólnej historii obozu. Część wystawy zawierająca informacje na temat załogi KL Płaszów znajdować się będzie w piwnicach Szarego Domu – przestrzeni, gdzie mieścił się obozowy karcer, naznaczony skrajnymi uczuciami, lękiem i bólem. Oprócz emocji i historii ofiar kluczowa w tym wypadku jest przestrzeń będąca rzeczywistym, dostrzegalnym śladem przeszłości. W skład planowanej wystawy wchodzić będzie również ekspozycja inskrypcji, napisów i rysunków jako autentycznych świadectw wydarzeń w czasie II wojny światowej oraz przede wszystkim powojennej historii Szarego Domu⁴⁶. Dokumentacja zachowanych śladów, a w konsekwencji konserwacja i ochrona są celem przeprowadzonych badań, w tym inwentaryzacyjnych, z uwzględnieniem wyżej opisanych technik, mających skutkować zachowaniem dla przyszłych pokoleń oryginalnych śladów historii tego miejsca.

W przypadku Szarego Domu autentyzm obiektu tworzą trzy płaszczyzny: przedwojenna, wojenna i powojenna. Wszystkie zostaną opowiedziane razem, by uzyskać pełny obraz – zarówno historyczny, jak i socjologiczny – świad-




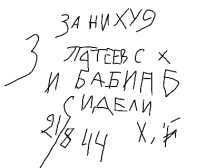
czący także o rozumieniu powinności pamięci w różnych okresach historii i wobec odmiennych uwarunkowań.

Przyjęcie takich założeń jest związane z planowaniem i aranżacją wystawy. Jako jedyny zachowany budynek znajdujący się w obszarze przyszłego upamiętnienia byłego KL Płaszów posiada szczególną wartość materialnego świadka, łączącego w sobie historię przedwojenną, okres istnienia obozu oraz czas po 1945 roku. Niewątpliwie Szary Dom, podobnie jak i zachowany teren po KL Płaszów, jest elementem dziedzictwa trudnego, ale zarazem uniwersalnego. Łączy się ono z materią doświadczania bolesnej przeszłości – czasów wojny. Pamięć ta, częściowo zatarta, wymaga pielęgnacji. Autentyzm miejsca pozwalający na dostrzeżenie procesu historycznego w kategoriach jego materialnych pozostałości wymaga bezwzględnej ochrony. Zabezpieczenie tak ważnego budynku jak Szary Dom, oprócz opieki nad samym zabytkiem może przynieść dodatkowe korzyści w postaci zwiększonego zainteresowania historią Krakowa i czasem wojny. Jest również potwierdzeniem dbałości i szacunku wobec historii miejsca oraz ofiar i byłych więźniów KL Płaszów.


⁴⁵ Żółciak Jarosław, Kotarba Ryszard, Gawroński Stefan, Żółciak Katarzyna: „Aktualizacja »Studium historyczno-konserwatorskiego terenu byłego obozu koncentracyjnego Płaszów«”. Kraków 2006, mps.

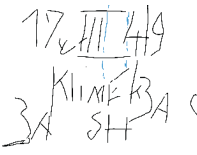
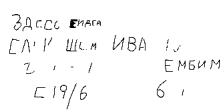

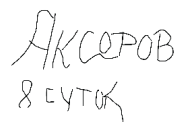
⁴⁶ *Miejsce Pamięci KL Płaszów. Raport za okres 2018–2019 (= Memorial Site KL Płaszów: report for the period 2018–2019)*. Oprac. Marta Śmietana, Monika Bednarek, Kamil Karski. Kraków 2019, s. 24–27.




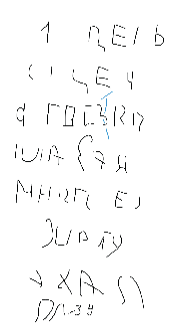

Aneks. Wyniki badań dokumentacyjnych w piwnicach aresztu w Szarym Domu


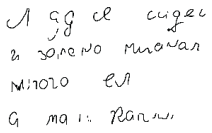


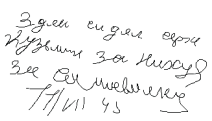
Lp.	Lokalizacja	Podłoże i stan	Technika	Opis, wymiary (cm)	Rysunek (interpretacja)	Zapis	Tłumaczenie	Chronologia
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie dobrym, barwy jasnoszarej, szarozółtej; rysunek słabo widoczny, delikatnie zamazany.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Rysunek: przedstawienie twarzy ujętej z lewego profilu; głowa lekko pochylona, wydatny nos, zmarszczone brwi; detale ujęte schematycznie. Przybliżone wymiary: 4 × 6		nd.	nd.	1943–1945
2.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie dobrym, widoczny duży naciek barwy rdzawej; napis dobrze widoczny.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Napis w dwóch liniach: w pierwszej zawierający stopień (funkcję) oraz przypuszczalnie nazwisko. Pierwszy człon zarzysowany delikatniej, nazwisko pogrubione, najpewniej poprawiane kilkakrotnie w trakcie zapisu, wyraźnie większe od funkcji; w drugiej linii widoczna prawdopodobna data dzienna, czytelna tylko część słowna; część cyfrowa możliwa do odczytu jedynie częściowo. Zapis literami drukowanymi i pisanymi. Uwagi: por. poz. 10. Przybliżone wymiary: 15 × 5		ГВАХМАН КМЕТ ВИД 14 (VIII?) до 25	WACH- MAN КМЕТ	14–25 (VIII?) 1943– 1945
3.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie dobrym, napis dobrze widoczny.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Napis w jednej linii, uniesiony do łuku w górę w kierunku pisania, najprawdopodobniej nazwisko (?). Widoczne ślady korekty przy drugiej literze П. Zapis literami drukowanymi i pisanymi (Т). Uwagi: por. poz. 7. Przybliżone wymiary: 13 × 2		ПОКЛУТАР	POKLUTAR	1943–1945
4.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie dobrym, widoczne możliwości okruszenia się w złobieniach (słaba jakość mieszaniny); sam napis jest częściowo uszkodzony w prawym dolnym rogu przez ślad po wbitym gwoździu.	Rycie w tynku.	Inskrypcja ułożona jest w pięciu liniach. Zapis głęboko rity, dobrze czytelny, z wyraźnym rysunkiem poszczególnych liter; w większości krój pisma podobnego rozmiaru (oprócz litery З – pierwsza w drugiej linii) oraz wyraźnie większego zapisu daty. Ze względu na technikę napisu wyraźne są ślady łączenia prostych ryc w przypadku zaoblen liter, np. Б, С, oraz cyfr, zwłaszcza 8. Zapis literami drukowanymi (oprócz litery Д – ostatnia litera pierwszej linii). Przybliżone wymiary: 40 × 40		ЗА НИХУД З ПАТЕЕВ С х И БАБИА Б СИДЕЛИ 21/8 44 X (...) Й (?)	ZA NIC Z PATTEV C SH I BAVIA B SIDZIELI 21/8 (19)44 (?)	21 VIII 1944

1	2	3	4	5	6	7	8	9
5.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie dobrym, napis częściowo zatarty, słabo widoczna prawa część pierwszej linii.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Napis ułożony w dwóch liniach, słabo widoczny, zatarty lub wyblakły; zapis częściowo możliwy do odczytania; w pierwszej linii widoczne słowo za, dalej nieczytelne; dolna linia rozpoczyna się od dobrze czytelnych liter СИ ..., kończy zaś wyraźnym Л. Zapis literami pisanymi (?). Przybliżone wymiary: 30 × 10		ЗА (...) СИДЕЛ (?)	ЗА (...) SIEDZIAŁ	1943–1945
6.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie dobrym, widoczne możliwości okruszania się w żłobieniach (słaba jakość mieszaniny).	Rycie w tynku.	Inskrypcja ułożona w jednej linii, składa się z dwóch wyraźnie oddzielonych wyrazów; rycia głębokie, wyraźnie zarysowane, brak śladów poprawek. Zapis literami drukowanymi i pisanymi (Д). Przybliżone wymiary: 20 × 5		ЗА НИХУД (?)	ЗА NIC	1943–1945
7.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie dobrym, widoczny zaciek barwy białej w prawej części napisu oraz pośrodku, niezachodzący na treść inskrypcji; sama inskrypcja częściowo czytelna; prawa strona zatarta.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Napis ułożony w czterech liniach nierównomierną czcionką, pierwsza linia zawiera dwuwyrzowy tekst, litery mają krój delikatny, lekko zaoblony, prawa strona tekstu pisana jest delikatnie, lekko zatarta, w drugiej linii widoczne jest jedno słowo, litery mają kształt kanciasty, dodatkowo w niektórych przypadkach widoczne jest ich kilkakrotne poprawianie (litera С); linia poniżej pisana jest drobną czcionką (zawiera najprawdopodobniej nazwisko), poniżej zapisane jeszcze drobniej z datą (częściowo nieczytelne). Zapis literami drukowanymi. Uwagi: por. poz. 3. Przybliżone wymiary: 20 × 15		ЗА НИХУ (?) СИДЕЛ ПОКЛИТАР ВИД 22/5 (194)5	ЗА NIC SIEDZIAŁ POKLITAR DNIA 22/5 (194)5	22 V (194)5
8.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie dobrym, widoczne możliwości okruszania się w żłobieniach (słaba jakość mieszaniny).	Rycie w tynku.	Inskrypcja ułożona w czterech liniach, pierwsze dwie zapisane takim samym krojem pisma (charakterystyczne podcięcie naroży wewnętrznych przy literach Д i С); poniżej w dwóch liniach personalia (imię i nazwisko w pierwszej), w drugiej wyłącznie nazwisko (?); linia ostatnia sprawia wrażenie dopisanej później. Zapis literami drukowanymi. Przybliżone wymiary: 25 × 25		ЗДЕСЬ СИДЕЛ МИША ШЕВЛАКОВ И СКЛЯР	TUTAJ SIEDZIAŁ MISZA SZEWLAKOW I SKLYAR	1943–1945
9.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie dobrym, napis częściowo zatarty, słabo czytelny.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Zapis ułożony w dwóch dwuwyrzowych liniach, słabo czytelny; zapis lekko obniżony w kierunku prawego dołu, wyraźnie poprawiany (litera c lub e oraz litera p). Zapis literami pisanymi. Przybliżone wymiary: 23 × 18		(?)есь З(...)п идеп сер(...)л	?	1943–1945

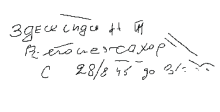
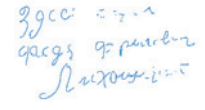
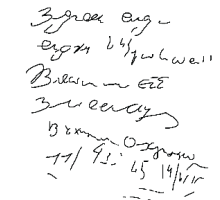
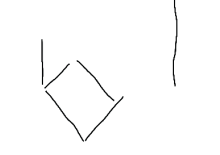
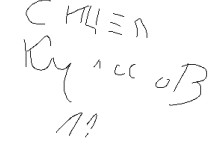



1	2	3	4	5	6	7	8	9
14.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie średnim, inskrypcja została wyraźnie uszkodzona przez późniejszą adaptację pomieszczenia na piwnicę, uniemożliwia to pełne odczytanie napisu (w końcowej części nazwiska odspojenie); w miejscu daty dziennej wybity otwór. D o d a t k o - w o w i d o c z n e m o ż l i w o ś c i o k r u s z a n i a s i ę w ż ł o b i e n i a c h (słaba jakość mieszaniny).	Rycie w tynku.	Inskrypcja ułożona w dwóch liniach; w pierwszej składa się z trzech wyrazów, pierwsze dwa określają stopień, kolejny nazwisko; ostatni wyraz zarysowany większymi literami i głębiej żłobiony. Poniżej zapis daty dziennej, częściowo uszkodzony, możliwe odczytanie jedynie daty miesięcznej. Zapis literami drukowanymi. Przybliżone wymiary: 35 × 20	ОБЕР ВАХМАН ОНИШЕ' 11-6-1945	ОБЕР ВАХМАН ОНИШЕ(...) 11(?)-6-1945	OBER WACH- MAN ONISZE(...)	11 (?) VI 1945
15.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie średnim, wtórnie wygładzony, widoczne liczne zarysowania; napis częściowo zatarty.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Zapis ułożony w trzech liniach, bardzo słabo czytelny; do odczytania możliwe widoczne w pierwszej linii dwa wyrazy, w pełni czytelny wyłącznie pierwszy z nich; w drugiej linii zapis wydaje się pisany ciągiem; poniżej widoczny numer (388?) oraz dzienny zapis daty. Zapis literami drukowanymi. Przybliżone wymiary: 50 × 30	ЗДЕСЬТ ИЦЕ! ЗДАЦ С АЕКМШ...Н 388 17/7-45	ЗДЕСЬТ ИДЕ(Т?) (З)ЗД(...) САЕКМШ(...) 388 17/7-45	TAM JEST СА- ЕКМСЗ(...) N 388 17/7-45	17 VII 1945
16.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie średnim, widoczne spękanie skutkujące możliwym odspojeniem; w pobliżu rysunku widoczny ślad po gwoździu, rysunek częściowo uszkodzony przez późniejszą inskrypcję.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Rysunek przedstawiający bukiet kwiatów; pęk widocznie zaznaczony, związany u dołu, rozchodzący się u góry. Kwiaty zaznaczone schematycznie, całość zaszaflowana na czarno; niektóre elementy rysunku poprawiane (poszczególne płatki kwiatów). Przybliżone wymiary: 20 × 30		nd.	nd.	1943- 1945

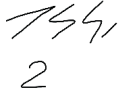

1	2	3	4	5	6	7	8	9
17.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie średnim, widoczne częściowe odspojenia poza właściwym obrębem inskrypcji; napis dobrze czytelny.	Rycie w tynku oraz rysunek niebieską kredką.	Inskrypcja ułożona w trzech liniach, rozpoczynająca się datą dzienną, wyraźnie czytelną; następny zapis najpewniej odnosi się do kolejnej daty dziennej 4/9 (forma zapisu cyframi rzymskimi i arabskimi). Poniżej widoczne prawdopodobnie dwa wyrazy – nazwisko i przyimek za, podobnie w linii poniżej jest on powtórzony, w tym wypadku jest jednak wyraźnie oddzielony od kolejnego słowa, które jest nieczytelne. Uwagi: ze względu na ogólnie przyjętą chronologię obiektu należy wykluczyć możliwość powstania inskrypcji w 1949 r. (z tego okresu pochodzą już plany adaptacji budynku); należy przyjąć za prawdopodobne, że ryta inskrypcja uszkodziła wcześniejszy napis / rysunek naniesiony niebieską kredką. Przybliżone wymiary: 35 × 25		12 III 4/9 КлиМЕК ЗА ЗА БН	12 III 4/9 KLIMEK ЗА ЗА БН	12 III, 4 IX (?) (1945?)
18.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie średnim, wtórnie wygładzony, widoczne liczne zarysowania; napis częściowo zatarty.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Zapis ułożony w czterech liniach, bardzo słabo czytelny; do odczytania możliwe rozdzielone dwa wyrazy, w kolejnych dwóch liniach istnieje możliwość odczytania pojedynczych liter, w ostatniej linii natomiast prawdopodobnego zapisu dziennego lub zakresu odbywania kary. Zapis literami drukowanymi. Przybliżone wymiary: 50 × 25		ЗД(Е)СЬ ЕИДЕА СЛ(…)Ш(…)М ИВА(…) (…)ЕМБИМ С 19/6 6 (...)	TUTAJ BYŁ? (siedział) Sl(…)sz(…) IWA(n) ? C 19/6 6(...)	19 VI (1945?)
19.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie średnim, widoczne ślady po gwoździach (w centralnej części portretu kobiety, poniżej szyi i po prawej stronie), rysunek dobrze czytelny.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Rysunek przedstawiający portret kobiety, ujęty z profilu z twarzą zwróconą w prawo, tors <i>en face</i> ; przedstawienie schematyczne, wyraźnie zaznaczone jedynie oko z łukiem brwiowym – w profilu zarysowany nos i otwarte usta oraz kołnierzyk na stojące koszuli lub sukienki z niewielkim rozcięciem; włosy kobiety zaznaczone jako krótkie, do linii żuchwy, lub upięte na tej wysokości; rysunek traktowany schematycznie, wyraźnie widać silne poprawki w konturze twarzy; włosy ciemne, zasraflowane. Przybliżone wymiary: 25 × 25		nd.	nd.	1943– 1945
20.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie średnim, w obrębie napisu widoczne zarysowania, istnieje możliwość okruszenia się w złobieniach (słaba jakość mieszanki).	Rycie w tynku.	Inskrypcja ułożona w dwóch liniach, w pierwszej najprawdopodobniej nazwisko rozpoczynające się wyraźnie większą literą A; poniżej cyfra 8 i jeden wyraz zapisany mniejszą czcionką. Zapis literami drukowanymi. Przybliżone wymiary: 20 × 15		Аксоров 8 С(У)ТОК	Aksorow 8 dni	1943– 1945

1	2	3	4	5	6	7	8	9
21.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie średnim, w obrębie napisu widoczne zarysowania, istnieje możliwość okruszania się w żłobieniach (słaba jakość mieszaniny), powyżej inskrypcji ślady po dwóch gwoździach, poniżej (w końcu litery H) widoczne odspojenie, po stronie prawej u dołu łuszczenie tynku.	Rycie w tynku.	Inskrypcja ułożona w dwóch liniach; pierwsza, częściowo czytelna, składa się z jednego wyrazu, który jest zapisany ciągiem nierównomiernych, opadających liter, dodatkowo zmniejszających się zgodnie z kierunkiem zapisu; powyżej, w połowie linii pierwszej, fragment zapisu daty dziennej (?). Uwagi: możliwe, że zapis w drugiej linii stanowi część innej, niedokończonej inskrypcji. Zapis literami pisanymi i drukowanymi. Przybliżone wymiary: 50 × 30		/ 14 ЖУРАВЛЕ	/ 14 ЖУРАВЛЕ- (w?)	1943–1945
22.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie średnim, w obrębie napisu widoczne zarysowania, istnieje możliwość okruszania się w żłobieniach (słaba jakość mieszaniny).	Rycie w tynku.	Zapis składa się z jednego słowa – imienia. Zapis literami drukowanymi. Przybliżone wymiary: 20 × 10		ИВАН	ИВАН	1943–1945
23.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie średnim, w obrębie rysunku widoczne uszkodzenie partii w miejscu twarzy; dodatkowo w bezpośrednim sąsiedztwie rysunku liczne ślady po gwoździach.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Rysunek przedstawia karykaturalnie ujętego mężczyznę; tors pokazany <i>en face</i> z wyraźnie zaznaczonymi pagonami mundurowymi; ramiona płynnie przechodzą w kontur nieproporcjonalnie małej i wydłużonej głowy; ze względu na uszkodzenie tynku twarz nie jest czytelna. Przybliżone wymiary: 20 × 30		nd.	nd.	1943–1945
24.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie średnim, widoczne łuszczenie i odspojenie wierzchniej warstwy tynku, napis częściowo zatarty, słabo czytelny.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem oraz niebieską kredką.	Zapis bardzo nieczytelny, możliwy do rozeznania układ oraz liczba wierszy – siedem; w ich obrębie możliwe do rozszyfrowania i do odczytania wyłącznie pojedyncze litery. Zapis literami drukowanymi. Uwagi: należy przyjąć za prawdopodobne, że ryta inskrypcja uszkodziła wcześniejszy napis / rysunek naniesiony niebieską kredką. Przybliżone wymiary: 35 × 55		Ч (3?)ДЕСЬ (СИ?) ДЕСЬ (Ф?) ГВ(...) БРП ИУА(Н?) ЗАД МНОГО (...) ЕЛ 3 × АЛ П (...) 3 4	CZ TUTAJ SIEDZIAŁ (?) (...) (...) ZAD MIOGO (...) (...) (...) 3 4	1943–1945
25.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie złym, liczne zadrapania i spęknięcia uniemożliwiają odczytanie inskrypcji.	Rycie w tynku.	Zapis słabo widoczny, widoczne wyłącznie dwie litery ułożone w jednej linii. Zapis literami drukowanymi. Przybliżone wymiary: 10 × 10		АВ (?)	АВ (?)	1943–1945

1	2	3	4	5	6	7	8	9
26.	Pomieszczenie -1.9, ściana 2	Tynk w stanie dobrym, widoczna możliwość okruszania się w złobieniach (słaba jakość mieszanki).	Rycie w tynku.	Inskrypcja jednowyrazowa, litery wyraźnie zaznaczone, niektóre z nich poprawiane (E, C). Zapis literami drukowanymi. Przybliżone wymiary: 35 × 20		ЗДЕС	TUTAJ	1943–1945
27.	Pomieszczenie -1.9, ściana 2	Tynk w stanie dobrym, widoczne spękanie wierzchniej warstwy i zarysowanie (powstałe jeszcze przed umieszczeniem napisu).	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Zapis ułożony w czterech liniach, słabo czytelny; w pierwszej z nich widoczny początek inskrypcji, dalsza część inskrypcji nieczytelna. Zapis literami pisanymi. Przybliżone wymiary: 18 × 10		Л зде сидел в 30(...)но м(...) е(...)ал м(...)ого ел (н)а ма(...) Ra(...)	L tutaj siedział Z(...) (...) (...)	1943–1945
28.	Pomieszczenie -1.9, ściana 2	Tynk w stanie średnim, widoczna możliwość okruszania się w złobieniach (słaba jakość mieszanki).	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Zapis ułożony w dwóch liniach (?), czytelna wyłącznie pierwsza litera pierwszej linii; u dołu znajduje się charakterystyczne oddzielone w postaci zaoblonej kreski biegnącej od lewego dolnego rogu. Zapis literami pisanymi. Przybliżone wymiary: 25 × 15		A(...)	A(...)	1943–1945
29.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie średnim, widoczne spękania wierzchniej warstwy tynku oraz ślady po gwoździach.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem oraz niebieską kredką.	Rysunek przedstawiający dwa połączone kształty zbliżone do półokręgów, szczytami skierowane ku górze. W punkcie styczonym krzywych widoczne zaciemnienie oraz odchodzący od niego kolejny łuk; w największym półokręgu widoczny napis wykonany niebieską kredką, z którego czytelna jest wyłącznie pierwsza litera B. Uwagi: należy przyjąć za prawdopodobne, że ryta inskrypcja uszkodziła wcześniejszy napis / rysunek naniesiony niebieską kredką. Przybliżone wymiary: 25 × 20		B(...)	W(...)	1943–1945
30.	Pomieszczenie -1.9, ściana 2	Tynk w stanie średnim, widoczne spękania wierzchniej warstwy.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Napis ułożony w czterech liniach, z czego końce napisów w linii pierwszej, drugiej oraz niemal cała linia trzecia nieczytelne; inskrypcja lekko opada w kierunku prawego dolnego rogu; poniżej w części centralnej zapis daty dziennej. Zapis literami pisanymi. Uwagi: możliwe, że zapis ten należy łączyć z inskrypcją poz. 31, niemniej wydaje się, że nie są one równoczesne, dlatego zostały potraktowane jako dwa osobne napisy; por. poz. 31. Przybliżone wymiary: 35 × 20		Здесь сидел сд(...) Кчзьми за и(...) З(...) 11/VII 45	Tutaj siedział zd(...) Kuzmin за i(...) Z(...) 11/VII 45	11 VII 1945

1	2	3	4	5	6	7	8	9
31.	Pomieszczenie -1.9, ściana 2	Tynk w stanie średnim, widoczne spękania wierzchniej warstwy.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Napis ułożony w jednej linii, składa się z zapisu wyrazu oraz daty dziennej; nachodzi na inskrypcję powyżej. Zapis literami pisanymi. Uwagi: możliwe, że zapis ten należy łączyć z inskrypcją poz. 30, niemniej wydaje się, że nie są one równoczesne, dlatego zostały potraktowane jako dwa osobne napisy; por. poz. 30. Przybliżone wymiary: 20 × 10		До 14/VII 45	До 17/VII 45	17 VII 1945
32.	Pomieszczenie -1.9, ściana 2	Tynk w stanie dobrym, napis częściowo zatarty.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Jednowersowy zapis, najprawdopodobniej daty dziennej; słabo czytelny. Zapis liczbowy. Przybliżone wymiary: 15 × 8		(...) 11 + 45	(...) 11 + 45	1945
33.	Pomieszczenie -1.9, ściana 2	Tynk w stanie średnim, widoczne spękania i zadrapania wierzchniej warstwy.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Rysunek butelki i szklanki; w środkowej części schematycznie zarysowany kształt butelki z wysoką szyjką, zasraflowany wewnątrz, po lewej stronie rysunek pustej szklanki; całość oddzielona poniżej równoległą do poziomu podłogi wyraźną kreską. Przybliżone wymiary: 25 × 20		nd.	nd.	1943–1945
34.	Pomieszczenie -1.9, ściana 2	Tynk w stanie średnim, widoczne spękania i zadrapania wierzchniej warstwy oraz poniżej inskrypcji ślady po gwoździach.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Zapis w trzech (?) liniach; w pierwszych dwóch słabo czytelny napis, w ostatniej prawdopodobnie zapis daty dziennej (?). Zapis literami pisanymi. Przybliżone wymiary: 50 × 30		? (?) V/4(...)	? (?) 5/4(...)	V 194(?)
35.	Pomieszczenie -1.9, ściana 4	Tynk w stanie średnim, widoczne zadrapania wierzchniej warstwy.	Rycie w tynku.	Inskrypcja jednowyrazowa; litery wyraźnie zaznaczone, litera 3 poprawiana. Zapis literami drukowanymi. Przybliżone wymiary: 15 × 20		3A	ZA	1943–1945
36.	Pomieszczenie -1.9, ściana 4	Tynk w stanie średnim, widoczne spękania i zadrapania wierzchniej warstwy, widoczny gwóźdź wbity w obręb napisu.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Napis ułożony w trzech liniach; w pierwszej wstępna inskrypcja odnośnie do przebywania w piwnicach, zakończona inicjałem – podwójnym M; poniżej prawdopodobnie nieczytelny wyraz, rozpoczynający się od 3, dalej prawdopodobnie nazwisko; w ostatniej linii podwójna data dzienna, najprawdopodobniej określająca czas przebywania w celi. Zapis literami pisanymi. Przybliżone wymiary: 50 × 20		Здес сид(а)л М. М. З(дес) Лага(ш?) за Сам(...) 8/8 45 2/(...) 5	Tutaj siedział М. М. Tutaj Лага(...) за сам(owole?) 8/8 45 2/ (...) 5	8 VIII 1945
37.	Pomieszczenie -1.9, ściana 4	Tynk w stanie średnim, widoczne spękania i zadrapania wierzchniej warstwy.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Rysunek przedstawiający najprawdopodobniej ukształtowanie terenu, dwa niewielkie wzniesienia, na stoku wyraźniej zarysowanego wzniesienia widoczny maszt (?). Przybliżone wymiary: 50 × 20		nd.	nd.	1943–1945

1	2	3	4	5	6	7	8	9
38.	Pomieszczenie -1.9, ściana 4	Tynk w stanie średnim, widoczne spękania i zadrapania wierzchniej warstwy oraz głęboko zakotwiony gwóźdź, napis średnio czytelny, zatarty.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Napis ułożony w trzech liniach, częściowo czytelny; pierwsza linia składa się z dwóch słów i podwójnego inicjału, kolejna najprawdopodobniej stanowi nazwisko, w ostatniej zawarto zapis daty dziennej. Zapis literami pisanymi. Przybliżone wymiary: 45 × 30		Здесь сида(л) Н (?) В(...)сахор С 28/8 45 до (...)	Tutaj siedział H W(...) sachor Dnia 28/8 45 do (...)	28 VIII 1945
39.	Pomieszczenie -1.9, ściana 4	Tynk w stanie dobrym, widoczne spękania i zadrapania wierzchniej warstwy, prawa część napisu zatarta.	Rysunek niebieską kredką.	Napis ułożony w trzech liniach, w pierwszej widoczne dwa wyrazy (?); podobnie w drugiej; w ostatniej lekko wcięty pojedynczy wyraz. Zapis literami pisanymi. Przybliżone wymiary: 30 × 20		Здес (...)л Дасд(...)д(...) Л(...)хо(...)	Tutaj (...) (...) (...) (...)	1943–1945
40.	Pomieszczenie -1.9, ściana 4	Tynk w stanie średnim, widoczne odbicia i odspojenia tynku, napis słabo czytelny, zatarty.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Zapis ułożony w sześciu liniach, słabo czytelny; w pierwszej znajdują się dwa wyrazy, w kolejnych odpowiednio – dwa, jeden, jeden, dwa (?); w ostatniej zapisano podwójną datę dzienną. W miarę przenoszenia inskrypcji do kolejnej linii są one coraz bardziej skierowane w kierunku prawego dołu. Przybliżone wymiary: 25 × 25		Здесь е(...)д(...) (...) (...) В(...) З(...) (...) 11/4 45 14/(...)	Tutaj (...) (...) (...) (...) (...) 11/4 45 4/ (...)	11 IV 1945
41.	Pomieszczenie -1.9, ściana 4	Tynk w stanie średnim, widoczne spękania i zadrapania wierzchniej warstwy, rysunek zatarty.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Rysunek przedstawiający czworokąt zbliżony do rombu, skierowany wierzchołkiem w dół; od wierzchołka wysuniętego najbardziej w lewo biegnie pionowa linia; niezależnie po prawej stronie również znajduje się podobna kreska. Przybliżone wymiary: 15 × 15		nd.	nd.	1943–1945
42.	Pomieszczenie -1.8, ściana 4	Tynk w stanie średnim, widoczne zadrapania; tynk częściowo odspojony w dolnej partii napisu.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Zapis ułożony w trzech liniach; w dwóch pierwszych znajdowało się po jednym wyrazie, w tym w drugiej najpewniej nazwisko; w ostatniej natomiast zapis daty. Przybliżone wymiary: 35 × 25		СИДЕЛ КУ(...)ОВ 11	Siedział KU(...) ow 11	1943–1945
43.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie dobrym, napis silnie zatarty, nieczytelny.	Rysunek niebieską kredką.	Zapis słabo czytelny, silnie zatarty, niemożliwy do precyzyjnego odczytania. Przybliżone wymiary: 20 × 15		?	?	1943–1945
44.	Pomieszczenie -1.9, ściana 1	Tynk w stanie dobrym, napis silnie zatarty, czytelny tylko częściowo.	Rysunek niebieską kredką.	Jeden wyraz częściowo zatarty. Zapis literami pisanymi. Przybliżone wymiary: 15 × 8		здес	Tutaj	1943–1945
45.	Pomieszczenie -1.8, ściana 4	Tynk w stanie dobrym, napis słabo czytelny.	Rycie w tynku.	Zapis ułożony w dwóch liniach; w pierwszej zawarto jeden wyraz; w drugiej również jeden (?) – wers częściowo nieczytelny. Zapis literami drukowanymi (?). Przybliżone wymiary: 60 × 40		БНБИН ВОВе(...)	BIBIN WOVe(...)	1943–1945

1	2	3	4	5	6	7	8	9
46.	Pomieszczenie -1.8, ściana 4	Tynk w stanie średnim, rysunek słabo czytelny.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Zapis w dwóch liniach, wyłącznie liczbowy, dobrze czytelny. Uwagi: możliwe, że inskrypcja została dodana po 1945 r. Przybliżone wymiary: 12 × 10		144/ 2	144/ 2	1943– 1945
47.	Pomieszczenie -1.8, ściana 4	Tynk w stanie średnim, rysunek słabo czytelny.	Rysunek czarną kredką lub ołówkiem.	Rysunek przedstawiający równoległobok, wydłużony pionowo, podzielony na osiem pól (2 kolumny × 4 rzędy). Uwagi: możliwe, że rysunek został dodany po 1945 r. Przybliżone wymiary: 6 × 6		nd.	nd.	1943– 1945

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Jad wa-Szem

Materiały wizualne: sygn. 16AO2; sygn. 16AO3

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Materiały wizualne: sygn. IPN GK 190/139, t. 29, mat. J.S., s. 68; sygn. IPN NTN 40, s. 21; sygn. IPNKr-2-15-4-17; sygn. IPNKr-2-15-4-38; sygn. IPNKr-2-15-4-39; sygn. IPN-Kr-2-15-4-40; sygn. IPNKr-2-15-4-42; sygn. IPNKr-2-15-4-59; sygn. IPNKr-2-15-4-63; sygn. IPNKr-2-15-4-64; sygn. IPNKr-2-15-4-67; sygn. IPNKr-2-15-4-68; sygn. IPNKr-2-15-4-70

Archiwum Narodowe w Krakowie

sygn. 29/1410, Archiwum Budownictwa Miejskiego, *Nowy Cmentarz Żydowski ul. Jerozolimska 14*, fasc. 330b; sygn. 29/1431/408, Urząd Miasta Krakowa, Wydział do Spraw Wyznań

Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie

Teka zabytku A-1120, teren dawnego obozu Płaszów

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

Zbiór relacji i opracowań: sygn. 301/1182, relacja Lieby Tiefenbrun; sygn. 301/3404, relacja Szymona Pechnera; sygn. 301/4030, relacja Wilhelma Kranza

Materiały wizualne: sygn. III-2422; sygn. III-2423

Muzeum Bojowników Getta (Bet Lochame ha-Geta'ot)

Materiały wizualne: sygn. 11910

Muzeum Krakowa

Kosowski Andrzej, Kołodziejska-Zarych Agnieszka: „Muzeum Miejsce Pamięci – KL Płaszów?». Wykonanie inwentaryzacji, ekspertyzy konstrukcyjnej, badań architektonicznych oraz badań konserwatorskich dla budynku przy ul. Jerozolimskiej 3 w Krakowie, tzw. Szarego Domu”. Kraków 2017 (także w Archiwum Zarządu Inwestycji Miejskich)

Materiały wizualne: sygn. MHK-P-271/FEp/2

United States Holocaust Memorial Museum

Materiały wizualne: sygn. 82348

Akty prawa krajowego i międzynarodowego

Międzynarodowa Karta Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych, zwana Kartą Wenecką, 1964

Inne materiały niepublikowane

Żółciak Jarosław, Kotarba Ryszard, Gawroński Stefan, Żółciak Katarzyna: „Aktualizacja »Studium historyczno-kon-

serwatorskiego terenu byłego Obozu Koncentracyjnego Płaszów». Kraków 2006

Opracowania

Bau Józef: *Czas zbeszczeszczenia. Wspomnienia z czasów drugiej wojny światowej*. Kraków 2006

Bunsch Eryk, Sitnik Robert: *Proces digitalizacji 3D od założeń do dokumentacji cyfrowej*. „Muzealnictwo” 2011, nr 52, s. 48–53

Bunsch Eryk, Sitnik Robert: *Kryteria doboru techniki 3D do dokumentacji obiektów dziedzictwa kulturowego*. Warszawa 2014

Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009

Kowalski Wojciech: *Zagadnienie ochrony miejsc pamięci w teorii i praktyce*. „Ochrona dziedzictwa Kulturowego” 2018, t. 5, s. 75–89

Miejsce Pamięci KL Płaszow. Raport za okres 2018–2019 (= Memorial Site KL Płaszow: report for the period 2018–2019). Oprac. Marta Śmietana, Monika Bednarek, Kamil Karski. Kraków 2019

Müller-Madej Stella: *Oczami dziecka. Wspomnienia z dzieciństwa w getcie i obozach koncentracyjnych*. Kraków 1991

Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Oprac. Stanisław Kosiński, Tadeusz Cyprian, Mieczysław Siewierski. Warszawa–Łódź–Kraków 1947

Salwiński Jacek: *Dom Śląski w Krakowie. Geneza – historia – teraźniejszość*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2004, z. 22, s. 144–165

Szmygin Bogusław: *Miejsca pamięci – definiowanie pojęcia dla ochrony zabytków*. „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego” 2018, t. 5, s. 167–175

Śmietana Marta: *Wierność pustce. Autentyzm w obszarze byłego obozu Płaszow (= Allegiance to an empty space. Authenticity at the former Płaszow camp site)*. W: *Badanie roli dziedzictwa kulturowego w budowaniu (narodowej) tożsamości w sytuacjach pokonfliktowych (= Research on the role of cultural heritage in the building of (national) identity in post conflict situations)*. Warszawa 2019, s. 24–30

Śmietana Marta, Karski Kamil: *Badania archeologiczne jako sposób odkrywania autentyczności Miejsca Pamięci KL Płaszow*. W: *Materiałne pozostałości konfliktów i zbrodni XX wieku w świetle najnowszych badań archeologicznych*. Red. Hanna Mik, Wirginia Węglińska. Gdańsk 2019, s. 103–121

Zbroja Barbara: *Hala przedpogrzebowa cmentarza żydowskiego przy ul. Jerozolimskiej w Podgórzu*. „Rocznik Krakowski” 2003, t. 69, s. 171–186

Zbroja Barbara: *„Miasto umarłych”. Architektura Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie w latach 1868–1939*. Kraków 2005

Artykuły prasowe

Nowy cmentarz gminy żydowskiej. „Nowy Dziennik” 1925, nr 286, z 23 grudnia, s. 4

Nowy cmentarz żydowski. „Nowy Dziennik” 1925, nr 131, z 14 czerwca, s. 5

Są domy, w których ludzie nie powinni mieszkać. „Gazeta Krakowska” 2002, nr 279, z 30 listopada, s. 8–9

Opracowanie metrycznego planu niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i koncentracyjnego Plaszw z wykorzystaniem archiwalnych zdjęć lotniczych i relacji świadków

Informacje o autorze: dr inż., Zakład Fotogrametrii, Tele-detekcji i Systemów Informacji Przestrzennej, Wydział Geodezji i Kartografii, Politechnika Warszawska, <https://orcid.org/0000-0002-6316-8084>

Information about the author: PhD, Department of Photogrammetry, Remote Sensing and Geographical Information Systems, Faculty of Geodesy and Cartography, Warsaw University of Technology, <https://orcid.org/0000-0002-6316-8084>

Abstrakt: Po ponad 70 latach od zakończenia II wojny światowej zniknęły ślady obozów w całej Europie. Niektóre z nich zostały upamiętnione, jednak inne poddały się m.in. sukcesji wtórnej zbiorowisk roślinnych lub zabudowie. Ślady wielu z nich zaginęły na zawsze. Zachowały się jedynie materiały archiwalne, takie jak plany, mapy, zdjęcia lotnicze czy wspomnienia ocalałych. W artykule omówiono proces opracowania metrycznego planu niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i koncentracyjnego Plaszw oraz analiz przestrzenno-czasowych z wykorzystaniem archiwalnych zdjęć lotniczych i relacji świadków. Opracowane plany oraz wyniki analiz umożliwiają wyznaczenie w terenie obszarów, które powinny zostać objęte w przyszłości ochroną i ułatwią planowane upamiętnienie obozu.

Drawing up a Metric Map of the Nazi German Forced Labour and Concentration Camp Plaszw with the Use of Archival Aerial Photographs and Witness Accounts

Abstract: After over seventy years that have passed since the end of World War II traces of labour and concentration camps across Europe have disappeared. Some of these camps have been commemorated, others, however, have surrendered to secondary succession by plant communities, or else undergone building development. The traces of many wartime camps have been lost forever. In such cases, what survives is only archival material, such as plans, maps, aerial photographs, or the memories of the survivors. The present paper

discusses the process of drawing up a metric map of the Nazi German forced labour and concentration camp Plaszw, and the spatial-temporal analyses with the use of archival aerial photographs and witness accounts. The metric maps and the outcomes of the analyses obtained in the course of research enable us to map out specific zones in the post-camp area that ought to be protected and preserved in future, which should facilitate the planned commemoration of the camp.

Słowa kluczowe: obóz koncentracyjny, obóz pracy, Plaszw, archiwalne zdjęcia lotnicze, relacje świadków, topografia obozowa, Holokaust, interpretacja zdjęć lotniczych

Keywords: concentration camp, forced labour camp, Plaszw, archival aerial photographs, witness accounts, camp topography, the Holocaust, interpretation of aerial photographs

Wprowadzenie

Były niemiecki nazistowski obóz pracy i koncentracyjny Plaszw wpisany jest w krajobraz Krakowa. Tragiczna historia tego fragmentu aglomeracji kontrastuje z ruchliwą arterią komunikacyjną oraz inwestycjami miejskimi i komercyjnymi. Otwarte tereny zielone byłego obozu oraz brak formalnych i materialnych zabytków sprawiają, że teren ten różni się od podobnych miejsc związanych z historią martyrologiczną w Polsce¹. Brak śladów granicy obozu w aktualnej tkance miasta powoduje problemy z jednoznaczną identyfikacją jego zasięgu. Opracowane do tej pory cyfrowe plany obozu, przedstawiające jego granice zewnętrzne oraz pełną topografię, zostały wykonane na podstawie dostępnych planów i map topograficznych². Natomiast pozyskane przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa w 2017 roku archiwalne zdjęcia lotnicze z 1942 i 1944

¹ Drozdowski Danielle: *When the Everyday and the Sacred Collide: Positioning Plaszw in the Kraków Landscape*. „Landscape Research” 2014, Vol. 39, Issue 3, p. 255.

² Kuryłowicz Anna, Koziak Marzena, Koziół Krystian: *Interaktywna mapa obozu koncentracyjnego KL Plaszw w aplikacji ArcGIS Story Map*. „Roczniki Geomatyki – Annals of Geomatics”



Ryc. 1. Zdjęcie alianckie z 20 sierpnia 1944 r., skala około 1:14000; w zbiorach NARA, sygn. NARA/US R87

roku z National Archives and Records Administration (Narodowe Archiwum Stanów Zjednoczonych) pozwoliły opracować metryczny plan przedstawiający obóz oraz przeprowadzić analizy przestrzenno-czasowe. Wykorzystanie archiwalnych zdjęć, które umożliwiają wyznaczenie obiektów nieistniejących aktualnie w terenie, uzupełni wiedzę o badanym obszarze, a w przyszłości ułatwi badania terenowe, w tym również archeologiczne³.

Materiały fotogrametryczne, kartograficzne oraz relacje świadków

W celu opracowania metrycznego planu niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i koncentracyjnego Plaszow oraz analiz przestrzenno-czasowych zdecydowano wykorzystać niemieckie zdjęcia lotnicze z lipca 1942 roku⁴, maja 1944 roku⁵ oraz zdjęcie alianckie z sierpnia

2017, t. 15, z. 3, s. 320; Węgrzyn Łukasz: „Morfologia nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady na terytorium okupowanej Polski”. Rozprawa doktorska. Łódź 2018; Forczek-Brataniec Urszula: *Interpretacja krajobrazu jako źródło koncepcji projektowej. Rozważania na podstawie pracy konkursowej na zagospodarowanie terenu dawnego Obozu KL Plaszów*. „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2010, nr 107.5-A, s. 293.

³ Owoc Tomasz, Karcki Kamil: „Fundament pamięci”. *O doświadczeniu przestrzeni i pozostałości po byłym obozie koncentracyjnym w miejscu pamięci KL Plaszów*. „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego” 2018, nr 6, s. 139.

⁴ Zbiory National Archives and Records Administration (dalej cyt. NARA), sygn. NARA/TU GX 2031.

⁵ Ibidem, sygn. NARA/TM 3.

1944 roku⁶. Wybór zdjęć był podyktowany ich walorami interpretacyjnymi, tj. odpowiednią skalą i jakością radiometryczną⁷. Na uwagę zasługuje zdjęcie alianckie wykonane przez lotników z Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych, które do tej pory nie zostało wykorzystane w opracowaniach naukowych dotyczących badań nad historią obozu.

Materiałami pomocniczymi były również plany miasta Krakowa: *Amtlicher Plan der Regierungsstadt Krakau* z 1943 roku w skali 1:2000, plan z 1940 roku opracowany przez Leona Świerkosza w skali 1:10 000, mapa terenu byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Płaszow, wydana przez Muzeum Krakowa w 2019 roku.

Ostatnim materiałem wykorzystanym podczas opracowywania planu i analiz przestrzenno-czasowych były relacje zaczerpnięte z literatury⁸ oraz relacje świadków przechowywane w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (Zbiór relacji Żydów Ocalałych z Zagłady, sygn. 301). W niniejszym opracowaniu zdecydowano się na przytoczenie wybranych fragmentów relacji, które uzupełniają interpretację zdjęć lotniczych i analizy.

Przetwarzanie i interpretacja zdjęć lotniczych, tworzenie warstw wektorowych dla byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Płaszow

Przed przystąpieniem do etapu opracowywania planu oraz analiz przeprowadzono proces korekcji geometrycznej⁹ wybranych zdjęć lotniczych. Korekcja geometryczna jest procesem wieloetapowym. Stosuje się kilka różnych podejść do tego procesu w zależności od wykorzystanego modelu geometrycznego. Model geometryczny określa matematyczny związek pomiędzy współrzędnymi terenowymi punktów (np. B, L, H) a współrzędnymi obrazu (wiersz, kolumna). Z powodu braku metryki kamery uzasadnione jest przeprowadzenie korekcji z wykorzystaniem georeferencji pośredniej, realizowanej za pomocą przestrzennego (niezależnego) wcięcia wstecz (ang. *space resection*)¹⁰. Proces korekcji geometrycznej wspomnianych powyżej zdjęć lotniczych został opracowany w identyczny sposób, jak w publikacji Aleksandra Kamoli i współautorów¹¹. Przeprowadzenie korekcji archiwalnych zdjęć lotniczych i wygenerowanie ortofotomapy pozwoliło porównywać te materiały z danymi aktualnymi (ortofotomapy, mapy topograficzne, dane katastralne), ale również umożliwiło odtworzenie planu obozu oraz przeprowadzenie analiz.

W celu stworzenia metrycznych planów obozu można wykorzystać różnorodne narzędzia informatyczne. Do realizacji tego celu wykorzystano oprogramowanie ArcGIS firmy ESRI.

W pierwszym etapie prac należało pozyskać warstwy wektorowe przedstawiające:

- teren przyszłego obozu w 1942 roku, obejmujący cmentarze w Podgórzu i w Woli Duchackiej (odgrywały one znaczącą rolę w historii getta krakowskiego, a później samego obozu),

- obóz w maju i sierpniu 1944 roku: budynki, ogrodzenia, drogi wewnętrzne, wieże wartownicze i zbiorniki na wodę.

Drugim etapem było dopisanie do każdego z obiektów atrybutów opisujących ich funkcję. Atrybuty te pozyskano z mapy terenu byłego KL Płaszow wydanej przez Muzeum Krakowa oraz na podstawie relacji świadków.

Ostatnim etapem była interpretacja, proste zapytania przestrzenne, w wyniku których powstały mapy zawierające zmiany czasowe na obszarze obozu w okresie od maja do sierpnia 1944 roku.

Analizy przestrzenno-diachroniczne

Większość robót związanych z początkowym etapem budowy obozu skoncentrowana była na terenach cmentarzy żydowskich – starego cmentarza żydowskiego gminy podgórskiej i nowego cmentarza żydowskiego gminy krakowskiej.

Pod koniec listopada lub na początku grudnia 1942 roku pojawiły się w getcie pierwsze pogłoski o jego likwidacji i budowie *Arbeitslageru*, który miał powstać na terenach cmentarzy żydowskich w Płaszowie¹². Początkowo mówiono, że mają to być baraki dla Polaków. W grudniu zorganizowano w getcie robotników (tzw. *Barackenbau*), którzy mieli przygotować podwaliny pod przyszły obóz. „Dwieście ludzi wychodzi codziennie pod straż OD [niem. *Jüdischer Ordnungsdienst*] i Ukraińców, wieczorem wracali, wszyscy mieszkali w jednym domu na Józefińskiej.

⁶ Ibidem, sygn. NARA/US R87. Spis wszystkich dostępnych zdjęć w NARA dla obszaru obozu: Karski Kamil, Różycki Sebastian, Schwarz Aleksander: *Memories of Recent Past. Objectives and Results of Non-invasive Archeological Research Project at KL Płaszow Memorial Site*. „Analecta Archaeologica Ressoventia” 2017, Vol. 12, s. 230.

⁷ Kontrast obrazu, rozpiętość tonalna.

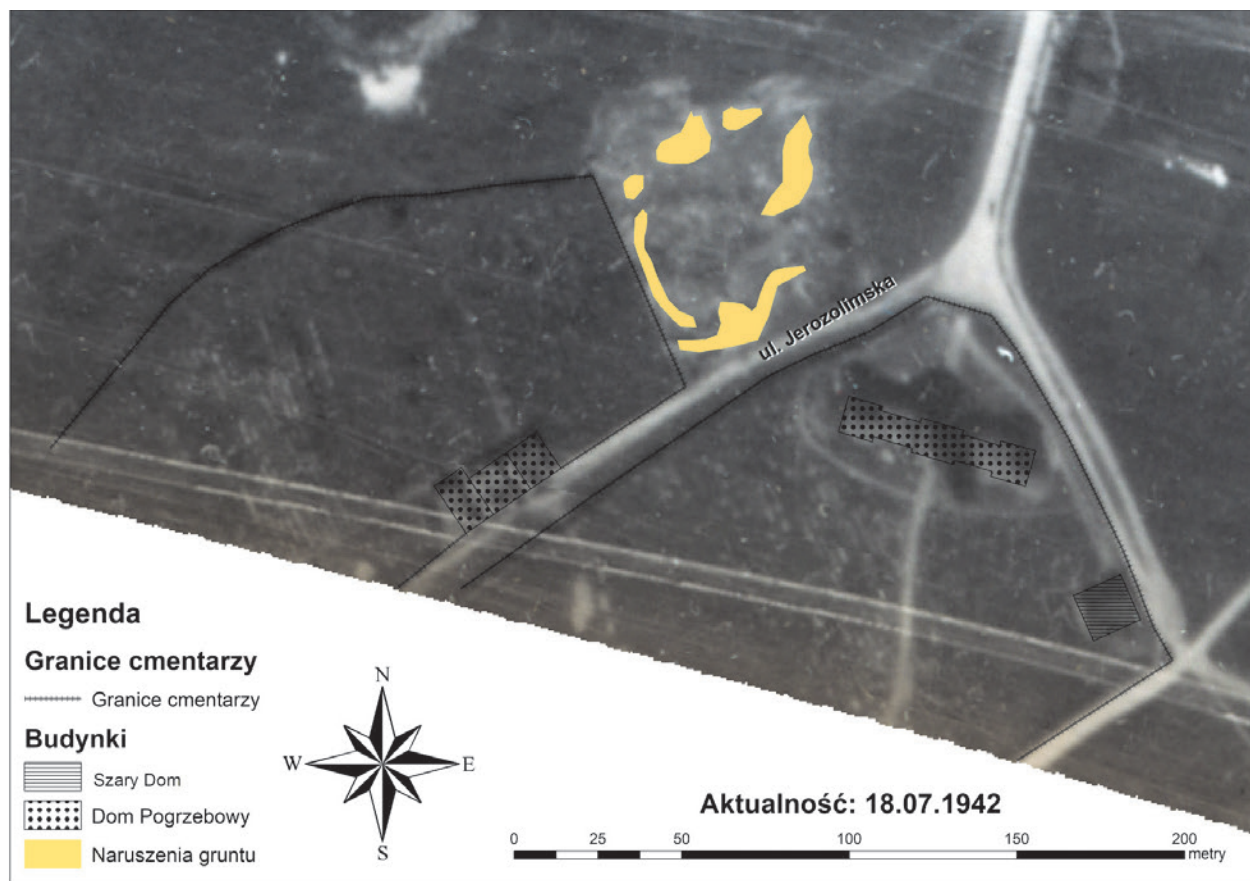
⁸ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Kraków 2009; idem: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945. Przewodnik historyczny*. Wyd. 2 popr. Kraków 2016.

⁹ Pinto Ana Teresa, Gonçalves José A., Beja Pedro, Honrado João Pradinho: *From archived historical aerial imagery to informative orthophotos: A framework for retrieving the past in long-term socioecological research*. „Remote Sensing” 2019, Vol. 11, p. 1; Bożek Piotr, Janus Jarosław, Mitka Bartosz: *Analysis of Changes in Forest Structure using Point Clouds from Historical Aerial Photographs*. „Remote Sensing” 2019, Vol. 11, p. 4.

¹⁰ Kurczyński Zdzisław: *Fotogrametria*. Warszawa 2014.

¹¹ Kamola Aleksander, Różycki Sebastian, Bylina Paweł, Lewandowski Piotr, Burakowski Adam: *Forgotten Nazi Forced Labour Camps: Arbeitslager Riese (Lower Silesia, SE Poland) and the Use of Archival Aerial Photography and Contemporary LiDAR and Ground Truth Data to Identify and Delineate Camp Areas*. „Remote Sensing” 2020, Vol. 12, p. 6.

¹² Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej cyt. AŻIH), sygn. 301/448, relacja Leiba Salpetera, s. 24.



Ryc. 2. Mapa obiektów widocznych na zdjęciach lotniczych z 1942 r. Obszar cmentarza w Podgórzu (ul. Jerozolimska 25) i w Woli Duchackiej (ul. Jerozolimska 14); w zbiorach NARA, sygn. NARA/TU GX 2031

Jak powstał pierwszy barak, do jeszcze niewykończonego wprowadzono robotników. Nie opuszczali lagru, obiady i jedzenie posyłali z getta¹³.

W relacji Mosesa Goldberga, majstra kamieniarskiego, który wyrabiał i stawiał nagrobki żydowskie na cmentarzach w Krakowie, znajdujemy opis niszczenia cmentarza. „Zburzono mury cmentarne, bezczeszczono groby, zwłoki, zburzono szereg pomników. Najpierw zrobiono z nagrobków chodniki, brukowali ulice, a cenne pomniki wywożono poza obóz. Później sprowadzono bagier do niwelacji gruntów na cmentarzu podgórskim i bagier ten niwelował cmentarz w ten sposób, że wywożono ziemię z trupami i w ten sposób nie ma możliwości rozpoznania grobów. Dotyczy to parcel od A do F¹⁴.

Relację Goldberga potwierdza zeznanie Tellera Mojżesza, który tak opisywał prace na terenie cmentarza: „Rozbijanie nagrobków na mniejsze bloki, którymi brukowano drogę prowadzącą przez całą ulicę wzdłuż OD do latryn i plac przed komendanturą i niwelacja terenu¹⁵.

Obiektem, który powstał na obszarze starego cmentarza, była łaźnia. Przygotowywanie terenu pod budynek opisał Jakub Stendig: „każde wbicie łopaty natrafiało na groby i zwłoki ludzkie. Nie mogło to jednak być przeszkodą. Kości wydobyte wrzucano do nowo wykopanego dołu¹⁶.

Niestety w relacji nie pojawia się opis dokładnej lokalizacji jamy grobowej. Budynek w stanie surowym stał do końca marca 1944 roku. Nowa łaźnia została oddana do użytku 15 maja tego roku.

W styczniu do pierwszych budynków przeniesiono więźniów pracujących dla niemieckiej kolei wschodniej (niem. *Ostbahn*) koło stacji Kraków-Grzegórzki i Komendantury Lotnictwa (niem. *Luftgaukommando*). „Pierwsze wrażenie było straszne, dookoła cmentarz, nagrobki i dom pogrzebowy, a nad tym kilka baraków. Byliśmy strasznie przygnębione, mówiliśmy z cmentarza się nie wraca¹⁷.

Zebrane powyżej relacje, jak i literatura przedmiotu¹⁸ pozwalają jednoznacznie stwierdzić, że na terenie cmentarza powstały budynki obozowe. Tereny te były wykorzystywane również jako miejsce pochówków i egzekucji do lata 1943 roku¹⁹. Wyznaczenie przebiegu granic nieistniejących cmentarza ma więc znaczenie dla przyszłych badań

¹³ Dośł. Żydowska Służba Porządkowa. Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Jüdischer Ordnungsdienst in Occupied Kraków during the Years 1940–1945*. „Scripta Judaica Cracoviensia” 2013, Vol. 11, s. 148.

¹⁴ AŻIH, sygn. 301/248, relacja Mosesa Goldberga, s. 8.

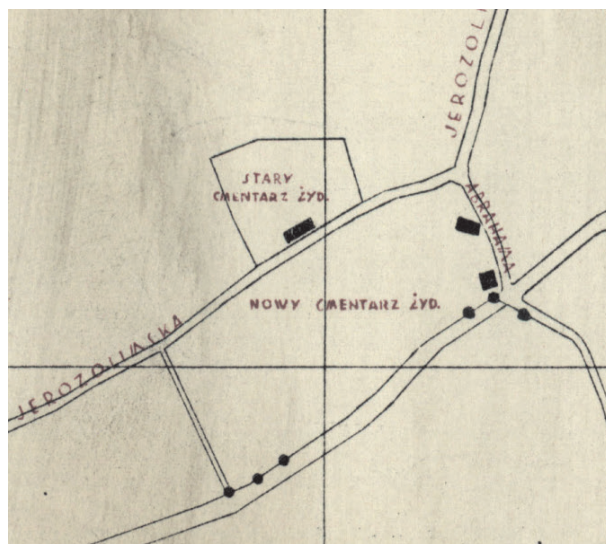
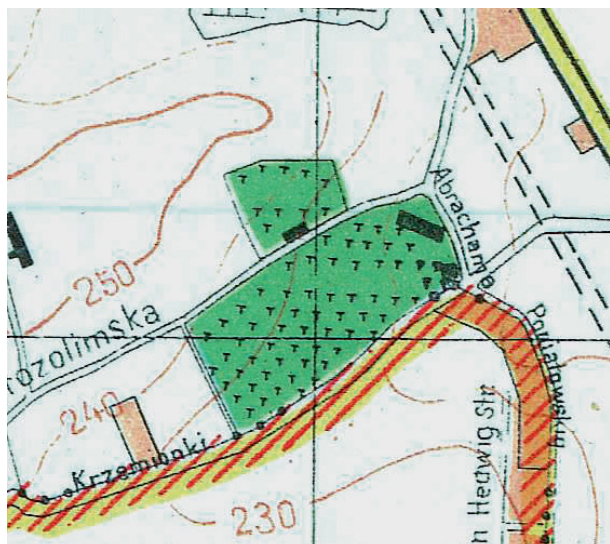
¹⁵ Ibidem, sygn. 301/1077, relacja Mojżesza Tellera, s. 6.

¹⁶ Ibidem, sygn. 301/1350, relacja Jakuba Stendiga, s. 4. Jakub Stendig (1891–1952) był polskim architektem narodowości żydowskiej zmuszonym przez Niemców do rozbudowy infrastruktury obozu koncentracyjnego Plaszow.

¹⁷ AŻIH, sygn. 301/188, relacja Reginy Leibowicz. s. 6.

¹⁸ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2009], s. 31.

¹⁹ Ibidem, s. 135.



Ryc. 3. Obszary cmentarzy przedstawione na mapach topograficznych. Na uwagę zasługują budynki oznaczone czarnymi prostokątami oraz przebieg granic, które są zgodne z odpowiednikami rozpoznanymi na zdjęciu z 1942 r. Z lewej: *Antlicher Plan der Regierungsstadt Krakau* z 1943 r., z prawej: plan z 1940 r. opracowany przez Leona Świerkosza; źródło: Mapy Wojskowego Instytutu Geograficznego, 1919–1939

archeologicznych. W tym celu wykorzystano zdjęcie lotnicze z lipca 1942 roku. Tak jak wspomniano we wstępie, pozyskane fotogramy obejmują tylko fragment obu cmentarzy. Na podstawie interpretacji zdjęcia wyznaczono wszystkie widoczne obiekty związane z cmentarzami. Wyznaczono granice, Szary Dom²⁰ oraz domy pogrzebowe. Wyniki tego etapu prac przedstawiono na rycinie 2. Wyznaczona topografia cmentarzy zgadza się ze wszystkimi znanymi mapami i planami tego terenu (zob. ryc. 3). Należy jednak pamiętać, że obiekty przedstawiane na mapach zostały poddane tzw. procesowi generalizacji. Mogą więc mieć zmieniony kształt lub być przesunięte względem ich rzeczywistego położenia²¹. Obiekty wyznaczone z wykorzystaniem zdjęć lotniczych umożliwiają ich wyznaczenie w terenie z dokładnością do około 2–3 m.

Zaznaczono również bardzo wyraźne naruszenia gruntu (kolor żółty na rycinie). Obszar ten może być rezerwą starego cmentarza. Aktualnie teren ten jest nieużytkiem.

Rycina 2 przedstawia teren obu cmentarzy z nałożonymi budynkami obozowymi, odpowiadającymi stanowi z 1944 roku. Rycina ta pozwala bardzo dokładnie przeanalizować, które obiekty rzeczywiście zostały zbudowane na terenie obu cmentarzy. Dom pogrzebowy oraz dom dozorczy na starym cmentarzu zostały zaadaptowane na odwieszalnię (budynek nr 50). Tak jak to wynika z relacji, na obszarze obozu powstała nowa łaźnia (nr 49). Przy wschodniej granicy cmentarza zbudowano magazyn przedmiotów wartościowych (nr 51) oraz w północnej części magazyn odzieży i przedmiotów (nr 48). Kierując się na wschód, wzdłuż ulicy Jerozolimskiej powstały baraki kwarantanny (numery od 43 do 46) i latryna (nr 47). Na obszarze nowego cmentarza powstały baraki dla mężczyzn obozu polskiego (numery od 52 do 57). Na rycinie naniesiono również dom pogrzebowy (nr 164) oraz Szary Dom (nr 171).

Tereny obu cmentarzy to nie tylko miejsce, gdzie ulokowano obóz, ale również miejsce egzekucji, tzw. bagru. Ofiary przywożono – jak powszechnie mówiono – „pod bagier”,

czyli koparkę ustawioną nad masowym grobem, „następnie bagier zasypywał całą ziemię, ewentualnie zwłoki przerzucano z jednego grobu masowego do drugiego”²². Wśród więźniów utarło się również powiedzenie: „jak coś przeszkobiesz, pójdziesz pod bagier”²³. Rozstrzeliwania i pochówki odbywały się tutaj w pierwszym okresie funkcjonowania obozu, a także później.

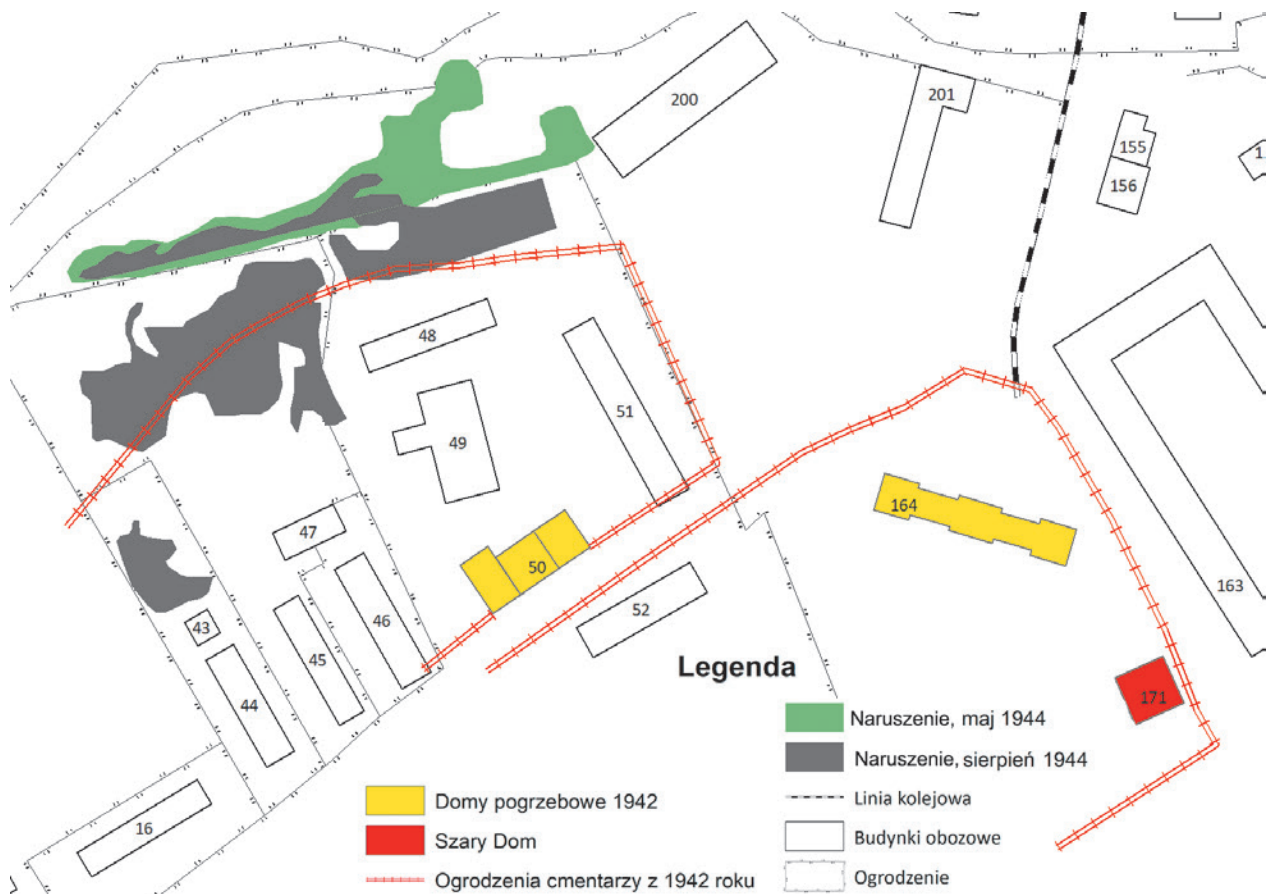
Analiza naruszeń terenu na zdjęciach z maja i sierpnia 1944 roku wskazała na intensywne zmiany w terenie (zob. ryc. 4). Na zdjęciu z maja 1944 roku widać wyraźne naruszenia gruntu (kolor zielony) wzdłuż ogrodzenia wewnętrznego, wysuniętego najbardziej na północ obozu. Wyznaczone naruszenia mają około 2050 m kw. powierzchni. Natomiast nowe naruszenia (kolor ciemnoszary) pojawiają się na obszarze wewnętrznej części obozu, na północ od magazynu odzieży i przedmiotów (nr 48). Kolejne naruszenia widoczne są w okolicach latryny (nr 47) i kwarantanny (nr 43). Naruszenia te mają charakter dołów, a ich powierzchnia to aż 4100 m kw. Przeprowadzona powyżej analiza w okresie pomiędzy majem a sierpniem 1944 roku nie pozwala jednoznacznie określić ich przeznaczenia. Przedstawione wyniki mogą jednak wspomóc prace terenowe związane z precyzyjnym wyznaczeniem lokalizacji grobów masowych.

²⁰ Budynek należący przed wojną do bractwa pogrzebowego Chewra Kadisza. Faracik Robert: *Miejsca pamięci z okresu II wojny światowej a współczesna turystyka (ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa)*. W: *Kultura i turystyka. Razem, ale jak?*. Red. Andrzej Stasiak. Łódź 2009, s. 122.

²¹ Głazewski Andrzej: *Mapy topograficzne, tematyczne, bazy danych przestrzennych i rejestry publiczne*. W: *Informacja przestrzenna dla samorządów terytorialnych*. Red. Stanisław Białousz. Warszawa 2013, s. 32.

²² Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2009], s. 31.

²³ AŻIH, sygn. 301/1077, relacja Mojżesza Tellera, s. 6.



Ryc. 4. Ogrodzenia cmentarzy oraz budynki z 1942 r., nałożone na plan obozu z 1944 r.; oprac. Sebastian Różycki

H-górka

H-górka była położona na niewielkim wzniesieniu w miejscu dawnego szanica polowego FS-21, zbudowanego przez Austriaków w drugiej połowie XIX wieku w ramach krakowskiego systemu fortyfikacji. Głównym miejscem egzekucji stała się w połowie 1943 roku. Zabijano tu więźniów płaszowskich, przywożonych z więzienia przy ulicy Montelupich oraz sprowadzanych z istniejącego jeszcze aresztu OD²⁴. Egzekucje mogli obserwować więźniowie z baraków w obozie przejściowym. „Auta pojechały w kierunku bramy do Haftlingslagru skąd było najbliższe do miejsca straceń i po 15 minutach auta wracały, gestapowcy siedzący w środku ze swoimi automatycznymi pistoletami pogwizdywali sobie jakby wracali z najładniejszej wycieczki. Takich egzekucji było dziennie kilka. (...) I tak żyło się w lagrze – pomiędzy życiem a śmiercią. Orkiestra grała ładne szlagiery i wesoło było, ludzie nie przejmowali się niczym, a 100 metrów od nas na Hujowej górze grał automat maszynowy i siał śmierć. Rozstrzelani przed śmiercią słuchali orkiestrę”²⁵.

H-górka była typowym szanцем o siedmiobocznym narysie, otoczonym suchą fosą. Posiadał on zarys wału kamiennie-ziemnego. Po wypełnieniu całego rowu wokół szanica teren został wyrównany, a później postawiono na nim baraki obozu przejściowego. Górka funkcjonowała jako miejsce egzekucji do 15 lutego 1944 roku²⁶. Na zdjęciu lotniczym z 3 maja 1944 roku (zob. ryc. 5 z lewej) widoczny jest obrys szanica polowego oraz naruszenia powierzchni na obszarze suchej fosy (miejsca pochówku osób rozstrzelanych). Na zdjęciu z 20 sierpnia 1944 roku (ryc. 5 z prawej) widoczny jest budynek nr 160 oraz ogrodzenie zbudowane wokół budynku nr 104. Zgodnie z relacjami przytoczonymi wcześniej, teren szanica został wyrównany – nie widać już jego obrys na analizowanym zdjęciu. Na podstawie analiz zdjęć można wnioskować, że ostateczna likwidacja H-górki nastąpiła pomiędzy majem a sierpniem 1944 roku. Jednocześnie na podstawie analizy terenu w okolicach zlikwidowanego miejsca egzekucji można uznać, że do sierpnia 1944 roku nie powstały w tym miejscu baraki obozu przejściowego.

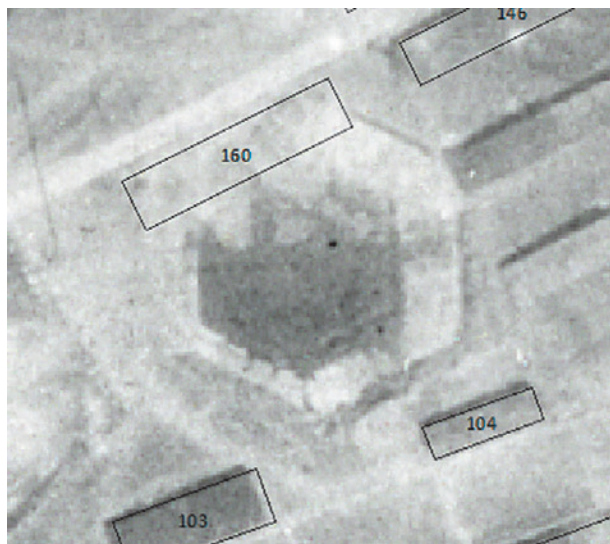
C-dołek

W lutym 1944 roku miejsce straceń przeniesiono na drugi szaniec, czyli „dołek”. Czasami miejsce to ze względu na usytuowanie i trochę z przyzwyczajenia więźniowie

²⁴ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2009], s. 135.

²⁵ AŻIH, sygn. 301/1093, relacja Leopolda Blecha, s. 14.

²⁶ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2009], s. 136.



Ryc. 5. Z lewej zdjęcie lotnicze z 3 maja 1944 r. Widoczny obrys szanca polowego oraz naruszenia suchej fosy. Naniesiony obrys nieistniejącego w maju 1944 r. baraku dla SS (budynek nr 160). Z prawej strony zdjęcie z 20 sierpnia 1944 r. Widoczny jest już budynek nr 160 oraz ogrodzenie zbudowane wokół budynku nr 104; w zbiorach NARA, sygn. NARA/TM3 (z lewej), NARA/US R87 (z prawej)

również określali jako „górkę”. Egzekucje „na dołku” odbywały się w bezpośredniej bliskości wielu warsztatów, przez co wydarzenia te obserwowali więźniowie²⁷. W pobliżu „dołka” znajdował się również kompleks szpitalny obozu. „Dziedziniec szpitalny leżał na górcie naprzeciwko placu egzekucji, oddalony o ok. 100 metrów, skąd dobrze można było widzieć prowadzonych ludzi z aut do egzekucji. Sama egzekucja odbywała się w dziurze w ziemi”²⁸.

Egzekucje na C-dołku opisuje również Jakub Gerstenfeld²⁹. Przebywając w izbie chorych, mógł dokładnie przyglądać się temu procederowi. „Auta policyjne przywoziły z Krakowa głównie mężczyzn, czasami kobiety w ubraniach. Ludzi tych prowadzono do rowu na tzw. »Górcę« i rozstrzeliwano z pistoletów automatycznych. Zaraz po oddaniu strzałów zjawiał się dentysta w białym chałacie i wyjmował złote zęby, a natychmiast po zakończeniu tej czynności polewano zwłoki benzyną (co czuć było w odległości) rzucano drewno i podpalano. Obok tej górci były warsztaty stolarskie, szczołkarskie³⁰, krawieckie, kuśnierskie i tym podobne i stamtąd widziano te egzekucje”³¹.

Dysponując zdjęciem z maja 1944 roku, przeanalizowano zmiany powierzchni terenu, które były wynikiem egzekucji trwających tu od 15 lutego 1944 roku. Widoczne są naruszenia gruntu (ryc. 6), podobne do dołów wykopywanych na terenach poprzednich miejsc egzekucji (tzw. bagrze i H-górcie). Na zdjęciu z 20 sierpnia 1944 roku naruszenia te nie powiększyły się. Nie pojawiły się też kolejne, które mogłyby być nowymi miejscami egzekucji.

Ogrodzenie obozu

Zdjęcie z sierpnia 1944 roku pozwoliło dokładnie wyznaczyć przebieg ogrodzeń (zewnętrznego i wewnętrznych). Wyznaczone ogrodzenie zewnętrzne umożliwiło obliczenie powierzchni ogrodzonego obozu, która w sierpniu 1944 roku wynosiła 57,61 ha³². Od strony wschodniej obóz graniczył z ulicą Wielicką. Granicę południową wyznaczała

obecna ulica Stoigniewa. Od strony zachodniej obóz zajmował teren współczesnego pomnika Ofiar Faszyzmu w Krakowie (bez rezerwatu przyrody Bonarka). Granica przebiegała ulicą Szwoszwicką i dalej ciągnęła się wzdłuż drogi prowadzącej do zbiorników MPWiK. Bardzo dokładny opis ogrodzenia zewnętrznego z okresu funkcjonowania obozu można znaleźć w relacji Stendiga³³. Opisuje on podwójne ogrodzenie z tzw. korytarzem dla posterunków. Wykonane zostały również zasieki krzyżowe (niem. *Stolpeldraht*) pomiędzy jednym i drugim pasem w celu utrudnienia ich pokonania. Na podstawie pomiarów na zdjęciu lotniczym, korytarz wewnętrzny miał około 12 m w części północnej i około 18 m pomiędzy ogrodzeniami w części południowej. Stendig opisuje również ogrodzenie wewnętrzne. Znajdowało się ono wokół części mieszkalnej obozu – *Schutzhaftlager*. Ogrodzenie to, jak i linia zewnętrzna były pod napięciem. Zdarzały się wypadki nieumyślnego porażenia prądem więźniów (np. zawiśnięcia na drutach). Takie wypadki były automatycznie rejestrowane w wartowni, która natychmiast wysyłała w to miejsce pogotowie wartownicze w celu sprawdzenia, co się stało. Ogrodzone były również barak nr 44 i latryna, kuchnia, piekarnia, baraki nr 45 i 46, dzielnica dla kobiet, *bauhof*³⁴. Ogrodzenia wewnętrzne są bardzo dobrze widoczne na zdjęciach lotniczych i zostały wyznaczone w ramach niniejszego opracowania.

²⁷ *Loc. cit.*

²⁸ AŻIH, sygn. 301/1093, relacja Leopolda Blecha, s. 15.

²⁹ Ibidem, sygn. 301/1177, relacja Jakuba Gerstenfelda, s. 18.

³⁰ Ibidem, sygn. 301/4041, relacja Bronisława Horowitz, s. 2.

³¹ Ibidem, sygn. 301/1558, relacja Anny Lewkowicz, s. 7.

³² Karski Kamil, Różycki Sebastian, Schwarzwald Aleksander: *Memories of...*, s. 233.

³³ AŻIH, sygn. 301/1354, relacja Jakuba Stendiga, s. 2.

³⁴ Wyodrębniona grupa gospodarcza (niem. *Bauhof der Bauleitung*), składająca się z magazynów i warsztatów pracujących na rzecz obozu.



Ryc. 6. Z lewej zdjęcie lotnicze z 3 maja 1944 r. (sygn. NARA/TM3), a z prawej z 20 sierpnia 1944 r. (sygn. NARA/US R87). Na obu zdjęciach widoczny obrys szańca polowego oraz naruszenia powierzchni (jasny ton) wskazane strzałkami. Widoczny sąsiadujący budynek szcztokarni (nr 87) i piwnicy na ziemniaki (nr 88)

Wieże wartownicze

Jakość fotogramów z sierpnia pozwala na wydzielenie trzech rodzajów wież: parterowych, 10-metrowych i 20-metrowych. Wieżyczki parterowe o wysokości 2 m z daszkiem walcowym stały co kilkadziesiąt metrów na rogach i w takich miejscach, skąd można było objąć najszersze pole widzenia. Idąc wzdłuż ogrodzenia zewnętrznego, wieże były piętrowe o wysokości 5–6 m. Wieżę nr 9 o wysokości około 15 m umieszczono na obszarze stanowiska artylerii z czasów I wojny światowej. Wieże te były częściowo przeszklone dla ochrony wartowników przed wiatrem. Wyposażono je w ciężkie karabiny maszynowe, silne reflektory oraz telefon. Latem 1944 roku na dachach najwyższych wież zamontowano stanowiska artylerii przeciwlotniczej³⁵.

Zbiorniki na wodę i stawy

Budowa stawów odbywała się w trzech etapach. Pierwsze z nich wybudowano w lecie 1943 roku w obozie mieszkalnym i w części niemieckiej. Stawy na obszarze obozu powstały w sposób sztuczny. Zasilane były z kanałów i rowów deszczowych. Zostały dobrze ulokowane, na dobrym podkładzie geologicznym, przez to utrzymywała się w nich woda. Głównym celem budowy były obowiązujące przepisy przeciwpożarowe. Stawy w części niemieckiej powstały z istniejących zagłębień naturalnych. Drugi etap budowy rozpoczął się na przełomie 1943 i 1944 roku. Stawy na obszarze nowego ob-

szaru przemysłowego (niem. *Neue Gelände*) utrzymywały wodę. Problemy sprawiał staw przy baraku kobiet. Z powodu ciągłego zatrzymywania się wody (źle dobrane podłoże) staw stał się śmietnikiem, a w końcowym etapie został zasypany szutrem i ziemią pochodzącymi z pobliskiego kamieniołomu. Ostatni etap budowy związany był ze ścisłym podziałem obozu przez instalowanie ogrodzeń i zasiek. Każda z takich części musiała mieć swój staw przeciwpożarowy³⁶. Obiekty te są widoczne na zdjęciach lotniczych i zostały wyznaczone. Jakość zdjęć pozwoliła również na wytyczenie ich dokładnych kształtów. Charakterystyczny, ciemnoszary ton wody umożliwił również wyznaczenie zbiorników wyschniętych, przedstawionych jasnoszarymi tonami.

Plac apelowy

Obiekt ten jest dobrze widoczny na zdjęciach i został wyznaczony. Trudno jednoznacznie określić jego dokładne granice. Obiekt ten łączył się z drogami wewnętrznymi, a jego nawierzchnia nadawała się do poruszania się po nim pojazdów. Wyznaczony obszar placu apelowego może zostać wykorzystany do korekcy oznaczenia tego obiektu w terenie.

Linia kolejowa

Decyzja o doprowadzeniu do obozu linii kolejowej zapadła w zimie 1943/1944 roku³⁷. Na zdjęciu z maja 1944 roku nie widać żadnych prac związanych z budową bocznic kolejowej prowadzącej do obozu. W sierpniu 1944 roku linia kolejowa widoczna na zdjęciach doprowadzona była w okolice północno-zachodniego narożnika koszarów dla wachmanów. Tory nie mogły przebiegać dalej w kierunku biura zarządu obozu, gdyż napotkałyby gruz z wysadzonego domu pogrzebowego. Potwierdza to również dodatkowe zdjęcie z 10 lutego 1945 roku.

³⁵ AŻIH, sygn. 301/1354, relacja Jakuba Stendiga, s. 5.

³⁶ Ibidem, sygn. 301/1415, relacja Henryka Wolfeilera, s. 26.

³⁷ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2009], s. 44.

Na zdjęciu tym widoczny jest również gruz, który uniemożliwił poprowadzenie linii kolejowej. Gruzy domu pogrzebowego zachowały się w stopniu „nienaruszonym” do dziś.

Macewy

Jakość zdjęć lotniczych (z maja i sierpnia 1944 roku) nie uprawnia do stwierdzenia istotnych zmian w nawierzchni terenu, które, według relacji i mapy wydanej przez Muzeum, związane były z wykorzystaniem macew do utwardzenia fragmentów dróg obozowych.

Magazyn części żelaznych

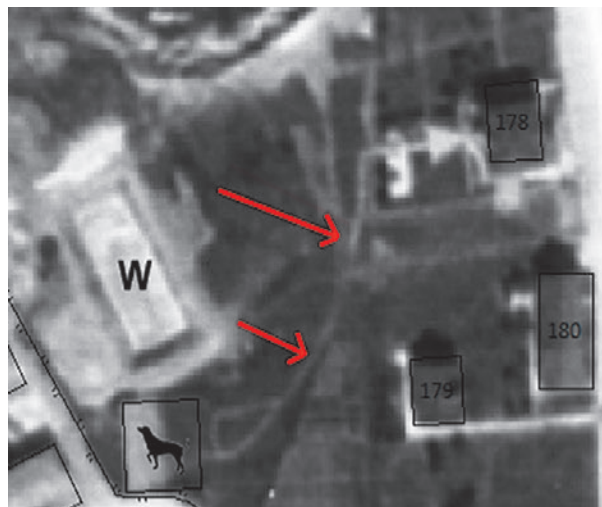
Na zdjęciu z maja 1944 roku widocznych jest 10 dużych, okrągłych magazynów. Pomiędzy majem a sierpniem 1944 roku zbudowano dodatkowo cztery takie magazyny i siedem małych.

Drogi obozowe

Zdjęcie lotnicze z sierpnia 1944 roku pozwoliło na wytyczenie przebiegu dróg wewnętrznych. Skrajnie dróg są trudne do zinterpretowania. Oznacza to, że drogi były intensywnie użytkowane i mocno rozjeżdżone. Na zdjęciach widoczne są również drogi i ścieżki piesze. Dobrze czytelne są drogi łączące wieże wartownicze. Ciekawostką jest bardzo wyraźna droga prowadząca z willi Amona Götha do wybiegu dla psów. Na końcu drogi widoczna jest pętla, która prawdopodobnie pozwalała właścicielowi spacerować z psami. Droga ta widoczna jest zarówno na zdjęciu z maja, jak i sierpnia 1944 roku (zob. ryc. 7). Literą W oznaczono wykopany przez więźniów w 1944 roku wielki basen, który miał być rezerwuarem wody dla obozu, a przy okazji basenem pływackim dla komendanta. Jasnoszare tony oznaczają, że zbiornik jest pusty. Według pomiarów na zdjęciu, miał rozmiar 17 × 38 m³⁸. Z relacji wiemy, że z powodu zarszarzenia wody w studni, która miała zasilać ten zbiornik, inwestycja nie została ukończona³⁹.

Dom pogrzebowy

Bardzo cenną relację opisującą proces wysadzenia domu pogrzebowego pozostawił Jakub Stendig. „Gdy w 1944 przystąpiono do budowy bocznic toru kolejowego wszystkie budynki na trasie, a więc komendantura, hala przedpogrzebowa i wszystkie stajnie musiały ustąpić linii kolejowej. (...) Burzenie rozpoczęto od lewego skrzydła z niską kopułą. W ścianach zewnętrznych bloku kopulastego co kilka metrów wywiercono świdrami dziury o przekroju 3 cm średnicy na głębokość $\frac{3}{4}$ grubości muru, który mierzył na dole 60 cm. Dziury te załadowano ładunkami w paczkach podobnych do cykorii. (...) Na wyznaczoną godzinę wysadzenia zamknięto dostęp ze wszystkich stron. Na dany sygnał trąbką załączono prąd i budynek zamienił się w górę gruzu. (...) Odtąd kolumna Węgrów żydowskich zajęta była przy uprzątowaniu gruzów, aby móc przystąpić do najcięższego zadania, tj.



Ryc. 7. Strzałkami zaznaczona droga prowadząca z domu Götha (nr 178) do budynku i wybiegu dla psów. Literą W oznaczono rezerwuuar wody na potrzeby obozu. Jako podkład wykorzystano zdjęcie lotnicze z sierpnia 1944 r.; w zbiorach NARA, sygn. NARA/US R87

zburzenia partii środkowej. Przeszły tygodnie żmudnej pracy czyszczenia placu z gruzów i wszelkiego materiału budowlanego. Tymczasem postępowały naprzód prace układania toru kolejowego. (...) Pierwszy tor dobił do odległości może 10 metrów od głównej hali, gdy tymczasem równolegle z akcją usuwania gruzów po pierwszym burzeniu szły prace wiertnicze przygotowujące część środkową do wysadzenia. W tym budynku nawiercono co najmniej 50 dziur i załadowano około 150 nabo. Na ów dzień kiedy miało nastąpić wysadzenie partii środkowej zaprosił Göth swoje władze przełożone i innych dygnitarzy ze świata gestapo. Eksplozja winna nastąpić była odkładnie o godzinie 13-tej. Był to piękny dzień może czerwcowy⁴⁰.

Dom pogrzebowy jest uwieczniony w całości na zdjęciu z 3 maja 1944 roku. Na zdjęciu z 20 sierpnia 1944 pozostała tylko jego część zachodnia. Niestety nie są dostępne zdjęcia datowane na czerwiec 1944 roku. Pozwoliłyby one na przybliżenie dokładnego datowania wysadzenia domu pogrzebowego.

Podsumowanie

Opracowany plan obozu (ryc. 8a, 8b, 8c), oraz analizy przestrzenno-diachroniczne wpisują się w aktualnie prowadzone badania nad historią zapomnianych obozów⁴¹ oraz

³⁸ Źródła podają rozmiar 60 × 10 m.

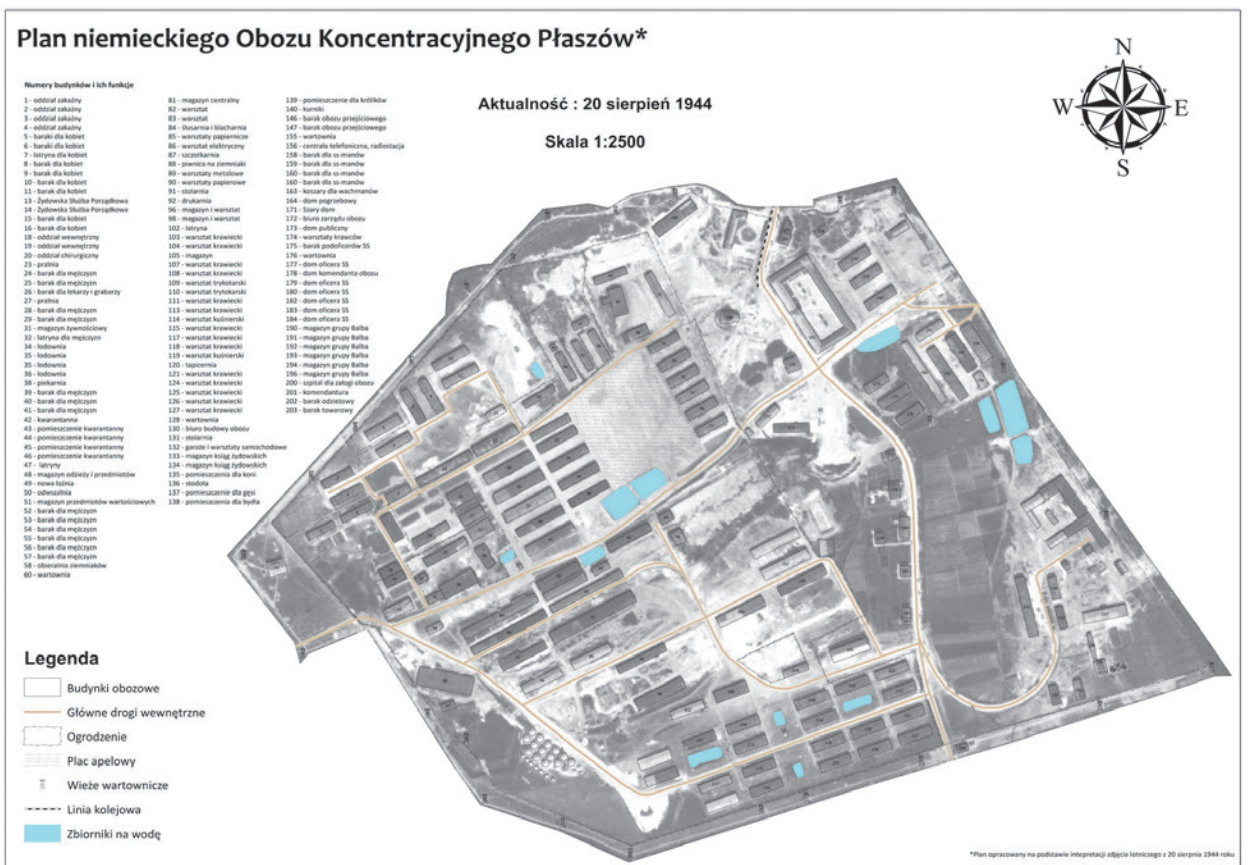
³⁹ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2009], s. 46.

⁴⁰ AŻIH, sygn. 301/1349, relacja Jakuba Stendig, s. 3.

⁴¹ Kamola Aleksander, Różycki Sebastian, Bylina Paweł, Lewandowski Piotr, Burakowski Adam: *Forgotten Nazi Forced Labour Camps...*, p. 19; Carr Gilly, Sturdy Colls Caroline: *Taboo and sensitive heritage: Labour camps, burials and the role of activism in the Channel Islands*. „International Journal of Heritage Studies” 2016, Vol. 22, Issue 9, pp. 702–715.



Ryc. 8a. Plan niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i koncentracyjnego Płaszów opracowany na podstawie zdjęcia lotniczego z 20 sierpnia 1944 r.; oprac. Sebastian Różycki



Ryc. 8b. Plan niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i koncentracyjnego Płaszów nałożony na zdjęcie lotnicze z 20 sierpnia 1944 r.; oprac. Sebastian Różycki



Ryc. 8c. Plan niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i koncentracyjnego Plaszów opracowany na podstawie zdjęcia lotniczego z 20 sierpnia 1944 r., nałożony na aktualną ortofotomapę; oprac. Sebastian Różycki

ośrodków zagłady⁴². Pozostałości po obozie wpisane do rejestru zabytków obejmują obszar około 40 ha. Oznacza to, że 18 ha (powierzchnia obozu w 1944 roku wynosiła około 58 ha) zostało m.in. zabudowanych po zakończeniu wojny. Wskazane jest więc kontynuowanie badań nad historią niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i koncentracyjnego Plaszów przy jednoczesnym rozpowszechnianiu wyników zarówno w środowisku naukowym, jak i wśród społeczności lokalnej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

Zbiór relacji i opracowań: sygn. 301/188, relacja Reginy Leibowicz; sygn. 301/248, relacja Mosesa Goldberga; sygn. 301/448, relacja Leiba Salpetera; sygn. 301/1077, relacja Mojżesza Tellera; sygn. 301/1093, relacja Leopolda Blecha; sygn. 301/1177, relacja Jakuba Gerstenfelda; sygn.

301/1349, sygn. 301/1350 i sygn. 301/1354, relacje Jakuba Stendiga; sygn. 301/1415, relacja Henryka Wolfeilera; sygn. 301/1558, relacja Anny Lewkowicz; sygn. 301/4041, relacja Bronisława Horowitza

National Archives and Records Administration

Materiały wizualne: RG 373, sygn. NARA/TU GX 2031; sygn. NARA/TM 3; sygn. NARA/US R87

Źródła niepublikowane

Węgrzyn Łukasz: „Morfologia nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady na terytorium okupowanej Polski”. Rozprawa doktorska. Łódź 2018

Opracowania

Bożek Piotr, Janus Jarosław, Mitka Bartosz: *Analysis of Changes in Forest Structure using Point Clouds from Histo-*

⁴² Schute Ivar: *Collecting artifacts on Holocaust sites: A critical review of archaeological research in Ybenbeer, Westerborg, and Sobibor*. „International Journal of Historical Archaeology” 2018, Vol. 22, Issue 2, pp. 593–613; Różycki Sebastian, Kopówka Edward, Zalewska Natalia: *Obóz zagłady Treblinka II. Topografia zbrodni*. Siedlce 2019; Jasinski Marek E. *Predicting the past – Materiality*

of Nazi and post-Nazi camps: A Norwegian perspective. „International Journal of Historical Archaeology” 2018, Vol. 22, Issue 2, pp. 639–661; Grabowski Radosław, Olsen Bjørnar, Pétursdóttir Þóra, Witmore Christopher: *Teillager 6 Sverholt: The Archaeology of a World War II Prisoner of War Camp in Finnmark, Arctic Norway*. „Fennoscandia Archaeologica” 2014, Vol. 31, pp. 3–24.

- rical Aerial Photographs. Remote Sensing* 2019, Vol. 11, pp. 1–17
- Carr Gilly, Sturdy Colls Caroline: *Taboo and sensitive heritage: Labour camps, burials and the role of activism in the Channel Islands*. „International Journal of Heritage Studies” 2016, Vol. 22, Issue 9, pp. 702–715
- Drozdowski Danielle: *When the Everyday and the Sacred Collide: Positioning Płaszów in the Kraków Landscape*. „Landscape Research” 2014, Vol. 39, Issue 3, pp. 255–266
- Faracik Robert: *Miejsca pamięci z okresu II wojny światowej a współczesna turystyka (ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa)*. W: *Kultura i turystyka. Razem, ale jak?*. Red. Andrzej Stasiak. Łódź 2009, s. 114–127
- Forczek-Brataniec Urszula: *Interpretacja krajobrazu jako źródło koncepcji projektowej. Rozważania na podstawie pracy konkursowej na zagospodarowanie terenu dawnego Obozu KL Płaszów*. „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2010, nr 107.5-A, s. 289–297
- Głazewski Andrzej: *Mapy topograficzne, tematyczne, bazy danych przestrzennych i rejestry publiczne*. W: *Informacja przestrzenna dla samorządów terytorialnych*. Red. Stanisław Białousz. Warszawa 2013, s. 27–51
- Grabowski Radosław, Olsen Bjørnar, Pétursdóttir Þóra, Witmore Christopher: *Teillager 6 Sværholt: The Archaeology of a World War II Prisoner of War Camp in Finnmark, Arctic Norway*. „Fennoscandia Archaeologica” 2014, Vol. 31, pp. 3–24
- Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Jüdischer Ordnungsdienst in Occupied Kraków during the Years 1940–1945*. „Scripta Judaica Cracoviensia” 2013, Vol. 11, s. 147–160
- Jasinski Marek E. *Predicting the past – Materiality of Nazi and post-Nazi camps: A Norwegian perspective*. „International Journal of Historical Archaeology” 2018, Vol. 22, Issue 2, pp. 639–661
- Kamola Aleksander, Różycki Sebastian, Bylina Paweł, Lewandowski Piotr, Burakowski Adam: *Forgotten Nazi Forced Labour Camps: Arbeitslager Riese (Lower Silesia, SE Poland) and the Use of Archival Aerial Photography and Contemporary LiDAR and Ground Truth Data to Identify and Delineate Camp Areas*. „Remote Sensing” 2020, nr 12, pp. 1–21
- Karski Kamil, Różycki Sebastian, Schwarz Aleksander: *Memories of Recent Past. Objectives and Results of Non-invasive Archeological Research Project at KL Płaszów Memorial Site*. „Analecta Archaeologica Ressoviensia” 2017, Vol. 12, s. 221–246
- Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Kraków 2009
- Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945. Przewodnik historyczny*. Wyd. 2 popr. Kraków 2016
- Kurczyński Zdzisław: *Fotogrametria*. Warszawa 2014
- Kuryłowicz Anna, Koziak Marzena, Kozioł Krystian: *Interaktywna mapa obozu koncentracyjnego KL Płaszów w aplikacji ArcGIS Story Map*. „Roczniki Geomatyki Annals of Geomatics” 2017, t. 15, z. 3, s. 319–333
- Owoc Tomasz, Karski Kamil: *„Fundament pamięci”. O doświadczeniu przestrzeni i pozostałości po byłym obozie koncentracyjnym w miejscu pamięci KL Płaszów*. „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego” 2018, nr 6, s. 135–143
- Pinto Ana Teresa, Gonçalves José A., Beja Pedro, Honrado João Pradinho: *From archived historical aerial imagery to informative orthophotos: A framework for retrieving the past in long-term socioecological research*. „Remote Sensing” 2019, Vol 11, pp. 1–15
- Różycki Sebastian, Kopówka Edward, Zalewska Natalia: *Obóz zagłady Treblinka II. Topografia zbrodni*. Siedlce 2019
- Schute Ivar: *Collecting artifacts on Holocaust sites: A critical review of archaeological research in Ybenheer, Westerbork, and Sobibor*. „International Journal of Historical Archaeology” 2018, Vol. 22, Issue 2, pp. 593–613

Fotografie z KL Plaszow

Informacje o autorce: kulturoznawczyni, specjalistka ds. promocji i edukacji, Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942–1945) (w organizacji), <https://orcid.org/0000-0003-1449-1878>

Information about the author: cultural anthropologist, promotion and education specialist, Museum – Memorial Site of KL Plaszow in Kraków. German Nazi Labour and Concentration Camp (1942–1945) (in organization), <https://orcid.org/0000-0003-1449-1878>

Abstrakt: Artykuł jest pionierską próbą usystematyzowania wiedzy na temat fotografii, które zostały wykonane w latach 1942–1943 na terenie niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i koncentracyjnego Plaszow. Starano się udzielić odpowiedzi na następujące pytania: ile zdjęć wykonano na terenie obozu Plaszow w czasie jego istnienia, kim byli ich autorzy, w jakich zasobach obecnie się znajdują i jakimi drogami trafiły do archiwów ich obecnych dysponentów. Metodą pracy była analiza ilościowa i jakościowa zachowanego materiału zdjęciowego. Przeprowadzono zarówno kwerendy osobiste, jak i zdalne, badając zasoby instytucji, zbiory prywatne oraz źródła internetowe i wideo. Analizowano dokumenty archiwalne, publikacje związane z poruszaną tematyką, a także posługiwano się wywiadami przeprowadzonymi na potrzeby niniejszego opracowania. W efekcie procesu badawczego uzyskano następujące informacje: do 2020 roku zachowało się 249 zdjęć wykonanych na terenie ZAL/KL Plaszow, które znajdują się przede wszystkim w zasobach sześciu dysponentów: Instytutu Pamięci Narodowej, Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie, Instytutu Jad wa-Szem, Żydowskiego Instytutu Historycznego, Muzeum Bojowników Getta oraz Moniki Hertwig, córki komendanta obozu. Założono na podstawie dostępnych źródeł, że autorami fotografii mogło być przynajmniej pięć osób: Rajmund Titsch, Amon Göth, Ruth Kalder i dwóch członków załogi obozu (SS-man i wachman). Prześledzone zostały również procesy pozyskiwania fotografii przez ich obecnych dysponentów. Artykuł porządkuje posiadaną wiedzę na temat zdjęć wykonanych w ZAL/KL Plaszow oraz wskazuje kierunki przyszłych badań nad tą tematyką.

Photographs from KL Plaszow

121

Abstract: The paper is a pioneer attempt to systematize knowledge about the photographs that were taken in the years 1942–1943 in the Nazi German forced labour and concentration camp in Plaszow. The author ventures to address the following questions: How many pictures were taken in the Plaszow camp during its existence? Who were the authors of the photographs? In which collections can these photographs be found today, and how did they reach the archives of their current administrators? Research methodology employed in the study was the quantitative and qualitative analysis of the surviving photographic material. Preliminary research was conducted in person, as well as remotely, and focused on the resources of a number of institutions, private collections, online sources and video material. The author analysed archival documents and publications connected with the subject of the study, as well as used information obtained in the course of interviews conducted especially for that purpose. As a result of the research process, the following information has been obtained: as of 2020, 249 photographs taken in the ZAL/KL Plaszow camp survive. The objects are located mainly in the collections of six administrators, namely the Institute of National Remembrance, the United States Holocaust Memorial Museum in Washington, Yad Vashem – the World Holocaust Remembrance Center, the Jewish Historical Institute, the Ghetto Fighters' House, and Monika Hertwig (the daughter of the camp's commandant). On the basis of the sources presently accessible it was assumed that the authors of the photographs could have been at least five different persons: Rajmund Titsch, Amon Göth, Ruth Kalder, and two members of camp personnel (an SS man and a Wachmann, or guard). The processes of obtaining the historical photographs by each of their present administrators have also been traced. The paper comprehensively organizes present-day knowledge about the photographs taken in the ZAL/KL Plaszow camp. It also shows the directions for further research in this area.

Słowa kluczowe: obóz pracy, obóz koncentracyjny Plaszow, fotografia, negatyw, kolekcja, archiwum, autor, donator, dysponent, sygnowanie

Keywords: forced labour camp, concentration camp, Plaszow, photography, negative, collection, archive, author, donator, administrator, signing

Wprowadzenie

Celem artykułu jest uporządkowanie wiedzy na temat genezy fotografii, które zostały wykonane w latach 1943–1944 na terenie niemieckiego obozu pracy i koncentracyjnego Plaszow¹. Punktem wyjścia do analizy był liczący 183 zdjęcia zbiór znajdujący się w zasobach Instytutu Pamięi Narodowej (IPN)². Jednak nie tylko IPN jest dysponentem zdjęć wykonanych w czasie wojny w obozie. Fotografie o tej samej proveniencji znajdują się również w zasobach Instytutu Pamięi Męczenników i Bohaterów Holokaustu Jad wa-Szem (Yad Vashem – The World Holocaust Remembrance Center – YV), Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie (United States Holocaust Memorial Museum – USHMM), Muzeum Bojowników Getta (Ghetto Fighters' House – GFH) oraz Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH; w dalszej części artykułu będę posługiwać się skrótami identyfikującymi poszczególne instytucje). Wymienione zasoby nie są ze sobą tożsame, choć część kolekcji jest wspólna dla niektórych dysponentów. Zbiory te w całości obejmują również fotografie wykonane przed i po wojnie, lecz ta kwestia, z powodu obszerności tematu, będzie zaledwie zasygnalizowana w niniejszym opracowaniu.

Osobną kategorię zdjęć dokumentujących teren obozu, która również z podobnych powodów nie będzie analizowana w tym opracowaniu, tworzy dziewięć fotografii lotniczych wykonanych przez Luftwaffe (osiem) i US Airforce (jedna) pomiędzy lipcem 1942 a grudniem 1945 roku. Stanowią one ważne źródło informacji umożliwiających zarówno uzupełnienie wiedzy dotyczącej historii obozu Plaszow, jak i są materiałem pozwalającym na identyfikację poszczególnych obiektów uwiecznionych na zdjęciach wykonanych na jego terenie w czasie wojny³.

W swojej pracy staram się odpowiedzieć przede wszystkim na następujące pytania: ile zdjęć powstało na terenie ZAL/KL Plaszow, kim byli ich autorzy, w jaki sposób przetrwały i czym różni się od siebie pięć wskazanych kolekcji. Zastosowaną metodą badawczą była analiza porównawcza (ilościowa i jakościowa) wymienionych zbiorów, oparta na kwerendzie (osobistej bądź zdalnej) w archiwach wymienionych instytucji, w zasobach bibliotecznych i w internecie oraz na wywiadach i rozmowach przeprowadzonych w toku pracy nad publikacją.

Artykuł jest próbą rekonstrukcji kontekstu powstania i ocalenia bardzo cennego źródła wiedzy o historii niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i koncentracyjnego Plaszow, którym są fotografie wykonane na jego terenie w czasie II wojny światowej.

Przed założeniem ZAL Plaszow

Niemiecki obóz Plaszow powstał w październiku 1942 roku w Krakowie na terenie należącym do dzielnic Wola Duchacka i Podgórze⁴. Na tym obszarze przed wojną znajdowały się dwa żydowskie cmentarze (starszy z nich, należący do gminy podgórskiej, działał od 1887 roku, młodszy, gminy krakowskiej, funkcjonował od 1932 roku), sanatorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą, a także prywatne domy. Zgodnie z dokumentacją zachowaną w Archiwum Narodowym w Krakowie (ANK), w planach była również budowa baraków dla bezdomnych (1937) oraz „aresztów miejskich” (1938)⁵. Nie było to miejsce odosobnione, przewijający się przez nie ludzie chowali swoich zmarłych, odwiedzali dzieci, które w sanatorium wracały do zdrowia, architekci przeprowadzali oględziny pod realizowane i przyszłe inwestycje, pracowali robotnicy, stale przebywali tam mieszkańcy okolicznych budynków. Jednak z okresu do października 1942 roku zachowało się zaledwie kilka zdjęć, z których część jest przypadkową dokumentacją tego terenu⁶. Spośród tych ujęć wyróżnia się zbiór pięciu fotografii będących wykonaną (najprawdopodobniej) jesienią 1942

¹ Obóz Plaszow został założony w październiku 1942 r. jako obóz pracy przymusowej (*Zwangsarbeitslager Plaszow des SS- und Polizeiführers im Distrikt Krakau – ZAL Plaszow*), w styczniu 1944 r. przekształcono go w obóz koncentracyjny (*Konzentrationslager Plaszow bei Krakau – KL Plaszow*). Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Plaszowie 1942–1944*. Warszawa–Kraków 2009, s. 167, 171.

² Załącznik 1 na końcu artykułu.

³ Karski Kamil, Różycki Sebastian, Schwarz Aleksander: *Memories of Recent Past. Objectives and Results of Non-invasive Archaeological Research Project at KL Plaszow Memorial Site*. „Analecta Archaeologica Ressoviensia” 2017, Vol. 12, s. 221–246; Różycki Sebastian: *Opracowanie metrycznego planu niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i koncentracyjnego Plaszow z wykorzystaniem archiwalnych zdjęć lotniczych i relacji świadków*, w niniejszym tomie.

⁴ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 25; AIPN, sygn. IPN NTN 40, *Protokół oględzin terenu obozu koncentracyjnego w Plaszowie*, s. 1–2.

⁵ ANK, Archiwum planów Budownictwa Miejskiego w Krakowie, sygn. 29/1410/0/2.3.1/ABM TAU BUP 11p419, 1938, *Plan Aresztów Miejskich w Krakowie przy ul. Jerozolimskiej. Plan sytuacyjny*;

sygn. 29/1410/0/2.3.1/ABM TAU BUP 24, *Projekt baraków dla bezdomnych przy ul. Jerozolimskiej*.

⁶ Fotografie te przedstawiają: ruiny starej prochowni, w prawym rogu zdjęcia stary cmentarz podgórski, na którym założono obóz (ANK, sygn. A-IV-251, 1908 r.), takie samo ujęcie cmentarza widać na zdjęciu wykonanym w 1941 r., pochodzącym z kolekcji rodzinnej Anny Pałuchy (w trakcie przekazywania do zbiorów MK); wskazać można również trzy zdjęcia, na których utrwalono widok hali przedpogrzebowej nowego cmentarza, także znajdującego się w obrębie obozu (AŻIH, sygn. 44A0194; 44A0197, 1927 r.; MK, sygn. MHK-Fs5876/IX, 1932 r.) oraz sekwencję sześciu sklejonych fotografii w formie panoramy z ul. Jerozolimską (ANK, sygn. 29/670/10682–29/670/10687, 1939 r.). Hala przedpogrzebowa widoczna jest również na pochodzącej z prywatnych zbiorów fotografii, podpisanej: *Od lewej: Maria Kaim-Kowal, Janina Hemmerling, mała Jadzia Kaim-Otręba, Zofia Kaim-Szulc, Krzemionki 1941 r.*, następnie zdjęcie trzech osób, z widocznym w tle budynkiem obozowych koszar (?) (MK, sygn. MHK-Fs20752/IX/1, 1943 r.) oraz ul. Wielicką, przylegającą do obozu od strony południowej (MK, sygn. MHK-Fs20752/IX/2).



Wykonana współcześnie panorama KL Plaszow, od lewej: baraki mieszkalne przeznaczone dla więźniów żydowskich, plac apelowy, baraki więźniów polskich, Szary Dom, koszary, magazyny Balba. Na rekonstrukcję składa się pięć historycznych fotografii ze zbiorów IPN z lat 1943–1944 o sygnaturach: IPNKr-2-15-4-136, IPNKr-2-15-4-56, IPNKr-2-15-4-57, IPNKr-2-15-4-58, IPNKr-2-15-4-59, autor fotografii nieznanymi (członek załogi?), autor grafiki Wojciech Jodłowski; w zbiorach MK

roku fotorelacją z wizji lokalnej przeprowadzonej przez Niemców w miejscu, gdzie planowano założenie obozu⁷. Zdjęcia te, zakupione w 2019 roku przez Muzeum Krakowa (MK) na aukcji internetowej, przedstawiają obydwa cmentarze żydowskie. Widoczne są na nich macewy wraz z inskrypcjami, budynki administracyjne, sfotografowano halę przedpogrzebową krakowskiej nekropolii oraz pracowników opiekujących się cmentarzem, noszących na prawym ramieniu opaski z gwiazdą Dawida. Cienie kładą się nisko, światło jest jesienne – prawdopodobnie zdjęcia zostały wykonane tuż przed październikiem 1942 roku.

ZAL/KL Plaszow – wstępna analiza

Mimo powszechnej pauperyzacji i trudności z aprowizacją fotografowanie było popularnym zajęciem podczas II wojny światowej, w tym też wśród niemieckich żołnierzy. Dowódcy okupacyjnej armii, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa wynikającego z dokumentacyjnej natury tego zajęcia, wydawali kolejne zakazy, które miały ograniczyć powstawanie potencjalnych materiałów dowodowych obciążających III Rzeszę. 22 lipca 1941 roku generał Otto Wöhler, szef sztabu Grupy Armii Środek, nakazał konfiskatę wszelkich filmów i zdjęć przedstawiających ofiary żydowskie i ich egzekucje, zakazując ich rozpowszechniania, w sierpniu 1941 roku feldmarszałek Walter von Reichenau, dowódca 6 Armii, wydał rozkaz zabraniający żołnierzom Wehrmachtu dobrowolnego uczestnictwa w egzekucjach i robienia

zdjęć. Następnie Reinhard Heydrich, szef RSHA, dwukrotnie (11 listopada 1941 i 16 kwietnia 1942 roku) potwierdził rozkaz wydany przez Wöhlera. Jednak mimo nakładanych obostrzeń i aprowizacyjnych trudności fotografowanie wciąż cieszyło się dużą popularnością wśród niemieckich funkcjonariuszy, czego dowodem są zachowane do dzisiaj zdjęcia z miejsc i sytuacji, które – zgodnie z przytoczonymi rozkazami – nie miały być uwieczniane na kliszy fotograficznej⁸.

Większość zdjęć wykonanych w czasie wojny na terenie niemieckiego obozu Plaszow powstała najprawdopodobniej w 1944 roku, choć część można również, kierując się zakresem przeprowadzanych inwestycji, jak m.in. remont willi komendanta, budowa *Wachkaserne* (koszar) itp., datować na 1943 rok. Fotografie przedstawiają szeroko ujmowany teren obozu i jego wybrane zabudowania oraz postaci – zarówno więźniów, jak i członków załogi (SS-manów i wachmanów⁹). Osobną grupę stanowią zdjęcia wykonane w otoczeniu willi zamieszkiwanej przez komendanta, Amona Götha. Większość ujęć wykonywana była wielokrotnie, stąd część zdjęć ma często swoje minimalnie różniące się odpowiedniki¹⁰. Wszystkie zdjęcia są czarno-białe i żadne z nich nie jest sygnowane. Spośród kolekcji fotografii związanych z innymi obozami tę wyróżnia zwyczajność, stonowanie oraz nieobecność punktów węzłowych dla historii miejsca (z wyjątkiem sekwencji wysadzenia w powietrze hali przedpogrzebowej)¹¹. Fotografie przedstawiają obozową codzienność, bez drastycznych widoków, a osoby, które możemy na nich zidentyfikować, są bardzo

⁷ MK, sygn. MHK-1/N/001; MHK-1/N/003-006.

⁸ Struk Janina: *Holokaust w fotografiach. Interpretacja dowodów*. Warszawa 2007, s. 103–104.

⁹ Wachmani – Oddziały Wartownicze Dowódcy SS i Policji na dystrykt lubelski (*Wachmannschaften des SS- und Polizeiführers in Distrikt Lublin*, nieformalnie Trawnikiänner, Askarysi, Hiwis, Ukraińcy, czarni), utworzona w 1941 r. przez Odilo Globocnika formacja, złożona przede wszystkim z sowieckich jeńców wojennych (Ukraińców, Łotyszów, Litwinów, etnicznych Rosjan) i volksdeutsche, którzy zostali przeszkoleni w obozie SS w Trawnikach (*SS-Ausbildungslager Trawniki*). Ich głównym zadaniem miał być udział w eksterminacji Żydów w Generalnym Gubernatorstwie. Uczestniczyli w akcjach wysiedleńczych z gett, w masowych egzekucjach, stanowili załogi niemieckich

obozów na terenie GG, a następnie na terenie III Rzeszy. Przez obóz w Trawnikach przeszło około 5 tys. rekrutów, za: Libionka Dariusz: *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*. Lublin 2017, s. 103–103; Hilberg Raul: *Zagłada Żydów europejskich*. T. 3. Przeł. Jerzy Giebułtowski. Warszawa 2014, s. 1118, przyp. 158 i 159; Kuwałek Robert: *Obóz zagłady w Bełżcu*. Lublin 2010, s. 77–79.

¹⁰ Przykładem są m.in. zdjęcia portretowe SS-manów z kolekcji IPN, sygn. IPNKr-2-15-4-110–IPNKr-2-15-4-112 i sygn. IPNKr-2-15-4-113–IPNKr-2-15-4-115 – sesja w terenie i we wnętrzu; sygn. IPNKr-2-15-4-102–IPNKr-2-15-4-108 – sesja w biurze.

¹¹ Sekwencja wysadzenia hali przedpogrzebowej (czerwiec 1944 r.) najpełniej reprezentowana jest w kolekcji IPN, sygn. IPNKr-2-15-4-71–IPNKr-2-15-4-80.

nieliczne¹². Przy czym należy mieć na względzie, że słowo codzienność ma zupełnie inne znaczenie w odniesieniu do więźniów i załogi.

Fotografie przedstawiające ludzi (więźniów, załogę oraz komendanta wraz z jego otoczeniem) wykonywane były najczęściej w tzw. planie średnim (lub amerykańskim), postaci ujmowane są od kolan w górę, doskonale widoczne są twarze i szczegóły ubiorów. Z kolei zdjęcia topograficzne to ujęcia zrobione w planie ogólnym, pozwalającym dostrzec rozmach założenia budowlanego, jakim był obóz, ale utrudniającym wyróżnienie detali¹³.

W KL Płaszow, w przeciwieństwie do wielu innych obozów koncentracyjnych, nie działała oficjalna pracownia fotograficzna (niem. *Erkennungsdienst*) zajmująca się dokumentowaniem zdarzeń dziejących się w obozie¹⁴. Jest więc prawdopodobne, że wiele obrazów, które pojawiają się w kadrze i są związane z funkcjonowaniem obozu, mogło zostać uwiecznionych przypadkowo, mimochodem, wraz z innymi wizerunkami ważnymi dla pociągającego za spust fotografa.

Więźniowie ukazywani są przede wszystkim podczas wykonywania prac związanych z rozbudową ZAL/KL Płaszow oraz porządkowaniem terenu. Obóz podlegał ciągłej transformacji, był wielkim placem budowy, dlatego wielu

więźniów było wciąż angażowanych do zadań związanych z jego rozwojem. Powstawały nowe budynki (*Wachkaserne*), przebudowywano stare (willa komendanta, piekarnia), stawiano i przenoszono baraki. Materiał budowlany z dwóch kamieniołomów obozowych transportowano przy użyciu zaprzęgu wagoników, który ciągnęły głównie więźniarki.

Na fotografiach przedstawiających więźniów można wyróżnić kilka szczegółowych zakresów tematycznych. Więźniarki idące do pracy, pchające i ciągnące wagoniki wyładowane gruzem, pracujące przy barakach (porządkowanie terenu, kopanie rowów melioracyjnych), również więźniowie przy pracy z wagonikami, dostarczający i wydający posiłki, przenoszący elementy konstrukcyjne, wykonujący roboty ziemne, pracujący przy budowie *Wachkaserne* i na terenie kamieniołomu I, uprzątający teren po wysadzeniu hali przedpogrzebowej, dostarczający materiały do magazynu murowanego i produkty do szwalni Madritscha, wracający z pracy poza obozem, przechodzący i stojący pomiędzy barakami, widoczny jest także woźnica dostarczający towary i żywność do obozu¹⁵.

Z kolei fotografie załogi zostały wykonane przede wszystkim w czasie wolnym od zajęć służbowych. Funkcjonariusze zazwyczaj pozowali na tle zabudowań obozu,

¹² Niewiele osób uwiecznionych na zdjęciach wykonanych na terenie ZAL/KL Płaszow jest obecnie zidentyfikowanych. Wśród bohaterów obozowych zdjęć wymienić możemy komendanta Amona Götha (YV, sygn. 72201; 81337; 81498; IPN, sygn. IPNKR-2-15-4-5/USHMM, sygn. 03373; YV, sygn. 102895/USHMM, sygn. 05285; YV, sygn. 102896/YV, sygn. 82974; YV, sygn. 8348/USHMM, sygn. 05284; YV, sygn. 34096; YV, sygn. 102908/YV, sygn. 83228; YV, sygn. 83460/YV, sygn. 83740/USHMM, sygn. 05276; YV, sygn. 94982/AŽIH, sygn. 44A0178; YV, sygn. 102901/AŽIH, sygn. 44A0179; YV, sygn. 102909/USHMM, sygn. 05286), Ruth Kalder (Majolę), kochankę komendanta (AŽIH, sygn. 44A0193; 44A0181; 44A0182/GFH, sygn. 11912; YV, sygn. 102898; AŽIH, sygn. 44A0180; YV, sygn. 102899; 94934, 102906/USHMM, sygn. 05287), Urszulę Koch, stenotypistkę komendanta (YV, sygn. 102909/USHMM, sygn. 05286; AŽIH, sygn. 44A0192/1514; 44A0193), Juliusa Madritscha (YV, sygn. 82470/USHMM, sygn. 03404 – mężczyzna po prawej w jasnym garniturze schodzący po schodach), Rajmunda Titscha (USHMM, sygn. 03388), prawdopodobnie: funkcjonariusza SS Oberscharführera Aloisa Zugsbergera (IPN, sygn. IPNKR-2-15-4-91–IPNKR-2-15-4-97/YV, sygn. 55639; IPNKR-2-15-4-98/YV, sygn. 61379; IPN, sygn. IPNKR-2-15-4-102–IPNKR-2-15-4-109; IPNKR-2-15-14-5, IPNKR-2-15-14-18; IPNKR-2-15-14-19; YV, sygn. 54229), funkcjonariusza SS-Unterscharführera Victora Ritschka (IPN, sygn. IPNKR-2-15-4-97/YV, sygn. 55639; IPN, sygn. IPNKR-2-15-4-98/YV, sygn. 61379–IPNKR-2-15-4-101; IPN, sygn. IPNKR-2-15-14-10; IPNKR-2-15-14-19). Spośród więźniów: niejaki Karp, nadzorca w fabryce Juliusa Madritscha (YV, sygn. 102688/USHMM, sygn. 03403), oraz Norbert Beckman, woźnica dostarczający towary i żywność do obozu (YV, sygn. 102663/USHMM, sygn. 03394; IPN, sygn. IPNKR-2-15-4-65/GFH, sygn. 11954; IPN, sygn. IPNKR-2-15-4-66; USHMM, sygn. 03393). Z wymienionych Amon Göth, Ruth Kalder, Julius Madritsch i Rajmund Titsch występują dodat-

kowo na zdjęciach z kolekcji Moniki Hertwig, córki Amona Götha. W tym zasobie prawdopodobnie znajduje się również fotografia, na której uchwycono Oskara Schindlera oraz więźnia Leopolda Rosnera.

¹³ Użycie każdego z tych planów niesie określone informacje: „Plan średni to przedstawienie części postaci lub fragmentu sceny w węższym ujęciu. W fotografii portretowej bohaterów zwykle ujmuje się mniej więcej od pasa w górę. Ale w ramach średniego planu wyróżniamy także na przykład plan amerykański, w którym postać pokazana jest od wysokości około połowy uda do miejsca tuż nad głową. Plan ten służy do pokazania bohaterów opowieści, relacji między fotografowanymi osobami oraz czynności, które wykonują. W związku z tym, iż fotograf podchodzi bliżej bohaterów, rozpoznawalna jest mimika ich twarzy oraz gesty, mowa ciała. W średnim planie otoczenie jest również dość dobrze widoczne, choć w przeciwieństwie do planu ogólnego nie odgrywa ono pierwszoplanowej roli. Z kolei plan ogólny to pokazanie fotografowanej sceny w całej okazałości. Kadrowanie jest bardzo szerokie, widać bardzo wiele elementów otoczenia. Bohaterowie, jeśli występują, ukazani są z daleka, stąd zwykle nie są rozpoznawalni, można rozeznaczyć jedynie ich sylwetki. Szeroki plan ma za zadanie nieść wartość informacyjną – pokazać miejsce akcji, czas, panujące warunki. W historii opowiedzianej szerokim kadrem największe znaczenie odgrywa otoczenie”. Za: Wygodny Anna: *Fotografia dla początkujących. Kompozycja. Cz. II. Plan średni* [online]. LensGo. Blog o dobrej fotografii, 15 grudnia 2018 [dostęp 2 marca 2020]. Dostępny w internecie: <http://blog.lensgo.pl/2018/12/15/plany-w-fotografii/>.

¹⁴ W strukturach obozów koncentracyjnych w skład wydziału politycznego (*Politische Abteilung*) wchodziła służba rozpoznawcza (*Erkennungsdienst*), w ramach której działały pracownie fotograficzne, np. KL Auschwitz, KL Sachsenhausen, KL Buchenwald, KL Stuttgart i KL Mauthausen. Struk Janina: *Holokaust w fotografiach...*, s. 143–156.

¹⁵ Załącznik 6 na końcu artykułu.



Więźniarki podczas prac porządkowych na terenie obozu, autor fotografii nieznan (Rajmund Titsch?), 1943–1944; w zbiorach USHMM, sygn. 03390

często z udziałem psów. Wiele z tych zdjęć tworzy sekwencje, w których nie zmieniają się dekoracje, ale wymianie ulegają modele. Zachowały się także fotografie wykonane we wnętrzach (zapewne Szarego Domu, komendantury i *Wachkaserne*), zarówno pozowane, jak i swobodniejsze, zrobione w czasie spotkań towarzyskich¹⁶. Mniej liczne zdjęcia SS-manów i wachmanów przedstawiają ich również podczas pełnienia służby¹⁷.

Osobną grupę stanowią zdjęcia komendanta wraz z otoczeniem. Tutaj wyróżnić można m.in. wizerunki Amona Götha, jego kochanki Ruth Kalder (Majoli), stenotypistki Urszuli Koch, Rajmunda Titscha, kilku nieustalonych postaci kobiet i mężczyzn oraz psów¹⁸. Te zdjęcia mają charakter prywatny, są dokumentacją czasu wolnego Götha i jego najbliższego otoczenia.

Na fotografiach przedstawione są również budynki i miejsca istotne dla funkcjonowania obozu: willa komendanta, główna brama przy ulicy Jerozolimskiej i jej okolice, centrala telefoniczna, magazyn murowany, Szary Dom (z otoczeniem), *Wachkaserne*, komendantura, magazyn części motocyklowych i metalowych, pojedyncze baraki, plac apelowy, kamieniołom I, hala przedpogrzebowa (wraz z sekwencją jej wysadzenia), wreszcie teren w szerokim planie¹⁹. Z części tych ostatnich, topograficznych zdjęć, przy niewielkiej ingerencji grafika, można obecnie tworzyć panoramy obozowe.

Na fotografiach wykonanych w latach 1943–1944 widać wzorcowy i w gruncie rzeczy niebudzący niepokoju wizerunek ZAL/KL Plaszw. Trudno dopatrzeć się w tych obrazach elementów zakazanych, które wymagałyby ukrywania ich przez cenzurę. Praca więźniów, ład przestrzenny, trud budowniczych, zadowolona i połączona wspólnym celem załoga, zwierzęta. Pojawia się więc pytanie, jak powstały.

¹⁶ Załoga w czasie wolnym (w tej grupie zbiorowe i pojedyncze zdjęcia portretowe, fotografie psów): IPN, sygn. IPNKr-2-15-4-87–IPNKr-2-15-4-90; IPNKr-2-15-4-97/YV, sygn. 55639; IPN, sygn. IPNKr-2-15-14-9–IPNKr-2-15-14-20; IPNKr-2-15-4-98/YV, sygn. 61379; IPN, sygn. IPNKr-2-15-14-5–IPNKr-2-15-14-7; IPNKr-2-15-14-21–IPNKr-2-15-14-25; YV, sygn. 54229; IPN, sygn. IPNKr-2-15-4-91–IPNKr-2-15-4-96; IPNKr-2-15-4-109–IPNKr-2-15-4-124/YV, sygn. 66992–IPN, sygn. IPNKr-2-15-4-127–IPNKr-2-15-4-132/YV, sygn. 55199–IPN, sygn. IPNKr-2-15-4-134, IPNKr-2-15-4-99/YV, sygn. 62820; YV, sygn. 102894/82726.

¹⁷ Załoga obozowa podczas pełnienia obowiązków służbowych: YV, sygn. 102670/sygn. 82530/USHMM, sygn. 05273; YV, sygn. 77729/ sygn. 82776/USHMM, sygn. 01092/GFH, sygn. 11959.

¹⁸ Zob. przyp. 12.

¹⁹ Załącznik 7 na końcu artykułu.

Statystyka

Wykonane w czasie wojny fotografie niemieckiego obozu Plaszow znajdują się (jak zasygnalizowano we wstępie) w zbiorach pięciu instytucji: IPN-u, YV, USHMM, GFH i ŻIH-u. W archiwach dysponentów tworzą całość z licznymi przedwojennymi wizerunkami terenu oraz z wojenną dokumentacją zarówno oficjalną, jak i prywatną.

Wojenne fotografie w zbiorach wymienionych instytucji liczą: IPN – 150 zdjęć²⁰, YV – 93 zdjęcia²¹, USHMM – 55 zdjęć²², GFH – 45 zdjęć²³, ŻIH – 16 zdjęć²⁴. By oszacować, ile w istocie zachowało się fotografii wykonanych w czasie wojny na terenie obozu, porównano ze sobą wskazane zasoby i wyróżniono z nich wszystkie występujące pojedynczo fotografie. Dodatkowo te statystyczne dane zostały uzupełnione o 21 również niesygnowanych fotografii, pochodzących (najprawdopodobniej) z archiwum rodzinnego Moniki Hertwig, córki Amona Götha. Zdjęcia te stanowią materiał ilustracyjny trzech filmów dokumentalnych: *Schindler: The Real Story* (1983)²⁵, *Inheritance (Córka oprawcy)*, 2006²⁶ i *Ju-*

lius Madritsch. Sprawiedliwy wśród Narodów Świata (2018)²⁷ oraz zostały użyte na stronie: <http://www.mietek-pemper.de>²⁸. Po zestawieniu wskazanych źródeł otrzymujemy zasób 249 fotografii wykonanych w latach 1943–1944 na terenie ZAL/KL Plaszow. Obliczenia te zostały wykonane w 2020 roku, lecz zapewne z biegiem czasu i postępowaniem badań zbiór ten będzie się powiększał. Istnieje również prawdopodobieństwo, że zdjęcia mogą się znajdować w jeszcze innych, dotąd nieprzebadanych pod tym kątem archiwach i zbiorach prywatnych²⁹.

Kolekcje fotografii w zasobach wymienionych instytucji nie pokrywają się ze sobą, różniąc się liczebnie i pod względem treści. Zdarza się jednak, że niektóre zdjęcia występują równocześnie w zbiorach kilku dysponentów, ponieważ wchodzili oni w ich posiadanie w różnym czasie i na różne sposoby (głównie kupując bądź otrzymując odbitki od donatorów). Zdarza się również, że w kolekcji jednej instytucji ta sama fotografia występuje w kilku egzemplarzach i zapisana jest kilkakrotnie pod innymi sygnaturami, jak ma to najczęściej miejsce w YV, rzadziej podobna sytuacja zachodzi w odniesieniu do zbiorów IPN-u i ŻIH-u³⁰. Dodatkowo

²⁰ Załącznik 1 na końcu artykułu.

²¹ Załącznik 2 na końcu artykułu.

²² Załącznik 3 na końcu artykułu.

²³ Załącznik 4 na końcu artykułu.

²⁴ Załącznik 5 na końcu artykułu.

²⁵ *Schindler: The Real Story*, reż. Jon Blair, prod. UK, 1983. W filmie wykorzystano łącznie 31 zdjęć z obozu Plaszow, w tym pięć nieznanych z innych zasobów. Przedstawiają one Rajmunda Titscha i Amona Götha grających w szachy (00:16:25), Amona Götha i dwie nieznanne osoby na tarasie willi Pod Skałą (00:16:30), Ruth Kalder (Majolę) – zdjęcie portretowe (00:16:37), Ruth Kalder i nieznaną kobietę opalającą się na tarasie willi (00:18:02), Oskara Schindlera oraz więźnia Leopolda Rosnera podczas przyjęcia odbywającego się w willi komendanta (00:19:15).

²⁶ *Inheritance (Córka oprawcy)*, reż. James Moll, prod. USA, 2006. W filmie wykorzystano łącznie 47 zdjęć z obozu Plaszow, w tym 16 nieznanych z innych zasobów. Przedstawiają one: Ruth Kalder (Majolę) bawiącą się ze swoim pieskiem na tylnych schodach prowadzących do willi Pod Skałą (00:11:35), opalającą się na tarasie willi (00:36:07), opalającą się na tarasie willi z nieznaną kobietą (00:53:56 – to zdjęcie wykorzystane jest również w filmie *Schindler: The Real Story* – zob. przyp. 25), z nieznaną kobietą i Ralfem, psem Götha (00:48:36), z samym Ralfem (00:53:52), zdjęcie portretowe (00:49:19 – to zdjęcie wykorzystane jest również w filmie *Schindler: The Real Story*), psy Amona Götha (00:48:27; 00:48:30; 00:48:41), pieska Majoli (00:53:59), Amona Götha – tyłem, na tarasie willi (00:52:56), grającego w szachy z Rajmundem Titschem (00:54:02) oraz z dwiema nieznanymi osobami na tarasie willi pod Skałą (00:54:05 – dwa ostatnie zdjęcia wykorzystane są również w filmie *Schindler: The Real Story*), zdjęcie portretowe (1:00:24), nieznaną kobietę z koniem na terenie obozu (00:49:23), Götha, Majolę i nieznanego mężczyznę z koniem na terenie obozu (00:53:19).

²⁷ *Julius Madritsch. Sprawiedliwy wśród Narodów Świata*, reż. Piotr Szalasa, prod. Austria, Polska, 2018. W filmie wykorzystano łącznie 24 zdjęcia z KL Plaszow, w tym jedno nieznanne z innych zasobów. Przedstawia dostawę chleba do warsztatów Juliusa Madritscha w obozie, na zdjęciu widoczny jest również przedsiębiorca w otoczeniu więźniów (00:49:26).

²⁸ Strona: <http://www.mietek-pemper.de> korzysta z zasobów zarówno oficjalnych archiwów (YV, USHMM, archiwa niemieckie i austriackie), jak i prywatnych. Siedem z zamieszczonych fotografii nie jest znanych z pozostałych źródeł. Należą do nich cztery zdjęcia wykorzystane w filmach *Schindler: The Real Story* i *Inheritance* (zob. przyp. 25 i 26), przedstawiające: Amona Götha i dwie nieznanne osoby na tarasie willi (<http://www.mietek-pemper.de/wiki/Bild:Goeth.jpg>), Ruth Kalder i nieznaną kobietę opalającą się na tarasie willi (http://www.mietek-pemper.de/wiki/Bild:Irene_Kalder_mit_Freundin.jpg), Ruth Kalder z nieznaną kobietą i Ralfem, psem Götha (http://www.mietek-pemper.de/wiki/Bild:Kalder_und_Freundin.jpg) oraz zdjęcie portretowe komendanta (http://www.mietek-pemper.de/wiki/Bild:Ag_%2839%29.jpg). Trzy pozostałe nie są znane z żadnych innych zasobów: Oskar Schindler opalający się na tarasie willi (http://www.mietek-pemper.de/wiki/Bild:Schindler_bei_G%C3%B6th.jpg), kolejne portretowe zdjęcie Ruth Kalder w chustce na głowie (http://www.mietek-pemper.de/wiki/Bild:Ruth_Irene_Kalder.jpg) oraz fotografia Alberta Hujera, SS-mana z załogi obozu Plaszow (<http://www.mietek-pemper.de/wiki/Bild:Albert-Hujar.jpg>) – dostęp 22 kwietnia 2020.

²⁹ Zgodnie z zarejestrowaną przez autorkę 31 października 2016 r. relacją Ewy Bochenek, żony Władysława Ratha, więźnia obozu Plaszow, w ZAL/KL Plaszow więźniowie również posiadali aparaty i wykonywali fotografie. W zbiorach jej rodziny miało znajdować się zdjęcie siostry jej męża, Dory Rath, również więźniarki obozu, wykonane w czasie jej pobytu w obozie Plaszow. Dodatkowo na liście zawierającej zestawienie zawodów mężczyzn więźniów KL Plaszow z 10 grudnia 1944 r. znajdował się też Ziche Warschawski, opisany jako fotograf. Ustalenie, czy mógł on również być autorem zdjęć wykonanych na terenie KL Plaszow może stać się przedmiotem dalszych badań. Za: AŻIH, zespół 209, Obozy, KL Płaszów, sygn. 23, s. 13.

³⁰ Np. zdjęcie przedstawiające wymarsz więźniarek do pracy wykonane w kamieniołomie I występuje w trzech kopiach w zbiorach YV (sygn. 35504; 43776; 82279), podobnie fotografia komendanta na koniu (sygn. 72201; 81337; 81498), natomiast w kolekcji IPN fotografia przedstawiająca zachodni fragment placu apelowego wy-



Fotografia Rajmunda Titscha wykonana na tyłach willi zamieszkiwanej przez komendanta, autor fotografii nieznany (Ruth Kalder, Amon Göth?), 1943–1944; w zbiorach USHMM, sygn. 03388

z czasem muzea rozpoczęły współpracę i wymianę zasobów, dlatego obecnie (dzięki udzieleniu częściowej licencji), przeszukując archiwa jednej instytucji, można poznać również zbiory pozostałych dysponentów.

W XXI wieku na skutek digitalizacji oglądanie unikatowej pod względem liczby i spójności kolekcji fotografii z ZAL/KL Plaszow nie nastręcza problemów. Jest ona dostępna przez internet (YV, USHMM, GFH) lub można się z nią zapoznać, odwiedzając archiwa właścicieli (IPN, ŻIH).

Autor – śledztwo

Punktem wyjścia do poszukiwań mających ustalić autora fotografii wykonanych w latach 1943–1944 na terenie ZAL/KL Plaszow były informacje uzyskane od Ryszarda Kotarby, badacza historii niemieckiego obozu Plaszow³¹, oraz Jacka Nowakowskiego, wieloletniego pracownika USHMM³². Według tych dwóch źródeł, autorem części fotografii wykonanych w obozie był Rajmund Titsch, kierownik (dyrektor) firmy odzieżowej Juliusa Madritscha, będącego jedynym prywatnym przedsiębiorcą prowadzą-

stępuje w dwóch egzemplarzach (sygn. IPNKr-2-15-4-53; IPNKr-2-15-4-136), podobnie jak zdjęcie topograficzne wykonane w południowo-zachodniej części obozu (sygn. IPNKr-2-15-4-17; IPNKr-2-15-4-64). Przykładów tych, przede wszystkim w kolekcji YV, jest znacznie więcej.

³¹ Ryszard Kotarba jest autorem jedynej monografii obozu Plaszow (*Niemiecki obóz...*) oraz od 2016 r. należy do powołanego w Muzeum Krakowa zespołu scenariuszowego, który w 2017 r. opracował dokument będący podstawą modyfikacji projektu architektonicznego przyszłego upamiętnienia. Rozmowy prowadzone w zespole w latach 2016–2020 są źródłem wiedzy na temat autorstwa fotografii wykonanych w obozie w czasie jego istnienia. Z kolei USHMM podpisuje posiadany zasób 55 wojennych fotografii (z wyjątkiem jednej wykonanej w tym okresie, sygn. 2318) nazwiskiem Rajmunda Titscha. Źródłem wiedzy o autorze tych fotografii miał być

donator, Leopold Pfefferberg (Leopold Page), który przekazał kolekcję USHMM. Na autorstwo Titscha wskazuje też Ryszard Kotarba, a także David M. Crowe (*Oskar Schindler – prawdziwa historia*. Przeł. Zofia Łomnicka. Warszawa 2015, s. 219) oraz Thomas Keneally (*Schindler's Ark*. London 1982, pp. 249–251). Natomiast YV w broszurze poświęconej Madritschowi i Titschowi umieszczonej na stronie WWW nie porusza kwestii autorstwa fotografii, za: *Group 3. Julius Madritsch and Raimund Titsch* [online]. Yad Vashem. The International School for Holocaust Studies [dostęp 2 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: https://www.yadvashem.org/yv/pdf-drupal/en/education/jewish_world/righteous-3.pdf.

³² Korespondencja autorki z Jackiem Nowakowskim prowadzona pomiędzy 15 sierpnia a 27 września 2018 r. oraz opisy fotografii na stronie internetowej instytucji.

³³ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 112–113.

cym produkcję na terenie obozu³³. Pozostałe zdjęcia miał wykonać anonimowy członek załogi obozowej. Fotografie przypisywane Titschowi przedstawiają przede wszystkim więźniów i komendanta, a punktem odniesienia umożliwiającym takie sygnowanie jest zbiór USHMM, od momentu przekazania go instytucji sygnowany nazwiskiem Titscha, o czym szczegółowo w dalszej części tekstu. Z kolei zdjęcia topograficzne i portrety załogi, przypisywane nieznanemu funkcjonariuszowi, posiada w swoim zasobie przede wszystkim IPN. Kotarba argumentuje ten podział dodatkowo tym, że cywilny pracownik nie mógł mieć dostępu do niektórych uwiecznionych na zdjęciach obszarów obozu (m.in. wieża strażnicza, z której wykonywana była część ujęć topograficznych).

Rzecz jednak w tym, że po głębszej analizie 249 fotografii wykonanych na terenie ZAL/KL Płaszow to wyjaśnienie nie wydaje się wiarygodne, głównie z tego powodu, że zdjęć, które można przypisać Titschowi, jest w kolekcjach pozostałych instytucji znacznie więcej, niż liczy zbiór USHMM. Próba określenia autora zdjęć wykonanych w czasie funkcjonowania obozu prowadzona była przez autorkę wielotorowo. Po pierwsze – przez analizę fotografii i dążenie do wskazania ich dystynktywnych cech, umożliwiających przypisanie ich konkretnemu wykonawcy. Po drugie – na drodze kwerend i wywiadów, mających zrekonstruować moment przekazywania fotografii do zasobów instytucji i prywatnych właścicieli, którzy jako pierwsi (w okresie głównie powojennym, lecz nie tylko) byli ich dysponentami, oraz dotarcie do informacji związanych z ich obecnymi posiadaczami. Po trzecie – przez poszukiwanie informacji na temat powojennych losów tej części kolekcji, która przypisywana jest Rajmundowi Titschowi. Czwartą ścieżką była analiza powojennych (lata 1946–1947) publikacji Centralnej Żydowskiej Komisji

Historycznej zawierających również fotograficzny materiał dowodowy. Działania te przebiegały równolegle, uzupełniając się wzajemnie i ukazując sieć powiązań między założonymi polami badawczymi.

Hipoteza 1 – Rajmund Titsch

Rajmund Titsch (1897–1968) w lutym 1942 roku trafił z Wiednia do „stolicy” Generalnego Gubernatorstwa, gdzie pracował jako dyrektor (kierownik) w szwalni Juliusa Madritscha, również wiedeńczyka³⁴. Produkcja prowadzona na rzecz armii niemieckiej najpierw odbywała się w gettach (krakowskim, tarnowskim i bocheńskim), a następnie w ZAL/KL Płaszow³⁵. Rajmund Titsch był fotografem amatorem. Na przypisywanych mu zdjęciach widzimy przede wszystkim więźniów przy pracy. Na tych fotografiach więźniowie z reguły ujęci są w bliskim planie, widać ich twarze, postaci, grupową pracę w jednym z zakresów obozowego życia. Zdjęć przedstawiających więźniów jest 58 i zapisane są pod różnymi, czasem powtarzającymi się sygnaturami w zasobach wszystkich dotychczas wskazanych dysponentów, nie tylko USHMM³⁶.

Pośród więźniów Rajmund Titsch miał fotografować również Amona Götha. Komendant występuje na tych fotografiach w prywatnym otoczeniu – zarówno rozumianym topograficznie jako obszar wokół willi, którą zamieszkiwał (wraz z samym budynkiem), jak i personalnie, przez osoby w niej przebywające (Ruth Kalder, Urszula Koch, nieznanne kobiety i mężczyźni, dzieci). Na fotografiach występują także zwierzęta (konie, liczne psy). Zdjęć tych jest 57³⁷.

O powojennych losach fotografii przypisywanych Titschowi dowiadujemy się przede wszystkim dzięki Leopoldowi Pfefferbergowi³⁸, który w relacji złożonej w 1994

³⁴ Selerowicz Andrzej, Garscha Winfried R.: *Zwei Wiener SS-Männer in Krakau. Franz Grün, „rechte Hand” des Massenmörders Amon Göth, und Oswald Bouska, ein „Gerechter unter den Völkern”*. „Täter. Österreichische Akteure im Nationalsozialismus Jahrbuch” 2014 [online]. S. 64 [dostęp 26 marca 2020]. Dostępny w internecie: https://www.doew.at/cms/download/7muuc/jb2014_garscha_selerowicz-3.pdf.

³⁵ Za pomoc świadczoną żydowskim pracownikom, często ratującą życie, obaj wiedeńscy zostali odznaczeni przez Instytut Jad wa-Szem w 1964 r. medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

³⁶ Załącznik 6 na końcu artykułu.

³⁷ 57 fotografii przedstawiających otoczenie Amona Götha: willa zamieszkiwana przez komendanta: IPN, sygn. IPNkr-2-15-4-7/YV, sygn. 60942/sygn. 81741/USHMM, sygn. 50695/GFH, sygn. 11929; IPN, sygn. IPNkr-2-15-4-30/YV, sygn. 62382; IPN, sygn. IPNkr-2-15-4-31; YV, sygn. 102651; sygn. 102654; Amon Göth – na koniu: YV, sygn. 72201/sygn. 81337/sygn. 81498; IPN, sygn. IPNkr-2-15-4-5/USHMM, sygn. 03373; na leżaku: YV, sygn. 102895/USHMM, sygn. 05285; YV, sygn. 102896/sygn. 82974; sygn. 8348/USHMM, sygn. 05284; YV, sygn. 34096; z bronią: YV, sygn. 102908/sygn. 83228, sygn. 83460/sygn. 83740/USHMM, sygn. 05276; przy posiłku: YV, sygn. 94982/

AŻIH, sygn. 44A0178; z dzieckiem: YV, sygn. 102901/AŻIH, sygn. 44A0179; z Urszulą Koch: YV, sygn. 102909/USHMM, sygn. 05286; Urszula Koch: AŻIH, sygn. 44A0192/sygn. 1514; sygn. 44A0193; Ruth Kalder – portretowe: AŻIH, sygn. 44A0181; sygn. 44A0182/GFH, sygn. 11912; YV, sygn. 102898; AŻIH, sygn. 44A0180; YV, sygn. 102899; sygn. 94934; z psem: YV, sygn. 102906/USHMM, sygn. 05287; psy: YV, sygn. 94970; USHMM, sygn. 05283; AŻIH, sygn. 44A0183; sygn. 44A0184; YV, sygn. 102902/sygn. 33284; sygn. 102903; sygn. 102904/sygn. 37493; sygn. 102905; sygn. 102907/USHMM, sygn. 05281; YV, sygn. 33402/AŻIH, sygn. 44A0186; AŻIH, sygn. 44A0185; Rajmund Titsch: USHMM, sygn. 3388 oraz 20 zdjęć z archiwum Moniki Hertwig.

³⁸ Leopold Pfefferberg (Poldek Page; 20 marca 1913, Kraków – 9 marca 2001, Beverly Hills) – więzień krakowskiego getta, obozu Płaszow, KL Gross-Rosen i jego podobozu Brännlitz, ocalony przez Oskara Schindlera. W 1950 r. wraz z poznaną w getcie żoną Ludmiłą zamieszkał w USA. Był bardzo mocno zaangażowany w ideę upowszechnienia wiedzy o pomocy, którą Oskar Schindler niósł krakowskiemu Żydom. Australijski pisarz Thomas Keneally w sklepie Pfefferberga w Beverly Hills poznał historię Schindlera, czego skutkiem była wydana w 1982 r. powieść *Schindler's Ark*, a następnie film Stevena Spielberga *Lista Schindlera* (1993).

roku dla USC Shoah Foundation Institute³⁹ przedstawił historię zdjęć wykonanych przez Rajmunda Titscha i swój udział w ich upublicznieniu. Zgodnie z przekazanymi przez Pfefferberga informacjami, w 1963 roku miał on spotkać się w Wiedniu z Titschem, aby przekonać go do przekazania mu wykonanych w ZAL/KL Płaszow zdjęć. Pfefferberg wiedział o fotografiach, ponieważ w czasie swojego pobytu w obozie miał widywać fotografującego Titscha. Według niego, zdjęcia powstawały w konspiracji przed władzami obozu i wykonywane były z ukrycia: przez okno, spoza załomów budynków, a strach Titscha przed ich upublicznieniem trwał również 20 lat po wojnie – tym razem z obawy przed tropiącą przeciwników nazizmu organizacją Odessa⁴⁰. Pfefferberg za zdjęcia zaoferował 500 dolarów, które Titsch mógłby przeznaczyć na leczenie ciężko chorej żony. Ostatecznie Titsch przekazał Pfefferbergowi trzy niewywołane klisze, które wspólnie nocą wydobyli z metalowej kasetki ukrytej w wiedeńskim parku⁴¹. Titsch postawił warunek, że pozostanie anonimowy jako autor zdjęć. Pfefferberg kil-

ka dni później poleciał do Izraela, wywołał 106 fotografii i przekazał je Jad wa-Szem. Pfefferbergowi zawdzięczamy powiązanie organizacji Odessa z powojenną historią fotografii wykonanych w ZAL/KL Płaszow. Mimo kontrowersji wśród badaczy związanych z faktem jej istnienia, prawdą jest, że z punktu widzenia zwolenników nazizmu Rajmund Titch mógł mieć powód, aby się obawiać. W zachowanych na jego temat relacjach, które ostatecznie doprowadziły do odznaczenia go medalem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata, przedstawiany jest jako dobry, przyzwoity człowiek, który obowiązek pomocy bliźniemu rozumiał dosłownie⁴².

Historia pozyskania fotografii od Rajmunda Titscha w źródłach wtórych wobec relacji Pfefferberga ewoluje, ale – z drobnymi modyfikacjami – pozostaje wierna sensacyjno-dramatycznemu przekazowi pierwotnemu. Najpełniej rozwinięta jest w książce Thomasa Keneally'ego *Schindler's Ark*⁴³, a na informacje w niej zawarte powołują się później zarówno David M. Crowe⁴⁴, Johannes Sachslehner⁴⁵, Andrzej Selerowicz⁴⁶ oraz strona internetowa

³⁹ Relacja wideo Leopolda Pfefferberga (Poldka Page'a), złożona 6 grudnia 1994 r. dla USC Shoah Foundation Institute (2:17:46–2:22:18) – *Holocaust Survivor Leopold Page Testimony* [online]. YouTube, 12 maja 2009 [dostęp 29 czerwca 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.youtube.com/watch?v=7bUpSin-HVs>.

⁴⁰ Zdania badaczy na temat istnienia organizacji Odessa (*Organisation der ehemaligen SS-Angehörigen* – Organizacja Byłych Członków SS) są podzielone, głównym zwolennikiem tej teorii był Szymon Wiesenthal. Jeśli jednak taka struktura wykształciła się, mogła być częścią szerszego procesu przetrwania nazistowskich zbrodniarzy wojennych do Ameryki Południowej. Po zakończeniu II wojny światowej w działania umożliwiające nazistom ucieczkę przed sprawiedliwością zaangażowani byli m.in. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, Kościół katolicki, alianckie i amerykańskie służby wywiadowcze oraz władze krajów dających azyl przestępcom – w Europie przede wszystkim frankistowska Hiszpania, w Ameryce Południowej głównie Argentyna i Boliwia. Przerzut niemieckich zbrodniarzy do miejsc, w których otrzymywali azyl, odbywał się najczęściej przez Austrię, następnie Włochy, z których trafiali do kraju docelowego. Sieć współpracy umożliwiająca przestępcom uniknięcie sprawiedliwości powstała w 1944 r., a czynnikiem, który spowodował utajnienie informacji na jej temat, stała się zimna wojna. Wpisanie Odessy w ten proces jest problematyczne, głównie z tego powodu, że celem istnienia sieci powiązań było ocalenie zbrodniarzy wojennych, a nie karanie osób, które sprzeciwiały się nazizmowi. Popularność teorii o istnieniu organizacji Odessa zawdzięczamy przede wszystkim powieści sensacyjnej Fredericka Forsytha *Akta Odessy*. Więcej na ten temat: Steinacher Gerald: *Zbiegli naziści. Jak hitlerowscy zbrodniarze uciekli przed sprawiedliwością*. Przekł. Maciej Antosiewicz, Wołowiec 2015; Hamerflak Kajetan: *Gerald Steinacher, Zbiegli naziści. Jak hitlerowscy zbrodniarze uciekli przed sprawiedliwością*, przekł. M. Antosiewicz, Wołowiec, Czarne, 2015, 463 s. „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 32, s. 576–583; Smoleński Paweł: *Polecamy książki. Szlakiem zbiegłych nazistów*. „Gazeta Wyborcza” 2015, z 6 lipca [online]. [dostęp 28 czerwca 2020]. Dostępny w internecie: https://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,18298782,Polecamy_książki__Szlakiem_zbiegłych_nazistów.html; *Encyclopaedia Britannica*: Odessa German organization [online]. [dostęp 28 czerwca 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.britannica.com/topic/Odessa-German-organization>; Bale Jeffrey M.: *The Darkest Sides of Politics. I: Postwar Fascism, Covert Operations, and Terrorism*. London 2017; Wiesenthal Szymon: *Prawo, nie zemsta. Wspomnienia*. Przekł. Andrzej Albrecht. Kraków 2010.

⁴¹ Jedyną sugestią dopuszczającą możliwość przechowywania negatywów (lub zdjęć) w złych warunkach (np. zakopanych) jest spostrzeżenie wyrażone przez Wojciecha Wilczyka, który poddał analizie zdigitalizowane skany wykonanych w ZAL/KL Płaszow fotografii i na tej podstawie określił, że kilka zdjęć nosi ślady albo przechowywania w złych warunkach, albo późnego wywołania. Korespondencja autorki z Wojciechem Wilczykiem, październik – grudzień 2018 r.

⁴² O stosunku Rajmunda Titscha do żydowskich więźniów obozu świadczą przytoczone relacje. Rina Birnhack: „Titsch miał taki kontakt osobisty. O każdego się pytał, pomagał. Jemu mamy dużo do zawdzięczenia. Że miał pod uwagę że ja nie miałam siły tyle pracować. Tak się patrzył, jak się mówi, przez ocznie, że bym ja nie musiała zrobić ten cały kontyngent. I zawsze patrzył, że bym ja miała ten chleb. On wiedział, że jesteśmy rodziną i chciał uratować rodzinę” (00:39:00–00:39:30); Margot Schezinger: „Rajmund Titsch był przyjacielem Madritscha. Pewnego razu powiedział do mnie: Frau Schlesinger warum sind Sie so schlecht aus? Dlaczego tak źle wyglądasz? Odpowiedziałam mu, że mam męża i teściową, jest nam bardzo ciężko. A on na to: zrób dla mnie listę. Mieliśmy trochę pieniędzy. Płaciliśmy za jedzenie, a on kupował. Niby nic wielkiego, ale dla nas nawet kawałek chleba był niemal jak złoto” (00:39:32–00:39:57), za: Julius Madritsch. *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata*, reż. Piotr Szalsza, prod. Austria, Polska 2018.

⁴³ Keneally Thomas: *Schindler's Ark*..., pp. 248–251.

⁴⁴ Crowe David M.: *Oskar Schindler*..., s. 219.

⁴⁵ Sachslehner Johannes: *Kat z Listy Schindlera. Zbrodnie Amona Leopolda Götha*. Przekł. Dariusz Salamon. Kraków 2010, s. 162–163.

⁴⁶ Korespondencja autorki z Andrzejem Selerowiczem z sierpnia 2018 r. oraz Selerowicz Andrzej: *Trudne wspomnienia*. Wiedeń 2012 [online]. [dostęp 25 marca 2020]. Dostępny w internecie: http://podgorze.pl/wp-content/uploads/2014/07/Trudne_wspomnienia.pdf.

8-A P. 1 Martin Gosch

VIENNA AUSTRIA, November 25, 1964 - digest of interrogation of MR. RAIMOND TITSCH. Mr. Titsch, for identification, was the assistant to JULIUS MADRITSCH, who owned the factory within the Plashow concentration camp. Mr. Madritsch is the man referred to in previous interrogations and interviews as the friend of Schindler to whom Schindler went in 1944, before the Brinnlitz camp was opened, in order to obtain from Madritsch his consent to join with Schindler in order to save many more thousands of lives of the prisoners in Plashow by merging their interests and setting up a large factory in Brinnlitz to replace the operation in the Emalia in Krakow, and it is to this man, Raimond Titsch, we are addressing our questions, with Paul Page acting as interpreter. Mr. Titsch has just signed a release and has received the sum of \$500 for the services and information which he will render to us and for the rights to use all of his story, like this material, etc. This amount of money has been approved by Leopold Page to be paid to Mr. Titsch out of the fund allotted for the Schindler Humanities Foundation. We will now begin the interrogation of Mr. Titsch question him about his first connection with Madritsch. As we now understand it, Mr. Madritsch was from a good Catholic family in Vienna. Vienna was also the home of Mr. Titsch. Titsch had a brother-in-law by the name of Heinz Byer. Mr. Byer had great influence with the Germans who were occupying Poland and good connections in the Army, and through these connections Byer was able to obtain a supervision, shall we call it, of a factory that was manufacturing materials for the German Army in Krakow. And through his connections he was able to help Madritsch obtain the same type of ~~XXXXXXXXXX~~ arrangement for himself in Krakow. It is a matter of record that Madritsch went to Krakow in approximately 1940 to attempt to obtain

Fragment maszynopisu rozmowy, którą Martin A. Gosch przeprowadził z Rajmundem Titschem podczas prac nad filmem *To the Last Hour: The Oskar Schindler Story*, 25 listopada 1964 r.; w zbiorach Vanderbilt University, sygn. Vanderbilt University Special Collections, Delbert Mann Papers, Box 70

⁴⁷ *Rozdział 10 – Ruth Kalder – przyjaciółka Götha* [online]. [dostęp 2 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: http://www.mietek-pemper.de/wiki/Rozdzia%C5%82_10_-_Ruth_Kalder_-_przyjaci%C3%B3%C5%82ka_G%C3%B6tha#Gracz.2C_kt.C3.B3ry_nie_potrafi_przegrywa.C4.87.

www.mietek-pemper.de⁴⁷. U Keneally'ego dopiero ciężka choroba serca skłoniła Titscha w 1963 roku do sprzedaży Pfefferbergowi za 500 dolarów posiadanych negatywów. Na Keneally'ego powołuje się Crowe, niemal dosłownie cytując przytoczone w *Schindler's Ark* informacje. Większą dokładnością wykazuje się Johannes Sachslehner. Według

niego, Titsch oprócz scen z życia więźniów fotografował w tajemnicy otoczenie komendanta. Fotograf miał w momencie zakończenia wojny posiadać trzy niewywołane rolki filmowe Agfa, które po wojnie trzymał w ukryciu, a następnie sprzedał Pfefferbergowi, który podarował je Jad wa-Szem, a Instytut wywołał z nich 101 fotografii. Dopiero w dalszej kolejności Pfefferberg miał udostępnić zdjęcia USHMM. Ten wariant historii powieła strona www.mietek-pemper.de. Sachslehner jako jedyny zauważa, że to Majola wielokrotnie mogła wcielać się w rolę fotografa – o czym w dalszej części artykułu.

Z kolei przebieg zdarzeń podawany przez Andrzeja Selerowicza zaskakuje chronologią. Titsch obawiał się wywoływać filmy w czasie wojny, zrobił to dopiero po jej zakończeniu, wtedy pokazał odbitki Pfefferbergowi. Nigdzie nieupublicznione zdjęcia przetrwały w ukryciu do roku 1990, do premiery filmu *Schindler: The Real Story*, wówczas zaprezentowane zostały po raz pierwszy. Następnie trafiły (kolejno) do YV i USHMM, potem zainspirowały Thomasa Keneally'ego, a następnie Stevena Spielberga⁴⁸. Ta wersja jednak nie może się obronić. Film w reżyserii Jona Blaira miał premierę w 1983 roku, Keneally wydał swoją książkę w 1982 roku, film *Lista Schindlera* trafił na ekrany jedenaście lat później, USHMM weszło w posiadanie swojego zbioru w 1994 roku, a YV zapewne pomiędzy okresem lat pięćdziesiątych – sześćdziesiątych XX wieku a rokiem 1994. Wszystkie warianty opowieści podkreślają sprawczą rolę Pfefferberga w ocaleniu fotografii ZAL/KL Plaszw, której szczegóły jednak należy poddać krytycznej analizie, kierując się informacjami zawartymi w kolejnym historycznym źródle.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku trwały prace nad powstaniem filmu *To the Last Hour: The Oskar Schindler Story*. Część materiałów zgromadzonych przy okazji tej ostatecznie niezrealizowanej produkcji znajduje się obecnie w zasobach Vanderbilt University. Wśród nich jest zapis rozmowy, którą producent filmu, Martin A. Gosch, przeprowadził z Rajmundem Titschem w 1964 roku w Wiedniu⁴⁹. Zgodnie z treścią zapisu, Gosch nabył od Titscha prawa do wykorzystania wszystkich przekazanych mu podczas spotkania informacji na rzecz planowanego filmu za kwotę 500 dolarów. Pieniądze zostały wypłacone z funduszu The Oscar Schindler Humanities Foundation⁵⁰, a wydatek ten zaaprobował Leopold Pfefferberg. Podczas spotkania Titsch przekazał Goschowi ponad 100 negatywów fotografii wykonanych w ZAL/KL Plaszw, które producent miał zwrócić autorowi po wykonaniu odbitek. Z wywiadu wiadomo, że zdjęcia przedstawiały więźniów i obozowe panoramy. W zapisie rozmowy znajduje się również informacja, że Titsch robił zdjęcia niejawnie, głównie z okna swojego biura. Wywiad jednak zawiera także informacje, że Titsch często naruszał obozowe przepisy zarówno w zakresie pomocy więźniom, jak i fotografowania. W artykule znajduje się opis kilkugodzinnych partii szachów, które Titsch regularnie rozgrywał z komendantem i które celowo przegrywał, w ten sposób zapewniając więźniom kilka godzin spokoju.

Wspólne dla relacji Pfefferberga i wywiadu przeprowadzonego przez Goscha są następujące informacje: Titsch jest autorem części (ponad 100) zrobionych w obozie zdjęć, wykonując je, obawiał się konsekwencji, po wojnie przechowywał je w formie negatywów i udostępnił fotografie dopiero w latach sześćdziesiątych XX wieku.

Część informacji przedstawionych w tej części artykułu budzi jednak wątpliwości: kto pierwszy (Pfefferberg czy Gosch) wszedł w posiadanie negatywów, zapłatą za co była kwota 500 dolarów, która z instytucji (USHMM czy YV) weszła jako pierwsza w posiadanie fotografii i wreszcie, czy rzeczywiście zdjęcia Titscha nie były wywołane wcześniej niż w latach sześćdziesiątych XX wieku. Główne poruszone tutaj wątki zostaną rozwinięte w dalszej części tekstu, wydaje się jednak, że bliższa rzeczywistości może być relacja Martina Goscha niż opowieść Leopolda Pfefferberga.

Hipoteza 2 – Ruth Kalder i Amon Göth

Spośród zdjęć wykonanych w czasie wojny w ZAL/KL Plaszw znajduje się również fotografia opisana jako autoportret Rajmunda Titscha⁵¹. Zamyślony człowiek w okularach przed willą komendanta, patrzący w prawo. Nie mamy jednak obecnie pewności, że zdjęcie to wykonał sobie osobiście jego bohater.

Kto więc mógł zrobić domniemany autoportret Titscha? Wydaje się, że spust migawki pociągała osoba, która robiła to nie pierwszy raz i do której przyzwyczajony był fotografowany model. Tropem do udzielenia odpowiedzi może być miejsce, w którym wykonano zdjęcie. Titsch w koszuli z krótkim rękawem, swobodnie rozpiętej pod szyją, siedzi na tyłach willi komendanta, w tle znajduje się narożnik budynku, fragment tarasu, na prawo, w głębi, widoczna jest ulica Wielicka. Na zdjęciu widzimy kogoś w rodzaju domownika, z kim komendant dzieli czas wolny i w którego obecności nie obowiązuje *dress code*. Ten sposób przedstawienia niewymuszonej, swobodnej codzienności otoczenia willi właściwy jest również dla fotografii przedstawiających samego komendanta, Ruth Kalder oraz ich gości⁵².

Dodatkowo opisane zdjęcie, na którym widzimy Rajmunda Titscha, nie jest jedyną przedstawiającą go fotografią. Kolejna (pochodząca najprawdopodobniej z zasobu Moniki Hertwig, o czym była mowa we wcześniejszej części tekstu) przedstawia Titscha grającego w szachy z Göthem.

⁴⁸ Selerowicz Andrzej: *Trudne wspomnienia...*

⁴⁹ Wywiad z Rajmundem Titschem przeprowadzony przez Martina A. Goscha 25 listopada 1964 r., na potrzeby filmu *To the Last Hour: The Oskar Schindler Story*, Vanderbilt University Special Collections, Delbert Mann Papers, Box 70.

⁵⁰ The Oscar Schindler Humanities Foundation [online]. [dostęp 3 lipca 2020]. Dostępny w internecie: <https://projects.propublica.org/nonprofits/organizations/953854157>; <https://www.charitynavigator.org/index.cfm?bay=search.profile&ein=953854157>.

⁵¹ USHMM, sygn. 3388.

⁵² Zob. przyp. 12.



Amon Göth i stenotypistka Urszula Koch na tyłach willi komendanta, autor fotografii nieznaną (Ruth Kalder?), 1943–1944; w zbiorach USHMM, sygn. 05286

Szachiści siedzą naprzeciwko siebie, pochyleni nad stolikiem ustawionym również na tarasie willi. Pomiędzy nimi, w głębi, znajduje się czytający chłopiec⁵³.

Z przedstawionej analizy wynika kilka wniosków. Po pierwsze – fotografem wykonującym zdjęcia w otoczeniu komendanta nie zawsze był Titsch. Po drugie – autorem części zrobionych tam zdjęć był raczej ktoś, kto był dopuszczony do bez mała sypialnianej codzienności Götha. Sesji w willi było wiele, na co dowodem jest różny strój ich bohaterów i zmieniający się zestaw modeli. Niektóre ze zrobionych tam zdjęć mają wyjątkowo domowy, wręcz intymny charakter (komendant w swobodnym stroju, skarpetach, szortach, rozespany, uchwycona w trakcie snu Majola) lub bardzo doraźny, są to fotografie wykonywane bez okazji i bez pozowania (bawiące się psy, ujęcia postaci od tyłu).

Kolejna z hipotez jest więc następująca: najbardziej intymne fotografie wykonane w otoczeniu komendanta zrobił

ktoś, kto przebywał tam stale i bez obawy o swe życie mógł fotografować każdy aspekt życia Götha. A takie osoby były dwie: Ruth Kalder i sam Amon Göth.

Podsumowując ten wątek, można założyć, że część fotografii w otoczeniu willi mógł wykonać Titsch, ale wydaje się mało prawdopodobne, aby był autorem zdjęć, na których Amon Göth i Ruth Kalder występują w sytuacjach bardzo prywatnych. Wstydliwą i niepozowaną codzienność zazwyczaj fotografują sami domownicy. Jest to uniwersalna zasada, która wydaje się logicznym wyjaśnieniem, możliwym do zastosowania i w tej sytuacji. Dodatkowo autorstwo Ruth Kalder potwierdzają trzy fotografie⁵⁴, na których cień głowy fotografa z dużą ilością włosów, pasujący do wizerunku Majoli utrwalonego podczas sesji fotograficznych odbywających się w tym samym okresie, towarzyszy Amonowi Göthowi odpoczywającemu na leżaku na tarasie swojej willi⁵⁵. I – co ważne – jest to jedyny przypadek, w którym z całkowitą pewnością możemy sygnować zdjęcia wykonane w obozie, a ich autorką jest Ruth Kalder.

Jeśli chodzi o przypuszczenie, że Amon Göth również mógł być autorem zdjęć wykonanych w szerzej rozumianym otoczeniu willi, to pewną poszlaką jest fakt, że siedem fotografii w zasobach YV⁵⁶ jest opisanych na rewersie w następujący sposób: *Fotografert von Lagerkommandanten Goeth*. Na zdjęciach sygnowanych w ten sposób znajdują się widoki wieży strażniczej z lecącym w jej tle samolotem, więźniarek idących do pracy, więźniów pchających wagonik, sfotografowanych zza narożnika willi, Majoli we wnę-

⁵³ Zob. przyp. 25 i 26.

⁵⁴ YV, sygn. 102896; sygn. 83488 (i to samo zdjęcie w zbiorze USHMM, sygn. 761437); YV, sygn. 34096.

⁵⁵ Na cień wskazujący na autorstwo Ruth Kalder zwrócił uwagę Wojciech Wilczyk. Korespondencja autorki z Wilczykiem, październik – grudzień 2018 r. Wspomina o tym również Sachselhner Johannes: *Kat z Listy...*, s. 162.

⁵⁶ YV, sygn. 102544; 102546; 102653; 102654; 102898; 102899; 94934.

trzu obozu w stroju do jazdy konnej i siedzącej na trawie, wreszcie pozującej z psami na schodach na tyłach willi. Te fotografie (na podstawie informacji pochodzących od Pfefferberga, Kotarby i USHMM) zwykle się uważa za wykonane przez Titscha. Zacytowany opis może jednak być poszlaką podważającą to założenie. Należy zatem również przyjąć możliwość, że część zdjęć powstałych w ZAL/KL Płaszow mogli zrobić komendant obozu i jego kochanka.

Hipoteza 3 – nieznaną członka załogi

Jednym z tropów (wskazywanym przede wszystkim przez Kotarbę) jest przypisanie części zdjęć obozu przedstawiających jego topografię i funkcjonariuszy jednemu z członków załogi. Za tym, że te fotografie mógł wykonać ktoś inny niż Titsch, przemawiają następujące przesłanki: odmienny styl fotografowania (szerokie plany), oficjalnie trudno dostępny dla Titscha punkt, z którego część zdjęć była wykonywana (wieża strażnicza, jednak należy pamiętać, że w zapisie rozmowy z Titschem, znajdującym się w archiwum Vanderbilt University, o którym mowa we wcześniejszej części artykułu, znajduje się informacja o topograficznych zdjęciach również wykonywanych przez wiedeńczyka, o łamaniu przez niego obowiązujących w obozie przepisów) oraz uwiecznione osoby (funkcjonariusze obozu, SS-mani i wachmani, prywatne sceny z ich udziałem)⁵⁷.

Fotografie topograficzne były wykonywane w szerokich planach i pokazują przestrzenne założenie obozu, w tej grupie zdjęć brak wyraźnych postaci ludzkich, bohaterami są obozowe wzniesienia, budynki, drogi, wieże strażnicze. Te zdjęcia różnią się od ujęć przypisywanych wiedeńczykowi. Jednak zdjęcia portretowe funkcjonariuszy są podobne w stylu do fotografii przedstawiających więźniów, których autorem z dużym prawdopodobieństwem mógł być Titsch: średni plan, widoczne tło, wrażenie bliskości pomiędzy modelem i fotografem. Tym samym należy rozważyć dwie możliwości: ich autorem mógł być zarówno nieznaną członka załogi obozu, jak i Titsch. Za tym ostatnim przemawiać może to, że członkowie załogi zapewne znali go doskonale, był

człowiekiem kojarzonym z komendantem, grywał z nim w szachy – mógł być traktowany jako ktoś z ich grona. Z kolei argumentem na rzecz autorstwa funkcjonariusza może być najprostsze wyjaśnienie: fotografował swoich kolegów.

Kategoryczne wykluczenie Titscha jako autora zdjęć topograficznych i funkcjonariuszy nie jest więc możliwe, lecz, rozważając opcję, że potencjalnym autorem zdjęć z ZAL/KL Płaszow mógł być członek obozowej załogi, należy postawić konkretne pytania. Kim mógł być robiący zdjęcia funkcjonariusz obozu? Czy był SS-manem czy wachmanem? Które (i ile zdjęć) mógł wykonać?

W ponad 300 powojennych relacjach⁵⁸ złożonych przez byłych więźniów ZAL/KL Płaszow udało się odnaleźć zaledwie dwie informacje dotyczące fotografowania. W datowanym na 15 sierpnia 1946 roku zeznaniu Adolfa Wolfganga dotyczącym aresztowania SS-mana Biegła⁵⁹ wśród przedmiotów znajdujących się w posiadaniu Niemca Wolfgang wymienia album „(...) w którym były zdjęcia Goetha, Schernera, Hassego, Biegła i jeszcze innych oficerów SS”⁶⁰. Z kolei nieznaną z imienia Lewinger w 1945 roku opisuje wachmana (współpracującego z obozowym ruchem oporu), który miał podczas służby pełnionej na wieżach strażniczych fotografować KL Płaszow, a następnie przekazywać wykonane zdjęcia poza obóz⁶¹. Pierwsza relacja odsyła do zupełnie innego zasobu niż fotografie będące przedmiotem niniejszego opracowania. Zapewne chodzi o zdjęcia portretowe wysokich rangą funkcjonariuszy SS, które były robione w atelier fotograficznym mieszczącym się w Krakowie. Druga z kolei tworzy poszlakę wskazującą na wachmana jako potencjalnego współautora fotografii. Nie ma jednak dostępu do innych źródeł, które mogłyby uwiarygodnić tę informację.

W AŻIH wśród zachowanych szkiców – sylwetek wybranych funkcjonariuszy obozowych – jeden z nich, SS-Oberscharführer Albert Hujer⁶², jest charakteryzowany w następujący sposób: „H. był zdaje się praktykantem w drogerii i udawał inteligenta. Dobrze fotografuje” [wyróżnienie autora wpisu]⁶³. Autor tego wpisu (być może był nim kronikarz KL Płaszow, Jakub Stendig, a może anonimowa dzisiaj osoba, zbierająca materiały porządkujące historię obozu na

⁵⁷ Zob. przyp. 16 i 17 oraz załącznik 7 na końcu artykułu.

⁵⁸ AŻIH, zbiór 301.

⁵⁹ Karl Heinz Bigell (Biegell) – członek załogi KL Płaszow, SS-Obersturmführer. Był dyrektorem w zakładach Madritscha na terenie krakowskiego getta, brał udział w likwidacji getta w Tarnowie, pełnił służbę w obozie w Szepienicach. W KL Płaszow został kierownikiem warsztatów. Zapamiętany przez więźniów jako sadysta i morderca, był blisko otoczenia komendanta. Po wojnie zamieszkał w Berlinie Zachodnim, gdzie Prokuratura Generalna w Berlinie po prowadzonym przeciwko niemu śledztwie skazała go w 1973 r. na dożywotnie więzienie, za: Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 127, 137, 158; i dem: „Funkcjonariusze ścigani i sądzeni po wojnie”. Kraków 2017, mps w Archiwum MK.

⁶⁰ AŻIH, sygn. 301/1933.

⁶¹ Ibidem, sygn. 301/595.

⁶² Albert Hujer (ur. 1915), SS-Oberscharführer, do 15 grudnia 1942 r. służył w SS-T-Stuba KL Sachsenhausen, następnie w Stabskompanie der Waffen-SS Wyższego Dowódcy SS i Policji w Krakowie. W latach 1942–1944 w ZAL/KL Płaszow; brał udział w likwidacji getta w Krakowie, wykonywał egzekucje na terenie płaszowskiego obozu. Od jego nazwiska miejsce egzekucji na terenie dawnego szańca więźniowie nazwali Hujową Górka (H-górka). Hujer był okresowo także szefem podobozów KL Płaszow funkcjonujących przy fabryce Oskara Schindlera i Fabryce Kabli. W wielu relacjach, także w relacji Jakuba Stendiga, wymieniany jest zamiennie pod nazwiskiem Hujar, za: Stendig Jakub: *Płaszów. Ostatnia stacja krakowskiego żydostwa*. Przyg, do druku Monika Bednarek. Kraków 2020, s. 131.

⁶³ AŻIH, sygn. 303/XX/550, Kraków, WZKH, Płaszów: wykazy i charakterystyka hitlerowskiej załogi obozu; notatki o obozie, mps, s. 3.



Członkowie załogi obozu podczas spotkania towarzyskiego odbywającego się w jednym z obozowych budynków (prawdopodobnie *Wachkaserne*), autor fotografii nieznaną (wachman?), 1943–1944; w zbiorach IPN, sygn. IPNKR-2-15-4-129

zlecenie Stendiga⁶⁴), kreśląc te słowa, musiał opierać się na jedynej logicznej przesłance – widział wywołane fotografie autorstwa Alberta Hujera. Osobną rzeczą wciąż jednak pozostaje pytanie, czy tymi fotografiami była część zachowanych zdjęć KL Płaszów, czy zupełnie inne ujęcia, które jednak mogły wskazywać na umiejętności Hujera w tym zakresie. Jeśli jednak okazałoby się kiedyś, że to właśnie ten funkcjonariusz pociągał za spust migawki w ZAL/KL Płaszów, to byłby to jeden z bardziej nieprawdopodobnych scenariuszy, chichot historii. Albert Hujer zapisał się w dziejach obozu w sposób wyjątkowy i – zapewne – nieusuwalny. Od jego nazwiska nazwane zostało miejsce masowych egzekucji – Hujowa Górką. Wydaje się jednak mniej prawdopodobne (choć nie niemożliwe), że Hujer wykonywał zdjęcia więźniów, niż to, że fotografował załogę i teren obozu.

Dodatkowo z jeszcze jednego powodu Hujer nie mógł być autorem wszystkich portretów członków załogi. W zasobie zdjęć znajduje się również zrobiona w bliskim planie fotografia portretowa tego funkcjonariusza, która nie

może być autoportretem⁶⁵. Dlatego mamy do czynienia z kolejną hipotezą: zdjęcia załogi mogło wykonywać równie dobrze dwóch umundurowanych autorów. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że topograficzne zdjęcia mógł robić albo Hujer, albo wachman (być może ten wspomniany w relacji Lewingera), a portrety załogi ktoś inny z grupy funkcjonariuszy obozowych. Dodatkową komplikacją są zdjęcia wachmanów wykonywane w ich czasie wolnym (spotkanie przy alkoholu, w towarzystwie kobiet i harmonisty). Zdjęć tych nie robił zapewne SS-man, ale raczej wachman⁶⁶. Być może również ten sam, który według zeznania więźnia fotografował cały KL Płaszów. Ostatecznie możemy mieć do czynienia nie z jednym, ale nawet z kilkoma członkami załogi ZAL/KL Płaszów, którzy robili zdjęcia w obozie. Rozstrzygnięcie tej hipotezy jest również kwestią przyszłych badań.

Dodatkowo argumentem na rzecz autorstwa nieznanego funkcjonariusza jest podobny charakter tych zdjęć do obrazów związanych z historią innych obozów⁶⁷. Na jednej

⁶⁴ Ibidem, zapis na teczce: „Być może niektóre notatki są autorstwa Jakuba Stendiga do przygotowywanej przez niego monografii o Płaszowie”.

⁶⁵ Zob. przyp. 28.

⁶⁶ IPN, sygn. IPNKR-2-15-4-128; IPNKR-2-15-4-129; IPNKR-2-15-4-130; IPNKR-2-15-4-131; IPNKR-2-15-14-14. Spostrzeżenie Ryszarda Kotarby wyrażone w rozmowie telefonicznej z autorką 10 kwietnia 2020 r.

⁶⁷ Najistotniejsze wydają się zbiory zdjęć z albumu Lilii Jacob

dokumentujące bezpośrednio ostatni etap eksterminacji w KL Auschwitz-Birkenau (wł. Jad wa-Szem), album Karla-Friedricha Höckera pokazujący codzienność i wypoczynek funkcjonariuszy KL Auschwitz (wł. USHMM), album Kurta Franza *Schöne Zeiten*, będący pamiątką z czasu służby jego właściciela w obozie zagłady w Treblince (wł. Jad wa-Szem) oraz fotografie pokazujące codzienność funkcjonariuszy obozów zagłady w Sobiborze (*Fotos aus Sobibor. Die Niemann-Sammlung zu Holocaust und Nationalsozialismus*. Berlin 2020).



SS-mani z załogi KL Plaszow w okolicy obozowego miejsca egzekucji, autor fotografii nieznan (członek załogi?), 1944; w zbiorach IPN, sygn. IPNKr-2-15-4-124

z zachowanych fotografii⁶⁸ z KL Plaszow czterech SS-manów w bezpośrednim sąsiedztwie obozowego miejsca egzekucji zbiera kwiaty. Żołnierze są w mundurach, ale stopień odprężenia pokazuje, że służba zapewne nie jest dotkliwa, a może już na dzisiaj dobiegła końca. Podobieństwo do albumu Karla-Friedricha Höckera (KL Auschwitz) czy Kurta Franza (Treblinka) jest uderzające.

Profil fotografa

Na postawie opisanych w poprzedniej części tekstu przesłanek można próbować stworzyć profil autora zdjęć, co może okazać się pomocne w celach badawczych. W obozie nie miał tylu obowiązków, by zajmowały cały jego czas, często się nudził, chodził po całym terenie, wielokrotnie powtarzał pozornie te same ujęcia, jego widok nie był niczym dziwnym zarówno dla więźniów, jak i dla załogi (SS-manów oraz wachmanów), był również blisko komendanta – prawdopodobnie miał dostęp do jego bardzo dosłownie rozumianej codzienności oraz miał wynikające z tej bliskości przywileje, zapewne posiadał własny aparat, choć mógł go również wypożyczać, aparatem tym mogła być popularna wówczas, niezbyt droga, małoobrazkowa Leica (36 lub 24 klatki w rolce filmu)⁶⁹. Autor nie był zawodowym fotografem, zapewne robił zdjęcia amatorsko. Jednak, wnioskując z zachowanych 249 obrazów, fotografem nie mogła być jedna osoba, ponieważ na zdjęciach przynajmniej raz lub kilkakrotnie występują ci, którym przypisuje się autorstwo: Rajmund Titsch, Amon Göth, Ruth Kalder (Majola), Al-

bert Hujer. Z przesłanki o tym, w jaki sposób więźniowie patrzą na fotografa (bez lęku, czasem z uśmiechem), wynika również wniosek, który wyklucza Götha i funkcjonariusza(y) jako autorów zdjęć ofiar. Te fotografie mogli zrobić Titsch i Majola, ze wskazaniem na wiedzieńczyka.

Komu jednak przyporządkować zdjęcia topograficzne i załogi? Titschowi, Hujerowi czy nieznanemu funkcjonariuszowi lub wachmanowi? W celu weryfikacji próbowano posłużyć się jeszcze jedną metodą, tym razem profilując autora geograficznie. Jednak założenie, że pomocne będzie przypisanie swoistych „rewirów” fotografiom, nie rozwiązało wszystkich wątpliwości. Obszar zakładanej działalności Titscha to wschodnia, warsztatowa część obozu, gdzie mieściły się baraki Juliusa Madritscha, po bramę główną przy ulicy Jerozolimskiej. Funkcjonariusz natomiast poruszał się głównie w zachodnim sektorze Plaszowa, od Szarego Domu przez miejsca niedostępne dla cywili: część więźniarską aż po położone w północno-wschodniej części obozu kolejne miejsca egzekucji (Cipowy Dołek). Część wspólna dla obu to odcinek od Szarego Domu, wzdłuż koszar załogi, hali przedpogrzebowej, komendantury, po bramę główną. Ich ścieżki rozwidlają się w okolicy Szarego Domu. Jedyнным powodem, by odrzucić hipotezę, że Titsch nie mógł mieć dostępu do części obozu zastrzeżonej dla załogi jest

⁶⁸ IPN, sygn. IPNKr-2-15-4-124.

⁶⁹ Informacja uzyskana od Wojciecha Wilczyka, korespondencja z kwietnia 2020 r.

rygorystyczne trzymanie się przepisów, co – jak wskazano w poprzedniej części tekstu – niekoniecznie musiało mieć miejsce.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, można obecnie wnioskować, że potencjalnych fotografów mogło być przynajmniej pięcioro: Rajmund Titsch, przynajmniej dwaj nieznanani funkcjonariusze (których można szukać wśród wachmanów lub SS-manów, jednym z nich mógł być Albert Hujer) oraz Ruth Kalder i Amon Göth.

Album

Julius Madritsch obchodził rocznicę urodzin 3 sierpnia 1943 roku w Krakowie. Z tej okazji otrzymał od swoich współpracowników album zawierający zdjęcia autorstwa Rajmunda Titscha⁷⁰. Fotografie te zapewne zostały wykonane w jego krakowskich warsztatach krawieckich⁷¹. Jednak istnieje możliwość, że część tych zdjęć powstawała już na terenie ZAL Plaszow, ponieważ od momentu likwidacji krakowskiego getta (13 marca 1943 roku) do czasu, gdy firma konfekcyjna Madritscha została przeniesiona na teren obozu, co nastąpiło 15 sierpnia 1943 roku, robotnicy jego szwalni byli skoszarowani w obozie i tylko dochodzili do pracy na Rynek Podgórski 3⁷². Titsch, dokumentując codzienność szwalni, mógł również utrwalić początek jej związków z obozem. Jedyną metodą, by uzyskać tę wiedzę, jest zapoznanie się z zawartością albumu. Właścicielem albumu jest syn Juliusa, Gerhard Madritsch⁷³, a obecnym użytkownikiem – Österreichisch-Israelische Gesellschaft. Niestety, wielokrotne próby skontaktowania się z aktualnym dysponentem nie przyniosły żadnego rezultatu. Autorka ma jednak nadzieję, że uda jej się w przyszłości zbadać to źródło⁷⁴.

Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie

Powstanie USHMM w 1993 roku⁷⁵ poprzedziło gromadzenie kolekcji, która umożliwiła zarówno skonstruowanie ekspozycji, jak i zapoczątkowała zbiór instytucji. Jedną z osób odpowiedzialnych za to działanie był Jacek

Nowakowski⁷⁶. Z informacji uzyskanych od niego wynika, że zbiór fotografii wykonanych w czasie wojny w ZAL/KL Plaszow przekazał w 1994 roku muzeum Leopold Pfefferberg. Te zdjęcia są częścią liczącego 81 fotograficznych odbitek zbioru, na który składają się 57 zdjęć wykonanych w obozie⁷⁷, 16 fotografii Oskara Schindlera, cztery Leopolda Pfefferberga (w okresie okupacji i zaraz potem), a cztery to zdjęcia z obozu w Brünnlitz.

Zdjęcia z ZAL/KL Plaszow donator przypisał Rajmundowi Titschowi. Według informacji uzyskanych podczas przekazywania zdjęć do USHMM, Pfefferberg spotkał Titscha w Wiedniu pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku. Fotograf poinformował go, że posiada używany w obozie aparat fotograficzny z jeszcze niewywołanymi filmami. Pfefferberg kupił je od Titscha, a po powrocie do USA filmy wywołał i podarował odbitki USHMM. Jacek Nowakowski nie wiedział, gdzie obecnie znajdują się negatywy, podejrzewał jednak, że mogą być nadal w posiadaniu rodziny Leopolda Pfefferberga⁷⁸.

Historia ta została skonfrontowana, o czym napisano we wcześniejszej części artykułu, z relacją Leopolda Pfefferberga złożoną dla USC Shoah Foundation (1994) i jej różnymi wariantami przedstawianymi przez Thomasa Keneally'ego w powieści *Schindler's Ark* (1982), Davida Crowe'a w książce *Oskar Schindler. Prawdziwa historia* (2004), Johannesesa Sachslehnera w *Kacie z Listy Schindlera* (2008), Andrzeja Selerowicza w tekście *Trudne wspomnienia* (2012) oraz przez stronę www.mietek-pemper.de. Informacje zawarte w tych zasobach weryfikuje częściowo zapis rozmowy z Rajmundem Titschem, przeprowadzonej przez Martina A. Goscha podczas przygotowań do realizacji filmu *To the Last Hour: The Oskar Schindler Story* (1964).

Mimo rozbieżności wynikających z porównania przytoczonych źródeł pewne jest, że to Leopold Pfefferberg jest najważniejszą osobą związaną z częścią kolekcji zdjęć wykonanych przez Rajmunda Titscha w ZAL/KL Plaszow. Dlatego podstawowe jest wciąż pytanie, ile było prawdy w jego opowieści? Być może próba wyjaśnienia kryje się w słowach Ryszarda Horowitza: „Znałem Poldka niemal od urodzenia, bo był przyjacielem rodziców jeszcze z wojennych czasów

⁷⁰ Informacje dotyczące albumu pochodzą z korespondencji prowadzonej przez autorkę z Andrzejem Selerowiczem w latach 2018 i 2019. Wspomina o nim również Ryszard Kotarba (Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 113), a w zasobach Jad wa-Szem znajduje się fotografia wykonana najprawdopodobniej w dniu wręczenia albumu (sygn. M.31.2/21_3), na której prócz Madritscha i Titscha widać jeszcze trzy nieznanne osoby (dwie kobiety i mężczyznę). Na kolanach Madritscha leży otwarty album.

⁷¹ W zasobie archiwalnym YV znajdują się fotografie przekazane przez Romana Zbroję, pracującego w czasie wojny dla Madritscha, wykonane w krakowskich warsztatach Madritscha, których autorem, z ogromnym prawdopodobieństwem, był Rajmund Titsch. Kolekcja: M.31.2/2437.

⁷² Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 14, 112.

⁷³ Korespondencja autorki z Andrzejem Selerowiczem.

⁷⁴ Österreichisch-Israelische Gesellschaft nie odpowiedział na wielokrotne próby uzyskania informacji, podejmowane przez autorkę za-

równo drogą mailową, jak i telefoniczną w latach 2018–2019. Jednak kwerenda wykazała, że potencjalnym źródłem o albumie może być również Österreichische Freunde von Yad Vashem oraz Instytut Polski w Wiedniu.

⁷⁵ Za: *About the Museum. A living memorial to the Holocaust* [online]. United States Holocaust Memorial Museum [dostęp 2 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.ushmm.org/information/about-the-museum>. Obecnie w zasobach USHMM znajduje się 55 wykonanych w czasie wojny zdjęć, za: załącznik 3 na końcu artykułu.

⁷⁶ Korespondencja autorki z Jackiem Nowakowskim.

⁷⁷ Obecnie w zasobie USHMM znajduje się 55 zdjęć wykonanych w czasie wojny w obozie Plaszow.

⁷⁸ Jest prawdopodobne, ponieważ wśród udostępniających materiały archiwalne do filmu *Inheritance* (zob. przyp. 26) znajdowała się również Ludmiła Page (Pfefferberg), wdowa po Leopoldzie Pfefferbergu.

i w Ameryce odwiedzałem go i jego żonę Milę zawsze, gdy byłem w Kalifornii. Trudno go było nie lubić, niezmiernie sympatyczny facet – ale przy tym ekscentryk i osoba o nadmiernie wybujałej wyobraźni (...). Poldek był fantastą”⁷⁹.

Wciąż jednak otwarte pozostają pytania wiążące się z zasobem zdjęć wykonanych w ZAL/KL Płaszow w kolekcji USHMM. Ile rolek z niewywołanymi filmami miał przy sobie po wojnie Titsch – jedną czy trzy? Następnie, ile ostatecznie zdjęć mogło zostać z nich wywołanych? I kiedy nastąpiły te wydarzenia? Pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku czy kilkanaście lat później? Jeśli bowiem już od końca lat pięćdziesiątych (lub sześćdziesiątych) XX wieku Pfefferberg był posiadaczem 57 (lub może jednak 101 lub 106) negatywów, to co działo się z tym zasobem przez ponad 40 (lub 30) lat, w każdym razie do chwili przekazania odbitek do USHMM? Jaki sposobem te same zdjęcia znalazły się w kolekcjach YV? Być może jednak pierwszym odbiorcą zbioru było YV (jak zeznaje Pfefferberg w relacji dla Shoah Foundation). Gdyby jednak spojrzeć szerzej na rozproszenie tego zasobu, to również nie wiemy, jaką drogą część tych odbitek trafiła do GFH. Czy również zostały podarowane przez tego samego donatora, a obie obdarowane instytucje nie uwzględniły tego faktu w opisie swoich zbiorów? Czy też zdjęcia zostały jednak wywołane jeszcze w trakcie wojny i trafiły do tych dwóch miejsc innymi niż przez Leopolda Pfefferberga drogami? A sam Pfefferberg mógł pozyskać zdjęcia, choćby będąc zaangażowanym w produkcję filmu *To the Last Hour: The Oskar Schindler Story* lub z zupełnie innego źródła, nawet bez udziału Titscha. A jego relacja złożona w 1994 roku dla USC Shoah Foundation być może służyć miała ostatecznie legitymizowaniu jego roli w procesie upubliczniania zdjęć.

Podsumowując, wydaje się, że Leopold Pfefferberg, przekazując USHMM 57 fotografii wykonanych w obozie, podzielił się z muzeum zaledwie częścią zdjęć, których autorem, według jego relacji, był Rajmund Titsch. Czy miał on wówczas wciąż w swoim posiadaniu pozostałą część tego zbioru, czy też nie – to osobne pytanie, na które (jak podejrzewa autorka) z upływem lat będzie coraz trudniej uzyskać odpowiedź.

Jad wa-Szem

Jeśli zaś chodzi o domniemany zestaw 101 (lub 106) zdjęć, które jakoby Pfefferberg miał przekazać YV we wczesnych latach sześćdziesiątych XX wieku, to albo jest to informacja nieprawdziwa, albo YV straciło przez lata tę część swojej kolekcji. Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Jad wa-Szem został założony w 1953 roku. Obecnie w jego zbiorach znajduje się ponad pół miliona fotografii, z czego 93 wykonano w czasie wojny w ZAL/KL Płaszow. Zdjęcia te stanowią własność instytucji i nie zostały jej udostępnione na drodze późniejszych umów. Kiedy i w jaki sposób ten zbiór, którego zasób w większości pokrywa się z fotografiami znajdującymi się w kolekcji USHMM, trafił do Izraela?

Spśród 93 zdjęć wykonanych na terenie obozu w czasie II wojny światowej zaledwie siedem razy Leopold Pfefferberg wskazany jest jako darczyńca. Fotografie opisane jako przekazane do YV przez Pfefferberga przedstawiają: troje

członków załogi⁸⁰, psy komendanta⁸¹, komendanta na leżaku⁸², grupę więźniarek w kamieniołomie⁸³, uprzątnięcie terenu wokół wysadzonej w powietrze hali przedpogrzebowej⁸⁴ i powojenny widok terenu obozu⁸⁵. Pięć pierwszych zdjęć zostało przekazanych 14 maja 1972 roku, a dwa ostatnie – 4 października 1974 roku. Zaledwie jedno z nich, przedstawiające więźniarki w kamieniołomie, występuje również w kolekcji podarowanej USHMM przez Pfefferberga⁸⁶.

Po porównaniu zdjęć wykonanych w obozie w latach 1943–1944 w zasobach obu instytucji okazuje się, że YV i USHMM posiadają 44 identyczne zdjęcia, a 49 z kolekcji YV jest różnych od 11 fotografii z zasobu USHMM. Jeśli zsumujemy te trzy liczby, otrzymamy wynik 104 – bardzo bliski spekulowanym 101 (lub 106) fotografiom, które Pfefferberg miał otrzymać po wojnie od Titscha. Oczywiście, ta zbieżność może być przypadkowa, ale jeśli nie, to możliwy jest kolejny scenariusz, bazujący na kilku prawdopodobnych poszlakach. Mianowicie taki, że Leopold Pfefferberg otrzymał od Rajmunda Titscha zbiór fotografii wykonanych przez niego w ZAL/KL Płaszow. Część zbioru przekazał YV, część USHMM, zasoby te nie były identyczne. Ostatecznie YV, działające dłużej i funkcjonujące w sposób mniej uporządkowany niż USHMM, straciło część ofiarowanej kolekcji oraz nie uwzględniło darczyńcy w opisach fotografii, które przekazał Pfefferberg. Nieprecyzyjność opisu wynika zapewne z pracy przypadkowych wolontariuszy, niemogących znać kontekstu przekazania zbioru, oraz z mniejszej wagi, którą przywiązywano kiedyś do tych danych, ciesząc się bardziej z pozyskania i nie skupiając się na donatorze. Jednak może być też tak, że wskazane 49 fotografii YV straciło bezpowrotnie, a te, które ma obecnie w swoim zasobie, pochodzą z zupełnie innych źródeł.

Uzupełnieniem przedstawionej powyżej spekulacji są fakty. Kolekcja YV budowana była i jest na bazie przekazywanych zasobów. Darczyńcami byli i są więźniowie, ich rodziny, instytucje oraz osoby, które uważają, że posiadane przez nich pamiątki i dokumenty powinny być zdeponowane w Instytucji. Wśród donatorów ofiarowujących wojenne fotografie ZAL/KL Płaszow występują obecnie przede wszystkim – prócz Pfefferberga – następujące osoby: dr Mordecai Paldiel, Helmut Kusdat i Moshe Shalvi (jedno zdjęcie). Dr Paldiel był dyrektorem Departamentu Sprawiedliwych Jad wa-Szem w latach 1984–2007⁸⁷, Kusdat,

⁷⁹ Horowitz Ryszard: *Życie niebywałe. Wspomnienia fotokompozytora*. Oprac. Daniel Lis, Kamila Sławińska. Kraków 2014, s. 329.

⁸⁰ YV, sygn. 102894.

⁸¹ Ibidem, sygn. 102904; 33402.

⁸² Ibidem, sygn. 34096.

⁸³ Ibidem, sygn. 35504.

⁸⁴ Ibidem, sygn. 82500.

⁸⁵ Ibidem, sygn. 34386.

⁸⁶ USHMM, sygn. 748495.

⁸⁷ *Mordecai Paldiel* [online]. Jad wa-Szem [dostęp 3 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.yadvashem.org/author/mordecai-paldiel.html>.

urodzony w 1970 roku, wiedeńczyk, jest pisarzem⁸⁸ zaś zmarły w 2013 roku Shalvi był mężem i wydawcą Alice Shalvi, założycielki izraelskiego feminizmu⁸⁹. Ofiarowane przez te tak różne osoby zdjęcia mogły albo wypełnić pustkę po domniemanych zaginionych fotografiach ofiarowanych przez Pfefferberga, albo po prostu budować zbiór od podstaw, czasem powielając już istniejący zasób⁹⁰.

Muzeum Bojowników Getta

W zasobach istniejącego od 1949 roku Getto Fighters' House znajduje się liczący 85 fotografii zbiór zdjęć związanych z ZAL/KL Plasow, z których 45 zostało wykonanych w latach 1943–1944, a 40 w okresie powojennym. Zbiór ten jest w części tożsamy z zasobami uprzednio wymienionych instytucji. GFH nie określa, w którym momencie pozyskało te fotografie, nie podaje również źródła. Patrząc jednak na datę – a jest najwcześniej powołaną instytucją, w której znajduje się część opisywanej kolekcji – można pokusić się o hipotezę, że było pierwszym poza granicami Polski miejscem, do którego trafiły zdjęcia obozu. Tym samym byłby to argument na rzecz tego, że wojenne fotografie były wywoływane doraźnie i nie musiały czekać w ukryciu przynajmniej 20 lat od zakończenia II wojny światowej. Pozostaje jednak pytanie, kto przekazał fotografie do GFH – być może jednak Pfefferberg, który, jak sugerowano, wcale nie musiał spotkać Titscha, aby wejść w ich posiadanie. Mógł to jednak być ktoś inny bądź kilka osób – kolekcja powstawała przez lata. Jest to kolejny trop wymagający dalszego rozeznania.

Instytut Pamięci Narodowej

Większość fotografii wykonanych na terenie niemieckiego obozu Plasow znajduje się w powołanym w 1998 roku Instytucie Pamięci Narodowej. Do IPN-u zdjęcia te trafiły wraz z całym zasobem archiwalnym zgromadzonym przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce od momentu jej utworzenia w 1945 roku (od 1949 roku Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce). Cały zbiór fotografii IPN-u liczy obecnie ok. 170 tys. zdjęć, jednak ze względu na to, że powody jego gromadzenia były przede wszystkim utilitarne (bieżąca działalność śledcza, dokumentacyjna i badawcza), nie odnotowywano metod jego pozyskiwania w sposób

pozwalający obecnie na rekonstrukcję tego procesu⁹¹. „Zdecydowana większość fotografii rozproszona jest w aktach i stanowi ich integralną część. IPN przejmował dokumenty w stanie dalekim od uporządkowania. Tymi samymi spisami przekazywano zarówno tradycyjne akta pisane, jak i jednostki zawierające wyłącznie zdjęcia, a w pomocach ewidencyjnych najczęściej nie zaznaczono, w których pozycjach się one znajdują. W niektórych przypadkach tomy akt dotyczących tej samej sprawy przekazywane były jako oddzielne pozycje na różnych spisach zdawczo-odbiorczych. Precyzyjne policzenie, ile jest fotografii, wymagałoby przejrzania wszystkich akt, teczka po teczce i strona po stronie. Dlatego wielkość zasobu fotograficznego IPN-u można określić tylko w przybliżeniu”⁹² – opisując problem badacze Tomasz Stempowski i Konrad Ślusarski.

W zbiorach IPN-u znajdują się 183 zdjęcia związane z ZAL/KL Plasow, z czego 150 wykonano w latach 1943–1944, pozostałe 33 po wojnie⁹³. Zdjęcia powstałe po 1945 roku pochodzą z wizji lokalnych, które Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich wraz z Wojewódzką Żydowską Komisją Historyczną w Krakowie przeprowadziły na terenie poobozowym 4 października 1945 i 29 maja 1946 roku⁹⁴, dokumentując nie tylko teren obozu macierzystego przy ulicy Jeruzolimskiej, ale również podobozy (*Kabelwerk Krakau Betriebsgesellschaft m.b.H.* – Krakowska Fabryka Kabli, *Zwangsarbeitslager NKF- und Emailfabrik* – fabryka Oskara Schindlera i *Nachrichtengerätelager der Luftwaffe* – fabryka sprzętu lotniczego na Zabłociu)⁹⁵.

Zdjęcia okupacyjne obozu w kolekcji IPN-u stanowią najbardziej spójny zbiór spośród zasobów wymienionych dotychczas instytucji. Znajdują się w nim fotografie topograficzne przedstawiające panoramy i fragmenty obozu ujęte w szerokim planie, znaczącą jego część stanowią portrety członków załogi obozowej (zarówno SS-manów, jak i wachmanów), dodatkowo mieszczą się w nim zdjęcia z wycieczki funkcjonariuszy do Zakopanego. Wiele fotografii ZAL/KL Plasow z kolekcji IPN-u nie występuje zbyt licznie w zbiorach wcześniej wymienionych archiwów, co może wskazywać na zupełnie inne drogi ich pozyskania. Jednak ze względu na wskazane uprzednio czynniki, trudno obecnie odtworzyć, jak te zdjęcia trafiły do archiwum OKBZN, a następnie IPN-u. Z tej przyczyny, że jest to zbiór wyjątkowo spójny, zakładać można, że chociaż w części został pozyskany jednorazowo. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że zdjęcia te mogły zostać zarekwirowane z jednego z krakowskich zakładów fo-

⁸⁸ Helmut Kusdat [online]. Mandelbaum Verlag, Wien [dostęp 24 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.mandelbaum.at/autorin.php?id=277&menu=autorinnen>.

⁸⁹ Prince-Gibson Eetta: *At 93, the Mother of Israeli Feminism Is Still Striving*. „Moment” 2019, Winter Issue [online]. [dostęp 3 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://momentmag.com/alice-shalvi-never-a-native/>.

⁹⁰ Spośród zdjęć dotyczących KL Plasow w kolekcji Jad wa-Szem 53 to fotografie powielone, z osobnymi sygnaturami, zob. załącznik 2 na końcu artykułu.

⁹¹ Więcej na ten temat: Stempowski Tomasz, Ślusarski Konrad: *Zasób fotograficzny Instytutu Pamięci Narodowej i jego cechy spe-*

cyficzne. „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, t. 2, s. 159–194 oraz e id e m: *Wydzielony zbiór fotografii byłej Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*. „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2013, t. 6, s. 171–203.

⁹² E id e m: *Zasób fotograficzny...*, s. 168.

⁹³ Załącznik 1.

⁹⁴ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 155; AIPN, sygn. IPN NTN 40, *Protokół oględzin...*, s. 1–5, 7–11. Zdjęcia te w inwentarzu IPN opisano jako podarowane przez Stanisława Żmudę, przewodniczącą komisji dokonującej oględzin terenów poobozowych.

⁹⁵ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 59–60.

tograficznych funkcjonujących w czasie II wojny światowej. Jednak z braku dowodów nie można wykluczyć też aktywności innych darczyńców. Pierwszą wzmiankę o tej kolekcji zawdzięczamy Ryszardowi Kotarbie, który, będąc pracownikiem OKBZH w Krakowie, dokonał w 1978 roku odkrycia tego zbioru. Jak wspomina: „To leżało w jakiejś szufladzie (...) gdzieś tam wsunięte, w jednym pliku, jak talia kart”⁹⁶.

Chronologia tego wydarzenia jest zbieżna z przekazaniem do archiwum OKBZH w Krakowie zdjęć zarekwizowanych w krakowskich zakładach fotograficznych (Bielec, Ruś i Gols), które zostały w nich wykonane lub oddane do wywołania w czasie okupacji. Tak ten proces opisują cytowani uprzednio Stempowski i Ślusarski. „Te zdjęcia zostały zarekwizowane tuż po wojnie na podstawie Zarządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 29 VIII 1945 r. (...). Na podstawie adnotacji w księgach inwentarzowych można stwierdzić, że zostały przekazane do Głównej Komisji pod koniec lat sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych przez okręgowe komisje po przejęciu ich z właściwych terytorialnie sądów grodzkich. Przykładowo, fotografie z Krakowa zaczęto ewidencjonować w 1970 r. W księgach ewidencyjnych wspomniano o części z nich: »Znaleziono w Krakowie w firmie fot[ograficznej] Bielec – Sądy Grodzkie« (podobna adnotacja: »Z Sądu Grodzk[iego] Kraków« znajduje się przy zdjęciach z firmy Leon Heichel w Krakowie). To niezwykle ciekawe zagadnienie wymaga jednak dalszych wnikliwych badań”⁹⁷. Oczywiście, nie należy traktować zbieżności momentu przekazania z archiwum Sądu Grodzkiego w Krakowie do OKBZH fotografii jako pewnej informacji określającej moment pozyskania zbioru, ale może on być pomocną przesłanką w dalszych badaniach.

Dodatkowo za potwierdzeniem teorii o zakładach fotograficznych jako potencjalnym źródle przynajmniej części ocalałych fotografii z ZAL/KL Płaszow przemawiać może jeszcze jedna poszlaka. Zgodnie z protokołem rewizji przeprowadzonym w zakładzie Zygmunta Woźniaka mieszczącym się przy Rynku Głównym 43 w Krakowie, w 1944 roku do zakładu dotarł konwojowany przez funkcjonariusza Mojżesz Warszawski, więzień KL Płaszow, były pracownik Woźniaka. Celem wizyty było wywołanie fotografii wykonanych w obozie. W czasie wywoływania zdjęć Warszawski wyłączył dziewięć odbitek i poprosił Woźniaka o ich przechowanie, ponieważ miały przedstawiać katów obozu. Nic więcej na temat tego tropu nie wiadomo, ale niesie on dwie informacje. Po pierwsze – zdjęcia z obozu wywoływane były w Krakowie, po drugie – istnieje prawdopodobieństwo, że ocalenie części odbitek możemy zawdzięczać inicjatywie samych więźniów, współpracujących z zakładami fotograficznymi na terenie miasta⁹⁸.

Osobną, niejako „doklejoną” zawartość do tego zbioru w archiwach IPN-u stanowią 22 fotografie prezentujące więźniów przy pracy, tożsame w części ze zbiorami USHMM oraz YV. Zdjęcia te zostały przekazane Ryszardowi Kotarbie przez prof. Juliana Aleksandrowicza w 1983 roku, podczas pracy nad pierwszą wystawą stałą w Aptece pod Orłem, której współautorem był Kotarba. Niestety prof. Aleksandrowicz nie poinformował badacza, w jaki sposób wszedł w posiadanie tego zbioru⁹⁹.

Tu należy zaznaczyć, że taka sama koperta z 22 fotografiami trafiła na początku XXI wieku na ulicę Pomorską 2,



Koperta z 22 fotografiami wykonanymi na terenie obozu, którą prof. Julian Aleksandrowicz przekazał Ryszardowi Kotarbie w 1983 r.; skan w zbiorach MK

139

do oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Jej zasób został zdigitalizowany, a oryginalne zdjęcia zostały zwrócone IPN-owi¹⁰⁰. Czy mogła być to jednak inna koperta z takim samym zestawem zdjęć?

Wydaje się, że w obu przypadkach mamy jednak do czynienia z tym samym zasobem. Świadczy o tym identyczny opis koperty (odręczna informacja oraz pieczęć profesora Aleksandrowicza), a także małe z logicznego punktu widzenia prawdopodobieństwo, że profesor Aleksandrowicz wykonał (lub wszedł w posiadanie) dwóch takich samych, jednakowo przechowywanych zbiorów. Tę wątpliwość autorka próbowała rozwiązać, kontaktując się z prof. Jerzym Aleksandrowiczem, synem Juliana. Niestety Jerzy Aleksandrowicz nie miał żadnych informacji na temat zdjęć z obozu w zasobach jego rodziny, nigdy również nie zetknął się z opisaną kopertą¹⁰¹.

Analizując treść fotografii wykonanych w czasie wojny na terenie ZAL/KL Płaszow i obecnie znajdujących się w zbiorach IPN-u, można mniemać, że ich autor miał całkowitą swobodę w dostępie do wszystkich obszarów obozu. Na tej podstawie Ryszard Kotarba jako pierwszy wysnuł wniosek, że ich twórcą był członek załogi obozu. Kotarba od początku jednak widział niespójność zbioru przekazanego przez profesora Aleksandrowicza z pozostałym zasobem, dlatego badacz stworzył podział na dwóch autorów: funkcjonariusza i Rajmunda Titscha, posiłkując się opisem kolekcji USHMM.

⁹⁶ Rozmowa z Ryszardem Kotarbą przeprowadzona przez autorkę 27 maja 2019 r.

⁹⁷ Stempowski Tomasz, Ślusarski Konrad: *Zasób fotograficzny...*, s. 165, przyp. 16.

⁹⁸ AIPN, d. sygn. OKBZH Kr 85a, s. 64, *Protokół z rewizji w zakładzie fotograficznym Z. Woźniaka w Krakowie*, Sąd Grodzki Kr, 13 września 1945 r. Źródło udostępnione dzięki uprzejmości Ryszarda Kotarby.

⁹⁹ Rozmowa z Ryszardem Kotarbą...

¹⁰⁰ Informacje przekazane przez Monikę Bednarek, pracującą we wspomnianym okresie w oddziale MK przy ul. Pomorskiej 2.

¹⁰¹ Korespondencja mailowa autorki z prof. Jerzym Aleksandrowiczem, 21 sierpnia 2018 r.

Autorka pozwala sobie jednak na niezgodę z tym twierdzeniem, opierając swój wniosek na następujących (i już wskazanych we wcześniejszej części tekstu) przesłankach: wszystkie zdjęcia składają się z licznych powtórzeń, wielokrotnego fotografowania tej samej sceny, co dotyczy zarówno terenu obozu, więźniów, funkcjonariuszy, jak i otoczenia Amona Götha. To podobieństwo, zawarte w technicznej stronie materiału fotograficznego, pozwala założyć, że niekoniecznie tylko funkcjonariusz mógł być autorem zdjęć topograficznych (i ewentualnie załogi) i że nie należy tak jednoznacznie (jak sugeruje Kotarba) dzielić tych rodzajów fotografii między Titscha i funkcjonariusza. Autor posiadał, już opisane uprzednio, możliwości: swobodę, przywileje i czas. Z tego wynika sygnalizowana już hipoteza, że autorem zdjęć przypisywanych nieznanemu funkcjonariuszowi mógł być także Rajmund Titsch.

Żydowski Instytut Historyczny

W 1947 roku Centralna Żydowska Komisja Historyczna w Polsce (CKŻP, powołana pod koniec 1944 roku) została przekształcona w Żydowski Instytut Historyczny, który miał kontynuować prace naukowo-badawcze rozpoczęte przez Komisję. CŻKH dokumentowała zbrodnie niemieckie popełnione na Żydach, zbierała relacje, gromadziła dokumenty i udostępniała materiał dowodowy, pomocny w śledztwach prowadzonych przeciwko zbrodniarzom wojennym, równocześnie prowadząc pracę naukową i wydawniczą. Jej zbiory w 1947 roku zostały przekazane do ŻIH-u. Na zasób Komisji składało się około 8 tys. teczek dokumentów archiwalnych, kilkadziesiąt pamiętników, dzienników i utworów literackich oraz około 2 tys. relacji, kilka tys. książek odnalezionych w ruinach gett, ponad 3 tys. fotografii, 250 obrazów, rzeźb i synagogaliów oraz najistotniejszy zasób – Archiwum Ringelbluma. Do 1947 roku CKŻP opublikowała 35 książek¹⁰².

Obecnie (2020) w zbiorach ŻIH-u znajduje się 48 zdjęć związanych z obozem Plaszków: 30 wykonanych po wojnie, dwa przedwojenne i 16 wojennych (w tym jeden dublet)¹⁰³. Zdjęcia zrobione w latach 1943–1944 przedstawiają więźniarki idące do pracy, Ruth Kalder i Amona Götha, ich psy, Urszulę Koch. W tym zasobie mieszczą się dwie fotografie pokazujące budowę

hali przedpogrzebowej cmentarza gminy krakowskiej oraz fotografia magazynu murowanego, której nie ma w zbiorach żadna z wymienionych wcześniej instytucji. Zbiór powojennych zdjęć zawiera fotografie z procesu Amona Götha¹⁰⁴, zdjęcia roślinności na terenie poobozowym wykonane około lat sześćdziesiątych XX wieku, obiektów znajdujących się na tym terenie (willi komendanta, Szarego Domu, budynków mieszkalnych), a także niewystępujące nigdzie indziej, datowane na około 1946/1947, zdjęcie zrujnowanych koszar załogi. W tym zasobie mieszczą się również kolorowe fotografie dokumentujące prace porządkowe prowadzone na terenie starego cmentarza na początku XXI wieku.

Zgodnie z dokumentacją w Archiwum ŻIH-u¹⁰⁵ opisywaną zasób przekazany przez CKŻP, Instytut miał przejąć przynajmniej 50 fotografii wykonanych przede wszystkim w trakcie wojny i tuż po niej na terenie obozu. Do opisów w inwentarzu z tego okresu można dzisiaj przyporządkować około 15 fotografii z czasu wojny i trzy tużpowojenne.

Tym samym rodzi się pytanie, co stało się z pozostałymi 35 zdjęciami z pierwotnego zasobu? Ewentualności jest wiele. Najprostsza: spis wykonany przez Komisję był w 1947 roku już nieaktualny, ponieważ część zdjęć zaginęła, służąc statutowym celom CKŻP. Fotografie mogły trafić do akt procesowych i nie zostały zwrócone, mogły również nie wrócić z drukarni po zakończeniu prac nad kolejnymi publikacjami. O tym ostatnim świadczyć może zawartość dwóch publikacji opracowanych przez krakowski oddział CKŻP. W wydanej w 1946 roku książce *W 3-cią rocznicę zagłady ghetta w Krakowie*¹⁰⁶ znajdują się cztery fotografie związane z obozem. Jedna, wykonana w trakcie wojny, przedstawia komendanta (s. 71), trzy powojenne pochodzą najprawdopodobniej z którejś z dwóch wizji lokalnych przeprowadzonych na terenie poobozowym w 1945 i 1946 roku. Świadczy o tym przede wszystkim obecność tego samego czerwonoarmisty, który nadzorował dokonującej oglądu OKBZN¹⁰⁷. Te fotografie przedstawiają: drogę z macew (s. 185), rozrzucone strzępy książek oraz ruiny hali przedpogrzebowej (s. 186). W zbiorach ŻIH-u obecnie znajduje się tylko fotografia komendanta¹⁰⁸, trzy powojenne zdjęcia zaginęły, nie ma ich również w żadnej z uprzednio wymienionych instytucji.

¹⁰² Centralna Żydowska Komisja Historyczna (CŻKH). Hasło oprac. Rafał Żebrowski [online]. Delet [dostęp 5 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=17863>; *Cele i zadania Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej w Polsce* [online]. Żydowski Instytut Historyczny, 6 lutego 2018 [dostęp 5 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.jhi.pl/artykuly/cele-i-zadania-centralnej-zydowskiej-komisji-historycznej-w-polsce,343> oraz Haska Agnieszka: *Dowody i zeznania. Świadectwa o Zagładzie w pierwszych latach powojennych*. „Teksty Drugie” 2018, nr 3, s. 361–372.

¹⁰³ Załącznik 5.

¹⁰⁴ Proces Amona Götha rozpoczął się 27 sierpnia 1946 r., a zakończył 5 września 1946 r. wyrokiem śmierci, który został wykonany

13 września 1946 r. w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie. Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 156–157.

¹⁰⁵ Opis wskazanych w tym akapicie fotografii znajduje się w: AŻIH, zespół 303/XX, Centralna Komisja Historyczna przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce (1944–1947), archiwa Wojewódzkich Komisji Historycznych (od października 1947 r. delegatur ŻIH-u): Katowice, Kraków, Warszawa, Wrocław (1945–1950), sygn. 548, Kraków, WŻKH, spisy zdjęć, 1945.

¹⁰⁶ *W 3-cią rocznicę zagłady ghetta w Krakowie (13.III.1943–13.III.1946)*. Red. Michał Borwicz, Nella Rost, Józef Wulf. Kraków 1946.

¹⁰⁷ IPN, sygn. IPNkr-2-15-4-2; IPNkr-2-15-4-3.

¹⁰⁸ AŻIH, sygn. 44A0178.

Z kolei w wydanej w 1947 roku publikacji *Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha*¹⁰⁹ znajdują się cztery zdjęcia związane z obozem, wykonane w czasie wojny (s. 275): znane z poprzedniej publikacji zdjęcie komendanta przy posiłku¹¹⁰, pies Ralf¹¹¹, komendant na koniu¹¹² oraz w otoczeniu innych funkcjonariuszy. Dwa pierwsze wciąż znajdują się w kolekcji ŻIH-u, komendant na koniu znany jest z zasobów innych instytucji, ostatniego nie ma w żadnej ze znanych dzisiaj kolekcji. Z kolei z pięciu powojennych fotografii wykonanych podczas samego procesu (s. 55 i 361, nie licząc zdjęć reporterskich) tylko dwie¹¹³ można obecnie odnaleźć w zasobie ŻIH-u.

Opis zdjęć zachowanych w dokumentacji ŻIH-u sugeruje jednak prawdopodobieństwo, że zdjęcia znane obecnie z zasobu IPN-u mogły być – przynajmniej w części – częścią kolekcji CKŻP. Zaginione fotografie z ŻIH-u opisywane są m.in. następująco: magazyny Balba w Płaszowie, zabudowania SS-mańskie w Płaszowie, wieża strażnicza z karabinem maszynowym. Są to opisy pasujące do niektórych zdjęć z kolekcji IPN-u. Jeden z opisów: „Żona jednego z komendantów obozu w Płaszowie Johna, z synem”, sugeruje również, że zasób zdjęć wykonanych na terenie obozu mógł być większy, niż wydaje się obecnie.

Z kolei opisana tu część zachowanej kolekcji ŻIH-u, w połączeniu z charakterystyką zaginionych zdjęć (np. „Titsch, dyrektor f-my Madritsch”, „Praca przy wagonikach”) łączy pierwotne zbiory Instytutu z zasobem, za którego „dystrybucję” odpowiada najprawdopodobniej Leopold Pfefferberg¹¹⁴.

Z powyższych tez mogą wynikać następujące wnioski: zdjęcia wykonane na terenie ZAL/KL Płaszow mogły być liczniejsze niż zachowana do dzisiaj, rozproszona po wielu archiwach kolekcja oraz że fotografie z obozu (w większej części niż zakres wynikający z porównania kolekcji IPN-u i ŻIH-u) mogły być znane polskim badaczom tuż po zakończeniu wojny. Dlatego należy z rezerwą traktować twierdzenie, że Rajmund Titsch (najbardziej prawdopodobny autor zdjęć) nie wywołał ich aż do lat pięćdziesiątych (lub sześćdziesiątych) XX wieku.

Być może odpowiedzialny za zaginięcie części zdjęć z tego zbioru jest również Gerszon Taffet, współautor albumu *Zagłada żydostwa polskiego*¹¹⁵. W tej samej części

zasobu ŻIH-u, w której mieszczą się zaginione fotografie, znajduje się odręcznie spisane poświadczenie: „Niniejszym potwierdzam odbiór 151 klisz (fot.) dla Centr. Żyd. Kom. Hist. w Łodzi, które zobowiązuję się zwrócić najdalej do 25 października 1945 r. (oraz 4 zdjęcia celem zrobienia kopii). Kraków dnia 25 IX 1945 r., G. Taffet”¹¹⁶. Może to być wskazówka pokazująca przyczynę rozproszenia i zaginięcia zdjęć z kolekcji CKŻP: przez udostępnianie ich do kwerend prowadzonych przez powojennych badaczy. Weryfikacja postawionych w tym rozdziale hipotez będzie możliwa również na drodze pogłębionych, dalszych badań.

Po wojnie

14 stycznia 1945 roku teren niemieckiego obozu Płaszow opuściła grupa 600 więźniów, eskortowana przez ostatniego z pięciu komendantów obozu, SS-Hauptscharführera Kurta Schupkego¹¹⁷. W grudniu 1944 roku, a następnie 17 stycznia 1945 roku inż. Tadeusz Franiszyn, żołnierz Armii Krajowej pseudonim Jagoda, dwukrotnie filmował teren obozu. Obraz jest nieostry, pochylony, chwieje się i drga. Powodem są metody realizacji nagrań. W 1944 roku operator trzymał ukrytą kamerę, spacerując zaledwie kilka metrów od ogrodzenia obozu w towarzystwie Marii Wojnowskiej (pseud. Rysia). Udawali zakochaną parę, a Franiszyn filmował obraz likwidującego się i opuszczonego KL Płaszow na 16-milimetrowej taśmie. W kadrach widać ogrodzenie, tablicę z zakazem fotografowania, kamera uchwyciła nie tylko wieże strażnicze i obozowe budynki, ale także niewyraźne sylwetki więźniów. W 1945 roku już samotny operator ponownie uwiecznił opuszczony teren obozu oraz przemykające poza drutami postaci przechodniów. Łącznie materiał liczy kilkanaście minut i jest jedyną znaną rejestracją obozu na taśmie filmowej. Jest to również ostatnia rejestracja stojących na tym terenie zabudowań KL Płaszow¹¹⁸.

19 stycznia 1945 roku obszar obozu zajęła Armia Czerwona. Jej okupacyjny zarząd trwał z pewnością do października 1945 roku¹¹⁹. Przez te miesiące teren był niedostępny dla osób z zewnątrz. Krakowski Oddział Komisji Badania Zbrodni Niemieckich dążył do przeprowadzenia dokumentacji terenu. Jej przewodniczący, sędzia Jan Sehn, wiedział doskonale na przykładzie KL Auschwitz, jak ważne jest ocalenie

¹⁰⁹ *Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. Oprac. Stanisław Kosiński, Tadeusz Cyprian, Mieczysław Siewierski. Kraków–Łódź–Warszawa 1947.

¹¹⁰ YV, sygn. 94982/AŻIH, sygn. 44A0178.

¹¹¹ AŻIH, sygn. 44A0184.

¹¹² IPN, sygn. IPNkr-2-15-4-5/USHMM, sygn. 03373.

¹¹³ AŻIH, sygn. 44A0187; 44A0188.

¹¹⁴ Ibidem, zespół 303/XX, Centralna..., s. 10, 13–15.

¹¹⁵ *Zagłada żydostwa polskiego. Album zdjęć*. Oprac., wstęp i objaśnienia Gerszon Taffet; przedm. Filip Friedman. Łódź 1945.

¹¹⁶ AŻIH, zespół 303/XX..., s. 1.

¹¹⁷ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 154.

¹¹⁸ Wszystkie zabezpieczone przez siebie materiały Franiszyn powierzył wyjeżdżającym na Ziemię Odzyskane krewnym, którzy zabrali je ze

sobą i zakopali we własnym ogrodzie. Następnie autor stracił z rodziną kontakt na kilka lat. Dopiero dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności udało się odzyskać filmy w 1968 r. Tym samym jest to również jedyna rejestracja obozu Płaszow, która z całą pewnością znajdowała się w ukryciu w ziemi kilkadziesiąt powojennych lat. Więcej na ten temat: Mach Elżbieta: *Filmowałem ucieczkę Niemców*. „Przekrój” 1970, nr 1295, s. 4–5, Michalczak Janusz: *Filmy pod karą śmierci*. „Dziennik Polski” 1987, nr 48, z 26 lutego, s. 1–2 oraz idem: *Operator dni ostatnich*. „Dziennik Polski” 1987, nr 182, z 8–9 sierpnia, s. 3; materiał filmowy przedstawiający KL Płaszow, zrealizowany przez Tadeusza Franiszyna w 1944 i 1945 r., sygn. MHK-325/N.

¹¹⁹ Nie zachowała się żadna dokumentacja pozwalająca jednoznacznie wskazać moment opuszczenia terenu poobozowego przez Armię Czerwoną.



Więźniarki niemieckiego obozu pracy i koncentracyjnego Plaszow ciągnące wagoniki wyładowane gruzem, autor fotografii nieznan (Rajmund Titsch?), 1943–1944; w zbiorach IPN, sygn. IPNKr-2-15-4-10

historycznych dowodów przed ingerencją czerwoarmistów, a także mieszkańców¹²⁰. Jednak dopiero 4 października 1945 roku odbyła się pierwsza wizja lokalna terenu poobozowego, wzięli w niej udział przedstawiciele OKBZN i Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie. Drugi raz Komisja wizytowała to miejsce 29 maja 1946 roku i podczas tych dwóch oględzin powstały pierwsze powojenne fotografie tego obszaru¹²¹. Zdjęcia wykonywano na terenie macierzystego obozu przy ulicy Jerozolimskiej, ale także podobozów ZAL/KL Plaszow. Uwieczniony krajobraz jest оголоcony niemal ze wszystkiego, co stanowiło tkankę obozu znaną ze zdjęć wykonanych w czasie okupacji. Na zdjęciach z końca 1945 i 1946 roku straszą ostańce murowanych budynków, poniewierają się po ziemi nieliczne sprzęty gospodarcze, wiatr rozrzuca karty żydowskich ksiąg, widoczne są drogi wyłożone macewami i pojedyncze płyty nagrobne. Nie ma ani jednego baraku. Zdecydowanie więcej reliktyw obozowej przeszłości zachowało się wówczas na terenach podobozów niż w obozie macierzystym.

Do tużpowojennego zbioru zaliczyć należy również zdjęcia wykonywane podczas procesu Amona Götha. Kolekcja ta znajduje się przede wszystkim w zasobach IPN-u,

pojedyncze zdjęcia występują w archiwach ŻIH-u, GFH, YV i USHMM.

Jednak (poza IPN-em) powojenne zdjęcia w zasobach wymienionych instytucji dotyczą w większości okresu po 1946 roku, chronologicznie wybiegając nawet aż do początku XXI wieku. Autorami tych później wykonanych fotografii są z reguły ich prywatni donatorzy bądź fotografowie okazynie dokumentujący tę przestrzeń, co można wnosić z ich tematyki: serie pokazujące zadumę przy pomnikach, ewentualnie roślinność.

Zestawienie pierwszych powojennych zdjęć z wykonanymi w latach późniejszych utwierdza odbiorcę w przekonaniu o postępującym przez lata procesie degradacji, opuszczenia tego terenu i całkowitym zanikaniu jakichkolwiek śladów jego obozowej historii. Punktem centralnym wielu wykonanych po wojnie fotografii był, odsłonięty w 1964 roku, pomnik Ofiar Faszysmu. Dokumentacją terenu przed tym wydarzeniem oraz samej uroczystości zajmowali się m.in. autorzy, których zdjęcia znajdują się przede wszystkim w zbiorach Muzeum Krakowa: Jan Rzeźnik, Daniel Zawadzki i Henryk Hermanowicz.

Później nastąpiła przerwa w fotografowaniu, za której zakończenie można uznać zapoczątkowanie Marszów Pamięci w latach osiemdziesiątych XX wieku¹²² i transformację ustrojową w 1989 roku. Od tego momentu fotografie wykonują zarówno instytucje, jak i prywatne osoby odwiedzające to miejsce. Jednocześnie ze zmianami społecznymi i ustrojowymi teren poobozowy przekształcił się w zielony park, zachęcający do rekreacji. Obszar więc jest fotografowany również z perspektywy korzystających z jego wypo-

¹²⁰ Gańczak Filip: *Jan Sebn. Tropiciel nazistów*. Wołowiec 2020, s. 9–20.

¹²¹ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 155; AIPN, sygn. IPN NTN 40, *Protokół oględzin...*, s. 1–2.

¹²² [*Marsz Pamięci*] [online]. [dostęp 24 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.jewishfestival.pl/pl/marsz-pamieci/>.

czynkowego potencjału oraz z punktu widzenia obserwatorów tej formy użytkowania.

Kwestia powojennych fotografii terenu poobozowego wymaga osobnego opracowania. Być może, jak zaszyfrowano w artykule na przykładzie zasobu ŻIH-u, przy okazji poszukiwań materiału źródłowego związanego głównie okresem tużpowojennym uda się odpowiedzieć na pytania związane ze zdjęciami wykonanymi w latach 1943–1944.

Zakończenie

Przedstawione opracowanie ma charakter pionierski i rozwojowy, będąc pierwszym całościowym spojrzeniem na historię fotografii wykonanych w czasie wojny na terenie niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i koncentracyjnego Plaszw. Efektem przeprowadzonych badań jest przede wszystkim ustalenie liczby zachowanych zdjęć i wskazanie, w których kolekcjach obecnie się one znajdują.

Zbiór zdjęć wykonanych na terenie ZAL/KL Plaszw jest rozproszony pomiędzy archiwami pięciu instytucji: IPN-u, YV, USHMM, GFH i ŻIH-u. Część zdjęć znajduje się zapewne w posiadaniu córki komendanta, Moniki Hertwig. Wskazane kolekcje nie pokrywają się w całości, ale po ich porównaniu otrzymujemy wynik 249 niepowtarzających się fotografii wykonanych w czasie wojny na terenie obozu. Zdjęć było jednak zapewne więcej niż znany nam obecnie zasób, o czym możemy wnosić m.in. na podstawie danych znajdujących się w Archiwum ŻIH-u. Mogą one również znajdować się w innych niż wskazane do tej pory zbiorach (u rodzin byłych więźniów, pośród pozornie niepowiązanych z tematem kolekcji archiwaliów w Polsce i za granicą).

Opracowanie zawiera także próbę rekonstrukcji okoliczności zachowania fotografii do czasów obecnych wraz z opisem czasem niezwykle skomplikowanych dróg, jakimi trafiały do archiwów ich obecnych dysponentów. Poążanie tym tropem, z racji bardzo niskiej liczby zachowanych źródeł, stanowiło rodzaj wręcz kryminalistycznego dochodzenia. Ustalono jednak, że upublicznienie części zdjęć zawdzięczamy najprawdopodobniej Leopoldowi Pfefferbergowi, więźniowi obozu ocalonemu przez Oscara Schindlera.

Celem opracowania było również wskazanie potencjalnych autorów zdjęć wykonanych na terenie obozu. W rezultacie przeprowadzonych badań obecnie należy założyć, że zdjęcia na mogło wykonywać przynajmniej pięć osób: Rajmund Titsch, co najmniej dwóch członków załogi (prawdopodobne, że jednym z nich był Albert Hujer oraz anonimowy wachman), Ruth Kalder i Amon Göth. Autora z całą pewnością możemy wskazać tylko w przypadku trzech fotografii i jest nią Ruth Kalder. Ten zakres badań w sposób szczególny będzie zapewne podlegać krytycznej analizie w przyszłości wraz z ujawnianiem w tej chwili jeszcze niedostępnych źródeł. Autorka ma nadzieję, że zarówno ona sama, jak i inni badacze będą w przyszłości kontynuować prace rekonstruujące historię fotografii wykonywanych na terenie ZAL/KL Plaszw.

Załącznik 1. Instytut Pamięci Narodowej (IPN)

Wszystkie zdjęcia dotyczące obozu Plaszw o sygnaturach od IPNKr-2-15-4-1 do IPNKr-2-15-4-134, IPNKr-2-15-4-136, od IPNKr-2-15-5-1 do IPNKr-2-15-5-10, od IPNKr-2-15-6-1 do IPNKr-2-15-6-8, od IPNKr-2-15-14-5 do IPNKr-2-15-14-25, IPN 16741, IPN 16744, IPN 16745a, od IPN 16748 do IPN 16751, IPN 16753, IPN 16759, IPN 16765b, IPN 19613, od IPN 19620 do IPN 19621 – 183 fotografie (w archiwum jest 187 fotografii, lecz cztery są zdublowane: IPNKr-2-15-4-2 i IPNKr-2-15-4-3, IPNKr-2-15-6-7 i IPNKr-2-15-6-8, IPNKr-2-15-4-17 i IPNKr-2-15-4-64, IPNKr-2-15-4-53 i IPNKr-2-15-4-136)

wojenne

od IPNKr-2-15-4-5 do IPNKr-2-15-4-134, IPNKr-2-15-4-136, od IPNKr-2-15-14-5 do IPNKr-2-15-14-25 – 150 fotografie (w archiwum są 152 wojenne fotografie, lecz dwie są zdublowane: IPNKr-2-15-4-17 i IPNKr-2-15-4-64, IPNKr-2-15-4-53 i IPNKr-2-15-4-136)

powojenne

od IPNKr-2-15-4-1 do IPNKr-2-15-4-4, od IPNKr-2-15-5-1 do IPNKr-2-15-5-10, od IPNKr-2-15-6-1 do IPNKr-2-15-6-8, IPN 16741, IPN 16744, IPN 16745a, od IPN 16748 do IPN 16751, IPN 16753, IPN 16759, IPN 16765b, IPN 19613, od IPN 19620 do IPN 19621 – 33 fotografie (w archiwum jest 35 powojennych fotografii, lecz dwie są zdublowane: IPNKr-2-15-4-2 i IPNKr-2-15-4-3, IPNKr-2-15-6-7 i IPNKr-2-15-6-8)

wojenne

zdjęcia załogi (z otoczeniem): od IPNKr-2-15-4-87 do IPNKr-2-15-4-131, IPNKr-2-15-4-134 i IPNKr-2-15-14-16 (z wycieczki do Zakopanego), od IPNKr-2-15-14-5 do IPNKr-2-15-14-15, od IPNKr-2-15-14-17 do IPNKr-2-15-14-25

zdjęcia więźniów: IPNKr-2-15-4-6, od IPNKr-2-15-4-8 do IPNKr-2-15-4-15, od IPNKr-2-15-4-18 do IPNKr-2-15-4-23

zdjęcia zabudowań i konkretnych punktów na terenie obozu: centrala telefoniczna: IPNKr-2-15-4-32

willa komendanta: IPNKr-2-15-4-7, od IPNKr-2-15-4-30 do IPNKr-2-15-4-31

Wachkaserne i Szary Dom: IPNKr-2-15-4-59, od IPNKr-2-15-4-67 do IPNKr-2-15-4-68

Wachkaserne: IPNKr-2-15-4-33, od IPNKr-2-15-4-65 do IPNKr-2-15-4-66

komendantura: od IPNKr-2-15-4-83 do IPNKr-2-15-4-86

baraki: od IPNKr-2-15-4-46 do IPNKr-2-15-4-49

magazyn murowany: IPNKr-2-15-4-51

plac apelowy: IPNKr-2-15-4-53 (z męskim żydowskim sektorem mieszkalnym), od IPNKr-2-15-4-54 do IPNKr-2-15-4-55, IPNKr-2-15-4-56 (z barakami obozu pracy wychowawczej przeznaczonych dla Polaków)

kamieniołom I: od IPNKr-2-15-4-60 do IPNKr-2-15-4-63

hala przedpogrzebowa: od IPNKr-2-15-4-65 do IPNKr-2-15-4-69 (SS-lazaret w tle); od IPNKr-2-15-4-65 do IPNKr-2-15-4-80, IPN 16741

magazyn części metalowych: od IPNKr-2-15-4-65 do IPNKr-2-15-4-81

zdjęcia terenu obozu: od IPNKr-2-15-4-16 do IPNKr-2-15-4-17, od IPNKr-2-15-35 do IPNKr-2-15-4-45, IPNKr-2-15-4-50, od IPNKr-2-15-4-57 do IPNKr-2-15-4-58, IPNKr-2-15-4-64, od IPNKr-2-15-4-65 do IPNKr-2-15-4-81, od IPNKr-2-15-4-65 do IPNKr-2-15-4-136

zdjęcia komendanta wraz z otoczeniem: IPNKr-2-15-4-5

powojenne

teren KL Płaszow: od IPNKr-2-15-4-1 do IPNKr-2-15-4-3, IPN 16744, IPN 16745a, od IPN 16748 do IPN 16751, IPN 16753, IPN 16759, IPN 16765b, IPN 19613, od IPN 19620 do IPN 19621

z procesu komendanta: IPNKr-2-15-4-4

z terenu podobozu *Kabelwerk Krakau Betriebsgesellschaft m.b.H.* – Krakowska Fabryka Kabli: od IPNKr-2-15-5-1 do IPNKr-2-15-5-10

z podobozu *Zwangsarbeitslager NKF- und Emailfabrik* – fabryka Oskara Schindlera i *Nachrichtengerätelager der Luftwaffe* – fabryka sprzętu lotniczego na Zabłociu: od IPNKr-2-15-6-1 do IPNKr-2-15-6-8

Załącznik 2. Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Jad wa-Szem (YV)

Wszystkie zdjęcia dotyczące obozu Płaszow: 148 (w sumie jest 201 fotografii, ale 53 z nich to zdjęcia powielone, z osobnymi sygnaturami). Wojenne: 93 (w tym 50 zdjęć powielonych, z osobnymi sygnaturami), powojenne: 55 (w tym 3 zdjęcia powielone, z osobnymi sygnaturami).

wojenne

więźniowie: 102546, 102547 (i to samo zdjęcie: 66707), 102653, 102655 (i to samo zdjęcie: 56919), 102657 (i to samo zdjęcie: 54090), 102659, 102660 (i to samo zdjęcie: 64007 i 81795), 102661 (i to samo zdjęcie: 83305), 102664, 102666, 102667 (i to samo zdjęcie: 83255), 102669 (i to samo zdjęcie: 55358 i 83029), 102671 (i to samo zdjęcie: 81411), 102681 (i to samo zdjęcie: 58351), 102685 (i to samo zdjęcie: 68147), 102687 (i to samo zdjęcie: 58224 i 83548), 102688, 102690 (i to samo zdjęcie: 82751), 102691 (i to samo zdjęcie: 62543), 102694 (i to samo zdjęcie: 56779), 103082 (i to samo zdjęcie: 28709 i 66859 i 83059), 35504 (i to samo zdjęcie: 43776 i 82279), 53954 (i to samo zdjęcie: 83276), 59657 (i to samo zdjęcie: 82800), 61101 (i to samo zdjęcie: 82256), 61229, 62672 (i to samo zdjęcie: 81979), 74039 (i to samo zdjęcie: 83791), 78470, 79200, 79950 (i to samo zdjęcie: 82227), 80703, 82470, 82556 (34)

załoga: 102670 (i to samo zdjęcie: 82530), 102894 (i to samo zdjęcie: 82726), 54229, 55199, 55639, 61379, 62820, 66992, 77729 (i to samo zdjęcie: 82776) (9)

komendant (z otoczeniem): 102651, 102654, 102895, 102896 (i to samo zdjęcie: 82974), 102898, 102899, 102901, 102902 (i to samo zdjęcie: 33284), 102903, 102904 (i to samo zdjęcie: 37493), 102905, 102906, 102907, 102908 (i to samo zdjęcie: 83228), 102909, 33402, 34096, 72201 (i to samo zdjęcie: 81337 i 81498), 83460 (i to samo zdjęcie: 83740), 83488, 94934, 94970, 94982 (23)

brama obozowa: 102548, 102663, 102689, 65273 (i to samo zdjęcie: 75522 i 83524) (4)

hala przedpogrzebowa: 102676 (i to samo zdjęcie: 83002), 102692 (i to samo zdjęcie: 82004), 82500 (i to samo zdjęcie: 91745) (3)

komendantura: 56622, 64150, 65564 (3)

magazyn murowany: 102545, 102652 (2)

Szary Dom: 102662 (i to samo zdjęcie: 102674 i 63683) (1)

wieża strażnicza: 102544 (1)

willa komendanta: 60942 (i to samo zdjęcie: 81741), 62382 (2)

teren poobozowy: 102650, 102656, 102658, 102686 (i to samo zdjęcie: 82031 i 68006), 57914, 63843 (i to samo zdjęcie: 83768), 65131 (i to samo zdjęcie: 81771), 65707, 66567, 81522, 81551 (11)

powojenne

komendant: 102900, 4070976 (i to samo zdjęcie: 57162), 4071204, 4071246, 4071247, 4071249 (i to samo zdjęcie: 85379) (6)

załoga: 57581 (1)

Szary Dom: 102648, 58062 (2)

Wachkaserne: 32544 (1)

willa komendanta: 59498 (1)

centrala telefoniczna: 102647 (1)

teren poobozowy: 102542, 102543, 102649, 18914, 19418, 34386, 39534, 41356, 42574, 43165, 60802 (i to samo zdjęcie: 62239), 64294, 67140 (13)

pomnik Ofiar Faszyzmu: 18984, 19868, 20261, 20362, 20751, 20865, 21509, 22157, 22794, 23438, 24096, 54327, 57565, 59006, 64245, 65659, 66209 (17)

pomnik ufundowany przez Kongregację Wyznania Mojżeszowego w Krakowie: 19482, 19922, 20408, 20939, 21361, 21870, 22009, 23137, 43057, 48620, 66362, 67089, 68092 (13)

Załącznik 3. Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie (United States Holocaust Memorial Museum – USHMM)

Wszystkie zdjęcia dotyczące obozu Płaszow: 61. Wojenne: 55, powojenne: 6.

wojenne

więźniowie: 50704, 50709, 3398, 3395, 5274, 50684, 5269, 50703, 50669, 50701, 3391, 77597, 50681, 50663, 3390, 3409, 50693, 32058, 5272, 5270, 50705, 50697, 3403, 3397, 3401, 3402, 3400, 50708, 3404, 50666, 85027 (31)

załoga: 1092, 5273 (2)

barak: 2318 (1)
brama: 3394 (1)
Wachkaserne: 3392, 3393 (2)
wieża strażnicza: 3389 (1)
willa komendanta: 50695 (1)
teren: 3396, 3407, 3399, 3406, 3408, 3405, 5278 (7)
komendant (z otoczeniem): 5281, 5283, 3373, 5286,
5285, 5276, 5284, 5287 (8)
Rajmund Titsch: 3388 (1)

powojenne

Szary Dom: 82348 (1)
komendant: 38595, 38594, 3410 (3)
teren: 3141, 82347 (2)

Załącznik 4. Muzeum Bojowników Getta (Ghetto Fighters' House – GFH)

Wszystkie zdjęcia dotyczące obozu Płaszów: 85. Wojenne:
45, powojenne: 40.

wojenne

więźniowie: 11927, 11928, 11930, 11944, 11931, 1932,
11934, 11936, 11937, 11938, 11939, 11940, 11941,
11942, 11943, 11954, 11957, 11958 (18)
załoga: 11923, 11959 (2)
wieża strażnicza: 11908 (1)
willa komendanta: 11929 (1)
baraki: 11925, 11960 (2)
brama główna: 11933 (1)
hala przedpogrzebowa: 11953 (1)
kamieniołom I: 11946 (1)
komendantura: 11924, 11947 (2)
magazyn murowany: 11917 (1)
Wachkaserne: 11921 (1)
teren: 11916, 11918, 11919, 11920, 11926, 11922, 11935,
11945, 11948, 11949, 11951, 11952, 11961 (13)
Ruth Kalder: 11912 (1)

powojenne

komendant, proces: 11955 (1)
willa komendanta: 11909 (1)
hala przedpogrzebowa: 11906 (1)
pomnik – krzyż: 11956 (1)
macewy: 11907, 11913, 11914 (3)
pomnik Ofiar Faszyzmu: 46647, 46648, 8565, 38566,
38567, 38568, 38569, 38570, 38571, 38572, 38573,
38574, 38575, 38576, 38577, 38578, 38579 (17)
pomnik ufundowany przez Kongregację Wyznania Moj-
żeszowego w Krakowie: 38586, 38587, 38580, 38581,
38582, 38583, 38584, 38585, 46622 (9)
teren: 11903, 11904, 11905, 11911, 11915, 11962, 44236 (7)

Załącznik 5. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH)

Wszystkie zdjęcia dotyczące obozu Płaszów: 48 (w sumie
jest 49 fotografii, ale jedno z nich to zdjęcie powielone-

ne, z osobną sygnaturą). Przedwojenne: 2, wojenne: 16
(jedno zdjęcie jest powielone, z osobną sygnaturą), po-
wojenne: 30.

przedwojenne

hala przedpogrzebowa (w budowie): 44A0194, 44A0197
(2)

wojenne

więźniowie: 44A0173, 44A0174 (2)
komendant (z otoczeniem): 44A0178, 44A0179, 44A0180,
44A0181, 44A0182, 44A0183, 44A0184, 44A0185,
44A0186, 44A0192 (i powtórzone: 1514), 44A0193
(11)
magazyn murowany: 44A0175, 44A0176 (2)
wieża strażnicza: 44A0177 (1)

powojenne

centrala telefoniczna: 44A0155 (1)
miejsce egzekucji (C-dółek): 44A0169 (1)
komendant – proces: 44A0187, 44A0188, 44A0189,
44A0190 (4)
willa komendanta: 44A0171, 44A0172 (2)
hala przedpogrzebowa (ruiny): 44A0157, 44A0158 (2)
Szary Dom: 44A0160, 44A0161 (2)
Wachkaserne: 44A0191 (1)
teren: 44A0152, 44A0153, 44A0154, 44A0156, 44A0159,
44A0162, 44A0163, 44A0164, 44A0165, 44A0166,
44A0167, 44A0168, 44A0170, 44A0196, 1726, 1734,
44A0195 (17)

Załącznik 6. 58 zdjęć przedstawiających więźniów obozu Płaszów

więźniarki idące do pracy: (YV) 102546/(AŻIH) 44A0174,
(YV) 102653/(AŻIH) 44A0173, (YV) 35504, 43776,
82279/(USHMM) 32058, (IPN) IPNkr-2-15-4-11/
(YV) 102687, 58224, 83548/(GFH) 11927
pchające i ciągnące wagoniki: (IPN) IPNkr-2-15-4-8/(YV)
59657, 82800/(USHMM) 50705/(GFH) 11928, (YV)
82556/(USHMM) 03391, (IPN) IPNkr-2-15-4-10/
(YV) 102694, 56779/(USHMM) 50708/(GFH) 11932,
(YV) 74039/83791/(USHMM) 77597/(GFH) 11957,
(IPN) IPNkr-2-15-4-12/(YV) 102669, 55358, 83029/
(USHMM) 50709/(GFH) 11941
pracujące przy barakach (porządkowanie terenu, kopa-
nie rowów melioracyjnych): (USHMM) 03390, (YV)
102671, 81411, 79200/(USHMM) 50669/(GFH)
11958
więźniowie przy pracy z wagonikami: (USHMM)
03396, (IPN) IPNkr-2-15-4-13/(YV) 102547,
66707/(USHMM) 50703/(GFH) 11942, (IPN)
IPNkr-2-15-4-14/(YV) 53954, 83276/(USHMM)
50701/(GFH) 11934, (YV) 102661, 83305/(USHMM)
05272
więźniowie dostarczający i wydający posiłki: (IPN)
IPNkr-2-15-4-9/(YV) 103082, 28709, 66859, 83059/
(GFH) 11940, (IPN) IPNkr-2-15-4-18/(YV) 102657,

54090/(USHMM) 50681/(GFH) 11930, (IPN) IPNkr-2-15-4-19/(YV)102655, 56919/(USHMM) 50684/(GFH) 11937, (IPN) IPNkr-2-15-4-20/(YV) 62672, 81979/(USHMM) 03409/(GFH) 11936, (YV) 79950, 82227/(USHMM) 50663, (IPN) IPNkr-2-15-4-21/(YV) 61101, 82256/(USHMM) 85027/(GFH) 11931, (IPN) IPNkr-2-15-4-22/(YV)102691, 62543/(USHMM) 050693/(GFH) 11938, (YV) 78470/(USHMM) 05270, (YV) 81551

podczas dostawy i rozdawania chleba w warsztatach Juliusa Madritscha: (IPN) IPNkr-2-15-4-23/(YV) 102681, 58351/(USHMM) 50697/(GFH) 11939, (USHMM) 03402, (YV) 82470/(USHMM) 03404; Julius Madritsch, Sprawiedliwy wśród Narodów Świata – 00:49:26

przenoszący elementy konstrukcyjne: (IPN) IPNkr-2-15-4-15/(YV) 102685, 68147/(USHMM) 50704/(GFH) 11943, (YV) 102666/(USHMM) 05269, 03399, (YV) 102667, 83255/(USHMM) 05274

podczas dostawy materiałów do szwalni Madritscha: (USHMM) 03401, (YV) 80703/(USHMM) 50666, (YV) 102664, 102659/(USHMM) 03397, (YV) 102688/(USHMM) 03403 (na tym zdjęciu występuje więzień o nazwisku Karp, nadzorujący pracę w warsztatach Madritscha)

wykonywujący roboty ziemne: (IPN) IPNkr-2-15-4-27/(YV)102660, 64007, 81795/(USHMM) 03400/(GFH) 11944, (YV) 102690, 82751/(USHMM) 03398

pracujący przy budowie *Wachkaserne*: (USHMM) 03392

pracujący na terenie kamieniołomu I: (IPN) IPNkr-2-15-4-61, IPNkr-2-15-4-62, IPNkr-2-15-4-63

uprzążający teren po wysadzeniu hali przedpogrzebowej: IPNkr-2-15-4-79, IPNkr-2-15-4-80, (YV) 102692/82004, 82500/91745

dostarczający materiały do magazynu murowanego: (USHMM) 03395

wracający z pracy poza obozem, przez bramę główną: (IPN) IPNkr-2-15-4-26/(YV) 65273/75522/83524

woźnica (Norbert Beckman?)¹²³ dostarczający towary i żywność do obozu: (YV) 102663/(USHMM) 03394, (IPN) IPNkr-2-15-4-65/(GFH) 11954, IPNkr-2-15-4-66, (USHMM) 03393

przechodzący i stojący pomiędzy barakami: (IPN) IPNkr-2-15-4-48, IPNkr-2-15-4-49

Leopold Rosner (i Oskar Schindler) podczas przyjęcia odbywającego się w willi komendanta, *Schindler: The Real Story* (00:19:15)

Załącznik 7. Zdjęcia dokumentujące teren obozu Płaszow wraz ze znajdującymi się na nim obiektami

teren w szerokim planie, (IPN) IPNkr-2-15-4-16/(YV) 102662/102674/63683/(GFH) 11926, (IPN) IPNkr-2-15-4-17/IPNkr-2-15-4-64, IPNkr-2-15-4-35/(GFH) 11948, (USHMM) 03405, (AŻIH) 44A0177,

(IPN) IPNkr-2-15-4-36/(GFH) 11922, (YV) 102544/(USHMM) 03389/(GFH) 11908, (YV) 102650, (IPN) IPNkr-2-15-4-37/(YV) 57914, (IPN) IPNkr-2-15-4-38/(GFH) 11961, (IPN) IPNkr-2-15-4-39, IPNkr-2-15-4-40/(GFH) 11918, (IPN) IPNkr-2-15-4-41/(GFH) 11952, (IPN) IPNkr-2-15-4-42, IPNkr-2-15-4-43, IPNkr-2-15-4-44, IPNkr-2-15-4-45/(GFH) 11916, (IPN) IPNkr-2-15-4-50, IPNkr-2-15-4-52, IPNkr-2-15-4-58, IPNkr-2-15-4-82/(GFH) 11951

główna brama do obozu przy ul. Jerozolimskiej i jej okolice, z lazaretem SS: (IPN) IPNkr-2-15-4-26/(YV) 65273/(YV) 75522/(YV) 83524/(GFH) 11933, (YV) 102548, (YV) 102663/(USHMM) 03394, (YV) 102689, (IPN) IPNkr-2-15-4-24/(YV) 102686/(YV) 82031/(YV) 68006/(GFH) 11945, (IPN) IPNkr-2-15-4-28/(YV) 65131/81771/(USHMM) 03408/(GFH) 11935, (YV) 81522/(USHMM) 03407, (IPN) IPNkr-2-15-4-25/(YV) 63843/(YV) 83768/(GFH) 11949

centrala telefoniczna: (IPN) IPNkr-2-15-4-32

magazyn murowany: (YV) 102652/(AŻIH) 44A0176, (IPN) IPNkr-2-15-4-51, (YV) 102545/(AŻIH) 44A0174

Szary Dom (z otoczeniem): (IPN) IPNkr-2-15-4-59, IPNkr-2-15-4-67, IPNkr-2-15-4-68, (YV) 102656/(USHMM) 03406

Wachkaserne: (IPN) IPNkr-2-15-4-33/(YV) 56622, (IPN) IPNkr-2-15-4-34/(GFH) 11921, (IPN) IPNkr-2-15-4-65/(GFH) 11954, (IPN) IPNkr-2-15-4-66, (USHMM) 03393

komendantura: (IPN) IPNkr-2-15-4-83/(GFH) 11924, (IPN) IPNkr-2-15-4-84/(YV) 65564, (IPN) IPNkr-2-15-4-85/(YV) 64150, (IPN) IPNkr-2-15-4-86/(GFH) 11947

magazyn części motocyklowych i metalowych: (IPN) IPNkr-2-15-4-81

pojedyncze baraki: (IPN) IPNkr-2-15-4-46, IPNkr-2-15-4-47/(USHMM) 02318, (IPN) IPNkr-2-15-4-48/(GFH) 11925, (IPN) IPNkr-2-15-4-49/(GFH) 11960

plac apelowy: (IPN) IPNkr-2-15-4-53/IPNkr-2-15-4-136/(GFH) 11920, (IPN) IPNkr-2-15-4-54, IPNkr-2-15-4-55, IPNkr-2-15-4-56, IPNkr-2-15-4-57

kamieniołom I: (IPN) IPNkr-2-15-4-61/(GFH1) 1946, (IPN) IPNkr-2-15-4-62/IPNkr-2-15-4-63

hala przedpogrzebowa wraz z sekwencją wysadzenia: (IPN) IPNkr-2-15-4-69/(YV) 66567/(GFH) 11919, (IPN) IPNkr-2-15-4-71–IPNkr-2-15-4-80, IPNkr-2-15-4-29/(YV) 102676/(YV) 83002/(GFH) 11953, (IPN) IPNkr-2-15-4-70, (YV) 102692/(YV) 82004, (YV) 82500/(YV) 91745, (YV) 102658/(USHMM) 05278

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

sygn. IPN NTN 40, Protokół oględzin terenu obozu koncentracyjnego w Płaszowie

¹²³ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...*, s. 97–98.

d. sygn. OKBZH Kr 85a, s. 64, *Protokół z rewizji w zakładzie fotograficznym Z. Woźniaka w Krakowie*, Sąd Grodzki Kr, 13 września 1945 r.

Archiwum Narodowe w Krakowie

Archiwum planów Budownictwa Miejskiego w Krakowie, sygn. 29/1410/0/2.3.1/ABM TAU BUP 11p419, 1938, *Plan Aresztów Miejskich w Krakowie przy ul. Jerozolimskiej. Plan sytuacyjny*; sygn. 29/1410/0/2.3.1/ABM TAU BUP 24, *Projekt baraków dla bezdomnych przy ul. Jerozolimskiej*

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

zespół 209, Obozy, KL Płaszów, sygn. 23, s. 1–14

zespół 301 – relacje dotyczące KL Płaszów

zespół 303/XX, Centralna Komisja Historyczna przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce (1944–1947), Archiwa Wojewódzkich Komisji Historycznych (od października 1947 r. delegatur ŻIH): Katowice, Kraków, Warszawa, Wrocław (1945–1950)

sygn. 303/XX/548, Kraków, WZKH, spisy zdjęć, 1945

sygn. 303/XX/550, Kraków, WZKH, Płaszów: wykazy i charakterystyka hitlerowskiej załogi obozu; notatki o obozie

Vanderbilt University

Wywiad z Rajmundem Titschem przeprowadzony przez Martina A. Goscha 25 listopada 1964 r. na potrzeby filmu *To the Last Hour: The Oskar Schindler Story*, Vanderbilt University Special Collections, Delbert Mann Papers, Box 70

Prace niepublikowane

Kotarba Ryszard: „Funkcjonariusze ścigani i sądzeni po wojnie”. Kraków 2017, mps w Archiwum Muzeum Krakowa

Opracowania

Bale Jeffrey M.: *The Darkest Sides of Politics. I: Postwar Fascism, Covert Operations, and Terrorism*. London 2017

Encyclopaedia Britannica: Odessa German organization [online]. [dostęp 28 czerwca 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.britannica.com/topic/Odessa-German-organization>

Crowe David M.: *Oskar Schindler – prawdziwa historia*. Przeł. Zofia Łomnicka. Warszawa 2015

Fotos aus Sobibor. Die Niemann-Sammlung zu Holocaust und Nationalsozialismus. Berlin 2020

Gańczak Filip: *Jan Sehn. Tropiciele nazistów*. Wołowiec 2020

Hilberg Raul: *Zagłada Żydów europejskich*. T. 3. Przeł. Jerzy Giebułtowski. Warszawa 2014

Horowitz Ryszard: *Życie niebywałe. Wspomnienia fotokompozytora*. Oprac. Daniel Lis, Kamila Sławińska. Kraków 2014

Keneally Thomas: *Schindler's Ark*. London 1982

Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1944*. Warszawa–Kraków 2009

Kuwałek Robert: *Obóz zagłady w Belżcu*. Lublin 2010

Libionka Dariusz: *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*. Lublin 2017

Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Oprac. Stanisław Kosiński, Tadeusz Cyprian, Mieczysław Siewierski. Kraków–Łódź–Warszawa 1947

Sachslehner Johannes: *Kat z Listy Schindlera. Zbrodnie Amona Leopolda Götha*. Przeł. Dariusz Salamon. Kraków 2010

Selerowicz Andrzej: *Trudne wspomnienia*. Wiedeń 2012 [online]. [dostęp 25 marca 2020]. Dostępny w internecie: http://podgorze.pl/wp-content/uploads/2014/07/Trudne_wspomnienia.pdf

Steinacher Gerald: *Zbiegli naziści. Jak hitlerowscy zbrodniarze uciekli przed sprawiedliwością*. Przeł. Maciej Antosiewicz. Wołowiec 2015

Stendig Jakub: *Płaszów. Ostatnia stacja krakowskiego żydostwa*. Przyg. do druku Monika Bednarek. Kraków 2020

Struk Janina: *Holokaust w fotografiach. Interpretacja dowodów*. Warszawa 2007

W 3-cią rocznicę zagłady ghetta w Krakowie (13.III.1943–13.III.1946). Red. Michał Borwicz, Nella Rost, Józef Wulf. Kraków 1946

Wiesenthal Szymon: *Prawo, nie zemsta. Wspomnienia*. Przeł. Andrzej Albrecht. Kraków 2010

Zagłada żydostwa polskiego. Album zdjęć. Oprac., wstęp i objaśnienia Gerszon Taffet; przedm. Filip Friedman. Łódź 1945

Artykuły

Hamerlak Kajetan: *Gerald Steinacher, Zbiegli naziści. Jak hitlerowscy zbrodniarze uciekli przed sprawiedliwością*, przeł. M. Antosiewicz, *Wołowiec, Czarne*, 2015, 463 s. „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 32, s. 576–583

Haska Agnieszka: *Dowody i zeznania. Świadczenia o Zagładzie w pierwszych latach powojennych*. „Teksty Drugie” 2018, nr 3, s. 361–372

Karski Kamil, Różycki Sebastian, Schwarz Aleksander: *Memories of Recent Past. Objectives and Results of Non-invasive Archaeological Research Project at KL Płaszów Memorial Site*. „Analecta Archaeologica Ressorviensia” 2017, Vol. 12, s. 221–246

Mach Elżbieta: *Filmowałem ucieczkę Niemców*. „Przekrój” 1970, nr 1295, s. 4–5

Michalczak Janusz: *Filmy pod karą śmierci*. „Dziennik Polski” 1987, nr 48, z 26 lutego, s. 1–2

Michalczak Janusz: *Operator dni ostatnich*. „Dziennik Polski” 1987, nr 182, z 8–9 sierpnia, s. 3

Prince-Gibson Eetta: *At 93, the Mother of Israeli Feminism Is Still Striving*. „Moment” 2019, Winter Issue [online]. [dostęp 3 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://momentmag.com/alice-shalvi-never-a-native/>.

Selerowicz Andrzej, Garscha Winfried R.: *Zwei Wiener SS-Männer in Krakau. Franz Grün, „rechte Hand” des Massenmörders Amon Göth, und Oswald Bouska, ein „Gerechter unter den Völkern”*. „Täter. Österreichische Akteure im Nationalsozialismus Jahrbuch” 2014 [online]. S. 41–77

- [dostęp 26 marca 2020]. Dostępny w internecie: https://www.doew.at/cms/download/7muuc/jb2014_garscha_selerowicz-3.pdf
- Smoleński Paweł: *Polecamy książki. Szlakiem zbiegłych nazistów*. „Gazeta Wyborcza” 2015 [online]. 6 lipca 2015 [dostęp 28 czerwca 2020]. Dostępny w internecie: https://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,18298782,Polecamy_książki_Szlakiem_zbiegłych_nazistów.html
- Stempowski Tomasz, Ślusarski Konrad: *Zasób fotograficzny Instytutu Pamięci Narodowej i jego cechy specyficzne*. „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, t. 2, s. 159–194
- Stempowski Tomasz, Ślusarski Konrad: *Wydzielony zbiór fotografii byłej Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*. „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2013, t. 6, s. 171–203
- Strony internetowe**
- About the Museum. A living memorial to the Holocaust* [online]. United States Holocaust Memorial Museum [dostęp 2 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.ushmm.org/information/about-the-museum>
- Cele i zadania Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej w Polsce* [online]. Żydowski Instytut Historyczny, 6 lutego 2018 [dostęp 5 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.jhi.pl/artykuly/cele-i-zadania-centralnej-zydowskiej-komisji-historycznej-w-polsce,343>
- Centralna Żydowska Komisja Historyczna (CŻKH)*. Hasło oprac. Rafał Żebrowski [online]. Delet [dostęp 5 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=17863>
- Group 3. Julius Madritsch and Raimund Titsch* [online]. Yad Vashem. The International School for Holocaust Studies [dostęp 2 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: https://www.yadvashem.org/yv/pdf-drupal/en/education/jewish_world/righteous-3.pdf
- Helmut Kusdat* [online]. Mandelbaum Verlag, Wien [dostęp 24 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.mandelbaum.at/autorin.php?id=277&menu=autorinnen>
- Holocaust Survivor Leopold Page Testimony* [online]. YouTube, 12 maja 2009 [dostęp 29 czerwca 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.youtube.com/watch?v=7bUpSin-HVs>
- <http://www.mietek-pemper.de>
- [*Marsz Pamięci*] [online]. [dostęp 24 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.jewishfestival.pl/pl/marsz-pamieci/>
- Mordecai Paldiel* [online]. Jad wa-Szem [dostęp 3 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.yadvashem.org/author/mordecai-paldiel.html>
- Rozdział 10 – Ruth Kalder – przyjaciółka Götha* [online]. [dostęp 2 kwietnia 2020]. Dostępny w internecie: http://www.mietek-pemper.de/wiki/Rozdzia%C5%82_10_-_Ruth_Kalder_-_przyjaci%C3%B3%C5%82ka_G%C3%B6tha-#Gracz.2C_kt.C3.B3ry_nie_potrafi_przegrywa.C4.87
- The Oscar Schindler Humanities Foundation [online]. [dostęp 3 lipca 2020]. Dostępny w internecie: <https://projects.propublica.org/nonprofits/organizations/953854157>; <https://www.charitynavigator.org/index.cfm?bay=search.profile&ein=953854157>
- Wygodny Anna: *Fotografia dla początkujących. Kompozycja. Cz. II. Plan średni* [online]. LensGo. Blog o dobrej fotografii, 15 grudnia 2018 [dostęp 2 marca 2020]. Dostępny w internecie: <http://blog.lensgo.pl/2018/12/15/plany-w-fotografii/>
- Filmy**
- Schindler: The Real Story*, reż. Jon Blair, prod. UK, 1983
- Inheritance (Córka oprawcy)*, reż. James Moll, prod. USA, 2006
- Julius Madritsch. Sprawiedliwy wśród Narodów Świata*, reż. Piotr Szalsza, prod. Austria, Polska, 2018

Wybrane formy kolaboracji w KL Plaszow.

Charakterystyka zjawiska

Informacje o autorce: dr, historyk, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, <https://orcid.org/0000-0001-8104-407X>

Information about the author: PhD, historian, Institute of History of the Jagiellonian University, <https://orcid.org/0000-0001-8104-407X>

Abstrakt: W artykule omówiono wybrane formy kolaboracji na terenie niemieckiego obozu Plaszow. Praca składa się z części teoretycznej i badawczej. W pierwszej przedstawiono aktualny stan badań oraz dokonano analizy terminologii i interpretacji takich pojęć, jak kolaboracja i zdrada, przy jednoczesnym uwzględnieniu ich kategorii i kontekstów. Następnie przytoczono historie osób podejrzewanych o kolaborację z okupantem na terenie obozu nie tylko przez współwięźniów, ale także przez konspirację, a następnie powojenny wymiar sprawiedliwości. Zarzut ten stawiano głównie więźniom funkcyjnym (kapo, blokowy, porządkowy) oraz osobom powszechnie uznawanym – słusznie lub domniemanie – za konfidentów lub donosicieli. Przybliżono w tym celu postawy i zachowania wybranych więźniów, w szczególności tych, wobec których po wojnie krakowska prokuratura Specjalnego Sądu Karnego i Sądu Okręgowego prowadziła dochodzenia. Zapadały w tej sprawie różne wyroki, od uniewinniających po kary śmierci.

Selected Forms of Collaboration in the KL Plaszow. Characterization of the Phenomenon

Abstract: The paper discusses selected forms of collaboration that took place in the Nazi German camp in Plaszow. It comprises a theory part and a research part. In the former section the author outlines the current state of research, analyses terminology, and interprets such concepts as collaboration and betrayal, while taking into consideration the categories and contexts thereof. The latter section presents the histories of persons who were suspected of collaborating with the Nazi occupants in the camp, not only by their fellow inmates, but also by the resistance, and then discusses

the judiciary of Poland in the post-war period. The charge of collaboration was mostly levelled against prisoner functionaries, e.g. *kapos*, barrack wardens, and room leaders, as well as persons who were generally believed, rightly or allegedly, to be informers or finks. To make her point, the author focuses on the attitudes and behaviour represented by selected inmates, especially those whose cases were brought for prosecution in the Special Criminal Court and the Regional Court in Kraków after the war. The verdicts ending such trials ranged from acquittal to capital punishment.

Słowa kluczowe: KL Plaszow, kolaboracja, II wojna światowa, obozy koncentracyjne, zdrada, więźniowie funkcyjni, Holokaust

Keywords: KL Plaszow, collaboration, World War II, concentration camps, betrayal, prisoner functionaries, the Holocaust

„Pracowałam u Penera w oddziale bieliźniarskim na Neu Gelade [Gelände]. W lutym 1944 r. wyszłam z grupą do pracy, wieczorem na nocną zmianę. Byłyśmy ustawione przodem, piątkami wychodziłyśmy do pracy. Marcel Goldberg był OD-manem i jego funkcją było pilnowanie porządku w grupie. Jedna z naszej piątki wysunęła się nieco z rzędu, wówczas Goldberg doszedł do naszej piątki i każda z nas dostała od niego po twarzy. Było bardzo ciemno, tak, że nie zauważyłam, jakim narzędziem się posługiwał. Mnie uderzył tak mocno, że wybił mi dwa zęby. Moja sąsiadka miała silne spuchniętą twarz wskutek bicia. Poprzednie i następne szeregi spotkał ten sam los, wskutek naprawdę nieuzasadnionego kaprysu Goldberga. Goldberg odnosił się do nas gorzej, jak SS-mani. Bił, przeklinał, jego zachowanie było wyzywające. Zdawało mu się, że jest panem życia i śmierci, a my jego haflingami, nad którymi można mu się znęcać. Kraków, 9.VII.1946¹.

¹ Podobną opinię o Goldbergu wyraził Wiktor Taubman, który wspominał: „Zachowanie jego przez cały ten czas w stosunku do obozowiczów Żydów było daleko gorsze niżeli pierwszego lepszego SS-Mana”. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej cyt. AŻIH), Zbiór relacji i opracowań, sygn. 301/4554, relacja Wiktora Taubmana, s. 1.

Marcel Goldberg był kierownikiem *Arbeitsamtu* (Biura Rozdziału Pracy) w KL Plaszow, prawą ręką Franza Josefa Müllera, komendanta obozu². Więźniowie obozu wspominali jego agresywne zachowanie i wykorzystywanie własnej pozycji do wyłudzenia od nich pieniędzy lub innych wartościowych przedmiotów³, głównie za przydzielenie lepszej pracy⁴. Goldberg był jedną z dziesięciu osób na stanowiskach funkcyjnych, którym po zakończeniu wojny prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie postawiła zarzut współpracy z okupantem. Należał on także do grupy więźniów uważanych za konfidentów, zdrajców kolaborujących z władzami niemieckimi.

Najczęściej ofiarami Marcelego Goldberga stawały się kobiety żydowskie, o czym opowiedziała po wojnie przed Wojewódzką Żydowską Komisją Historyczną (dalej WŻKH) w Krakowie Rachelą Spira. Nie była jedyną ofiarą Goldberga, która zdecydowała się ujawnić jego stosunek do pozostałych więźniów. Znalazła się w gronie osób, które przed polskim i żydowskim wymiarem sprawiedliwości zeznały przeciwko swoim oprawcom – nie tylko niemieckim zbrodniarzom wojennym, ale także ich współpracownikom, o czym piszę dokładniej w zasadniczej części artykułu. Warto w tym miejscu jedynie wspomnieć, że Żydzi z zawiadomieniem o przewinieniach popełnionych w trakcie wojny częściej zgłaszali się do lokalnych oddziałów komisji żydowskich niż na posterunek Milicji Obywatelskiej⁵. ŻKH następnie przekazywała zebrane materiały do prokuratur i sądów, które nierzadko wzywały te osoby do ponownego złożenia zeznań⁶.

Śledztwo mające na celu ustalenie miejsca pobytu Marcelego Goldberga podjęła zaraz po zakończeniu II wojny światowej prokuratura Sądu Specjalnego w Krakowie.

Z myślą o wniosku ekstradycyjnym materiały zbierała także Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (dalej KBZNwP) i WŻKH w Krakowie. Następnie Główna KBZNwP, reprezentowana przez Polską Misję Wojskową w Niemczech, wystąpiła do władz alianckich o wydanie Goldberga. Wobec braku wystarczających danych udzielono negatywnej odpowiedzi, co spowodowało zawieszenie dalszych działań prokuratury⁷.

Niezwykle trudno z dzisiejszej perspektywy ocenić postawy więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych i obozów zagłady, mając świadomość, przed jak trudnymi dylematami stawali każdego dnia. W zamkniętym świecie pozbawionym nadziei, wolności do czegokolwiek, przepełnionym nienawiścią, terrorem, upokorzeniem, zdominowanym przez lęk przed nieznanym więźniowie szukali różnych sposobów przetrwania. Nieustanny strach i napięcie emocjonalne budziły pierwotne mechanizmy obronne⁸, w tym adaptacyjne reakcje na bieżące wydarzenia wojenne. Dawało to jednostce możliwość przystosowania się do otoczenia, podporządkowania się poleceniom wydawanym przez władze obozowe, w tym udziału w brutalnych rewizjach w barakach mieszkalnych, selekcjach więźniów przeznaczonych na śmierć. Zaprzeczali lub wypierali to ze swojej świadomości (niechcianą i bolesną prawdę o swojej działalności) niektórzy więźniowie funkcyjni, personel szpitala obozowego, a w szczególności stojący na jego czele dr Leon Gross. Brutalność spowszechniała i stała się stałym ele-

² Franz Josef Müller w styczniu 1944 r. został w KL Plaszow szefem Biura Rozdziału Pracy (niem. *Arbeitseinsatzführer*) i zastępcą komendanta do spraw wykorzystania siły roboczej. Jego pomocnikiem był Marcel Goldberg. Wcześniej pracował w kancelarii *Arbeitseinsatz*. Zob. AŻIH, sygn. 310/4526, relacja Maurycego Perlmana, s. 1; sygn. 301/4554, relacja Wiktora Taubmana, s. 1.

³ AŻIH, sygn. 301/4554, relacja Wiktora Taubmana, s. 1.

⁴ Archiwum Jad wa-Szem (dalej cyt. YV), zespół: Jewish Historical Documentation Center, Linz. Simon Wiesenthal Collection, sygn. M9/101. Łącznie sześć relacji dotyczących działalności Marcela Goldberga w niemieckim obozie Plaszow.

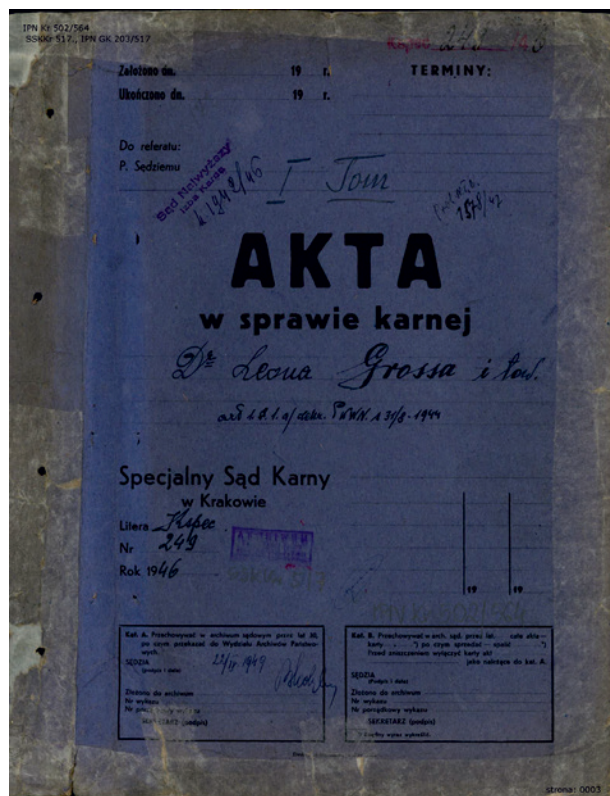
⁵ Wynikało to nie tylko z zaufania do współwyznawców zbierających relacje o zbrodniach wojennych, ale także z poczucia bezpieczeństwa. Zwłaszcza po pogromie krakowskim i kieleckim z lat 1945 i 1946, a następnie licznych migracjach społeczności żydowskiej. O tych wydarzeniach piszą: Stępień Monika: *Miasto opowiedziane. Powojenny Kraków w świetle żydowskiej literatury dokumentu osobistego*. Budapeszt–Syrakuzy–Kraków 2018; Tokarska-Bakir Joanna: *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1946*. Wołowiec 2012; eadem: *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*. T. 1. Warszawa 2018; Cichopek Anna: *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*. Warszawa 2000; Kwiek Julian: *Wydarzenia antyżydowskie 11 sierpnia 1945 r. w Krakowie*.

Dokumenty. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 1, s. 77–89.

⁶ Zeznania świadków złożone przed oddziałami komisji żydowskiej załączano do akt spraw karnych.

⁷ AIPN, sygn. GK 164/1877, postępowanie w sprawie przeciwko Marcelowi Goldbergowi, zeznanie Leona Grunspana, s. 6.

⁸ O mechanizmach obronnych pisali m.in.: Gódorowski Kazimierz: *Człowiek za murami. Próba analizy mechanizmów obronnych*. W: *Holocaust z perspektywy półwiecza. Pięćdziesiąta rocznica powstania w getcie warszawskim. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Żydowski Instytut Historyczny w dniach 29–31 marca 1993*. Red. Daniel Grinberg, Paweł Szapiro. Warszawa 1993, s. 127–134; Orwid Maria, Domagalska-Kurdziel Ewa, Pietruszewski Kazimierz: *Psychospołeczne następstwa Holocaustu u osób ocalałych i żyjących w Polsce*. „Psychiatria Polska” 1994, t. 28, nr 1, s. 91–111; Van der Kolk Bessel A.: *The body keeps the score: approaches to the psychobiology of post traumatic stress disorder*. In: *Traumatic stress: the effects of overwhelming experience on mind, body and society*. Ed. Bessel A. van der Kolk, Alexander C. McFarlane, Lars Weisaeth. New York 1996, pp. 214–242; Grochowska Alicja: *Holocaust. Między historią a psychologią*. „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 1997, t. 4, nr 1, s. 129–144; Kowalska-Leder Justyna: *Nie wiem, jak ich mam cenić... Sfera ambiwalencji w świadectwach Polaków i Żydów*. Warszawa 2019.



Akta procesowe dr. Leona Grossa; w zbiorach IPN, sygn. IPN K5 502/564

mentem dnia codziennego. Siłą dyscyplinowano innych więźniów, innej metody nie było.

Doświadczenie upokorzenia miało wymiar indywidualny. Takie były też wybory i zachowania więźniów. To założenie towarzyszy moim badaniom i zasadniczej części niniejszego artykułu, poświęconej analizie różnych form kolaboracji na terenie KL Płaszów w celu charakterystyki tego zjawiska, a także zwracającej uwagę na zachowania kwalifikowane zarówno podczas II wojny światowej, jak i po jej zakończeniu jako zdradzieckie. Samo pojęcie kolaboracja jest arbitralne i zależne od kontekstu, roli autorytetu, a także dynamiki okupacji. Osoby kolaborujące z władzami niemieckimi cechowała dobrowolność i sumienne wykonywanie poleceń. Ich działalność skierowana była przeciwko wspólnotie narodowej lub wyznaniowej w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ich kosztem. Zarzutami najczęściej stawianymi w powojennych procesach były współpraca z władzami niemieckimi i brutalny stosunek do więźniów, nie zawsze jednak oskarżenia te były adekwatne do warunków obozowych. Postawy więźniów zajmujących stanowiska funkcyjne były niejednoznaczne. Większość z nich stawała przed trudnymi dylematami, a decyzje przez nich podejmowane rzadko spotykały się ze zrozumieniem współwięźniów. Wyjątkiem były zachowania np. Wilhelma Kranza (profosa aresztu obozowego), Szymona Krocha, Alojzego Lemparta i kapo Kornhausera. Po wojnie wypowiadano się o nich głównie w pozytywny sposób⁹.

Materiałami źródłowymi wykorzystanymi do wyjaśnienia powyższych zagadnień są przede wszystkim do-

kumenty o proveniencji polskiej, żydowskiej i, w mniejszym stopniu, niemieckiej, wytworzone podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu. Do pierwszej kategorii – dokumentów z okresu okupacji niemieckiej – zaliczyłam pojedyncze raporty, sprawozdania konspiracji i Rady Pomocy Żydom Żegota, teksty publikowane na łamach prasy konspiracyjnej oraz karty rozpoznawcze (z zespołu Stadthauptmanna) pozwalające na odtworzenie danych osobowych, zgromadzone w Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej (dalej AIPN) i Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH). Ważnym, choć ze względu na swoją objętość lakonicznym źródłem do badań nad historią KL Płaszów, jest pamiętnik Abrahama Bosaka, pisany tamże w latach 1943–1944. Jest to unikatowe i specyficzne świadectwo więźnia niemieckiego obozu, niewolne od drobnych uchybień, do którego dokładniej odniosę się w dalszych partiach artykułu. Pośrednimi źródłami koniecznymi do analizy tytułowego zagadnienia są również dokumenty sądownicze, tj. powojenne akta sądowe (z procesów przed Specjalnymi Sądami Karnymi, Sądami Apelacyjnymi, Sądami Okręgowymi, Najwyższym Trybunałem Narodowym i Centralnym Komitetem Żydów w Polsce), czy wspomnieniowe, tj. relacje ze zbiorów AIPN, AŻIH, Archiwum Jad wa-Szem w Jerozolimie (dalej YV) oraz United States Holocaust Memory Museum w Waszyngtonie (dalej USHMM).

Tematyka poruszana na kartach niniejszego artykułu dotyka trudnego zagadnienia związanego z postawami i zachowaniami osób uwikłanych w system władzy totalnej, stających się jego częścią pośrednio lub bezpośrednio. Podstawą warsztatową jest odtworzenie tego, co się działo z więźniami w niemieckim obozie Płaszów, i opisanie wydarzeń z perspektywy metodologii nauk humanistycznych: historycznej i, w mniejszym stopniu, socjologicznej. Artykuł opiera się przede wszystkim na krytycznej analizie zachowanych źródeł i wykorzystaniu metody biograficznej, pozwalającej prześledzić dylematy, przed którymi stawali więźniowie na stanowiskach funkcyjnych lub wchodzący w skład obozowej elity. Nie do rozstrzygnięcia wydają się jednak motywacje anonimowych donosicieli i konfidentów, a także osób działających instynktownie czy spontanicznie. Nie znając ich historii, nie dowiemy się niczego o przyczynach ich aktywności.

Artykuł podzieliłam na część teoretyczną i część badawczą. Pierwsza składa się z wprowadzenia, podsumowania stanu badań i wyjaśnienia stosowanej terminolo-

⁹ AŻIH, sygn. 301/2047, relacja Haliny Nelken; Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/749/486, akta w sprawie Alojzego Lemparta; Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków–Wrocław 1986, s. 46; Zimmerer Katarzyna: *Zamordowany świat. Losy Żydów w Krakowie 1939–1945*. Kraków 2004; Gładzka Martyna: *Przerwane dzieciństwo. Losy dzieci Żydowskiego Domu Sierot przy ul. Dietla 64 w Krakowie podczas okupacji niemieckiej*. Kraków 2012; Rączy Elżbieta: *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*. Rzeszów 2014, s. 221.

gii. Drugą poświęciłam historii obozu piaszowskiego ze szczególnym uwzględnieniem zjawiska kolaboracji tamże i postaw wybranych więźniów, których zarówno inni więźniowie, jak i powojenny wymiar sprawiedliwości uważali za zdrajców, choć ich współpraca z władzami niemieckimi miała różnoraki i niejednoznaczny charakter. Chciałabym także podkreślić, że szczątkowa liczba dokumentów dotyczących więźniów polskiej części KL Płaszów nie pozwala na wysuwanie generalizujących wniosków na temat występującej tam kolaboracji. Zachowane powojenne sprawy karne dowodzą jedynie, że postawy uznane za kolaboranckie występowały także wśród Polaków. Po zakończeniu II wojny światowej zarzut ten postawiono sześciu osobom, wyrok skazujący usłyszało troje z nich. Pozostałe uniewinniono. Bezskuteczne okazało się z kolei poszukiwanie Jana Mountiana, postępowanie zawieszono w 1947 roku. Skala tego zjawiska nie jest możliwa do oszacowania.

Stan badań – uwagi ogólne

Historia niemieckiego obozu pracy, a następnie obozu koncentracyjnego Płaszów i osadzonych tam więźniów jest przedmiotem zainteresowania badaczy II wojny światowej i Zagłady społeczności żydowskiej w Krakowie i okolicach. Szczególne miejsce w tych studiach zajmuje publikacja Ryszarda Kotarby poświęcona KL Płaszów¹⁰, w której autor skrupulatnie odtworzył losy tego miejsca, przytaczając najważniejsze informacje o jego funkcyjono-

waniu, specyfice, komendanturze i załodze obozowej. Ze względu na charakter i założenie praca ta nie koncentruje się na poszczególnych więźniach funkcyjnych lub losach więźniów w ogóle czy też na systemie władzy. Jest to jednak niezwykle ważna rozprawa, pozwalająca na dalsze badania uzupełniające te luki, jak również pomocna podczas próby wyjaśnienia kwestii związanej z szeroko rozumianym i złożonym problemem kolaboracji w KL Płaszów, zwłaszcza w kontekście powojennych rozliczeń za zbrodnie i postawy przyjęte przez polskich i żydowskich więźniów niemieckich obozów, rozliczenia następowały także w ośrodkach dla *displaced persons*¹¹. Najczęściej współcześni badacze analizują postawy prominentnych więźniów funkcyjnych (kapo, blokowych, rzadziej policjantów żydowskich) z większych miast europejskich, czasem również przedstawicieli tzw. elity obozowej. Tym zagadnieniem zajmują się: Rivka Brot, Gabriel N. Finder, Laura Jockusch, Boaz Tal, David Engel, Katarzyna Person, Andrzej Żbikowski i autorka niniejszego artykułu¹².

Tematyka dotycząca KL Płaszów podejmowana jest od wielu lat także przez badaczy młodszego pokolenia. Warto choćby wspomnieć o pracach autorstwa Martyny Grądzkiej-Rejak, Katarzyny Kocik, Joanny Ostrowskiej, Bartosza Heksela¹³. Większość publikacji prezentuje nurt badań mikrohistorycznych, dzięki którym poznajemy losy jednostek. Powstają również analizy różnych szczegółowych aspektów funkcjonowania piaszowskiego obozu, w tym np. życia społecznego i religijnego oraz relacji polsko-żydowskich, niepomijające

¹⁰ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009; idem: *Niemiecki obóz w Płaszowie. Przewodnik historyczny*. Wyd. 2 popr. Kraków 2016.

¹¹ Zob. Person Katarzyna: *Dipisi. Żydzi polscy w amerykańskiej i brytyjskiej strefach okupacyjnych Niemiec 1945–1948*. Warszawa 2019; eadem: *Jews Denouncing Jews. Denunciations of Putative Collaborators and Reactions to them in the Postwar Jewish Courts of Honor*. In: *Jewish Honor Courts: Revenge, Retribution, and Reconciliation in Europe and Israel after the Holocaust*. Ed. Laura Jockusch, Gabriel N. Finder. Detroit 2015, pp 225–246.

¹² Tal Boaz: *Sądzenie tych, którzy nie mogą być sądzeni. Procesy kolaborantów w Izraelu*. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2006, nr 2, s. 99–131; Engel David: *Who is a Collaborator? The Trials of Michał Weichert*. In: *The Jews in Poland*. Vol. 2. Ed. Sławomir Kaprański. Kraków 1999, s. 339–370; idem: *Why Punish Collaborators?*. In: *Jewish Honor Courts...*, pp. 29–48; Brot Rivka: *Julius Siegel: „A Kapo” in Four (Judicial) Acts*. „Dapim. Studies on the Shoah” 2011, No. 25, pp. 65–127; eadem: „No One Was an Angel”: *The Gray Zone of Collaboration in Court*. In: *Jewish Honor Courts...*, pp. 327–360; eadem: *The Gray Zone of Collaboration and the Israeli Courtroom*. „Teoria U-Bikoret” 2012, No. 40, pp. 40–56; Person Katarzyna: *„I am a Jewish DP – a Jew from the Eternal Nowhere”: Jews from Poland in Displaced Persons Camps in the Occupation Zones of West Germany – Encounters with Poles and Memories of Poland 1945–1946*. „Kwartalnik Historii Żydów” 2013, nr 246, s. 312–318; eadem: *Jews Denouncing Jews...*, *passim*;

Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP: Wojenne rozliczenia społeczności żydowskiej w Polsce*. Warszawa 2014.

¹³ Grądzka Martyna: *Przerwane dzieciństwo...*, s. 155–175; Grądzka-Rejak: *Kobieta żydowska w okupowanym Krakowie (1939–1945)*. Kraków 2016; eadem: *Oblicza zbrodni. Sylwetki członków załogi obozu Płaszów w świetle dokumentacji procesowej*. W: *Jak rodzi się zło. Sprawcy, wykonawcy, pomocnicy*. Red. Alicja Bartuś. Oświęcim 2018, s. 245–264; Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca czy zdrada? Wokół przypadków kolaboracji Żydów w okupowanym Krakowie*. Kraków 2018, s. 181–202, 209–234; Ostrowska Joanna: *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*. Warszawa 2018, s. 270–282; Heksel Bartosz: *Krakowscy Żydzi – więźniowie KL Mauthausen. Transport z KL Płaszów z 7 sierpnia 1944 roku. Próba rekonstrukcji losów więźniów*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2016, z 34, s. 217–236; Kocik Katarzyna: *Płaszów – próby upamiętnienia (1945–2007)*. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016, s. 97–141. Zob. także Śliwa Joanna: *Clandestine Activities and Concealed Presence. A Case Study of Children in the Kraków Ghetto*. In: *Jewish Families in Europe 1939 – Present: History, Representation, and Memory*. Red. Joanna Beata Michlic. Waltham 2017, pp. 36–45; autorka więcej miejsca tematyce związanej z obozem Płaszów poświęciła w swojej dysertacji *„Concealed Presence: Jewish Children in German-Occupied Kraków”*, obronionej w 2016 r. w Clark University.

takich tematów, jak denuncjacja. Ponadto powyższa problematyka jest coraz częściej podejmowana nie tylko przez historyków, ale także przez antropologów czy literaturoznawców¹⁴.

Kolaboracja – kwestie terminologiczne i klasyfikacja

Rozważania terminologiczne poprzedzić należy wyjaśnieniem niejasności wynikających z różnego rozumienia pojęcia kolaboracja w polskim dyskursie naukowym. W Polsce od 1945 roku dominuje negatywna konotacja analizowanego terminu, chociaż, jak zauważyła Agnieszka Haska: „opór wobec wprowadzania słowa kolaboracja do słownika języka polskiego przejawiali (...) poloniści”¹⁵. Niektórzy z nich proponowali zastąpienie obcej kolaboracji rodzimą współpracą. Nie wszystkie odstępstwa od normy i kodeksu honorowego (takie jak plotkarstwo, delatorstwo, paskarstwo) podczas okupacji mieściły się we współczesnej definicji kolaboracji¹⁶. Językoznawcy, jak podkreślała Haska, przyjmowali w tych kwestiach odmienne stanowiska. Z czasem jednak „w języku polskim zdrada została zarezerwowana dla zdrady głównej (oraz, w drugim znaczeniu, małżeńskiej), zaś współpraca z okupantem (codzienna, polityczna, horyzontalna itd. itp.) została zastąpiona pojęciem kolaboracja”¹⁷. Niemniej, jak wykazała cytowana badaczka, w niektórych sytuacjach w odniesieniu do nagannych zachowań oba terminy stosowano synonimicznie, w szczególności podczas II wojny światowej. Moje badania, o czym szczegółowo poniżej, wykazały ponadto, że nie czyniono wówczas rozróżnienia pomiędzy Polakami, Żydami lub przedstawicielami innych narodowości współpracującymi z okupantem. W prasie konspiracyjnej nazywano ich zdrajcami, agentami lub informatorami Gestapo. Od 1945 roku byli już nazywani kolaborantami pozostającymi na usługach władz niemieckich lub sowieckich. Sporadycznie wracano do poprzedniej nomenklatury. Współcześnie używanie pojęcia kolaboracja w odniesie-

niu do postaw Żydów zasadniczo nie wzbudza zastrzeżeń polskich badaczy. Stosowane jest zamiennie określenie „współpracownicy władz niemieckich”¹⁸.

Powojenna interpretacja pojęcia zdrada – które w późniejszym dyskursie publicznym powoli było zastępowane słowem kolaboracja, podlegającym ciągłym redefinicjom, wykorzystywanym do walki z wrogami politycznymi oraz społecznymi – różniła się od okupacyjnego „kodeksu moralności obywatelskiej”, znajdującego odbicie w dokumentach osobistych z czasu wojny i okresu powojennego (wspomnieniach, pamiętnikach). O zachowaniach pożądanym i potępianym dowiadywano się wówczas z prasy podziemnej. Piętnowano w niej wszelkie kontakty z okupantem zarówno w kontekście urzędowym, jak i prywatnym, picie alkoholu, palenie tytoniu, chodzenie do kin i teatrów, siedzenie w kawiarniach, używanie języka niemieckiego itp. Odrębną kategorią zachowań kwalifikowanych było mimowolne pomaganie okupantowi przez działanie na szkodę narodu polskiego i z korzyścią dla Niemców w ogóle, np. przez składanie ustnych lub pisemnych doniesień do władz policyjnych na sąsiadów, konspiratorów, Żydów.

Porównując z powojenną definicją pojęcia kolaboracji, odnosi się wrażenie, że w przypadku zachowań piętnowanych podczas okupacji znaczenie tego terminu było tożsame z przedwojennym dyskursem na temat współpracy z nieprzyjacielem. Niezmiennie za wyznacznik zdrady uznawano nadmierną gorliwość w wykonywaniu swoich obowiązków na rzecz wroga i niezachowanie narodowej godności. O tym, że określenie kolaboracja było podczas wojny równoznaczne ze współpracą, dowiodła analiza działalności żydowskich instytucji i osób związanych z tzw. siatką Diamanta, o czym więcej poniżej.

Trudności terminologiczne wynikają przede wszystkim z różnych perspektyw postrzegania kolaboracji i okupacyjnych postaw Żydów podczas II wojny światowej oraz rozdzwieńki pomiędzy definicjami przyjętymi przez Polskie Państwo Podziemne i inne organizacje konspiracyjne¹⁹ czy

¹⁴ M.in. Sendyka Roma: *Pryzma – zrozumieć nie-miejsca pamięci (non-lieux de memoire)*. „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 323–344; Kowalska-Leder Justyna: *Obozowa przemoc seksualna i obscena w relacji Lieby Tiefenbrun o przeżyciach w obozie płaszowskim*. „Konteksty Kultury” 2017, t. 14, z. 4, s. 451–464.

¹⁵ Haska Agnieszka: *Hańba! Opowieści o polskiej zdradzie*. Warszawa 2018, s. 27. Szerzej o dyskusji wokół pojęć kolaboracja i zdrada w powojennej Polsce w dalszej części cytowanej pracy.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*. W 1961 r. w 3. tomie *Słownika języka polskiego* pod hasłem kolaboracja czytamy: „w czasie drugiej wojny światowej współpraca polityczna i gospodarcza z okupantem hitlerowskim, dawniej: »każda współpraca«” (*Słownik języka polskiego*. Red. Witold Doroszewski. T. 3. Warszawa 1961, s. 800). W 1965 r. w *Wielkiej encyklopedii PWN* definicja ta była już bardziej rozbudowana: „Termin przyjęty w czasie II wojny światowej na określenie współpracy obywatela kraju okupowanego (przez faszystowskie Niemcy, Włochy czy

Japonię) z władzami okupacyjnymi – na szkodę tego kraju lub jego obywateli. Do najbardziej znanych przykładów kolaboracji należała współpraca z Niemcami Ph. Pêteina, P. Lavala, którzy po przegranej przez Francję kampanii w 1940 r. stali (do 1944 r.) na czele rządu Vichy; V. Quislinga, który po inwazji niemieckiej na Norwegię w 1940 r. rozpoczął kolaborację, a w 1942–1945 stał na czele prohitlerowskiego rządu; N. Nedricza, który po przegranej przez Jugosławię kampanii w 1941 r. utworzył prohitlerowski rząd Serbii (do 1944 r.). Według ustawodawstwa Polski Ludowej podobnie, jak i innych krajów okupowanych w czasie wojny kolaboracja jest przestępstwem” (*Wielka encyklopedia PWN*. T. 5. Warszawa 2001, s. 400).

¹⁸ Więcej na ten temat zob. Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca...*, s. 17–23, 382–383.

¹⁹ W prasie, raportach i sprawozdaniach konspiracji takie zachowanie określano mianem zaprzaństwa, gorliwej współpracy z Niemcami, zdrady, lajdactwa, donosicielstwa itp.

powstałymi w okresie powojennych rozliczeń²⁰ bądź już zupełnie współcześnie²¹.

W literaturze przedmiotu utrwalił się podział kolaboracji na trzy kategorie: gospodarczą, polityczną i kulturalną, z uwzględnieniem stopnia współpracy. W wielu badaniach zwraca się także uwagę na indywidualny lub instytucjonalizowany charakter tego zjawiska. Naukowcy wyszczególniają też różne formy współpracy z władzami niemieckimi w okupowanej Polsce. W 1978 roku Warner Rings zaproponował cztery typy kolaboracji: neutralną, bezwarunkową (utożsamianą z polityczną), warunkową i taktyczną. 30 lat później Piotr Madajczyk pisał, że kolaboracja może być naturalna, pozytywna i negatywna. Podkreślał, co jest bliskie mojemu stanowisku, że kolaborowaniu towarzyszyły różne motywy, będące wypadkową konkretnych wydarzeń czy doświadczeń. Z kolei Tomasz Strzembosz wymienił aż osiem kategorii kolaboracji: ideową, militarną, wynikającą z rachunku korzyści politycznych, pobudek narodowych, agenturalną, koniunkturalną, bandycką i niezawinioną.

Wszystkie przytoczone stanowiska są dla mnie ważne, co więcej – zgadzam się z nimi. Precyzowanie pojęć kolaboracja i kolaborant jest jednak zależne od kontekstu. W przypadku społeczności żydowskiej w swoich badaniach uznalam omawiany termin za jednoznaczny ze współpracą z okupantem i podzieliłam zjawisko kolaboracji na trzy kategorie: kolaborację wymuszoną, dobrowolną i okolicznościową²². Pierwsza z nich odnosi się osób, które współpracowały z Niemcami w ramach różnych instytucji ży-

dowskich i stały się częścią niemieckiej administracji getta krakowskiego (jak członkowie *Judenratu*, Żydowskiej Służby Porządkowej i Żydowskiej Samopomocy Społecznej²³), a w przypadku niemieckiego obozu Płaszów zajęły stanowiska funkcyjne. Należy jednak zaznaczyć, że zachowania niektórych więźniów (o czym dokładniej w dalszej części) wykazywały znamiona zdrady wynikające z indywidualnych doświadczeń i potrzeb – konieczności przetrwania lub chęci wzbogacenia się. Ich właśnie można zakwalifikować do grupy kolaborującej okolicznościowo (np. podczas rewizji w barakach mieszkalnych i warsztatach, w trakcie przydziału do pracy, przyjmowania łapówek). Ci sami porządkowi w innych okolicznościach solidaryzowali się z więźniami, udzielając pomocy konkretnym osobom. Henryk Mandel miał otrzymać pomoc od Marcela Goldberga²⁴. Jedenastu więźniów zaświadczyło z kolei o udziale Maksa Zimmermana, jednego z brutalniejszych porządkowych w obozie płaszowskim, w przekazywaniu i utrzymywaniu korespondencji pomiędzy obozami w Tarnowie, Bochni, Płaszowie, Szebniach koło Jasła, Stalowej Woli i Pustkowiu²⁵. Nie oznaczało to jednak, że przestano uważać te osoby za zdrajców i kolaborantów. Wśród więźniów funkcyjnych niemieckiego obozu Płaszów znalazły się także osoby wykorzystujące nadarzające się okazy do poprawy losu swojego lub swoich bliskich, działając instynktownie. Ich relacje z Niemcami wynikały zazwyczaj z kontekstu sytuacyjnego, czyli realiów okupacyjnych ustalających hierarchię wartości, zdominowaną przez chęć przeżycia, dostosowania się. Dotyczyło to przede wszystkim Żydów,

²⁰ Pominięto w tej kwestii wątek związany z wykorzystaniem tzw. dekretu sierpniowego do zwalczania przeciwników komunistycznego reżimu, w tym działaczy organizacji niepodległościowych z kręgu ZWZ-AK, NSZ itp. W sprawach Żydów oskarżonych po wojnie o zdradę narodu polskiego wątek ten nie był obecny podczas postępowania karnego i sądowego. Żydów, nawet w latach późniejszych, klasyfikowano na podstawie zarzutów o współpracę z niemieckim okupantem.

²¹ W tym samym kontekście, ale o kolaboracji Polaków pisał szczegółowo: Szarota Tomasz: *Kolaboracja z okupantem niemieckim i sowieckim w oczach Polaków – wówczas, wczoraj i dziś*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2000, nr 55, s. 493–508.

²² Więcej na ten temat zob. Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca...*, s. 22–23.

²³ Żydowska Samopomoc Społeczna (ŻSS) – organizacja dobrowolnej opieki społecznej nad ludnością żydowską na terenie Generalnego Gubernatorstwa (GG), powołana przez władze niemieckie 29 maja 1940 r. W skład prezydium w siedzibą w Krakowie wchodził: Michał Weichert jako przewodniczący, Emanuel Ringelblum jako sekretarz generalny (w początkowym okresie istnienia ŻSS) oraz Marek Bieberstein, Chaim Hilfstajn i Eliasch Tisch. ŻSS początkowo koordynowała działalność różnych żydowskich organizacji opiekuńczych, z czasem wchłaniała je, niekiedy pozostawiając im znaczną autonomię. Podlegało jej około 400 placówek opiekuńczych. W 1940 r. liczba jej podopiecznych wynosiła około pół miliona. ŻSS była finansowana z dotacji władz okupacyjnych, częściowo przekazywanych za pośrednictwem Naczelnej Rady Opiekuńczej (NRO), z dotacji *Judenratów*,

dotków od społeczeństwa żydowskiego oraz pomocy zagranicznej dla ludności GG, w tym przez Joint. ŻSS została zlikwidowana przez władze okupacyjne 29 lipca 1942 r., które powołały na jej miejsce Żydowski Urząd Samopomocy. 16 października 1942 r. władze niemieckie powołały *Jüdische Unterstützungsstelle für das Generalgouvernement* (JUS), który miał pomagać najbardziej potrzebującym Żydom. Jego działalność nie trwała długo, Niemcy zlikwidowali instytucję już w grudniu tego samego roku. JUS oficjalnie wznowił swoją działalność w kwietniu 1943 r. Likwidacji uległy jednak wszystkie jego dotychczasowe filie. Pozostała tylko centrala w Krakowie, której działalność ograniczyła się do przyjmowania darów od zagranicznych organizacji i rozdawania ich wśród Żydów przebywających w różnych niemieckich placówkach, tj. obozach pracy lub koncentracyjnych. Organizacja ta nie posiadała oficjalnego statutu, jej działalność polegała przede wszystkim na przekazywaniu pomocy socjalnej (żywności, odzieży, lekarstw, środków dezynfekujących, opatrunkowych) do obozów pracy, w których przebywali Żydzi. JUS miał objąć swoją opieką 44 obozy, 24 zakłady pracy i osiem szczytkowych gett. Organizacje żydowskie postulowały jednak, aby zlikwidować JUS, oskarżając Michała Weichtera o współpracę z Niemcami. Podobne stanowisko przyjęło polskie i żydowskie podziemie. Więcej na ten temat zob. Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca...*, s. 203–228.

²⁴ YV, sygn. O.3/2670, relacja Henryka Mandela, s. 10, 15.

²⁵ Jedenastu świadków podpisało się pod oświadczeniem uwierzytelniającym zaangażowanie się Zimmermana w niesienie pomocy Żydom osadzonym w powyższych obozach. Zob. AIPN, sygn. IPN Kr 502/329, zeznanie Maksa Zimmermana, s. 49–50.

tórzy współpracowali z okupantem od 1942 roku z powodu obawy o swoje życie²⁶. Do tej kategorii zaliczyłam także niektórych blokowych i kapo z polskiej części obozu, choć to odrębne zagadnienie, nieporównywalne w sytuacją funkcyjnych Żydów. Działalność polskich kapo przypada na lata 1943–1944; sprawowali oni nadzór nad pięcioma barakami męskimi i trzema barakami żeńskimi, gdzie więźniowie odbywali kilkumiesięczne kary. Nie znamy składu osobowego polskiej załogi funkcyjnych, zapewne nie była to liczna grupa. Zarzut współpracy usłyszało łącznie sześć osób, jedną sprawę zawieszono w trakcie postępowania, kolejną na etapie dochodzenia, o czym w dalszej części.

Do drugiej kategorii (współpraca o charakterze dobrowolnym) zaliczyłam Żydów, którzy nawiązali bliższy kontakt z Niemcami, z takich pobudek jak pieniądze, strach lub własna wygoda. Ich spotkania z przedstawicielami administracji niemieckiej miały charakter stałej współpracy, opartej na wzajemnych zależnościach; zaliczali się do nich poza więźniami funkcyjnymi także donosiciele i konfidenci działający na terenie KL Płaszow, o których niestety nie wiemy zbyt wiele. Niektóre zachowania wymykają się powyższym kategoriom, co wynikało ze specyfiki niemieckiego obozu i jego personelu. Dlatego też konieczne jest przytoczenie najważniejszych informacji o historii tego miejsca.

KL Płaszow, 1942–1945

Niemiecki obóz pracy przymusowej, a następnie koncentracyjny Płaszow funkcjonował w latach 1942–1945²⁷ na terenie dwóch żydowskich cmentarzy przy ulicach Jerozolimskiej 25 i Abrahama 3. Na przełomie lat 1942 i 1943 w obozie było 60 prowizorycznych baraków mieszkalnych przeznaczonych dla kilku tysięcy więźniów – Żydów z krakowskiego getta. W kolejnych latach osadzono tam część

Żydów z likwidowanych gett w Bochni, Tarnowie, Wieliczce, Rzeszowie, Przemyślu i Mielcu oraz z obozu pracy w Szebniach. W 1944 roku, po stopniowym powiększaniu jego obszaru i przemianowaniu go na obóz koncentracyjny, powierzchnia osiągnęła 80 ha. Stał się on wtedy także obozem przejściowym dla Żydów z Węgier²⁸.

Nie jest znany dokładny stan liczbowy więźniów niemieckiego obozu, ponieważ nie zachowały się dokumenty, które mogłyby stanowić podstawę do ustalenia takich danych. Według badań historyka Ryszarda Kotarby, w latach 1942–1945 przez KL Płaszow przeszło łącznie około 30 tys. więźniów²⁹. Dane te nie obejmują jednak transportów przejściowych i ofiar egzekucji dokonanych przez krakowskie Gestapo (m.in. na więźniach przetrzymywanych w więzieniu przy ulicy Montelupich czy przy ulicy Pomorskiej i na osobach ukrywających się po „aryjskiej stronie” z fałszywymi dokumentami)³⁰, niewprowadzonych do ewidencji obozowej.

W obozie płaszowskim przebywali także Polacy osadzeni za przestępstwa popolite, drobne wykroczenia administracyjne, a później również za współpracę z konspiracją – rzeczywistą lub domniemaną. Zgodnie z danymi szacunkowymi, ich liczba była niewielka i jeszcze we wrześniu 1943 roku nie przekraczała 500–600 osób. Jednak już kilka miesięcy później – wiosną 1944 roku – miało być ich blisko 3 tys., umieszczonych łącznie w ośmiu prymitywnych barakach mieszkalnych, pozbawionych wodociągów i kanalizacji³¹. Kontrolę nad porządkiem i przestrzeganiem obozowego regulaminu sprawowali tam polscy funkcyjni, brutalnie odnoszący się do więźniów.

Nadzór nad płaszowskim obozem sprawowali kolejno komendanci: od listopada 1942 roku SS-Unterscharführer Host Pilarzik, od stycznia 1943 roku SS-Oberscharführer Franz Josef Müller, od 11 lutego 1943 roku SS-Untersturmführer Amon

²⁶ Szerzej na ten temat zob. Melchior Małgorzata: *Zagrożenie eksterminacją w doświadczeniu biograficznym ocalałych z Holocaustu*. „Przegląd Socjologiczny” 2000, t. 49, nr 2, s. 69–88.

²⁷ Rozkaz skoncentrowania w *Zwangsarbeitslager Płaszow* (ZAL Płaszow) Żydów pracujących w zakładach zbrojeniowych, firmach prywatnych i placówkach wojskowych wydał SS-Oberführer Julian Scherner, dowódca SS i policji dystryktu krakowskiego, 27 listopada 1942 r. W *Konzentrationslager Płaszow bei Krakau* (KL Płaszow) został formalnie przekształcony 10 stycznia 1944 r.

²⁸ Według raportu RPŻ z 1944 r., do KL Płaszow trafił transport 6 tys. węgierskich Żydówek, które przebywały w obozie kilka miesięcy. AŻIH, sygn. 209/28, KL Płaszow, Komunikat informujący dotyczący obozu Płaszow, s. 1. Zachował się skorowidz (36 ponumerowanych kart) z nazwiskami obywateli węgierskich narodowości żydowskiej wywiezionych z KL Płaszow w sierpniu 1944 r. Zeszyt zawiera 325 odręcznie napisanych nazwisk Żydówek, prawdopodobnie pochodzących z jednego bloku. AIPN, sygn. IPN GK 174/355, t. 1.

²⁹ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 67. Według Romana Kielkowskiego (*Obóz pracy przymusowej i koncentracyjny w Płaszowie*. „Przegląd Lekarski” 1971, t. 27, nr 1, s. 27), liczba żydowskich więźniów wynosiła około 20 tys., zgodnie z raportem RPŻ, taki był stan obozu na dzień 1 sierpnia 1944 r. (AŻIH, sygn.

209/28, KL Płaszow, Komunikat..., s. 4). Przez sam obóz przeszło łącznie około 30 tys. osób, 20 tys. odnosi się do liczby więźniów osadzonych w obozie według stanu na 1 sierpnia 1944 r.

³⁰ Zob. Hein Wincenty, Jakubiec Czesława: *Montelupich*. Kraków 1985; AIPN, GK, sygn. 196/40, t. 2, proces Amona Götha, s. 52. Miejscem egzekucji była tzw. Hujowa Górka – była to nazwa miejsca ulokowanego w pobliżu ul. Wielickiej, najprawdopodobniej wywodząca się od nazwiska SS-Oberscharführera Alberta Hujara, który najczęściej dokonywał tam rozstrzeliwań Żydów. Świadcami tych zbrodni byli robotnicy żydowscy pracujący nieopodal. Ciała zamordowanych osób były palone przez grupę tzw. żydowskich grabarzy (Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 136). Czasem angażowano więźniów z innych komand roboczych. Wśród nich znalazł się Elek Spokojny (AIPN, sygn. IPN Kr 1/21, zespół: Albert Roedel, Josef Ostler, Lorenz Landstorfer, Franz Wenemoser, Jakob Schwart, Daniel Mantsch, Edmund Zdrojewski. Prokuratura Sądu Okręgowego, akta personalne, s. 264). Masowych egzekucji Niemcy dokonywali także w tzw. Cipowym Dołku nieopodal ul. Swosowickiej (AŻIH, sygn. 301/4669, relacja mężczyzny o imieniu Marek, s. 17; Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 136).

³¹ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 39.

Specjalny Sąd Karny w Krakowie
na sesji w Tarnowie
Dnia 26 czerwca 1946
Spec. 348/45

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 26 czerwca 1946
Specjalny Sąd Karny w Krakowie na sesji w Tarnowie w składzie
następujący:

Przewodniczący : Sędzia Sądu Specjalnego Dr St. Król
Ławnicy : Tomasz Jędrzykiewicz
Leon Ogłaza

Protokolant : Apl. J. Sidorowicz

w obecności Pod prokuratora Sądu Specj. Karn. Mgr. J. Fischera
rozpoznawszy dnia 26 czerwca 1946 sprawę : Maksa Zimmermana, ur.
7.7. 1919 w Tarnowie, zam. w Tarnowie, wyzn. mojżezowego, szofera,
mającego 7 klas szkoły powszechnej nie posiadającego majątku, syn
Izraela i Chaili Hinda

oskarżonego o to, że :

w okresie okupacji niemieckiej w czasie niżej podanym, idąc na rękę
władzy okupacyjnej niemieckiej działał na szkodę osób poszukiwanych
i prześladowanych przez władze okupacyjne przez to, że

a/ w czasie od lat 1942 do jesieni 1943 w Tarnowie jako członek
żydowskiej Milicji porządkowej, wyzykując posiadaczy u ludzi żydow-
kie j zaufanie, odszukał i wskazał funkcjonariuszom gestapo kilkanaście
bungrów, wraz z ukrywającymi się w nich żydami, którzy następnie zosta-
częściowo rozstrzelani, w częściowo wywiezieni do obozu koncentra-
cyjnego, skąd nie wrócili.-

b/ w czasie od jesieni 1943 roku do końca roku 1944 w obozie
koncentracyjnym w Płaszowie koło Krakowa pełnił czynność członka
żydowskiej Milicji porządkowej, odszukał i wskazał funkcjonariuszom
gestapo kilkanaście bungrów, wraz z ukrywającymi się żydami, którzy
następnie zostali częściowo rozstrzelani, a częściowo wywiezieni do
obozów koncentracyjnych skąd nie wrócili.-

2/ w czasie niżej podanym jako członek żydowskiej Milicji porząd-
kowej idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej brał udział w znę-
caniu się i prześladowaniu osób z pośród ludności cywilnej w ten
sposób że :

a/ w czasie od lat 1942 do jesieni 1943 w Tarnowie znęcał się
nad żydami przybywającymi w gehta bijąc ich szpiertą i katując przy
każdej sposobności, jak przy wyprowadzeniu żydów do pracy nie przestr-
ganie przepisów regulaminu, a w końcu przy likwidowaniu gehta,-

b/ w czasie od jesieni 1943 do końca 1944 w Płaszowie koła
Krakowa znęcał się nad osobami przybywającymi w obozie bijąc ich szpi-
ertą po głowie, urazinnych częściach ciała do krwi za najmniejsze
uchylenie, za rozmawianie podczas apelu, chodzenie po lagrze i.t.φ.

to jest o czyny stanowiące w ustępie I. lit. a, b, zbrodnie
z art. 1 § 1 b dekretu P. K. W. N. z 31 sierpnia 1944 w brzmieniu dekretu
z 16 lutego 1945 zaś w ustępie II. a, b. zbrodnie z art. 1 § 1 a tego
dekretu.-

po s t a n o w i ł :

Osk. Maksa Zimmermana uznać winnym zgodnie z oskarżeniem czynów
przestępnych popełnionych w sposób opiany wyżej pod I. a i II ab
wyżej w oskarżeniu.-

Czyn pod I. a stanowi zbrodnie z art. 1 § 1 b dekretu P. K. W. N.
z 31 sierpnia 1944 w brzmieniu dekretu z 16 lutego 1945 zaś czyny

Leopold Göth, od 13 września 1944 roku SS-Hauptsturmführer Arnold Büscher, a następnie SS-Hauptscharführer Kurt Schupke³². Członkami załogi byli: Edmund Zdrojewski, Lorenz Landstorfer, Ferdinand Glaser, Fritz Willy Kortals, Andreas Dreer, Adalbert Steinhauser, Herbert Gustav Arndt, Karl Krist, Gottfried Mantei, Daniel Mantsch, Josef Ostler, Albert Rödel, Jakub Schwarz, Franz Wenemoser, Anton Mayer, Anton Friesz. Należeli do niej także przedstawiciele innych narodowości, w tym dwaj Łotysze – Arwid Janetz i Andreas Kanepajs³³.

Straż w KL Płaszow pełnili wachmani z oddziałów pomocniczych SS-Wachmannschaften z ośrodka szkoleniowego SS w Trawnikach koło Lublina, dawni jeńcy sowieccy różnych narodowości. Potocznie nazywano ich Ukraińcami lub czarnymi, od koloru ich mundurów. Do ich obowiązków należało pełnienie warty po zewnętrznej stronie obozu, na wieżach i w posterunkach. Konwojowali więźniów i asystowali w egzekucjach, nie mieli jednak prawa wstępu do części więziarskiej. Według ustaleń Ryszarda Kotarby, w marcu 1943 roku, czyli po likwidacji krakowskiego getta, w obozie służbę pełniło ponad 200 wartowników z Trawnik. W następnym roku, zdaniem historyka, liczba wachmanów i strażników znacznie się zwiększyła. Stan załogi, do której dołączyły m.in. niemieckie i holenderskie nadzorczynie z SS, w 1944 roku wynosił około 700 osób różnego pochodzenia³⁴.

Bezpośrednią kontrolę nad osadzonymi sprawowali natomiast SS-mani i wyznaczeni przez władze obozu więźniowie. Kierownikiem obozu dla Polaków został SS-Unterscharführer Lorenz Landstorfer³⁵, który „nie znosił Polaków – znęcał się nad nimi w okrutny sposób. Kobietom polskim kazał ciągnąć wózki pełne kamienia pod górę biegiem, bijąc je przy tym w nieludzki sposób”³⁶. Polscy więźniowie nadali mu przydomek Jastrząb, a żydowscy – Meszulach (tj. anioł lub zwiastun śmierci), gdyż pojawiał się nagle i niepostrzeżenie, zaskakując więźniów w najmniej spodziewanych sytuacjach. Jego zastępcą był Georg Michalski, nazywany potocznie Szefem, Ślązak z pochodzenia³⁷.

Na stanowiskach funkcyjnych, tj. kapo, blokowych i porządkowych, znaleźli się wyznaczeni przez Niemców więźniowie – głównie wywodzący się z Żydowskiej Służby Porządkowej, w szczególności z Krakowa, później również z okolicznych miejscowości. Wybrano zatem osoby, które po kilkuletniej służbie w policji żydowskiej miały odpowiednie doświadczenie do sprawowania kontroli nad pozostałymi więźniami w obozie. Funkcyjni odpowiadali głównie za utrzymanie porządku na placu apelowym, w barakach mieszkalnych, latrynach³⁸ i warsztatach. Znaczna część ich zadań wynikała z nadzorowania pracy przymusowej wykonywanej przez robotników żydowskich. Nie znamy dokładniej liczby żydowskich funkcyjnych, szacuje się, że było ich około 160. Na podstawie zachowanych materiałów źródłowych można wyróżnić stanowiska kierownicze, administracyjno-biurowe i porządkowe. Osoby zajmujące te pierwsze potocznie nazywano oficerami OD. Należeli do nich m.in. Major Kerner, Olek Spanlag, Maniek Feber, Marcel Goldberg i Maks Zimmerman. Funkcję starszego obozowego pełnił Wilhelm Chilowicz, jego zastępcą był Mieczysław Finkelstein³⁹. Nie wiele wiemy natomiast o polskich funkcyjnych, o czym już wspominałam. Po zmianie statusu obozu w styczniu 1944 roku napłynęła do niego również grupa więźniów niemieckich, głównie kryminalistów⁴⁰.

Od lipca do października 1944 roku Niemcy przeprowadzali likwidację obozu. Do Auschwitz, Gross-Rosen, Buchenwaldu, Stutthofu, Flossenburga i Mauthausen w kilku transportach trafiło 17 tys. Żydów z KL Płaszow⁴¹. W kolejnych miesiącach stopniowo usuwano ślady po zbrodniach dokonanych na terenie KL Płaszow. Załoga obozowa pod przywództwem komendanta SS-Hauptscharführera Kurta Schupkego 14 stycznia 1945 roku wyprowadziła i konwojowała do KL Auschwitz około 600 ostatnich więźniów⁴². Tylko niektórzy jej członkowie ponieśli odpowiedzialność za swoje zbrodnie przed powojennym wymiarem sprawiedliwości⁴³. Zagadnienie to wykracza jednak poza zakres tematyczny niniejszego artykułu.

³² *Ibidem*, s. 25–27, 123–124.

³³ Grądzka Martyna: „Do winy się nie poczuwam...”. *Proces załogi KL Płaszów (1948)*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 36, s. 87–103.

³⁴ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 37–38.

³⁵ AIPN, sygn. IPN Kr 425/310,teczka więźnia Lorenza Landstorfera.

³⁶ AIPN, BU, OKŚZpNP, sygn. IPN Kr Ds. 38/67 (7/67), s. 42. Potwierdzają to zeznania innych świadków w procesie załogi płażowskiej, m.in. Michała Weicherta, zob. AIPN, sygn. IPN Kr 1/22/CD, s. 82.

³⁷ AŻIH, BU, sygn. 301/4669, relacja mężczyzny o imieniu Marek, s. 35; AIPN, sygn. IPN Kr 1/22/CD, zeznania Dawida Grunwalda, s. 23; AIPN, OKŚZpNP, sygn. IPN Kr Ds. 38/67, t. 1, zeznanie Józefa Zelnera. Śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w obozie w Płaszowie, s. 47–48; Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 37.

³⁸ AŻIH, sygn. 301/3405, relacja Józefa Melzera, s. 1; AIPN, sygn. IPN Kr 502/550, akta w sprawie przeciwko Dawidowi Lieblingowi, s. 46.

³⁹ Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP...*, s. 83; Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 47.

⁴⁰ Kiełkowski Roman: *Zlikwidować na miejscu! Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Krakowie*. Kraków 1981, s. 141; Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 85.

⁴¹ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 152.

⁴² *Ibidem*, s. 124.

⁴³ Od 1946 do 1948 r. przed Najwyższym Trybunałem Narodowym i Sądem Okręgowym w Krakowie odbyły się procesy komendantury i członków załogi KL Płaszow; w 1946 r. na karę śmierci skazano komendanta obozu, Amona Götha, w 1947 r. taki sam wyrok wydano na Józefa Sowińskiego. Największy proces, w którym rozliczono członków obozu Płaszow, odbył się w styczniu 1948 r., gdy na sali sądowej zarzut zbrodni wojennych jednocześnie usłyszało 18 osób. Wyrok śmierci otrzymali wówczas: Arnold Büscher, Lorenz Landstorfer, Ferdynand Glaser, Edmund Zdrojewski, Kurt Schupke i Wilhelm Staib, a 12 byłych esesmanów skazano na wieloletnie więzienie. W 1948 r. na sześć lat więzienia skazano Lorenza Carstensa i Konrada Denzinger, na pięć – Josefa

Rzecznik Oskarżenia Sądu społecznego
przy C.K.Ż. w Warszawie:
Wydział zamiejscowy w Krakowie.



Nr. 1.

AKT OSKARŻENIA

Oskarżam Aleksandra EINTRACHTA, ur. w 1906 r. w Krakowie, z zawodu kupca, zamieszkałego w Częstochowie, ul. Aleja N.M. Panny 8, o to że:

w okresie okupacji niemieckiej nie zachował podstawy godnej obywatela Żyda, a w szczególności przez dobrowolny udział w Odrnungdienst w/Od. w obozie koncentracyjnym w Płaszowie /od Kraków/ od lutego 1942 r. do października 1944 działał na szkodę społeczności żydowskiej, pełniąc między innymi i funkcje wykonawcy kary chłosty i bijąc Żydów.

Uzasadnienie.

Wynikami dochodzeń, a w szczególności zeznaniami szeregu świadków /k.5,6,8,9/ stwierdzono, że obwiniony Eintracht jako członek "Od" w obozie płaszowskim w okresie od II 1942 do X. 1944 okazał specjalną "gorliwość" w wykonywaniu dobrowolnie przyjętych na siebie funkcji "odemana". Z dochodzeń w szczególności wynika, że obwiniony bił rajtmiejczą Żydów nie tylko na polecenie Niemców, ale z własnej inicjatywy / k. 5/, zgłaszał się ochotniczo do bicia kobiet żydowskich / k. 6, 8 i 9./ i cieszył się jak najgorszą opinią wśród odemantów.-

Obwiniony przeczy wszystkim zarzutom wyjaśniając, że Żydom pomagał, co znajduje uzasadnienie w zeznaniu jednego ze świadków / k. 14, 15/, atoli wyjaśnienia obwinionego, jak również zeznania wspomnianego świadka w niczym nie podważają warygodności zeznań świadków obciążających zwłaszcza, że w pewnym okresie obwiniony mógł istotnie wobec pewnych osób zachowywać się poprawnie i nawet im pomagać, co zresztą było obowiązkiem obywatelskim Żyda, zaś w innym okresie zachowanie się jego w sposób jaskrawy kolidowało z godnością Żyda. W tym stanie rzeczy wobec poważnych zarzutów przeciw obwinionemu wujawność w toku dochodzeń, należało wnieść powyższe oskarżenie przed Sądem przy C.K.Ż. w Warszawie.-

. /.

Rzecznik Oskarżenia
Sądu Społecznego przy C.K.Z. w Pelsce w Warszawie
Wydział Zamiejscowy w Krakowie.

Nr. sprawy 125.

Kraków dnia 5 marca 1949 r.

A K T O S K A R Z E N I A

przeciwko Mieczysławowi Gardę.

O s k a r ż a m:

Mieczysława Gardę, zam. w Jeleniej Górze przy ul. Szkolnej 12, liczącego lat 28, z zawodu urzędnika

e t e, że:

od maja do października 1943 r., jako unundurowany członek t.zw. "Ordnungsdienst" i jako kierownik warsztatu papierniczego w obozie koncentracyjnym w Krakowie-Płaszowie, zachowywał się w sposób n i e l i c u j ą c y z g o d n o ś c i ą członka społeczeństwa żydowskiego, albowiem odnosił się do współwięźniów wyniosłe i pyszałkowe, niejednokrotnie stosował środki represji, w szczególności dopuszczał się czynów: bicia, znieważania, i poniżenia godności osobistej. Czyny powyższe wyczerpują znamiona przestępstw podlegających ukaraniu przez Sąd Społeczny, na podstawie obowiązującego regulaminu.

U z a s a d a n i e

Osk. Gardę przybył do oboza w Krakowie w roku 1941. Początkowo pracował w Gminie Żydowskiej jako smeciarz. Przed pierwszym "wysiedleniem" zostało utworzone t.zw. "Hilfsordnungsdienst", do którego Gardę został powołany. Miał wówczas lat 21. W tym okresie wykonywał esk. funkcje czyste perzadkowe.

Po pierwszym "wysiedleniu", gdzieś w czerwcu 1942 r., esk. został wcielony przez komendanta O.D. /Spire/ do "Ordnungsdienst" i od tego czasu nosił mundur. W lutym 1943 r., a więc na miesiąc przed likwidacją oboza esk. przeniesiono do obozu w Płaszowie, gdzie początkowo wykonywał również czynności perzadkowe /stanie na bramce i t.p./

W maju 1943 r. został Gardę zamianowany kierownikiem warsztatu papierniczego, w którym pracowało 1000 osób.

Akta prokuratorskie w sprawie Jana Mountiana; w zbiorach IPN, sygn. IPN Kr 502/3495

Formy kolaboracji w niemieckim obozie Płaszów

Po zakończeniu II wojny światowej zarzuty na mocy dekretu PKWN z 31 sierpnia 1944 roku „o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych

zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego” usłyszeli komendanci niemieckiego obozu Płaszów, funkcjonariusze załogi strażniczej, a także niektórzy więźniowie funkcjni oskarżeni o współpracę z władzami niemieckimi. Od 1944 roku rozliczeniem za zbrodnie wojenne zajmowały się Specjalne Sądy Karne (dalej SSK), Sądy Okręgowe (dalej SO), Sądy Apelacyjne i Najwyższy Trybunał Narodowy, a także Sąd Społeczny przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce⁴⁴. Weryfikował on postawy moralne Żydów, głównie członków *Judenratów*, policji żydowskiej i kapo w niemieckich obozach, karząc ich upomnieniem, napiętnowaniem lub zawieszeniem w prawach obywatelskich na okres od roku do trzech lat oraz wykluczeniem ze społeczności żydowskiej⁴⁵.

Według historyka Gabriela Findera, zarzut współpracy z okupantem usłyszało kilkudziesięciu Żydów, przed SSK stanęły 44 osoby żydowskiego pochodzenia, 30 z nich zostało skazanych, w tym 10 na karę śmierci, dwa wyroki wykonano. Choć liczby te wydają się zaniżone, zwłaszcza że autor przywołuje przede wszystkim SSK w Krakowie, podczas gdy ostatecznie powołano 10 specjalnych sądów karnych: w Gdańsku, Toruniu, Wrocławiu, Poznaniu, Lublinie, Katowicach, Łodzi (z wydziałami zamiejscowymi w Warszawie i Białymstoku). Zasięg terytorialny poszczególnych sądów specjalnych zasadniczo pokrywał się z granicami zakreślonymi dla poszczególnych Sądów Apelacyjnych⁴⁶. Krakowska prokuratura SSK wszczęła postępowania przeciwko ośmiu osobom, odbyły się tylko cztery procesy. Pozostałe zawieszono ze względu na brak danych o miejscu pobytu oskarżonych lub problemy związane z ich ekstradycją z krajów bloku zachodniego (m.in. z Francji). Wśród oskarżonych byli konfidenci, policjanci żydowscy i więźniowie funkcjni⁴⁷. W aktach Sądu Społecznego przy

Grossa, na osiem – Erharda Quehla, na trzy – Heinricha Schleiera i Erwina Scholza. Franz Kaszar i Józef Saweczko zostali uniewinnieni w poprzednim roku. W 1948 r. zapadły także wyroki w sprawie trzech funkcjonariuszy podobozów ZAL/KL Płaszów i kierownika Julagu II w Prokocimiu. Alphonse Kirmaiera, kierownika robót firmy „Josef Klug”, skazano na 10 lat więzienia, Ludwika Lindera, starszego majstra, na pięć lat, a Johanna Reinla na karę śmierci. Wszyscy trzej pracowali w tej samej firmie. W 1948 r. stracono także Ludwika Hesslera, kierownika Julagu II w Prokocimiu. Kilka procesów odbyło się także przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Lublinie, jak również za granicą w związku z działalnością na terenie innych obozów koncentracyjnych. Zob. Grądzka Martyna: „Wszystkim tym zarzutom przeczę zdecydowanie i stanowczo”. *Proces Amona Leopolda Götha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, nr 35, s. 85–101; Lubecka Joanna: *Rozliczenie zbrodni niemieckich w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski. Stan badań, perspektywy badawcze*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 35, s. 69–84.

⁴⁴ Rzepliński Andrzej: *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944–1956. W: Przystępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*. Red. Witold Kulesza, Andrzej Rzepliński. Warszawa 2001, s. 16–21;

Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP...*, *passim*; Finder Gabriel N., Prusin Alexander V.: *Jewish Collaborations on Trial 1944–1956*. „Polin. Studies in Polish Jewry” 2008, Vol. 20, pp. 122–148; zob. także Kornbluth Andrew: „Wielu jest Kainów wśród nas”. *Polski wymiar sprawiedliwości a Zagłada 1944–1956*. Tłum. Ewa Felska. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2013, nr 9, s. 157–172.

⁴⁵ Podolska Aldona: *Żydowska Służba Porządkowa w getcie warszawskim w latach 1940–1943*. Warszawa 1996, s. 90; Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP...*, s. 33–36.

⁴⁶ Pyszkowski Antoni: *Bilans działalności sądów specjalnych*. „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, z. 11–12, s. 37. Według Zdzisława Biegańskiego, do SSK wpłynęło łącznie 8838 spraw, z czego zostały rozpatrzone 4593 sprawy (51,9 proc.) i skazano 3954 osoby. Biegański Zdzisław: *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*. Bydgoszcz 2003, s. 121, 123. O rozbieżnościach w liczbie osób skazanych przez SSK pisze szerzej Burczyk Dariusz: *Specjalny Sąd Karny w Gdańsku (1945–1946). Przyczynek do monografii*. „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2014, t. 7, s. 295.

⁴⁷ Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca...*, s. 190–203.

CKŻP zachowały się 153 teczki Żydów podejrzanych o współpracę z Niemcami i niegodne zachowanie podczas okupacji⁴⁸.

Sprawy Żydów oskarżonych o współpracę z władzami niemieckimi na terenie obozu Plaszw rozpatrywała prokuratura Specjalnego Sądu Karnego i Sądu Okręgowego w Krakowie na podstawie złożonych na posterunkach Milicji Obywatelskiej zawiadomień o przestępstwie, będących podstawą do wniesienia aktu oskarżenia⁴⁹. Większość procesów odbyła się przed SSK w latach 1945–1946. Na karę śmierci skazano dr. Leona Grossa, Majera Kerner, Leona Lidermana i Maksa Zimmermana. Postępowanie sądowe dowiodło niesłuszności zarzutów skierowanych przeciwko Dawidowi Lieblingowi oraz braciom Ferdynandowi i Bernardowi Sperlingom⁵⁰. Prokuratura SO w Krakowie prowadziła dochodzenia m.in. w sprawach przeciwko Wilhelmowi Edwardowi Giemskiemu, Hugonowi Spielerowi, Schmulowi Engelsteinowi, Izraelowi Neuhausowi, Marcelemu Goldbergowi podejrzanych o znęcanie się nad więźniami obozu Plaszw. Śledztwo związane z działalnością Marceliego Goldberga umorzono z powodu braku wystarczających informacji o jego miejscu pobytu. W przypadku Izraela Nauhausa przeprowadzone dochodzenie nie wykazało, że dopuścił się on przestępstwa; umorzono je w 1950 roku. O pozostałych nie udało się zgromadzić wystarczającej ilości materiałów dotyczących ich działalności na rzecz okupanta. W tym o wspomnianym Giemskim, podejrzanym o znęcanie się nad mieszkańcami getta krakowskiego, więźniami KL Plaszw, jak również donoszenie na Żydów ukrywających się po tzw. aryjskiej stronie⁵¹. Karą nagany i wykluczeniem ze społeczności żydowskiej zakończyły się rozprawy Mieczysława Gardego, Jakuba Haubenstocka i Aleksandra Eintrachta, rozpatrywane przez wspomniany już Sąd Społeczny przy CKŻP⁵². Tenże sąd umorzył postępowania lub zwolnił od kary z braku dowodów winy: Juliana Bauma (Dziewońskiego, kapo warsztatu tapicerskiego – „ustalone zostało, iż (...) przy wykonywaniu swoich obowiązków nigdy sta-

nowiska swego nie nadużywał na szkodę współwięźniów”), Runę Fakler Kornblüh (żonę kapo Dawida Faklera – „korzystającą z przywilejów”), Szepsa Kocha (kapo warsztatu tapicerskiego i stajni, a następnie baraku dziecięcego – „cieszącego się dobrą opinią”)⁵³. Nie potwierdzono z kolei doniesienia złożonego przed sądem o współpracy z okupantem niejakiego Mellera. Według jednego, a zarazem jedyne go ze świadków, był on funkcyjnym w obozie płaszowskim znęcającym się nad więźniami żydowskimi. Dochodzenie zostało zawieszono⁵⁴. W sprawie Ferdynanda Umholza „rzecznik Oskarżenia postanowił odmówić wszczęcia postępowania”⁵⁵. Nie był on bowiem funkcyjnym, a masażystą w komendanturze obozowej.

Zarzut współpracy z władzami niemieckimi usłyszeli także polscy więźniowie funkcyjni, kapo i blokowi. SSK rozpatrywał m.in. sprawy Józefa Serafina, Anny Stryciury, Stanisława Świerkosza, Marcina Hołuba, Stefani Mędrak, Anny Zatońskiej⁵⁶ – trzy ostatnie zostały uniewinnione przez krakowski sąd. Wśród skazanych byli kapo, pomocnik kapo, w tym jedna Ukrainka. Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie zawiesiła z kolei postępowanie w sprawie wspomnianego już Jana Mountiana, Polaka rumuńskiego pochodzenia, jednego z brutalniejszych kapo, konfidenta Sturmanna Georga Michalskiego, po wojnie oskarżonego o maltretowanie więźniów, okradanie ich, a także gwałcenie kobiet. Nie ustalono jego miejsca pobytu, co wymusiło na prokuraturze zawieszenie postępowania do czasu ustalenia tych danych⁵⁷.

Dalej w artykule dokładniej omówię postawę dr. Leona Grossa oraz polskich kapo i blokowych KL Plaszw, ocenianych przez większość świadków wydarzeń, a następnie przez polski wymiar sprawiedliwości jako kolaboracjonistyczną lub niejednoznaczną. Mniej znane w historiografii są zwłaszcza sprawy więźniów funkcyjnych z polskiej części obozu. Wcześniej jednak odniosę się do zachowań innych prominentnych funkcyjnych uznanych przez większość więźniów za zdrajców, zamordowanych w obozie lub nieosądzonych po wojnie. Władze obozowe parę miesięcy

⁴⁸ Podolska Aldona: *Żydowska Służba Porządkowa...*, s. 90; Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP...*, s. 33–36.

⁴⁹ W przypadku działalności SSK przyjęto uproszczone i nadzwyczajne regulacje prawne. Oskarżenie nie wymagało uzasadnienia, nie było konieczne śledztwo, wystarczyło samo dochodzenie. W praktyce przesłuchiowano świadków wskazanych przez zeznającego oraz podejrzanego, a następnie weryfikowano zebrane informacje. Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez żydowskich funkcyjnych składali zwykle byli więźniowie, informując o przemocy fizycznej, psychicznej i na tle seksualnym, stosowanej w niemieckim obozie. Podobne zarzuty usłyszeli porządkowi, których postawy oceniał Sąd Społeczny przy CKŻP. W odróżnieniu od prokuratury SSK czynności śledcze nie były skrócone do minimum, która termin rozprawy wyznaczała nie później niż 48 godzin po otrzymaniu aktu oskarżenia. Lubecka Joanna: *Rozliczenie zbrodni niemieckich w Polsce...*, s. 73–78.

⁵⁰ Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca...*, s. 190–203.

⁵¹ AŻIH, sygn. 303/20/491, Wojewódzka Żydowska Komisja Historyczna. Korespondencja przychodząca do i wychodząca z Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, s. 70, 110, 114; Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca...*, s. 169–171.

⁵² AŻIH, sygn. 313/1, Sąd Społeczny (Obywatelski) przy CKŻP, 1946–1950, akta sprawy Aleksandra Eintrachta (Ajntrachta), s. 41. Zob. także Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP...*, s. 80–86.

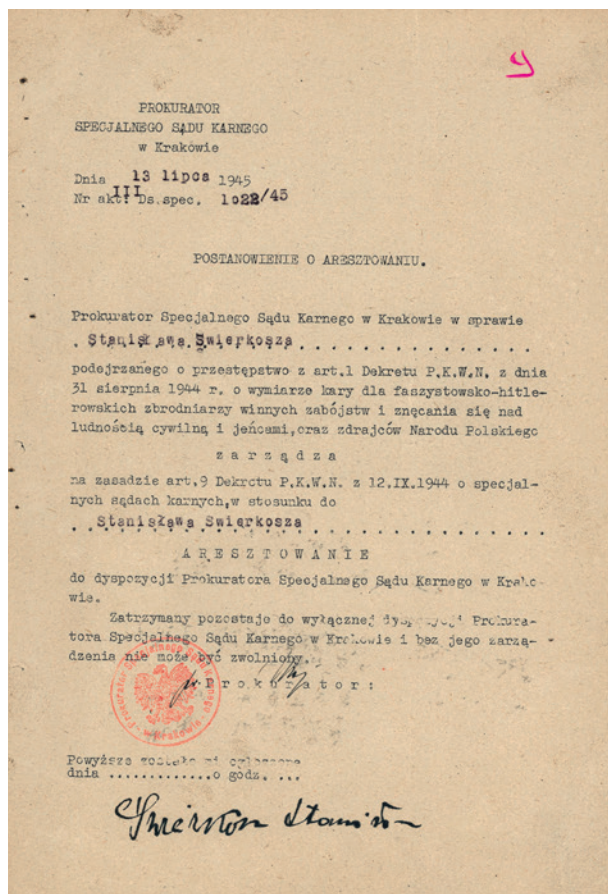
⁵³ AŻIH, Sąd Społeczny (Obywatelski) przy CKŻP, 1946–1950, sygn. 313/6, akta sprawy Juliana Bauma (Dziewońskiego); sygn. 313/20, akta sprawy Runy Fakler Kornblüh; sygn. 313/60, akta sprawy Szapsa Kocha.

⁵⁴ Ibidem, sygn. 313/76, akta sprawy Mellera, Montaga.

⁵⁵ Ibidem, sygn. 313/133, akta sprawy Ferdynanda Umholza.

⁵⁶ Zob. AIPN, sygn. IPN Kr 502/419; sygn. IPN Kr 502/304; sygn. IPN Kr 502/371; sygn. IPN Kr 502/484; sygn. IPN Kr 502/1697.

⁵⁷ Ibidem, sygn. IPN Kr 502/3495, akta prokuratorskie Sądu Okręgowego w Krakowie w sprawie Jana Mountiana.



Postanowienie o aresztowaniu Stanisława Świerkosza; w zbiorach IPN, sygn. IPN Kr 502/371, s. 9

przed jego likwidacją rozstrzelały m.in. Wilhelma Chilowicza i Mieczysława Finkelsteina, brutalnych funkcyjnych inicjujących liczne rewizje osobiste na terenie KL Płaszów, na których się bogacili⁵⁸. Abraham Bosak, autor pamiętnika spisywanego w obozie, odnotował w nim rewizję przeprowadzoną w nocy z 24 na 25 lipca 1943 roku w baraku nr 48 z inicjatywy trzech porządkowych, podczas której „mieli zebrać 25 000 zł”⁵⁹.

Poza brutalnym odnoszeniem się do współwięźniów prominentni funkcyjni byli znani z wykorzystywania seksualnego Żydówek. Gwałtów na kobietach mieli się dopuszczać m.in. Majer Kerner, Mieczysław Garde i niejaki

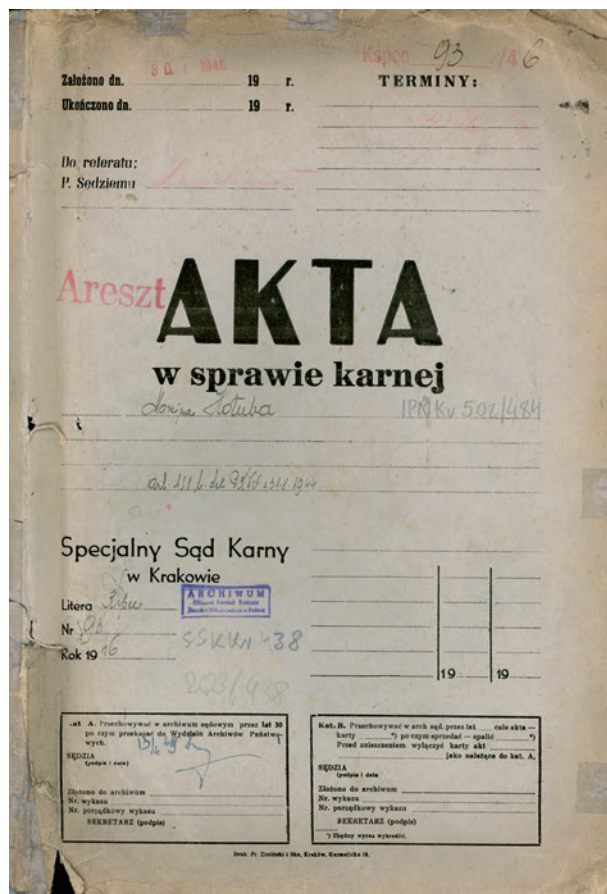
⁵⁸ AŻIH, sygn. 301/448, relacja Leiba Salpetera, s. 30; AIPN, sygn. BU NTN 326, s. 156–157. Jedna z rewizji miała trwać aż 36 godzin.

⁵⁹ USHMM, sygn. RG. 68.102 M, pamiętnik Abrahama Bosaka, s. 2.

⁶⁰ AŻIH, sygn. 3373, relacja Aleksandra Dackowa; USHMM, sygn. 2007, 474.1, relacja Anny Grun; AIPN, sygn. IPN Kr 502/564, sprawa dr. Leona Grossa, s. 37, 54, 298; Grądzka-Rejak Martyna: *Kobieta żydowska...*, s. 258–259.

⁶¹ Więcej na ten temat zob. Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Operating Against the Individual. The Structures of Power in the Płaszów Concentration Camp* (tekst przygotowywany do druku).

⁶² Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 124.



Akta sprawy karnej Marcina Hołuba; w zbiorach IPN, sygn. IPN Kr 502/484

kapo Hesiek⁶⁰. Wszyscy wymienieni od początku istnienia obozu, a niektórzy jeszcze w getcie, utrzymywani byli przez okupanta w przekonaniu o własnej sprawczości i bezkarności, co w efekcie doprowadziło do wykształcenia w nich poczucia władzy i w konkretnych sytuacjach skierowania się przeciwko współwięźniom⁶¹. W przypadku Chilowicza, który w obozie zmienił się w apodyktycznego funkcyjnego, do 1944 roku było to uzależnione od osobistych upodobań i pomysłów Götha, komendanta KL Płaszów. Funkcyjni przystosowywali się do nieobliczalności Götha, stając się coraz bardziej brutalni wobec współwięźniów. Z psychologicznego i biologicznego punktu widzenia był to mechanizm obronny, umożliwiający dostosowanie się do zagrożenia, dający szansę na przetrwanie jednostkowe. Permanentny strach i terror nasilały takie zachowania. Najbardziej gorliwym żydowskim funkcyjnym zarzucano brutalne odnoszenie się do więźniów, wymuszanie od nich łapówek, publiczne poniżanie, znęcanie się fizyczne i psychiczne. Serwilizm Chilowicza i Finkelsteina okazał się jednak zgubny. 13 sierpnia 1944 roku rozstrzelano ich wraz z innymi dziesięcioma porządkowymi jako niewygodnych świadków zbrodni niemieckich w obozie⁶².

Ważnym źródłem do badań nad życiem codziennym więźniów jest wspomniany już pamiętnik Abrahama Bosaka. Na jego kartach autor poświęcił wiele miejsca egzekucjom dokonywanym na terenie obozu oraz działalności żydowskich funkcyjnych, których nazywa OD lub odemana-

mi⁶³. Ukazuje przemoc stosowaną przez nich w warsztatach, podając dokładną liczbę osób pobitych przez konkretnego blokowego. Rosenbaum miał pobić 13 więźniów pozostających pod jego kontrolą⁶⁴. Na kolejnych kartach Bosak wymienia innych funkcyjnych dopuszczających się uderzeń szpicrutą lub doprowadzających Żydów na rozstrzelanie.

Czytając to świadectwo epoki, odnosi się wrażenie, że więźniowie porządkowi byli częścią systemu władzy i stałym elementem w aparacie terroru. W praktyce, czego dowiodły liczne badania poświęcone nie tylko funkcjonowaniu KL Płaszow, ale także innych niemieckich obozów, zadania funkcyjnych ograniczały się – jak podawałam powyżej – do utrzymywania porządku na placu obozowym, w barakach, warsztatach i latrynach. W KL Płaszow więźniowie funkcyjni kontrolowali i eskortowali robotników pracujących przy budowie sieci wodociągów, studni i zbiorników przeciwpożarowych, dróg obozowych, baraków i innych murowanych budowli. Znaleźli się wśród nich Dawid Liebling, Szymon Koch, Bernard i Ferdynand Sperlingowie, Maks Goldstein, Ignacy Nauhaus, Maks Zimmerman, Majer Kerner i Wilhelm Chilowicz. Doprowadzanie skazanych na rozstrzelanie na miejsce straceń (na tzw. Hujową Górkę lub Cipowy Dołek⁶⁵), asystowanie przy pokazowych egzekucjach, uderzanie szpicrutą podczas pracy – to czyny funkcyjnych, które na trwałe zapisały się w pamięci świadków tamtych wydarzeń, wywołując zrozumiałą niechęć i strach przed tymi osobami.

Skierowana przeciw więźniom przemoc fizyczna i krzyki podczas wykonywania pracy były jedną z podstawowych metod stosowanych przez porządkowych w celu utrzymania dyscypliny. Stosowali ją zarówno polscy, jak i żydowscy funkcyjni. Przykładem jest m.in. sprawa wspomnianych wyżej braci Sperlingów lub Dawida Lieblinga, stosujących przemoc, ale w sytuacji skrajnej w uzasadniony sposób – niewykonanie tego mogło skutkować śmiercią ociągającego się przy pracy Żyda⁶⁶. Wymierzanie kary przez współwynawcę, dawnego sąsiada, przedwojennego znajomego z Krakowa lub okolic musiało być jednak najdotkliwsze. W efekcie powodowało to także identyfikowanie najbrutalniejszych porządkowych z oprawcami. Podstawy do wyciągania takich wniosków dawało zachowanie Chilowicza i Finkelsteina; zwłaszcza manifestowanie przez tego drugiego swojej uprzywilejowanej pozycji w obozie i stosunku do współwięźniów. Zapamiętano słowa, którymi witał Żydów przybywających do Płaszowa z likwidowanych gett i innych niemieckich obozów: „Jestem apostołem śmierci, kto ma pieniądze niech oddaje, w przeciwnym razie pójdzie pod bagier, amunicji mamy dość, wystrzelamy was jak psów”⁶⁷.

Spróbuję w tym miejscu ustosunkować się do działalności osób postrzeganych przez więźniów KL Płaszow jako zagrażające ich bezpieczeństwu. Zaliczano do nich nie tylko wspomnianych już wielokrotnie prominentnych funkcyjnych, ale także Żydów utrzymujących bliskie kontakty z władzami niemieckimi z uwagi na wykonywaną pracę lub podejrzewanych o donosicielską i konfidencją działalność na terenie obozu. Postacią wzbudzającą wiele skrajnych emocji był przywołany już dr Leon Gross, który pod nadzorem naczelnego lekarza SS zarządzał szpitalem dla więźniów i żydowskim personelem medycznym. Miał on do dyspozycji około 20 doświadczonych lekarzy ze zlikwidowanego getta krakowskiego⁶⁸. Nadzór nad szpitalem sprawował SS-Obersturmführer dr Wilhelm Jäger, stomatolog. Jego następcą był SS-Hauptsturmführer dr Max Blancke, który wprowadził proceder stosowania śmiertelnych zastrzyków z benzyny⁶⁹. W lutym 1944 roku do obozu przybył polski 10-osobowy personel medyczny (czterech lekarzy i sześciu sanitariuszy) na czele z dr. Stanisławem Jagielskim, umniejszając dotychczasową pozycję Grossa. Dla pacjentów Jagielskiego wydzielono trzy pokoje w sali przyjęć szpitala żydowskiego⁷⁰. Po zakończeniu II wojny światowej nie usłyszał on zarzutu współpracy z władzami niemieckimi, nie było do tego podstaw. Był tylko jednym z licznych podwładnych Leona Grossa.

Należy się zgodzić ze słowami Ryszarda Kotarby, że jak na warunki obozowe, płaszowski szpital funkcjonował bardzo dobrze⁷¹. Nie zmienia to faktu, że decyzje podejmowane przez stojącego na jego czele dr. Leona Grossa i zachowanie lekarza oceniano jako zbrodnicze i skierowane przeciwko innym więźniom. Spoczywała na nim odpowiedzialność za decydowanie o życiu i śmierci chorych skierowanych do szpitala lub przebywających na jego terenie. Jakub Gross, jeden z więźniów KL Płaszow, wspominał: „Odnosił się [Leon Gross] do ludzi w brutalny sposób – uważał siebie i SS-manów za ludzi – nas traktował jak bydłeta. Następujące wydarzenie może pokazać jak on nas traktował: ludzie chorzy stali w kolejce w ambulatorium – Gross wyszedł ze swojego mieszkania a ponieważ kolejka nie była równa, zaczął kopać ludzi bez względu na to czy byli oni starzy i młodzi. Był panem życia i śmierci wszystkich Żydów w obozie. On robił listy ludzi mających iść na śmierć i kto nie miał protekcji lub mu się z twarzy nie podobał, szedł na śmierć. W ogóle nic dobrego nie mogę o nim powiedzieć. Nie był on człowiekiem – nie miał żadnej litości. Byli ludzie chorzy w szpitalu, których

⁶³ Więźniowie potocznie nazywali osoby sprawujące w obozie Płaszow funkcje porządkowych, kapo lub blokowych odemanami, a nawet policjantami żydowskimi. Większość z nich rzeczywiście wywodziła się z ŻSP i kontynuowała wykonywane przez siebie obowiązki niemalże automatycznie po przybyciu do obozu.

⁶⁴ USHMM, sygn. RG. 68.102 M, pamiętnik Abrahama Bosaka, s. 1.

⁶⁵ Zob. przyp. 30.

⁶⁶ Zob. Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Powojenne procesy członków Jüdischer Ordnungsdienst w okupowanym Krakowie. Casus Dawida Lieblinga*. „Studia Żydowskie. Almanach” 2014, nr 4, s. 97–114.

⁶⁷ AIPN, sygn. IPN Kr 1/936, relacja S. Süsskinda, s. 4.

⁶⁸ Leon Gross w 1940 r. pracował w szpitalu żydowskim przy ul. Skawińskiej. Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 25.

⁶⁹ *Loc. cit.*

⁷⁰ Jagielski Stanisław: *Sclavus saltans: wspomnienia lekarza obozowego*. Warszawa 1946, s. 69; Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 91; Grudzińska Marta: *Więźniowie z Majdanka deportowani do KL Płaszow w kwietniu 1944 roku*. W: *Płaszów – odkrywanie...*, s. 70, 88.

⁷¹ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 24.

można było jeszcze uratować, jednak on dawał im zastrzyk powodujący śmierć⁷².

Nastawienie więźniów do Leona Grossa było przeważnie wrogie, co wynikało z jego brutalności wobec nich oraz udziału w selekcjach chorych i stosowaniu wspomnianych przez Jakuba Grossa zastrzyków benzynowych⁷³. Po obozie krążyły także historie o udziale lekarza w przygotowywaniu list osób uznanych za niezdolne do pracy, czyli w rezultacie skazanych na rozstrzelanie. Jedną z nich przytoczył po wojnie inny więzień KL Płaszów, Roman Lewinger, zeznając: „w obozie znane było, że jeżeli ktoś nie chciał być umieszczony na liście przeznaczonych na rozstrzelanie na górcie albo będąc już wpisanym na tę listę, skreślonym z niej, to mogło to mieć miejsce tylko wtedy, gdy w odpowiedni sposób okupił się Dr Grossowi. Takie skreślenie z listy kosztowało ponad 10 000 zł⁷⁴. Leon Gross brał udział w selekcjach, przyglądając się więźniom, oceniając ich stan zdrowia. Podobnie sam przeprowadzał niespodziewane inspekcje w barakach⁷⁵.

Wiele emocji wzbudzały przypadki przeprowadzania w obozowym szpitalu zabiegów usuwania ciąży. Jak słusznie zauważyła Martyna Grądzka-Rejak, nie są znane okoliczności udziału lekarza w tym procederze⁷⁶. Brak także informacji o zaangażowaniu innych osób. Nie wiemy, czy kobiety świadomie poddawały się aborcji, czy decyzję podejmował Gross, wiedząc, że stan błogosławiony dla kobiety jest równoznaczny ze śmiercią⁷⁷. Znane są z kolei przypadki, gdy udało mu się uchronić przed śmiercią dwie ciężarne kobiety – Lili Vogler i Rozalję Ring. Obie umieścił u siebie w rewirze – pierwszą zatrudnił, drugą przyjął jako chorą. Vogler urodziła tam dziecko, Ring uniknęła deportacji do KL Auschwitz-Birnenau⁷⁸. Opieką otaczał Gross także swoich najbliższych, a w szczególności przybranego syna, Zbyszka. Wśród jego protegowanych znaleźli się również jego współpracownicy, Matylda Löw, oraz Edmund Konz, pracownik kancelarii obozowej⁷⁹.

Lista oskarżeń kierowanych pod adresem żydowskiego lekarza w niemieckim obozie była jednak ogromna. Poza

brutalnym odnoszeniem się do współwięźniów i udziałem w procederze stosowania zabójczych zastrzyków zarzucano mu łapówkarstwo i bliską współpracę z Amonem Göthem. Po wojnie krążyły pogłoski, że Leon Gross był jednym z protegowanych komendanta i jego osobistym lekarzem⁸⁰. Göth miał mu powierzyć opiekę zdrowotną nad strażnikami niemieckimi i ukraińskimi w obozie. W rzeczywistości Gross był wzywany przez Götha, udzielał mu porad, wykonywał szczepienia itp. Dla komendanta było to wygodne, nie musiał jeździć do lekarza garnizonowego w mieście. To samo mogło wystąpić w przypadku doraźnego udzielania porad członkom załogi. Opowiadano także o uczestnictwie Grossa w bankietach i libacjach z udziałem Götha i Wilhelma Chilowicza⁸¹, co prawdopodobnie było krążącą po obozie plotką. Zbudowało to jednak wizerunek Grossa wśród więźniów, zapewniając mu zapewne poczucie uczestnictwa w obiegu władzy, a jej zewnętrzne atrybuty wzmacniały granicę oddzielającą go od reszty więziarskiej społeczności.

Zarzuty kierowane przez byłych współwięźniów przeciwko dr. Leonowi Grossowi były poważne i znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków. Wyrokiem SSK w Krakowie⁸² z 26 sierpnia 1946 roku, pod przewodnictwem mgr. T. Migdała, przy udziale wiceprokurator M. Kordeckiej, obrońców W. Güntnera, W. Minarowicza i Z. Hofmokl-Ostrowskiego, uznano go winnym współpracy z władzami niemieckimi i działania na szkodę ludności polskiej i żydowskiej, skazując go na karę śmierci; wyrok wykonano. W sentencji wyroku czytamy: „Opinia, jaką Sąd zebrał o dr Leonie Grossie z czasów jego urzędowania w obozie, jest bardzo zła. Stał się postrachem więźniów, uważano go za pana życia i śmierci, jego pojawienie się wzbudzało strach o życie. Uważano go za taką osobę, która ma taki wpływ i mir u Niemców, że jedno jego słowo może uratować życie lub przynieść śmierć więźniowi. Oceniając pod względem wiarygodności i wartości dowo-

⁷² AIPN, sygn. IPN Kr 502/564, sprawa dr. Leona Grossa, s. 4.

⁷³ Jedną z osób, która temu zaprzeczała, był Edmund Konz, zeznający w tej sprawie podczas procesu karnego Leona Grossa; ibidem s. 119–120.

⁷⁴ AIPN, sygn. IPN Kr 502/564, sprawa dr. Leona Grossa, s. 41. O łapówkarstwie Grossa wspominała także Stella (Balsam) Schneider, zob. YV, Borwicz Collection, sygn. 0. 62/486. Zob. również relację Marii Vogler: „Do chorych w szpitalu w lagrze odnosił się Gross ostro, bez serca – wszyscy się go szalenie bali, gdyż każdy wiedział, że każdej chwili może być wciągnięty na listę osób przeznaczonych na rozstrzelanie. Zaznaczam, że egzekucje w lagrze odbywały się bardzo często”. AIPN, sygn. IPN Kr 502/564, sprawa dr. Leona Grossa, s. 34.

⁷⁵ YV, sygn. O.62/498, relacja Miny Palterer, s. 3; AŻIH, sygn. 301/762, relacja N.N., s. 5; AIPN, sygn. IPN Kr 502/564, sprawa dr. Leona Grossa, relacja Jakuba Grossa, s. 4.

⁷⁶ Grądzka-Rejak Martyna: *Kobieta żydowska...*, s. 200.

⁷⁷ *Loc. cit.*

⁷⁸ AIPN, sygn. IPN Kr 502/564, sprawa dr. Leona Grossa, s. 52, 32.

⁷⁹ Ibidem, s. 88, 119–120.

⁸⁰ USHMM, sygn. RG-02.107, *Memoirs of Paulina Buchenholz*

entitled 'As I Remember: Memoirs from the War and Concentration Camps', p. 34.

⁸¹ AIPN, sygn. SSK Kr 240, akta w sprawie karnej Michała Weicherta, s. 8; AŻIH, sygn. 313/137, sprawa Michała Weicherta przed Sądem Społecznym CKŻP, zeznanie Mieczysława Pempera, pracownika w kancelarii komendanta obozu, s. 42; AIPN, sygn. SSK Kr 240, akta w sprawie karnej Michała Weicherta, zeznanie Natana Sterna, s. 100. Pemper twierdził ponadto, że ze względu na pozycję Chilowicza w obozie i jego duże wpływy Weichert zmuszony był prowadzić akcję pomocową w ZAL Płaszów przy jego współpracy, zob. zeznanie Mieczysława Pempera: ibidem, s. 108.

⁸² O powojennym wymiarze sprawiedliwości możemy przeczytać w: Jakubowski Grzegorz: *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*. Warszawa 2002; *Przestępstwa sędziów i prokuratorów...*; Lityński Adam: *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej*. W: *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*. Red. Andrzej Ajnenkiel. Wrocław 1998, s. 120–140; Ziemia Zdzisław Albin: *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1945–1956*. Warszawa 1997; Rzepliński Andrzej: *Sądownictwo w PRL*. Warszawa 1989.

dowej zeznania świadków, Sąd uczynił to bardzo ostrożnie, zdając sobie sprawę z tego, że są to ludzie, którzy ocalili z obozu, a którzy stracili tam swoich najbliższych, zostali nieraz sami, sami doznali cierpienia w obozie i stąd może niejeden z nich nie może bezstronnie pamiętać, myśleć i mówić o obozowej przeszłości. Niemniej jednak Sąd nabrał przekonania, że opinia ta ma swoje uzasadnienie⁸³.

Jak zaznaczyłam wyżej, przed wymiarem sprawiedliwości stanęli także polscy więźniowie KL Płaszow. Przesłuchiwany przez krakowską prokuraturę SSK Stanisław Świerkosz, oskarżony o znęcanie się nad więźniami i czerpanie korzyści materialnych z ograbiania więźniów, przyznał się do części stawianych mu zarzutów, uzasadniając to w następujący sposób: „Mogło się zdarzyć, że uderzyłem kogoś, do czego bywałem sprowokowany przez czynne targnięcie się na mnie. Nie chcąc donosić o tym Niemcom, wołałem sam wymierzyć sprawiedliwość⁸⁴. Prawie wszyscy spośród dziewięciorga świadków zeznających w jego procesie zwracali uwagę na jego brutalny stosunek do więźniów obozu, wymuszanie od nich łapówek i okupów, okradanie ich. „Był katem dla więźniów (...), ciągle był pijany” – tak zapamiętał go Antoni Pudelko, a zeznania innych osób to potwierdzały. W większości z nich podkreślano także, że stosunek Świerkosza do osadzonych w obozie Polaków był wrogi. Takie też zarzuty usłyszał 20 września 1946 roku podczas rozprawy głównej. Werdykt zapadł tego samego dnia. SSK pod przewodnictwem sędziego Maciołowskiego skazał Świerkosza na trzy lata więzienia. Niski wymiar kary uzasadniano podeszłym wiekiem oskarżonego i jego skłonnością do nauzywania alkoholu. Biorąc pod uwagę ciężar jego przewinień, alkoholizm, a tym bardziej podeszły wiek (miał wówczas 55 lat), przesłanki te nie powinny stanowić okoliczności łagodzących. Faktyczną przyczyną złagodzenia wymiaru kary mogło być np. podjęcie współpracy z aparatem bezpieczeństwa komunistycznej Polski. Jest to bowiem zadziwiające, że w przypadku żydowskich kapo za podobne przestępstwa otrzymywali oni karę śmierci, którą wykonywano⁸⁵.

Wyrokiem uniewinniającym zakończyła się sprawa karna przeciwko Marcinowi Hołubowi, oskarżonemu o współpracę z władzami niemieckimi na terenie KL Płaszow i gorliwe wykonywanie swoich obowiązków. Funkcję kapo sprawował od lutego do lata 1944 roku (uciekł z obozu dzięki współpracy z AK), choć w sentencji wyroku przemianowano go na kierownika drużyny pracującej. Zatrzymano go 26 stycznia 1945 roku w Sanoku na podstawie anonimowego donosu przejętego przez tamtejszy Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i wszczęto śledztwo wyjaśniające. Weryfikowano przede wszystkim informacje o jego funkcji sprawowanej w obozie i jego stosunku do więźniów. Przewód sądowy, jak czytamy w sentencji wyroku, nie dostarczył dowodów winy oskarżonego. Podstawowym zarzutem było pobicie Adama Zakrzewskiego, potwierdzone przez dwóch innych więźniów. Uznano je jednak za niewiarygodne i wynikające z animozji w stosunku do Hołuba, który uderzył Zakrzewskiego za oddalenie się z miejsca pracy. Pozostałych kilkanaście osób uznało zachowanie Hołuba w niemieckim obozie za poprawne, a przejawy wrogiego stosunku do innych więźniów za stosowne do

wykonywanych przez niego obowiązków. Zwrócić należy jednak uwagę na to, że nie wszyscy wezwani na przesłuchanie świadkowie posiadali dokładne informacje o aktywności oskarżonego w obozie. Przywoływali głównie wspomnienia dotyczące jego pracy w kuchni w obozie pracy przymusowej w Szebniach. Kolejnym wątkiem, rzutującym na ocenę postawy Hołuba podczas okupacji, była jego współpraca z konspiracją w powiecie miechowskim pod pseudonimem Zagłoba, potwierdzona przez żołnierzy AK⁸⁶. Było to jednym z powodów oczyszczenia go z zarzutów.

Konfidenci i donosiciele na terenie obozu Płaszow

Inną grupą osób stanowiących zagrożenie dla pozostałych więźniów niemieckiego obozu Płaszow byli konfidenci i donosiciele – okolicznościowi lub stali współpracownicy władz niemieckich. Niestety niewiele wiemy na temat ich działalności, tylko niektóre osoby wymieniano w relacjach i wspomnieniach z imienia i nazwiska. O działalność konfidentką podejrzewano choćby Ignacego Taubmana z uwagi na swobodnie opuszczanie przez niego terenu obozu, ponadto był widywany przez innych więźniów w towarzystwie Amona Götha lub wspomnianego już Marcelego Goldberga, pozostającego w bliskim kontakcie z władzami obozowymi. Zachowane źródła nie wyjaśniają za wiele. Taubman tłumaczył się po wojnie tym, że miało to związek z jego pracą w fabryce Progress, zlokalizowanej na Zabłociu, a jego wyjściom poza obóz towarzyszyło szmuglowanie żywności dla innych żydowskich więźniów KL Płaszow. Władysław Śliwiński, działacz krakowskiej konspiracji, zeznał ponadto, że od 1943 roku Taubman był związany z krakowską konspiracją, kolportując tajną prasę⁸⁷, rok wcześniej został jednak postrzelony w swoim mieszkaniu przez konspirację żydowską, co stawia w niejasnym świetle wyjaśnienia Śliwińskiego. Tym bardziej że w 1944 roku podziemny Wojskowy Sąd Specjalny wydał na niego wyrok śmierci, którego także nie udało się wykonać. Materiały, na podstawie których skazano Taubmana na karę śmierci, nie zachowały się. Plotki krążące na temat konfidentckiej działalności Taubmana potęgowały strach wśród więźniów obozu Płaszow. Zwłaszcza że opuścił jego teren w niewyjaśnionych okolicznościach. Jak sam zeznał w swoim powojennym procesie, miało się tak stać w wyniku wręczenia łapówki niejakiemu Haniszowi, funkcjonariuszowi Gestapo⁸⁸.

⁸³ AIPN, sygn. IPN Kr 502/564, sprawa dr. Leona Grossa, s. 199.

⁸⁴ Ibidem, sygn. IPN Kr 502/371, zeznanie Stanisława Świerkosza, s. 8.

⁸⁵ Ibidem, sygn. IPN Kr 502/371, sentencja wyroku, s. nlb.

⁸⁶ Ibidem, sygn. IPN Kr 502/484, akta w sprawie Marcina Hołuba.

⁸⁷ Więcej informacji na ten temat zob. Jarkowska-Natkaniec Alicja: Konfidenci żydowscy. Wokół przypadków kolaboracji Żydów w stolicy Generalnego Gubernatorstwa. W: *Jak się rodzi zło...*, s. 156–157.

⁸⁸ Więcej na ten temat zob. eadem: *Wymuszona współpraca...*, s. 350–358.

Po zakończeniu II wojny światowej oskarżono Taubmana o zdradę, wyrokiem SSK w Krakowie w 1946 roku uniewinniono go z tego zarzutu. Po zebraniu nowych dowodów wznowione w 1949 roku postępowanie karne nie dało rezultatów. Taubman po procesie uciekł z kraju i na podstawie listu gończego był poszukiwany przez krakowską prokuraturę⁸⁹. O jego podejrzaną działalność zeznawało jednak wielu więźniów, znano go z imienia i nazwiska, widywano w niejednoznacznych sytuacjach, opuścił KL Płaszów i zamieszkał z rodziną poza jego terenem. Potęgowało to tylko brak zaufania do Taubmana i jego najbliższych, nawet jeśli zarzuty o donoszeniu na współwięźniów nie były zgodne z prawdą, funkcjonowały w pamięci wielu świadków.

Inne osoby podejrzewane o działalność donosicielską pozostały anonimowe lub wymieniano je w dokumentach z czasów okupacji jedynie z nazwiska, co utrudniało identyfikację i weryfikację tych informacji w innych źródłach. Dowiadujemy się o nich głównie z raportów konspiracji i Rady Pomocy Żydom Żegota z lat 1943–1944. Żegota pod datą 16 grudnia 1943 roku odnotowała śmierć 40 osób, policjantów żydowskich, członków *Judenratu* krakowskiego i ich rodzin, a także niewygodnych konfidentów, zamordowanych w KL Płaszów⁹⁰. Donosiciele i konfidenti spotykali się z potępieniem także ze strony współwięźniów reprezentowanych przez sąd koleżeński we współpracy z niektórymi funkcyjnymi. Jednym z nich był oberkapo Alojzy Lempart, wymierzający wskazanym osobom m.in. kary chłosty⁹¹.

Odrębnym wątkiem są plotki krążące po obozie o osobach często widywanych w towarzystwie gorliwych funkcyjnych czy członków załogi. Należy jedynie przypuszczać, że każde odstępstwo od normy lub niestandardowe zachowanie wzbudzało niepokój i dawało początek rozmowom i domysłom, a ostatecznie pogłoskom⁹². Oczywiście nie oznacza to, że niektóre z nich nie miały związku z prawdziwymi wydarzeniami. Podstawą do snucia przeróżnych historyjek mogło być choćby częste wchodzenie i wychodzenie z obozu, czego przykładem jest omówiony wyżej przypadek Ignacego Taubmana.

Trudno jednak ustosunkować się do historii przytoczonej po wojnie przez Michała Weichert, przewodniczącego Żydowskiej Samopomocy Społecznej. Przesłuchiwany

przez krakowską prokuraturę w gmachu Sądu Okręgowego w Krakowie podczas procesu Amona Götha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym wspominał o 14-letnim chłopcu żydowskim⁹³ donoszącym komendantowi obozu o „kosztownościach i skarbach żydowskich”⁹⁴. Zdaniem Weichert, zachowanie chłopca było formą zadośćuczynienia za uratowanie mu życia przez Götha w czasie likwidacji getta tarnowskiego. Wątek ten nie pojawia się w innych zeznaniach lub wspomnieniach świadków tamtych wydarzeń, zwłaszcza prominentów obozowych (np. Maksa Zimmermana, porządkowego z getta w Tarnowie), pracowników *Bauleitungu* (np. Józefa Baua), świetnych obserwatorów i autorów licznych powojennych świadectw o zbrodniach w niemieckim obozie. To, że o czymś nie pisano, nie znaczy wcale, że tego nie było. Dlatego też niektóre wspomnienia pozostają w sferze spekulatywnej.

O zjawisku donosicielstwa w niemieckim obozie Płaszów wspominali w swoich świadectwach inni żydowscy więźniowie, niekiedy nawiązując do relacji, jakie łączyły obozowych donosicieli z krakowskim Gestapo. Aktualne badania na temat donosicielstwa dowodzą jednak, że w rzeczywistości zjawisko to było bardziej skomplikowane i nie zawsze miało związek z działalnością policji politycznej⁹⁵. Donoszenie do władz niemieckich miało zwykle charakter okolicznościowy, spontaniczny, rzadziej polegało na pracy zawodowych agentów Gestapo. Donosiciele funkcjonowali w różnych środowiskach i przestrzeniach miejskich, także na terenie KL Płaszów. Nie zachowało się wiele źródeł na ten temat, poza przytoczonym raportem Rady Pomocy Żydom są to pojedyncze powojenne zeznania i relacje wymagające weryfikacji. Autorem jednej z nich jest Jakub Reiter, dość szczegółowo opisujący działalność znanego mu donosiciela. Ze względu na unikatowy charakter tego świadectwa przytoczę je w całości: „Między nami był Engel. To był donosiciel na Gestapo. Dano nas do pracy do Płaszowa. Po tygodniu Engel doniósł, że ja, Weisel, Mahler i Glaser, chcemy uciekać. Wzięto nas na wartownie OD, gdzie tłumaczyliśmy się, że Engel był w Tarnowie donosicielem i tu też niesłusznie nas obwinia. Puścili nas. Później dwa tygodnie później wyspał nas inny Żyd. Mnie i Gläsera, że mamy zamiar uciec. Wtedy już dostaliśmy od OD porządne bicie, ostrzygli nam głowy,

⁸⁹ *Ibidem*.

⁹⁰ AŻIH, sygn. 136, varia z okresu okupacji 1939–1945, raport RPŻ z 31 grudnia 1943 r., s. 3.

⁹¹ AIPN, sygn. IPN GK 196/39, t. 1, proces Amona Götha, zeznanie Władysława Kopysteckiego, s. 16; ANK, sygn. 29/749/486, dochodzenie w sprawie Alojzego Lemparta, zeznanie Edwarda Labudy.

⁹² O plotkach w getcie zob. Ferenc-Piotrkowska Maria: „*The ghetto decree gnaws away at our depressed world!*”. *Rumors about the ghetto in Warsaw, 1939–1940*. „Gal Ed” 2020, Vol. 26 (forthcoming); eadem: „*All those rumors occupy people's thoughts...*”. *On the relationship between rumors and knowledge about the Holocaust in the Warsaw ghetto*. „Rocznik Antropologii Historii” 2018, Vol. 11, s. 139–158; Goldberg Amos: *Rumor Culture among Warsaw Jews under Nazi Occupation: A World of Catastrophe Reenchanted*. „Jewish Social Studies” 2016, Vol. 21, No. 3, pp. 91–125; Stoll Katrin:

Pogłoski w białostockim getcie. Przyczynek do historiografii Zagłady z perspektywy żydowskiej. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2012, nr 8, s. 214–236; Allport Gordon W.: *The Psychology of Rumor*. New York 1965.

⁹³ Weichert w swoim pamiętniku wielokrotnie nie wymieniał z imienia i nazwiska osób, wobec których kierował zarzuty o niegodne zachowanie podczas okupacji. Odnosiło się to także do zarzutów wobec żydowskich funkcyjnych, pisząc np. o ich przemocy seksualnej. Zob. Grądzka-Rejak Martyna: *Kobieta żydowska...*, s. 258–259.

⁹⁴ AIPN, GKBZpNP, sygn. 196/39, t. 1, akta w sprawie Amona Götha przed NTN, s. 92.

⁹⁵ Autorka artykułu od 2018 r. w ramach grantu naukowego Narodowego Centrum Nauki (SONATINA 2) realizuje projekt *Zjawisko donosicielstwa w powiecie krakowskim w latach 1939–1945* (nr projektu 2018/28/C/HS3/00108).

pomalowali nam ubrania kredą, dali do karnej grupy i mieliśmy się 3 razy meldować u OD. Ten, który nas pilnował przy pracy, musiał nas specjalnie sekować, a pozatem byliśmy przeznaczeni jako pierwsi do następnej akcji wysiedleńczej”⁹⁶.

Niestety nie udało mi się zweryfikować tych informacji. Zawiadamianie władz obozowych o planowanych uciezkach mogło wynikać ze strachu przed zbiorową odpowiedzialnością, publicznymi egzekucjami i codziennymi brutalnymi ekscesami komendantury. Strach przed represjami był uzasadniony. Jakub Kornhauser i Maks Zimmerman zapamiętali egzekucję około 30 osób w czerwcu lub sierpniu 1943 roku, skazanych przez Amona Götha za uciezkę kilku więźniów⁹⁷. Nie usprawiedliwia to postępowania osób donoszących o uciezkach, ale może pozwalać zrozumieć ich motywację lub stojące za tym mechanizmy obronne.

Odrębnym wątkiem, wykraczającym poza tematykę tego artykułu, są domniemane oskarżenia o donosicielstwo lub kolaborację w powojennych zeznaniach czy relacjach stygmatyzujące i wykluczające oskarżane osoby ze wspólnoty ofiar. Zarzucanie kolaboracji Dawidowi Lieblingowi – jak czytamy w sentencji wyroku SSK, niesłuszne po uwzględnieniu okoliczności łagodzących – odcisnęło na nim i na jego rodzinie ogromne piętno. Wielu byłych więźniów KL Plaszw i żołnierzy AK zaangażowało się w poświadczanie jego niewinności i współpracy z konspiracją. Pomimo oczyszczenia Lieblinga z zarzutów, mężczyzna jeszcze w trakcie trwania procesu karnego trafił do więziennego szpitala. Okazało się, że przeszedł udar mózgu, wkrótce zmarł w domu, w otoczeniu żony i córki. Być może nie był w stanie udźwignąć ciężaru niesłusznych oskarżeń.

Zakończenie

„Świat obozu koncentracyjnego podzielony był na trzy rejony: społeczeństwo więźniarskie w masowych blokach, elita więźniów prominentów oraz personel nadzoru i administracji SS. Łącznie tworzyli skomplikowany układ władzy z siatką różnorodnych zależności i rywalizacji. (...) Personel i więźniów rozdziela wyraźna granica, jednakże pomiędzy nimi rozciąga się szara strefa delegacji władzy, kolaboracji, protekcji i korupcji. (...) Ośrodek władzy wyróżnił pewną mniejszość i awansował ją na swoich pomocników. Stosując zasadę zastępstwa, zamieniał ofiary we współsprawców i tym samym zabierał granicę pomiędzy personelem a więźniami”⁹⁸.

Proponowana przez Wolfganga Sofskiego interpretacja wewnętrznego systemu władzy oraz wzajemnych zależności pomiędzy personelem nadzoru i elitą prominentnych więźniów w obozach koncentracyjnych stanowi pewne uniwersum w badaniach nad kondycją człowieka w ekstremalnych sytuacjach. Przemoc, poniżenie, moralna i fizyczna degradacja jednostki doprowadziły u niektórych osób do redefinicji dotychczasowego systemu wartości i norm postępowania. Pojęcia związane z moralnością zostały odwrócone. W odróżnieniu od innych obozów koncentracyjnych, jak np. Auschwitz-

-Birkenau czy Gross-Rosen, w KL Plaszw funkcjonował system sprawowania władzy zdominowany na najniższym szczeblu przez żydowskich funkcyjnych i pracowników administracji, inaczej układały się także relacje więźniarskie, zwłaszcza polsko-żydowskie. Co prawda, obie grupy narodowościowe przebywały w odrębnych, specjalnie do tego celu przystosowanych częściach obozu, dzieliło ich jednak tylko druciane ogrodzenie. Dzięki temu jedni mogli obserwować drugich. Przeznaczenie tych części – polskiej i żydowskiej – było odmienne, zachowania osób sprawujących funkcje nadzorcze w strukturach więźniarskich były jednak tożsame. Zarówno polscy, jak i żydowscy kapo czy blokowi w celu utrzymania porządku i dyscypliny stosowali przemoc i zastraszenie, tak samo niektórzy z nich próbowali tego uniknąć. Wykonywanie poleceń władz obozowych i korzystanie z nahajki na zawsze pozostawiło stygmat w ich biografiach i powojennych ocenach świadków.

Warte podkreślenia jest także to, że większość więźniów niemieckiego obozu Plaszw oskarżonych po wojnie o kolaborację nie była przed okupacją związana z Krakowem, co prawdopodobnie wpływało na ich relacje z pozostałymi osadzonymi tam osobami. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że brak więzi emocjonalnych powodował wywiązywanie się tych funkcyjnych ze swoich obowiązków w bardziej sumienny sposób. Pomimo wewnętrznego podziału obozu według płci, a od 1943 roku na część polską i żydowską, KL Plaszw strukturalnie przypominał nieistniejące już getto krakowskie, przebywało w nim wiele krakowskich rodzin.

Dużo bardziej złożone jest zagadnienie donosicielstwa. Wynika to nie tylko z trudności definicyjnych (kogo i kiedy można nazwać donosicielem), ale także metodologicznych w badaniach nad tym zjawiskiem. Baza źródłowa, jak już wspominałam, jest ograniczona – większość dokumentów pochodzi z powojennych akt procesowych, zeznań i relacji świadków. Charakteryzuje je subiektywizm, a zarazem jednomyślność w ocenie zachowań poszczególnych więźniów – tych wyróżniających się swoją brutalnością lub szlachetnością. Warto podkreślić, że bardzo wielu świadków żydowskich przewinęło się przez gabinety prokuratorskie i sale sądowe, pozostawiając po sobie setki protokołów zeznań. W szczególności w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej, choć nie wszyscy wezwani stawili się na przesłuchanie. Nie ustalono ich miejsca zamieszkania lub nie pozwalał im na to ich stan zdrowia.

Problematyczne w analizie powyższego zjawiska są także krążące wśród więźniów pogłoski, które być może były prawdziwymi informacjami, ale nie znajdowały po zakończeniu wojny potwierdzenia w innych źródłach.

⁹⁶ AŻIH, sygn. 301/810, relacja Jakuba Reitera.

⁹⁷ AIPN, GK, sygn. 174/351, t. 1, zeznanie Jakuba Kornhausera, s. 273; sygn. 196/41, zeznanie Maksa Zimmermana, s. 4–5.

⁹⁸ Sofsky Wolfgang: *Ustrój terroru: obóz koncentracyjny*. Przeł. Małgorzata Łukasiewicz. Warszawa 2016, s. 127–128.

Poszczególne relacje są nieprecyzyjne, nacechowane emocjonalnie, niekiedy mają podłoże właśnie w plotkach i pogłoskach, będących stałym elementem obozowej codzienności i znajdujących posłuch w zastraszonej i zdezorientowanej społeczności więźniarskiej. Wiedzano o osobie donoszącej do władz o planowanej ucieczce („wszyscy wiedzieli”, „wszyscy o tym mówili”) lub snuto przypuszczenia, kto mógł być za donos odpowiedzialny. Brak zaufania do nowych więźniów mógł potęgować to wyobrażenie, doprowadzając do kontrolowania ich zachowań i nawyków. Odrębnym wątkiem są uzasadnione lęki w stosunku do osób znanych z getta z dwuznacznych postaw lub kontaktów z władzami niemieckimi (np. Marcelgo Goldberga lub Maksa Zimmermana). Z historycznego punktu widzenia niemożliwe jest przywrócenie wydarzeń przemilczanych lub wypartych z pamięci, jak jest w przypadku osób naruszających normy społeczne w celu ratowania rodziny, grupy współwięźniów. Mogło to dotyczyć choćby wspomnianych donosów o planowanych ucieczkach.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

GKBZpNP, sygn. 164/1877; GK, sygn. 174/355; GK, sygn. 196/39; GK, sygn. 196/40; GK, sygn. 196/41
OKSŹpNP Kr, sygn. Ds. 38/67 (7/67); sygn. 1/22/CD
BU, NTN, sygn. 326; SSK Kr 240
sygn. 1/21, zespół: Albert Roedel, Josef Ostler, Lorenz Landstorfer, Franz Wenemoser, Jakob Schwart, Daniel Mantsch, Edmund Zdrojewski. Prokuratura Sądu Okręgowego, akta personalne; sygn. 1/936
sygn. 425/310; sygn. 502/304; sygn. 502/329; sygn. 502/371; sygn. 502/419; sygn. 502/484; sygn. 502/550; sygn. 502/564; sygn. 502/1697; sygn. 502/3495

Archiwum Narodowe w Krakowie

sygn. 29/749/486, akta w sprawie Alojzego Lemparta

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

sygn. 136, varia z okresu okupacji 1939–1945
sygn. 209/28, KL Płaszów
sygn. 303/20/491, Wojewódzka Żydowska Komisja Historyczna
sygn. 313/1, Sąd Społeczny (Obywatelski) przy CKŻP, 1946–1950: sygn. 313/6, akta sprawy Juliana Bauma (Dziewońskiego); sygn. 313/20, akta sprawy Runy Fakler Kornblüh; sygn. 313/60, akta sprawy Szapce Kocha; sygn. 313/76, akta sprawy Mellera, Montaga; sygn. 313/133, akta sprawy Ferdynanda Unholza; sygn. 313/137, akta sprawy Michała Weichert
Zbiór relacji i opracowań: sygn. 301/448, relacja Leiba Salpetera; sygn. 301/762, relacja N.N.; sygn. 301/2047, relacja Haliny Nelken; sygn. 301/3405, relacja Józefa Melzera; sygn. 310/4526, relacja Maurycego Perlma-

na; sygn. 301/4554, relacja Wiktora Taubmana; sygn. 301/4669, relacja mężczyzny o imieniu Marek; sygn. 301/810, relacja Jakuba Reitera; sygn. 301/3373, relacja Aleksandra Dackowa

Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Jad wa-Szem

zespół: Jewish Historical Documentation Center, Linz. Simon Wiesenthal Collection, sygn. M9/101; sygn. O.3/2670, relacja Henryka Mandela, sygn. O. 62/486, Borwicz Collection; sygn. O.62/498, relacja Miny Palterer

United States Holocaust Memory Museum

sygn. RG. 68.102 M, pamiętnik Abrahama Bosaka; sygn. RG-02.107, *Memoirs of Paulina Buchenholz entitled 'As I Remember: Memoirs from the War and Concentration Camps'*
sygn. 2007, 474.1, relacja Anny Grun

Prace niepublikowane

Śliwa Joanna: „Concealed Presence: Jewish Children in German-Occupied Kraków”, Clark University, 2016 (praca doktorska)

Opracowania

Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków–Wrocław 1986
Biegański Zdzisław: *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*. Bydgoszcz 2003
Brot Rivka: *Julius Siegel: „A Kapo” in Four (Judicial) Acts*. „Dapim. Studies on the Shoah” 2011, No. 25, pp. 65–127
Brot Rivka: *The Gray Zone of Collaboration and the Israeli Courtroom*. „Teoria U-Bikoret” 2012, No. 40, pp. 40–56
Brot Rivka: „No One Was an Angel”: The Gray Zone of Collaboration in Court. In: *Jewish Honor Courts: Revenge, Retribution, and Reconciliation in Europe and Israel after the Holocaust*. Ed. Laura Jockusch, Gabriel N. Finder. Detroit 2015, pp. 327–360
Burczyk Dariusz: *Specjalny Sąd Karny w Gdańsku (1945–1946). Przyczynek do monografii*. „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2014, t. 7, s. 289–312
Cichopek Anna: *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*. Warszawa 2000
Engel David: Who is a Collaborator? The Trials of Michał Weichert. In: *The Jews in Poland*. Vol. 2. Ed. Sławomir Kapralski. Kraków 1999, s. 339–370
Engel David: Why Punish Collaborators?. In: *Jewish Honor Courts: Revenge, Retribution, and Reconciliation in Europe and Israel after the Holocaust*. Ed. Laura Jockusch, Gabriel N. Finder. Detroit 2015, pp. 29–48
Ferenc-Piotrkowska Maria: „All those rumors occupy people's thoughts...”. *On the relationship between rumors and know-*

- ledge about the Holocaust in the Warsaw ghetto. „Rocznik Antropologii Historii” 2018, Vol. 11, s. 139–158
- Ferenc-Piotrkowska Maria: „The ghetto decree gnaws away at our depressed world!”. *Rumors about the ghetto in Warsaw, 1939–1940*. „Gal Ed” 2020, Vol. 26 (forthcoming)
- Finder Gabriel N., Prusin Alexander V.: *Jewish Collaborations on Trial 1944–1956*. „Polin. Studies in Polish Jewry” 2008, Vol. 20, pp. 122–148
- Godorowski Kazimierz: Człowiek za murami. Próba analizy mechanizmów obronnych. W: *Holocaust z perspektywy półwiecza. Pięćdziesiąta rocznica powstania w getcie warszawskim. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Żydowski Instytut Historyczny w dniach 29–31 marca 1993*. Red. Daniel Grinberg, Paweł Szapiro. Warszawa 1993, s. 127–134
- Grądzka Martyna: „Wszystkim tym zarzutom przeczę zdecydowanie i stanowczo”. *Proces Amona Leopolda Götha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, nr 35, s. 85–101
- Grądzka Martyna: *Przerwane dzieciństwo. Losy dzieci Żydowskiego Domu Sierot przy ul. Dietla 64 w Krakowie podczas okupacji niemieckiej*. Kraków 2012
- Grądzka Martyna: „Do winy się nie poczuwam...”. *Proces załogi KL Płaszów (1948)*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 36, s. 87–103
- Grądzka-Rejak Martyna: *Kobieta żydowska w okupowanym Krakowie (1939–1945)*. Kraków 2016
- Grądzka-Rejak Martyna: Oblicza zbrodni. Sylwetki członków załogi obozu Płaszów w świetle dokumentacji procesowej. W: *Jak rodzi się zło. Sprawcy, wykonawcy, pomocnicy*. Red. Alicja Bartuś. Oświęcim 2018, s. 245–264
- Grochowska Alicja: *Holocaust. Między historią a psychologią*. „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 1997, t. 4, nr 1, s. 129–144
- Grudzińska Marta: Więźniowie z Majdanka deportowani do KL Płaszów w kwietniu 1944 roku. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016, s. 73–95
- Haska Agnieszka: *Hańba! Opowieści o polskiej zdradzie*. Warszawa 2018
- Hein Wincenty, Jakubiec Czesława: *Montelupich*. Kraków 1985
- Heksel Bartosz: *Krakowscy Żydzi – więźniowie KL Mauthausen. Transport z KL Płaszów z 7 sierpnia 1944 roku. Próba rekonstrukcji losów więźniów*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2016, z 34, s. 217–236
- Jagielski Stanisław: *Sclavus saltans. Wspomnienia lekarza obozowego*. Warszawa 1946
- Jakubowski Grzegorz: *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*. Warszawa 2002
- Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Powojenne procesy członków Jüdischer Ordnungsdienst w okupowanym Krakowie. Casus Dawida Lieblinga*. „Studia Żydowskie. Almanach” 2014, nr 4, s. 97–114
- Jarkowska-Natkaniec Alicja: Konfidenci żydowscy. Wokół przypadków kolaboracji Żydów w stolicy Generalnego Gubernatorstwa. W: *Jak rodzi się zło. Sprawcy, wykonawcy, pomocnicy*. Red. Alicja Bartuś. Oświęcim 2018, s. 156–157
- Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca czy zdrada? Wokół przypadków kolaboracji Żydów w okupowanym Krakowie*. Kraków 2018
- Kiełkowski Roman: *Obóz pracy przymusowej i koncentracyjnej w Płaszowie*. „Przegląd Lekarski” 1971, t. 27, nr 1, s. 23–26
- Kiełkowski Roman: *Zlikwidować na miejscu! Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Krakowie*. Kraków 1981
- Kocik Katarzyna: *Płaszów – próby upamiętnienia (1945–2007)*. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016, s. 97–141
- Kornbluth Andrew: „Wielu jest Kainów wśród nas”. *Polski wymiar sprawiedliwości a Zagłada 1944–1956*. Tłum. Ewa Felska. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2013, nr 9, s. 157–172
- Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009
- Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie. Przewodnik historyczny*. Wyd. 2 popr. Kraków 2016
- Kowalska-Leder Justyna: *Obozowa przemoc seksualna i obscena w relacji Lieby Tiefenbrun o przeżyciach w obozie płaszowskim*. „Konteksty Kultury” 2017, t. 14, z. 4, s. 451–464
- Kowalska-Leder Justyna: *Nie wiem, jak ich mam cenić... Sfera ambiwalencji w świadectwach Polaków i Żydów*. Warszawa 2019
- Kwiec Julian: *Wydarzenia antyżydowskie 11 sierpnia 1945 r. w Krakowie. Dokumenty*. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 1, s. 77–89
- Lityński Adam: *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej*. W: *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*. Red. Andrzej Ajnenkiel. Wrocław 1998, s. 120–140
- Lubecka Joanna: *Rozliczenie zbrodni niemieckich w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski. Stan badań, perspektywy badawcze*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 35, s. 69–84
- Melchior Małgorzata: *Zagrożenie eksterminacją w doświadczeniu biograficznym ocalałych z Holocaustu*. „Przegląd Socjologiczny” 2000, t. 49, nr 2, s. 69–88
- Orwid Maria, Domagalska-Kurdziel Ewa, Pietruszewski Kazimierz: *Psychospołeczne następstwa Holocaustu u osób ocalałych i żyjących w Polsce*. „Psychiatria Polska” 1994, t. 28, nr 1, s. 91–111
- Ostrowska Joanna: *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*. Warszawa 2018
- Person Katarzyna: „I am a Jewish DP – a Jew from the Eternal Nowhere”: *Jews from Poland in Displaced Persons Camps in the Occupation Zones of West Germany – Encounters with Poles and Memories of Poland 1945–1946*. „Kwartalnik Historii Żydów” 2013, nr 246, s. 312–318
- Person Katarzyna: *Jews Denouncing Jews. Denunciations of Putative Collaborators and Reactions to them in the Postwar Jewish Courts of Honor*. In: *Jewish Honor Courts: Revenge, Retribution, and Reconciliation in*

- Europe and Israel after the Holocaust*. Ed. Laura Jockusch, Gabriel N. Finder. Detroit 2015, pp. 225–246
- Podolska Aldona: *Żydowska Służba Porządkowa w getcie warszawskim w latach 1940–1943*. Warszawa 1996
- Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*. Red. Witold Kulesza, Andrzej Rzepliński. Warszawa 2001
- Pyszkowski Antoni: *Bilans działalności sądów specjalnych*. „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, z. 11–12, s. 37
- Rączy Elżbieta: *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*. Rzeszów 2014
- Rzepliński Andrzej: *Sądownictwo w PRL*. Warszawa 1989
- Rzepliński Andrzej: Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944–1956. W: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*. Red. Witold Kulesza, Andrzej Rzepliński. Warszawa 2001, s. 16–21
- Sendyka Roma: *Pryzma – zrozumieć nie-miejsca pamięci (non-lieux de memoire)*. „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 323–344
- Sofsky Wolfgang: *Ustrój terroru: obóz koncentracyjny*. Przeł. Małgorzata Łukasiewicz. Warszawa 2016
- Słownik języka polskiego: kolaboracja*. Red. Witold Doroszewski. T. 3. Warszawa 1961, s. 800
- Stępień Monika: *Miasto opowiedziane. Powojenny Kraków w świetle żydowskiej literatury dokumentu osobistego*. Budapeszt–Syrakuzy–Kraków 2018
- Szarota Tomasz: *Kolaboracja z okupantem niemieckim i sowieckim w oczach Polaków – wówczas, wczoraj i dziś*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2000, nr 55, s. 493–508
- Śliwa Joanna: Clandestine Activities and Concealed Presence. A Case Study of Children in the Kraków Ghetto. In: *Jewish Families in Europe 1939 – Present: History, Representation, and Memory*. Red. Joanna Beata Michlic. Waltham 2017, pp. 36–45
- Tal Boaz: *Sądzenie tych, którzy nie mogą być sądzeni. Procesy kolaborantów w Izraelu*. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2006, nr 2, s. 99–131
- Tokarska Bakir Joanna: *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1946*. Wołowiec 2012
- Tokarska-Bakir Joanna: *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*. T. 1. Warszawa 2018
- Van der Kolk Bessel A.: The body keeps the score: approaches to the psychobiology of post traumatic stress disorder. In: *Traumatic stress: the effects of overwhelming experience on mind, body and society*. Ed. Bessel A. van der Kolk, Alexander C. McFarlane, Lars Weisaeth. New York 1996, pp. 214–242
- Wielka encyklopedia PWN: kolaboracja*. T. 5. Warszawa 2001, s. 400
- Ziomba Zdzisław Albin: *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1945–1956*. Warszawa 1997
- Zimmerer Katarzyna: *Zamordowany świat. Losy Żydów w Krakowie 1939–1945*. Kraków 2004
- Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP. Wojenne rozliczenia społeczności żydowskiej w Polsce*. Warszawa 2014

Relacje więźniów Kabela zebrane przez Wojewódzką Żydowską Komisję Historyczną w Krakowie w kontekście metodologii dokumentowania Zagłady w latach 1944–1949

Informacje o autorze: dr, literaturoznawca, Accenture Polska, <https://orcid.org/0000-0002-0014-2506>

Information about the author: PhD, literary scholar, Accenture Poland, <https://orcid.org/0000-0002-0014-2506>

Abstrakt: Wychodząc od zarysowania początku historiografii Zagłady w drugiej połowie lat czterdziestych XX wieku, przywołuję losy żydowskich komisji historycznych w kontekście działalności polskich instytucji dokumentujących Zagładę po wojnie. Opisując historię Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej, a następnie skupiając uwagę na jednym z jej najaktywniejszych oddziałów – Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie – przechodzę do charakterystyki funkcji protokolanta tejże instytucji, a także metodologii badań prowadzonych przez zbieraczy WŻKH. W części analitycznej powołuję się na relacje więźniów podoboju płaszowskiego utworzonego przy Krakowskiej Fabryce Kabli (opisuję pokrótce losy tego dziś rzadko omawianego miejsca), na podstawie których prowadzę rozważania dotyczące formalnych granic świadectwa, skupiając się głównie na jego specyfice. W zakończeniu tekstu nakreśliam problemy badawcze, z jakimi mierzyli się pracownicy komisji historycznych tuż po wojnie, a także zwracam uwagę na trudności w pracy z tym rodzajem świadectwa.

Testimonies of the Prisoners of the Kabel Factory Collected by the Regional Jewish Historical Commission in Kraków in the Context of the Methodology of Documenting the Holocaust in the Years 1944–1949

Abstract: Starting off by outlining the beginnings of the historiography of the Holocaust in the second half of the 1940s, I present the fate of the Jewish historical commissions in the context of the activity of Polish institutions documenting the Holocaust after the war. I recount the history of the Central Jewish Historical Commission, focus on one of its most active departments – the Regional Jewish Historical Commission in

Kraków – and then proceed to define the characteristics of the function of the minutes secretary working for that institution, and to present the methodology used in the research conducted by the regional commission's collectors. In the analytical part of the paper I make references to the testimonies of the prisoners of the sub-camp of KL Płaszów established at the Kraków Cable Factory (Kabel); I briefly unfold the story of this place, seldom discussed even today, and on the basis of the said witness accounts I reflect on the formal limits of a testimony, focusing mainly on its specificity. In the conclusion of my study I identify the research problems faced by historical commissions' staff members shortly after the war, and also point to the difficulties of working with this kind of testimonies.

Słowa kluczowe: historiografia Zagłady, Centralna Żydowska Komisja Historyczna, zbieracz żydowskiej komisji historycznej, protokolant żydowskiej komisji historycznej, dokumentowanie Zagłady, relacja, świadectwo historyczne, Krakowska Fabryka Kabli (Kabel)

Keywords: historiography of the Holocaust, Central Jewish Historical Commission, collector of the Jewish historical commission, minutes secretary of the Jewish historical commission, documentation of the Holocaust, witness account, historical testimonies, Kraków Cable Factory (Kabel)

Pisząc o debacie na temat Zagłady we wczesnym okresie powojennym, Boaz Cohen zwraca uwagę na peryferyjną pozycję relacji naocznych świadków, które zostały zebrane w latach 1944–1949 przez żydowskie komisje historyczne. Badacze, głównie historycy, skupili wówczas swoją uwagę na niemieckich dokumentach – ich zdaniem miały one najpełniej obrazować nazistowską maszynę wojenną¹. Świadectwa mówione czy inne relacje świadków nie były oceniane jako wiarygodny materiał dowodowy. Wniosek ten doskonale oddaje ówczesne tendencje badawcze. Celem badań było dojście do

¹ Cohen Boaz: *Holocaust Testimonies and Historical Writing: Debates, Innovations, and Problems in the Early Post-War Period*. „Yad Vashem Studies” 2017, Vol. 45, Issue 2, p. 160. O początku studiów nad Holocaustem zob. także i d e m: *Holocaust Survivors and the Genesis*

prawdy o wydarzeniach wojennych, nic więc dziwnego, że najchętniej sięgano po oficjalną dokumentację niemiecką. Szybko jednak okazała się ona niewystarczająca. Urzędowej narracji umykało bowiem całe spektrum wojennej rzeczywistości. Ponadto wiele dokumentów zostało zniszczonych przez wycofujące się wojsko niemieckie, co spowodowało wytworzenie luk w opowieści o Holokauście. Już we wczesnych latach powojennych tam, gdzie brakowało dowodów, zwracano się ku Ocalałym, którzy zaświadczyli, zeznawali w sądach, spisali swoje wspomnienia. Nie byłoby to możliwe na taką skalę, gdyby nie starania żydowskich komisji historycznych, które w 1944 roku aktywnie przystąpiły do dokumentowania Zagłady, korzystając z dostępnych i naprędce wypracowanych narzędzi. Zebrane przez nie materiały, którym dziś już nie odmawia się miana świadectwa, mają swoją specyfikę. Decydowało o niej wiele czynników, poczynając od złożonego kontekstu, w jakim dochodziło do przekazania świadectwa, przez szczególny charakter wywiadu historycznego i metodologię badań stosowaną przez ówczesne komisje, po szereg ograniczeń psychologicznych, z którymi borykali się zarówno zbierający, jak i przekazujący relacje. Co niezwykle ważne dla późniejszych rozważań, jedni i drudzy byli Ocalałymi z Zagłady.

Niniejszy tekst ma charakter przyczynkowy. Wpisuje się w debatę dotyczącą formalnych granic świadectwa, skupiając się głównie na jego specyfice, a także na postaci zbierającego relacje, nie dotyka więc w całości fenomenu dokumentowania Zagłady. By poniższe rozważania osadzić w kontekście, pokrótce opiszę początki historiografii Zagłady w Polsce, w tym losy żydowskich komisji historycznych, szczególną uwagę skupiając na jednej z najaktywniejszych – Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie (dalej WŻKH). Materiał badawczy, na który składa się wiele tysięcy świadectw, na potrzeby tego artykułu zawężam

do relacji więźniów podobozu płaszowskiego utworzonego przy Krakowskiej Fabryce Kabli². W zakończeniu tekstu nakreślę problemy badawcze, z jakimi mierzyli się pracownicy komisji historycznych, a także pokrótce zastanowię się, czy i w jakim stopniu mogło to wpłynąć na nieobecność Kabla w historiografii Zagłady.

Zanim przejdę do właściwej części rozważań, pozostaje jeszcze wyjaśnić kwestie terminologiczne. Zbierane przez Centralną Żydowską Komisję Historyczną (dalej CŻKH) materiały to świadectwa o charakterze relacji, stąd używam tych pojęć zamiennie. Ze względu na pełnioną przez te dokumenty funkcję (dokumentowanie zbrodni, dowody w procesach) nazywam je także protokołami lub zeznaniami³. Unikam określenia analizowanych świadectw mianem wspomnień, aby wyraźnie odróżnić je od tekstów o charakterze wspomnieniowym pisanych w późniejszych latach, gdzie czynnikiem sprawczym aktu pisania nie było działanie instytucji dokumentującej Zagładę.

Sytuację, w której dochodzi do powstania świadectwa, nazywam wywiadem historycznym. Osobę udzielającą wywiadu czy też zeznającą (zgodnie z powyższymi ustaleniami) nazywam świadkiem lub, ze względu na jego status, Ocalałym (konsekwentnie stosuję dużą literę)⁴. Wspominając o sytuacji wywiadu, używam również określenia rozmówca. Z kolei stronę przeprowadzającą wywiad czy też przyjmującą zeznanie nazywam zbieraczem, korespondentem, jak określają tę funkcję oficjalne dokumenty komisji historycznych, lub protokolantem, jak sami siebie nazywają ich działacze na kartach spisanych relacji⁵.

Pojawiający się w dalszej części rozważań obóz pracy przymusowej podległy obozowi płaszowskiemu (KL Płaszów), potocznie nazywany Fabryką Kabli (pełna nazwa to *Kabelwerk Krakau Betriebsgesellschaft m.b.H.*), za przebywającymi tam w trakcie niemieckiej okupacji więźniami będę

of Holocaust Research. In: *Beyond Camps and Forced Labour: Current International Research on Survivors of Nazi Persecution*. Ed. Johannes-Dieter Steinert, Inge Weber-Newth. Osnabrück 2005, pp. 290–300; Bartov Omer: *Eastern Europe as the Site of Genocide*. „The Journal of Modern History” 2008, Vol. 80, No. 3, pp. 557–593.

² Dostępne na stronie ŻIH-u inwentarze podają dokładne liczby. Np. inwentarz relacji (zespół 301) liczy 6966 jednostek, a pamiętników (zespół 302) – 349. Spośród zespołu relacji 806 dotyczy okupowanego Krakowa. Materiały historyczne dotyczące Krakowa pod kontrolą nazistów znajdują się również w zespole 303/XX (sygnatury 548–558). Dane te pokazują, jak niewielki odsetek świadectw poświęcony jest (choćby częściowo) Kablowi, co skłania do postawienia pytania o powód tak znikomej obecności obozu w obszernym zbiorze (wracam do tego wątku w zakończeniu tekstu).

³ Zdecydowałem się przyjąć te terminy, ponieważ były one często stosowane przez osoby wówczas zbierające relacje (im bardziej świadectwo przypominało dokument sądowy, tym częściej pojawiały się te określenia), niemniej należy w tym miejscu zaznaczyć, że w historiografii Zagłady terminy te stosowane są najczęściej w odniesieniu do dokumentacji z procesów sądowych, np. przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.

⁴ Rezygnuję z równie popularnej wersji „Ocalony”, zgadzając się z poprzedzającymi mój głos opiniami, że wskazuje ona na pewną pa-

sywność, podczas gdy, jak zauważyło wielu badaczy, m.in. Agnieszka Dauksza, ocalenie wymagało od Ocalałego aktywnego działania. Zob. Dauksza Agnieszka: *Klub Auschwitz i inne kluby. Rwane opowieści przeżywców*. Gdańsk 2016, s. 12.

⁵ Pojęcie *collector* lub *zamler* (to z kolei wywodzi się z niem. *Sammler*) stosowane w literaturze angielskiej (zob. m.in. Cohen Boaz: *Holocaust Testimonies...*, pp. 172–176) w najprostszym przekładzie oznaczałoby kolekcjonera. Odrzucam jednak to tłumaczenie ze względu na jego nieadekwatność semantyczną do opisywanej funkcji w języku polskim, gdzie celem czynności kolekcjonowania jest stworzenie określonej kolekcji. Wydaje mi się to niewłaściwe w odniesieniu do rzeczywistości zbierania relacji o Zagładzie, ponieważ tworzeniu zbioru dokumentów przyświecały inne, wyższe cele. Stąd przy wyborze terminologii sięgnąłem przede wszystkim do źródeł wewnętrznie rozpowszechnianych w ówczesnych instytucjach zbierających relacje, a także do samych świadectw, gdzie większość rozpoczyna notka o „protokolancie” oraz „świadku” lub „zeznającym”. Z kolei termin „zbieracz” nie jest nowatorski i przyjął się w już w polskich tekstach o Zagładzie. Zob. m.in. Haska Agnieszka: „Zbadać i wysświetlić”. *Centralna Żydowska Komisja Historyczna (1944–1947)*. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2017, nr 13, s. 124.

nazywał Kablem⁶, a samych świadków Kablowcami (określenia tego używali ostatni pozostali przy życiu więźniowie obozu, którzy pomogli mi w ustaleniu wielu faktów dotyczących historii tego miejsca; pojawia się też ono w analizowanych relacjach).

„My – i nikt inny na świecie – nie miał jeszcze doświadczenia w badaniu tego rodzaju spraw”⁷

Mysząc o pierwszych latach po wojnie, nie sposób mówić o dyskursie o Holokauście, kształtował się on bowiem w późniejszych latach⁸. Pisarstwo upamiętniające miało już jednak wówczas swoją tradycję: wszędzie tam, gdzie w przeszłości dochodziło do prześladowań społeczności żydowskiej, znajdował się ktoś, kto podejmował trud zaświadczenia, by przywołać choćby liczne próby opisanego pogromu w Kiszyniowie z 1903 roku⁹, artykuły poświęcone incydentom o charakterze antysemickim publikowane na łamach czasopism żydowskich w Polsce międzywojennej czy działalność instytucji, takich jak YIVO (Żydowski Instytut Naukowy)¹⁰, który rejestrował wszelkie przejawy życia żydowskiego. Bazując na powyższych przykładach, możemy mówić o mniej lub bardziej sprecyzowanej narracji o prześladowaniach¹¹. Zagłady – m.in. ze względu na rozmiar i zasięg zjawiska – nie sposób jednak zestawić z poprzednimi wydarzeniami. Jak zauważa Agnieszka Haska, relacje Ocalałych mają nie tylko rangę świadectwa, ale również cechy zeznania¹², dowodu w sprawie, często oskarżenia. Dokumentowaniu pogromu w Kiszyniowie przyświecała potrzeba przekazania szerszej opinii faktów o krwawych wydarzeniach z Rosji, co najczęściej miało wyraz skargi czy niezgody na niesprawiedliwość, ale nikt nie miał złudzeń, że pojawienie się takich głosów zatrzyma falę antysemickich pogromów w Imperium Rosyjskim czy umożliwi późniejsze zadośćuczynienie (choćby w postaci wymierzenia sprawiedliwości oprawcom z Kiszyniowa). Cel, który przy-

świecał świadkowi i osobie przyjmującej świadectwo, miał znaczący wpływ na formalny kształt pozyskanej relacji. Stąd do badania świadectw Ocalałych z Zagłady potrzebna była nowa, stworzona do tego celu metodologia.

Dokumentowanie Zagłady od samego początku było domeną ocalałych Żydów, dla których zaświadczenie o zbrodni stało się moralnym obowiązkiem. Każda próba spisania własnych doświadczeń, gromadzenia dokumentów, listów, materiałów informacyjnych, wszystkiego, co po latach mogłoby pomóc w odtworzeniu rzeczywistości wojennej – to pierwsze kroki do udokumentowania zbrodni na narodzie żydowskim. Proces ten rozpoczął się jeszcze w trakcie wojny. W większości przypadków miał charakter jednostkowy (pisanie pamiętników), choć zdarzały się działania zinstytucjonalizowane, prowadzone na większą skalę, by wspomnieć chociażby Archiwum Ringelbluma. Duże znaczenie miały dokumenty tworzone i gromadzone przez samego okupanta, niemniej i te – pod koniec wojny niszczone bądź wywożone i ukrywane – musiały najpierw zostać odkryte, zgromadzone, zinterpretowane i włączone w uporządkowany zbiór dokumentacji. Jak wspomniałem, w pierwszych latach po wojnie to tym materiałem historycy postanowili zawierzyć, uznając je za najcenniejsze. Dodać należy, że ta dokumentacja niemal zupełnie pomijała doświadczenie żydowskie. Zwolennicy tego podejścia odmawiali relacjom naocznych świadków statusu wiarygodnych świadectw. Raul Hilberg, amerykański historyk żydowskiego pochodzenia, w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku dowodził, że relacje spisane przez Żydów nie tylko nie przybliżają nas do zrozumienia Zagłady, ale nawet potrafią zakłamać jej obraz. Przeciwnie stanowisko zajął historyk Filip Friedman, krytycznie oceniając pracę doktorską Hilberga¹³. Dał temu również wyraz w wykładzie wygłoszonym w Izraelu, mówiąc: „nasze podejście winno być »żydocentryczne«, a nie »nazicentryczne«, jak do tej pory”¹⁴. Zdaniem badacza, tzw. dokumenty epoki (prasa, pisma

⁶ Choć nie jest to pełna ani oficjalna nazwa obozu, rezygnuję z ujmowania jej w cudzysłów.

⁷ Grüss Noe: *Rok pracy Centralnej Żydowskiej Komisji Żydowskiej*. Łódź 1947, s. 10.

⁸ W tamtym okresie zbrodni dokonanej na narodzie żydowskim nie nazywano jeszcze Holokaustem (termin zaczął być stosowany we wspomnieniach czy opracowaniach historycznych dopiero od połowy lat sześćdziesiątych XX w.). Wśród najczęściej spotykanych określeń wymienić można eksterminację, mord, Zagładę, „epokę pieców” czy *Churban* (z hebr., destrukcja). Zob. m.in. Grinberg Daniel: *Holokaust w perspektywie i refleksji historyków*. W: *Myslenie po Zagładzie. Głosy z Polski*. Red. Sebastian Rejak. Warszawa–Kraków 2008, s. 12–16; Rejak Sebastian: *Jewish Identities in Poland and America. The Impact of the Shoah on Religion and Ethnicity*. London–Portland (Or) 2011, pp. 2–8.

⁹ Takie jak np. 16-stronicowa broszura spisana 21 maja 1903 r. i wydana przez krakowską Drukarnię Narodową jeszcze tego samego roku – *Dwa prądy kiszyniewskiego rozboju: dolny i górny, czy literacki reportaż Władimira Korolenki z 1905 r. Dom nr 13-yy. Epizod iz kiszyniewskawo pogroma* oraz teksty publikowane na łamach prasy żydowskiej (np. warszawski „Głos Żydowski” 1906, nr 5).

¹⁰ Skrót pochodzi z jidysz – *Jidiszer Wisnszaflecher Institut*. Zbierając wszelkie materiały dotyczące życia Żydów, Instytut dokumentował również przypadki prześladowań, dostarczając zainteresowanym zarówno dokumenty, jak i fotografie (np. w sprawie przywołanego pogromu w Kiszyniowie).

¹¹ O tradycji zbierania relacji pisze m.in. Jockusch Laura: *Collect and Record! Jewish Holocaust Documentation in Early Postwar Europe*. Oxford 2012, pp. 84–120.

¹² Haska Agnieszka: „Zbadać i wyświetlić”..., s. 112.

¹³ Publikacja *The Destruction of the European Jews*, która do dziś postrzegana jest jako jedna z najpełniejszych syntez ostatecznego rozwiązania, doczekała się polskiego wydania dopiero w 2014 r. – Hilberg Raul: *Zagłada Żydów europejskich*. Przeł. Jerzy Giebułtowski. T. 1–3. Warszawa 2014.

¹⁴ Stauber Roni: *Filip Friedman i początki badań nad Zagładą*. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2015, nr 11, s. 244. Głos w tej dyskusji zabierany był później wielokrotnie, by wymienić: Friedländer Saul: *Nazi Germany and the Jews, 1933–1939*. Vol. 1. *The Years of Persecution*. New York 1997 lub Browning Christopher Robert: *Collected Memories: Holocaust History and Post-war Testimony*. London 2003.

urzędowe i wszystko, co dokumentowało życie społeczne na bieżąco) pozwalały odtwarzać kontekst Zagłady, co było niezbędne do podjęcia próby jej zrozumienia. Nie bez przyczyny wspominam w tym miejscu postać Friedmana, był on bowiem jednym z głównych członków CŻKH, a jego poglądy na temat dokumentowania Zagłady przebijają w metodologii badań prowadzonych przez ówczesne komisje.

Filip Friedman i początki Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej

Początek zinstytucjonalizowanej działalności w zakresie dokumentowania Zagłady datuje się na 1944 rok. 10 sierpnia utworzono w Lublinie Komitet Pomocy Żydom (dalej KPŻ), który poza udzielaniem finansowego wsparcia Ocalałym zbierał ich świadectwa (jedno z pierwszych zachowane w zbiorach Żydowskiego Instytutu Historycznego [dalej ŻIH] powstało 20 sierpnia 1944 roku, a więc niewiele ponad tydzień po utworzeniu KPŻ¹⁵). Jeszcze w tym samym miesiącu, 29 sierpnia, powołano Żydowską Komisję Historyczną (dalej ŻKH; pierwsze relacje spisane przez członków komisji pochodzą z początku września). W październiku grono pracowników ŻKH liczyło już około 200 osób, a na przełomie listopada i grudnia do komisji lubelskiej dołączył dr Filip Friedman, który w grudniu objął kierownictwo komisji pod nową nazwą – Centralna Żydowska Komisja Historyczna¹⁶.

Friedman rozpoczął dokumentowanie Zagłady Żydów (głównie lwowskich, ponieważ to właśnie we Lwowie przetrwał okupację niemiecką) jeszcze przed zakończeniem wojny. Gdy stanął na czele CŻKH, kontynuował ten kierunek¹⁷. Etap lubelski nie był bogaty w prace dokumentacyjne, gdyż na ziemiach polskich wciąż trwały działania wojenne. Dopiero gdy zebrane w Lublinie relacje i dokumenty wysłano do Łodzi, przystąpiono do opracowywania metodologii zbierania i przetwarzania relacji. Friedman uważał to za jeden ze swoich głównych celów, a dowodem tego są wydane w pierwszym roku działalności CŻKH publikacje: *Instrukcje dla zbierania materiałów historycznych z okresu*

okupacji niemieckiej, Instrukcje dla zbierania materiałów etnograficznych z okresu okupacji niemieckiej oraz Instrukcje dla badania przeżyć dzieci żydowskich z okresu okupacji niemieckiej (analiza tych dokumentów znajduje się dalej)¹⁸. Uznać je można za pierwszy spisany program badań nad Zagładą. CŻKH nabierała rozpędu, a jej oddziały miały charakter regionalny, skupiając się wokół pięciu komisji wojewódzkich (Białystok, Katowice, Kraków, Warszawa, Wrocław). Jedną z najprężniejszych była krakowska WŻKH, działająca od kwietnia 1945 roku¹⁹. Instytucja ta odegrała olbrzymią rolę w kształtowaniu się podstaw historiografii Zagłady, a jej pracowników uznaje się za pionierów badań nad zbrodnią na narodzie żydowskim.

Krakowska WŻKH prowadziła dwa biura: przy ulicy Długiej 38 oraz przy Rynku Kleparskim 4. Wybór lokalizacji miał znaczenie strategiczne, na co zwraca uwagę Monika Stępień²⁰. Przy ulicy Długiej 38 mieścił się Wojewódzki Komitet Żydowski (dalej WKŻ), do którego zgłaszali się wszyscy przybyli do miasta Żydzi, szukając wsparcia lub informacji. Pracownicy komisji mieli więc bezpośredni dostęp do dokumentacji WKŻ, a także do Ocalałych, którzy w budynku się pojawiali. W biurze przy Rynku Kleparskim 4 mieściło się z kolei archiwum i inne pomieszczenia biurowe. To tam, z dala od zgiełku i codziennych spraw WKŻ, odbywały się spotkania ze środowiskiem polskim i innymi interesantami komisji. Skład osobowy komisji często ulegał zmianie na skutek emigracji jej czołowych przedstawicieli. Mimo to, a także mimo nieustających problemów finansowych, krakowski oddział zawsze dysponował protokolantami gotowymi przyjąć świadectwo²¹.

W pierwszym roku działalności WŻKH większość wywiadów spisywana była w biurach instytucji, a respondenci sami zgłaszali się do jej pracowników. Z czasem komisja musiała zmienić formę poszukiwania materiałów. Pozyskanie wywiadów zaczęło wymagać od pracowników WŻKH więcej wysiłku, musieli bowiem docierać do tych, którzy z różnych przyczyn dotychczas nie brali udziału w dziele dokumentowania Zagłady. Komisja zaczęła więc „wychodzić do ludzi” i rozszerzyła swoją działalność. Oprócz dokumen-

¹⁵ Haska Agnieszka: „Zbadać i wyświecić”..., s. 111. Wspomniana relacja dotyczy akcji likwidacyjnych w gettach w Sandomierzu i Staszowie, jej autorem był nieznanemu z imienia Gertner, zob. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej cyt. AŻIH), Zbiór relacji Żydów Ocalałych z Zagłady, sygn. 301/13, relacja Gertnera.

¹⁶ Spotkanie inauguracyjne CŻKH pod kierownictwem Friedmana odbyło się 29 grudnia 1944 r. w Wojewódzkim Komitecie Żydowskim przy ul. Lubartowskiej 19 w Lublinie.

¹⁷ O Filipie Friedmanie jako najwybitniejszym i najbardziej twórczym badaczu Zagłady w okresie od 1945 r. do końca lat pięćdziesiątych pisze szczegółowo Roni Stauber, który dowodzi, że metodologia wykorzystywana przez historyka przed wybuchem wojny miała znaczący wpływ na kształt jego późniejszych badań nad Zagładą. Stauber analizuje również kierunek, w którym Friedman rozwijał swoje badania po opuszczeniu Polski. Zob. Stauber Roni: *Filip Friedman...*, s. 235–251.

¹⁸ *Ibidem*, s. 238–239. Wszystkie wymienione instrukcje wydane

zostały w Łodzi w 1945 r. Uwagi metodologiczne do zbierania materiałów historycznych opracował Józef Kermisz, materiałów etnograficznych – Nachman Blumental, natomiast opracowaniem zeszytu poświęconego przeżyciom dzieci żydowskich zajęli się Noe Grüss oraz Genia Skilkes. Wszystkie instrukcje zostały przygotowane pod kierownictwem Friedmana.

¹⁹ W zarządzie instytucji zasiadali: Michał Borwicz (kierownik), Nella Rost (zastępca kierownika) oraz Józef Wulf (sekretarz). Sylwetki wspomnianych przybliża: Stępień Monika: „Pamięci zamordowanych składamy hołd”. *Działalność Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w powojennym Krakowie*. „Kwartalnik Historii Żydów” 2018, nr 3, s. 580–581.

²⁰ *Ibidem*, s. 581.

²¹ W kompleksowym opracowaniu dotyczącym działalności WŻKH w powojennym Krakowie Monika Stępień na podstawie list płać i świadectw pracy wystawionych tej instytucji sporządza szczegółową listę jej pracowników w latach 1945–1948. *Ibidem*, s. 599–600.

towania Zagłady, co wciąż było jej podstawowym zadaniem, zajęła się opracowywaniem i publikowaniem zebranych materiałów²².

Pomimo problemów finansowych WŻKH działała prężnie do 1947 roku, kiedy to CŻKH została przekształcona w ŻIH z siedzibą główną w Warszawie. Krakowska WŻKH funkcjonowała od tej pory jako regionalna delegatura ŻIH-u. Została rozwiązana w 1949 roku w związku z wyczerpaniem materiału źródłowego w terenie oraz centralizacją instytutu. Jak dowodzą listy pomiędzy krakowskim oddziałem a centralą w Warszawie, Kraków nie zgadzał się z argumentacją centrali, uważając tereny krakowskie za wciąż bogate w materiały dokumentujące Zagładę²³. Choć po rozwiązaniu delegatury w Krakowie najbardziej oddani pracownicy nadal prowadzili swoje badania, w 1950 roku krakowski oddział ŻIH-u przestał istnieć.

Funkcja protokolanta w komisjach historycznych

Wśród pozyskiwanych dzięki pracy zbieraczy materiałów wyróżnić można dwa typy: dokumenty, które zostały im przekazane przez Ocalałych w trakcie spotkania (pamiętniki, relacje spisane samodzielnie, wszelkiego rodzaju twórczość literacka, przedmioty zachowane z gett czy obozów itp.), oraz te, które powstały na skutek spotkania – przeprowadzone wywiady spisane w formie relacji czy protokołu ze składania relacji. By zrozumieć, jakim rodzajem dokumentu są relacje Ocalałych zgromadzone przez pracowników komisji, należy chwilę uwagi poświęcić samej postaci protokolanta i temu, w jaki sposób zorganizowana była jego praca. Podkreślić w tym miejscu należy, że w obliczu nowego rodzaju materiału nawet doświadczony historyk na chwilę znowu stawał się adeptem. Historia Zagłady jako dyscyplina naukowa miała dopiero powstać, w dużej mierze właśnie dzięki działalności tych pierwszych badaczy tematu. Na początku brakowało więc narzędzi, a znajomość metodologii z pokrewnych dziedzin mogła służyć jedynie za pomoc, nie zaś jako kompendium wiedzy.

Boaz Cohen w artykule poświęconym świadectwom Zagłady we wczesnym powojennym okresie tytułuje jeden z rozdziałów *Problems with the Collectors*. Zwraca w nim uwagę, że mimo dużego wkładu zbieraczy w formowanie się historiografii Zagłady, do dziś nie ma wielu tekstów poruszających to zagadnienie. Badacz wylicza trzy czynniki charakteryzujące pierwszych zbieraczy: 1. wszyscy (a na pewno zdecydowana większość) byli Ocalałymi z Zagłady, 2. przed wojną należeli do żydowskiej inteligencji, 3. zazwyczaj nie mieli doświadczenia w gromadzeniu świadectw historii mówionej²⁴. Wykorzystanie w badaniach historycznych, socjologicznych, etnograficznych itp. pracy zbieraczy, którzy nie posiadali gruntownego wykształcenia w danym kierunku, w latach czterdziestych nie było nowatorskie. Wystarczy wspomnieć wcześniejsze o kilka dekad badania etnograficzne An-skiego (Szlojme Zajnwil Rapoport), który opracował i rozpowszechnił kwestionariusz do wywiadu terenowego, mający stanowić podstawowe narzędzie dla zbieraczy wolontariuszy. Przeprowadzali oni wywiady przy użyciu tego

kwestionariusza, a następnie wysyłali An-skiemu zgromadzone wyniki. Również działalność wspomnianego wcześniej YIVO opierała się na udziale niezależnych zbieraczy, którzy nie posiadali metodologicznego przygotowania (a często nawet i podstawowego wykształcenia) do pracy ze świadectwami historii mówionej²⁵. W potrzebę aktywnego gromadzenia żydowskiej spuścizny w międzywojniu wierzył także ceniony historyk, Emanuel Ringelblum, czego efekt widać w jego konspiracyjnej działalności w tajnej organizacji Oneg Szabat i w późniejszym Archiwum, stanowiącym nieocenione źródło wiedzy o życiu getta warszawskiego.

Powtórzmy: idea gromadzenia świadectw przy udziale zbieraczy amatorów nie była nowa, lecz działalność żydowskich komisji historycznych to problem bardziej złożony – wyjątkowy był nie tylko kontekst (bo z wydarzeniem o podobnej skali ludzkość nie miała do czynienia jeszcze nigdy), ale też fakt, że osoby, które rozpoczęły dokumentowanie Zagłady, były jej bezpośrednimi świadkami. Dlatego też, badając relacje zgromadzone przez komisje, należy mieć na względzie, że obiektywizm, którego oczekuje się od historyków, był trudny do osiągnięcia. Nie ulega wątpliwości, że był on założeniem. Możemy również sądzić, że osiągnąć go próbowano. Efekt tego jest jednak trudny do oszacowania, każda bowiem spisana historia była inicjowana, a następnie notowana przez Ocalałych, którzy do treści świadectwa mieli subiektywny i emocjonalny stosunek. Pracownicy komisji byli świadomi tego niebezpieczeństwa, o czym czytamy w protokołach z porad czy sprawozdaniach z działalności CŻKH: „pracownicy Komisji stanęli przed zupełnie specyficznymi zadaniami; ich celem było zbadanie najnowszego okresu wypadków, których sami byli naoczniymi świadkami, trudno było o obiektywizm, którego wymagają badania historyczne”; „zadanie historyka Żyda wobec zaszytych wydarzeń jest szczególnie trudne. Przy pisaniu historii na-

²² By wymienić kilka publikacji: *Dokumenty zbrodni i męczeństwa*. Red. Michał Borwicz, Nella Rost, Józef Wulf. Kraków 1945; Dawidsohn-Draengerowa Gusta: *Pamiętnik Justyny*. Kraków 1946; Reder Rudolf: *Bełżec*. Kraków 1946; Borwicz Michał: *Literatura w obozie*. Kraków 1946; *W 3-cią rocznicę zagłady getta w Krakowie (13.III.1943–13.III.1946)*. Red. Michał Borwicz, Nella Rost, Józef Wulf. Kraków 1946; Hescheles Janina: *Oczyma dwunastoletniej dziewczyny*. Kraków 1946; Gebirtig Mordechaj: *S'brent (1939–1942)*. Kraków 1946; *Pieśń ujdzie cało... Antologia wierszy o Żydach pod okupacją niemiecką*. Oprac. Michał Borwicz. Warszawa–Łódź–Kraków 1947; *Dzieci oskarżają*. Oprac. Maria Hochberg-Mariańska, Noe Grüss. Warszawa–Łódź–Kraków 1947. Najważniejszym zadaniem na tym polu było opracowanie monografii na temat życia Żydów w Krakowie w trakcie okupacji niemieckiej. Choć zamierzenie to nigdy nie zostało zrealizowane (pewne zagadnienia do dziś czekają na swoje kompleksowe opracowanie), to powstałe prace nadal są ważnym materiałem dla badaczy Zagłady na ziemi krakowskiej.

²³ Stępień Monika: „Pamięci zamordowanych...”, s. 600.

²⁴ Cohen Boaz: *Holocaust Testimonies...*, p. 173.

²⁵ *Ibidem*, s. 175.

leży kierować się rozumem, nie uczuciem”²⁶. Wspólnota doświadczeń protokolanta i świadka mogła mieć również pozytywny wpływ na przebieg spotkania, skutkowałą bowiem bardziej empatycznym podejściem do rozmówcy. Nie powinno się o tym zapominać, ponieważ poczucie porozumienia powstające pomiędzy dwiema stronami wywiadu pomaga wykreować atmosferę bezpieczeństwa i zrozumienia, a to z kolei wpłynąć może pobudzająco na świadka, który chętniej przystąpi do opowiadania swojej historii. To szczególnie ważne podczas wywiadów poświęconych tematowi obciążonym traumą, a niewątpliwie tak jest w omawianym przypadku.

Należy wziąć pod uwagę również to, że projekt komisji historycznych był zakrojony na znacznie większą skalę niż w przypadku inicjatyw znanych z przeszłości – świadectwa miały mieć określoną strukturę, a przesłuchanych miało zostać jak najwięcej świadków w stosunkowo krótkim czasie. Zatrudnieni do tych zadań zbieracze współpracowali z komisją formalnie, za co otrzymywali niewielkie wynagrodzenie, nie byli więc wolontariuszami w pełnym znaczeniu tego słowa.

Często dyskutowanym aspektem aktywności protokolantów były ich umiejętności w pracy z historią mówioną. Na zagrożenia płynące ze współpracy z niewykwalifikowaną kadrą zwracał uwagę historyk, Israel Kaplan, krytykujący brak przygotowania zbieraczy działających przy komisjach. Był tego świadom również Filip Friedman, czego dał wyraz w opublikowanym w 1948 roku artykule, w którym zarzucał części z pozyskanych materiałów brak ścisłości, pobieżność, chaotyczność, niewłaściwą autoryzację, brak podstawowych danych osobowych świadków, w końcu konkludując: „Wiele zebranych do dziś świadectw jest bezużytecznych”²⁷.

W okresie istnienia komisji w Lublinie jej korespondenci nie byli do powierzonego im zadania przygotowani merytorycznie. Dopiero po przeniesieniu centrali do Łodzi w połowie marca 1945 roku²⁸, aby wszystkie zgromadzone materiały prezentowały możliwie spójny poziom, wydano szczegółowe instrukcje (wcześniej nie było to możliwe²⁹), w których znajdowały się uwagi metodologiczne i przykłady kwestionariuszy wywiadów. Znajac merytoryczne oczekiwania, jakie spełniać powinny pozyskane relacje, łatwiej jest rozpoznać te miejsca, w których świadectwa nie są do-

stosowane do normy. To właśnie one mogą powiedzieć nam najwięcej o historii opowiadanej w trakcie spotkania świadka z protokolantem.

Wśród badaczy, którzy gorączkowo zaczęli dokumentować Zagładę, by pozostawić jej świadectwo i przekazać je dalej, niektórzy byli świadomi potrzeby precyzyjnego określenia celów, postawienia pytań badawczych, a także sprawdzenia, na ile dostępne metody mogą być użyteczne w opracowywaniu nowego rodzaju materiału. Do tej grupy niewątpliwie należał historyk Filip Friedman.

Opracowane przez CŻKH instrukcje zostały udostępnione wszystkim komisjom wojewódzkim, ale na rozpowszechnieniu dokumentu się nie kończyło. W centrali w Łodzi organizowane były spotkania dla kierowników poszczególnych oddziałów, w trakcie których zapoznawali się oni z przyjętą metodologią i uczulani byli na jej najistotniejsze elementy. Ich zadaniem było przekazanie tej wiedzy we własnych placówkach i przygotowanie lokalnych korespondentów do pracy. Z Łodzi wysłani w teren byli również instruktorzy, którzy mieli nakierowywać pracę na właściwe tory.

Wydane w 1945 roku instrukcje były podstawowym źródłem wiedzy początkującego zbieracza³⁰. Każda z nich miała tę samą, dwuczęściową budowę. Po przedmowie następowały uwagi metodologiczne, przygotowane przez pracownika naukowego CŻKH; w drugiej części pojawiał się szczegółowy kwestionariusz. Z myślą o początkujących instrukcje zawierały drobiazgowo uwagi wraz z podstawowymi zasadami pracy korespondenta³¹:

1. *Zbieracz powinien przystępować do gromadzenia zeznań z całą powagą, sumiennością i oddaniem.* Dokumentować Zagładę oznaczało dla ówczesnych Żydów bardzo wiele, a pracy codziennej w CŻKH towarzyszyło poczucie misji, miała więc w dużej mierze charakter ideowy.
2. *Zbieracz powinien zdobyć pewne przygotowanie i znajomość badanej rzeczywistości.* Doświadczenia osoby, która przeżyła Zagładę w Krakowskim, powinien dokumentować ktoś, kto zna te tereny i jest dobrze poinformowany o niuansach okupacji na tych ziemiach.
3. *Znajomość rzeczy nie może się zmienić w uprzedzenie.* Zbieracz powinien pozwolić świadkowi konstruować swoją opowieść tak, jak dyktuje mu to jego pamięć. Nie może sugerować odpowiedzi i niejako przejmować kontroli nad powstającą narracją.

²⁶ AŻIH, CŻKH, sygn. 303/XX/26, sprawozdanie CŻKH za maj 1945 r., s. 44; sygn. 303/XX/12, protokół drugiej narady naukowej CŻKH 19–20 września 1945 r., s. 1–2. Obydwa cytaty za: Haska Agnieszka: „Zbadać i wyświecić”..., s. 123.

²⁷ Friedman Filip: *Di Elementen fun Undzer Khurbn-Forschung*. „Hemshekh” 1948 (April), p. 10, za: Cohen Boaz: *Holocaust Testimonies*..., p. 176. Tłumaczenie własne z języka angielskiego.

²⁸ O funkcjonowaniu centrali CŻKH w Łodzi i o jej najważniejszych współpracownikach zob. Haska Agnieszka: „Zbadać i wyświecić”..., s. 110–137.

²⁹ Na znacznej części okupowanych ziem polskich wciąż bowiem trwała wojna, a wielu Żydów, którzy po jej zakończeniu wzięli aktywny udział w dokumentowaniu Zagłady, przebywało w niemiec-

kich obozach lub w ukryciu.

³⁰ Wspomniane trzy instrukcje nie były jedynymi materiałami opracowanymi przez centralę jako pomoc dla zbieraczy. W zbiorach ŻIH-u dostępne są m.in.: Ankieta dla zbieraczy materiałów dotyczących buntu i walk partyzanckich (AŻIH, CŻKH, sygn. 303/XX/213), Kwestionariusze: dla przesłuchania świadków; o obozach; o egzekucjach masowych i grobach masowych (AŻIH, CŻKH, sygn. 303/XX/214) czy Instrukcje dla badania przeżyć dzieci żydowskich w okresie okupacji niemieckiej (AŻIH, CŻKH, sygn. 303/XX/215).

³¹ Poniższe punkty są zwięzłym omówieniem zasad z *Instrukcje dla zbierania materiałów historycznych z okresu okupacji niemieckiej*. Łódź 1945, s. 7–10. Komentarze, którymi zostały opatrzone, są mojego autorstwa.

4. *Podejście zbieracza do świadka powinno być indywidualne.* Nie każdy świadek będzie wymagał trzymania się zaproponowanego przez centralę kwestionariusza. Instrukcja za przykład podaje inteligentnego i zorientowanego w sytuacji rozmówcę, któremu warto pozwolić na swobodne konstruowanie narracji. Rola korespondenta sprowadzała się wówczas do zadawania odpowiednich pytań dopełniających. Na przeciwnym biegunie autorzy instrukcji stawiali świadka skromnego i małowóbnego, dla którego należy wręcz rozbudować zasób pytań z kwestionariusza.

5. *Zbieraczowi nie wolno zmieniać w czymkolwiek zeznań świadka.* W miarę możliwości zbieracz powinien zachować styl i język rozmówcy. Jeśli było to jednak niemożliwe, np. ze względu na zbyt chaotyczny sposób budowania wypowiedzi przez świadka, korespondent powinien formułować zdania ostrożnie, aby żadne fakty nie uległy zniekształceniu. Z tym punktem wiąże się bardzo ważna praktyka autoryzowania relacji. Obowiązkiem każdego korespondenta było odczytanie na głos spisanego świadectwa na koniec spotkania po to, by mógł on potwierdzić, że jego treść jest zgodna z wolą autora. Zgodność ta poświadczana była podpisem, który niemal zawsze widnieje na ostatniej stronie relacji (rzadziej podpisywane były wszystkie strony)³². W punkcie tym poruszona zostaje jeszcze jedna ważna zasada, według której wśród wszystkich wydarzeń opowiedzianych przez świadka należy rozróżnić te, które zostały przez niego zasłyszane, od tych widzianych osobiście. W przypadku tych pierwszych zbieracz powinien zapisać, skąd pochodzi wiedza o nich, a także nadać im charakter domniemania lub przypuszczenia.

6. *Świadkowi trzeba dopomagać w odświeżaniu pamięci.* Dla Ocalałych spotkanie z korespondentem WŻKH było często pierwszą próbą powrotu do wydarzeń z czasów okupacji. Zbieracz musiał z wyrozumiałością i cierpliwością pomagać w dotarciu do wspomnień, choćby przez pytania pomocnicze czy przywoływanie podobnych opowieści (metoda asocjacyjna). Instrukcja wręcz sugeruje głośne odczytywanie wspomnień innych świadków w celu stymulacji pamięci rozmówcy. Realizacja tego punktu jest dziś trudna do oszacowania, ponieważ protokoły spisywane były w formie ciągłej narracji. Nie ma w nich pytań czy komentarzy protokolanta, tym bardziej zapisu ze spotkania, z którego moglibyśmy się dowiedzieć czegoś więcej o jego przebiegu.

7. *Zeznania świadka powinny być ujęte w formę historii przeżyć i przeżyć osobistych na tle danego środowiska.* Nie sposób nie zauważyć związku przyjętej metody badań z podejściem do dokumentowania Zagłady przez ówczesnego kierownika CŻKH, Filipa Friedmana, dla którego kontekst wydarzeń z czasu okupacji był kluczem do pełniejszego zrozumienia tamtych czasów. Przeżycia każdego świadka powinny być więc badane w odniesieniu do sytuacji społecznej.

8. *Dla zbieracza nie ma rzeczy obojętnych.* Każdy, nawet pozornie błahy szczegół wart jest zanotowania (te drobne elementy dopełniają obraz niezwykle złożonej sytuacji Żydów w okresie okupacji niemieckiej).

9. *W miarę możliwości należy zapoznać świadka z problematyką badań.* Celem takiego wprowadzenia jest przygotowanie świadka do wywiadu. Przedstawienie założeń kwestionariusza może pomóc w odświeżeniu pamięci świadka, a także uświa-

domić mu, że nawet kwestie, których znaczenie bagatelizował, mogą stanowić dla komisji cenny materiał poznawczy.

10. *Sumienny badacz powinien ujawnić samodzielną inicjatywę w poszukiwaniu osób mogących złożyć cenne zeznania.* Powinien więc korzystać z dostępnej dokumentacji (sąsiedztwo WŻKH z Wojewódzkim Komitetem Żydowskim ułatwiało dostęp do danych o Ocalałych przebywających w mieście), aby docierać do tych osób, które do tej pory same nie przysły złożyć zeznań.

Zgodnie z instrukcją, po spotkaniu zakończonym autoryzacją tekstu zbieracz powinien sporządzić krótką charakterystykę rozmówcy oraz, wykorzystując swoją wiedzę na temat zjawiska, ocenę wiarygodności świadka, podkreślić momenty kluczowe dla danej relacji. O ile podkreślenia występują w analizowanych przez mnie tekstach, o tyle w żadnym nie ma wspomianej charakterystyki. Centrala podaje przykładowe opisy, np. „inteligentny, dokładny, ma dobrą pamięć, przedstawia rzeczy prawdziwe, nie koloryzuje”; „mało dokładny, pamięć nie dopisuje, mimo to zeznania dotyczące takich, a takich zagadnień zasługują na wiarę, inne zaś (podać które) nie są pewne lub są przesadzone”³³. W trakcie kwerend nie napotkałem na podobny opis, co świadczy o tym, że sporządzanie podobnych charakterystyk było raczej rzadką praktyką.

Po skończonym spotkaniu zbieracz składał zanotowane świadectwo w biurze komisji, które prowadziło księgę pozyskanych relacji, a każdy protokół powielany był przez maszynistki w pięciu egzemplarzach (w tytule każdego z egzemplarzy widniało słowo „odpis” z numerem porządkowym).

Analiza powyższych punktów pozwala na kilka wniosków. Pracy nad dokumentowaniem Zagłady przyświecało poczucie misji. W związku z tym od korespondentów oczekiwano oddania, graniczącego wręcz z poświęceniem, sumienności i inicjatywy. Przygotowanie do pracy zbieracza odbywało się na kilku płaszczyznach. Na pierwszą składa się przygotowanie merytoryczne. Kompetentny zbieracz powinien wyciągać rękę po dodatkowe informacje i poznawać kontekst wydarzeń z przeszłości. Ponadto musiał doskonale znać formalne wytyczne, którym odpowiadać powinno pozyskane świadectwo. Druga płaszczyzna zależała od odpowiedniego podejścia do powierzonego zadania. Zbieracz musiał stronić od generalizowania i wykazywać zainteresowanie tematem. Nie powinien również wpływać na kształt pozyskanej relacji (narracja musiała pozostać autentyczna, a więc taka, jaką świadek przekazał). Ostatnią z płaszczyzn przygotowania zbieracza było wypracowanie odpowiedniego podejścia do świadka, wyrażonego w otwartej postawie. Jednym z głównych i bodaj najważniejszym zadaniem korespondenta była pomoc respondentowi w wyrażeniu siebie, a także odpowiednie przygotowanie go do spotkania. Schematyczne podejście i pomijanie faktu, że rozmówcy różnią się pod kątem psychologicznym, mogło sprawić, że świadek nie otworzy się w trakcie wywiadu, a potencjalnie cenne informacje nie zostaną przekazane.

³² Wymóg dotyczący autoryzacji świadectw wiązał się przede wszystkim z planami ich późniejszego wykorzystania jako dowodów w procesach sądowych.

³³ *Instrukcja dla zbierania materiałów historycznych...*, s. 10.

Instrukcje i kwestionariusze pomagały zbieraczom w przeprowadzaniu wywiadu, wpływając jednocześnie ograniczająco na kształt pozyskanej narracji. Ustandaryzowanie pomagało pod kilkoma względami. Każdy ze zbieraczy wiedział, na czym powinien się skupić i jakiego rodzaju zapis stworzyć (z tą pewnością pracował wydajniej, znał odgórnie uznaną metodę). Relacje bez trudu można było skatalogować, a na podstawie formalnie usystematyzowanego zbioru łatwiej było ocenić skalę danego zjawiska. Cierpiała na tym jednak zawartość pozyskanych świadectw. Wywiady przeprowadzane przez zbieraczy noszą cechy wywiadu ustrukturyzowanego³⁴. Trudno było tego uniknąć, wychodząc od ścisłych instrukcji czy kwestionariusza wywiadu. Jest to powodem nieobecności niektórych tematów w relacjach z tamtego okresu. Brakuje w nich np. tematów tabu (seksu w obozie czy przemocy seksualnej itp.), to jednak szerszy problem i rys wspólny zdecydowanej większości pierwszych świadectw dotyczących Zagłady. Powtórzyć w tym miejscu należy, że centrala podkreślała, iż kwestionariuszem nie powinno się posługiwać mechanicznie. Miał on jedynie w prosty i czytelny dla każdego sposób wyłuszczyć zagadnienia istotne i zaproponować sposób stawiania pytań. Mając na względzie bogaty zbiór zebranych relacji, nie sposób odmówić skuteczności ówczesnej metodologii badań. Ten pragmatyczny wymiar jest szczególnie ważny, podstawowym i najważniejszym celem pracy zbieraczy było bowiem dotarcie do jak największej liczby świadków i zgromadzenie jak najbogatszego zasobu dowodów.

Jak słusznie zauważa Agnieszka Haska na podstawie lektury uwag metodologicznych do instrukcji, zbierane świadectwa postrzegano w kategorii prawnej – jako dowód czy zeznanie³⁵. Także zbieracze postrzegali siebie w ten sposób, nazywając się na kartach spisanych relacji protokolantami (zazwyczaj w trzeciej osobie, co również jest wymowne). Przyjęte przez nich procedury przypominały miejscami pracę protokolanta sądowego. Jak już podawałem, gotowe świadectwo na koniec spotkania odczytywano i autoryzowano. Nie ma więc wątpliwości, że

zbieraniu tych świadectw towarzyszyło silne przekonanie o ich użyteczności w ubieganiu się o sprawiedliwość na drodze sądowej. Funkcja źródła historycznego tychże dokumentów była drugorzędna.

W centrum zainteresowania omawianej metodologii była osoba świadka. To jego żywa pamięć i aktywna postawa wobec historii sprawiały, że powstające we współpracy z komisją protokoły miały dużą wagę. Pokładano nadzieję, że spełnią one swoją funkcję, gdy przyjdzie czas, gdy dane wydarzenie, a także jego sprawców trzeba będzie osądzić. Takie myślenie o protokole daje mu nowy wymiar – wymiar oskarżenia. Zaproponowane kwestionariusze skonstruowane były tak, by nie pominąć żadnego z ważnych zagadnień. Instrukcje z kolei sugerowały skupić się na wątkach najbardziej interesujących ich autorów (takich, które byłyby najbardziej przydatne w przypadku procesów). Friedman pisał: „Ów niezwykle szczegółowy program obejmował wszystkie kwestie, jakimi przez tamte lata zajmowali się badacze Zagłady, a mianowicie: miejsce Żydów w ideologii nazistowskiej, kolejne etapy prześladowań Żydów, charakterystyka życia żydowskiego i samoorganizacji stanowiącej odpowiedź na prześladowania, a potem nazistowskie zbrodnie ludobójstwa. Poruszał też kwestie stosunku ludności nieżydowskiej do prześladowań Żydów i reakcji wolnego świata, w tym jiszuwu, na Zagładę”³⁶.

Z wypowiedzi jednego z pracowników naukowych komisji, Józefa Kermisza, dowiadujemy się, jak wielką nadzieję pokładano w misji dokumentowania nazistowskich zbrodni. Uważa on bowiem, że zebrane przez korespondentów materiały będą mogły wypełnić lukę po wywiezionych czy zniszczonych przez Niemców dokumentach, umożliwiając tym samym dojście do „całej prawdy” o Zagładzie. Dzięki pozyskanym informacjom możliwe miało być przygotowanie właściwego aktu oskarżenia przeciwko narodowi niemieckiemu³⁷. I tak po części się stało – dokumentacja, po właściwym opracowaniu przez pracowników komisji historycznych, była wielokrotnie wykorzystywana przez wymiar sprawiedliwości³⁸.

³⁴ To terminologia stosowana w badaniach jakościowych do określenia typu wywiadu, który zakłada wykorzystanie w trakcie spotkania z respondentem wcześniej przygotowanych pytań (w określonej kolejności).

³⁵ Haska Agnieszka: „Zbadać i wyświecić”..., s. 125.

³⁶ Friedman Philip: *Roads of Extinction. Essays on the Holocaust*. New York–Philadelphia 1980, pp. 572, 576.

³⁷ *Instrukcja dla zbierania materiałów historycznych* ..., s. 6 (przedmowa).

³⁸ Choć dokumentacja komisji historycznych wielokrotnie nie stanowiła podstawy aktu oskarżenia, to była często wykorzystywana zarówno przez polski wymiar sprawiedliwości, np. Najwyższy Trybunał Narodowy w Krakowie, jak i przez międzynarodowe sądownictwo, by przytoczyć Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze, korzystający z pośrednictwa Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (zob. Stępień Monika: „Pamięci zamordowanych...”, s. 592). Przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce funkcjonował również Sąd Społeczny, także korzystający z archiwów

komisji (zob. Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP. Wójcenne rozliczenia społeczności żydowskiej w Polsce*. Warszawa 2014). Oprócz udostępniania zbiorów krakowska WŻKH prowadziła również odrębną kartotekę imienną zbrodniarzy wojennych oraz kolaborantów, która powstawała pod opieką Laury Eichhorn. Jedyne dla przykładu – dokumentacja komisji historycznej wykorzystana została w trakcie procesów m.in. Amona Götha (Najwyższy Trybunał Narodowy w Krakowie, 27 sierpnia – 5 września 1946 r.), Hansa Franka (Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze, październik 1946 r.) czy kilkunastu członków załogi KL Płaszów (Najwyższy Trybunał Narodowy w Krakowie, 8–23 stycznia 1948 r.). O wojennych procesach krakowskiej żydowskiej służby porządkowej zob. Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Powojenne procesy członków Jüdischer Ordnungsdienst w okupowanym Krakowie. Casus Dawida Lieblinga*. „Studia Żydowskie. Almanach” 2014, nr 4, s. 97–114. O rozliczeniach działalności żydowskich kolaborantów z Krakowa zob. eadem: *Wymuszona współpraca czy zdrada? Wokół przypadków kolaboracji Żydów w okupowanym Krakowie*. Kraków 2018.

Opracowane instrukcje miały olbrzymi wpływ nie tylko na kształt materiału zebranego przez pracowników krakowskiego WŻKH, ale również stały się wzorem dla kolejnych prób stworzenia całościowego programu badania Zagłady. Tak było w przypadku powstałego w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku jednego z największych w ogóle projektu bibliograficznego, opracowanego wspólnie przez Jad wa-Szem i YIVO. Friedman przez całe lata pięćdziesiąte odgrywał kluczową rolę w realizacji programów YIVO, a także nawiązał bliskie kontakty z Jad wa-Szem (to m.in. starania historyka doprowadziły do podpisania przez obydwie instytucje umowy o współpracy w 1954 roku)³⁹. Powstałe dzięki tej współpracy tomy służyły jako przewodnik pokoleniom badaczy i spełniają tę funkcję również dziś.

Relacje Kablovców w świetle metodologii badań komisji historycznych

Zgromadzony zbiór relacji analizowany w dalszej części nie jest jednorodny. Składa się na niego 11 świadectw spisanych w języku polskim, których cechą wspólną jest podobieństwo doświadczeń ich autorów. Każda z tych osób od marca 1943 do sierpnia 1944 roku przebywała w obozie pracy przymusowej przy Krakowskiej Fabryce Kabli.

W czasie funkcjonowania obozu płaszowskiego na terenie Krakowa działały placówki będące pod kontrolą okupanta, w których zatrudniani byli Żydzi. Część z nich, aby maksymalnie wykorzystać siłę roboczą, skoszarowała więźniów w barakach na swoim terenie, przekształcając się w podobozy podlegające obozowi głównemu. Wśród nich były Fabryka Wyrobów Emaliowanych – *Deutsche Emailwarenfabrik* (DEF) – przy ulicy Lipowej, obóz przy składzie sprzętu lotniczego i łączności – *Nachrichtengerätelager der Luftwaffe* – na Zabłociu, obóz przy lotnisku Rakowice (*Fliegerhorstkommandantur*) oraz Kabel przy fabryce należącej do berlińskiego koncernu EAG, znajdujący się w najbliższej odległości od obozu płaszowskiego, bo niespełna 1,5 km (przy ulicy Prokocimskiej 75, dzisiaj Wielicka 114).

Fabryka Kabli zatrudniała 300 żydowskich pracowników (150 kobiet i 150 mężczyzn) spośród mieszkańców getta krakowskiego lub więźniów nowo utworzonego obozu płaszowskiego. Byli to w dużej mierze wielcy Żydzi, którzy do Krakowa trafili po akcji deportacyjnej w Wieliczce 27 sierpnia 1942 roku. Przydzielono im numery obozowe w porządku płaszowskim⁴⁰. Pracowali we wszystkich oddziałach fabryki: walcowni, ślusarni, niciarni, ciągarni, pocynowni, smolarni, wykańczalni, oplatarni, przy prasie, w tzw. gumonie zajmującym się gumowymi przewodnikami, a także w oddziale odpowiedzialnym za instalacje i montaż. Początkowo byli doprowadzani każdego dnia na teren fabryki, a od 23 marca 1943 roku zostali skoszarowani na jej terenie⁴¹.

Na stosunkowo niewielkim obszarze, otoczonym drutem kolczastym i wieżyczkami strażniczymi, postawiono cztery baraki mieszkalne. Wydzielono w jego obrębie trzy odgrodzone od siebie części: męską i żeńską, stanowiące swoje lustrzane odbicie, oraz wspólną – z dostępem do ambulatorium, umywalni, kuchni oraz wartowni. Do obozu prowadziło jedno wejście – brama główna, zlokalizowana w części wspólnej, skąd do pozostałych części wiodły bramy przejściowe. Obóz nie posiadał placu apelowego, a zebrania odbywały się bezpośrednio przed barakami bądź w ciasnej części wspólnej. Z tyłu znajdowała się latryna. Był to wspólny dla wszystkich więźniów budynek z osobnymi wejściami od strony męskiej i żeńskiej. W części męskiej znajdował się dodatkowo pokój OD (straży obozowej). Baraki podzielone były na mniejsze pomieszczenia, a w każdym mieszkało około 35 więźniów⁴². Po likwidacji podobozu jego więźniowie trafili do KL Płaszów, a stamtąd do obozów KL Auschwitz-Birkenau, KL Mauthausen, KL Flossenbürg⁴³.

Kabel w porównaniu do innych tego typu miejsc nie służył z ciężkich warunków, o czym świadczy niska śmiertelność (znanych jest kilkanaście przypadków śmierci więźniów, wszystkie w wyniku egzekucji za domniemane przewinienia). W toku kwerend i badań terenowych ustaliłem, że co najmniej 43 więźniów Kabla przeżyło wojnę. Do relacji jedenaściorga z nich udało mi

³⁹ Stauber Roni: *Filip Friedman...*, s. 242.

⁴⁰ Po skoszarowaniu na terenie Kabla więźniowie nie otrzymali nowych numerów, co miało wymiar pragmatyczny, ponieważ ułatwiałoby okupantowi prowadzenie dokumentacji (łatwiej było kontrolować liczebność więźniów), a także rozwiązywało problem kilkukrotnego nadawania numeracji jednej osobie – każdy z więźniów Kabla zarówno przed powstaniem obozu, jak i po jego likwidacji przebywał w obozie głównym.

⁴¹ Wachuła Michał: *Refleksja o statusie miejsca-po-obozie na przykładzie krakowskiej Fabryki Kabli w perspektywie relacji Joanny Ringel*. „Narracje o Zagładzie” 2017, nr 3, s. 351.

⁴² *Ibidem*, s. 356. W przywołanym tekście dokonałem próby rekonstrukcji terenu obozu w Kablu na podstawie planu naszkicowanego przez jedną z więźniarek (Joannę Ringel). Celność mojego opisu

potwierdzili wciąż żyjący świadkowie: Uri Shmueli (przed i podczas wojny Uriel Szmulewicz) oraz Ronald Leaton (przedwojenne nazwisko Roman Licht).

⁴³ Dalsze losy więźniów Kabla mają na ogół podobny przebieg. 10 sierpnia 1944 r. do KL Mauthausen wywieziono kilkudziesięciu mężczyzn (na liście transportowej udało się odnaleźć 61 nazwisk). Około połowy września, po ostatecznej likwidacji Kabla, reszta więźniów trafiła do obozu głównego KL Płaszów. 6 października 1944 r. wyruszył kolejny transport mężczyzn, tym razem do obozu pracy Zschachwitz na terenie Saksonii (podobóz KL Flossenbürg), na którego liście udało się odnaleźć 62 nazwiska więźniów z Kabla. Kobiety zostały w większości przetransportowane 21 października 1944 r. do KL Auschwitz-Birkenau, a stamtąd kolejnymi transportami w głąb Rzeszy.



Teren po obozie przy Fabryce Kabli ukazujący gruzy, pozostałości po rozebranych barakach oraz ogrodzenie. Zdjęcie wykonano w listopadzie 1947 r. podczas wizji lokalnej członków Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie i Oddziału Wojewódzkiego Żydowskiej Komisji Historycznej; w zbiorach IPN, sygn. IPNKr-2-15-5-7

się dotrzeć⁴⁴ i to one stanowią podstawę poniższych analiz o charakterze ilościowym⁴⁵.

Wśród zgromadzonych świadectw sześć jest protokołami sporządzonymi w duchu omówionych instrukcji⁴⁶. Są one poprzedzone danymi osobowymi świadka, są bardziej rozbudowane i mają wyraźną strukturę narracyjną – opowiadają osobistą historię w porządku chronologicznym,

są autoryzowane (w większości każda ze stron nosi podpis świadka), a także informują o protokolarcie, który przeprowadził wywiad, oraz o dacie i miejscu spotkania. Cechą wspólną tych relacji jest również to, że stosunkowo rzadko ingerowano w nich w raz zapisany tekst, a zmiany miały głównie za zadanie doprecyzować znaczenie (np. „jedzenie” zastąpiono „przydziałami żywności”, a „najlepszy Niemiec”

⁴⁴ Oprócz wspomnianych 11 relacji w trakcie prowadzonych kwerend natrafiłem na trzy kolejne świadectwa, których zdecydowałem się nie włączać do prowadzonej analizy. Pierwszym jest krótka relacja Erny Goldfluss (AŻIH, sygn. 301/4462), która w całości poświęcona jest okresowi sprzed powstania obozu w Kablu i partyzanckiej działalności Geni Goldfluss (bratowej autorki). Drugie, autorstwa Salomona Feilera (Archiwum Jad wa-Szem, sygn. O.3/11651, *Testimony of Shlomo Feiler*), spisane zostało na maszynie w języku hebrajskim (podstawą było nagranie wideo). Ostatnie, również maszynopis, jest wspomnieniem Leopolda Guttmanna o próbie ucieczki kilku więźniów z Kabla (AŻIH, sygn. 301/1596) – relacja ta niemal w całości pokrywa się z użytym w analizie świadectwem Leona Smolarza. O wykluczeniu tych źródeł ze zbioru poddanego analizie zdecydowały założenia przyjętej metody – rękopiśmienność, język zapisu, a także zawartość (choćby częściowa) opowiadająca o podobozie pracy przymusowej

przy Krakowskiej Fabryce Kabli i jego więźniach. Pewne wiadomości na temat obozu znaleźć można także w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej wśród materiałów Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, a w szczególności dokumentacji poświęconej podobozom KL Płaszów, zob. np. sygn. IPN GK 174/344, zeznania Erny Goldfluss, s. 24–28 oraz Zygmunta Joachimsmanna, s. 15–18.

⁴⁵ Analizy jakościowej rękopiśmiennych świadectw więźniów Kabla podjąłem się w pracy doktorskiej obronionej 12 listopada 2020 r. na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.

⁴⁶ Są to relacje: AŻIH, sygn. 301/1332, relacja Mojżesza Grünbauma; sygn. 301/1633, relacja Gusty Fleischer; sygn. 301/2196, relacja Herminy Bleiweis; sygn. 301/3221, relacja Haliny Penner; sygn. 301/3239, relacja Arona Blumenkranza; sygn. 301/3441, relacja Juliusza Selingera.

stał się „oddanym Niemcem”) lub dodać ważne z punktu widzenia dokumentu historycznego dane: nazwiska, daty czy miejsca. Bez wątpienia mieli w tym udział protokolanci prowadzący spotkanie, których zadaniem było czuwać, aby powstały materiał prezentował jak największą wartość historyczną, co wiązało się z nadzieją na wykorzystanie zgromadzonych zbiorów w przyszłych procesach sądowych.

Drugą grupę stanowią dwa świadectwa mające wyraźny charakter zeznania (jedno z nich nosi wręcz taki tytuł). Są one uboższe w informacje o osobie świadka, znacznie krótsze (niespełna dwie strony) i w całości dotyczą tylko jednego zagadnienia. Nie ma w nich zapisu doświadczeń Ocalałego, a jedynie wiadomości na temat funkcjonariuszy niemieckich. Relacja Jakuba Kremdorfa⁴⁷ dotyczy postaci dyrektora Fabryki Kabli, Ewalda Böhmego, i jego przewinień względem żydowskich pracowników⁴⁸. Wszystko wskazuje na to, że poświadczenie o aktywnym działaniu dyrektora fabryki na szkodę więźniów Kabla było czynnikiem inicjującym spotkanie z protokolantką komisji, nie zanotowano bowiem żadnych innych informacji dotyczących wojennych doświadczeń Kremdorfa. Co więcej, Róża Bauminger, która przeprowadziła wywiad, postrzegając powstający dokument w kategorii dowodu, czemu dała wyraz, notując na pierwszej stronie podkreślone „zrobić użytek”. Nie ulega wątpliwości, że i świadek poinformowany był o celu spotkania. W trakcie sporządzania zeznania dokłada on bowiem starań, aby rzetelność jego słów nie budziła wątpliwości: „pamiętam nazwiska niektórych ofiar”, „dziewczyna, której nazwiska nie pamiętam” czy w ostatnim zdaniu protokołu: „Mogę w każdej chwili dostarczyć kilkudziesięciu świadków z byłych pracowników Kabla”.

Drugie z zeznań⁴⁹ dotyczy komendanta straży niemieckiej, SS-mana Edmunda Zdrojewskiego⁵⁰. Zeznająca, Jola (Lola) Zelinger, wylicza przewinienia komendanta: „Zdrojewski bardzo często przychodził w czasie pracy do fabryki. Aż do jego przybycia pracowali Żydzi razem z Polakami, przychodzącymi do pracy z miasta. Kontakt z Polakami umożliwiał Żydom zaopatrywanie się w żywność. Zdrojewski zarządził przerzucenie wszystkich Żydów na jeden oddział, odseparowując ich od Polaków. W ciągu dwóch tygodni zarządzenie to zostało wykonane i przeprowadzone, co bardzo utrudniało położenie Żydów. Zdrojewski stale i w każdej sposobności szykanował Żydów. W czasie apelu bił, zostawiał ludzi dłużej na placu apelowym, wymyślał”⁵¹.



Wizja lokalna członków Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie i Oddziału Wojewódzkiego Żydowskiej Komisji Historycznej na terenie byłego podobozu płaszowskiego Kabel. Od lewej stoją: dr Stanisław Żmuda, nieznany z nazwiska sekretarz ŻKH, Stanisław Malec, listopad 1947 r.; w zbiorach IPN, sygn. IPNKr-2-15-5-3

Pamięć o pobycie w Kablu została tu ograniczona do wspomnień o jednej osobie. Nie ma tu niemal niczego o osobistym doświadczeniu Zelinger. Jedynym miejscem, w którym pojawia się osoba świadka, jest ostatnia część zeznania. Dowiadujemy się z tego fragmentu o dotkliwym pobiciu Zelinger przez Zdrojewskiego. Ciekawa i wyróżniająca to świadectwo spośród pozostałych jest jego trzecioosobowa narracja (pozostałe relacje prowadzone są w pierwszej osobie). Niewątpliwie zdecydował o tym protokolant komisji, jednocześnie informując czytelnika o nadrzędnym celu spotkania – przyjęciu zeznania przeciwko zbrodniarzowi wojennemu.

Trzecią grupę stanowią dwa świadectwa, które nie powstały w sytuacji wywiadu. Świadkowie zanotowali je w domu, a następnie dostarczyli WŻKH. Analiza tych dokumentów pozwala wnioskować, że czynnikiem inicjującym ich powstanie był kontakt z komisją historyczną, stąd zaliczam je do grupy świadectw pozyskanych dzięki

⁴⁷ AŻIH, sygn. 301/1642, relacja Jakuba Kremdorfa.

⁴⁸ 43-letni Ewald Böhme został mianowany dyrektorem fabryki w 1941 r. Wcześniej, od 1925 r., przez wiele lat pracował dla *Kabelwerk Oberspree* (KWO) w Berlinie (*Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*. Vol. 1. *Early Camps, Youth Camps, and Concentration Camps and Subcamps under the SS-Business Administration Main Office (WVHA)*. Part B. Ed. Geoffrey P. Megargee. Bloomington and Indianapolis 2009, p. 868). Po wojnie, zgodnie z zeznaniami świadków, wrócił do Berlina, gdzie kontynuował pracę dla koncernu. Choć prawdopodobnie nigdy nie został osądzony, zebrany materiał nie pozwolił na potwierdzenie tego wniosku.

⁴⁹ AŻIH, sygn. 301/3423, relacja Loli Zelinger.

⁵⁰ Od lata 1944 r. kierownikiem podobozu aż do likwidacji Kabla był SS-Hauptscharführer Edmund Zdrojewski. Służył w obozie płaszowskim od listopada 1942 do listopada 1944 r. Kierował egzekucjami, których pod jego strażą wykonano kilkaset. W Kablu często kontrolował pracę więźniów w fabryce, szykanując Żydów przy najmniejszej okazji. Osądzony przez Najwyższy Trybunał Narodowy w Krakowie razem z 17 innymi członkami załogi KL Płaszów (por. przyp. 38). Obciążały go zeznania m.in. Samuela Siegmanna, Jakuba Reitera (Grossa), Wilka Markiewicza, Erwina Liebermana i Chaima Hilfsteina. Zdrojewski został skazany na karę śmierci przez powieszenie.

⁵¹ AŻIH, sygn. 301/3423, relacja Loli Zelinger, s. 1–2.

aktywnej pracy zbieraczy, a nie, jak można by przypuszczać, do dokumentacji utworzonej przed powstaniem komisji, a następnie odnalezionej przez pracowników tejże instytucji i włączonej do rosnącego zbioru. Pierwszy z tekstów ma formę listu, o czym świadczy oficjalny ton bezpośredniego zwrotu do adresata: „Do Szan. Komisji Historycznej, Kraków”. Jego autor, Leon Smolarz⁵², napisał go na maszynie (jest to jedyne nierękopiśmienne świadectwo wśród analizowanych). O intencji pisma informuje pierwszy akapit: „Dnia 9 czerwca 1943 roku zastrzelono w płaszowskim obozie sześć osób więzionych wówczas w obozie pracy Kabel w Krakowie. Ponieważ sprawy tej dotychczas nikt nie poruszył, chciałbym ją odpowiednio oświetlić i podać do wiadomości zainteresowanych”⁵³. Nie wiadomo, skąd Smolarz wiedział o potrzebie zaświadczenia o tym wydarzeniu. Relacje pozostałych Kablovców również o nim wspominają, niemniej brak daty przy świadectwie Smolarza uniemożliwia ustalenie chronologii. Można w tej sprawie jedynie spekulować. Na pewno żaden z protokolantów nie zweryfikował listu w obecności jego autora, dokument bowiem nie zawiera standardowych informacji notowanych w trakcie spotkania czy wywiadu. Pozwala to na wniosek, że tekst bądź to został do komisji wysłany, bądź dostarczony bez przeprowadzenia weryfikacji ze strony osoby przyjmującej świadectwo. Jak zeznania z poprzedniej grupy, to również skupia się wyłącznie na jednym wątku, niemniej nie ma charakteru oskarżenia. Smolarz opowiada o wydarzeniu, nie wskazując osób bezpośrednio odpowiedzialnych (oprawcami są „oni” – odemani, werkschutzcy, funkcyjni). Jedyne w jednym miejscu wskazuję sprawcę – sześć osób, których list dotyczy, miało zostać zastrzelonych na terenie obozu płaszowskiego z rozkazu Amona Götha. Smolarz, będąc w tym czasie w Kablu, nie mógł być tego świadkiem, podaje więc zasłyszaną informację. Swoje pismo traktuje mimo wszystko jak zeznanie, o czym świadczy zdanie kończące list: „Prawdę powyższego zeznania potwierdzić mogą wszyscy pozostali przy życiu więźniowie Kabla”⁵⁴. Jak wspominałem, udział komisji w powstaniu tego świadectwa może być jedynie przypuszczeniem. Za takim scenariuszem

przemawia tematyka dokumentu. Smolarz opowiada o działaniach konspiracyjnych w obozie, tajnych zebraniach i planie grupowej ucieczki z Kabla. We wstępie metodologicznym do jednej z instrukcji czytamy, że wśród wszystkich istotnych zagadnień jest kilka, których zbieracze powinni szczególnie poszukiwać, należą do nich przykłady oporu i buntu wobec oprawcy. Wątek ten pojawia się kilkakrotnie (zwracają też na niego uwagę cytowani wyżej badacze Agnieszka Haska czy Roni Stauber). Ocalałym Żydom zaangażowanym w dokumentowanie Zagłady zależało, by pokazać postawy, które świadczyłyby o dumie i godnych czynach, a nie wyłącznie pasywne oczekiwanie na śmierć. Dysponując tymi informacjami, możemy przypuszczać, że to komisja poprosiła Smolarza o głos w sprawie⁵⁵.

Drugie ze świadectw ma formę pamiętnika. Jego autorem jest Wilek Markiewicz⁵⁶. Nośnikiem jest zeszyt w linie zapisany dwustronnie, a treść zajmuje aż 77 stron (zdecydowanie więcej niż protokoły powstałe w sytuacji wywiadu). Niewątpliwie zostało ono spisane poza biurem komisji i bez udziału protokolanta. Układ treści jest przemyślany; autor wielokrotnie wracał do zapisanych już fragmentów, by je skorygować. Do zapisu użyte zostało pióro i kilka kolorów atramentu (niebieski, zielony oraz czarny), dzięki czemu możemy dziś łatwo prześledzić proces nanoszenia kolejnych zmian, co sprawia, że jest to wyjątkowo ciekawy materiał pod kątem edytorskim. Wśród wszystkich rodzajów korekt autorskich jeden, nanoszony ołówkiem, pojawia się w całej narracji, co wyróżnia go wśród pozostałych. Markiewicz musiał raz jeszcze na koniec skontrolować gotową relację. Korekty naniesione ołówkiem polegają zazwyczaj na dopisaniu dat, liczb, nazwisk; mówiąc w skrócie: faktów, które podnoszą wartość historyczną świadectwa. Być może miał w tym udział protokolant przyjmujący relację. Niestety nie można dziś tego stwierdzić na pewno. Co prawda, pamiętnik nosi ślady obecności pracownika komisji w postaci numeracji stron czy dodania tytułu na okładce zeszytu „Moje przeżycia w okupacji” (o czym świadczy inny niż autora styl pisma), ale adnotacje te mogły równie dobrze pojawić się znacznie później. Na niekorzyść uznania świadectwa Markiewicza za dokument pozyskany dzięki pracy zbieraczy świadczy z kolei brak typowych notatek dotyczących danych osobowych świadka (pamiętnik nie jest również autoryzowany podpisem na końcu – odręcznie zapisane imię i nazwisko autora pojawia się jedynie na początku zeszytu).

Mimo wcześniejszej zapowiedzi o ilościowym charakterze analiz prowadzonych w niniejszym artykule, kilka słów o odmianach tekstu tego świadectwa, czyli o wszelkiego rodzaju zmianach naniesionych na tekst przez autora: skreśleniach, zastąpieniach, dopisanych fragmentach itp. Jest to warte odnotowania, ponieważ na zasadzie analizy porównawczej pozwoli na kolejne obserwacje dotyczące wpływu protokolantów na kształt zbieranych świadectw. Relacja Markiewicza jest bowiem znacznie bogatsza w wymienione odmiany tekstu niż protokoły zanotowane przez pracowników komisji. Wpływ na to miało kilka czynników. Po pierwsze świadek, spisując treść relacji w domu, mógł wielokrotnie wracać do zanotowanych już fragmentów i nanosić korekty, podczas gdy w przypadku spotkania

⁵² Ibidem, sygn. 301/3193, relacja Leona Smolarza.

⁵³ Ibidem, s. 1.

⁵⁴ Ibidem, s. 3.

⁵⁵ Zarówno świadectwo Smolarza, jak i bardzo podobne do niego świadectwo Leopolda Guttmana mogły zostać przez ich autorów spisane, a następnie dostarczone lub wysłane do WŻKH w Krakowie w związku z odbywającymi się po wojnie procesami zbrodniarzy wojennych. Lokalna prasa publikowała wówczas ogłoszenia, których zadaniem było zachęcenie potencjalnych świadków do składania zeznań. Działo się tak m.in. przed procesem Amona Götha czy zbiorowym procesem załogi KL Płaszów (por. przyp. 38). Brak daty na świadectwie Smolarza nie pozwala na jednoznaczne określenie, kiedy ono powstało. Data relacji Guttmana (20 czerwca 1946 r.) mogłaby sugerować pierwszy z wymienionych procesów, jest to jednak mało prawdopodobne, ponieważ świadectwo nawet nie wspomina o komendancie KL Płaszów.

⁵⁶ AŻIH, sygn. 301/1737, relacja Wilka Markiewicza.

Ringel Joanna
19. IX. 1927 Kraków
kl.
2 gimn.

241 211
Lb. 204. 1 (1.)

Kraków, Płaszów, Kablę, Osirycim, Bergen (pod
Hammortem)
Ascherleben (p. Magdeburgiem)

Od czerwca 1942 pracowała w Lentowie. Lentos miał
swoje dwa domki, Rynek Podgórski 13 i dla starszych
dzieci na Józefińskiej. W tych domach przyjmowano
dzieci pracujących matek.

Kablę 21. IX. 42 - 6. VIII. 1944

Przebywała przy pracy przy Arbeitamt.

Pracowała 150 kobiet i 150 mężczyzn. Pracowano
na 2 zmiany, od 7-3^h i od 3-11^h, zmieniając w
Tydzień. Wychodziła z ghetta za przepustką.
Na fabryce pilnowali ich Werkchutz (ubej). Szlach
nowali na bardzoym kroku. Pracował Oboźniacy
pracowali razem z polskimi robotnikami, którzy
pragnęli żywności, Werkchutz rozrzucał
Torby i starali się to udaremnić; trzeba ich
było przekupować a i to nie zawsze pomagało.
Na kupowanie w kryjówkach były kary: noc w
piwnicy albo chłosta.

21. I. 43 Robotnicy Kabłu zostali skoszarowani
w lagrze na Jerozolimskiej, dyrektor fabryki starał
się o to by specjalnie nie wzięli, mogli zabierać
osobiste rzeczy i posiłek. Ludzie którzy mieli
rodziny w ghecie starali się w dniu wolnym od
pracy o przepustkę do ghetta, i jeżeli mieli

z protokołantem możliwe jest to tylko raz w trakcie odczytu relacji pod koniec wywiadu. Po drugie, Markiewicz pełnił znacznie więcej błędów językowych, w tym ortograficznych, co tłumaczy jego wiek. W momencie spisania świadectwa był wciąż kilkunastoletnim chłopcem, którego edukacja została kilka lat wcześniej przerwana wraz z wybuchem wojny. Kompetencje językowe protokołantów, a także ich doświadczenie, a co za tym idzie – przygotowanie, były większe. Dotyczyło to zapewne również innych świadectw, miało też wpływ na większą spójność relacji jako zbioru. Wreszcie po trzecie – ingerencje Markiewicza dotyczyły nie tylko warstwy językowej tekstu, ale i narracyjnej. Jak już wspominałem, mógł on, w przeciwieństwie do innych świadków, wielokrotnie wracać do raz zapisanego tekstu i niejako kontrolować własną narrację. Spisując swoje wspomnienia, wyraźnie kreował siebie jako narratora z myślą o czytelniku. Analiza skreśleń prowadzi do bardzo ciekawych obserwacji, na których pełne przedstawienie nie ma tutaj miejsca, stąd przytaczam jedynie kilka przykładów. Narracja Markiewicza jest wyrazem tego, jak chciałby być on odbierany przez innych. Stąd często określenia, które wskazywałyby na jego słabość (strach, brak wiedzy czy uczucia do bliskich), były przez niego zastępowane innymi, np. „bałem się” Markiewicz zastępuje „myślałem”, „tatusia” nazywa „ojcem”, z „paru miłych dni” wykreśla przymiotnik. Świadek zdawał sobie sprawę (nawet jeśli nie było to w pełni uświadomione), że jego wspomnienia stanowią nie tylko ocenę rzeczywistości, której był częścią, lecz również są oceną jego samego. Nie zaobserwowałem podobnych zabiegów w przypadku świadectw zbliżonych formą do protokołu czy zeznania. Tego typu ingerencje mają bezpośredni wpływ także na opisywaną rzeczywistość, przez co staje się ona jeszcze bardziej subiektywna. Obecność protokołanta to uniemożliwiała, a wyłaniająca się z kart relacji rzeczywistość nie była w tak dużym stopniu przemyślana, jakby umykała kontroli podmiotu opowiadającego, przez co możliwe, że była nieco bardziej obiektywna. To jedynie ostrożny wniosek, którego potwierdzenia należałoby szukać w dalszych analizach porównawczych.

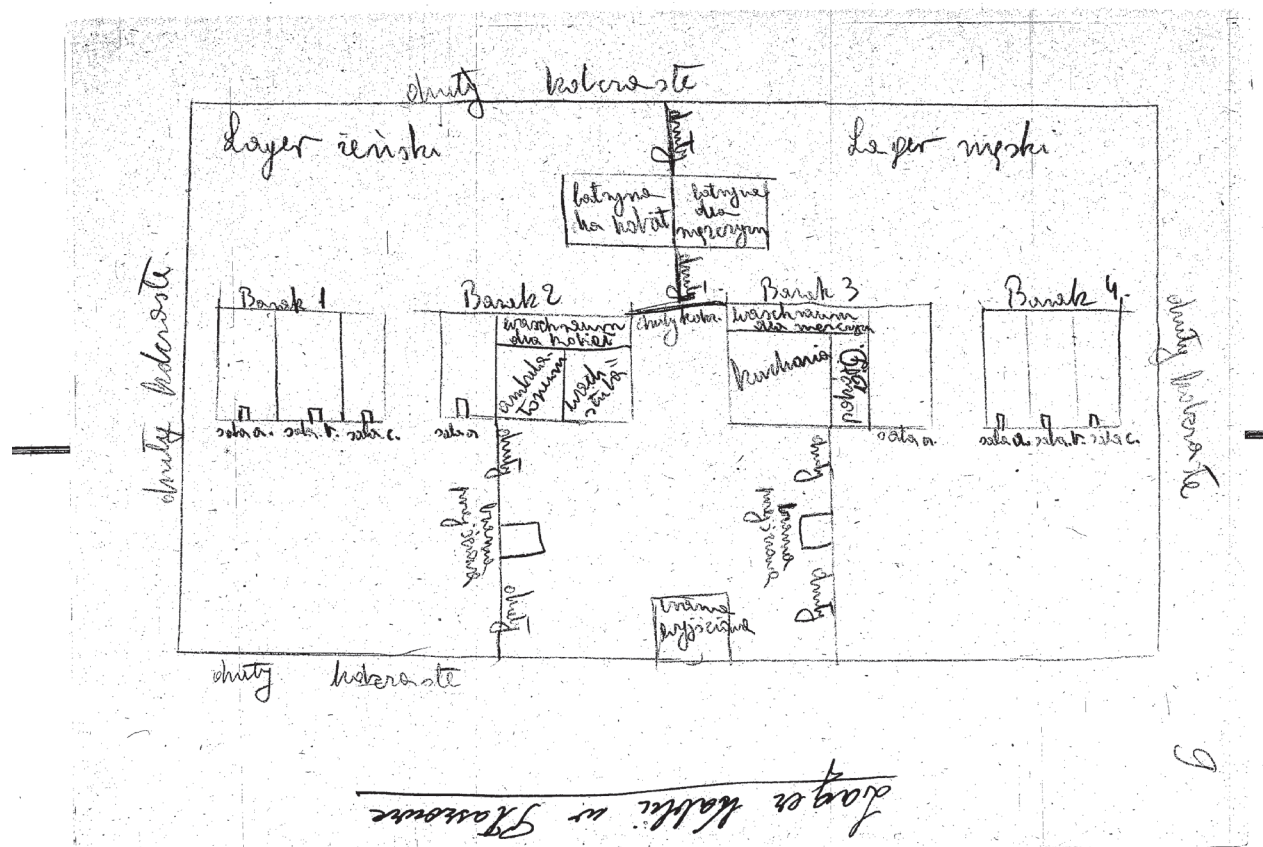
Ostatnie ze świadectw nie wpisuje się w powyższy podział, dlatego też jest najciekawsze ze wszystkich. Joanna Ringel rozpoczęła pisanie obszernej relacji poza komisją, zapewne w domu. Czteroczęściowe świadectwo, którego jedynie jedna część dotyczy pobytu w Krakowie, w tym w Kablu, zostało przez nią złożone w biurze WŻKH⁵⁷. W przeciwieństwie jednak do pamiętnika Wilka Markiewicza relacja ta została poddana ocenie, po której uznano, że pewne kwestie wymagają szerszego omówienia, dlatego do 10-stronicowej części poświęconej Kablowi dodano kolejnych pięć stron, które niewątpliwie spisane

zostały w sytuacji wywiadu. Inny styl pisma i typ narracji (trzecioosobowa) dowodzą, że w powstanie tej partii, obok podmiotu autobiograficznego, zaangażowany był również protokołant. Narracja w dużym stopniu oddaje mowę żywą, język mówiony, co znacznie wyróżnia ją na tle całości. Świadectwo dostarczone do biura komisji jest nieuwierzytelnione, a więc spisane przez autorkę relacji⁵⁸, podczas gdy omawiana część nosi wszelkie znamiona protokołu historycznego: rozpoczynają ją informacje osobowe świadka, wyliczone są miejsca pobytu Ringel w trakcie okupacji, w skrócie opisane są jej losy sprzed uwięzienia w Kablu. Treść tej części jest bogata w fakty historyczne: liczby, daty, miejsca, nazwiska. Wątki nie przeplatają się w naturalny dla swobodnej opowieści sposób. Są rwane, często niezwiązane ze sobą, jakby Ringel odpowiadała na pytania. Za taką interpretacją przemawia analiza zawartości obu części poświęconych Kablowi. Pojawiające się w nich informacje nie powtarzają się, mimo że dotyczą tego samego miejsca i tego samego okresu. Protokół zanotowany w sytuacji wywiadu stanowi jakby dopełnienie wspomnień spisanych przez autorkę. Nie dziwi również fakt, że pozostałe części takiego dodatku nie posiadają. Dotyczą one epizodu w Bergen-Belsen, pobytu w obozie pracy przy fabryce samolotów na terenie Niemiec, a także wyzwolenia i powrotu do Polski. Żeby zrozumieć decyzję protokołanta, wróć na chwilę do omawianych wyżej instrukcji. Czytamy w nich, że powodem utworzenia lokalnych komisji była potrzeba doskonałej znajomości tematu pracy przez zabieraczy. Protokołanci, znając przebieg okupacji w danym regionie, czyli poniekąd dzieląc doświadczenia ze świadkiem, byli w stanie efektywniej wypełnić swoją misję. Istnienie wojewódzkich komisji pozwalało skupić się na dokumentowaniu Zagłady w każdym regionie. Nie dziwi więc, że protokołant (niestety nie jest znana jego tożsamość), przeprowadzając wywiad z Ringel, skoncentrował się na epizodzie krakowskim. Pytania dotyczyły organizacji pracy w fabryce, kontaktów z polskimi robotnikami, strażników obozowych, egzekucji czy incydentów pominiętych w zapiskach Ringel (np. próby ucieczki z Kabla), warunków bytowych, żywienia czy wyglądu obozu. Ostatnie z zagadnień wyjątkowo interesowało protokołanta. Być może zdał on sobie sprawę z plastycznej, bogatej w detale pamięci Ringel w tym zakresie. Efektem tego zainteresowania jest szczególnie załącznik – plan obozu naszkicowany przez byłą więźniarkę, któremu ręką protokołanta nadano tytuł: „Lager Kabli w Płaszowie”. Tym samym stylem pisma zanotowano w świadectwie Ringel słowo „załącznik” po znalezieniu mu najlepszego w tekście miejsca, dzięki czemu opisowi warunków mieszkaniowych Kabla towarzyszy przedstawienie graficzne.

Jak już wspominałem, powyższa charakterystyka ma przede wszystkim charakter ilościowy (bardziej wnikliwe analizy jakościowe zasługują na osobne opracowanie). Na jej podstawie widać, że zróżnicowanie formalne materiału jest duże, a notowane informacje, mimo jasnych zasad określonych w instrukcjach, wybrakowane. Doskonale zobrazuje to również analiza podstawowego elementu protokołu historycznego, jakim jest część informacyjna. Mimo wspo-

⁵⁷ Ibidem, sygn. 301/241, Relacja Joanny Ringel.

⁵⁸ W trakcie poszukiwania materiałów w Izraelu udało mi się dotrzeć do córki Ringel, mieszkającej w Tel Awiwie. Kobieta rozpoznała styl pisma matki. Posiada również inne jej zapiski, stąd weryfikacja nie była trudna.



„Lager Kable w Płaszowie”, plan obozu naszkicowany przez Joannę Ringel; w zbiorach ŻIH, sygn. 301/241, relacja Joanny Ringel, s. 29

mnianego zróżnicowania formalnego (i wniosku, że nie każde z analizowanych świadectw ma charakter protokołu) zestawiam w tabeli (na s. 186) dane osobowe zanotowane przez protokolantów w przynajmniej jednej z relacji⁵⁹.

Wśród najczęściej podawanych informacji są pełne imię i nazwisko świadka, data i miejsce jego urodzenia oraz miejsce zamieszkania w chwili wywiadu. Również odręczny podpis świadka (na końcu dokumentu lub na każdej ze stron) zalicza się do tej grupy. Co zaskakujące, nie ma w powyższym zestawieniu daty powstania relacji oraz miejsca spotkania świadka ze zbieraczem – danych, które powinny rozpocząć każdy protokół. Zestawienie unaocznia duże zróżnicowanie informacji występujących w omawianych świadectwach: niektórzy protokolanci notują wydawałoby się ponadprogramowe fakty (obecny zawód świadka, informacje o jego wykształceniu), inni pomijają podstawowe wiadomości.

Analiza liczby danych osobowych podawanych w każdej relacji pokazuje, że świadectwa przyporządkowane do pierwszej z wyszczególnionych grup są najbogatsze w tego typu informacje (Hermina Bleiweis, Helina Penner, Aron Blumenkranz, Juliusz Selinger, Gusta Fleischer, Mojżesz Grünbaum), podczas gdy relacje powstałe bez udziału komisji (Wilek Markiewicz, Leon Smolarz) są ich zupełnie lub niemal zupełnie pozbawione. Dotyczy to także autoryzacji czy notki o osobie przyjmującej świadectwo⁶⁰. Wyjątkiem jest najszerzej omawiana relacja Joanny Ringel, choć tylko pozornie. Wszystkie z wyliczonych informacji pojawiają się

bowiem w dodatkowej części, powstałej przy udziale protokolanta po złożeniu świadectwa w komisji. Obszerny, czteroczęściowy tekst pierwotnie ich nie zawierał. Nie ma w tym oczywiście nic dziwnego, ponieważ to sytuacja wywiadu determinuje pojawienie się analizowanych elementów. Jediną trudnością jest dziś jednoznaczna ocena, czy dana relacja powstała w trakcie spotkania z pracownikiem komisji, czy bez jego udziału, zapisy świadectw nie noszą bowiem takiej adnotacji. Utrudnieniem jest wspomniane już zróżnicowanie materiału oraz poziom przygotowania i profesjonalizm zbieraczy. Czasami jedynie dołączona

⁵⁹ Jeśli wyjdziemy poza wybrany materiał, zmieni się również zestaw informacji osobowych, np. w relacji Lieby Tiefenbrun, spisanej w maju 1945 r. przez Rachelę Borgenicht, prócz informacji podstawowych znajduje się opis i ocena wyglądu świadka. Zob. AŻIH, sygn. 301/1182, relacja Lieby Tiefenbrun.

⁶⁰ Wśród analizowanych materiałów w trzech przypadkach nie wiemy dziś, kto przyjął świadectwo (Wilek Markiewicz, Joanna Ringel i Leon Smolarz). W przypadku pozostałych byli to: Helena Turska (świadectwo Herminy Bleiweis), Sara Belkerhammer (świadectwo Haliny Penner), Róża Bauminger (świadectwo Jakuba Kremsdorfa), Laura Eichhornowa (świadectwa Arona Blumenkranza oraz Mojżesza Grünbauma), Seweryna Małeczka (właśc. Dora [Dorota] Agatstein; pojawiająca się również jako Dora Agatstein-Goldbergowa; świadectwo Loli Zelinger), Salomon Wilk (świadectwo Juliusza Selingera) oraz Maria Holender (świadectwo Gusty Fleisher).

Tab. Dane osobowe świadków zanotowane przez protokolantów

	Wilek Markiewicz	Hermina Bleiweis	Joanna Ringel	Halina Penner	Jakub Kremsdorf	Leon Smolarz	Aron Blumenkranz	Lola Zelinger	Juliusz Selinger	Gusta Fleischer	Mojżesz Grünbaum
Pełne imię i nazwisko świadka											
Data powstania zeznania											
Miejsce zeznania											
Data urodzenia											
Miejsce urodzenia											
Informacje o wykształceniu											
Zawód wykonywany przed wojną											
Miejsce zamieszkania przed wojną											
Miejsce zamieszkania w chwili wywiadu											
Miejsce(a) pobytu podczas okupacji											
Zawód wykonywany w chwili wywiadu											
Zawód wykonywany podczas okupacji											
Odręczny podpis świadka na końcu											
Odręczny podpis świadka na każdej z kart											

analiza (np. edytorska czy lingwistyczna) pozwala na postawienie wniosków, a i tak często pozostają one w sferze przypuszczeń.

Podsumowanie

Poruszając zagadnienie problemów metodologicznych w kontekście świadectw zebranych przez komisje historyczne w pierwszych latach po wojnie, należy oddzielić trudności, z którymi mierzyli się ówczesni badacze, od tych, które mamy dziś podczas pracy nad zebraną w tamtym czasie dokumentacją. W podsumowaniu niniejszego tekstu skupiam się przede wszystkim na pierwszej grupie.

Analiza relacji więźniów Fabryki Kabli dowodzi, że dokumentów tych nie da się sprowadzić do jednej kategorii. Mimo że moje badanie ma charakter przyczynkowy, to wybrany materiał uznaję za reprezentatywny. Na jego podstawie wysnuć można wniosek ogólny: świadectwa pozyskane czy stworzone przy udziale zbieraczy komisji historycznych nie stanowią spójnego zbioru. Niespójny materiał idealnie oddaje rzeczywistą sytuację, z jaką badacze mierzyli się zaraz po wojnie. Im dłużej przyglądałem się wybranemu zbiorowi, tym bardziej umacniałem się w przekonaniu, że wspomniana różnorodność jest atutem. Dziś coraz częściej zwraca się uwagę nie na to, co świadectwa te mówią, ale na to, czego w nich nie ma, co zostało przemilczane. To te partie mówią

najwięcej o kontekście pracy zbieraczy. Na przykład, przywoływane relacje Jakuba Kremsdorfa i Loli Zelinger, które mają wyraźny charakter zeznania, sprowadzają wojenne doświadczenie Ocalałego do jednego wydarzenia czy opisu jednej osoby, co może budzić niedosyt u odbiorcy (czytelnika) spodziewającego się biograficznego charakteru świadectwa. Nieobecność indywidualnego życiorysu kieruje naszą uwagę na inne aspekty spotkania protokolanta ze świadkiem. Być może w związku z traumą i wciąż niezagojonymi ranami Ocalały nie był gotów zmierzyć się z niedawną przeszłością, dlatego postawienie w centrum opowiadanej historii sylwetki zbrodniarza było jedynym z możliwych sposobów wypowiedzenia własnego doświadczenia (przynajmniej częściowo). Jak dowodzą dokumenty z zespołu ŻIH-u poświęcone działalności CŻKH, zbieracze musieli prowadzić poszukiwania i w sposób aktywny działać, by doszło do spotkania. Świadectwa były rozproszone, a pozostali przy życiu świadkowie szukali przede wszystkim wytchnienia po ciężkich latach okupacji. Borykali się z traumami, często wybierając milczenie. Do tych, którzy o wojnę wypytawali, podchodzili z podejrzliwością. Nie ulega wątpliwości, że zbieraczom komisji łatwiej było zdobyć zaufanie Ocalałych ze względu na wspólnotę doświadczeń – w końcu oni sami byli Ocalałymi z Zagłady. Ten aspekt, który ułatwił nawiązanie kontaktu, był z drugiej strony ograniczeniem, ponieważ trud mierzenia się z przeszłością był w tym przypadku podwójny. Z tego również względu pytanie o obiektywność ówczesnych badaczy nabiera retorycznego charakteru. To prowadzi nas do kolejnego problemu metodologicznego, którego świadomi byli autorzy instrukcji i kwestionariuszy, mianowicie przygotowanie merytoryczne zbieraczy było niewystarczające. Brakowało im kompetencji, przez co pojawiały się głosy (jak ten Friedmana z przytoczonej wcześniej wypowiedzi), jakoby zebrany materiał w pewnej części był bezużyteczny⁶¹. By nieco złagodzić ostrą ocenę historyka, należy podkreślić, że w drugiej połowie lat czterdziestych aktywność na polu dokumentacyjnym miała jasno zarysowany cel – zaświadczyć o zbrodni i ubiegać się o sprawiedliwość. W tym miejscu ponownie wrócę na chwilę do przywołanych relacji o charakterze zeznania. To właśnie te dokumenty najpełniej obrazują ówczesne nastroje badawcze. O ile o intencjach świadka przystępującego do zaświadczenia możemy dziś jedynie spekulować, o tyle nie ma wątpliwości, że to zbieracz miał największy wpływ na ostateczny kształt świadectwa. To zwraca naszą uwagę na wyjątkowe porozumienie pomiędzy obiema stronami wywiadu. Respondent wiedział, czego może się spodziewać po badaczu, ponieważ przed przystąpieniem do wywiadu zasady i cel spotkania zostały z nim omówione (możemy to przypuszczać, mimo braku zapisu z przebiegu wywiadu). Znajomość kontekstu prowadzonych w tamtym czasie badań, a także wiedza na temat założeń metodologicznych niejednokrotnie pozwalają zrozumieć decyzje zarówno świadka, jak i protokolanta, co rzuca nowe światło na zgromadzony materiał.

Na podstawie prezentowanych w niniejszym tekście obserwacji możliwe jest wyciągnięcie wniosku, że świadectwa z tamtego okresu noszą na swoich kartach wiele śladów obecności zbieraczy. By powtórzyć dla porządku – struktura i charakter tych tekstów to jedynie pierwszy z poziomów.

Dokumenty te zanotowane były w całości (lub w większości) ręką zbieraczy, to oni więc od pierwszego słowa decydowali o treściach, które zostały utrwalone, od danych personalnych świadka zaczynając. Powstające świadectwa określane były jako protokoły, a zbieracze sami siebie nazywali protokolantami (w trzeciej osobie), co jasno informuje nas o celu, jaki towarzyszył temu szczególnemu spotkaniu.

Pracownicy komisji aktywnie uczestniczyli w budowaniu narracji, niejako ją prowadząc. Mimo braku zapisu ze spotkania, możemy być niemal pewni zadawanych pytań⁶². Relacja Joanny Ringel, a właściwie jedna z jej części, obrazuje to najcelniej, w całości jest bowiem zbiorem odpowiedzi na pytania o zagadnienia pierwotnie pominięte przez świadka. Również wstępna analiza zmian tekstu prowadzi do interesujących obserwacji. Duża część dopisanych fragmentów obnaża starania zbieraczy, by świadectwo prezentowało jak największą wartość historyczną. Dodane informacje bądź to precyzują wypowiedziane sądy, bądź wzbogacają je o istotne fakty.

Wreszcie zawartość świadectw, czyli to, o czym one opowiadają, była również w dużej mierze determinowana obecnością zbieraczy. To dzięki ich przygotowaniu opowieści krążyły wokół zagadnień, które przez centralę uznane były za najbardziej pożądane (wiemy to z opublikowanych instrukcji i kwestionariuszy). W 11 analizowanych świadectwach ich autorzy najczęściej wspominają o ogólnej historii obozu, którego funkcjonowanie wyznaczają daty skoszarowania i likwidacji. W każdej relacji są informacje o sylwetkach zbrodniarzy wojennych i popełnionych przez nich zbrodniach. Co z tym związane, pojawiają się opisy egzekucji, nazwiska straconych więźniów oraz stawiane im zarzuty. Mniej uwagi Ocalali poświęcali opisom funkcjonowania obozu: rytmowi dnia, wykonywanej przez więźniów pracy, racjom żywieniowym, relacjom wewnątrz obozu i kadrze obozowej. Jeszcze rzadziej wspominali o wyglądzie obozu czy kontaktach z polskimi robotnikami. Na podstawie lektury i analizy

⁶¹ Współcześnie nie możemy się z tym zgodzić, każdy bowiem materiał, choćby sprzeczny z założeniami przyjętej tuż po wojnie metodologii, może stać się wartościowy, jeśli spojrzeć na niego z nowej perspektywy. Nawet świadectwo o niskiej wartości historycznej, o charakterze spekulatywnym, pełne interpretacji własnych czy przekłamań, może być cenne np. przy próbie ukazania stanu psychicznego ofiar Zagłady.

⁶² Anja Tippner, niemiecka badaczka literatury, zaproponowała termin autobiografii kolaboratywnej dla nazwania specyficznego rodzaju tekstu powstałego przy udziale dwóch stron: osoby opowiadającej o swoim życiu oraz kogoś, kto tę opowieść rejestruje, mając jednocześnie wpływ na jej kształt przez zadawanie pytań. Zwracam uwagę przede wszystkim na wspomniany udział osoby przeprowadzającej wywiad w konstruowaniu narracji świadectwa, zob. Tippner Anja: *Ghostwriting i historia mówiona: teksty kolaboratywne jako przypadek graniczny pisarstwa autobiograficznego*. Przeł. Anna Artwińska. W: *Autobiografie (po)graniczne*. Red. Inga Iwasiów, Tatiana Czerska. Kraków 2016, s. 209–220. Na temat zróżnicowania mówionych narracji autobiograficznych zob. także Filipkowski Piotr: *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji autobiograficznych*. Wrocław 2010.

tych świadectw możemy dziś mniej lub bardziej precyzyjnie (w zależności od zagadnienia) odtworzyć historię Kabla⁶³. Mimo dostępności tych informacji, wzmianki o tym obozie w opracowaniach historycznych są sporadyczne i szczątkowe⁶⁴. Dostrzegam kilka tego powodów. Po pierwsze, w Kablu przebywało 300 osób, co w porównaniu z innymi obozami nie jest dużą liczbą, stąd zbiór świadectw pozostawionych przez więźniów Kabla jest mały (spośród tych, którzy przeżyli, nie każdy zdecydował się zaświadczać). W przypadku nielicznych dostępnych dziś relacji opowiadają one historię Kabla tylko częściowo – ich autorzy, zanim doczekali się wyzwolenia, przeszli bowiem przez kilka obozów. Po drugie, lepsze w porównaniu z innymi obozami warunki bytowe wpłynęły – paradoksalnie – na mniejsze zainteresowanie badaczy wydarzeniami z Kabla. Uwagę całych pokoleń naukowców skupiały miejsca, których historia miała tragiczniejszy przebieg, gdzie skala okrucieństwa i liczba dotkniętych nim ludzi była większa. To zapewne było powodem, dla którego Ocalali z Kabla po wojnie nie starali się o zapewnienie miejsca Fabryce Kabli w historiografii Zagłady⁶⁵. Po trzecie, co związane jest z poprzednim punktem, w Kablu nie było wysokiej śmiertelności, co zapewniłoby mu niechlubne miejsce w statystykach zestawiających nazistowskie obozy i miejsca cierpień Żydów. Po czwarte, przynależność i bliskie sąsiedztwo z obozem płaszowskim sprawiły, że sprawy Kabla zawsze były włączane w opowieść o KL Płaszów. I wreszcie na koniec, do dziś nie zachował się choćby najmniejszy materialny ślad istnienia obozu. Na tej podstawie Krakowska Fabryka Kabli dobrze wpasowuje się w popularną w ostatnich latach w badaniach Zagłady koncepcję nie-miejsca pamięci⁶⁶.

⁶³ Zrealizowałem to zadanie w pracy doktorskiej „Ocalić od zapomnienia. Wybór i opracowanie relacji więźniów obozu pracy przymusowej przy Fabryce Kabli w Płaszowie (edycja krytyczna)”.

⁶⁴ O Fabryce Kabli w Krakowie wspominają m.in. Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków–Wrocław 1986, s. 26, Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009, s. 34; Grądzka Martyna: „Kabel” – zapomniany obóz pracy przymusowej przy ul. Prokocimskiej 75 w Krakowie [online]. [dostęp 17 stycznia 2020]. Dostępny w internecie: <https://nowahistoria.interia.pl/polska-walczaca/news-kabel-zapomniany-oboz-pracy-przymusowej-przy-ul-prokocimskie,nId,1834598>. Ciekawym źródłem jest cytowana wcześniej *Encyclopedia of Camps and Ghettos...* (pp. 868–869), omawiająca techniczne aspekty funkcjonowania fabryki i jej przeobrażeń. W innych źródłach historyczno-naukowych dotyczących okupacji niemieckiej na ziemi krakowskiej pojawiały się jedynie wzmianki o istnieniu tego podobozu. Dodatkowym cennym materiałem pozwalającym poznać charakter wykonywanej przez żydowskich więźniów pracy są jubileuszowe publikacje przygotowane po wojnie przez samą fabrykę: *Trzy pokolenia krakowskiego Kabla w 75-leciu 1928–2002*. Red. Kazimierz Smaczniak. Kraków 2005; *Trzy pokolenia pracowników krakowskiego „Kabla” w 80-leciu 1928–2008*. Red. Kazimierz Smaczniak. Kraków 2011; Skubisz Mieczysław: *Krakowski Kabel i jego załoga 1928–1978*. Kraków 1978. Wzmianki o wojennych losach Fabryki Kabli znalazłem również w: *Polski przemysł kablowy*. Red. Jan Grobicki. Bydgoszcz 2007.

Biorąc pod uwagę powyższe czynniki, dochodzę do wniosku, że nieobecność Kabla w historiografii Zagłady jest częściowo zrozumiała, niemniej wciąż nieusprawiedliwiona. Opowiadanie jej nie byłoby możliwe bez odniesień do relacji świadków, a mamy dziś taką możliwość dzięki staraniom zbieraczy komisji historycznych, którzy do dokumentowania Zagłady przystąpili w czasach niesprzyjających podobnym badaniom; tym cenniejsze są ich efekty. Jak pokazują analizowane w artykule przykłady, zbieracze komisji historycznych mieli ogromny wpływ na kształt pozyskanych relacji, mimo to ich obecność w dyskusjach o początkach historiografii Zagłady wciąż wydaje się nikła, a sam temat ciągle czeka na kompleksowe opracowanie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Jad wa-Szem

sygn. O.3/11651, *Testimony of Shlomo Feiler*

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

Zbiór relacji i opracowań: sygn. 301/13, relacja Gertnera; sygn. 301/241, relacja Joanny Ringel; sygn. 301/1332, relacja Mojżesza Grünbauma; sygn. 301/1182, relacja Lieby Tiefenbrun; sygn. 301/1596, relacja Leopolda Gutmanna; sygn. 301/1633, relacja Gusty Fleischer; sygn. 301/1642, relacja Jakuba Kremsdorfa;

Wymienione są pozycjami, do których dotarłem, niewykluczone jednak, że o Kablu wspominają także inne źródła.

⁶⁵ To złożony wątek, w którego analizie trzeba by odnieść się do zagadnień traumy, milczenia świadków, strachu przed przeszłością, a także do złożonego kontekstu społecznego pierwszych dekad po wojnie (nie od razu bowiem Ocalali z Zagłady mogli liczyć na wyrozumiałość społeczeństwa; historia młodego państwa Izrael dowodzi, że ich pozycja w społeczeństwie była marginalizowana, a fakt posiadania obozowej przeszłości był wręcz powodem do wykluczenia).

⁶⁶ Na wielokrotnie przeobrażonym terenie fabrycznym trudno dziś wskazać dokładne miejsce istnienia obozu. Nie są co tego zgodni najstarsi pracownicy fabryki, którzy pamiętają czasy wojny. Podobóz w Kablu nie posiada więc dzisiaj swojej tożsamości, a samo miejsce nie jest bliskie żadnej społeczności (brak materialnych depozytariuszy przeszłości w postaci pozostałości po obozie nie pozwala na wytworzenie się więzi pomiędzy miejscem a dzisiejszą społecznością żydowską Krakowa). Do tego teren po Kablu nie jest dziś należycie upamiętniony, nie istnieje więc w świadomości społeczności lokalnej, a co za tym idzie – nie istnieje również uświadomiona pamięć o tym miejscu. Wszystko to sprawia, że zaburzona zostaje relacja przestrzeni do czasu – funkcjonująca dziś w tym samym miejscu fabryka nie odsyła nas do przeszłości, przestaje być nośnikiem pamięci, stając się tym samym nie-miejscem pamięci. Szerszą analizę podobozu w Kablu w odniesieniu do miejsc i nie-miejsc pamięci prowadziłem w artykule: Wachuła Michał: *Refleksja o statusie...*

- sygn. 301/1737, relacja Wilka Markiewicza; sygn. 301/2196, relacja Herminy Bleiweis; sygn. 301/3193, relacja Leona Smolarza; sygn. 301/3221, relacja Haliny Penner; sygn. 301/3239, relacja Arona Blumenkranza; sygn. 301/3423, relacja Loli Zelinger; sygn. 301/3441, relacja Juliusza Selingera; sygn. 301/4462, relacja Erny Goldfluss
- Centralna Żydowska Komisja Historyczna przy CKŻP 1944–1947: sygn. 303/XX/12, protokół drugiej narady naukowej CŻKH 19–20 września 1945 r.; sygn. 303/XX/26, sprawozdanie CŻKH za maj 1945 r.; sygn. 303/XX/213, ankieta dla zbieraczy materiałów dotyczących buntu i walk partyzanckich; sygn. 303/XX/214, kwestionariusze: dla przesłuchania świadków; o obozach; o egzekucjach masowych i grobach masowych; sygn. 303/XX/215, instrukcje dla badania przeżyć dzieci żydowskich w okresie okupacji niemieckiej
- Źródła drukowane, relacje i wspomnienia**
- Dawidsohn-Draengerowa Gusta: *Pamiętnik Justyny*. Kraków 1946
- Dokumenty zbrodni i męczeństwa*. Red. Michał Borwicz, Nella Rost, Józef Wulf. Kraków 1945
- Dzieci oskarżają*. Oprac. Maria Hochberg-Mariańska, Noe Grüss. Warszawa–Łódź–Kraków 1947
- Hescheles Janina: *Oczyrna dwunastoletniej dziewczyny*. Kraków 1946
- Instrukcje dla zbierania materiałów historycznych z okresu okupacji niemieckiej*. Autor uwag metodologicznych Józef Kermisz. Łódź 1945
- Reder Rudolf: *Bełżec*. Kraków 1946
- W 3-cią rocznicę zagłady ghetta w Krakowie (13.III.1943–13.III.1946)*. Red. Michał Borwicz, Nella Rost, Józef Wulf. Kraków 1946
- Opracowania monograficzne**
- Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków–Wrocław 1986
- Borwicz Michał: *Literatura w obozie*. Kraków 1946
- Browning Christopher Robert: *Collected Memories: Holocaust History and Post-war Testimony*. London 2003
- Cohen Boaz: Holocaust Survivors and the Genesis of Holocaust Research. In: *Beyond Camps and Forced Labour: Current International Research on Survivors of Nazi Persecution*. Ed. Johannes-Dieter Steinert, Inge Weber-Newth. Osnabrück 2005, pp. 290–300
- Dauksza Agnieszka: *Klub Auschwitz i inne kluby. Rwane opowieści przeżywców*. Gdańsk 2016
- Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*. Vol. 1. *Early Camps, Youth Camps, and Concentration Camps and Subcamps under the SS-Business Administration Main Office (WVHA)*. Part B. Ed. Geoffrey P. Megargee. Bloomington and Indianapolis 2009
- Filipkowski Piotr: *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji autobiograficznych*. Wrocław 2010
- Friedländer Saul: *Nazi Germany and the Jews, 1933–1939*. Vol. 1. *The Years of Persecution*. New York 1997
- Friedman Philip: *Roads to Extinction: Essays on the Holocaust*. New York–Philadelphia 1980
- Gebirtig Mordechaj: *S'brent (1939–1942)*. Kraków 1946
- Grinberg Daniel: Holocaust w perspektywie i refleksji historyków. W: *Myslenie po Zagładzie. Głosy z Polski*. Red. Sebastian Rejak. Warszawa–Kraków 2008, s. 12–16
- Grüss Noe: *Rok pracy Centralnej Żydowskiej Komisji Żydowskiej*. Łódź 1947
- Hilberg Raul: *Zagłada Żydów europejskich*. Przeł. Jerzy Giebułtowski. T. 1–3. Warszawa 2014
- Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca czy zdrada? Wokół przypadków kolaboracji Żydów w okupowanym Krakowie*. Kraków 2018
- Jockusch Laura: *Collect and Record! Jewish Holocaust Documentation in Early Postwar Europe*. Oxford 2012
- Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009
- Pieśń ujdzie cało... Antologia wierszy o Żydach pod okupacją niemiecką*. Oprac. Michał Borwicz. Warszawa–Łódź–Kraków 1947
- Polski przemysł kablowy*. Red. Jan Grobicki. Bydgoszcz 2007
- Rejak Sebastian: *Jewish Identities in Poland and America. The Impact of the Shoah on Religion and Ethnicity*. London–Portland (Or) 2011
- Skubisz Mieczysław: *Krakowski Kabel i jego załoga 1928–1978*. Kraków 1978
- Tippner Anja: Ghostwriting i historia mówiona: teksty kolaboracyjne jako przypadek graniczny pisarstwa autobiograficznego. Przeł. Anna Artwińska. W: *Autobiografie (po)graniczne*. Red. Inga Iwasiów, Tatiana Czerska. Kraków 2016, s. 209–220
- Trzy pokolenia krakowskiego Kabła w 75-leciu 1928–2002*. Red. Kazimierz Smaczniak. Kraków 2005
- Trzy pokolenia pracowników krakowskiego „Kabła” w 80-leciu 1928–2008*. Red. Kazimierz Smaczniak. Kraków 2011
- Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP. Wojenne rozliczenia społeczności żydowskiej w Polsce*. Warszawa 2014
- Artykuły w czasopismach naukowych**
- Bartov Omer: *Eastern Europe as the Site of Genocide*. „The Journal of Modern History” 2008, Vol. 80, No. 3, pp. 557–593
- Cohen Boaz: *Holocaust Testimonies and Historical Writing: Debates, Innovations, and Problems in the Early Post-War Period*. „Yad Vashem Studies” 2017, Vol. 45, Issue 2, pp. 159–184
- Haska Agnieszka: „Zbadać i wyświetlić”. *Centralna Żydowska Komisja Historyczna (1944–1947)*. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2017, nr 13, s. 110–137
- Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Powojenne procesy członków Jüdischer Ordnungsdienst w okupowanym Krakowie. Casus Dawida Lieblinga*. „Studia Żydowskie. Almanach” 2014, nr 4, s. 97–114

- Stauber Roni: *Filip Friedman i początki badań nad Zagładą*. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2015, nr 11, s. 235–251
- Stępień Monika: „Pamięci zamordowanych składamy hołd”. *Działalność Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w powojennym Krakowie*. „Kwartalnik Historii Żydów” 2018, nr 3, s. 579–606
- Wachuła Michał: *Refleksja o statusie miejsca-po-obozie na przykładzie krakowskiej Fabryki Kabli w perspektywie relacji Joanny Ringel*. „Narracje o Zagładzie” 2017, nr 3, s. 345–360

Artykuły internetowe

- Grądzka Martyna: „Kabel” – zapomniany obóz pracy przymusowej przy ul. Prokocimskiej 75 w Krakowie [online]. [dostęp 17 stycznia 2020]. Dostępny w internecie: <https://nowahistoria.interia.pl/polska-walczaca/news-kabel-zapomniany-oboz-pracy-przymusowej-przy-ul-prokocimskie,nId,1834598>

O edukacji aksjologicznej na terenie byłego KL Plaszow

Informacje o autorze*: dr hab., prof. UJ, socjolog, Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego; prezes zarządu Instytutu Terapii i Edukacji Społecznej – Stowarzyszenie, <https://orcid.org/0000-0001-5714-6842>

Informacje o autorze:** mgr, socjolog, Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego; wiceprezes zarządu Instytutu Terapii i Edukacji Społecznej – Stowarzyszenie, <https://orcid.org/0000-0001-9371-3197>

Informacje o autorze*:** mgr, socjolog, Instytut Terapii i Edukacji Społecznej – Stowarzyszenie, <https://orcid.org/0000-0002-1030-6914>

Information about the author*: PhD, DSc, Associate Professor, sociologist, Institute of Sociology of the Jagiellonian University; President of the Institute of Social Therapy and Education – Association, <https://orcid.org/0000-0001-5714-6842>

Information about the author:** MA, sociologist, Institute of Sociology of the Jagiellonian University; Vice President of the Institute of Social Therapy and Education – Association, <https://orcid.org/0000-0001-9371-3197>

Information about the author*:** MA, sociologist, Institute of Social Therapy and Education – Association, <https://orcid.org/0000-0002-1030-6914>

Abstrakt: Celem artykułu jest przedstawienie projektu edukacji aksjologicznej prowadzonej na terenie byłego obozu pracy i obozu koncentracyjnego Plaszow. Znaczenie prowadzonych działań edukacyjnych polega na zdobywaniu wiedzy o trudnej, lokalnej historii Zagłady przez konfrontację z przestrzenią byłego obozu oraz relikdami przeszłości. Edukacja aksjologiczna nie tylko pobudza świadomość historyczną zbrodni totalitarnych i pamięć o nich w wymiarze społecznym oraz moralnym, ale zarazem – co jawi się jako najistotniejsze – jest podejściem wspierającym osobowy rozwój człowieka.

On Axiological Education in the Former KL Plaszow

Abstract: The aim of the paper is to present the project of axiological education carried out on the site of the former forced labour and concentration camp in Plaszow. The significance of these educational activities lies in the idea of gaining knowledge about the difficult local history of the Holocaust through confrontation with the physical space of the former camp and the relics of the past. Axiological education not only stimulates historical awareness of totalitarian crimes and kindles the memory thereof in the social and moral dimensions, but also, which seems to be most crucial, it represents an approach that supports man's personal development.

Słowa kluczowe: edukacja aksjologiczna, pamięć, trudne dziedzictwo, KL Plaszow

Keywords: axiological education, memory, difficult heritage, KL Plaszow

Specyfika byłego Konzentrationslager Plaszow – historia, kontekst, znaczenie

Niezmiennie podkreślamy¹, że uchwycenie specyfiki byłego KL Plaszow jest zadaniem niebywale złożonym, co trafnie przepowiedział Józef Bau, kiedy pisał: „Opowiadać o plaszowskim obozie koncentracyjnym, to jak gdyby podjąć się niewykonalnego zadania: podnieść własnoręcznie drapacz chmur, w którym znajduje się archiwum okropności wyrządzonych narodowi żydowskiemu”².

Do dzisiaj przestrzeń byłego KL Plaszow pozostaje nie-miejscem – swoim i obcym, przyjaznym i wrogim, a nade

¹ Kaszyński Hubert, Maciejewska Olga, Pawlikowska Julia: *Dziedzictwo KL Plaszow. Refleksje z perspektywy klinicznej pracy socjalnej*. „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 2019, nr 21–22, s. 313–325.

² Bau Józef: *Czas zbezczeszczenia. Wspomnienia z czasów drugiej wojny światowej*. Kraków 2006, s. 170.

wszystko zadziwiającym w swojej sprzeczności terenem przynależnym miastu, wokół którego toczy się codzienne życie jego mieszkańców, zieloną enklawą rekreacji, a jednocześnie miejscem pamięci o zmarłych i zamordowanych. O jego symbolicznej sile świadczy trwająca niezmiennie przeszło 75 lat ambiwalencja w traktowaniu tej przestrzeni, będąca swoistym gordyjskim węzłem pamięci i zapomnienia, prób upamiętniania i spychania do społecznej nieświadomości lokalnych doświadczeń Zagłady, włączania przestrzeni w tkankę miejską i aspiracji wyraźnego jej wyodrębnienia, nadania jej jednoznacznego wymiaru.

Specyfika płaszowskiego obozu polega na jego wręcz organicznym powiązaniu z Krakowem i jego mieszkańcami. Obóz wyrósł z tkanki Krakowa, z krakowskiego getta, i pozostał funkcjonalnie, osobowo i emocjonalnie powiązany z miastem. Pierwszy i ostatni akt Zagłady krakowskich Żydów rozgrywał się w naszym sąsiedztwie przy zawsze odsłoniętej kurtynie, o czym pisała Felicja Bannet w swoim świadectwie marszu ulicą Wielicką z placu Zgody w getcie do obozu w Płaszowie: „Idziemy... Droga nasza idzie główną szosą, zakręca w prawo. Przechodzimy pod wiaduktem, przejeżdża pociąg, z okien wagonów wychylają się ludzie. Koło nas normalne życie, domy mieszkalne, w oknach firanki, czasem odgłos radia, muzyka patefonu, z karczmy wychodzi pijak – temu nawet uchlać się wolno – za oknami w normalnie urządzonych mieszkaniach krzątają się kobiety przy gospodarstwie, na ulicach widać ludzi spieszących za różnymi, jakże w tej chwili dla nas błahymi, sprawami – idą kobiety z torbami na zakupy, ktoś znosi węgiel do piwnicy – kobieta popycha wózek dziecinny, różowe rozkoszne bobo gaworzy i uśmiecha się do matki. Przemykam oczy, kontrast jest nie do zniesienia”³.

Częstokroć podkreślanym warunkiem mordu było stopniowe odgradzanie reprezentacji „życia niegodnego życia” od wyobrażenia zdrowej tkanki społecznej. Historia krakowskiego obozu wydaje się odstępstwem od tej reguły. Więzy, choć nadwyrężone, nigdy nie zostały całkowicie zerwane, mimo to zamordowany lub wyprowadzony na śmierć został co czwarty jego obywatel⁴.

Nie sposób nie odwołać się w tym miejscu – niejako na wstępie naszych rozważań – do bogatego dorobku badaczy reprezentujących szerokie spektrum nauk społecznych i hu-

manistycznych, którzy wypracowali bogaty dorobek, stanowiący bez wątpienia fundament dla prowadzenia rozważań nad przestrzeniami niejednoznaczными i ich znaczeniem, pamięcią i (nie)pamiętaniem, historycznymi i społecznymi aspektami dyskusji nad Zagładą i totalitaryzmami, teraźniejszością i przyszłością zapisanych w przestrzeni pozostałości wojny. Polska badaczka kultury pamięci, Roma Sendyka, rozwija w swoich badaniach koncepcję nie-miejsca pamięci, nawiązując bezpośrednio do KL Płaszów, podaje go za przykład tego typu przestrzeni. Nie-miejsca pamięci cytowana autorka definiuje jako rozproszone lokalizacje rozmaitych aktów zagłady czy ludobójstwa, jakie miały miejsce w ubiegłym stuleciu – tę swoistą granicę wyznacza niezwykle istotna kategoria żywej pamięci, związanej z obecnością świadków wydarzeń. Jak podkreśla: „Miejsca te nie mają charakterystycznych cech fizycznych: mogą być rozległe lub punktowe, zlokalizowane w mieście lub na leśnej polanie; zwykle towarzyszy im rodzaj fizycznego zmieszania porządków organicznego (szczątki ludzkie, rośliny, zwierzęta) i nieorganicznego (ruiny, nowa zabudowa)”⁵.

Główną cechą, która łączy nie-miejsca pamięci w rozumieniu Romy Sendyki, jest fakt, że przestrzeń ta stanowi dla otaczającej ją wspólnoty kwestię niewygodną, a upamiętnianie jej jawi się jako znaczne zagrożenie dla zbiorowej tożsamości⁶, w związku z czym łatwiejsze (choć również krytykowane) jest dla lokalnej społeczności zaniechanie upamiętniania⁷. Nakreślone powyżej napięcie obecne jest i silnie odczuwane w przestrzeni byłego KL Płaszów, co czyni go przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania badawczego, ale i edukacyjnego.

Zdarzenia bezpośrednio powiązane z funkcjonowaniem KL Płaszów (w latach 1942–1945)⁸ oraz te nadpisywane przez szereg następných lat⁹ przekształcone zostały w specyficzne dziedzictwo. Nie jest ono czymś bezdyskusyjnym, wyłącznie cennym i przynoszącym wspólnocie chlubę. Niekiedy bywa ono źródłem niepokoju o przeszłość, czasami jest kwestionowane, pozostaje bowiem w sprzeczności z grupową tożsamością i kierunkami jej formowania. Dlatego też bez wątplenia możemy w ślad za Sharon Mcdonald¹⁰ płaszowskie dziedzictwo określić jako trudne. Jego znaczenie można sprowadzić do stale obecnej w tkance społecznej gotowości do aktualizacji społecznych podziałów, antagonizmów

³ Bannet Felicja: Ostatni pochód. W: *W 3-cią rocznicę zagłady ghetta w Krakowie (13.III.1943–13.III.1946)*. Red. Michał Borowicz, Nella Rost, Joseph Wulf. Repr., oryg.: Kraków: Centralny Komitet Żydów Polskich, 1946 (Książki Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie, nr 6). Kraków–Budapeszt 2013, s. 70–71.

⁴ Gawron Edyta: Obóz Płaszów – część nazistowskiego planu eksploatacji gospodarczej i ludobójstwa. W: Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Kraków 2010, s. 396–423.

⁵ Sendyka Roma: *Miejsca, które straszą (afekty i nie-miejsca pamięci)*. „Teksty Drugie” 2014, nr 1, s. 85.

⁶ Zob. m.in. Alexander Jeffrey C., Eyerman Ron, Giesen Bernard, Smelser Neil J., Sztompka Piotr: *Cultural Trauma and*

Collective Identity. Berkeley–Los Angeles–London 2004; Alexander Jeffrey C.: *Znaczenia społeczne. Studia z socjologii kulturowej*. Przeł. Stanisław Burdziej, Jacek Gądecki. Kraków 2010. Trauma kulturowa i tożsamość zbiorowa, s. 195–221.

⁷ Sendyka Roma: *Pryzma. Zrozumieć nie-miejsca pamięci (non-lieux de memoire)*. „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 323–344.

⁸ Zob. m.in. Wroński Tadeusz: *Obóz w Płaszowie – miejsce masowej eksterminacji ludności żydowskiej, polskiej i innych narodowości w latach 1942–1945*. Warszawa 1981; Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków–Wrocław 1986; Kiełkowski Roman: *Zlikwidować na miejscu! Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Krakowie*. Kraków 1981. Obozy płaszowskie, s. 98–190.

⁹ Zob. m.in. *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016.

¹⁰ Macdonald Sharon: *Difficult heritage. Negotiating the Nazi Past in Nuremberg and Beyond*. London 2009, p. 1.

i konfliktów. Trudne dziedzictwo jest dla wspólnoty niepokojące i niezręczne. Jego celebrowanie nigdy nie jest pozbawione wieloznaczności, przeciwnie – staje się przeważnie źródłem dylematów związanych z możliwością zaakceptowania publicznej reprezentacją przeszłych zdarzeń i przypisywaniem im symboliki. Niejednokrotnie w takich sytuacjach utrzymywanie koherencji wspólnoty wymaga niepamiętania, wyparcia do nieświadomości społecznej tego, co dla tożsamości społecznej jest niemożliwe do ujawnienia.

Samo pojęcie niepamięć używane jest przez wielu badaczy pamięci na gruncie nauki zarówno polskiej, jak i w kontekście międzynarodowym. Sposoby jego rozumienia są zróżnicowane, jednak jego definiowanie w tym opracowaniu będzie zbieżne z definicją i sposobem rozumienia zaprezentowanego przez Marię Hirszowicz i Elżbietę Neyman¹¹. Oddzielają one termin niepamięć od zapomnienia, nie stawiając pomiędzy nimi znaku równości, jeśli chodzi o znaczenie. Przede wszystkim niepamiętanie nawiązuje do działań zbiorowych, bowiem dotyczy zdarzeń, które mają charakter ponadindywidualny, a także są potencjalnie istotne dla danej zbiorowości. Z powodu zaniedbywania czy mechanizmu wypierania (negowania) nie znajdują jednak swojej obecności w praktycznych działaniach¹². Niepamięć w tym kontekście to zatem „społecznie znacząca luka w pamięci zbiorowej, dotycząca postaci i faktów o istotnym znaczeniu dla zbiorowości, co odróżnia ją od naturalnego procesu zapomnienia, który nie powoduje uszczerbku dla teraźniejszości czy przyszłej kultury lub tożsamości”¹³.

Maurice Halbwachs – jako jeden z pierwszych badaczy pamięci – zwraca uwagę, że pamięć jest społecznie uzgadniana i strukturyzowana. Podkreśla: „Społeczeństwo dąży do usunięcia ze swej pamięci wszystkiego, co mogłoby dzielić jednostki, oddalać grupy od siebie i w każdej epoce zmienia wspomnienia w ten sposób, by były zgodne ze zmiennymi warunkami społecznej równowagi”¹⁴.

Na fundamencie pamięci tworzy się bowiem tożsamość grupowa, sama pamięć zaś jest nie tylko kompilacją suchych faktów z naszego prywatnego i zbiorowego życia, ale ich interpretacją i pewnym przepracowanym obrazem, konstruowanym w przestrzeni grupowych doświadczeń przejawiających się w upamiętnianiu i niepamiętaniu.

Niepamiętanie, unikanie pewnych tematów, pytań i odpowiedzi nie jest oczywiście uniwersalną metodą radzenia sobie z problemem i konfliktem, jaki może narastać wokół postrzegania i traktowania historii danej społeczności i przestrzeni, w której ona żyje. Dominacja mechanizmu tabuizowania wybranych kwestii może bowiem prowadzić do redukcji tych faktów społecznych, które budują tożsamość wspólnoty, dając jej wielorakie źródła poczucia ciągłości i trwałości. Może ono być również przyczyną osłabienia jej zasobów kulturotwórczych, powiązanych m.in. z możliwością adaptowania złożoności, różnorodności i własnie niejednoznaczności własnej historii. Nie bez znaczenia jest również utrata potencjału moralnego wzrostu wspólnoty, dla którego warunkiem koniecznym jest zdolność do ponoszenia odpowiedzialności za przeszłość, a tym samym przekroczenie narcystycznego wyobrażenia o wyjątkowości grupy społecznej, do której się przynależy.

W każdej społeczności przychodzi jednak moment, w którym odżywa potrzeba konfrontacji z przeszłością, niemającą prowadzić do rozliczeń, rozbudzania traumy, ale do zrozumienia specyfiki własnych losów. Sięganie i przepracowywanie trudnego dziedzictwa wzmacnia potencjał rozwojowy danej społeczności, który jest powiązany z poczuciem jej historycznej ciągłości i trwałości, zdolnością do adaptowania różnic oraz odpowiedzialności za przeszłe czyny. Paul Ricoeur opisuje sytuacje prowadzące do konfrontacji z trudną przeszłością, używając psychoanalitycznych pojęć, takich jak wypieranie, niewyartykułowana trauma, wstydlivy uraz, które wymagają przepracowania¹⁵. Proces ten przybierać może różnorakie formy, począwszy od studiów badawczych aż po zróżnicowane przejawy aktywności dydaktycznej i edukacyjnej. Jedną z form pracy jest edukacja aksjologiczna. Podkreślamy wyraźnie, że podjęcie tematyki specyfiki byłego obozu Plaszow w kontekście problematyki wspólnoty i przestrzeni trudnego dziedzictwa postrzegamy jako swoistą powinność społecznie ukierunkowanych terapeutów, których aktywności mieszczą się w obszarze klinicznej socjologii i pracy socjalnej. Jej istota zawiera się w słowach Mariana Golki: „Pamięć społeczna polega na tym, że pokolenia dzieci, wnuków, prawnuków i jeszcze dalszych społecznych spadkobierców mają poczucie jakiejś ciągłości z pokoleniami poprzedników – a tym samym poczucie kontynuacji losów, poczucie tożsamości oraz odpowiedzialności za przeszłość i przyszłość. Pamięć jest konsensem w czasie – konsensem, który trudno się tworzy, łatwo psuje, a jeszcze trudniej naprawia. Pamięć społeczna tworzy ład społeczny, ale też jej trwałość zależna jest od tego ładu. Zmienia się ład, zmienia się też pamięć”¹⁶.

Edukacja aksjologiczna

Nowoczesna, odpowiadająca na wyzwania współczesnego świata edukacja powinna opierać się w głównej mierze na modelu zorientowanym na studenta (uczni), charakteryzującym się dominacją uczenia się nad nauczaniem. Młody człowiek staje się w dużej mierze samodzielnym podmiotem procesu edukacji – współodpowiedzialnym za jego jakość, przebieg i efekty. Przesunięcie uwagi z nauczania na rzeczywistą aktywność, przy jednoczesnym odchodzeniu od jednoznacznych i sformalizowanych ścieżek postępowania wobec młodych ludzi, otwiera nowe zupełnie możliwości. Odpowiedzią na zarysowane

¹¹ Zob. m.in. Hirszowicz Maria, Neyman Elżbieta: *Społeczne ramy niepamięci*. „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 3–4, s. 24.

¹² Danilewicz Wioletta: *Niepamięć i wynikające z niej implikacje dla pedagogów społecznych*. „Pedagogika Społeczna” 2017, t. 16, nr 4, s. 110.

¹³ *Loc. cit.*

¹⁴ Halbwachs Maurice: *Społeczne ramy pamięci*. Przekł. i wstęp Marcin Król. Warszawa 1968, s. 422.

¹⁵ Ricoeur Paul: *Pamięć, historia, zapomnienie*. Przekł. Janusz Margasiński. Kraków 2006.

¹⁶ Golka Marian: *Pamięć społeczna i jej implanty*. Warszawa 2009, s. 8.

potrzeby wydaje się wdrażanie i wykorzystywanie metod opartych na założeniach edukacji aksjologicznej¹⁷. Podstawą realizacji zajęć ukierunkowanych na rozwój i rozbudzenie wrażliwości na drugiego i jego historię stać się powinien model wspólnego badania wartości, które są „rdzeniem naszej egzystencji i źródłem autentycznego i rozumnie uzasadnionego sensu życia”¹⁸. Przyświeca mu idea wspólnego odkrywania siebie i swojego sposobu postrzegania świata. Konieczne jest przy tym niejednokrotnie odślanianie swoich indywidualnych doświadczeń, przeżyć (także tych trudnych), dzielenie się z innymi swoimi emocjami – a wszystko to w bezpiecznej atmosferze niewielkiej grupy. Celem projektów edukacji aksjologicznej musi stać się stworzenie przestrzeni dla grupowego doświadczania wartości – nie ma bowiem poznawania bez doświadczenia¹⁹.

Edukację aksjologiczną definiujemy jako prowadzenie innych – przy stałym, uważnym i empatycznym towarzyszeniu – w kierunku, który wyznaczany jest przez wartości uniwersalne oraz znaczące dla danego kręgu kulturowego i żyjącej w nim zbiorowości. Realizacja założeń tej formy aktywności obejmuje nieustanne kształcenie w człowieku sprawności identyfikowania (rozpoznawania) i nazywania wartości, rozumienia ich, hierarchizowania, urzeczywistniania na co dzień, ale także umiejętności przekazywania ich innym. Podkreślamy, że w kształceniu w tym duchu szczególne znaczenie ma poszukiwanie takich metod pracy, które wpisują się w postulaty filozofii personalistycznej. Zasadniczym jej celem jest nabycie kompetencji osiągania aksjologicznej dojrzałości, a zatem przygotowanie do samodzielnego i świadomego bycia w świecie wartości, odpowiedzialnego poruszania się w nim²⁰. Obejmuje ona działania oparte na aktywności własnej człowieka i jego otoczenia, mających na celu formowanie osobowości człowieka – w sferze rozumowo-racjonalnej, emocjonalnej, duchowej – tak aby był on zdolny do urzeczywistniania wartości.

Osnową współpracy edukacyjnej są nie tylko współczesne kwestie społeczne, ale również ich historyczne uwarunkowania. Jednym z najistotniejszych zagadnień wpisujących się w to założenie jest refleksja nad historią XX-wiecznej eugeniki, ze szczególnym uwzględnieniem jej lokalnego charakteru i kontekstu. Bliskie nam rozumienie edukacji

aksjologicznej, jaką realizujemy w przestrzeniach trudnego dziedzictwa i miejscach naznaczonych bolesną przeszłością krzywdy i nieuznania, zdefiniować można przez przywołanie pięciu jej zasadniczych aspektów:

1. Istotą edukacji jest intelektualne i uczuciowe konfrontowanie siebie i współuczestników procesu edukacji z tym, co dla jednostkowego i zbiorowego życia społecznego ma fundamentalne znaczenie – z wartościami.
2. Aby edukacja aksjologiczna mogła zaistnieć i mogła spełniać swoje założenia, musi przebiegać w bezpiecznej dla jej uczestników przestrzeni, atmosferze sprzyjającej otwartej wymianie myśli.
3. Fundamentem edukacji jest akt emocjonalny. Zasadza się ona nie tyle na przekazie wiedzy, ale na uczuciowej aktualizacji egzystencjalnych wartości – spotkaniu z nimi, ulotnych impresjach, wrażeniach, próbach definiowania i interpretowania tego, co staje się przedmiotem edukacji.
4. Praca w duchu edukacji aksjologicznej opiera się na dialogu ze współdoświadczającymi – nigdy nie przebiega w skośnej relacji edukator-podmiot – uczestnik-przedmiot.
5. Celem edukacji aksjologicznej jest wzbudzenie refleksji i autorefleksji oraz praca z własnymi emocjami i reakcjami.

Istotą realizowanych przez nas w przestrzeni byłego obozu pracy i koncentracyjnego Plaszow przedsięwzięć jest podjęcie otwartej dyskusji nad transgeneracyjnym przekazem mikrohistorii nieuznania i skrzywdzenia oraz ich współodczuwania, co zdaje się warunkiem koniecznym, aby możliwa stała się refleksja nad odziedziczonym trudnym dziedzictwem i odpowiedzialnością za nie. Ukazywane przez aksjologię cele działania i postawy, będące źródłem odnajdywania sensu życia każdego człowieka, służą także utrzymaniu społecznej spójności i wyznaczają kierunki rozwoju danej zbiorowości.

Urzeczywistniania przez nas idea edukacji aksjologicznej wpisuje się w założenia pedagogiki pamięci, nazywanej również pedagogiką miejsc pamięci. W warstwie teoretycznej nawiązuje ona do tez Teodora W. Adorno, który w kontekście rozrachunku moralnego ze spuścizną nazizmu podkreślał fundamentalną wagę kształcenia osobowości samokrytycznej, autonomicznej, nonkonformistycznej²¹. Punktem wyjścia koncepcji pedagogiki pamięci stał się postulat, „aby Auschwitz więcej się nie powtórzył”²². Jej fundamentem jest założenie, że w procesach pedagogicznych i dydaktycznych wykorzystywać należy oddziaływanie dwóch czynników: percepcję autentycznego miejsca historycznego (w tym wypadku byłego KL Plaszow) oraz refleksję nad pamięcią przeszłości. Współcześnie staje się ona elementem szerszego procesu wychowawczego, którego celem jest kształcenie aktywnych, twórczych, świadomych postaw wobec zagrożeń współczesnego świata, takich jak łamanie praw człowieka, zagrożenia dla demokracji, ksenofobia.

Pewnym naturalnym dla zarysowanego kontekstu obszarem, na którym opieramy założenia realizowanych działań, jest ponadto pedagogika miejsca rozumiana jako perspektywa teoretyczna badań nad edukacją, która opisuje dialektyczną relację człowiek – miejsce, człowiek – przestrzeń. Relacja ta staje się kluczowa dla procesów uczenia się i nauczania. Nie mniej ważne jest jej znaczenie dla tworzenia się

¹⁷ Zob. Żuk Grzegorz: *Edukacja aksjologiczna. Zarys problematyki*. Lublin 2016.

¹⁸ Siemianowski Antoni: *Wartości i sens życia z punktu widzenia ontologicznego*. W: *Wartości dla życia*. Red. Kazimierz Popielski. Lublin 2008, s. 35–60.

¹⁹ Zob. Olbrycht Katarzyna: *Wychowanie do wartości – w centrum aksjologicznych dylematów współczesnej edukacji*. „Paedagogia Christiana” 2012, t. 1, s. 89–104.

²⁰ O edukacji aksjologicznej piszemy m.in. w: Roźniatowska Katarzyna, Kaszyński Hubert, Maciejewska Olga: *Kształcenie do pracy socjalnej w świetle ewaluacji Spaceru Aksjologicznego w Kobierzynie*. „Praca Socjalna” 2019, nr 3, s. 75–92.

²¹ Adorno Theodor W.: *Erziehung zur Mündigkeit*. Frankfurt 1970, S. 92.

²² Idem: *Wychowanie po Oświęcimiu*. „Znak” 1978, nr 3, s. 47.

ludzkich tożsamości oraz (re)konstruowania społecznych relacji. Teoretyczne ramy pedagogiki miejsca są złożone, a perspektywy jej analizowania różnią się w zależności od dyscypliny czy podejścia badawczego. Pedagogika miejsca w ujęciu Marii Mendel²³, rozpatrywana w kategorii badań społecznie zaangażowanych, ujmuje uczenie się jako zmianę, która zawsze dokonuje się w określonym miejscu. Kluczowe są dla niej po pierwsze pytania o uczący potencjał danego miejsca, specyfikę i wartość uczenia się w miejscu, od miejsca, z miejsca, a po wtóre – projekty działań edukacyjnych i społecznych realizowanych w miejscach szczególnie wrażliwych.

Współcześnie, w kontekście zarówno polskim, jak i wielu krajów Europy i świata, edukacja o II wojnie światowej jako istotnej części historii europejskiej XX wieku i równocześnie elementu historii poszczególnych narodowych wspólnot i państw jest szeroko rozwinięta. W jej ramach wyróżnić można m.in. edukację o Holokauście, która stanowi przestrzeń refleksji naukowej w dyscyplinie pedagogiki, jak również szereg podejmowanych działań praktycznych. Edukacja o Holokauście zakłada oczywiście konkretne cele i efekty związane zarówno z aspektem teoretycznym (budowanie wiedzy o przeszłości), jak i przestrzenią aksjologiczną odnoszącą się do budowania świata wartości, kształtowania pożądanych postaw, takich jak m.in. tolerancja i otwartość, sprzeciw wobec dyskryminacji, rasizmu czy ksenofobii²⁴. Podkreślić należy w tym miejscu wyraźnie, że same systemy edukacji w tym zakresie są w dużym stopniu odzwierciedleniem modeli pamięci o Zagładzie w danych społecznościach.

Badania, które zasługują na uwagę, przeprowadzane wśród odwiedzających miejsca pamięci i muzea utworzone na terenach poobozowych, to te autorstwa Marka Kuci, prowadzone w latach 1998–2000 i 2005, stanowiące analizę świadomości społecznej KL Auschwitz w Polsce²⁵. Badania wskazują również na osiągnięte cele i skutki edukacji w miejscach pamięci, takie jak budowanie świadomości historycznej wśród młodych ludzi, rozbudzanie poczucia istotności miejsc pamięci oraz wrażliwości i empatii wśród odbiorców²⁶.

Zajęcia edukacyjne, które prowadzimy na terenie byłego KL Płaszow, są rozmową o niezbędnym i dobrze udokumentowanym kontekście historycznym miejsca, ale przede wszystkim oczekiwaniem na pojawienie się gotowości do podejmowania dialogów o wartościach w myśl pedagogiki pamięci. Dlatego też szczególne znaczenie ma wcześniejsze przygotowanie odpowiadającej na potrzeby odbiorców przestrzeni edukacyjnej, optymalnej do przepracowywania traumatycznych zdarzeń wpisanych w teren byłego obozu.

Nie rozwijając nadmiernie zagadnień aplikacyjnych, podkreślamy jedynie znaczenie wyboru miejsc, które mają ilustrować historię obozu, oraz zarys obszaru aksjologicznego, który w toku spotkania edukacyjnego zamierzamy zaktualizować lub poddać pod dyskusję. W ten sposób powstaje szereg – przeważnie ulotnych i ewoluujących – scenariuszy wizyt ukierunkowanych na utrwalanie, poszerzanie lub kształtowanie pamięci społecznej przez odczytywanie wartości, którymi nasycony jest płaszowski pejzaż. Ich istotą jest poszukiwanie optymalnej kompozycji faktów historycznych, indywidualnych świadectw osób powiązanych z terenem byłego obozu, refleksji społecznych oraz obserwacji, które są współtworzone podczas rozmów z uczestnikami zajęć.

Ujmując rzecz w najbardziej syntetyczny sposób, fundamentem płaszowskiej pracy edukacyjnej jest rozbudzanie i podtrzymywanie w uczestnikach zdolności do prowadzenia dyskusji na temat fenomenu rozwoju pełni człowieczeństwa. Punktami jej skupienia są trzy filary etyczne: poszanowanie podmiotowości człowieka, miłość oraz solidarność. Tym samym istotą wizyt na terenie byłego KL Płaszow jest rozbudzanie refleksji nad kantowskim imperatywem, zgodnie z którym powinnością jest takie postępowanie, aby człowieczeństwa tak w swojej osobie, jak też w osobie każdego innego używać zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka²⁷.

Wybór miejsc w KL Płaszow, czyli o metodzie

Praca edukacyjna w przestrzeniach trudnego dziedzictwa stwarza szansę konfrontowania się z pojęciami niejednoznaczными, kwestiami bolesnymi i w pewnym wymiarze raniącymi, zjawiskami kontrowersyjnymi i dla wielu nowymi, a tak właśnie rozumieć można przeżycie aksjologiczne. Konfrontowanie z wartościami służy podejmowaniu próby kształtowania przekonań i postaw, motywując czy wręcz pobudzając człowieka do wysiłku refleksyjnego, dokonywania krytycznych analiz i formułowania stanowisk wobec zjawisk trudnych. Wartości mogą się manifestować w życiu człowieka w dwojaki sposób, mianowicie bezpośredni albo pośredni – poprzez pewne określone medium. Druga z opcji jest szczególnie interesująca i przydatna dla aktywności realizowanych w procesie kształcenia i edukacji. Medium może być bowiem drugi człowiek, dzieło, opowiadana lub odczytywana (re)konstruowana historia. W płaszowskiej edukacji medium staje się sama przestrzeń – teren byłego obozu. Nieliczne

²³ *Pedagogika miejsca*. Red. Maria Mendel. Wrocław 2006; Maliszewski Krzysztof: *Pedagogika na pograniczu światów. 05. Pedagogicznie mieszka człowiek. Eseje z cyklu „Medium Mundi”*. Katowice 2015.

²⁴ Kucia Marek, Stec Katarzyna: *Edukacja o Auschwitz i Holokauście w perspektywie badań społecznych*. W: *Edukacja o Auschwitz i Holokauście w autentycznych miejscach. Stan obecny i perspektywa na przyszłość*. Red. Piotr Trojański. Oświęcim 2019, s. 59–90.

²⁵ Zob. Kucia Marek: *Auschwitz jako fakt społeczny. Historia, współczesność i świadomość społeczna KL Auschwitz w Polsce*. Kraków 2005; idem: *KL Auschwitz w percepcji polskich uczniów*. „Pro Memoria” 2007, nr 27, s. 99–108.

²⁶ Zob. Wysok Wiesław: *Wokół problematyki uwarunkowań i efektów edukacji w muzeach upamiętnienia*. „Zeszyty Majdanka” 2014, z. 26, s. 311–340.

²⁷ Kant Immanuel: *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Przeł. Mściława Wartenberg. Kępy 2001, s. 38.

relikty i ślady historii przenikają się tu z naturą, wzajemnie uzupełniając i wzbogacając opowieść o obozie, którego specyfiką jest pewna nieuchwytność, niejednoznaczność, a jedyną dostępną, jak się zdaje, formą jego poznawania staje się praca wyobraźni i emocjami właśnie.

Wybór miejsc, których krótkie opisy zawiera niniejsze opracowanie, dokonany został przede wszystkim na podstawie literatury przedmiotu²⁸. Niemniej bardzo ważnym jego kryterium były wyniki ewaluacji spacerów aksjologicznych²⁹ prowadzonych przez autorów tego opracowania na terenie byłego KL Płaszów dla studentów kierunków społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz uczniów dwóch krakowskich liceów (XLIII oraz Świętej Rodziny z Nazaretu) we współpracy z Instytutem Terapii i Edukacji Społecznej – Stowarzyszenie. Zgromadzone doświadczenia praktyczne pozwoliły na wyodrębnienie tych miejsc na terenie byłego KL Płaszów, które są nasycone aksjologicznym potencjałem edukacyjnym, pozwalającym na prowadzenie narracji uruchamiającej w odbiorcach gotowość do refleksji nad wartościami etycznymi.

Istotnym źródłem wiedzy o płażowskim obozie, mającym równocześnie wpływ na dobór elementów przestrzeni będących punktem skupienia prowadzonych działań edukacyjnych, jest cytowana już praca Józefa Baua *Czas zbezczeszczenia*. Jej fragmenty – opracowane przez autora w formie „obozowego przewodnika” – są cytowane podczas zajęć edukacyjnych, stając się ich kluczowym komponentem. Dzięki nim świat pojedynczych poobozowych reliktyw, często zakrytych roślinnością, przemienia się w czytelny obraz architektury poszczególnych budynków, dróg, ogrodzeń, wież strażniczych, a wzmocniony plastyką opisu poszczególnych zdarzeń, pozwala uchwycić rytm obozowego życia. Tym samym dzieło Baua staje się drugim medium umożliwiającym pracę w przestrzeni trudnego dziedzictwa. Oczywiście należałoby podkreślić również i inne wymiary życiowej oraz artystycznej aktywności tego wyjątkowego twórcy, które zdecydowanie należy traktować jako jedną z najtrwalszych i mających unikatowe walory edukacyjne form upamiętnienia płażowskiego obozu. W tym miejscu wspomnimy jedynie o niepowtarzalnej przestrzeni, w której pracował oraz spotykał się z bliskimi już po emigracji z Krakowa do Izraela – Dom Józefa Baua³⁰ w Tel Awiwie. Galeria ta w swojej zasadniczej części jest skupionym na kilkunastu metrach symbolicznym domknięciem okrutnego dziedzictwa płażowskiego obozu.

Latryna jako centrum obozowego życia

Rozpoznawanie specyfiki życia obozowego można ujmować jako stopniowe wydobywanie okrucieństw „zwykłej” codzienności z dominującego wyobrażenia wszechobecnego zinstytucjonalizowanego bestialstwa. To podejście w żadnym stopniu nie ma pomniejszać czy też relatywizować zbrodniczej filozofii pogardy. Niemniej odkrywanie tego, co z historii więźniów może być nam dostępne, personalizuje uciemiężonych, a tym samym usuwa w cień sprawców ich cierpienia. Inspirację dla poszukiwania śladów obozowej rzeczywistości znajdujemy w pracy Kamila Karskiego *KL Płaszów. Archeologia miejsca pamięci*³¹, która zawiera fotografie przedmiotów wydobytych na terenie poobozowym, niekiedy wzbogacone krótkimi fragmentami świadectw osób ocalałych. Ten sposób podejścia do historii zmienia jej specyfikę. Odbierając czyniącym zło niepisane prawo do okupowania społecznej pamięci, skupiamy zainteresowanie poznających historię na ludziach, których – w ślad za Philipem Zimbardo – można nazwać bohaterami codzienności. Postaci takie niejako wbrew ówczesnym okolicznościom współtworzyły zróżnicowany i dynamiczny pejzaż życia społecznego. Niezwykły jego opis znajdujemy na kolejnych stronach pracy Józefa Baua. „Oto latryna (...), centrum duchowe i handlowe obozu. Dwa ogromne baraki, każdy długości około 30 metrów. Wewnątrz, z obu stron, siedzenia z nieheblowanych desek, a w nich sześćdziesiąt dziur. Rano, przed apelem i w nocy, po pracy, gromadzili się tutaj prawie wszyscy mieszkańcy obozu (...). W latrynie można było spotkać znajomych i robić poważne interesy: zamieniać chleb na papierosy albo cukier... i jeżeli ktoś posiadał gotówkę, ów szczęśliwiec mógł nawet kupić twarde jako, masło albo lepkie i miękkie cukierki z podejrzanej i tajemniczej fabryki »Krówka« (...). W latrynie mieściła się »Agencja JPP« (Jedna Pani Powiedziała). Stąd rozchodziły się prawie wszystkie autentyczne i fałszywe wiadomości o zbliżających się »transportach« i »selekcjach«³².

W bezpośrednim sąsiedztwie latryny znajdowała się zabudowa gospodarcza: nie tylko pralnia, ale też lodownia, magazyn żywnościowy oraz najbliższej zlokalizowana piekarnia, do której – również nieprzypadkowo – prowadziła droga ułożona z nagrobków zbezczeszczonego cmentarza żydowskiego. Ten architektoniczny kontekst, w którym usytuowane zostało obozowe życie społeczne, wzmocniał strukturalną przemoc wobec więźniów, która wyniszczała ich przede wszystkim przez gwałt zadawany w sferze uczuciowej oraz duchowej. Ponownie cytując

²⁸ Wśród kluczowych źródeł dotyczących historii płażowskiego obozu wskazać należy przede wszystkim: Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009; Kiełkowski Roman: *Zlikwidować na miejscu!...*; Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji...*; Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów...*

²⁹ Zarys problematyki praktyki edukacyjnej prowadzonej na terenie byłego KL Płaszów przedstawiliśmy w: Kaszyński Hubert, Maciejewska Olga: *Krzywdy. Odpowiedzialność. Przebudzenie*.

Wokół pamięci krakowskiego getta i KL Płaszów. W: *Miejsca (nie)Pamięci*. Kraków 2019, s. 164–177. Materiały sesji naukowej „Miejsca (nie)Pamięci. Teraźniejszość – Przyszłość, zorganizowanej przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, 13–15 września 2018 r.

³⁰ *Joseph Bau House* [online]. [dostęp 3 maja 2020]. Dostępny w internecie: <http://www.josephbau.com/index.asp>.

³¹ Karski Kamil: *KL Płaszów. Archeologia miejsca pamięci*. Kraków 2019.

³² Bau Józef: *Czas zbezczeszczenia...*, s. 152–153.



Ryc. 1. Widok terenu przemysłowego (na pierwszym planie) oraz baraków mieszkalnych przy placu apelowym, 1944; w zbiorach IPN, sygn. IPNKr-2-15-4-41



Ryc. 2. Układ tarasowy terenu byłego obozu (część gospodarcza, latryny), fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020

autora *Czasu zbezczeszczenia*: „Pod butami skrzypią małe kamyki. Spójrzcie proszę, na te kamyki, przyłóżcie je do ucha – usłyszycie płacz kamieni... kiedy podniesiecie taki kamień, zobaczycie na dłoni kawałek marmuru – i jeżeli obrócić go między palcami, zauważycie, że nie jest to normalny kamień – wyryte są na nim hebrajskie litery... bowiem wszystkie drogi w obozie płaszowskim zbudowane są z rozbitych nagrobków”³³.

Dzisiaj teren tej części obozu – o wówczas gęstej zabudowie – można odtworzyć tylko w wyobraźni, posługując się archiwalną fotografią oraz zwracając uwagę na specyficzny,

sztucznie uformowany przez więźniów tarasowy układ terenu (ryc. 1, 2).

Plac apelowy

Plac apelowy, będąc centralnym miejscem organizacji obozowej, skupia z niebywałą intensywnością kluczowe

³³ *Ibidem*, s. 127.



Ryc. 3. Plac apelowy, widok w kierunku baraków więźniów żydowskich, 1944; w zbiorach IPN, sygn. IPNKr-2-15-4-136



Ryc. 4. Plac apelowy, widok w kierunku H-górki, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020

aspekty nowoczesności, które zakwestionowały humanistyczną filozofię człowieka i leżały u podstaw Zagłady. Jest on doprowadzoną do ekstremum emanacją kultury, bazującej na czterech fundamentach: ideologii eugenicznej³⁴, biurokracji, hierarchizacji władzy oraz racjonalnej obojętności wobec wyselekcjonowanej kategorii społecznej. Opierając

się na opisie Józefa Baua, „apelplac” można porównać do taśmy produkcyjnej, której funkcja polega na utrzymywaniu ciągłej dystrybucji siły roboczej oraz kontroli jej aktualnej liczebności i potencjalnej produktywności. Dwa razy dziennie obsługiwała około 24 tysięcy ludzi (ryc. 3). „W normalny dzień, o szóstej rano, w czasie apelu, byliśmy ustawieni

³⁴ Posiłkując się pracą Yehudy Bauera (*Przemysław Zagładę*. Przeł. Jerzy Giebułtowski, Janusz Surewicz. Warszawa 2016, s. 74), traktujemy ideologię eugeniczną jako „ukształtowaną wokół antysemitckiego rdzenia, który miał ustanowić nową formę społeczeństwa, zbudowanego na hierarchii ras – utopia, której drugą stroną było wymordowanie narodu zajmującego wyjątkowe miejsce w świecie

chrześcijańsko-muzułmańskim”. Jednym z trzech wskazywanych przez autora motywów ideologicznego mordy było uznanie Żydów „za deprawujące innych pasożyty i wirusy, których eliminacja jest problemem światowej higieny rasowej, innymi słowy jest problemem medycznym”, który był przedmiotem szczególnego zainteresowania eugenicznej myśli badawczej.



Ryc. 5. Droga na terenie obozu wyłożona macewami, 1946; w zbiorach IPN, sygn. IPN 16751

według placówek pracy. »Kapo« zdawał sprawozdanie dyżurnemu esesmanowi: ilu więźniów zdrowych i zdolnych do pracy, ilu chorych (...) i ilu zabitych w nocy (...). Z drugiej strony »apelplacu« stali ci, co skończyli nocną zmianę (...): ilu żywych więźniów wróciło z roboty i ilu zabitych przyniesiono na noszach. O szóstej wieczór porządek był odwrotny (...) staliśmy wszyscy tak długo, aż odnalazł się nieszczęśliwiec, który usnął na pryczy lub ustawił się w nieodpowiedniej grupie, albo został wysłany gdzieś i »kapo« zapomniał o tym zameldować na odpowiednich formularzach»³⁵.

Nad współczesnym obrazem placu apelowego (ryc. 4) z zaznaczonymi jego zarysami, które nieustannie toną w dominującej przestrzeni zielonej, unosi się aura opuszczonej hali fabrycznej, w której w zależności od atmosfery panuje nieznośny gorąc lub dokuczliwy chłód i cisza – być może ta, którą słyszał Józef Bau. „W czasie specjalnych wydarzeń staliśmy wszyscy, nieraz przez cały dzień, nieraz przez całą noc, kilka razy nawet dzień i noc, bez przerwy, stojąco, w kompletnej ciszy, bez jedzenia i bez prawa wyjścia do latryny (...). Ludzie spali stojąc, załatwiali się do misek na zupę (...). Dwadzieścia cztery tysiące Żydów stało od rana do wieczora, nie otwierając ust, nie ruszając rękami... i można było usłyszeć brzęczenie much w powietrzu»³⁶.

Jednakże poza okresami „przestoju” plac apelowy był dynamicznym ośrodkiem zarządzania pracą, która stała się podstawowym instrumentem formowania obozowej rzeczywistości. Praca była aktywnością mającą na celu uczynienie z więźniów narzędzi, zasobów, a ostatecznie – materiał zbędny, przeznaczony do anihilacji.

Cmentarze żydowskie

Istota „projektu”, jakim był KL Plaszow, polegała na wbudowaniu w jego tkankę trwałych mechanizmów niszczących więźniów nie tylko w sferze fizycznej, ale przede wszystkim duchowej. Lokalizacja obozu na terenie dwóch żydowskich nekropoli, pierwotne usytuowanie właśnie tam placu apelowego, pozyskiwanie macew do jego rozbudowy i utwardzania dróg wewnętrznych, używanie nagrobnych kamieni jako fundamentów dla więziennych latryn, miały spowodować,



Ryc. 6. Cmentarz żydowski, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020



Ryc. 7. Ukryte na drugim planie miejsce masowej egzekucji, tzw. bagier, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020

aby fizyczność obozowej instytucji przesiąknięta była symboliką pogardy dla żydowskiej kultury. Miała dowodzić możliwości całkowitego odizolowania więźnia od jakichkolwiek pierwiastków podtrzymujących – indywidualnie czy też rozumiany wspólnotowo – sens ludzkiego życia

³⁵ Bau Józef: *Czas zbezczeszczenia...*, s. 139.

³⁶ *Loc. cit.*

(ryc. 5, 6). Teren żydowskich cmentarzy był przestrzenią „pracy”, zmuszającej zatrudnionych do codziennego niszczenia *logosu*. W *Czasie zbezczeszczenia* znajduje się następujący fragment: „Tutaj był nowy cmentarz krakowskich Żydów. Po likwidacji getta (...), Niemcy przywieźli tutaj wszystkich ukrytych, którzy nie zgłosili się do »transportu« (13.04.1943). Tutaj był też wykopany głęboki dół i w nim zmasakrowali ponad dwa tysiące ludzi. Aby przysypać ziemią zwłoki zamordowanych, spędzili tutaj mieszkańców pobliskich baraków. Gdy przybyła moja grupa, robota była już prawie ukończona. Nagrobki dookoła były zbroczone krwią i pokryte grubą warstwą strzaskanych mózgów. Z miękkiej ziemi wynurzały się ręce i nogi... widziałem chwiejącą się rękę kobiety, podniesioną ku niebu, jej wskazujący palec jak gdyby groził, że wkrótce nadejdzie dzień zapłaty”³⁷.

Na terenie cmentarza zbudowana została latryna, łaźnia, magazyn rzeczy należących do zamordowanych. Przed pracami budowlanymi pracował w tym miejscu „bagier” (traktor). Jak pisze Józef Bau: „Traktor przesywał ziemię cmentarną razem ze spróchniałymi zwłokami zawiniętymi w zbutwiałe tałesy. Rozwalał groby i wyrzucał nieboszczyków, którzy nie doczekali się wiecznego odpoczywania”³⁸.

Na terenie byłego KL Płaszów znajdują się trzy miejsca masowych mordów. To, które Niemcy zlokalizowali na cmentarzu i które w sposób bezpośredni wiąże się z krakowskim gettem, jest praktycznie całkowicie ukryte (ryc. 7). Pozostaje ono przestrzenią nieczytelną, pomijaną i obcą, choć naniesioną na mapę „punktów” związanych z historią płaszowskiego obozu. Swoista nieobecność tego miejsca jest alegorią potencjalnego zrywania ciągłości narracji łączącej Kraków i jego mieszkańców z losami krakowskich Żydów zamordowanych w KL Płaszów.

Dom przedpogrzebowy

Na terenie cmentarza znajdowała się monumentalna budowla w stylu bizantyjskim – dom przedpogrzebowy – miejsce szczególnie ważne dla kultury żydowskiej i judaizmu. Niemcy urządzili w nim wozownię i stajnie, do zdezastrowanych wewnątrz wprowadzono konie, bydło, świnie. Kiedy rozpoczęto budowę bocznic kolejowej, dom przedpogrzebowy przeznaczono do rozbiórki³⁹. Józef Bau wspomina: „Dziś pozostały tylko gruzy budowli kopulastej we wschodnim stylu, która służyła przed wojną jako główne wejście na cmentarz. Niemcy (...) stylowy budynek rozwalili dynamitem... Nie wiadomo, dlaczego nie zburzyli go doszczętnie... może zostawili zrujnowane świadectwo jako symbol i pomnik poniżonego żydostwa polskiego?”⁴⁰.



Ryc. 8. Ruiny domu przedpogrzebowego, 1944; w zbiorach IPN, sygn. IPNKR-2-15-4-136



Ryc. 9. Ruiny domu przedpogrzebowego współcześnie, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020

Dawne wejście na żydowski cmentarz do dzisiaj pozostaje gruzowiskiem (ryc. 8, 9). Dla niezainteresowanego przechodnia jest rodzajem „bałaganu”, który burzy ład najbliższej okolicy lub też jest chwilowo włączany jako rekreacyjna atrakcja płaszowskiego parku zieleni... Zdziwiające jest niezmiennie trwanie tych „kamiennych odłamów” żydowskiej kultury. Czy są świadectwem jej trwania? A może nieustannym dowodem jej profanacji i odrzucania? Niewątpliwie stanowią one jeden z najbardziej charakterystycznych miejsc dla całego terenu byłego KL Płaszów, ujmowanego jako przestrzeń trudnego dziedzictwa z unoszącą się nad nią aurą ambiwalencji w traktowaniu przez współczesnych własnego kontekstu historycznego. „Kamienne odłamy” odczytywać można jako cmentarne gruzowisko, ale również jako monumentalny, symboliczny grób, na którym kamienie strzegą miejsca zmarłych przed stale grożącą im profanacją.

Znaczenie tego miejsca powiązać można również z nazistowską ideologią, będącą fundamentem Zagłady, której istotą była rebelia przeciwko ludzkości. Yehuda Bauer określił ją jako rebelię przeciwko humanizmowi, liberalizmowi, demokracji, socjalizmowi, konserwatyzmowi, pacyfizmowi – najbardziej radykalną próbę zmiany świata, jaką do dziś odnotowano w historii. Nazistowski atak na Żydów ma

³⁷ *Ibidem*, s. 143.

³⁸ *Ibidem*, s. 144.

³⁹ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945. Przewodnik historyczny*. Wyd. 2 popr. Kraków 2016, s. 63.

⁴⁰ Bau Józef: *Czas zbezczeszczenia...*, s. 132.



Ryc. 10. Zbzczeszczone zwoje Tory i książki religijne, 1946; w zbiorach IPN, sygn. IPN 16756b

w tym kontekście swoją logikę, gdyż uosabiali oni wartości i dziedzictwo, które naziści chcieli zniszczyć. Ich życie podtrzymywało przecież jedną z najstarszych, trwających nadal cywilizacji, jakie znamy⁴¹. Jedna z archiwalnych fotografii (ryc. 10) przedstawiająca zbzczeszczone zwoje Tory i książki religijne w płaszowskim obozie jest sugestywną ilustracją wpisującą się w cytowane ustalenia jednego z najwybitniejszych badaczy Zagłady.

Miejsca masowych mordów

Opisując mord dokonany na terenach cmentarzy żydowskich, Józef Bau wspomina w przynależnej mu stylistyce: „Do tej bratniej mogiły Niemcy dorzucili jeszcze ofiary z mniejszych »akcji«. Gdy dół się wypełnił, przeniesiono miejsce masowego mordowania do historycznych okopów z czasów pierwszej wojny światowej»⁴².

W ten sposób buduje zapowiedź zbrodni dokonywanej w KL Płaszów na wzgórzu nazywanym w więziennym żargonie H-górką, które dominuje w poobozowym pejzażu. Sięgnijmy ponownie do *Czasu zbzczeszczenia*: „Ów pagórek jest uświęcony nazwiskami tysięcy Żydów zamordowanych i spalonych tu przez Niemców (...). Scenariusz przeważnie był podobny. Skazańcy z pierwszej grupy rozbierali się, oddawali ubrania, układali warstwę drewnianych pali, kładli się na tych palach, jeden przy drugim... i wtedy Niemcy rąbali w nich z karabinów maszynowych. Skazańcy z drugiej grupy rozbierali się, oddawali ubrania, przykrywali konających z pierwszej grupy warstwą drewnianych pali, kładli się na tych drewnianych palach, Niemcy rąbali do nich z karabinów maszynowych... potem pędzili trzecią i czwartą grupę... i tak powstawał stos. Ten, który został ostatni, polewał benzyną i podpalał upiorne ognisko... wtedy zabijali też i jego – i rzucali zwłoki do ognia. Ludzie nie otwierali ust, ponieważ niemieccy oprawcy zalepiali im usta gipsem»⁴³.

Dzisiaj na tym wzniesieniu stoi krzyż ozdobiony drutem kolczastym w kształcie korony cierniowej – pierwsze upamiętnienie zbrodni, będące spontaniczną inicjatywą mieszkańców terenów przyległych do płaszowskiego obozu

(ryc. 11, 12). Od tego czasu datować można kilkudziesięcioletnią, złożoną historię radzenia sobie lokalnej społeczności z trudnym dziedzictwem KL Płaszów. Jej materia jest niebywale złożona. Można wskazać chociażby na chronologiczną ścieżkę sytuowania w wybranych miejscach byłego obozu zróżnicowanych form podtrzymywania pamięci, które reprezentują niekiedy całkowicie niespójne wizje artystyczne i znaczeniowe. Najbardziej czytelnym tego przykładem jest otoczenie pomnika wzniesionego w 1947 roku przez Kongregację Wyznania Mojżeszowego w Krakowie z tablicą w języku polskim (ryc. 13, 14), z wyjątkiem górnej i dolnej linii w języku hebrajskim: *Pan pomści przelaną krew*, i hebrajskie inicjały błogosławieństwa za zmarłych wyryte na nagrobkach: *Niech dusze ich będą związane w węzeł życia wiecznego!*. Pomnik znajduje się bezpośrednio przy trzecim miejscu masowych straceń (tzw. C-dołek), w którym ciała rozstrzelanych były palone zaraz na miejscu przez więźniów żydowskich, a drewno na stosy przynoszono z położonej nieopodal stolarni. Jego usytuowanie pozwala skupić uwagę na pamięci o pomordowanych (ryc. 15), o czym w sugestywny sposób pisał Józef Bau: „Zapadał wieczór. Minął jeszcze jeden dzień cierpień. Gęsty dym, śmierdzący spalonymi ciałami, unosił się ponad barakami i powiadał, że dla zamordowanych był to ostatni dzień w lagrze. Oni opuścili nas w postaci czarnego dymu, unieśli się górę, podnieśli ręce na znak pożegnania, spojrzeli litościwym wzrokiem na tych wszystkich, co pozostali i wesołym tańcem ku wolności rozwiali się w powietrzu»⁴⁴.

Panoramę nadbudowywania kolejnych form pamięci w bezpośrednim sąsiedztwie C-dołka przedstawia Ryszard Kotarba. „W 1964 r. powstał wielki pomnik zaprojektowany przez architekta prof. Witolda Cęckiewicza. Dzieło to, w formie ekspresyjnej rzeźby »ludzi z wyrwanymi sercami« i napisem: »W hołdzie męczennikom zamordowanym przez hitlerowskich ludobójców w latach 1943–1945«, jest poświęcone wszystkim ofiarom Płaszowa. Obok tych pomników ustawiono tablicę przypominającą Żydówki węgierskie umieszczone przejściowo w Płaszowie w połowie 1944 r., zaś w 2012 r. postawiono niewielki obelisk poświęcony policjantom granatowym, członkom AK, którzy mieli zginąć na terenie obozu»⁴⁵.

Niemniej właśnie ta – wydawałoby się – przypadkowa plastyka przestrzeni z miejscami czytelnie powiązanych z przeszłością KL Płaszów oraz z tymi, które pozostają w ich cieniu, ma szczególną wartość edukacyjną. Skupia ona bowiem narastającą przez lata dynamikę tego, co jawne, oraz tego, co pozostające w ukryciu, pamięci i niepamiętania, *sacrum* i *profanum* oraz nieoczywistych i stale dyskusowanych linii demarkacyjnych oddzielających miejsca Zagłady i rekreacyjnej przestrzeni zielonej (ryc. 16a, 16b).

⁴¹ Bauer Yehuda: *Przemysław Zagładę...*, s. 82–85.

⁴² Bau Józef: *Czas zbzczeszczenia...*, s. 144.

⁴³ *Ibidem*, s. 166.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 112.

⁴⁵ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 75.



Ryc. 11. Krzyż z 1947 r. ozdobiony drutem kolczastym w kształcie korony cierniowej na H-górcze, 1954; w zbiorach MK, sygn. MHK-Fs20780/IX/13



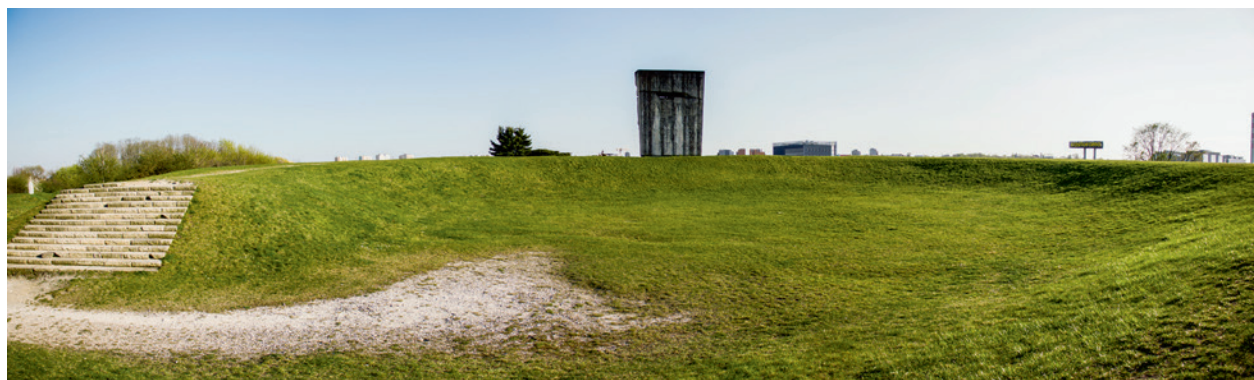
Ryc. 12. Krzyż na H-górcze współcześnie, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020



Ryc. 13. Tablica na pomniku wzniesionym przez Kongregację Wyznania Mojżeszowego w Krakowie w 1947 r., kadr z fotografii Henryka Hermanowicza, druga połowa lat sześćdziesiątych XX w.; w zbiorach MK, sygn. MHK-5906/N/3



Ryc. 14. Pomnik z 1947 r. współcześnie, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020. W 2000 r. została zmieniona tablica pamiątkowa, zachowano jednak dotychczasową treść inskrypcji



Ryc. 15. Masowe miejsce straceń – C-dolek, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020

Ryc. 16a. *Sacrum. Profanum*, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020Ryc. 16b. *Sacrum. Profanum*, fot. Przemysław Kozera, Agata Łopatkiewicz, 2020

Spośród wielu historycznych miejsc, zdarzeń oraz potencjalnych aspektów interpretacyjnych powiązanych z dziedzictwem KL Płaszów, które zostały pominięte w niniejszym opracowaniu, chcemy wskazać na dwie kwestie, które nie powinny pozostawać w „ukryciu”. Pierwsza z nich dotyczy historii dzieci żyjących w obozie, funkcjonowania *Kinderheimu* oraz dramatycznych okoliczności jego zagłady 14 maja 1944 roku⁴⁶. Nie wdając się w szczegóły tych tragicznych wydarzeń, podkreślamy jedynie, że istnienie wydzielonych dla dzieci baraków oraz sama obecność dzieci w obozie jest jednym z wymiarów specyfiki pamięci o tym miejscu. Druga kwestia dotycząca spraw „przemilczanych”⁴⁷ skupiona jest na wykorzystywaniu więźniarek w obozowym domu publicznym zwanym wesołym domkiem. Ten aspekt historii wiąże się z piętnem dodatkowo naznaczającym i wykluczającym więźniarki ze społeczności obozowej, wpisuje się w szersze zjawisko seksualnej przemocy wobec kobiet. Przemocy, która naruszała nie tylko ich fizyczność i była realnym zagrożeniem dla życia, ale także uderzała w nienaruszalną sferę godności.

Zakończenie

Pracę edukacyjną na terenie byłego KL Płaszów porównać można do obcowania z dziełami malarstwa impresjonistycznego. Od odbiorcy wymagają one zdolności do patrzenia z bliskiego dystansu, otwartości na wrażenia, wykraczania poza racjonalność tu i teraz, nieustanne poszukiwanie znaczeń, a tym samym tolerowanie niepewności. Taka jest przestrzeń byłego obozu ukształtowana przez 75 lat – niepowtarzalna i niejednoznaczna. To przestrzeń, w której występują napięcia pomiędzy poszczególnymi jej funkcjami – pamięci, edukacji, rekreacji, miejsca zamieszkania, działalności gospodarczej. To obszar nasycony symboliką i często wykluczającymi się próbami jej odczytywania. Ale nade wszystko teren byłego obozu jest unikatowym, zobiektywizowanym i stale uzupełnianym zapisem dynamiki życia płaszowskiej wspól-

⁴⁶ Zob. Grądzka Martyna: *Przerwane dzieciństwo. Losy dzieci Żydowskiego Domu Sierot przy ul. Dietla 64 w Krakowie podczas okupacji niemieckiej*. Kraków 2012, s. 136–177.

⁴⁷ Zob. Ostrowska Joanna: *Przemilczane. Seksualna praca przemyślowa w czasie II wojny światowej*. Warszawa 2018, s. 270–291.

noty w zmieniających się kontekstach i uwarunkowaniach politycznych i społecznych w latach 1945–2020. Fenomen miejsca, o którym wielu i wieloma często wykluczającymi się głosami mówi „nasz Płaszów”, wymaga szczególnej odpowiedzialności tych, którzy są bądź czują się jego gospodarzami. Ich uważność nie pozwala pominąć dwóch splecionych ze sobą płaszowskich historii – tej sprzed stycznia 1945 roku oraz następującej po niej i trwającej do dzisiaj. Mamy do czynienia – posługując się ponownie alegorią – ze szczególną sytuacją niezmiernie cennego dawnego malarskiego płótna, na które współcześni nanosili i nadal nanoszą obrazy ilustrujące proces społecznej pamięci i niepamięci czasów zbezczeszczenia oraz zmieniający się w czasie stosunek wspólnoty do trudnego dziedzictwa. Istotą aksjologicznego odkrywania byłego KL Płaszów jest zdolność łącznego odczytywania tych dwóch światów i uczenia się z nich. Jakkolwiek próba gwałtownego zachwiania ukształtowanej przez ponad 75 lat aksjologicznej równowagi (wydobywanie pierwotnego albo wtórnego obrazu zapisanego w przestrzeni) zniweczy specyfikę miejsca i jego unikatowe walory związane z możliwością doświadczania i uczenia się świata wartości. Fakt ten nierozdzielnie związany jest z wciąż aktualnym pytaniem o dopuszczalne i pożądane formy upamiętnienia, o zakres ingerencji w przestrzeń, o sposób mówienia i pamiętania o tym, czego ślady są już dziś niemal niedostrzegalne. Czyż nie jest jedyną dostępną formą upamiętnienia w czasach, kiedy – parafrazując wersy Wisławy Szymborskiej – „trawa porośla przyczyny i skutki”⁴⁸, kształtowanie siły wyobraźni zdolnej nie tylko przywołać obraz płaszowskiego obozu, ale być może poszukiwać zrozumienia, „dlaczego i co” się ludziom wydarza.

Reasumując, zaprezentowany w niniejszym artykule projekt realizowany w przestrzeni byłego KL Płaszów zasadza się na idei edukacji aksjologicznej. Jej znaczenie polega po pierwsze na zdobywaniu wiedzy o trudnej, lokalnej historii oraz historii XX-wiecznej Zagłady przez konfrontację z przestrzenią i autentycznymi relikami przeszłości, a po drugie – na odwoływaniu się do samodzielnej pracy uczniów i studentów, która łączy refleksję nad przeszłością z autorefleksją nad własnymi poglądami, postawami, dyspozycjami. Edukacja aksjologiczna nie tylko pobudza świadomość historyczną zbrodni totalitarnych i pamięć o nich w wymiarze społecznym oraz moralnym, ale zarazem – co jawi się jako najistotniejsze – jest próbą wspierania rozwoju młodych ludzi podług humanistycznych wartości.

Bibliografia

Opracowania

- Adorno Theodor W.: *Erziehung zur Mündigkeit*. Frankfurt 1970
- Adorno Theodor W.: *Wychowanie po Oświećcimiu*. „Znak” 1978, nr 3, s. 358–361
- Alexander Jeffrey C.: *Znaczenia społeczne. Studia z socjologii kulturowej*. Przeł. Stanisław Burdziej, Jacek Gądecki. Kraków 2010
- Alexander Jeffrey C., Eyerman Ron, Giesen Bernard, Smelser Neil J., Sztompka Piotr: *Cultural Trauma and Collective Identity*. Berkeley–Los Angeles–London 2004
- Bannet Felicja: Ostatni pochód. W: *W 3-cią rocznicę zagłady ghetta w Krakowie (13.III.1943–13.III.1946)*. Red. Michał Borowicz, Nella Rost, Joseph Wulf. Repr., oryg.: Kraków: Centralny Komitet Żydów Polskich, 1946 (Książki Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie, nr 6). Kraków–Budapeszt 2013, s. 68–73
- Bau Józef: *Czas zbezczeszczenia. Wspomnienia z czasów drugiej wojny światowej*. Kraków 2006
- Bauer Yehuda: *Przemysław Zagładę*. Przeł. Jerzy Giebułtowski, Janusz Surewicz. Warszawa 2016
- Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Kraków 2010
- Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków–Wrocław 1986
- Danilewicz Wioletta: *Niepamięć i wynikające z niej implikacje dla pedagogów społecznych*. „Pedagogika Społeczna” 2017, t. 16, nr 4, s. 103–115
- Gawron Edyta: *Obóz Płaszów – część nazistowskiego planu eksploatacji gospodarczej i ludobójstwa*. W: Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Kraków 2010, s. 396–423
- Golka Marian: *Pamięć społeczna i jej implanty*. Warszawa 2009
- Grądzka Martyna: *Przerwane dzieciństwo. Losy dzieci Żydowskiego Domu Sierot przy ul. Dietla 64 w Krakowie podczas okupacji niemieckiej*. Kraków 2012
- Halbwachs Maurice: *Społeczne ramy pamięci*. Przeł. i wstęp Marcin Król. Warszawa 1968
- Hirszowicz Maria, Neyman Elżbieta: *Społeczne ramy niepamięci*. „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 3–4, s. 23–48
- Kant Immanuel: *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Przeł. Młcisław Wartenberg. Kęty 2001
- Karski Kamil: *KL Płaszów. Archeologia miejsca pamięci*. Kraków 2019
- Kaszyński Hubert, Maciejewska Olga, Pawlikowska Julia: *Dziedzictwo KL Płaszów. Refleksje z perspektywy klinicznej pracy socjalnej*. „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 2019, nr 21–22, s. 313–325
- Kiełkowski Roman: *Zlikwidować na miejscu! Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Krakowie*. Kraków 1981
- Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009
- Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie. Przewodnik historyczny*. Wyd. 2 popr. Kraków 2016

⁴⁸ Szymborska Wisława: *Wiersze wybrane*. Kraków 2015. Koniec i początek, s. 294.

- Kucia Marek: *Auschwitz jako fakt społeczny. Historia, współczesność i świadomość społeczna KL Auschwitz w Polsce*. Kraków 2005
- Kucia Marek: *KL Auschwitz w percepcji polskich uczniów*. „Pro Memoria” 2007, nr 27, s. 99–108
- Kucia Marek, Stec Katarzyna: *Edukacja o Auschwitz i Holokauście w perspektywie badań społecznych*. W: *Edukacja o Auschwitz i Holokauście w autentycznych miejscach, Stan obecny i perspektywa na przyszłość*. Red. Piotr Trojański. Oświęcim 2019, s. 59–90
- Macdonald Sharon: *Difficult heritage, Negotiating the Nazi Past in Nuremberg and Beyond*. London 2009
- Maliszewski Krzysztof: *Pedagogika na pograniczu światów. 05. Pedagogicznie mieszka człowiek. Eseje z cyklu „Medium Mundi”*. Katowice 2015
- Olbrycht Katarzyna: *Wychowanie do wartości – w centrum aksjologicznych dylematów współczesnej edukacji*. „Paedagogia Christiana” 2012, t. 1, s. 89–104
- Ostrowska Joanna: *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*. Warszawa 2018
- Pedagogika miejsca*. Red. Maria Mendel. Wrocław 2006
- Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016
- Ricoeur Paul: *Pamięć, historia, zapomnienie*. Przeł. Janusz Margański. Kraków 2006
- Roźniatowska Katarzyna, Kaszyński Hubert, Maciejewska Olga: *Kształcenie do pracy socjalnej w świetle ewaluacji Spaceru Aksjologicznego w Kobierzynie*. „Praca Socjalna” 2019, nr 3, s. 75–92
- Sendyka Roma: *Pryzma. Zrozumieć nie-miejsce pamięci (non-lieux de memoire)*. „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 323–344
- Sendyka Roma: *Miejsca, które straszą (afekty i nie-miejsca pamięci)*. „Teksty Drugie” 2014, nr 1, s. 84–102
- Siemianowski Antoni: *Wartości i sens życia z punktu widzenia ontologicznego*. W: *Wartości dla życia*. Red. Kazimierz Popielski. Lublin 2008, s. 35–60
- Szyborska Wiśława: *Wiersze wybrane*. Kraków 2015
- Wroński Tadeusz: *Obóz w Płaszowie – miejsce masowej eksterminacji ludności żydowskiej, polskiej i innych narodowości w latach 1942–1945*. Warszawa 1981
- Wysok Wiesław: *Wokół problematyki uwarunkowań i efektów edukacji w muzeach upamiętnienia*. „Zeszyty Majdan-ka” 2014, z. 26, s. 311–340
- Żuk Grzegorz: *Edukacja aksjologiczna. Zarys problematyki*. Lublin 2016

Strony internetowe

Joseph Bau House [online]. [dostęp 3 maja 2020]. Dostępny w internecie: <http://www.josephbau.com/index.asp>

O aspektach muzealnych i konsekwencjach badań archeologicznych w miejscach poobozowych – aspekty warsztatowe, etyczne, społeczne

Informacje o autorce: archeolog, menedżer kultury, kierownik Działu Zbiorów, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, <https://orcid.org/0000-0002-7587-4883>

Information about the author: archeologist, manager of culture, Head of the Collections Department, The Auschwitz-Birkenau State Museum in Oświęcim, <https://orcid.org/0000-0002-7587-4883>

Abstrakt: O archeologii w miejscach pamięci na terenach byłych niemieckich nazistowskich obozów zagłady i koncentracyjnych pisze się coraz więcej. Archeologia na dobre weszła ze swoją metodologią w obszary współczesności. Jak badać miejsca, w których historia o milionach ofiar jest wciąż żywa? Jakie konsekwencje muzealne niosą za sobą kolejne wykopaliska? Co z pozyskanym materiałem masowym? W niniejszym artykule pojawiają się zagadnienia będące obecnie przedmiotem dyskusji w gronie zarówno archeologów, historyków, muzealników, jak i przedstawicieli grup wyznaniowo-religijnych.

Problem prowadzenia prac ziemnych w przestrzeniach poobozowych jest złożony. Rozważając konieczność działań w gruncie, musimy brać pod uwagę wymiar społeczny, etyczny naszych decyzji. Poruszanie się w obrębie miejsca będącego jednocześnie cmentarzem i symbolem nakłada dużą odpowiedzialność i wymaga ścisłego określenia zakresu i sposobu ewentualnej ingerencji. Zachowanie autentyczności, który w kontekście odchodzenia ostatnich świadków przerażających wydarzeń historycznych staje się wartością bezcenną, powinno stanowić absolutny priorytet.

Znalezienie złotego środka, idealnego balansu między tym, co i w jakiej formie zachować, a koniecznością przeprowadzania bieżących działań zabezpieczających, wymagających przecież ingerencji, jest dużym wyzwaniem. Wspólne wypracowanie właściwych wzorców działania dla instytucji martyrologicznych wydaje się jedynym słusznym kierunkiem i, być może, dzięki dialogowi uda się w przyszłości stworzyć kanon norm, który pozwoli zarówno zachować autentyczność, jak i prowadzić działania wymagające wsparcia archeologów.

On the Museological Aspects and the Consequences of Conducting Archaeological Research in Post-Camp Sites – Technical, Ethical, and Social Aspects

Abstract: Archaeology practised in memorial sites located in the areas of former Nazi German death and concentration camps has become the subject of widespread discussion. By now, archaeology has brought its methodology into the realm of contemporary times for good. How do we conduct research in locations where the history of millions of victims is still alive? What museological consequences do all the archaeological excavations have there? What about the bulk finds we obtain? The present article presents some topical issues that are currently the subject of debate among archaeologists, historians, museologists, as well as representatives of various religious communities.

The problem of conducting earthworks in post-camp areas is a complex one. While considering the necessity of working in the soil, we have to bear in mind the social and ethical dimension of our decisions. Moving around a place which is at the same time a cemetery and a symbol involves an enormous load of responsibility, and requires a clear-cut definition of the scope and method of the potential intervention. Preserving authenticity, a truly priceless value in the context of the last surviving witnesses of the horrific historical events passing away, should become the absolute priority. Finding the golden mean, the perfect balance between what (and in what form) to preserve, and the necessity to carry out current protection measures (which, after all, do require intervention) poses a huge challenge. Cooperative effort to develop appropriate models of operation for martyrological institutions seems to be the only legitimate direction, and, perhaps, thanks to dialogue, in future we will be able to create a canon of norms which will help us to preserve authenticity and simultaneously to take action that requires support from archaeologists.

Słowa kluczowe: archeologia zagłady, muzealnictwo, zabytki martyrologiczne, zabezpieczanie, etyka, wykopaliska, obóz koncentracyjny

Keywords: archaeology of the Holocaust, museology, martyrological monuments, protection, ethics, excavations, concentration camp

Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej mówią kamienie.

Stefan Wyszyński¹

XXI wiek to szeroko pojęty rozwój w każdej dziedzinie. Nowe technologie, informatyzacja, nieograniczony dostęp do wiedzy – wszystko to generuje nowy sposób postrzegania rzeczywistości, a w efekcie poszukiwanie odmiennych nurtów w znanych i utartych poglądach. Archeologia jako dziedzina naukowa skupiała się dotychczas na badaniu materialnych śladów działalności człowieka w odległej przeszłości. Pozyskiwanie, interpretacja, opracowania naukowe stały u podstaw podejmowanych przez archeologów działań. Dostępne zasoby warsztatu badawczego pozwalały na prowadzenie prac metodami klasycznych badań wykopaliskowych, polegających na etapowym odsłanianiu nawarstwień kulturowych.

Archaios (gr., dawny, stary), podstawowy człon słowa archeologia, odnosił się do cezurę czasowej, będącej niegdyś istotnym wyznacznikiem zakresu, który ta dziedzina obejmowała. Współczesne podejście do archeologii jako nauki jest odmienne i ulega ciągłej ewolucji. W literaturze naukowej pojawiają się nowe kierunki, pojęcia wymagające wyjaśnienia, wynikające z potrzeb społeczno-kulturowych oraz z samej konieczności objęcia badaniami nowych, współczesnych przestrzeni, dotąd niesklasyfikowanych, chociaż istotnych z punktu widzenia badaczy. Pola bitewne, miejsca katastrof lotniczych, miejsca egzekucji, groby masowe, obszary poobozowe, tereny historycznie udokumentowane, pochodzące z XX, a nawet XXI wieku, dotychczas nieujmowane w kategoriach stanowisk archeologicznych, stają się przestrzenią badawczą dla nowej archeologii.

Archeologia XXI wieku nie rekonstruuje przeszłości według przedmiotów, źródeł materialnych², lecz skupia się raczej na materialnym aspekcie obiektów będących świadectwem minionych zdarzeń z niekoniecznie odległych czasów³. Jak zauważył Adam Grajewski, archeologia staje się dzięki procesom zmian, którym podlega, dziedziną interdyscyplinarną, wykraczającą poza ramy czasowe, skupioną na obiekcie materialnym i przekazie, jaki ten obiekt ze sobą niesie⁴.

W odniesieniu do historycznych czasów najnowszych mamy do czynienia z różnorodnością pojęciową, nowatorskim nazewnictwem, próbami podporządkowania i definiowania funkcjonujących w świadomości społecznej terminów i określeń. W literaturze naukowej pojawił się kilka lat temu trend klasyfikowania współczesnych historycznie istotnych miejsc, opierając się na wydarzeniach, jakie na danym obszarze miały miejsce. Mamy archeologię pól bitewnych, archeologię totalitaryzmów, archeologię zbrodni, archeologię Holokaustu, archeologię grobów masowych, a wreszcie archeologię miejsc pamięci.

Pojęcie miejsca pamięci (fr., *lieux de mémoire*) zostało użyte po raz pierwszy przez Pierre'a Norę w latach siedemdziesiątych XX wieku⁵. Niestety w swojej publikacji Nora nie definiuje jednoznacznie jego znaczenia, skupia się ra-

czej na roli, jaką tego typu przestrzenie odgrywają w świadomości społeczno-kulturalnej współczesnych cywilizacji oraz wyraża konieczność prowadzenia dalszych badań nad tym zagadnieniem. Wydaje się, że Nora ma na myśli obszary tzw. pamięci zbiorowej, gdzie bardzo duże znaczenie odgrywa symbolika miejsc. Powszechnie od kilkudziesięciu lat tereny byłych niemieckich nazistowskich obozów pracy i zagłady w przestrzeni publicznej funkcjonują jako miejsca pamięci. Wydarzenia, które rozgrywały się za ogrodzeniami z drutu kolczastego, stały się punktem odniesienia dla kreowania miejsc-symboli, miejsc upamiętnień, memoriałów, tzw. żywej historii, która przenika do świadomości współczesnego społeczeństwa i staje się jego częścią.

Poruszanie się w przestrzeni symboliki nacechowanej tragedią milionów istnień ludzkich jest niezwykle trudne i wymaga dużej wrażliwości, zwłaszcza że chodzi o ingerencję w grunt (jak w przypadku archeologii) traktowany powszechnie jako cmentarz. Prowadzenie prac archeologicznych, czy to w formie pełnych badań, czy jedynie tzw. nadzorów konserwatorskich na obszarach poobozowych, jest zawsze przedsięwzięciem skomplikowanym ze względu na historię miejsca. Istotną rolę w przypadku planowania tego typu działań odgrywa właściwie przeprowadzona kwerenda materiałów archiwalnych⁶. Dopiero po przeprowadzeniu badań historycznych należy rozważyć, czy zachodzi absolutna konieczność naruszenia gruntu. Obozy koncentracyjne pochłonęły miliony ofiar, ślady materialne ich bytności są nadal obecne w glebie, podobnie jak prochy i szczątki, stąd nieuzasadnione rozkopywanie tych przestrzeni budzi wątpliwości etyczne. Etyka w odniesieniu do miejsca pamięci jest podstawowym kryterium dla każdej podejmowanej decyzji, w tym również, a może przede wszystkim, stanowi bazę do wydawania ewentualnych zgód na prowadzenie działań mechanicznych naruszających oryginalną strukturę terenu.

Miejsce pamięci, którym jest teren poobozowy, to cmentarz. Ingerencja w strefę cmentarza (a za taki jest uważany chociażby teren byłego Auschwitz II-Birkenau) budzi zawsze szereg emocji w przestrzeni publicznej oraz wśród grup etniczno-wyznaniowych bezpośrednio związanych z ofiarami totalitaryzmów. W związku z mnogością pojęć i terminów, które teoretycznie odnoszą się do zakresu archeologii

¹ *Miejsce Pamięci Narodowej w Rdziostowie*. Red. Katarzyna Godek. Nowy Sącz 2013, s. 1.

² Ławecka Dorota: *Wstęp do archeologii*. Warszawa 2012.

³ Olivier Laurent: *The Dark Abyss of Time: Archaeology and Memory*. Lanham 2011.

⁴ Grajewski Adam: *Formalno-prawna problematyka archeologii współczesności w Polsce*. „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Archaeologica” 2017, t. 32, s. 13–22.

⁵ Nora Pierre: *Mémoire collective*. In: *Faire de l'histoire*. Sous la direction de Jacques Le Goff, Pierre Nora. Paris 1974. p. 401.

⁶ Misiuk Zbigniew, Wrzosek Jakub, Oniszczyk Agnieszka, Sekuła Michał, Sabaciński Marcin, Czajkowski Karol: *Wytyczne do prowadzenia badań archeologicznych. Cz. 2. Badania inwazyjne*. Warszawa 2019.



Auschwitz II-Birkenau – miejsce pamięci, fot. Elżbieta Cajzer, 2020

w przestrzeniach poobozowych, takich jak np. archeologia Holokaustu czy archeologia internowania, warto usystematyzować nazewnictwo i doprecyzować, czym powinna się zajmować archeologia w miejscach pamięci, jaka jest rola tej dziedziny naukowej współcześnie i gdzie są granice etyczno-społeczne, których nie należy przekraczać ze względu na tzw. interes społeczny.

Proponuję, w ramach poruszania się w obszarze pamięci o ofiarach różnych narodowości i grup etnicznych, stosowanie terminu uniwersalnego, nieprzypisanego do konkretnej grupy, a skupiającego się na mającym miejsce w przeszłości fakcie historycznie udokumentowanym, jakim była zagłada milionów ofiar.

Archeologia zagłady – ten termin obejmuje cały zakres działań w gruncie (obszary po byłych niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych i zagłady), poprzedzonych wnikliwymi badaniami archiwalnymi, oraz ich wymierny skutek, tj. pozyskanie materiału zabytkowego, a także późniejsze procesy muzealnicze związane z tym materiałem. Archeologia zagłady powinna łączyć zarówno metodykę, warsztat dobrze znany z zakresu klasycznej archeologii, jak i wymiar etyczny prowadzenia prac, wrażliwość społeczną

i świadomość miejsca. Pojęcie to wydaje się właściwe dla interdyscyplinarnego zagadnienia, z jakim mamy do czynienia w szczególnie wrażliwych przestrzeniach zagłady masowej.

Współczesna archeologia, ze względu na intensywny rozwój technologii w ostatnich latach, oferuje bardzo szeroki wachlarz metod badawczych. Spośród całej gamy możliwości prospekcji terenu najodpowiedniejsze dla potrzeb archeologii zagłady są badania nieinwazyjne, bazujące na odczytach geofizycznych. Dzięki uzyskanej w ten sposób dużej liczbie danych możliwe jest zwizualizowanie struktur podziemnych, lokalizacja pozostałości zabudowy niewidocznej gołym okiem, precyzyjne umiejscowienie naruszeń mechanicznych ciągłości gruntu oraz zaburzeń wtórnych warstw terenu. Całościowe opracowania wyników badań nieinwazyjnych (jak w przypadku byłego KL Płaszów⁷) stanowią solidną podstawę do badań historycznych, ale przede wszystkim są punktem odniesienia dla podejmowanych decyzji o ewentualnej konieczności przeprowadzenia dodatkowych prac przy użyciu metod inwazyjnych i precyzyjnego określenia ich niezbędnego zakresu.

Warto zwrócić uwagę, że badania zarówno powierzchniowe, nieinwazyjne, jak i pełne badania archeologiczne prowadzone w ramach wykopalisk generują zawsze wzrost liczby obiektów historycznych w zasobach muzeów. Obszary poobozowe ze względu na swoją specyfikę i historyczne uwarunkowania związane z przemieszczaniem tysięcy, a nawet milionów ludzi w stosunkowo małych strefach prze-

⁷ Karski Kamil, Różycki Sebastian, Schwarz Aleksander: *Memories of Recent Past. Objectives and Results of Non-invasive Archaeological Research Project at KL Płaszów Memorial Site*. „Analecta Archaeologica Ressorviensia” 2017, Vol. 12, s. 221–246.



Prace konserwatorskie na terenie Auschwitz II-Birkenau, namiot oddziela miejsce prowadzenia prac od ruchu turystycznego. Przykład kompromisu między koniecznością ingerencji w grunt a próbą niezaburzenia ogólnego odbioru obszaru jako miejsca pamięci, fot. Elżbieta Cajzer, 2018

strzennych i w ograniczonym czasie obfitują w zalegające na powierzchni lub bezpośrednio pod nią duże ilości osobistych, drobnych przedmiotów codziennego użytku. Zmasowane transporty do obozów odbywały się według ściśle określonych reguł. Każdy mógł zabrać walizkę, pakunek, do którego musiał zmieścić dobytek konieczny do „rozpoczęcia nowego życia” w innym miejscu. Każdy pozyskany obiekt, a nawet jego fragment, podlega ocenie prowadzącego prace ziemne pod kątem wartości historycznej, naukowej lub artystycznej, co stanowi podstawę jego późniejszej kwalifikacji do kategorii zabytku w myśl przepisów ustawy o zabytkach. Problematyka masowości przedmiotów, a także ich różnego stanu zachowania w odniesieniu do kompleksowego rozumienia procesów następujących już po przekazaniu znalezisk do zbiorów muzeum wymaga szerokiej dyskusji. Oczywiście, każdy ślad materialny świadczący o minionych wydarzeniach jest niezwykle istotny, niemniej jednak wartościowanie na etapie odkrywania w moim przekonaniu jest konieczne.

Muzealne konsekwencje przyjmowania nowo odkrytych obiektów, elementów i fragmentów przedmiotów codziennego użytku (np. widelców, łyżek, guzików) są znaczne, zwłaszcza jeżeli skonfrontujemy to z przepelnionymi pomieszczeniami magazynowymi, gdzie zalegają setki lub nawet tysiące podobnych, które przez lata nie doczekały się właściwego traktowania, zgodnego z zapisami obowiązujących norm i przepisów. Brak działań ze zgromadzonymi obiektami nie wynika z opieszałości lub niewiedzy muzealników. Niedostateczna liczba pracowników, zbyt małe przestrzenie magazynowe, brak systemowych rozwiązań w sprawie traktowania materiału masowego, a przede wszystkim brak jasnych wytycznych co do kwalifikacji znalezionych rzeczy już na etapie pozyskania doprowadziły do stanu, w którym obecnie znajdują się muzea, nie tylko martyrologiczne, ale także placówki o innym charakterze, prowadzące działania w gruncie, a zobligowane obowiązującymi

przepisami prawa do przyjmowania tego, co podczas prac zostało odkryte.

Wartościowanie materiału historycznego zwłaszcza w odniesieniu do martyrologii budzi wiele moralnych wątpliwości. Pojawiają się pytania o rolę przedmiotów w upamiętnianiu, o ich symboliczne znaczenie, o ich wartość jako dowodów zbrodni przeciwko ludzkości⁸. Dyskusja na tym polu trwa od samego początku, gdy archeologia wkroczyła na tereny byłych nazistowskich obozów koncentracyjnych, niemniej środowisko muzealników martyrologicznych od jakiegoś czasu dostrzega zagrożenie, jakie wynika z gromadzenia wszystkiego i w każdej ilości. W toku rozważań międzymuzealnych rodzą się pytania: jak wartościować, czy w ogóle wartościować, co przyjmować do zbiorów, na jakiej zasadzie klasyfikować, co z materiałem pozostałym? Co z magazynowaniem, konserwacją, opracowaniem, dokumentacją w przypadku dużej liczby artefaktów, czy dokumentować na miejscu i zostawiać, kto ma podejmować się roli oceniającego, na czyich barkach ma spoczywać odpowiedzialność i co z etyką zawodu w przypadku archeologów w takiej sytuacji?

Zagadnienia poruszane w rozmowach to jedna strona medalu, polemiki mogą toczyć się latami, ale problem jest realny i palący, bo nowych wykopów przybywa, a gotowych rozwiązań czy choćby wskazówek ciągle brak. Jak radzą sobie muzealnicy? Kierują się własnym doświadczeniem, wyczuciem miejsca, trochę intuicyjnie próbują poukładać to, co się wydarza, w zgrabną, możliwą do „przerobienia” całość. W odniesieniu do badań archeologicznych na obszarach poobozowych ostatnie dziesięciolecie przyniosło szereg opracowań w literaturze tematu. Pojawił się pewien

⁸ Wright Richard, Stern Ludmila: *Investigating War Crimes: The Archaeological Evidence*. „Sydney Papers” 1995, Vol. 7, No. 3, pp. 39–44.



Okulary więźniów obozu, udostępniane w ramach wystawy stałej, fot. PMA-B, 2011

trend i zauważalny wzrost zainteresowania prowadzeniem działań na obszarach byłych obozów koncentracyjnych oraz w strefach przyległych. Sobibór⁹, Chełmno nad Nerem¹⁰, Bełżec¹¹, Płaszów¹², Stutthof¹³ i wreszcie Auschwitz¹⁴ to tylko nieliczne przykłady miejsc, gdzie z różnych względów podjęto prace archeologiczne.

Celem niniejszego opracowania nie jest przedstawienie historii badań archeologicznych w przestrzeniach poobozowych czy też podsumowanie ich wyników, gdyż dysponujemy obszerną literaturą na ten temat. Założeniem głównym jest skupienie się na muzealnych konsekwencjach podejmowanych prac oraz problemach, jakie pojawiają się w związku z ogromnym przyrostem znalezisk pozyskiwanych w toku tychże prac. Najbliższym dla mnie punktem odniesienia dla dalszych rozważań, z uwagi na znajomość miejsca, jest Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau

w Oświęcimiu (dalej PMA-B)¹⁵. Aby określić kontekst, w jakim nowe obiekty pozyskiwane w toku prac ziemnych pojawiają się w Muzeum, należy przybliżyć zasób zbiorów już posiadanych.

Zbiory PMA-B obejmują około 95 tys. przedmiotów, a także obiekty sklasyfikowane w metrach sześć., tj. około 40 m sześć. obuwia cywilnego oraz około 40 m sześć. stopu metalowych przedmiotów pochodzących ze spalonych magazynów mienia zrabowanego deportowanym do obozu z tzw. Kanady w KL Auschwitz II-Birkenau, oraz w kilogramach, tj. 2550 kg obiektów (w tym włosy ludzkie i jednorodne przedmioty, jak np. okulary, parasole, śruby, guziki, nici itp.) W okresie po wyzwoleniu, kiedy tworzone Muzeum, pozostałości poobozowe, czyli wszystko, co znaleziono w obszarze dawnej struktury obozu, zostało w możliwy wówczas sposób policzone, spisane i zweryfikowane.

⁹ Mazurek Wojciech, Mazurek Teresa, Ratajczak Rafał: „Wyniki archeologicznych badań na terenie byłego hitlerowskiego obozu zagłady w Sobiborze przeprowadzonych jesienią 2013 roku. Dokumentacja z badań”. Chełm 2014, mps w Archiwum Lubelskiego Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, Delegatura w Chełmie.

¹⁰ Pawlicka-Nowak Łucja: Badania archeologiczne na terenie byłego niemieckiego ośrodka zagłady w Chełmie nad Nerem. W: *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956*. Red. Olgierd Ławrynowicz, Joanna Żelazko. Łódź 2015, s. 135–168.

¹¹ Koła Andrzej: *Badania archeologiczne terenu byłego obozu zagłady Żydów w Sobiborze*. „Przeszłość i Pamięć. Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa” 2001, t. 4. s. 115–122.

¹² Karski Kamil, Różycki Sebastian, Schwarz Aleksander: *Memories of Recent Past...*

¹³ Banaszek Łukasz, Pospieszny Łukasz: Charakterystyka metod nieinwazyjnych wykorzystanych w ramach projektu „Sztutowo czy Stutthof? Oswajanie krajobrazu kulturowego”. W: *Sztutowo czy Stutthof? Oswajanie krajobrazu kulturowego*. Red. Łukasz Banaszek, Małgorzata Wosińska. Poznań–Sztutowo 2011, s. 33–41.

¹⁴ Foks Sylwia: *Archeologia – odkrywanie materialnych świadectw historii*. „Memoria” 2018, nr 8, s. 16–23.

¹⁵ Majorek Magdalena, Grupa Małgorzata: *Auschwitz II Birkenau. Wyniki badań archeologicznych infrastruktury obozowej zwierciadłem życia więźniów*. W: *Archeologia totalitaryzmu...*, s. 169–184.



Buty więźniów, udostępniane w ramach wystawy stałej, fot. PMA-B, 2011

Obiekty masowe ze względu na dużą liczbę oraz brak czasu, a przede wszystkim pomysłu i doświadczenia, zostały ujęte w ramach przestrzennych i wagowych jednostek miar. W takiej też formie w latach późniejszych zostały wprowadzone do inwentarza muzealiów.

Problem masowości jest obecny właściwie w każdej martyrologicznej jednostce muzealnej. Zgodnie z zapisami ustawy o muzeach, wszelkie zmiany wpisów w inwentarzu muzealiów wymagają zgody Ministra Kultury, więc próby aktualizacji wpisów z przeszłości muszą być dobrze przygotowanym i przemyślanym działaniem. Nie zawsze istnieje możliwość, a właściwie w wielu przypadkach takiej możliwości brak, aby wyodrębnić przedmioty jednostkowe z kilogramów lub metrów sześciennych. Doskonałym przykładem są chociażby buty ofiar. Gromadzone w stertach w czasie funkcjonowania obozu, składowane przez długi okres na zewnątrz, narażone były na szkodliwe warunki, co powodowało ich degradację, a co za tym idzie – defragmentację. W wyniku procesów niszczenia z elementów obuwia powstaje kilka fragmentów, więc nie ma podstaw, aby kwalifikować każdą część jako oddzielną sztukę. Na potrzeby edukacyjne podczas zabezpieczania i podziału obuwia ze względu na materiał wykonania (wyodrębnienie materiałów gumowych) dokonaliśmy przeliczenia całych sztuk, których, jak podajemy, jest około 110 tys. Liczba ta jest jedynie orientacyjna i służy zobrazowaniu ogromu tragedii miejsca, nie jest natomiast wiążąca, jeżeli chodzi o faktyczny zasób.

Masowość obiektów to nie tylko kwestia inwentarza, ale przede wszystkim zapewnienia przestrzeni magazynowej oraz właściwego zabezpieczenia, dokumentacji i konserwacji.

Kolejne zagadnienie, które się z tym wiąże, to odpowiedzialność spoczywająca na zarządzających placówkami muzealnymi. Czy właściwe jest wydobywanie, gromadzenie, przyjmowanie nowego materiału ze świadomością, że od kilkudziesięciu lat kilka tysięcy już posiadanych w zasobach artefaktów nie zostało właściwie opracowanych i zabezpieczonych? Muzea martyrologiczne, miejsca pamięci, to w zasadzie instytucje dysponujące historycznymi pomieszczeniami, stanowiącymi część dawnych kompleksów obozowych. Budynek będący zabytkami zostały zaadaptowane na potrzeby tworzonych muzeów. Magazyny zbiorów, archiwa z oryginalnymi dokumentami z braku innych rozwiązań na etapie powoływania lokalizowano w obiektach historycznie cennych. Adaptacja i przystosowanie budynków w ramach standardów przechowywania, a równocześnie bez naruszania oryginalnej struktury jest w praktyce niemożliwa. Między innymi z próby balansu między zabytkiem ruchomym a budynkiem biorą się problemy z przestrzenią magazynową. Inny problem to duża, masowa wręcz liczba przedmiotów i, co ważne, ich gabaryty. Niejednokrotnie obiektem ruchomym są wagony kolejowe, elementy systemów i instalacji z obozowych warsztatów, wagoniki do przewozu materiałów budowlanych, walce do utwardzania dróg czy nawet wieżyczki wartownicze, których stan zachowania nie pozwalała na pozostawienie w miejscu historycznie właściwym.

Scedowanie na archeologów decyzji o wartościowaniu obiektów w momencie ich wydobywania również nie wydaje się idealnym rozwiązaniem. Ciężar etyczny i moralny, z jakim wiązałoby się wówczas wykonywanie działań w gruncie, mógłby zniechęcić ewentualnych zainteresowanych do



Walizy odebrane ofiarom, fotografia wykonana bezpośrednio po wyzwoleniu obozu; w Archiwum PMA-B, nr neg. 590



Walizy odebrane ofiarom, pokazywane na wystawie stałej, fot. PMA-B, 2011

212

podejmowania jakichkolwiek prac w tym zakresie. Warto zastanowić się nad rozwiązaniem pozwalającym każdej ze stron na swobodne oscylowanie w tej trudnej przestrzeni badawczej, którą są miejsca pamięci. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau podjęło kroki w tym zakresie, powołując Komisję Weryfikacyjną, składającą się z archeologa, konserwatora oraz przedstawiciela Działu Zbiorów. Organ ten został utworzony jako ciało doradcze dla Komisji Zakupów funkcjonującej w Muzeum, decydującej o obiektach, które docelowo powinny zostać wprowadzone do inwentarza muzealiów. Zadania Komisji Weryfikacyjnej polegały na ocenie obiektów podczas prac *in situ* (o ile było to możliwe) pod względem ich wartości dla zbiorów Muzeum, zarówno wartości historycznej, jak i stanu zachowania wpływającego na tę wartość. Takie działania pozwoliło na ograniczenie wydobywanych przedmiotów wyłącznie do takich, których wartość nie budziła wątpliwości. Fragmenty bliżej nieokreślone, elementy takich przedmiotów, jak części łyżek, noży, kawałki metali niesprecyzowane co do funkcji, pozostawiono w miejscu znalezienia, poprzedzając całość wykonaniem dokumentacji fotograficznej. Taka forma prac była rozwiązaniem czasowym (w latach 2011–2014), aczkolwiek w mojej opinii słusznym.

Kolejnymi zagadnieniami związanymi z muzealnictwem martyrologicznym są sposób i forma zabezpieczania obiektów. Ustawa o muzeach oraz o ochronie zabytków jasno precyzuje, że wszystkie przedmioty będące w zbiorach danej jednostki muzealnej powinny być, a raczej muszą być, odpowiednio zabezpieczone, zakonserwowane. „Konservacja zabytków polega na działaniu, którego celem jest zapewnienie zabytkowej tkance dzieł sztuki (obrazów, rzeźb, wyrobów rzemiosła, a także obiektów architektonicznych, całych zespołów urbanistycznych, zabytkowych parków, stanowisk archeologicznych itp.) możliwości jak najdłuższego istnienia w niezmiennym stanie”¹⁶.

Obiekty historyczne związane z miejscami pamięci to przedmioty współczesne. O ich statusie i wartości dla zachowania pamięci i udokumentowania minionych wydarzeń



Przedmioty codziennego użytku – sztuczki, fotografia z pierwszej wystawy stałej, 1947; w Archiwum PMA-B, nr neg. 3444

świadczy kontekst znalezienia, przynależność do miejsca i osób. Nie mamy tu do czynienia z dziełami sztuki, wybitnymi artystycznymi pracami, cennymi rzemieślniczo, misternie zdobionymi elementami dekoracji, ale z rzeczami użytkowymi, wykonanymi niejednokrotnie ze słabej jakości materiału, sfatygowanymi przez lata funkcjonowania w zwykłym życiu codziennym ofiar: łyżki, widelce, obuwie, walizy, okulary, szczotki, grzebień, szczoteczki do zębów, pudełko po kremach, fiolki po perfumach, obieraczki do ziemniaków, garnki, miski, parasole. Lata doświadczeń, badań laboratoryjnych i dyskusji o etycznym aspekcie ingerencji w obiekt na przykładzie chociażby PMA-B w Oświęcimiu pozwoliły na wypracowanie metody zabezpieczania – konserwacji prewencyjnej. Punktem wyjścia całego procesu jest określenie tzw. stanu niezmiennego z definicji powyżej. Ze względu na miejsce i jego historię oraz traktowanie przedmiotów znalezionych na terenie byłych niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady jako dowód zbrodni przeciwko ludzkości przyjęto, że stan niezmienny to moment znalezienia. Zachowanie w stanie niezmiennym, czyli zastanym w momencie odkrycia, ma uzasadnienie chociażby ze względu na ślady, jakie oprawcy mogli na poszczególnych przedmiotach bądź ich grupach pozostawić.

¹⁶ Szolginia Witold: *Architektura*. Warszawa 1992, s. 78.



Kanada – fotografia historyczna; w Archiwum PMA-B, nr neg. 24 457-189 = 207 i współczesny obszar dawnej Kanady, fot. Marcin Ingot, 2020



Spalone, stopione fragmenty metalowe, tzw. stop z Kanady, fot. PMA-B, 2011

Dobrym przykładem dla zobrazowania tego zagadnienia są walizy oraz tzw. stop z Kanady.

Magazyny Kanady to obszar obejmujący kompleks baraków magazynowych (pierwotnie sześć drewnianych budynków, od grudnia 1943 roku 30 baraków – Kanada II), zlokalizowany w Birkenau, otoczony ogrodzeniem z drutu kolczastego. W okresie funkcjonowania obozu gromadzono tam i składowano bagaż przywożonych w transportach ofiar¹⁷. Przedmioty stanowiące zrabowane mienie segregowano, naprawiano i część nadającą się do wtórnego wykorzystania wysyłano w głąb Rzeszy. Wśród przedmiotów znalezionych po wyzwoleniu zarówno na terenie Kanady, jak i w obrębie całej przestrzeni administracyjnej obozu macierzystego oraz Birkenau były setki tysięcy rzeczy osobistych, w tym walizki, odzież, garnki, sztuczce, buty, nici. Częściowo przygotowane do wysyłki, posegregowane, a nawet spakowane w worki i opisane, a w dużej mierze rozproszone bądź złożone w stertach. Pierwszym spisem mienia odkrytego po wyzwoleniu był protokół z 4 marca 1945 roku sporządzony przez Sowieców. Wypunktowano tam kolejne pozycje odnoszące się do liczby poszczególnych rzeczy użytkowych według kategorii funkcjonalnej.

Obecnie w zbiorach PMA-B znajduje się około 4 tys. waliz, z czego połowa opatrzona jest napisami imiennymi, danymi adresowymi, oryginalną numeracją transportową. Stan zachowania większości obiektów został ustabilizowany w pracowniach konserwatorskich. Działania zabezpieczające, według przyjętej polityki Muzeum, ograniczyły się do powstrzymania procesów degradacji. Nie zastosowano uzupełnień, renowacji, poprawy estetyki poszczególnych egzemplarzy. Materiał, z jakiego w większości wykonane są walizy zgromadzone w zbiorach, to fibra. Pod względem konserwatorskim jest on dość nietrwały i trudny do prowadzenia prac. Dodatkowo należy zauważyć, że przedmioty te leżały na otwartej przestrzeni od momentu wyzwolenia do czasu powołania Muzeum, wobec czego narażone były na szkodliwe działanie warunków zewnętrznych, co w przypadku pochodnej papieru jest bardzo niszczące.

Najważniejsza w całym procesie opieki muzealnej nad tak specyficznymi obiektami jest świadomość celu i granicy etycznej podejmowanych decyzji. Obiekty historyczne pozostawiamy w stanie zachowania odpowiadającym momentowi znalezienia. Walizki pocięte, rozerwane w poszukiwaniu kosztowności w okresie funkcjonowania obozu nie podlegają dodatkowym reparacjom, nie wykonuje się uzupełnień estetycznych ani ingerencji zmieniających obiekt.

Ogólnie przyjęte założenie minimalizmu konserwatorskiego stosuje się do wszystkich kategorii przedmiotów zgromadzonych w Muzeum. Masowość obiektów i złożoną problematykę z tym związaną doskonale obrazuje tzw. stop z Kanady, czyli metalowe przedmioty codziennego użytku: noże, widelce, łyżki i inne, które zostały ze sobą trwale połączone w wyniku działania wysokich temperatur. Historycznie udokumentowany pożar budynku, w którym przechowywano wysortowane sztuczce i inne metale, poprzedzający ewakuację obozu, doprowadził do częściowego stopienia się elementów ze sobą. W tym przypadku nie wyodrębnia się pojedynczych elementów. Całość zgromadzoną w postaci luźnych przedmiotów oraz całkowicie połączonych brył zinwentaryzowano na podstawie ich wagi.

W ostatnich latach podjęto próbę zabezpieczenia metalu przed procesem korozji z wykorzystaniem folii z inhibitorem. Materiał ten, stosowany w przemyśle, doskonale sprawdza się w muzealnictwie. Pracownie konserwacji działające w ramach Muzeum przeprowadziły badania poprzedzające różnych próbek folii dostępnych na rynku i wykazujących właściwości antykorozyjne. Materiał dostępny w różnych wymiarach oraz w postaci woreczków strunowych pozwala na dostosowanie opakowań do zróżnicowanych gabarytowo metalowych muzealiów. Okres aktywności inhibitora wynosi pięć lat, po tym czasie należy wymienić opakowanie na nowe. Przy ogromnej ilości materiału historycznego tej kategorii stosowanie opakowań będących równocześnie środkiem zapobiegającym niszczeniu jest bardzo pomocne i znacznie ogranicza konieczność działań mechanicznych służących zachowaniu obiektów.

Oczywiście poza wspomnianymi grupami skupiającymi przedmioty masowe w zbiorach Muzeum znajdują się także muzealia indywidualne, jednostkowe. Prowadzone na szeroką skalę prace konserwatorskie przy budynkach infrastruktury obozowej wymagają wielokrotnie równoczesnej

¹⁷ *Auschwitz od A do Z. Ilustrowana historia obozu*. Oprac. Piotr Cywiński, Jacek Lachendro, Piotr Setkiewicz. Oświęcim 2013, s. 82.

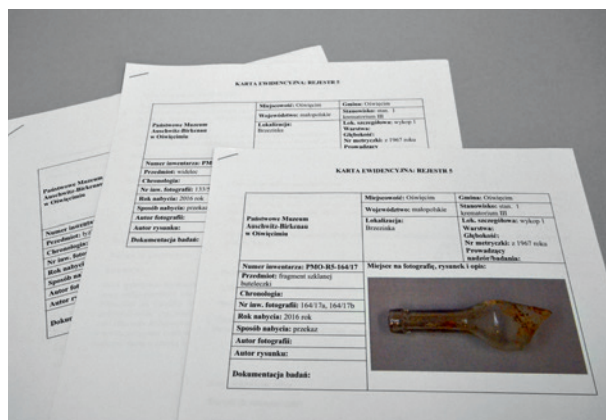


Przedmioty metalowe zapakowane w folię z inhibitorem korozji – przykład działań zabezpieczających, fot. PMA-B, 2017

ingerencji w grunt, co w efekcie prowadzi do wzrostu zasobów inwentarza. Pozyskane przedmioty w ramach umów z wykonawcami, po opracowaniu i konserwacji według wytycznych Muzeum, trafiają zabezpieczone i właściwie zapakowane do magazynów muzealnych. Rozwiązanie formalne procedury przejmowania obiektów już przygotowanych zostało wypracowane w ostatnich latach jako stały model pozwalający na usprawnienie muzealnego etapu pracy z obiektami archeologicznymi. Na własny użytek Muzeum stworzyło wzór karty dokumentacyjnej i wytyczne do zabezpieczania i pakowania pozyskanego materiału. Każdy archeolog przed rozpoczęciem prac otrzymuje pełny pakiet informacji o zasadach prowadzenia badań w miejscu pamięci wraz z wytycznymi i wzorami kart obiektów.

Ujednolicenie, a w zasadzie stworzenie jasnych zasad i wdrożenie ich do realizacji, pozwoliło znacznie skrócić czas konieczny do pracy z materiałem pozyskanym już na etapie wprowadzania do inwentarza. W ramach stosowanego modelu współpracy z archeologami pełniącymi nadzory z ramienia firm wykonawczych robót konserwatorskich i w budynkach oryginalnych za zabezpieczenie przedmiotów wydobytych odpowiedzialność ponosi główny wykonawca, zwykle wyłaniany w ramach postępowania przetargowego. Takie rozwiązanie może wzbudzać kontrowersje, gdyż dyskusja na temat sposobów konserwacji w zależności od ośrodka naukowego jest stale obecna. Niemniej jednak jako rozwiązanie problemów z zapleczem konserwatorskim i brakami wykwalifikowanej kadry jest to jedyny sposób, aby wszystkie wydobyte przedmioty zostały właściwie opracowane i zabezpieczone.

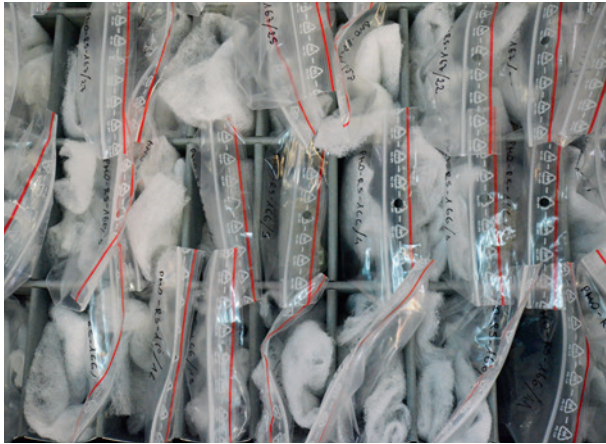
Ogromną rolę w procesie współpracy odgrywa przygotowanie klarownych, zrozumiałych wytycznych oraz schematów postępowania konserwatorskiego, a także określenie formy odbioru wykonanych prac. Ważne jest pozostawienie miejsca na konsultacje, które niejednokrotnie okazują



Wzory kart obiektów archeologicznych stosowane w Muzeum, fot. PMA-B, 2020

się kluczowe dla zachowania terminów i ciągłości działań. Oczywiście przyjęcie wskazanego powyżej sposobu postępowania wiąże się z ryzykiem, podobnie jak każdy realizowany projekt. Konserwacja prewencyjna, zatrzymanie procesów niszczenia bez usuwania skutków degradacji, jest związana z precyzyjnym określeniem granicy, do jakiej dążymy w stanie zachowania obiektu. Nie może tu być mowy o przeczyszczeniu, trawieniu metali, próbach zabiegów, które bardzo trudno kontrolować i we właściwym momencie zatrzymać. Obiekt martyrologiczny po konserwacji ma pozostać estetycznie niezmienny. Wartość przedmiotu jako świadectwa dramatycznych wydarzeń z nieodległej przeszłości oraz status dowodu zbrodni wiąże się z zachowaniem wszystkich nawarstwień historycznych od momentu zdeponowania do jego znalezienia.

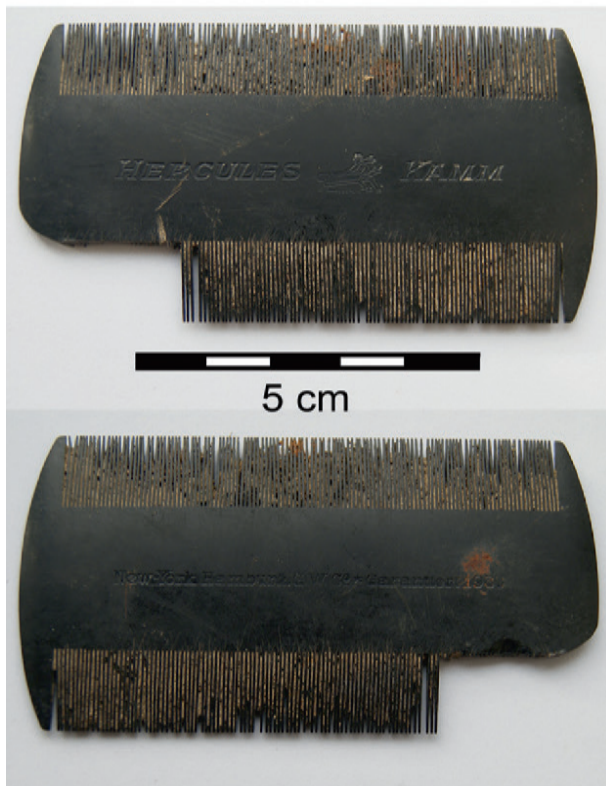
Pod względem ekspozycyjnym zabezpieczone przedmioty doskonale spełniają swoją funkcję, choć kwestia estetyki w tym przypadku jest wtórna. Można pokusić



Sposób pakowania przedmiotów archeologicznych – ceramika, fot. PMA-B, 2020



Nóż pozyskany w ramach badań archeologicznych – fotografia dokumentacyjna, fot. PMA-B, 2015



Grzebień pozyskany w ramach badań archeologicznych – fotografia dokumentacyjna, fot. PMA-B, 2015

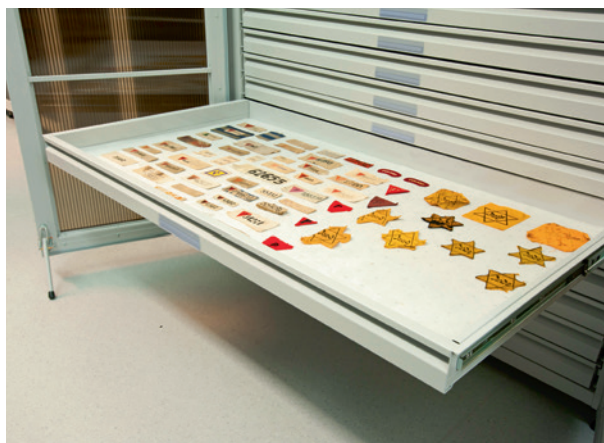


Krażek szamotowy pozyskany w ramach badań archeologicznych – fotografia dokumentacyjna, fot. PMA-B, 2015

się o stwierdzenie, że to właśnie brak estetyki w tym konkretnym przypadku nadaje ekspozycji właściwą wymowę. Obiekty stanowią świadectwo czasów minionych i wydarzeń historycznych, a ślady ich użytkowania są dowodem na ich wyjątkowy charakter i potwierdzają jedynie, że wartość historyczna jest wartością nadrzędną. Przykładowe przedmioty historyczne pozyskane w ramach prac archeo-



Magazyn waliz, fot. PMA-B, 2017



Magazyn tkanin, fot. PMA-B, 2019



Przedmioty wydobyte podczas kręcenia filmu *Archeologia* – obecny i poprzedni sposób przechowywania, fot. PMA-B, 2017

logicznych poddane procesowi konserwacji przedstawiają zamieszczone fotografie.

Proces działań muzealnych koniecznych do przeprowadzenia, wynikających bezpośrednio z faktu pozyskiwania przedmiotów pochodzących z prac ziemnych, to poza wspomnianym zabezpieczeniem również zapewnienie właściwej opieki w perspektywie długofalowej. Właściwa opieka, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, obejmuje zinventaryzowanie, dokumentację fotograficzną, właściwe oznakowanie, konserwację, opracowanie naukowe, a także zapewnienie stabilnych warunków przechowywania w przestrzeniach magazynowych.

Magazyny zabytków, a raczej ciągły brak metrów kwadratowych, to dla wielu instytucji muzealnych palący problem. Muzea martyrologiczne są w trudniejszej sytuacji niż większość nowych instytucji kultury, budowanych od podstaw z właściwymi rozwiązaniami technologicznymi i koniecznym zapleczem technicznym. Adaptacja historycznych budynków na potrzeby muzealne czy magazynowe zawsze wiąże się z ograniczeniami. Nienaruszalność

struktury oryginału odnosi się w tym przypadku nie tylko do przedmiotów ruchomych, ale także do całej infrastruktury architektonicznej. Konieczność adaptacji na potrzeby przechowywania jest jednocześnie decyzją o wyborze tego, co chronimy, i stanowi problem etyczny. Wartościowanie i wybór mniejszego zła bądź priorytetów w danym momencie jest obciążone dużą odpowiedzialnością. Ze względu na brak rozwiązań alternatywnych budynki objęte ochroną konserwatorską stają się budynkami magazynowymi po modernizacjach możliwych do wprowadzenia, oczywiście zgodnie z wymaganymi uzgodnieniami z urzędem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu dysponuje kilkoma budynkami przeznaczonymi na potrzeby przechowywania zabytków ruchomych. Oryginalne bloki więziarskie zostały dostosowane do potrzeb muzealnych przez wprowadzenie instalacji klimatycznej, systemu gaszenia mieszaniną gazów obojętnych oraz dostosowanie oświetlenia do wymogów konserwatorskich. Większość prac adaptacyjnych odbyła się w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Finansowanie działań



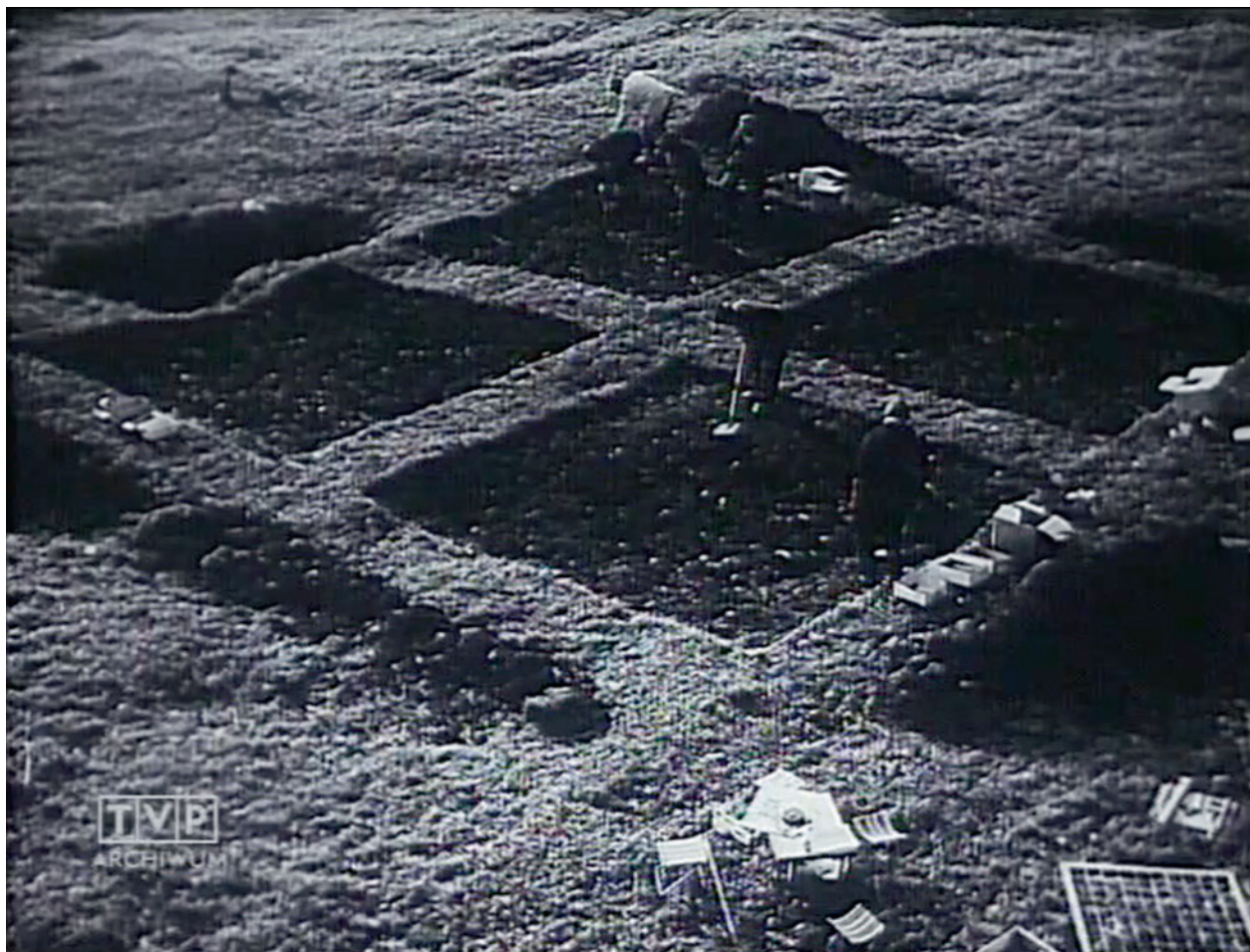
Wystawa *Archeologia* w siedzibie UNESCO w Paryżu w 2017 r., fot. PMA-B, 2017

związanych ze zmianą sposobu przechowywania poszczególnych grup obiektów przez wsparcie ze źródeł zewnętrznych umożliwiło realizację wcześniej przygotowanych projektów. Zmodernizowano m.in. sposób przechowywania waliz, tkanin, materiałów wykonanych z plastiku. Od kilku lat w ramach działań bieżących kolejne przedmioty trafiają do pudeł wykonanych z bezkwasowej tektury.

Właściwe podejście do problemu szeroko pojętego zabezpieczenia oryginalnych obiektów historycznych gwarantuje ich dłuższą żywotność i możliwość funkcjonowania w działalności edukacyjnej instytucji. Materialne świadectwa zbrodni, z którymi mamy do czynienia w przypadku miejsc pamięci, stanowią bardzo ważne narzędzie służące do opowiadania o historii miejsca, o losach ofiar. Działalność edukacyjna to przede wszystkim wystawy, ale także warsztaty, prelekcje, prezentacje, zarówno w wymiarze lokalnym, jak i międzynarodowym. Muzealia, jako część zbiorów danej placówki muzealnej, zgodnie z ustawą powinny być opracowane i docelowo udostępniane społeczeństwu. Formy udostępniania mogą być różne, jednak dla muzeów martyrologicznych możliwość eksponowania oryginałów jest priorytetowa. Obcowanie odbiorcy z materią pochodzącą z miejsca zbrodni, noszącą ślady użytkowania przez ofiary, będącą milczącym świadkiem wydarzeń rozgrywających się w przeszłości, jest bezcenne. W świadomości światowych instytucji zajmujących się tematyką Holokaustu wartość przedmiotów pochodzących z terenów byłych nazistowskich obozów pracy i zagłady jest kluczowa w wymiarze narracyjnym. Emocje wśród zwiedzających wywołane widokiem przedmiotów zrabowanych ofiarom są nie do osiągnięcia innymi środkami wyrazu. Wypożyczenia obiektów na wystawy stałe i czasowe

we na całym świecie to jedno z działań muzealnych, które odbywa się przy wykorzystaniu pozyskiwanych zasobów zabytków. Procedury i formalności związane z uzyskaniem stosownych decyzji administracyjnych, pozwoleń, umów, a także cała logistyka przedsięwzięcia powodują, że proces przygotowań jest dość długi, niemniej jednak możliwy do wykonania. Obiekty archeologiczne pozyskiwane podczas prac na terenie chociażby Muzeum Auschwitz stanowią część wystaw w różnych ośrodkach i muzeach w Australii, Stanach Zjednoczonych. Bardzo wymownym przykładem ekspozycji składającej się tylko i wyłącznie z tego typu przedmiotów była wystawa *Archeologia*, pokazywana najpierw w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, a następnie w siedzibie UNESCO w Paryżu w 2017 roku.

Historia związana z obiektami stanowiącymi główny trzon wystawy jest dobrym przykładem, do czego może prowadzić brak wyobraźni, właściwego planowania i przygotowania przed rozpoczęciem działań w terenie. W 1967 roku w ramach produkcji filmu dokumentalnego *Archeologia* podjęto pierwsze prace na terenie Auschwitz II-Birkenau. Według założenia, na potrzeby 10 minutowego materiału przekopano obszar leżący w bezpośrednim sąsiedztwie krematorium III. Kolejne kadry uwidaczniają skalę w odniesieniu do liczby przedmiotów historycznych, jakie wówczas zostały pozyskane. Niestety spis połowy wykonany w trakcie badań nie znalazł odzwierciedlenia we wpisie do inwentarza Muzeum. Kilkanaście tysięcy obiektów należących do ofiar na 50 lat zniknęło w bliżej nieokreślonych okolicznościach. W 2016 roku dzięki staraniom pracowników Muzeum zostały odnalezione w magazynach jednego z ośrodków naukowych w Warszawie. Przechowywane w opakowaniach

Kadr z filmu *Archeologia*, 1967

polowych od 1967 roku, nieopracowane, niezabezpieczone, bez jakiegokolwiek konserwacji, w dużej mierze uległy zniszczeniu. Do częściowej destrukcji przyczyniły się głównie nieodpowiednie warunki składowania, narażenie na okresowe zalewania, duża wilgotność i zmiany temperatury, które ostatecznie doprowadziły do głębokiej korozji obiektów metalowych, stanowiących większość zbioru. Zaistniały fakt doskonale obrazuje konsekwencje i ryzyka, jakie związane są z działaniami w terenie na obszarach miejsc pamięci. Celem prac z 1967 roku był film, a prace miały stworzyć tło, urealnić przekaz. Wówczas nie zabezpieczono koniecznych na opracowanie i konserwację środków finansowych, nie oszacowano czasu, jaki byłby potrzebny na doprowadzenie materiału historycznego do stanu zachowania pozwalającego w kolejnym etapie na jego edukacyjne, muzealne wykorzystanie. Być może była idea opracowania, publikacji wyników prac, ale po kilku latach, jak się wydaje, że zapomniano o tych przedmiotach.

Obecnie artefakty te znajdują się w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. W ramach projektu trwa zmuśny proces weryfikacji, wykonywania dokumentacji cyfrowej, katalogowania, zmiany sposobu pakowania oraz tworzenia kart indywidualnych dla każdego z 16 tys. przedmiotów. W kolejnym etapie wytypowane ze względu na stan zachowania obiekty trafią do pracowni konserwatorskich. Wieloletnie zaniedbanie w tym konkretnym przy-

padku doprowadziło jednak do całkowitej destrukcji ponad tysiąca przedmiotów. Niestety straty są nieodwracalne.

Podsumowując, archeologia współczesności, archeologia zagłady, archeologia miejsc pamięci niezależnie od tego, jak ją zdefiniujemy, jest realnym działaniem ingerującym w teren objęty ochroną konserwatorską. Planowanie prac na obszarach byłych niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady obarczone jest dużą odpowiedzialnością z uwagi na kontekst tego typu miejsc. Etyka, oddźwięk społeczny, odwołania do moralności, różnicowanie religijne ofiar – wszystko to, poza samym muzealnictwem, ma ogromne znaczenie, gdyż dotyka przestrzeni będącej symbolem.

Każda decyzja o prowadzeniu prac archeologicznych, czy to w formie pełnych badań, czy w formie nadzoru archeologicznego, powinna być poprzedzona wnikliwą kwerendą i opierać się na wcześniejszym, szczegółowym planowaniu wszystkich etapów prac. Należy zawsze uwzględnić muzealne konsekwencje działań, rozważyć absolutną konieczność oraz odpowiedzialnie zdecydować o ewentualnym pozyskaniu materiału. Koszty związane z zabezpieczeniem możliwych do pozyskania przedmiotów powinny być ujęte w ogólnym kosztorysie przed rozpoczęciem wykopów. Idealnym rozwiązaniem byłoby stosowanie jedynie nieinwazyjnych metod prospekcji badawczej, którymi dysponuje metodyka archeologiczna. W wielu przypadkach niestety nie



Przedmioty wydobyte podczas kręcenia filmu *Archeologia* i to, co z nich pozostało na skutek niewłaściwego przechowywania, fot. PMA-B, 2017

220

jest to wystarczające lub tak uzyskane informacje wymagają potwierdzenia w terenie. Odpowiednie przygotowanie stanowiu wówczas klucz do sukcesu i pozwala zminimalizować nieprzewidziane zdarzenia.

Ważnym elementem, o którym również warto wspomnieć, jest zadbanie o właściwy przekaz medialny. Osoby prowadzące badania są widoczne w terenie i nie da się uniknąć pytań i zainteresowania społecznego. Dobrze przygotowana notatka dla prasy lub news pozwoli wyeliminować nieporozumienia i zbędne dyskusje w przestrzeni publicznej.

Archeologia jako nauka jest już obecna w przestrzeni martyrologicznej i z uwagi na status miejsc oraz ich historyczny kontekst będzie towarzyszyła wszelkim opracowaniom, badaniom i toczącym się dyskusjom naukowym. Należy zastanowić się nad wspólnym dla wszystkich miejsc pamięci kanonem zasad metodologicznych i etycznych, którymi powinna się charakteryzować, aby utrzymać status miejsca symbolu, a jednocześnie umożliwić jej rozwój.

Bibliografia

Prace niepublikowane

Mazurek Wojciech, Mazurek Teresa, Ratajczak Rafał: „Wyniki archeologicznych badań na terenie byłego hitlerowskiego obozu zagłady w Sobiborze przeprowadzonych jesienią 2013 roku. Dokumentacja z badań”. Chełm 2014, w Archiwum Lubelskiego Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, Delegatura w Chełmie

Opracowania

Auschwitz od A do Z. Ilustrowana historia obozu. Oprac. Piotr Cywiński, Jacek Lachendro, Piotr Setkiewicz. Oświęcim 2013

Banaszek Łukasz, Pospieszny Łukasz: Charakterystyka metod nieinwazyjnych wykorzystanych w ramach projektu „Sztutowo czy Stutthof? Oswajanie krajobrazu kulturowego”. W: *Sztutowo czy Stutthof? Oswajanie krajobrazu kulturowego.* Red. Łukasz Banaszek, Małgorzata Wosińska. Poznań–Sztutowo 2011, s. 33–41

Foks Sylwia: *Archeologia – odkrywanie materialnych świadectw historii.* „Memoria” 2018, nr 8, s. 16–23

Grajewski Adam: *Formalno-prawna problematyka archeologii współczesności w Polsce.* „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archeologica” 2017, t. 32, s. 13–22

Karski Kamil, Różycki Sebastian, Schwarz Aleksander: *Memories of Recent Past. Objectives and Results of Non-invasive Archaeological Research Project at KL Plaszow Memorial Site.* „Analecta Archaeologica Ressoiviensia” 2017, Vol. 12, s. 221–246

Kola Andrzej: *Badania archeologiczne terenu byłego obozu zagłady Żydów w Sobiborze.* „Przeszłość i Pamięć. Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa” 2001, t. 4, s. 115–122

Ławecka Dorota: *Wstęp do archeologii.* Warszawa 2012

Majorek Magdalena, Grupa Małgorzata: *Auschwitz II Birkenau. Wyniki badań archeologicznych infrastruktury obozowej zwierciadłem życia więźniów.* W: *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956.* Red. Olgierd Ławrynowicz, Joanna Żelazko. Łódź 2015, s. 169–184

Miejsce Pamięci Narodowej w Rdzistowie. Red. Katarzyna Godek. Nowy Sącz 2013

Misiuk Zbigniew, Wrzosek Jakub, Oniszczyk Agnieszka, Sekuła Michał, Sabaciński Marcin, Czajkowski Karol: *Wytyczne do prowadzenia badań archeologicznych. Cz. 2. Badania inwazyjne.* Warszawa 2019

Nora Pierre: *Mémoire collective.* In: *Faire de l'histoire.* Sous la direction de Jacques Le Goff, Pierre Nora. Paris 1974

Olivier Laurent: *The Dark Abyss of Time: Archaeology and Memory.* Lanham 2011

Pawlicka-Nowak Łucja: *Badania archeologiczne na terenie byłego niemieckiego ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem.* W: *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956.* Red. Olgierd Ławrynowicz, Joanna Żelazko. Łódź 2015, s. 135–168

Wright Richard, Stern Ludmila: *Investigating War Crimes: The Archaeological Evidence.* „Sydney Papers” 1995, Vol. 7, No. 3, pp. 39–44

KL Plaszow – pomiędzy historią a polityką pamięci

Informacje o autorce: historyk, adiunkt w Aptece pod Orłem, oddziale Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0002-6975-8341>

Information about the author: historian, senior assistant curator at the Eagle Pharmacy, a branch of the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-6975-8341>

Abstrakt: Celem artykułu jest prześledzenie, w jaki sposób historia obozu Plaszow była prezentowana na łamach prasy konspiracyjnej, w opracowaniach naukowych, publikacjach popularnonaukowych oraz w powojennych artykułach krakowskiej prasy. Przedział czasowy artykułu obejmuje okres od 1943 do 2016 roku. Przez wiele lat w różnego rodzaju tekstach pojawiały się błędne informacje na temat dziejów ZAL/KL Plaszow. Podawano zróżnicowane dane dotyczące liczby zamordowanych, narodowości ofiar, funkcji obozu. Błędnie wskazywano jego umiejscowienie. Niektóre fałszywe przekazy tworzone jeszcze w czasie wojny na łamach prasy konspiracyjnej i powielano je w późniejszym okresie. Inne związane były bardzo silnie z nowymi tendencjami w piśmiennictwie historycznym, na które ogromny wpływ wywarła polityka historyczna okresu PRL-u. Zaprezentowanie narracji stworzonej wokół tego miejsca od końca wojny do czasów współczesnych daje odpowiedź na pytanie, jaką wiedzę dysponowano na temat obozu. Może się także przyczynić do wyjaśnienia pochodzenia pewnych błędnych przekonań. Omówienie dziejów ZAL/KL Plaszow w tym aspekcie pozwoli również lepiej zrozumieć powojenne dylematy związane z upamiętnieniem miejsca po dawnym obozie oraz genezę poszczególnych upamiętnień znajdujących się na jego obszarze.

KL Plaszow – between History and Politics of Memory

Abstract: The aim of this paper is to trace the different narratives through which the history of the KL Plaszow was represented in Polish wartime underground press, in specialist academic literature, in popular science pub-

lications, and in the postwar Kraków press. The time-span of the publications discussed in the paper stretches from 1943 to 2016. False information about the history of ZAL/KL Plaszow appeared in all kinds of texts for many years. There was a diversity of false data about the number of people murdered there, the nationality of the victims, and the function of the camp. Even the location of the camp was sometimes incorrect. Some of the false accounts were fabricated already during the war by the underground press, and then copied in the later period. Others were very strongly connected with the new trends in historical writing, greatly influenced by the historical politics practised during the era of the Polish People's Republic. A presentation of the narratives built around this place from the end of World War II until the present day will enable us to determine what kind of knowledge about the camp was available, and may also help us to explain the origin of some of the false convictions. Discussing this aspect of the history of ZAL/KL Plaszow will also give us a better understanding of the postwar dilemmas associated with commemorating the site of the former camp, and the genesis of the various memorials located within its boundaries.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, obóz Plaszow, obozy koncentracyjne, obozy pracy przymusowej, Zagłada, Żydzi w Krakowie, upamiętnienie, historia powojenna, piśmiennictwo naukowe, prasa

Keywords: World War II, the KL Plaszow, concentration camps, forced labour camps, the Holocaust, Jews in Kraków, commemoration, postwar history, academic literature, the press

We wrześniu 1964 roku w związku z rocznicą wybuchu II wojny światowej przy ulicy Kamieńskiego, na trzecim z kolei miejscu egzekucji w obozie koncentracyjnym Plaszow, odsłonięto monumentalny pomnik Ofiar Faszyzmu. Zaprojektowany przez Witolda Cęckiewicza monument dominuje nad otoczeniem. Wrażenie dominacji dodatkowo potęguje usytuowanie pomnika na wzniesieniu. Pod względem formy monument zaliczany jest do jednych

z najlepszych realizacji w dziedzinie architektury martyrologicznej¹. Struktura upamiętnienia była dokładnie prze-myślana. Pięć schylonych pod ciężarem postaci nawiązuje do pięciu narodowości ofiar obozu. Wyrwa na poziomie serca ofiar symbolizuje przerwane życie. Ze względu na ten charakterystyczny element monument nazywany jest często w Krakowie pomnikiem wyrwanych bądź wydartych serc. Boczny kształt upamiętnienia przypomina ludzką kość. Taki układ pomnika nawiązuje do szczątków ludzkich regularnie odnajdywanych na obozowym terenie po zakończeniu wojny. Inskrypcja na monumencie informuje, że pomnik wzniesiono w hołdzie męczennikom pomordowanym przez hitlerowskich ludobójców w latach 1943–1945. Jednak nie tylko monument przykuwa uwagę. Otaczająca pomnik w okresie wiosenno-letnim bujna roślinność, pobliskie drzewa, prawie 40 ha niezagospodarowanego terenu zachęcają do wypoczynku i rekreacji żyjących na co dzień w gęstej zabudowie mieszkalnej krakowian.

Obok imponującego wielkością i rozmachem monumetu znajdują się także mniejsze pomniki. Upamiętniają one różne grupy ofiar, które ginęły i były więzione w tym miejscu: kilkadziesiąt tysięcy Żydów, węgierskie Żydówki, zamordowanych polskich tzw. granatowych policjantów – *Polnische Polizei im Generalgouvernement (Blau Polizei)*. Na drugim obozowym miejscu egzekucji w KL Płaszow stoi krzyż z koroną cierniową². Żadne z istniejących na tym obszarze upamiętnień nie wyraża pełnej prawdy o charakterze tego miejsca. Istniejące pomniki i znajdujące się na nich inskrypcje doskonale za to odzwierciedlają różne sposoby myślenia o historii obozu w powojennych latach – są namacalnym, fizycznym świadectwem swojego czasu. Dlatego podstawowym celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie, w jaki sposób kształtowała się historia i pamięć o obozie pracy przymusowej i obozie koncentracyjnym Płaszow³. Ramy czasowe tekstu obejmują lata 1943–2016. Początkowa data to czas likwidacji getta krakowskiego i przesiedlenia ludności żydowskiej na teren nowego obozu, końcowa ma związek z powołaniem przez Prezydenta Miasta Krakowa Rady Społecznej ds. utworzenia Muzeum – Miejsca Pamięci na terenie byłego KL Płaszow. Za-

daniem placówki jest badanie dziejów obozu, nadzór nad jego terenem, odpowiednie upamiętnienie ofiar tego miejsca. Podstawą realizacji upamiętnienia są prace wykonane przez Muzeum Krakowa w latach 2016–2017 w ramach grantu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego *Opracowanie studium dotyczącego opieki nad krakowskimi miejscami pamięci z dawnym KL Płaszow jako częścią Trasy Pamięci Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*⁴. W toku wieloletnich dyskusji nad sprawą ochrony obszaru byłego KL Płaszow często zadawano pytanie, dlaczego przez tyle lat nie zadbano o zabezpieczenie obozowego terenu. Dlaczego dopiero w 2016 roku zdecydowano o utworzeniu muzeum. Analiza stanu wiedzy na temat ZAL/KL Płaszow może okazać się pomocna w uzyskaniu odpowiedzi. W niniejszym tekście badam, w jaki sposób pisano o historii obozu przez wiele lat. Wskazuję, jak zmieniła się narracja o obozie i postrzeganie jego głównych ofiar. Zwracam uwagę na problemy związane z nazwą, która nie korespondowała z właściwą, pierwotną lokalizacją ZAL Płaszow i była źródłem wielu nieporozumień. Badam, w jakim stopniu polityka historyczna PRL-u odcisnęła piętno na recepcji dziejów „Płaszowa” i na inskrypcjach pomnikowych znajdujących się na jego terenie upamiętnień. Analizuję źródła błędnych danych na temat historii obozu, m.in. o 80 tys. ofiar i 150 tys. więźniów, o „Płaszowie” jako podobozie KL Lublin (Majdanka). Tekst ma układ chronologiczny. Analizie zostały poddane różne materiały: informacje zamieszczane na łamach prasy konspiracyjnej, teksty naukowe, publikacje popularnonaukowe oraz wybrane artykuły z lokalnej prasy. Ze względu na ograniczone ramy tekstu nie badam zawartości podręczników szkolnych do historii. W podręcznikach z okresu PRL-u obóz Płaszow w ogóle nie był wymieniany.

Historia

Po intensywnych i dużych akcjach deportacyjnych do obozu zagłady w Bełżcu, które przeprowadzono latem i jesienią 1942 roku w dystrykcie krakowskim, pozostała przy-

¹ Heiduck Christina: Das Lager Płaszów in Krakau und seine dislozierte Erinnerung. In: *Ort der Shoah in Polen: Gedenkstätten zwischen Mahnmal und Museum*. Hrsg. Manuel Leppert. Köln–Weimar–Wien 2016, S. 207–209; Witold Cęckiewicz. T. 1. *Rozmowy o architekturze. Projekty*. Red. Marta Karpińska, Dorota Leśniak-Rychlak, Michał Wiśniewski, Witold Cęckiewicz. Kraków 2015, s. 130; Czerkawski Andrzej, Dunin-Wąsowicz Marek: *Płaszów*. Warszawa 1967. Atwuszevska-Ettrich Angelina: Płaszów – Stammlager. In: *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*. Bd. 8. Riga-Kaiserwald, Warschau, Vaivara, Kauen (Kaunas), Płaszów, Kulmbhof/Chelmo, Bełżec, Sobibór, Treblinka. Hrsg. Angelika Königseder. München 2008, S. 235–287.

² Kocik Katarzyna: Płaszów – próby upamiętnienia (1945–2007). W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016, s. 97–141; zob. też Gryta Jan: *Polityka pamięci w Krakowie. Pomniki, tablice, obeliski sprzed roku 1989 poświęcone zagładzie Żydów*. W: *Apteka pod Orłem –*

historia i pamięć. Kraków 2013, s. 157–186.

³ Oficjalna niemiecka nazwa obozu to *Zwangsarbeitslager Płaszow des SS- und Polizeiführers im Distrikt Krakau*, w skrócie ZAL Płaszow. W styczniu 1944 r. został przekształcony w obóz koncentracyjny – *Konzentrationslager Płaszow bei Krakau*, w skrócie KL Płaszow. W październiku 2019 r. Państwowe Muzeum na Majdanku zorganizowało konferencję naukową *Historia w przestrzeniach pamięci. Obóz – miejsce – muzeum* z okazji 75-lecia instytucji. Na potrzeby konferencji przygotowałam referat *O historii KL Płaszow w piśmiennictwie naukowym i publicystyce prasowej (1945–2007)*, który znalazł się również w wydawnictwie pokonferencyjnym muzeum. Niniejszy tekst jest rozwinięciem i wzbogaceniem o nowe wątki opracowanego wcześniej zarysu zagadnienia.

⁴ *Miejsce Pamięci KL Płaszow. Raport za okres 2016–2017*. Oprac. Monika Bednarek, Kamil Karski, Marta Śmietana. Kraków [2017], s. 11.



Panorama KL Plaszow od strony C-dółka – trzeciego miejsca egzekucji. Na pierwszym planie fragmenty dawnego szańca (C-dolek) i baraki grupy przemysłowej D.A.W.; w zbiorach IPN, sygn. IPNkr 2-15-4-39

życiu ludność żydowska egzystowała w nielicznych gettach. Większość żyjących jeszcze Żydów przebywała w obozach. Zgodnie z tajnym rozkazem Heinricha Himmlera z 9 października 1942 roku, zmieniły się zasady wykorzystania żydowskiej siły roboczej. Żydzi wykonujący pracę dla armii niemieckiej mieli zostać skoszarowani w obozach pracy podległych SS. Firmy oraz przedsiębiorstwa niemieckie zainteresowane zatrudnieniem robotników żydowskich musiały otrzymać specjalne zezwolenie od zarządu obozów SS w Berlinie (Oranienburgu). Opłaty za wykonaną przez Żydów pracę miały wpływać na rachunki miejscowych dowódców SS i policji⁵. Prawdopodobnie w tym właśnie czasie zapadła decyzja o budowie nowego obozu w Krakowie. Dysponujemy jedynie szczątkową dokumentacją wytworzoną przez administrację obozową⁶. Braki w zasobie dokumentacyjnym powodują trudności w dokładnym odtworzeniu procesu decyzyjnego w sprawie początkowej organizacji obozu pracy przymusowej Plaszow. Kiedy rozpoczęto prace budowlane? Pod koniec października 1942 roku w obawie

przed mającą nastąpić kolejną akcją deportacyjną z krakowskiego getta⁷ na terenie cmentarza żydowskiego, na którym założono obóz, schronił się Hirszt Grossbard z żoną i siostrą. W złożonej po wojnie relacji wspominał, że 28 października 1942 roku ukrył się na cmentarzu, gdzie już wcześniej pracował przy barakach⁸. Jakub Stendig, kierownik Oddziału Budowlanego okupacyjnej gminy żydowskiej (*Judenrat*), nadzorował rozbudowę cmentarza przy ulicy Abrahama 3. Rozbudowa była konieczna ze względu na dużą śmiertelność w getcie. Nie precyzując kiedy, Stendig stwierdził, że gdy przyjechał pewnego dnia na inspekcję, „wynurzyła się nad górną krawędzią zachodniego muru cmentarnego trójk. ściana szczytowa pierwszego baraku, postawionego tuż za murem cmentarnym, poza cmentarzem, u zbiegu dwóch murów północnego z zachodnim”⁹. W siedzibie firmy koordynującej te prace Stendig zobaczył plan obozu z nagłówkiem „Barackenlager für Juden in Krakau”. Na planie kilka baraków zostało umiejscowionych na żydowskim cmentarzu¹⁰.

⁵ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Plaszowie 1942–1945. Przewodnik historyczny*. Kraków 2014, s. 13.

⁶ Zob. m.in. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej cyt. AŻIH), sygn. 209/21-28, Obozy.

⁷ Druga deportacja ludności żydowskiej do obozu zagłady w Bełżcu odbyła się 28 października 1942 r. Do Bełżca wywieziono wtedy ponad 4 tys. osób, a około 600 Żydów zastrzelono na ulicach getta – zob. Kuwałek Robert: *Deportacje Żydów krakowskich do obozu*

zagłady w Bełżcu – 1942 rok. W: *Apteka pod Orłem...*, s. 47.

⁸ AŻIH, sygn. 301/2052, relacja Hirsza Grossbarda, s. 1.

⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Jad wa-Szem (dalej cyt. YV), sygn. O. 33/9065, relacja Jakuba Stendiga, s. 2; zob. też AŻIH, sygn. 301/1792, relacja Jakuba Stendiga; Stendig Jakub: *Plaszów. Ostatnia stacja krakowskiego żydostwa*. Przyg. do druku Monika Bednarek. Kraków 2020.

¹⁰ YV, sygn. O. 33/9065, s. 3.



Plac apelowy obozu Płaszów. Na pierwszym planie z lewej barak warsztatów szewskich, z prawej warsztat zegarmistrzowski, za nim i w centrum staw przeciwpożarowy. Za placem apelowym baraki. Nad nimi widoczny kamieniołom II, grupa *Auffangslager* – baraki, obiekty łaźni i odwzalnii (*Entlausung*), poniżej baraki „polskie”. W rogu fragment szpitala SS. W centrum u góry wieża strażnicza; w zbiorach IPN, sygn. IPNKR-2-15-4-54

Zgodnie z początkowym planem, obóz miał obejmować obszar zaledwie 15 ha. Planowano umieścić w nim około 4–5 tys. ludzi. W grudniu 1942 roku na terenie obozu skoszaronowano placówkę *Barackenbau*, która wykonywała najcięższe prace budowlane. Robotnicy z tej placówki budowali baraki, rozbijali nagrobki żydowskie, kopali rowy niezbędne do zainstalowania kanalizacji i wodociągów. Centrum obozu mieściło się na obszarze dwóch żydowskich cmentarzy: nowego cmentarza gminy krakowskiej przy ulicy Abrahama 3 i starego cmentarza gminy podgórskiej przy ulicy Jerozolimskiej 25. Stendig wspominał, że szczególnie okrutny los spotkał cmentarz podgórski, który został „zupełnie przekopany i zniwelowany pod budowę baraków na tamtejszy obóz. Zajechały dwa potężne »haysy« od firmy Klug; po kilku tygodniach rozgryzania terenu potężnymi szponami maszyn, z cmentarza nie pozostało śladu. I tu nie obeszło się bez wrywania przez »haysową« obsługę złotych zębów ze szczęk zmarłych”¹¹.

¹¹ Stendig Jakub: Dewastacja cmentarzy, bóżnic i zabytków żydowskich Krakowa podczas okupacji hitlerowskiej. W: *W 3-cią rocznicę zagłady getta w Krakowie (13.III.1943–13.III.1946)*. Red. Michał Borwicz, Nella Rost, Józef Wulf. Kraków 1946, s. 188.

¹² *Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. Oprac. Stanisław Kosiński, Tadeusz Cyprian, Mieczysław Siewierski. Kraków–Łódź–Warszawa 1947, s. 178.

W pierwszym dniu likwidacji getta krakowskiego – 13 marca 1943 roku – na teren nowego obozu przesiedlono ludność żydowską z części A. Następnego dnia wywieziono Żydów z getta B do Auschwitz-Birkenau; na miejscu zamordowano około 2 tys. osób. Do obozu Płaszów nie wolno było zabrać dzieci poniżej 14 roku życia. Przy bramie na ulicy Węgierskiej rozgrywały się wstrząsające sceny. Rodzice starali się przemycić najmłodszych do „Płaszowa”. Dzieci ukrywano w plecakach i walizkach; starano się umieścić je w środku kolumny, która miała wymaszerować z getta. Niewielką liczbę najmłodszych udało się zabrać do obozu. Zeznający podczas procesu komendanta obozu Samuel Stoeger relacjonował, że w tym właśnie dniu stracił żonę i syna. Żona nie chciała opuścić dziecka: „Osk. Goeth wyrwał mojej żonie dziecko. Ta, nie chcąc oddać dziecka, wyszła z kolumny i została dotkliwie pobita przez niego. Więcej mojej żony i dziecka nie widziałem. Widziałem tylko po 3–4 dniach przywiezione ubrania po zamordowanych i poznałem płaszcz żony i ubranko mojego dziecka”¹².

Fakt, że obóz założono na terenie cmentarzy żydowskich i przy ulicy Jerozolimskiej był symboliczny. Wspominała o tym Felicja Bannet, opisując pochód z getta A do nowego obozu 13 marca 1943 roku: „Idzie nas około 8 tysięcy. Rok temu tych 8 tysięcy ludzi siedziało przy uroczyście nakrytym stole i życzyło sobie wzajemnie uświęconą rytuałem formułkę: »Od dziś za rok w Jerozolimie«.

Marzenie wieków ukazuje się nam zniekształcone jak w krzywym zwierciadle, jako ulica Jerozolimska i cmentarz żydowski¹³. W początkowym okresie funkcjonowania obozu Płaszów na jego terenie więziono Żydów z krakowskiego getta – obóz był jego przedłużeniem. Następnie transportowano tu ludność żydowską z różnych likwidowanych gett i obozów pracy¹⁴. Oficjalna niemiecka nazwa *Zwangsarbeitslager Płaszów des SS- und Polizeiführers im Distrikt Krakau* (ZAL Płaszów) stała się źródłem wielu nieporozumień – nie korespondowała z właściwą lokalizacją obozu. Obóz założono na terenach Podgórze i Woli Duchackiej. W toku rozbudowy przyłączono do niego niewielki, południowo-wschodni kraniec, który znajdował się w obrębie dawnej miejscowości Płaszów. Na tym terenie umiejscowiono kilka obiektów gospodarczych¹⁵. Okupanci niemieccy nie zwracali uwagi na nieściśności związane z nazwą obozu. Ze względu na mylącą nazwę kompleks obozowy KL Płaszów określano potocznie po prostu jako obóz w „Płaszowie”. Tak nazywali go mieszkańcy Krakowa i byli więźniowie podczas procesu Amona Götha. Taka nazwa występuje zarówno w opracowaniach naukowych, jak i popularnych. W pamięci zbiorowej miejsce funkcjonuje jako „obóz Płaszów”. W tekście używam skróconych wersji niemieckich nazw, jak również polskiego określenia, przy czym nazwę „Płaszów” zapisuję w cudzysłowie.

W połowie 1943 roku dowódca SS i policji na dystrykt krakowski zdecydował o utworzeniu na terenie ZAL Płaszów odrębnego obozu pracy wychowawczej dla Polaków – *Arbeiterziehungslager*. W styczniu 1944 roku cały obóz został przekształcony w obóz koncentracyjny *Konzentrationslager Płaszów bei Krakau*, tym samym zlikwidowano odrębność obozu polskiego. Niemcy opuścili ten teren 14 stycznia 1945 roku. Przeciętny stan więź-

niów wynosił kilkanaście tysięcy osób, najwięcej w połowie 1944 roku, kiedy przebywało tu około 24 tys. ludzi, w tym więźniów przejściowych i w podobozach. Przez obóz przeszło kilkadziesiąt tysięcy osób. Współcześnie przyjmuje się, że na obszarze obozu pozostały szczątki 8–10 tys. ofiar.

Prasa konspiracyjna

Informacje o obozie pojawiały się na łamach lokalnej i ogólnopolskiej prasy konspiracyjnej¹⁶. Źródłem informacji na temat polityki niemieckiej dla wydawnictw w krakowskim okręgu polskiej konspiracji był tygodnik wydawany przez Armię Krakową – „Małopolska Agencja Prasowa” (dalej „MAP”). Do ważnych pism konspiracyjnych należał „Dziennik Polski” – organ Stronnictwa Demokratycznego, a od października 1943 roku Stronnictwa Polskiej Demokracji. O dużym znaczeniu tego pisma decydowała częstotliwość i ciągłość ukazywania się w warunkach okupacyjnych. Na jego łamach dość wcześnie, bo już 16 marca 1943 roku, opublikowano wiadomość o przesiedleniu zdolnej do pracy ludności żydowskiej do baraków na cmentarzu żydowskim w Podgórzu¹⁷. W kwietniu 1943 roku w „MAP” pisano o nowym obozie w związku z egzekucją na jego terenie¹⁸. Autorzy tekstów prasowych uważali w tym czasie, że w Woli Duchackiej powstaje nowy obóz koncentracyjny dla Żydów¹⁹. Szczególną uwagę przywiązywali do takich elementów „pejzażu obozowego”, jak krematorium i komora gazowa. Pisano, że w nowym obozie budynek domu przedpogrzebowego (nazwanego w piśmie synagoga) będzie służył jako krematorium – w jego pobliżu miały zostać zainstalowane komory gazowe²⁰.

Redaktorzy konspiracyjni informowali o ciągłym rozrastaniu się obozu w Woli Duchackiej – takiej nazwy

¹³ Bannet Felicia: Ostatni pochód. W: *W 3-cią rocznicę zagłady ghetta w Krakowie...*, s. 72.

¹⁴ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2014], s. 20.

¹⁵ Żółciak Jarosław, Kotarba Ryszard, Gawroński Stefan, Żółciak Katarzyna: „Aktualizacja »Studium historyczno-konserwatorskiego terenu byłego obozu koncentracyjnego Płaszów«”. Kraków 2006, s. 13, mps.

¹⁶ Zob. m.in. Jarowiecki Jerzy: *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*. Kraków 1980; idem: *Prasa konspiracyjna w Krakowie w latach 1939–1945*. Wrocław 1977; idem: *Katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945*. Kraków 1978.

¹⁷ *Likwidacja ghetta*. „Dziennik Polski” 1943, nr 493, z 16 marca, s. 2.

¹⁸ „Małopolska Agencja Prasowa” (dalej cyt. „MAP”) 1943, nr 4, z 18 kwietnia, s. 4. 11 kwietnia 1943 r. na terenie obozu dokonano egzekucji 16 więźniów z podobozu przy Fabryce Kabli jako starych i chorych – zob. Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009, s. 168; AŻIH, sygn. 301/1633, relacja Gusty Fleischer, s. 1.

¹⁹ *Nowy obóz koncentracyjny – krematorium w Krakowie*. „Dziennik Polski” 1943, nr 503, z 8 kwietnia, s. 4.

²⁰ *Loc. cit.* Krematorium i komora gazowa nigdy nie zostały

zainstalowane na terenie obozu. Przywieziono je w 1943 r. w celu dezynfekcji z likwidowanego obozu janowskiego we Lwowie. Autorzy tekstów w prasie konspiracyjnej byli szczególnie wyczuleni na takie „wyposażenie” obozowe, jak komora gazowa i krematorium. O rozpoczęciu budowy krematorium informowano również w tekście gazety z 27 stycznia 1944 r. Na początku stycznia 1944 r. ZAL Płaszów został przekształcony w obóz koncentracyjny. Możliwe, że ta zmiana przyczyniła się do kontynuowania rozważań dotyczących uruchomienia krematorium na terenie obozu. W tym samym tekście prasowym znalazła się także informacja, nigdy nie potwierdzona w relacjach ani żadnych innych źródłach, o spaleniu baraku z więźniami Żydami z powodu obecności wszy: „W obozie żydowskim w Woli Duchackiej, w obrębie którego mieści się obóz przeznaczony dla Polaków, rozpocząć się ma niebawem budowa krematorium. W jednym z baraków zamieszkałym przez Żydów, rozmnożyły się w zastraszającej ilości wszy. Kiedy doraźna walka z nimi okazała się bezcelowa – Niemcy polecieli spalić barak wraz z mieszkańcami, aby w ten sposób zapobiec dalszemu rozmnażaniu się pasożytów” – zob. „Dziennik Polski” 1944, nr 627, z 27 stycznia, s. 4. Wiadomość tę opublikowano za „MAP” – zob. *Z obozu w Woli Duchackiej*. „MAP” 1944, nr 3, z 18 stycznia, s. 4.

używali²¹. W czerwcu 1943 roku komunikowano, że do obozu „w Woli Duchackiej przyłączono nowy teren, obejmujący przeszło 20 domów i około 1 km kwadr. placów. Domy te są burzone”²². O rozbudowie na wielką skalę pisano również w sierpniu 1943 roku. Zwrócono wtedy uwagę, że prace na tym terenie prowadzone są nie tylko przez więźniów, ale również przez zewnętrzne firmy. Znowu eksponowano zamiar budowy krematorium. Miała to zrobić jedna z zewnętrznych firm²³. Pisano o planach umieszczenia w obozie aresztowanych z Krakowa i okolicznych miejscowości. W artykule z sierpnia 1943 roku przywołano okólnik starosty krakowskiego do podlegających mu urzędów policyjnych, aby nie wysyłać więźniów z Krakowskiego „do Pustkowa, względnie innych obozów, lecz do obozu w Woli Duchackiej”²⁴.

Zainteresowanie tym obozem wzrosło w momencie utworzenia w jego obrębie obozu pracy wychowawczej przeznaczonego dla Polaków. „Kraj. Agencja informacyjna IP” Delegatury Rządu na Kraj donosiła 14 września 1943 roku o rozrastaniu się obozu nie w Woli Duchackiej, ale w „Płaszowie”. Liczba uwięzionych Polaków w tym czasie miała wynosić 1000 osób, w tym 320 kobiet. Komunikowano, że do obozu można było trafić za „drobne przekroczenia”. Uwypuklano ciężkie warunki panujące w tym miejscu²⁵. W numerze 11. pisano już o obozie w Woli Duchackiej. Szczególną uwagę zwrócono na przebywających tam Polaków. Wskazywano na odrębność obozu polskiego i żydowskiego. Uwięzionych Polaków mieli pilnować wachmani, podczas gdy straż nad ludnością żydowską mieli sprawować „Ukraińcy i Polacy w mundurach Schupo, odpowiednio uprzednio przeszkoleni w szkole policyjnej w Dębicy”. Odnotowano oznakowanie polskich więźniów literą P. Uwypuklano problem skąpych racji żywnościowych. Paczki dla więźniów dostarczane do obozu miały nie docierać do adresatów.

Pisano o dużej śmiertelności wśród ludności żydowskiej. „Śmiertelność wśród Żydów – głównie na skutek ogromnego głodu – wynosi kilkadziesiąt osób dziennie”. W tekście informowano również o ucieczce 14 września 1943 roku trzech Żydów, która doprowadziła do rozstrzelania 46 innych osób²⁶.

W zachowanych tekstach prasowych z 1944 roku obóz coraz częściej nazywano już obozem w „Płaszowie”²⁷. Możliwe, że zmiana w określeniu obozu wiązała się z coraz większą świadomością jego niemieckiej nazwy i wynikała z próby jej „zgrabnego” dostosowania do polskiej wymowy (w polskich kręgach nie używano niemieckich nazw). Możliwe również, iż powiązano KL Płaszów z innym, istniejącym od połowy 1942 roku obozem dla Żydów, faktycznie znajdującym się na terenie Płaszowa (o czym dalej). W tym czasie szczególnie interesowano się transportami więźniów, które przybywały do tego miejsca z innych likwidowanych w tym czasie obozów. Pisano, że pod Kraków ma zostać częściowo przeniesiony obóz z Oświęcimia²⁸. Zwracano uwagę, że obóz w Woli Duchackiej stał się miejscem, do którego kierowano aresztowanych ludzi w Krakowie i okolicznych miejscowościach²⁹.

Relacje polsko-żydowskie na terenie obozu nie były przedmiotem szczególnego zainteresowania redaktorów konspiracyjnych³⁰. Dlatego ciekawy jest tekst więźnia, który ukazał się na łamach „Dziennika Polskiego”. Autor znalazł się w obozie 6 sierpnia 1944 roku. W tym dniu, w obawie przed wybuchem powstania w Krakowie, prewencyjnie zatrzymywano ludzi i więziono ich m.in. na terenie „Płaszowa”. Więźniowie ci nie byli ewidencjonowani – w ciągu kilku tygodni większość z nich zwolniono. Były więzień opisał pomoc i wsparcie ze strony przetrzymywanej w obozie ludności żydowskiej. „Byłem przed wojną antysemitą i trzeba było obozu, bym zrozumiał tragedię ludzkości, jaką jest szowinistyczny na-

²¹ W kwietniu w obozach żydowskich na terenie Krakowa miało przebywać około 8 tys. Żydów – zob. „MAP” 1943, nr 6, z 30 kwietnia, s. 1.

²² *Rozszerzanie żydowskiego obozu koncentracyjnego*. „MAP” 1943, nr 13, z 12 czerwca, s. 4.

²³ *Krematorium o dwóch piecach powstaje w Woli Duchackiej*. „MAP” 1943, nr 21, z 1 sierpnia, s. 6.

²⁴ *Stan obozu karnego w Woli Duchackiej*. „MAP” 1943, nr 22–23, z 12 sierpnia, s. 4.

²⁵ „Kraj. Agencja informacyjna IP” 1943, nr 8, z 14 września, s. 24.

²⁶ *Obóz w Woli Duchackiej*. „Kraj. Agencja informacyjna IP” 1943, nr 11, z 5 października, s. 17. W tym czasie w obozie dokonano egzekucji 60-osobowej załogi roboczej Bonarka z powodu przemytu żywności do obozu, a nie ucieczki.

²⁷ W „Małopolskim Biuletynie Informacyjnym” (dalej cyt. „MBI”), informując o rozbudowie obozu, pisano jeszcze o obozie w Woli Duchackiej – zob. „MBI” 1944, nr 10, z 5 marca, s. 6.

²⁸ *Loc. cit.*

²⁹ „MBI” 1944, nr 3, z 16 stycznia, s. 6.

³⁰ Na temat relacji polsko-żydowskich w czasie wojny zob. m.in. Grabowski Jan: *Na posterunku. Udział policji granatowej*

i kryminalnej w Zagładzie Żydów. Warszawa 2020; *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*. Red. Barbara Engelking, Jan Grabowski. T. 1–2. Warszawa 2018; *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką. Studia i materiały*. Red. Andrzej Żbikowski. Warszawa 2006; *Wokół Jedwabnego*. Red. Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak. T. 1. Warszawa 2002; Gross Jan Tomasz: *Upiorna dekada. Trzy eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów (1939–1948)*. Kraków 1998; idem: *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*. Warszawa 2000; Friszke Andrzej: *Publicystyka Polski podziemnej wobec Zagłady Żydów (1939–1944)*. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 196, s. 496–503. O relacjach polsko-żydowskich na terenie Krakowa zob. Swałtek-Niewińska Dagmara: „Gospodarowanie” meblami żydowskimi w Krakowie w latach 1939–1945. Działalność Möbelbeschaffungsamt. W: *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950*. Red. Dariusz Libionka, Jan Grabowski. Warszawa 2014, s. 255–298. Działalności Rady Pomocy Żydom w Krakowie została poświęcona publikacja: Heksel Bartosz, Kocik Katarzyna: *Żegota – ukryta pomoc*. Kraków 2017.

cjonizm. Oto Żydzi na własną rękę zorganizowali dla nas pomoc. Wieczór i w nocy przekradali się ku drutom, dzielącym nasze pola obozowe i przez druty podawali nam chleb, zupę i papierosy, sobie od ust odjęte. Bici przez dozorców nie ustawiali w niesieniu nam pomocy, mimo że nawet do nich strzelano³¹. Tekst ten jest szczególnie, ponieważ tak wyraźne powiązanie antysemickiego światopoglądu z tragedią wojny rzadko zdarzało się na łamach prasy konspiracyjnej. Zupełnie inaczej sprawę stosunków polsko-żydowskich zaprezentował w niepublikowanej relacji Izaak Scheidlinger, uciekinier z obozu. Ukrywał się po „aryjskiej stronie” i trafił ponownie do „Płaszowa” w wyniku łapanek w sierpniu 1944 roku. Wspominał: „Ogólnie jest mniemanie, że aryjczycy są narodem więcej odważnym jak my, twierdzą, że to jest nieprawda, choćby taki dowód, w barakach, w których ja byłem, kiedy mnie drugi raz chwycono, było około 3 tysięcy aryjczyków i na tą ilość 14tu dostało ataku szalu, toż my przechodzili masowe mordy a wypadki szalu były na ogół rzadkie, a kiedy te ataki miejsce miały nie strzelano nikogo, przynajmniej tych co byli w barakach. Ale przy tej sposobności naocznie się przekonałem, jak głęboko jest wpojona do nas nienawiść, bo tam nie wiadano, że jestem Żydem i swobodnie sobie gadano, lepiej o tym nie wspominać³²”.

Wiadomości zamieszczane na łamach prasy konspiracyjnej cechował brak dokładności. Pomyłki dotyczyły wydarzeń, które miały miejsce na terenie obozu, np. palenia baraków z ludźmi³³, instalacji komór gazowych, a także transportów z „Płaszowa” od połowy 1944 roku. Ten brak dokładnego rozeznania jest całkowicie zrozumiały, biorąc pod uwagę czas powstania tekstów. Niemniej wiele spośród opisywanych zdarzeń miało miejsce. Dla redaktorów

konspiracyjnych obóz Płaszow był, we wczesnym okresie funkcjonowania, głównie obozem koncentracyjnym dla Żydów. W 1943 roku nazywano go najczęściej obozem w Woli Duchackiej, czasami obozem karnym dla aresztowanych za wykroczenia administracyjne. W 1944 roku najczęściej pisano już o „Płaszowie”. Opisywano likwidację obozu³⁴, masowe uwięzienie w nim ludności miasta w związku z akcją z 6 sierpnia 1944 roku, szczególnie interesowano się stanem przebywających w obozie Polaków³⁵. Większość informacji o obozach pojawiających się na łamach prasy lokalnej nadal dotyczyła losów uwięzionych w Oświęcimiu i na Majdanku³⁶.

Lata powojenne 1945–1948

Pierwsze prace dotyczące tragedii Żydów powstawały jeszcze w czasie trwania wojny – badania naukowe nad Zagładą rozpoczęli członkowie zorganizowanego przez Emanuela Ringelbluma Podziemnego Archiwum Getta Warszawskiego Oneg Szabat³⁷. W sierpniu 1944 roku w Lublinie utworzono Żydowską Komisję Historyczną, która od grudnia tego roku funkcjonowała jako Centralna Żydowska Komisja Historyczna (CŻKH)³⁸. Instytucja działała w ramach Centralnego Komitetu Żydów w Polsce (CKŻP). W czasie istnienia Komisji – do 1947 roku³⁹, ukazało się 39 książek⁴⁰. Do końca tego roku udało się zebrać aż 3,5 tys. relacji ocalałych. Podstawowym celem instytucji było „zbádanie historii Żydów w Polsce w okresie okupacji, w szczególności udokumentowanie bestialskich zbrodni popełnionych na narodzie żydowskim przez hitlerowskie Niemcy⁴¹”.

Pierwszy etap badań nad przeszłością okupacyjną charakteryzował się gromadzeniem dokumentów i wydawaniem najważniejszych z nich. Takie podejście wynikało

³¹ *Obozy miejsca kaźni i zbrodni*. „Dziennik Polski” 1944, nr 705, z 15 sierpnia, s. 3–4; zob. też Krawczyk Marian: *6 sierpnia 1944: garść wspomnień z obozu koncentracyjnego w Płaszowie*. Kraków 1945.

³² AŻIH, sygn. 301/824, relacja Izaaka Scheidlingera, s. 7–8.

³³ Np. wiadomość o spaleniu dwóch baraków z ludźmi pojawiła się również w kontekście opisu likwidacji obozu na łamach „MAP”. W tym czasie na terenie obozu palono zwłoki zamordowanych w nim wcześniej osób. Możliwe, że w związku z masowym paleniem ciał ofiar, ktoś powiązał to wydarzenie ze spalaniem baraków pełnych ludzi: „W związku z podawaną już likwidacją obozu w Płaszowie w ostatnich dniach września spalono dwa baraki z ludźmi / jeden żydowski” – zob. „MAP” 1944, nr 37, z 6 października, s. 9.

³⁴ „MAP” 1944, nr 35, z 22 września, s. 7. W „Kurierze Powszechnym” pisano: „Obecnie baraki w obozie są częściowo rozbierane i wywożone, co wskazywałoby na powolną likwidację”. W tym samym numerze na tej samej stronie odnotowano aresztowanie komendanta obozu, Amona Götha – zob. „Kurier Powszechny” 1944, nr 12, z 11 października, s. 4.

³⁵ Np. podawano, że stan obozu w sierpniu 1943 r. wynosił 8560 osób, wśród więźniów miało być 817 Polaków – zob. *Stan obozu karnego w Woli Duchackiej*. „MAP” 1943, nr 22–23, z 12 sierpnia, s. 4. W obozie miało znajdować się 1500 Polaków, a Żydzi mieli zostać ponumerowani. Najwyższy zauważony numer miał przekraczać 12 600 – zob. „MAP” 1943, nr 32, z 20 października, s. 6.

³⁶ M.in. Niemiecki kombinat śmierci. „Dziennik Polski” 1944, nr 708, z 19 sierpnia, s. 3; *Niemcy przed sądem świata*. „Dziennik Polski” 1944, nr 721, z 2 września, s. 4; *W obozach poprawa*. „MBI” 1944, nr 3, z 16 stycznia, s. 6; *Oświęcim*. „Dziennik Polski” 1944, nr 524, z 27 maja, s. 3.

³⁷ Kassow Samuel D.: *Kto napisze naszą historię? Ukryte Archiwum Emanuela Ringelbluma*. Przeł. Grażyna Waluga, Olga Zienkiewicz. Warszawa 2017.

³⁸ Haska Agnieszka: *„Zbadać i wyswietlić”. Centralna Żydowska Komisja Historyczna (1944–1947)*. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2017, nr 13, s. 110–137; eadem: *Dowody i zeznania. Świadectwa o Zagładzie w pierwszych latach powojennych*. W: *Świadek: jak się staje, czym jest*. Red. Agnieszka Dauksza, Karolina Koprowska. Warszawa 2019, s. 198–211.

³⁹ W maju 1947 r. Centralna Żydowska Komisja Historyczna została przekształcona w Żydowski Instytut Historyczny.

⁴⁰ *Prospekt wydawnictw Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej w Polsce*. Warszawa–Łódź–Kraków 1947.

⁴¹ Person Katarzyna, Żbikowski Andrzej: *Akcja „Reinhardt” w badaniach Żydowskiego Instytutu Historycznego*. W: *Akcja „Reinhardt”. Historia i upamiętnienie*. Red. Stephan Lehnstaedt, Robert Traba. Warszawa 2019, s. 203–219; AŻIH, CKŻP, sygn. 336/2, Statut CŻKH.



Przedstawiciele Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich i Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie podczas wizji lokalnej na terenie byłego obozu w październiku 1945 r., w tle ruiny żydowskiego domu przedpogrzebowego z zachowaną kopułą; w zbiorach IPN, sygn. IPNKr 2-15-4-2

z konieczności zbierania relacji w momencie, kiedy pamięć o tragicznych wydarzeniach była żywa. Duże znaczenie przywiązywano również do działań dokumentacyjnych w związku ze ściganiem i karaniem zbrodniarzy wojennych. W pierwszej kolejności wysiłki badawcze Komisji koncentrowały się na dokumentowaniu historii gett i obozów zagłady – był to kierunek badań wyznaczony przez historyków z Oneg Szabat. Centralna Żydowska Komisja Historyczna współpracowała z inną instytucją o podobnym profilu działalności – Główną Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (GKBZNwP). Instytucja ta została powołana do życia na podstawie uchwały Krajowej Rady Narodowej (KRN) z 29 marca 1945 roku. Dekret KRN o utworzeniu Głównej Komisji został ogłoszony 10 listopada 1945 roku.

Do najważniejszych celów GKBZNwP należało prowadzenie wszelkiego rodzaju prac śledczych w związku ze zbrodniami z czasów II wojny światowej, badanie i zbieranie materiałów dotyczących zbrodni niemieckich, publikowanie w kraju i za granicą wyników tych badań, przekazywanie zgromadzonej dokumentacji zagranicznym instytucjom o podobnym zakresie aktywności⁴². Pracownicy żydowskiej komisji: Filip Friedman⁴³, Józef Kermisz, Nachman Blumental, Nachman Zonanbend oraz Jakub Waldman, byli członkami GKBZNwP⁴⁴.

Od 1946 roku zaczął ukazywać się „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce”. Publikowane w nim dokumenty i opracowania uwzględniały losy społeczności żydowskiej. Pierwszy tom poświęcono typologii obozów niemieckich na ziemiach polskich i zagładzie polskich Żydów. Czy oznacza to, że w tym czasie w polskim środowisku naukowym dostrzegano specyfikę doświadczenia żydowskiego w czasie wojny? W pewnym stopniu tak. Wydaje się, że wpływ na to miała zarówno obecność żydowskich historyków w Głównej Komisji, jak i, a raczej przede wszystkim, ogromna skala zbrodni dokonanej na ludności żydowskiej. Zakres tematyczny pierwszego tomu biuletynu jest tym bardziej znaczący, że nowe władze komunistyczne, a także legalna opozycja skupiona wokół Polskiego Stronnictwa Ludowego nie postrzegały zagłady polskich Żydów jako odrębnego i szczególnie istotnego zagadnienia⁴⁵.

W pierwszym tomie biuletynu GKBZNwP, omawiając obozy zagłady, zaznaczono, że służyły one do eksterminacji

⁴² Jasiński Łukasz: *Sprawiedliwość i polityka. Działalność Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich / Hitlerowskich w Polsce 1945–1989*. Gdańsk–Warszawa 2018, s. 116–117.

⁴³ Stauber Roni: *Filip Friedman i początki badań nad Zagładą*. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2015, nr 11, s. 235–251.

⁴⁴ Person Katarzyna, Żbikowski Andrzej: *Akcja „Reinhardt”*..., s. 208.

⁴⁵ Dimitrów Edmund: *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*. Warszawa 1987; Libionka Dariusz: *Antysemityzm i Zagłada na łamach prasy w Polsce w latach 1945–1946*. „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1997, t. 2, s. 151–190.

właściwie wyłącznie ludności żydowskiej. Opisano je jako miejsca masowych straceń w komorach gazowych lub w specjalnie urządzonych autach⁴⁶. Wskazano, że na ziemiach polskich istniały cztery takie samodzielne obozy: Chełmno, Bełżec, Sobibór i Treblinka. W kontekście ofiar obozów zagłady wspomniano również o Romach, jedynie w przypadku Chełmna nad Nerem zamieszczono informację o pewnej liczbie Polaków i Rosjan zamordowanych w obozie⁴⁷. Obozy koncentracyjne zdefiniowano jako miejsca terroru policyjnego, które miały na celu zastraszenie społeczeństwa polskiego i zneutralizowanie jego oporu. Niektóre fragmenty definicji wprowadzały zamieszanie, zwłaszcza w kontekście wcześniejszej charakterystyki obozów zagłady. W opinii autorów, „obóz koncentracyjny był z uwagi na same warunki życia i pracy więźniów jednocześnie obozem zagłady”⁴⁸. Stwierdzono również, że w obozach koncentracyjnych dążono do zagłady obywateli polskich⁴⁹. Posługując się taką interpretacją, można było dojść do wniosku, że także ludność polska nieżydowska skazana była na zagładę lub mordowana ją w obozach zagłady. W niektórych przypadkach na siłę doszukiwano się polskich ofiar tego typu obozów. Mogło to wynikać z potrzeby udowodnienia tezy, że obozy Akcji Reinhardt⁵⁰ miały służyć w następnej kolejności do eksterminacji Polaków⁵¹. Warto zaznaczyć, że wiedza o skali zbrodni na ludności żydowskiej nie przełożyła się na upamiętnienie miejsc po obozach zagłady. Taka sytuacja była rezultatem wielu czynników. Likwidacja tego typu obozów nastąpiła w czasie wojny, brakowało zachowanych relikwów przypominających o ich istnieniu, ocalało bardzo mało osób, które mogły zaangażować się w inicjatywy na rzecz upamiętnienia pomordowanych. Ważny był również fakt, że chodziło o miejsca wyłącznie żydowskiej martyrologii⁵².

W zestawieniu obozów koncentracyjnych i obozów pracy znajdującym się w pierwszym tomie biuletynu Plaszow został zaklasyfikowany jako obóz karny – tą kategorią objęto m.in. obozy pracy przymusowej. Zaprezentowana w opracowaniu typologia tylko częściowo odpowiadała rzeczywistości krakowskiego obozu, właściwie oddawała realia istniejącego do stycznia 1944 roku odrębnego obozu polskiego⁵³. Braki w precyzyjnym rozeznaniu co do dziejów „Plaszowa” były zrozumiałe. W tym czasie dopiero



Okładka *Prospektu wydawnictw Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej w Polsce* (Warszawa 1947)

rozpoczęto na szerszą skalę dokumentowanie wojennych okrucieństw, gromadzono odpowiednie materiały, przesłuchiowano świadków i ocalałych. Należy zwrócić uwagę, że szczególny nacisk kładziono na zbadanie i udokumentowanie największych pod względem liczby ofiar miejsc zbrodni. ZAL/KL Plaszow do takich miejsc nie należał.

Współpraca polskich i żydowskich historyków sprawiła, że na tym wczesnym etapie badań nad historią okupacji niemieckiej tragiczny i odmienny sposób traktowania ludności żydowskiej był zaznaczony. Filip Friedman stwierdził: „Stoimy bowiem w obliczu zbrodni, której ofiarą paść mieli wszyscy Żydzi, mówiąc ściślej wszyscy ludzie w Europie, nie zakwalifikowani jako »aryjscy« przez doktrynę

⁴⁶ „Masowe egzekucje odbywały się zazwyczaj w komorach gazowych lub autach specjalnie na ten cel urządzonych, przy pomocy zatruwania ofiar gazami: cyklohem (cyjanowodorem HCN) lub gazami spalinowymi” – zob. Czyńska Zofia, Kupś Bolesław: *Obozy zagłady, obozy koncentracyjne i obozy pracy na ziemiach polskich w latach 1939–1945*. „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1946, t. 1, s. 18–19.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ „Zarówno Oświęcim, jak i Majdanek były dlatego też obozami zagłady nie tylko dla milionów ludzi, kierowanych od razu po przybyciu transportów wprost do komór gazowych, ale dla setek tysięcy tych więźniów, którzy, pracując w tych obozach jako niewolnicze siły robocze, byli właściwie również z góry skazani na zagładę” – zob. Czyńska Zofia, Kupś Bolesław: *Obozy zagłady, obozy koncentracyjne i obozy pracy...*, s. 20.

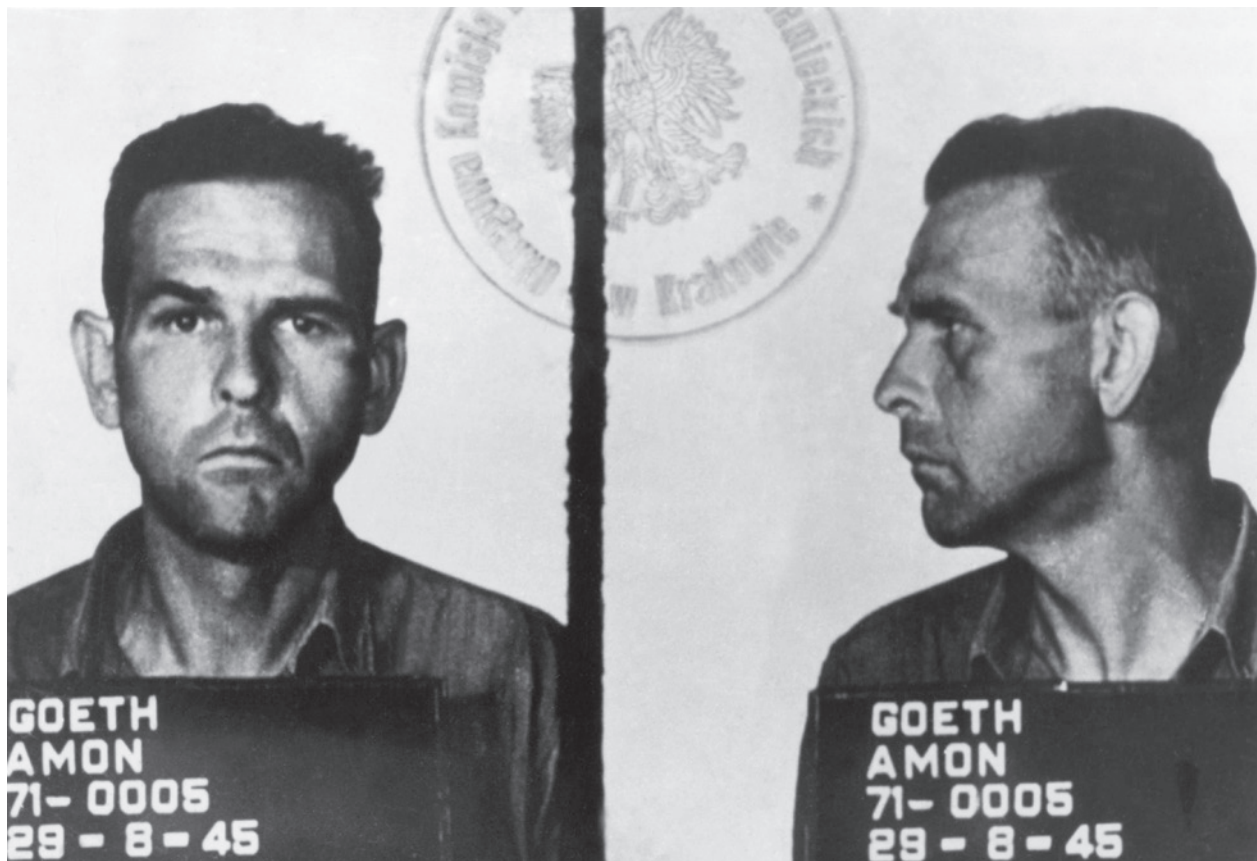
⁴⁹ *Ibidem*, s. 19.

⁵⁰ Akcja Reinhardt – sformułowanie używane przez niemieckich nazistów w czasie II wojny światowej dla określenia mordu na Żydach w ramach tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej. Między marcem 1942 a październikiem 1943 r. zagładzono co najmniej 1,8 mln ludzi, którzy na mocy nazistowskich ustaw rasowych zostali uznani za Żydów. Akcję przeprowadzono głównie w specjalnie w tym celu zorganizowanych obozach zagłady w Bełżcu, Sobiborze i Treblince.

⁵¹ *Obóz zagłady w Bełżcu w relacjach ocalałych i zeznaniach polskich świadków*. Red. Dariusz Libionka. Lublin 2013, s. 108–109.

⁵² Wóycicka Zofia: *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*. Warszawa 2009, s. 266.

⁵³ Czyńska Zofia, Kupś Bolesław: *Obozy zagłady, obozy koncentracyjne i obozy pracy...*, s. 41.



Fotografia więzienna komendanta KL Plaszow, Amona Götha. Po lewej zdjęcie *en face*, po prawej lewy profil. U góry na środku pieczęć z orłem i napisem w otoku: „Okręgowa Komisja [Badania Zbrodni N]iemieckich w Krakowie”. Pod każdym z dwóch przedstawień drukowanymi literami podpis „GOETH / AMON / 71-0005 / 29-8-45”; w zbiorach IPN, sygn. IPNkr 2-15-4-4

hitlerowską⁵⁴. Równocześnie akcentowano martyrologię narodu polskiego i narodów słowiańskich, podkreślając, że miał je spotkać podobny do żydowskiego los. O tym, że Niemcy nie cofnęliby się przed zrealizowaniem zagłady Polaków i Rosjan na masową skalę, pisał również sam Friedman⁵⁵. Duże rozeznanie naukowców co do istoty rzeczywistości okupacyjnej stanowiło dobrą podstawę do rozwoju wspólnych polsko-żydowskich badań nad niemiecką okupacją i losem Żydów w czasie wojny. Z przyczyn politycznych badania nad prześladowaniami i eksterminacją ludności żydowskiej zostały zawężone do środowiska żydowskich historyków. Polscy historycy skupili swoje wy-

siłki na analizie losu obywateli polskich w czasie wojny. Wśród tych obywateli znalazła się ludność żydowska, ale do jej szczególnego losu nie przywiązywano większej wagi.

Ukazujące się w tym wczesnym okresie opracowania CŻKH odnosiły się głównie do sytuacji prawnej ludności żydowskiej, akcji wysiedleńczych do obozów zagłady, polityki władz okupacyjnych w stosunku do Żydów. Te kwestie stały się podstawą pierwszych publikowanych syntez⁵⁶. W publikacjach Żydowskiej Komisji historia obozu Plaszow prezentowana była z perspektywy relacji ocalałych więźniów. Świadczenia z tego okresu wykorzystane w opracowaniu *Dokumenty zbrodni i męczeństwa* koncentrowały się głównie na opisie zbrodni, w znacznie mniejszym stopniu na indywidualnych przeżyciach zeznających⁵⁷. Pierwsze opublikowane przez Komisję relacje dotyczące „Płaszowa” opisywały obozową załogę, selekcję dzieci, kary i egzekucje⁵⁸. Relacje trojga najmłodszych więźniów ZAL/KL Plaszow ukazały się w publikacji *Dzieci oskarżają*⁵⁹.

W 1946 roku Centralna Żydowska Komisja Historyczna wydała *Dokumenty i materiały*. T. 1. *Obozy*⁶⁰. W tym opracowaniu obóz Plaszow znalazł się wśród najcięższych obozów, obok m.in. Chełmna, Treblinki, Majdanka. W rozdziale dotyczącym „Płaszowa” wykorzystano dwa dokumenty: Komunikat informacyjny Rady Pomocy Żydom (RPŻ) w Krakowie oraz relację Anny Schönfeld, która opisywała apel w maju 1944 roku. W rezultacie dokonanej podczas apelu selekcji około 1400 osób trafiło do obozu

⁵⁴ Friedman Filip: *Zagłada Żydów polskich w latach 1939–1945*. „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1946, t. 1, s. 207.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 208.

⁵⁶ *W 3-cią rocznicę zagłady getta w Krakowie (13.III.1943–13.III.1946)*. Red. Michał Borwicz, Nella Rost, Józef Wulf. Kraków 1946.

⁵⁷ *Dokumenty zbrodni i męczeństwa*. Red. Michał Borwicz, Nella Rost, Józef Wulf. Kraków 1945, s. 3–17.

⁵⁸ *Ibidem*.

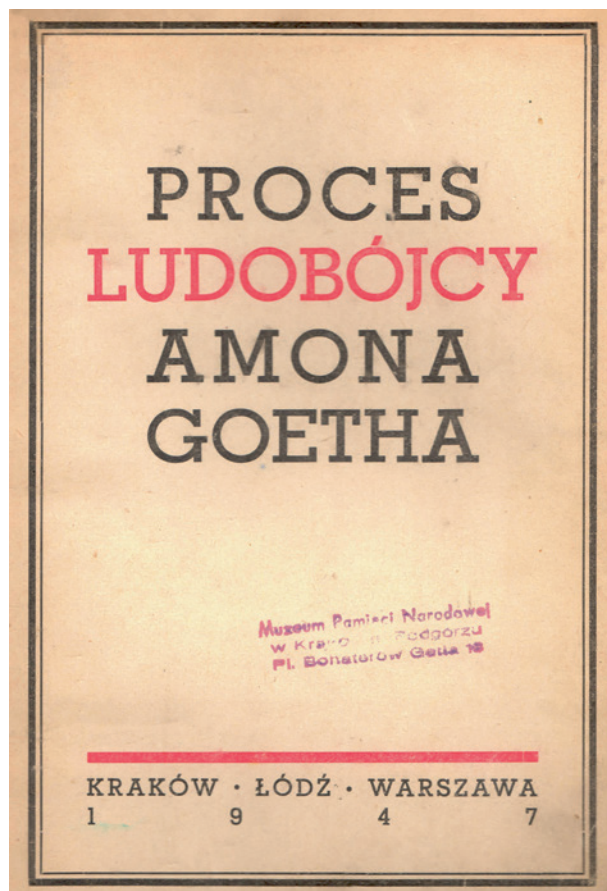
⁵⁹ *Dzieci oskarżają*. Oprac. Maria Hochberg-Mariańska. Noe Grüss. Kraków–Łódź–Warszawa 1947, s. 41–52.

⁶⁰ *Dokumenty i materiały*. T. 1. *Obozy*. Oprac. Nachum Blumental. Łódź 1946.

Auschwitz-Birkenau. W tym niedatowanym komunikacie RPŻ, najprawdopodobniej z końca 1944 roku, znalazły się informacje na temat założenia obozu, jego rozbudowy, grup więźniów i ich stanu liczbowego. Dane RPŻ dotyczące powstania ZAL Płaszow wiązały go z innym obozem. W sprawozdaniu napisano, że początkowo obóz w „Płaszowie” był to tzw. Julag I (faktycznie znajdujący się w Płaszowie): „Obóz płaszowski założony z początkiem marca 1943 r. na terenie dawnego cmentarza żydowskiego w Płaszowie zajmował początkowo niewielką przestrzeń. W początkowym stadium rozbudowy był to tzw. Julag I”⁶¹. Informacja ta była następnie powielana w niektórych późniejszych opracowaniach. Komunikat RPŻ przyczynił się do ugruntowania przekonania, że obóz w Płaszowie (Julag I) i ZAL/KL Płaszow to ten sam obóz. W takim przypadku przez lata błędnie używane określenie miejsca nowego obozu wydaje się bardziej zrozumiałe. Sprawę mógł dodatkowo komplikować fakt, że krakowskie Julagi od połowy 1943 roku stały się filiami obozu Płaszow⁶². Również osoba Franza Josepha Müllera mogła wprowadzać zamieszanie – Müller krótko przed Amonem Göthem nadzorował budowę ZAL Płaszow, będąc równocześnie komendantem Julagu I⁶³.

W raporcie Rady „Płaszów” był postrzegany jako centralny obóz dla środowisk żydowskich z „terenu krakowskiego getta”. Do ZAL Płaszow miało trafić 10 tys. osób z krakowskiego getta. Oszacowano, że największa liczba więźniów przebywających w obozie wyniosła 20 tys. osób. Zwrócono uwagę, że do sierpnia 1944 roku przetrzymywano w „Płaszowie” 6 tys. węgierskich kobiet. Opisano likwidację obozu i transporty z „Płaszowa” do innych obozów w drugiej połowie 1944 roku. Informowano o egzekucjach na obozowym terenie polskich oraz żydowskich więźniów Montelupich. W komunikacie nie odnotowano akcji z 6 sierpnia 1944 roku. Dokument Rady podawał dokładne daty ekshumacji ofiar – od 8 września do 18 października 1944 roku. Liczbę ofiar obozu oszacowano na 10 tys. ludzi.

Największe znaczenie dla rozpowszechnienia historii obozu miała publikacja *Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*⁶⁴. Centralny Komitet Żydów w Polsce współuczestniczył w przygotowaniach do rozprawy. Tekst książki został oparty na stenogramach z procesu. Materiały do druku opracował sędzia Stanisław Kosiński wraz z prokuratorami Najwyższego Trybunału Narodowego – Tadeuszem Cyprianem i Mieczysławem Siewierskim. W przemowie prokurator Siewierski ak-



Okładka publikacji *Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha*

centował tragiczną i szczególną sytuację Żydów w czasie wojny: „W najszerzej mierze niemiecki system ludobójczy dotknął naród żydowski. W stosunku do żadnego innego narodu zamiary hitlerowskie nie wystąpiły z taką jaskrawością, jak w stosunku do narodu żydowskiego”⁶⁵. Zwrócono również uwagę, że na terenie „Płaszowa” masowo ginęli Polacy.

Akt oskarżenia został oparty na dowodach zebranych przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie i Wojewódzką Żydowską Komisję Historyczną. Były komendant obozu został oskarżony o spowodowanie śmierci około 8 tys. osób. W dokumencie podkreślono, że sam własnoręcznie zabijał uwięzionych i skazywał ich na „wymyślne tortury”. Na terenie ZAL/KL Płaszow miało zginąć ponad 2 tys. więźniów z więzie-

⁶¹ *Ibidem*, s. 270. Tak zwane Julagi (*Judenlager*) były pierwszymi obozami, jakie Niemcy założyli dla Żydów w Krakowie. Powstały w 1942 r. na terenie Płaszowa (Julag I), Prokocimia (Julag II) i Bieżanowa (Julag III). Były to obozy samodzielne, podlegające dowódcy SS i policji na dystrykt krakowski. W drugiej połowie 1943 r. zostały przyłączone do ZAL Płaszow jako filie. Julagi zostały zlikwidowane w listopadzie 1943 r. – zob. Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2009], s. 51; AŻIH, sygn. 301/3731, relacja Bernarda Steifa, s. 9.

⁶² Utożsamienie tych dwóch obozów dotyczyło również konkretnych wydarzeń, m.in. epidemii tyfusu plamistego, która wybuchła w lecie

1943 r. w Julagu I, a została opisana jako mająca miejsce w obozie w „Płaszowie”. Początkowo pisząc o obozie Płaszow, miano na myśli Julag I. Jednak z biegiem czasu płaszowski obóz zaczęto utożsamiać z powstałym później obozem przy ul. Jerozolimskiej – zob. *Dokumenty i materiały...*, s. 271; AŻIH, sygn. 302/25, pamiętnik Michała Weichert, s. 145–146.

⁶³ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2009], s. 52.

⁶⁴ *Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. Oprac. Stanisław Kosiński, Tadeusz Cyprian, Mieczysław Siewierski. Kraków–Łódź–Warszawa 1947.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 12.



Odsłonięcie pamiątkowego obelisku ku czci „męczenników Płaszowa” 1 listopada 1947 r.; w zbiorach MK, sygn. MHK-Fs22628/IX

nia przy ulicy Montelupich. Zaznaczono, że najwyższy stan uwięzionych w obozie obejmował 25 tys. osób. Ciekawe były spostrzeżenia dotyczące historii polskiego obozu. Akcentowano jego odrębność i dwie fazy rozwoju. Od początku funkcjonowania obóz miał być podzielony na część przeznaczoną dla Żydów i znacznie mniejszą dla Polaków. Stan więźniów polskich miał nie przekraczać tysiąca – z wyjątkiem akcji z sierpnia 1944 roku, podczas której dokonano aresztowań w Krakowie w obawie przed wybuchem powstania. W innym fragmencie zaznaczono, że w lipcu 1943 roku ponownie utworzono oddzielny

obóz polski. Polacy osadzeni na kilka miesięcy mieli być w obozie przetrzymywani „w nieskończoność”. W kontekście sytuacji więźniów polskich napisano o selekcjach dokonywanych często przez samego komendanta, osoby stare i chore miały być „likwidowane bez litości”⁶⁶. Przekształcenie ZAL Płaszow w obóz koncentracyjny miało spowodować, że „bezplanowe mordowanie ludzi (...) ustąpiło miejsca planowej akcji”⁶⁷. Podkreślano wspólnotę losu wszystkich więźniów obozu. Relacje uwięzionych Polaków i Żydów miały układać się bardzo dobrze.

W lokalnej prasie relacjonowano przebieg procesu. Informowano o roli Götha w eksterminacji ludności żydowskiej oraz w likwidacji gett w Krakowie i Tarnowie. Nacisk kładziono również na uwypuklenie odpowiedzialności oskarżonego za śmierć Polaków z Montelupich. W tym przypadku nie informowano, że masowych egzekucji dokonywano też na więźniach Żydach złapanych, często w wyniku denuncjacji, po „aryjskiej” stronie⁶⁸. Tekst z 27 sierpnia 1946 roku autorstwa Stanisława Kosińskiego oparty został na akcie oskarżenia⁶⁹. W przytoczonym w prasie przemówieniu Mieczysława Siewierskiego z 28 sierpnia 1946 roku zaakcentowano fragment, w którym mówca podkreślał wspólnotę obywatelską ofiar. Stwierdził, że liczne w obozie były ofiary wśród Polaków, a w większości przypadków więźniowie Żydzi byli obywatelami polskimi, „żyłymi” z polską tradycją i kulturą⁷⁰. W prasie publikowano skrócone zeznania żydowskich świadków, m.in. Mieczysława Pempera⁷¹, który zeznawał, że w obozie mogło zginąć 5–6 tys. osób, w tym 2 tys. ofiar samego Götha. Powołując się na Artura (błędnie, powinno być Aleksandra) Biebersteina, po-

⁶⁶ *Ibidem*, s. 31.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 32.

⁶⁸ Jasiński Jan: *Kat Płaszowa przed sądem*. „Dziennik Polski” 1946, nr 233, z 26 sierpnia, s. 5.

⁶⁹ Kosiński Stanisław: *Brunatna bestia*. „Dziennik Polski” 1946, nr 234, z 27 sierpnia, s. 3.

⁷⁰ *Sądzimy Amona Goetha*. „Dziennik Polski” 1946, nr 235, z 28 sierpnia, s. 4.

⁷¹ *Cynizm Goetha: „bicie było moim prawem”*. „Dziennik Polski” 1946, nr 236, z 29 sierpnia, s. 1. Pemper pracował w kancelarii komendanta obozu, gdzie od marca 1943 r. do września 1944 r. był osobistym sekretarzem, stenografem i tłumaczem Götha. Miał dostęp do tajnych dokumentów, najlepiej z więźniów orientował się w sprawach obozowych. Pemper Mieczysław: *Prawdziwa historia listy Schindlera*. Oprac. Viktoria Hertling, Marie Elisabeth Müller. Przeł. Artur Kuć. Warszawa 2006; Kotarba Ryszard: *Obóz Płaszów – historia, świadkowie, teraźniejszość*. W: *Płaszów – odkrywanie...*, s. 35–37.

dawano informacje o podobnej liczbie Polaków i Żydów rozstrzelanych w obozie (około 4–5 tys.)⁷². Dane te odbiegały od ustaleń zawartych w akcie oskarżenia⁷³. Podczas procesu załogi obozu w styczniu 1948 roku na łamach prasy uwypuklano podobne doświadczenia polskich i żydowskich więźniów⁷⁴.

W pierwszym tekście na temat obozu w lokalnym „Dzienniku Polskim” eksponowano podobieństwo „Płaszowa” do obozów w Oświęcimiu i na Majdanku. Podkreślano, że „Płaszów” był obozem regionalnym, przeznaczonym dla mieszkańców Krakowa, ale miał taki sam cel, jak inne „sławne już na cały świat obozy koncentracyjne” – niszczenie ludzi przez wyniszczającą pracę i tryb życia obozowego⁷⁵. W dzienniku o „Płaszowie” pisano również z okazji obchodów Święta Poległych. Na wielu miejscach masowych egzekucji z czasu wojny stawiano wtedy krzyże z ujednoliconym tekstem podkreślającym męczeństwo ofiar⁷⁶. Krzyż miał być rodzajem pierwszego, tymczasowego upamiętnienia⁷⁷. Podczas uroczystości w 1945 roku KL Płaszów został wymieniony jako jedno z pierwszych miejsc męczeństwa, do którego

udali się przedstawiciele różnych miejskich instytucji, aby oddać hołd ofiarom. Pisano, że przez „Płaszów” miało przejść 30 tys. ludzi⁷⁸. Przy okazji takich samych uroczystości, które odbyły się rok później, odnotowano już, że obóz był: „miejscem kaźni tysięcy Polaków”⁷⁹. Teren KL Płaszów nie był jeszcze wtedy dostępny – stacjonowała tu Armia Czerwona. Nie jest do końca jasne, w którym momencie żołnierze sowieccy opuścili obóz⁸⁰. Pierwsze stałe upamiętnienia ofiar pojawiły się w 1947 roku⁸¹. W związku ze Świętem Poległych upamiętniono w tym czasie dwa dawne miejsca egzekucji. Na C-dółku postawiono obelisk z inskrypcją: „Miejsce straceń męczenników Płaszowa 1942–1945. Ich popioły tu spoczywają”. Na kolejnym miejscu zbrodni – H-górcie – umieszczono krzyż z koroną cierniową. Zarówno forma, jak i treść inskrypcji upamiętnień nie nawiązywały do żydowskich ofiar⁸². Podczas uroczystości 1 listopada 1947 roku przemawiał prezydent miasta, Henryk Dobrowolski. W pierwszej kolejności zaznaczył, że w obozie ginęli Polacy przywiezieni z Montelupich, na drugim miejscu wymienił „masy Żydów”⁸³.

⁷² *Goeth winien śmierci 5000 Polaków*. „Dziennik Polski” 1946, nr 239, z 1 września, s. 6. W rzeczywistości większość polskich ofiar nie była więźniami obozu – obóz był dla nich jedynie miejscem egzekucji.

⁷³ *Proces ludobójcy...*, s. 286. *Goeth winien śmierci 5000 Polaków...* O procesie Amona Götha zob. *Wymiar sprawiedliwości a nie odwet*. „Dziennik Polski” 1946, nr 241, z 3 września, s. 3; *Goeth sam siebie skreślił z listy żyjących*. „Dziennik Polski” 1946, nr 242, z 4 września, s. 1, 4; *Goeth skazany na śmierć*. „Dziennik Polski” 1946, nr 244, z 6 września, s. 1–2; *Jak Goeth likwidował ghetta*. „Dziennik Polski” 1946, nr 238, z 31 sierpnia, s. 6.

⁷⁴ *Proces katów z Płaszowa rozpoczęty*. „Dziennik Polski” 1948, nr 10, z 10 stycznia, s. 1. Przytoczono wypowiedź Mieczysława Pempera o 35 tys. Polaków i Żydów, którzy przeszli przez obóz – zob. *Dalsze zeznania świadków w procesie załogi płaszowskiej*. „Dziennik Polski” 1948, nr 18, z 18 stycznia, s. 7. *Niewinni zbrodniarze*. „Dziennik Polski” 1948, nr 11, z 11 stycznia, s. 5; *Zeznania świadków w procesie płaszowskim*. „Dziennik Polski” 1948, nr 14, z 14 stycznia, s. 4; *„U mnie w więzieniu musi się zdychać. Cyniczne oświadczenie osk. Bueschera*. „Dziennik Polski” 1948, nr 15, z 15 stycznia, s. 4; *Obóz w Płaszowie – piekło podobne Oświęcimia*. „Dziennik Polski” 1948, nr 16, z 16 stycznia, s. 4; *„Nie znali litości na litość nie zasługują!”*. *Przemówienie prokuratorów w 8 dniu procesu płaszowskiego*. „Dziennik Polski” 1948, nr 21, z 21 stycznia, s. 5; *„Naród polski nie szuka zemsty tylko wymierza sprawiedliwość!”*. „Dziennik Polski” 1948, nr 22, z 22 stycznia, s. 3; *Wielkie prawdy. Przed ogłoszeniem w wyroku w procesie płaszowskim*. „Dziennik Polski” 1948, nr 24, z 24 stycznia, s. 4.

⁷⁵ *Płaszów – cmentarz Krakowa*. „Dziennik Polski” 1945, nr 56, z 31 marca, s. 7.

⁷⁶ Jedną z często powtarzanych inskrypcji pomnikowych była: „Miejsce pamiętne męczeństwem Polaków w latach 1939–1945. Pokój i chwała pamięci ofiar barbarzyńców niemieckich” – „Dziennik Polski” 1947, nr 300, z 2 listopada, s. 1.

⁷⁷ Mazur Zbigniew: *Upamiętnienie w latach 1945–1948 ofiar niemieckiej okupacji*. „Przegląd Zachodni” 2004, nr 4, s. 142.

⁷⁸ *Uroczystości żałobne ku czci poległych*. „Dziennik Polski” 1945,

nr 269, z 2 listopada, s. 3; Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. ANK), Zarząd Miejski w Krakowie (dalej cyt. ZM Kr), sygn. 699/624, s. 13.

⁷⁹ *U mogił męczenników za Ojczyznę*. „Dziennik Polski” 1946, nr 301, z 2 listopada, s. 8.

⁸⁰ W protokole zebrania Wydziału Oświaty, Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego z 30 września 1947 r. w sprawie organizacji Święta Poległych znalazła się informacja o braku dostępności terenu obozowego w poprzednich latach: „Obóz w Płaszowie, gdzie do niedawna [sic!] zajmowały Wojska Radzieckie i dlatego nie było tam dostępu. W ub. latach na ogrodzeniu składano wieńce” – zob. ANK, ZM Kr, sygn. 699/625, *Protokół z zebrania w sprawie uczczenia Święta Poległych w dniu 1 listopada 1947 r.*, s. 32. W opublikowanej na łamach prasy odezwie również podkreślono, że po raz pierwszy będzie można wejść na obszar obozu: „Udamy się wreszcie – po raz pierwszy – na teren byłego obozu śmierci w Płaszowie, gdzie Niemcy dokonali zbrodni »likwidacji« getta i wykonywali masowe egzekucje na więźniach Polakach, przywożonych tam na stracenie z kaźni gestapo przy ul. Montelupich. Liczba męczeńskich ofiar sięga tysięcy” – *Hołd Krakowa męczennikom i bohaterom*. „Dziennik Polski” 1947, nr 300, z 2 listopada, s. 7.

⁸¹ W piśmie Zarządu Miejskiego w Krakowie zalecano, aby przed uroczystościami Święta Poległych ustawić głąz na „fosie śmierci” oraz „znacznych rozmiarów Krzyż z koroną cierniową” w miejscu egzekucji. Polecono również udekorowanie bramy wejściowej na teren obozu m.in. emblematem byłych więźniów politycznych – trójkątem z literą P – zob. ANK, ZM Kr, sygn. 699/625, *Pismo Zarządu Miejskiego w Krakowie z 28 października 1947 r. do Wydziału Budowlanego Z. M. w związku z uroczystościami Święta Poległych*, s. 4.

⁸² Na łamach dziennika wzywano Żydów do uczestnictwa w nabożeństwie, które miało odbyć się w zachowanej części domu przedpogrzebowego – *Przed Świętem Poległych*. „Dziennik Polski” 1947, nr 299, z 1 listopada, s. 4.

⁸³ *Kraków w dniu święta umarłych*. „Dziennik Polski” 1947, nr 301, z 4 listopada, s. 3.

W ukazujących się w okresie powojennym tekstach prasowych eksponowano podobieństwo „Płaszowa” do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i na Majdanku, szczególnie nacisk kładziono na podkreślenie męczeństwa polskich ofiar obozu.

Park leśny – lata pięćdziesiąte XX wieku

Po 1949 roku Polska wkroczyła w fazę głębokiego stalinizmu. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza skupiła w swoim ręku pełnię władzy i realizowała politykę całkowitego przekształcania życia politycznego i społecznego według wzorców sowieckich. Badania nad historią najnowszą znacznie ograniczono i wykorzystywano do celów propagandowych. Władze komunistyczne przedstawiały Republikę Federalną Niemiec jako nadal realizującą „plany niemieckiego imperializmu”, którego skrajnym przykładem była III Rzesza⁸⁴. Już od 1947 roku w polskiej propagandzie podkreślano, że proces oczyszczania Niemiec z nazizmu zrealizowano w pełni tylko w sowieckiej strefie okupacyjnej. Krytycznie oceniano przebieg tego procesu w zachodnich strefach. Po podziale Niemiec na dwa państwa RFN przedstawiano jako „siedlisko rewanżyzmu”, a NRD określano „państwem pokoju”⁸⁵. Regularnie krytkowano imperialistyczne działania krajów z drugiej strony żelaznej kurtyny. Ówczesna polityka odcisnęła piętno na piśmiennictwie historycznym. Eksponowano w nim rolę komunistów i PPR w zwalczaniu hitleryzmu. Dokonywano zmanipulowanych edycji źródeł, m.in. w Archiwum Ringelbluma opuszczano pewne fragmenty bądź wprowadzano nieistniejące w oryginale. W 1953 roku w „Biuletynie Żydowskiego Instytutu Historycznego” ukazał się artykuł Szymona Datnera *Wehrmacht i ludobójstwo*. Anonimowa osoba dokonała zmian w tekście i odnotowała udział Jointu⁸⁶ w jednym z opisywanych wydarzeń⁸⁷. Duch czasu odcisnął piętno na publikacji Bernarda Marka dotyczącej powstania w getcie warszawskim, w której historię jednostronnie uwypuklał rolę PPR w ruchu oporu w getcie⁸⁸.

W latach pięćdziesiątych XX wieku na łamach prasy niewiele pisano o obozie. Obchody rocznicy wybuchu po-



Widok na teren podobozu od strony rezerwatu Bonarka: widoczny pamiątkowy obelisk przy C-dółku, październik 1954 r.; w zbiorach MK, sygn. MHK-Fs 20780/IX/10

wstania w getcie warszawskim odbywały się przed tablicą pamiątkową na placu Bohaterów Getta⁸⁹. Główne uroczystości związane z wyzwoleniem więźniów obozów koncentracyjnych miały miejsce w Oświęcimiu⁹⁰. O „Płaszowie” wspomniano w związku z uroczystościami Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu⁹¹. Nie prezentowano jednak wtedy jego historii – podkreślano konieczność walki z imperializmem zachodnim, w tym amerykańskim i zachodnio-niemieckim. Szczególną uwagę podczas tych uroczystości zwracano na ciągle obecne zagrożenie ze strony faszyzmu. Podkreślano, że jego ofiarami były miliony ludzi różnych wyznań, ras, narodowości⁹². Informacja o KL Płaszow pojawiła się w prasie także w związku z rozpoczęciem prac nad zalesieniem 10-hektarowego terenu w 1952 roku. Planowano stworzenie na tym obszarze „pięknego parku leśnego” dla ludności z „robotniczych dzielnic Podgórze, Woli Duchackiej, Prokocimia i in.”⁹³. O tym, że zapomniano o historii obozowego miejsca, świadczył stan znajdującego się na trzecim miejscu egzekucji upamiętnienia. Podczas wizji lokalnej przeprowadzonej na tym terenie w 1954 roku napis na pamiątkowym obelisku był nieczytelny. W 1955 roku obelisk postawiono na fundamencie, ponieważ zapadał się do fosy⁹⁴. W piśmie

⁸⁴ Tomaszewski Jerzy: *Historiografia polska o Zagładzie*. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 2, s. 156.

⁸⁵ Wpływ na takie postrzeganie RFN miał m.in. brak akceptacji przez to państwo zachodniej granicy Polski – zob. Jasiński Łukasz: *Sprawiedliwość i polityka...*, s. 158.

⁸⁶ *American Jewish Joint Distribution Committee* (JDC, zwany też Joint) – żydowska organizacja charytatywna założona w Stanach Zjednoczonych w listopadzie 1914 r., pod wpływem wiadomości o tragicznej sytuacji Żydów w ogarniętej wojną Europie. W 1950 r. Joint zmuszony został do zaprzestania działalności w Polsce.

⁸⁷ Szaynok Bożena: *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*. Warszawa 2007, s. 240.

⁸⁸ Mark Bernard: *Powstanie w getcie warszawskim na tle ruchu oporu w Polsce – geneza i przebieg*. Warszawa 1953.

⁸⁹ *Bohaterom poległym w getcie warszawskim*. „Dziennik Polski” 1951,

nr 108, z 20 kwietnia, s. 4; *Ku czci bohaterów poległych w getcie*. „Echo Krakowskie” 1954, nr 92, z 17/19 kwietnia, s. 1.

⁹⁰ *Nigdy więcej*. „Echo Krakowskie” 1955, nr 91, z 17/18 kwietnia, s. 1.

⁹¹ Archiwum Akt Nowych (dalej cyt. AAN), ZBoWiD, sygn. 1841/1/187, *Capstrzyk i składanie wieńców*, s. 139; „Echo Krakowa” 1959, nr 90, z 18/19 kwietnia, s. 1, 3.

⁹² Zob. m.in. Zbijewska Krystyna: *Manifestacyjny wiec w Brzezince. „Pokój, pokój!” – wśród obozowych baraków*. „Dziennik Polski” 1950, nr 106, z 18 kwietnia, s. 3; Graf Maria: *Nigdy więcej Oświęcimia*. „Dziennik Polski” 1955, nr 92, z 19 kwietnia, s. 2; *Centralne obchody Dnia Solidarności Ruchu Oporu w Warszawie*. „Dziennik Polski” 1958, nr 93, z 20/21 kwietnia, s. 2.

⁹³ *W Płaszowie „wyrosły” drzewka*. „Dziennik Polski” 1952, nr 92, z 17 kwietnia, s. 4.

⁹⁴ Kocik Katarzyna: *Płaszów...*, s. 108–110.



Teren obozu Plaszow, po prawej Szary Dom przy ul. Jerozolimskiej, w środku widoczne ruiny domu przedpogrzebowego, przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.; w zbiorach Jana Rzeźnika



Pamiętkowy obelisk przy C-dołku, lata pięćdziesiąte – sześćdziesiąte XX w.; w zbiorach Jana Rzeźnika

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej do Ministerstwa Kultury i Sztuki z 1954 roku zaznaczono, że „zniknęły całkowicie baraki i wszelkie urządzenia obozu w Płaszowie. Fosy śmierci, w których hitlerowcy palili pomordowanych, zasypują się i ulegają dewastacji”⁹⁵. Na obozowym terenie stała jeszcze wtedy, niewysadzona w czasie wojny, część hali przedpogrzebowej⁹⁶. W 1947 roku odbyło się w niej żydowskie nabożeństwo ku czci ofiar.

W omawianych latach w pismach naukowych ukazały się dwa artykuły poświęcone sytuacji ludności żydowskiej w Krakowie. Na łamach „Rocznika Krakowskiego” zamieszczono tekst Dory Agatstein-Dormontowej o Żydach krakowskich w czasie okupacji niemieckiej. Historii obozu poświęcono niewiele miejsca – autorka, opisując proces likwidacji getta krakowskiego, zaznaczyła, że do nowego obozu przesiedlono około 6 tys. ludzi z getta A. Historyczka wskazała na konieczność badań nad dziejami „Płaszowa”⁹⁷. W 1959 roku ukazał się w „Biuletynie Żydowskiego Instytutu Historycznego” tekst Erny Podhorizer-Sandel o zagładzie Żydów w dystrykcie krakowskim. Autorka nawiązała również do historii ZAL/KL Płaszów. Omawiając historię obozu, podkreśliła, że już wcześniej, bo od czerwca 1942 roku, na terenie Krakowa funkcjonowały trzy większe obozy dla Żydów – Julagi. Zwróciła uwagę na budowę pod koniec 1942 roku kolejnego obozu. Zaznaczyła też, że komendant Julagu I, Franz Joseph Müller, był kierownikiem placówki *Barackenbau*. Funkcję kierownika budowy obozu od lutego 1943 roku zaczął pełnić Amon Göth⁹⁸. Przy analizie historii „Płaszowa” autorka korzystała ze zbioru relacji Żydowskiego Instytutu Historycznego oraz wspomnianego już Komunikatu informacyjnego Rady Pomocy Żydom. Dokument Rady i wspomnienia ocalałych stanowiły dla badaczki źródło informacji na temat liczby więźniów i ofiar. Historyczka wspominała również o osobnym polskim obozie. Uważała, że obóz Płaszów był niezależny od istniejących wcześniej w mieście obozów dla Żydów. Doszła do takiej konkluzji, pomimo wykorzystania w opracowaniu dokumentu RPŻ, w którym odmiennie potraktowano zagadnienie początku ZAL Płaszów⁹⁹.

Głębokie przemiany polityczne w Polsce w 1956 roku doprowadziły do liberalizacji systemu i zmian w podejściu do najnowszej historii¹⁰⁰. Na łamach prasy apelowano o zin-



Stefan Rzeźnik, lata trzydzieste XX w.; w zbiorach MK, sygn. MHK-Fs20805/IX

tensyfikowanie badań nad okresem II wojny światowej – szczególnie nad obroną Warszawy w 1939 roku, udziałem Polaków w ruchu oporu w różnych ośrodkach w Europie, działalnością Armii Krajowej¹⁰¹. W tym czasie zainteresowano się również stanem miejsc zbrodni z czasów okupacji niemieckiej. Dużą aktywnością w zakresie działań na rzecz upamiętnienia ofiar II wojny światowej wykazał się Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD). Masowe uroczystości i manifestacje z czasów stalinowskich nie przekładały się na dbałość i troskę o stan byłych miejsc zbrodni. Od 1956 roku krakowski ZBoWiD rozpoczął długą batalię na rzecz upamiętnienia „Płaszowa”¹⁰². Szczególnie aktywny na tym polu był Stefan Rzeźnik¹⁰³. Krytykował władze za brak troski o to miejsce. Wskazywał, że zupełnie inaczej traktowano „Oświęcim”. Podczas posiedzenia organizacji

⁹⁵ Wydział Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i Dziedzictwa Narodowego (dalej cyt. WRZKiDZN), *Pismo Prezydium Miejskiej Rady Narodowej do Ministerstwa Kultury i Sztuki z 21 sierpnia 1954 roku*, teczka Glinnik, Płaszów, s. nlb.

⁹⁶ WRZKiDZN, *Notatka służbowa z wizji lokalnej w miejscach męczeństwa z 7 czerwca 1954 roku*, teczka Glinnik, Płaszów, s. nlb.

⁹⁷ Agatstein-Dormontowa Dora: *Żydzi w Krakowie w czasie okupacji niemieckiej*. „Rocznik Krakowski” 1949–1957, t. 31, s. 183–224.

⁹⁸ Podhorizer-Sandel Erna: *O zagładzie Żydów w dystrykcie krakowskim*. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1959, nr 30, s. 106.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 105–108.

¹⁰⁰ Przemiany te związane były m.in. ze śmiercią Stalina, referatem

Nikity Chruszczowa na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, rewoltą poznańską 28–29 czerwca 1956 r. – zob. m.in. Berendt Grzegorz: *Wpływ liberalizacji politycznej roku 1956 na sytuację Żydów*. W: *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*. Red. Feliks Tych, Monika Adamczyk-Garbowska. Lublin 2011, s. 359–384.

¹⁰¹ *Historycy polscy pogłębiają badania nad dziejami naszego narodu. Okres II wojny światowej wymaga dokładnego opracowania*. „Dziennik Polski” 1956, nr 79, z 3 kwietnia, s. 1.

¹⁰² Kocik Katarzyna: *Płaszów...*, s. 113–118.

¹⁰³ Stefan Rzeźnik (1902–1976) – krakowski działacz Polskiej Partii Socjalistycznej. W czasie wojny sekretarz konspiracyjnego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. Po aresztowaniu Józefa Cyrankiewicza był faktycznym kierownikiem krakowskiej

w styczniu 1959 roku zaznaczył, że na terenie Krakowa znajduje się obóz bez „specjalnej opieki”, gdzie „10 tysięcy ludzi straciło życie i jest wstydem dla Krakowa i województwa krakowskiego, że do tego czasu nic tam nie potrafilimy zrobić poza krzyżem drewnianym. Tam leżą tereny odłogiem i są otwarte”¹⁰⁴. Oddolne inicjatywy byłych więźniów i członków ZBoWiD-u nie przyniosły zadowalających rezultatów. Przełom nastąpił w latach sześćdziesiątych. Impulsem do zmiany postrzegania m.in. tego miejsca stały się wydarzenia w Niemczech Zachodnich.

Upamiętnienie męczenników pomordowanych przez hitlerowskich ludobójców – lata sześćdziesiąte XX wieku

Pod koniec lat pięćdziesiątych w RFN powrócono do badania i ścigania zbrodni z czasów wojny. W 1961 roku odbył się głośny proces Adolfa Eichmanna w Izraelu. Na rynkach wydawniczych pojawiało się coraz więcej wspomnień ocalałych, wzrastało zainteresowanie świata zachodniego zagładą ludności żydowskiej w Europie¹⁰⁵. Zaczęto wtedy również zadawać pytania o postawy i reakcje nieżydowskiego otoczenia wobec prześladowań i eksterminacji Żydów. Okazało się, że zagraniczne oceny zachowania społeczności polskiej w tej sprawie daleko odbiegały od wyobrażeń samych Polaków. W Polsce interpretowano te negatywne opinie jako dążenie do rewizjonizmu historycznego i próbę obarczenia ludności polskiej odpowiedzialnością za Holokaust. Zapoczątkowano zbieranie danych na temat wsparcia dla Żydów w okresie wojny. W 1963 roku na łamach „Tygodnika Powszechnego” opublikowano apel Władysława Bartoszewskiego o przysyłanie materiałów dotyczą-

cych pomocy dla społeczności żydowskiej w czasie okupacji. Jednym z powodów zajęcia się tym tematem, obok faktycznego zaniedbania tej sprawy, była „tendencja do obciążania społeczeństwa polskiego współodpowiedzialnością za los Żydów w Polsce”¹⁰⁶. Zagadnienie to wybrzmiało szczególnie mocno w drugiej połowie lat sześćdziesiątych w związku z kampanią antysyjonistyczną w latach 1967–1968.

Wydarzeniem budzącym sporo kontrowersji była również kwestia przedawnienia wszystkich zbrodni z okresu II wojny światowej. W myśl przepisów zachodnioniemieckiego prawa, miało to nastąpić 8 maja 1965 roku¹⁰⁷. Sprawy te przyczyniły się do wzrostu zainteresowania polskich władz tematyką okupacji niemieckiej oraz miejscami po dawnych obozach. To właśnie w latach sześćdziesiątych nastąpiła kulminacja odwoływania się w różnych środkach masowego przekazu do doświadczeń polskiej martyrologii z lat 1939–1945. Reaktywowano i zintensyfikowano działalność Głównej Komisji. Władze obawiały się również, że w związku z prowadzonymi za granicą śledztwami wyjdzie na jaw, że dawne obozowe tereny są nieuporządkowane i nieupamiętnione. Rozpoczęto akcję upamiętniającą i propagandową na wielką skalę. Prym w działaniach upamiętniających miała Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. W tekście na temat działań instytucji z 1967 roku Stanisław Bujas zaznaczył, że pierwszym celem Rady było upamiętnienie i uporządkowanie „wielkich obozów zagłady”, wśród których, obok m.in. Oświęcimia-Brzezinki, Majdanka, Treblinka, znalazł się również „Płaszów”¹⁰⁸. Aby zrozumieć ówczesne zmiany w postrzeganiu obozów i pojawienie się „Płaszowa” wśród najcięższych z nich, konieczne jest przywołanie sprawy encyklopedystów z 1966 roku (o czym dalej). Jej zapowiedzią były wcześniejsze wydarzenia. W perspektywie lokalnej można to zaobserwować

organizacji. Wszedł w skład Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS-WRN w Warszawie. Odpowiadał za wszystkie kontakty OKR PPS z innymi ugrupowaniami. Zasłużył się dla rozwoju akcji pomocy Żydom. W latach 1943–1945 był zastępcą Okręgowego Delegata Rządu, a po wejściu Armii Czerwonej do Krakowa pełnił funkcję Okręgowego Delegata. Na przełomie lutego i marca 1945 r. aresztowany i osadzony w więzieniu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie. Dzięki interwencji Zygmunta Żuławskiego u premiera został po trzech miesiącach zwolniony. W latach 1956–1959 był prezesem Zarządu Oddziału ZBoWiD-u w Krakowie. W latach 1959–1968 działał w Wojewódzkim Obywatelskim Komitecie Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa – zob. *Polski słownik biograficzny*: Stefan Rzeźnik. Hasło oprac. Stanisław Piwowarski. T. 34, z. 2. Red. Emanuel Rostworowski, Henryk Markiewicz. Wrocław 1992, s. 189–191.

¹⁰⁴ AAN, ZBoWiD, 1841/1/181, *Protokół z posiedzenia Zarządu Okręgu ZBoWiD z 19 stycznia 1959 r.*, s. 219. W kwietniu 1956 r. powołano specjalną komisję, w skład której weszli przedstawiciele instytucji miejskich, Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w Krakowie oraz ZBoWiD-u. Komisja dokonała wizji lokalnej na terenie obozu, stwierdziła konieczność uporządkowania miejsca oraz powołania Komitetu Społecznego do spraw miejsc straceń z czasów okupacji niemieckiej w Krakowie. Komitet powstał przy Zarządzie

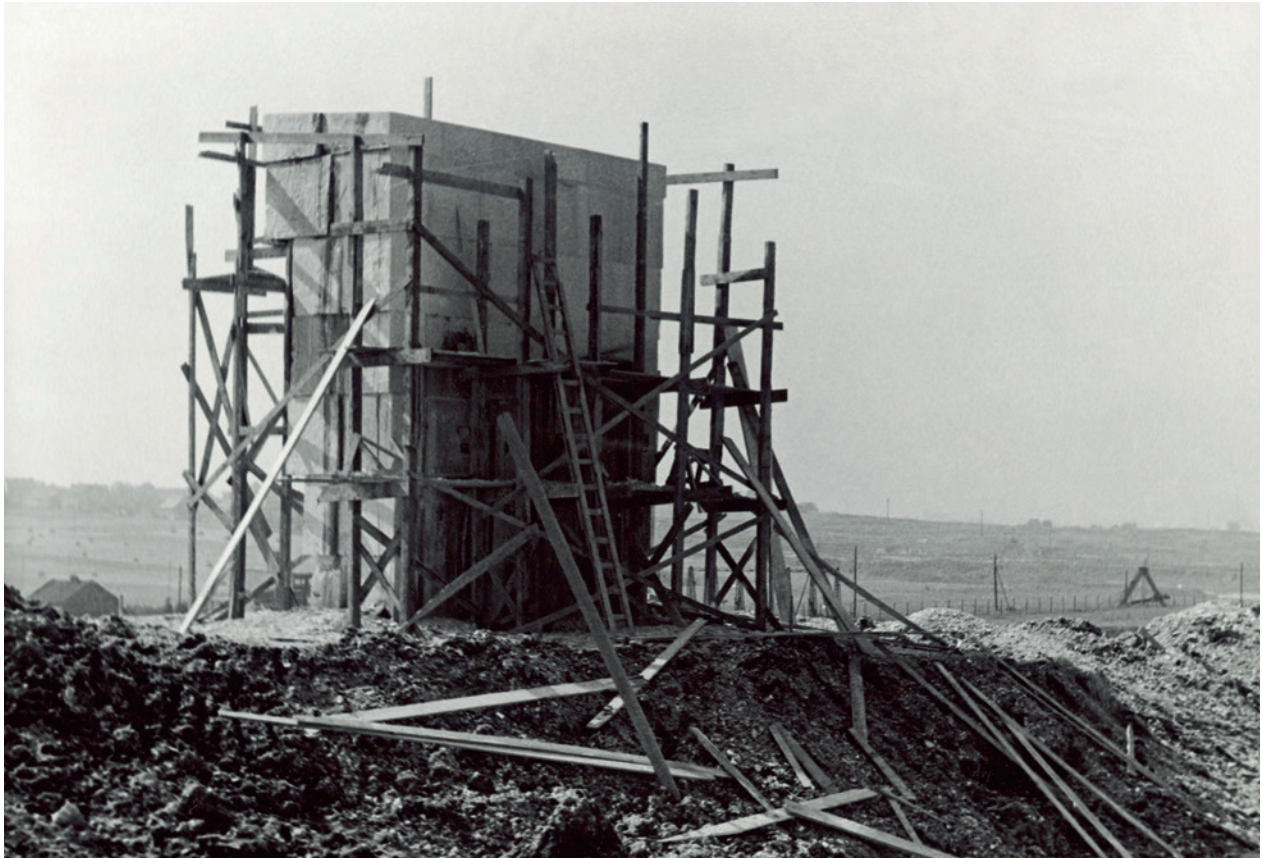
Okręgu ZBoWiD, jego przewodniczącym został Marek Birnfeld. W piśmie Referatu do Spraw Wyznań Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z 11 lutego 1957 r. stwierdzono, że projekt pomnika (obelisku) został już wykonany przez głównego architekta miasta Krakowa, prof. Witolda Cęckiewicza – ANK, UMK, Wydział do Spraw Wyznań, Gmina Żydowska w Krakowie, sygn. 1431/408, *Pismo Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, Referat do spraw Wyznań*, s. 281.

¹⁰⁵ Neiman Susan: *Learning from the Germans. Race and the Memory of Evil*. Macmillan 2019; Subotić Jelena: *Yellow Star, Red Star: Holocaust Remembrance after Communism*. New York 2019.

¹⁰⁶ Bartoszewski Władysław: *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1944*. „Tygodnik Powszechny” 1963, nr 12, s. 3.

¹⁰⁷ Jasiński Łukasz: *Sprawiedliwość i polityka...*, s. 179; *Nakaz chwili: ściganie winnych ludobójstwa*. „Dziennik Polski” 1967, nr 90, z 18 kwietnia, s. 1; *Polska nigdy nie przestanie ścigać zbrodniarzy hitlerowskich. Plenum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce*. „Echo Krakowa” 1968, nr 96, z 23 kwietnia, s. 2; *Ludzki obowiązek naród spełnił z honorem*. „Echo Krakowa” 1968, nr 97, z 24 kwietnia, s. 2.

¹⁰⁸ Bujas Stanisław: *Działalność Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w latach 1961–1966*. „Ochrona Zabytków” 1967, nr 78, s. 11.



Budowa pomnika Ofiar Faszyzmu przy C-dolku w 1964 r.; w zbiorach Jana Rzeźnika



Odsłonięcie pomnika Ofiar Faszyzmu 3 września 1964 r.; w zbiorach Jana Rzeźnika



Odsłonięcie pomnika Ofiar Faszyzmu 3 września 1964 r.; w zbiorach Jana Rzeźnika

na przykładzie realizacji upamiętnienia ofiar „Płaszowa”. Po latach starań na trzecim miejscu egzekucji wzniesiono w końcu monumentalny pomnik. W związku z tym wydarzeniem rozpoczęło się rozpowszechnianie zmanipulowanych danych dotyczących liczby ofiar obozu i ich przynależności narodowej.

W zamierzeniu inicjatorów, głównie z krakowskiego środowiska ZBoWiD-u, pomnik miał upamiętniać ofiary „Płaszowa”. Podczas spotkania członków organizacji w 1959 roku mówiono o 10 tys. ofiar tego miejsca. W kwietniu 1964 roku „Echo Krakowa” zamieściło informację o inauguracji obchodów Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu na terenie obozu. Pisano wtedy, że w tym miejscu ginęli polscy i węgierscy Żydzi oraz partyzanci i żołnierze. Najprawdopodobniej w tym właśnie czasie po raz pierwszy zwielokrotniono liczbę ofiar. Informowano, że w „Płaszowie” zamordowano „około 60 tys. Żydów polskich i węgierskich oraz partyzantów i żołnierzy armii podziemnej”¹⁰⁹.

Odsłonięcie pomnika odbyło się w związku z rocznicą wybuch II wojny światowej. Z okazji ceremonii akcenty w prasie lokalnej rozłożyły się nieco inaczej niż jeszcze w kwietniu tego roku. Pisano o obozie „Płaszów” w kontekście innych wielkich obozów koncentracyjnych na okupowanych ziemiach polskich. Obóz w „Płaszowie”, pomimo że był mniejszy niż obozy w Oświęcimiu i Majdanku, według autorów miał równie „długą i krwawą historię”. Zwrócono uwagę, że przebywali w nim nie tylko Polacy, ale także Ży-

dzi zwożeni do „Płaszowa” po likwidacji gett w mniejszych miejscowościach oraz Węgrzy, Rumuni, Francuzi, Belgowie. Ze 150 tys. ludzi, którzy przeszli przez obóz, miało zginąć 70 tysięcy¹¹⁰. W przemówieniu podczas uroczystości Janusz Wieczorek, szef Urzędu Rady Ministrów, przewodniczący Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, podkreślał, że ofiary „Płaszowa” zginęły w tym miejscu tylko dlatego, że były Polakami i dlatego, że „wielu z nich było Żydami”. Przewodniczący zwrócił uwagę na podobną rolę „Płaszowa” co Oświęcimia-Brzezinki, pomimo że liczba zamordowanych w „Płaszowie” była mniejsza. Zaznaczył, że mechanizm zbrodni był podobny do stosowanego przez hitlerizm we wszystkich obozach koncentracyjnych¹¹¹. Apelowal, aby miejsce, na którym wzniesiono pomnik, „za-

¹⁰⁹ W Płaszowie zainaugurowano obchody Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. „Echo Krakowa” 1964, nr 93, z 20 kwietnia, s. 2.

¹¹⁰ W miejscu poświęconym krwią tysięcy ofiar faszyzmu. „Echo Krakowa” 1964, nr 207, z 3 września, s. 1.

¹¹¹ „(...) rodzaje śmierci, bezmiar cierpienia, sadyzm i okrucieństwo hitlerowców nie ustępowały mechanizmowi zbrodni, jakie stosował hitlerizm we wszystkich obozach koncentracyjnych. Oprócz Żydów, ginęli z rąk ludobójców przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa woj. krakowskiego, w szczególności przedstawiciele mieszczaństwa i inteligencji” – zob. Czerkawski Andrzej, Dunin-Wąsowicz Marek: *Płaszów...*

trzymało przechodnia”, „wywołało w nim zadumę”, „przywołało na pamięć lata wojny i lata okupacji”. W „Dzienniku Polskim” pisano w tym samym czasie, że w obozie zamordowano ponad 70 tys. „obywateli różnych narodowości”, ale zaznaczono, że „głównie Żydów”. Zwrócono uwagę na fakt, że monumentalny pomnik wzniesiono ku czci zamordowanych nie tylko w tym obozie, ale w innych miejscach kaźni. Miała to wypukła pomnikowa inskrypcja „W hołdzie wszystkim męczennikom pomordowanym przez hitlerowskich ludobójców w latach 1943–1945”¹¹². Ostatecznie na napisie pomnikowym pominięto słowo „wszystkim”.

O tym, że pojawiały się wątpliwości co do pochodzenia głównych ofiar obozu, świadczy pytanie czytelnika „Echa Krakowa” z kwietnia 1967 roku dotyczące więźniów Żydów. Czytelnik zastanawiał się, czy obóz w „Płaszowie” był przeznaczony tylko dla ludności żydowskiej. W odpowiedzi zamieszczono w dzienniku informację podaną za *Przewodnikiem po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa. Lata wojny 1939–1945*, gdzie napisano, że obóz pracy przymusowej w Płaszowie utworzony został przez hitlerowców pod koniec 1942 roku. Hitlerowcy mieli więzić w tym miejscu 150 tys. ludzi. Wśród więźniów na pierwszym miejscu wymieniono Polaków, następnie Żydów, Romów – obywatele różnych państw, a także Włochów, Węgrów i Rumunów. Podano, że w tym miejscu zginęło około 80 tys. osób¹¹³. Zwielokrotnienie ofiar obozu było celowym zabiegiem. Stałe porównywanie „Płaszowa” do innych obozów, w tym „Oświęcimia”, w którym, jak wtedy podawano, miało zginąć 4 mln osób, najpewniej doprowadziło do manipulacji liczbą ofiar KL Płaszow. Wzorując się na przykładach najcięższych obozów koncentracyjnych, akcentowano również różną przynależność narodową więźniów „Płaszowa”, bagatelizując jego regionalność i specyfikę. Takie dane dotyczące obozu zaczęły ukazywać się nie tylko w prasie czy popularyzatorskich wydawnictwach, ale również w opracowaniach naukowych.

W 1964 roku na obozowym terenie znajdowały się trzy upamiętnienia – krzyż, obelisk i monumentalny pomnik.

Nie wiadomo, jaką treść napisu umieszczono na obelisku, przy którym prowadzono prace remontowe w 1955 roku. W 1966 roku na pamiątkowym głazie była już obecna informacja o kilkudziesięciu tysiącach Żydów zamordowanych w obozie. Autorem treści inskrypcji był Maciej Jakubowicz, prezes Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w Krakowie. Prawdopodobnie napis pojawił się w 1966 roku w związku z pracami naprawczymi prowadzonymi z inicjatywy Kongregacji. Upamiętnienie żydowskich ofiar obozu w tych latach było możliwe tylko dzięki oddolnej inicjatywie środowisk żydowskich. Obelisk był jedynym pomnikiem, który w bezpośredni sposób nawiązywał do ofiar Żydów, ale informacja o kilkudziesięciu tysiącach zamordowanych została znacznie wyolbrzymiona¹¹⁴.

Trwająca od 1967 roku pod hasłem „walki z syjonizmem” kampania antysemitka wpłynęła na badania nad zbrodniami z czasu okupacji niemieckiej. Marzec '68 był kulminacją wielu czynników, m.in. walk o władzę różnych frakcji w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i zmęczenia długoletnimi rządami Władysława Gomułki. Katalizatorem konfliktu była wojna sześciodniowa (5–10 czerwca 1967 roku). Klęska Egiptu i jego sojuszników w walce z Izraelem spowodowała, że wspierający Egipt blok państw komunistycznych zerwał (z wyjątkiem Rumunii) stosunki dyplomatyczne z państwem żydowskim¹¹⁵. Wydarzeniem łączącym ówczesną politykę z pamięcią II wojny światowej był konflikt wokół *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN (WEP)*, a zwłaszcza wokół hasła „obozy koncentracyjne hitlerowskie”. W spór zaangażowała się Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce z dyrektorem Czesławem Pilichowskim na czele.

W 1966 roku w 8. tomie *WEP* w hasle „obozy koncentracyjne hitlerowskie” wprowadzono rozróżnienie na „obozy koncentracyjne” i „obozy zagłady”. Stwierdzono, że w pierwszych ofiarami byli przeciwnicy hitleryzmu – przede wszystkim komuniści, natomiast w obozach zagłady mordowano Żydów z całej Europy¹¹⁶. Liczbę ofiar tego typu obozów oszacowano wtedy (dane były zawyżone, zgodne z ówczesnym stanem wiedzy) na 5,7 mln osób, wśród których 99 proc. mieli stanowić Żydzi, 1 proc. Romowie oraz inni. Uznano, że nieumieszczenie w hasle liczby polskich ofiar obozów mogło sugerować, iż ich ofiarami była wyłącznie ludność żydowska. Zdaniem krytyków, problematyczna była również wskazana lokalizacja obozów – określenie „na obecnych ziemiach polskich” budziło sprzeciw. Przyjęto je jako oskarżenie Polaków o współudział w Holokauście¹¹⁷. Pod koniec lipca 1967 roku sekretarz KC PZPR, Witold Jarosiński, powołał specjalną komisję, która miała zająć się wyjaśnieniem całej sprawy. W październiku tego samego roku do akt komisji włączono ekspertyzę autorstwa Czesława Pilichowskiego. Obok warstwy merytorycznej znalazły się w niej oskarżenia wobec autorów hasła o pomijanie strat ludności polskiej. Sposób konstrukcji hasła *WEP* miał świadczyć o współpracy zachodnoniemieckich rewizjonistów i syjonistów¹¹⁸. W opinii Pilichowskiego, w *Wielkiej encyklopedii* sformułowano tezy „niezgodne z prawdą historyczną i dokumentami, przedstawiano błędnie ogrom zbrodni popełnionych na narodzie polskim”¹¹⁹.

¹¹² „Dziennik Polski” 1964, nr 210, z 4 września, s. 2.

¹¹³ „Echo Krakowa” 1967, nr 95, z 22/23 kwietnia, s. 3; *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa. Lata wojny 1939–1945*. Warszawa 1964, s. 137.

¹¹⁴ ANK, UMK, Wydział do Spraw Wyznań, Gmina Żydowska w Krakowie, sygn. 1431/410, *Sprawozdanie z działalności Zarządu Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w Krakowie za okres od grudnia 1965 r. do kwietnia 1978 r.*, s. 139.

¹¹⁵ Literatura dotycząca zachodzących w latach 1967–1968 procesów politycznych jest bardzo bogata. Zob. np. Eisler Jerzy: *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje*. Warszawa 1991; idem: *Polski rok 1968*. Warszawa 2006; Osęka Piotr: *Marzec '68*. Kraków 2008; Stola Dariusz: *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*. Warszawa 2000.

¹¹⁶ Kucia Marek: *Auschwitz jako fakt społeczny*. Kraków 2005, s. 197.

¹¹⁷ Osęka Piotr: *Marzec '68...*, s. 130.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 136; Jasiński Łukasz: *Sprawiedliwość i polityka...*, s. 269–284.

¹¹⁹ Jasiński Łukasz: *Sprawiedliwość i polityka...*, s. 273.



Obelisk upamiętniający Żydów polskich i węgierskich zamordowanych w obozie Plaszow, druga połowa lat sześćdziesiątych XX w., fot. Henryk Hermanowicz; w zbiorach MK, sygn. MHK-5906/N/3

Studenckie protesty Marca '68 roku dały kampanii antysyjonistycznej nowy impet. Powróciła sprawa hasła w encyklopedii PWN. W marcu na łamach „Prawa i Życia” ukazał się artykuł *Encyklopedyści* autorstwa Tadeusza Kura. Atakował on kierownictwo PWN za hasło o obozach, uważał je za obraźliwe wobec Polaków. Pisał, że definicja była „zwykłym i tendencyjnym kłamstwem, którego nie niwelują sofistyczne wybiegi”. Podkreślał, że w encyklopedii nie było hasła „martyrologia narodu polskiego”. W związku z atakiem na PWN z instytucji zwolniono ponad 40 osób. Nową treść hasła „obozy koncentracyjne hitlerowskie” przygotował prof. Alfons Klafkowski we współpracy z Prezydium Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa¹²⁰. We wkladce do 11. tomu *WEP* zmieniono definicję „obozy koncentracyjnych hitlerowskich”. Ich ofiarami byli już przedstawiciele różnych narodów. Przede wszystkim Polacy, obywatele ZSRR, Francuzi, Belgowie i inni, a także obywatele pochodzenia żydowskiego z okupowanych przez III Rzeszę państw europejskich. Akcentowano, że obozy słu-

żyły do biologicznego wyniszczenia narodu polskiego, Polacy mieli stanowić największą grupę więźniów w Oświęcimiu¹²¹. Zatarło różnicę pomiędzy obozami koncentracyjnymi a obozami zagłady, a tym samym losem Polaków i Żydów w czasie wojny¹²². Podkreślano podobne doświadczenia i sposób traktowania wszystkich więźniów obozów. W tym czasie priorytetem w działaniach Głównej Komisji stało się badanie zbrodni popełnionych na Polakach. Ważnym tematem poruszonym w publikacjach tej instytucji była też kwestia pomocy

¹²⁰ *Ibidem*, s. 273–274; *Program naprawy błędów i usunięcia fałszerstw z Wielkiej Encyklopedii Powszechnej*. „Echo Krakowa” 1968, nr 98, z 25 kwietnia, s. 2.

¹²¹ Kucia Marek: *Auschwitz jako fakt...*, s. 197.

¹²² Na terenie Polski miało znajdować się tysiąc obozów zagłady – *Apel Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa*. „Echo Krakowa” 1967, nr 77, z 2 kwietnia, s. 2.

dla Żydów w czasie wojny i represji wobec ludności polskiej za pomoc udzielaną Żydom. Analiza tych wątków była odpowiedzią na rzekome zarzuty kierowane przez środowiska żydowskie (właściwie przez atakowanych „syjonistów”) dotyczące polskiego antysemityzmu i współodpowiedzialności za Holocaust¹²³.

W 1967 roku w związku z akcją upamiętnienia miejsc po dawnych obozach została opublikowana, pod patronatem Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, niewielka, popularyzatorska broszura *Płaszów* autorstwa Andrzeja Czerkawskiego i Marka Dunin-Wąsowicza¹²⁴. Autorzy bardzo luźno podeszli do dziejów obozu. Podkreślali jego podobieństwo do Oświęcimia. Zauważyli, że „mniej tam przebywało więźniów, ale procentowo śmiertelność wśród nich była taka sama”¹²⁵. W broszurze pojawiła się informacja, że „Płaszów” stał się podobozem obozu koncentracyjnego na Majdanku. Pisano, że ogółem więzionych miało tu być 150 tys. ludzi. Zwrócono uwagę, że większość ciał ofiar spalono, zacierając ślady. Autorzy pisali o odnalezieniu po wojnie na poobozowym terenie kilku masowych mogił. W jednej z nich miało znajdować się 4 tys. zwłok (sic!). Publikacja ta w niewielkim stopniu odnosiła się do rzeczywistych wydarzeń z historii obozu – zamieszczono bardzo dużo błędnych informacji, m.in. o transportach więźniów do Treblinki, krakowskim getcie, które miało liczyć w chwili powstania 68 tys. ludzi, transportach do „Płaszowa” ludzi z Trzebnia zamiast Szebni. Ze względu na atmosferę polityczną drugiej połowy lat sześćdziesiątych szczególny nacisk został położony na podkreślanie wspólnoty losów polskich i żydowskich więźniów. Zdaniem autorów, warunki bytowania Polaków i Żydów w obozie były takie same. „Hitlerowcy stosowali te same metody, tak samo znęcali się nad więźniami, tak samo ich mordowali”¹²⁶. Oczywiście zwrócono uwagę na zjawisko pomocy w obozie. Wskazano, że między polską i żydowską częścią obozu istniała przez cały czas łączność i mimo strasznego terroru „polscy więźniowie Płaszowa starali się spieszyć z pomocą współwięźniom Żydom. Przejawiali się to m.in. w przemycaniu lekarstw, odzieży, żywności itp.”¹²⁷.

O historii obozu przypominał Tadeusz Wroński w kwietniu 1968 roku z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej w trakcie apogeum kampanii antysemickiej. W tym czasie na łamach lokalnej prasy „Płaszów” stał się największym miejscem masowej zagłady Polaków i Żydów na terenie Krakowa. Jednak zaprezentowane przez badacza dane liczbowe potwierdzały powojenne ustalenia. Wroński nie ukrywał, że obóz w „Płaszowie” powstał jako obóz żydowski i że liczba Polaków więźniów obozu wynosiła około 1000 osób – z wyjątkiem sierpnia 1944 roku. Liczbę ofiar szacował na 8 tys. Nowością było omawianie przez autora różnych sposobów zagłady ludzi w obozie. Zagłada dla badacza oznaczała „niemal codzienne” rozstrzeliwania więźniów z Montelupich, wyniszczającą pracę, apele, transporty eksterminacyjne do innych obozów¹²⁸. Nie była związana z obecnością komór gazowych i planem totalnego mordy na konkretnej grupie ludzi. Co charakterystyczne dla tego czasu, historyk uwypuklił zjawisko pomocy dla więźniów: „Warto jednak podkreślić, że mimo srogich represji ludność wszelkimi sposobami spieszyła z pomocą zamkniętym za drutami Żydom i Polakom”¹²⁹. W opinii autora, wzniesiony w 1964 roku pomnik miał przypominać, że na tym terenie zginęło tysiące Polaków i Żydów¹³⁰.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XX wieku

W 1970 roku ukazało się monumentalne dzieło Czesława Madajczyka *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, które było owocem wieloletnich studiów autora nad źródłami polskimi i zagranicznymi dotyczącymi okupacji¹³¹. Jeden z rozdziałów opracowania dotyczył Polaków w obozach koncentracyjnych. Autor wspominał również o „Płaszowie”. Na przykładzie tej ogromnie wartościowej publikacji widać, jak zmanipulowane w latach sześćdziesiątych dane o obozie przeniknęły do tekstów naukowych. W tej publikacji obóz Płaszów pojawił się jako filia obozu na Majdanku. Badacz zaznaczył, że więźnio-

¹²³ W tym czasie szczególnie eksponowano działania Rady Pomocy Żydom. Wykorzystano w tym celu opracowanie Władysława Bartoszewskiego i Zofii Lewinówny wydane po raz pierwszy w 1967 r. *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*. Kwestia pomocy dla ludności żydowskiej, w tym pomocy zorganizowanej (RPŻ działała w ramach struktur Polskiego Państwa Podziemnego), była tematem zaniedbanym. Intencją autorów było danie świadectwa heroicznej i pomijanej działalności. Jak zauważyła Renata Kobylarz, w czasie kampanii antysemickiej książka ta broniła dobrego imienia Polski i Polaków za granicą. Zob. Kobylarz Renata: *Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim 1944–1989*. Warszawa 2009, s. 192; zob. też m.in. Heksel Bartosz, Kocik Katarzyna: *Żegota...*, s. 259–320; *Pomoc Polaków Żydom w latach hitlerowskiej okupacji*. „Dziennik Polski” 1968, nr 79, z 2 kwietnia, s. 4; *ZBoWiD przejmie patronat nad utrwalaniem pamięci o Polakach niosących pomoc Żydom*. „Echo Krakowa” 1968, nr 83, z 6/7 kwietnia, s. 1; *Zajadła, oszczerza kampania antypolska w Anglii*. „Echo Krakowa” 1968, nr 91, z 17 kwietnia, s. 2. *Antypolska wrzawa syjonistów w USA*. „Echo Krakowa” 1968, nr 92, z 18 kwietnia, s. 2.

¹²⁴ Czerkawski Andrzej, Dunin-Wąsowicz Marek: *Płaszów...*

¹²⁵ *Ibidem*.

¹²⁶ *Ibidem*.

¹²⁷ *Ibidem*. Zob. *Proces ludobójcy...*, s. 283; Seweryn Tadeusz: *Wielostronna pomoc Żydom w czasie okupacji hitlerowskiej*. „Przegląd Lekarski” 1967, t. 23, nr 1, s. 168–169; *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*. Oprac. Władysław Bartoszewski, Zofia Lewinówna. Kraków 1969, s. 186–187; Dobrowolski Stanisław W.: *Krakowska „Żegota”*. W: *Ten jest z ojczyzny mojej...*, s. 198–199.

¹²⁸ Wroński Tadeusz: *Płaszowski obóz masowej zagłady*. „Echo Krakowa” 1968, nr 81, z 4 kwietnia, s. 3. Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej cyt. AIPN), sygn. IPN Kr 1/898, Wroński Tadeusz: „Płaszów, część dzielnicy Podgórze w Krakowie. Obóz pracy, a następnie obóz koncentracyjny (1942–1945)”, s. 1–4”.

¹²⁹ *Ibidem*.

¹³⁰ *Ibidem*.

¹³¹ Madajczyk Czesław: *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*. T. 2. Warszawa 1970.

no w nim 150 tys. ludzi – „obywateli polskich narodowości żydowskiej, Cyganów, Włochów, Węgrów, jeńców radzieckich”¹³². Co ciekawe, nie wymienił Polaków jako osobnej grupy narodowościowej. Informował, że na skutek ciężkich warunków obozowych, pracy i egzekucji w obozie zginęło 80 tys. więźniów – „głównie obywateli polskich”. Autor podkreślał, że śmiertelność była wysoka pomimo pomocy żywnościowej ze strony krakowskiej Rady Pomocy Żydom¹³³.

Od 1961 roku duże znaczenie dla badań nad okupacją niemiecką miała inicjatywa środowiska medycznego. Miesięcznik „Przegląd Lekarski” poświęcał jeden numer w roku zagadnieniom dotyczącym okresu wojny. Publikowano tu również artykuły i wspomnienia dotyczące Żydów. W 1971 roku na łamach „Przeglądu Lekarskiego” zamieszczono tekst Romana Kielkowskiego *Obóz pracy przymusowej i koncentracyjny w Płaszowie*¹³⁴. Autor korzystał z własnych notatek w związku z jego udziałem jako sędziego w przebiegu śledztwa przeciwko komendantowi obozu, Amonowi Göthowi, opracowania *Proces ludobójcy...*, a także artykułów ukazujących się w „Biuletynie Żydowskiego Instytutu Historycznego” opisujących zagładę Żydów w dystrykcie krakowskim. W swoim tekście wykorzystał zeznania żydowskich więźniów obozu – Abrahama Mirowskiego i Aleksandra Biebersteina. To, co najważniejsze w tej publikacji, to jej rzetelność naukowa. Autor podkreślał, że „liczba więźniów żydowskich wielokrotnie przewyższała więźniów polskich”¹³⁵. Pisał o tym, że przez obóz przeszło 20 tys. ludzi i więziono w nim 3 tys. Polaków. Tematy poruszone przez badacza dotyczyły warunków życia w obozie, rozbudowy obozu oraz jego likwidacji. Zwiążeł odniósł się do procesu Amona Götha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Zwrócił uwagę na niedopracowanie kwestii dziejów polskiej części obozu.

Ważne opracowanie dotyczące okupacji niemieckiej w Krakowie ukazało się w 1974 roku. Była to *Kronika okupowanego Krakowa* Tadeusza Wrońskiego. W opracowaniu historyk skorzystał z bogatego zasobu źródłowego¹³⁶. Pisał również o „Płaszowie”. Zaznaczył, że początkowo był to obóz żydowski. Wymienił komendantów obozu. Podał wiadomości o egzekucjach więźniów. Zamieścił informa-

cje o liczbie rozstrzelanych ludzi, czasami wymieniając ich z nazwiska¹³⁷. Należy zwrócić uwagę, że dane prezentowane w *Kronice* przedstawiają najważniejsze wydarzenia z historii ZAL/KL Płaszów. Z drugiej strony widać wpływy popularnego i propagandowego przekazu na temat „Płaszowa”¹³⁸. Dotyczy to zawyżania liczby polskich więźniów¹³⁹, 80 tys. ofiar różnych narodowości¹⁴⁰, w niektórych przypadkach autor nie zaznaczył, że opisywane wydarzenia dotyczyły tylko ludności żydowskiej – odnosi się to zwłaszcza do wydarzeń z 1943 roku, w czasie istnienia obozu pracy, w ramach którego funkcjonował odrębny strukturalnie obóz polski¹⁴¹.

W 1968 roku zainicjowano prace nad informatorem o obozach koncentracyjnych. Opracowanie wydano dopiero w 1979 roku¹⁴². Patronat nad publikacją objęła Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. W informatorze pojawił się również obóz „Płaszów”. Zgodnie z treścią hasła, głównymi ofiarami obozu mieli być Polacy i polscy obywatele pochodzenia żydowskiego. Napisano, że prowadzona po wojnie ekshumacja wykazała, że w okresie od lipca do września 1944 roku rozstrzelano w obozie około 8 tys. więźniów. Ta liczba jest ważna, ponieważ pojawiła się w akcie oskarżenia przeciwko komendantowi obozu, Amonowi Göthowi. W opracowaniu wykorzystano te dane i umieszczono je w krótkim przedziale czasowym, aby uwiarygodnić w ten sposób przekaz o 80 tys. zamordowanych na terenie „Płaszowa”. Opis zakończono podsumowaniem, że przez obóz przeszło około 150 tys. ludzi. Te same dane dotyczące liczby i przynależności narodowej ofiar pojawiały się we wszystkich wydawnictwach Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Już w pierwszym wydaniu *Przewodnika po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa* zaznaczono, że „Płaszów” był miejscem, w którym więziono „150 tys. Polaków, Żydów, Cyganów (obywateli polskich, radzieckich i innych), Żydów francuskich i belgijskich, a także internowanych Włochów, Węgrów i Rumunów”¹⁴³. Niewątpliwie fakt, że informator powstał pod patronatem Rady wpłynął na rozpowszechnienie zmanipulowanych danych dotyczących KL Płaszów¹⁴⁴.

¹³² *Ibidem*, s. 299, 305.

¹³³ Małajczyk Czesław: *Polityka III Rzeszy...*, s. 305.

¹³⁴ Kielkowski Roman: *Obóz pracy przymusowej i koncentracyjny w Płaszowie*. „Przegląd Lekarski” 1971, t. 27, nr 1, s. 23–36.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 30.

¹³⁶ Materiały Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (akta procesu Józefa Bühlera, akta w sprawie karnej Amona Götha, akta Sądu Okręgowego w Krakowie w sprawie karnej Emila Ludwika Ehrenreicha, ankiety sądów grodzkich – egzekucje i groby 1939–1945 w woj. krakowskim, obwieszczenia władz niemieckich) i Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie (akta w sprawie załogi obozu w Płaszowie, akta prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie w sprawie Arnolda Büschera, ankieta Głównej Komisji z roku 1968), dokumentacja Delegatury Rządu RP na Kraj, prasa konspiracyjna.

¹³⁷ Wroński Tadeusz: *Kronika okupowanego Krakowa*. Kraków 1974, s. 242–245.

¹³⁸ Zwłaszcza w kontekście tego, co o obozie pisał Wroński w 1968 r. Zob. Wroński Tadeusz: *Płaszowski obóz masowej zagłady*. „Echo Krakowa” 1968, nr 81, z 4 kwietnia, s. 2.

¹³⁹ „W KL Płaszów było więzionych 12 375 Polaków i 12 147 Żydów” w kwietniu 1944 r. – Wroński Tadeusz: *Kronika...*, s. 335.

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 245.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 300, 303.

¹⁴² *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*. Warszawa 1979, s. 390.

¹⁴³ *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa...*, s. 137.

¹⁴⁴ Czerpak Stanisław, Wroński Tadeusz: *Upamiętnione miejsca walk i męczeństwa w Krakowie i województwie krakowskim 1939–1945*. Kraków 1972, s. 22–23; *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa. Lata wojny 1939–1945*. Warszawa 1988, s. 364–365 – w tym wydaniu przewodnika zaznaczono, że głównymi ofiarami obozu byli Żydzi i Polacy.

Zmiany nastąpiły w latach osiemdziesiątych. Były konsekwencją rozluźniania cenzury w związku z powstaniem Solidarności. W tym okresie wzrosło zainteresowanie czasem wojny i losem Żydów w trakcie okupacji niemieckiej. Proces ten zainicjowały m.in. krakowskie środowiska katolickie skupione wokół Znak, „Tygodnika Powszechnego” i Klubu Inteligencji Katolickiej. W planach krakowskiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa uwzględniono uporządkowanie terenu KL Płaszów oraz umieszczenie tablicy pamiątkowej na murze getta. Zamierzano stworzyć ekspozycję na temat Żydów w getcie krakowskim¹⁴⁵. W 1983 roku otworzono Muzeum Pamięci Narodowej. Pierwsza wystawa w dawnej aptece Pod Orłem, zlokalizowanej w czasie wojny na terenie getta i kierowanej przez Polaka, Tadeusza Pankiewicza, dotyczyła losów społeczności żydowskiej w okresie okupacji niemieckiej i obozu „Płaszów”¹⁴⁶. W związku z otwarciem muzeum na łamach prasy zamieszczano informacje dotyczące losu Żydów w Krakowie w czasie wojny. Teksty te świadczyły o dużym stopniu niewiedzy o losach społeczności żydowskiej w trakcie okupacji. Mówił o tym w wywiadzie dla „Dziennika Polskiego” Mieczysław Zajac, który zajął się przygotowaniem maszynopisów dla Biblioteki Jagiellońskiej i Ossolineum na temat historii żydowskiej społeczności Krakowa w latach wojny¹⁴⁷. Rocznicę likwidacji getta obchodzono w kwietniu w czasie Miesiąca Pamięci Narodowej. W prasie podawano nieprawdziwe informacje dotyczące czasu tego wydarzenia. Pisano: „W warszawskim getcie trwało jeszcze powstanie, gdy władze okupacyjne w Krakowie doszły do wniosku, że należy zlikwidować podgórskie getto utworzone 3 marca 1941 r.”¹⁴⁸. W tekstach z okazji rocznicy nadal informowano, że w „Płaszowie” „znajdował się obóz pracy, w którym więziono 150 tysięcy osób różnych narodowości”¹⁴⁹. Na terenie obozu pojawił się w 1984 roku kolejny pomnik. Wzniesiono go ku czci 13 mężczyzn zamordowanych w tym miejscu we wrześniu 1939 roku, przed powstaniem ZAL Płaszów.

W 1981 roku, właściwie w tym samym czasie, ukazały się dwie ważne publikacje dotyczące obozu: *Zlikwidować*

*na miejscu! Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Krakowie*¹⁵⁰ i *Obóz w Płaszowie*¹⁵¹. Rozdział drugi książki Romana Kiełkowskiego został poświęcony obozom płaszowskim – zarówno ZAL/KL Płaszów, jak i Julagom. Kiełkowski oparł się na tych samych dokumentach, co w artykule z 1971 roku; dodatkowo uwzględnił również akta Sądu Okręgowego w Krakowie, przed którym toczył się proces załogi obozu. Wykorzystał też opracowanie Artura Eisenbacha¹⁵². W przeciwieństwie do Eisenbacha, krakowski badacz, analizując dzieje obozu Płaszów, rozumiał jego strukturalną i organizacyjną odrębność od Julagu I. Problemem była nazwa. Opisuując historię nowego obozu, jako teren lokalizacji wskazywał na Płaszów: „Obszar wybrany w Płaszowie na nowy obóz obejmował tereny dwóch sąsiadujących ze sobą cmentarzy żydowskich”¹⁵³. Co więcej, kilka akapitów dalej autor zaznaczył, że największa część zajętego pod obóz obszaru należała do Woli Duchackiej¹⁵⁴. Autor zaprezentował dzieje „Płaszowa” na tle szerszej polityki niemieckiej wobec więźniów obozów, jak również w kontekście wydarzeń, które rozgrywały się na arenie międzynarodowej. Osobny rozdział poświęcił omówieniu historii polskiej części ZAL Płaszów. Opierając się na przywoływanym już kilkakrotnie Komunikacie informacyjnym krakowskiej Rady Pomocy Żydom, oszacował liczbę zamordowanych osób na około 9 tys. ludzi. W recenzji publikacji Krzysztof Dunin-Wąsowicz wskazywał na dużą wartość rozdziałów prezentujących sytuację ludności żydowskiej. Zauważył, że wnoszą one wiele nowego dla poznania historii Żydów w okupacyjnym Krakowie. Historyk zwrócił uwagę na podaną przez Kiełkowskiego liczbę ofiar obozu. Zaznaczył, że dane te różniły się znacznie od liczb podanych w opracowaniu *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945*. Skonstatował, że informacje autora są „chyba lepiej udokumentowane”¹⁵⁵.

W 1981 roku ukazała się również broszura Tadeusza Wrońskiego zatytułowana *Obóz w Płaszowie – miejsce masowej eksterminacji ludności żydowskiej, polskiej i innych narodowości w latach 1942–1945*¹⁵⁶. Publikacji patronowała Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Wroński powtórzył w niej część danych, które pojawiły się w opublikowanej wcześniej

¹⁴⁵ *Miejsca upamiętnione w miejskim województwie krakowskim*. Krakowski Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Kraków 1981, s. 39.

¹⁴⁶ Autorami wystawy byli Magdalena Kunicka-Wyrzykowska i Ryszard Kotarba – zob. Pióro Anna: *Apteka pod Orłem – pamięć odzyskana. Dzieje apteki jako przykład manipulacji pamięcią zbiorową*. W: *Apteka pod Orłem...*, s. 212; zob. Heksel Bartosz: *Apteka Tadeusza Pankiewicza w getcie krakowskim – 35 lat działalności muzeum*. „Krzysztofor”. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2018, z. 36, s. 355.

¹⁴⁷ Kiedacz Witold: *Nie czekali bezwolnie na śmierć*. „Dziennik Polski” 1983, nr 78, z 21 kwietnia, s. 3.

¹⁴⁸ Dzieszyński Ryszard: *40 rocznica likwidacji krakowskiego getta. Umierali godnie – niezłomni duchem*. „Dziennik Polski” 1983, nr 80, z 25 kwietnia, s. 1.

¹⁴⁹ *Loc. cit.*

¹⁵⁰ Kiełkowski Roman: *Zlikwidować na miejscu! Z dziejów*

okupacji hitlerowskiej w Krakowie. Kraków 1981.

¹⁵¹ Wroński Tadeusz: *Obóz w Płaszowie – miejsce masowej eksterminacji ludności żydowskiej, polskiej i innych narodowości w latach 1942–1945*. Warszawa 1981.

¹⁵² Eisenbach Artur: *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*. Warszawa 1961, s. 435. Historyk wskazywał, że ZAL Płaszów to Julag I: „Obóz w Płaszowie (Julag I), który miał również filie w Prokocimiu (Julag II) i w Bieżanowie (Julag III), był stopniowo rozbudowywany i z czasem zmienił nazwę na »Obóz Pracy Przemysłowej« (...)”. Najpewniej wpływ na takie postrzeganie historii obozu miał Komunikat informacyjny Rady Pomocy Żydom, z którego korzystał badacz – *ibidem*, s. 436.

¹⁵³ Kiełkowski Roman: *Zlikwidować na miejscu...*, s. 101.

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 102.

¹⁵⁵ Dunin-Wąsowicz Krzysztof: *Artykuły recenzyjne i recenzje*. „Dzieje Najnowsze” 1984, nr 1, s. 236–237.

¹⁵⁶ Wroński Tadeusz: *Obóz w Płaszowie...*

Kronice, której był autorem¹⁵⁷. Błędnie napisał, że w momencie likwidacji getta krakowskiego również krakowskie Julagi uległy likwidacji, a ich więźniów przeniesiono do „Płaszowa”¹⁵⁸. Zaznaczył, że w połowie 1943 roku „Płaszów” miał zostać przekształcony w filię obozu na Majdanku. Powtórzył rozpowszechnione w tym czasie dane o 150 tys. ludzi więzionych w „Płaszowie”, na pierwszym miejscu wymieniając Polaków. Przyznał jednak, że liczba 80 tys. zamordowanych podawana w niektórych publikacjach „wydaje się przesadzona”¹⁵⁹. W jego opinii, „Płaszów” miał być także obozem śmierci ze względu na niemieckie plany uruchomienia w obozie komór gazowych i krematorium. W tej publikacji autor podkreślał, że w stosunku do więźniów żydowskich obóz miał na celu systematyczną eksterminację „niezdolnych do pracy”¹⁶⁰ oraz wykorzystanie zdolnych do pracy na potrzeby gospodarki Niemiec¹⁶¹. Pisał o kierowaniu transportów z „Płaszowa” w 1944 roku do obozów zagłady¹⁶². Niektóre wydarzenia opisane przez autora nie wydarzyły się na terenie obozu¹⁶³. Stosunki między Polakami a Żydami miały być bardzo dobre. „Jedni i drudzy znajdowali się w takich samych warunkach, jednakowo szkanowani, maltretowani i mordowani, zatem, jeżeli tylko mogli, przychodzili sobie z pomocą”¹⁶⁴.

Na początku lat osiemdziesiątych historyczka Główniej Komisji, Magdalena Kunicka-Wyrzykowska¹⁶⁵, apelowała o podjęcie badań nad historią obozu. Badaczka opracowała kalendarium ZAL/KL Płaszów¹⁶⁶, opublikowane w 31. tomie „Biuletynu Główniej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”. We wstępie autorka zaznaczyła, że korzystała ze źródeł przechowywanych w Archiwum Główniej Komisji. Tekst miał na celu ustalić i potwierdzić podstawowe fakty. Historyczka zauważyła, że do tej pory KL Płaszów nie doczekał się monografii. W opinii autorki, pewne sprawy wymagały dokładnego zbadania i wyjaśnienia. Szczególnie ważne było ustalenie liczby ofiar śmiertelnych, stanu więźniów w „okresie największego nasilenia”, ogólnej liczby

uwięzionych w obozie. Autorka wskazała na ogromną różnicę pomiędzy powojennymi ustaleniami w tych kwestiach a danymi z informatora *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945*¹⁶⁷. Jej zdaniem, istotne było również zweryfikowanie rozbieżnych danych dotyczących początku obozu. Uważała za błędne wiązanie przez niektórych historyków powstania ZAL Płaszów z funkcjonującym na terenie Płaszowa Julagiem I.

W 1986 roku ukazała się publikacja Aleksandra Biebersteina *Zagłada Żydów w Krakowie*¹⁶⁸. Książka jest ważnym świadectwem na temat losu Żydów w mieście w czasie okupacji. Ma charakter opracowania naukowego. Bieberstein oparł się na zachowanych archiwaliach, własnych obserwacjach, a także relacjach współwięźniów. Znaczna część publikacji dotyczyła wydarzeń, które miały miejsce na terenie obozu. Autor omówił powstanie ZAL Płaszów, działania komendanta Götha, funkcjonowanie służby zdrowia – był lekarzem oddziału zakaźnego. Opisał najważniejsze wydarzenia w historii „Płaszowa” oraz warunki życia więźniów polskich, co w żydowskich relacjach i wspomnieniach było rzadkie. Odnosił się także do stosunków między Polakami a Żydami w obozie. Pisał, że cechowała je życzliwość. Zwrócił uwagę na pomoc Żydów dla Polaków: „Sytuacja Polaków w obozie, zwłaszcza w początkowym okresie, była bardzo ciężka. Byli źle przez Niemców traktowani (...). Początkowo Polacy nie otrzymywali paczek żywnościowych, pomagali im wówczas niektórzy odemani mający wstęp do obozu polskiego, a także wspomniany już dr Sztencel”¹⁶⁹.

Współczesność

Upadek komunizmu przyczynił się do weryfikacji dotychczas rozpowszechnianych ustaleń historycznych i nowych badań nad historią czasu wojny. Tereny byłych obo-

¹⁵⁷ Jest to o tyle dziwne, że historyk korzystał z opracowania *Proces ludobójcy...*, artykułu Romana Kiełkowskiego *Obóz pracy przemysłowej i koncentracyjnej...*, a także relacji znajdujących się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

¹⁵⁸ Wroński Tadeusz: *Obóz w Płaszowie...*, s. 6.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 7.

¹⁶⁰ Jakkolwiek tytuł książeczki sugerował, że obóz także dla innych narodowości był miejscem masowej eksterminacji.

¹⁶¹ Wroński Tadeusz: *Obóz w Płaszowie...*, s. 11.

¹⁶² *Ibidem*, s. 17.

¹⁶³ Np. autor podał, że na terenie obozu wybuchła epidemia tyfusu płamistego, w rzeczywistości miało to miejsce w Julagu I w Płaszowie, który, zgodnie z podaną wcześniej informacją, miał być rozwiązany – zob. Wroński Tadeusz: *Obóz w Płaszowie...*, s. 19.

¹⁶⁴ *Ibidem*, s. 28.

¹⁶⁵ Kotarba Ryszard: *Obóz Płaszów – historia, świadkowie...*, s. 38.

¹⁶⁶ W latach 1975–1977 przystąpiono, pod patronatem Ministerstwa Sprawiedliwości i Główniej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, do prac nad indeksem imiennym więźniów KL Płaszów. Indeks obejmował 1852 nazwiska – AIPN, sygn. IPN Kr 1/952, „Indeks imienny więźniów obozu w Płaszowie”. Oprac. Walentyna

Hasulińska, Elżbieta Kobierska-Motas. Wstęp Magdalena Kunicka-Wyrzykowska. Warszawa 1980.

¹⁶⁷ Autorka przywołała akt oskarżenia przeciwko Amonowi Göthowi z 30 lipca 1946 r. oraz w wyrok z 5 września 1946 r., w którym stwierdzono, że w czasie pełnienia przez niego funkcji komendanta obozu poniosło śmierć 8 tys. osób. Dane te zostały również powtórzone w wyroku Najwyższego Trybunału Narodowego w sprawie sekretarza stanu i szefa rządu GG, Josefa Bühlera. Zgodnie z zeznaniami świadków, przez obóz miało przejść 25–30 tys. ludzi – zob. Kunicka-Wyrzykowska Magdalena: *Kalendarium obozu płaszowskiego 1942–1945*. „Biuletyn Główniej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1982, t. 31, s. 53–54; zob. też Rojek Wojciech: *Hitlerowskie obozy i więzienia krakowskiego dystryktu Generalnego Gubernatorstwa w świetle polskiej historiografii*. „Krzysztoforzy. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1990, z. 17, s. 58–65.

¹⁶⁸ Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków–Wrocław 1986, s. 100–146; idem: *Przyczynek do dziejów obozu w Krakowie-Płaszowie*. „Przegląd Lekarski” 1977, t. 34, nr 1, s. 195–198.

¹⁶⁹ *Ibidem*, s. 107.

zów zagłady i koncentracyjnych znalazły się w kręgu zainteresowania zagranicznych instytucji i badaczy tematu. Duży wpływ na popularyzację wiedzy o KL Płaszów miało powstanie w 1993 roku filmu *Lista Schindlera*. Od tego momentu obserwuje się znaczący wzrost zainteresowania miejscem po dawnym obozie w przestrzeni publicznej. W 1995 roku powstało na zlecenie Wydziału Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Krakowa „Studium historyczno-konserwatorskie terenu byłego obozu koncentracyjnego Płaszów wraz z projektem Parku Pamięci”¹⁷⁰. Przygotowano je pod kierunkiem architekta Jarosława Żółciaka. Za część historyczną opracowania odpowiadał historyk, wtedy już Instytutu Pamięci Narodowej, Ryszard Kotarba. Powstanie tego opracowania doprowadziło do ukazania aktualnego stanu miejsca i wskazywało na potrzebę ochrony reliktyw obozu. Umożliwiło wpisanie tego obszaru do rejestru zabytków¹⁷¹. Ostatecznie nastąpiło to dopiero w 2002 roku¹⁷². Materiały „Studium” przyczyniły się do upowszechnienia wiedzy o obozie i jego zachowanych reliktywach. W marcu 2003 roku na obrzeżach dawnego KL Płaszów pojawiły się pierwsze tablice, ustawione przez Centrum Edukacji Kulturowej i Ekologicznej, informujące o charakterze tego niezagospodarowanego obszaru¹⁷³. W związku z zaniedbaniem i brakiem ochrony terenu wypowiedział się dla prasy sekretarz generalny Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Andrzej Przewołnik. Uważał on, że ochroną miejsca po dawnym obozie powinny zająć się przede wszystkim władze lokalne¹⁷⁴. Na obozowym terenie pojawiły się kolejne pomniki. Nie towarzyszyły temu jednak pogłębione badania nad historią „Płaszowa”. W 2000 roku, nieopodal pomnika Ofiar Faszyzmu, stanął monument poświęcony pamięci tysięcy węgierskich Żydówek, ofiar hitlerowskich Niemiec. W 2012 roku odsłonięto obelisk upamiętniający tzw. granatowych policjantów – żołnierzy AK, którzy mieli zostać rozstrzelani przez Niemców na terenie obozu. Ze względu na rolę *Polnische Polizei* w prześladowaniach ludności żydowskiej monument ten budzi najwięcej kontrowersji. Jednoznacznie negatywną opinię na temat obecności tego pomnika na obozowym terenie wyraził Jan Grabowski¹⁷⁵. Badacz uważa, że umieszczenie obelisku w miejscu utożsamianym z męczeństwem ofiar Zagłady „to gest symboliczny, który w równej mie-

rze oddaje hołd zabitym policjantom, co »rewindykuje« teren obozu na potrzeby polskiej martyrologii”¹⁷⁶. Należy jednak zwrócić uwagę, że utożsamienie obozowego miejsca z męczeństwem ludności żydowskiej stanowi raczej novum ostatnich dwóch dekad. W powojennej rzeczywistości na obozowym terenie eksponowano cierpienie polskich ofiar „Płaszowa”, począwszy od postawienia krzyża z koroną cierniową w 1947 roku.

Duże znaczenie dla przypomnienia dziejów obozu miały publikacje dotyczące historii okupacyjnego Krakowa i Zagłady krakowskich Żydów. Dzięki nim czytelnicy mogli zapoznać się z najważniejszymi powojennymi ustaleniami dotyczącymi „Płaszowa”. W 2002 roku do historii obozu nawiązał w ważnym i kompleksowym opracowaniu *Kraków w latach 1939–1945* Andrzej Chwalba¹⁷⁷. Autor wykorzystał m.in. wspomnienia ocalałych, publikację Romana Kiełkowskiego i opracowanie *Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha*. W 2004 roku pojawiła się na rynku wydawniczym książka Davida Crowe’a *Oskar Schindler. The Untold Account of His Life, Wartime Activities, and the True Story Behind The List*. Badacz pisał o obozie w kontekście okupacyjnej działalności Oskara Schindlera. Oparł się na publikacji *Proces ludobójcy...*, własnych rozmowach z ocalałymi uratowanymi przez Schindlera, m.in. Mieczysławem Pemperem. Jednak błędnie napisał o tym, że „Płaszów” był podobozem Majdanka i służył jako obóz przejściowy, przez który przeszło 150 tys. ludzi¹⁷⁸. W tym samym roku ukazała się książka Katarzyny Zimmerer *Zamordowany świat. Losy Żydów w Krakowie*¹⁷⁹. Autorka, opisując losy Żydów w KL Płaszów, korzystała z opublikowanych i archiwalnych relacji więźniów obozu. Zeznania osób, które nie pełniły ważnych funkcji w strukturze obozowej, przybliżyły indywidualne doświadczenia uwięzionych, co miało ogromne znaczenie dla rozpowszechniania wiedzy na temat ich przeżyć i doświadczeń. W 2010 roku została wydana w języku polskim publikacja Johannesa Sachslehnera dotycząca zbrodni wojennych komendanta Amona Götha *Kat z Listy Schindlera. Zbrodnie Amona Leopolda Goetha*¹⁸⁰.

W 2009 roku ukazała się praca Ryszarda Kotarby, która w początkowym zamyśle miała być wyłącznie albumem. Historyk omówił genezę, strukturę i dzieje obozu, bazu-

¹⁷⁰ Żółciak Jarosław, Kotarba Ryszard, Żółciak Katarzyna Czubin-Kwiatkowska Dorota, Kwiatkowski Krzysztof, Kupiec Tadeusz: „Studium historyczno-konserwatorskie terenu byłego obozu koncentracyjnego Płaszów wraz z projektem konserwatorskim dla Parku Pamięci”. Kraków 1995, mps.

¹⁷¹ Żółciak Jarosław, Kotarba Ryszard, Gawroński Stefan, Żółciak Katarzyna: „Aktualizacja »Studium historyczno-konserwatorskiego terenu byłego obozu koncentracyjnego Płaszów«”. Kraków 2006, s. 42, mps.

¹⁷² Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, *Zespoły i obiekty z terenu miasta Krakowa wpisane do Rejestru Zabytków*. Kraków 2016.

¹⁷³ Czuchnowski Wojciech: *Obóz pomnikiem*. „Gazeta Wyborcza. Kraków” 2003, nr 63, z 15 marca, s. 1; Kocik Katarzyna: Płaszów – próby upamiętnienia..., s. 134–135.

¹⁷⁴ Wiśniewska Krystyna: *Łąka nieświadomości*. „Gazeta

Wyborcza. Kraków” 2001, nr 104, z 5 maja, s. 1.

¹⁷⁵ Grabowski Jan: *Na posterunku...*, s. 389. W odmienny sposób o działaniach policji granatowej piszą historycy IPN – zob. *Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*. Oprac. Tomasz Domański, Edyta Majcher-Ociesa. Kielce–Warszawa 2019.

¹⁷⁶ Grabowski Jan: *Na posterunku...*, s. 389.

¹⁷⁷ Chwalba Andrzej: *Dzieje Krakowa. T. 5. Kraków w latach 1939–1945*. Red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki. Kraków 2002.

¹⁷⁸ Crowe David: *Oskar Schindler. The Untold Account of His Life. Wartime Activities, and the True Story Behind the List*, 2004, p. 237.

¹⁷⁹ Zimmerer Katarzyna: *Zamordowany świat. Losy Żydów w Krakowie*. Kraków 2004, s. 223–228, 236–258.

¹⁸⁰ Sachslehner Johannes: *Kat z Listy Schindlera. Zbrodnie Amona Leopolda Goetha*. Przeł. Dariusz Salamon. Kraków 2010.

jąc na wytworzonych bezpośrednio po wojnie materiałach Głównej Komisji (IPN) i AŻIH, z którego wykorzystał zbiór relacji. Publikacja miała charakter popularyzatorski. Autor zapowiedział wydanie w przyszłości pełniejszego opracowania na temat KL Plaszow wraz z imiennym rejestrem ofiar obozu. W 2014 roku IPN wydał krótki przewodnik historyczny, również autorstwa Ryszarda Kotarby, który prezentował najważniejsze dane dotyczące obozu. Niestety nie ukazało się pełniejsze opracowanie dotyczące „Płaszowa”, zapowiedziane przez najlepiej znającego historię obozu badacza.

Do historii ZAL/KL Plaszow nawiązywano w opracowaniach dotyczących losów żydowskich mieszkańców miasta w czasie wojny. Los dzieci w obozie został zaprezentowany w książce Martyny Grądzkiej omawiającej dzieje podopiecznych żydowskiego Domu Sierot¹⁸¹. Autorka również napisała artykuł poświęcony sylwetkom członków załogi obozu¹⁸². W publikacji Alicji Jarkowskiej-Natkaniec została omówiona działalność policji żydowskiej na terenie obozu i kwestia zaopatrzenia więźniów przez żydowską organizację samopomocową *Jüdische Unterstützungsstelle für das Generalgouvernement* – JUS¹⁸³. KL Plaszow pojawił się również w związku z zagadnieniem przymusowej pracy seksualnej w czasie wojny¹⁸⁴.

Duże znaczenie dla wzrostu wiedzy na temat ZAL/KL Plaszow miały inicjatywy podejmowane przez Muzeum Krakowa (MK). Widoczne jest to zwłaszcza od 2010 roku, czyli od czasu otwarcia wystawy stałej *Kraków – czas okupacji 1939–1945* w dawnej fabryce Oskara Schindlera. W związku z niesłabnącym zainteresowaniem tą ekspozycją również obóz znalazł się w centrum zainteresowania zwiedzających. Muzeum propagowało wiedzę na temat dziejów KL Plaszow, publikując katalog wystawy głównej w 2012 roku¹⁸⁵, poświęcając tej tematyce przestrzeń ekspozycyjną oraz przez organizację oprowadzań po terenie dawnego obozu, w tym w ramach corocznego wydarzenia *Pamiętaj z nami*. W 2016 roku instytucja wydała publikację pokonferencyjną *Plaszów – odkrywanie*¹⁸⁶, która stanowiła, jak to

określił dyrektor Muzeum, Michał Niezabitowski, „przełamanie niepamięci”. W książce omówiono wiele mało znanych i nieopracowanych zagadnień, dotyczących m.in. losów więźniów z transportu likwidacyjnego z KL Plaszow do obozu Gross-Rosen, transportu z Majdanka do KL Plaszow w kwietniu 1944 roku, powojennych starań o upamiętnienie ofiar obozu. W opracowaniu wiele miejsca poświęcono analizie poobozowej przestrzeni.

W 2016 roku na mocy decyzji Gminy Miejskiej Kraków i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Muzeum Historycznemu Miasta Krakowa została powierzona praca nad organizacją i opieką nad przyszłym Muzeum – Miejscem Pamięci KL Plaszow. W sierpniu 2016 roku instytucja w ramach grantu *Opracowanie studium dotyczącego opieki nad krakowskimi miejscami pamięci z dawnym KL Plaszow jako częścią Trasy Pamięci Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, otrzymała środki z MKiDN i GMK na stworzenie scenariusza ekspozycji i realizację badań archeologicznych. Efektem zapoczątkowanych wtedy prac było wydanie raportu za okres 2016–2017 podsumowującego zrealizowane założenia¹⁸⁷. W opracowaniu przedstawiono podstawowe fakty dotyczące historii obozu, projekt przyszłego upamiętnienia, przeprowadzone kwerendy, odbyte wizyty studyjne oraz wykonane badania archeologiczne.

Podsumowanie

W okresie tużpowojennym relatywnie dużo miejsca poświęcono obozowi i jego ofiarom zarówno w pierwszych opracowaniach Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej, jak i w lokalnej prasie. Do rozpowszechnienia informacji o obozie w tekstach prasowych przyczynił się głośny proces Amona Götha. W tym czasie pisano, że w KL Plaszow ginęli Żydzi, niemniej wypuklano martyrologię bliżej nieokreślonych ofiar „Płaszowa”. Pomimo istnienia w ZAL Plaszow odrębnego obozu przeznaczonego dla Polaków, szczególnie akcentowano męczeństwo polskich

¹⁸¹ Grądzka Martyna: *Przerwane dzieciństwo. Losy dzieci żydowskiego Domu Sierot przy ul. Dietla 64 w Krakowie podczas okupacji niemieckiej*. Kraków 2012, s. 155–175.

¹⁸² Eadem: *Oblicza zbrodni. Sylwetki członków załogi obozu Płaszów w świetle dokumentacji procesowej*. W: *Jak rodzi się zło. Sprawcy, wykonawcy, pomocnicy*. Red. Alicja Bartuś. Oświęcim 2018, s. 245–264. eadem: „Do winy się nie poczuwam”. *Proces załogi KL Płaszów (1948)*. „Zeszyty Historyczne WIN-u” 2012, nr 36, s. 87–103. Procesowi Amona Götha został poświęcony artykuł: Gawron Edyta: *Proces Amona Goetha i pierwszy wyrok w sprawie ludobójstwa*. W: *Auschwitz a zbrodnie ludobójstwa XX wieku*. Red. Alicja Bartuś, Piotr Trojański. Oświęcim 2012, s. 133–142.

¹⁸³ Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca czy zdrada? Wokół przypadków kolaboracji Żydów w okupowanym Krakowie*. Kraków 2018, s. 181–202, 209–234.

¹⁸⁴ Ostrowska Joanna: *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*. Warszawa 2018, s. 270–282.

¹⁸⁵ Gawron Edyta: *Obóz Płaszów – część nazistowskiego planu*

eksploatacji gospodarczej i ludobójstwa. W: Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Kraków 2012, s. 396–423; W 2016 r. na łamach rocznika naukowego Muzeum ukazał się ważny tekst dotyczący transportu z KL Plaszow do obozu Mauthausen – zob. Heksel Bartosz: *Krakowscy Żydzi – więźniowie KL Mauthausen. Transport z KL Plaszow z 7 sierpnia 1944 roku. Próba rekonstrukcji losów więźniów*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2016, z. 34, s. 217–236.

¹⁸⁶ *Plaszów – odkrywanie...*

¹⁸⁷ *Miejsce Pamięci KL Plaszow. Raport za okres 2016–2017...; Miejsce Pamięci KL Plaszow. Raport za okres 2018–2019*. Oprac. Marta Śmietana, Monika Bednarek, Kamil Karski. Kraków 2019. Również w 2019 r. Muzeum wydało album poświęcony zabytkom pozyskanym w trakcie badań archeologicznych, które rozpoczęto na poobozowym terenie w 2016 r. – zob. Karski Kamil: *KL Plaszow. Archeologia miejsca pamięci*. Kraków 2019.

więźniów z Montelupich. W artykułach nie informowano, że na terenie obozu ginęli także żydowscy więźniowie z tzw. Monte. Omawiając warunki życia w obozie koncentracyjnym, podkreślano wspólnotę losów polskich i żydowskich osadzonych. W latach pięćdziesiątych temat obozu pojawiał się okazjonalnie w lokalnych dziennikach w związku z uroczystościami Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Nie nawiązywano wtedy jednak do konkretnych wydarzeń z jego dziejów, wręcz odwrotnie – dominował przekaz historyczny luźno związany z historią miejsca. Zgodnie z ówczesną retoryką polityczną, podkreślano, że więźniami obozów byli przedstawiciele różnych wyznań, ras, narodowości. Pomnik postawiony w 1947 roku na trzecim miejscu egzekucji był zaniedbany. Środowiska byłych więźniów podjęły w połowie lat pięćdziesiątych starania o odpowiednie upamiętnienie ofiar „Płaszowa”. Działania te przez długi czas pozostały bez echa. Sytuacja zmieniła się dopiero w latach sześćdziesiątych w związku ze wzrostem zainteresowania zachodniego świata losem Żydów w czasie wojny. We wrześniu 1964 roku odsłonięto na terenie obozu monumentalny pomnik. O KL Płaszów pisano wtedy w kontekście „największych obozów”. Porównywano „Płaszów” do obozów w Oświęcimiu i na Majdanku. Zacierano różnice pomiędzy różnymi typami obozów. Ekspozowano męczeństwo polskich ofiar i różną przynależność narodową więźniów, podkreślano, że mechanizm zbrodni we wszystkich obozach był podobny. Informowano o 80 tys. zamordowanych w „Płaszowie”. Pomimo tych zmanipulowanych danych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ukazywały się publikacje naukowe na temat historii „Płaszowa”, w których w dużym stopniu opierano się na wytworzonych w okresie bezpośrednio powojennym opracowaniach. Niestety miały one wąski krąg czytelników – nie wpłynęły ani na stan powszechnej wiedzy o obozie, ani na oznaczenie czy upamiętnienie niezagospodarowanego obozowego terenu. Stało się tak, pomimo że w pewnych latach KL Płaszów był wymieniany obok największych w czasie wojny miejsc zbrodni na terenach okupowanej Polski. Nie prowadzono większych badań nad historią „Płaszowa”. Zresztą badania mogły stanowić zagrożenie dla oficjalnej polityki pamięci. Z okazji uroczystości odsłonięcia monumentalnego pomnika szef Urzędu Rady Ministrów, Janusz Wierzbicki, apelował, żeby miejsce, na którym wzniesiono pomnik, „zatrzymało przechodnia”, „wywołało w nim zadumę”, „przywołało na pamięć lata wojny i lata okupacji”. Na pewno monument wywiera duże wrażenie. Niestety wraz z pojawieniem się pomnika coraz mniej uwagi poświęcano opuszczonemu obozowemu miejscu i specyficznej, regionalnej historii „Płaszowa”. Dzieje obozu stały się zakładnikiem propagandy lat sześćdziesiątych. Aby na nowo „odkryć Płaszów” i losy jego żydowskich ofiar, potrzeba było kolejnych dziesięcioleci. Również w tym przypadku impuls przyszedł z Zachodu – związany był z powstaniem słynnego filmu Stevena Spielberga *Lista Schindlera*. Ponownie wzrosło zainteresowanie historią KL Płaszów i losem zaniedbanego, niezagospodarowanego obozowego miejsca.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

ZBoWiD, sygn. 1841/1/187

Archiwum Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Jad wa-Szem

sygn. O. 33/9065, relacja Jakuba Stendiga

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

sygn. IPN Kr 1/898, Wroński Tadeusz: „Płaszów, część dzielnicy Podgórze w Krakowie. Obóz pracy, a następnie obóz koncentracyjny (1942–1945)”

sygn. IPN Kr 1/952, „Indeks imienny więźniów obozu w Płaszowie”. Oprac. Walentyna Hasulińska, Elżbieta Kobierska-Motas. Wstęp Magdalena Kunicka-Wyrzykowska. Warszawa 1980

Archiwum Narodowe w Krakowie

UMK, Wydział do Spraw Wyznań, Gmina Żydowska w Krakowie, sygn. 1431/408, *Pismo Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, Referat do Spraw Wyznań*; sygn. 1431/410, *Sprawozdanie z działalności Zarządu Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w Krakowie za okres od grudnia 1965 r. do kwietnia 1978 r.*

Zarząd Miejski w Krakowie, sygn. 699/624; sygn. 699/625, *Protokół z zebrania w sprawie uczczenia Święta Poległych w dniu 1 listopada 1947 r.*; *Pismo Zarządu Miejskiego w Krakowie z 28 października 1947 r. do Wydziału Budowlanego Z. M. w związku z uroczystościami Święta Poległych*

Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków

Zespoły i obiekty z terenu miasta Krakowa wpisane do Rejestru Zabytków. Kraków 2016

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

sygn. 336/2, Statut CŻKH

sygn. 209/21-28, Obozy

sygn. 302/25, pomnik Michała Weicherta

sygn. 301/824, relacja Izaaka Scheidlingera; sygn. 301/1633, relacja Gusty Fleischer; sygn. 301/1792, relacja Jakuba Stendiga; sygn. 301/2052, relacja Hirsza Grossbarda; sygn. 301/3731, relacja Bernarda Steifa

Wydział Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i Dziedzictwa Narodowego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie

Notatka służbowa z wizji lokalnej w miejscach męczeństwa z 7 czerwca 1954 roku, teczka Glinnik, Płaszów

Pismo Prezydium Miejskiej Rady Narodowej do Ministerstwa Kultury i Sztuki z 21 sierpnia 1954 roku, teczka Glinnik, Płaszów

Opracowania nieopublikowane

Żółciak Jarosław, Kotarba Ryszard, Żółciak Katarzyna, Czubin-Kwiatkowska Dorota, Kwiatkowski Krzysztof,

- Kupiec Tadeusz: „Studium historyczno-konserwatorskie terenu byłego obozu koncentracyjnego Płaszów wraz z projektem konserwatorskim dla Parku Pamięci”. Kraków 1995
- Żółciak Jarosław, Kotarba Ryszard, Gawroński Stefan, Żółciak Katarzyna: „Aktualizacja »Studium historyczno-konserwatorskiego terenu byłego obozu koncentracyjnego Płaszów«”. Kraków 2006
- ### Opracowania
- Agatstein-Dormontowa Dora: *Żydzi w Krakowie w czasie okupacji niemieckiej*. „Rocznik Krakowski” 1949–1957, t. 31, s. 183–224
- Apteka pod Orłem – historia i pamięć. Kraków 2013
- Atwuszevska-Ettrich Angelina: Płaszów – Stammlager. In: *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*. Bd. 8. *Riga-Kaiserwald, Warschau, Vaivara, Kauena (Kaunas), Płaszów, Kulmhof/Chełmno, Bełżec, Sobibór, Treblinka*. Hrsg. Angelika Königseder. München 2008, S. 235–287
- Bannet Felicja: Ostatni pochód. W: *W 3-cią rocznicę zagłady getta w Krakowie (13.III.1943–13.III.1946)*. Red. Michał Borwicz, Nella Rost, Józef Wulf. Kraków 1946, s. 68–73
- Bartoszewski Władysław: *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1944*. „Tygodnik Powszechny” 1963, nr 12, s. 3
- Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Kraków 2012
- Berendt Grzegorz: Wpływ liberalizacji politycznej roku 1956 na sytuację Żydów. W: *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*. Red. Feliks Tych, Monika Adamczyk-Garbowska. Lublin 2011, s. 359–384
- Bieberstein Aleksander: *Przyczynki do dziejów obozu w Krakowie-Płaszowie*. „Przegląd Lekarski” 1977, t. 34, nr 1, s. 195–198
- Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków–Wrocław 1986
- Bujas Stanisław: *Działalność Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w latach 1961–1966*. „Ochrona Zabytków” 1967, nr 78, s. 3–19
- Chwalba Andrzej: *Dzieje Krakowa. T. 5. Kraków w latach 1939–1945*. Red. Janina Bieniarzówna, Janina, Jan M. Małecki. Kraków 2002
- Crowe David: *Oskar Schindler. The Untold Account of His Life, Wartime Activities, and the True Story Behind the List*. Westview Press, 2004
- Czerkawski Andrzej, Dunin-Wąsowicz Marek: *Płaszów*. Warszawa 1967
- Czepak Stanisław, Wroński Tadeusz: *Upamiętnione miejsca walk i męczeństwa w Krakowie i województwie krakowskim 1939–1945*. Kraków 1972
- Czyńska Zofia, Kupść Bolesław: *Obozy zagłady, obozy koncentracyjne i obozy pracy na ziemiach polskich w latach 1939–1945*. „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1946, t. 1, s. 13–62
- Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*. Red. Barbara Engelking, Jan Grabowski. T. 1–2. Warszawa 2018
- Dimitrów Edmund: *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*. Warszawa 1987
- Dobrowolski Stanisław W.: *Krakowska „Żegota”*. W: *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*. Oprac. Władysław Bartoszewski, Zofia Lewinówna. Kraków 1969, s. 198–199
- Dokumenty i materiały*. T. 1. *Obozy*. Oprac. Nachum Blumental. Łódź 1946
- Dokumenty zbrodni i męczeństwa*. Red. Michał Borwicz, Nella Rost, Józef Wulf. Kraków 1945
- Dunin-Wąsowicz Krzysztof: *Artykuły recenzyjne i recenzje*. „Dzieje Najnowsze” 1984, nr 1, s. 236–237
- Dzieci oskarżają*. Oprac. Maria Hochberg-Mariańska, Noe Grüss. Kraków–Łódź–Warszawa 1947
- Eisenbach Artur: *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*. Warszawa 1961
- Eisler Jerzy: *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje*. Warszawa 1991
- Eisler Jerzy: *Polski rok 1968*. Warszawa 2006
- Friedman Filip: *Zagłada Żydów polskich w latach 1939–1945*. „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1946, t. 1, s. 165–208
- Friszke Andrzej: *Publicystyka Polski podziemnej wobec Zagłady Żydów (1939–1944)*. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 196, s. 496–503
- Gawron Edyta: *Obóz Płaszów – część nazistowskiego planu eksploatacji gospodarczej i ludobójstwa*. W: Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Kraków 2012, s. 396–423
- Gawron Edyta: *Proces Amona Goetha i pierwszy wyrok w sprawie ludobójstwa*. W: *Auschwitz a zbrodnie ludobójstwa XX wieku*. Red. Alicja Bartuś, Piotr Trojański. Oświęcim 2012, s. 133–142
- Grabowski Jan: *Na posterunku. Udział policji granatowej i kryminalnej w Zagładzie Żydów*. Warszawa 2020
- Grądzka Martyna: „Do winy się nie poczuwam”. *Proces załogi KL Płaszów (1948)*. „Zeszyty Historyczne WIN-u” 2012, nr 36, s. 87–103
- Grądzka Martyna: *Przerwane dzieciństwo. Losy dzieci żydowskiego Domu Sierot przy ul. Dietla 64 w Krakowie podczas okupacji niemieckiej*. Kraków 2012
- Grądzka-Rejak Martyna: *Oblicza zbrodni. Sylwetki członków załogi obozu Płaszów w świetle dokumentacji procesowej*. W: *Jak rodzi się zło. Sprawcy, wykonawcy, pomocnicy*. Red. Alicja Bartuś. Oświęcim 2018, s. 245–264
- Gross Jan Tomasz: *Upiorna dekada. Trzy eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów (1939–1948)*. Kraków 1998
- Gross Jan Tomasz: *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*. Warszawa 2000
- Grudzińska Marta: *Więźniowie z Majdanka deportowani do KL Płaszów w kwietniu 1944 roku*. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016, s. 73–95

- Gryta Jan: Polityka pamięci w Krakowie. Pomniki, tablice, obeliski sprzed roku 1989 poświęcone zagładzie Żydów. W: *Apteka pod Orłem – historia i pamięć*. Kraków 2013, s. 157–186
- Haska Agnieszka: „Zbadać i wyświetlić”. *Centralna Żydowska Komisja Historyczna (1944–1947)*. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2017, nr 13, s. 110–137
- Haska Agnieszka: Dowody i zeznania. Świadczenia o Zagładzie w pierwszych latach powojennych. W: *Świadek: jak się staje, czym jest*. Red. Agnieszka Dauksza, Karolina Koprowska. Warszawa 2019, s. 198–211
- Heiduck Christina: Das Lager Płaszów in Krakau und seine dislozierte Erinnerung. In: *Ort der Shoah in Polen: Gedenkstätten zwischen Mahnmal und Museum*. Hrsg. Manuel Leppert. Köln–Weimar–Wien 2016, S. 199–218
- Hein Władysław, Jakubiec Czesława: *Montelupich*. Kraków 1985
- Heksel Bartosz: *Krakowscy Żydzi – więźniowie KL Mauthausen. Transport z KL Płaszów z 7 sierpnia 1944 roku. Próba rekonstrukcji losów więźniów*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2016, z. 34, s. 217–235
- Heksel Bartosz: *Apteka Tadeusza Pankiewicza w getcie krakowskim – 35 lat działalności muzeum*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2018, z. 36, s. 351–365
- Heksel Bartosz, Kocik Katarzyna: *Żegota – ukryta pomoc*. Kraków 2017
- Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca czy zdrada? Wokół przypadków kolaboracji Żydów w okupowanym Krakowie*. Kraków 2018
- Jarowiecki Jerzy: *Prasa konspiracyjna w Krakowie w latach 1939–1945*. Wrocław 1977
- Jarowiecki Jerzy: *Katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945*. Kraków 1978
- Jarowiecki Jerzy: *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*. Kraków 1980
- Jasiński Łukasz: *Sprawiedliwość i polityka. Działalność Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich / Hitlerowskich w Polsce 1945–1989*. Gdańsk–Warszawa 2018
- Karski Kamil: *KL Płaszów. Archeologia miejsca pamięci*. Kraków 2019
- Kassow Samuel D.: *Kto napisze naszą historię? Ukryte Archiwum Emanuela Ringelbluma*. Przeł. Grażyna Waluga, Olga Zienkiewicz. Warszawa 2017
- Kielkowski Roman: *Obóz pracy przymusowej i koncentracyjny w Płaszowie*. „Przegląd Lekarski” 1971, t. 27, nr 1, s. 23–36
- Kielkowski Roman: *Zlikwidować na miejscu! Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Krakowie*. Kraków 1981
- Kraków – czas okupacji. Kraków 2012
- Kobylarz Renata: *Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim 1944–1989*. Warszawa 2009
- Kocik Katarzyna: *Płaszów – próby upamiętnienia (1945–2007)*. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016, s. 97–141
- Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945. Przewodnik historyczny*. Kraków 2014
- Kotarba Ryszard: *Obóz Płaszów – historia, świadkowie, teraźniejszość*. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016, s. 29–45
- Krawczyk Marian: *6 sierpnia 1944: garść wspomnień z obozu koncentracyjnego w Płaszowie*. Kraków 1945
- Kucia Marek: *Auschwitz jako fakt społeczny*. Kraków 2005
- Kunicka-Wyrzykowska Magdalena: *Kalendarium obozu płażowskiego 1942–1945*. „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1982, t. 31, s. 52–72
- Kuwałek Robert: *Deportacje Żydów krakowskich do obozu zagłady w Bełżcu – 1942 rok*. W: *Apteka pod Orłem – historia i pamięć*. Kraków 2013, s. 13–51
- Libionka Dariusz: *Antysemityzm i Zagłada na łamach prasy w Polsce w latach 1945–1946*. „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1997, t. 2, s. 151–190
- Madajczyk Czesław: *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*. T. 2. Warszawa 1970
- Mark Bernard: *Powstanie w getcie warszawskim na tle ruchu oporu w Polsce – geneza i przebieg*. Warszawa 1953
- Mazur Zbigniew: *Upamiętnienie w latach 1945–1948 ofiar niemieckiej okupacji*. „Przegląd Zachodni” 2004, nr 4, s. 133–157
- Miejsca upamiętnione w miejskim województwie krakowskim*. Krakowski Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Kraków 1981
- Miejsce Pamięci KL Płaszów. Raport za okres 2016–2017*. Oprac. Monika Bednarek, Kamil Karski, Marta Śmietana. Kraków [2017]
- Miejsce Pamięci KL Płaszów. Raport za okres 2018–2019*. Oprac. Marta Śmietana, Monika Bednarek, Kamil Karski. Kraków 2019
- Neiman Susan: *Learning from the Germans. Race and the Memory of Evil*. Macmillan 2019
- Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*. Warszawa 1979
- Obóz zagłady w Bełżcu w relacjach ocalałych i zeznaniach polskich świadków*. Red. Dariusz Libionka. Lublin 2013
- Oseka Piotr: *Marzec '68*. Kraków 2008
- Ostrowska Joanna: *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*. Warszawa 2018
- Pemper Mieczysław: *Prawdziwa historia listy Schindlera*. Oprac. Viktoria Hertling, Marie Elisabeth Müller. Przeł. Artur Kuć. Warszawa 2006
- Person Katarzyna, Żbikowski Andrzej: *Akcja „Reinhardt” w badaniach Żydowskiego Instytutu Historycznego*. W: *Akcja „Reinhardt”. Historia i upamiętnienie*. Red. Stephan Lehnstaedt, Robert Traba. Warszawa 2019, s. 203–219
- Pióro Anna: *Apteka pod Orłem – pamięć odzyskana. Dzieje apteki jako przykład manipulacji pamięcią zbiorową*. W: *Apteka pod Orłem – historia i pamięć*. Kraków 2013, s. 187–231
- Podhorizer-Sandel Erna: *O zagładzie Żydów w dystrykcie krakowskim*. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1959, nr 30, s. 87–109

- Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką. Studia i materiały.* Red. Andrzej Żbikowski. Warszawa 2006
- Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945.* Oprac. Tomasz Domański, Edyta Majcher-Ociesa. Kielce–Warszawa 2019
- Polski słownik biograficzny.* Stefan Rzeźnik. Hasło oprac. Stanisław Piwowarski. T. 34, z. 2. Red. Emanuel Rostworowski, Henryk Markiewicz. Wrocław 1992, s. 189–191
- Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.* Oprac. Stanisław Kosiniński, Tadeusz Cyprian, Mieczysław Siewierski. Kraków–Łódź–Warszawa 1947
- Prospekt wydawnictw Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej w Polsce.* Warszawa–Łódź–Kraków 1947
- Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa. Lata wojny 1939–1945.* Warszawa 1964
- Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa. Lata wojny 1939–1945.* Warszawa 1988
- Rojek Wojciech: *Hitlerowskie obozy i więzienia krakowskiego dystryktu Generalnego Gubernatorstwa w świetle polskiej historiografii.* „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1990, z. 17, s. 58–65
- Sachslehner Johannes: *Kat z Listy Schindlera. Zbrodnie Amona Leopolda Götha.* Przeł. Dariusz Salamon. Kraków 2010
- Seweryn Tadeusz: *Wielostronna pomoc Żydom w czasie okupacji hitlerowskiej.* „Przegląd Lekarski” 1967, t. 23, nr 1, s. 162–183
- Stauber Roni: *Filip Friedman i początki badań nad Zagładą.* „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2015, nr 11, s. 235–251
- Stendig Jakub: *Dewastacja cmentarzy, bóżnic i zabytków żydowskich Krakowa podczas okupacji hitlerowskiej.* W: *W 3-cią rocznicę zagłady getta w Krakowie (13.III.1943–13.III.1946).* Red. Michał Borwicz, Nella Rost, Józef Wulf. Kraków 1946, s. 183–189
- Stendig Jakub: *Płaszów. Ostatnia stacja krakowskiego żydostwa.* Przyg. do druku Monika Bednarek. Kraków 2020
- Stola Dariusz: *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968.* Warszawa 2000.
- Subotić Jelena: *Yellow Star, Red Star: Holocaust Remembrance after Communism.* New York 2019
- Swałtek-Niewińska Dagmara: „Gospodarowanie” meblami żydowskimi w Krakowie w latach 1939–1945. Działalność Möbelbeschaffungsamt. W: *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950.* Red. Dariusz Libionka, Jan Grabowski. Warszawa 2014, s. 255–298
- Szaynok Bożena: *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968.* Warszawa 2007
- Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945.* Oprac. Władysław Bartoszewski, Zofia Lewinówna. Kraków 1969
- Tomaszewski Jerzy: *Historiografia polska o Zagładzie.* „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 2, s. 155–170
- W 3-cią rocznicę zagłady getta w Krakowie (13.III.1943–13.III.1946).* Red. Michał Borwicz, Nella Rost, Józef Wulf. Kraków 1946
- Witold Cęckiewicz. T. 1. *Rozmowy o architekturze. Projekty.* Red. Marta Karpińska, Dorota Leśniak-Rychlak, Michał Wiśniewski, Witold Cęckiewicz. Kraków 2015
- Wokół Jedwabnego.* Red. Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak. T. 1. Warszawa 2002
- Wóycicka Zofia: *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950.* Warszawa 2009
- Wroński Tadeusz: *Kronika okupowanego Krakowa.* Kraków 1974
- Wroński Tadeusz: *Obóz w Płaszowie – miejsce masowej eksterminacji ludności żydowskiej, polskiej i innych narodowości w latach 1942–1945.* Warszawa 1981
- Zimmerer Katarzyna: *Zamordowany świat. Losy Żydów w Krakowie.* Kraków 2004
- Artykuły w prasie konspiracyjnej (układ chronologiczny)
- Likwidacja ghetta.* „Dziennik Polski” 1943, nr 493, z 16 marca, s. 2
- Nowy obóz koncentracyjny – krematorium w Krakowie.* „Dziennik Polski” 1943, nr 503, z 8 kwietnia, s. 4
- „Małopolska Agencja Prasowa” 1943, nr 4, z 18 kwietnia; nr 6, z 30 kwietnia
- Rozszerzanie żydowskiego obozu koncentracyjnego.* „Małopolska Agencja Prasowa” 1943, nr 13, z 12 czerwca, s. 4
- Krematorium o dwóch piecach powstaje w Woli Duchackiej.* „Małopolska Agencja Prasowa” 1943, nr 21, z 1 sierpnia, s. 6
- Stan obozu karnego w Woli Duchackiej.* „Małopolska Agencja Prasowa” 1943, nr 22–23, z 12 sierpnia, s. 4
- „Kraj. Agencja informacyjna IP” 1943, nr 8, z 14 września
- Obóz w Woli Duchackiej.* „Kraj. Agencja informacyjna IP” 1943, nr 11, z 5 października, s. 17
- W obozach poprawa.* „Małopolski Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 3, z 16 stycznia, s. 6
- Z obozu w Woli Duchackiej.* „Małopolska Agencja Prasowa” 1944, nr 3, z 18 stycznia, s. 4
- „Dziennik Polski” 1944, nr 627, z 27 stycznia
- „Małopolski Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 10, z 5 marca
- Oświęcim.* „Dziennik Polski” 1944, nr 524, z 27 maja, s. 3
- „Małopolski Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 27, z 16 lipca
- Obozy miejsca kaźni i zbrodni.* „Dziennik Polski” 1944, nr 705, z 15 sierpnia, s. 3–4
- Niemiecki kombinat śmierci.* „Dziennik Polski” 1944, nr 708, z 19 sierpnia, s. 3
- Niemcy przed sądem świata.* „Dziennik Polski” 1944, nr 721, z 2 września, s. 4;
- „Małopolska Agencja Prasowa” 1944, nr 33, z 8 września
- „Małopolski Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 37, z 6 października
- „Kurier Powszechny” 1944, nr 12, z 11 października

Artykuły w prasie powojennej (układ chronologiczny)

- Płaszów – cmentarz Krakowa.* „Dziennik Polski” 1945, nr 56, z 31 marca, s. 7
- Uroczystości żałobne ku czci poległych.* „Dziennik Polski” 1945, nr 269, z 2 listopada, s. 3
- Jasiński Jan: *Kat Płaszowa przed sądem.* „Dziennik Polski” 1946, nr 233, z 26 sierpnia, s. 5
- Kosiński Stanisław: *Brunatna bestia.* „Dziennik Polski” 1946, nr 234, z 27 sierpnia, s. 3
- Sądźmy Amona Goetha.* „Dziennik Polski” 1946, nr 235, z 28 sierpnia, s. 4
- Cynizm Goetha: „bicie było moim prawem”.* „Dziennik Polski” 1946, nr 236, z 29 sierpnia, s. 1
- Jak Goeth likwidował ghetta.* „Dziennik Polski” 1946, nr 238, z 31 sierpnia, s. 6
- Goeth winien śmierci 5000 Polaków.* „Dziennik Polski” 1946, nr 239, z 1 września, s. 6
- Wymiar sprawiedliwości a nie odwet.* „Dziennik Polski” 1946, nr 241, z 3 września, s. 3
- Goeth sam siebie skreślił z listy żyjących.* „Dziennik Polski” 1946, nr 242, z 4 września, s. 1, 4
- Goeth skazany na śmierć.* „Dziennik Polski” 1946, nr 244, z 6 września, s. 1–2
- U mógł męczenników za Ojczyznę.* „Dziennik Polski” 1946, nr 301, z 2 listopada, s. 8
- Przed Świętem Poległych.* „Dziennik Polski” 1947, nr 299, z 1 listopada, s. 4
- Hołd Krakowa męczennikom i bohaterom.* „Dziennik Polski” 1947, nr 300, z 2 listopada, s. 7
- Kraków w dniu święta umarłych.* „Dziennik Polski” 1947, nr 301, z 4 listopada, s. 3
- Proces katów z Płaszowa rozpoczęty.* „Dziennik Polski” 1948, nr 10, z 10 stycznia, s. 1
- Niewinni zbrodniarze.* „Dziennik Polski” 1948, nr 11, z 11 stycznia, s. 5
- Zeznania świadków w procesie płaszowskim.* „Dziennik Polski” 1948, nr 14, z 14 stycznia, s. 4
- „Umnie w więzieniu musi się zdychać. Cyniczne oświadczenie osk. Bueschera.* „Dziennik Polski” 1948, nr 15, z 15 stycznia, s. 4
- Obóz w Płaszowie – piekło podobne Oświęcimiu.* „Dziennik Polski” 1948, nr 16, z 16 stycznia, s. 4
- Dalsze zeznania świadków w procesie załogi płaszowskiej.* „Dziennik Polski” 1948, nr 18, z 18 stycznia, s. 7
- „Nie znaleźli litości na litość nie zasługują!”. Przemówienie prokuratorów w 8 dniu procesu płaszowskiego.* „Dziennik Polski” 1948, nr 21, z 21 stycznia, s. 5
- „Naród polski nie szuka zemsty tylko wymierza sprawiedliwość!”. „Dziennik Polski” 1948, nr 22, z 22 stycznia, s. 3*
- Wielkie prawdy. Przed ogłoszeniem w wyroku w procesie płaszowskim.* „Dziennik Polski” 1948, nr 24, z 24 stycznia, s. 4
- Zbijewska Krystyna: *Manifestacyjny wiec w Brzezince.* „Pokój, pokój!” – wśród obozowych baraków. „Dziennik Polski” 1950, nr 106, z 18 kwietnia, s. 3
- Bohaterom poległym w getcie warszawskim.* „Dziennik Polski” 1951, nr 108, z 20 kwietnia, s. 4
- W Płaszowie „wrosły” drzewka.* „Dziennik Polski” 1952, nr 92, z 17 kwietnia, s. 4
- Ku czci bohaterów poległych w getcie.* „Echo Krakowskie” 1954, nr 92, z 17/19 kwietnia, s. 1
- Nigdy więcej.* „Echo Krakowskie” 1955, nr 91, z 17/18 kwietnia, s. 1
- Graf Maria: *Nigdy więcej Oświęcimiu.* „Dziennik Polski” 1955, nr 92, z 19 kwietnia, s. 2
- Historycy polscy pogłębiają badania nad dziejami naszego narodu. Okres II wojny światowej wymaga dokładnego opracowania.* „Dziennik Polski” 1956, nr 79, z 3 kwietnia, s. 1
- Centralne obchody Dnia Solidarności Ruchu Oporu w Warszawie.* „Dziennik Polski” 1958, nr 93, z 20/21 kwietnia, s. 2
- „Echo Krakowa” 1959, nr 90, z 18/19 kwietnia
- W Płaszowie zainaugurowano obchody Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu.* „Echo Krakowa” 1964, nr 93, z 20 kwietnia, s. 2
- W miejscu uświęconym krwią tysięcy ofiar faszyzmu.* „Echo Krakowa” 1964, nr 207, z 3 września, s. 1
- „Dziennik Polski” 1964, nr 210, z 4 września
- Nakaz chwili: ściganie winnych ludobójstwa.* „Dziennik Polski” 1967, nr 90, z 18 kwietnia, s. 1
- „Echo Krakowa” 1967, nr 95, z 22/23 kwietnia
- Pomoc Polaków Żydom w latach hitlerowskiej okupacji.* „Dziennik Polski” 1968, nr 79, z 2 kwietnia, s. 4
- Wroński Tadeusz: *Płaszowski obóz masowej zagłady.* „Echo Krakowa” 1968, nr 81, z 4 kwietnia, s. 3
- ZBoWiD przejmie patronat nad utrwalaniem pamięci o Polakach niosących pomoc Żydom.* „Echo Krakowa” 1968, nr 83, z 6/7 kwietnia, s. 1
- Zajadła, oszczercza kampania antypolska w Anglii.* „Echo Krakowa” 1968, nr 91, z 17 kwietnia, s. 2
- Antypolska wrzawa syjonistów w USA.* „Echo Krakowa” 1968, nr 92, z 18 kwietnia, s. 2
- Polska nigdy nie przestanie ścigać zbrodniarzy hitlerowskich. Plenum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.* „Echo Krakowa” 1968, nr 96, z 23 kwietnia, s. 2
- Ludzki obowiązek naród spełnił z honorem.* „Echo Krakowa” 1968, nr 97, z 24 kwietnia, s. 2
- Program naprawy błędów i usunięcia fałszerstw z Wielkiej Encyklopedii Powszechnej.* „Echo Krakowa” 1968, nr 98, z 25 kwietnia, s. 2
- Kiedacz Witold: *Nie czekali bezwolnie na śmierć.* „Dziennik Polski” 1983, nr 78, z 21 kwietnia, s. 3
- Dzieszyński Ryszard: *40 rocznica likwidacji krakowskiego getta. Umierali godnie – niezłomni duchem.* „Dziennik Polski” 1983, nr 80, z 25 kwietnia, s. 1
- Wiśniewska Krystyna: *Łąka nieświadomości.* „Gazeta Wyborcza. Kraków” 2001, nr 104, z 5 maja, s. 1
- Czuchnowski Wojciech: *Obóz pomnikiem.* „Gazeta Wyborcza. Kraków” 2003, nr 63, z 15 marca, s. 1

Relikty, walka o interpretację i nadawanie sensu. Były KL Flossenbürg: przykładowa (post)historia

Informacje o autorze: dr, historyk, dyrektor KZ-Gedenkstätte Flossenbürg, dyrektor założycielski Zentrum Erinnerungskultur der Universität Regensburg (Centrum Studiów nad Kulturą Pamięci na Uniwersytecie w Ratybonie), <https://orcid.org/0000-0001-5065-1483>

Information about the author: PhD, historian, Director of the Flossenbürg Concentration Camp Memorial, Founding Director of the Zentrum Erinnerungskultur der Universität Regensburg (Center for Memory Studies at the University Regensburg), <https://orcid.org/0000-0001-5065-1483>

Abstrakt: Nazwa Flossenbürg przez dziesięciolecia przywodziła na myśl symboliczną, opustoszałą przestrzeń po zapomnianym obozie koncentracyjnym, podobnie jak nazwa Płaszów. Doszło do tego, mimo że tuż po zakończeniu wojny polscy dipisci z Flossenbürga zaprojektowali i stworzyli jedno z pierwszych w Europie miejsc pamięci na terenie byłego obozu koncentracyjnego.

W artykule opisano złożoną historię pamięci, zapomnienia i ponownego odkrycia obozu koncentracyjnego Flossenbürg. Główną rolę odgrywają w niej liczne podmioty zaangażowane w odtwarzanie dziejów tego miejsca: byli więźniowie i ich stowarzyszenia, sponsorzy ze swoim nastawieniem narodowym i kulturowym, instytucje państwowe prowadzące politykę historyczną i wreszcie sami mieszkańcy miejscowości Flossenbürg.

W kontekście tej zarówno przykładowej, typowej, jak i szczególnej historii pamięci omówiono także (samo)krytycznie założenia, priorytety oraz problemy 25-letniego procesu ponownego odkrywania i tworzenia europejskiego miejsca pamięci Flossenbürg, projektu, w którym uczestniczył sam autor. Przedstawiona koncepcja nie stanowi recepty na zachowanie pozostałości dawnego obozu koncentracyjnego, miejsca z kilkudziesięcioletnią historią. To raczej argument za pojmowaniem pamięci jako ciągłego procesu, za traktowaniem pozostałości byłego obozu koncentracyjnego jako „nigdy niegotowego” pomnika – efektu licznych przemyśleń i doświadczeń.

Relics, disputes over interpretation and creating meanings. The former KL Flossenbürg: an exemplary (post-)history

Abstract: For decades, the name Flossenbürg was emblematic of empty spaces that remained after forgotten concentration camps, like the name Płaszów. This happened in spite of efforts made by a group of displaced persons of Polish origin who immediately after World War II designed and established one of the first memorial sites in the area of a former concentration camp.

The study describes a complex process of remembrance, fading into oblivion and restoration of memory of the Flossenbürg concentration camp. The discussion focuses on the roles played by various groups of people and entities involved in that reception process: former prisoners and their associations, financial contributors to the memorial project with their respective national and cultural perspectives, state institutions pursuing their historical policies, and last but not least – citizens of the Flossenbürg municipality.

The site remembrance history, both representative, typical and special, is used as a background to (self-)critically consider and explain the principles and priorities but also problems of the process of restoring memory and developing a new concept of the European memorial site Flossenbürg that has already continued for 25 years with a major contribution made by the author. That new concept is not meant as a master plan for those who preserve relics of former concentration camps and their history over post-war decades. It represents a convincing example of preserving memory, based on reflection and deep experience and understood as a continual process wherein spaces and relics of former concentration camps are defined as “never finished” memorials.

Słowa kluczowe: obóz koncentracyjny, miejsce pamięci, muzeum, upamiętnianie, Zagłada, KZ-Gedenkstätte Flossenbürg

Keywords: concentration camp, memorial site, museum, commemoration, Holocaust, KZ-Gedenkstätte Flossenbürg

*Que reste-t-il du camp de Flossenbürg? (Co pozostanie z obozu Flossenbürg?)*¹

To pytanie zadał w 2015 roku Michel Clisson, prezes francuskiej Association des Déportés et Familles de Disparus du Camp de Flossenbürg et Kommandos, w biuletynie tej organizacji. I natychmiast sformułował odpowiedź, równie cyniczną, co pełną rezygnacji: *Plusieurs hectares de pelouse, quelle agréable perspective!* (Kolejne hektary trawnika, cóż za przyjemna perspektywa!)². Najważniejszy reprezentant francuskiego, gaullistowskiego komitetu ds. byłego obozu koncentracyjnego Flossenbürg, a zarazem syn więźnia Maurice'a Clissona, rozstrzelanego w podoboże Hradišchko (Hradištko w Czechach), z dużą dozą rozczarowania i złości podsumował wysoce nieudaną z jego punktu widzenia koncepcję KZ-Gedenkstätte Flossenbürg (Pomnika Pamięci po obozie koncentracyjnym Flossenbürg).

Podstawowym powodem tak surowej oceny przebudowy terenów poobozowych byłego KL Flossenbürg było odrzucenie żądania, pochodzącego głównie ze strony francuskiej, aby przenieść zachowane słupy dawnej bramy obozowej na ich historyczne miejsce. W trakcie kilkuletniego sporu z osobami odpowiedzialnymi za nową koncepcję zagospodarowania miejsca pamięci KL Flossenbürg nacisk przedstawiciela francuskiego, skoncentrowanego dotychczas na przeniesieniu słupów, przesunął się coraz bardziej ku ogólnej krytyce podstawowych wytycznych nowej koncepcji: „Żądamy wysypania żwirem (tak jak w Buchenwaldzie) zamiast trawnika oraz ponownej instalacji kilku oryginalnych podpór (istnieje ich jeszcze kilka niedaleko krematorium) po prawej stronie bramy z różnego rodzaju drutami”³.

W niniejszym artykule nie omawiam przebiegu i eskalacji tego sporu, którego emocjonalnym punktem kulminacyjnym była rezygnacja francuskiego prezesa komitetu z gremium doradczego ds. nowej koncepcji zagospodarowania terenu byłego obozu. Niemniej jednak ta debata, toczona za pomocą wszelkich środków polityczno-dyplomatycznych, jest przykładem, z jakimi wyzwaniem (bynajmniej nie tylko politycznymi) przychodzi mierzyć się dzisiaj w kontekście (re)aranżacji byłych obozów koncentracyjnych – także (albo zwłaszcza) jeżeli ich podstawowym i najważniejszym celem jest zachowanie pamięci. Ma ono bowiem charakter wielowarstwowy. Obejmuje przede wszystkim pozostałości historyczne byłych obozów, ale także widoczne, intencjonalne sensory i znaczenia, które były tym miejscom nadawane

przez minione dziesięciolecia, a które do dzisiaj nadają im charakter.

Przedwcześnie zmarły historyk sztuki, Detlef Hoffmann, wielokrotnie zwracał uwagę na tę wielowymiarowość zjawiska byłych obozów, która, jego zdaniem, stanowiła o ich szczególnej wartości w sporze historyczno-politycznym i badaniach naukowych. Jak stwierdził w swoich rozważaniach na ten temat: „Nowsze warstwy reinterpretują starsze, tak samo jak starsze warstwy są niezbędne do interpretacji tych nowszych. Upamiętnienie w ten sposób zawsze jest zakłócone, nigdy nie jest jednoznaczne. Współistnienie kolejnych śladów i warstw doświadczalne jest tylko na miejscu – a doświadczenie jest konieczną postacią poznania”⁴.

Były KL Flossenbürg jest paradymatycznym przykładem wielowymiarowego miejsca pamięci. Procesowi opracowania wytycznych dla nowej koncepcji tego miejsca przyświecał ambitny cel, aby analizować te wielorakie warstwy, zachować ich historyczną i współczesną, pomnikową wartość i w ten sposób – zgodnie z postulatem Hoffmanna – czynić je doświadczalnymi. W niniejszym artykule omawiam tę teoretyczno-analityczną próbę rekonstrukcji, która wskutek obranej koncepcji nie doprowadziła do budowlanej rekonstrukcji jednej tylko warstwy czasowej, lecz niestety spowodowała scysję z częścią francuskiego komitetu ds. byłego obozu Flossenbürg.

Co zostanie? Baraki i krematoria

Jak w przypadku niemal wszystkich wyzwolonych obozów koncentracyjnych, także budowlane pozostałości KL Flossenbürg alianci traktowali przede wszystkim jako zbiór nieruchomości będących do dyspozycji zwycięzców, a w żadnym wypadku nie jako obiekty mające wartość pomnikową, a w konsekwencji godną zachowania. W lipcu 1945 roku na terenie byłego KL Flossenbürg amerykańskie władze wojskowe utworzyły tymczasowy obóz jeniecki dla członków SS. Potem, przypadkowo dokładnie rok po wyzwoleniu obozu koncentracyjnego, 23 kwietnia 1946 roku, cały obiekt przekształcono w obóz tranzytowy dla polskich dipisów (ang. *displaced persons* – DP)⁵.

Adaptacja pozostałości obozu koncentracyjnego do tych nowych, pragmatycznych celów wymusiła znaczące zmiany. W obozie jenieckim przebudowano część pralni obozowej na scenę teatralną, a baraki na pomieszczenia sportowe i sakralne. W obozie dipisów decydenci z *United Nations Relief and Rehabilitation Administration* (UNRRA) celowo przeprowa-

¹ Artykuł jest zmienioną wersją tekstu: Skriebeleit Jörg: Die KZ-Gedenkstätte Flossenbürg als sakrale Erinnerungslandschaft. Relikte, Sinnstiftungen und memoriale Blueprint. In: *Tod – Gedächtnis – Landschaft*. Hrsg. Norbert Fischer, Markwart Herzog, 2018, S. 165–186.

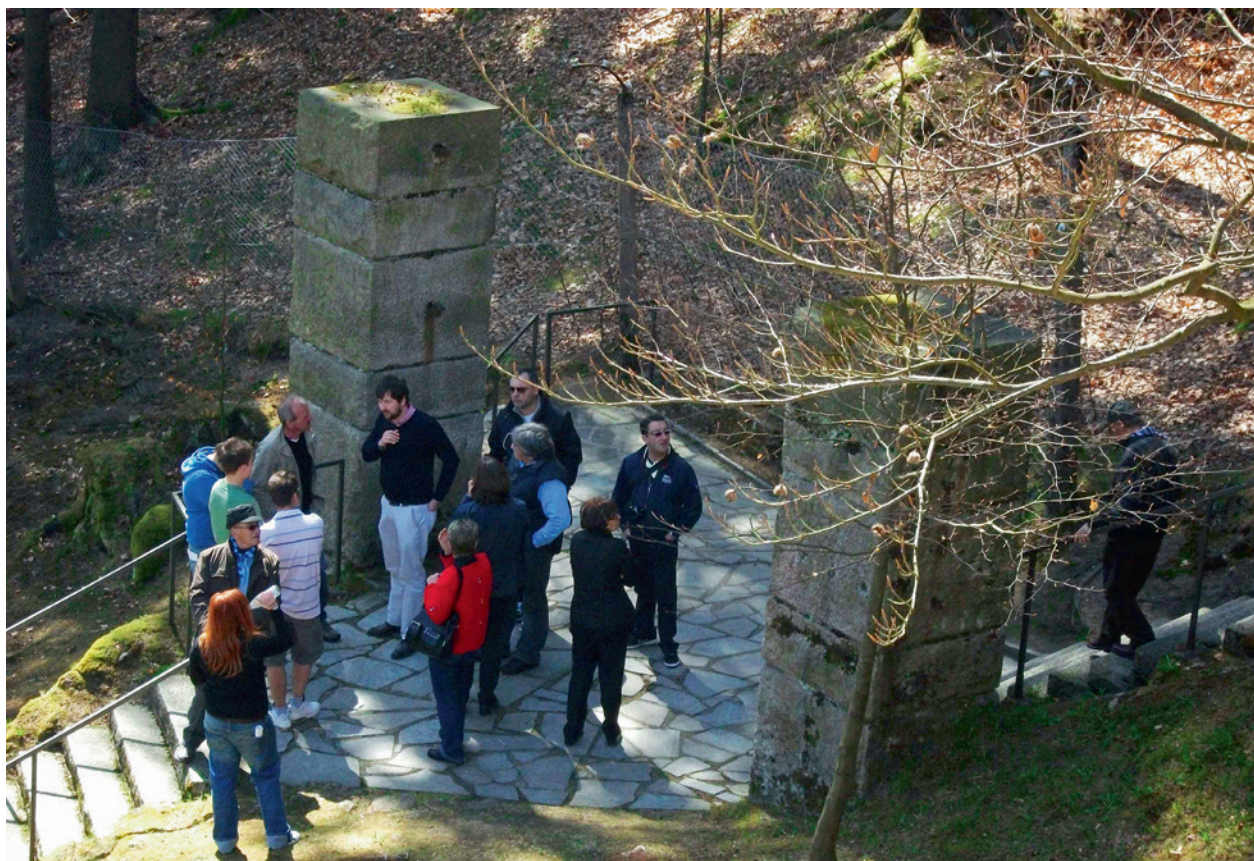
² *Réponse du Président Michel Clisson*. „Message. Bulletin d'Association des Déportés et Familles de Disparus du Camp de Flossenbürg et Kommandos” 2015, N° 75 (Janvier), p. 13.

³ List prezesa Association des Déportés et Familles de Disparus du Camp de Flossenbürg et Kommandos do dyrektora fundacji

Stiftung Bayerische Gedenkstätten z 19 września 2013 r., Archiv der KZ-Gedenkstätte Flossenbürg (dalej cyt. AGFl), akta Neukonzeption Außengelände.

⁴ Hoffmann Detlef: Authentische Erinnerungsorte. Oder: Von der Suche nach Echtheit und Erlebnis. In: *Bauten als Träger von Erinnerung. Die Erinnerungsdebatte und die Denkmalpflege*. Hrsg. Hans-Rudolf Meier, Marion Wohlleben. Zürich 2000, S. 39.

⁵ O powojennym użytkowaniu KL Flossenbürg zob. Skriebeleit Jörg: *Erinnerungsort Flossenbürg. Akteure, Zäsuren, Geschichtsbilder*. Göttingen 2009.



Słupy bramy głównej byłego obozu, przeniesione z historycznego miejsca w pobliże krematorium w 1947 r.; w zbiorach KZ-Gedenkstätte Flossenbürg, 2014

dzili konkursy na upiększenie, mające wyraźnie uniemożliwić identyfikację wcześniejszego przeznaczenia obecnego lokum. Znamienny jest fakt, że potrzeba nadania temu miejscu pomnikowego sensu zrodziła się na tle tego pragmatycznego, powojennego użytkowania.

Już kilka tygodni po otwarciu obozu dla dipisów jego mieszkańcy powołali do życia komitet wykonawczy na rzecz budowy pomnika i kaplicy w KL Flossenbürg⁶. W 1947 roku w liście do papieża tak scharakteryzowano tę sytuację: „Po upływie roku od wyzwolenia obozu Flossenbürg armia amerykańska przeniosła do tej miejscowości pięć polskich obozów, którym władze amerykańskie wyznaczyły to miejsce jako tymczasowe miejsce pobytu. Po przybyciu Polacy dowiedzieli się, że Flossenbürg był miejscem ogromnej masowej zbrodni popełnionej na dziesiątkach tysięcy więźniów i zdecydowali się na upamiętnienie męczeńskiej śmierci tych więźniów (...) przez budowę kaplicy na miejscu egzekucji oraz mauzoleum obok krematorium”⁷.

Wyraźnie wspomniano tutaj o sytuacji polskich dipisów i ich przymusowym przeniesieniu do Flossenbürga, co dla tej grupy pod wieloma względami związane było z negatywnymi doświadczeniami bądź konotacjami. Wzruszenie wywołane przez historię przydzielonego im miejsca zamieszkania w części z nich zrodziło potrzebę przyswojenia i zinterpretowania go na nowo. Pragmatyczne zmiany sposobu użytkowania, jak np. upiększenie baraków, założenie ogródków, demontaż drutów kolczastych bądź zmiana nazwy obozu przez UNRRA na Freiburg, okazały się jednak widocznie niewy-

starzające. Zamiast tego powstała koncepcja reinterpretacji (tymczasowego) miejsca (zamieszkania) oraz restrukturyzacji zastanej przestrzeni za pomocą instalacji pomnikowej.

Dolina Śmierci – matryca drogi krzyżowej

Zaledwie kilka tygodni po założeniu komitetu ds. pomnika zatrudniony przez niego architekt przedstawił pierwsze koncepcje dużego miejsca pamięci⁸. Jego wizja była następująca: „Ku pamięci niemal 54 000 ofiar różnych narodowości we wschodniej części byłego terenu obozowego zostanie wzniesiona kaplica pamięci, sąsiadująca z zachowaną wieżą wartowniczą. Terenowi między kaplicą a krematorium nadana zostanie forma prosta i godna. Sterta popiołu, która w chwili obecnej znajduje się na otwartym terenie, zostanie pogrzebana w ziemi, a na niej przewiduje się

⁶ W tej sprawie i odnośnie do wszystkich innych szczegółów dotyczących budowy pomnika zob. *ibidem*, s. 97–160.

⁷ Pismo komitetu wykonawczego na rzecz budowy pomnika i kaplicy w obozie koncentracyjnym Flossenbürg do papieża Piusa XII z 10 maja 1947 r., Kancelaria parafii ewangelickiej we Flossenbürgu (Evangelisches Pfarramt Flossenbürg (EvA), KZ-Lager 18/3.

⁸ Zob. Denkmalkomitee: Sitzung vom 23. Juli 1946, Protokollbuch des Denkmalkomitees (Komitet budowy pomnika. Posiedzenie z 23 lipca 1946, księga protokołów z posiedzeń komitetu), AGFL, Denkmalkomitee.



Teren planowanego miejsca pamięci (w prawym dolnym rogu) z budynkiem nowej kaplicy (zaznaczonym na czerwono), 1947; w zbiorach KZ-Gedenkstätte Flossenbürg

wzniesienie pomnika. Znajdujące się obok miejsce straceń, gdzie odbywały się egzekucje, zostanie upamiętnione głazem pamiątkowym z inskrypcją⁹. Przedmiotowy teren znajdował się na wschodnim krańcu byłego obozu koncentracyjnego, w niecce poniżej byłej części mieszkalnej dla więźniów, a poza terenem obozu dla dipisów. Oprócz nowej kaplicy górującej nad całą instalacją, którą miano wybudować z kamieni z rozebranych wież wartowniczych, drugim centralnym punktem zaplanowanej instalacji było bezpośrednio otoczenie krematorium wraz z byłą strzelnicą SS oraz miejscem palenia ciał¹⁰. Dawne krematorium z rampą dla ciał było, oprócz dwóch wież wartowniczych, jedynym zachowanym *in situ* obiektem obozu koncentracyjnego, który został włączony w nowo powstałą przestrzeń pamięci. Krematorium uchodziło za „magnes wszelkich przerażających emocji”¹¹, służyło jako ikoniczna metafora obozów koncentracyjnych *per se*.

Kolejne znajdujące się w jego otoczeniu relikty z czasów funkcjonowania obozu podkreślały historyczny charakter referencyjny tego obszaru, który został dodatkowo „uwierzytelniony” przez dobudowane elementy. I tak np.

słupy stanowiące bramę obozową usunięto z ich pierwotnej lokalizacji. Miały one stanowić wejście na teren nowego miejsca pamięci. Zdecydowano, aby nad dwoma przeniesionymi słupami umieścić sentencję¹²: *Intrantes nolite turbare discordia vestra requiem nostram*¹³. Wychoząc od idei budowy kaplicy, komitet ds. pomnika stworzył w Dolinie Śmierci kompleksową przestrzeń pamięci. Struktura merytoryczna oparta była na drodze krzyżowej: przez przeniesioną byłą bramę obozową, w otchłań Doliny Śmierci, do „piekielnej gardzieli” krematorium, wzdłuż stacji krematorium, grobów i narodowych tablic pamiątkowych, a następnie wstąpienie w górę ku wybawieniu w kaplicy pokuty, która niczym obietnica zbawienia dominowała nad całym założeniem. Z chwilą uroczystego otwarcia kaplicy i instalacji pomnikowej w niedzielę Zesłania Ducha Świętego 1947 roku we Flossenbürgu powstało jedno z pierwszych w Europie miejsc pamięci na terenie byłego obozu koncentracyjnego. Miejsce pamięci, które nie obejmowało faktycznego terenu obozu.

⁹ Komentarz architekta do projektu, lipiec 1946 r., AGFL, archiwum rodzinne Trögerów.

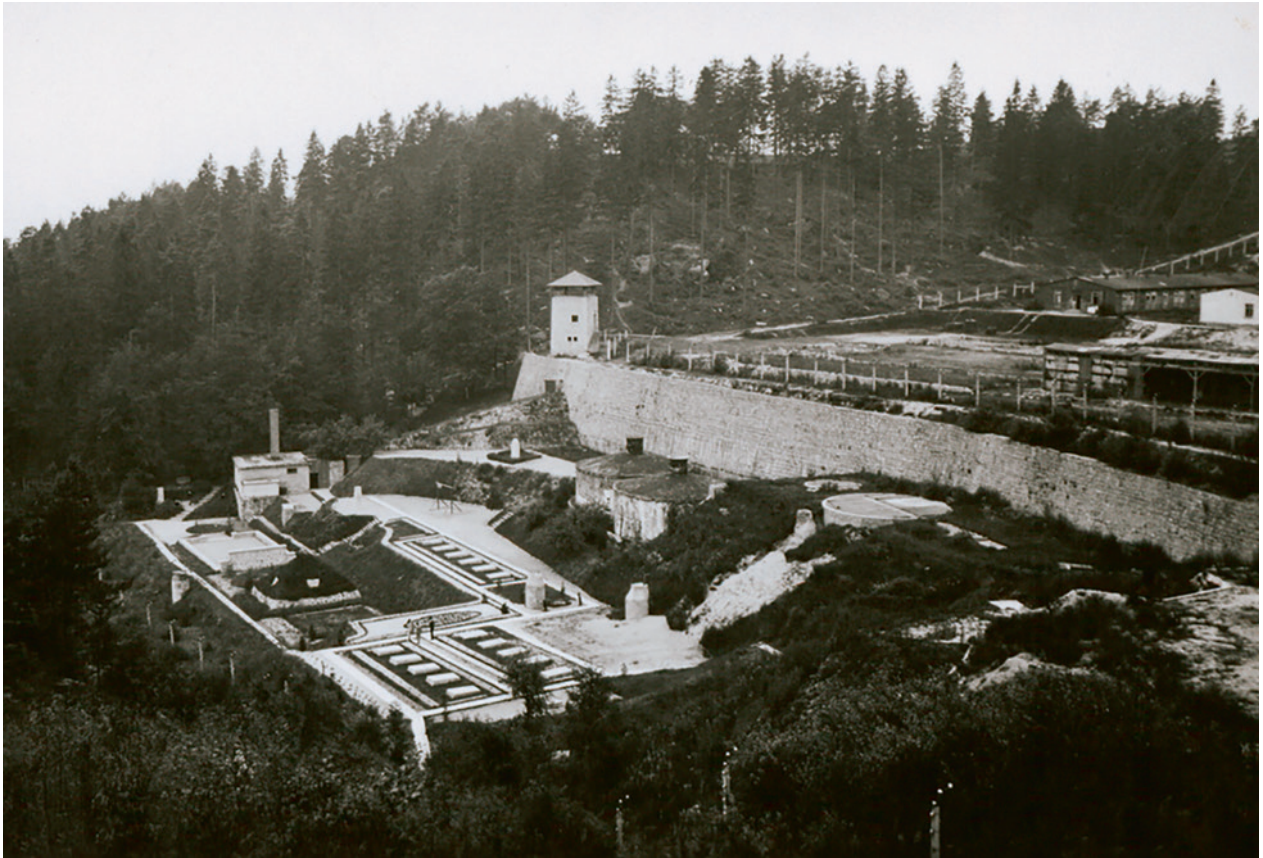
¹⁰ Zob. Linhardt Josef: Lageplan des ehemaligen KZ-Lagers Flossenbürg vom Juli 1946 (Plan byłego KL Flossenbürg z lipca 1946 r.), AGFL, archiwum rodzinne Linhardtów.

¹¹ Hoffmann Detlef: Dachau. In: *Das Gedächtnis der Dinge. KZ-Relikte und Denkmäler 1945–1995*. Hrsg. Detlef Hoffmann. Frankfurt a.M.–New York 1998, S. 65.

furt a.M.–New York 1998, S. 65.

¹² Denkmalkomitee: Sitzung vom 27. Februar 1947, Protokollbuch des Denkmalkomitees (Komitet budowy pomnika. Posiedzenie z 27 lutego 1947, księga protokołów z posiedzeń komitetu), AGFL, Denkmalkomitee.

¹³ „Odwiedzający! Niech wasza niezgoda nie zakłóci naszego spoczynku!” (tłumaczenie autora).



Widok z kaplicy na miejsce pamięci w Dolinie Śmierci w kierunku krematorium; w zbiorach KZ-Gedenkstätte Flossenbürg



Pielgrzymka francuskiego Związku Byłych Więźniów Flossenbürga (*Association des déportés de Flossenbürg*). Delegacja przechodzi w kierunku krematorium przez przeniesione kolumny bramy obozowej, kwiecień 1949 r.; w zbiorach KZ-Gedenkstätte Flossenbürg



Uroczyste otwarcie instalacji pomnikowej, 25 maja 1947 r.; w zbiorach KZ-Gedenkstätte Flossenbürg

Przejęcie terenu – Państwowy Zarząd Zamków, Ogrodów i Jezior

Likwidacja obozu dla dipisów w 1948 roku oznaczała także koniec istnienia komitetu ds. pomnika. Po nim inni aktorzy zawładnęli nieruchomościami byłego obozu koncentracyjnego i miejsca pamięci. Wprawdzie po naciskach komitetu bawarska Rada Ministrów 28 kwietnia 1949 roku objęła instalację pomnikową we Flossenbürgu ochroną prawną Wolnego Kraju Bawarii i przejęła zarząd nad nią, ale przepisy dotyczyły jedynie cmentarza honorowego w miejscowości Flossenbürg oraz kaplicy wraz z Doliną Śmierci. Rada Ministrów wyraźnie dała tę decyzją do zrozumienia, że większość byłego terenu obozowego nie będzie korzystać z prawa do szczególnej ochrony. Decyzja ta doprowadziła do podziału byłego terenu obozowego na obszar pamięci, który miał być zachowany, oraz pozostałą

część, którą Bawaria zamierzała wykorzystywać do celów infrastrukturalnych¹⁴.

Decyzja o przyszłości terenu po byłym obozie koncentracyjnym zapadła dopiero w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku. Do tego momentu zainteresowane podmioty przejęły kolejne obszary byłego obozu i dokonały znaczących zmian strukturalnych w zabudowie historycznej. Jedno z przedsięwzięć związkowych kontynuowało eksploatację byłego kamieniołomu SS na zasadach spółdzielni, celowo osiedlając rodziny robotników w byłych budynkach obozowych. Urząd ds. uchodźców zajął budynek obozowego aresztu i zakwaterował w nim oraz w dużym budynku dawnej komendantury przesiedleńców, w większości pochodzących ze Śląska i z Sudetów¹⁵. Administracja bawarska natomiast udostępniła były plac apelowy i otaczające go budynki – były pralnię i kuchnię więźniarską, zarządowi fabryki zabawek drewnianych z Kraju Sudetów.

¹⁴ Rada Ministrów Bawarii, protokół posiedzenia z 28 kwietnia 1949 r., Bayerisches Hauptstaatsarchiv (dalej cyt. BayHStA), StK13624. Por. także *Das Kabinett Ehard II. 20. September 1947 bis 18. September 1950*. Bd. 2. 1949. Hrsg. Historische Kommission bei der Bayerischen Akademie der Wissenschaften und Generaldirektion der Staatlichen Archive Bayerns. München 2005, S. 115.

¹⁵ Po 1945 r. kilkuset uchodźców i przesiedleńców z byłych niemiec-

kich „terenów wschodnich” zostało osadzonych we Flossenbürgu, a następnie przesiedlonych na teren byłego obozu koncentracyjnego. Zob. więcej: Skriebeleit Jörg: *Erinnerungsort Flossenbürg...*, jak również Möller Lena: *„Auf Stätten des Leids, Heime des Glücks”. Die Siedlung am Vogelherd auf dem Areal des ehemaligen KZ Flossenbürg und ihre Emotionalisierung als Wohn- und Gedenkstätte*. Münster 2019.

W tym czasie nie istniał już żaden z baraków drewnianych byłego obozu, gdyż zostały one, mniej lub bardziej legalnie, rozebrane po zamknięciu obozu dla dipisów jesienią 1948 roku, a materiały z nich pochodzące wykorzystano do innych celów. Dopiero na początku lat pięćdziesiątych XX wieku uregulowano właściwość administracyjną miejsc pamięci we Flossenbürgu i w Dachau na poziomie państwowym. Po wielokrotnych zmianach zadanie to przypadło ostatecznie Bawarskiemu Zarządowi Państwowych Zamków, Ogrodów i Jezior (Bayerische Verwaltung der staatlichen Schlösser, Gärten und Seen, dalej Zarząd Zamków), czyli urzędowi, któremu bawarski rząd z pobudek pragmatycznych powierzył pielęgnację terenów i grobów w Dachau i Flossenbürgu ze względu na lokalizację siedziby jednego z jego oddziałów na zamku w Dachau.

Ostateczna deklaracja w sprawie ustalenia kompetencji w tym zakresie była następstwem skandalu o zasięgu międzynarodowym – odnalezienia grobów na wzgórzu Leitenberg. Podczas pielgrzymki do miejsca śmierci ich mężów i synów w pobliżu Dachau francuscy krewni odkryli leżące wokół kości ofiar obozów koncentracyjnych, które najwyraźniej zostały odkopane podczas prac drogowych. Ten lekceważący incydent pod Dachau wzbudził fundamentalne wątpliwości wśród międzynarodowej opinii publicznej, zwłaszcza we Francji, co do odpowiedzialnego obchodzenia się z grobami więźniów obozów koncentracyjnych przez władze Bawarii. Groby te rozproszone były po niemal całym kraju związkowym, przede wszystkim jednak wzdłuż tras marszów śmierci lub w pobliżu podobozów. Po skandalu na wzgórzu Leitenberg w latach pięćdziesiątych XX wieku organizacje poszukiwawcze przeprowadziły rozległe prace ekshumacyjne w całej Bawarii, które doprowadziły do likwidacji kilkuset grobów ofiar obozów. Po zawarciu porozumienia niemiecko-francuskiego z 23 października 1954 roku, ale jeszcze przed jego wejściem w życie 5 maja 1955 roku, bawarski premier zgodził się w listopadzie 1954 roku na „zamierzoną przez francuskie ministerstwo ds. ofiar wojennych ekshumację szczątków byłych francuskich więźniów obozów koncentracyjnych”¹⁶. Wyraził pełną zgodę na to, „aby mniejsze groby, które po ekshumacji traktować należy jako groby indywidualne i które z przyczyn technicznych i z racji niekorzystnej lokalizacji nie mogą być utrzymywane jako godne miejsca pochówku, zostały stopniowo zlikwidowane, a szczątki przeniesione do większych miejsc pamięci i grobów ofiar obozów koncentracyjnych oraz tam pochowane, z zachowaniem najwyższej staranności i z pełnym szacunkiem”¹⁷. Tymi większymi miejscami pamięci i grobami ofiar miały być cmentarz leśny na wzgórzu Leitenberg w Dachau oraz nowo zaplanowany cmentarz honorowy we Flossenbürgu.

„Łagodzenie tego, co zaszło”

W lipcu 1955 roku Zarząd Zamków z Nymphenburgu opracował pierwszą, wstępną koncepcję przyszłego cmentarza honorowego dla ofiar obozu we Flossenbürgu, której przyświecała wola harmonijnego połączenia cmentarza z istniejącym miejscem pamięci, aby stworzyć jednolitą

i estetyczną koncepcję krajobrazową¹⁸. Choć nie podjęto jeszcze decyzji w sprawie koncepcji, Zarząd Zamków zaczął działać na terenie miejsca pamięci metodą faktów dokonanych. Tablica ze wspomnianym już napisem *Intrantes nolite turbare...*, umieszczona nad przeniesionymi słupami bramy obozowej, została usunięta latem 1955 roku¹⁹. Podziemny szyb z rampą i kolejką połową do krematorium, który opatrzony został przez wcześniejszy komitet ds. pomnika drewnianą tablicą z inskrypcją *Ostatnia droga więźnia do wolności*, został zasypany, a tablicę usunięto. Działania te stanowiły poważną ingerencję w koncepcję pierwszego miejsca pamięci, gdyż strefa wejściowa pierwotnej instalacji pamięci została tym samym zniszczona. Ten pierwszy krok ujawnił podstawową zasadę działania Zarządu Zamków: możliwie kompletne niwelowanie wszystkich historycznych odniesień przestrzennych na rzecz jednolitej estetyki interpretacyjnej. Ta zasada konsekwentnie przyświecała urzędnikom w trakcie projektowania cmentarza honorowego.

Latem 1956 roku Zarząd Zamków sformułował koncepcyjne zasady projektowe dla rozbudowy miejsca pamięci Flossenbürg: „W celu stworzenia godnego i spokojnego kompleksu planuje się wykorzystanie terenu graniczącego z obecnym miejscem pamięci, tak aby został bezpośrednio wpasowany w krajobraz. W przeciwieństwie do miejsca pamięci, tutaj szukano łagodnych linii, unikając ostrości, okrucieństwa i beznadziejności. Rodziny ofiar i odwiedzający mają zastać miejsce pokojowe, pozbawione przemocy, które zostało zaplanowane rozważnie, ale przy tym skromnie, które jest starannie pielęgnowane i złagodzi wspomnienia tego, co tu zaszło”²⁰. Ta kolejna przebudowa nawiązała jednak świadomie do uniwersalno-religijnej interpretacji Doliny Śmierci i poszerzała jej działanie, odnosząc ją także do terenu nowego cmentarza. Nowo wytyczone ścieżki prowadzące wzdłuż krematorium i kaplicy, a także sama droga przez cmentarz dodatkowo podkreślały charakter drogi krzyżowej. To przełożenie wynikało jednak z całkiem innego imperatywu pamięci niż ten wcześniejszego komitetu ds. pomnika. Podczas gdy komitet celowo posłużył się wzorcem chrześcijańsko-religijnej strategii reprezentacyjnej, aby „uporządkować treść historyczną i uczynić ją jednoznaczną”²¹, celem państwowego przekształcenia w późnych latach

¹⁶ „Bundesanzeiger” 1957, Nr. 105,

¹⁷ Zarządzenie bawarskiego ministra finansów Zietscha wobec Zarządu Zamków z 5 listopada 1954 r., przyjęte przez premiera 13 listopada 1954 r., BayHStA, StK 13665.

¹⁸ Por. Zarząd Zamków w Nymphenburgu: wstępna koncepcja dla cmentarza honorowego Flossenbürg z 11 lipca 1955 r., t. 6/1, Nowa koncepcja 1953–1955.

¹⁹ Ibidem, Protokół wizytacji wiceprzewodniczącego Zarządu Zamków z 6 lipca 1955 r.

²⁰ Ibidem, wyjaśnienia dyrektora Zarządu Zamków Bauera na temat cmentarza honorowego Flossenbürg z 28 sierpnia 1956 r.

²¹ Eschebach Insa: *Öffentliches Gedenken. Deutsche Erinnerungskulturen seit der Weimarer Republik*. Frankfurt a.M.–New York 2005, S. 164.



Rzędy grobów na nowym cmentarzu honorowym na miejscu byłego budynku dezynfekcji, 1959; w zbiorach KZ-Gedenkstätte Flossenbürg

pięćdziesiątych XX wieku bez ogródek było „złagodzenie tego, co zaszło”.

Założenie cmentarza wpasowanego w krajobraz jako ostatniego miejsca spoczynku wraz z próbą wyważenia symboliki pod względem religijnym – z żelaznymi krzyżami z granitu i macewami – oraz budową abstrakcyjnego, kamiennego ołtarza pośrodku pustej przestrzeni między rzędami grobów wynikało z potrzeby stworzenia łagodzącej i pojednawczej ciszy nad grobami. Chcąc uzyskać takie wrażenie, konieczne były konkretne ingerencje w pierwotną koncepcję oraz świadome wyburzenia na terenie historycznym. Nadające sens miejscu tablice i inskrypcje w obszarze wejścia do pierwotnego miejsca pamięci trzeba było zdjąć, barak dezynfekcji rozebrać, obszar w linii wzroku obsadzić roślinami i wyrównać spadek terenu do sąsiadującego lasu.

Tak więc i dla Flossenbürga sprawdza się to, co Volkhard Knigge celnie wypunktował w odniesieniu do sposobu postępowania z pozostałościami KL Buchenwald: „Minimalizacja pozostałości (...) dosłownie stwarza przestrzeń dla jednolitej, bezspornej, pozornie uniwersalnej interpretacji historii obozu koncentracyjnego; interpretacji, która w ramach swojej potrzeby zaistnienia usurpuje sobie autentyczność pomnika z tamtych czasów, jednocześnie dokonując selektywnych zmian i przekształceń”²².

Ta minimalizacja relikwów i przekształcenie terenu poobozowego według koncepcji cmentarnej pokazuje wyraźnie,

że były obóz koncentracyjny został bezpośrednio włączony w hegemoniczną i redukcjonistyczną wizję pamięci. Na całym nowo utworzonym cmentarzu brak było wzmianek o tożsamości historycznej ofiar. Za pomocą wybranej estetyki krajobrazu i grobów, nawiązującej jednoznacznie do niemieckich cmentarzy wojennych, ofiary obozu w kategorii nadawania sensu ich śmierci zostały podporządkowane ogólnej formule „ofiary wojny i tyranii”. Tym samym zaniegowano wyjątkowość ich bezsensownej śmierci w obozie koncentracyjnym oraz dokonano symbolicznego połączenia sprawców i ofiar pod pretekstem wiecznej ciszy cmentarnej.

Z jakim estetycznym sukcesem Zarządowi Zamków udało się dokonać owego nadania sensu i jak bardzo było ono pożądane przez społeczeństwo, wynika z poniższej relacji o działaniach rearanżacyjnych w lokalnej gazecie: „Dużo się zmieniło w Dolinie Pokoju. »Dolina Pokoju« już od lat jest pod opieką Bawarskiego Zarządu Zamków. Dopóki surowa przyroda nadawała ton całemu otoczeniu, krajobraz budził uczucie swoistego niepokoju. Teraz, po przekształceniu, stroma ściana zniknęła w gruncie, a pomiędzy krzakami i kwiatami wije się ścieżka. Rozbudowane po 1945 roku miejsca zniknęły, a istniejące miejsca już nie stanowią twardego oskarżenia, lecz są głazami pamięci, wzywającymi do prawdziwego pokoju”²³. Przeobrażenie miejsca pamięci z „Doliny Śmierci” w „Dolinę Pokoju” pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku, obejmujące rozbudowę miejsca pamięci o cmentarz, było udane nie tylko pod względem estetyki krajobrazu. Równocześnie z założeniem cmentarza honorowego na największej części terenu poobozowego powstało osiedle mieszkalne. Ponadto zawarto umowę o wykorzystaniu terenu byłego placu apelowego dla celów gospodarczych lub przemysłowych. Ta sama lokalna gazeta

²² Knigge Volkhard: Buchenwald. In: *Das Gedächtnis der Dinge...*, S. 119.

²³ *Vieles hat sich getan im Tal des Friedens*. „Oberpfälzer Nachrichten” vom 16. August 1958.



Teren byłego obozu z nowym osiedlem mieszkaniowym (po lewej), terenami gospodarczymi (w środku) oraz miejscem pamięci (w prawym górnym rogu), 1958; w zbiorach KZ-Gedenkstätte Flossenbürg



Teren byłego obozu z nowym osiedlem mieszkaniowym (po lewej), terenami gospodarczymi (w środku) oraz miejscem pamięci (w prawym górnym rogu); w zbiorach KZ-Gedenkstätte Flossenbürg

triumfowała: „Zbyt długo przeszłość rzucała cień na były KL Flossenbürg. Obok »Doliny Śmierci« powstaje teraz »Dolina Życia«. Dotychczas puste miejsca już niebawem zastąpią piękne domy i ogródki”²⁴.

Homogenizacja – miejsce pamięci i pochówku ofiar obozu koncentracyjnego

Po założeniu cmentarza Zarząd Zamków uznał rozbudowę miejsca pamięci za zakończoną. Odtąd jego zadanie miało się ograniczać do utrzymywania godnej atmosfery na cmentarzu przez pielęgnację terenu oraz usuwanie pozostałych niedociągnięć. Za jedno z nich uznano budynek byłego aresztu obozowego. Ów relikw budowlany wraz z otaczającym go pasem terenu został zakwalifikowany jako strefa buforowa cmentarza honorowego. Dlatego z punktu widzenia Zarządu Zamków ruina zdecydowanie zakłócała jednorodność całości instalacji. Nie było jednak jasne, jak postąpić z tą pozostałością – po publicznych protestach wskazujących na ten budynek przede wszystkim jako miejsce śmierci Dietricha Bonhoffera i Wilhelma Canarisa budowla musiała zostać zachowana przynajmniej rudymenarnie. Niezależnie od przyszłego sposobu użytkowania kategorycznie odrzucono możliwość integracji ruiny aresztu obozowego z miejscem pamięci pod względem krajobrazowym.

Zarząd Zamków natomiast forsował zasadę unikania zakłóceń estetycznych w zespole cmentarnym. Nie sposób jednak przeoczyć tutaj pewnych problemów z zastosowaniem jego własnej definicji godnego upamiętnienia. Przy okazji corocznego spotkania planistycznego na rok 1966 ustalono następujące priorytety dotyczące pielęgnacji miejsca pamięci: „Na ścianie wieży wartowniczej umieścić należy dobrze widoczną tablicę WC, aby informować odwiedzających o możliwości skorzystania z toalet. (...) Rezygnuje się z prac ogrodniczych w obrębie baraku aresztu obozowego. Ogrodnik starannie posprząta i zniweluje teren, po czym ułoży duże odłamki granitowe i kamienne w stos. (...) [Ponadto] planuje się usunięcie zakurzenia i wyasfaltowanie głównej drogi od wejścia przy murze cmentarza aż do zejścia na teren krematorium”²⁵.

Praktyczna zmiana przeznaczenia wieży wartowniczej, która w pierwotnej koncepcji pomnikowej była przyporządkowana do kaplicy pamięci jako symbol triumfu chrześcijaństwa nad złem w formie dzwonnicy zwieńczonej krzyżem, wymagała redefinicji budowli. Kiedy lokalny pastor protestancki zwrócił się do Zarządu Zamków i wskazał na profanację wieży wartowniczej z krzyżem, urzędnicy zarządzili demontaż symbolu chrześcijaństwa, gdyż krzyż „dla tego budynku”, czyli obecnej toalety damskiej i męskiej, był „absolutnie niestosowny”²⁶.

Definicja miejsca pamięci jako cmentarza znalazła odtąd także swoje odzwierciedlenie w nomenklaturze urzędniczej. O ile przed budową cmentarza honorowego mowa była zawsze o flossenburskich miejscach pamięci (Flossenbürger Gedenkstätten), o tyle od wczesnych lat sześćdziesiątych rozpowszechniło się pojęcie miejsc pochówku ofiar i pamięci obozu koncentracyjnego (KZ-Grab- und Gedenkstätten). Kiedy na wiosnę 1967 roku wydano pierwszy regulamin dla odwiedzających obiekt we Flossenbürgu, nosił on oficjalną nazwę Miejsce Pochówku Ofiar i Pamięci Obozu Koncentracyjnego (KZ-Grab- und Gedenkstätte). Ten merytorycznie nietrafny opis flossenburskiego zespołu memorialnego w liczbie mnogiej zdążył się utrwalić w liczbie pojedynczej jako programowo-normatywne określenie miejsca pamięci i pochówku. Także treść rozporządzenia nie pozostawiła wątpliwości, że teren byłego obozu koncentracyjnego uważany był jedynie za cmentarz²⁷.

Co jest? Co pozostanie?

Miejsce pamięci we Flossenbürgu było godne i zadbane aż do lat dziewięćdziesiątych XX wieku – przynajmniej w obrębie cmentarza. Także strefa buforowa cmentarza, czyli pas terenu wokół budynku aresztu, oraz ogrodzenie między nim a byłym placem apelowym (a dzisiejszymi terenami przemysłowymi) spełniały swoje funkcje. Zgodnie z zamiarem Zarządu Zamków, wokół budynku aresztu wyrósł rząd brzoź i świerków, który stworzył harmonijną całość z otaczającym obiekt krajobrazem górskim. Tereny przemysłowe zasłonięte były nieprzejrzystym pasem zieleni. Zgoła inaczej sprawy się miały w obszarze przed wejściem na teren miejsca pamięci. Były budynek komendantury, w którym gmina urządziła lokale socjalne, sprawiał wrażenie mocno zaniedbanego. W takim stanie prezentowało się miejsce pochówku i pamięci byłego obozu koncentracyjnego Flossenbürg w 1995 roku, w 50. rocznicę zakończenia wojny. Podrzędność, z jaką traktowano flossenburskie miejsce pamięci ze strony administracji państwowej, mocno wpływało na narrację historyczną o tym obozie koncentracyjnym. Minimalizacja pozostałości historycznych i parkowy charakter całego obiektu permanentnie „złagodziły to, co było”. W kontekście roku pamięci 1995 pojawiła się ostra krytyka publiczna tego stanu rzeczy²⁸. Debaty te zapoczątkowały najpierw zmiany instytucjonalne, a niebawem spowodowały także fundamentalne konsekwencje koncepcyjne. Od 1996 roku nieruchomości pod nazwą KZ-Grab- und Gedenkstätte (Miejsce Pochówku Ofiar i Pamięci Obozu Koncentracyjnego) było sukcesywnie rozbudowane jako

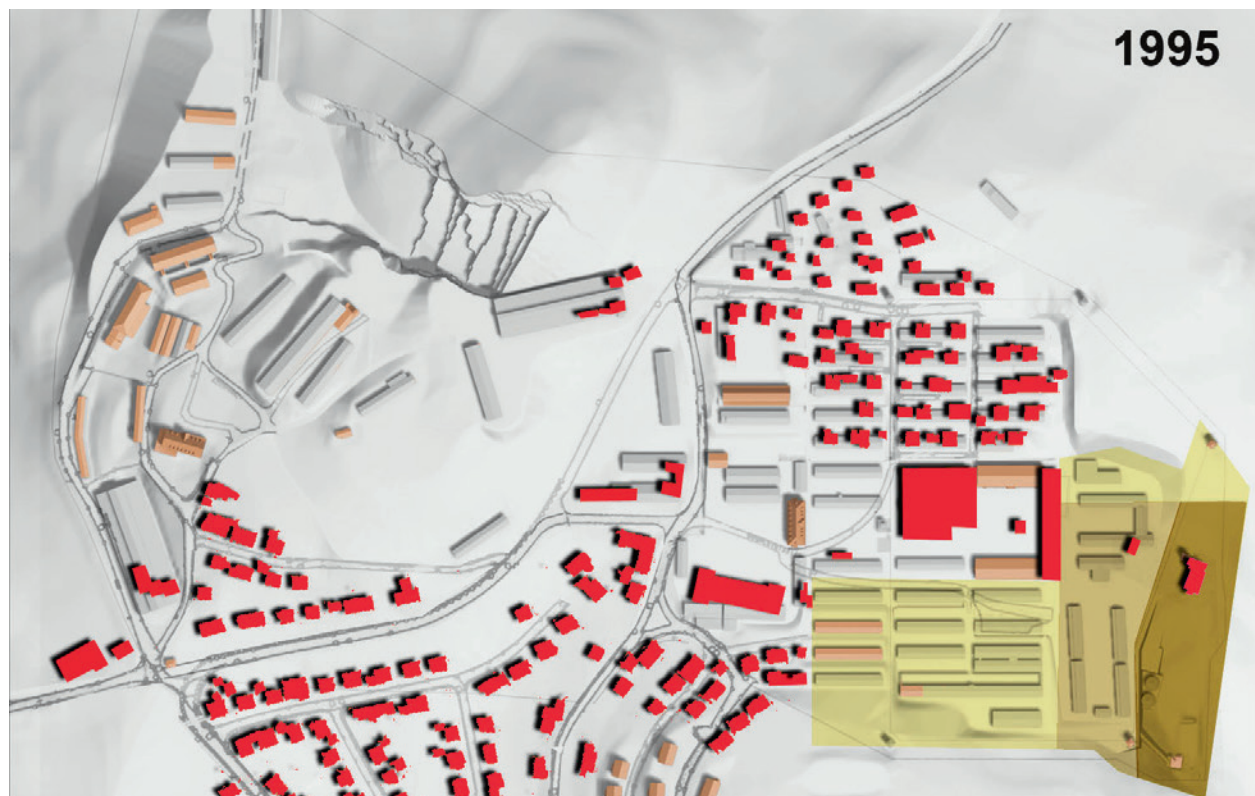
²⁴ *Richtfest für 18 Häuser des Landkreissiedlungswerkes in Flossenbürg.* „Oberpfälzer Nachrichten” vom 16. August 1958.

²⁵ Schlösserverwaltung Nymphenburg: Vorbemerkung angesichts der jährlichen Planungsbesprechung vom 16. August 1966, Flossenbürg 6/8, Schriftwechsel 1965–1972.

²⁶ Schlösserverwaltung Nymphenburg: Anordnung an die Eremitage Bayreuth vom 1. Juli 1966, SV Nymphenburg 238, Flossenbürg KZ Grab- und Gedenkstätte, Ordner 4.

²⁷ Por. Schlösserverwaltung Nymphenburg: Gedenkstättenordnung für die KZ-Grab- und Gedenkstätte vom Frühjahr 1967, Flossenbürg 6/8, Schriftwechsel 1965–1972.

²⁸ Por. *Situation in Flossenbürg skandalös.* „Der neue Tag” vom 11. April 1994; *Taten sind gefragt.* „Der neue Tag” vom 13. April 1994, a także *KZ Flossenbürg hat keine Lobby.* „Mittelbayerische Zeitung” vom 16. April 1994.



Maksymalna zabudowa byłego terenu obozowego budynkami przemysłowymi w obszarze placu apelowego (w centrum), 1995; w zbiorach KZ-Gedenkstätte Flossenbürg

funkcjonująca instytucja, zatrudniająca kadre naukową i pedagogiczną. W 1997 roku za sprawą darowizny ostatniego właściciela, francuskiego przedsiębiorstwa Alcatel, budynki kuchni więziarskiej i pralni obozowej, po 50-letnim okresie użytkowania do celów przemysłowych, wraz z byłym placem apelowym zostały przekazane Wolnemu Krajowi Bawaria. Jedynym warunkiem bezpłatnego przekazania nieruchomości, jaki francuskie kierownictwo koncernu sformułowało wobec władz Bawarii, była integracja całego terenu z istniejącym upamiętnieniem.

Usunięcia z terenu trzech hal przemysłowych pochodzących z lat osiemdziesiątych XX wieku dokonał rok później ich właściciel w ramach przekazania nieruchomości. Tym samym teren miejsca pamięci został rozszerzony nie tylko o centralny obszar byłego obozu koncentracyjnego. Poza kuchnią więziarską i pralnią częścią miejsca pamięci stały się także dwa budynki historyczne, choć mocno zmienione przez późniejsze użytkowanie. Wraz z przekazaniem nieruchomości rozwijały się pomysły dotyczące dalszego sposobu korzystania z terenów i ich łączenia z wcześniej stworzonymi elementami miejsca pamięci.

W celu sformułowania podstawowych zasad zarządzania dla tej kilkakrotnie przekształconej przestrzeni pamięci zarząd miejsca pamięci we współpracy z fachowym zespołem doradczym opracował wytyczne archeologiczne i poszukiwawcze, dotyczące historii, narracji i konserwacji, oraz organizujące działania koncepcyjne i interpretacyjne. Fundamentalne znaczenie miała przy tym decyzja, aby zachować obszary pamięci zwane Doliną Śmierci i cmentarzem honorowym w ich oryginalnym stanie, by uczynić

je na nowo doświadczalnymi w duchu wielowymiarowości zaproponowanej przez Detlefa Hoffmanna, opierając się na nowej wiedzy.

W odniesieniu do przekazanych w darowiźnie centralnych obszarów byłego obozu koncentracyjnego zasadniczo wykluczono rekonstrukcję historycznych budowli, ale nie negowano kategorycznie możliwości, aby odrestaurować utracone elementy budowlane lub przestrzenne. Decydujący wpływ na ocenę koncepcyjną miały, poza znaczeniem danych budynków bądź terenów w latach funkcjonowania obozu oraz ich przewidywanych przyszłych funkcji, także ślady użytkowania pochodzące z lat powojennych. W związku z tym zaplanowano umieszczenie muzealnej wystawy *Obóz koncentracyjny Flossenbürg 1938–1945* w budynku byłej pralni i łaźni obozowej. Szczególnie „zespółowi pomieszczeń dawnej łaźni” przypadła ważna funkcja historyczna, muzealna i pedagogiczna²⁹. Była kuchnia więziarska natomiast miała gościć wystawę o historii odbioru społecznego miejsca pamięci Flossenbürg, traktującą o kompleksowej historii powojennej tego miejsca, a zarazem mającą wytłumaczyć genezę powstania kolejnych jego części.

22 lipca 2007 roku, przy dużym zainteresowaniu międzynarodowym, w KZ-Gedenkstätte Flossenbürg otwarto nową wystawę stałą o historii obozu koncentracyjnego

²⁹ Por. Schmid Alexander: *Geschichte auf zwei Ebenen – Die neue Dauerausstellung, Konzentrationslager Flossenbürg 1938–1945*. „Dachauer Hefte” 2007, Nr. 23, S. 236–246.

Flossenbürg. Prasa międzynarodowa nazwała to wydarzenie „ponownym odkryciem europejskiego miejsca pamięci”³⁰. Przeszło 62 lata po wyzwoleniu obozu po raz pierwszy kompleksowo udokumentowano historię KL Flossenbürg, jego podobozów i więźniów w jego historycznej lokalizacji³¹.

Co pozostanie? Pokłosie wystawy

Trzy lata później w miejscu pamięci Flossenbürg, w październiku 2010 roku, udostępniono drugą wystawę stałą. Pod prostym tytułem *Co pozostanie – oddziaływanie obozu koncentracyjnego Flossenbürg* kuratorzy zaprezentowali celną ekspozycję dotyczącą recepcji historii, opartą na czterech podstawowych zagadnieniach: *sprawcy, ocalali, upamiętnienie*, a także *miejsce*. Na tle ścisłych ram chronologicznych kuratorzy nieco przesadnie obrali sobie za cel, aby za sprawą swojej koncepcji merytorycznej i twórczej „postrzegać myślenie jako system otwarty, a tym samym [osiągnąć] poznanie przez czytelność związków między faktami”³². Obrazy i mity historyczne, które rozwinęły się w kontekście miejsca pamięci Flossenbürg, miały uczynić czytelnymi, a tym samym zdekonstruować.

To hermeneutyczne podejście, jakże ambitne dla wystaw z dziedziny historii współczesnej, z punktu widzenia kuratorów niewątpliwie przyniosło pożądane skutki. Nowa prezentacja w KZ-Gedenkstätte Flossenbürg odbiła się bardzo szerokim echem medialnym, a zainteresowanie nawet po kilku miesiącach od inauguracji nie ucichło. Za koncepcję merytoryczną i twórczą realizację wystawy muzeum zostało w 2011 roku odznaczone Bawarską Nagrodą Muzealną³³, a w 2014 roku uhonorowane *Special Commendation* dla nagrody *Museum of the Year Award*³⁴.

Nie wszyscy jednak podzielali zachwyt z powodu wystawy i nowego zainteresowania symbolicznym miejscem „Flossenbürg”. Idylliczna atmosfera i statyka miejscowości doznały ciężkiego wstrząsu. Bowiem to właśnie zagadnienie, „co pozostaje z terenu byłego obozu koncentracyjnego”, było jednym z kluczowych pytań, które najbardziej konsekwentnie zajęło uwagę mediów i odwiedzających³⁵. Decydenci i mieszkańcy gminy Flossenbürg nie tylko stali się przedmiotem nowego, ponadregionalnego zainteresowania zapomnianym przez wiele dekad obozem koncen-

tracyjnym, z którego raptem kilka lat wcześniej – z okazji otwarcia wystawy o historii obozu w 2007 roku – jeszcze wyraźnie się cieszyli³⁶. Przede wszystkim jednak zostali skonfrontowani z krytycznym dyskursem na temat ich własnego obrazu miejscowości zarówno w sensie widocznej zabudowy, jak i symboliczno-politycznym.

Pomimo że relacje mediów spoza samego Flossenbürga wyczuły się niekiedy wręcz empatycznie w sytuację na miejscu³⁷ i mimo ciągłego podkreślania egzemplaryczności tej miejscowości³⁸ reakcje lokalnych mieszkańców pokazały kruchość warstwy ochronnej własnego obrazu siebie, jakoby „wyciągnięto konsekwencje z lekcji historii”. „Jak można mieszkać w miejscu zgrozy?” – to pytanie wyraża obie skrajności postrzegania słowa Flossenbürg: „miejsce zgrozy” jako metafora czasów funkcjonowania obozu koncentracyjnego, która hańbi nazwę Flossenbürg od 1938 roku, a o neutralizację której gmina walczy już od ponad 75 lat za pomocą różnych strategii. Miejsce zamieszkania, które wywołuje zdziwienie i konsternację tych, którzy przyjeżdżają, aby dowiedzieć się o historii obozu koncentracyjnego lub upamiętnić swoich bliskich.

„Co pozostanie? Więcej trawników?”

Nowa koncepcja budowlana i muzealna dotycząca dawnego centralnego obszaru obozu koncentracyjnego była jednak tylko pierwszym etapem „ponownego odkrycia europejskiego miejsca pamięci Flossenbürg”. Teren zwrócony w 1997 roku, został przekształcony w latach 2013–2015. Prace dotyczyły jedynie obszaru byłego obozu dla więźniów oraz przekazanych miejscu pamięci obiektów użytkowanych przez SS – komendantury i kasyna dla personelu. W trakcie prac nastąpił sprawdzian ustalonych wytycznych dotyczących przebudowy – a raczej wielowymiarowa ciężka próba. Konieczne było bowiem wyraźne wizualne zaznaczenie pierwotnego wejścia do obozu oraz rozgraniczenia między obozem więziennym a obszarem przeznaczonym dla załogi SS, ale przy tym należało także uwzględnić drogę publiczną prowadzącą od 1958 roku przez były obszar dla SS. Struktura obozu koncentracyjnego miała zostać ponownie uwidoczniiona (wyłącznie) w obrębie terenu należącego do

³⁰ Por. np. *Ein Ort deutscher Schande*. „Süddeutsche Zeitung” vom 23. Juli 2007; *Neue Dauerausstellung in der KZ-Gedenkstätte Flossenbürg*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” vom 23. Juli 2007; *Ein Meilenstein für diesen Ort*. „Prager Zeitung” vom 26. Juli 2007.

³¹ Por. *Konzentrationslager Flossenbürg 1938–1945. Katalog zur ständigen Ausstellung*. Hrsg. KZ-Gedenkstätte Flossenbürg. Göttingen 2008.

³² Schwarz Uli: Die Vergegenständlichung der Zeit durch den Raum. In: *was bleibt – Nachwirkungen des Konzentrationslagers Flossenbürg. Katalog zur Dauerausstellung*. Hrsg. KZ-Gedenkstätte Flossenbürg. Göttingen 2011, S. 17.

³³ Por. np. *Bayerischer Museumspreis für Gedenkstätte*. „Die Welt” vom 21. Juli 2011; *KZ-Gedenkstätte erhält Bayerischen Museumspreis*. „Augsburger Allgemeine” vom 22. Juli 2011.

³⁴ Por. np. *Man muss ein Lieblingsobjekt mitbringen*. „Süddeutsche

Zeitung” vom 26. Januar 2014 oraz *Ein Vorbild für Europa*. „Der neue Tag” vom 19. Mai 2014.

³⁵ Por. Siebeck Cornelia: *Ein Dorf und seine KZ-Vergangenheit. Ortsbesichtigung in Flossenbürg*. „Medaon. Magazin für jüdisches Leben in Forschung und Bildung” 2011, Nr. 8, S. 1–11.

³⁶ Por. np. Kurtz Theo: *Das „vergesene KZ” erwacht aus der Totenstille*. „Frankenpost” vom 24. Juli 2007.

³⁷ Por. Kirchgessner Kilian: *Neue Offenheit. Wie die Flossenbürger heute mit der Geschichte ihres Ortes und der Erinnerung an das ehemalige KZ umgehen*. „Jüdische Allgemeine Zeitung” vom 16. Dezember 2010.

³⁸ Por. Probst Robert: *Wir sind dagestanden wie immer*. *Die neue Dauerausstellung des ehemaligen KZ Flossenbürg präsentiert exemplarisch deutsche Erinnerungsgeschichte*. „Süddeutsche Zeitung” vom 9. Oktober 2010.



Plac apelowy z budynkami wystawowymi – kuchnią więźniarską i pralnią obozową (po prawej), 2011; w zbiorach KZ-Gedenkstätte Flossenbürg

administracji miejsca pamięci. Mieszkańcy bezpośrednio sąsiedztwa miejsca pamięci nie powinni jednak odnosić wrażenia, jakoby żyli ciągle „w obozie koncentracyjnym”. W związku z tym też wytyczne dla zamówionych konkursowych ekspertyz planistycznych były odpowiednio kompleksowe.

Jak zapisano w dokumentacji projektowej: „Decydujące kryterium nowej koncepcji stanowi dawne wejście do obozu jako współczesne wejście (...). Ze strony byłych więźniów podnoszone są regularnie żądania, aby przenieść [oryginalne słupy bramy] z powrotem na ich pierwotne miejsce. Kierownictwo miejsca pamięci i środowisko naukowe odnoszą się sceptycznie do tych postulatów. Przebudowa tego znaczącego zarówno z punktu widzenia historycznego, jak i współczesnego obszaru wejściowego stanowi zatem jedno z głównych wyzwań”³⁹.

Motyw defensywnej postawy wobec żądania translokacji tkwił nie tylko w swego czasu sformułowanym stanowisku rady naukowej, która w większości była przeciwna rekonstrukcjom. Decydujące znaczenie miała raczej ingerencja w stary zespół pomnikowy z lat 1946–1947, która byłaby niezbędna, aby przenieść słupy. Ostrożne sformułowanie w zapytaniu ofertowym związane było z szacunkiem dla jednoznaczności stanowiska komitetu francuskiego, które ten nieustannie wyrażał w radzie, będąc przy tym w mniejszości.

Zwraca uwagę fakt, że wszystkie trzy zaproszone do dalszych prac biura architektoniczne⁴⁰ podjęły punkt widzenia wyrażony przez Zarząd Zamków w ramach założenia cmentarza honorowego w 1966 roku, aby przez kształtowanie krajobrazu „łagodzić to, co było”, z drugiej strony jednak projektanci całkowicie odwrócili merytoryczny charakter projektowanej zieleni. Za pomocą śladów wegetacji i celowo kontrfaktycznie dobranymi materiałami chciano

odrysować dawne struktury obozu i uczynić je w ten sposób doświadczalnymi. Tym samym świadomie zacytowano z jednej strony krajobrazową dystorsję historycznego terenu, a z drugiej użyto jej do sformułowania przeciwnego stanowiska. Monachijski architekt krajobrazu, Otto A. Bertram, do zaznaczenia historycznych obszarów obozu wykorzystał różne materiały organiczne (deski dębowe, rozchodnik, rozległa pokrywa roślinna). Projektanci z biura Treibhaus zaproponowali, aby uwidocznic kubaturę baraków za pomocą zasianych traw o różnej wysokości. Tak jak zwycięski projekt, oba biura odrzuciły translokację słupów w miejsce dawnego wejścia do obozu. Zaznaczyły historyczną strefę wejściową oraz przebieg ogrodzenia materiałami sztucznymi (stal, beton, szkło)⁴¹.

Zwycięski projekt biura sinai z Berlina⁴² przekonał zarówno jury, jak i środowiska ekspertów. Konsekwentna postawa projektantów wypowiedających się zdecydowanie

³⁹ Zapytanie ofertowe dotyczące prac nad infrastrukturą, organizacją i ukształtowaniem trasy dla zwiedzających z uwzględnieniem obszaru wejścia do KZ-Gedenkstätte Flossenbürg z 6 kwietnia 2009 r., AGFL, archiwum podręczne Neukonzeption Außengelände.

⁴⁰ Zaproszone biura to: Otto A. Bertram Landschaftsarchitekt, Monachium; Treibhaus Landschaftsarchitektur, Berlin; sinai Büro für Freiraumplanung und Projektsteuerung, Berlin.

⁴¹ Por. protokoły obrad jury z 10 czerwca 2009 r., AGFL, archiwum podręczne Neukonzeption Außengelände.

⁴² Por. artykuł Faust A.W.: Schwierige Ort. In: *Erinnerungsorte in Bewegung: Zur Neugestaltung des Gedenkens an Orten nationalsozialistischer Verbrechen*. Hrsg. Daniela Allmeier, Inge Manka, Peter Mörtenböck, Rudolf Scheuven. Bielefeld 2016, S. 55–76.



Projekt aranżacji wejścia do obozu autorstwa sinai Büro für Freiraumplanung und Projektsteuerung, Berlin, 2009; w zbiorach KZ-Gedenkstätte Flossenbürg

za zaznaczeniem fundamentów baraków, słupów ogrodzeniowych i filarów bramy za pomocą obcych materiałów, lecz odrzucających rekonstrukcję bądź relokację oryginalnych fragmentów ogrodzenia lub bramy, doprowadziła do sporów z prezesem komitetu francuskiego, o których mowa we wstępie do niniejszego tekstu. W tym szybko zaostrażającym się konflikcie pod koniec nie chodziło już tylko o relokację słupów bramy obozowej, lecz o żądanie schematyzacji pamięci „jak w Buchenwaldzie”. Specyficzne rozwiązanie flossenburskie, które wyraźnie zamierzało zachować starsze, wcześniej nadane sensy i warstwy czasowe, wpisane w historyczny teren obozu, oraz interpretować historyczność na nowych terenach, niedawno dołączonych do miejsca pamięci, najwyraźniej minęło się z celem, jakim było staranie o historyczną jednoznaczność. Francuskie wołanie o wygląd „jak w Buchenwaldzie” konkretyzowało się jako estetyczna kalka, a w jej ramach projekt seryjny, składający się z bramy obozowej, drutów kolczastych i żwiru. Najwidoczniej istnieje – zapewne także wśród odwiedzających – oczekiwanie, która odpowiada właśnie takiemu schematowi pamięci, który jednakowoż odrzucany jest przez KZ-Gedenkstätte Flossenbürg, również w ramach nowej koncepcji aranżacji terenów zewnętrznych.

Natomiast – a ten fakt należy przytoczyć jako podsumowanie i w żadnym razie w poczuciu triumfu – przeważająca większość pozostałych komitetów byłych więźniów,

ocalających i ich rodzin poparła drogę obroną przez KZ-Gedenkstätte Flossenbürg. Dla nich, jak i dla gremiów eksperckich istotnym argumentem był nie tylko dogmat zakazu rekonstrukcji, lecz wartość sama w sobie pierwszego miejsca pamięci w Dolinie Śmierci oraz jego rozszerzenie w postaci cmentarza honorowego. Translokacja słupów bramy obozowej, tak mocno postulowana przez stronę francuską, oznaczałaby usunięcie konstytutywnego elementu najstarszego zespołu pomnikowego, a tym samym zniszczenie centralnego powojennego symbolu pamięci.

Dla przeważającej większości osób współpracujących przy przebudowie to właśnie dyskursywność towarzysząca procesowi opracowania nowej koncepcji oraz refleksywność rozwiązań twórczych, które sprawdziły się w konflikcie z komitetem francuskim, wydawały się adekwatną odpowiedzią na pytanie o to, „co pozostanie”. To pytanie ma również fundamentalne znaczenie przy (pre)budowie miejsc pamięci jak pytanie o to, „co będzie”.

Krytycznej analizy wymaga w przyszłości zagadnienie, w jakim stopniu reorganizacja terenów otwartych byłych obozów koncentracyjnych – pomimo wszelkich starań i przemyśleń dotyczących traktowania starszych warstw konstytuujących i nadających sensy – nie oznacza jednocześnie kolejnego potężnego przekształcenia albo nawet nadmiernej estetyzacji tych terenów. Podczas publicznej prezentacji projektu flossenburskiego, odbywającej się w ramach konferencji Evangelische Akademie Tutzing wiosną 2014 roku, monachijski działacz, Wolfram Kastner, szybko wydał wyrok. Według niego, w dzisiejszych czasach wszędzie widać to samo „dizajnerskie g...no” zamiast powszechnie uznanego, mocnego, symbolicznego wyrazu tego, co było⁴³.

⁴³ Por. Wolfram Kastner 5 kwietnia 2014 r. podczas prezentacji projektu przy okazji konferencji Evangelische Akademie Tutzing *Miejsca historyczne i miejsca pamięci. O obchodzeniu się z obciążonymi znaczeniowo świadectwami przeszłości*, 4–6 kwietnia 2014 r.



Zdjęcie lotnicze terenu byłego obozu, 2019; w zbiorach KZ-Gedenkstätte Flossenbürg

Krucze, szklane domy

W ramach tych wszystkich procesów zachodzących od końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku gminnym decydom politycznym przypadła rola konstytuująca i konstruktywna. Kwestię lokalizacji byłego obozu koncentracyjnego i dumę z rozwoju prac nad upamiętnieniem okazywano publicznie i bez ogródek⁴⁴. Nawet rozszerzenie terenu KZ-Gedenkstätte Flossenbürg o dawny plac apelowy tylko przez krótki czas budziło zainteresowanie miejscowej ludności⁴⁵. Jednak szybkie tempo tych procesów niekiedy przytłaczało i przeciążało możliwości lokalnej społeczności adaptacji obrazu samej siebie. Co interesujące, krytyka miejscowych nie dotyczyła wystawy *Obóz koncentracyjny Flossenbürg 1938–1945*, lecz tej nowszej, z 2010 roku, pod tytułem *Co pozostanie – oddziaływanie obozu koncentracyjnego Flossenbürg* oraz związanych z nią reakcji medialnych, pomimo że te, jak wspomniano powyżej, odnosiły się zazwyczaj przychylnie lub wręcz empatycznie do trudnych zmagania tej małej miejscowości, aby żyć z dziedzictwem obozu koncentracyjnego.

Chociaż wystawa o historii KL Flossenbürg szczegółowo opisywała kontakty polityczne, ekonomiczne, administracyjne i społeczne między wsią a obozem koncentracyjnym, ta zamknięta (a tym samym najwyraźniej należąca już tylko do przeszłości) narracja o historii obozu w nieznanym tylko stopniu naruszała filary lokalnego obrazu siebie. Dopiero właśnie często przytaczana otwartość i dyskursywność drugiej wystawy o „oddziaływaniu obozu koncentracyjnego na teraźniejszość” mocno wstrząsnęły statyką własnej tożsamości. Dekonstrukcja mitów o zabudowywaniu terenu

obozowego, o rzekomo solidarnym przyjmowaniu zbiegów, o skutecznym ściganiu sprawców lub o zawsze wzorowo wypolerowanej świadomości historycznej gminy do dziś powoduje kontrowersje wśród lokalnej społeczności⁴⁶.

Tym samym wystawa *Co pozostanie?* z nawiązką sprostowała swoim nieco wyniosłym ambicjom, aby „pojmwować myślenie jako otwarty system, a tym samym osiągnąć poznanie przez czytelność związków między faktami”⁴⁷. Historię uprawia się nie tylko za pomocą artykułów naukowych lub wystaw, ale także w miejscowej karczynie lub przy stoliku kawiarnianym. Od 2015 roku bowiem rozbudowany w ramach drugiego etapu⁴⁸ KZ-Gedenkstätte Flossenbürg ma w nowym Centrum Edukacyjnym swoją kawiarnię, która nosi programową nazwę Kawiarnia Muzealna i jest prowadzona w ramach

⁴⁴ Por. np. Neumann Bernhard: *Aufbauarbeit muss weitergehen*. „Der Neue Tag” vom 16. Oktober 1996 oraz idem: *Das Erinnern nützt der Zukunft*. „Der Neue Tag” vom 16. Januar 1998.

⁴⁵ Por. idem: „Kabelsalat schlägt auf Magen”. *Produktion nach Flossenbürg umgeleitet*. „Der Neue Tag” vom 23. Januar 1997; Siegler Bernd: *Ein Lernort und kein KZ-Erlebnisland*. „Tageszeitung” vom 23. Januar 1998.

⁴⁶ Por. np. pismo uzasadniające użytkowanie byłego placu apelowego do celów przemysłowych w lokalnej gazecie z Flossenbürga: Krapf Stefan: *Geschichte zur Nachkriegszeit in Flossenbürg*. „Flossenbürger Ansichten” vom 15. Oktober 2011, S. 18.

⁴⁷ Schwarz Uli: *Die Vergegenständlichung der Zeit...*, S. 17.

⁴⁸ Por. na ten temat Schröder Thies: *Difficult Places: Landscapes of memory by sinai*. Basel 2013, S. 107–117 oraz Scheurmann Ingrid: *Konturen und Konjunkturen der Denkmalpflege. Zum Umgang mit baulichen Relikten der Vergangenheit*. Köln–Weimar–Wien 2018, S. 162–169.



Widok na byłe kasyno SS, w którym od 2015 r. mieszczą się Centrum Edukacyjne i integracyjna Kawiarnia Muzealna, 2018; w zbiorach KZ-Gedenkstätte Flossenbürg

projektu socjalnego, w którym uczestniczą osoby niepełnosprawne⁴⁹. To miejsce od samego początku miało być, zgodnie z koncepcją, przestrzenią otwartą, tzw. *open space*, dostępną także dla lokalnej ludności. Ta ambitna koncepcja od razu odniosła sukces: jak opowiada jedna z kierowniczek kawiarni, w niedzielę sprzedaje się do 300 porcji ciasta⁵⁰. Liczba gości i akceptacja kawiarni muzealnej nie oznaczają jednak braku konfliktów na poziomie gminy. Chociaż sporą część gości kawiarni stanowią osoby nieodwiedzające miejsca pamięci, lecz mieszkańcy miejscowości lub jej okolic, rana z powodu pozornego wyłączenia lokalnej narracji historii nadal się jątrzy. Nowe pokolenie lokalnych polityków już od pewnego czasu stara się aktywnie odbudowywać wizerunek miejscowości, aby stworzyć przeciwwagę dla rzekomo zbyt przytłaczającego jej obrazu jako miejsca, w którym znajdował się obóz koncentracyjny. „Gmina wspiera wypędzonych i będzie ofensywnie badała historię osiedla Vogelherd”⁵¹ – tak donosi sprawozdanie z posiedzenia Rady Gminy z wiosny 2017 roku.

Najwidoczniej chodzi o władztwo nad interpretacją historii własnej miejscowości albo dobitniej – o kontrolę nad obrazami historii. Patrząc na ostatnie 70 lat recep-

cji obozu koncentracyjnego Flossenbürg, niczym nowym nie jest fakt, że spory o historyczno-polityczną hegemonię toczą się nie tylko na poziomie akademickim, lecz także w ramach aktualnej polityki lokalnej. Niemniej jednak należy nadal pokładać nadzieję w powolnej, dyskursywnej sile placówek restauracyjnych (gastronomicznych) wobec tendencji restauracyjnych. KZ-Gedenkstätte Flossenbürg w przyszłości na pewno będzie musiał jeszcze intensywniej forsować własną definicję jako *open space*.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Ausführungskomitee für den Bau des Denkmals und der Kapelle im Konzentrationslager Flossenbürg; Schreiben an Papst Pius XII vom 10. Mai 1947, Evangelisches Pfarramt Flossenbürg, KZ-Lager 18/3 (Komitet wykonawczy na rzecz budowy pomnika i kaplicy w obozie koncentracyjnym Flossenbürg; pismo do papieża Piusa XII z 10 maja 1947 r., Kancelaria parafii ewangelickiej we Flossenbürgu, KZ-Lager 18/3)
- Auslobungstext für Maßnahmen zu Infrastruktur, Organisation und Gestaltung der Besucherführung mit Schwerpunkt Lagerzugang in der KZ-Gedenkstätte Flossenbürg vom 6. April 2009, Archiv der KZ-Gedenkstätte Flossenbürg, Handakt Neukonzeption Außengelände (Zapytanie ofertowe dotyczące prac nad infrastrukturą, organizacją i ukształtowaniem trasy dla zwiedzających z uwzględnieniem obszaru wejścia do Pomnika Pamięci po obozie koncentracyjnym Flossenbürg z 6 kwietnia 2009 r.)

⁴⁹ Werner Frank: *Café voller Geschichte*. „Der Neue Tag” vom 9. August 2015.

⁵⁰ Frischholz Ernst: *Herausforderung mit Bravour gemeistert*. „Abenteuer Familie. Die Familienzeitung für die Stadt Weiden und die Landkreise Neustadt a.d. Waldnaab und Tirschenreuth” 2016 (Winter), S. 28.

⁵¹ Neumann Bernhard: *Antrag im Gemeinderat: Umbaupläne in Gedenkstätte*. „Der Neue Tag” vom 8. Mai 2017.

- Bayerischer Ministerrat: Protokoll der Sitzung vom 28. April 1949, Bayerisches Hauptstaatsarchiv, StK 13624 (Rada Ministrów Bawarii: protokół posiedzenia z 28 kwietnia 1949 r.)
- Besuchsprotokoll über den Besuch des Vizepräsidenten der Schlösserverwaltung vom 6. Juli 1955, in: Schlösserverwaltung Nymphenburg, Vorentwurf zum KZ-Ehrenfriedhof Flossenbürg vom 11. Juli 1955, Ordner 6/1, Neugestaltung 1953–1955 (Protokół wizytacji wiceprzewodniczącego Zarządu Zamków z 6 lipca 1955, w: Zarząd Zamków w Nymphenburgu: wstępna koncepcja dla cmentarza honorowego Flossenbürg z 11 lipca 1955 r., t. 6/1, Nowa koncepcja 1953–1955)
- „Bundesanzeiger” 1957, Nr. 105
- Denkmalkomitee: Sitzung vom 23. Juli 1946, Protokollbuch des Denkmalkomitees, Archiv der KZ-Gedenkstätte Flossenbürg (Komitet na rzecz budowy pomnika: posiedzenie 23 lipca 1946 r., księga protokołów komitetu, Archiv der KZ-Gedenkstätte Flossenbürg)
- Denkmalkomitee: Sitzung vom 27. Februar 1947, Protokollbuch des Denkmalkomitees, Archiv der KZ-Gedenkstätte Flossenbürg, (Komitet na rzecz budowy pomnika: posiedzenie 27 lutego 1947 r., księga protokołów komitetu)
- Einschreiben des Präsidenten der Association des Déportés et Familles de Disparus du Camp de Flossenbürg et Kommandos an den Direktor der Stiftung Bayerische Gedenkstätten vom 19. September 2013, Archiv der KZ-Gedenkstätte Flossenbürg, Handakt Neukonzeption Außengelände (Pismo Prezesa der Association des Déportés et Familles de Disparus du Camp de Flossenbürg et Kommandos do dyrektora fundacji Stiftung Bayerische Gedenkstätten z 19 września 2013 r.)
- Entwurfskommentar Architekt vom Juli 1946, Archiv der KZ-Gedenkstätte Flossenbürg, Nachlass Tröger (Komentarz architekta do projektu z lipca 1946, archiwum KZ-Gedenkstätte Flossenbürg, przekaz rodziny Trögerów)
- Erlass des bayerischen Finanzministers Zietsch an die Schlösserverwaltung vom 5. November 1954, genehmigt vom Ministerpräsidenten am 13. November 1954, Bayerisches Hauptstaatsarchiv, StK 13665 (Zarządzenie bawarskiego ministra finansów Zietscha wobec Zarządu Zamków z 5 listopada 1954 r., przyjęte przez premiera 13 listopada 1954 r., Bayerisches Hauptstaatsarchiv, StK 13665)
- Erläuterung des Gartendirektors Bauer zum Ehrenfriedhof Flossenbürg vom 28. August 1956, in: Schlösserverwaltung Nymphenburg, Vorentwurf zum KZ-Ehrenfriedhof Flossenbürg vom 11. Juli 1955, Ordner 6/1, Neugestaltung 1953–1955 (Wyjaśnienia dyrektora Zarządu Zamków Bauera na temat cmentarza honorowego Flossenbürg z 28 sierpnia 1956 r., w: Zarząd Zamków w Nymphenburgu: wstępna koncepcja dla cmentarza honorowego Flossenbürg z 11 lipca 1955 r., t. 6/1, Nowa koncepcja 1953–1955)
- Kastner Wolfram: Statement am 5. April 2014 bei der Vorstellung des Entwurfs anlässlich einer Tagung der Evangelischen Akademie Tutzing zum Thema „Geschichts- und Erinnerungsorte. Zum Umgang mit den belasteten Zeugnissen der Vergangenheit”, 4. bis 6. April 2014 (Kastner Wolfram: wystąpienie 5 kwietnia 2014 r. podczas prezentacji projektu przy okazji konferencji Evangelische Akademie Tutzing *Miejsca historyczne i miejsca pamięci. O obchodzeniu się z obciążonymi znaczeniowo świadectwami przeszłości*, 4–6 kwietnia 2014 r.)
- Linhardt Josef: Lageplan des ehemaligen KZ-Lagers Flossenbürg vom Juli 1946, Archiv der KZ-Gedenkstätte Flossenbürg, Nachlass Linhardt (Linhardt Josef: Plan byłego KL Flossenbürg z lipca 1946 r., archiwum Pomnika Pamięci po obozie koncentracyjnym Flossenbürg, archiwum rodzinne Linhardtów)
- Präsident der Association des Déportés et Familles de Disparus du Camp de Flossenbürg et Kommandos: Einschreiben an den Direktor der Stiftung Bayerische Gedenkstätten vom 19. September 2013, Archiv der KZ-Gedenkstätte Flossenbürg, Handakt Neukonzeption Außengelände (Prezes Association des Déportés et Familles de Disparus du Camp de Flossenbürg et Kommandos: pismo do dyrektora fundacji Stiftung Bayerische Gedenkstätten z 19 września 2013 r., archiwum KZ-Gedenkstätte Flossenbürg, archiwum podręczne Neukonzeption Außengelände)
- Protokolle der Jurybesprechungen vom 10. Juni 2009, Archiv der KZ-Gedenkstätte Flossenbürg, Handakt Neukonzeption Außengelände (Protokoły obrad jury 10 czerwca 2009 r., archiwum Pomnika Pamięci po obozie koncentracyjnym Flossenbürg, archiwum podręczne Neukonzeption Außengelände)
- Schlösserverwaltung Nymphenburg: Anordnung an die Eremitage Bayreuth vom 1. Juli 1966, Flossenbürg KZ Grab- und Gedenkstätte, Ordner 4
- Schlösserverwaltung Nymphenburg: Gedenkstättenordnung für die KZ-Grab- und Gedenkstätte vom Frühjahr 1967, Flossenbürg 6/8, Schriftwechsel 1965–1972
- Schlösserverwaltung Nymphenburg: Vorbemerkung angesichts der jährlichen Planungsbesprechung vom 16. August 1966, Flossenbürg 6/8, Schriftwechsel 1965–1972
- Schlösserverwaltung Nymphenburg: Vorentwurf zum KZ-Ehrenfriedhof Flossenbürg vom 11. Juli 1955, Ordner 6/1, Neugestaltung 1953–1955

Opracowania

- Das Kabinett Ehard II. 20. September 1947 bis 18. September 1950.* Bd. 2. 1949. Hrsg. Historische Kommission bei der Bayerischen Akademie der Wissenschaften und Generaldirektion der Staatlichen Archive Bayerns. München 2005
- Eschebach Insa: *Öffentliches Gedenken. Deutsche Erinnerungskulturen seit der Weimarer Republik.* Frankfurt a.M.–New York 2005
- Faust A.W.: Schwierige Ort. In: *Erinnerungsorte in Bewegung: Zur Neugestaltung des Gedenkens an Orten nationalsozialistischer Verbrechen.* Hrsg. Daniela Allmeier, Inge Manka, Peter Mörtenböck, Rudolf Scheuven. Bielefeld 2016, S. 55–76

- Hoffmann Detlef: Dachau. In: *Das Gedächtnis der Dinge. KZ-Relikte und Denkmäler 1945–1995*. Hrsg. Detlef Hoffmann. Frankfurt a.M.–New York 1998, S. 38–91
- Hoffmann Detlef: Authentische Erinnerungsorte. Oder: Von der Suche nach Echtheit und Erlebnis. In: *Bauten als Träger von Erinnerung. Die Erinnerungsdebatte und die Denkmalpflege*. Hrsg. Hans-Rudolf Meier, Marion Wohlleben. Zürich 2000, S. 31–45
- Knigge Volkhard: Buchenwald. In: *Das Gedächtnis der Dinge. KZ-Relikte und Denkmäler 1945–1995*. Hrsg. Detlef Hoffmann. Frankfurt a.M.–New York 1998, S. 92–173
- Konzentrationslager Flossenbürg 1938–1945. *Katalog zur ständigen Ausstellung*. Hrsg. KZ-Gedenkstätte Flossenbürg. Göttingen 2008
- Möller Lena: „Auf Stätten des Leids, Heime des Glücks“. *Die Siedlung am Vogelherd auf dem Areal des ehemaligen KZ Flossenbürg und ihre Emotionalisierung als Wohn- und Gedächtnisort*. Münster 2019
- Scheurmann Ingrid: *Konturen und Konjunkturen der Denkmalpflege. Zum Umgang mit baulichen Relikten der Vergangenheit*. Köln–Weimar–Wien 2018
- Schmid Alexander: *Geschichte auf zwei Ebenen – Die neue Dauerausstellung, Konzentrationslager Flossenbürg 1938–1945*. „Dachauer Hefte“ 2007, Nr. 23, S. 236–246
- Schröder Thies: *Difficult Places: Landscapes of memory by sinai*. Basel 2013
- Schwarz Uli: Die Vergegenständlichung der Zeit durch den Raum. In: *was bleibt – Nachwirkungen des Konzentrationslagers Flossenbürg. Katalog zur Dauerausstellung*. Hrsg. KZ-Gedenkstätte Flossenbürg. Göttingen 2011, S. 14–17
- Siebeck Cornelia: *Ein Dorf und seine KZ-Vergangenheit. Ortsbesichtigung in Flossenbürg*. „Medaon. Magazin für jüdisches Leben in Forschung und Bildung“ 2011, Nr. 8, S. 1–11
- Skriebeleit Jörg: *Erinnerungsort Flossenbürg. Akteure, Zäsuren, Geschichtsbilder*. Göttingen 2009
- Skriebeleit Jörg: Die KZ-Gedenkstätte Flossenbürg als sakrale Erinnerungslandschaft. Relikte, Sinnstiftungen und memoriale Blueprint. In: *Tod – Gedächtnis – Landschaft*. Hrsg. Norbert Fischer, Markwart Herzog, 2018, S. 165–186
- Weiden und die Landkreise Neustadt a.d. Waldnaab und Tirschenreuth“ 2016 (Winter), S. 28
- Kircheggner Kilian: *Neue Offenheit. Wie die Flossenbürger heute mit der Geschichte ihres Ortes und der Erinnerung an das ehemalige KZ umgehen*. „Jüdische Allgemeine Zeitung“ vom 16. Dezember 2010
- Krapf Stefan: *Geschichte zur Nachkriegszeit in Flossenbürg*. „Flossenbürger Ansichten“ vom 15. Oktober 2011, S. 18–19
- Kurtz Theo: *Das „vergessene KZ“ erwacht aus der Totenstille*. „Frankenpost“ vom 24. Juli 2007
- KZ Flossenbürg hat keine Lobby*. „Mittelbayerische Zeitung“ vom 16. April 1994
- KZ-Gedenkstätte erhält Bayerischen Museumspreis*. „Augsburger Allgemeine“ vom 22. Juli 2011
- Man muss ein Lieblingsobjekt mitbringen*. „Süddeutsche Zeitung“ vom 26. Januar 2014
- Neue Dauerausstellung in der KZ-Gedenkstätte Flossenbürg*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung“ vom 23. Juli 2007
- Neumann Bernhard: *Aufbauarbeit muss weitergehen*. „Der Neue Tag“ vom 16. Oktober 1996
- Neumann Bernhard: *„Kabalsalat schlägt auf Magen“*. *Produktion nach Floss umgeleitet*. „Der Neue Tag“ vom 23. Januar 1997
- Neumann Bernhard: *Das Erinnern nützt der Zukunft*. „Der Neue Tag“ vom 16. Januar 1998
- Neumann Bernhard: *Antrag im Gemeinderat: Umbaupläne in Gedenkstätte*. „Der Neue Tag“ vom 8. Mai 2017
- Probst Robert: *„Wir sind dagestanden wie immer“*. *Die neue Dauerausstellung des ehemaligen KZ Flossenbürg präsentiert exemplarisch deutsche Erinnerungsgeschichte*. „Süddeutsche Zeitung“ vom 9. Oktober 2010
- Réponse du Président Michel Clisson*. „Message. Bulletin d'Association des Déportés et Familles de Disparus du Camp de Flossenbürg et Kommandos“ 2015, N° 75 (Janvier), pp. 12–14
- Richtfest für 18 Häuser des Landkreissiedlungswerkes in Flossenbürg*. „Oberpfälzer Nachrichten“ vom 16. August 1958
- Siegler Bernd: *Ein Lernort und kein KZ-Erlebnisland*. „Tageszeitung“ vom 23. Januar 1998
- Situation in Flossenbürg skandalös*. „Der neue Tag“ vom 11. April 1994
- Taten sind gefragt*. „Der neue Tag“ vom 13. April 1994
- Vieles hat sich getan im Tal des Friedens*. „Oberpfälzer Nachrichten“ vom 16. August 1958
- Werner Frank: *Café voller Geschichte*. „Der Neue Tag“ vom 9. August 2015

Artykuły prasowe

- Bayerischer Museumspreis für Gedenkstätte*. „Die Welt“ vom 21. Juli 2011
- Ein Meilenstein für diesen Ort*. „Prager Zeitung“ vom 26. Juli 2007
- Ein Vorbild für Europa*. „Der neue Tag“ vom 19. Mai 2014
- Frischholz Ernst: *Herausforderung mit Bravour gemeistert*. „Abenteuer Familie. Die Familienzeitung für die Stadt

uGruntowana pamięć

Informacje o autorce: dr hab., prof. UJ, polonistka i kulturoznawczyni, Katedra Antropologii Literatury i Badań Kulturowych, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, <https://orcid.org/0000-0001-7647-2002>

Information about the author: Polish literature and cultural studies scholar, Associate Professor, the Anthropology of Literature and Cultural Studies Department, Faculty of Polish Studies, Jagiellonian University, <https://orcid.org/0000-0001-7647-2002>

Abstrakt: Artykuł jest propozycją rozumienia terenów poobozowych, w tym zwłaszcza takich, które nie uległy muzealizacji, jako złożonych wspólnot: ludzkich i pozaludzkich. Pomoc, jaką oferują dziś dyskursy środowiskowe, postanthropocentryczne czy nowomaterialistyczne, pozwala na nowe pojmowanie poprzemowego terenu (opisywanego za Jakiem Leociakiem jako miejsce-po-obozie). Pamięć społeczna kształtowana dziś wokół naznaczonych traumatyczną przeszłością miejsc może uwalniać się od idei politycznej i etnicznej tożsamości, a więc i od nieuchronnej polityzacji. Termin *reGrounding*, zapożyczony ze słownika filozofów materii, umożliwia oddolne poznawanie znaczenia terenu na jego własnych, „terenowych” warunkach, niepodporządkowanych władzy teleologicznych narracji. Natomiast kategoria *ekowspólnoty pamięci*, wyprowadzona z pracy antropolożki Eunice Blavascunas, akcentuje fundamentalne związanie aktów pamiętania z tylko pozornie pozahistorycznym, przyrodniczym doświadczeniem. Główna hipoteza artykułu zawiera się w domniemaniu, że być może *uGruntowana* pamięć pozwala na realistyczne, skromne, oddolne i możliwie najmniej spolityzowane kształtowanie odpowiedzi na ludobójczą przeszłość.

reGrounded Memory

Abstract: The paper is a proposition to comprehend post-camp areas, especially those which have not undergone musealisation, as complex communities – human and nonhuman. The help nowadays offered by environmental discourses, be it post-anthropocentric or new materialist, allows us to take a new perspective on the post-violence area (described as a ‘post-camp-site’, following the terminology coined by Jacek

Leociak). Social memory which today is shaped around places that are marked by a traumatic past can liberate itself from the idea of political and ethnic identity, and therefore also from the inevitable politicization. The term ‘reGrounding’, borrowed from the dictionary of philosophy of matter, enables the grassroots exploration of the meaning of a given area on its own, ‘fieldwork’ terms, non-subordinate to the power of teleological narratives, whereas the category of an ‘cocommunity of memory’ derived from the work of anthropologist Eunice Blavascunas, emphasises the fundamental connection of the acts of remembering with the only seemingly nonhistorical experience of nature. The main hypothesis formulated in this paper is contained in the supposition that perhaps ‘reGrounded’ memory enables a realistic, modest, grassroots and possibly the least politicized formation of a response to genocidal past.

Słowa kluczowe: miejsca pamięci, tereny poobozowe, *campscapes*, *ekowspólnota pamięci*

Keywords: sites of memory, post-camp sites, *campscapes*, *ecocommunity of memory*

Poobozowe miejsca i ich życie

Trudno oszacować liczbę pozostających bez upamiętnienia terenów byłych niemieckich obozów z okresu II wojny światowej. United States Holocaust Memorial Museum, będące kuratorem treści *The Holocaust Encyclopedia* oraz projektu *Encyclopedia of Camps and Ghettos* (prace trwają od 2000 roku), podaje przypuszczalną liczbę 44 tys. miejsc uwięzienia działających podczas 12 lat władzy narodowego socjalizmu¹.

¹ USHMM Center of Advanced Holocaust Studies od 2000 r. prowadzi projekt kierowany przez historyka Goeffreya P. Megargeego *Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*. Wydano dotychczas trzy tomy. Tom 1. (2009) dotyczy obozów zarządzanych przez SS i SA, tom 3. omawia kwestię obozów i miejsc detencji w państwach Osi (2018). Oczekiwany tom 4. ma dotyczyć miejsc zarządzanych przez Wehrmacht. Zob. też Nazi Camps. In: *Holocaust Encyclopedia* [online]. [dostęp 30 marca 2020]. Dostępny w internecie: <https://encyclopedia.ushmm.org/content/en/article/nazi-camps>.

Po wojnie nieliczne z nich zostały przekształcone w muzea, większość powróciła do wcześniejszych funkcji lub uzyskała nowe. Nawet te obiekty terenowe, które zostały poddane muzealizacji, zwykle nie obejmują pełnego, historycznego terenu działania przemocy. Miejsca, w których realizowano ludobójczą strategię III Rzeszy, mają dziś więc złożoną ontologię: w różnej proporcji łączą zachowane elementy historyczne i nową, powojenną tkankę materialną. Chciałabym się skupić na poobozowych obiektach terenowych, myśląc o tej kategorii możliwie szeroko: odnosząc się do miejsc przekształconych w muzea i tych pozostawionych w różnym stopniu poza dyskursem zinstytucjonalizowanej pamięci (włączając w możliwie najbardziej demokratycznym geście obiekty o różnej proveniencji, funkcji, lokalizacji, wielkości).

Argumentuję, że warto akcentować złożoność materialną tych historycznych lokalizacji i do tego celu stosuję termin *miejsce-po-obozie*², pochodną pojęcia zaproponowanego przez Jacka Leociaka, gdy zwracał uwagę na nieomal dziś niewidoczne, wchłonięte przez nową tkankę miejską, dawne warszawskie getto. „Getto warszawskie nie ma. Jest natomiast coś, co można by nazwać miejscem-po-getcie. To miejsce wcale nie zakrzepło, »nie zatrzymało się w czasie«, nie przechowało niczego czy też prawie niczego. Nie jest utrwalonym w materii odciskiem tamtego wydarzenia, przeciwnie – jest z tego wydarzenia oczyszczone i wypełnione czym innym. Pompeja to skamieniałe świadectwo tamtej katastrofy, które dziś możemy odczytywać w ruinach. Miejsce-po-getcie zaś to właśnie nieistnienie, brak. To szczególne doświadczenie »tego samego, a jednak zupełnie innego miejsca«, to doświadczenie realnego braku i pozornego wypełnienia. Miejsce-po-getcie jest puste (choć zabudowane), jest ogołocone i martwe (choć wre tam życie). Miejsce ocalało, ale zostało niejako wydrążone, pozbawione »treści«, »wnętrza«. Getto, które tutaj było, uległo zagładzie, ale owo »tutaj« pozostało, zasłonięte jednak obecnością dzisiejszego Muranowa. Zostały ramy,

które mieszczą w sobie już inną rzeczywistość, pozostał punkt topograficzny, kartograficzna abstrakcja”³. Podobnie można kształtować spojrzenie na tereny poobozowe: również ogromnie skomplikowane, odsłaniające wobec swojego dzisiejszego odwiedzającego szczątki i resztki obozowej rzeczywistości. O tym, jakie odpowiedzi na to współczesne doświadczenie materialności poobozowych miejsc można potencjalnie budować, będę przekonywać w drugiej części niniejszego artykułu.

Diagnozowana w ujęciu synchronicznym przez Leociaka niestabilność poholokaustowej rzeczywistości pojawia się także w planie historycznym. Nawet przykład pierwszej poobozowej instytucji muzealnej, ustanowionej na terenie byłego obozu koncentracyjnego Lublin (otwartej 2 września 1945 roku), pozwala na co najmniej trojką konstatację zmian w zakresie strategii opracowywania, ujmowania i konceptualizowania tego, co niegdyś było obozem koncentracyjnym i obozem śmierci.

Jak rekonstruował proces lagrowego „życia po życiu” historyk Harold Marcuse w *The Afterlife of the Camps*⁴, w okresie tuż po wyzwoleniu w wielu miejscach organizowano obozy przejściowe, miejsca schronienia lub uwięzienia, szpitale czy koszary. W nielicznych wyzwolonych obozach zrealizowane zostały inicjatywy protowystawiennicze: pierwotnym celem organizowanych *ad hoc* przez byłych więźniów i alianckie wojska prezentacji było ukazanie warunków życia ofiar. Przygotowywano te wernakularne ekspozycje z myślą o bezpośrednich sąsiadach miejsc, z zamiarem ewidencyjnym, unaoczniającym, zaspokajającym ciekawość lokalnych mieszkańców (na terenach wyzwolanych)⁵ lub reedukującym (na terenach zamieszkiwanych przez Niemców, zmuszanych do „konfrontacji” z efektami działań grup militarnych ich państwa)⁶. Zinstytucjonalizowane wystawy, otwarte w latach czterdziestych na terenach Auschwitz, Majdanka i Terezína, których fundamentalnym zadaniem było – jak rekonstruuja badacze – edukować o przeszłości, ale zwłaszcza afektywnie poruszać⁷, były wykorzystywane

² Miejsce-po-obozie jest oczywiście konstrukcją słowną zbudowaną na wzór miejsca-po-getcie, o którym pisał: Leociak Jacek: Aryjskim tramwajem przez warszawskie getto, czyli hermeneutyka pustego miejsca. W: *Miski współczesności. O literaturze i kulturze XX wieku*. Red. Lidia Burska, Marek Zaleski. Warszawa 2001, s. 84. Używam tego terminu w tekście: Sendyka Roma: Płaszów, czyli skandalon. Społeczne życie „miejsca-po-obozie”. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016, s. 241–251. Zob. też Karski Kamil: *Archeologia obozu koncentracyjnego: miejsce – rzeczy – wspomnienia na przykładzie terenu dawnego KL Płaszów*. Biografia Archeologii [blog popularnonaukowy], 3 października 2017 [online]. [dostęp 30 marca 2020]. Dostępny w internecie: http://archo.edu.pl/biografia2017/2017/10/03/archeologia_obozu_plaszow/. Szerzej o porzuconych miejscach piszę w tekstach dotyczących kategorii nie-miejsca pamięci, zob. np. Sendyka Roma: *Poza obozem. Nie-miejsca pamięci – próba rozpoznania*. Warszawa 2020 (w druku).

³ Zob. Leociak Jacek: Epilog: miejsce-po-getcie. W: Engelking Barbara, Leociak Jacek: *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*. Warszawa 2013, s. 860–861 (wyd. elektroniczne).

⁴ Marcuse Harold: *The Afterlife of the Camps*. In: *Concentration Camps in Nazi Germany: The New Histories*. Ed. Jane Kaplan, Nikolaus Wachsmann. New York 2010, p. 186.

⁵ W Jad wa-Szem znajdują się fotografie zwiedzających teren obozu w krótkim okresie między wyzwoleniem a zajęciem go na potrzeby militarne (teren był dostępny był latem 1944 r.). Zob. *Państwowe Muzeum na Majdanku w latach 1944–1947. Wybór dokumentów*. Red. Janina Kielboń, Edward Balawajder. Lublin 2004.

⁶ Zob. Mauriello Christopher E.: *Forced Confrontation: The Politics of Dead Bodies in Germany at the End of World War II*. Lanham 2017.

⁷ Jak pisze Anna Ziębińska-Witek, łatwo wskazać na motywację poruszania, szokowania publiczności, przymuszania do „doznania odrazy i strachu”, to „swoiste *locus horridus*”. Zob. Ziębińska-Witek Anna: *Historia w muzeach. Studium ekspozycji Holokaustu*. Lublin 2011, s. 163. Zob. też *Obóz – muzeum. Trauma we współczesnym wystawiennictwie*. Red. Małgorzata Fabiszak, Marcin Owiński. Kraków 2013.

w procesach politycznych jako argumenty wzmacniające oskarżenia podczas rozpraw sądowych przeciwko byłym strażnikom. Najczęściej jednak, jak pisze Marcuse, losem obiektów poobozowych, zwłaszcza tych bardziej oddalonych od szlaków komunikacyjnych lub mających status podobozów, było popaść w niepamięć, niektórym jedynie, w szczególnych okolicznościach i różnych momentach powojennej historii, pozwalano włączyć się we wspólnotowe pamięciowe imaginaria⁸. To właśnie ta podgrupa miejsc-po-obozie będzie mnie szczególnie interesować w poniższych rozważaniach.

Po drugie, zmieniające się funkcje terenów poobozowych wskazują na głębsze zjawisko niestałości ontologii obozu. Nawet ustanowienie muzeum na obszarze byłego obozu koncentracyjnego: wyłączenie terenu z użytku i udzielenie mu szczególnej ochrony, pozornie „zamrażającej” jego znaczenie w formule niezmiennego „zabytku”, bynajmniej nie stabilizowało i nie uzgadniało na stałe jego identyfikacji. W materiałach przygotowanych na 70. rocznicę wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau znalazł się artykuł wyjaśniający różnicę pomiędzy dwoma stosowanymi dziś oficjalnie, podawanymi jako równoważne, określeniami dzisiejszych ruin po KL Auschwitz: Miejsce Pamięci i Muzeum. „Akceptacja określenia *muzeum* nie jest powszechna. Dla wielu teren byłego obozu jest przede wszystkim cmentarzem; dla innych miejscem pamięci, pomnikiem. Inni widzą w nim ośrodek badań pamięci, instytucję badawczo-edukacyjną zorientowaną na historię tych, którzy zginęli w tym miejscu”⁹. W terenie poobozowym można zatem dzisiaj – polubownie – dostrzegać byt złożony, kumulujący różne funkcje w komplementarny sposób.

Obserwatorzy ruchu odwiedzających muzea na terenach byłych obozów stawiają diagnozy, które trzeba koniecznie dopisać do powyższej listy: tereny poobozowe są miejscami docelowymi „tożsamościowych pielgrzymek”¹⁰ oraz uprawiania turystyki¹¹, a nawet swoistej „mrocznej” rozrywki¹².

Zmienna, choć nadal mocna ontologia zmuzealizowanych obiektów poobozowych ulega tu wyraźnemu osłabieniu: miejsce cierpienia stawało się z czasem obszarem realizacji wyobrażeń i oczekiwań niepowiązanych wyłącznie z poznaniem przeszłości i losem ofiar. Innego rodzaju ruch w stronę struktur wyobrażonych odnotowują Joanne Pettitt i Vered Weiss we wprowadzeniu do specjalnego numeru „Holocaust Studies” pt. *Tracing Topographies: Revisiting the Concentration Camps Seventy Years after the Liberation of Auschwitz* (Tropienie topografii: powrót do obozów koncentracyjnych siedemdziesiąt lat po wyzwoleniu Auschwitz). Przypominają, że teren obozu „ujawnia się nie tylko w [fizycznej] przestrzeni, ale też w [wykreowanych] artefaktach kulturowych”¹³. Przez ponad siedem dekad, które upłynęły od czasów wojny, tereny poobozowe (dotyczy to zarówno miejsc upamiętnionych, jak Birkenau, jak i – oczywiście rzadziej – nieprzekształconych w pełni w miejsca pamięci, jak to ma miejsce na terenie byłego KL Płaszów) obrosły mnóstwem nowych znaczeń, obrazów, opowieści: powstałe książki, filmy, instalacje itp., przekształcające historyczne miejsce w obiekt na poły realny, na poły wyobrażony, w którym przecinają się imaginacje, aluzje i skojarzenia. Lager staje się – zdaniem badaczek – „trzecią przestrzenią”¹⁴, o niejasnym, warunkowym i pośrednim stanie skupienia: czymś pomiędzy konkretnym obiektem a jego wykreowanym wizerunkiem kulturowym.

Także badaczki sfery materialnej poobozowych miejsc dostrzegają coraz bardziej mgławicowy charakter tych terenów, choć wskazują na inne niż podane powyżej powody. Sukcesywne renowacje budynków, naprawa obiektów i rekonstrukcje tkanki przyrodniczej¹⁵ powoli przekształcają „autentyczny byt” w symulakr: „obozy zostaną poddane redukcji do rozmiarów sterylnych, odkażonych form dokumentacyjnych” – pisała o tym procesie w 2002 roku Dora Apel¹⁶. Dziś ponadto „wirtualizacja” terenów poobozowych staje się nie tyle

⁸ Przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. był okresem, w którym otwarto muzea w Buchenwaldzie (1958), Sachsenhausen (1961) i Dachau (1965). Kolejna fala umuzealnienia terenów poobozowych nastąpiła po przełomie 1989 r. – odnowiono lub rozbudowano upamiętnienia wznoszone w latach sześćdziesiątych, m.in. w Treblince, Bełżcu i Chełmnie, trwają prace w Sobiborze.

⁹ Zob. *Museum or Memorial Site?* [online]. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau [dostęp 30 marca 2020]. Dostępny w internecie: http://70.auschwitz.org/index.php?option=com_content&view=article&id=79&Itemid=173&lang=en.

¹⁰ Zob. Lehrer Erica T.: *Jewish Poland Revisited. Heritage Tourism in Unquiet Places*. Bloomington 2013. The Mission: Mass Jewish Holocaust Pilgrimage, pp. 54–83.

¹¹ W tej sprawie podnoszone są głosy krytyczne (np. Marcuse Harold: *Reshaping Dachau for visitors: 1933–2000*. In: *Horror and Human Tragedy Revisited: The Management of Sites of Atrocities for Tourism*. Ed. Gregory Ashworth, Rudi Hartmann. New York 2005, pp. 118–148; Cole Tim: *Selling the Holocaust: From Auschwitz to Schindler: How History is Bought, Packaged and Sold*. New York 2000), ale i takie, które wskazują na różnorodność form współczesnych praktyk turystycznych (np. Daniel P. Reynolds wskazuje na możliwość tzw. *insight tourism*, turystyki pogłębio-

zob. Reynolds Daniel P.: *Postcards from Auschwitz: Holocaust Tourism and the Meaning of Remembrance*. New York 2018).

¹² Zob. np. Lennon John, Foley Malcolm: *Dark Tourism: The Attraction of Death and Disaster*. Andover 2000; w Polsce o tym zjawisku zob. prace Sławoja Tanasia, m.in.: Tanaś Sławoj: *Tanatoturystyka. Od przestrzeni śmierci do przestrzeni turystycznej*. Łódź 2013.

¹³ Pettitt Joanne, Weiss Vered: *Introduction*. „Holocaust Studies” 2016, Vol. 22, Issue 2–3, p. 144; wydanie książkowe: *Tracing Topographies: Revisiting the Concentration Camps Seventy Years after the Liberation of Auschwitz*. Ed. Joanne Pettitt, Vered Weiss. New York 2017.

¹⁴ Autorki posługują się tu pomysłem Homiego K. Bhabhy z *Location of Culture* (1994), zob. Bhabha Homi K.: *Miejsca kultury*. Przeł. Tomasz Dobrogoszcz. Kraków 2010. Zob. też opracowanie tego pojęcia przez teoretyka urbanistyki, miasta i przestrzeni: Soja Edward W.: *Thirdspace: Journeys to Los Angeles and Other Real-and-Imagined Places*. Oxford 1996.

¹⁵ Zob. analizę tego procesu: Małczyński Jacek: *Polityka natury w Auschwitz-Birkenau*. „Teksty Drugie” 2014, nr 5, s. 141–158.

¹⁶ Apel Dora: *Memory Effects: The Holocaust and the Art of Secondary Witnessing*. New Brunswick 2002, p. 116.

metaforą obserwowanych zmian, co dosłowną praktyką, jedną z możliwych strategii upamiętniania. W ramach projektu *Campscapes*¹⁷, o którym będzie poniżej jeszcze mowa, przygotowano cyfrowe rekonstrukcje z elementami VR dla terenów byłych obozów w Norwegii (Strafgefängenenlager Falstad)¹⁸ i Chorwacji (Jasenovac)¹⁹. Synthetic, Perceptive, Emotive and Cognitive Systems Group (SPECES), laboratorium zaawansowanych badań kognitywnych z Barcelona Institute of Science and Technology, prowadzone przez neuropsychologa Paula Verschurego, przygotowało tego rodzaju projekt w 2012 roku dla Bergen-Belsen²⁰.

Trzecią płaszczyzną pozwalającą jasno uchwycić zmienną dynamikę „życia terenów poobozowych” wyznacza dyskurs polityczny. Ponazistowskie obozy umiejscowione na terenie Polski służyły, jak rekonstruuje w uogólniony sposób tę polityczną historię miejsca Harold Marcuse, budowaniu tożsamości PRL-u: nacisk kładziony był na (polski) opór, martyrologię i wiktyzację, jawnie wykorzystywano obozy do budowania stanowisk antyniemieckich, szybko pominięto etniczną złożoność grupy ofiar (zwłaszcza w obozach poza Auschwitz), by powrócić do niej dopiero po 1989 roku. Tereny byłych obozów w demokratycznej Polsce stały się obszarem negocjacji politycznych tożsamości (amerykańskie i izraelskie „wycieczki-misje”, które komentowała Erica T. Lehrer w *Jewish Poland Revisited*)²¹ i bilateralnych stosunków (międzyrządowa współpraca przy organizacji Marszu Żywych lub obchodów rocznicowych). Nawet określenia miejsc okazały się polem politycznych przetargów: od 2006 roku polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie ustaje w wysiłkach, aby akcentować wyjściową niemiecką tożsamość obiektów muzealnych w danych KL-ach, zmieniając ich nazwy²² i interweniując w publicznych dyskusjach.

Podsumowując, przez ponad siedem dekad, które upłynęły od czasu wojny, teren-po-obozie był bardzo wieloma rzeczami: więzieniem, szpitalem, muzeum, legendą, obrazem, wyobrażeniem i znakiem kulturowym, argumentem politycznym, narzędziem dyplomatycznym i obiektem tożsamościowotwórczym. Miał różnie wytycane, zmienne granice. Był tym, czym chcieli, by był, jego użytkownicy. Czy weźmiemy pod uwagę paradygmatyczny przykład Auschwitz-Birkenau, czy nieupamiętnione podobozy, czy obozy jenieckie, będziemy mieć do czynienia z realizującą się (w różnym stopniu) zmiennością funkcji, granic, materialnych pamiątek po przeszłości. Dziś, gdy antropologia opuszcza stanowiska skoncentrowane na punkcie widzenia człowieka, warto zapytać, czy można zrozumieć teren-po-obozie według jego – terenowych, a nie ludzkich – reguł?

Przeciw standaryzacji: *uGruntowanie* pamięci

Być może najważniejsze zjawisko w obrębie współcześnie zachodzącej polityzacji terenów poobozowych uchwycił zespół Roba van der Laarsego, formułując założenia projektu *Terrorspaces* dotyczącego dotyczącego uprzestrzennienia (*spatialization*) europejskiej pamięci i produktywności semiotyki w procesie odczytywania „terenowych znaków terroru”. Kluczowe pytanie brzmiało: jaką rolę odegrały (odgrywają) tereny byłych obozów w budowaniu narracji o zjednoczonej Europie? „Pamięć przemocy nie jest unikatowo europejska, ale przemoc wyprodukowała europejską przestrzeń pamięci” – pisał van der Laarse²³. Odwołania do obozów i reprezentacje tychże stały się na uogólnionym forum europejskim tro-

¹⁷ *Accessing Campscapes. Ic access: inclusive strategies for European conflicted pasts*; kier. Rob van der Laarse, zob. opis projektu [online]. [dostęp 30 marca 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.campscapes.org/>.

¹⁸ Zob. prezentację: *The Falstad Center – geolocated digital reconstruction* [online]. Heritage in Motion [dostęp 30 marca 2020]. Dostępny w internecie: <https://heritageinmotion.eu/himentry/slug-07e6da9dc37e574a2228d4263d045ea5>.

¹⁹ *The digital reconstruction of Jasenovac is now available on site* [online]. 4 października 2019 [dostęp 30 marca 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.campscapes.org/uncategorized/the-digital-reconstruction-of-jasenovac-is-now-available-on-site/>.

²⁰ Zob. więcej informacji: dana: *Bergen Belsen in the National Holocaust Memorial Hollandsche Schouwburg* [online]. 18 lutego 2019 [dostęp 30 marca 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.campscapes.org/uncategorized/bergen-belsen-in-national-holocaust-memorial-hollandsche-schouwburg/>; *Bergen Belsen on site with augmented reality* [online]. 11 września 2014 [dostęp 30 marca 2020]. Dostępny w internecie: <http://www.belsen-project.specs-lab.com/>.

²¹ Lehrer Erica T.: *Jewish Poland Revisited...*, na temat sporów tożsamościowo-religijnych zob. też Zubrzycki Geneviève: *Krzyże w Auschwitz. Tożsamość narodowa, nacjonalizm i religia*

w postkomunistycznej Polsce. Przeł. Paweł Tomanek. Kraków 2014.

²² Zmiana nazwy z Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka w 1999 r. na Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau. Starania o zmianę nazwy na liście UNESCO na Były Niemiecki Obóz Koncentracyjny Auschwitz-Birkenau przyniosły skutek: od 2007 r. obiekt organizacja ta określa jako Auschwitz-Birkenau German Nazi Concentration and Extermination Camp (1940–1945). Zob. *Polacy chcą w UNESCO zmiany wpisu dotyczącego byłego obozu Auschwitz* [online]. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, 31 marca 2006 [dostęp 9 czerwca 2020]. Dostępny w internecie: <http://auschwitz.org/muzeum/aktualnosci/polacy-chca-w-unesco-zmiany-wpisu-dotyczacego-bylego-obozu-auschwitz,466.html>. Ostatnia zmiana nazw byłych obozów miała miejsce w 2018 r., kiedy to Ministerstwo Kultury zainicjowało doprecyzowanie nazw muzeów. Np. nazwę Państwowego Muzeum na Majdanku zmieniono na Państwowe Muzeum na Majdanku. Niemiecki Niemiecki Obóz Koncentracyjny i Zagłady (1941–1944).

²³ Mazzucchelli Francesco, van der Laarse Rob, Reijnen Carlos: Introduction. Nel: „*Traces of Terror, Signs of Trauma*”. *Practices of (re)presentation of Collective Memories in Space in Contemporary Europe*. Ed. Rob van der Laarse, Francesco Mazzucchelli, Carlos Reijnen. Bologna 2014, p. 12.



Teren miejsca pamięci KL Plaszow, na dalszym planie widoczne pozostałości starego cmentarza żydowskiego, fot. Kamil Karski, 2018

pem wykorzystywanym w argumentacji na rzecz zjednoczenia²⁴.

Jednocześnie obiekty poobozowe okazały się produktywnie w wiązaniu idei europejskiej z siłami „globalnej pamięci”²⁵, w której Holokaust funkcjonuje jako jedna z głównych osi konstrukcyjnych. Przynajmniej bowiem od lat dziewięćdziesiątych, jak piszą Daniel Levy i Natan Sznaider, pojawiają się „nowe ramy narracyjne, mediatyzowane przez instytucje polityczne i kulturalne, które rekonfigurują zagładę Żydów, przekształcając ją w zdekontekstualizowane wydarzenie, czym doprowadzają do osadzenia jej w centrum kosmopolitycznej pamięci europejskiej, która w międzyczasie poszerzyła swój normatywny zasięg”²⁶.

Pojawienie się „światowej pamięci” i jej hierarchizacja (z dominującym symbolem obozu na szczycie) wykształciły nową wrażliwość – i oczekiwania – wobec miejsc poobozowych z czasów II wojny światowej. To właśnie przede wszystkim „globalna uwaga”, padająca

z tej sfery pytania spowodowały powrót wielu mniej paradygmatycznych obiektów w obszar publicznej świadomości (choć warunkiem pierwotnym dla tych rekonstrukcji uwagi była uprzednia, często niemal desperacka praca działających na rzecz danego miejsca wolontariuszy, aktywistów, opiekunów). Efektem jest – roboczo to określe – czwarta fala upamiętnień: po tej z lat czterdziestych, sześćdziesiątych, tej z przełomu XX i XXI wieku (w czasie której wszczęto odpowiednie procesy komemoratywne lub rozbudowano i odnowiono m.in. instalacje pomnikowe na terenach obozów Akcji Reinhardt) wkraczamy w okres pytań o podobozy, o tereny wokół zmuzealizowanych lagrów (które w czasie wojny należały do obozu, po niej nie zostały jednak włączone do terenu muzeum), o obozy przejściowe czy małe obozy pracy, o obecność więźniów zmuszanych do niewolniczej pracy w ziemiańskich folwarkach.

Globalna polityczno-społeczna zmiana wywołuje zatem pilną potrzebę pracy z tym – na nowo ujawnionym – trud-

²⁴ Notuję tu ważne zastrzeżenie dotyczące rozbieżności poglądów w obszarze europejskim. Dominanta Holokaustu w „pamięci europejskiej” wyraźnie dotyczy poglądów formułowanych w obrębie państw zachodnich, niemniej jednak miała też wpływ na formowanie dyskursów pamięci w Europie Wschodniej. Kucia Marek: *The Europeanization of Holocaust Memory and Eastern Europe*. „East European Politics and Societies” 2016, Vol. 30, Issue 1, pp. 97–119. Kraje postkomunistyczne domagają się uwzględnienia w konstrukcjach znaków orientacyjnych europejskiej przeszłości znaczenia gułagów

i miejsc związanych z terrorem komunistycznym. Mark James: *Containing Fascism. History in Post-Communist Baltic Occupation and Genocide Museums*. In: *Past for the Eyes. East European Representations of Communism in Cinema and Museums after 1989*. Ed. Oksana Sarkisova, Péter Apor. Budapest–New York 2008, pp. 335–369.

²⁵ Mazzucchelli Francesco, van der Laarse Rob, Reijnen Carlos: Introduction..., pp. 10–11.

²⁶ Levy Daniel, Sznaider Natan: *The Holocaust and Memory in the Global Age*. Philadelphia 2006, pp. 18–19.



Teren miejsca pamięci KL Płaszów z czytelnym oznaczeniem byłego placu apelowego, w tle widoczne zabudowania osiedli Kurdwanów i Bieżanów, fot. Kamil Karski, 2019

nym dziedzictwem. Pojawia się nieodwołalnie pytanie, w jaki sposób reagować na nieomal nagle odsłanianie się w publicznej przestrzeni miejsc, których prototypowym przykładem może być pozostawiony prawie bez mnemonicznej interwencji teren byłego KL Płaszów w Krakowie²⁷. Jaka strategia pamięciowej odpowiedzi może być skuteczna wobec sił wyłaniających to miejsce: globalnych norm i transnarodowych oczekiwań²⁸, i współczesnych tendencji o różnym charakterze: antyglobalnych, krytycznych ujęć teoretycznych z obiegu eksperckiego, lokalnych i regionalnych planów dotychczasowych użytkowników miejsc, interwencji politycznych, działań ak-

tywistów, nacisków społecznych, w tym tych wywodzących się z kręgów populistycznych.

Globalizacja pamięci zorganizowana wokół europejskiego (a zatem i postbозowego) paradygmatu nie obyła się bez krytyki. Van der Laarse, Francesco Mazzucchelli i Carlos Reijnen przewidywali nieskuteczność tego paradygmatu dziedziczonego po okresie jednoczenia Europy. Wskazywali na aktywną opozycję wobec uniwersalizujących rozwiązań, m.in. na opór w Europie Środkowo-Wschodniej, która domagała się (skutecznie: w 2008 roku podpisano tzw. deklarację praską, wzywającą do zrównoważenia znaczenia przypisywanego zbrodniom nazizmu i komunizmu)²⁹ włączenia do globalnego, a przynajmniej europejskiego imaginariu przemocy sowieckiego totalitaryzmu. Innego rodzaju diagnozę postawiła socjolożka Lea David, pracująca nad przeszłością Bałkanów, która w artykule-manifeście *Against Standardization of Memory*³⁰ odrzucała hegemonię i paternalizm globalnych oczekiwań co do form upamiętniania lokalnych obiektów. Standaryzujące rozwiązania proponowane w ramach tych „importowanych przepisów” i wpisana w nie obojętność wobec miejscowej specyfiki doświadczenia przekreślały szansę na rekoncylację i faktyczne przepracowanie trudnej, lokalnej przeszłości. „Uniwersalne i normatywne zasady, zdradzające homogenizujące i monopolizujące tendencje dyskursu praw człowieka, stają się rodzajem reżimu narzucającego hegemoniczne wizje przeszłości w skali całego globu” – pisała³¹.

Odpowiadanie dziś na wezwanie miejsc-po-obozie odbywa się zatem w sytuacji paradoksalnego impasu.

²⁷ KL Płaszów to ważne miejsce w historii zwłaszcza krakowskich Żydów. Na jego terenie ustawiono po wojnie siedem pomników, tablice informacyjne i historyczne, niemniej jednak znakomita część tego obszernego zabytku nie została przekształcona w muzeum ani park pamięci.

²⁸ Globalne formy pamięci postrzegane są różnie: jako niehegemoniczne (Levy i Sznajder argumentują, że pamięć kosmopolityczna pozostaje w dialogu z lokalną) lub przeciwnie – jako podporządkowujące „administracyjnej” normie konkretne, empiryczne warianty przeszłości (David).

²⁹ Mazzucchelli Francesco, van der Laarse Rob, Reijnen Carlos: Introduction..., p. 11.

³⁰ David Lea: *Against Standardization of Memory*. „Human Rights Quarterly” 2017, Vol. 39, No. 2, p. 314.

³¹ *Ibidem*, p. 318.



Kwitnące maki w pobliżu byłego placu apelowego, fot. Kamil Karski, 2019

Miejsca wydobywane są z zapomnienia i nieuwagi siłami globalnych „standardów memorialnych”³², ich opracowanie wymaga jednak uzgodnienia oczekiwań płynących z zewnątrz z tymi oddolnymi, lokalnymi i regionalnymi – co wydaje się niemożliwą, nierealizowalną misją, w której nie może pojawić się projekt zaspokajający zarówno transnarodowe wezwanie do podjęcia „obowiązku pamiętania”, jak i miejscowe, wernakularne praktyki, potrzeby, afekty narastające w związku z odnawianiem traumy u jednych, domaganiem się „prawa do zapomnienia”³³ u innych czy – na odmiennych poziomach: w wyniku działań grup narodowych, religijnych lub prośrodowiskowych.

Miejsca-po-obozie trafiają zatem w obszar wspólnotowej uwagi późno: wpadają w splątany, nawarstwiony, nabrzmiały sensami kontekst, dziedziczony po upamiętnionych obiektach, jak i wyobrażonych ich reprezentacjach. Ponadto –

będąc przez lata niezabezpieczone – są brzemienne także tą nowszą historią swoich kolejnych funkcji, co dodatkowo komplikuje powiązane z nimi znaczenia i możliwe dalsze działania. Jak zauważyła Zuzanna Dziuban, komentując los nieupamiętnionego obozu Staro Sajmište w Belgradzie, właściwie pisanie o „życiu po życiu” obozów (*afterlife*), jak to zaplanował Harold Marcuse, jest poznawczym błędem: tereny poobozowe są miejscem żywego życia (*ongoing life*): „obozy były / są częścią nieustających procesów transformacji, wynikających z faktu, że tereny te są zamieszkiwane, poddawane demontażom, przebudowywane, upamiętnianie i upolityczniane”³⁴. Dziuban była członkinią kolejnej grupy badawczej prowadzonej przez van der Laarsego, kontynuującego pytania o rolę terenów poobozowych. O ile badania zespołu *Terrorscapes* pozwoliły ustalić niepewne podstawy europejskiego paradygmatu pamięciowego, nadbudowywa-

³² *Ibidem*. W tym artykule pisze o nich krytycznie. Autorka rozwija stanowisko w niedawno wydanej pracy: eadem: *The Past Can't Heal Us: The Dangers of Mandating Memory in the Name of Human Rights*. Cambridge 2020. Standaryzacja pamięci, w jej rozumieniu, za którym tu podążam, to efekt homogenizującego i monopolizującego działania dyskursu praw człowieka, który, wpływając na politykę administracyjno-biurokratyczną, narzuca konkretnym miejscom i wspólnotom sposoby, w jakie te ostatnie mogą odnieść się do własnej przeszłości (David Lea: *Against Standardization...*, p. 298).

³³ Piszą na ten temat etnografowie obserwujący społeczności po konflikcie, które (nie tylko w Polsce) często nie podejmują się rozliczeń przeszłości, jeśli miałyby to zagrażać koherencji grupy. Zob. Siim Pihla Maria: *Family Stories Untold. Doing*

Family through Practices of Silence. „Ethnologia Europaea” 2016, Vol. 46, No. 2, pp. 74–88; Kidron Carol A.: A Comparative Study of Jewish Israeli and Buddhist Khmer Trauma Descendant Discontinued Bonds with the Genocide Dead. In: *A Companion to the Anthropology of Death*. Ed. Antonius C.G.M. Robben. Hoboken–Oxford 2018, pp. 145–160. Zob. też Kidron Carol A., Kirmayer Laurence J.: *Global Mental Health and Idioms of Distress: The Paradox of Culture-Sensitive Pathologization of Distress in Cambodia*. „Culture, Medicine, and Psychiatry” 2019, Vol. 43, pp. 211–235.

³⁴ Dziuban Zuzanna: *Staro Sajmište: A Site of Ongoing Life*. „Accessing Campscapes: Inclusive Strategies for Using European Conflicted Heritage” 2018/2019, No. 4, p. 16.

nego nad figurą obozu, o tyle projekt *Accessing Campscapes*³⁵ był przedsięwzięciem łączącym wielu badaczy i rozliczne instytucje, próbujących poszukiwać nowych odpowiedzi na porzucone miejsca-po-obozie.

Pracujące z terenami poobozowymi pozbawionymi pełnej lub jakiegokolwiek funkcji zabytku czy pomnika (Staro Sajmište w Belgradzie, KL Płaszów w Krakowie, Mały Tościeniec w Mińsku, romski obóz w czeskich Letach, obóz pracy przymusowej w Berlinie, chorwacki Jasenovac) zespół postępował zgodnie z tradycyjnymi schematami pracy z przeszłością – gromadził wiedzę metodą analizy dokumentów i zbierania świadectw oraz lokalnych narracji. Potrzeba poszukiwania alternatywnych, niewyeksplorowanych sposobów reakcji na rzeczywistość pominiętych terenów obozowych otworzyła drogę do poznawczych i memorializacyjnych eksperymentów.

Zwrot materialny³⁶, który został wskazany jako źródło proponowanych działań, uzasadniał podjęcie pozanarracyjnych sposobów ujawniania rzeczywistości obozu. W ramach projektu pracowali archeolodzy badający teren sposobami nieinwazyjnymi: zaawansowane technologie i wezwane do współdziałania maszyny pozwalały produkować skomplikowane, specjalistyczne obrazy. Wsparcie informatyków i grafików umożliwiało tworzenie skanów 3D i wirtualnych, równoległych rzeczywistości, wypełnianych wizerunkami z teraźniejszości (dzisiejsze obiekty) i przeszłości (dane czerpane były z dokumentów historycznych). Dialog z artystami pozwalał ponadto akcentować materialną, sensualną ścieżkę w odpowiedzi na miejsce-po-obozie. Intuicje tego rodzaju były w obiegu już od jakiegoś czasu: w 2003 roku Jonathan Webber przekonywał o znaczeniu odczuwania pozagładowego miejsca, jego „realności”, korzystania przy tym z wielu kanałów zmysłowych,

wszystko to w celu osłabiania jednoznacznych, zaprojektowanych, przedustawnych interpretacji³⁷. Jeszcze niedawno zwrot ku materialności – przyznanie więc swoistej autonomii miejscu, które wreszcie, po latach podporządkowania ludzkim prerogatywom, może zakomunikować swoje znaczenia na własnych warunkach – wydawał się strategią ryzykowną. „Fizyczny teren nie przekazuje przerażenia ofiar, nie opowie historii ich poniżenia i cierpienia ani samego procesu deportacji, śmierci głodowej, przymusowej pracy itp. (...) Znaczenie autentycznych i materialnych pozostałości ma mniejszy związek z ich materialnością i autentycznością, a większy z tym, co myślą o nich ludzie i jakie sensy im nadadzą. Ten proces zaś pozostaje poza kontrolą kuratorów”³⁸. Narracyjna rama wydawała się zatem niezbędna – twierdziła w 2011 roku Anna Ziębińska-Witek.

Van der Laarse i jego zespół wysuwali na pierwszy plan – przeciwnie – anarracyjną, sensotwórczą produktywność materialnej i przestrzennej, doświadczeniowej warstwy *campscapes*. Tereny poobozowe pochwycone w sieć rozmaitych „narodowych / lokalnych / etnicznych / religijnych narracji”, unieruchomione pomiędzy opozycyjnymi „społecznymi i kulturowymi kontekstami, politycznymi agendami, konfliktującymi (re)prezentacjami przeszłości, roszczeniami własnościowymi i praktykami upamiętniania” pozostają w ciągłym niebezpieczeństwie instrumentalizacji i polityzacji. Zwrot ku ich fizycznemu wyposażeniu, ich dzisiejszej materialnej rzeczywistości może być ucieczką przed przemocą narzucanych im dyskursów. „Zwiększenie widoczności i dostępności” terenów, „odsłonięcie ukrytych materialnych resztek przeszłości”, zastosowanie „archeologicznego” i „forensycznego” (kryminalistycznego, śledczego) podejścia³⁹ – mniej spolityzowanego i stronniczego⁴⁰ – może dać miejscom-po-obozie szansę wejścia w krąg

³⁵ Opis projektu, skład zespołu, przeprowadzone badania – zob. przyp. 17.

³⁶ Zwrot materialny łączy nowe trajektorie myślenia w humanistyce: nową materialność oraz posthumanistykę. Jako jego część można wskazać zwrot geologiczny, forensyczny, ekologiczny. Centrum tego myślenia jest rekonfiguracja analizy sprawczości i działań człowieka przy założeniu szczególnej uwagi nakierowanej na ontologię rzeczy, nieludzi / więcej-niż-ludzi. Szczegóły objaśnia Marek E. Jasiński z Norwegian University of Science and Technology w tekście programowym projektu: Jasiński Marek E.: *Materiality. A Short Theoretical Outline*. „Accessing Campscapes: Inclusive Strategies for Using European Conflicted Heritage” 2017, No. 1, p. 18–23.

³⁷ Webber Jonathan: Znaczenie fizycznych śladów przeszłości dla edukacji współczesnego społeczeństwa. W: *Chronić dla przyszłości. Międzynarodowa Konferencja Konserwatorska Oświęcim, 23–25 czerwca 2003 roku*. Red. Krystyna Marszałek. Oświęcim 2003, s. 105–106.

³⁸ Ziębińska-Witek Anna: *Historia w muzeach...*, s. 174.

³⁹ Więcej na ten temat zob. *Rzeczowy świadek*. Red. Katarzyna Grzybowska, Sylwia Papier, Roma Sendyka. Kraków 2019.

⁴⁰ Uwolnienie miejsc-po-obozie utrudnia edukację przeciw przemocy i działania zapobiegające odradzaniu się ludobójczych ideologii. Wnikliwi obserwatorzy poobozowych rzeczywistości, mam tu na myśli postjugosłowiańską grupę Spomenik (Pomnik) – zob. *Grupa Spomenik* [online]. 2008 [dostęp 23 września 2020]. Dostępny w internecie: <https://grupaspomenik.wordpress.com/>. Grupę tworzy

zespół artystów: Nebojša Milikić, Branimir Stojanović, Milica Tomić (Belgrad) oraz Damir Arsenijević, Ana Bezic, Jasmina Husanovic, Branimir Stojanović, Milica Tomić (Tuzla, Belgrad) – postulują radykalne uwolnienie praktyk pamiętania ofiar ludobójstwa od działań ideologii, biurokracji, interesów grup politycznych czy wyznaniowych. W manifestie z 2009 r. *Where the Genocide Was, Shall the Political Subject Be* (Gdzie było ludobójstwo, tam potrzeba politycznego podmiotu) Damir Arsenijević, Pavle Levi, Milica Tomić, Branimir Stojanović przekonywali: „W wyniku procesów analizy kryminalistycznej, kwantyfikacji i identyfikacji pozostaje nieprzyjemna nadwyżka: fizyczny naddatek, którego nie można zidentyfikować, określić ilościowo, pochować ani sakralizować – nadmiar zdegradowanej materii, rozproszonych, niepoliczalnych kości! Ta odstręczająca, radykalnie niemożliwa do przyswojenia materialna pozostałość ujawnia prawdziwą polityczną stawkę. Staje się – dosłownie – gruntem procesu podmiotowienia, procesu, który uwolniłby się od związków z tożsamością, który wymógłby nowy rodzaj polityki pamięci. Nie potrafimy jeszcze nadać właściwej nazwy tej politycznej subiektywności związanej z niemożliwością do zidentyfikowania cielesną resztką, ale wiemy, co jest jej zadaniem: przerwanie »równoległej konwergencji« współczesnych konstrukcji tożsamości i polityk terroru”, zob. *Where the Genocide Was, Shall the Political Subject Be* [online]. styczeń 2009 [dostęp 26 września 2020]. Dostępny w internecie: <https://grupaspomenik.wordpress.com/mathemes-of-re-association/where-the-genocide-was-shall-the-political-subject-be/>.

społecznej uwagi na inny, nowy sposób, niederywatywny wobec tego, co już znane, wyeksploatowane, przyporządkowane.

Ten powrót do terenu, jego swoistej materialnej komunikacji nazywam terminem pożyczonym od filozofów materii: *reGrounding*⁴¹ byłby dosłownym *uGruntowaniem* pamięci. Polegałby na budowaniu postaw pamiętania o przemocy w odpowiedzi na materialność samego miejsca. Odpowiedź ta rozpoczynałaby się od uznania poznawczej produktywności samego terenu, uznania jego prawa do autonomii sensów. W ostatniej części tekstu wspomnę o kilku interesujących próbach uwalniania procesów pamięci od – wydawałoby się jeszcze niedawno – koniecznych związków z narracją i wyprowadzania pamiętania z relacji z materialem raczej niż z tekstem.

Skąły, ziemia i drzewa. Możliwość *ekowspólnoty* pamięci

Termin *reGrounding* pojawił się w tematycznym numerze pisma „SubStance” z 2018 roku⁴², poświęconym w całości *Rock Records* – skalnemu archiwum. Grupa badaczy: medioznawców, literaturoznawców i ekofilozofów, sondowała tu miejsca przecinania się ludzkiego i litycznego (kamiennego), poszukując znaków „aktywności, witalności i relacjonalności” skalnej materii. Piszący odsłaniaли formy rozmaitych wariantów „geoafektacji”, form „geomitologii, geosocjalizacji czy tajemnej litografii”⁴³. Znaczącymi punktami odniesienia były dwie oryginalne filozofie kamienia: „mystyczno-materialistyczna” medytacja francuskiego socjologa Rogera Caillois⁴⁴, oraz propozycja współczesnego literaturoznawcy Jeffreya Jerome’a Cohena, specjalisty od „ekologii nieludzkiego”⁴⁵.

Skąła – pisze Cohen w eseju *Feeling Stone*⁴⁶ (Odczuwanie kamienia, czujący kamień) – bierze udział w ludzkiej historii, choć pochodzi z innego czasu. Spotkanie człowieka i litycznego to zestawienie pozornie nietożsamyh jakości: organicznego bytu i materialnej substancji. „Jaka pa-

mięć odciska, uruchamia się w tym spotkaniu? Jaki afekt się rodzi, jaka historia zostaje rozbudzona, jakie przysze światy stają się możliwe?”⁴⁷. Mniejsze kamienie oddają się do dyspozycji człowieka, gdy ten chce upamiętniać historię (jak materiał, z którego zbudowano np. berliński pomnik Pomordowanych Żydów Europy). Natomiast monumentalne gązdy (jak Stonehenge) stają się ośrodkiem mitycznych, wielkich narracji: to oczywiste związki kamiennego z historią. Trudniej dostrzec inne połączenie: kamień i skały zdają się niedostępnym, beznamietnym, zdystansowanym świadkiem: „jeśli składają świadectwo, to czynią to w milczeniu”⁴⁸. Cohen namawia do spojrzenia na skalny świat z perspektywy jeśli nie transhumanizmu, to ograniczonego humanocentryzmu: kamień to „żywna substancja, posiadająca sprawczość, ruchliwość, kunszt. By rozpoznać tę energię, trzeba znaleźć się w tych przestrzeniach, w których ludzie i kamienie współegzystują”⁴⁹. Tereny poobozowe, zwłaszcza te, jak ten po KL Płaszów czy KL Flossenbürg, czy ten w Mauthausen i Gusen, utworzone w kamieniołomach, są takimi właśnie miejscami nabrzmiałych znaczeniami dramatycznych spotkań: *odczucie (feeling stone)* wciąż dziś widocznych skruszonych, potłuczonych, *zranionych* kamieni pozwala w swoisty, nietradycyjny, lecz trafny, intymny i dramatyczny sposób odsłaniać wspólną wojenną historię: skał i ludzi⁵⁰.

Antropolożka zajmująca się studiami środowiskowymi i rolniczą przeszłością Europy Środkowo-Wschodniej, Eunice Blavascunas, sięga po *mud*: błoto jako materialny obiekt i metaforę jej studiów⁵¹. Humanistyka i nauki społeczne – twierdzi badaczka – wiele mogą osiągnąć, przekształcając taktyki badawcze tak, aby podążać nie za człowiekiem, ale rzeczami, materiałami, zwierzętami. Ludzka historia zacznie się wtedy jawić jako element wielokierunkowych relacji, a człowiek zajmie należne mu, niekoniecznie priorytetowe w skali planetarnej miejsce. Posthumanistyczna strategia kierowania uwagi na grunt, ziemię, podłoże, umożliwiająca wydobywanie sensów z samego terenu, wyraźnie sprzyja więc dzisiejszej pracy z miejscami-po-obozie. Uzyskujemy szczególny punkt widzenia na los

⁴¹ Termin pojawia się w specjalnym numerze „SubStance” poświęconym *Rock Records*. Używa go historyk sztuki (zarazem kurator i artysta) Richard Turner, zob. Turner Richard: *ReGrounding: The Art and Practice of Viewing Stone Display*. „SubStance” 2018, Vol. 47, No. 2, pp. 59–67. Termin *grounding*, *gruntowanie*, badany jest ponadto od około dwóch dekad w filozofii. O historii tego pojęcia w studiach nad metafizyką zob. Correia Fabrice, Schnieder Benjamin: *Grounding: An Opinionated Introduction*. In: *Metaphysical Grounding: Understanding the Structure of Reality*. Ed. Fabrice Correia, Benjamin Schnieder. Cambridge 2012, pp. 1–36. *Gruntowanie* w najogólniejszym ujęciu to „niekautalna uprzedniość”, zależność jednego sądu od innego, poprzedzającego go, w którym tenże się „zakorzenia” (*ibidem*, p. 1). Badaczem rozwijającym teorię *groundingu* jest Bernard Bolzano.

⁴² „SubStance” to humanistyczne, interdyscyplinarne czasopismo, wydawane przez Johns Hopkins University od 1971 r.

⁴³ Harris Paul A., Turner Richard, Nocek A.J.: *Introduction*:

Rock Records. „SubStance” 2018, Vol. 47, No. 2, p. 3.

⁴⁴ Roger Caillois, wybitny francuski humanista, pracujący swobodnie w kilku wymagających rejestrach, łącząc filozofię, socjologię i literaturoznawstwo, wydał kilka prac „kamiennych”, np. Caillois Roger: *Pierres*. Paris 1966; *idem*: *Pierres réfléchies*. Paris 1975.

⁴⁵ Cohen Jeffrey Jerome: *Stone: An Ecology of the Inhuman*. Minneapolis 2015.

⁴⁶ *Idem*: *Feeling Stone*. „SubStance” 2018, Vol. 47, No. 2, pp. 23–35.

⁴⁷ *Ibidem*, p. 24.

⁴⁸ *Loc. cit.*

⁴⁹ *Ibidem*, p. 25.

⁵⁰ Na ten temat dokładniej: Sendyka Roma: Płaszów, czyli skandalon...

⁵¹ Blavascunas Eunice: *In the Mud and of the Mud. New Materialities for Eastern European Rural Societies*. „Historische Anthropologie” 2017, Vol. 25, No. 2, pp. 258–264.



Teren miejsca pamięci KL Płaszów wczesną wiosną, fot. Kamil Karski, 2019

więzionych tu ofiar, sprowadzonych do pozycji rzeczy, surowca, nieludzi⁵². Wyraźniejsze także się stają racje tutejszej ziemi i praktyki użytkowników sprzed i po czasie działania tu obozu. Blavascunas jednoznacznie stwierdza, że uznanie (w sensie rozpoznania, zrozumienia) tutejszych rozmaitych relacji i zawężeń w pracy nad przeszłością Europy Środkowo-Wschodniej może być jedyną drogą prowadzącą w końcu do skutecznego dania odporu siłom populistycznym, które w miejscu, gdzie powinna, mogłaby wytwarzać się wspólna pamięć, rozgrywają konflikty sycone nostalgią za tym, „jak było dawniej”.

Ziemię, grunt jako medium pamiętania proponuje rozważać kulturoznawca, Jacek Małczyński. Indeksalny związek pobranej z danej lokalizacji ziemi z miejscem (gest często spotykany w praktykach ustanawiania pomników, obiektów symbolicznych czy artystycznych) buduje „ontologiczną więź między porządkiem symbolicznym i materialnym”⁵³. Ziemia może stać się zatem sojusznikiem pamiętania. Naruszenia ziemi wynikające z działań sprawców,



Zachowana ściana eksploatacyjna kamieniołomu I, znajdującego się w pobliżu Szarego Domu, fot. Kamil Karski, 2018

zawarte w warstwach gruntu materialne depozyty z przeszłości bada dziś archeologia konfliktu⁵⁴: ziemia może być zatem traktowana jako archiwum danych; także jako dostarczycielka argumentów przeciwko zbrodni, stając się tym samym sprzymierzeńcem śledczych forensyków. Może dostarczyć ponadto produktywnych metafor do zrozumienia

⁵² Uznanie materialności, w tym rzeczowego charakteru ludzkich szczątków, bynajmniej nie prowadzi do ponownego uprzedmiotowienia ofiar. Teorie nowego materializmu fundują się na założeniu sprawstwa, podmiotowości tego, co materialne. Odwołanie do tej ramy myślowej pozwala ująć zapomniane lub zignorowane resztki po obozie (także te ludzkie) jako na nowo działające, ważne, podmiotowe. Ofiary tylko pozornie tracą uprzywilejowaną pozycję w upamiętnieniu. Logika posthumanizmu ogranicza wprawdzie centralną pozycję człowieka, ale przywraca znaczenie temu, co zostało

wypchnięte poza to, co ludzkie. Tym samym odczłowieczone ofiary, a zwłaszcza ich resztki, popiół i okrucy kości, trudne do ujęcia w paradygmacie indywidualistycznym, odzyskują ontologiczną siłę.

⁵³ Małczyński Jacek: Ziemia jako medium pamięci. W: *Nie-miejsca pamięci (2). Nekrotopografie*. Red. Roma Sendyka, Aleksandra Janus, Karina Jarzyńska, Kinga Siewior. Warszawa 2020 (w druku).

⁵⁴ Pisałam o tym dokładniej w: Sendyka Roma: A | B | C | D. *Stare i nowe archeologie: od Holocaustu do antropocenu*. W: Lelonek Diana: *Liban i Płaszów – nowa archeologia*. Warszawa 2019, s. 5–23.



Badania archeologiczne w obrębie byłej piekarni obozowej. Na pierwszym planie widoczny fragment plastikowej opaski z gwiazdą Dawida oraz pozostałości fundamentów budynku, w tle pracujący archeolodzy, fot. Katarzyna Bednarczyk, 2018

zmieszanego, niepewnego stanu pamiętania w trudnych, porzuconych miejscach-po-obozie⁵⁵.

Pokrewną strategię odzyskiwania przeszłości miejsc-po-obozie podsuwają obecnie badania środowiskowe. Badacze wywodzący się z tego nurtu pytają o rolę przyrody w procesach pamięciowych: jak zapamiętuje ona wydarzenia, jak odpowiada na ludzką historię. Jacek Małczyński, Ewa Domańska, Mikołaj Smykowski i Agnieszka Kłos, autorzy manifestu *The Environmental History of the Holocaust*, proponują rozumieć „poholokaustowe przestrzenie jako szczególne ekosystemy, ujmując relacje pomiędzy aktorami (ludzkimi i nieludzkimi) w celu ukazania przestrzennych znaczników Zagłady i jej długotrwałych skutków”⁵⁶. Środowiskowa historia Holocaustu pozwala wnioskować o przeszłości, śledząc m.in. losy roślin.

Małczyński w 2009 roku pisał o przyrodzie Bełżca jako organicznie, jeśli nie współlistotnej, to współobecnej ze szczątkami ofiar⁵⁷: „można powiedzieć – wnioskować – iż pierwsze pomniki Holocaustu nie powstały ani w kamieniu, ani w szkłe, ani w narracji, lecz w przyrodzie, w formie »żywych pomników«”⁵⁸. W 2018 roku w tekście *Jak drzewa świadczą? W stronę nie-ludzkich figuracji świadka* badacz przekonywał do porzucenia uprzywilejowanych form symbolicznych (np. języka) na rzecz „innych, bardziej »naturalnych« rodzajów znaków”⁵⁹: indeksów i ikonów, którymi komunikują się inne gatunki.

Odpowiedź miejscu-po-obozie formułowana w tym środowiskowym, postantropocentrycznym i materialistycznym trybie nie mogłaby przyjąć znanych form proponowanych przez architektów krajobrazu⁶⁰, bo choć strategię tej dyscypli-

⁵⁵ Pisałam o „pryzmie akrecyjnej” (organiczno-nieorganicznym nasypie powstającym w wyniku działania dominujących sił przesuwających się płyt tektonicznych) jako skuteczniejszej metaforze poznawczej niż „palimpsest” w odniesieniu do pomieszanej terenowej rzeczywistości po obozie Płaszów. Zob. S. Indyka Roma: *Pryzma – zrozumieć nie-miejsce pamięci*. „Teksty Drugie” 2012, nr 1–2, s. 323–344. Geologiczne metafory wypróbowałam ponadto w eseju: eadem: W Zamachu... W: *Wielogłos o Zagładzie*. Red. Anna M. Potocka. Kraków 2018, s. 256–269. O produktywności metafor pobieranych z geologii pisze architekt: Allen Stan: From the Biological to the Geological. In: *Landform Building. Architecture's New Terrain*. Ed. Stan Allen, Marc McQuade. Baden 2011, pp. 20–37.

⁵⁶ Małczyński Jacek, Domańska Ewa, Smykowski Mikołaj,

Kłos Agnieszka: *The Environmental History of the Holocaust*. „Journal of Genocide Research” 2020, Vol. 22, Issue 2, p. 183. Zob. też Małczyński Jacek: *Krajobrazy Zagłady. Perspektywa historii środowiskowej*. Warszawa 2018.

⁵⁷ Nowe dane dotyczące relacji ludzkich szczątków i drzew można znaleźć w: Domańska Ewa: *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*. Warszawa 2017. Biourny: grobowy kult drzew, s. 232–251.

⁵⁸ Małczyński Jacek: *Drzewa „żywe pomniki” w Muzeum-Miejsce Pamięci w Bełżcu*. „Teksty Drugie” 2009, nr 1–2, s. 213.

⁵⁹ Idem: *Jak drzewa świadczą? W stronę nie-ludzkich figuracji świadka*. „Teksty Drugie” 2018, nr 3, s. 381.

⁶⁰ Fraser Kenny: *Płaszów – nie-rewitalizacja: głos krajobrazu*. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016.



Fragment ścieżki ułożonej z ułamków macew, odsłonięty podczas badań archeologicznych w obrębie byłego baraku nr 24, fot. Katarzyna Bednarczyk, 2017

ny zbliżają się do uznania racji przyrody i terenu, nie porzucają centralnej, ludzkiej perspektywy. Środowiskowa historia terenów poobozowych koncentrowałaby się na znakach zachowanych w archiwum przyrodniczym ziemi, roślin i zwierząt. Stosowałaby teorię głębokiego czasu, umiejscawiając czas Zagłady na bardzo rozległej osi. Opowiadałaby o obozie przez medium ziemi, błota, skał, wody, drewna, roślin – szukając indeksów, symptomów przeszłości i w ten niecodzienny sposób docierałaby do losów ludzkich. Ludzie i nieludzie powiązani byłiby tu w szczególną jedność: *ekowspólnotę*. Termin ten, jak pisała Blavascunas, badająca polskie Podlasie, zbyt długo był wiązany przez etnografów wyłącznie z czynnościami agrarnymi, ze społecznością bytującą poza czasem historycznym, w harmonii z naturą⁶¹. Wiele lokalnych praktyk i rytuałów nie odnosi się wyłącznie do rytmu prac polowych, ale jest odpowiedzią na

niepokojące, konkretne wydarzenia z przeszłości: tak antropolożka komentowała zwyczaj zapustów w pewnym – zanoni-mizowanym, lecz rozpoznawalnym jako Radziłów – nadbie-brzańskim i popogromowym miasteczku (rytuał polegający na paleniu figur Obcych; został reaktywowany po globalnym odsłonięciu historii nieodległego Jedwabnego). „Chciałam – pisała – zobaczyć, co wydarza się tam, gdzie koncepcja »ekologii« staje się nieciągła”⁶², w przestrzeniach, które nie mogą być podporządkowane naturze, miejscach, gdzie ujawnia się brutalna przeszłość. Wspólnota, która się w takich lokalizacjach wytwarza, właściwie nie powinna być opisywana tym terminem. Potrzeba by znaleźć dla niej – złożonej z ludzi, natury, ich terażniejszości i przeszłości – „dalsze dookreślenie, które rzuciłoby wyzwanie temu, co zostało usunięte z pola widzenia, co zostało przesłonięte, ukryte w trzcinach bagien, schowane w cieniu drzew, zarośli i milczenia”⁶³.

Podjmując myślenie Blavascunas tam, gdzie zostało ono zawieszane wezwaniem do dalszej pracy koncepcyjnej, proponuję dla tej ludzko-nieludzkiej *communitas*, wciąż na różne i nie zawsze rozeznane sposoby zależnej od oddzia-łującego na jej praktyki wydarzenia z brutalnej przeszłości, stosować termin *ekowspólnota pamięci*. Pozwoliłby on rozumieć miejsca-po-obozie jako złożone, dynamiczne organizmy⁶⁴, wiążące ludzi, obiekty przyrody ożywionej i nieoży-wione, zwierzęta, ich terażniejszość i przeszłość. Pojęcie to pozwoliłoby kierować uwagę na współistnienie wielu prze-szłości i wielu „interesów gatunkowych”. Mobilizowałby do poszukiwania kompromisowego współżycia odmiennych bytów i praktyk. Odpowiedź na przeszłość tej wspólnoty byłaby *uGruntowana*: wywodzona z jej otoczenia, z mate-

⁶¹ Blavascunas Eunice: *Ecological Community: Pogroms, Peat Bogs and the Zapust Festival*. „Anthropology of East Europe Review” 2009, Vol. 27, No. 2. p. 203.

⁶² *Loc. cit.*

⁶³ *Ibidem*, p. 204.

⁶⁴ Asamblaż jest ważnym terminem w badaniach posthumanistycznych, wywodzonym z filozofii Gilles’a Deleuze’a i Félix’a Guattariego, rozwiniętym przez Manuela DeLandę. Określa się za jego pomocą „nietrwałą całość, która wytwarza się na nowo w zależności od dynamicznych, przygodnych i nieustannie zmieniających się połączeń między ludźmi i nieludźmi”, zob. Chaberski Mateusz: *Asamblaż, asambláže. Doświadczenie w zamglonym antropocenie*. Kraków 2019.

rialnych śladów, ran skał, nacięć na drzewach, z przebiegu ścieżek, z lokalizacji zarośli, typu roślin, znalezionych w terenie rzeczy. Materialni świadkowie nie proponowaliby żadnej całościowej narracji, ale angażowali w wielozmysłową reakcję na zagładową przeszłość, odpowiedź wyraźniej autonomiczną i swoistą dla miejsca i jego wydarzeń niż ta, którą można by skonstruować, przystając na „standaryzacyjne” wymogi narzucane przez coraz powszechniej krytykowaną globalną pamięć Holocaustu⁶⁵. Zrealizowany przykład takiej hipotetycznej praktyki komemoratywnej, o której pisałam powyżej, jeszcze nie powstał. Być może teren po KL Płaszów – wciąż oczekujący na pełne opracowanie memorialne – mógłby być miejscem realizacji takiego głębokiego związania pamięci ludzkiej i tej od niej starszej – geologicznej, przyrodniczej, środowiskowej.

Bibliografia

Opracowania

- Allen Stan: From the Biological to the Geological. In: *Landform Building. Architecture's New Terrain*. Ed. Stan Allen and Marc McQuade. Baden 2011, pp. 20–37
- Apel Dora: *Memory Effects: The Holocaust and the Art of Secondary Witnessing*. New Brunswick 2002
- Bhabha Homi K.: *Miejsca kultury*. Przeł. Tomasz Dobrogoszcz. Kraków 2010
- Blavascunas Eunice: *Ecological Community: Pogroms, Peat Bogs and the Zapust Festival*. „Anthropology of East Europe Review” 2009, Vol. 27, No. 2. p. 193–207
- Blavascunas Eunice: *In the Mud and of the Mud. New Materialities for Eastern European Rural Societies*. „Historische Anthropologie” 2017, Vol. 25, No. 2, pp. 258–264
- Caillois Roger: *Pierres*. Paris 1966
- Caillois Roger: *Pierres réfléchies*. Paris 1975
- Chaberski Mateusz: *Asamblaże, asamblaże. Doświadczenie w zamglonym antropocenie*. Kraków 2019
- Cohen Jeffrey Jerome: *Stone: An Ecology of the Inhuman*. Minneapolis 2015
- Cohen Jeffrey Jerome: *Feeling Stone*. „SubStance” 2018, Vol. 47, No. 2, pp. 23–35
- Cole Tim: *Selling the Holocaust: From Auschwitz to Schindler: How History is Bought, Packaged and Sold*. New York 2000
- Correia Fabrice, Schnieder Benjamin: Grounding: An Opinionated Introduction. In: *Metaphysical Grounding: Understanding the Structure of Reality*. Ed. Fabrice Correia, Benjamin Schnieder. Cambridge 2012, pp. 1–36
- David Lea: *Against Standardization of Memory*. „Human Rights Quarterly” 2017, Vol. 39, No. 2, p. 296–318
- David Lea: *The Past Can't Heal Us: The Dangers of Mandating Memory in the Name of Human Rights*. Cambridge 2020
- Domańska Ewa: *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*. Warszawa 2017
- Dziuban Zuzanna: *Staro Sajmište: A Site of Ongoing Life*. „Accessing Campscapes: Inclusive Strategies For Using European Conflicted Heritage” 2018/2019, No. 4, pp. 16–24
- Fraser Kenny: Płaszów – nie-rewitalizacja: głos krajobrazu. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016, s. 171–192
- Harris Paul A., Turner Richard, Nocek A.J.: *Introduction: Rock Records*. „SubStance” 2018, Vol. 47, No. 2, p. 3–7
- Jasinski Marek E.: *Materiality. A Short Theoretical Outline*. „Accessing Campscapes: Inclusive Strategies For Using European Conflicted Heritage” 2017, No. 1, pp. 18–23
- Karski Kamil: *Archeologia obozu koncentracyjnego: miejsce – rzeczy – wspomnienia na przykładzie terenu dawnego KL Płaszów*. Biografia Archeologii [blog popularnonaukowy], 3 października 2017 [online]. [dostęp 30 marca 2020]. Dostępny w internecie: http://archoedu.pl/biografia2017/2017/10/03/archeologia_obozu_plaszow/
- Kidron Carol A.: A Comparative Study of Jewish Israeli and Buddhist Khmer Trauma Descendant Discontinued Bonds with the Genocide Dead. In: *A Companion to the Anthropology of Death*. Ed. Antonius C.G.M. Robben. Hoboken–Oxford 2018, pp. 145–160
- Kidron Carol A., Kirmayer Laurence J.: *Global Mental Health and Idioms of Distress: The Paradox of Culture-Sensitive Pathologization of Distress in Cambodia*. „Culture, Medicine, and Psychiatry” 2019, Vol. 43, pp. 211–235
- Kucia Marek: *The Europeanization of Holocaust Memory and Eastern Europe*. „East European Politics and Societies” 2016, Vol. 30, Issue, 1, pp. 97–119
- Lehrer Erica T.: *Jewish Poland Revisited. Heritage Tourism in Unquiet Places*. Bloomington 2013
- Lennon John, Foley Malcolm: *Dark Tourism: The Attraction of Death and Disaster*. Andover 2000
- Leociak Jacek: Aryjskim tramwajem przez warszawskie getto, czyli hermeneutyka pustego miejsca. W: *Maski współczesności. O literaturze i kulturze XX wieku*. Red. Lidia Burska, Marek Zaleski. Warszawa 2001, s. 74–90
- Leociak Jacek: Epilog: miejsce-po-getcie. W: Engelking Barbara, Leociak Jacek: *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*. Warszawa 2013, s. 836–861 (wyd. elektroniczne)
- Levy Daniel, Sznajder Natan: *The Holocaust and Memory in the Global Age*. Philadelphia 2006
- Małczyński Jacek: *Drzewa „żywe pomniki” w Muzeum – Miejscu Pamięci w Bełżcu*. „Teksty Drugie” 2009, nr 1–2, s. 208–214
- Małczyński Jacek: *Polityka natury w Auschwitz-Birkenau*. „Teksty Drugie” 2014, nr 5, s. 141–158

⁶⁵ Dziękuję zespołowi scenariuszowemu Muzeum Krakowa, zespołowi projektu *Nieupamiętnione miejsca ludobójstwa i ich wpływ na pamięć zbiorową, tożsamość kulturową, postawy etyczne i relacje międzykulturowe we współczesnej Polsce* (NPRH 2016, Rozwój, 2016–2020) oraz recenzentom tego tekstu za ważne uwagi i inspiracje. Dziękuję zwłaszcza za możliwość konsultacji z Ewą Domańską, Zuzanną Dziuban, Kamilem Karskim, Dianą Lelonek, Michałem Liberą, Jackiem Małczyńskim, Caroline Sturdy Colls, Martą Zawodną-Stephan.

- Małczyński Jacek: *Jak drzewa świadczą? W stronę nie-ludzkich figuracji świadka*. „Teksty Drugie” 2018, nr 3, s. 373–385
- Małczyński Jacek: *Krajobrazy Zagłady. Perspektywa historii środowiskowej*. Warszawa 2018
- Małczyński Jacek: Ziemia jako medium pamięci. W: *Nie-miejsca pamięci (2). Nekrotopografie*. Red. Roma Sendyka, Aleksandra Janus, Karina Jarzyńska, Kinga Siewior. Warszawa 2020 (w druku)
- Małczyński Jacek, Domańska Ewa, Smykowski Mikołaj, Kłos Agnieszka: *The Environmental History of the Holocaust*. „Journal of Genocide Research” 2020, Vol. 22, Issue 2, p. 183–196
- Marcuse Harold: Reshaping Dachau for visitors: 1933–2000. In: *Horror and Human Tragedy Revisited: The Management of Sites of Atrocities for Tourism*. Ed. Gregory Ashworth, Rudi Hartmann. New York 2005, pp. 118–148
- Marcuse Harold: The Afterlife of the Camps. In: *Concentration Camps in Nazi Germany: The New Histories*. Ed. Jane Kaplan, Nikolaus Wachsmann. New York 2010, pp. 186–211
- Mark James: Containing Fascism. History in Post-Communist Baltic Occupation and Genocide Museums. In: *Past for the Eyes. East European Representations of Communism in Cinema and Museums after 1989*. Ed. Oksana Sarkisova, Péter Apor. Budapest–New York 2008, pp. 335–370
- Mauriello Christopher E.: *Forced Confrontation: The Politics of Dead Bodies in Germany at the End of World War II*. Lanham 2017
- Mazzucchelli Francesco, van der Laarse Rob, Reijnen Carlos: Introduction. Nel: „*Traces of Terror, Signs of Trauma*”. *Practices of (re)presentation of Collective Memories in Space in Contemporary Europe*. Ed. Rob van der Laarse, Francesco Mazzucchelli, Carlos Reijnen. Bologna 2014, pp. 3–19
- Obóz – muzeum. *Trauma we współczesnym wystawiennictwie*. Red. Małgorzata Fabiszak, Marcin Owiński. Kraków 2013
- Państwowe Muzeum na Majdanku w latach 1944–1947. *Wybór dokumentów*. Red. Janina Kielboń, Edward Balaajder. Lublin 2004
- Pettitt Joanne, Weiss Vered: Introduction. „Holocaust Studies” 2016, Vol. 22, Issue 2–3, p. 141–150
- Polacy chcą w UNESCO zmiany wpisu dotyczącego byłego obozu Auschwitz [online]. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, 31 marca 2006 [dostęp 9 czerwca 2020]. Dostępny w internecie: <http://auschwitz.org/muzeum/aktualnosci/polacy-chca-w-unesco-zmiany-wpisu-dotyczacego-bylego-obozu-auschwitz,466.html>
- Reynolds Daniel P.: *Postcards from Auschwitz: Holocaust Tourism and the Meaning of Remembrance*. New York 2018
- Rzeczowy świadek. Red. Katarzyna Grzybowska, Sylwia Papier, Roma Sendyka. Kraków 2019
- Sendyka Roma: *Pryzma – zrozumieć nie-miejsce pamięci*. „Teksty Drugie” 2012, nr 1–2, s. 323–344
- Sendyka Roma: Płaszów, czyli skandalon. Społeczne życie „miejsca-po-obozie”. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016, s. 241–251
- Sendyka Roma: W Zamachu... W: *Wielogłos o Zagładzie*. Red. Anna M. Potocka. Kraków 2018, s. 256–269
- Sendyka Roma: A | B | C | D. Stare i nowe archeologie: od Holokaustu do antropocenu. W: Lelonek Diana: *Liban i Płaszów – nowa archeologia*. Warszawa 2019, s. 5–23
- Sendyka Roma: *Poza obozem. Nie-miejsca pamięci – próba rozpoznania*. Warszawa 2020 (w druku)
- Siim Pihla Maria: *Family Stories Untold. Doing Family through Practices of Silence*. „Ethnologia Europaea” 2016, Vol. 46, No. 2, pp. 74–88
- Soja Edward W.: *Thirdspace: Journeys to Los Angeles and Other Real-and-Imagined Places*. Oxford 1996
- Tanaś Sławoj: *Tanatoturystyka. Od przestrzeni śmierci do przestrzeni turystycznej*. Łódź 2013
- Tracing Topographies: Revisiting the Concentration Camps Seventy Years after the Liberation of Auschwitz*. Ed. Joanne, Pettitt Vered Weiss. New York 2017
- Turner Richard: *ReGrounding: The Art and Practice of Viewing Stone Display*. „SubStance” 2018, Vol. 47, No. 2, pp. 59–67
- Webber Jonathan: Znaczenie fizycznych śladów przeszłości dla edukacji współczesnego społeczeństwa. W: *Chronic dla przyszłości. Międzynarodowa Konferencja Konserwatorska Oświęcim, 23–25 czerwca 2003 roku*. Red. Krystyna Marszałek. Oświęcim 2003, s. 105–106
- Ziębińska-Witek Anna: *Historia w muzeach. Studium ekspozycji Holokaustu*. Lublin 2011
- Zubrzycki Geneviève: *Krzyże w Auschwitz. Tożsamość narodowa, nacjonalizm i religia w postkomunistycznej Polsce*. Przeł. Paweł Tomanek. Kraków 2014

Materiały internetowe

- Accessing Campscapes. Ic_access: inclusive strategies for European conflicted pasts* [online]. [dostęp 30 marca 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.campscapes.org/>
- Bergen Belsen on site with augmented reality* [online]. 11 września 2014 [dostęp 30 marca 2020]. Dostępny w internecie: <http://www.belsen-project.specs-lab.com/dana: Bergen Belsen in the National Holocaust Memorial Hollandsche Schouwbur> [online]. 18 lutego 2019 [dostęp 30 marca 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.campscapes.org/uncategorized/bergen-belsen-in-national-holocaust-memorial-hollandsche-schouwburg/>
- Grupa Spomenik* [online]. 2008 [dostęp 23 września 2020]. Dostępny w internecie: <https://grupaspomenik.wordpress.com/>
- Museum or Memorial Site?* [online]. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau [dostęp 30 marca 2020]. Dostępny w internecie: http://70.auschwitz.org/index.php?option=com_content&view=article&id=79&Itemid=173&lang=en

Nazi Camps. In: *Holocaust Encyclopedia* [online]. [dostęp 30 marca 2020]. Dostępny w internecie: <https://encyclopedia.ushmm.org/content/en/article/nazi-camps>

The digital reconstruction of Jasenovac is now available on site [online]. 4 października 2019 [dostęp 30 marca 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.campscapes.org/uncategorized/the-digital-reconstruction-of-jasenovac-is-now-available-on-site/>

The Falstad Center – geolocated digital reconstruction [online]. Heritage in Motion [dostęp 30 marca 2020].

Dostępny w internecie: <https://heritageinmotion.eu/himentry/slug-07e6da9dc37e574a2228d4263d045ea5>
Where the Genocide Was, Shall the Political Subject Be [online]. styczeń 2009 [dostęp 26 września 2020]. Dostępny w internecie: <https://grupaspomenik.wordpress.com/mathemes-of-re-assotiation/where-the-genocide-was-shall-the-political-subject-be/>

Muzealne sprawy

Museum Issues

Muzeum lokalne – trzecie miejsce?

Informacje o autorce: teatrologka, polonistka, aktywistka miejska, adiunkt w Muzeum Podgórze, oddziale Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0001-6379-7780>

Information about the author: theatrologist, Polish literature scholar, urban activist, senior assistant curator at the Museum of Podgórze, a branch of the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0001-6379-7780>

Abstrakt: Zmiany cywilizacyjne, w tym społeczne, wymuszają zmianę myślenia o współczesnym muzealnictwie. Wektor tej zmiany został skierowany w stronę lokalności, tożsamości i partycypacji rozumianej jako zaangażowane uczestnictwo. Jedną z metod realizacji tej formy działania muzeów może stać się socjologiczna koncepcja Raya Oldenburga dotycząca trzeciego miejsca. Jej założenia w połączeniu z zaangażowanym społecznie muzealnym doświadczeniem przywiodły autorkę do skojarzenia koncepcji trzeciego miejsca z zadaniami, jakie postawił przed muzeami, nie tylko lokalnymi, współczesny odbiorca – uczestnik, twórca, narrator. Artykuł jest próbą analizy na przykładach kilku wybranych muzeów, głównie lokalnych, tej skorelowanej teorii jako narzędzia do tworzenia nowej przestrzeni spotkania świata muzeum ze światem odbiorcy. Staram się przedstawić, jak wielki tkwi w niej potencjał, jak wiele jest sposobów na jej udaną realizację, ale też jakie niesie zagrożenia. Dla Muzeum Podgórze, podobnie jak dla wielu innych muzeów w naszej części Europy, założenia koncepcji trzeciego miejsca są jak pełna przygoda, wyzwania i znaków zapytania podróż w nieznaną.

A Local Museum – the Third Place?

Abstract: Civilizational changes, including the social ones, necessitate changes in our thinking about contemporary museology. The vector of this change has been oriented towards locality, identity, and participation understood as engaged involvement. One of the methods of realizing this form of operation of museums may be the sociological concept of the third place developed by Ray Oldenburg. Its assumptions, combined with socially en-

gaged museum work experience, have led the authoress of the paper to associate the concept of the third place with the tasks set to all museums, not only the local ones, by the contemporary recipient – a participant, a creator, and a narrator. The paper is an attempt to analyse this correlated theory as a tool for creating a new space for the meeting of the museum's world with the world of the recipient, using the examples of several (mostly local) selected museums. I try to show how great the potential this theory holds really is, how many ways there are to successfully put it into practice, and also what risks and threats this theory entails. For the Podgórze Museum in Kraków, as well as many other museums in this part of Europe, the assumptions of the concept of the third place seem like a journey into the unknown, full of adventures, challenges, and uncertainties.

Słowa kluczowe: Podgórze, muzeum, trzecie miejsce, muzeologia, partycypacja, relacja, sąsiedztwo

Keywords: Podgórze, museum, the third place, museology, participation, relation, neighbourhood

Zmiany cywilizacyjne, w tym społeczne, wymuszają konieczność zmian również w myśleniu o współczesnym muzealnictwie. Wektor tej zmiany został skierowany w stronę lokalności, tożsamości i partycypacji rozumianej jako zaangażowane uczestnictwo. Jedną z dróg do realizacji tej formy działania muzeów może stać się socjologiczna koncepcja Raya Oldenburga zdefiniowana jako trzecie miejsce. Jej założenia w połączeniu z zaangażowanym społecznie muzealnym doświadczeniem przywiodły mnie do skojarzenia koncepcji trzeciego miejsca z zadaniami, jakie postawił przed muzeami (nie tylko lokalnymi) współczesny odbiorca – uczestnik, twórca i narrator. Artykuł jest próbą analizy na przykładach działań kilku wybranych muzeów, głównie lokalnych, tej skorelowanej teorii jako narzędzia do tworzenia nowej przestrzeni spotkania świata muzeum ze światem odbiorcy. Przedstawiam, jak wielki tkwi w niej potencjał, jak wiele jest sposobów na jej udaną realizację, ale też jakie niesie zagrożenia.

Trzecie miejsce Raya Oldenburga

Trzecie miejsce¹ to socjologiczna koncepcja sformułowana przez Raya (Ramona) Oldenburga w 1989 roku. Według niej, nasze życie społeczne koncentruje się wokół trzech ważnych ośrodków: domu, pracy oraz trzeciego miejsca, w którym spędzamy wolny czas. „Trzecie miejsca wzmacniają w nas poczucie przynależności do otoczenia oraz więzi z innymi – znanymi lub potencjalnie bliskimi nam osobami. Są to miejsca, w których tętni życie lokalnej społeczności, gdzie rodzą się nowe pomysły, utrwalają się lub ewoluują ważne w danym środowisku wartości”². Trzecie co do istotności miejsce to neutralna przestrzeń, w której spędzamy wolny czas, spotykamy przyjaciół, odpoczywamy „po pracy zawodowej, pracach domowych, nabieramy oddechu przy filiżance kawy (herbaty), obserwujemy i pokazujemy się innym”³.

Gdy Oldenburg ogłaszał swoją koncepcję, wykładnią jego teorii były miejsca komercyjne, w których ludzie wspólnie spędzali wolny czas – bary, puby, kluby golfowe, jachtowe, lokalne sklepy, jadłodajnie, gospody, kawiarnie, apteki. W późniejszej publikacji⁴ rozszerzył tę listę o miejsca związane z kulturą, np. księgarnie czy biblioteki. „Trzecie miejsca miały być lekarstwem na stres, receptą na wyobcowanie. Miało być to miejsce, gdzie społeczność jest najbardziej żywa, a ludzie są najbardziej sobą. Są to nieformalne publiczne miejsca spotkań. Co istotne jednak, nie każde miejsce spotkań pomiędzy domem i pracą (lub nauką) jest trzecim miejscem”⁵.

Według Oldenburga, spotkania w trzecim miejscu powinny odbywać się regularnie, do takiego miejsca przychodzi się z przyjemnością, jest to miejsce otwarte, dostępne, gdzie spotyka się stałych bywalców tworzących charakter miejsca, gdzie koncentrujemy się na rozmowie, gdzie nikt nie jest niemile widziany czy wykluczony i jest „domem daleko od domu”, jest neutralne, o niepozornym wyglądzie, łatwo dostępne i gdzie przede wszystkim nawiązują się silne relacje społeczne, gdzie rodzi się tożsamość.

Lokalność a muzeum

Andrzej Majer określił lokalność jako „pojęcie o treści subtelnej, intymnej, ale także konkretnej i uchwytnej. W kręgu kultury europejskiej jest przede wszystkim zjawiskiem

kulturowym, należącym – obok pokrewnych jej tożsamości indywidualnej lub zbiorowej oraz pamięci jednostkowej albo społecznej – do dziedzictwa poszczególnych grup czy zbiorowości. Jest także pojęciem normatywnym i wartościującym, kojarzącym się z granicami, zamkniętością, ograniczonością, do pewnego stopnia także zaściankowością lub wręcz zacofaniem. Jednocześnie nowoczesne odmiany lokalności – jednak w rozumieniu przeciwnym do nacjonalizmu, czyli otwarte wobec globalnych wpływów, odwołują się do wspólnotowych źródeł życia społecznego, rozszerzając je, akcentując podmiotowość lokalnych społeczności i postulując włączanie obywateli do samodzielnego rozwiązywania problemów”⁶.

Lokalną społecznością jest zbiorowość zamieszkująca wyodrębnione, stosunkowo niewielkie terytorium, w której występują silne więzi wynikające ze wspólnych interesów i potrzeb, a także z poczucia zakorzenienia i przynależności do zamieszkiwanego miejsca. „Członkowie społeczności lokalnej są połączeni siecią więzi społecznych. (...) Więzy tworzą się naturalnie i wynikają ze wspólnego przebywania w konkretnej przestrzeni. Dlatego dla tworzenia więzi kluczowe jest istnienie miejsc spotkań, gdzie mieszkańcy mogą wymienić się informacjami i być razem”⁷. Czy takim miejscem może być muzeum, szczególnie muzeum lokalne?

Czym jest muzeum lokalne?

Muzea lokalne służą poznaniu historii związanej z obszarem swojej działalności i integrowaniu lokalnej społeczności na różnych poziomach, a także inicjowaniu działań związanych z ratowaniem tego, co jeszcze dziś może nie być postrzegane jako dziedzictwo. To muzea małych ojczyzn, muzea domy urodzenia znanych postaci, czyli muzea biograficzne, a także muzea sprofilowane, poświęcone np. określonej gałęzi aktywności ludzkiej. Różni je od siebie tylko profil, cele są takie same. Czy zatem mogą być trzecim miejscem? W artykule *Dziedzictwo a rozwój lokalny, czyli muzeum jako katalizator rewitalizacji terenów poindustrialnych*⁸, poświęconym roli muzeum na terenach postindustrialnych, Monika Murzyn-Kupisz odwołuje się do słów Mildreda Warnera, który postrzega muzeum jako swoistą „infrastrukturę kapitału społecznego”, sprzyjającą jego powstawaniu⁹. W działaniach muzeów bowiem coraz częściej uwzględnia

¹ Oldenburg Ray, Brissett Dennis: *The third place*. „Qualitative Sociology” 1982, Vol. 5, p. 269.

² Oldenburg Ray: *The Great Good Place: Cafes, Coffee Shops, Community Centers, Beauty Parlors, General Stores, Bars, Hangouts and How They Get You Through the Day*. New York 1989, p. 16.

³ Koszowska Agnieszka: „Trzecie miejsce” według Raya Oldenburga [online]. Biblioteka 2.0, 26 czerwca 2009 [dostęp 10 lipca 2010]. Dostępny w internecie: <http://blog.biblioteka20.pl/?p=149>.

⁴ Oldenburg Ray: *The Great Good Place: Cafes, Coffee Shops, Bookstores, Bars, Hair Salons, and Other Hangouts at the Heart of a Community*. 3rd Ed. Boston 1999.

⁵ Cyt. za: Jagodzińska Katarzyna: *Muzea poza murami w kontekście koncepcji trzeciego miejsca*. „Muzealnictwo” 2018, t. 59, s. 125.

⁶ Majer Andrzej: *Lokalność w cieniu globalizacji*. „Annales Uni-

versitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2011, Vol. 36, nr 2, s. 29.

⁷ Markuszewski Adam: *O społeczności lokalnej, kapitale społecznym i przedsiębiorczości społecznej* [online]. Centrum Edukacji Obywatelskiej [dostęp 2 marca 2020]. Dostępny w internecie: <https://globalna.ceo.org.pl/wiedza-o-spolecznosci-godzina-wychowawcza/artykuly/o-spolecznosci-lokalnej-kapitale-spolecznym-i>.

⁸ Działek Jarosław, Murzyn-Kupisz Monika: Rola instytucji kultury w budowaniu i wzmacnianiu kapitału społecznego jako czynnika rozwoju społeczno-gospodarczego. W: *Sektor kreatywny jako katalizator przemian strukturalnych w regionie*. Red. nauk. Andrzej Klasik. Katowice 2014, s. 191–217.

⁹ Warner Mildred: *Building social capital: the role of local government*. „Journal of Socio-Economics” 2001, Vol. 30, pp. 187–192.

się cele społeczne. Wiąże się to z rewolucją w myśleniu na temat funkcji tych instytucji, które dotychczas koncentrowały się głównie na podstawowych celach statutowych, tj. gromadzeniu, przechowywaniu i udostępnianiu zbiorów oraz tradycyjnego modelu edukacji. Instytucje te i użytkowane przez nie obiekty wydają się zatem predestynowane do pełnienia nowej, złożonej funkcji – trzecich miejsc, w których mogą zachodzić istotne interakcje społeczne. Warto przyrzeć się z tej perspektywy działalności kilku wybranych muzeów, głównie lokalnych.

Spotkanie zaangażowane

Słowem kluczem do teorii trzeciego miejsca w kontekście muzeów, nie tylko lokalnych, jest zaangażowanie, a w rozwinięciu – spotkanie zaangażowane wokół opowieści, historii i, co szczególnie ważne, wokół kolekcji, zbiorów, obiektu. W trzecim miejscu – pubie, bibliotece, sieci, kawiarni – relacja może polegać tylko na spotkaniu, wymianie emocji, czasem pieniędzy. W muzeum to nie wystarcza. Samo spotkanie nie buduje relacji, tożsamości, nie „zmienia świata”. W muzeum niezbywalną wartością i zapalnikiem twórczego zaangażowania społeczności jest kolekcja, obiekt – zwornik emocji, pamięci, doświadczenia, będący często katalizatorem działania. Te aktywności są zarysem twórczego zaangażowania, które możemy określić mianem działania partycypacyjnego, bez którego muzea stają się „martwym sześcianem o białych ścianach, muzeum wewnętrznym”¹⁰. Aktywne współuczestnictwo – działanie włączające – jest warunkiem koniecznym do pełnienia przez muzeum roli trzeciego miejsca. Partycypacja jest narzędziem do stworzenia przestrzeni spotkania świata muzeum ze światem odbiorcy, do stworzenia wspólnego, kulturowego krajobrazu tożsamości. Muzea decydujące się na ten rodzaj zaangażowania, na obustronną, aktywną współpracę z odbiorcą, mogą stać się katalizatorem zmian, źródłem aktywności społecznej – jednej z podstawowych cech trzeciego miejsca¹¹. Dlatego jeśli chcemy myśleć o muzeum jako o trzecim miejscu, musimy patrzeć i działać przede wszystkim z perspektywy uczestnictwa zaangażowanego, aktywnego spotkania, doświadczenia partycypacji. Muzea

i galerie stanowią obecnie znaczną część społeczeństwa obywatelskiego i stale nasila się wymóg odzwierciedlenia potrzeb i zainteresowań odbiorców. Oczekuje się, że muzea i galerie będą oferować coraz większe możliwości aktywnego uczestnictwa obywateli. „Muzeum otwarte na aktywną, wolną publiczność stać się może znaczącym miejscem w perspektywie społecznej”¹².

„Uczestnictwo jest jedyną zrównoważoną przyszłością dla muzeów i galerii” i należy dotąd ćwiczyć jego wprowadzanie, dopóki „nie stanie się częścią DNA naszych muzeów”¹³. Intrygujące jest jednak to, że sama autorka tych słów, Nina Simon, nie dostrzegła możliwości pełnego wykorzystania koncepcji Oldenburga w działalności muzeów, podkreślając trudności i zagrożenia wynikające z zastosowania zasad mających panować w klasycznym trzecim miejscu, jak choćby neutralna, otwarta, łatwo dostępna przestrzeń, w której można zachowywać się swobodnie¹⁴. Mimo wątpliwości, zasady przez nią opracowane mogą pełnić funkcję podręcznika, swoistego „rusztowania”, na którym muzea mają szansę budować własny plan rozwoju, styl działania i misję¹⁵.

Pewne elementy idei muzeum jako trzeciego miejsca, oczywiście bez odwoływania się do koncepcji Oldenburga, zawiera powstała w latach osiemdziesiątych XX wieku teoria rozwoju współczesnego muzealnictwa nazwana nową muzeologią¹⁶. Teoria ta nadawała muzeum funkcję społecznego forum¹⁷, centrum aktywności społecznej, zobowiązanego do działania na rzecz lokalnej społeczności i ze społecznością, nastawionego na dialog i potrzeby w każdym możliwym wymiarze¹⁸. Koncepcje Petera Vergo wyłożone w artykule *Milczący obiekt*¹⁹ i Niny Simon miały wpływ na powstawanie różnych modeli działalności muzeum w aspekcie trzeciego miejsca. Pozornie te dwie perspektywy – anglosaska i latynoska – inaczej rozkładają akcenty społecznego zaangażowania, nadając im nieco odmienny rytm działania. Jednak globalizacja, dynamiczny rozwój cywilizacyjny i technologii komunikacyjnych pozwalają wzajemnie korzystać z doświadczeń, adaptując je do swojej rzeczywistości, często rozpoznając jako uniwersalne. Z nurtu nowej muzeologii wywodzi się także, mająca portugalskie korzenie, socjomuzeologia, opierająca

¹⁰ Byszewski Janusz, Parczewska Maria: *Muzeum jako rzeźba społeczna*. Warszawa 2012, s. 13.

¹¹ Simon Nina: Muzeum partycypacyjne. W: *Laboratorium muzeum. Społeczność*. Red. Anna Banaś, Aleksandra Janus, współpr. meryt. Hanna Nowak-Radziejowska. Warszawa 2015 [online]. s. 22–38 [dostęp 12 lutego 2019]. Dostępny w internecie: <http://laboratoriummuzeum.pl/wp-content/uploads/2016/02/Laboratorium-muzeum-spolecznoscpdf>.

¹² Byszewski Janusz, Parczewska Maria: *Muzeum...*, s. 15.

¹³ „Participation is the only sustainable future for museums and galleries, and this book should inspire us all to get better at embedding it until it becomes part of our museums’ DNA” – z recenzji Piotra Bienkowskiego książki *Museum Participation: New Directions for Audience Collaboration*. Ed. Kayte McSweeney, Jen Kavanagh. Edinburgh 2016.

¹⁴ Simon Nina: *The Great Good Place Book Discussion*. Part 1. *Can Cultural Institutions Be Third Places?* [online]. Museum 2.0, June 01, 2010

[dostęp 17 lutego 2020]. Dostępny w internecie: <http://museumtwo.blogspot.com/2010/06/great-good-place-book-discussion-part-1.html>.

¹⁵ Eadem: *The Participatory Museum*. Santa Cruz 2010.

¹⁶ Van Mensch Peter: *Museology and Management: Enemies or Friends? Current Tendencies in Theoretical Museology and Museum Management in Europe*. In: *Museum Management in the 21st Century*. Ed. Eiji Mizushima. Tokyo 2004, pp. 3–19.

¹⁷ Więcej: *The New Museology*. Ed. Peter Vergo. London 1989.

¹⁸ Heijnen Wilke: *The new professional: Underdog or Expert? New Museology in the 21st century*. „Cadernos De Sociomuseologia” 2010, Vol. 37, p. 13.

¹⁹ Vergo Peter: *Milczący obiekt*. W: *Muzeum sztuki. Antologia*. Red. Maria Popczyk. Kraków 2005, s. 313–334; *Laboratorium muzeum. Paula de Santos* [online]. [dostęp 30 października 2020]. Dostępny w internecie: <http://laboratoriummuzeum.pl/materialy/>.

się na pracy w różnych wymiarach rozwoju społecznego i wspólnotowego XXI wieku, w którym dziedzictwo odgrywa strategiczną rolę. Spoiwem łączącym nową muzeologię, partycypację i socjomuzeologię z pojęciem aktywności w duchu trzeciego miejsca jako katalizatora zmian społecznych, miejsca rodzących się tożsamości, miejsca wspólnych działań jest źródło opowieści – materialne i niematerialne dziedzictwo, traktowane jako pretekst i jednocześnie cel współdziałania muzeum i społeczności.

Tym dziedzictwem w przypadku muzeum jest kolekcja, zbiór, przedmioty, relacje, niosące w sobie ładunek historii i emocji związanych z opowieścią, jakie im towarzyszą. To wokół kolekcji, wystawy i towarzyszącej temu zbiorowi narracji gromadzi się lokalna społeczność. Dziedzictwo, którym jest kolekcja, jest jej bliskie, to sfera, o którą chce dbać i o niej opowiadać z własnego punktu widzenia, z którym pragnie się utożsamić, które inspiruje do działania, zaangażowania, współpracy.

Muzealne realizacje założeń teorii Oldenburga – perspektywa latynoska

Warto przyrzeć się kilku muzeom na świecie, które dynamicznie realizują działania partycypacyjne i mogą służyć za przykład muzealnej realizacji teorii Oldenburga. Wyróżniają się tu muzea, których punktem wyjścia jest dziedzictwo niematerialne, czyli te działające w perspektywie latynoskiej²⁰, gdzie wykluczenie społeczne, konflikty rasowe, nietolerancja i inne zagrożenia społeczne są głównymi tematami. To muzea działające w obszarach zagrożonych nierównościami społecznymi, konfliktami, w „miejscach po, miejscach bez”²¹. Są to muzea, których kolekcje powstają w miarę rozwoju działań, są tworzone wspólnie ze społecznością, z którą potem muzea już cały czas współpracują, tworząc różnorodne projekty, i razem definiują miejsce na nowo, rewitalizując je, tworzą tożsamość danego muzeum oraz jego profil. Dziedzictwo stanowi integralny element strategii budowania tożsamości miejsca, czy jako inspiracja i tło dla procesów rewitalizacyjnych, czy jako flagowy aspekt i katalizator procesu przywracania do życia danego obszaru. Takim przykładem jest działające od 2014 roku District Six Museum (Muzeum Szóstej Dzielnicy) w Kapsztadzie w Republice Południowej Afryki²².



Wystawa stała w District Six Museum w Kapsztadzie; w zbiorach District Six Museum

Głównym zadaniem muzeum było wsparcie mieszkańców walczących o ocalenie szóstej dzielnicy (D6), utworzonej w XIX wieku dawnej dzielnicy doków i zamieszkiwanej przez dynamiczną, wielokulturową społeczność, stanowiącą prawie jedną dziesiątą populacji Kapsztadu. W latach sześćdziesiątych XX wieku na fali apartheidu rząd RPA nakazał wysiedlenie ludności i wyburzenie dzielnicy pod budowę luksusowych osiedli dla białych. Wskutek licznych protestów osiedla nie powstały, a niemal pustą przestrzeń z czasem porosły drzewa i krzewy. Mieszkańcy nigdy jednak się nie poddali i zaciekle walczyli z dalszymi pomysłami przebudowy miasta. W latach osiemdziesiątych XX wieku wspierała ich w tym Fundacja District Six, która następnie w 1994 roku przekształciła się w District Six Museum (D6M)²³.

Misją muzeum stało się uświadamianie świata wartości tej części Kapsztadu, a głównym narzędziem edukacyjnym – dziedzictwo niematerialne: muzyka, zwyczaje, kuchnia lokalna i pełne zaangażowanie lokalnej społeczności, coraz liczniej powracającej do miejsca, z którego wygnano jej przodków. Muzeum stało się także światowym ośrodkiem walki z niesprawiedliwością społeczną, segregacją rasową, jak również stroną w walce o proces restytucji, konieczny, aby mieszkańcy i muzeum mogli zbudować na nowo swoją tożsamość, a muzeum – tożsamość miejsca²⁴.

D6M posiada swoją kolekcję i wystawę stałą *Digging deeper*, złożoną z historii mówionej i pamiątek przywiezio-

²⁰ Zgodnie z rozróżnieniem Petera Vergi.

²¹ *Miejsce po – miejsce bez*. Red. Monika Bednarek, Marta Śmietana. Kraków 2015.

²² *Ibidem*.

²³ Rosiak Dariusz: *Żar. Oddech Afryki*. Wołowiec 2019; *District Six* [online]. Cape Town History. A Tourist Guide [dostęp 10 sierpnia 2020]. Dostępny w internecie: http://capetownhistory.com/?page_id=238. O muzeum: *About the District Six Museum* [online]. [dostęp 2 września 2018]. Dostępny w internecie: <https://www.districtsix.co.za/about-the-district-six-museum/>.

²⁴ *About the District Six...*



Spotkanie ze świadkiem historii, 2019; w zbiorach District Six Museum

nych lub przyniesionych przez rozsianych po całym RPA dawnych mieszkańców D6. Proces tworzenia kolekcji, zbierania wspomnień, spisywania dziejów miasta trwa do dziś. Oprócz funkcji muzealnych miejsce służy spotkaniom, jest faktycznym centrum społeczności lokalnej, która identyfikuje się z historią miejsca²⁵. Działania muzeum są laboratorium specjalistów lizbońskiej socjumuzeologii.

Siedzibą muzeum, a właściwie wystawy głównej, są odnowione, m.in. ze środków narodowej loterii oraz ze zbiorów publicznych, ocalałe od wyburzeń kościoła protestanckiego i kompleks dawnych magazynów tekstylnych nazwany Homecoming Centre. W obydwu prezentowane są wystawy stałe, a w Homecoming Centre również czasowe. Dawny skład jest też dodatkowym źródłem utrzymania dla muzeum, które jest finansowane społecznie.

Wszystkie projekty realizowane w D6M są rozwinięciem tematów poruszanych na wystawie stałej. Od wydarzeń performatywnych w przestrzeni ulicy, przez rozwinięty na szeroką skalę projekt storytellingu i historii mówionej, przetwarzanych podczas imprez teatralnych, po hucznie i wspólnie przygotowywane i obchodzone przez młodych i starszych rocznice restytucji – także w ramach dużego projektu mającego na celu wpisanie D6 na listę narodowego dziedzictwa. Niezwykle interesujący jest projekt poświęcony tradycjom kulinarnym dzielnicy. Jego rezultatem jest wyjątkowa książka kucharska z historiami potraw i ludzi je tworzących i, naturalnie, przepisami

mi kulinarnymi społeczności dzielnicy. Muzeum realizuje wszechstronne projekty i programy kierowane do młodzieży oraz szeroko rozbudowany program wolontariatu. Każde działanie, projekt, program realizowane są w pełnej, świadomej, skutecznej współpracy ze społecznością mieszkańców, sympatyków Szóstej Dzielnicy. Muzeum pracuje także z młodzieżą ze wszystkich kontynentów, szczególnie w kontekście tolerancji, rozumienia swoich korzeni wśród wielokulturowości współczesnego świata i zapobiegania wykluczeniu.

D6M wydaje się w pełni działać w założeniach trzeciego miejsca. Mieszkańcy dzielnicy spotykają się tu ze swoimi sąsiadami czy z rodziną na zupełnie innej płaszczyźnie – współdziałania dla siebie i wspólnego dobra, wspólnego rozwoju. Mieszkańcy spędzają tu święta, Nowy Rok, świętują rocznice, ale też w takim samym stopniu uczestniczą w projektach kulturalnych, budując tożsamość, ucząc się wzajemnie o wartości dziedzictwa, rozmawiają o przeszłości dzielnicy. Muzeum jest ich „domem daleko od domu”, a na początku działalności wręcz domem zamiast dawnego domu.

²⁵ Więcej: Layne Valmont: *The District Six Museum: An Ordinary People's Place*. „The Public Historian” 2008, Vol. 30, No. 1 [online]. pp. 57–60 [dostęp 5 stycznia 2018]. Dostępny w internecie: <https://www.jstor.org/stable/10.1525/tph.2008.30.1.53>.

D6M jako doświadczone w projektach partycypacyjnych, wspierane wiedzą i doświadczeniem specjalistów lizbońskiej muzeologii, właściwie od samego początku działa głównie w trybie partycypacyjnym określanym jako *co-creative project*²⁶ (obustronna współpraca od samego początku). Muzeum odniosło sukces, o czym świadczy wiele powstałych pod wpływem inspiracji nim utworów literackich, filmów, musicali²⁷.

Innym niezwykle pasjonującym przykładem jest Weeksville Heritage Museum oraz Weeksville Heritage Center²⁸, największa afroamerykańska instytucja kultury w nowojorskim Brooklynie, multidyscyplinarne muzeum poświęcone zachowaniu i interpretacji historii XIX-wiecznej afroamerykańskiej społeczności w tej części Nowego Jorku, jednej z pierwszych wolnych czarnych społeczności Ameryki.

Weeksville, osada założona w XIX wieku, była schronieniem dla uciekających przed prześladowaniami rasowymi. Społeczność Weeksville pierwsza miała gazetę wydawaną przez wolną czarnoskórą społeczność²⁹. Pod koniec 1960 roku, gdy Brooklyn zaczął się rozrastać, osada została opuszczona i zapomniana. Architektoniczne pozostałości dawnej dzielnicy decyzją władz Nowego Jorku miały zostać wyburzone. Wówczas mała grupa działaczy społecznych i lokalni artyści postanowili ocalić tych kilka domów wraz z wyposażeniem i zająć się ochroną pozostałości dziedzictwa Weeksville – gromadzeniem historii mówionej i śpiewanej (jazz). Dziś miejsce jest centrum badań nad przeszłością tej części Brooklynu, stanowi punkt spotkań i ośrodek działania społeczności Weeksville. Jest uznawane za jedną z atrakcji Nowego Jorku, gdzie ocalałe zabudowania z wyposażeniem pełnią funkcję obiektów muzealnych i wraz z urządzoną w nich wystawą stały zostały wpisane do rejestru zabytków. Oprócz zabudowań historycznych społeczność posiada nowy budynek, nazywany centrum sztuki, pełniący funkcję centrum aktywności lokalnej w bardzo szerokim zakresie i na wielu poziomach³⁰.

Zadaniem organizacji i muzeum jest stworzenie zwornika nowej społeczności dzielnicy, odszukanie i redefinicja



Wolontariusze w Bio-heritage Farm w Weeksville Heritage Center, fot. Clay Williams, 2018; za: weeksvillesociety.org

jej tożsamości, znalezienie nowego klucza do wspólnoty dziedzictwa. Jednym z najciekawszych i oryginalnych projektów jest uprawiany przez młodzież ze szkół Weeksville ogród z roślinami XIX-wiecznych mieszkańców osady. Co roku młodzi ogrodnicy wraz z pracownikami muzeum organizują akcję zbierania miodu (*Bio-heritage Honey*)³¹, który potem jest sprzedawany jako cegiełka na rzecz muzeum. Placówka realizuje szeroką gamę projektów angażujących okolicznych mieszkańców, jak archiwizowanie historii mówionej, edukacja społeczna, polityczna, obywatelska, programy kuratorskie, działania performatywne, wolontariat. Muzeum i centrum sztuki są utrzymywane przez społeczność Weeksville oraz dzięki działalności komercyjnej³².

Jednym z najbardziej znanych i zakrojonych na szeroką skalę projektów realizowanych przez muzeum przy dużym zaangażowaniu społeczności jest projekt zatytułowany *Weeksville Lost Jazz Shrines of Brooklyn Collection* (WLJSB, Weeksville. Zagubione jazzowe sanktuaria Brooklynu)³³. Gromadzona kolekcja zawiera nośniki z historią mówioną, dokumenty, nagrania muzyczne, publikacje, korespondencję i fotografie związane z dziedzictwem kulturowym, jakim jest

²⁶ Poziomy partycypacji w działaniach muzealnych według Niny Simon – zob. tabelę na końcu artykułu.

²⁷ Była dyrektorką District Six Museum, Sandra Prosalendis, definiuje ten sukces tak: „Muzeum D6 zerwało z tradycyjną definicją muzeum i zasadami kolekcjonowania. Wykreowało i wprowadziło w życie interaktywną przestrzeń publiczną, w której odpowiedzialność za muzeum należy do społeczności i to społeczność snuje swoją opowieść, której sama jest osnową”. Rankin Elizabeth: *Creating / Curating Cultural Capital: Monuments and Museums for Post-Apartheid South Africa*. „Humanities” 2013, Vol. 2, No. 1 [online]. p. 91 [dostęp 1 stycznia 2018]. Dostępny w internecie: <https://www.mdpi.com/2076-0787/2/1/72>.

²⁸ *Weeksville Heritage Center* [online]. [dostęp 2 lutego 2019]. Dostępny w internecie: <https://www.weeksvillesociety.org/>.

²⁹ Lake Edwin B.: *Brooklyn Restoration Recalls Black History*. „New York Times” 1983, March 27, Section 8, p. 7, więcej: Harris Brandon: *Recovering Weeksville*. „The New Yorker” 2014, November 7 [online]. [dostęp 2 lutego 2019]. Dostępny w internecie: <https://www.newyorker.com/culture/culture-desk/recovering-weeksville>.

³⁰ Np. jako centrum czasu wolnego – odbywają się tu wieczory brydżowe, różnego rodzaju warsztaty, wystawy czasowe, koncerty, współtworzone i realizowane przez mieszkańców Weeksville.

³¹ Schneider Suzannah: *Funk, God, Jazz and Medicine – Black Radical Brooklyn Honors Its Roots in Weeksville*. „Edible Brooklyn”, September 30, 2014 [online]. [dostęp 19 września 2019]. Dostępny w internecie: <https://www.ediblebrooklyn.com/2014/funk-god-jazz-music-black-radical-brooklyn-honors-roots-weeksville>.

³² Plitt Amy: *Brooklyn's Weeksville Heritage Center launches crowdfunding campaign to stay afloat*. „New York Curbed”, 6 maja 2019 [online]. [dostęp 12 września 2019]. Dostępny w internecie: <https://ny.curbed.com/2019/5/6/18531507/brooklyn-crown-heights-weeksville-heritage-center-crowdfunding>.

³³ *The Weeksville Lost Jazz Shrines of Brooklyn Collection* (WLJSB) [online]. [dostęp 14 lutego 2018]. Dostępny w internecie: https://static1.squarespace.com/static/538764b2e4b0d9893f4245e2/t/55ca2f85e4b0d010270c3b76/1439313797148/WLJSB-Finding+Aid_2015.pdf.



Hunterfly Road Houses w Weeksville, obecnie miejsce prezentowania ekspozycji stałej Weeksville Muzeum; za: Wikimedia

w centralnym Brooklynie historia jazzu. Ta jazzowa opowieść ciągle jest odszukiwana, gromadzona i udostępniana na bardzo różne sposoby, jak choćby przez koncerty jazzowe w poszczególnych miejscach związanych z jazzem lub z danym utworem. W ten sposób z niematerialnej pamięci miejsca tworzy się mapa szlaku muzycznego Weeksville. Muzeum pracuje ze swoją społecznością, głównie opierając się na partycypacji zakładającej duży margines swobody, działaniach nazwanych przez Ninę Simon *collaborative project*³⁴.

Muzeum – trzecie miejsce w ujęciu anglosaskim

Drugim typem muzeów wykorzystujących elementy teorii trzeciego miejsca są te wyrosłe z innego kręgu kulturowego, doświadczeń i różnic w rozwoju społecznym, czyli muzea europejskie, działające w anglosaskim typie partycypacyjnym. Punktem wyjścia dla działalności tych miejsc, opartej na szerokiej współpracy z odbiorcą, jest głównie dziedzictwo materialne, własna kolekcja. Są to również miejsca finansowane lub współfinansowane przez świadomą swoich potrzeb społeczność, często mocno związaną z tradycją wspierania kultury i dbałości o dziedzictwo. Te muzea w znacznym stopniu starają się angażować w swoją działalność złożone, wielokulturowe społeczności. Jest to ich sposób na integrację różnych środowisk wokół historii ich często nowej małej ojczyzny.

Jednym z nich jest Islington Museum³⁵, utworzone przez radę tej londyńskiej dzielnicy (Islington) w 2008 roku. Początkowo miało siedzibę w ratuszu, następnie w maju 2008 roku otrzymało nowe pomieszczenie, urządzone kosztem miliona funtów z National Heritage Lottery Fund w podziemiach biblioteki dzielnicowej. Ma dziewięć tematycznych galerii składających się na wystawę stałą. Jego dwoma największymi

partycypacyjnymi projektami są *People's plaques*, w którym społeczność Islington głosuje, komu w danym roku należy ufundować pamiątkową, typową dla Londynu niebieską plaketkę, umieszczaną na budynkach mających związek z jakąś osobistością, oraz kronika historii i wszelkich przejawów aktywności licznej i stale rosnącej w siłę, niezwykle wpływowej w Islington społeczności LGBT³⁶. Muzeum traktuje historię jej powstania i aktywności jako najmłodsze dziedzictwo Islington. Placówka jest niezwykle aktywna edukacyjnie. Zespół muzeum w sposób zdecydowany i świadomy dąży do stania się trzecim miejscem, utożsamiając je z partycypacją społeczną, aktywną obecnością i uczestnictwem w życiu muzeum³⁷.

Inne londyńskie muzeum – Burgh House & Hampstead Museum³⁸ – mieści się w eleganckiej dzielnicy Hampstead, w pochodzącym z początku XVIII wieku budynku otoczonym ogrodem. Gdy dzielnica rozważała w 1977 roku przekazanie budynku na cele komercyjne, powstała fundacja, której celem było zagospodarowanie budynku dla lokalnej społeczności. Obecnie mieści tam się galeria, sala koncertowa, sklepik z lokalnymi publikacjami i produktami, a w podziemiach kawiarnia. Na drugim piętrze znajduje się muzeum,

³⁴ Modele partycypacji w działaniach muzealnych według Niny Simon – zob. tabelę na końcu artykułu.

³⁵ *Islington Museum* [online]. [dostęp 5 stycznia 2019]. Dostępny w internecie: islington.gov.uk/libraries-arts-and-heritage/heritage/islington-museum.

³⁶ *Islington's Pride. About* [online]. [dostęp 10 września 2019]. Dostępny w internecie: <https://islingtonpride.com/about/>.

³⁷ Wywiad mailowy z 20 października 2016 r.

³⁸ *Burgh House* [online]. [dostęp 28 lutego września 2019]. Dostępny w internecie: burghhouse.museumssites.com.



Islington Museum, fot. Paweł Kubisztal, 2018

Projekt *People's plaques* realizowany przez Islington Museum i społeczność dzielnicy, 2 lutego 2018 r., za: parikiaki.com

do którego po ogłoszeniu zbiórki eksponatów trafiło ponad 3 tys. przedmiotów ofiarowanych przez lokalne stowarzyszenia i mieszkańców. I to te dary stały się zaczynem kolekcji i następną bazą wystawy stałej. Muzeum ma rozbudowaną formułę publicznego finansowania. Można zostać przyjacielem muzeum, sponsorem wybranego samodzielnie obiektu. Znacomie działa tu rozwinięty program wolontariatu i programów dla osób upośledzonych psychicznie, a także matek z dziećmi. Miejsce jest nazywane skarbem lokalnej społeczności, centrum aktywności kulturalnej dla wszystkich grup wiekowych.

Jedną z największych muzealnych rewolucji w europejskim myśleniu o współpracy z publicznością w muzeum



Sala edukacyjna w Islington Museum, fot. Paweł Kubisztal, 2018

lokalnym dokonała się w Kopenhavns Museum (Muzeum Kopenhagi)³⁹. Jego dyrektorka, Jette Sandahl, twórczyni koncepcji oraz misji nowego Muzeum Kopenhagi, wraz zespołem zadała pytanie, z kim muzeum rozmawia, kim jest kopenhazanin. Odpowiedzi szukano w toku konsultacji wewnętrznych i zewnętrznych. W rozmowach o muzeum posunięto się wręcz do odrzucenia pewnika, jakim była potrzeba istnienia muzeum, które skupia się tylko na opowiadaniu przeszłości⁴⁰. Wzięto pod uwagę kształt muzeum stworzony przez jego odbiorcę. Muzealnicy zastanawiali się, co interesuje kopenhazan na co dzień, czy przeszłość naprawdę jest dla nich istotna. Czy ich tożsamość jest związana z historią miasta czy raczej w XXI wieku to wybór dokonywany wraz z wybieraniem strategii na przyszłość. Co dziś znaczy pojęcie czuć się u siebie. Próbowano odnaleźć punkt ciężkości między wektorami współczesności i przeszłości, które to wektory stałyby się wyznacznikiem nowego myślenia o działalności kopenhaskiego muzeum. Wnioski skłoniły zespół muzeum do przedstawienia nowych przestrzeni działania, otwarcia się

³⁹ Sandahl Jette: *Polityka milczenia? Muzea jako autoportrety i zwierciadła społeczeństw*. W: *Laboratorium muzeum. Społeczność...*, s. 39–55.

⁴⁰ *Ibidem*.



Burgh House & Hampstead Museum, fot. Paweł Kubisztal, 2018

na grupy dotąd w muzeum niereprezentowane zarówno na poziomie kolekcji, jak i komunikacji. Zaproszono nie tylko do angażowania, ale do konfrontowania się ze sobą podczas muzealnych projektów i w codzienności muzealnej pracy. Rozpoczynając nową muzealną, partycypacyjną podróż, muzeum przygotowało trzy projekty o różnych poziomach zaangażowania społeczności miasta.

*Becoming a Copenhagen*⁴¹ – wystawa zrealizowana w trybie partycypacyjnym, miała dać odpowiedź na pytanie, jak się staje mieszkańcem Kopenhagi i kim jest współczesny obywatel miasta. Wywołała dyskusję na tematy społeczne i polityczne, również na tematy tabu. Na ekspozycję złożyło się wiele kontrowersyjnych elementów komentujących prze-

szłość kopenhazań, w tym wypowiedzi rodowitych i nowych kopenhazań. Projekt nie był – ze względu na obawy przed konfliktem – konsultowany ze społecznością lokalną, ale dał pole do dyskusji nad lokalnością. Z jeszcze szerzej zakrojonych praktyk partycypacyjnych zdecydowano się skorzystać w projekcie *Objects of Love, Work of Love*⁴². Była to wystawa zrealizowana w stopniu partycypacyjnym Niny Simon *collaborative project*, eksperyment, który zapoczątkował wewnętrzną, muzealną rewolucję w myśleniu o rodzaju kolekcji. Realizacja tego projektu była nowym, niezwykle mocnym doświadczeniem dla pracowników muzeum, próbą redukcji emocjonalnych i mentalnych barier dzielących muzeum od publiczności. W samym muzeum proces przebiegał w bardzo napiętej atmosferze i nie bez wewnętrznego oporu. Skupiając się na wątkach osobistych, muzeum odeszło od szerokiego kontekstu historycznego i reprezentatywności zbiorów⁴³.

295

W poszukiwaniu metody

W 2002 roku w Krakowie z inicjatywy Rady Dzielnicy XIII Podgórze⁴⁴ powstał Dom Historii Podgórza, placówka ówczesnego Domu Kultury Podgórze⁴⁵. Ta niewielka instytucja w ciągu 13 lat istnienia na szeroką skalę współpracowała z prężnie działającym w Podgórzu Stowarzyszeniem PODGORZE.PL⁴⁶. Z perspektywy czasu okazała się pierwszą na gruncie krakowskim instytucją muzealną realizującą założenia teorii trzeciego miejsca w sposób pełny, choć wówczas czysto intuicyjny.

Dzięki m.in. ofiarności i trosce o lokalną historię Podgórza mieszkańców dzielnicy, którzy przekazywali do placówki przedmioty osobiste, pamiątki rodzinne, ale również materialne „okruczy” miasta, zgromadzono pokaźną kolekcję muzealiów stanowiących świadectwo dziedzictwa dawnego miasta i świadomości jego współczesnych mieszkańców. To właśnie ten zbiór stał się w 2018 roku bazą dla wystawy stałej w Muzeum Podgórza. Rosnąca z roku na rok kolekcja potrzebowała miejsca i odpowiednich warunków przechowywania, których w trzech niewielkich pomieszczeniach na parterze kamienicy przy ulicy Limanowskiego 13 nie było. Brakowało też miejsca na wystawy czasowe, prelekcje, spotkania, narady, odczyty.

Dom Historii Podgórza był miejscem spotkań członków Stowarzyszenia PODGORZE.PL, miejscem wydarzeń

⁴¹ Ibidem.

⁴² Kierkegaard Søren: *Objects of Love, Works of Love* [online]. YouTube, 7 kwietnia 2014 [dostęp 28 lutego 2019]. Dostępny w internecie: www.youtube.com/watch?v=jFJFAMnq4OM.

⁴³ Ibidem. Tak o tej rewolucji opowiedziała Jette Stadahl, dyrektor Muzeum Kopenhagi: „Wkroczone na nowe tereny, z wszelkimi obawami, że wątki merytoryczne zostaną zmienione przez treści emocjonalne, banalne, nieistotne. Muzeum przeprowadziło wiele prób, zaangażowało wszystkich pracowników, żeby przetestować metody i praktyczną aranżację wystawy, aby zbadać trudne i niezwykle typy obiektów, które mogły się pojawić – niematerialne produkty XX wieku – SMS-y. Partycypacja polegała na tym, że każdy mógł się zarejestrować jako uczestnik projektu, wybrać metodę rejestracji swojej opowieści. System poważ-

nie traktował kompetencje właścicieli obiektów. Każdy obiekt był opatrzone dokumentacją sporządzoną przez ofiarodawcę i mógł być skomentowany przez zwiedzającego. Projekt cieszył się ogromnym powodzeniem, potwierdzając wolę widowni udziału w życiu i działaniu muzeum, mało tego – w przypadku muzeum lokalnego często jest to podstawa działalności takiego miejsca, a aktywny udział otoczenia nadaje aktywności muzeum sens i wartość. Czy muzeum będzie potrafiło nadać tej współpracy granice, określić stałe zasady współpracy?”

⁴⁴ Obszar obejmujący granice dawnego Wolnego Królewskiego Miasta Podgórze.

⁴⁵ Od 2017 r. Centrum Kultury Podgórze.

⁴⁶ Autorka od 2003 r. była członkinią Stowarzyszenia PODGORZE.PL, a od 2005 r. do dziś jest członkiem zarządu.



Wernisaż wystawy *Dwa miasta dwa brzegi. W 100-lecie połączenia Podgórze i Krakowa* w Domu Historii Podgórze, 3 lipca 2015 r., fot. Paweł Kubisztal

kulturalnych, ale także zwykłych, sąsiedzkich, codziennych wizyt, przypadkowych spotkań, imprez organizowanych przez władze dzielnicy bądź mieszkańców z sąsiedztwa. Dzięki zrozumieniu lokalnej historii, zaangażowaniu w życie dzielnicy miejsce stało się ważnym punktem zbiorczym dla twórczego myślenia o ochronie i propagowaniu dziedzictwa Podgórze, ogniskiem skupiającym działania na rzecz tej części Krakowa, współpracującym z niezwykle kreatywnym, aktywnym i działającym alternatywnie Stowarzyszeniem PODGORZE.PL. Dom Historii Podgórze był wspierany finansowo przez Radę Dzielnicy XIII. Miały tam także miejsce eksperymenty społeczne, jak np. zaangażowanie w prace przy-

gotowawcze do wystaw osadzonych z pobliskiego Aresztu Śledczego w Podgórzu, dając im w ten sposób możliwość społecznego odpracowania kary czy też realizacji programu resocjalizacji.

W Domu Historii Podgórze organizowano spotkania dla seniorów, ale i centrum edukacji historycznej, począwszy od przedszkolaków, a kończąc na młodzieży ze szkolnych kół historii. Młodzież i rodziny angażowały się w projekty historii mówionej (*Inna lekcja historii, czyli moje pierwsze wojenne wspomnienie* – projekt realizowany przez Stowarzyszenie PODGORZE.PL⁴⁷ przy wsparciu Domu Historii Podgórze).

W placówce były realizowane wystawy we wszystkich trybach partycypacyjnych łącznie z *hosted project*⁴⁸, jak choćby wystawa *650-lecie Woli Duchackiej*. Projekt został w całości zrealizowany przez członków i sympatyków Stowarzyszenia Przyjaciół Woli Duchackiej.

Wspólnym celem działań Domu Historii Podgórze oraz Stowarzyszenia PODGORZE.PL było przekonanie władz Krakowa o potrzebie powołania muzeum, które opowiadałoby o wielowątkowej, dynamicznej historii prawobrzeżnego Krakowa w sposób spełniający oczekiwania mieszkańców. Ponad dekada aktywnej współpracy, realizacja ponad 70 wspólnych wystaw, projektów, performance'ów i aktywności plenerowych zaowocowała w 2000 roku podjęciem stosownej uchwały przez Radę Miasta Krakowa⁴⁹. Decyzją prezydenta Krakowa, Jacka Majchrowskiego, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa w 2016 roku⁵⁰ rozpoczęło prace nad utworzeniem muzeum przez powołanie Pracowni Muzeum Podgórze, a samo Muzeum Podgórze – jako oddział Muzeum Historycznego – zostało otwarte 26 kwietnia 2018 roku⁵¹. „I w końcu jest, dokonano się! Po ponad 10 latach starań ze strony m.in. lokalnych aktywistów mieszkańcy prawobrzeżnej części Krakowa wreszcie się doczekali: właśnie zostało otwarte

⁴⁷ *Inna lekcja historii, czyli pierwsze wojenne wspomnienie* – wystawa plenerowa poświęcona osobistym relacjom Podgórczan na temat września '39 [online]. Małopolski Instytut Kultury [dostęp 26 lutego 2019]. Dostępny w internecie: <http://wartopamietac.mik.krakow.pl/category/inna-lekcja/>.

⁴⁸ Poziomy partycypacji w działania muzealne według Niny Simon – zob. tabelę na końcu artykułu.

⁴⁹ Uchwała nr XLIV/546/08 Rady Miasta Krakowa z dnia 28 maja 2008 r. w sprawie ustalenia kierunków działania dla Prezydenta Miasta Krakowa dotyczących utworzenia Muzeum Historii Podgórze.

⁵⁰ W 2016 r. Gmina Miejska Kraków i Muzeum Historyczne Miasta Krakowa podpisały dokument powierzający miastu zarządzanie oraz koordynację procesem inwestycyjnym związanym z utworzeniem Muzeum Podgórze.

⁵¹ Świerzowski Bogusław: *Muzeum Podgórze otworzy swoje podwoje!* [online]. krakow.pl, 29 kwietnia 2018 [dostęp 2 września 2019]. Dostępny w internecie: https://www.krakow.pl/aktualnosci/219648,33,komunikat,muzeum_podgorza_otwiera_swoje_podwoje_.html.



Zajazd pod św. Benedyktem przy ul. Limanowskiego 51 – siedziba Muzeum Podgórze, fot. Paweł Kubisztal, 2019



Depozyt pamięci, październik 2019 r., fot. Paweł Kubisztal

Muzeum Podgórze. To nowy oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, który mieści się w dawnym Zajęzdie pod św. Benedyktem, u zbiegu ulic Limanowskiego i Powstańców Wielkopolskich⁵².

Działalność tego miejsca może być znakomitą poligonem doświadczalnym dla muzealno-społecznych działań

⁵² Szymczewska Paulina: *Kraków. Zwiedzaj za darmo nowe Muzeum Podgórze*. „Dziennik Polski”, z 27 kwietnia 2018 [online]. [dostęp 5 stycznia 2019]. Dostępny w internecie: <https://dziennik-polski24.pl/krakow-zwiedzaj-za-darmo-nowe-muzeum-podgorza-zdjecia/ar/13134347>.



Happening *Pobudka!!! Tu Niepodległość!*, zorganizowany z okazji setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, 30–31 października 2018 r., fot. Paweł Kubisztal



Uczestnicy akcji sprzątania pod łącznicą kolejową Kraków Zabłocie – Kraków Podgórze, projekt *Park pod łącznicą – Podgórska Oś Kultury*, 28 marca 2019 r., fot. Paweł Kubisztal

partycypacyjnych. Do sierpnia 2019 roku Muzeum Podgórze zrealizowało lub jest w trakcie realizacji pięciu projektów partycypacyjnych o różnym stopniu zaangażowania ze strony publiczności. Jednym z nich jest *Depozyt pamięci*. To miejsce stworzone z myślą o wspomnieniach, artefaktach i rzeczach ważnych dla odwiedzających i dla Muzeum, realizowane

wspólnie przez Muzeum i ofiarodawcę depozytu, który staje się dzięki tej otwartej formule „kuratorem własnej opowieści”.

W 2018 roku rozpoczął się trzeci, długoletni projekt partycypacyjny, realizowany wspólnie z podgóorskimi stowarzyszeniami oraz mieszkańcami Podgórze i Zabłocia (dawnej przemysłowej części Podgórze). Pomysł nosi nazwę *Park*

pod łącznicą – *Podgórska Oś Kultury*. Dotyczy przestrzeni w sąsiedztwie Muzeum Podgórze – miejsca zdegradowanego krajobrazowo przez olbrzymią kolejową konstrukcję – łącznicę, która powstawała wraz z Muzeum Podgórze. Projekt *Osi Kultury* jest pionierskim projektem muzealnym na gruncie krakowskim. Pierwszym, w którym Muzeum jest interesariuszem i koordynatorem działań związanych z krajobrazem, a nie tylko miejscem, w którym dyskusje czy konsultacje w sprawie krajobrazu się odbywają.

Pułapki partycypacji

Realizacja założeń trzeciego miejsca przez muzea, skierowanie wektora działań w stronę partycypacji, obok niewątpliwych cech pozytywnych niesie ze sobą również potencjalne zagrożenia, jeśli są prowadzone błędnie, nieumiejętnie lub niekonsekwentnie. Przykładem takiej nieudanej współpracy może być projekt Muzeum Powszechnego dzielnicy Kalinowszczyzna w Lublinie, zrealizowany przez Laboratorium Sztuki Społecznej w trybie *collaborative project* z mieszkańcami Lublina, a w końcowym etapie – w zaawansowanym trybie partycypacyjnym *hosted project* z Muzeum Lublina w filii tego Muzeum, Dworcu Wincentego Pola. Na stronie Laboratorium Sztuki Społecznej czytamy o projekcie: „W oparciu o przedmioty codziennego użytku wydobyliśmy nieoficjalną historię, zebraliśmy opowieści o miejscu, lokalne legendy, a przede wszystkim indywidualne wspomnienia, którymi podzielili się mieszkańcy. Wystawa jest więc odbiciem społeczności, która tam zamieszkuje i na tym właśnie skupia się Muzeum Powszechne dzielnicy Kalinowszczyzna”⁵³.

Jednak w wyniku nieporozumień, braku jasno postawionych granic, dookreślenia i podzielenia zadań, wyraźnego sformułowanego celu realizacji projektu, doszło do konfliktu pomiędzy twórcami i współrealizatorami projektu Muzeum Powszechnego⁵⁴. Zbiórka przedmiotów wśród mieszkańców dzielnicy Lublina – Kalinowszczyzny, nie była w żaden sposób konsultowana z pracownikami lubelskiego Muzeum również w zakresie losów ofiarowanych przedmiotów po zakończeniu projektu. Zespół merytoryczny Muzeum w Lublinie oraz twórcy projektu nie przedyskutowali formuły zbiórki, co stało się zarzewiem trwającego przez cały czas realizacji przedsięwzięcia konfliktu⁵⁵. Sposób realizacji wystawy (mający znamiona *hosted project*) w związku z brakiem porozumienia co do ostatecznego kształtu i trybu działań partycypacyjnych spowodował, że zespół Muzeum w Lublinie poczuł się wykluczony z projektu, pominięty w działaniach, a przez to nie czuł się związany z projektem. Projekt został potraktowany przez mieszkańców jak darmowa zbiórka niepotrzebnych rzeczy (za które w dodatku płacono, czyli *de facto* był to skup rzeczy⁵⁶) i w związku z tym wystawa cieszyła się niską frekwencją, więc i brakiem poczucia więzi z projektem i jego realizatorami, a tym samym wykluczyła Muzeum Powszechne ze starań o bycie trzecim miejscem. Jednocześnie zespół Muzeum w Lublinie deklaruje, że docenia wartość działań angażujących społeczność lokalną, jednak przygotowanych w rzetelny, przemyślany sposób, z określeniem granic i celów wspólnych działań, we

współpracy szanującej specyfikę działalności i misję partnerów zaangażowanych w projekt.

Zatem w świetle przytoczonych przykładów prób, sukcesów i porażek pojawia się pytanie, czy muzeum może, czy potrafi być trzecim miejscem, czy to jest kierunek, w którym powinny podążać współczesne muzea. Dyskusja i wymiana doświadczeń trwa, a muzea w przeważającej większości wciąż działają w warunkach eksperymentu, laboratorium, intuicji, o czym najlepiej świadczy projekt *Laboratorium muzeum*, realizowany przez Muzeum Warszawskiej Pragi, oddział Muzeum Warszawy, którego główną ideą jest stworzenie „przestrzeni roboczej, w której można wymieniać się wiedzą i doświadczeniami oraz testować rozwiązania zaproponowane przez innych”⁵⁷.

We wszystkich typach partycypacji zwraca się uwagę, aby przed przystąpieniem do współpracy rozważyć potencjalne skutki dla danej grupy czy społeczności. Jak zapewnić mu trwałość oraz dalszy rozwój relacji, tak aby muzeum zaczęło funkcjonować fizycznie i w świadomości mieszkańców jako ich wspólne trzecie miejsce⁵⁸. Podjęcie współpracy powinno być decyzją w pełni odpowiedzialną, a wszystkie strony muszą być otwarte na nowe wyzwania i nowe cele, przy jednoczesnej świadomości wszystkich słabych stron projektowanych działań. Ważne jest również „zaangażowanie. Ze strony muzeum nie może być to tylko chęć przyciągnięcia nowych odwiedzających czy pozyskania nowych »przyjaciół«, finansujących działalność muzeum”⁵⁹.

Trzecie miejsca są z definicji demokratycznymi salonami społeczności, co pociąga za sobą szereg zmian w mentalności i w wielu przypadkach – w sposobie pracy zespołów w muzeum. Wymagają dynamiki, odwagi, otwartości, kreatywności, cierpliwości, wrażliwości i wyczucia oraz tolerancji, a są to szerokie kompetencje, sięgające bardziej do warsztatu nauk społecznych niż do warsztatu muzealnika. Utworzenie muzealnego trzeciego miejsca jest zstąpieniem z kurtorskiej ambony na rzecz wsluchania się w społeczność,

⁵³ *Muzeum Powszechne dzielnicy Kalinowszczyzna / Common Museum of Kalinowszczyzna district* [online]. Laboratorium Sztuki Społecznej [dostęp 1 marca 2019]. Dostępny w internecie: <https://lssresidences.wordpress.com/muzeum-powszechne>.

⁵⁴ Wywiad telefoniczny i mailowy z października 2016 r.

⁵⁵ O realizacji projektu, konflikcie i kontrowersjach wokół projektu Muzeum Powszechnego dzielnicy Kalinowszczyzna dowiedziałam się w 2017 r. z przeprowadzonych przeze mnie rozmów telefonicznych i korespondencji mailowej z twórcami projektu oraz zespołem Muzeum w Lublinie, filia Dworek Wincentego Pola.

⁵⁶ (reda): *Muzeum Społeczne płaci za przedmioty i historie. Muszą być bardzo osobiste* [online]. *dziennikwschodni.pl*, 24 sierpnia 2014 [dostęp 1 marca 2019]. Dostępny w internecie: dziennikwschodni.pl/co-gdzie-kiedy/inne/muzeum-spoleczne-placi-za-przedmioty-i-historie-musza-byc-bardzo-osobiste,n,140829831.html.

⁵⁷ *Laboratorium muzeum. Pamięć* [online]. [dostęp 1 marca 2019]. Dostępny w internecie: laboratoriummuzeum.pl/.

⁵⁸ Na artykuł składają się wybrane fragmenty książki Niny Simon *The Participatory Museum...* Książka w języku angielskim w całości dostępna jest online pod adresem: www.participatorymuseum.org.

⁵⁹ Heijnen Wilke: *The new professional...*, p. 18.

uznania jej kompetencji, stanięcia ramię w ramię z dotychczasowym „odbiorcą treści”. Od momentu podjęcia decyzji o czynnej współpracy odbiorca staje się równoprawnym partnerem w rozmowie i opowieści o nim samym. W tle tej nowej relacji powinno być jednak solidne „rusztowanie” – konsekwentne dążenie do ustalenia własnych granic i zasad współpracy. Dotyczy to zarówno misji, charakteru działania muzeów, jak i wydarzeń jednorazowych.

Początek podróży?

Tab. Poziomy partycypacji w działaniach muzealnych według Niny Simon⁶⁰

Typ partycypacji	Rodzaj działań partycypacyjnych
<i>contributory project</i>	Zwiedzający są proszeni o dostarczenie ściśle określonych obiektów lub podjęcie dokładnie zdefiniowanych działań w projekcie, nad którym kontrolę sprawuje dana instytucja. W tym wariantcie to instytucja decyduje i określa, co chciałaby uzyskać od zwiedzających, kontroluje proces i jego ostateczny efekt.
<i>collaborative project</i>	Zwiedzający zostają zaproszeni do współpracy jako aktywni partnerzy w tworzeniu projektu, jednak to instytucja wychodzi z inicjatywą i to ona kontroluje proces, pozostawiając zwiedzającym większą swobodę niż w typie pierwszym i możliwość wywierania większego wpływu na efekt końcowy.
<i>co-creative project</i>	Członkowie konkretnej grupy (społeczności) od początku współpracują z przedstawicielami instytucji nad ideą projektu, jego kształtem, celami, przebiegiem itp.
<i>hosted project</i>	Instytucja udostępnia część swojej przestrzeni, źródeł, materiałów itp. zwiedzającym, określonej grupie lub społeczności, która sama realizuje swój projekt w obrębie instytucji.

Muzealne praktyki partycypacyjne ciągle są określane pojęciem laboratorium, bo współdziałanie z odbiorcą na szeroką skalę to wciąż eksperyment, wyzwanie i bardziej sposób myślenia o współczesnym komunikowaniu się z muzealnym odbiorcą, gościem, współtwórcą niż rzeczywista praktyka. Ale warto próbować. Sięgając do doświadczeń zdobytych

podczas pracy w Domu Historii Podgórze i przez pryzmat dotychczasowych prób partycypacyjnych, inicjowanych, koordynowanych przeze mnie i realizowanych wraz z zespołem Muzeum Podgórze w tej formie działalności: kompletnej, różnorodnej, otwartej na potrzeby i na szeroką współpracę, w słuchaniu otoczenia widzę wręcz współczesną formę istnienia muzeum. W tej formie może ono spełniać niektóre założenia trzeciego miejsca, odróżniając się jednak od domów kultury jednym zasadniczym aspektem – posiadaniem kolekcji przedmiotów społecznościowych, nadających wszelkim działaniom rys tożsamościowy, lokalny, zaangażowany w działania inspirowane mocą skarbcza. Wyzwaniem jest to, jak osiąść umiejętność wykorzystania kolekcji jako zwrótnika społeczności, katalizatora zaangażowania przez pamięć, emocje, dialog, które są niczym soczewki skupiające zaangażowaną społeczność na wzór oldenburgowskiego – muzealnego – trzeciego miejsca.

Bibliografia

Opracowania

- Byszewski Janusz, Parczewska Maria: *Muzeum jako rzeźba społeczna*. Warszawa 2012
- Działek Jarosław, Murzyn-Kupisz Monika: Rola instytucji kultury w budowaniu i wzmacnianiu kapitału społecznego jako czynnika rozwoju społeczno-gospodarczego. W: *Sektor kreatywny jako katalizator przemian strukturalnych w regionie*. Red. nauk. Andrzej Klasik. Katowice 2014, s. 191–217
- Harris Brandon: *Recovering Weeksville*. „The New Yorker” 2014, November 7 [online]. [dostęp 2 lutego 2019]. Dostępny w internecie: <https://www.newyorker.com/culture/culture-desk/recovering-weeksville>
- Heijnen Wilke: *The new professional: Underdog or Expert? New Museology in the 21st century*. „*Cadernos De Sociomuseologia*” 2010, Vol. 37, pp. 13–24
- Inna lekcja historii, czyli pierwsze wojenne wspomnienie – wystawa plenerowa poświęcona osobistym relacjom Podgórze na temat września '39 [online]. Małopolski Instytut Kultury [dostęp 26 lutego 2019]. Dostępny w internecie: <http://wartopamietac.mik.krakow.pl/category/inna-lekcja/>
- Jagodzińska Katarzyna: *Muzea poza murami w kontekście koncepcji trzeciego miejsca*. „*Muzealnictwo*” 2018, t. 59, s. 123–131
- Kierkegaard Søren: *Objects of Love, Works of Love* [online]. YouTube, 7 kwietnia 2014 [dostęp 28 lutego 2019]. Dostępny w internecie: www.youtube.com/watch?v=jFJ-FAMnq4OM
- Koszowska Agnieszka: „*Trzecie miejsce*” według Raya Oldenburga [online]. Biblioteka 2.0, 26 czerwca 2009 [dostęp 10 lipca 2010]. Dostępny w internecie: <http://blog.biblioteka20.pl/?p=149>
- Laboratorium muzeum. Pamięć* [online]. [dostęp 1 marca 2019]. Dostępny w internecie: laboratoriummuzeum.pl/

⁶⁰ Simon Nina: *The Participatory Museum*. Chapter 5: *Defining Participation at Your Institution* [online]. [dostęp 12 lutego 2020]. Dostępny w internecie: <http://www.participatorymuseum.org/chapter5/>.

- Laboratorium muzeum. Społeczność*. Red. Anna Banaś, Aleksandra Janus, współpr. meryt. Hanna Nowak-Radziejowska. Warszawa 2015 [online]. s. 22–38 [dostęp 12 lutego 2019]. Dostępny w internecie: <http://laboratoriummuzeum.pl/wp-content/uploads/2016/02/Laboratorium-muzeum-spoleczosc.pdf>
- Lake Edwin B.: *Brooklyn Restoration Recalls Black History*. „New York Times” 1983, March 27, Section 8, p. 7
- Layne Valmont: *The District Six Museum: An Ordinary People's Place*. „The Public Historian” 2008, Vol. 30, No. 1 [online]. pp. 53–62 [dostęp 5 stycznia 2018]. Dostępny w internecie: <https://www.jstor.org/stable/10.1525/tph.2008.30.1.53>
- Majer Andrzej: *Lokalność w cieniu globalizacji*. „Annals Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2011, Vol. 36, nr 2, s. 27–46
- Markuszewski Adam: *O społeczności lokalnej, kapitale społecznym i przedsiębiorczości społecznej* [online]. Centrum Edukacji Obywatelskiej [dostęp 2 marca 2020]. Dostępny w internecie: <https://globalna.ceo.org.pl/wiedza-o-spoleszczenstwie-godzina-wychowawcza/artykuly/o-spoleczności-lokalnej-kapitale-społeczny>
- Miejsce po – miejsce bez*. Red. Monika Bednarek, Marta Śmietana. Kraków 2015
- Oldenburg Ray: *The Great Good Place: Cafes, Coffee Shops, Community Centers, Beauty Parlors, General Stores, Bars, Hangouts and How They Get You Through the Day*. New York 1989
- Oldenburg Ray: *The Great Good Place: Cafes, Coffee Shops, Bookstores, Bars, Hair Salons, and Other Hangouts at the Heart of a Community*. 3rd Ed. Boston 1999
- Oldenburg Ray, Brissett Dennis: *The third place*. „Qualitative Sociology” 1982, Vol. 5, pp. 265–284
- Plitt Amy: *Brooklyn's Weeksville Heritage Center launches crowdfunding campaign to stay afloat*. „New York Curbed”, 6 maja 2019 [online]. [dostęp 12 września 2019]. Dostępny w internecie: <https://ny.curbed.com/2019/5/6/18531507/brooklyn-crown-heights-weeksville-heritage-center-crowdfunding>
- Rankin Elizabeth: *Creating/Curating Cultural Capital: Monuments and Museums for Post-Apartheid South Africa*. „Humanities” 2013, Vol. 2, No. 1 [online]. pp. 72–98 [dostęp 1 stycznia 2018]. Dostępny w internecie: <https://www.mdpi.com/2076-0787/2/1/72>
- (reda): *Muzeum Społeczne placi za przedmioty i historie. Muszą być bardzo osobiste* [online]. dziennikwschodni.pl, 24 sierpnia 2014 [dostęp 1 marca 2019]. Dostępny w internecie: <http://dziennikwschodni.pl/co-gdzie-kiedy/inne/muzeum-spoleczne-placi-za-przedmioty-i-historie-musza-byc-bardzo-osobiste,n,140829831.html>
- Rosiak Dariusz: *Żar. Oddech Afryki*. Wołowiec 2019
- Sandahl Jette: *Polityka milczenia? Muzea jako autoportrety i zwierciadła społeczeństw*. W: *Laboratorium muzeum. Społeczność*. Red. Anna Banaś, Aleksandra Janus, współpr. meryt. Hanna Nowak-Radziejowska. Warszawa 2015 [online]. s. 39–55 [dostęp 12 lutego 2019]. Dostępny w internecie: <http://laboratoriummuzeum.pl/wp-content/uploads/2016/02/Laboratorium-muzeum-spoleczosc.pdf>
- Schneider Suzannah: *Funk, God, Jazz and Medicine – Black Radical Brooklyn Honors Its Roots in Weeksville*. „Edible Brooklyn”, September 30, 2014 [online]. [dostęp 19 września 2019]. Dostępny w internecie: <https://www.ediblebrooklyn.com/2014/funk-god-jazz-music-black-radical-brooklyn-honors-roots-weeksville>
- Simon Nina: *The Great Good Place Book Discussion*. Part 1. *Can Cultural Institutions Be Third Places?* [online]. Museum 2.0, June 01, 2010 [dostęp 17 lutego 2020]. Dostępny w internecie: <http://museumtwo.blogspot.com/2010/06/great-good-place-book-discussion-part-1.html>
- Simon Nina: *The Participatory Museum*. Santa Cruz 2010
- Simon Nina: *Muzeum partycypacyjne*. W: *Laboratorium muzeum. Społeczność*. Red. Anna Banaś, Aleksandra Janus, współpr. meryt. Hanna Nowak-Radziejowska. Warszawa 2015 [online]. s. 22–38 [dostęp 12 lutego 2019]. Dostępny w internecie: <http://laboratoriummuzeum.pl/wp-content/uploads/2016/02/Laboratorium-muzeum-spoleczosc.pdf>
- Simon Nina: *The Participatory Museum*. Chapter 5: *Defining Participation at Your Institution* [online]. [dostęp 12 lutego 2020]. Dostępny w internecie: <http://www.participatorymuseum.org/chapter5/>
- Szymczewska Paulina: *Kraków. Zwiedzaj za darmo nowe Muzeum Podgórze*. „Dziennik Polski”, z 27 kwietnia 2018 [online]. [dostęp 5 stycznia 2019]. Dostępny w internecie: <https://dziennikpolski24.pl/krakow-zwiedzaj-za-darmo-nowe-muzeum-podgorza-zdjecia/ar/13134347>
- Świerżowski Bogusław: *Muzeum Podgórze otworzy swoje podwoje!* [online]. krakow.pl, 29 kwietnia 2018 [dostęp 2 września 2019]. Dostępny w internecie: https://www.krakow.pl/aktualnosci/219648,33,komunikat,muzeum_podgorza_otwiera_swoje_podwoje_.html
- The New Museology*. Ed. Peter Vergo. London 1989
- Van Mensch Peter: *Museology and Management: Enemies or Friends? Current Tendencies in Theoretical Museology and Museum Management in Europe*. In: *Museum Management in the 21st Century*. Ed. Eiji Mizushima. Tokyo 2004, pp. 3–19
- Vergo Peter: *Milczący obiekt*. W: *Muzeum sztuki. Antologia*. Red. Maria Popczyk. Kraków 2005, s. 313–334
- Warner Mildred: *Building social capital: the role of local government*. „Journal of Socio-Economics” 2001, Vol. 30, pp. 187–192

Strony internetowe

- About the District Six Museum* [online]. [dostęp 2 września 2018]. Dostępny w internecie: <https://www.districtsix.co.za/about-the-district-six-museum/>
- Burgh House* [online]. [dostęp 28 lutego września 2019]. Dostępny w internecie: burghouse.museumssites.com
- District Six* [online]. Cape Town History. A Tourist Guide [dostęp 10 sierpnia 2020]. Dostępny w internecie: http://capetownhistory.com/?page_id=238

Islington Museum [online]. [dostęp 5 stycznia 2019]. Dostępny w internecie: islington.gov.uk/libraries-arts-and-heritage/heritage/islington-museum

Islington's Pride. About [online]. [dostęp 10 września 2019].

Dostępny w internecie: <https://islingtonspride.com/about/>

Laboratorium muzeum. Paula de Santos [online]. [dostęp 30 października 2020]. Dostępny w internecie: <http://laboratoriummuzeum.pl/materialy/>

Muzeum Powszechne dzielnicy Kalinowszczyzna / Common Museum of Kalinowszczyzna distric [online]. Laboratorium Sztuki Społecznej [dostęp 1 marca 2019]. Dostęp-

ny w internecie: <https://lssresidencies.wordpress.com/muzeum-powszechne/>

The Weeksville Lost Jazz Shrines of Brooklyn Collection (WLJSB) [online]. [dostęp 14 lutego 2018]. Dostęp-

ny w internecie: https://static1.squarespace.com/static/538764b2e4b0d9893f4245e2/t/55ca2f85e4b0d010270c3b76/1439313797148/WLJSB_Finding+Aid_2015.pdf

Weeksville Heritage Center [online]. [dostęp 2 lutego 2019].

Dostępny w internecie: <https://www.weeksvillesociety.org/>

Kronika działalności Muzeum Krakowa w 2019 roku

Informacje o autorze: historyk, kustosz MK, zastępca dyrektora ds. programowych Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0001-8460-0078>

Information about the author: historian, curator at the Museum of Kraków, Deputy Program Director at the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0001-8460-0078>

Słowa kluczowe: 120-lecie Muzeum Krakowa, *przeMieszczanie*, *Jestem Kraków*, Muzeum Nowej Huty, edukacja muzealna, oferta czasu wolnego, święto oddziały, Krzysztofory

Keyword: 120th anniversary of the Museum of Kraków, *przeMieszczanie* [transCracovians], *Jestem Kraków* [I am Kraków], Nowa Huta Museum, museum education, leisure activities, museum branch festival, Krzysztofory

Rok 2019 upłynął w naszym Muzeum pod znakiem świętowania 120-lecia istnienia. 18 grudnia poprzedniego, 2018 roku, odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, w czasie którego zainaugurowano obchody jubileuszu 120-lecia Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. W 2019 roku Muzeum przez cały rok świętowało jubileusz swojej działalności, przywołując decyzję o powołaniu miejskiego muzeum przez Radę Miejską Krakowa 31 maja 1899 roku. W trakcie posiedzenia 18 grudnia 2018 roku prezydent miasta Krakowa, prof. Jacek Majchrowski, i przewodniczący Rady Muzeum, prof. Jacek Purchla, oraz dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Michał Niezabitowski, podpisali akt inauguracji jubileuszu 120-lecia Muzeum. Zaprezentowano nowe logo i nową identyfikację wizualną Muzeum. Konsekwencją zmian wizualnych i programowych było przyjęcie nowej nazwy: Muzeum Krakowa. Ostatecznie tę nazwę, jako uzupełniającą do tej historycznej, pozostawionej dla formalnego obiegu prawnego, wprowadzono w życie 1 marca 2019 roku, czyli w dniu połączenia Muzeum Historycznego Miasta Krakowa i Muzeum PRL-u w Krakowie w jedno muzeum pod nazwą Muzeum Krakowa.

Muzeum Krakowa zainaugurowało swoją działalność ofertą opracowaną specjalnie z okazji jubileuszu, ale jednocześnie będącą mocnym otwarciem na nowe kierunki pro-



Gala 120-lecia Muzeum Krakowa, sala Miedziana w pałacu Pod Krzysztofory, 31 maja 2019 r., fot. Andrzej Janikowski



Składanie kwiatów na grobach dyrektorów Muzeum Krakowa, cmentarz Rakowicki, 31 maja 2019 r., fot. Andrzej Janikowski

gramowe, nawiązujące do potrzeb społecznej partycypacji mieszkańców Krakowa w działalności jego Muzeum, oraz przekierowującą aktywność szczególnie na tematy wspólnego miasta i jego fundamentalnych problemów w lokalnej i globalnej rzeczywistości.

Wyjątkowy wymiar w roku jubileuszowym miała akcja społeczno-promocyjna *Jestem Kraków*, zwrócona do mieszkańców – obywateli Krakowa, mająca na celu pobudzenie poczucia utożsamienia się z miastem i jego Muzeum, oraz projekt pięciu wystaw czasowych zrealizowanych pod wspólnym tytułem *przeMieszczanie*. Działaniami jubileuszowymi, w tym związanymi z akcją *Jestem Kraków*, kierował zespół



Dyrektor Michał Niezabitowski i profesor Jacek Purchła w czasie wydarzenia jubileuszowego *Krakowianie w Barbakanie*, 31 maja 2019 r., fot. Andrzej Janikowski



Dyrektor Michał Niezabitowski odbiera z rąk prezydenta Krakowa, Jacka Majchrowskiego, i przewodniczącego Rady Miasta Krakowa, Dominika Jaśkowca, srebrny medal *Cracoviae Merenti* dla Muzeum Krakowa, sala obrad Rady Miasta Krakowa, 11 grudnia 2019 r., fot. Andrzej Janikowski



Zespół Muzeum na płycie Rynku Głównego z przewodnim hasłem jubileuszu *Jestem Kraków*, 3 czerwca 2019 r., fot. Andrzej Janikowski

projektowy z Katarzyną Winiarczyk na czele i osobiście nadzorowany przez dyrektora Michała Niezabitowskiego.

31 maja 2019 roku w pałacu Pod Krzysztoforą odbyła się gala 120-lecia Muzeum Krakowa. W uroczystości uczestniczyli prezydent Krakowa, Jacek Majchrowski, wicewojewoda małopolski, Zbigniew Starzec, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i przyjaciele Muzeum. Najbardziej zasłużeni pracownicy otrzymali odznaczenia państwowe i miejskie. W tym samym dniu w Barbakanie miała miejsce otwarta dla wszystkich krakowian impreza *Krakowianie w Barbakanie*, która zainaugurowała cykl wydarzeń jubileuszowych w tym miejscu, adresowanych do mieszkańców Krakowa (warsztaty, spotkania, spacer). Równocześnie

Muzeum przeprowadziło happening *#jestem Kraków*, z umieszczeniem około 1500 luster w przestrzeni miejskiej, będący próbą dialogu z krakowianami wokół tematu przewodniego akcji.

Przez cały rok prowadzony był cykl spotkań z dyrektorami miejskich polskich i europejskich muzeów, zatytułowany *Muzeum w mieście – miasto w muzeum*. Spotkania, wykłady dyrektorów muzeów, cieszące się dużym powodzeniem wśród publiczności, koordynował kustosz Michał Grabowski, który od kilku lat odpowiada za współpracę międzynarodową naszego Muzeum.

Zwieńczeniem obchodów 120-lecia była uroczysta sesja Rady Miasta Krakowa 11 grudnia 2019 roku. Muzeum

reprezentowane przez dyrektora Michała Niezabitowskiego otrzymało zaszczytne wyróżnienie, srebrny medal Cracoviae Merenti.

Projekty strategiczne

Krzysztofony od nowa – muzeum kompletne:
modernizacja i remont konserwatorski pałacu
Pod Krzysztofony wraz z przystosowaniem
jego funkcji do zadań nowoczesnego,
wielofunkcyjnego obiektu muzealnego

To projekt finansowany z programu operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na podstawie umowy zawartej z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2016 roku. W 2019 roku zrealizowano zakres prac budowlanych i projektowych o wartości 13,1 mln zł. Zespół firm New Amsterdam sp. z o.o. i PKZ Arkona sp. z o.o. opracował pełny projekt wykonawczy wystawy stałej *Kraków – od początku bez końca* i tzw. Miejsc Żywej Pamięci oraz projekty aranżacji przestrzeni pozawystawienniczych. Generalny wykonawca projektu, Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych i Transportowych Cechini, wykonywał zaawansowane prace budowlane, instalacyjne i konserwatorskie w skrzydle wschodnim pałacu Pod Krzysztofony. Ten najważniejszy dla Muzeum projekt modernizacji głównej siedziby instytucji powoli wchodzi w fazę końcową, a w roku 2020 zakończy się wszystkie prace budowlane w obiekcie i Muzeum przystąpi do prac aranżacyjnych i urządzania poszczególnych części pałacu.

Pracami w projekcie kierował dr Ryszard Kołodziej, a od czwartego kwartału 2019 roku – inż. Anna Wdzięczny, pod nadzorem zastępcy dyrektora Muzeum ds. administracyjno-technicznych, inż. Adama Świerza.

Ostatecznie po rozmowach z Ministerstwem Kultury przedłużono okres kwalifikowalności projektu na koniec czerwca 2021 roku. Uroczyste otwarcie Muzeum w zmodernizowanym pałacu planowane jest na połowę 2021 roku.

Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszów

Prace nad pełnym projektem upamiętnienia miejsca pamięci i scenariuszem wystawy stałej w planowanym muzeum prowadziła Pracownia Muzeum – Miejsca Pamięci KL Płaszów. Zasadniczy zakres tych działań finansowany był z grantu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego *Działania badawcze i edukacyjne związane miejscem pamięci KL Płaszów jako częścią Trasy Pamięci Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*. Opracowano założenia i uruchomiono Archiwum Cyfrowe KL Płaszów (uroczysta promocja miała miejsce 10 grudnia 2019 roku w Fabryce Emalia Oskara Schindlera). Prowadzono kwerendy do scenariusza wykonawczego upamiętnienia oraz prace nad koncepcją tzw. pomnika dźwiękowego. Ten ostatni element jest swoistym novum w projekcie. Szukanie nowych formuł przekazu pamięci o byłym KL Płaszów jest ciągle dużym wyzwaniem dla zespołu Muzeum.

Kontynuowano współpracę z Zarządem Inwestycji Miejskich w zakresie projektu architektonicznego, a także m.in. w związku z koniecznością zabezpieczenia skarpy cmentarza na terenie byłego KL Płaszów. Kilkakrotnie w ciągu roku na tym terenie odsłonięto szczątki ludzkie, stąd konieczność wykonania dodatkowych prac zabezpieczających, zapobiegających tego typu zdarzeniom w przyszłości.

Pod kierunkiem archeologa Pracowni KL Płaszów, Kamila Karskiego, prowadzono powierzchniowe badania archeologiczne na terenie poobozowym: przebadano 80 arów powierzchni i otwarto trzy wykopy. Sporządzono 381 kart inwentarzowych pozyskanych obiektów archeologicznych.

Współpracowano także z Wodociągami Miasta Krakowa, które rozpoczęły konieczną inwestycję infrastrukturalną na terenie objętym ochroną konserwatorską.

Od czerwca do grudnia 2019 roku Muzeum prowadziło, jako jednostka merytoryczna, konsultacje społeczne w sprawie planowanego upamiętnienia. Konsultacje miały momentami burzliwy przebieg w związku z dużą aktywnością zorganizowanej grupy społeczności Stop Ogradzaniu Krzemionek, protestującej przeciw planom budowy „komercyjnego” muzeum w tym miejscu. Konsultacje społeczne podsumowano raportem, który został sporządzony w pierwszym kwartale 2020 roku. W drugiej połowie roku kierowanie Pracownią KL Płaszów z rąk Tomasza Owoca przejęła Marta Śmietana, która od wielu lat zajmuje się w Muzeum tematyką pamięci i miejsc pamięci czasów Zagłady oraz II wojny światowej.

Muzeum Nowej Huty

Projekt modernizacji i rozbudowy dawnego kina Światowid na potrzeby Muzeum Nowej Huty został przygotowany przez Muzeum PRL-u w Krakowie we współpracy z zespołem Muzeum Krakowa. W pierwszym kwartale 2019 roku trwały końcowe prace nad przygotowaniem pełnego projektu architektoniczno-budowlanego i wystawienniczego dla przyszłego Muzeum Nowej Huty. Zespołem projektowym inwestycji Muzeum Nowej Huty kierowała inż. Anna Wdzięczny przy wsparciu Karoliny Żłobekiej, od 1 marca 2019 roku kierownik nowohuckiego oddziału, i pod nadzorem zastępcy dyrektora ds. programowych Muzeum Krakowa, Jacka Salwińskiego.

Muzeum Krakowa posiada aktualną, kompletną dokumentację projektową wraz z niezbędnymi, wymaganymi prawem decyzjami i pozwoleniami oraz projekty aranżacji wnętrz i wystawy. Dokumentacja projektowa w kwocie 2 644 500 zł brutto sfinansowana była ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jako dotacja celowa dla Muzeum PRL-u (w organizacji).

W latach 2017–2019 w ramach umowy Muzeum PRL-u z wykonawcą, MAE Multimedia Art & Education sp. z o.o., wykonana została następująca dokumentacja: scenariusz wystawy stałej *Kierunek Nowa Huta*, projekt aranżacji wystawy stałej, projekt aranżacji wnętrz, projekt budowlano-wykonawczy, opisy przedmiotu zamówienia, kosztorysy, wszystkie niezbędne pozwolenia i decyzje administracyjne.

1 marca 2019 roku w budynku dawnego Światowida, po połączeniu Muzeum PRL-u z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, rozpoczęło działalność Muzeum Nowej Huty, będące oddziałem Muzeum Krakowa.

W ciągu roku nasze Muzeum wykonało studium wykonalności projektu wraz z niezbędnymi analizami i przygotowało wniosek o dofinansowanie w celu pozyskania środków z Mechanizmu Finansowego EOG na lata 2014–2021. Działanie 1. Poprawa zarządzania dziedzictwem kulturowym. Poddziałanie 1.1. Restauracja i rewitalizacja dziedzictwa kulturowego. Planowany termin realizacji projektu to lata 2020–2023. Projekt i jego realizacja będą uwiecznieniem działań na rzecz utworzenia nowoczesnego i otwartego na potrzeby mieszkańców miasta Muzeum Nowej Huty, które to działania zapoczątkowało jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku Stowarzyszenie na Rzecz Powołania i Rozwoju Muzeum Nowej Huty i HTS.

Podziemna Nowa Huta – filia Muzeum Nowej Huty, osiedle Szkolne 22 i 37

Od 1 marca 2019 roku Muzeum udostępnia publiczności wystawę stałą *Stan zagrożenia*, przygotowaną w schronie znajdującym się pod budynkiem Zespołu Szkół Mechanicznych na osiedlu Szkolnym 37. To ostatnia wystawa przygotowana przez zespół Muzeum PRL-u przed jego połączeniem z MHK. Muzeum Krakowa od 2019 roku dysponuje kompletną dokumentacją projektową i prawomocnym pozwoleniem na budowę centrum Podziemnej Nowej Huty, zlokalizowanej na osiedlu Szkolnym 22.

Zespół Muzeum Nowej Huty pracował nad przygotowaniem kompletnego scenariusza wystawy głównej w tej lokalizacji. Dalszy postęp prac przy tym projekcie będzie uzależniony od możliwości pozyskania środków inwestycyjnych na kolejny etap prac modernizacyjnych w nowych lokalizacjach Muzeum. Projekt pomyślany jako nowy rodzaj atrakcji turystycznej w Nowej Hucie i jednocześnie przez Muzeum jako rodzaj dialogu z dziedzictwem zimnej wojny, obecnym w tkance infrastruktury



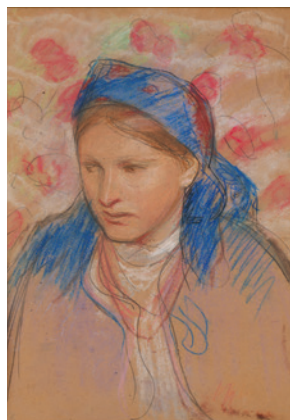
Agata Klimek, kurator wystawy, w czasie otwarcia ekspozycji *Stan zagrożenia* w schronie na os. Szkolnym 37, pierwszego etapu projektu Podziemna Nowa Huta, 28 lutego 2019 r., fot. Andrzej Janikowski

naszego miasta, prowadziła Katarzyna Szepieniec z Muzeum PRL-u, a od 1 marca jako pracownik Działu Technicznego MK, przy udziale Agaty Klimek jako kurator wystawy *Stan zagrożenia*, na co dzień pracownika Muzeum Nowej Huty.

Zbiory

Rok 2019 był czasem stałej pracy nad podnoszeniem wartości kolekcji Muzeum Krakowa. Udało się pozyskać do zbiorów 2880 nowych obiektów, w tym przez zakupy 1659, drogą darów i przekazów 259 muzealiów oraz przez przeniesienie z zasobów pomocniczych 962.

Łączna wartość nabytków wyniosła 423 489,68 zł, w tym Muzeum zrealizowało zakupy na kwotę 375 000,68 zł. Wsparciem była tu dotacja celowa Urzędu Miasta Krakowa,



Wojciech Weiss, *Studium portretowe Jadwigi Mikołajczykówny*, Kraków, 1897, pastel, 57,5 × 43 cm, sygn. MHK-6205/III



Stanisław Czajkowski, *Pożegnanie panny młodej z matką*, Kraków (Bronowice), 1902, olej, płótno, 128 × 74 cm, sygn. MHK-6202/III



Józef Bau, *Boże mój! Boże mój! – czemuś mnie opuścił?* (*Ukrzyżowany Żyd – Crucified Jew*), Kraków, 1945–1953, rysunek, ołówek, tusz, papier, 30,6 × 20,5 cm, sygn. MHK-3893/VIII



Józef Bau, *Wejście przez główną bramę – wyjście przez komin* (*Widok obozu w Płaszowie – A View of Płaszów Concentration Camp*), Kraków, 1945–1953, rysunek, ołówek, tusz, papier, 21,3 × 16,5 cm, sygn. MHK-3894/VIII



Marian Kruczek, rzeźby z cyklu *Cyrk*, Kraków, lata 60. XX w., technika własna, sygn.: a) MHK-125/IV/1-2, b) MHK-125/IV/1-6, c) MHK-125/IV/1-11, d) MHK-125/IV/1-12

uruchomiona przez Gminę Miejską Kraków jako rodzaj funduszu celowego na zakupy obiektów do zbiorów dla miejskich muzeów.

Najciekawszymi nabytkami były:

Zakupy

- zespół 19 prac autorstwa Michała Stachowicza i Teodora Baltazara Stachowicza (portrety, kompozycje historyczne, religijne), Kraków, 1. poł. XIX w., rysunek, papier, technika mieszana, sygn. MHK-3874/VIII–MHK-3892/VIII;
- Saturnin Świerzyński, *Autoportret*, Kraków, 1844, olej, płótno, 42 × 39 cm, sygn. MHK-6206/III;
- Wojciech Weiss, *Studium portretowe Jadwigi Mikołajczykówny*, Kraków, 1897, pastel, 57,5 × 43 cm, sygn. MHK-6205/III;
- Stanisław Czajkowski, *Pożegnanie panny młodej z matką*, Kraków (Bronowice), 1902, olej, płótno, 128 × 74 cm, sygn. MHK-6202/III;
- Jan Bukowski, *Portret Bolesława Rzegocińskiego*, lata 20. XX w., olej, płótno, 75 × 60 cm, sygn. MHK-996/Brk;
- para kubków w etui – pamiątka otwarcia strzelnicy Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Krakowie w 1898 roku, wytwórnia Karol Czaplicki, Kraków, 1898, srebro, złocenie, grawerowanie, wys. 5 cm, sygn. MHK-6203/III/1-3;
- Józef Bau, *Boże mój! Boże mój! – czemuś mnie opuścił? (Ukrzyżowany Żyd – Crucified Jew)*, Kraków, 1945–1953, rysunek, ołówek, tusz, papier, 30,6 × 20,5 cm, sygn. MHK-3893/VIII;
- Józef Bau, *Wejście przez główną bramę – wyjście przez komin (Widok obozu w Płaszowie – A View of Płaszów Concentration Camp)*, Kraków, 1945–1953, rysunek, ołówek, tusz, papier, 21,3 × 16,5 cm, sygn. MHK-3894/VIII;
- zespół fotografii Ignacego Kriegera przedstawiających zabytki Krakowa, Kraków, lata 60.–80. XIX w.;

- Walery Rzewuski, *Portret rabina Dow Beer Meiselsa*, Kraków, lata 60. XIX w., fotografia czarno-biała, 10,4 × 5,9 cm, sygn. MHK-Fs-22694/IX;
- Marian Kruczek, 13 rzeźb z cyklu *Cyrk*, Kraków, lata 60. XX w., technika własna, sygn. MHK-125/IV/1-13;
- Jacek Sroka, *Zima stulecia*, Kraków, 2007, olej, płótno, 60 × 46 cm, sygn. MHK-123/IV;
- Jacek Sroka, *Atak nostalgii*, Kraków, 2009, olej, płótno, 70 × 81 cm, sygn. MHK-122/IV;
- Jacek Sroka, *Woda stołowa*, Kraków, 1986, olej, płótno, 125 × 160 cm, sygn. MHK-124/IV;
- Jacek Sroka, *Tandem*, Kraków, 2007, akwatinta, 51 × 65,5 cm, sygn. MHK-3896/VIII;
- Marian Siwek, *Portret Jerzego Panka*, Kraków, 2000, olej, płótno, 98,5 × 68,5 cm, sygn. MHK-128/IV;
- Bronisław Chromy, *Gołąb*, Kraków, po 2000, brąz, granit, wys. 29,5 cm, sygn. MHK-129/IV;
- Bronisław Chromy, *Kolarze*, Kraków, lata 90. XX w., brąz patynowany, wys. 54 cm, sygn. MHK-127/IV;
- Bronisław Chromy, *Smok*, Kraków, lata 90. XX w., brąz patynowany, wys. 37 cm, sygn. MHK-126/IV.

Dary

- Jacek Sroka, *Zima stulecia*, Kraków, 2007, akwaforta, akwainta, 65,5 × 51 cm, sygn. MHK-3897/VIII;
- medalik ze św. Anną uczącą Marię czytać – nagroda Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Krakowie, Ludovic Penin, Lyon, Kraków, 1830–1868, 1914 (inskrypcje), srebro, wys. 3,7 cm, sygn. MHK-4270/IIN.

Inwentaryzacja i ruch muzealiów

Pracą u podstaw zespołu Muzeum jest ewidencja i naukowe opracowanie zbiorów. Bieżąca praca inwentaryzacyjna zamknęła się w roku 2019 opracowaniem (ewidencja i opracowania naukowe) 2675 nowo pozyskanych obiektów i inwentaryzacją 1310 muzealiów.

W ramach obowiązkowej dla muzeów kontroli zbiorów wykonano komisijną kontrolę zbiorów (skontrum) części kolekcji fotograficznej MK, tj. tzw. fotografii starej i tzw. fotografii pomocniczej. Funkcję przewodniczącej komisji kontroli pełniła kustosz Elżbieta Lang, która opracowała także zarządzenie pospisowe, wdrożone do realizacji przez opiekunów kolekcji fotograficznych Muzeum.

W ramach porządkowania przestrzeni magazynowych przeniesiono teatralną fotografię starą Muzeum Teatralnego z Domu pod Krzyżem do magazynu głównego w Thesaurus Cracoviensis. Wykonano także dużą pracę przy komisijnym przyjęciu zbiorów Muzeum PRL-u do zasobu Muzeum Krakowa. Prace tego zespołu spisowego nadzorował główny inwentaryzator Muzeum, starszy kustosz Andrzej Malik.

308

Konserwacja muzealiów

Konserwatorzy koncentrowali uwagę na obiektach, które ze względu na stan zachowania i plany wystawiennicze wymagały podjęcia niezbędnych zabiegów i pracy specjalistów. Wykonane prace konserwatorskie, w podziale na poszczególne pracownie, przedstawiono w tabeli.

Pracownie konserwacji MK	Liczba muzealiów poddanych konserwacji
Pracownia Konserwacji Malarstwa i Rzeźby	88
Pracownia Konserwacji Papieru i Fotografii	2488
Pracownia Konserwacji Metalu	400
Pracownia Konserwacji Tkanin	93
Pracownia Konserwacji Szopek	54
Pracownia Konserwacji Mebli	51
Pracownia Intrologatorska	43

Prowadzono nadzór nad stanem zachowania muzealiów na wystawach stałych i czasowych Muzeum.

Wystawy

Wystawy czasowe

Przedmieszczanin, Dom Zwierzyniecki, 16 lutego – 1 września 2019

Firmowym, głównym daniem Muzeum w programie wystaw na rok 2019 był cykl zatytułowany *przeMieszczanie*. Pomysł zrodził się ze wspólnej pracy zespołu Muzeum i oparty został z jednej strony na współpracy oddziałów

(ostatecznie pięciu), z drugiej – był to pomysł na nowe otwarcie programowe, przełożone na język muzealnych ekspozycji, które prezentować miały współczesne problemy miasta oraz zmieniający się kształt i charakter jego społeczności – dzisiejszych mieszczan. Ten *mieszkański portret własny* miał być oczywiście zanurzony w historycznym rozumieniu pojęcia mieszczanin i we wspólnym z odbiorcami odkrywaniu sensu pojęcia dzisiaj.

Pierwsza z cyklu wystaw *przeMieszczanie*, otwierająca ekspozycyjny program jubileuszu Muzeum Krakowa, zatytułowana została *Przedmieszczanin* i miała miejsce w Domu Zwierzynieckim, który to oddział Muzeum od roku 2009 stara się spełniać funkcję muzeum krakowskich przedmieść. Scenariusz wystawy, przygotowany przez dr. Wacława Szczepanika, prezentował wyczerpująco historię przedmieść Krakowa w ujęciu chronologicznym, w drugiej części ekspozycji odwoływał się, przez instalacje artystyczne, współczesną dokumentację, ale także proste metody ankiety socjologicznej, do przemian współczesnych obszarów wiejskich, dynamicznie wchłanianych przez gwałtownie rozwijające się miasto.

Autorką aranżacji była, współpracująca od kilku lat z Muzeum, Agata Pinkosz, a prace nad tym projektem wspomagał także główny kurator całego cyklu wystaw *przeMieszkańskich*, Michał Hankus z Kamienicy Hipolitów.

Nowohucianin, Muzeum Nowej Huty, 27 marca – 13 października 2019

Nowohucianin to wystawa z co najmniej kilkoma istotnymi kontekstami. Była drugą ekspozycją z cyklu *przeMieszczanie*, odważnie zbudowaną przez jej kuratorów wokół problemów transformacji lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Kustosz Maria Wąchała-Skindzier oraz kustosz Maciej Mieźian wykonali sporą kwerendę dotyczącą tego okresu w dziejach Nowej Huty, zbierając relacje, przekazy, wspomnienia i artefakty z epoki, która części mieszkańców kojarzy się z krachem znaczenia kombinatu i wieloma negatywnymi procesami społecznymi, a dla innych jest wspomnieniem otwarcia drogi do przemian demokratycznych i nowych możliwości działania, uwolnionych od PRL-owskich ograniczeń.

Wystawa *Nowohucianin* była także przygotowywana z okazji 70. rocznicy podjęcia decyzji o budowie miasta Nowa Huta. 70-lecie Nowej Huty było świętowane w innych niż do tej pory formach, a jego głównym założeniem było partycypacyjne, wspólnotowe wypracowanie programu jubileuszu Nowej Huty na cały rok 2019. Wystawy w Muzeum Nowej Huty z założenia były więc także budowane ze świadomością znaczenia dla mieszkańców Krakowa tego nowohuckiego święta. Wreszcie trzeci kontekst wystawy to przeniesienie działalności oddziału Dzieje Nowej Huty do dawnego kina Światowid, a właściwie połączenie obu zespołów: Dzieje Nowej Huty i Muzeum PRL-u oraz utworzenie Muzeum Nowej Huty w obiekcie na osiedlu Centrum E. Wystawa *Nowohucianin* była pierwszą otwartą w tym nowym oddziale i tym samym zapoczątkowała nową muzealną opowieść w Światowidzie.

Autorem projektu wnętrza i plastycznego wystawy był dr Łukasz Sarnat.



Otwarcie wystawy *Przedmieszczanin* w Domu Zwierzynieckim, kurator wystawy dr Wacław Szczepanik, 15 lutego 2019 r., fot. Andrzej Janikowski



Wernisaż wystawy *Nowobucianin* w Muzeum Nowej Huty, kuratorzy wystawy Maciej Mieźian i Maria Wąchała-Skindzier oraz dyrektor Michał Niezabitowski, 27 marca 2019 r., fot. Andrzej Janikowski

Mieszczanin, Kamienica Hipolitów, 15 maja –
27 października 2019

Wystawa była trzecią odsłoną muzealnego projektu jubileuszowego *przeMieszczanie*, otwartą w salach wystaw czasowych Domu Mieszczańskiego. Ekspozycja idealnie, bo przez miejsce w Kamienicy Hipolitów i lokalizację w śródmieściu Krakowa – części miasta „pozabawionego mieszczan”, trafiła do odbiorcy z przekazem dyskursu pomiędzy obrazem statecznych i zasłużonych dla miasta rodzin mieszczańskich a współczesnymi mieszkańcami miasta, poszukującymi własnej tożsamości, budującymi swoją pozycję w świecie nowego mieszczaństwa krakowskiego. Istotnym elementem przekazu była świadomość nieodległego krakowskiego Rynku bez mieszczan czy nawet bez mieszkańców. Podstawowym obiektem ekspozycji były wizerunki mieszczan: historyczne, XIX-wieczne, i współczesne, autorstwa krakowskich artystów.

Autorem scenariusza i aranżacji wystawy był Michał Hankus, pracownik Kamienicy Hipolitów, który w roku 2018 zadebiutował jako kurator wystawą *Koronka – tradycja, reaktywacja*, wysoko ocenioną w rankingu publiczności, a wystawą *Mieszczanin*, potwierdzając dużą dojrzałość kreatywną.

120/120. Prezentacja muzealnych artefaktów, Dom pod Krzyżem, 6 czerwca – 31 sierpnia 2019

Dom pod Krzyżem przez letnie miesiące 2019 roku gościł niezwykłą prezentację. Duet kuratorek: kustosz Irena Palca i adiunkt Anna Bednarek, przygotował wybór 120 obiektów ze zbiorów Muzeum, symbolicznie pokazując drogi gromadzenia kolekcji. Symbolicznie, bo uznano, że uda się przez wybranie na „każdy rok” działalności Muzeum jednego, najbardziej charakterystycznego muzealium, czyli przez prezentację 120 obiektów przybliżenie publiczności specyfiki i walorów muzealnych zbiorów. Autorskiego wyboru, na podstawie swojej wiedzy, ale i własnej wrażliwości, dokonały nasze koleżanki z Działu Gromadzenia MK i niewątpliwie dały zwiedzającym sporo radości z możliwości podziwiania najważniejszych muzealnych skarbów.

Nasz jest ten dzień, Muzeum Nowej Huty,
7 czerwca – 27 września 2019

Skromna, plenerowa wystawa, otwarta koncertem pieśni Leszka Wójtowicza, była ważnym elementem przypomnienia znaczenia wyborów czerwcowych w 1989 roku. Bardzo sprawnie zebrany materiał ilustracyjny i dokumentacyjny przez kurator wystawy, Agatę Klimek, zaprojektowany przez Agatę Pinkosz, dał szansę na przygotowanie wystawy przed budynkiem Muzeum Nowej Huty, która przez kilka miesięcy opowiadała drogę Polski i Krakowa do wolności i demokratycznej Polski. Wartością projektu była, wzmacniająca ten projekt, współpraca Muzeum Krakowa z Siecią Solidarności, którą na otwarciu reprezentował przewodniczący tego stowarzyszenia, Edward Nowak.



Michał Hankus i pierwszy kierownik Kamienicy Hipolitów, Witold Turdza, na otwarciu ekspozycji *Mieszczanin*, 15 maja 2019 r., fot. Andrzej Janikowski

Podgórzanin, Muzeum Podgórze, 12 czerwca –
22 września 2019

Ekspozycja przygotowana przez adiunkta z oddziału Krzysztofory, Kamila Stasiaka, powstała w salach wystaw czasowych Muzeum Podgórze, więc jej tłem była historia dzielnicy, a wcześniej miasta Podgórze, które mocno w swoje losy miało wpisane wątki przemysłu i społeczności robotniczej, często zmarginalizowanej w swojej pozycji i przekazie o historii miasta.

Natomiast autor wystawy, bardzo dobrze przyjętej przez publiczność także za jej kształt estetyczny, wykreowany przez Annę Mokrzycką-Wagner, skupił się przede wszystkim na prezentacji wątku robotniczego w mieszczańskim Krakowie przełomu XIX i XX wieku i zderzeniu tej opowieści z narracją o współczesnych proletariatach – pracownikach korporacji, stanowiących istotną część krakowskiego współczesnego mieszczaństwa. Ważnym partnerem wystawy było stowarzyszenie ASPIRE Poland, skupiające sektor usług biznesowych Krakowa.

Wieża smaków, Wieża Ratuszowa, 18 czerwca –
13 października 2019

Wieża Ratuszowa jest symbolem Krakowa, tłumnie odwiedzany obiektem muzealnym z piękną panoramą centrum Krakowa, a także od czasu do czasu miejscem prezentacji niewielkich ekspozycji, wzbogacających wiedzę publiczności o wybrane wątki dziedzictwa naszego miasta. Tym razem zespół Muzeum pod kierunkiem kustosz Marty Marek zorganizował, z okazji przyznania Krakowi zaszczytnego tytułu Europejskiej Stolicy Kultury Gastronomicznej, kameralną ekspozycję *Wieża smaków*.

Wystawa poruszała wątki historii kultury jedzenia od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy, w tym także tradycje kuchni w Krakowie, od królewskich uczt po kuchnię plebejską. Na ekspozycji prezentowano zwyczajnie parzenia kawy i wybrane, historyczne, krakowskie kawiarnie i cukiernie. Kurator ekspozycji miała okazję zaprezentować publiczności obiekty z kolekcji kultury materialnej i rzemiosła użytkowego Muzeum.

Aranżację wystawy przygotował Bartłomiej Woch.



Przedstawiciele stowarzyszenia Sieć Solidarności w towarzystwie kurator ekspozycji, Agaty Klimek, na otwarciu wystawy *Nasz jest ten dzień* w Muzeum Nowej Huty, 7 czerwca 2019 r., fot. Andrzej Janikowski



Zwiedzający w trakcie wernisazu wystawy *Podgórczanin* w Muzeum Podgórze, 12 czerwca 2019 r., fot. Tomasz Kalarus

Kazimierzanin, Stara Synagoga,
3 lipca – 10 listopada 2019

Wystawa w Starej Synagodze była ostatnią z cyklu jubileuszowych ekspozycji o wspólnym głównym tytule *przeMieszczanie*. Sala wystaw czasowych w Starej Synagodze gościła sylwetki zwykłych i niezwykłych postaci współczesnego Kazimierza, dzisiejszych mieszczan kazimierskich, ludzi różnych profesji i biografii, ale przede wszystkim aktywnych w swoich pasjach i działalności. Portrety, opowieści i relacje dały obraz społeczności Kazimierza, społeczności barwnej i wielokulturowej, realizującej swoje marzenia i tworzącej nowy charakter tej części miasta w drugiej dekadzie XXI wieku.

Kuratorem wystawy był Piotr Figiela, aranżację przygotowała Marta Narocka-Harasz.

Bitwa, której nie było. W 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej, Fabryka Emalia Oskara Schindlera, 30 sierpnia 2019 – 1 marca 2020

Fabryka Emalia od 10 lat stanowi obiekt muzealny oblegany przez turystów z całego świata. Muzeum konsekwentnie wzbogaca przekaz wystawy stałej *Kraków – czas okupacji 1939–1945* o wątki istotne dla rozumienia dziejów narodu polskiego i polskiej tożsamości, ale także pełnego rozumienia dziejów Krakowa. W 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej Muzeum zaprezentowało monograficzną wystawę poświęconą bitwie o Kraków, czyli walkom obronnym w pierwszych dniach września 1939 roku, które ostatecznie zakończyły się wkroczeniem wojsk niemieckich do Krakowa i ponad pięcioletnią okupacją naszego miasta.

Na wystawie przedstawiono historię ostatnich dni pokoju w Krakowie i pierwsze dni września 1939 roku, do momentu zajęcia miasta przez okupanta 6 września. Autor zarysował tło wydarzeń ze szczególnym naciskiem na fakty i mity związane z tzw. bitwą o Kraków. Wystawa w swoim założeniu miała zamknąć swoistą kłamrą ekspozycyjną dwa szczególne wydarzenia w dziejach miasta: wkroczenie wojsk okupacyjnych we wrześniu 1939 i tzw. wyzwolenie w styczniu 1945 roku, które zostało opowiedziane w Fabryce Emalia wystawą czasową *Wyzwolenie czy zniewolenie?* w 2015 roku.

Kuratorem wystawy był Grzegorz Jeżowski, aranżację wykonała firma Wzorro Design s.c.

#Stolen Memory, plac Bohaterów Getta,
3 września – 11 listopada 2019

Ekspozycja plenerowa na placu Bohaterów Getta została przygotowana przez Arolsen Archives z Bad Arolsen we współpracy z naszym Muzeum. Jest to wystawa, która wędruje po świecie i jej zadaniem jest popularyzacja działalności Archiwum w Arolsen. Stanowi formę zachęty do korzystania ze zgromadzonych tam zasobów cyfrowych i zasobów wiedzy o ofiarach niemieckich obozów koncentracyjnych podczas II wojny światowej.

Kuratorem wystawy był Mateusz Zdeb.



Piotr Figiela, kurator wystawy *Kazimierzanin*, i Jacek Salwiński, zastępca dyrektora Muzeum, na wernisażu wystawy w Starej Synagodze, 3 lipca 2019 r., fot. Tomasz Kalarus

Zwierzyniec zaprasza – Garbary, Dom
Zwierzyniecki, 21 września 2019 – 30 sierpnia 2020

Ekspozycja o Garbarach, zrealizowana w ramach cyklu *Zwierzyniec zaprasza*, zachęcającego do zapoznawania się z historią miejscowości niegdyś położonych wokół Krakowa, a dzisiaj będących częścią miasta, przybliżyła historię dawnej jurydyki Garbary. Autor wystawy, dr Walery Bubiń, opierając się na dostępnych zbiorach muzealnych, archiwalnych i kościelnych, opowiedział o genezie, kontekście gospodarczym, życiu cechowym i religijnym Garbar. W kolejnych segmentach ekspozycji można było zapoznać się z historią tej części Krakowa jako dzielnicy Piasek w nowożytnym już mieście, stanowiącej na przełomie XIX i XX wieku rodzaj salonu artystycznego miasta. Ważnym segmentem wystawy była część poświęcona współczesności, m.in. związana z działalnością teatrów Bagatela i Groteska. Udostępniono też nagrane relacje mieszkańców.

Kuratorem wystawy był dr Walery Bubiń, autorką aranżacji – Agata Pinkosz.

Krakowskie drogi żelazne, Muzeum Podgórze,
17 października 2019 – 23 sierpnia 2020

Wystawa w Muzeum Podgórze początkowo była planowana z okazji 170. rocznicy uruchomienia pierwszej linii kolejowej w Krakowie w roku 1847, ale ostatecznie została otwarta dwa lata później w nowym oddziale Muzeum, w sąsiedztwie niedawno zbudowanej łącznicy kolejowej na Zabłociu i w miejscu, które ma mocny związek z historią kolei poprzez choćby infrastrukturę podgórskich dworców kolejowych, kolejowego zaplecza technicznego i liczną społeczność kolejarską Podgórze i Prokocimia.

Autor wystawy, kustosz Dominik Lulewicz, przygotował niemal monograficzną opowieść o początkach krakowskiej kolei, jej rozwoju, przemianach, w tym także technicznych. Wystawa prezentowała tabor kolejowy, urządzenia i narzędzia potrzebne do pracy, ale też opowiadała o społeczności kolejarzkiej, pracy i etosie pracy kolejarza. Ważnymi wątkami ekspozycji były związki kolei

z miastem i jej wpływ na rozwój Krakowa. Wystawę planowaną do 15 marca 2020 roku ostatecznie ze względu na rozwój pandemii COVID-19 udostępniano w salach wystaw czasowych Muzeum Podgórze do 23 sierpnia 2020 roku.

Kuratorem wystawy był Dominik Lulewicz, aranżację wykonał dr Łukasz Sarnat.

Mój drugi dom? Huta im. Lenina, Muzeum Nowej Huty, 7 listopada 2019 – 12 lipca 2020

Główną wystawą jubileuszu 70-lecia Nowej Huty była ekspozycja w Muzeum Nowej Huty dotycząca nowohuckiego kombinatu. Kuratorzy ekspozycji, Karolina Żłobicka i Piotr Kapusta, opracowali scenariusz wystawy poświęcony głównie wątkowi społecznemu działalności huty, od jej powstania w czasach stalinowskich po współczesność. Ważną rolę w przekazie ekspozycji odgrywała pamięć pracowników kombinatu dotycząca własnej drogi zawodowej, ale także losów największego pracodawcy dzielnicy. Wystawa zbudowana była wokół pięciu tematów – segmentów, zatytułowanych kolejno: *Praca*, *Universum*, *Wizytówka*, *Przedstawienie* i na koniec *Modliszka*. Przez tych pięć wybranych tematów mocno nawiązywała także do współczesnych problemów huty, dzisiaj ArcelorMittal Poland, stojącej w obliczu poważnych kłopotów finansowych.

Wystawę, zaprojektowaną przez Agatę Pleciak, planowaną do 5 kwietnia 2020 roku, ostatecznie przedłużono z powodu pandemii COVID-19 do 12 lipca 2020 roku.

Wystawie czasowej *Mój drugi dom?* towarzyszyła ekspozycja plenerowa udostępniona przez budynkiem Mu-

zeum Nowej Huty: *Kombinat formy. Przestrzenie Huty im. Lenina w fotografiach z lat 1950–1960*. Wystawa została przygotowana przez Ośrodek Karta we współpracy z Archiwum Narodowym w Krakowie, które jest dysponentem bardzo dużej kolekcji fotografii kombinatu, wykorzystanej przez autorów wystawy z Joanną Łubą z Ośrodka Karta na czele, do prezentacji wybranych przestrzeni Huty w fotografiach z lat pięćdziesiątych XX wieku.

Pochwała książki, Robert Jahoda, artysta i rzemieślnik, Kamienica Hipolitów, 20 listopada 2019 – 6 listopada 2020

Wystawa czasowa w Kamienicy Hipolitów była prezentacją dorobku jednego z najwybitniejszych krakowskich introligatorów przełomu XIX i XX wieku i pierwszej połowy XX wieku, Roberta Jahody. Muzeum Krakowa dysponuje kompletną, bardzo obszerną kolekcją projektów introligatorskich z pracowni Jahody. Projekty te, autorstwa wielu wybitnych, krakowskich twórców i także wykonane przez Jahodę, oprawy książkowe, dyplomy i teki adresowe zostały udostępnione publiczności. Wystawa miała charakter biograficzny i monograficzny, ukazujący znaczenie pracowni Jahody w życiu kulturalnym Krakowa u schyłku XIX i na początku XX wieku. Autor wystawy, kustosz Leszek J. Sibila, wykorzystał w swojej pracy efekty kwerend w wielu instytucjach polskich i zagranicznych, dysponujących oprawami zrealizowanymi w warsztacie Jahody.



Dr Iwona Kawalla-Lulewicz i Dominik Lulewicz na wystawie *Krakowskie drogi żelazne* w Muzeum Podgórze, 16 października 2019 r., fot. Andrzej Janikowski



Piotr Kapusta i Karolina Żłobicka, kuratorzy wystawy *Mój drugi dom? Huta im. Lenina*, na jej uroczystym otwarciu w Muzeum Nowej Huty, 7 listopada 2019 r., fot. Andrzej Janikowski

Autorem aranżacji wystawy był Artur Laszcza, a okres jej udostępniania także przedłużono z powodu pandemii koronawirusa.

77. pokonkursowa wystawa szopek krakowskich, Celestat, 8 grudnia 2019 – 23 lutego 2020

5 grudnia 2019 roku pod pomnikiem Adama Mickiewicza na Rynku Głównym uczestnicy konkursu na najpiękniejszą szopkę krakowską zaprezentowali swoje prace wykonane na kolejny, 77. konkurs, organizowany co roku przez Muzeum Krakowa. Uroczystość rozstrzygnięcia konkursu miała miejsce trzy dni później w sali Miedzianej w pałacu Pod Krzysztoforą, gdzie prezydent Jacek Majchrowski wręczył nagrody twórcom zwycięskich prac.

Łącznie do konkursu zgłoszono 131 szopek, a komisja konkursowa pod przewodnictwem dyrektora MK, Michała Niezabitowskiego, przyznała nagrody: w kategorii szopek dużych Zbigniewowi Zymanowi i Leszkowi Zarzyckiemu, w kategorii szopek średnich Zbigniewowi Gillertowi i Dariuszowi Czyżowi, wśród autorów szopek małych Maciejowi Moszewowi, a w kategorii miniatur Zbigniewowi Madejowi.

Wystawa pokonkursowa po raz trzeci z rzędu pokazywana była w Celestacie, powodem jest remont generalny pałacu Pod Krzysztoforą. Wystawa, której kuratorem i kierownikiem projektu była kustosz Małgorzata Niechaj, stanowiła tylko część działań Muzeum związanych z tradycją szopkarstwa krakowskiego. Działania programowe na rzecz tradycji szopkarstwa prowadził Działu Folkloru i Tradycji

Krakowa, kierowany przez dr. Andrzeja Szokę. Wsparciem były tu także środki grantowe z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W roku 2019 Muzeum zrealizowało dzięki środkom ministerialnym projekt *Fenomen szopkarstwa krakowskiego – od tradycji do listy UNESCO*, którego częścią były działania edukacyjne, warsztaty szopkarskie, spotkania z szopkarzami, jasełka, a także przygotowanie publikacji *Fenomen szopkarstwa krakowskiego – od tradycji do listy UNESCO*.

Zagraniczne i krajowe wystawy szopek krakowskich

Muzeum Krakowa było bardzo aktywne w promocji tradycji szopkarskiej i prezentacji kolekcji szopek krakowskich. 17 stycznia 2019 roku w Grodzieńskim Państwowym Muzeum Historyczno-Archeologicznym została otwarta wystawa 15 szopek krakowskich ze zbiorów MK. Kuratorem wystawy był dr Andrzej Szoka, a Muzeum reprezentowała zastępca dyrektora MK, Anna Śliwa-Suchowiak. W ten sposób kontynuowano kilkuletnią już obecność szopek i Krakowa na Białorusi. Wystawa została przygotowana we współpracy z Instytutem Polskim w Mińsku oraz Konsulatem Generalnym RP na Białorusi. Była czynna do 17 lutego 2020 roku.

12 grudnia 2019 roku otwarto wystawę szopek krakowskich w galerii Instytutu Polskiego w Wiedniu. Wystawę ze strony Muzeum przygotowała adiunkt Izabela Okręglika, a na otwarciu Muzeum reprezentował dyrektor Michał

Niezabitowski. Ekspozycja była czynna do 15 stycznia 2020 roku.

Od 16 listopada 2019 roku w Weronie, jak co roku przez ostatnich kilka lat, można było oglądać prezentację szopek krakowskich w ramach corocznej imprezy *Presepi dal Mondo a Verona* (16 listopada 2019 – 20 stycznia 2020 roku).

Szopki krakowskie ze zbiorów Muzeum Krakowa trafiły do Sceaux koło Paryża (6–15 grudnia 2019 roku). Były także prezentowane w Muzeum Miejskim Dzierżoniowa (od 11 grudnia 2019 do 31 stycznia 2020 roku) i Muzeum Częstochowskim (od 10 grudnia 2019 do 2 lutego 2020 roku).

Wystawy stałe

W roku 2019 Muzeum udostępniało kilkanaście wystaw stałych, z których wystawy w Fabryce Emalia i Rynku Podziemnym cieszyły się największym powodzeniem. 13 listopada została zamknięta ekspozycja w Starej Synagodze, która od lat jest na trzecim miejscu pod względem frekwencji na liście oddziałów naszego Muzeum. Powodem były niezbędne prace remontowe przy wymianie instalacji centralnego ogrzewania.

Muzeum Krakowa w roku 2019 udostępniało następujące wystawy stałe:

- *Cyberteka. Kraków – czas i przestrzeń* – oddział Krzysztofory, pałac Pod Krzysztofory, Rynek Główny 35;
- *Dzieje i kultura Żydów krakowskich* – Stara Synagoga, ul. Szeroka 24;
- *Krakowskie Bractwo Kurkowe i obronność miejska*, Celestat, ul. Lubicz 16;
- *Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956* oraz dawne cele Gestapo – oddział Ulica Pomorska, ul. Pomorska 2;
- *Mieszkański dom*, Kamienica Hipolitów, pl. Mariacki 3;
- *Kraków – czas okupacji 1939–1945*, Fabryka Emalia Oskara Schindlera, ul. Lipowa 4;
- *Apteka Tadeusza Pankiewicza w getcie krakowskim* – Apteka pod Orłem, pl. Bohaterów Getta 18;
- Trasa turystyczna *Śladem europejskiej tożsamości Krakowa* – Rynek Podziemny, Rynek Główny 1;
- *Miasto pod kopcem Kraka*, Muzeum Podgórze, ul. Limanowskiego 51;
- Rydlówka, ul. Włodzimierza Tetmajera 28;
- *Stan zagrożenia*, Podziemna Nowa Huta, schron na osiedlu Szkolnym 37 (wystawa czynna od 28 lutego 2019);
- *Mieszkanie przedmiejskie przed stu laty*, Dom Zwierzyniecki, ul. Królowej Jadwigi 41;
- Wieża Ratuszowa (czynna od marca do grudnia 2019);
- Barbakan i Mury Obronne (czynne od 9 kwietnia do końca października 2019);
- *Thesaurus Cracoviensis* – Centrum Interpretacji Artefaktów, ul. Księcia Józefa 337.

Prace nad scenariuszami nowych wystaw czasowych

Pracownicy Muzeum przygotowali szczegółowe założenia wystaw czasowych na rok 2020 i do części projektów

opracowali scenariusze wykonawcze ekspozycji. W planie założono realizację następujących projektów:

- Muzeum Podgórze: *Podgórze Wojciecha Weissa* – kurator Katarzyna Bury; *Stal dwór szlachecki* – kurator Melania Tutak;
- Muzeum Nowej Huty: *De non existentia Lenini* – kurator Zbigniew Semik; *Osiedleni. Mistrzejowice* – kurator Maciej Mieziań;
- Fabryka Emalia Oskara Schindlera: *Ślady* – kurator Marta Śmietana;
- Dom Zwierzyniecki: *Zwierzyniec zaprasza – Prądnik Biały* – kurator dr Wacław Szczepanik;
- Kamienica Hipolitów: *Pieszko czy rowerem* – kurator Joanna Strzyżewska;
- Celestat: *Pokonkursowa wystawa szopek krakowskich* – kurator Małgorzata Niechaj;
- Dom pod Krzyżem: *Maszynieria teatru* – kuratorki dr Joanna Zdebska-Schmidt i Ewelina Radecka.

Działalność naukowa

Formą pracy u podstaw są już od wielu lat muzealne wykłady naukowe na tematy dotyczące najważniejszych kwestii merytorycznych podejmowanych w działalności Muzeum Krakowa. Spotkania te, odbywające się co miesiąc w sali edukacyjnej Kamienicy Hipolitów, planuje i inicjuje zastępca dyrektora ds. programowych, Jacek Salwiński.

Od roku 2018 równoległe odbywają się seminaria naukowe prowadzone przez kuratora Muzeum, prof. Zdzisława Nogę, w których uczestniczy ponad 20 pracowników Muzeum, zainteresowanych działalnością naukową w ramach swojej pracy w Muzeum Krakowa.

W roku 2019 odbyły się wewnętrzne wykłady naukowe:

- 21 stycznia, sala Miedziana w pałacu Pod Krzysztofory, Zbigniew Semik: *Kierunek Nowa Huta, wystawa stała w Muzeum PRL-u / Muzeum Nowej Huty*;
- 18 lutego, osiedle Szkolne 22, Agata Klimek: *Czy tylko schrony? Od idei do realizacji projektu Podziemna Nowa Huta*;
- 18 marca, Kamienica Hipolitów, Marcin Baran, Janusz Tadeusz Nowak, Piotr Hapanowicz: *Kraków – od początku bez końca. Idea, scenariusz, realizacja*;
- 15 kwietnia, Muzeum Nowej Huty, Karolina Żłobecka: *Kierunek Nowa Huta, program Muzeum Nowej Huty*;
- 20 maja, Kamienica Hipolitów, Andrzej Malik: *Polityka gromadzenia w muzeum – teoria i praktyka*;
- 18 listopada, Kamienica Hipolitów, Monika Bednarek: *KL Płaszów – miejsce pamięci, cmentarz, muzeum. Metodyka pracy nad scenariuszem upamiętnienia*;
- 16 grudnia, Kamienica Hipolitów, Krzysztof Haczewski: *Zaangażowane czy neutralne? Muzeum wobec bieżących problemów społecznych*.

Wśród działań naukowych na zauważenie zasługuje zakończenie po wielu latach pracy i wysiłków nad doprowadzeniem do publikacji katalogu zegarów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Katalog zbiorów nr 7, autorstwa Elżbiety Błazewskiej, *Mechaniczne zegary domowe w zbiorach*

Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, to efekt wieloletniej pracy nieżyjącej już autorki, ale także wielki wkład redakcyjny Anny Biedrzyckiej.

W roku 2019 przygotowano do druku kolejny, 36. rocznik „Krzysztofor”, który ukazał się drukiem już w pierwszym kwartale 2020 roku, choć z datą 2018.

Przygotowano także zawartość kolejnego rocznika, zeszytu 37 – 2019, poświęconego w całości fotografii i kolekcjom fotograficznym, który ukaze się drukiem w 2020 roku, a opiekunem merytorycznym tego tomu jest kustosz Ewa Gaczoł.

W roku 2019 Muzeum opublikowało:

Wydawnictwa naukowe

Karolina Targosz: *Rodowód Lajkonika*, red. nauk. dr Andrzej

Szoka, red. Łukasz Klimek, format 21,5 × 16,5 cm, 128 s.;

Wydawnictwo pokonferencyjne *Miejsca (nie)Pamięci*, koncepcja Grzegorz Jeżowski, red. Dorota Strojnowska, format 16,8 × 24 cm, 216 s.;

Elżbieta Błażewska: *Mechaniczne zegary domowe w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, Katalog Zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr 7, red. Anna Biedrzycka, format 21 × 29,7 cm, 800 s.

Katalogi wystaw czasowych

PrzeMieszczanie, praca zbiorowa: Wacław Szczepanik, Maria Wąchała-Skindzier, Michał Hankus, Kamil Stasiak, Piotr Figiela, red. Dorota Strojnowska, format 16,8 × 24 cm, 160 s.;

Grzegorz Jeżowski, Piotr Sadowski: *Bitwa, której nie było. W 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej*, red. Marcin Baran, format 16,8 × 24 cm, 168 s.;

Grzegorz Jeżowski, Piotr Sadowski: *A Battle that never happened. On the 80th anniversary of the outbreak of World War II*, red. Marcin Baran, format 16,8 × 24 cm, 180 s.;

Mój drugi dom? Huta im. Lenina, red. nauk. Jacek Salwiński, red. Izabela Kraśnicka-Wilk, format 29 × 21 cm, 120 s.

Foldery wystaw czasowych

Janusz Baster: *Kronika Polskiego Państwa Podziemnego (1939–1945)*, red. Dorota Strojnowska, format 16,5 × 21,5 cm, 76 s.;

Walery Bubień: *Zwierzyniec zaprasza – Garbary*, red. Łukasz Klimek, format: 16,5 × 21,5 cm, 80 s.;

Dominik Lulewicz: *Krakowskie drogi żelazne*, red. Łukasz Klimek, format 21,5 × 16,5 cm, 96 s.

Przewodniki

Janusz Tadeusz Nowak: *Wokół ulicy Grzegórzeckiej*, red. Łukasz Klimek, format 20 × 25,5 cm, 72 s. (wznowienie);

Łukasz Walas: *Podziemia Rynku* (wersja ukraińska), red. Marcin Baran, format 12 × 21 cm, 44 s.;

Łukasz Walas: *Podziemia Rynku* (wersja hiszpańska), red. Marcin Baran, format 12 × 21 cm, 44 s.;

Łukasz Walas: *Podziemia Rynku* (wersja włoska), red. Marcin Baran, format 12 × 21 cm, 44 s.;

Łukasz Walas: *Podziemia Rynku* (wersja rosyjska), red. Marcin Baran, format 12 × 21 cm, 44 s.;

Eugeniusz Duda: *Stara Synagoga* (wersja niemiecka), red. Marcin Baran, format 12 × 21 cm, 28 s.;

Anna Marszałek, Monika Bednarek: *Fabryka Schindlera* (wersja rosyjska), red. Krystyna Stefaniak, format 12 × 21 cm, 44 s.;

Anna Marszałek, Monika Bednarek: *Fabryka Schindlera* (wersja włoska), red. Krystyna Stefaniak, format 12 × 21 cm, 44 s.;

Anna Marszałek, Monika Bednarek: *Fabryka Schindlera* (wersja angielska), red. Krystyna Stefaniak, format 12 × 21 cm, 44 s. (wznowienie);

Anna Marszałek, Monika Bednarek: *Fabryka Schindlera* (wersja francuska), red. Krystyna Stefaniak, format 12 × 21 cm, 44 s.;

Anna Pióro: *Getto krakowskie 1941–1943* (wersja angielska), Kamil Jurewicz, format 12 × 21 cm, 40 s. (wznowienie);

Agata Klimek: *Podziemna Nowa Huta* (wersja polska), red. Marcin Baran, format 12 × 21 cm, 32 s.;

Agata Klimek: *Podziemna Nowa Huta* (wersja angielska), red. Marcin Baran, format 12 × 21 cm, 32 s.

Albumy

Ewa Gaczoł, Joanna Gellner: *Amalia Krieger* (wersja polska), red. Magdalena Sztal, format 19 × 21,8 cm, 148 s.;

Ewa Gaczoł, Joanna Gellner: *Amalia Krieger* (wersja angielska), red. Magdalena Sztal, format 19 × 21,8 cm, 148 s.;

Ewa Gaczoł, Teresa Kwiatkowska: *Ignacy Krieger* (wersja polska), wyd. 2, format 19 × 21,8 cm, 124 s.;

Łukasz Olszewski: *Szopki krakowskie*, red. Barbara Cisowska-Dulian, format: 20 × 20 cm, 60 s. (wznowienie);

Kamil Karski: *KL Plaszow. Archeologia miejsca pamięci*, format 19 × 21,8 cm, 220 s.;

Jestem Kraków. Krakowianie wczoraj i dziś, koncepcja i autorki: Ewa Gaczoł, Anna Kwiatek, Joanna Gellner, red. Łukasz Klimek, format 29 × 21 cm, 250 s.

Publikacje edukacyjne

Informator edukacyjny Muzeum Krakowa, red. Marcin Baran, format 16,5 × 23,5 cm, 96 s.

Czasopismo dla dzieci „Krzysztoforek”

„Krzysztoforek”, nr 35, red. nac. Michał Niezabitowski, red. prow. Klaudia Kaczmarczyk, format 21 × 26 cm, 26 s.;

„Krzysztoforek”, nr 36, red. nac. Michał Niezabitowski, red. prow. Klaudia Kaczmarczyk, format 21 × 26 cm, 26 s.

Wydawnictwa informacyjne

„KrzysztoforYOU”, nr 14, format 21 × 29,7 cm, 16 s.

„KrzysztoforUS” [biuletyn informacyjny], format 21 × 29,7 cm, 12 s.

Małgorzata Niechaj: *Fenomen szopkarstwa krakowskiego – od tradycji do listy UNESCO*, red. Barbara Cisowska-Dulian, format 16,5 × 21,5 cm, 80 s.

Raport *Muzeum Nowej Huty*, oprac. Ryszard Kozik, format 17,5 × 25 cm, 8 s.;

Miejsce Pamięci KL Płaszów. Raport za okres 2018–2019, oprac. Marta Śmietana, Monika Bednarek, Kamil Karcki, format 21 × 29,7 cm, 70 s.

Edukacja

Edukacja muzealna z roku na rok odgrywa coraz większą rolę w naszych działaniach. Działania edukacyjne koordynuje Dział Edukacji MK, kierowany przez Klaudię Kaczmarczyk. W edukację muzealną zaangażowana jest spora część zespołu Muzeum Krakowa, w tym w sposób szczególny większość pracowników oddziałów MK.

Edukacja szkolna

W ostatnich latach nastąpiło przesunięcie akcentów w aktywności edukacyjnej na rzecz edukacji czy inaczej – oferty czasu wolnego i edukacji, adresowanej do nowych grup odbiorców. Tradycyjna oferta kierowana do szkół ma nieco mniejsze znaczenie w działaniach MK, również z powodu spadku zainteresowania części szkół lekcjami w Muzeum czy propozycjami będącymi w stałej ofercie naszej instytucji. Stąd też potrzeba aktualizacji programu edukacyjnego na bazie nowej podstawy programowej dla szkoły podstawowej i średniej, a także dla edukacji przedszkolnej, z takich przedmiotów, jak historia, wiedza o społeczeństwie, język polski, plastyka, technika i etyka.

Zajęcia te realizowane są przez edukatorów – pracowników oddziałów. *Informator edukacyjny* wydany przez Mu-

zeum już na początku roku 2020 zebrał całość propozycji programowych i stał się podstawą do poszerzania współpracy ze szkołami podstawowymi i średnimi Krakowa, ale także innych ośrodków aglomeracji krakowskiej.

Edukacja czasu wolnego – oferta czasu wolnego – jest najbardziej dynamicznie rozwijającym się segmentem działalności, i to nie tylko naszego Muzeum. W tym nurcie można umieścić programy towarzyszące wystawom stałym w oddziałach i nowo otwieranym wystawom czasowym.

Muzeomania to główny od 10 lat cykl edukacyjny, adresowany do różnych grup odbiorców, od małych dzieci po seniorów, organizowany w semestrach wiosennym i jesienno-zimowym. Na przełomie 2018 i 2019 roku *Muzeomania* nawiązywała swoim programem do wystaw *przeMieszkańskich*. Semestr zimowy 2019/2020 z kolei został zatytułowany *Wnętrze miasta* i poruszał problemy infrastruktury gospodarczej, technicznej i przestrzennej Krakowa.

Szczególne znaczenie ma *Krakowskie Kolokwium* – debaty prowadzone przez dyrektora Michała Niezabitowskiego, poświęcone wybranym problemom współczesnego Krakowa (rewitalizacja krakowskich fortów, rola Wisły w rozwoju Krakowa, znaczenie Nowej Huty dla Krakowa), ale i dyskutowanym, żywym tematom osadzonym w historii nie tylko naszego miasta (np. *Unia lubelska – blaski i cienie*).

Nową propozycją programową był cykl *Muzeum w mieście – miasto w muzeum*, czyli seria spotkań z dyrektorami muzeów miejskich z Polski i Europy, która zakładała przegląd zmian i tendencji w muzealnictwie miejskim,



Warsztaty w ramach akcji *Ferie w Muzeum* w Rydlówce, prowadzące zajęcia dr Joanna Zdebska-Schmidt i Ewelina Radecka, 17 stycznia 2019 r., fot. Andrzej Janikowski

polskim i europejskim, ale także spotkanie się z zaproszonymi miastami, poznawanymi przez ich muzea. Odbyły się następujące spotkania:

- 23 lutego, dr Jan Gerchow, Muzeum Historyczne Frankfurtu, *Kompleksowa renowacja dawnego muzeum miejskiego. Przypadek Muzeum Historycznego we Frankfurcie nad Menem (2010–2018)*;
- 6 marca, Agata Abramowicz, Muzeum Miasta Gdyni, *Miasto i mieszkańcy w centrum zainteresowań. Wystawa stała oraz inne projekty partycypacyjne Muzeum Miasta Gdyni*;
- 3 kwietnia, Janet Dudgele, Muzeum Liverpoolu, *Liczy się JAK. Zaangażowanie i współpraca w Muzeum Liverpoolu*;
- 8 maja, Ewa Nękana-Trepka, Muzeum Warszawy, *Rzeczy warszawskie w Muzeum Warszawy*;
- 5 czerwca, Tina Merisalo, Muzeum Miasta Helsinki, *Wstrząśnięcie koncepcją muzeum: Muzeum Miasta Helsinki*;
- 26 czerwca, dr Lucjan Buchalik, Muzeum Miejskie w Żorach, *Od izby regionalnej do muzeum rejestrowanego. Między regionem a egzotyką*;
- 4 września, dr Volker Rodekamp, Muzeum Historyczne Miasta Lipska, *Współczesna rola muzeum miejskiego. Muzeum jako część rozwijającego się społeczeństwa*;
- 6 listopada, dr hab. Waldemar Ossowski, Muzeum Gdańska, *Misje muzeów a zmiany w zarządzaniu Muzeum Gdańska*;
- 4 grudnia, dr Joanna Sousa Monteiro, Muzeum Lizbony, *Perspektywy nowego muzeum miejskiego: koncepcje, programy i przykład Muzeum Lizbony*.

Przez cały rok 2019 spotykaliśmy się także z autorami naszych muzealnych publikacji w ramach *Salonu Książki Krakowskiej*, cyklu prowadzonego od kilku lat przez redaktora Marcina Barana. Jest to forma promocji książek wydawanych przez Muzeum, ale jednocześnie zaproszenie do rozmów na ważne, krakowskie tematy. Odbyły się spotkania z autorami publikacji:

- 30 stycznia, *Myslenie miastem. Architektura Jana Zawiejskiego* (spotkanie wyjątkowo poprowadził Krzysztof Żyra),
- 19 lutego, *Wokół Rynku Podgórskiego* oraz *Wokół kopca Kraka*;
- 13 marca, *Osiedleni. Teatralne* oraz „Światowid”, t. 5;
- 29 maja, *przeMieszczanie* – katalog wystawy;
- 26 czerwca, *Jestem Kraków. Krakowianie wczoraj i dziś* – album jubileuszowy;
- 7 października, *Bitwa, której nie było. W 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej*;
- 26 listopada, *Krakowskie drogi żelazne*.

Niemal rutynową częścią działalności Muzeum są działania edukacyjne towarzyszące wystawom czasowym: oprowadzania kuratorskie, spacer, wykłady i warsztaty, rozwijające wątki podnoszone w scenariuszach ekspozycji. Od lat największym zainteresowaniem cieszą się zajęcia na wystawie szopek. W programie wystawy pokonkursowej były, jak co roku, warsztaty szopkarskie, zajęcia związane z tradycjami bożonarodzeniowymi oraz jasełka w wykonaniu rodziny Malików. Sporym zainteresowaniem cieszył



Dr Joanna Sousa Monteiro, dyrektor Muzeum Lizbony, i dyrektor Michał Niezabitowski w czasie spotkania w ramach cyklu *Muzeum w mieście – miasto w muzeum*, sala Miedziana w pałacu Pod Krzysztofory, 4 grudnia 2019 r., fot. Tomasz Kalarus

się program wystawy *Podgórzanin*, adresowany do nowych grup odbiorców: pracowników korporacji i cudzoziemców pracujących w Krakowie. Także sporym wzięciem cieszyła się oferta wystawy *Krakowskie drogi żelazne*, w tym pokazy makiet kolejowych i spaceru śladami kolei krakowskich, realizowane przez Dominika Lulewicza.

Równolegle przygotowane są programy edukacyjne towarzyszące wystawom stałym. Oddziały oferują opracowaną przez siebie ofertę programową, zgodną z zadaniami statutowymi oddziału i jego profilem. Przykładem takiego bardzo rozbudowanego programu jest w Fabryce Emalia Oskara Schindlera coroczne muzealne seminarium *Rozmowy wokół historii i pamięci*, autorstwa Moniki Bednarek i Marty Śmietany, adresowane do nauczycieli i edukatorów. Zajęcia na seminarium prowadzą pracownicy Muzeum, ale także eksperci z wielu ośrodków zajmujących się tematyką II wojny światowej i Holocaustu.

Interesujące propozycje przygotował oddział Muzeum Nowej Huty. Z jednej strony były to kontynuacje działań ze „Słonecznego” (*Słoneczna integracja, Od Wandy do Sendzimiry*) i z Muzeum PRL-u (*Podwieczorki w Muzeum*), z drugiej nowe pomysły, takie jak *Kamera na nowohucian*, „*Nowe Huty*” na świecie.

Nowością była cykl plenerowych warsztatów – spotkań, realizowany w ramach jubileuszu pod nazwą *Piknik*

Krakowski. Koordynatorką tych działań w różnych częściach Krakowa była Marta Kudelska z Działu Edukacji. Odbyło się kilka takich wydarzeń w plenerze, m.in. warsztaty społeczno-artystyczne *Łąka na głowie* z Igą Wilczyńską w parku Bednarskiego 31 sierpnia 2019 roku.

Stałą, ważną częścią pracy Muzeum są szkolenia dla przewodników. W roku 2019 zrealizowano w MK niemal 6 tys. oprowadzeń dla ponad 80 tys. osób w różnym wieku i wielu językach. Współpraca z przewodnikami jest więc obowiązkiem naszego Muzeum. Program dla przewodników realizowany jest na kilku poziomach: podstawowym, szkoleń dla zainteresowanych zapoznaniem się z wystawami i ofertą Muzeum, dla przewodników chcących uzyskać uprawnienia do oprowadzania po wystawach stałych Muzeum i wreszcie w wersji dla zaawansowanych, tj. dla przewodników chcących poszerzyć swoje kompetencje wiedzy o Krakowie.

Muzeum w roku 2019 otrzymało dwie ważne nagrody potwierdzające jakość pracy w zakresie edukacji muzealnej. 14 listopada na gali konkursu *Kraków bez barier* Muzeum Podgórze otrzymało tytuł Miejsca Przyjaznego Rodzinom z Dziećmi. To potwierdzenie solidnej pracy edukacyjnej tego oddziału. Nagrodę odebrali dyrektor Michał Niezabitowski i kierownik oddziału, Katarzyna Bury.

Muzeum Podgórze otrzymało także niezwykle prestiżowe wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie Lider Dostępności, w kategorii obiekt zabytkowy. Nagrodę tę 8 maja 2019 roku wręczył na uroczystości w Pałacu Prezydenckim prezydent Andrzej Duda. W imieniu Muzeum wyróżnienie odebrali zastępca dyrektora, Jacek Salwiński, i kierownik oddziału, Katarzyna Bury.

Najważniejsze wydarzenia muzealne

Lista wydarzeń muzealnych jest bardzo długa i z roku na rok coraz bardziej imponująca. Wydarzenia muzealne mają charakter edukacyjny, często też promocyjny czy budujący wizerunek instytucji. Są już stałą, bardzo istotną częścią działalności Muzeum, oczekiwaną przez odbiorców, w wielu przypadkach budując pozytywne relacje z otoczeniem społecznym naszej instytucji.

Pochód Lajkonika, 27 czerwca 2019

Tradycyjny *Pochód Lajkonika* stał się także oficjalnie częścią niematerialnego dziedzictwa naszego miasta. W ubiegłym roku wydarzenie było poprzedzone warsztatami edukacyjnymi dla dzieci, realizowanymi z udziałem członków orszaku Lajkonika. Częścią wydarzenia był konkurs na najpiękniejszy dziecięcy orszak Lajkonika. Praca edukacyjna jest nowym wyzwaniem projektu *Pochodu Lajkonika*, choć samo wydarzenie ma charakter święta tradycji i historii miasta. Według szacunków, Lajkonikowi towarzyszyło w pochodzie około 9 tys. krakowian i gości naszego miasta. Za organizację całości wydarzenia odpowiadał kierownik Działu Folkloru i Tradycji Krakowa, dr Andrzej Szoka.

Średniowiecze da się lubić, Barbakan – Mury Obronne – Celestat , 6 lipca – 31 sierpnia 2019

Letnia, mądra zabawa w średniowiecze od lat cieszy się dużym wzięciem wśród odbiorców. Wydarzenie zostało otwarte *Wielkim Turniejem Rycerskim*. Całość to z jednej strony pokazy i warsztaty realizowane przez rekonstruktorów przekazujących historyczną wiedzę w formie zabawy, z drugiej to wykłady na temat średniowiecznego miasta. Wielki finał imprezy miał miejsce w Barbakanie 31 sierpnia, a wydarzenie cieszyło się w ubiegłym roku wyjątkowo dużym zainteresowaniem. Za projekt odpowiadali dr Michał Szczerba i Jerzy Łobaza, wspierani przez Annę Bastę.

Dni Pamięci Ofiar Gestapo, Ulica Pomorska, 13–14 września 2019

Kolejna edycja *Dni Pamięci* poświęcona była 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Patronami wydarzenia byli Franciszek Rekucki i Józefa Anna Marszałek. Wydarzenie w oddziale Ulica Pomorska miało charakter symboliczny, jest znakiem pamięci, a także wyrazem szacunku dla ofiar okupacji niemieckiej i wskazaniem na wartości ważne dla naszej instytucji, ale i dla naszego miasta. Część oficjalna – Apel Pamięci przy tablicy pamiątkowej na Domu Śląskim, z udziałem m.in. wojewody małopolskiego, Piotra Ćwika – został wzbogacony o ofertę zwiedzania plenerowej wystawy o krakowskich Żołnierzach Września na placu Inwalidów. Nowością *Dni Pamięci* były wielomiesięczne zmagania drużyn ze szkół średnich, które zakończyły się wielkim finałem w sali Miedzianej w pałacu Pod Krzysztoforą w czasie obchodów *Dni Pamięci*.

Za organizację wydarzenia odpowiadał Bartosz Heksel we współpracy z Tomaszem Stachowem.

Noc Muzeów, 17 maja 2019

Kolejna edycja *Nocy Muzeów* z udziałem oczywiście wszystkich oddziałów Muzeum Krakowa odbywała się pod hasłem przewodnim *Natura*. Niespodziewanie w roku 2019 frekwencja zwiedzających była dużo niższa niż w poprzednich latach i przekroczyła „ledwo” 13 tys. zwiedzających. Być może świadczy to o kryzysie zapotrzebowania publiczności na muzealne noce, ale zapewne także w następnym roku spotkamy się na kolejnej edycji *Nocy Muzeów*. Organizatorem głównym imprezy był dr Walery Bubień.

Dzień Otwartych Drzwi Muzeów Krakowskich, 17 listopada 2019

W *Dniu Otwartych Drzwi Muzeów Krakowskich* uczestniczą solidarnie wszystkie muzea krakowskie. Dla naszego Muzeum ważna była zwłaszcza prezentacja w Muzeum Teatralnym, gdzie można było zobaczyć najciekawsze nabytki roku 2019, w tym pozyskane dzięki specjalnej, celowej dotacji Gminy Miejskiej Kraków. Łącznie w tym dniu z oferty programowej skorzystało około 5900 osób, co było dobrym rezultatem dla imprezy zamykającej sezon. Najwięcej gości



Debata oksfordzka w ramach programu *Dni Pamięci Ofiar Gestapo* w oddziale Ulica Pomorska, w środku prowadzący Tomasz Stachów, 23 maja 2019 r., fot. Andrzej Janikowski

odwiedziło Fabrykę Schindlera, Rynek Podziemny, Wieżę Ratuszową i niespodziewanie także Muzeum Nowej Huty. Akcję koordynowała Anna Surma z Działu Edukacji MK.

Wydarzenia promocyjno-edukacyjne: święta oddziałów

Specyfiką działalności Muzeum jest organizacja corocznych świąt oddziałów. Są to wydarzenia będące znakiem rozpoznawczym każdego oddziału Muzeum Krakowa, mające za zadanie budować przyjazne otoczenie wokół kilkunastu oddziałów Muzeum. Święta oddziałów różnią się rozmachem, pomysłem na ofertę, sposobem przekazu treści, ale przecież oddziały Muzeum Krakowa też mają swoją specyfikę i olbrzymią różnorodność.

Sezon 2019 w styczniu tego roku rozpoczęło *Drążenie miasta* w Rynku Podziemnym. Wydarzenie to ma już swoją markę i rozpoznawalność. Ważną grupą jego odbiorców jest środowisko krakowskich przewodników miejskich, a wszystkie propozycje programowe wydarzenia cieszą się niemal zawsze dużym powodzeniem. W roku 2019 tematem przewodnim była *Woda*. Wokół tego tematu zorganizowane były wykłady i zajęcia warsztatowe. Osobą odpowiedzialną za projekt była Justyna Kutrzeba-Synowiec.

W roku 2019 Muzeum Podgórze zadebiutowało swoim świętem zatytułowanym *Podgórze + Muzeum*. Pomysł i główna idea tego wydarzenia to coroczne odkrywanie ważnych dla Podgórza tematów, pierwszym tematem przewodnim stało się samo Muzeum, otwarte dla publiczności

kilka miesięcy wcześniej. Stąd cały program skupiony był na odkrywaniu nowego oddziału Muzeum, w tym np. na rozmowie o partycypacji w działalności muzealnej. Wydarzenie miało miejsce 24 lutego 2019 roku, a jego główną organizatorką była Alicja Osoșińska.

31 marca 2019 roku w Kamienicy Hipolitów odbyła się kolejna edycja *Zmiany czasu*, święta tego oddziału, tym razem poświęconego aktywności sportowej krakowskich mieszczan. Prezentacja muzealiów, oprowadzania oraz spotkanie z Norbertem Tkaczem, autorem opowieści radiowych, książkowych i wystaw traktujących o historii piłki nożnej, były głównymi atrakcjami tego dnia, przygotowane przez kierownik oddziału, kustosz Joannę Strzyżewską.

Pamiętaj z nami to duża impreza muzealna, łącząca cztery miejsca pamięci będące pod opieką Muzeum Krakowa: Fabrykę Emalia Oskara Schindlera, Aptekę pod Orłem, Ulicę Pomorską i Miejsce Pamięci KL Płaszów. Najbardziej medialną częścią wydarzenia jest bieg *Pamiętaj z nami*. W roku 2019 siódmą edycję biegu wygrał Adam Czerwiński. Trasa wyjątkowo, ze względu na remont ulicy Królewskiej, prowadziła z ulicy Lipowej na plac Bohaterów Getta. Bieg cieszy się z roku na rok coraz większym zainteresowaniem uczestników z całej Polski. Oczywiście *Pamiętaj z nami* to również cały szereg wykładów, spacerów, tym razem wokół tematu przewodniego *Propaganda w systemie totalitarnym*, a także warsztaty i zajęcia dla dzieci, specjalnie przygotowana oferta kuchni z czasów okupacji. Wreszcie niezmiernie istotne jest także inspirowanie uczestników do takich działań, jak oddawanie krwi w ramach akcji krwiodawstwa i wsparcie



Zajęcia dla dzieci prowadzone w ramach święta Muzeum Podgórze przez Alicję Ososińską, 24 lutego 2019 r., fot. Andrzej Janikowski



Koncert Joanny Słowińskiej na zakończenie *Pamiętaj z nami*, Fabryka Emalia Oskara Schindlera, 13 kwietnia 2019 r., fot. Andrzej Janikowski



Imieniny św. Krzysztofa w pałacu Pod Krzysztoforą, na pierwszym planie, pośrodku, prof. Krzysztof Zamorski, 21 lipca 2019 r., fot. Andrzej Janikowski

kampanii Polskiej Akcji Humanitarnej na rzecz pomocy ofiarom wojny w Jemenie. *Pamiętaj z nami* miało miejsce 12 i 13 kwietnia 2019 roku, a jego główną organizatorką była kustosz Beata Łabno.

22 kwietnia 2019 roku, w Poniedziałek Wielkanocny, Dom Zwierzyniecki zaprosił na *Przystanek Emaus*. Wydarzenie to jest zachętą do poznawania zwierzynieckich tradycji. Głównym punktem programu jest od kilku już lat rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejsze drzewko emausowe i pokonkursowa wystawa wszystkich prac zgłoszonych do konkursu. Za organizację święta oddziału odpowiadała kustosz Maria Lempart.

21 lipca 2019 roku oddział Krzysztofora świętował *Imieniny św. Krzysztofa*. Tematem przewodnim tym razem były krakowskie kawiarnie i życie towarzyskie wokół nich. Świetnym sposobem na zapoznanie się z tym tematem było m.in. spotkanie ze znawcą tego zagadnienia, Krzysztofem Jakubowskim. Uczestnicy święta mogli spotkać się również z innym Krzysztofem – prof. Krzysztofem Zamorskim, wybitnym historykiem, byłym dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej, wieloletnim przewodniczącym Rady Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, który w rozmowie z dyrektorem Michałem Niezabitowskim opowiadał o swoim Krakowie. Za organizację wydarzenia odpowiadał Kamil Stasiak z oddziału Krzysztofora.

Od 20 do 22 września 2019 roku świętował nie tylko oddział Muzeum Nowej Huty, ale cała Nowa Huta w trakcie *Zajrzyj do Huty*. Wydarzenie to odbywało się po raz 12., a po raz pierwszy było organizowane przez Muzeum Nowej Huty, oczywiście przy udziale kilkudziesięciu partnerów

z terenu Nowej Huty. Wydarzenie jednoczące wszystkich aktywnych uczestników życia kulturalnego w Nowej Hucie w tym roku było poprzedzone seminarium z okazji 70-lecia Nowej Huty. Bardzo bogata oferta *Zajrzyj do Huty* składała się ze zwiedzania wystaw, spacerów tematycznych, warsztatów, tradycyjnego objazdu autokarowego po zabytkowych obiektach Nowej Huty. Program dawał wyjątkową okazję do odkrywania piękna i niezwykłych walorów tej wciąż niedocenianej dzielnicy Krakowa. Koordynatorem akcji był Piotr Kapusta, wspierany przez cały zespół oddziału pod kierownictwem Karoliny Żłobekiej.

Jom Riszon – niedziela w Starej Synagodze to kameralne wydarzenie w tym oddziale Muzeum Krakowa, które miało miejsce 6 października 2019 roku. Składało się z kilku wykładów naukowców z Uniwersytetu Pedagogicznego



Czepiny w Rydlówce, 21 września 2019 r., fot. Andrzej Janikowski



Osadzanie chochoła, performatywne zwiedzanie wystawy w Rydlówce towarzyszące głównej uroczystości, w roli Stańczyka Krzysztof Haczewski, kierownik Kancelarii Dyrektora MK, 23 listopada 2019 r., fot. Andrzej Janikowski

i Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, połączonych z kuratorskimi oprowadzaniem po wystawach w Starej Synagodze.

Osadzanie chochoła w Rydlówce ma już 50-letnią tradycję i jest organizowane przez społeczność Bronowic z udziałem rodziny Rydlów, Towarzystwa Przyjaciół Bronowic, Rady Dzielnicy VI Bronowice, dzieci i młodzieży z okolicznych szkół. *Osadzanie chochoła* odwołuje się do pamiętnego ślubu Lucjana Rydla i Jadwigi Mikołajczykówny, upamiętnionego w *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego, ale oczywiście jest bardzo mocno zakorzenione w ludowych zwyczajach. W roku 2019 *Osadzanie chochoła* nawiązywało także do 50. rocznicy powstania w Rydlówce Muzeum Młodej Polski. Muzeum Krakowa, które dopiero od kilku lat opiekuje się tą ważną dla Rydlówki tradycją, dyskretnie wprowadza nowe elementy do tego święta. Tym razem było to performatywne zwiedzanie Rydlówki. Osobą odpowiedzialną za organizację *Osadzania chochoła* 23 listopada 2019 roku była dr Agnieszka Kowalska.

6 i 7 grudnia Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów zaprosiło na swoje święto *Thesaurus z Mikołajem*, adresowane do rodzin z dziećmi. Wśród atrakcji były warsztaty z budowania ozdób choinkowych i opowieści o tradycjach mikołajowych.

Wybrane przykłady innych muzealnych wydarzeń

Warto przywołać wybrane przykłady innych wydarzeń muzealnych 2019, które były charakterystyczne dla działań naszej instytucji w tym roku.

Po raz piąty 6 stycznia 2019 roku odbył się spacer *Wokół szopki*, tym razem pod hasłem *Szopkarze dla miasta i Niepodległej*. Spacer, już tradycyjnie, prowadził dyrektor Michał Niezabitowski. W tym wydarzeniu, świetnie wypromowanym przez Muzeum, ale także przez służby promocji Gminy Miejskiej Kraków, uczestniczy coraz więcej osób zainteresowanych tradycją szopkarską. Spacer jest też świetną okazją do promowania szopki krakowskiej w przestrzeni miasta. Obecność szopek na ulicach Krakowa zapewnia od kilku lat dobra współpraca Muzeum i Krakowskiego Biura Festiwalowego, a okazją do bliższego przyjrzenia się szopkom w różnych lokalizacjach śródmieścia Krakowa jest właśnie spacer z dyrektorem Muzeum w święto Trzech Króli.

Nową inicjatywą muzeum w Rydlówce są *Urodziny Wyspiańskiego*. 15 stycznia 2019 roku publiczność Rydlówki miała okazję uczestniczyć w kameralnej imprezie, na którą złożyły się interpretacja dramatu Wyspiańskiego *Legenda*, wykład prof. Dariusza Kosińskiego z UJ oraz koncert kapeli Raraszek. Całość związana była z okragłą, 150. rocznicą urodzin Stanisława Wyspiańskiego.

Od 1 do 3 marca 2019 roku obchodziliśmy święto Muzeum Nowej Huty, zorganizowane z okazji połączenia MHK i Muzeum PRL-u. W tych dniach udostępniano bezpłatnie wszystkie wystawy w Muzeum Nowej Huty zarówno na osiedlu Słonecznym 16 i w dawnym kinie Światowid, jak i schron w ramach Podziemnej Nowej Huty na osiedlu Szkolnym 37. Kontynuacją tego nowego otwarcia Muzeum Nowej Huty był finał wystawy *Osiedleni. Teatralne*, który odbył się 24 marca pod hasłem *Wiosenna przeprowadzka*. To wydarzenie symbolicznie zakończyło 14-letnią działalność oddziału Dzieje Nowej Huty na osiedlu Słonecznym 16. Ten oddział Muzeum mocno zaznaczył swoją obecność na terenie dzielnicy. Teraz przyszedł czas na nowe otwarcie, już pod szyldem Muzeum Nowej Huty na osiedlu Centrum E.

26 i 27 kwietnia 2019 roku Muzeum Podgórze świętowało pierwszą rocznicę swojej działalności imprezą *Muzealny roczek*. Była to okazja do spotkania się z przyjaciółmi Muzeum, osobami, które wspierały powstanie Muzeum Podgórze, oraz do wspólnego odkrywania tajemnic wystawy stałej w tym oddziale – *Miasto pod kopcem Kraka*.

19 września 2019 roku miała miejsce doniosła uroczystość wręczenia medali św. Krzysztofa. Laureatami tego prestiżowego odznaczenia zostali: prof. Stanisław Waltoś, od wielu lat wspierający merytorycznie nasze Muzeum, a w ostatnich latach przewodniczący Rady Programowej Rydlówki, Piotr Ziętara, prezes zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji SA w Krakowie, za wsparcie finansowe oraz dr Jan Janczykowski, były małopolski konserwator zabytków, za mądre wspieranie realizacji projektów inwestycyjnych Muzeum Krakowa.



Uczestnicy spaceru *Wokół szopki*, 6 stycznia 2019 r., fot. Andrzej Janikowski



Wiosenna przeprowadzka, uczestnicy symbolicznego pożegnania z oddziałem Dzieje Nowej Huty na os. Słonecznym, 24 marca 2019 r., fot. Tomasz Kalarus



Laureaci medalu św. Krzysztofa: prof. Stanisław Waltoś, prezes Piotr Ziętara oraz dr Jan Janczykowski, pałac Pod Krzysztoforą, 19 września 2019 r., fot. Tomasz Kalarus

Współpraca międzynarodowa

Muzeum intensywnie przygotowywało się do organizacji konferencji CAMOC, którą zaplanowano w połowie roku 2020. To spotkanie muzeów i muzealników z muzeów miejskich z całego świata będzie wielkim świętem nie tylko dla muzealników, ale trzeba mieć nadzieję – dla całego Krakowa. W ramach przygotowań do konferencji CAMOC Kraków 2020 dyrektor Michał Niezabitowski wziął udział w konferencji ICOM w Kioto, w czasie której prezentował założenia merytoryczne krakowskiej konferencji CAMOC.

Tradycyjnie już spory zespół pracowników Muzeum wziął udział w muzealnym wyjeździe studyjnym do Chorwacji. Tym razem zapoznaliśmy się z działalnością muzeów Zagrzebia, Zadaru i Splitu. Wyjazdy studyjne inspirują

do kolejnych inicjatyw w naszej pracy i są impulsem do dyskusji o przyszłości Muzeum.

Remonty

To ważna część działalności Muzeum Krakowa. Nieustanna troska o obiekty Muzeum jest wielkim wyzwaniem, zwłaszcza dla Działu Technicznego, kierowanego od roku 2018 przez Annę Wdzięczny. W roku 2019 wykonano m.in.:

- Thesaurus Cracoviensis: odebrano pierwszy etap prac nad projektem modyfikacji systemu CCTV w oddziale;
- Fabryka Schindlera: zlecono pełny zakres oczyszczania kanałów wentylacyjnych w obiekcie;
- Stara Synagoga: rozpoczęto prace związane z modernizacją instalacji c.o. wraz z malowaniem i odnowieniem

elewacji. Planowane zakończenie tych prac to koniec lutego 2020 roku;

- Dom pod Krzyżem: zlecono aktualizację dokumentacji projektowej dla inwestycji *Rozbudowa i przebudowa budynku przy ul. Szpitalnej 21 z przeznaczeniem na Nowe Muzeum Teatralne – Dom pod Krzyżem*;
- Celestat: wykonano projekt wymiany stolarki okiennej oraz drzwiowej;
- Rydlówka: rozpoczęto prace nad projektem *Przebudowa dojścia od strony ul. Tetmajera i remont elewacji zewnętrznej wraz z izolacją pionową oraz pokryciem dachowym*.

W większości oddziałów przygotowanie dokumentacji projektowej było pierwszym krokiem do zlecenia prac budowlanych i remontowych, które są planowane na kolejne lata.

Frekwencja

Rok 2019 był czasem utrzymania wysokiego poziomu frekwencji na wystawach Muzeum. Od kilku lat frekwencja ta utrzymuje się na poziomie około 1,3 mln osób rocznie. Nieco ponad połowa zwiedzających to cudzoziemcy. Wśród odwiedzających nasze Muzeum dominują turyści.

Nie zmieniła się też struktura odwiedzających w naszych oddziałach. Zdecydowanie przeważają odwiedzający Fabrykę Emalia Oskara Schindlera i Rynek Podziemny, w drugiej kolejności Starą Synagogę, Wieżę Ratuszową i Aptekę pod Orłem. Bardzo dobry wynik zanotował w pierwszym roku działalności oddział Muzeum Nowej Huty.

Wśród wystaw czasowych tradycyjnie najwięcej zwiedzających było na wystawie szopek 2019/2020 (około 29 tys. osób) oraz na ekspozycji *Pomysł o pseudonimie dla siebie...* (wystawę w latach 2018/2019 zwiedziło ponad 20,6 tys. osób). Niespodziewanie na trzecim miejscu wśród wystaw czasowych MK znalazła się ekspozycja *Nowohucianin* w Muzeum Nowej Huty z frekwencją 8,7 tys. osób.

Zwiedzających ogółem w 2019 roku	1 335 743 osoby
Grupy, w tym:	11 624, w tym 235 984 osoby
Grupy młodzieżowe	6558, w tym 154 357 osób
Oprowadzania	5695 dla 81 852 osób
Bilety normalne	482 936
Bilety ulgowe	198 683
Cudzoziemcy	682 980
Młodzież	265 400
Bilety bezpłatne	110 131
Bilety rodzinne	75 544
Dzień wolnego wstępu	141 045
Bilety łączone	67 754
Krakowska Karta Rodzinna 3+	6312

Wydarzenia edukacyjne, w tym:	2070 dla 49 556 osób
Lekcje	155 dla 3502 osób
Warsztaty	745 dla 15 665 osób
Innych edukacyjnych	1170 dla 30 389 osób
Imprezy muzealne	157 dla 45 104 osób
Imprezy zewnętrzne	121 dla 14 651 osób

Frekwencja z podziałem na oddziały	
Oddział	Liczba zwiedzających
Fabryka Emalia Oskara Schindlera	392 690
Rynek Podziemny	359 865
Stara Synagoga	139 560
Wieża Ratuszowa	91 669
Apteka pod Orłem	85 047
Barbakan	46 384
Muzeum Nowej Huty (otwarte od 1 marca 2019)	32 841
Celestat	30 645
Krzysztofony	29 664
Mury Obronne	21 485
Ulica Pomorska	20 565
Muzeum Podgórze	19 770
Kamienica Hipolitów	17 204
Rydlówka	17 030
Dom Zwierzyniecki	7455
Podziemna Nowa Huta (otwarte od 1 marca 2019)	5181
Dzieje Nowej Huty (czynne w pierwszym kwartale 2019)	2996
Dom pod Krzyżem	2180
Thesaurus Cracoviensis	782

Rada Muzeum Krakowa IV kadencji (2016–2019)

W roku 2019 miało miejsce tylko jedno posiedzenie Rady Muzeum, które odbyło się 14 marca w Rydlówce przy ulicy Tetmajera 28. Było to ostatnie spotkanie członków Rady tej kadencji.

W posiedzeniu wzięli udział: prof. dr hab. Jacek Majchrowski, prezydent miasta Krakowa, Jadwiga Gutowska-Żyra, kierownik Referatu ds. Miejskich Instytucji Kultury i Współpracy Kulturalnej Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, prof. dr hab. Jan Rydel, dr Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Krakowa, Jacek Salwiński, zastępca dyrektora Muzeum Krakowa ds. programowych, Anna Śliwa-Suchowiak, zastępca

dyrektora Muzeum Krakowa ds. organizacji działalności podstawowej, Adam Świerż, zastępca dyrektora Muzeum Krakowa, ds. administracyjno-technicznych, oraz przedstawiciele Muzeum Krakowa: Małgorzata Palka, kierownik i kurator wystawy w oddziale Rydlówka, Joanna Zdebska-Schmidt, oddział Rydlówka, dr inż. arch. Robert Gaweł, Muzeum Podgórze, kierownik projektu nowego oddziału w Rydlówce, Karolina Żłobicka, kierownik Muzeum Nowej Huty, Melania Tutak, Muzeum Podgórze, Anna Staroń, asystentka dyrektora MK, dr Andrzej Szoka, kierownik Działu Folkloru i Tradycji Krakowa, oraz członkowie Rady Muzeum Historycznego Miasta Krakowa IV kadencji na lata 2016–2019: dr Péter Farbaky, dyrektor Budapesti Torteneti Muzeum (Muzeum Historii Budapesztu), prof. dr hab. Jacek Purchla, przewodniczący Polskiego Komitetu ds. UNESCO, przewodniczący Rady Muzeum Krakowa, dr Volker Rodekamp, dyrektor Stadtgeschichtliches Museum Leipzig (Muzeum Historyczne Miasta Lipska), prof. Mieczysław Rokosz, prezes Komitetu Kopca Kościuszki, Andrzej Szpunar, dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie, prof. dr hab. Jan Święch, dziekan Wydziału Historycznego UJ, dr hab. Marek Wąlczak, prof. UJ, dyrektor Instytutu Historii Sztuki UJ, Ziyad Raouf, pełnomocnik Rządu Regionalnego Kurdystanu w Polsce.

Przewodniczący Rady Muzeum Krakowa, prof. Jacek Purchla, powitał członków Rady Muzeum oraz przybyłych gości: prezydenta Jacka Majchrowskiego oraz Jadwigę Gutowską-Żyrę, a także gospodarza Rydlówki, prof. Jana Rydla, oraz licznie obecnych pracowników Muzeum Krakowa z jego dyrekcją na czele.

Prof. Jacek Majchrowski stwierdził, że to ostatnie posiedzenie Rady Muzeum IV kadencji odbywa się w wyjątkowym czasie. Dokładnie w tym dniu 50 lat temu powołano przy Muzeum Historycznym Miasta Krakowa Radę Muzeum, składającą się z wybitnych indywidualności, znawców i uczonych. Obecnie Muzeum Krakowa to najlepsze muzeum samorządowe i jedno z czołowych muzeów w Polsce, konkurujące również z instytucjami państwowymi. Przechodzi ono obecnie czas niezwykłych transformacji, widocznych nie tylko we wzroście liczby nowych oddziałów, jak Rydlówka, ale także w wielkich inwestycjach, jak remont pałacu Pod Krzysztofory. Transformacji uległa też nazwa instytucji, oddając obecną rzeczywistość Muzeum, które, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom swoich odbiorców, opowiada nie tylko miejską historię, ale też dokumentuje to, co obecnie dzieje się w mieście, dyskutując także o jego przyszłości.

Prezydent podziękował członkom ustępującej Rady za wyznaczanie nowych kierunków działań Muzeum. Podkreślił, jak ważna i inspirująca jest współpraca Rady z muzealnym zespołem. Następnie wręczył pamiątkowe upominki jej członkom.

Prof. Jacek Purchla w imieniu Rady IV kadencji podziękował za owocną współpracę, która stała się możliwa dzięki niezwykłej synergii, jaka zaistniała pomiędzy organizatorem instytucji – Gminą Miejską Kraków z prezydentem Jackiem Majchrowskim na czele – a dyrekcją i całym zespołem Muzeum.

W dalszej części nastąpiło przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia Rady Muzeum Historycznego Miasta Krakowa z 18 grudnia 2018 roku – protokół został przyjęty jednogłośnie.

Dyrektor Jacek Salwiński, przedstawiając sprawozdanie za poprzedni rok, poinformował, że w 2018 roku Muzeum Krakowa otworzyło nowe oddziały. Dzięki kilkuletniej, wspólnej, wytężonej pracy Gminy Miejskiej Kraków i Muzeum Krakowa z inicjatywy oddolnej powstało Muzeum Podgórze. Nowo otwarty oddział z wystawą stałą wzmocnił działania lokalne i dzielnicowe.

W drugiej połowie 2018 roku otwarto nową muzealną filię – Rydlówkę, której kształt został wypracowany we współpracy Muzeum z powołaną Radą Programową, kierowaną przez prof. Stanisława Wąltosia, oraz z rodziną Rydlów z prof. Janem Rydlem jako jej przedstawicielem. Obecnie są kontynuowane prace nad modernizacją pałacu Pod Krzysztofory – został wyłoniony wykonawca aranżacji plastycznej wystawy stałej. Realizowane są także przez zespół muzealny przy wsparciu Urzędu Miasta Krakowa dwa projekty związane z upamiętnieniem KL Płaszów – prace nad scenariuszem wystawy oraz projektem architektonicznego upamiętnienia na terenie byłego obozu.

W wyniku podjęcia przez Radę Miasta Krakowa decyzji o połączeniu Muzeum Historycznego z Muzeum PRL-u prowadzone były intensywne prace nad połączeniem obu instytucji i zespołów muzealnych, którego rezultatem jest powołanie nowego oddziału – Muzeum Nowej Huty z siedzibą w gmachu dawnego kina Światowid. W 2018 roku Muzeum zrealizowało wiele wystaw czasowych i wydarzeń, m.in. cykl wystaw *Krakowski hejnał wolności* w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Ważnym wydarzeniem było zakończenie żmudnej pracy, w którą zaangażowane było Muzeum z dr. Andrzejem Szoką jako osobą odpowiedzialną, Gmina Miejska Kraków oraz elitarna grupa szopkarzy, nad wpisem krakowskiego szopkarstwa na reprezentatywną listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Muzeum prowadziło działalność statutową, wydawniczą, wydając m.in. 35. jubileuszowy rocznik naukowy „Krzysztofory” w 60-lecie działalności oddziału w Starej Synagodze. Jeżeli chodzi o muzealną frekwencję, to 2018 rok nie był rokiem progresu, lecz był porównywalny z wcześniejszymi latami, pomimo że Fabryka Emalia Oskara Schindlera oraz Rynek Podziemny osiągnęły maksimum swoich możliwości wynikających z przepustowości budynków, a kilka oddziałów było zamkniętych z powodu remontów (Kamienica Hipolitów, Ulica Pomorska). Równocześnie jednak Stara Synagoga odnotowała rekordową frekwencję. Rok 2018 to czas stabilnej sytuacji finansowej Muzeum, którego budżet wyniósł 43 mln zł. Złożyły się na niego dotacja Gminy Miejskiej Kraków w wysokości 21 mln zł oraz przychody własne Muzeum z czynszu i sprzedaży. Zysk w wysokości 2 mln zł został przeznaczony na cele statutowe i bieżące sprawy Muzeum. Wydatki inwestycyjne wykonano na poziomie 8 mln zł, najwięcej przeznaczając na modernizację pałacu Pod Krzysztofory i Rydlówki. Warto podkreślić, że w 2004 roku, kiedy dyrekcję Muzeum objął Michał Niezabitowski, muzealny budżet wyniósł zaledwie



Posiedzenie Rady Muzeum Krakowa w Rydlówce, 14 marca 2019 r., fot. Andrzej Janikowski

4 mln zł, co świadczy o niezwykle dynamicznej rozbudowie instytucji.

Dyskusję nad przedstawioną prezentacją oraz głosowanie nad przyjęciem sprawozdania za 2018 rok rozpoczął prof. Jacek Purchla od podziękowania za syntetyczną prezentację niezwykle licznych działań Muzeum.

Prof. Jan Święch powiedział, że zawsze padają słowa gratulacji dla muzealnego zespołu za ogrom realizowanej pracy, które również i tym razem należy wyrazić. Na podsumowanie kadencji Rady warto jednak szczególnie odnieść się do tego, co było najistotniejsze dla Muzeum w ciągu tych ostatnich czterech lat. Jego zdaniem, było to otwarcie muzealnych magazynów demonstracyjnych – *Thesaurus Cracoviensis*. Muzeum od wielu lat prowadzi rozbudowaną, interesującą działalność wystawienniczą i edukacyjną, do czego nas już przyzwyczało – powiedział profesor Święch – ale otwarcie nowoczesnych magazynów zbliżyło nas do „muzeum idealnego”. Ostatnio w mediach toczy się dyskusja, czy potrzebne są w muzeach nowe eksponaty, czy w magazynach nie ma ich już zbyt dużo i stąd czy należy wciąż je pozyskiwać. Jest to jednak działanie zgodne z misją muzeów, które mają tworzyć depozyt zbiorowej pamięci, a także udostępniać wszystkim obywatelom trud swoich kolekcjonerskich działań. Muzeum Krakowa tego właśnie dokonało, otwierając magazyny, do tej pory dostępne tylko dla nielicznych, i udostępniając publiczności swoje niezwykle zbiory, gromadzone przez 120 lat. Należy także podkreślić wciąż rosnącą frekwencję w Muzeum, co jest dowodem jego niegasnącej popularności. Gdyby nawet nie działało się nic interesującego w mieście, to możemy mieć pewność, że

w Muzeum Krakowa zawsze można znaleźć coś interesującego dla siebie. Ten znakomity dorobek muzealny przekłada się także na fakt, że pracownicy coraz częściej zaczynają manifestować swoją wiedzę nie tylko przez działania edukacyjne i wystawiennicze, ale też naukowe, uzyskując stopnie naukowe. Warto też dodać, że dzięki dyrektorowi Michałowi Niezabitowskiemu powstała w Polsce silna konfederacja muzeów z Muzeum Krakowa na czele, która wzmacnia znaczenie środowiska muzealnego. W tym miejscu dziękuję za honor bycia członkiem Rady tego Muzeum.

Prof. Jacek Purchla podkreślił, że Muzeum Krakowa to lider nie tylko ze względu na muzealną frekwencję, ale też w nowoczesnym myśleniu o muzealnictwie. Prof. Jan Święch słusznie zauważył, że w Muzeum Krakowa zawsze dzieje się coś interesującego, co najlepiej ilustruje muzealny, telewizyjny program *Działo się w Krakowie* – 365 odsłon twarzy muzealnych kustoszy i ich opowieści o Krakowie, czyli niezwykła, zmultiplikowana narracja o mieście.

Dr Volker Rodekamp ocenił: Nawiązując do wcześniejszych słów, należy podkreślić ogromny, dynamiczny rozwój Muzeum w ostatnich latach, widoczny zarówno z perspektywy Polski, jak i Niemiec, co muszę podkreślić z podziwem jako doświadczony niemiecki muzealny dyrektor. To, co stworzono w tutejszym Muzeum, to ważny punkt odniesienia nie tylko dla polskiego, ale też dla europejskiego muzealnictwa, dlatego to wielki honor i zaszczyt móc pracować w Radzie Muzeum, mając możliwość wymiany doświadczeń, poglądów i inspiracji. Prof. Jan Święch wspominał, że jest to oczekiwane, niemal „idealne muzeum”. Osiągnięto to, ponieważ Muzeum Krakowa rozwijało się

z wewnętrznych, muzealnych potrzeb naukowych i kolekcjonerskich, a także z wsluchania się w oczekiwania widza. Jest to tym bardziej istotne, że w obecnych czasach muzea, jako wspólne miejsca, potrzebniejsze są społeczeństwu bardziej niż kiedykolwiek. Mam nadzieję, że Kraków stanie się inspiracją również dla mojego Lipska.

Prof. Jacek Purchla podkreślił, że Rada jest jednomyślna w wysokiej ocenie działalności Muzeum i jego dyrekcji w roku sprawozdawczym, dlatego Rada przyjmuje jednomyślnie, z największą satysfakcją, sprawozdanie finansowe i merytoryczne za 2018 rok.

Dyrektor Michał Niezabitowski podziękował Radzie Muzeum za wysoką ocenę pracy w 2018 roku, a przede wszystkim za tak ważną i inspirującą zespół współpracę. Zgodnie z ustawą o muzeach, powołanie nowej Rady jest obowiązkiem Prezydenta Miasta Krakowa jako organizatora naszej instytucji. Pozostaje mi zatem wyrazić nadzieję – powiedział dyrektor Niezabitowski – że będę mógł z Państwem spotykać się ponownie w kolejnej kadencji.

I kontynuował: Koniec kadencji Rady, a także ważny jubileusz Muzeum Krakowa staje się dobrym momentem do podsumowania naszej pracy. Istotnym zagadnieniem, które wyraźnie rysuje się w historii naszego Muzeum, szczególnie od lat osiemdziesiątych XX wieku, kiedy przejeśliśmy oddział w Domu Śląskim, jest ukierunkowanie naszej działalności na pamięć, szczególnie na bolesną pamięć wojny. To właśnie pamięć, która dla historyków czasem bywa problematyczna, stała się paradygmatem muzealnej pracy. Historia jest bowiem obiektywna, a wspomnień jest tyle, ilu pamiętających, zatem nasza muzealna praca wpływa także na sposób pamiętania przez naszych widzów. Kolejną ważną problematyką, z którą mierzymy się w ostatnich latach, jest nowa rola muzeum jako muzeum społecznego, lokalnego, działającego przez partycypacyjność. Muzeum, a dla nas także cały Kraków są dobrem wspólnym, w którym ważna jest podmiotowość widza – współkreatora tworzącego obraz miasta, ale też kształt muzeum partycypacyjnego, nazywanego dziś trzecim miejscem. Doskonale widać to w naszych oddziałach, których istotą jest współdziałanie z lokalną społecznością, jak Muzeum Podgórze lub powstające Muzeum Nowej Huty. Ważnym dla naszego Muzeum zagadnieniem jest także narracja. Opowieść jest potrzebą każdego człowieka i to właśnie ona buduje jego tożsamość, zatem dziś zadaniem muzeów jest nie tylko prezentacja zbiorów, ale przede wszystkim opowiadanie, poszukiwanie nowych narracji. Taką kreacją muzealnej opowieści o mieście jest m.in. tworzona obecnie wystawa stała w pałacu Pod Krzysztofory. Kolejnym nowym wyzwaniem dla Muzeum jest ochrona niematerialnego dziedzictwa. Ustawa o muzeach w 2012 roku wprowadziła pojęcie niematerialnego dziedzictwa, jednak bez wskazania odpowiednich narzędzi jego muzealnej ochrony. Dlatego obecnie poszukujemy metod, jak gromadzić, archiwizować i opowiadać o tym ulotnym dziedzictwie, czego przykładem może być krakowskie szopkarstwo, wpisane dzięki wspólnemu wysiłkowi na listę UNESCO. Pamięć, partycypacja, narracja i niematerialne dziedzictwo – to wyznaczone przez nas nowe, istotne dla Muzeum kierunki i wyzwania, wymagające odnalezienia adekwatnych narzędzi. Ogromnie liczymy na

wsparcie Rady w tych poszukiwaniach, a także na wskazanie nam innych celów na kolejne lata.

Dr Péter Farbaký ocenił rozwój Muzeum Krakowa z węgierskiej perspektywy: W ostatnich latach zaobserwowałem ogromny rozwój i metamorfozę Muzeum – liczne remonty, kreacje nowych oddziałów. Wart zauważenia jest zwłaszcza fakt zmiany nazwy i wizerunku instytucji, który obecnie należy sukcesywnie wzmacniać i promować. Z całą pewnością flagowym elementem tych zmian będzie nowo wyremontowany pałac Pod Krzysztofory z wystawą stałą. Na szczególne podkreślenie zasługują doskonałe kontakty i współpraca Muzeum z władzami miasta, których mogę tylko pozazdrościć. Niestety nasze budapesztańskie muzeum nie cieszy się takim uznaniem i uwagą. Podobnie dążyliśmy do zmiany nazwy, jednak nie znaleźliśmy zrozumienia i wsparcia ze strony miasta. Dlatego chciałbym życzyć Muzeum dalszej tak udanej współpracy, rozwoju i wielu sukcesów w nadchodzących latach.

Dr Volker Rodekamp nawiązał do poruszonej kwestii partycypacji: To zagadnienie również z różnym rezultatem podejmujemy obecnie w muzeum w Lipsku, stąd chciałbym się dowiedzieć, czy Muzeum Krakowa dociera do odbiorców z różnych grup społecznych o zindywidualizowanych potrzebach, jak osoby starsze czy z założenia niezainteresowane tradycyjną ofertą muzealną. Obecnie w Lipsku testujemy we współpracy z regionalnymi instytucjami nowy pomysł, który został zainicjowany przez młodych ludzi w wieku około 14–18 lat współpracujących z naszym muzeum – *Museum to go*. Zaprojektowaliśmy rodzaj obwoźnej wystawy, prezentacji na elektrycznym rowerze, chcąc w ten sposób zbliżyć się do naszych widzów i przyciągnąć nowe osoby do muzeum, uatrakcyjnić muzealny przekaz, w myśl idei, że współczesne muzeum to miejsce dialogu i odpowiedzialności społecznej. Pomysł ten jest przedmiotem wielu dyskusji, głównie wśród młodych ludzi, ponieważ wystawy na rowerze mają prezentować historie, które właśnie ich zainteresują, zainspirują, wywołają reakcję zwrotną.

Prof. Jacek Purchla skonstatował, że niezwykle wartością obecnej Rady Muzeum jest jej międzynarodowy skład, dzięki czemu możemy wymieniać tak cenne doświadczenia i inspiracje z różnych krajów.

Karolina Żłobicka poinformowała, że Muzeum Nowej Huty jest oddziałem dopiero w trakcie kreacji, jednak w swojej pracy korzysta z wieloletniego doświadczenia Muzeum Krakowa i Muzeum PRL-u. Podobnie jak w Lipsku, dąży się do tego, aby Muzeum docierało do jak najszerszego grona odbiorców. Dlatego obecnie tworzony jest szeroki, niezwykle zróżnicowany zespół przygotowujący nową wystawę – od osób zajmujących się akademicko poruszonymi zagadnieniami historycznymi, przez przewodników, po samych mieszkańców Nowej Huty. Działania oparte są na dialogu, wspólnych poszukiwaniach metod i narzędzi pracy, tematów ważnych i inspirujących, wspólnej nowohuckiej opowieści.

Melania Tutak odniosła się do sytuacji Muzeum Podgórze, które powstało z inicjatywy lokalnej społeczności dzielnicy Podgórze, stając się muzeum partycypacyjnym. Jak zaznaczyła, wciąż jednak nie ma sprawdzonych narzędzi do wspólnych muzealnych działań i nie wiadomo

z całą pewnością, czy do wszystkich osób przekaz Muzeum dociera. Jest to wielkie wyzwanie na kolejne lata. Jak powiedziała: Obecnie poszukujemy wspólnych kanałów porozumienia, ale też definiujemy granice partycypacji, czyli wypracujemy, na co jesteśmy gotowi jako muzealnicy i na co gotowi są nasi widzowie we wspólnym działaniu, co możemy sobie zaoferować nawzajem. Jesteśmy w ciągłym procesie i eksperymencie.

Kraków od wieków jest miastem wielokulturowym i otwartym na ludzi, na ich niezwykłą różnorodność, która wzbogacała i kreowała wyjątkowy wizerunek miasta. Ponieważ dla Muzeum tak ważny jest odbiorca i narracja, czy w przyszłości planowane są wystawy, które opowiedzą i upamiętnią tworzących tę wielokulturową i wielonarodową historię miasta? – zapytał Ziyad Raof.

Odpowiadając, dyrektor Michał Niezabitowski podkreślił: Nie jestem pewny, czy obecnie wystarczająco opowia-

damy w Muzeum o tej różnorodności naszego miasta, ale jestem przekonany, że jest to cel, do którego konsekwentnie zmierzamy. Jubileusz 120-lecia Muzeum przebiegający pod hasłem *#jestem Kraków* jest właśnie taką metodą poszukiwania wspólnej tożsamości krakowianina, niezależnie od miejsca jego urodzenia i narodowości, tworzącego wielokulturowe miasto.

Na zakończenie prof. Jacek Purchla zwrócił się do zebranych: Chciałbym gorąco podziękować ustępującej Radzie za nieustającą gotowość do pomocy i wsparcia mądrymi słowami oraz pomysłami Muzeum Krakowa. Dziękuję Państwu także za wsparcie, jakie otrzymałem jako przewodniczący Rady, oraz za udaną współpracę dyrekcji i całemu muzealnemu zespołowi. Uczestnictwo w Radzie było dla mnie zaszczytem, przyjemnością, lekcją miejskiego dziedzictwa i tego, jak poszukiwać i łączyć przeszłość z teraźniejszością i przyszłością.

Wspomnienia pośmiertne

Posthumous Tributes

Mgr Józef Mazurkiewicz (1940–2020).

Wspomnienie

Informacje o autorze: historyk, emerytowany zastępca dyrektora ds. naukowych Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0002-0036-8986>

Information about the author: historian, retired Deputy Scientific Director of the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-0036-8986>

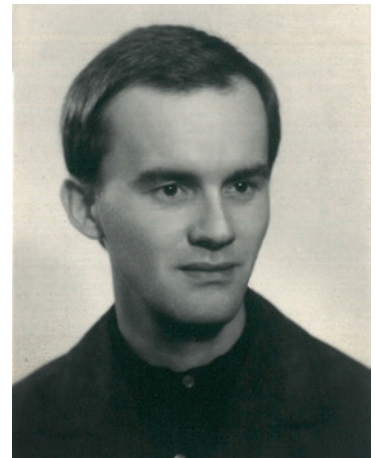
Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego kolegi i przyjaciela, długoletniego pracownika naszego Muzeum, magistra Józefa Mazurkiewicza, nieodżałowanej pamięci Józia, bo tak zwykle o nim myśleliśmy i mówiliśmy. Odszedł człowiek prawy i dobry, życzliwy i przyjazny wobec wszystkich, obdarzony niezwykłym, specyficznym poczuciem humoru, który towarzyszył mu zarówno w chwilach dobrych, jak i trudnych, a tych ostatnich nie szczędził mu los.

Urodził się 10 marca 1940 roku w Bielsku-Białej. Rodzicami jego byli Józef i Aniela ze Słotwińskich Mazurkiewiczowie. Przyszedł na świat, jak pisał w życiorysie, w rodzinie robotniczej. Ojciec był maszynistą kolejowym, co pod względem finansowym i prestiżowym sytuowało go pośród arystokracji ówczesnej klasy robotniczej. Ojca, kawalera Orderu *Virtuti Militari* za wojnę z bolszewikami 1920 roku, poznał dopiero jako siedmiolatek, po jego powrocie z odysei wojennej, która wiodła go przez Tobruk, Monte Cassino, Londyn do kraju. Zawsze z rodzeństwem zastanawialiśmy się, opowiadał, kto był bardziej bohaterki – ojciec czy mama, która została sama z piątką nieletnich dzieci i przez całą wojnę i okupację musiała dbać o ich przetrwanie. Czasów wojny, poza pojedynczymi epizodami, nie pamiętał, choć często opowiadał, że jako czterolatek, zjeżdżając na sankach z górki ulicą, spowodował rozproszenie oddziału Wehrmachtu. Czy to daje mi uprawnienia kombatanckie? – pytał z humorem.

Miastem jego dzieciństwa i lat młodzieńczych, zawsze mile wspomnianym, było Bielsko-Biała. Tam chętnie powracał, by spędzić kilka choćby dni w rodzinnym domku, w pokoju, który zawsze na niego czekał. Przez całe życie był pozeraczem książek. Szczególnie upodobał sobie literaturę iberoamerykańską. Osobną pasją darzył postać dobrego wojaka Szwejka, którego filozofii zdawał się hołdować.

W 1947 roku rozpoczął naukę w szkole podstawowej. Po jej ukończeniu kontynuował edukację w Liceum Ogólnokształcącym imienia Mikołaja Kopernika w Bielsku-Białej. Szkoła ta, założona w 1919 roku, była najstarszą polską placówką oświatową na terenie miasta.

W 1927 roku otrzymanała nowy budynek, wzniesiony według projektu Alfreda Wiedermanna. Obiekt był jak na owe czasy bardzo nowoczesny. W projekcie zamieszczono kryty basen kąpielowy, aulę ze sceną, obserwatorium astronomiczne, salę gimnastyczną i 20 sal wykładowych. Od 1936 roku szkoła nosiła imię Marszałka Józefa Piłsudskiego, po wojnie zmienione na Mikołaja Kopernika. W tym liceum, z którego był niezwykle dumny, zdał egzamin dojrzałości w 1958 roku. W tym samym roku podjął studia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Swoje zainteresowania wiązał z XIX wiekiem, co zdecydowało o wyborze seminarium w Zakładzie Historii Powszechnej XIX wieku, kierowanym przez profesora Henryka Wereszyckiego. We wdzięcznej pamięci zachował zarówno profesora, jak i jego ówczesnego asystenta, doktora Wacława Felczaka. Egzamin magisterski złożył 12 lipca 1965 roku. Jeszcze w czasie studiów (20 października 1964 roku) podjął pracę w Technikum Ekonomicznym nr 2 w Nowej Hucie jako nauczyciel historii i WOP-u. W tym czasie kontynuował studia na drugim fakultecie – socjologii. Zakończył je uzyskaniem absolutorium, nie podjął jednak próby napisania rozprawy magisterskiej. Ze szczególną estymą wspominał profesora Pawła Rybickiego, w którego zainteresowaniach były m.in. problemy socjologii społeczności miejskiej, oraz młodego asystenta, doktora Hieronima Kubiaka, zawsze znakomicie przygotowanego do zajęć ze studentami.



Po dwóch latach belferki postanowił zerwać z zawodem nauczyciela i szukać nowych doświadczeń w pracy muzealnika. 16 czerwca 1966 roku rozpoczął pracę w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. Z tą instytucją, jak się po latach okazało, związał się na całe swoje zawodowe życie. Z ciągłości pracy wyłączyć trzeba trzyletnią przerwę (1973–1975), w trakcie której odbywał studia doktoranckie w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tematem jego pracy doktorskiej były „Wydarzenia polskiego października 1956 roku w świetle prasy brytyjskiej”. Z wynikiem bardzo dobrym zdał wszystkie egzaminy wymagane do pozytywnego zaliczenia studiów z wyłączeniem samej pracy, niewykonanej z powodu niemożliwości dostępu do wymaganej liczby tytułów prasowych. Na powrót pracę w Muzeum podjął w listopadzie 1975 roku. W tym roku w jego życiu prywatnym miało miejsce znaczące wydarzenie – poślubił Marię Joannę Buczkowską, córkę znakomitego muzealnika, Kazimierza Buczkowskiego, wybitnego znawcę szkła, wicedyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie. Jego szczęście nie trwało niestety długo, po pięciu latach żona zmarła, osierocając go i zaledwie pięcioletnią córeczkę Hanię. Trud opieki i wychowania spadł na jego barki ciężarem, który często wydawał się nie do uniesienia.

W Muzeum przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej muzealnika, od stopnia asystenta do kustosza. Pracę zaczynał od Działu Naukowo-Oświatowego, w którym wykorzystywał z powodzeniem swoje doświadczenia nauczycielskie, zyskując opinię bardzo dobrego lektora. Jednocześnie interesował się problemami wykorzystania ekspozycji muzealnych przez nauczycieli w procesie realizacji programu nauczania. W tym celu przygotował i przeprowadził badania socjologiczne na temat znajomości muzeów krakowskich przez nauczycieli wszystkich typów szkół. Oprócz wielu innych przyczyn minimalnego wykorzystywania ekspozycji muzealnych w procesie nauczania, jak ustalił, za istotną, jeśli nie najważniejszą, uznać należy niską znajomość ekspozycji muzealnych przez nauczających. W tym też czasie, od roku akademickiego 1977/1978 do roku 1980/1981, godził pracę w Muzeum z prowadzeniem zajęć z filozofii i socjologii w Instytucie Nauk Społecznych i Ekonomicznych Politechniki Krakowskiej.

W 1976 roku został kierownikiem muzealnego Działu Drukarstwa, Introligatorstwa i Prasy Krakowskiej, którą to funkcję łączył przez kilka lat z kierowaniem pomiesz-

czonymi w kamienicy Krauzowskiej przy ulicy św. Jana 12 (ówczesnej siedzibie Muzeum) ekspozycjami militariów i zegarów. Realizując wieloletnie plany rozwoju Muzeum, wziął czynny udział w przygotowaniu koncepcji muzeum drukarstwa, introligatorstwa i prasy krakowskiej. Uczestniczył też w przygotowaniu koncepcji ekspozycji poświęconej sztuce introligatorskiej mistrza Roberta Jahody w czynnym, pracującym zakładzie Jahodów przy ulicy Gołębiej 4. Był autorem i realizatorem scenariuszy wystaw: *Warsztat introligatorski Roberta Jahody, Krakowskie oficyny wydawnicze dawniej i dziś, XXV-lecie Wydawnictwa Literackiego, Krakowski plakat*. Miał również znaczący wkład w przygotowanie wystawy stałej w nowej siedzibie Muzeum w pałacu Pod Krzysztoforą – *Z dziejów i kultury Krakowa*, otwartej w lipcu 1979 roku. Pisać nie lubił, żartując, że wszystko, co najważniejsze, zostało już w Biblii zapisane, wszystko, co później powstało, to kompilacje i plagiaty. Lubił zbierać ciekawostki historyczne, którymi dzielił się, z rekomendacji redaktora Ryszarda Niemca, z czytelnikami „Gazety Krakowskiej” jako autor rubryki *Działo się przed laty...* Wyżywając się w pracy przewodniczącej, zaniedbał pisanie. Jego dorobek na tym polu nie jest na miarę wiedzy, którą posiadał. Ogranicza się do artykułu *Robert Jahoda i jego wkład w rozwój introligatorstwa polskiego*, zamieszczonego w „Krzysztoforach. Zeszytach Naukowych Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1989, z. 16, s. 87–92. Jego praca nie pozostała niedostrzeżona – uhonorowany został medalem Zasłużony działacz kultury (1986) oraz rok później Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Przez wiele lat zmagał się z ciężką chorobą, co nie pozostało bez wpływu na realizację jego wszystkich planów i zamierzeń. Nie mogąc kontynuować pracy, przeszedł na rentę chorobową (4 lutego 1997 roku), a później na emeryturę. Dopóki było to możliwe, utrzymywał bliski kontakt z Muzeum. Ciężka niewydolność układu krążenia spowodowała, że z czasem kontakt mógł być jedynie sporadyczny. Zmarł 9 lutego 2020 roku. Uroczystości pogrzebowe na cmentarzu Rakowickim z udziałem najbliższej rodziny i przedstawicieli dyrekcji oraz pracowników Muzeum odbyły się 25 lutego 2020 roku. Pożegnaliśmy człowieka dobrego, z cierpliwością i godnością znoszącego ból i ciężary codziennego bytowania, których nie oszczędził mu los. Wrażliwego i otwartego na troski innych, gotowego do pomocy na miarę swoich możliwości i sił. I takim go zapamiętamy – jako wzorowego koleżę i przyjaciela. Cześć Jego pamięci.

Stanisław Piwowski (1944–2020).

Wspomnienie

Informacje o autorze: historyk, emerytowany zastępca dyrektora ds. naukowych Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0002-0036-8986>

Information about the author: historian, retired Deputy Scientific Director of the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-0036-8986>

Choć od kilku lat wiedzieliśmy, że jest poważnie chory, to jednak jego optymizm, poczucie humoru, plany na przyszłość zarażały nas wiarą w to, że jeszcze wiele dni, miesięcy i lat przed nim. Z zaskoczeniem i smutkiem przyjęliśmy więc wiadomość, że nasze spotkania, rozmowy były ostatnimi. Był Pan Stanisław – dla kolegów Stasiu, Stasinek – osobą barwną, życzliwą, zawsze chętną do pomocy zarówno w sprawach trudnych, jak i zwykłych, codziennych. Czasem w swojej życzliwości zapamiętały, nie mierzył sił na zamiary, co niekiedy wobec braku sukcesu wywoływało poczucie zawodu. Bywał w swoich działaniach, on, dojrzały mężczyzna, fantastą bujającym w obłokach marzeń, wiecznym chłopcem, ufny, że zło zawsze może ulec przemianie. Tak jak wielu z jego pokolenia, musiał dokonywać wyboru dróg prowadzących do realizacji marzeń o godnym życiu. Drogi, które wybierał, czasami okazywały się wertepami, wyboistymi gościńcami, czasami wygodnymi arteriami, które niekiedy dawały satysfakcję z osiągniętych celów. Dręczyło go z czasem pytanie, czy było warto.

Szacunek i uznanie dla ojczyzny bardzo często znajdują swój początek w miłości i przywiązaniu do najbliższego otoczenia, które pamiętamy od najwcześniejszych dzieciennych lat. Do miłości do wielkiej ojczyzny dorastamy, kochając najpierw swoją małą ojczyznę, najbliższe okolice, wieś, miasto, region. Zauroczenie ziemią rodzinną było udziałem Stanisława w stopniu najwyższym, stale obecnym we wszystkich jego działaniach. Żartowaliśmy, że po Macieju jest drugim, który winien nosić zaszczytne miano Miechowity. Nie zapomnimy nigdy, z jaką pasją oprowadzał nas, kolegów muzealników, po swoim ukochanym Miechowie, jak snuł opowieść o rodzinnym siedlisku.

Urodził się 21 maja 1944 roku w miejscowości Strzeżów koło Miechowa. Ojciec, Julian Piwowski (1883–1969), był powszechnie znanym i szanowanym działaczem spo-

łeczno-kulturalnym. Pełnił m.in. funkcję burmistrza Miechowa (1928–1932). Prawdziwą jego pasją było pszczelarstwo, któremu poświęcił całe życie. Nie tylko prowadził pasiekę, ale był też znanym w Polsce i na świecie propagatorem idei pszczelarstwa jako ważnej dziedziny ludzkiej aktywności. Uczest-



niczył w zjazdach organizacji pszczelarskich w kraju i poza granicami: w Belgradzie, Pradze i Paryżu. Drukował artykuły o pszczelarstwie w pismach krajowych i zagranicznych, m.in. w Japonii. Kolejną dziedziną jego zainteresowań była historia. Od 1923 roku do końca swych dni był społecznym kustoszem Muzeum Regionalnego PTTK w Miechowie. Mama, Pelagia Trzcionka Piwowska (1910–1997), pochodziła, jak pisał w życiorysie Stanisław, z Zagłębia Dąbrowskiego, z proletariackiej rodziny górniczej.

Do szkoły podstawowej, a następnie średniej chodził w Miechowie. Egzamin dojrzałości zdał w 1962 roku w Liceum Ogólnokształcącym imienia Tadeusza Kościuszki. Szkoła ta, założona w 1916 roku jako pierwsza placówka oświatowa średniego szczebla w regionie, cieszyła się bardzo dobrą opinią. W tym samym 1962 roku podjął studia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego na kierunku historia. Jego zainteresowania koncentrowały się wokół problematyki związanej z historią najnowszą. Wybrał więc seminarium profesora Józefa Buszki poświęcone historii lat wojny i okupacji 1939–1945. Za temat pracy magisterskiej wybrał problematykę, której badaniu, jak się później okazało, pozostał wierny przez całe życie. Pracę dyplomową, zatytułowaną „Ruch oporu na terenie regionu miechowskiego w latach 1939–1945”, napisaną na seminarium kierowanym przez profesora Józefa Buszkę, obronił 30 czerwca 1967 roku. Praca oceniona dobrze otworzyła mu możliwość odbycia rocznego

stażu asystenckiego w Katedrze Najnowszej Historii Polski w roku akademickim 1967/1968. Następnie postanowił spróbować swoich sił w pracy, jak to określił, w organach porządku publicznego – Milicji Obywatelskiej. W służbie tej pozostawał przez 11 miesięcy. Jednocześnie wierny powołaniu historyka współpracował z Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie (1969–1970). W 1970 roku podjął pracę w Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w charakterze doradcy prorektora ds. kształcenia kadr. Praca miała charakter urzędniczy i nie dawała oczekiwanej satysfakcji. Podnosząc kwalifikacje zawodowe, podjął i ukończył studia podyplomowe na AGH w zakresie pedagogiki wyższego szkolnictwa technicznego (1972). W 1970 roku zaszła ważna zmiana w jego życiu – poślubił Elżbietę Doniec, absolwentkę psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z tego związku miał dwoje dzieci: córkę Annę, urodzoną 24 lutego 1972 roku, i syna Rafała, urodzonego 30 października 1973 roku.

Od wczesnej młodości wyżywał się w pracy społecznej i politycznej. Najpierw jako harcerz, a następnie aktywista Związku Młodzieży Socjalistycznej (1959–1970). W czasie studiów był też działaczem szczebla uczelnianego Zrzeszenia Studentów Polskich. Młody, zdolny, rzutki organizator, pełen zapału i wiary, że to, co robi, dobrze służy ludziom, że może mieć swój udział w budowaniu lepszego jutra, zwrócił szybko uwagę partyjnych działaczy z uniwersyteckiego Komitetu ZMS, którzy rekomendowali go do wstąpienia w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (13 kwietnia 1964 roku). Czas małej popaździernikowej stabilizacji, uroczyste obchody 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego z udziałem rektorów europejskich uczelni tworzyły atmosferę ufności, że wszystko zmierza w dobrym kierunku, że dokonywany wybór ma sens. Krach polityki Gomułki, zakończony wydarzeniami grudnia 1970 roku, był traumatycznym przeżyciem, ale też niósł nadzieję nowego, gierkowskiego otwarcia. Bez wahań przyjął więc propozycję zatrudnienia w charakterze instruktora w Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków Zwierzyniec, a następnie w Komitecie Dzielnicowym PZPR Kraków Krowodrza (1972–1975). Przygotowanie merytoryczne, zdolności lektorskie sprawiły, że po stosunkowo krótkim okresie terminowania w komitetach dzielnicowych powołany został na etat inspektora w Wydziale Pracy Ideowo-Wychowawczej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie. Odpowiadał za organizację świąt, rocznic i manifestacji (1976–1979). W tym czasie ukończył z wynikiem dobrym roczne podyplomowe Studium Dziennikarstwa i Edytorstwa na Uniwersytecie Warszawskim (1978). Było to mu bardzo przydatne w późniejszej pracy redaktora wydawnictw muzealnych. W kręgu jego zadań były też kontakty ze środowiskiem nauki i kultury. Realizował to przez aktywne uczestnictwo w pracach różnych organizacji społecznych i kulturalnych, m.in. Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ, Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Szczególnie związany był z tym ostatnim jako członek Ko-

misji Historycznej przy Zarządzie Okręgu Krakowskiego ZBoWiD.

Przez cały czas, bez względu na aktualne miejsce pracy, nie tracił kontaktu z czynnym uprawianiem zawodu historyka, stale podnosząc zakres swoich kompetencji. Temu celowi służyło podjęcie stacjonarnych studiów doktoranckich w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym PZPR (1979–1982). Zdał wszystkie wymagane egzaminy i w 1980 roku otworzył przewód doktorski, rozpoczynając pracę nad dysertacją „Myśl polityczna lewicy krakowskiej w latach 1939–1945”. Burzliwe lata osiemdziesiąte nie sprzyjały realizacji tych planów. Po powrocie z Warszawy przez kilka lat pracował jako etatowy sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie (1982–1985). W końcu ostatnią przystanią jego drogi zawodowej stało się Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Tutaj przepracował 23 lata – od 1 lipca 1985 do 30 maja 2008 roku. Tutaj czuł się najbardziej spełniony, tu mógł w pełni oddać się swojemu powołaniu – zawodowi historyka. Jego przejście do pracy w Muzeum zbiegło się z przygotowywanymi planami otwarcia nowego oddziału poświęconego dziejom ruchu robotniczego. Powierzono mu stanowisko kierownika Pracowni Dokumentacji Historii Ruchu Robotniczego z zadaniem przygotowania koncepcji funkcjonowania tego nowego oddziału. Na stanowisku tym pozostawał, z krótką przerwą na pełnienie funkcji wicedyrektora Muzeum Fotografii (1 października 1989 – 31 grudnia 1989 roku), do 10 stycznia 1990 roku, czyli momentu, kiedy zdecydowano się na odstąpienie od projektu utworzenia wyżej wspomnianego oddziału. Przez kilka następnych lat pracował jako starszy kustosz w muzealnym Dziale Historii, Ikonografii i Sztuki Krakowa Nowoczesnego, do czasu powołania na stanowisko kierownika Redakcji Wydawnictw Muzeum (1 marca 1996 roku), które to stanowisko łączył z kierowaniem Działem Drukarstwa, Inroligatorstwa i Prasy Krakowskiej aż do czasu przejścia na emeryturę. W tym okresie, to jest w latach dziewięćdziesiątych i pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku, jak zwykle bezinteresownie angażował się w działalność społeczną, będąc przez dwie kadencje członkiem Komisji Kultury Rady Miasta Krakowa oraz Komisji Artystycznej przy Prezydencie Miasta Krakowa. Był też aktywnym działaczem związkowym, przez dwie kadencje członkiem Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Federacji Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki. Pracę w Muzeum łączył z wielkim powodzeniem z pasją historyka regionalisty, każdą wolną chwilę poświęcającego badaniu i popularyzacji swej ukochanej małej ojczyzny – ziemi miechowskiej.

Jego dorobek badawczy to dziesiątki artykułów i samodzielnych publikacji obejmujących dzieje Miechowa od czasów legendarnego Jaksy po okres II wojny światowej. Szczególną estymą darzył żołnierzy Inspektoratu „Maria” i dwóch jego jednostek: 106 Dywizji Piechoty „Dom” i Krakowskiej Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej „Bank” AK. Od czasów studiów przez 40 lat był członkiem honorowym Rodziny Inspektoratu „Maria”. W trosce o utrwalanie i popularyzowanie wiedzy o losach żołnierzy Armii Krajowej regionu miechowskiego był inicjatorem, współzałoży-

ciem, redaktorem i głównym autorem większości tekstów biuletynu „Informator Inspektoratu »Maria« Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej”. Na jego łamach oraz w różnych czasopismach przedstawił około 50 sylwetek żołnierzy podziemnej AK. Ponadto należy dodać, że swoje ostatnie pogrzebowe pożegnania przekazał blisko 100 żołnierzom Armii Krajowej z Miechowa i regionu. Był niestrudzoną biografem. Do *Polskiego słownika biograficznego* przygotował dziewięć biogramów, m.in. Józefa Rozenzweiga-Różańskiego (1896–1992), Franciszka Rekućkiego (1895–1972), Stefana Rzeźnika (1902–1978). W „Krzysztoforach. Zeszytach Naukowych Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” (zeszyty 20–24) opublikował obszerne, wyczerpujące biogramy komendantów Okręgu Krakowskiego Armii Krajowej, m.in. generała Juliana Filipowicza (1895–1945), pułkowników Józefa Spychalskiego (1898–1944), Edwarda Godlewskiego (1895–1945), Przemysława Nakoniecznikoff-Klukowskiego (1896–1957), Jana Kantego Lasoty (1889–1950). Był autorem pierwszej monografii Okręgu Krakowskiego AK – *Okręg Krakowski Służby Zwycięstwu Polski – Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej (wybrane zagadnienia organizacyjne, personalne i bojowe)* (Kraków 1994). Swojej ukochanej Miechowszczyźnie poświęcił – oprócz dziesiątek artykułów – dwa obszerne opracowania: *Ziemia Miechowska. Moja mała ojczyzna* (praca zbiorowa pod redakcją Włodzimierza Baczyńskiego i Stanisława Piwowarskiego. Miechów 2010) oraz *Ziemia Miechowska w walce o wolność. Podręcznik dydaktyczny* (praca zbiorowa pod redakcją Stanisława Piwowarskiego. T. 1–2. Kraków–Miechów 2012).

Swoimi publikacjami upamiętnił członków konspiracji wojennej z terenu olkuskiego, pińczowskiego i miechowskiego. Ale nie tylko monografie, referaty i artykuły stanowią o jego poczesnym miejscu wśród grona badaczy, popularyzatorów, nauczycieli rodzimej historii, propagatorów dziejów ojczystych. Dziesiątki spotkań w terenie, wielość inicjatyw i realizacji tablic pamiątkowych (20), obelisków (5), kilkunastu izb i miejsc pamięci dają świadectwo o roli, jaką odgrywał. Nie ma miejsca w szeroko pojmowanym regionie miechowskim, gdzie by nie był, aby odkrywać ślady historii, przywoływać i utrzymywać pamięć o ludziach, tych wielkich jak Tadeusz Kościuszko, Józef Piłsudski, Walery Sławek, i tych, bez których dzieje regionu byłyby niepełne, jak generał Bolesław Nieczuja-Ostrowski „Tysiąc” i dziesiątki jego szeregowych żołnierzy. Przez wiele lat wielokrotnie współpracował z krakowskim Muzeum Armii Krajowej, m.in. przy organizacji sympozjum poświęconego konspiracji i walce żołnierzy Inspektoratu Miechowskiego, przy uroczystościach z okazji 110. rocznicy urodzin dowódcy 106 DP AK generała Bolesława Nieczui-Ostrowskiego. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia był współpracownikiem redakcji historycznych Krajowej Agencji Wydawniczej i Stowarzyszenia PAX, autorem wielu wyczerpujących, kompetentnych recenzji książek, np. Stanisława Dąbrowy-Kostki i Stanisława Marii

Jankowskiego *Rozkaz – zdobyć więzienie* (Kraków 1988) oraz Stanisława Dąbrowy-Kostki *Hitlerowskie afisze śmierci* (Kraków 1983). Obok wymienionych wyżej opracowań dotyczących ziemi miechowskiej był też autorem wielu opracowań z historii Krakowa, wśród których na szczególne wyróżnienie zasługują: *Rozbicie więzienia św. Michała w Krakowie 18 VIII 1946 r.* (współautor Jacek Salwiński. Kraków 1997), wspomniane wyżej biogramy dowódców Okręgu Krakowskiego AK oraz współautorstwo monumentalnej *Kroniki Krakowa*, zrealizowanej przez Wydawnictwo Kronika Mariana B. Michalika pod redakcją Jana M. Małeckiego, Andrzeja Kurza, Jerzego Wyrozumskiego (Warszawa 1997).

Nie sposób wymienić wszystkich jego prac. Wystarczy powiedzieć, że prawie wszystkie wydawnictwa Muzeum Historycznego Miasta Krakowa z lat 1996–2005 posiadają ślad jego redaktorskiej ręki. Będąc już na emeryturze, podjął nowe wyzwanie. Został nauczycielem akademickim, wykładowcą w Śląskiej Wyższej Szkole Zarządzania imienia generała Jerzego Ziętka. Prowadził wykłady z zasad ochrony dóbr kultury. Był Stanisław osobą barwną, o różnorodnych talentach i umiejętnościach. Opowiadał, że od lat młodości nie tylko Klio, opiekunka historii, kierowała jego krokami, lecz również jej siostry, Kaliope i Euterpe, opiekunki poezji, miały go w swej łaskawej pieczy. Jak wyznawał podczas jednego z wieczorów autorskich, w młodości pisał wiersze miłosne, erotyczne, w wieku dojrzałym patetyczne, bogoojczyźniane, na starość zaś sentymentalno-refleksyjne. W tych ostatnich podejmował próbę rozliczenia z dokonanymi w życiu wyborami, które niekiedy prowadziły go na manowce. Mimo ciężkiej choroby, która na kilka ostatnich lat ograniczyła jego możliwości działania, do końca swoich dni starał się aktywnie brać udział w życiu organizacji i stowarzyszeń, do których należał, którym często przewodniczył. Sprawował funkcję prezesa zarządu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Miechowie, wiceprezesa Miechowskiego Stowarzyszenia Silva Rerum, był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Sztuki, Miechowskiego Towarzystwa 1163 Roku oraz Stowarzyszenia Miłośników Odnowy Zabytków w Miechowie, Raławickiego Towarzystwa Kulturalnego i wielu innych. Za zasługi został uhonorowany wieloma odznaczeniami i medalami, m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi (1979), Złotym Krzyżem Zasługi (1984), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2004), złotą odznaką Za pracę społeczną dla miasta Krakowa, odznaką Zasłużony działacz kultury, medalem Za zasługi dla Republiki Pińczowskiej. W zmarłym traci kultura polska niestudzonego historyka regionalistę, człowieka ogromnej wiedzy, wybitnego piewę patriotyzmu, miłości do małej i wielkiej ojczyzny. My zaś tracimy serdecznego kolegę i przyjaciela.

Stanisław Piwowarski zmarł 9 kwietnia 2020 roku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 14 kwietnia na cmentarzu parafialnym w Miechowie. Zmarłego żegnała najbliższa rodzina. Czas pandemii nie pozwolił wielu bliskim osobiście wyrazić żalu po jego odejściu. Cześć Jego pamięci.

Patroni medialni:



Centrum Obsługi Zwiedzających Muzeum Krakowa

Rynek Główny 1 (Sukiennice), 31-042 Kraków

poniedziałek – niedziela 10.00–19.00

tel. +48 12 426 50 60

info@muzeumkrakowa.pl

www.muzeumkrakowa.pl